

HENRYK GŁĘBOCKI

„CO ZROBIĆ Z POLSKĄ?”



SPRAWA POLSKA
W IDEOLOGIACH I STRATEGIACH
IMPERIUM ROSYJSKIEGO
I SOWIECKIEGO
WOBEĆ PERYFERII
(OD MIKOŁAJA I DO STALINA)



„CO ZROBIĆ Z POLSKĄ?”

SPRAWA POLSKA
W IDEOLOGIACH I STRATEGIACH
IMPERIUM ROSYJSKIEGO I SOWIECKIEGO
WOBEC PERYFERII
(OD MIKOŁAJA I DO STALINA)

HISTORIA ROSYJSKIEGO IMPERIALIZMU

STUDIA I MATERIAŁY



HENRYK GŁĘBOCKI

„CO ZROBIĆ Z POLSKĄ?”

SPRAWA POLSKA
W IDEOLOGIACH I STRATEGIACH
IMPERIUM ROSYJSKIEGO I SOWIECKIEGO
WOBEC PERYFERII
(OD MIKOŁAJA I DO STALINA)



WARSZAWA 2024

<http://rcin.org.pl>

Recenzja wydawnicza
prof. dr hab. Wiesław Caban
prof. dr hab. Dariusz Tarasiuk

Redakcja, korekta i indeks
Jolanta Rudzińska

Opracowanie graficzne i projekt okładki
Dariusz Górski

Na okładce
Józef Stalin trzymający godło Rzeczypospolitej Polskiej,
obok Władimir Łenin, „Głos Ludu” (Lublin), 15 XI 1944 (domena publiczna);
awers medalu Mikołaja I Romanowa, 1829 (domena publiczna)

Zadanie sfinansowane ze środków Ministra Edukacji i Nauki RP (um. nr 2023/DPI/1917
z 18.04.2023 r., działanie nr 2)



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

© Copyright by Henryk Głębocki
© Copyright by Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

ISBN 978-83-66911-84-0

Wydanie I, Warszawa 2024

Instytut Historii PAN
Rynek Starego Miasta 31
00-272 Warszawa
22 831 02 61-62, w. 44
www.ihpan.edu.pl
<http://ksiegarnia-ihpan.edu.pl>
wydawnictwo@ihpan.edu.pl
<https://imperialismofrussia.org>

Druk i oprawa
Fabryka Druku

Pamięci prof. Jarosława Marka Rymkiewicza (1935–2022)

Spis treści

Wstęp	13

CZĘŚĆ I

Polacy w imperialnych strategiach wobec peryferii w XIX w.

Rozdział 1. U źródeł idei „rosyjskiego świata”. Imperium Rosyjskie wobec swych <i>okrain</i> i ewolucja rosyjskiej idei narodowej w pierwszej połowie XIX w.	23
1.1. Rosyjski nacjonalizm: między ludem-narodem a państwem-imperium . .	23
1.1.1. Geopolityka kwestii polskiej na zachodnich peryferiach imperium i antypolski uraz Mikołaja I	23
1.1.2. Świadomość narodowa a imperialna – zjawiska je tworzące w pierwszej połowie XIX w.	35
1.2. „Porządek niedźwiedziego barłogu”: ideologia „oficjalnej narodowości” . .	52
1.3. Okcydentalistyczny kształt idei narodowej	78
1.4. Romantyczny nacjonalizm etniczno-religijny słowianofilów i pannacjonalizm słowiański	93
1.5. Wyzwania dla <i>Pax Russica</i> na starych i nowych <i>okrainach</i> imperium . . .	107
1.5.1. Kurs zaciskania imperialnego kułaka	107
1.5.2. Na nowych, wschodnich <i>okrainach</i>	112
1.5.3. Na zachodnich peryferiach	124
1.6. „Róbcie co chcecie!”: zwrot w kierunku polityki nacjonalistycznej i panslawistycznej w czasie wojny krymskiej	135
1.7. Zakończenie: transformacja imperium i ideologii nacjonalistycznej w epoce wielkich reform (po 1856 r.)	147

Rozdział 2. Irredenta polska a „kresy” imperium. Ewolucja polityki Imperium Rosyjskiego wobec jego zachodnich okrain w drugiej połowie XIX w. (po 1856 r.)	150
2.1. Epoka powstania styczniowego 1856–1866: walka o Kresy i zderzenie konkurencyjnych projektów narodowych	150
2.2. Rywalizacja projektów narodowych na okrainach: strategie imperialnej biurokracji, rosyjskich nacjonalistów i działaczy odrodzenia narodowego	167
2.2.1. Strategie imperium: w poszukiwaniu „białoruskiego Szewczenki”	167
2.2.2. Strategie ruchów narodowych: „gniewając się na wszy, nie wrzuca się futra do pieca”	178
2.3. Okrainy imperium: „rossijskije” czy „russkije”?	195
2.3.1. Rosja wobec własnych peryferii na zachodzie i wschodzie po 1863 r.	195
2.4. Rozprawa z polską irredentą a ewolucja polityki imperium wobec jego krain	198
2.5. Podsumowanie	207

CZĘŚĆ II

Teoretycy i praktycy imperialnej polityki wobec Polski w wieku XIX – w walce o *Russkij Mir*

Rozdział 1. Polska i okrainy Rosji w myśli politycznej Jurija Samarina	217
1.1. Życie i idea	218
1.2. Słowiańska zdrada	225
1.3. Z Twierdzy Pietropawłowskiej do kancelarii generał-gubernatora w Kijowie	230
1.4. W epoce wielkich reform: nacjonalizm w służbie modernizacji imperium	235
1.5. 1863 – „pogrzeb Państwa (imperium) i odrodzenie Ziemi (Narodu)”	238
1.6. Program „reslawizacji” Polski jako wstęp do całościowej przebudowy stosunków na zachodnich okrainach Rosji	244
1.7. <i>Pojdiom Polszu pokoriat’</i> – krucjata przeciwko „polonizmowi”	246
1.8. Okrainy Rosji: „inflancy rycerze” versus „moskiewscy strzelcy”	254
Rozdział 2. „O co Polacy walczą z Rosjanami?” Aleksandr Hilferding i słowianofilskie projekty etnicznej oraz kulturowej „akcji afirmatywnej imperium” na jego zachodnich okrainach (1856–1871)	261
2.1. „Niech żyje każda narodowość”	261
2.2. „Choć nie był on z rodu słowiańskiego, lecz przez wszystkich Słowian został przyjęty”...	265

2.3. Filologia i historia w służbie imperium	278
2.4. „W czym szukać rozwiązania kwestii polskiej?” – od <i>nation builder</i> do <i>nation breaker</i>	280
2.5. Sytuacja i zadania Rosji w Królestwie Polskim	286
2.5.1. Rosyjska wersja „ludowej historii Polski”	293
2.6. „Akcja afirmatywna imperium” wobec narodów zachodnich <i>okrain</i> . W kręgu rywalizujących ze sobą projektów narodowych i pannańskich	300
2.7. Wielonarodowe <i>okrainy</i> Rosji	316

Rozdział 3. „Co zrobić z Polską?” Imperium i kwestia polska w ideologii konserwatywnego nacjonalizmu Michaiła Katkowa 327

3.1. Od liberała-anglofila do konserwatywnego nacjonalisty i obrońcy imperium. Katkow i jego „moskiewski »Times«”	327
3.2. Od okcydentalizmu liberalnego do konserwatywnego	332
3.3. Od polonofilii do polonofobii	337
3.4. W walce z „polską intrygą”	341
3.5. Geopolityka „słowiańskiego sporu” i losy imperium	352
3.6. „Upiór” polskiej irredenty i separatyzmu <i>okrain</i>	367
3.7. Konserwatywny, imperiocentryczny nacjonalizm – nowa oficjalna ideologia Rosji	375
3.8. „Moskiewski »Times«” i jego redaktor	381

Rozdział 4. Ameryka, Europa, Rosja i Polska według hr. Adama Gurowskiego . . 390

4.1. „Straszny hrabia” jako teoretyk (i praktyk) cywilizacji	390
4.1.1. Polski rewolucjonista (do 1834)	390
4.1.2. Rosyjski pansławista (1834–1849)	396
4.1.3. Amerykański jakobin, presowietolog i rosyjski agent wpływu (1849–1866)	401
4.2. <i>Manifest Destiny</i> Ameryki i Rosji	409
4.3. Ameryka, Rosja i Polska	426
4.4. Ameryka, Europa i Rosja	435

Rozdział 5. Jak wywołać „wojnę polsko-polską” (1863–1864)? Generał-majora Iwana Liprandiego plan sprowokowania konfliktu „białych” i „czerwonych” podczas powstania styczniowego 461

5.1. Co zrobić z Polską (1863–1864)?	461
5.2. Filozofia polityczna „policyjnego de Maistre’a”	465
5.3. Od szpiega poetów do „poety szpiegów”	469
5.4. „Stirlitz XIX w.” na emeryturze – „nie ma byłych czekistów” („bywszych czekistów nie bywają.”)	478
5.5. Polski „elektryczny terroryzm”	483
5.6. Jak wywołać „wojnę polsko-polską”. Plan „wielkiej prowokacji” z zimy 1863/1864 r.	489

CZĘŚĆ III

Polacy w cyklach inżynierii etnicznej i społecznej imperium sowieckiego. Szkice do genezy ludobójstwa na Polakach w ZSRS z lat 1937–1938

Rozdział 1. Nowe „czerwone” imperium 1917–1939	499
1.1. Rola kwestii etnicznych w zdobyciu i utrzymaniu władzy przez bolszewików	499
1.2. Cele etnicznego NEP w polityce wewnętrznej i zagranicznej ZSRS	509
1.3. Miejsce Polaków w polityce <i>korienizacji</i>	523
Rozdział 2. Zagłada spuścizny I Rzeczypospolitej na „dalszych kresach” – od <i>korienizacji</i> do eksterminacji	528
2.1. Prototypy polskiej socjalistycznej republiki sowieckiej	528
2.2. Próby wychowania sowieckiego „nowego człowieka” – przebieg i fazy eksperymentu polskiego	534
Rozdział 3. „Rewolucja Stalina”: militarna industrializacja, kolektywizacja, eksterminacja i reimperializacja	545
3.1. Przyczyny rezygnacji z NEP ekonomicznego i etnicznego	545
3.2. „Ja nie jestem Europejczykiem. Jestem zrusyfikowanym gruzińskim Azjatem” – Stalin jako imperialista rosyjski	553
3.3. Sowiecki model „wewnętrznej kolonizacji”	559
3.4. Kolektywizacja i jej etniczny kontekst	566
3.5. Koniec etnicznego NEP: ideologiczne i geopolityczne tło przejścia do represji wobec narodów <i>okrain</i>	572
Rozdział 4. Los Polaków w epoce „rewolucji Stalina”	586
4.1. Opór Polaków wobec kolektywizacji	586
4.2. Porzucenie eksperymentu polskiego i „oczyszczanie” zachodniego pogranicza – „polski spisak” (POW)	592
Rozdział 5. Polacy i narody <i>okrain</i> w scenariuszach Wielkiego Terroru	608
5.1. Polityka zagraniczna i cele imperialne Stalina w epoce jego rewolucji	608
5.2. Limity terroru i terror bez limitu: Polacy i narody <i>okrain</i> w scenariuszach wielkiej czystki	630
Rozdział 6. „Operacja polska” NKWD i jej konteksty	636
6.1. Od ścigania POW do ludobójstwa na Polakach	636
6.2. Przebieg i geografia „operacji polskiej” NKWD	643
6.3. Skutki	659

Zamiast zakończenia	668
Aneksy	
Aneks 1. Świadczenia ofiar: eksterminacja Polaków w Leningradzie 1937–1938 . .	677
1. Uwagi wydawcy	677
2. Relacje ofiar „operacji polskiej” NKWD w Leningradzie	691
Aneks 2. Komentarz rosyjskiego badacza zbrodni stalinowskich: „operacja polska” 1937–1938 na tle mechanizmów Wielkiego Terroru. Rozmowa z Nikitą Pietrowem ze Stowarzyszenia Memoriał	742
Nota bibliograficzna	755
Wykaz skrótów	757
Bibliografia	760
Summary	813
Indeks osób	818

Wstęp

„[Polskość] to trucizna, którą się połyka, by się jej pozbyć” – jak stwierdził Fiodor Tiutczew, wybitny rosyjski poeta, czuły liryk, a zarazem autor bezwzględnych imperialistycznych traktatów politycznych ukazujących globalne ambicje panowania Rosji. Słowa te, z listu do ministra spraw wewnętrznych Piotra Wałujewa, pisanego w epoce powstania styczniowego, były tylko jedną z wielu prób odpowiedzi na tytułowe pytanie, które zadawały sobie przez cały wiek XIX kolejne pokolenia rosyjskich elit. Najbardziej dobitnie sformułował je liberał, który na skutek konfrontacji z kwestią polską w 1863 r. stał się twórcą imperiocentrycznego, konserwatywnego rosyjskiego nacjonalizmu i kanonu polonofobicznej argumentacji, Michaił Katkow, w artykule pt. *Co zrobić z Polską?*.

Polacy przez cały wiek XIX poszukiwali skutecznej odpowiedzi na inne pytanie, które w rozmowie z reprezentantami konfederacji barskiej postawił najbardziej dobitnie już w XVIII w. Jean-Jacques Rousseau: „Jak nie dać się strawić imperium”?¹ Miało to miejsce w epoce osuwania się Rzeczypospolitej ze stanu niesuverenności do pozycji imperialnej *okrainy*. W książce tej przedstawiono perspektywę rosyjską tego dylematu, którego geopolityczny zakres w wieku Wielkiej Niewoli rozciągał się nie tylko na ziemię dawnej Rzeczypospolitej, ale często poza nie wykraczał. Prócz Królestwa Polskiego obejmował szczególnie tzw. Kraj Zachodni. W szerszym jednak wymiarze konflikt ten dotyczył całości zachodnich peryferii imperium. Wywierał także wpływ na uruchomienie podobnych procesów na innych kresach państwa rosyjskiego, a w końcu dotyczył pytań o tożsamość samej Rosji.

Wśród tzw. imperiologów, tj. badaczy Rosji postrzeganej z perspektywy wieloetnicznego imperium, popularny jest pogląd, że funkcjonowała ona do pierwszej połowy XIX w. jako imperium przednowoczesne,

¹ Problemy z tym związane przedstawiłem w książce: H. Głębocki, *Jak nie dać się „strawić” Imperium? Polski realizm i idealizm polityczny wobec Rosji (1814–1921)*, Kraków 2023.

tj. według zasad sprzed ery nowoczesnych nacjonalizmów. Rosyjski nacjonalizm i monarchizm oraz związany z nim imperialny patriotyzm miały wejść w przymierze dopiero od wojny krymskiej. Imperium długo usiłowało stabilizować swój system, powstrzymując obserwowane już na Zachodzie zjawiska, starając się oprzeć na tradycyjnych, sprawdzonych instytucjach, zapewniających lojalność poddanych i stabilność zachowawczego systemu społecznego².

Specyfiką funkcjonowania Rosji jako organizmu o strukturze imperialnej, przynajmniej do połowy XIX w., był pragmatyzm w polityce wobec *okrain*. Jego stabilność podtrzymywana była kosztem integrowania lokalnej elity z rosyjską arystokracją i biurokracją. Ceną za lojalność podbitych krajów, szczególnie na zachodzie, zwykle wyżej rozwiniętych niż rosyjskie centrum, było utrzymanie szeregu przywilejów miejscowych elit, jak Niemcy bałtyccy, czy testowanie granic autonomii, jak w przypadku Finlandii i Królestwa Polskiego.

To przednowoczesne imperium po raz pierwszy zetknęło się z tak silnym oporem na swych *okrainach* (może poza wyjątkiem Kaukazu) dopiero w przypadku Polaków. Próby stabilizowania sytuacji na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej przy wykorzystaniu tradycyjnych, wypróbowanych gdzie indziej metod nie dały jednak trwałego rezultatu. Dowodem tego stało się powstanie listopadowe – skutek wzajemnego rozczarowania się obu stron do eksperymentu polsko-rosyjskiej unii personalnej. Konflikt ten widzieć można również jako rezultat zderzenia się staroświeckiego charakteru imperium z nowym zjawiskiem – budzącymi się pod wpływem romantyzmu nowoczesnymi ruchami i ideologiami narodowymi. Polacy reprezentowali te zjawiska w Europie Wschodniej, stanowiąc w tym regionie przykład najbardziej w tym czasie zaawansowanego procesu narodotwórczego i najlepiej rozwiniętego modelu nowoczesnego narodu.

² W przystępny sposób zarys kierunków badań imperiologicznych oraz obszernej, poświęconej temu literatury światowej ukazują studia i monografie najwybitniejszego polskiego badacza Rosji odwołującego się do tej perspektywy, Andrzeja Nowaka. Zob. szczególnie podaną w nich literaturę: A. Nowak, *Imperiological Studies. A Polish Perspective*, tłum. I. Bakota, Cracow 2011; *idem*, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2018; *idem*, *Historie politycznych tradycji: Piłsudski, Putin i inni*, Kraków 2007; *idem*, *History and Geopolitics. A Contest for Eastern Europe*, tłum. J. Ashworth i in., Warsaw 2008; *idem*, *Ofiary, imperia i historycy. Studium przypadków (od XVIII do XXI wieku)*, Kraków 2009; *idem*, *Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998; *Rosja i Europa Wschodnia. „Imperiologia” stosowana / Russia and Eastern Europe. Applied „Imperiology”*, red. A. Nowak, Warsaw–Cracow 2006; *idem*, *Od imperium do imperium. Spojrzenia na Historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004; por. także studia autora tego tomu: H. Głębocki, *Jak nie dać się „strawić” Imperium...*; *idem*, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli, propagandzie i debatach politycznych epoki Wielkich Reform (1856–1866)*, Kraków 2023; wcześniejsza wersja: *idem*, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej (1856–1866)*, Kraków 2000; *idem*, *Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006.

Obiektem szczególnego natężenia konfliktu polsko-rosyjskiego stały się Kresy – tzw. Kraj Zachodni, traktowany przez obie strony jako rodzaj ich „idealnej ojczyzny” (termin badacza nacjonalizmów Benedicta Andersona). Dla Rosjan była to spuścizna i kolebka wschodniej Słowiańszczyzny – Rusi Kijowskiej, dla Polaków – dziedzictwo Rzeczypospolitej i jednego z centrów polskości, w którym uformował się m.in. kształt polskiego romantyzmu. Odbudowa Rzeczypospolitej była niemożliwa bez jej ziem wschodnich. Zagrozało to jednak z geopolitycznej perspektywy istnieniu Imperium Rosyjskiego i jego dominacji w Europie Środkowej. Polskie aspiracje do Kresów wchodziły także w konflikt z definiowaną na nowo tożsamością narodu rosyjskiego, opartą na kryteriach etniczno-religijnych, reprezentowaną szczególnie przez środowiska zbliżone do słowianofilów.

Zderzenie z polskimi aspiracjami narodowymi, szczególnie na obszarze Kraju Zachodniego, przyspieszało również proces modernizacji imperium i tworzenia się w jego ramach nowoczesnej rosyjskiej świadomości narodowej. Dla Polaków rekonstrukcja własnego państwa w kształcie przedrozbiorowym była warunkiem odbudowy tożsamości definiowanej jako wspólnota polityczna, która w zdemokratyzowanej formie miała objąć wszystkich mieszkańców ziem byłej Rzeczypospolitej. Był to więc „duch bląkający się w poszukiwaniu ciała”, jak ujął to brytyjski myśliciel lord Acton. Z kolei Rosjanie tworzyli nowy kształt swego narodu wewnątrz imperium, które powstało znacznie wcześniej niż ich tożsamość narodowa. Dopiero w wieku XIX, pod wpływem procesów modernizacji, państwo Rosjan zaczęło być „nacionalizowane” przez nich samych, domagających się przekazania go z rąk kosmopolitycznej dynastii w ręce narodu³. Harvardzki badacz procesów narodotwórczych i imperium Roman Szporluk ujął oba te zjawiska w formule Polaków – jako „narodu bez państwa” i Rosjan – jako „państwa bez narodu”, czyli „duszy bez ciała” i „ciała bez ducha”.

Wyzwania modernizacyjne zmuszały do redefinicji własnej tożsamości państwowej i narodowej, wpływały na tworzenie zmodernizowanej formy rosyjskiej wspólnoty. Jak wskazuje wielu badaczy, czynnikiem przyspieszającym proces budowania nowoczesnego modelu rosyjskiego nacjonalizmu stało się właśnie zderzenie z polską tożsamością. W ciągu XIX stulecia przestrzenia, w której do tego doszło, był przede wszystkim Kraj Zachodni, zwłaszcza przez słowianofilów, panslawistów i nacjonalistów uważany za serce „rosyjskiego świata”.

³ Zob. uwagi o „etnopolityce” tej epoki w Rosji: S. Kaspe, *Impierija i modernizacya. Obszczaja model i rossijskaja specyfika*, Moskwa 2001, s. 119–135.

Czynnikiem pobudzającym rozwój świadomości narodowej było zetknięcie się Rosjan na zachodnich *okrainach* z obcymi, bardziej dojrzałymi ruchami narodowymi. Kluczowe znaczenie miała konfrontacja właśnie z polską ideą narodową. To zderzenie się z najbardziej w tej części Europy rozwiniętym patriotyzmem polskim wymuszało samoidentyfikację najpierw Rosjan, a potem i innych grup etnicznych aspirujących do statusu narodu, czerpiących wzory z polskiego modelu.

Zebrane w tej książce obszernie źródłowe studia poświęcone zostały próbie przedstawienia różnych wymiarów tych zmagających z kwestią polską Imperium Rosyjskiego oraz nowej jego formy, „czerwonej”, odtworzonej pod rządami bolszewików. Obie te fazy imperialnej polityki łączy podobne wyzwanie – próba uporania się ze spuścizną I Rzeczypospolitej. To z jej „życia po życiu” wzięła się owa „fatalna sprawa” imperium – kwestia polska, czyli kompleks problemów wywołanych dążeniami Polaków do zachowania swej tożsamości oraz odzyskania suwerennej państwowości. Wywołała ją likwidacja Rzeczypospolitej w końcu XVIII w. i przejście do 1815 r. zdecydowanej większości jej terytoriów przez imperium carów. Oparty na autokracji system polityczny, społeczny i ideologiczny zderzył się na zachodnich peryferiach z wolnościowym dziedzictwem historycznej pamięci i kultury obywateli szlacheckiej republiki. Ze względu na swój przednowoczesny charakter Rosja nie była w stanie zunifikować tych ziem ani dopasować do zarządzania nimi starych, skutecznych dotąd mechanizmów regulujących relacje między imperialnym centrum i obcymi etnicznie peryferiami. Siła polskiego patriotyzmu stała się odtąd czynnikiem pobudzającym procesy dezintegracji Imperium Rosyjskiego, nie tylko poprzez różne formy oporu i irredentę zbrojną, ale i wpływ tak odmiennej polskiej tradycji politycznej⁴.

Jeszcze w epoce rozbiorów i wojen napoleońskich poza głosami intelektualistów, jak Nikołaj Karamzin, pogłębiona refleksja nad sprawą polską należała do rzadkości. Pojawiła się ona dopiero w obliczu konfrontacji z siłą polskiego oporu, szczególnie na Kresach, w epoce tworzenia się głównych nurtów rosyjskiej filozofii społecznej i myśli politycznej. Spowodowało to, że sposoby rozwiązywania kwestii polskiej powiązane zostały trwale z dyskusją nad całościową strategią polityki wobec innych *okrain*, szczególnie zachodnich. Zalecane projekty praktyczne łączyły się także z refleksją na temat tożsamości narodowej i misji samej Rosji.

⁴ Najpełniej dzieje konfrontacji Polski z Rosją, nie tylko w wymiarze polityki i geopolityki, ale i sprzecznych tradycji wartości, ukazuje pierwszy pełny polski zarys tego konfliktu: A. Nowak, *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu X–XXI w.*, Kraków 2022.

Zamieszczone w tym tomie studia ukazują szeroki kontekst debat prowadzonych wokół wszystkich tych kwestii, poczynawszy od epoki mikołajowskiej aż do drugiej połowy XIX w. Część pierwszą tworzą dwa obszernie szkice ukazujące wpływ problematyki polskiej na ewolucję teoretycznych założeń i praktycznych działań imperialnej polityki wobec zachodnich peryferii. Ukazują odpowiedzi imperialnego centrum na polskie wyzwanie w kolejnych formach oficjalnej ideologii i administracyjnych działań, także wobec innych *okrain*, od teorii „oficjalnej narodowości” i równoległe do niej tworzonej koncepcji „trójjedynego narodu rosyjskiego” w epoce Mikołaja I po „akcję afirmatywną imperium” i imperiocentryczny konserwatywny nacjonalizm za Aleksandra II. W części drugiej książki znalazły się obszernie, źródłowe szkice poświęcone właściwym autorom założeń polityki wobec Polaków, szczególnie w drugiej połowie XIX w. Reprezentowali oni koncepcje najważniejszych nurtów rosyjskiej myśli – słowianofilów, panslawistów, liberałów i konserwatystów. Nazwiska tych ideologów i teoretyków, znane jedynie badaczom rosyjskiej myśli filozoficznej, niekiedy nie są nawet kojarzone z kolejnymi etapami i kierunkami polityki antypolskiej. Znaleźli się wśród nich m.in. przedstawiciele pokolenia klasycznego słowianofilstwa, jak filozof heglista Jurij Samarin. Stał się on głównym ideologiem radykalnego skrzydła działaczy Komitetu Urządzącego pod przewodnictwem „liberalnego biurokraty” Nikołaja Milutina, dążącego do społecznej i kulturowej przebudowy polskiego społeczeństwa. Podobnie radykalne koncepcje imperialnej „akcji afirmatywnej” wyrażał w swych pracach i praktycznej działalności na użytek środowisk panslawistycznych i Komitetu Urządzącego etnograf, panslawista i dyplomata Aleksandr Hilferding, częściej kojarzony z badaniami nad językami słowiańskimi. Bardziej od niego znany, jako zaprzysięgły wróg Polaków i twórca imperiocentrycznego konserwatywnego nacjonalizmu rosyjskiego, jest publicysta Michaił Katkow. Rzadko jednak pamięta się o tym, że był on wcześniej nie tylko znanym liberałem, zafascynowanym kulturą angielską i jej systemem konstytucyjnym, ale wręcz polonofilem. Zmiana jego poglądów wyrażała ewolucję całego pokolenia inteligencji rosyjskiej epoki wielkich reform na tle konfrontacji z Polakami.

Ostatnia część książki ukazuje kontynuację uruchomionych w XIX w. procesów oczyszczania dawnych Kresów z polskości przez totalitarny aparat odrodzonego w nowym kształcie imperium. Pomimo radykalnej zmiany ideologicznego uzasadnienia dla „czerwonego imperium”, bolszewicki reżim razem z jego terytoriami przejął związane z tym problemy geopolityczne i etniczne. Totalitarny system wykazywał szczególnie w kwestii polskiej zadziwiające cechy kontynuacji, nie radząc sobie z oporem mieszkańców „dalszych Kresów” za granicą ryską. Polacy uosabiali najważniejszego wroga,

odrodzoną „faszystowską” II Rzeczpospolitą, ryglującą lądowy pomost prowadzący tradycyjnie przez Międzyrzecze w kierunku Europy i blokującą ekspansję „czerwonego imperium” pod hasłami światowej rewolucji. Dlatego polscy poddani ZSRS w pierwszej fazie etnicznej polityki „korienizacji” testowani byli jako zasoby kadrowe przyszłej „rewolucji z zewnątrz”. Po rezygnacji z tego scenariusza stali się ofiarami kolejnej fazy polityki etnicznej, związanej ze „stalinowską rewolucją” lat 30. Zamieszczone tu materiały ukazują głęboką genezę i przebieg tzw. operacji polskiej NKWD z lat 1937–1938, największego etnicznego ludobójstwa przed II wojną światową w Europie, dokonanego w warunkach pokoju. Odnajdziemy tu szeroki kontekst sowieckiej etnicznej „akcji afirmatywnej”, a po jej zahamowaniu bezlitosnych, ludobójczych mechanizmów stalinowskiego aparatu represji. Analizę tę uzupełnia perspektywa ofiar zapisana w relacjach dzieci, ostatnich świadków nie tylko nigdy nieukaranej, ale do niedawna nawet nieopisanej zbrodni na Polakach z Leningradu.

Publikowane tu źródłowe studia oparte zostały na rozległych kwerendach w archiwach postsowieckich, otwartych dla badaczy, prowadzonych od 1992 r. Autor rozpoczął ich penetrowanie rok później, od początku studiów doktoranckich na Uniwersytecie Jagiellońskim. Powstała na tej podstawie seria studiów, publikowanych w większości w czasopismach naukowych i tomach pokonferencyjnych, napisanych na podstawie archiwów, szczególnie rosyjskich⁵. Trwająca obecnie wojna na długo ograniczyła postęp w tych badaniach. Uniemożliwiła też wcześniejszy plan przygotowania na podstawie tych studiów całej serii książek ukazujących kluczowe problemy polsko-rosyjskiego dramatu dziejowego od XVIII do XX w. Stąd decyzja o udostępnieniu źródłowych ustaleń z dotychczasowych badań prowadzonych podczas ostatniego ćwierćwiecza w formie kilku monograficznych tomów. Całość tej serii studiów i materiałów została połączona tematyczną klamrą, dobrze oddającą zawartą tu perspektywę: „wrogowie, obrońcy i słudzy imperium”. Ukazuje ona perspektywę imperium jako podmiotu działań wobec Polaków i sprawy polskiej oraz charakter źródeł archiwalnych wytworzonych przez jego instytucję, funkcjonariuszy i ideologów (owych „wrogów, obrońców i sług imperium”). Pierwszy tom tej serii ukazał się w końcu 2023 r.⁶

Wszystkie teksty zamieszczone w tym tomie, jeśli były już wcześniej ogłoszone drukiem, poprawiono, uzupełniono i zwykle poszerzono. Dotyczy to szczególnie niepublikowanego w tak obszernej formie studium pt. *U źródeł*

⁵ Wykaz miejsc publikacji poprzednich wersji tych studiów zawiera umieszczona na końcu tomu nota bibliograficzna.

⁶ H. Głębocki, *Jak nie dać się „strawić” Imperium...*

idei „Rosyjskiego Świata”. Imperium Rosyjskie wobec swych okrain i ewolucja rosyjskiej idei narodowej w pierwszej połowie XIX w., a także kończącego tom syntetycznego zarysu bolszewickiej inżynierii etnicznej i eksterminacji Polaków w ZSRS, pt. Polacy w cyklach inżynierii etnicznej i społecznej imperium sowieckiego. Szkice do genezy ludobójstwa na Polakach w ZSRS z lat 1937–1938.

Przywołane w tekstach cytaty, jeśli nie zaznaczono inaczej, zostały podane w tłumaczeniu autora.

Ustalenia zawarte w oddawanej pod ocenę czytelników książce wiele zawdzięczają pracom i dyskusjom z badaczami Rosji, jej myśli i imperium, prowadzonym od lat 90. XX w. w Polsce i poza jej granicami. W ostatniej dekadzie zabrakło kilku znakomitych, niezastąpionych znawców tej problematyki, wobec których autor tomu zaciągnął niespłacalny dług wdzięczności za nieustające inspiracje. Szczególnie niepowetowaną stratą jest odejście prof. Wiktorii Śliwowskiej (1931–2021) i prof. Andrzej Walickiego (1930–2020).

Przedstawienie wielu problemów zawartych w tej książce możliwe było dzięki współpracy i dyskusji z innymi znakomitymi znawcami imperialnej polityki Rosji, zwłaszcza wobec Kresów. Szczególnie zobowiązany jestem prof. Stanisławowi Wiechowi i prof. Wiesławowi Cabanowi z ośrodka kieleckiego. Wiele zawdzięczam również ustaleniom znawców Kresów z Warszawy – prof. Jolancie Sikorskiej-Kuleszy i prof. Leszkowi Zasztowtowi oraz prof. Dariuszowi Szpopierowi z Gdańska, a także pracom zajmującej się dziejami Kościoła prof. Anny Barańskiej oraz historyka historiografii prof. Mirosława Filipowicza z Lublina. Niezastąpione były tu również ustalenia badającej rosyjską historiografię, tworzącą imperialne mity, prof. Katarzyny Błachowskiej z Warszawy.

Istotną rolę podczas własnych, od ponad 30-lecia prowadzonych badań nad tytułową problematyką odegrały dyskusje z historykami Imperium Rosyjskiego spoza Polski i stałe konfrontowanie własnych poglądów z ich ustaleniami. Szczególnie cenne były dla mnie kontakty z badaczami imperialnych strategii wobec zachodnich *okrain*, Dariusem Staliūnasem z Litwy, Michaiłem Dołbiłowem i Leonidem Gorizontowem z Rosji, a także Theodore R. Weeksem ze Stanów Zjednoczonych oraz naukowcami publikującymi na łamach czołowego periodyku imperiologicznego „Ab Imperio” z kilku krajów.

Niewypłacalny dług wdzięczności zaciągnąłem (i nadal go powiększam) wobec najwybitniejszego polskiego znawcy rosyjskiego imperializmu, prof. Andrzeja Nowaka. Także za zaproszenie do udziału w pracach kierowanego przez niego Zespołu do Badań Porównawczych nad Imperializmem Rosyjskim, który powstał pod patronatem Instytutu Historii PAN w końcu 2022 r. Skupił on najwybitniejszych znawców tej problematyki, nie tylko

z Polski. To dzięki jego inicjatywie i zachęcie książka ta mogła powstać i zostać skierowana do druku. Jeszcze ważniejszy jest jednak przywilej prowadzonych dyskusji i konfrontowania od ponad ćwierć wieków poglądów na problemy, których dotyczy ten i poprzednie tomy poświęcone polsko-rosyjskim zmaganiom od XVIII do XXI w. Znakomitemu badaczowi relacji polsko-rosyjskich w XX w. dr. Łukaszowi Dryblakowi dziękuję serdecznie za opiekę nad stroną redakcyjną książki przygotowywanej do druku. Uwagi recenzentów, znakomitych znawców dziejów Europy Wschodniej XIX i XX w., prof. Wiesława Cabana i prof. Dariusza Tarasiuka pozwoliły uzupełnić wskazane przez nich wątki i bardziej przystępnie przedstawić skomplikowaną nieraz problematykę polityki etnicznej imperium. Dr hab. Janowi Jackowi Bruskiemu prof. UJ serdecznie dziękuję za cenne uwagi do części III książki, poświęconej losom Polaków w ZSRS w epoce Wielkiego Terroru.

Na naszych oczach, w obliczu wojny rozpoczętej przez Rosję w lutym 2022 r., kwestie podjęte w tym tomie znów przestały być zagadnieniami teoretycznymi. Mam nadzieję, że zebrane tu źródłowe studia pozwolą ukazać czytelnikom dłuższą perspektywę i genezę obserwowanych, groźnych procesów oraz uzasadniających je idei, z których wyrasta współczesna imperialna agresja. Chciałbym, by teksty te umożliwiły lepsze zrozumienie tego, co stało się udziałem także współczesnego pokolenia. Tak jak i doświadczeń poprzednich generacji nie tylko Polaków, ale i innych narodów zmagających się o swe istnienie z tym i z innymi imperiami na obszarze Międzymorza.

Także dlatego ośmielałam się poświęcić przekazywaną do oceny czytelników książkę pamięci wybitnego poety i pisarza, zmarłego w przededniu rozpoczęcia trwającej wojny, śp. prof. Jarosława Marka Rymkiewicza (1935–2022). Ten duchowy dziedzic pokolenia wielkich romantyków w swej twórczości zawsze był wyczulony na doświadczenia, które przypadły w udziale pokoleniu powstańców kościuszkowskich, listopadowych i styczniowych, które musiała powtórzyć w jeszcze bardziej tragicznej formie generacja powstańców warszawskich i żołnierzy „drugiej konspiracji”. Twórczość i refleksja autora *Ulicy Mandelsztama* poświęcona konfrontacji zagrożonych w swym istnieniu wspólnot z imperialną przemocą stale towarzyszyła piszącemu te słowa, począwszy od przeczytanego w wieku licealnym *Wielkiego księcia z dodaniem rozważań o istocie i przymiotach ducha polskiego* i od napotykanych na kartach pism „drugiego obiegu” wierszy w latach 80. XX w. Nie pozostały one też bez wpływu na zainteresowanie się, już podczas studiów, epoką Wielkiej Niewoli, zmaganiem z państwem białych carów i czerwonych komisarzy oraz losem ofiar ich imperium. Zawsze jednak dając nadzieję, że „Bóg kiedyś i ten grób otworzy”...

Kraków, 11 listopada 2023 r.

CZĘŚĆ I

Polacy w imperialnych strategiach wobec peryferii w XIX w.

ROZDZIAŁ 1

U źródeł idei „rosyjskiego świata”. Imperium Rosyjskie wobec swych *okrain* i ewolucja rosyjskiej idei narodowej w pierwszej połowie XIX w.

1.1. Rosyjski nacjonalizm: między ludem-narodem a państwem-imperium

1.1.1. Geopolityka kwestii polskiej na zachodnich peryferiach imperium i antypolski uraz Mikołaja I

Pierwszą połowę XIX w., szczególnie epokę powstania listopadowego, „nocy paskiewiczowskiej” i Wielkiej Emigracji, uznaje się zwykle za przełomowy okres w kształtowaniu się polskich poglądów na Rosję. Utrwaliła je i przekazała kolejnym pokoleniom wielka literatura romantyczna. Z drugiej, rosyjskiej strony, stosunek do kwestii polskiej, jak nazywano konsekwencje dążenia Polaków do odzyskania suwerenności, ukształtowało zderzenie z dojrzałą formą ich tożsamości narodowej¹. Jej wyrazem były najpierw patriotyczne spiski, następnie powstanie listopadowe, które wstrząsnęło posadami imperium, grożąc destabilizacją całości zachodnich jego peryferii. Szczególnie istotne dla rosyjskiej wrażliwości stało się objęcie ruchem powstańczym ziem litewsko-ruskich, które przynajmniej od epoki popularyzacji dzieł Nikołaja Karamzina traktowane były przez rosyjskie elity jako kolebka Rosji i „ruskiego świata”². To zderzenie z najbardziej dojrzałym w Europie Środkowo-Wschodniej modelem patriotyzmu, z jego wolnościowymi hasłami i ambicją odbudowy starego geopolitycznego rywala,

¹ Zob. próbę zarysowania tego problemu w przekroju dziejowym: A. Nowak, *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu X-XXI w.*, Kraków 2022.

² Zob. o wpływie walki o Kresy na kształtowanie się rosyjskiej tożsamości tej epoki: S. Plokhy, *Kwestia rosyjska: jak budowano naród i imperium*, tłum. Ł. Witczak, Kraków 2019, s. 115–134.

Rzeczypospolitej, traktowanej jako bariera lub pomost wobec Europy, zaprogramowało sposób widzenia problematyki polskiej³.

Mikołaj I, nazywany nieraz „rycerzem absolutyzmu”, po wstąpieniu na tron, drogą krwawego stłumienia wystąpienia dekabrystów, musiał się wkrótce zmierzyć także z oporem Polaków. Słowa wypowiedziane przez niego po rozprawie na placu Senackim w grudniu 1825 r. mogłyby stać się mottem całego jego panowania: „Rewolucja u wrót Rosji, lecz przysięgam, że póki ja żyję, nie przekroczy ona jej progu”. Ten sposób myślenia musiał być mocno zakorzeniony w jego świadomości. Wychowany od wczesnej młodości pod wpływem antypolsko nastawionego konserwatywnego otoczenia matki, wcześniej manifestował niechęć do „ulubionej idei” (tj. polskich planów) starszego brata Aleksandra, konstytucyjnego władcy Królestwa Polskiego⁴.

Obie te groźby, polskiej „kramoły” i „rosyjskiego buntu” (*russskij bunt*), zostały połączone na trwałe w wyobraźni Mikołaja Pawłowicza. Traumatyczne wrażenia z wydarzeń na placu Senackim, gdy ze swym najbliższym otoczeniem stał w zasięgu rotowego ognia własnych, zbuntowanych oddziałów, zostały wkrótce uzupełnione o obszerne zeznania więźniów stanu. Odkryły one wątek polskiej konspiracji współpracującej z rosyjską i dyskutowane wspólnie plany odłączenia guberni zachodnich. Przebieg tych tajnych negocjacji przedstawiciele Towarzystwa Patriotycznego i dekabrystów sprzed 1825 r. car postrzegał jako dowód zdrady elit – polskich i rosyjskich. Wątek ten został wyeksponowany, być może celowo, w publikowanych oficjalnie sprawozdaniach komisji śledczej⁵. Kompromitował on w oczach rosyjskiej opinii publicznej wcześniejsze plany polityki polskiej Aleksandra I i musiał wzmocnić antypolskie nastroje. Mogło to służyć także uzasadnieniu planowanych posunięć unifikacyjnych⁶. Odkrycie istnienia niejawnego Towarzystwa Patriotycznego, aresztowanie w 1826 r. jego członków, nieraz przedstawiciele najlepszych polskich rodzin, a następnie Sąd Sejmowy trwający w latach 1827–1828 doprowadziły do poważnego kryzysu w relacjach

³ Zob. szerzej o antypolskim urazie Mikołaja I, stale obecnym w wypowiedziach i listach cara, zwłaszcza w jego korespondencji z Iwanem Paskiewiczem, zwł. aneksy w pracy: A.P. Szczerbatow, *Gienierał-feldmarszał kniaz' Paskiewicz, jego żyzn' i diejatielnost'*, t. 5: 1832–1847, Sankt Petersburg 1896; t. 6: 1848–1849, Sankt Petersburg 1899; t. 7: 1850–1856, Sankt Petersburg 1904. Por. uwagi W. Śliwowskiej, *eadem*, *Posłowie*, w: W.B. Lincoln, *Mikołaj I*, tłum. H. Krzeczkowski, posł. W. Śliwowska, Warszawa 1988, s. 387–389.

⁴ N.K. Szyl'dier, *Impierator Nikołaj Pierwyj, jego żyzn' i carstwowanije*, t. 1, Sankt Petersburg 1903, s. 4; W.B. Lincoln, *Mikołaj I...*, s. 46.

⁵ Zob. o odbiorze doniesień ze śledztwa: J. Łojek, *Opinia publiczna a geneza Powstania Listopadowego*, Warszawa 1982; por. nową interpretację dochodzenia i zeznań dekabrystów: N. Potapowa, *Tribuny syrych kaziematow. Politika i diskursiwnyje strategii w dziele diekabristów*, Sankt Petersburg 2017.

⁶ Wskazywał na to J. Łojek; zob. *idem*, *Opinia publiczna...*, s. 110–111.

cara z polskimi poddanymi⁷. Szczególnie uniewinnienie większości oskarżonych o zdradę stanu oburzyło samodzielnego cara i konstytucyjnego króla w jednej osobie. Jednak w obliczu wojny z Turcją, wywołanej powstaniem greckim, konieczne stało się zabezpieczenie tyłów bałkańskiego frontu. Mikołaj Pawłowicz musiał zaakceptować równoczesne sprawowanie funkcji konstytucyjnego monarchy w Polsce, pogardzanej w duchu, z pozycją samodzielnego imperatora w Rosji. Dlatego zatwierdził wyrok Sądu Sejmowego i dla pozyskania polskich poddanych dokonał oficjalnej (ostatniej w dziejach Polski) koronacji, przywiezioną z Moskwy koroną carycy Anny, w Warszawie w maju 1829 r. Wolę utrzymania konstytucyjnych instytucji i autonomii Królestwa Polskiego potwierdził także podczas kolejnej wizyty w Warszawie na sejmie w czerwcu 1830 r. Car nie wiedział o trwających przygotowaniach do wywołania powstania. Rozpocząć je miał zamach na placu Saskim na całą rosyjską delegację⁸. Wystarczył mu jednak jawny opór, którego doświadczył ze strony polskich elit, by w jego kontrrewolucyjnej świadomości umocniła się nieufność wobec Polski, w której został wychowany od dzieciństwa. Z groźbą „polskiego buntu” łączyła się obawa przed intelektualną „zarazą” płynącą z Zachodu. Najbliższym jej rozsądniakiem było konstytucyjne Królestwo Kongresowe, pozostawione mu w spadku przez brata Aleksandra⁹. Choć po wstąpieniu na tron utrzymał i potwierdził konstytucyjną formę polskiej autonomii, wyraźnie dążył nad Wisłą do odebrania jej realnego znaczenia i stopniowej unifikacji „prowincji polskich” z resztą imperium. Możliwość przyspieszenia takich działań przyniosło wkrótce powstanie listopadowe. Teraz car mógł potraktować Królestwo Polskie w kategoriach wojennego łupu. Już wcześniej, w okresie konfliktu w sprawie zatwierdzenia wyroku Sądu Sejmowego, doszło do starcia między linią polityki polskiej Aleksandra I i poglądami nowego cara. Wyrazem tego był spór carskich braci o dalszy status polskiej państwowości. Konstanty wbrew swej wcześniejszej niechęci wobec Polaków i autonomii powierzonych mu kraju, którego był nieformalnym władcą, w połączeniu z powierzonymi

⁷ Zob. klasyczną monografię: H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821–1829*, Warszawa 1970; por. tom nowszych ustaleń i edycję źródeł: *Towarzystwo Patriotyczne oraz tak zwany spiszek koronacyjny 1829 roku*, red. A. Brus, H. Głębocki, M. Kulik, Warszawa 2024.

⁸ Zob. próbę rekonstrukcji przebiegu spisku koronacyjnego z 1829 r.: H. Głębocki, *Spiski koronacyjne z 1829 roku*, w: *Między ugodą a insurekcją. Granice polsko-rosyjskiego kompromisu politycznego w epoce Królestwa Polskiego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 190. rocznicę koronacji 1829 roku (24 maja 2019 roku)*, red. H. Głębocki, Warszawa 2023, s. 109–174.

⁹ Taki też stosunek do konstytucyjnego („haniebnego sposobu rządzenia”), któremu Mikołaj wbrew sobie musiał się chwilowo podporządkować, zaprezentował w rozmowie z markizem de Custine: A. de Custine, *Rosja w roku 1839*, t. 1, tłum., przyp. i posł. P. Hertz, Warszawa 1995, s. 281.

w jego zarząd guberniami litewskimi, jako rodzajem honorowej emerytury, uznał konstytucyjne Królestwo za najlepszą gwarancję swej pozycji, szczególnie po rezygnacji z praw do tronu w 1825 r. Znalazło to swój wyraz w korespondencji carskich braci, szczególnie w okresie Sądu Sejmowego i likwidacji odrębności podległego Konstantemu Korpusu Litewskiego. Konstanty Pawłowicz usprawiedliwiał teraz Polaków, odwołując się do precedensu konstytucyjnej Finlandii, której zwrócono oderwany wcześniej na skutek wojen ze Szwecją okręg Wyborga¹⁰.

Pomimo objawianej niechęci do autonomii Królestwa i braku zaufania wobec jego elit, Mikołaj usiłował od swej koronacji na króla Polski w 1829 r. podtrzymywać formy „komedii konstytucyjnej”. Wyrażany już wtedy antypolski uraz pod wpływem doświadczeń związanych z „buntem” 1830 r. rozwinął się jednak wkrótce w rodzaj psychozy, której wyrazem stała się spopularyzowana przez oficjalną propagandę i narrację nadwornych historyków oraz publicystów teza o „polskiej niewdzięczności”. Stało się to w sytuacji wewnętrznego kryzysu, wyrażającego się epidemią cholery i wystąpieniami na tym tle oraz w obliczu zagrożenia wojną z mocarstwami Europy. Wszystko to utwierdziło cara w przekonaniu o śmiertelnym niebezpieczeństwie, wynikającym z istnienia jakiegokolwiek formy odrębnej polskiej państwowości i aspiracji wolnościowych jako sprzecznych z rosyjską racją stanu, której czuł się obrońcą.

Pozwalało to przedstawiać konflikt z Polakami w kategoriach „być albo nie być” dla dalszego losu imperium. Wpłynęło też na tezy oficjalnej propagandy. Powielala ona w istocie poglądy samego władcy. Te zaś najlepiej wyrażało jego znane stwierdzenie z okresu konfliktu z polskimi elitami w sprawie wyroku Sądu Sejmowego zajmującego się losem uczestników Towarzystwa Patriotycznego: „Który z dwóch narodów musi zginąć, gdyż widocznie zginąć musi – Rosja czy Polska – pytał car – Zdecydujcie sami [*Qui des deux doit perir, car il pourrait que perir il faut, est-ce la Russie ou la Pologne? Décidez vous-même*] [...] Jeśli jeden z dwóch narodów i dwóch tronów musi zginąć, to czyż mogę wahać się choćby przez chwilę?” – pytał retorycznie¹¹.

¹⁰ „Sbornik Russkogo Impieratorskogo Obszczestwa” (SIRIO), t. 131: *Correspondance de l'Empereur Nicolas I et du Grand duc Constantin*, cz. 1: 1825–1829, Sankt Petersburg 1910, s. 125, Mikołaj I do w. ks. Konstantego, Sankt Petersburg, 14/26 III 1827 r.; por. *Impierator Nikołaj I w 1828–1829 gg. (iz zapisok grafa A. Ch. Bienkiendorfa)*, „Russkaja Starina” (dalej: RS) 87, 1896, kn. 7, s. 5–13; por. O. Kasztanowa, *Śledztwo w sprawie Towarzystwa Patriotycznego a sąd sejmowy w raportach wielkiego księcia Konstantego do Mikołaja I (w latach 1826–1829)*, w: *Między ugodą a insurekcją...*, s. 47–108.

¹¹ Mikołaj I do Konstantego, Sankt Petersburg, 14/26 III 1827 r., w: *Sbornik Impieratorskogo Russkogo Istoriceskogo Obszczestwa*, t. 131: *Correspondance de l'Empereur Nicolas I et du Grand duc Constantin*, cz. 1, 1825–1829, Sankt Petersburg 1910, s. 125.

Z wypowiedzi Mikołaja I, utrwalonych szczególnie w jego korespondencji z pacyfikatorem powstania i wielkorządcą Królestwa po 1831 r., odpowiadającym za całość działań wobec Polaków, księciem warszawskim Iwanem Paskiewiczem, familiarnie określanym „ojczulkiem”, można by ułożyć bogaty zestaw antypolskich uprzedzeń opartych na stereotypowej diagnozie polskiego charakteru narodowego¹². Przez niezliczone wzmianki i uwagi cara przebiegał niewątpliwie osobisty uraz wobec Polaków, a szczególnie w stosunku do przedstawicieli ich elit, którym nie potrafił wybaczyć, że przyłączyły się do powstania wywołanego przez młodych konspiratorów, nieposiadających początkowo znanych przywódców. Szczególnie częstym i ulubionym konceptem w jego rozumowaniu był odtąd wątek polskiej „niewdzięczności”. Odrzucając odpowiedzialność Rosji za rozbiory, car, a za nim jego ówczesne „tuby propagandowe”, podkreślały rosyjskie zasługi dla rozwoju Kongresówki, korzystającej z carskiej łaski. Po wybuchu powstania Mikołaj uznał za niemożliwe zaspokojenie nierealnych marzeń Polaków, sprzecznych z rosyjską racją stanu i interesami ościennych mocarstw.

Główny kierunek swej polityki zdefiniował jednoznacznie: „Między Polakami i mną istnieć może tylko najpełniejsza nieufność”¹³. Myśl ta szczególnie często powracała w wypowiedziach na temat narodu niewdzięcznego, buntowniczego i zdradliwego. Dobitnie wyraził to w słynnym przemówieniu w Łazienkach w 1835 r., którego brutalność wstrząsnęła Europą, groził bowiem zbombardowaniem i spaleniem Warszawy¹⁴. To nastawienie dobrze oddawało stwierdzenie, które padło w rozmowie Mikołaja z jego szwagrem, królem Prus Fryderykiem Wilhelmem IV, że zna tylko dwa rodzaje Polaków: tych, którzy się zbuntowali przeciwko niemu, i tych, którzy pozostali mu wierni, pierwszych nienawidził, drugimi gardził...¹⁵

Kwintesencję wyrażanej w podobny sposób przez Mikołaja I antypolskiej tradycji, konserwatywnej i odwołującej się do racji stanu imperium, odnaleźć można w brulionowej zapisce. Powstała ona na gorąco, pod wpływem niebezpiecznego obrotu wydarzeń, jeszcze w okresie trwania powstania listopadowego. Ówczesna sytuacja skłaniała do myśli o pozbyciu się prowincji, z której Rosja nie miała żadnych korzyści. Wyrażona wtedy geopolityczna

¹² Zob. zwł. aneksy w pracy: A.P. Szczerbatow, *Gienierał-fiełdmarszał kniaz' Paskiewicz...*, t. 5, 6, 7; por. W. Śliwowska, *Posłowie*, w: W.B. Lincoln, *Mikołaj I...*, s. 387–389.

¹³ Car zaprezentował ową myśl m.in. w rozmowie z francuskim posłem Paulem de Bourgoing, nakłaniającym do okazania łaski powstańcom: N.K. Szyldier, *Impierator Nikołaj Pierwyj, jego żyżń i carstwowanije*, t. 2, Sankt Petersburg 1903, s. 380–383.

¹⁴ A.P. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza w Królestwie Polskim (1832–1847)*, Warszawa 1900, s. 119–121.

¹⁵ W.B. Lincoln, *Mikołaj I...*, s. 387.

idea mogła przybrać kształt nowego rozbioru, zgodnego z pruskim programem „linii Knesebecka”, zaproponowanej jeszcze w 1813 r., podczas rokowań rosyjsko-pruskich w sprawie sojuszu przeciwko Napoleonowi. W 1831 r. car znów rozważał pozbycie się Królestwa, z którego Rosja nie miała żadnych korzyści. W grę wchodził nowy rozbiór, oznaczający w 1813 r. *de facto* rozbiór Księstwa Warszawskiego, a w 1831 r. Królestwa Polskiego. Za każdym razem chodziło o oddanie terenów leżących na lewym brzegu Wisły w ręce Prusaków, w zamian za ich pomoc w stłumieniu powstania. Oznaczało to oparcie granic kadłubowego Królestwa na Niemnie, Narwi i Wiśle¹⁶. Ta geopolityczna koncepcja, oznaczająca powrót do linii III rozbioru, miała odtąd niejednokrotnie odradzać się w umysłach najwyższych decydentów rosyjskiej polityki, za każdym razem pod wrażeniem trudności utrzymania Kongresówki, jak w 1863 r.

„Polska stale była konkurentem i najbardziej nieprzejednanym wrogiem Rosji (*Polsza postojanno była sopiernicej i samym nieprimirimym wragom Rossii*)” – zauważył wtedy car. Potwierdził to jego zdaniem rok 1812. Powtórne podbicie i odbudowa pod rosyjskimi rządami Polski miała zabezpieczyć geopolityczne interesy imperium. Pomimo tej wspaniałomyślności dla odwiecznego wroga „cóż dobrego wyszło z tego dla imperium (*czto že chorozogo wyszło iz etogo dla impierii?*)” – pytał retorycznie Mikołaj I. Posiadanie Polski za cenę wszystkich złożonych ofiar i kosztów, dzięki którym rozkwitła ona pod opieką carów, nie przyniosło Rosji w zamian żadnych korzyści, za wyjątkiem posiadania nowego tytułu. Tymczasem samo istnienie oddzielnego Królestwa pobudzało nierealne aspiracje Polaków do guberni zachodnich i skłaniało rosyjskie elity do postaw opozycyjnych, pod wpływem przykładu ustroju konstytucyjnego. W przekonaniu cara stało się to jedną z głównych inspiracji do wciąż odnawiających się konspiracji i powstania dekabrystów¹⁷. Polska reprezentowała w jego oczach najbardziej znienawidzone wartości, związane z „duchem buntu”, europejską rewolucją i jej „moralną zarazą”. To wywoływało nieustanną trwogę o wpływ buntowniczego „polskiego ducha” na rosyjską armię okupacyjną, dla którego powstrzymanie car świadomie zalecał rozpalanie w wojsku uczuć narodowej wrogości. „Bardziej niż czegokolwiek, boję się zarazy moralnej (*zarazy nrawstwiennoj wsiego boleje bojus*)” – przyznawał¹⁸. Szczególnie ten ostatni argument był

¹⁶ Zob. N.K. Szyldier, *Impierator Nikołaj Pierwyj...*, t. 2, s. 344–340; por. *ibidem*, s. 582–584; zob. o roli ziem Królestwa Polskiego w wizji geopolityki Mikołaja I: *Zapiska ob ukrieplenii zapadnoj granicy: apriel 1843 g.*, RS, 1884, nr 6, s. 519–524, za: *Impierator Nikołaj Pierwyj*, Moskwa 2002, s. 246–250.

¹⁷ Zob. N.K. Szyldier, *Impierator Nikołaj Pierwyj...*, t. 2, s. 344–340, 582–584.

¹⁸ *Ibidem*, s. 394.

charakterystyczny i często spotykany w wypowiedziach Mikołaja, ze względu na jego niemal fizyczną odrazę do wszelkich form ustroju konstytucyjnego i demokratycznego. Najlepszą ilustracją tego nastawienia mogły być losy projektu rosyjskiej konstytucji Mikołaja Nowosilcowa, opracowanej na polecenie Aleksandra I i schowanej, jak inne podobne projekty, do głębokich szuflad w biurkach imperialnych gabinetów. Ostatecznie wydana została ona przez polskie władze powstańcze w celu propagandy wśród żołnierzy rosyjskich. Konfiskaty i spalenia wszystkich egzemplarzy tego niebezpiecznego dokumentu domagał się i dogłądał osobiście car¹⁹.

Podobne doświadczenia wyniesione z konfrontacji z Polakami w formie sejmowej opozycji i zbrojnej irredenty skłaniały Mikołaja do wniosku o konieczności likwidacji wszelkiej odrębności polskiej prowincji, destabilizującej zachodnie peryferia imperium. Wykonawca tej mikołajowskiej polityki, feldmarszałek Iwan Paskiewicz, w memoriale o podobnej treści, pisany w tym samym czasie, co zapiska cara, proponował całkowite zniszczenie Królestwa Polskiego i polskiej narodowości jako karę za „niewdzięczność”. Zakładał on wymianę ziem polskich z zaborcami, w celu umocnienia zachodnich rubieży imperium i zacieśnienia antypolskiego sojuszu z sąsiadami: „gdyż brali oni udział w tym rozbiórce, jak to było za waszej babki”. Jeszcze przed zdobyciem Warszawy we wrześniu 1831 r. wyrażał nadzieję, że: „W[asza] C[esarska] Mość pozwoli zniszczyć rząd przedstawicielski w państwie W[aszej] C[esarskiej] Mości, zgodny z obcymi myślami w Europie [gdyż] do nowości tych ciągnie i rosyjskich poddanych W[aszej] C[esarskiej] Mości; jeśli go nie będzie, to Państwo Rosyjskie, nie posiadając w sobie niczego odmiennego, będzie reprezentować ostoję przeciwko wolnomysielstwu”²⁰ – przekonywał „ojczulek komendant”, jak go określał Mikołaj I.

Podobne poglądy, płynące od tronu, były podzielane i popularyzowane przez otoczenie cara. Pod wpływem doświadczeń wyniesionych z wystąpienia dekabrystów, nieudanej próby rządów konstytucyjnych nad Wisłą, a w końcu wybuchu zbrojnego powstania kompleks Polski i Polaków zdominował myślenie nie tylko cara i elit, ale także rosyjską historiografię oraz szeroko rozumianą kulturę, tworzoną pod wpływem płynących od tronu zapotrzebowań²¹.

¹⁹ *Ibidem*, s. 390–391; M. Lemke, *Nikołajewskije żandarmy i literatura 1826–1855 gg.*, Moskwa 1909, s. 65–66.

²⁰ N.K. Szyldier, *Impierator Nikołaj Pierwyj...*, t. 2, s. 349–351. Oba memoriały przytacza ks. A.P. Szczerbatow, *Gienierał-feldmarszał kniaz’ Paskiewicz, jego żyzn’ i diejatielnost’*, t. 4, Sankt Petersburg 1894, s. 168–179.

²¹ Zob. szerzej o wyobraźni politycznej i geopolitycznej oświeconych elit imperium, uformowanej jeszcze w epoce Aleksandra I: J. Czuby, *Rosja i świat. Wyobrażenia polityczna elity władzy imperium rosyjskiego w początkach XIX wieku*, Warszawa 1997.

Obraz polskości uosabiającej „ducha buntu”, związanego z rozkładowymi wpływami liberalnej Europy, był odtąd przenoszony, powielany i utrwalany w literaturze oraz propagandzie epoki Mikołaja I. Doświadczenie powstania listopadowego stało się również ideowym fundamentem antypolskiej polityki rusyfikacji zachodnich okrain imperium i paskiewiczowskiego systemu represji w Kongresówce aż do odwilży posewastopolskiej, już po klęsce wojny krymskiej²².

Nieubłagana polityka zemsty i realizujący ją reżim wojskowo-policyjny w Królestwie, powierzonym w zarząd ks. Iwanowi Paskiewiczowi, miały na zawsze usunąć problem buntującej się prowincji. Mikołaj I nie lękał się jednak co do trudności tej operacji. Dlatego wyznaczał w różnych wypowiedziach dla wykonania tego programu horyzont czasowy, sięgający całego wieku, czyli w zadziwiający sposób zbliżający się do epoki stalinowskiego terroru i „operacji polskiej” NKWD w latach 30. XX w. Jak pisał w lipcu 1838 r. do namiestnika Królestwa Polskiego, traktowanego jako główny wykonawca tej polityki wobec Polaków: „Jeżeli chodzi o ten kraj, to choć zapewniasz, że za lat dziesięć dojdzie on do stanu, jakiego sobie życzymy, ja obstaję przy dziewięćdziesięciu siedmiu latach i bardziej liczę w tej mierze na rosyjskie bagnety i armaty niżli na inne środki; moim zdaniem Polaków tylko strachem można ujarzmić”²³. Zrealizowanie tak sformułowanego programu wymagało w istocie totalitarnych i eksterminacyjnych wręcz metod, do których wiek XIX jeszcze nie przywykł i nawet nie mógł dostarczyć odpowiednich narzędzi. Tym bardziej przednowoczesne państwo carów nie było w stanie wykonać go tradycyjnymi metodami. To jednak właśnie w zderzeniu z problemem polskim imperium modernizowało swe metody i struktury, wypracowując nowoczesne założenia polityki rusyfikacyjnej. Na razie ograniczano

²² Prócz obszernej, starszej literatury naukowej poświęconej epoce Paskiewicza warto zwrócić uwagę na nową interpretację, opartą na rosyjskich archiwaliach: S. Węgrzynowicz, *Patrioci i zdrajcy. Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec mikołajowskiej polityki Rosji w latach 1846–1856*, Kraków 2014; por. też rosyjską biografię, broniącą polityki Paskiewicza: D.V. Miturin, *Feldmarszałek Paskiewicz: historia kariery idealnej*, tłum. W. Mikołajczyk-Trzcińska, Warszawa 2017, zwł. s. 261–350. Bogato ilustrowana praca, wydana na kredowym papierze, opublikowana została w Polsce dzięki środkom z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w okresie tzw. resetu w stosunkach polsko-rosyjskich, po katastrofie w Smoleńsku w 2010 r. Oparta została na archiwaliach, głównie z fondu Paskiewicza w RGIA. Niestety, nie tylko nie uwzględnia nowszej literatury i rezultatów badań polskich, ale nawet rosyjskich. Za to często powiela stan wiedzy z XIX w., a w ślad za nim apologetyczną ocenę bohatera, prezentując wręcz apoteozę księcia warszawskiego i jego „humanitarnych” rządów nad Wisłą. Być może najtrafniej ducha tej książki oddaje jej oryginalny tytuł: *Feldmarszał Paskiewicz. Umirotworitel Jewropy*, Sankt Petersburg 2014.

²³ Cyt. za: W.B. Lincoln, *Mikołaj I...*, s. 388.

je do polskich prowincji. Na rozwinięcie i rozszerzenie tej nowej polityki wynaradawiania *okrain* pozwolić miała dopiero radykalna zmiana systemu imperium po wojnie krymskiej.

Co najmniej od powstania z lat 1830–1831 kwestia polska w powszechnym przeświadczeniu elit imperium stała się sprawą warunkującą charakter, a niekiedy wręcz dalsze istnienie państwa. Pod wpływem agresywnej, oficjalnej propagandy zrekonstruowany został wrogi Polakom obraz. Łączył on w sobie stare rysy, oparte na stereotypie etniczno-religijnym, z nowymi, geopolitycznymi argumentami. Służyły one upowszechnianiu wrogich postaw. Bujny rozkwit oficjalnej antypolskiej propagandy, sterowanej płynącymi z dworu zapotrzebowaniami, odzwierciedlał jednak nie tylko zranioną dumę cara, ale i autentyczne obawy sfer rosyjskiego oświeconego społeczeństwa wywołane „polskim buntem”²⁴. Sprzyjały temu również horyzonty polityczne elit, często zawężone do postaw wiernopoddańczości i manifestowanego oficjalnie patriotyzmu, który przybierał niejednokrotnie postać szowinizmu²⁵.

Niechęć większości imperialnych elit do Polaków i zachowania odrębności Królestwa Polskiego wynikała z postrzegania go jako źródła wolnomyślnych idei czy też pośrednika w upowszechnianiu wywrotowych haseł płynących z Europy Zachodniej, destabilizujących porządek polityczny i społeczny imperium. Niekiedy w grę wchodziła też autentyczna zazdrość wobec posiadanego przez Polaków systemu konstytucyjnego²⁶.

Za wyjątkiem niewielu elitarnych środowisk, zwykle kółek studenckich, ogromna większość oświeconego społeczeństwa odniosła się jednoznacznie wrogo wobec „polskiego buntu” w 1830 r.²⁷ Szczególnie popularną okazała się w tej epoce teza o „polskiej niewdzięczności”. Niechętnie nowej wojnie środowiska liberalne, opowiadające się za zażegnaniem konfliktu i rozszerzeniem urzędów konstytucyjnych na Rosję, zwykle akceptowały zasady

²⁴ Niektórzy badacze wyrażali wątpliwości co do istnienia opinii publicznej w Rosji w znaczeniu europejskim, stwierdzając: „w Rosji istniała tylko jedna opinia oficjalna”; zob. W. Bortnowski, *Powstanie listopadowe w oczach Rosjan*, Warszawa 1964, s. 128–129; por. *ibidem*, pogląd o ograniczonych horyzontach większości rosyjskich elit politycznych.

²⁵ Zob. szerzej: I. Rużycka, *Stosunek establishmentu Cesarstwa Rosyjskiego do Królestwa Polskiego przed powstaniem listopadowym 1830–1831 i po nim*, w: *Między ugodą a insurekcją...*, s. 175–210.

²⁶ W. Bortnowski, *Powstanie listopadowe...*, s. 25–26; por. reakcje w Rosji wobec koronacji Mikołaja I na konstytucyjnego króla Polski: N.K. Szyldier, *Impierator Nikołaj Pierwyj...*, t. 2, s. 278–279.

²⁷ L. Piątkowski, *Głosy w obronie Polski i Polaków w okresie powstania listopadowego w społeczeństwie rosyjskim*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Humanistyka” 25, 1983, nr 1, s. 47–53.

rosyjskiej racji stanu, nakazujące zachowanie Królestwa Polskiego jako elementu składowego imperium²⁸.

Obserwowany wówczas powszechny wzrost nastrojów nacjonalistycznych, którego liczne ślady utrwaliły karty pamiętników, wspomnień, listów i utworów literackich, wynikał nie tylko z otwartego, zgodnego z życzeniami władz, zamanifestowania niechęci do Polski, ale również z autentycznego strachu. Wywołała go sytuacja zagrożenia wojną europejską, wewnętrznymi separatyzmami, buntami osad wojskowych i chłopów, trudnościami ekonomicznymi, a nade wszystko epidemią cholery. Wszystko to podsycало psychozę śmiertelnego zagrożenia bytu państwa, co nadawało konfliktowi z Polakami cech ostatecznego, decydującego starcia²⁹. Istotnym czynnikiem stymulującym wzrost nastrojów szowinistycznych była również propolska postawa prasy w niemal całej Europie i powszechna sympatia zachodniej opinii publicznej wobec walczącej o niepodległość Polski.

W takim właśnie klimacie narodziły się ultrapatriotyczne i antypolskie manifesty poetyckie, wyrażające atmosferę ówczesnej chwili. Najbardziej znanymi wśród nich stała się słynna trylogia poetycka Aleksandra Puszkina czy też wiersze Wasyla Żukowskiego, aż po obfitą produkcję rymowanej propagandy, jak np. utwory Dymitra Runicza³⁰. Stanowiły one zapis nastrojów, choć równocześnie na wysokim, poetyckim poziomie syntetyzowały

²⁸ Zob. przegląd stanowisk różnych grup społecznych i środowisk wobec wojny zawarty w raportach szefa III Oddziału Aleksandra von Benckendorffa dla Mikołaja I: *Graf A.Ch. Benckendorf o Rossii 1827–1830*, „Krasnyj Archiw” 38, 1938, kn. 1; por. *Rossija pod nadzorem. Otczety III otdielenija 1827–1869*, red. M.W. Sidorowa, Je.I. Szerbakowa, Moskwa 2006; W. Lednicki, *Dookoła przeciwpolskiej trylogii lirycznej Puszkina*, w: *Aleksander Puszkina. Studia*, Kraków 1926, s. 36–161 (*passim*); G. Kurpisowa, *Spółeczeństwo rosyjskie wobec Powstania Listopadowego*, w: *Powstanie Listopadowe 1830–1831*, Warszawa 1980, s. 424–435; por. A. Nowak, *Oświecony rosyjski imperializm i Polska (od Piotra I i Katarzyny II do Karamzina i Puszkina)*, w: *idem, Od imperium do imperium. Spojrzenia na historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004, s. 64–89.

²⁹ Zob. o sytuacji Rosji i panicznych nastrojach elit oraz katastroficznej wizji konfliktu Mikołaja z Polską: W. Bortnowski, *Powstanie listopadowe...*, s. 139–148. Na sprawy te zwrócił uwagę również J. Łojek, *Szanse powstania listopadowego*, Warszawa 1986, s. 90–103. Przegląd stanowisk wobec Polski przedstawia W. Lednicki, *Dookoła przeciwpolskiej trylogii...*, s. 36–161; por. obraz nastrojów arystokratycznego towarzystwa w korespondencji Antoniny Błudowej, przebywającej w Berlinie z ojcem: „Russkij Archiw” 1874, kn. 1 (całość: kol. 713–762, 834–883), zwł. kol. 731–732, 737–739, 843–847, 873–876; *ibidem*, 1875, kn. 1; *Impierator Nikołaj I w 1830–1831 (Iz zapisok grafa A.Ch. Bienkiendorfa)*, oprac. N.K. Szyldier, RS, 88, 1896, kn. 10, s. 80–96.

³⁰ Wiersze Runicza zob. w: N.K. Szyldier, *Impierator Nikołaj Pierwyj...*, t. 2, s. 779–780. W tymże tomie faksymile tych utworów Aleksandra Puszkina; zob. wiersz A. Puszkina, *Oszczercem Rosji*, w tłumaczeniu Juliana Tuwima w antologii *Dźwięki kruszonych oków. Polska w poezji rosyjskiej lat 1795–1917*, wybór, oprac. i przedm. B. Białokozowicz, Warszawa 1977, s. 83.

historiozoficzne refleksje na temat istoty polsko-rosyjskiego konfliktu dziejowego w duchu „słowiańskiego sporu” rozstrzygniętego już przez Historię na rzecz Rosji³¹.

Najpełniejszym zapisem ówczesnych nastrojów, a zarazem syntezą historiozoficznych refleksji rosyjskich elit na temat polsko-rosyjskiego konfliktu stał się cykl antypolskich wierszy Aleksandra Puszkina. Najwyższej próby literacka forma i historiozoficzna treść, dzięki upowszechnieniu za pośrednictwem literatury sprawiły, że pozostały one dla kolejnych pokoleń rosyjskich elit, a później wszystkich, którzy przeszli przez proces akulturacji z tożsamością imperium za pośrednictwem systemu edukacji, swoistą matrycą. Powielala ona zasady myślenia i argumenty na temat kwestii polskiej jako „fatalnej sprawy” imperium, wewnętrznego, słowiańskiego sporu, a zarazem kluczowej geopolitycznie kwestii dla dalszego losu Rosji i jej dziejowej misji³².

Obawy przed wojną z Zachodem stworzyły podatny grunt dla rządowej, antypolskiej kampanii, kreowanej zgodnie z osobistymi poglądami i gustami samego cara. Mikołaj I osobiście korygował oficjalne komunikaty dotyczące wydarzeń w Polsce³³. Dla oficjalnej rosyjskiej prasy był to moment przełomowy. Rzadko wcześniej włączała się ona w polemiki z gazetami europejskimi, tym mniej liczyła się z własną opinią publiczną. Wynikało to również z konserwatyzmu Mikołaja, niechętnego polemikom z europejską opinią publiczną. Propolskie nastawienie większości zachodnich periodyków, które wywołało w Rosji postawy ksenofobii i antyeuropeizmu, zmusiło jednocześnie rodzimy aparat propagandy do zmiany formuły³⁴.

³¹ Por. przekłady wierszy dekabrysty Aleksandra Odojewskiego oraz głoszących ideę słowiańskiego związku utworów Aleksego Chomiakowa, Fiodora Tiutczewa: *Dźwięki kruszonych oków...* Pozostałe poezje Puszkina i Żukowskiego zob. w przekładzie prozą w cyt. studium W. Lednickiego, *Dookoła przeciwpolskiej trylogii...* O miejscu powstania listopadowego w literaturze rosyjskiej zob., obok cyt. pracy W. Lednickiego: B. Białokozowicz, *Powstanie Listopadowe w literaturze rosyjskiej*, w: *Dziedzictwo Powstania Listopadowego w literaturach obcych. Referaty i materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego w 150 rocznicę powstania*, red. Z. Sudolski, Warszawa 1986, s. 7–44; E. Kucharska, *Echa Powstania Listopadowego w literaturze rosyjskiej lat czterdziestych wieku XIX*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Filologia Rosyjska” 1, 1962, s. 31–49; B. Białokozowicz, *Z dziejów wzajemnych polsko-rosyjskich związków literackich w XIX w.*, Warszawa 1971; J. Orłowski, *Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej. Od wieku XVIII do roku 1917*, Warszawa 1992, s. 88–101.

³² Zob. szerzej o roli antypolskich wierszy Puszkina dla kształtowania się ideologii oświeconego imperium: A. Nowak, „Oświecony” rosyjski imperializm i Polska. Od Piotra I i Katarzyny II do Karamzina i Puszkina, w: *idem, Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*, Warszawa 1999, s. 11–38.

³³ M. Inglot, *Propagandowe funkcje carskiej prasy polskojęzycznej w okresie Powstania Listopadowego*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 21, 1983, nr 3–4, s. 11.

³⁴ Zob. obraz rewolucji europejskiej na łamach rosyjskich pism: M. Lemke, *Nikołajewskie żandarmy...*, s. 52–55.

Oczywiście zasięg oddziaływania za pomocą słowa drukowanego był ograniczony, choćby z powodu niskich nakładów ówczesnych periodyków, do wąskiego kręgu elit. Znacznie szerzej oddziaływały natomiast plotki, np. o Polakach zatruwających studnie czy polskich emisariuszach buntujących osiedla wojskowe. Wywoływało to niekiedy zbiorową histerię, prawdopodobnie celowo podsycaną przez policję, służącą zablokowaniu oddziaływania polskich hasel wolnościowych³⁵.

Zasadnicze tezy carskiej propagandy nawiązywały początkowo do tradycyjnej argumentacji kontrrewolucyjnej, ukazującej obcy, a więc kosmopolityczny i spiskowy charakter buntu. Model ten, wykorzystujący hasła legitymizmu i wierności wobec monarchy, forsowany był głównie w początkowym okresie powstania. Ukazywano tu garstkę buntowników inspirowanych z zagranicy, przeciwstawionych lojalnej postawie większości polskich poddanych³⁶.

Wkrótce jednak, po pierwszych bitwach i wybuchu powstania na Litwie, propagandowe tezy zastąpiono stereotypem ukształtowanym jeszcze w epoce rozbiorów dla uzasadnienia upadku i nieudolności istnienia jakiegokolwiek polskiej państwowości. Zaczęto wówczas wiązać „polski bunt” ze szlachecką anarchią, określaną mianem „rokoszu”. Widziano w nim „wskrzeszenie ohydnych zgorszeń dawnego republikańskiego zamętu”³⁷. Sięgano do wypróbowanych argumentów z arsenałów rozbiorowej propagandy, z naczelną tezą uzasadniającą upadek Polski, mówiącą o jej zgubnej, anarchiczno-demokratycznej tradycji ustrojowej³⁸. Pewną rolę w kreowaniu tego znanego stereotypu sarmacko-szlacheckiej „polskiej anarchii” odegrała także lojalistyczna

³⁵ Tak przynajmniej uważał W. Bortnowski. O popularności tych antypolskich poglądów zob. A. Panajewa (Gołowaczowa), *Wspomnienia*, tłum. A. Sarachanowa, wstęp i przyp. J. Szymak-Reiferowa, Kraków 1977, s. 42; por. M. Inglot, *Propagandowe funkcje...*, s. 19.

³⁶ Zob. np. proklamacje Paskiewicza, publikowane w postaci dodatków do współczesnej oficjalnej prasy: dodatek do nr. 152 „Siewiernej Pczely” 22 XII 1830; M. Lemke, *Nikołajewskie żandarmy...*, s. 581–587; dodatek do nr. 17 „Siewiernej Pczely” 22 I 1831; zob. M. Lemke, *Nikołajewskie żandarmy...*, s. 588–592.

³⁷ M. Inglot, *Propagandowe funkcje...*, s. 16; idem, *L'insurrection vue par les journaux polonais de l'empire russe*, w: *L'insurrection de 1830–1831. Sa reception en Europe*, Lille 1982; por. charakterystyczny przykład takiej argumentacji w lojalistycznym artykule Bułharyna z „Siewiernej Pczely”, 1831, nr 145 i 147; M. Lemke, *Nikołajewskie żandarmy...*, s. 276–281.

³⁸ Por. serię prac poświęconych kształtowaniu antypolskiego stereotypu przez historiografię państw zaborczych, w ramach tzw. wojen kulturowych przeciwko Polsce: J. Kordel, *Królestwo anarchii. W poszukiwaniu nowożytnych wyobrażeń o Rzeczypospolitej i jej mieszkańcach*, Warszawa 2020; M. Kornat, *Niższość cywilizacyjna wrogiego narodu. Niemieckie dyskursy o Polsce i Polakach 1919–1945*, Warszawa 2020; T.P. Rutkowski, *Pańska, szlachecka, faszystowska. Polska w sowieckiej propagandzie, kulturze i historiografii 1917–1945*, Warszawa 2020; G. Kucharczyk, *Długi kulturkampf. Pruskie i niemieckie wojny kulturowe przeciw Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 2020.

prasa polska³⁹. Starano się tu w zasadzie utrzymywać ponadnarodową interpretację powstania jako kosmopolitycznego, rewolucyjnego spisku garstki jakobinów, podkreślając lojalności większości obywateli Kongresówki⁴⁰.

Pod wpływem konfliktu z lat 1830–1831 nastąpiło szczególne rozwinięcie (w ślad za Karamzinem) wątku obrony guberni zachodnich przed polską zaborczością, połączonego z przekonaniem o cywilizacyjnej obcości i odwiecznej, historycznie uwarunkowanej wrogości⁴¹.

Pojawiła się wówczas także teoria podporządkowana propagandowej potrzebie odparcia polskich pretensji do ziem litewsko-ruskich. Mówiła ona o geopolitycznej i cywilizacyjnej odrębności Polski przynależnej do łacińskiej Europy, której granice kończyły się na Bugu i Niemnie. Dalej rozciągał się świat słowiański i „ruski świat”, którego sercem był Kraj Zachodni. Ten ostatni utożsamiany był z Rosją, a przynależała do niego za przyczyną swej ruskiej tradycji również Litwa.

Wydaje się, że właśnie na skutek wybuchu powstania i emocjonalnego zaangażowania większości oświeconego społeczeństwa oraz wpływu oficjalnej propagandy uległy stopieniu dwa modele interpretacji wydarzeń, występujące dotąd równolegle. Z jednej strony był to obraz „polskiego buntu” jako elementu ogólnoeuropejskiej rewolucji, inspirowanej z zewnątrz, z drugiej zaś odnowiony, głęboko zakorzeniony konterfekt odwiecznego wroga. Ten zaś miał rysy niezwykle trwałego sarmackiego stereotypu. Powtarzano tu argumenty dowodzące odwiecznej polskiej feudalnej anarchii, co wywoływało u Rosjan szczególną awersję⁴².

1.1.2. Świadomość narodowa a imperialna – zjawiska je tworzące w pierwszej połowie XIX w.

Aby lepiej zrozumieć znaczenie kwestii polskiej w epoce Aleksandra I i Mikołaja I dla zachodzących w Rosji procesów modernizacyjnych dotyczących

³⁹ M. Inglot, *Propagandowe funkcje...*; por. *idem*, „Bałamut Petersburski” 1830–1836. *Zarys monografii czasopisma*, Wrocław 1962.

⁴⁰ Zob. zwł. jako przykład publicystykę T. Bułharyna: P. Głuszkowski, *Barwy polskości czyli życie burzliwe Tadeusza Bułharyna*, Kraków 2018.

⁴¹ M. Pogodin, *Istoriczeskije razmyszlenija ob otnoszenijach Polszy k Rossii*, w: *idem*, *Polski wopros. Sobranije rassużdzenij, zapisok i zamieczanij 1831–1867*, Moskwa 1867.

⁴² M. Inglot, *Propagandowe funkcje...*, s. 23; zob. też omówienie literatury historycznej, propagandowej, pamfletów i panegiryków poruszających w tym okresie sprawę powstania: W. Bortnowski, *Rosyjska literatura historyczna powstania listopadowego (1832–1904)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1, 1965, nr 40, s. 43–54; por. o miejscu sprawy polskiej w wyobraźni rosyjskich elit i ideologii imperialnej: A. Nowak, „Oświecony” rosyjski imperializm i Polska... (1999).

także tożsamości narodu panującego, konieczne jest ukazanie szerszego kontekstu. Dla wskazania miejsca sprawy polskiej w rosyjskiej ideologii i strategii wobec peryferii w XIX w. musimy przyrzeć się tej problematyce z punktu widzenia rozwoju rosyjskiej idei narodowej w perspektywie imperialnej.

Przekształceniom polityki wobec peryferii towarzyszyły procesy narodotwórcze, które objęły w tej epoce szczególnie zachodnie prowincje imperium. Te zaś dotąd, szczególnie pod wpływem historiografii sowieckiej oraz prowadzonych z nią polemik, zostały w dyskusjach historyków zdominowane przez paradygmat rewolucji, poszukiwania jej źródeł i alternatywnych scenariuszy procesu historycznego⁴³. Zniekształciło to obraz procesów zachodzących na obcych etnicznie, religijnie i kulturowo kresach wieloetnicznego państwa.

Niewątpliwie przełomowym momentem w kształtowaniu się zjawisk tożsamości narodowej w Europie Wschodniej stała się wojna krymska. Ta zaś wydaje się być do tej pory najlepiej opisana od strony historii wojskowości i dyplomacji. Konieczne jednak jest zwrócenie uwagi na inne długofalowe zjawiska, dla których wydarzenie to stało się ważną cezurą. Jednym z nich był niewątpliwie proces tworzenia się nowoczesnych narodów, a także nowego kształtu ideologii nacjonalistycznych w Europie Środkowej i Wschodniej oraz Imperium Rosyjskim⁴⁴.

Przedpiotrowe formy tożsamości narodowej oparte były na identyfikacji religijnej z prawosławiem, kulturą wyrastającą z tradycji Świętej Rusi. Europeizacja zainaugurowana przez Piotra oraz nadanie Rosji oficjalnego statusu imperium i wprowadzenie takich instytucji jak tabela rang zmieniły dotychczasową formułę identyfikacji. Na pierwszy plan została tu wysunięta konieczność utożsamienia się z państwem-imperium. Ten schemat, który z niewielkimi zmianami przetrwał do pierwszej połowy XIX w., przechodził zmiany pod wpływem kolejnych fal „unarodowienia” kultury rosyjskiej. Począwszy od Elżbiety I i Katarzyny II, poprzez narodową reakcję (tzw. gallofobia) wobec rewolucji francuskiej i kolejne odsłony konfliktu z Napoleonem w latach 1805, 1806–1807, 1812–1814. Kulminacja tego procesu przypadła na rok 1812 i „wojnę ojczyźnianą” (termin ten użyty został wtedy

⁴³ A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija. Wozniknowienije. Istorija. Raspad*, Moskwa 2000, s. 178, w całym tomie korzystam z tego wydania; zob. ang. wersję: *idem*, *The Russian Empire. A Multiethnic History*, tłum. A. Clayton, Harlow–New York 2001.

⁴⁴ Ramy chronologiczne tak zakreślonego tematu stanowi z jednej strony zakończenie wojen napoleońskich, a z drugiej wojna krymska i epoka wielkich reform. Ważnym punktem odniesienia jest tu wstąpienie na tron Mikołaja i bunt dekabrystów w 1825 r., powstania listopadowe i styczniowe, które wywołały w Europie Wschodniej i Imperium Rosyjskim procesy społeczne, polityczne i etniczne istotne dla analizowanej tu tematyki.

po raz pierwszy). Tak jak większość idei funkcjonujących w kręgu oświeconego społeczeństwa, także owe kolejne fale „unarodowienia” i zwrotu ku ojczystym wartościom czerpanym z przeszłości odbywały się za przyzwoleniem i wręcz inspiracją płynącą od tronu. Miało to być antidotum wobec zagrożenia ze strony zjawisk ideologicznych z zewnątrz Rosji. Ten użyteczny i konstruktywistyczny charakter oficjalnych strategii propagandowych, odwołujących się do narodowej tradycji i tożsamości, obserwowany był już na długo przed wynalezieniem ideologii „oficjalnej narodowości” w epoce Mikołaja I⁴⁵.

Nowy kształt świadomości i identyfikacji narodowej formował się w Rosji od XVIII w. w reakcji na cudzoziemskie, szczególnie zachodnie wpływy. Jak wskazuje autorka studium porównawczego rozwoju europejskich nacjonalizmów, Liah Greenfeldt, rosyjska samoświadomość i nacjonalizm rozwijały się na zasadzie konfrontacji lub rywalizacji z wyzwaniem, jakim zawsze był dla Rosji Zachód⁴⁶.

W epoce wpływu haseł epoki romantyzmu zaczęto poszukiwać podstaw rosyjskiej tożsamości już nie w państwie i oficjalnej religii, określanej nie raz przez Polaków jako „carosławie”, ale również w budzących coraz większe zainteresowanie języku, historii i tożsamości rosyjskiego ludu⁴⁷. Sprzyjał temu proces formowania się rosyjskiej inteligencji w XIX w., początkowo związanej z tradycyjną elitą o rodowodzie szlacheckim, poprzez zwiększający się dopływ reprezentantów stanów niższych.

Zdaniem szwajcarskiego historyka, autora klasycznej pracy, która rozpoczęła nową falę studiów nad Rosją jako imperium wieloetnicznym, Andreasa Kappelera, także w przypadku procesu narodowotwórczego w Rosji można

⁴⁵ Zob. klasyczne ujęcie procesu „unarodowienia” imperium: P.N. Milukow, *Oczerki po istorii russkoj kultury*, t. 3: *Nacionalizm i jewropeizm*, Moskwa 1995; por. przegląd różnych odmian rosyjskiego konserwatywnego nacjonalizmu pierwszej połowy wieku XIX: E.C. Thaden, *Conservative Nationalism in Nineteenth-Century Russia*, Seattle 1964; por. R. Pipes, *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy. Studium kultury politycznej*, tłum. A. Mrozek, Kraków 2009; por. *Russkije konsierwatory*, Moskwa 1997, s. 63–136 (A. von Benckendorff i S. Uwarow); zob. też *Russkij konsierwatizm XIX stoletija: idieologija i praktika*, red. W.Ja. Grosuł, Moskwa 2000, s. 105–191.

⁴⁶ L. Greenfeldt, *Nationalism: Five Road to Modernity*, Cambridge (Mass.) 1992; por. I.B. Neuman, *Russia and the Idea of Europe*, London–New York 1996; por. V. Tolz, *Russia*, London 2001, zwł. s. 69–131.

⁴⁷ Wskazuje na to w swej klasycznej pracy: A. Kappeler, *Rossija – mnogonacionalnaja impierija...*, s. 177; zob. tak o roli badań etnografii inorodców, jak i ludu rosyjskiego w polityce imperium, prowadzonych przez Cesarskie Towarzystwo Geograficzne: N. Nayt, *Nauka, impierija i narodnost': etnografija w Russkom Geograficzieskom Obszczestwie, 1845–1855*, w: *Rossijskaja Impierija w zarubeżnoj istoriografii. Raboty poslednich let*, red. P.W. Werth, P. Kabytow, A. Miller, Moskwa 2005, s. 155–198; por. A. Pypin, *Istorija russkoj etnografii*, Sankt Petersburg 1890.

zastosować schemat czeskiego badacza procesów narodotwórczych Miroslava Hrocha. Zgodne z tym modelem, tzw. faza A to etap wypracowania w niewielkim środowisku teoretyków nacjonalizmu nowych koncepcji tożsamości. Faza B to przejście do masowej agitacji i upowszechniania tych idei wśród indyferentnego narodu. W ostatniej fazie – C – następowało sformułowanie haseł odrębności politycznej⁴⁸.

Jeśli użyjemy tego modelu również do opisu rozwoju nowej formy rosyjskiej tożsamości narodowej, to okaże się, że tutaj także faza A w ramach tego procesu, typowa dla początkowego stadium wszystkich ruchów narodowych, przejawiała się w podobnych zjawiskach. Wyrażało się to w wypracowaniu zasad rosyjskiego języka literackiego, rozwoju rosyjskiej literatury, badaniach, popularyzacji zabytków folkloru, poezji ludowej i prac historycznych. Szlachecka inteligencja usiłowała w ten sposób przezwyciężyć przepaść dzielącą świat elit i ich wytworzoną pod wpływem zachodnich wzorców kulturą od ludu oraz jego tożsamości⁴⁹. Służyć temu miało umocnienie świadomości narodowej budowanej na nowych wartościach. Pierwszą praktyczną próbą połączenia patriotyzmu imperialnego z rosyjską świadomością religijną i etniczną, obejmującą szerokie kręgi społeczne, stała się jednak wojna 1812 r.⁵⁰

Brytyjski historyk idei Isaiah Berlin następująco ujął znaczenie tego konfliktu dla wzrostu samooceny rosyjskich elit: „Zwycięstwo nad Napoleonem i marsz na Paryż to wydarzenia nie mniej doniosłe w ideowej historii Rosji, niż reformy Piotra – jak zauważył. – Dzięki nim Rosja zyskała świadomość narodowej jedności, poczuła się wielkim, uznanym przez innych europejskim narodem; zrozumiała, że nie jest masą pogardzanych barbarzyńców stłoczonych za jakimś chińskim murem, pogrążonych w mrokach średniowiecza i niezdarnie, bez przekonania naśladowujących obce wzory. Co więcej, długa wojna napoleońska wywołała ogromną, powszechną i niesłabnącą eksplozję uczuć patriotycznych. Dzięki wspólnocie ideału i zmniejszeniu międzyklasowego dystansu, wśród wielu idealistycznie nastawionych młodych ludzi zaczynała rodzić się świadomość związku z własnym narodem – świadomość, która nie mogła pojawić się jako wynik odebranej edukacji. Nieuchronną konsekwencją fali patriotyzmu był wzrost poczucia odpowiedzialności za panujący w Rosji chaos, brud, biedę, nędzę, nieudolność, brutalność i przerażający bałagan. Moralny niepokój ogarnął nawet najmniej

⁴⁸ Por. M. Hroch, *Małe narody Europy*, tłum. G. Pańko, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003.

⁴⁹ Zwraca na to uwagę A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja imperija...*, s. 178.

⁵⁰ A.M. Martin, *Romantics, Reformers, Reactionaries. Russian Conservative Thought and Politics in the Reign of Aleksander I*, DeKalb 1997, s. 123–142.

sentymentalnych i wrażliwych, najbardziej zatwardziałyich spośród na poły ucywilizowanej klasy rządzącej”⁵¹.

Obok pamięci roku 1812 jeszcze większe znaczenie na kształtowanie wyobraźni historycznej kolejnych pokoleń elit i wpajanie im wartości patriotycznych miał wpływ wielotomowej *Historii państwa rosyjskiego* Nikołaja Karamzina⁵². Wyrażany przez niego konserwatywny nacjonalizm miał połączyć z tradycyjnymi wartościami państwa-imperium nowy kształt patriotyzmu. W wystąpieniu Karamzina z 1819 r. przeciwko planom odbudowy Polski pod berłem Aleksandra I nie tylko pojawił się argument obrony integralności imperium. Była to zarazem pierwsza demonstracja obywatelskiego nieposłuszeństwa w imię obrony państwa jako narodowego dziedzictwa pokoleń i oddzielenia pojęć interesu narodu od praw dynastii⁵³.

Brytyjski badacz teorii narodów i nacjonalizmów Anthony Smith zakwalifikował rosyjski model tożsamości do grupy określanej „narodami hierarchicznymi”. Były one oparte, tak jak wiele wspólnot i państw na Wschodzie już od starożytności, na zasadzie sakralizacji władzy i podporządkowanej jej struktury społecznej oraz państwowej. Charakter „narodu hierarchicznego, skupionego wokół cara, Cerkwi i wspólnoty prawosławnej oraz łączącego – na progu okresu nowożytnego – żywe przywiązanie do ojczyzny z prawosławną kulturą życia publicznego” stała w sprzeczności z nową

⁵¹ I. Berlin, *Rosja i rok 1848*, w: *idem, Rosyjscy myśliciele*, tłum. S. Kowalski, posł. A. Walicki, Warszawa 2003, s. 125.

⁵² Zob. o koncepcjach Karamzina: K. Błachowska, *Narodziny imperium. Rozwój terytorialny państwa carów w ujęciu historyków rosyjskich XVIII i XIX wieku*, Warszawa 2001, s. 39–94; por. analizę Richarda Pipesa, we wstępie do angielskiej edycji: *The Background and Growth of Karamzin's Political Ideas down to 1810*, w: *idem, Karamzin's Memoir on Ancient and Modern Russia. A Translation and Analysis*, Cambridge (Mass.) 1959, s. 3–100. Zob. programowy wykład konserwatyzmu N. Karamzina, *Zapiska o drevniej i nowoj Rossii w jejo političeskom i graždanskom otnoszenijach*, Moskwa 1991, s. 42; por. J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 4: *Wyzwalanie ludów*, Warszawa 1931, s. 189–192. O politycznych koncepcjach oświeconego samodzierżawia Karamzina zob. też R. Pipes, *Karamzin's Conception of the Monarchy*, „Harvard Slavic Studies” 4, 1957, s. 35–38; o roli Karamzina w tworzeniu i ewolucji rosyjskiego konserwatyzmu zob. *idem, Russian Conservatism in the Second Half of the Nineteenth Century*, w: *XIII International Congress of Historical Sciences, Moscow, August 16–23, 1970*, Moscow 1970 (nadb.); o roli Karamzina jako wyraziciela poglądów konserwatywnych środowisk w establishmencie imperium zob. J.L. Black, *Nicholas Karamzin and Russian Society in the Nineteenth Century. A Study in Russian Political and Historical Thought*, Toronto 1975.

⁵³ Zob. zwł.: J.L. Black, *Interpretations of Poland in Nineteenth Century Russian Nationalist-Conservative Historiography*, „The Polish Review” 17, 1972, nr 4, s. 20–41; por. o wpływie Karamzina na ideologię Imperium Rosyjskiego w tej epoce: A. Nowak, „Oświecony” rosyjski imperializm i Polska... (1999), s. 11–38. Zob. o oświeceniowym modelu imperialnej tożsamości: *ibidem*, s. 64–89; por. H. Głębocki, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej (1856–1866)*, Kraków 2000, s. 21–33.

formułą tożsamości określoną według tego samego schematu jako „obywatelsko-republikańska”. Ta zaś była coraz bardziej popularna na Zachodzie⁵⁴.

Procesy społeczne w Rosji w pierwszej połowie XIX w. warto rozpatrywać nie tylko w dominujących do niedawna kategoriach „rewolucyjności” czy „reakcyjności”, ale także w kontekście zjawisk narodotwórczych. Sprzyjały one przebudowie Rosji modernizowanej według wzorów Zachodu, m.in. przez „przyznanie praw obywatelskich, mobilizację niższych warstw społecznych i zjednoczenie ich w jednym społeczeństwie rosyjskim”⁵⁵. Ruch ten spotykał na swej drodze jako główną barierę i przeciwnika panujący system samodzierżawia oraz zacofanie stosunków społecznych. W tej sytuacji, jak zwraca uwagę Kappeler, „ruch narodowy w sposób naturalny i usprawiedliwiony powinien był zjednoczyć czysto narodowe dążenia ze społecznymi i politycznymi żądaniami oraz określić swój antypaństwowy kierunek, gdyż samodzierżawie państwa przeszkadzało koniecznym przemianom”⁵⁶.

Jeśli do opisu procesu narodotwórczego w Rosji użyć przywołanego już modelu Hrocha, to rosyjskim odpowiednikiem fazy B, czyli przejścia do masowej agitacji nacjonalistycznej wśród ludu, stało się uwolnienie chłopów. Od wpływu na ich świadomość zależała lojalność nowych obywateli wobec państwa. Charakterystyczne, że w tym samym czasie także inne, nie raz bardziej opóźnione w tym procesie narody Europy Wschodniej usiłowały wkroczyć w tę samą fazę. Spowodowało to zderzenie projektów narodowych na spornych obszarach. Dotyczyło to nie tylko rywalizacji o świadomość chłopów na ziemiach litewsko-ruskich z najlepiej rozwiniętym w tym regionie patriotyzmem polskim, ale także pierwszych wystąpień środowisk inteligencji ukraińskiej.

Brytyjski badacz Imperium Rosyjskiego Geoffrey Hosking jest autorem tezy, że „Brytania **miała** imperium, Rosja **była** imperium”. Wychodząc od tego poglądu, wskazuje on, że specyfiką funkcjonowania Rosji jako organizmu o strukturze imperialnej, przynajmniej do połowy XIX w., był fakt, iż: „Stabilność imperium podtrzymywana była kosztem integrowania lokalnej elity z rosyjską arystokracją i biurokracją. Efekt takiej kooptacji sprowadzał się do tego, że imperium w zasadzie stawalo się wieloetnicznym; poszerzała się przepaść między elitą i masami ludowymi wszystkich grup etnicznych, włączając w to samych Rosjan. Z drugiej strony, stosunki między rozmaitymi narodami nosiły znacznie mniej rasistowski charakter aniżeli

⁵⁴ A.D. Smith, *Kulturowe podstawy narodów. Hierarchia, przymierze i republika*, tłum. W. Usakiewicz, Kraków 2009, s. 114–121.

⁵⁵ A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija...*, s. 178.

⁵⁶ *Ibidem*.

np. w Imperium Brytyjskim”⁵⁷. Przyjmując tę perspektywę, historycy posuwają się do zbyt daleko idącej tezy, sformułowanej przez Hoskinga, że „różnice między metropolią a koloniami zwykle nie występowały. Anektowane terytoria stawały się pełnoprawnymi składowymi częściami imperium, gdy tylko pojawiały się do tego warunki polityczne”⁵⁸.

Ze zjawiskami tymi łączyła się odmiennie, na sposób imperialny do pierwszej połowy XIX w., definiowana tożsamość narodowa i kształt patriotyzmu. Kappeler twierdził wręcz, że: „To, co jednoczyło szlachtę Rosji od XVIII w., to nie był w ogóle rosyjski język lub rosyjska kultura ani wiara prawosławna, ale arystokratyczne pochodzenie, służba cesarzowi i charakter życia, sformułowany stosownie do wychowania i nauki w duchu zachodnim. Państwo współpracowało z elitami szlacheckimi różnych wyznań, ale w żaden sposób z prawosławnym chłopstwem”⁵⁹.

Przypomnijmy, że cała ludność Rosji bez Królestwa Polskiego, Finlandii i Zakaukazia, według dziesiątej rewizji przeprowadzonej w 1857 r., a więc już po śmierci Mikołaja I, liczyła 59,3 milionów osób. Wśród nich znajdowało się w tym czasie około 9,3 miliona tzw. chłopów państwowych oraz 10,6 miliona chłopów prywatnych (liczono tu tzw. dusze męskie). W sumie około 72% chłopów w Rosji stanowiło prywatną własność obszarników. Panowanie Mikołaja I, szczególnie pierwsza jego część, przyniosła prace różnych komitetów nad rozwiązaniem kwestii chłopskiej. Ostatecznie wycofano się z tych projektów⁶⁰.

Jednak groźba nowej pугaczowszczyzny wciąż wisiała nad szlacheckimi głowami. Od czasu do czasu na jej realność wskazywały kolejne chłopskie bunty. Jak te, które w czasie powstania listopadowego związane były z epidemią cholery i narzucanymi brutalnie restrykcjami. Takie znaczenie miała

⁵⁷ G. Hosking, *Rossija: narod i impierija (1552–1917)*, Smoleńsk 2001, s. 56; por. jego syntezę: *idem, Russia and the Russians: from Earliest Times to 2001*, London 2001, korzystam z rosyjskiego wydania: *idem, Rossija i russkije*, t. 1–2, Moskwa 2003; por. omówienie ważniejszej literatury dotyczącej współczesnych teorii imperiologicznych w Rosji: A. Nowak, „Biedne imperium, czyli drugi Rzym” – pokusy dyskursu imperialnego we współczesnej myśli rosyjskiej, w: *idem, Od imperium do imperium...*, s. 281–314.

⁵⁸ G. Hosking, *Rossija: narod i impierija...*, s. 55; podobna tezę wysuwa: A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija...*

⁵⁹ A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija...*, s. 120; por. charakterystykę Rosji jako lądowego, rolniczego imperium: D. Lieven, *Empire. The Russian Empire and Its Rivals*, New Haven 2003, korzystam z rosyjskiej wersji tej książki: *idem, Rossijskaja impierija i jejo wragi s XVI wieku do naszych dni*, Moskwa 2007, s. 329–370; por. syntetyczny pogląd na tę samą kwestię: *idem, W pożogę: imperium, wojna i koniec carskiej Rosji*, tłum. J. Ozimek, Warszawa 2018, s. 89–117.

⁶⁰ Zob. szerzej o sytuacji chłopów w Rosji w tej epoce: L. Bazylow, *Spółeczeństwo rosyjskie w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1973, s. 54–91; por. klasyczną syntezę: *idem, Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1983, s. 159–162.

szczególnie seria okrutnie tłumionych wystąpień chłopskich w prywatnych majątkach w guberniach nadwołżańskich w latach 1838–1839. Powodem tych zaburzeń była fala pożarów wywołanych suszą. Chłopi winili za to szlachtę i czynowników, posuwając się do ich mordowania. Po stłumieniu rewolty setki włościan zostało skazanych na śmierć, co zamieniono na okrutną karę bicia szpicrutami, knutem, różgami⁶¹.

Na skutek tego społecznego podziału i klasowego konfliktu zarówno lud, jak i zeuropeizowane elity żyły we własnych, nieprzenikających się światach. Zdaniem szwajcarskiego badacza Andreasa Kappelera naród rosyjski, w odróżnieniu od większości europejskich państw wieloetnicznych, choć był narodem „oficjalnym” i „państwowym”, pod względem rozwoju ekonomicznego, organizacji społeczno-politycznej i poziomu wykształcenia nie przewyższał wielu innych grup etnicznych na obszarze imperium carów. Z punktu widzenia późniejszych ideologów rosyjskiego nacjonalizmu skandalem było to, że za cenę lojalności warstw wyższych *okrain* podtrzymywano sytuację, w której nierosyjskie elity asymilowały podporządkowaną im ekonomicznie i społecznie ludność nierosyjską. Tak jak polska szlachta, Niemcy bałtyccy i Tatarzy, którzy polonizowali, germanizowali czy „tatarszczyli” swych poddanych. Najbardziej dostrzegalny i bolesny z punktu widzenia rosyjskich nacjonalistów był tu przykład ziem litewsko-ruskich i długo trwająca za przyzwoleniem imperialnego centrum dominacja nie tylko społeczno-ekonomiczna, ale i kulturalna polskiej szlachty⁶². Tutaj też, po powstaniu listopadowym, najwcześniej rozpoczęto eksperymenty rusyfikatorskie, których doświadczenia w przyszłości miały zostać przeniesione i rozszerzone na pozostałe *okrainy*⁶³.

Rosjanie jako naród, budowniczy imperium, na zachodnim kierunku swej ekspansji znaleźli się w paradoksalnym położeniu. Począwszy od zdobytej w XVII w. Ukrainy zadnieprzańskiej z Kijowem, następnie prowincji bałtyckich i ziem wschodnich Rzeczypospolitej stanęło przed nimi wyzwanie

⁶¹ Słyszał o tych buntach także przebywający w Rosji markiz Astolphe de Custine; zob. *idem*, *Rosja w roku 1839*, t. 2, tłum. i oprac. P. Hertz, Warszawa 1995, s. 218.

⁶² Problem Ziem Zabrzanych w epoce Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego przedstawia: M. Getka-Kenig, *Problem tak zwanych ziem zabrzanych w dobie „wskrzeszonej” Polski (Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego), 1807–1831*, w: *O ziemię naszą, nie waszą. Ideowe aspekty procesów narodotwórczych w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. Ł. Adamski, Warszawa 2017, s. 183–204.

⁶³ Zob. o głównych ideach geopolitycznych w rosyjskiej myśli tej epoki w szkicach: A. Nowak, *Rosja i Europa albo orientacje geopolityczne w myśli rosyjskiej (do 1917 roku)*, w: *idem*, *Od imperium do imperium...*, s. 43–63; por. *idem*, *Orientacje geopolityczne w myśli rosyjskiej – najkrótszy kurs*, w: *idem*, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2018, s. 249–268.

zintegrowania obszarów i ludności stojącej na wyższym poziomie rozwoju niż centrum ich państwa⁶⁴. Z kolei na wschodzie, szczególnie w epoce popiołtrowej, po przyswojeniu europejskich oświeceniowych schematów uzasadniających kolonialną ekspansję, Rosja występowała jako nośnik europejskich wartości i kultury wobec azjatyckiego, barbarzyńskiego „jądra ciemności”⁶⁵.

Podkreślany w najnowszych interpretacjach pragmatyzm w polityce imperium wobec *okrain* przetrwał do około połowy XIX w. Epoka wojny krymskiej i rozpoczęta po niej przyspieszona modernizacja Rosji połączona z programem budowania narodu, w czasach wielkich reform, stanowią tu wyraźną cezurę. Charakter państwa wyznaczał zapotrzebowanie na nową ideologię i jej integrujący charakter, szczególnie w obliczu wyzwań związanych z procesami modernizacyjnymi. „Głównym zadaniem rządu pozostawało zachowanie terytorialnego, politycznego i społecznego *status quo* w wieloetnicznym imperium, i temu celowi służyła tradycyjna ponadnarodowa integrująca ideologia”⁶⁶.

W tej sytuacji w epoce Mikołaja I „dynamiczna narodowa koncepcja, zdolna mobilizować i zjednoczyć niższe warstwy społeczeństwa i głosić lojalność wobec narodu, a nie wobec cesarza, powinna była zostać skierowana przeciwko samodzierżawiu, przeciwko autokratycznemu państwu”⁶⁷. Chociaż nacjonalizm i monarchizm oraz związany z nim imperialny patriotyzm miały później zawrzeć przymierze, to przed wojną krymską zachowały jeszcze wobec siebie dotychczasową wzajemną nieufność. Do tego stopnia, że niektórzy badacze porównują sytuację działaczy nacjonalistycznych pod panowaniem reżimu Mikołaja I do losu dysydentów za czasów Leonida Breżniewa w ZSRS⁶⁸.

Hosking następująco wyjaśnia powody tego długiego trwania przednowoczesnej formuły identyfikacji elit z imperium: „We wszystkich epokach przetrwanie imperium i podtrzymanie terytorialnej integralności były

⁶⁴ Podkreśla ten paradoks zwł. R. Szporluk, *Upadek imperium carskiego i ZSRR. Kwestia rosyjska a ekspansja imperialna*, w: *idem, Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów*, Kraków 2003, s. 217–220.

⁶⁵ Problem ideologicznego uzasadnienia azjatyckiego kierunku ekspansji wciąż jest niedostatecznie naświetlony; zob. o obecności tego tematu w literaturze rosyjskiej: E.M. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, tłum. A. Sierszulska, Kraków 1999; por. M.M. Bassin, *Rossija między Jewropoj i Azijej: idieologičeskoje konstruirowanie geografičeskogo prostranstwa*, w: *Rossijskaja impierija w zarubieżnoj istoriografii...*, s. 277–310; zob. omówienie tego wątku w historiografii rosyjskiej XVIII i XIX w.: K. Błachowska, *Narodżiny imperium...*; por. V. Tolz, *Russia...*, zwł. s. 132–154.

⁶⁶ A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija...*, s. 177.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ Zob. wywiad Jarosława Zadenckiego z A. Walickim: *Rosja w upadku – rozmowa z Andrzejem Walickim*, „Arcana” 1998, nr 2 (26), s. 33–51.

najważniejszymi priorytetami dla rosyjskich władców: wobec nich scho-
dziły na plan dalszy wszystkie pozostałe. Imperialna świadomość było bar-
dzo silna i opierała się na dumie z przestrzeni i zróżnicowania państwa
oraz wojennych zwycięstw. [...] W ten sposób rosyjska świadomość naro-
dowa rozpuszczała się w rosyjskiej świadomości imperialnej, której warto-
ści były w zasadzie wielonarodowe. Dawało to niezłe rezultaty do czasu, gdy
mocarstwa europejskie, najgorsi wrogowie Rosji, nie zaczęły przekształcać
się w państwa narodowe”⁶⁹.

Nacjonalizmy stały się jednym z podstawowych wyzwań dla tradycyjnych
form społeczeństw i państw o ustroju monarchicznym, na skutek wpływu
rewolucji francuskiej 1789 r. i upowszechnienia jej haseł, m.in. poprzez
wojny napoleońskie. Przy czym nacjonalizm jako idea łączył się wówczas
z innymi projektami ideologicznymi, spośród których najbardziej wpływo-
wym był liberalizm. Procesy te stały się wyzwaniem także dla Imperium
Rosyjskiego. Ich uosobieniem na terenie Europy Wschodniej okazała się
kwestia polska, jako polski ruch narodowowyzwoleńczy destabilizujący
zachodnie kresy państwa.

W czasie panowania Mikołaja I, nieraz traktowanego jako „przeciąga-
jący się epilog powstania dekabrystów”⁷⁰, podejmowano próby wprowa-
dzenia nowego projektu ideologicznego. Nie rozwiązało to problemu, który
pojawił się już po reformach Piotra i Katarzyny II. Dylemat ten stanął już
przed ojcem Mikołaja I, Pawłem I, i wiązał się z przepaścią, jaką reformy
Piotra I wykopały między zeuropeizowanymi elitami a olbrzymią częścią
ludności. Różnice te pogłębiło obdarzenie przez Katarzynę II elity impe-
rialnej – szlachty – wolnością osobistą i prawem własności oraz elemen-
tarnymi prawami ludzkimi w przywileju z 1785 r. (*Żałowannaja Gramota*)⁷¹.
Stworzyło to sytuację pogłębionego dystansu między zeuropeizowanymi
warstwami wyższymi, obywatelami imperium obdarzonymi pewnymi gwa-
rancjami wolności, a masami prostego ludu, całkowicie jej pozbawionego.
Zdaniem Hoskinga pojawiły się wówczas przed władcami Rosji dwie drogi
wyjścia z tej sytuacji. Pierwszym było dokończenie procesu poszerzania
obszaru wolności na całe społeczeństwo. Mogło się to odbyć poprzez wpro-
wadzenie równości poddanych wobec prawa i zjednoczenie zeuropeizo-
wanych warstw oświeconych z wiernym prawosławnej tradycji ludem.
Stworzyłoby to wspólnotę narodową obdarzoną takimi samymi prawami

⁶⁹ G. Hosking, *Rossija: narod i impierija...*, s. 56–57; por. o metamorfozach imperium
w obliczu wyzwań modernizacyjnych: S. Kaspe, *Impierija i modernizacyja. Obszczaja model
i rossijskaja specyfika*, Moskwa 2001.

⁷⁰ G. Hosking, *Rossija: narod i impierija...*, s. 159.

⁷¹ Por. W.W. Leontowicz, *Istorija libieralizma w Rossii 1762–1914*, Moskwa 1995.

i spojona wspólnym modelem kultury, opartej na zaadaptowanych wzorach europejskich. Do wyboru tego kierunku nawiązać mieli po wojnie krymskiej przedstawiciele nurtu słowianofilskiego i liberalnego. Drugą drogą mogło być zahamowanie tego procesu i przywrócenie pełnej kontroli państwa nad społeczeństwem: „Aby zmniejszyć przepaść między szlachtą i innymi warstwami społecznymi – wskazuje brytyjski historyk – władca mógł postępować dwiema alternatywnymi drogami: potwierdzić wolności (lub przywiłeje) szlachty i stopniowo rozszerzać je na pozostałe warstwy lub przywrócić szlachtę do poprzedniego stanu i nasilić stosowanie powszechnej zasady służby państwowej”⁷². Tej drugiej drogi próbował Paweł I, za co zapłacił przewrotem pałacowym i własną śmiercią. Mickiewiczowska „szarfa dla cara”, tj. widmo pałacowego przewrotu, dokonanego przez oficerów gwardii w imieniu reprezentowanej przez nich warstwy szlacheckiej, realnie ograniczało oficjalne samodzierżawie.

Do pierwszego z wymienionych projektów nawiązywały niektóre reformy Aleksandra I. W tym kierunku rozwijali także swoją myśl dekabryści reprezentujący liberalny kierunek ruchu narodowego. Wyraziciele idei liberalnych i demokratycznych chcieli przynieść ludowi europejskie oświecenie i wprowadzić instytucje społeczeństwa obywatelskiego. Celem radykalnego skrzydła dekabrystów oraz ich programu narodowego było przekształcenie Rosji w demokratyczne, scentralizowane państwo narodowe według wzoru francuskiego. Działacze ci w swych poglądach nieraz powtarzali koncepcje wspólne dla europejskich ruchów wolnościowych tej epoki, za których część uważają ich niektórzy badacze⁷³. Realizowanie tej wizji wymagało jednak daleko idących zmian w systemie społecznym i politycznym imperium.

Nowy, najbardziej radykalny model państwa narodowego wzorowanego na republikańskiej, jakobińskiej Francji zaprezentował w tym kręgu Iwan Pestel w swej „Ruskiej Prawdzie”. W tym projekcie przebudowy Rosji uznał naród za suzerena, w miejsce monarchy. Przyjął republikańską, polityczną definicję narodu, jako „połączenie tych wszystkich ludzi, którzy należąc do jednego i tego samego państwa tworzą społeczeństwo obywatelskie, mające za cel swego istnienia możliwy dobrobyt wszystkich i każdego”⁷⁴. Przyjęcie zasady suwerenności ludu = narodu powodowało, że cała sfera polityczna miała zostać podporządkowana jego interesom. Konsekwencją upowszechnienia oświeceniowej definicji wspólnoty narodowej stało się

⁷² G. Hosking, *Rossija: narod i impierija...*

⁷³ W. Śliwowska, *Rosja-Europa od końca XVIII w. do lat osiemdziesiątych XIX w.*, w: *Dzieśięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983, s. 331.

⁷⁴ L. Baumgarten, *Dekabryści a Polska*, Warszawa 1952, s. 97.

odmówienie prawa do istnienia innym narodom, które nie miały tradycji historycznej lub własnego państwa. Pestel zakładał, po przejęciu władzy, unifikację nierosyjskich grup etnicznych. Jak postulował w swym programie: „Wszystkie rozmaite plemiona tworzące państwo rosyjskie uznaje się za rosyjskie; pozbywając się różnych swoich nazw tworzą one jeden naród rosyjski”⁷⁵. Aspiracje tak pojętych narodowości (*prawo narodności*) musiały jednak ulec interesom państwa (*prawo błagodienstwia*). Pestel odmawiał więc politycznej samodzielności plemionom słabym i podporządkowanym silnemu państwu, w zamian proponował: „dla prawidłowego i solidnego ustalenia granic należy stanowczo kierować się tą myślą, że Prawo Narodowe musi brać górę dla tych Narodów, które mogą posługiwać się samodzielnością i polityczną niezależnością [...], a dlatego lepiej i korzystniej będzie dla nich samych, gdy zjednoczą się duchowo i fizycznie z dużym państwem i zleją zupełnie swoją narodowość z Rosjanami, tworząc z nimi tylko jeden Naród i przestając marzyć o sprawie niemożliwej i nieziszczalnej”⁷⁶.

Pestel zakładał więc pełną unifikację państwa i asymilację nierosyjskich narodowości, które uważał za zbyt słabe do samodzielnego politycznego istnienia i pozbawione tradycji państwowej. Na liście tychże ludów umieścił niemal wszystkich mieszkańców okrain imperium. Dla wzmocnienia narodowego centrum zakładał likwidację autonomii Finlandii, wcielenie całej Gruzji, podbój Kaukazu i wielu innych krain pogranicznych – od Besarabii po Mongolię włącznie. Jedyny wyjątek uczynił dla Polski⁷⁷.

Pestel planował jednolity i scentralizowany, narodowo-rosyjski charakter przyszłego państwa. Rządzone miało ono być przez pierwsze dziesięć lat w sposób dyktatorski, przy odrzuceniu wszelkich pozorów federacyjności. Zakładał konieczność bezwzględnej unifikacji za pośrednictwem rusyfikacji wszelkich narodowości, stwierdzając: „wszystkie plemiona muszą zlać się w jeden naród”⁷⁸. Za pomocą ujednoliconych praw i języka zamierzał „stworzyć z nich wszystkich tylko jeden naród i wszystkie różne odcienie w jedną ogólną masę zlać tak, aby mieszkańcy całego obszaru Państwa Rosyjskiego wszyscy byli Rosjanami”⁷⁹.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 113–114.

⁷⁶ *Wosstanije diekabristow. Dokumenty*, t. 7: „*Russkaja Prawda*” P.I. Piestiela i soczinienija, jej przedszestwujuszczije, red. M.W. Nieczkina, Moskwa 1958, s. 122.

⁷⁷ Zob. szerzej o stosunku Pestla i dekabrystów do polskich sojuszników i kwestii wzajemnych relacji przyszłej, liberalnej czy demokratycznej Rosji z Polską: H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2000), s. 34–36; por. zapis negocjacji działaczy Towarzystwa Patriotycznego z przedstawicielami „innej Rosji” w zeznaniach przedstawicieli obu organizacji: *Towarzystwo Patriotyczne oraz tak zwany spiszek koronacyjny...*, s. 151–176.

⁷⁸ *Wosstanije diekabristow...*, t. 7, s. 149.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 122.

Ten reprezentowany przez Pestla program jakobińskiego centralizmu i unifikacji imperium był wyrazem poglądów jednego z nurtów ruchu dekabrystowskiego. Równolegle istniały alternatywne koncepcje. Proponowano w nich przebudowę wieloetnicznego imperium w państwo o strukturze federacyjnej. Oba te kierunki kontynuowane były w myśli pierwszych przedstawicieli „innej Rosji” na emigracji i pod rządami Mikołaja I. Ten drugi kierunek zawierał m.in. projekt konstytucji Nikity Murawjowa. Tu również w centrum wyznawanych wartości postawiono naród rosyjski i zasadę narodową zreformowanego państwa. Pierwotnie w konstytucji Nikity Murawjowa zakładano, że przyszłe posiadające parlament i federacyjne „imperium słowiańsko-rosyjskie” zostanie podzielone na 13 państw (*dierżaw*) i dwa obwody. Planowano wyodrębnienie całej Litwy i Rusi, gdzie powstać miały dzielnice: „Zachodnia” (ze stolicą w Wilnie), „Dnieprzańska” (ze stolicą w Smoleńsku), „Czarnomorska” (Kijów) i „Ukraińska” (Charków)⁸⁰.

Argumenty etniczne i językowe w tej epoce dopiero usiłowano wprowadzać do dyskusji. Widać było to w sposobie definiowania polskiego lub rosyjskiego charakteru ziem litewsko-ruskich, które próbowano rozgraniczyć. Spora część dekabrystów przyjmowała punkt widzenia uznający polski charakter tych ziem, na podstawie przewagi wpływów kultury, a szczególnie własności ziemskiej. Jednak nawet wśród działaczy Towarzystwa Północnego, bardziej antypolsko nastawionych, jedynie Konrad (Kondratij) Rylejew, jeden z głównych organizatorów i przywódców powstania dekabrystów, powoływał się na kryterium etniczne. Widział on w ludzie tych ziem pobratymców Rosjan. Wyrażał pretensję, że „także obecny rząd popełnia wielki błąd, nazywając w swoich aktach wspomniane prowincje polskimi albo świeżo odłączonymi od Polski, nie zdziałał on niczego w okresie 30 lat, by je w naturalny sposób zespolić z Rosją; właściwe granice Polski zaczynają się tam, gdzie kończy się narzecze małorosyjskie i ruskie, albo po polsku »chłopskie«, tam, gdzie większa część ludu mówi wspomnianymi narzeczeniami, wyznaje religię grecko-rosyjską lub unicką – tam jest Ruś, dawne dziedzictwo nasze”⁸¹ – twierdził przyjaciel Mickiewicza, bohater jego wiersza *Do przyjaciół Moskali*.

⁸⁰ *Dekabryści*, oprac. i wstęp H. Batowski, Wrocław-Kraków 1957, s. 59; zob. zarys koncepcji rosyjskiego federalizmu: D.B. Nizowcew, *Rasprostranienije idiej fiedieralizma (poliicentryzma) w Rosii w XIX – naczale XX wieka*, „Wiesticnik Siewiernogo (Arkticzeskogo) Fiedieralnogo Uniwersitieta”, seria: Gumanitarnyje i socyjalnye nauki, 2016, nr 3, s. 73–81; por. W.I. Kowalenko, *Idiei fiedieralizma w russkoj politiczeskoj myśli*, „Wiesticnik Moskowskogo Uniwersitieta”, seria 12: Politiczeskije nauki, 2015, nr 3; por. A.N. Lebiediew, *Pieriodizacya i osnownyje naprawlenija razwitiija fiedieratiwnych idiei w rossijskoj impierii (koniec XVIII w. – naczalo XX w.)*, „Trudny Instituta Gosudarstwa i Prawa RAN” 2011, nr 3, s. 30–56.

⁸¹ *Dekabryści...*, s. 343–344.

Pokolenie rosyjskiej inteligencji w epoce po stłumieniu wystąpienia dekabrystów pod wpływem idei czerpanych z Europy postawiło pytanie o to, co jest czy też być powinno podstawą rosyjskiej tożsamości. Oryginalny projekt przewyciężenia rozdarcia między elitą i ludem zaproponował ten nurt inteligencji rosyjskiej, który nazwano słowianofilami. Proponowano tu budowanie narodu poprzez powrót elit wykorzenionych z tradycyjnej kultury uosabianej przez przedpiotrową Rosję, do tradycyjnych wartości, prawosławia i dziedzictwa dawnej Rusi, zachowanego w kulturze chłopskiej i jego instytucjach, jak wspólnota gminna (*obszczina*).

Z drugiej strony kontynuatorzy okcydentalistycznego nurtu rosyjskiego myślenia o tworzeniu narodu nawiązywali do liberalnych i demokratycznych haseł modernizacji Rosji na podstawie wzorów zachodnich. Jednak obie „janusowe” twarze rosyjskiej myśli i reprezentujące je środowiska inteligencje stawiały zbliżony cel, wyrażając nieraz podobne, mesjanistyczne przekonanie o roli Rosjan pośród innych narodów: „jednakowo dążyli do tego, aby integrować rosyjskie chłopstwo w naród, idealizowali jego instytucje wspólnoty, występowali po stronie swobód obywatelskich i przeciwko prawu pańszczyźnianemu”⁸².

Szczególnie rewolucje europejskie 1848 r. stały się w oczach Mikołaja I potwierdzeniem obaw przed ruchami narodowymi głoszącymi hasła liberalne i demokratyczne, podważającymi monarchistyczną legitymizację jego samodzierżawnej władzy. Nadal też patriotyzm dynastyczny wśród poddanych miał olbrzymie wpływy. Chłopów wciąż jednoczyła z imperium wiara w „ojczulka cara” i lojalność wobec monarchii oraz prawosławia, a nie etniczna czy polityczna świadomość narodowa.

Reżim Mikołaja usiłował stabilizować ten przednowoczesny system, starając się oprzeć na tradycyjnych instytucjach, zapewniających lojalność poddanych i spokój społeczny, powstrzymując obserwowane już na zachodzie zjawiska. Polityka Mikołaja I „zamroziła” niepokojące władze procesy, ale ich nie powstrzymała i tym bardziej nie rozwiązała wywołanych przez nie problemów.

Rosji nie udało się zmodernizować swego imperium, aby odpowiedzieć na wyzwanie, jakim w pierwszej połowie XIX w. stały się ideologie i ruchy liberalne, demokratyczne oraz związane z nimi idee narodowe oddziałujące z Zachodu po 1789 r. Na zachodnich peryferiach uosabiał ją polski patriotyzm. „Zamrożenie” Rosji, odcięcie jej od Europy, zarażonej ideami rewolucji francuskiej oraz jej intelektualnego dziedzictwa, ustabilizowało co prawda na ćwierć wieku przednowoczesny system, ale uczyniło go bezbronny

⁸² A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija...*, s. 178.

w sytuacji otwartej konfrontacji z Zachodem, poddanym w tej epoce zjawiskom przyspieszonej modernizacji wszystkich sfer życia. Ponadto pomimo rozważania planów uwolnienia chłopów utrzymano feudalny system społeczny. Ten zaś utrwalił zaistniały po reformach Piotra I podział między elitą a ludem, nie tylko na poziomie struktur społecznych, ale też kultury, tożsamości dwóch światów żyjących własnymi sprawami. Narastała także nieufność części elit i samodzierżawnej władzy. Kolejne starcie z Zachodem, w postaci wojny krymskiej, wykazało nieskuteczność systemu mikołajowskiego i spowodowało po 1856 r. przerzucenie się elit ku nadziejom związanym z modernizacją Rosji w kierunku „liberalnego imperium”.

Rosji nie udało się zmodernizować państwa na tyle skutecznie, by odpowiedzieć na wyzwanie ze strony nacjonalizmów oddziałujących z Europy po 1789 r. Strategia izolacji przyniosła technologiczne zapóźnienie, wydając owoce podczas wojny krymskiej. Polityka ograniczania wolności myśli zraziła też istotną część elit, szczególnie nowych, reprezentowanych przez warstwę inteligencji.

Jak uważał Anthony Smith, badacz procesów tworzenia się nowoczesnych narodów i nacjonalizmów, zwolennik teorii „konstruktywizmu”, rosyjski przypadek łączył dwa modele budowania nowoczesnego kształtu świadomości i wspólnoty narodowej⁸³. Pierwszy z nich reprezentowały etnosy (protonarody) „arystokratyczne”, często nazywane „historycznymi”. Dysponowały one mechanizmami i instytucjami państwa, dlatego zdolne były do zbudowania nowoczesnego narodu, przy wykorzystaniu zasobów państwa. Asymilowały w ten sposób niższe warstwy społeczne i grupy etniczne z własną tradycją i wartościami elit. Model ten w większości przypadków odpowiadał zjawisku tzw. narodów historycznych i spotykany był szczególnie w Europie Zachodniej, zaś w Europie Środkowo-Wschodniej do XVIII w. wytworzył się w nielicznych wspólnotach, jak Polacy. Drugi sposób budowania nowoczesnego narodu Smith nazywa „demokratycznym”, co odpowiadało zjawisku tzw. narodów niehistorycznych. Tu procesy narodotwórcze opierały się nie na arystokratycznych elitach, ale na lokalnych, podporządkowanych im społecznościach, mających własną kulturę i język. Brak państwa wymuszał oddolne tworzenie wspólnoty narodowej oraz tożsamości, w opozycji

⁸³ Do klasycznych, zdominowanych przez paradygmat marksistowski analiz procesów narodotwórczych, obejmujących obszar Rosji i Europy Wschodniej, zaliczyć należy prace: E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1991; T. Lępkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Warszawa 1967; M. Hroch, *Małe narody Europy...*; zob. o specyfice rosyjskiej idei narodowej: A. Lazari, *Kategoria „narodność” w estetyce radzieckiej (zarys problemu)*, „Literatura na Świecie” 1992, nr 4 (237); *idem*, *Kategoria narodu i narodowości w rosyjskiej myśli filozoficzno-społecznej pierwszej połowy XIX wieku*, „Przegląd Rusycystyczny” 1986, nr 34, s. 39–52.

wobec obcego państwa i narzucanych przez nie odgórnie wzorów tożsamości. Przypadek ten dotyczył na zachodzie np. Irlandczyków oraz – poza Węgrami i Polakami – większości narodów w Europie Środkowo-Wschodniej.

Procesy narodotwórcze na obszarze Imperium Rosyjskiego nie wszędzie przebiegały z jednakową szybkością. Narody, szczególnie zachodnich *okrain*, od końca XVIII w. osiągnęły – zgodnie ze schematem Hrocha – fazę A, związaną z przebudzeniem kulturalnym. Kolejna faza – B – łącząca się z polityczną agitacją, rozpoczęła się w drugiej połowie XIX w., choć dla wielu narodów nastąpiła dopiero w 1905 r. Zjawiska te rozwijały się w innym tempie w przypadku „starych narodów”. W Europie Środkowo-Wschodniej dotyczyło to szczególnie Polaków, posiadających własną elitę, przekształcającą się w inteligencję pochodzenia szlacheckiego, która była w stanie mobilizować niższe warstwy społeczne i integrować je w naród o nowoczesnym kształcie, „podczas gdy u Rosjan imperialny patriotyzm dynastyczny przeszkadzał szerokiemu rozprzestrzenieniu etnicznej świadomości narodowej, a ogromna odległość między elitą a niższymi warstwami ludności przeszkadzała formowaniu współczesnego narodu”⁸⁴.

Odmienność przebiegu procesu narodotwórczego w przypadku ruchów narodowych o charakterze chłopskim i szlacheckich powoduje, że zjawiska te wydają się mieć zbieżne cechy w przypadku np. Polaków i Rosjan. Rosyjską świadomość narodową cechowało pewne, wspomniane tu, zapóźnienie oraz dominacja i „długie trwanie” ponadnarodowego patriotyzmu imperialnego: „państwo musiało jeszcze przed tym [tj. rosyjską „Wiosną Ludów” w 1905 r. – H.G.] znaleźć odpowiedź na narodowe wyzwanie, zamieniające lojalność wobec cesarza na lojalność wobec narodu. Taką odpowiedzią była przede wszystkim jego narodowa polityka, która wpływała również na rozwój ruchu narodowego”⁸⁵.

Jednym z istotnych problemów związanych z zarysowanymi powyżej zjawiskami jest konsekwencja zetknięcia się Rosjan z obcymi, bardziej dojrzałymi ruchami narodowymi na obszarze imperium, ale i poza nim. Kluczowe znaczenie miała konfrontacja z polską ideą narodową, jak wskazują badacze tych procesów Andreas Kappeler, Roman Szporluk i inni. To zderzenie się z rozwiniętą najbardziej w tej części Europy tożsamością polską wymuszało samoidentyfikację najpierw Rosjan, a potem i innych grup etnicznych aspirujących do statusu narodu⁸⁶. Powstaniu nowoczesnych narodów

⁸⁴ A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja imperija...*, s. 180.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 181.

⁸⁶ Szerzej analizowałem ten problem w książce: *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli, propagandzie i debatach politycznych epoki Wielkich Reform (1856–1866)*, Kraków 2023. Por. o narodzinach dwóch modeli nowoczesnego rosyjskiego nacjonalizmu

w Europie sprzyjała konfrontacja z innymi wspólnotami. W przypadku nacjonalizmu rosyjskiego, prócz porównywania się z Zachodem, jako stałym punktem odniesienia⁸⁷, główną rolę odegrała rywalizacja z najbliższym reprezentantem cywilizacji łacińskiej – Polską.

Zdaniem przywoływanego już brytyjskiego badacza Geoffreya Hoskinga, autora wizji dziejów Rosji, w której głównym wątkiem było przeciwstawienie państwa-imperium narodowi-społeczeństwu, w przypadku rosyjskim występowały oba typy procesu narodotwórczego, które wchodziły w konflikt między sobą. Proces budowania narodu osiągnął apogeum w XIX w.: „Kryształizacja uczuć narodowych mogła zaistnieć wokół jednego z dwóch biegunów. Do pierwszego z nich odnieść można dwór cesarza, armię i biurokrację z towarzyszącą im kulturą, do drugiego – chłopską gminę”⁸⁸.

W tym drugim wypadku – tworzenia świadomości narodowej opierającej się na tożsamości chłopskiej, kluczową rolę odgrywała inteligencja wychowana w kulturze imperium, ale zarazem przeciwko niej frondująca. Tym bardziej że w ciągu XIX w. stopniowo zmieniła ona charakter swego pochodzenia ze szlacheckiego na „raznoczyński”.

To rozdarcie w Rosji między sferą zeuropeizowanych elit i trwającego we własnym świecie przednowoczesnych form ludu, jednoczących się tylko w chwilach największego zagrożenia, jak w 1812 r., pozostało podstawowym problemem Rosji, aż do upadku carskiej monarchii. Było to głównym wyzwaniem dla „budowniczych narodu” oraz „obrońców imperium” w XIX w. Zarazem była to cena za utrzymywanie wieloetnicznego państwa oraz jego przednacionalistycznej formuły. Niezdolność do socjalizacji własnego ludu we wspólnocie narodowej i trwające rozdarcie między światem elit i klas niższych umożliwiły też proces rewolucyjny rozpoczęty w 1917 r., który doprowadził do destrukcji państwa: „Te dwie Rosje – jak zauważył brytyjski badacz imperium – osłabiały wzajemnie polityczne, ekonomiczne, i kulturalne instytucje społeczeństwa, które mogłoby stać się narodem rosyjskim, zostały one zniszczone lub roztrwonione na potrzeby imperium, podczas gdy państwo słabło z braku substancji etnicznej, niezdolności, by w większości wypadków wywołać wobec siebie lojalność nawet Rosjan, nie mówiąc już o nierosyjskich poddanych”⁸⁹.

w procesie samookreślenia się wobec Zachodu: O.Ju. Malinowa, *Tradycjonalistическая и прогрессистская модели национальной идентичности в обществено-политических дискуссиях 30–40 годов XIX веков в России*, w: *Российская империя: стратегии стабилизации и опыты обновления*, red. M.D. Karpaczew, M.D. Dołbiłow, Woroneż 2004, s. 294–303.

⁸⁷ L. Greenfeldt, *Nationalism...*, s. 254.

⁸⁸ G. Hosking, *Rossija: narod i imperija...*, s. 12.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 13. Podobne poglądy wyrażał M. Malia w przytoczonych publikacjach.

Amerykański historyk epoki sowieckiej Martin Malia uważał, że proces rewolucyjny w Rosji mógł zaistnieć na skutek najpierw niedorozwoju, a następnie pod wpływem katastrofy I wojny światowej i zmiążdżenia instytucji społeczeństwa obywatelskiego w Rosji⁹⁰. Proces ten miał wpływ na rozpad państwa i społeczeństwa w czasie rewolucji i wojny domowej: „Inteligencja, usiłując odegrać rolę pośrednika i stworzyć »społeczeństwo wyobrażone« jako syntezę kultury imperialnej i etnicznej wspólnoty, została dosłownie zmiążdżona między nimi. Kulminacją tego procesu stała się rewolucja i wojna domowa lat 1917–1921”⁹¹.

1.2. „Porządek niedźwiedziego barłogu”: ideologia „oficjalnej narodowości”

Wstrząs buntu dekabrystów, a wkrótce potem powstania listopadowego wpłynął na najważniejsze posunięcia służące ustabilizowaniu systemu imperium. Było wśród nich stworzenie na zamówienie Mikołaja I pierwszej oficjalnej ideologii państwowej, tzw. teorii „oficjalnej narodowości”⁹². Reprezentowała ona hasła prawosławia, samodzierżawia i *narodnosti*, przeciwstawione ideom liberalizmu i nacjonalizmu. Miała w założeniu za zadanie przywrócić uczucia uniesienia i zjednoczenia wokół monarchii, pamiętane z czasów wojny z Napoleonem. Nowa ideologia powinna była odpowiedzieć też na zagrożenie płynące z wewnątrz państwa. Car od czasu, gdy stał przez najeżonym bagnetami czworobokiem oddziałów gwardii zbuntowanych przez dekabrystów na placu Senackim w Petersburgu, w zasięgu ich ognia rotowego, nie ufał własnym elitom. Dopatrywał się w ich zachowaniu objawów zarażenia się importowanymi z Zachodu ideami, które mogły zdestabilizować system. Z drugiej strony „oficjalna narodowość” musiała sprostać nowemu wyzwaniu ze strony *okrain*. Jego symbolem było powstanie listopadowe, które objęło nie tylko Kongresówkę, ale także Litwę, Białoruś, a nawet część Ukrainy. Ten ruch narodowowyzwoleńczy reprezentowany był przez *okrainę* o najbardziej

⁹⁰ M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego*, tłum. M. Hułas, E. Wyzner, Warszawa 1998, s. 111–129; *idem*, *O rewolucji rosyjskiej. Wykłady paryskie*, tłum. Ł. Maślanka, Warszawa 2017; por. podobne ujęcie: R. Szporluk, *Upadek imperium carskiego i ZSRR...*, s. 228–231.

⁹¹ M. Malia, *Sowiecka tragedia...*

⁹² Podstawową monografią tej teorii jest nadal praca: N.V. Riasanovsky, *Nicholas and Official Nationality in Russia 1825–1855*, Berkeley–Los Angeles 1969; zob. też A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964; W. Śliwowska, *Mikołaj i jego czasy (1825–1855)*, Warszawa 1965; W.B. Lincoln, *Mikołaj I...*, s. 254–268.

rozwinętej tożsamości narodowej. Jednak polski „wampiryzm polityczny”, jak to określili później rosyjscy publicyści, mógł okazać się zaraźliwy także dla innych narodowości z „kresów” imperium. Jak wskazują na to współcześni badacze, istotnie był on wzorem i punktem odniesienia przy konstruowaniu nowoczesnych tożsamości narodowych dla „chłopskich” ludów dziedziczących tradycje dawnej Rzeczypospolitej⁹³.

Ideologia „oficjalnej narodowości” połączyła rozproszone wcześniej, popularne wątki, przekonania i uprzedzenia dotyczące relacji między Europą i Rosją, pojawiające się także w filozofii zachodniej Europy. Rosja, szczególnie w koncepcjach uniwersyteckich profesorów Michaiła Pogodina i Stiepana Szewyriowa, przedstawiana była jako ostoja konserwatywnego porządku, tradycji, spokoju, miłości i jedności, uosobionej w samodzierżawnym carze. Zagrożenie dla niej miały stanowić idee płynące z „gnijącego” Zachodu, targanego konwulsjami rewolucji, trawionego moralnym rozkładem, cierpiącego na chroniczny konflikt społecznej niezgody i wrogości. Wyrazem tych zjawisk była zarówno reformacja, jak i rewolucja francuska, a kontynuacją jego rozkładu – socjalizm. Decydującym impulsem było tu osobiste przekonanie Mikołaja I wyrażone w manifestie wydanym po stłumieniu powstania dekabrystów, gdzie podkreślono konieczność oczyszczenia świętej Rusi od zarazy przyniesionej z zewnątrz⁹⁴.

Dostrzec w tym można odpowiedź na zagrażający integralności imperium polski patriotyzm („romantyczny nacjonalizm” jak go określali anglosascy badacze). Stanowił on nadal poważne wyzwanie także dla rosyjskiej tożsamości, ze względu na program odbudowy państwa polskiego w granicach dawnej Rzeczypospolitej sprzed 1772 r., a przede wszystkim utrzymywanie politycznej definicji wspólnoty narodowej, która miała objąć wszystkich mieszkańców ziem dawnej Rzeczypospolitej.

Ideologia „oficjalnej narodowości” stanowiła próbę odpowiedzi na „zbrodnię myśli” dekabrystów oraz zagrożenie ideami płynącymi z Zachodu,

⁹³ Zob. o roli konfliktu polsko-rosyjskiego o ziemie litewsko-ruskie dla procesów narodotwórczych na tych terenach: J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 49–50; Z. Szybieka, *Historia Białorusi 1795–2000*, tłum. H. Łaskiewicz, Lublin 2002, s. 56, s. 76–77; por. L. Gorizontow, *Polskij aspekt przygotowania krestjanskoj riefomy w Rossii*, w: Iwan Aleksandrowicz Woronkow – profiessor-sławist Moskowskogo uniwersitieta. *Matieriały naucznych cztienij, poswiaszczennych 80-letiju so dnia roźdienia I. A. Woronkowa (1921–1983)*, red. G.F. Matwiejew, Moskwa 2001, s. 96–114.

⁹⁴ O wątku przeciwstawiania Rosji Europie zob. zvl. W.W. Zienkowskij, *Russkije mysliteli i Jewropa. Kritika jewropiejskoj kultury u russkich myslitielej*, Pاریż b.d.; N.V. Riasanovsky, *Russia and the West in the Teaching of the Slavophiles. A Study of the Romantic Ideology*, Cambridge (Mass.) 1952; zob. też W. Śliwowska, *Rosja-Europa...*, s. 321–363; por. E. Tarle, *Imperator Nikołaj I francuzskoje obščestwiennoje mnienie*, w: *Zapad i Rossija. Statji i dokumenty iz istorii XVIII–XX w.*, Pietrogad 1918, s. 28–78.

podkopującymi zasady, na których oparty został system imperium⁹⁵. Była to również odpowiedź na fale rusofobii powtarzające się wśród europejskiej opinii publicznej przy kolejnych kryzysach w relacjach z Zachodem, jak w latach 1831, 1836–1837, 1846, 1848–1849 i 1853–1856. Wpływ na takie postawy, szczególnie liberalnych i demokratycznych kręgów Europy w epoce Mikołaja I, miała szczególnie sprawa polska i kwesta wschodnia. Rosyjski historyk kultury Borys Uspienski zauważył nawet, że „triada Uwarowa” była polemiczną odpowiedzią na najbardziej znaną wówczas triadę rewolucyjnych haseł – „wolności, równości i braterstwa”. Tym wartościom i hasłom zachodnich filozofów oraz rewolucjonistów, odpowiedzialnym za zburzenie starego porządku, przeciwstawiono rodzime wartości, które ów porządek kontrrewolucji miały odbudować. Wolności zostało tu przeciwstawione prawosławie, równości – samodzierżawie, kosmopolitycznemu i kojarzonemu z ideami masonskimi hasłu braterstwa – zasada narodowości⁹⁶.

W ten sposób Mikołaj i jego nadworni ideolodzy szukali antidotum na zagrożenia dla integralności i stabilności państwa w nowej oficjalnej ideologii. Charakterystyczne, że nie wszystkie części uwarowowskiej triady były sobie równe, prawosławie i *narodnost* zdecydowanie zostały zdominowane przez samodzierżawie. O ile Cerkiew pozostawała w całkowitej zależności od państwa, to użycie kategorii *narodnost* wywoływało dodatkowe komplikacje w wieloetnicznym państwie, gdyż podkreślało rolę Rosjan jako budowniczych imperium⁹⁷. Pozwalało to sugerować, że warunkiem legitymizowania władzy jest *narodnost* i prawosławie. W wyobraźni Mikołaja I mogło za bardzo przypominać tak znienawidzony system ograniczonych przez konstytucje monarchii parlamentarnych w zachodniej Europie. Dlatego też podstawową wartością, na której w rzeczywistości oparta została oficjalna

⁹⁵ Por. podsumowanie recepcji Rosji w oczach Zachodu: M. Malia, *Russia under Western Eyes. From the Bronze Horsemen to the Lenin Mausoleum*, Cambridge (Mass.)–London 2000; zob. wśród ważniejszych interpretacji tej problematyki: M. Cadot, *L'image de la Russie dans la vie intellectuelle française (1838–1856)*, Paris 1967; por. O.J. Hammen, *Free Europe versus Russia, 1830–1854*, „The American Slavic and Eastern European Review” 11, 1952, nr 1, s. 27–41; V.L. Tapié, *La Russie et l'Europe*, w: *L'Europe du XIX et du XX siècle (problèmes et interprétations historiques)*, t. 2, Milan 1959, s. 838–872; A. Resis, *Russophobia and the „Testament” of Peter the Great*, 1812–1980, „Slavic Review” 44, 1985, nr 4, s. 681–693; J.H. Gleason, *The Genesis of Russophobia in Great Britain. A Study of the Interaction of Policy and Opinion*, Cambridge (Mass.) 1950.

⁹⁶ Zwraca na to uwagę: A. Zorin, *Kormia dwugławogo orla. Litieratura i gosudarstwiennaja ideologija w Rossii w pierwoj trietii XIX wieku*, Moskwa 2001, s. 371, za: B.A. Uspienski, *Russkaja inteligencja kak specyficzeskij fenomen russkoj kultury*, w: *Russkaja inteligencja i zapadnij intelektualizm: istorija i tipologija*, Moskwa 1999.

⁹⁷ Zob. o roli kategorii *narodnost* w tej ideologii: N.V. Riasanovsky, *Nicholas and Official Nationality...*, s. 124–167.

ideologia i system państwa, stało się samodzierżawie, które wyraźnie zdominowało pozostałe części triady⁹⁸.

Łatwiej będzie nam zrozumieć dominującą rolę carskiego monarchizmu w ideologii Siergieja Uwarowa, jeśli przypomnimy sobie, że w tym czasie wciąż silne było w kręgu elit imperium zjawisko traktowania Rosji nie jako narodowego państwa Rosjan, ale wieloetnicznej, stanowej, a nade wszystko prywatnej własności dynastii panującej. Wyrazem tego poglądu były z całą powagą zgłaszane projekty, jak ministra finansów Jegora Kankrina, który proponował zmianę nazwy Rosji na „Romanowie” od nazwiska dynastii panującej lub „Piotrowie” na cześć Piotra I⁹⁹. Przypominało to nazwę Imperium Osmańskiego stworzoną od jego założyciela.

Ważne dla oceny ideologii „oficjalnej narodowości” był w momencie jej tworzenia sposób postrzegania buntu dekabrystów przez samego cara. Mikołaj I chciał w ich wystąpieniu widzieć rezultat spisku obejmującego swymi maczkami całą Europę, zmierzającego do zniszczenia legitymistycznej monarchii, a także moralnych i religijnych zasad starego porządku¹⁰⁰. Co ważne, w takich samych kategoriach „spisku iluminatów” lub innych tajemnych sił odpowiedzialnych za rewolucję francuską oraz wszystkie związane z nią nieszczęścia, w sposób charakterystyczny dla dyskursu monarchistycznego legitymizmu i konserwatyzmu epoki restauracji, oficjalna propaganda rosyjska opisywała genezę powstania listopadowego i polskich konspiracji¹⁰¹.

* * *

Pomysły wykorzystania rosyjskiego patriotyzmu do kierowania opinią publiczną i umysłami nawet prostego ludu pojawiały się już wcześniej, szczególnie w epoce wojen z napoleońską Francją. Poszukiwanie ideologicznego antidotum na „intelektualną zarazę” płynącą z Zachodu, której produktem był dekabryzm, stało się kluczowym wyzwaniem dla reżimu Mikołaja I po stłumieniu powstania na placu Senackim w 1825 r. Zanim jednak w 1834 r. zaakceptowany został plan Uwarowa, pojawiały się projekty konkurencyjne. Zaliczyć do nich należy np. memoriał skierowany do cara przez znanego lojalistycznego literata i redaktora polskiego pochodzenia Tadeusza Bułharyna z maja 1826 r.¹⁰² Na jego też przykładzie prześledzić

⁹⁸ *Ibidem*, s. 96–123; G. Hosking, *Rossija: narod i impierija...*, s. 160–161.

⁹⁹ Przypomina o tym: W. Śliwowska, *Rosja-Europa...*, s. 360, przyp. 26, 27.

¹⁰⁰ Zwraca na to uwagę m.in. G. Hosking, *Rossija: narod i impierija...*, s. 159.

¹⁰¹ Zob. zwł.: M. Inglot, *Propagandowe funkcje...*; *idem*, *L'insurrection vue par les journaux polonais...*

¹⁰² A.G. Altunian, „*Politiceskije mnienija*” Faddieja Bułgarina. *Idiejno-stilisticeskij analiz zapisok F.W. Bułgarina k Nikołaju I*, Moskwa 1998; zob. memoriał Bułharyna: *ibidem*, s. 171–182 (*O cenzurze w Rossii i o knigopieczataniu woobszczje*); por. odpowiedź

można wewnętrzne ograniczenia istniejące w systemie imperium dla prób skonstruowania nowej, bardziej nowoczesnej ideologii¹⁰³.

Głównym tematem skierowanych do władz zaleceń konsultant III Oddziału Kancelarii Własnej JCM uczynił „opinię publiczną” (*obszczestwiennoje mnenije*). Przedstawił on koncepcję oddziaływania na szerokie kręgi społeczne, w tym na tę część prostego ludu, jak np. raskolników, która potrafiła czytać, za pośrednictwem słowa drukowanego – literatury dostosowanej do jej wyobrażeń. Odnajdziemy tu szereg schematów przejętych i zastosowanych później, po 1831 r., przez twórców ideologii „oficjalnej narodowości”. Szczególnie charakterystyczny był patriarchalny obraz wzajemnych stosunków cara z powierzonym mu narodem, ukazanych w kategoriach tradycyjnych więzi rodzinnych ojca („ojca ojczyzny”) i jego dzieci: „Car kocha ojczyznę w osobie narodu i rządzi nim, jak Ojciec – przekonywał Faddiej Wieniediktowicz: [...]. Lud nie potrafi oddzielić Ojczyzny od cara i widzi w nim swe szczęście, siłę i sławę”¹⁰⁴.

Bułharyn postulował zastosowanie „pewnej jawności” (*niekotoroj głasnosti*). Dlatego radził: „Stwarzając powszechną opinię (*obszczesze mnenije*), jest łatwo nim zarządzać, jak własnym...”¹⁰⁵. Koncepcja wykorzystania na szeroką skalę propagandy prasowej, która zmuszałaby władze do zabiegania o akceptację i popularność ze strony opinii publicznej stała jednak w oczywistej sprzeczności z podstawowymi założeniami samodzierżawia. Mikołaj I zamierzał podnieść ideę monarchii do rangi najwyższej wartości cementującej Rosję jako państwo i naród. Wprost wyraził to minister oświecenia w latach 1824–1828, admirał Aleksandr Siemienowicz Szyszkow, w odpowiedzi na projekt Bułharyna. Dopiero po katastrofie wojny krymskiej i przejściu do zupełnie nowego modelu polityki władze imperium niemal literalnie zastosowały się do zaleceń Bułharyna sprzed ćwierćwiecza, z 1826 r. W nowej epoce *głasnosti* (wówczas po raz pierwszy pojawił się ten termin) usiłowano oddziaływać na opinię publiczną w Rosji (a także za jej granicami) za pomocą prasy i literatury¹⁰⁶. Wtedy też na szeroką skalę zastosowano do legitymizowania władzy w oczach mas jedną z głównych idei postulowanych już w 1826 r. przez Bułharyna. Panowanie nad umysłami

A.S. Szyszkowa: *ibidem*, s. 182–193 (*Mnienije A.S. Szyszkowa o cenzurze i knigopieczataniju w Rossii 1826 goda*); por. bibliografię dotyczącą Bułharyna: *Russkije pisatieli 1800–1917. Biograficzieskiu słowar*, t. 1, red. P.A. Nikołajew, Moskwa 1989, s. 347–351.

¹⁰³ Zob. źródłową monografię przedstawiającą najpełniej biografię i poglądy Bułharyna: P. Głuszkowski, *Barwy polskości...*; por. A. Rejtlat, *Faddiej Bułgarin: ideolog, żurnalist, konsultant siekrietnoj policyi. Statji i matieriały*, Moskwa 2016.

¹⁰⁴ Cyt. za: A.G. Ałtunian, „*Politiczieskije mnenija*” Faddieja Bułgarina..., s. 114.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 37.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

pospółstwa miał zapewnić rosyjski patriotyzm z ideą ojczyzny, dostosowaną do wyobraźni ludu: „Nie ma innej możliwości, by całkowicie zawładnąć ich umysłami, jak przez siłę przekonania – przekonywał w 1826 r. Bułharyn – magiczny instrument, którym można rządzić dowolnie niższym stanem to »mateľka Rosja« (*matuszka Rossija*). Zręczny pisarz, przedstawiając ten święty temat w tysiącu różnorodnych postaci, jak w kalejdoskopie, łatwo podporządkuje umysły stanu niższego, który dyskutuje u nas bardziej, niż się myśli”¹⁰⁷.

Charakterystyczne było uzasadnienie decyzji o odrzuceniu projektu Bułharyna przez władze. Znalazło się ono w odrębnym memoriale ministra oświecenia Szyszkowa pt. *Mnienije A.S. Szyszkowa o cenzurze i knigopieczata-nii w Rossii 1826 goda*. Promotor oficjalnego patriotyzmu zarzucił pomysłowi Bułharyna naruszenie suwerenności władzy, która w systemie monarchicznym należała jedynie do cara. Odwołanie się do opinii publicznej podważałoby istniejący układ relacji między carem i narodem, oparty na patriarchalnej tradycji. Co do wpływania na kierunek myśli „prostej klasy ludności” Szyszkow uważał, że pożądana jest tu opieka duchowieństwa. To prawosławni pasterze, a nie pisarze mieli być rządcami dusz w imieniu i w interesie carskiej władzy¹⁰⁸.

Losy memoriału Bułharyna, zaufanego wykonawcy zaleceń władzy w świecie rosyjskiej literatury i prasy, może być dobrym przykładem, jak zachowawczy reżim Mikołaja I odrzucał propozycje bardziej efektywnych strategii wpływania na świadomość swoich poddanych. Jednak za tym stanowiskiem stała racjonalna ocena niebezpiecznych konsekwencji takich eksperymentów dla tradycji feudalnego układu stosunków społecznych, a także dla dotychczasowej formuły funkcjonowania imperium¹⁰⁹. Car wołał prostsze i lepiej trafiające do wyobraźni jego poddanych metody oddziaływania. Głównym ich symbolem stał się carski plac parad. Rozbudowany system odgórnie inspirowanych mitów i ceremonii był uosobieniem oficjalnej ideologii, a zarazem jej projekcją przeniesioną z wyobraźni Mikołaja na realny

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 41. Praca ta stanowi niezwykle interesującą analizę schematów, metafor i obrazów oficjalnej propagandy epoki Mikołaja I na przykładzie memoriałów Bułharyna. Najszerzej koncepcje Bułharyna omawia: P. Głuszkowski, *Barwy polskości...*

¹⁰⁸ A.G. Ałtunian, „*Politiceskije mnienija*” *Faddieja Bułgarina...*, s. 42. Zob. szerzej o konserwatywnych koncepcjach Szyszkowa i innych ideologów tej epoki: A.M. Martin, *Romantics, Reformers, Reactionaries...*; o koncepcjach oficjalnego patriotyzmu admirała Szyszkowa zob. *ibidem*.

¹⁰⁹ Zob. o przywiązaniu cara do symboliki monarchii na przykładzie koronacji w Warszawie w 1829 r. Je. Bołtunowa, *Poslednij polskij korol. Koronacya Nikołaja I w Warszawie w 1829 g. i pamiat’ o russko-polskich woinach XVII – naczala XIX*, Moskwa 2022; por. *eadem*, *Petersburg – Warszawa: podróż koronacyjna Mikołaja I do Królestwa Polskiego w 1829 roku, w: Między ugodą a insurekcją...*, s. 289–314.

wymiar organizacji życia społecznego, jak obszernie przedstawia to praca Richarda Wortmana¹¹⁰.

Wyłożone w projekcie Bułharyna i w innych podobnych z lat 20. XIX w. koncepcje świadczyły jednak o trwających poszukiwaniach sposobów reagowania i oddziaływania na nowe zjawiska, szczególnie na zaczątki opinii publicznej. Trzeba było zwalczać w niej niepożądane, obce, ideologiczne wpływy. Jak ujął to Bułharyn, nawet wobec niższych stanów nie należało ograniczać się tylko do „środków policyjnych”, ale trzeba było je przekonywać.

* * *

Nowatorskie propozycje zawarte w memoriałach Bułharyna i innych współczesnych projektach mówiących o potrzebie formowania poglądów i postaw społeczeństwa, szczególnie elit, należało pogodzić z zastrzeżeniami wyrażonymi m.in. przez admirała Szyszkowa, zwolennika krzewienia tradycyjnie rozumianego patriotyzmu¹¹¹. Idee, które miały stać się odpowiedzią na wyzwania epoki, a zarazem zgodne były z wyobrażeniami przedstawicieli reżimu mikołajowskiego, wykorzystane zostały do stworzenia nowej konserwatywnej ideologii „oficjalnej narodowości”¹¹².

To, co łączyło te pierwsze projekty ideologii państwowej z jej wersją zrealizowaną przez Uwarowa po 1831 r., to swoisty pragmatyzm i utylitarny charakter funkcji, jakie im nadano w celu legitymizowania władzy. U Bułharyna odnajdziemy dosyć cyniczne, charakterystyczne dla wieloletniego konsultanta tajnej policji, podejście do wykorzystania idei w imię interesów jego chlebobawców. Uwarow dowodził jednak organicznego charakteru głoszonych zasad swej ideologii i trwałych wartości, do których obrony władza została powołana¹¹³.

W innych, dyskutowanych wówczas m.in. przez dekabrystów czy słowianofilów nieoficjalnie modelach narodu wyraźne było dążenie do przekształcenia tradycyjnych struktur imperialnych w instytucje państwa narodowego. Tymczasem projekt Uwarowa służyć miał przeciwnym

¹¹⁰ R.S. Wortman, *Scenarii władzy. Mify i ceremonii rosyjskiej monarchii*, t. 1, *Ot Piotra Wielikogo do smierci Nikołaja I. Materialy i issledowanija*, Moskwa 2002, s. 336–542.

¹¹¹ Zob. o koncepcjach patriotyzmu admirała Szykowa z 1811 r.: A.S. Szyszkow, *Rassuzhdenije o lubwi k Otieczestwu*, w: *Byt' Rossii w blagodiensstwie i sławie. Posłania wielikim kniaziam, caram, impieratoram, političeskim diejatieliam o tom, kak ulutszyt' „gosudarstwiennoe ustrojenije”*, Moskwa 2002, s. 207–225.

¹¹² Zob. zarys o rozwoju rosyjskiego konserwatyzmu w pierwszej połowie XIX w.: J. Diec, *Konserwatywny nacjonalizm. Studium doktryny w świetle myśli politycznej Igora Szafariewicza*, Warszawa 2013, s. 113–145.

¹¹³ Zwraca na to uwagę: A.G. Aftunian, „*Političeskie mnienija*” Faddieja Bułgarina..., s. 41.

celom – zakonserwowaniu istniejących stosunków i dotychczasowego kształtu imperium¹¹⁴.

Ideologia Uwarowa była też alternatywną propozycją wobec tradycjonalistycznego wzoru nacjonalizmu reprezentowanego przez admirała Szyszkowa. Jego projekt ideologiczny został stworzony na potrzeby konfrontacji z Napoleonem i skoncentrowany był na wartościach wiary, wychowania i języka. Miał on określony cel zjednoczenia i mobilizacji wszystkich warstw narodu przeciwko wrogom. Sposobem na jego osiągnięcie było przekroczenie barier stanowych i odizolowanie Rosji od świata zewnętrznego. Ten rodzaj idei narodowej nie mógł jednak być efektywny w okresie pokoju. Model Uwarowa musiał więc spełnić większe oczekiwania, zapobiec groźnym wpływom, bez całkowitego odcięcia Rosji od Zachodu. Służyć miał temu system biurokratyczny i wychowawczy. Podstawowy dylemat Uwarowa i jego ideologii wiązał się z najważniejszym wyzwaniem stojącym przed Rosją – wyborem kształtu modernizacji. Trzeba było odpowiedzieć na pytanie: jak zaadaptować cywilizacyjne osiągnięcia Zachodu w oderwaniu od systemu wartości, których były produktem? Celem Uwarowa było utrzymanie Rosji w obszarze cywilizacji europejskiej, przy zachowaniu jej kulturalnej i narodowej odrębności. Zarazem jednak nowa konserwatywna ideologia powinna była uchronić ją od negatywnych wpływów obcych. Ten zasadniczy dylemat następująco ujął sam Uwarow: „jak iść noga w nogę z Europą i nie oddalić się od naszego własnego miejsca, [...] jaką sztuką należy władać, aby wziąć od oświecenia tylko to, co jest niezbędne dla istnienia wielkiego państwa, i zdecydowanie odrzucić wszystko to, co nosi w sobie nasiona nieładu i wstrząsu”¹¹⁵.

Uwarow był krytyczny wobec poglądów i działań znanych „wsteczników” Michaiła Magnickiego i Dymitra Runicza, którzy w ostatnich latach rządów Aleksandra I odpowiadali za oficjalną ideologię i politykę ograniczania wolności uniwersytetów. Sam Uwarow w tym czasie, jako opiekun naukowy Sanktpetersburskiego Okręgu Naukowego, usiłował zapobiec represjom wobec Uniwersytetu Moskiewskiego, musiał jednak złożyć dymisję. Co ciekawe, także Mikołaj I, pomimo swych zachowawczych poglądów, darzył później niechęcią Magnickiego i Runicza. Ci zaś usiłowali odzyskać swą

¹¹⁴ Zob. o modelach rosyjskiego konserwatyzmu tej epoki: Ju. Minakow, *Opyt tipologii tieczienii w russkom konserwatyzmie pierwoj czetwerti XIX wieku*, w: *Rossijskaja impierija: strategii stabilizacyi...*, s. 267–280; por. O.Ju Malinowa, *Tradicyoanalističeskaja i progriestskaja modeli...*, s. 294–303; N.W. Czernikow, *Russkij konserwatizm ot Karamzina do Mieszczerskogo: wzglad czeriez stoletije*, w: *Rossijskaja impierija: strategii stabilizacyi...*, s. 395–414.

¹¹⁵ Cyt. za: A. Zorin, *Kormia dwugławogo orła...*, s. 367; zob. zarys biografii i myśli S. Uwarowa: M.M. Szewczenko, *Siergiej Siemienowicz Uwarow*, w: *Rossijskiej konsierwatory*, Moskwa 1997, s. 95–136; por. *Russkij konsierwatizm XIX stoletija...*, s. 105–191 (rozdział pióra R.G. Ejmontowoj).

pozycję po wybuchu powstania listopadowego i próbowali przekonać cara do swojej koncepcji „globalnego spisku iluminatów”, stojącego za polskim buntem. W przedstawionych wkrótce potem memoriałach Uwarowa badacz jego myśli wybitny historyk literatury i kultury Andriej Zorin dopatruje się wręcz odpowiedzi na te właśnie kontrrewolucyjne koncepcje. Uwarow, w odróżnieniu od swych konkurentów do odegrania roli ideologów mikołajowskiej Rosji, odwoływał się do racjonalnych analiz i argumentów, a nie do teorii spiskowych. Krytykował zresztą politykę Aleksandra I, zarzucając jej utopizm i racjonalistyczny konstruktywizm, nazywając ją wręcz „administracyjnym saintsimonizmem”¹¹⁶.

W tej konfrontacji różnych wersji oficjalnej ideologii konserwatywnej wygrała ostatecznie koncepcja Uwarowa. Jej istotą była propozycja walki z wpływem „europejskich idei” nie za pomocą represji i cenzury, ale poprzez formowanie umysłów młodzieży. Służył temu proces wychowania i edukacji oraz zwrócenie większej uwagi na rodzime, narodowe wartości. Rosyjska przeszłość jako rodzaj retrospektywnej utopii, z zakorzenionymi w niej wartościami jak prawosławie i samodzierżawie, miała stać się alternatywą dla niebezpiecznych idei¹¹⁷. Zaproponowana przez Uwarowa triada „prawosławie, samodzierżawie, *narodnost*” nawiązywała formą do dobrze znanego, starego hasła *Za Wieru, Caria i Otieczestwo!* Wyrażało ono proste i zrozumiałe dla wszystkich obywateli imperium wartości¹¹⁸.

Zdaniem Zorina powstanie nowej ideologii zbiegło się w czasie z tymczasowym zahamowaniem ekspansji Rosji na wschodzie. Nastąpiło to po wojnie z Turcją w latach 1828–1829, pod wrażeniem nowego zagrożenia, jakim stały się europejskie rewolucje roku 1830 oraz ich „przedłużenie” w Europie Wschodniej, w postaci tak właśnie postrzeganego polskiego powstania z lat 1830–1831. Projekt Uwarowa był więc formą izolacjonizmu Rosji w odpowiedzi na ten ciąg wydarzeń. Jego praktycznym politycznym celem była próba odgródzenia kraju od obcych wpływów¹¹⁹. W polityce wewnętrznej towarzyszyło temu wyhamowanie podjętych wcześniej prób ograniczonych reform. Z tymi utylitarnymi celami łączyła się wyraźnie odczuwana potrzeba nowej ideologii państwowej. Charakterystyczne, że władze carskie nie odczuwały wcześniej potrzeby dokładnego teoretycznego uzasadnienia swoich zasad.

¹¹⁶ A. Zorin, *Kormia dwugławego orła...*, s. 344.

¹¹⁷ Zob. *ibidem*, s. 371–372.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 368.

¹¹⁹ Zob. przegląd ważniejszych wątków tej ideologii: A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (1964); por. *idem*, *Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005, s. 183–188; por. W. Śliwowska, *Mikołaj I i jego czasy...*, s. 132–138; por. klasyczną pracę: N.V. Riasanovsky, *Nicholas and Official Nationality...*

Wśród autorów nowej ideologii do niedawna znacznie lepiej niż ministra Uwarowa, autora jej założeń, znane były postacie historyków i ideologów Stepana Szewyriowa i Michaiła Pogodina. Jednak głównym autorem projektów, które położyły fundament pod teorię „oficjalnej narodowości”, pierwszej oficjalnej ideologii o cechach konserwatywnego rosyjskiego nacjonalizmu i tzw. trójjedynnej formuły „prawosławie, samowładztwo, ludowość”, był hrabia Siergiej Uwarow (1786–1855). Ten rosyjski działacz państwowy wcześniej, w latach 1811–1822 zbierał doświadczenia w kształtowaniu umysłów młodzieży jako kurator Petersburskiego Okręgu Naukowego. Od 1818 r. zajmował eksponowane stanowisko prezydenta Petersburskiej Akademii Nauk. Kolejnym etapem jego kariery w imperialnym aparacie było stanowisko wiceministra, a w latach 1833–1849 ministra oświecenia publicznego. Dodajmy, że twórca „teorii oficjalnej ludowości” był autorem wielu studiów historycznoliterackich i archeologicznych.

Sama koncepcja nowej ideologii pojawiła się najpierw w oficjalnym raporcie ministra z przeprowadzonej w 1832 r. inspekcji Uniwersytetu Moskiewskiego. Projekt Uwarowa, napisany w grudniu 1832 r., został ogłoszony w pierwszym numerze resortowego organu „Żurnal Ministerstwa Narodnego Proswieszczenija” za 1834 r. Jednak najwcześniejsza, brulionowa wersja tego programu, w którym po raz pierwszy pojawiła się „triada” Uwarowa, pochodzi z listu do cara z marca 1832 r., pisanego bezpośrednio pod wpływem wydarzeń rewolucji lipcowej we Francji¹²⁰. Pierwsza wersja, zawarta w raporcie autorstwa nowego ministra oświecenia publicznego Uwarowa, opracowana w latach 1832–1833, została przedstawiona w listopadzie 1833 r., w zapisce pt. *O niekotorych obszczich naczalach, moguszczich służyt’ rukowodstwom pri uprawleniii Ministerstwom Narodnego Proswieszczenija* (O niektórych ogólnych zasadach, które mogą służyć jako wskazówki przy zarządzaniu Ministerstwem Oświecenia Publicznego).

Zdaniem rosyjskiego badacza oficjalnych ideologii Rosji w XVIII i XIX w. Andrieja Zorina, autora najważniejszych interpretacji tych zagadnień, Uwarow uformował swe poglądy m.in. pod wpływem dyskusji toczonych po rewolucji 1830 r. w parlamencie francuskim, którą śledził z uwagą. Przyjmował nawet argumenty francuskiego historyka i polityka monarchii lipcowej François Guizota, występującego przeciwko „podwójnemu fanatyzmowi”, tj. z jednej strony rewolucyjnemu, a z drugiej kontrrewolucyjnemu, i poszukującego złotego środka w tradycyjnych wartościach. Stąd też

¹²⁰ A. Zorin, *Kormia dwugławogo orla...*, s. 343. Dokument ten opublikowano jako: S.S. Uwarow, *Pis'mo Nikołaju I*, wyd. A.L. Zorin, „Nowoje Litieraturnoje Obozrienije” 1997, nr 26.

głównie od Guizota mógł Uwarow zaczerpnąć przekonanie o fundamentalnej roli systemu edukacji i o konieczności wpływania na społeczeństwo przez państwo za pomocą podporządkowanych mu instytucji wychowawczych¹²¹.

Charakterystyczne jednak, że koncepcja Uwarowa przeciwstawiała rosyjskie wartości hegemonii kulturalnej Francji, traktowanej dotąd jako centrum cywilizacji europejskiej. W ślad za Niemcami minister chciał, by Europa tworzyła raczej zbiór narodowych kultur. Rosja razem z narodami słowiańskimi pojawiała się w tej wizji obok Niemiec. Sposób umiejscowienia Rosji na mapie cywilizacji europejskiej został wyraźnie ukształtowany pod wpływem wzorów niemieckiego romantyzmu, który miał nie mniejsze znaczenie niż koncepcje Josepha de Maistre’a, Nikołaja Karamzina czy innych przedstawicieli kontrrewolucyjnej filozofii politycznej¹²². Do rangi symbolu urastał fakt, że twórca ideologii „oficjalnej narodowości”, arystokrata zafascynowany i czujący się w młodości niemal niemieckim nacjonalistą, większość swych pism przygotowywał w języku francuskim, a dopiero potem były one tłumaczone na rosyjski¹²³.

* * *

Szczególny wpływ na młodego Uwarowa wywarło zetknięcie z ideologią wczesnego niemieckiego nacjonalizmu w epoce wojen napoleońskich, a zwłaszcza z jej twórcą Friedrichem Schleglem. Przyszły rosyjski minister oświecenia mógł przysłuchiwać się jego wykładom w Wiedniu w latach 1807–1809. Tu poznał również brata Schlegla, Augusta. Uwarow został wówczas zafascynowany przez jedną z najważniejszych ideologii, która miała wkrótce zmienić kontynent – nacjonalizm w niemieckim wydaniu. Stąd też zaczerpnął pluralistyczną wizję kultury i cywilizacji europejskiej, przeciwstawioną dominacji kultury francuskiej, traktowanej od oświecenia jako uniwersalna.

W latach 1801–1803 Uwarow studiował w Getyndze u Augusta Ludwiga von Schlözera, niemieckiego historyka, autora teorii o wschodnich korzeniach europejskiej cywilizacji i przeniesieniu jej w drodze kolonizacji z Egiptu i Wschodu do Grecji. Jak zauważa historyk kultury Aleksandr Etkind, Uwarow pod jego wpływem mógł ujrzeć w Rosji odpowiednik starożytnej Grecji, kolonizowanej przez wyższą cywilizację, w tym wypadku europejskie oświecenie. Swej ojczyźnie nadał podobną misję kolonizowania, tj. przenoszenia

¹²¹ A. Zorin, *Kormia dwugławogo orła...*, s. 347–348.

¹²² Zob. omówienie poglądów J. de Maistre’a na Rosję i jej misję w pracy: Ł. Maślanka, *Ideowy obraz Rosji w pismach Josepha de Maistre’a*, Warszawa 2020; por. o wpływie kontrrewolucyjnej filozofii na elity rosyjskich: A.M. Martin, *Romantics, Reformers, Reactionaries...*

¹²³ Zob. o wpływie niemieckiej filozofii romantycznej na rozwój konserwatyzmu w Rosji: J. Diec, *Konserwatywny nacjonalizm...*, s. 31–43.

europejskich wzorów cywilizacji w bezkresy barbarzyńskiej Eurazji. Do idei tej nawiązywał także jego „projekt wiecznego pokoju” z 1813 r., który miał połączyć imperium brytyjskie i rosyjskie. Swój ojczyźnie wyznaczał Uwarow rolę pomostu między Wschodem a Zachodem. Rosja leżała w tej wyobrażonej przestrzeni między Europą i Azją¹²⁴.

Przyszły minister oświecenia usiłował inspirować ideami niemieckiego nacjonalizmu Schlegla, choć bez powodzenia, samego Karamzina, tworzącego właśnie swe *opus magnum* – słynną *Historię Państwa Rosyjskiego*¹²⁵.

Młody Uwarow głęboko zainteresował się, także pod wpływem Schlegla, cywilizacjami azjatyckimi, stanowiącymi alternatywę dla europejskiej tożsamości i podważającymi jej uniwersalną hegemonię. Pod wpływem tych fascynacji, już po powrocie do Petersburga, powołując się na prace tego myśliciela, Uwarow zgłosił konsultowany z niemieckim filozofem projekt, który przyniósł mu sławę. Chodziło o założenie Akademii Azjatyckiej. Miała ona uczynić z Petersburga światowe centrum badań nad Wschodem. Uwarow uważał nawet, jak stwierdził w liście do Michaiła Sperańskiego, że rozpowszechnienie języków orientalnych to: „nowe źródło polityki narodowej, która powinna uratować nas od słabości polityki przedwczesnej”¹²⁶.

Charakterystyczne, że również drugi autor doktryny „oficjalnej narodowości”, profesor historii Stiepan Szewyriow, wykładający w Moskwie w latach 30. XIX w., wyrażał podobne koncepcje. W zapisach ze swego dziennika z lat 1830–1831 antycypował idee Uwarowa z lat 30.–40. XIX w.¹²⁷ W swych refleksjach na temat relacji Rosji z Europą wyprzedził nawet samego ks. Piotra Czaadajewa i jego ocenę skutków rosyjskiego opóźnienia cywilizacyjnego. Szewyriow przebywał wtedy w Rzymie i blisko przyjaźnił się z hr. Henrykiem Rzewuskim oraz Adamem Mickiewiczem. Ten ostatni widocznie nie był zachwycony poglądami przyszłego współtwórcy nowej imperialnej ideologii, skoro w obliczu powstania wpisał mu dedykację na odwrocie ilustracji z wydania *Konrada Wallenroda*¹²⁸. Tak jak później Uwarow, rosyjski historyk

¹²⁴ A. Etkind, *Wnutriennaja kolonizacija. Impierskij opyt*, Moskwa 2014 (rozdział 3).

¹²⁵ A. Zorin, *Kormia dwugławogo orla...*, s. 354; por. memoriał Uwarowa z 1812 r. dla ministra oświecenia o roli nauczania historii dla narodowego wychowania młodzieży: S.S. Uwarow, *O priepodawanii istorii otnositelno k narodnomu wospitaniju*, w: *Byt' Rossii w blagodienstwie i slawie...*, s. 227–235.

¹²⁶ *Sobstwiennorucznoje pis'mo S. S. Uwarowa – M. M. Spieranskomu*, wyd. A.F. Byczkow, RS, 1896, nr 10, s. 158, cyt. za: A. Zorin, *Kormia dwugławogo orla...*, s. 353.

¹²⁷ Referuję tu archiwalne ustalenia, które prezentowałem szerzej w książce pt. „*Dia-bieł Asmodeusz*” w niebieskich binoklach i kraj przyszłości. Hrabia Adam Gurowski i Rosja, Kraków 2012, s. 640–644.

¹²⁸ Zob. Rossijskaja Nacyonalnaja Biblioteka w Sankt Petersburgu (dalej: RNB), f. 850, d. 374, autograf dedykacji Mickiewicza na odwrocie ilustracji do *Konrada Wallenroda*

już kilkanaście lat wcześniej przekonany był o konieczności zaadaptowania osiągnięć kultury i cywilizacji europejskiej, uważanej za uniwersalną. Szewyriow krytycznie oceniał jednak interpretację dziejów Rosji w wydaniu Karamzina, za ukazanie jej jako kraju w pełni europejskiego. Także w buncie dekabrystów widział rezultat sztucznej europeizacji.

Zanim jeszcze Uwarow wysunął hasło „prawosławie, samodzierżawie, narodowość”, profesor Szewyriow już w 1831 r. postulował jako główne wartości „wiarę – oczytnę – język”. I tak samo jak później minister oświecenia, uważał on, że „rosyjskie rozumienie ojczyzny winno bliżej aniżeli czyjekolwiek spośród innych narodów zlewać się z pojęciem ludzkości, gdyż tylko poprzez Rosję możemy oddziaływać na całą ludzkość”¹²⁹. Postulował wręcz misję Rosji rozumianą jako dokonanie swoistej syntezy Azji i najlepszych tradycji Europy: „Język i jego reprezentant – Rosjanin – powinien związać wszystko, co zachodnie i wschodnie, i dlatego, jak przeczuwam, jedynie w naszym języku może się pojednać Zachód ze Wschodem. My, jak się wydaje, zeuropeizowaliśmy się właśnie w tym celu, aby służyć jako przewodnik z Azji do Europy”¹³⁰. W zapisach swego dziennika z 1831 r. Szewyriow zastanawiał się, jak połączyć rosyjską tożsamość z cechami i dorobkiem cywilizacji europejskiej oraz europejskich narodów. Tych uważał za nauczycieli Rosjan. Był to ten sam dylemat, który później rozważał Uwarow, tj. jak bezpiecznie dla stabilności Rosji przejąć od Europy najcenniejszą część jej dorobku cywilizacyjnego, ale bez negatywnych zjawisk, tak, by nie stracić własnej tożsamości. W istocie chodziło o to, by: „Zlać te trzy idee (francuską, włoską, niemiecką) z ideą Rosji, oto jedyny środek dla nas, by utrzymać swój charakter narodowy i [odsunąć – H.G.] skłonności wobec obcego”. Głównym zadaniem było tu „dostosowanie ich do ojczyzniego, praktycznego życia”. „Wówczas – jak przekonywał moskiewski profesor – połączymy w sobie głęboką myśl Niemców bez ciemnoty, smak Włochów bez ich powierzchownego poglądu, politykę Francuzów bez ich szkodliwych skrajności i przemysł Anglii, a po wzbogaceniu się cudzymi doświadczeniami – staniemy się godnymi Europejczykami”¹³¹.

Szewyriow postulował, by Rosja zwróciła swe zainteresowania ku Azji. Choć uważał, że „my nie wcześniej zwrócimy się ku Wschodowi, jak [dopiero

ofiarowanej Stiepanowi Szewyriowowi: „Te rappelleras – tu de la nuit de 1828 Août 19, mon Cher Scheviroff [?] Adam Mickiewicz”.

¹²⁹ RNB, f. 850, d. 17, S. Szewyriow, „Dniwnik 1830-1831”, k. 14; zob. o przeciwstawianiu Rosji Europie zwł. w: W.W. Zienkowskij, *Russkije mysliteli i Jewropa...*; N.V. Riasanovsky, *Russia and the West...*

¹³⁰ RNB, f. 850, d. 17, S. Szewyriow, „Dniwnik 1830-1831”, k. 1v.

¹³¹ *Ibidem*, k. 14v.

gdy – H.G.] nałykamy się Zachodu [ros. *kak nagłatajemsia Zapadu*], dlatego że Zachód jest dla głodnych bardziej sycący”¹³². Był jednak przekonany, że Rosjanie mogą wyprzedzić dominującą nad nimi niemal we wszystkim Europę, ucząc się języków wschodnich i będąc dla niej pośrednikiem w kontaktach z Azją. Jego ojczyzna mogła stać się dzięki temu syntezą Azji i najlepszych tradycji Europy.

Podobnie jak w przypadku innych nurtów rosyjskiej myśli tej epoki, łącznie ze słowianofilstwem, konstruowaniu teorii „oficjalnej narodowości” towarzyszyło zjawisko „odbitej fali”. Chodzi tu o kopiowanie, m.in. z niemieckiej myśli romantycznej, pewnych filozoficznych i ideologicznych schematów, dostosowywanych do warunków i potrzeb rzeczywistości rosyjskiej¹³³. Należy zwrócić uwagę na to, że wpływy myśli niemieckiej na rosyjską i przeszczerpienie romantycznego fermentu intelektualnego dotyczyło w tej epoce jeszcze bardziej kręgu liberalnej i radykalnej inteligencji rosyjskiej niż Uwarowa. Zawdzięczano to paradoksalnie samym władzom imperium, które wołały wydawać poddanym zezwolenia na wyjazd do, jak się wydawało, spokojnych Niemiec niż do wstrząsanej przez rewolucję i niepokoje społeczne Francji. Niemieckie uniwersytety miały dać młodym Rosjanom solidną edukację w duchu absolutyzmu. Zaowocowało to przeniesieniem schematów romantycznej filozofii niemieckiej na grunt rosyjski. Niektórzy badacze, jak wybitny brytyjski historyk idei i filozofii rosyjskiej, a zarazem klasyk myśli liberalnej Isaiah Berlin, uważali wręcz, że Rosja była „*de facto* przybudówką akademickiej myśli niemieckiej”. W sytuacji „prawdziwego głodu wiedzy, wszelkiego umysłowego pokarmu” w obu stolicach imperium: „Istniał towar importowany – żadna bodaj z funkcjonujących w dziewiętnastowiecznej Rosji idei społeczno-politycznych nie narodziła się na rosyjskiej ziemi”¹³⁴.

Dla Uwarowa doświadczenia wyniesione z młodości, z lat wojny z Napoleonem, gdy zetknął się on zarówno z młodym niemieckim nacjonalizmem, jak i z kontrrewolucyjną ideologią francuskich emigrantów, stały się inspiracją do połączenia idei konserwatywnych i nacjonalistycznych. Konserwatywna koncepcja narodu Schlegla, który działając na polu antynapoleońskiej propagandy i przy sztabie armii austriackiej, wydawał gazetę głoszącą hasła niemieckiej wojny narodowej, odwoływała się do pokrewieństwa krwi, wspólnoty obyczajów i mowy, szczególną rolę nadając właśnie językowi¹³⁵.

¹³² *Ibidem*, k. 1v.

¹³³ Zob. np. o wpływie filozofii niemieckiej na kształt myśli słowianofilskiej: A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 2020.

¹³⁴ I. Berlin, *Rosyjscy myśliciele...*, s. 126.

¹³⁵ A. Zorin, *Kormia dwugławogo orla...*, s. 354–355.

Wpływ myśli niemieckiej na rosyjską

Zjawisko przejmowania koncepcji filozoficznych i schematów myślenia następująco wyjaśnia brytyjski historyk idei, Isaiah Berlin: „Młodych Rosjan, którzy udawali się do Niemiec lub czytali niemieckie książki, opanowała prosta myśl – skoro, jak z uporem twierdzili francuscy ultramontanie i niemieccy nacjonaści, rewolucja i wynikała z niej dekadencja to kara boża zesłana na francuski lud za odstąpienie od dawnej wiary i obyczajów, Rosjanie z pewnością wad tych nie mieli, cokolwiek by o nich bowiem mówić, nie zostali pokarani żadną rewolucją. Niemieccy historycy doby romantyzmu ze szczególnym zapamiętaniem głosili pogląd, że o ile Zachód upada wskutek sceptycyzmu, racjonalizmu, materializmu i porzucenia duchowej tradycji, o tyle Niemcy, którzy uniknęli tego ponurego losu, są narodem młodym i rześkim, kultywującym obyczaje nietknięte zepsuciem chylącego się ku upadkowi Rzymu; to naród, owszem, barbarzyński, lecz pełen nieokiełznanej energii i zdolny przejąć dziedzictwo wymykające się ze słabnących rąk Francuzów. W rozumowaniu tym Rosjanie poszli krok dalej. Słusznie uznali, że mają szanse nieporównanie większe niż Niemcy, skoro o przyszłej świetności decyduje młodość, barbarzyństwo, brak edukacji. Ze zrozumiałym entuzjazmem przyjęto więc w Rosji falę niemieckiej romantycznej retoryki – głosy mówiące o niewyczerpanych siłach Niemiec, o niezmierzonych możliwościach nacechowanego pierwotną czystością niemieckiego języka, o młodym, dysponującym świeżymi siłami niemieckim narodzie, przeciwstawiającym się „nieczystym”, zlatynizowanym i dekadentckim ludom Zachodu”.

Źródło: I. Berlin, *Narodziny rosyjskiej inteligencji*, w: *idem, Rosyjscy myśliciele*, tłum. S. Kowalski, post. A. Walicki, Warszawa 2003, s. 126–127 (to samo zjawisko „odbitej fali” dotyczyło przejmowania przez rosyjskich myślicieli idei prezentowanych przez romantyczną myśl polską).

Niemiecki filozof i ideolog szukał tych cech narodu, które pozwalały zjednoczyć Niemcy wokół Austrii, widząc ideał państwa narodowego w średniowiecznej monarchii stanowej, podzielonej na korporacje. A ponieważ to monarchiczna Austria zachowała najwięcej średniowiecznych instytucji, zjednoczenie Niemiec powinno było dokonać się wokół niej. Właśnie owe tradycyjne instytucje, jak arystokracja, dynastia, hierarchiczny Kościół katolicki oraz fakt, że Habsburgowie byli naturalnymi przywódcami świata katolickiego, wyznaczały Austrii rolę zjednoczycielki Niemiec. Choć Schlegel czerpał z oświeconych idei Johanna Gottfrieda von Herdera i rewolucji francuskiej, przeniósł jednak akcent w rozumieniu narodu z czynników kulturalno-duchowych na polityczne, podkreślając w odróżnieniu od przykładów francuskich rolę organicznego rozwoju i więzi, a nie kontraktu społecznego, jako konstytuującego wspólnotę narodową i państwo narodowe.

Dla różnych kierunków myśli rosyjskiej tej epoki (włącznie ze słowianofilami) filozofia niemiecka stanowiła zasób modeli i konstrukcji intelektualnych, z którego czerpano i które dostosowywano do rosyjskiej rzeczywistości i jej wyzwań. Istotny wpływ na koncepcje rosyjskich autorów oficjalnej ideologii wywarł przykład odrodzenia narodowego Niemiec, szczególnie Prus i działalność barona Heinricha Friedricha Karla vom Steina. Ten reformator pruskiego państwa po klęskach lat 1806–1807 odwoływał się do haseł narodowych w celu mobilizacji przeciwko dominacji imperium Napoleona. Obserwatorem i pojętnym uczniem tych zjawisk stał się młody Uwarow, utrzymujący kontakty zarówno z ideologiem Schleglem, jak i praktykiem nacjonalizmu niemieckiego Steinem. Pewnie nie powtórzyłby jednak myśli tego ostatniego: „W tej chwili wielkich przemian są mi zupełnie obojętne wszystkie dynastie. Moim pragnieniem jest, aby Niemcy stały się wielkimi i silnymi i znów przywróciły swą niezależność, niepodległość i narodowość”¹³⁶.

Antyfrancuski, konserwatywny nacjonalizm niemiecki był dla Uwarowa ważnym punktem odniesienia przy konstruowaniu na potrzeby Rosji nowej, narodowej w formie i konserwatywnej w treści ideologii państwowej. Urzeczony niemiecką ideologią, łączył on nacjonalizm w wydaniu imperialnym Schlegla i nacjonalizm Steina. Pisał do tego ostatniego z podziwem dla odrodzenia Prus w duchu idei narodowej, żałując, że nie mógł „urodzić się Waszym rodakiem lub być może waszym synem”¹³⁷. Uwarow nie widział jednak szans na zastosowanie tej ideologii na gruncie rosyjskim, uważając, że Rosja nie jest gotowa do urzeczywistnienia w niej tych idei, do których dojrzały podziwiane Niemcy¹³⁸. Okazało się, że w Europie epoki Świętego Przymierza twórcy nowego systemu, opartego na legitymizmie, jak Klemens von Metternich, zdecydowanie odrzucili idee nacjonalistyczne jako niebezpieczne. Ujrzeni w nich zagrożenie dla zasad, na których opierał się restauracyjny porządek po kongresie wiedeńskim, szczególnie funkcjonowanie wieloetnicznych imperiów.

Po upadku Napoleona nastąpiła epoka, w której zasady legitymizmu bronił przez restaurowane monarchie oraz wartości narodowe wykorzystane przez ruchy rewolucyjne i liberalne do zmiany systemów politycznych znalazły się w ostrym konflikcie. Jego ważnym etapem stały się kolejne rewolucje 1830 r. i związane z nimi w wyobraźni Mikołaja I powstanie listopadowe, demonstrujące siłę i groźbę liberalnych rewolucji narodowych wobec Imperium Rosyjskiego. Należało w tej sytuacji znaleźć ideologiczną

¹³⁶ Cyt. za: *ibidem*, s. 356; zob. szerzej o roli wpływu romantycznej filozofii niemieckiej na Rosję: A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej...*

¹³⁷ Cyt. za: A. Zorin, *Kormia dwugławego orła...*, s. 357.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 358.

odpowiedź na wpływ idei, które już raz w Rosji w 1825 r. doprowadziły do „zbrodni myśli”, a ta do próby rewolucyjnego przewrotu.

Rosyjski grunt mógł wydawać się Uwarowowi podatny do realizacji, jak to określił Zorin, konserwatywnej „utopii narodowo-imperialnej”. Sprzyjało temu szczególnie scentralizowane państwo, posiadające własny ośrodek religii narodowej. Należało jedynie rozwinąć zapóźnioną ideę narodowości. Uwarow musiał jednak dopasować koncepcję Schlegla wyrażoną w jego triadzie wspólnoty pochodzenia – rasy, obyczajów i języka – do warunków wieloetnicznego Imperium Rosyjskiego. Dlatego silniejszy akcent został położony na dominujące wyznanie prawosławne – religię narodową – niż na wspólne pochodzenie, tak, aby obywatele imperium poculi się częścią organizmu państwowego¹³⁹. Dosłowne powtórzenie formy romantycznego nacjonalizmu Schlegla utrudniała też przepaść między elitą a ludem w państwie carów, do tego spora część szlachty wywodziła swe genealogie spoza Rosji.

Siergiej Sołowjow żartował, że Uwarow czcił prawosławie, ale nie wierzył w Chrystusa, głosił autokrację, ale był liberałem i nawoływał do narodowości, chociaż nie przeczytał ani jednej rosyjskiej książki¹⁴⁰. Pomimo religijnego indyferentyzmu, Uwarow nadawał w swej triadzie prawosławiu ważną rolę, choć traktował je raczej jako fundament tradycji niż jako jedyną prawdziwą wiarę. Jak pisał o tym w memoriale dla cara: „Bez religii naród, jak i uczciwy człowiek, jest skazany na zgubę”¹⁴¹. Co charakterystyczne, we francuskim oryginale używał formuły *religion national* – „religia narodowa”. Traktował więc prawosławie utylitarnie, jako podporządkowane najważniejszej wartości swej triady – zasadzie monarchizmu rosyjskiego¹⁴².

Centralne miejsce w projekcie nowej państwowej ideologii zajęło właśnie samodzielnictwo. Choć jeszcze w 1818 r. sam Uwarow w wystąpieniu na uroczystym zebraniu Petersburskiego Instytutu Pedagogicznego za angielskimi teoretykami liberalizmu uznał wolność polityczną za „ostatni i najpiękniejszy dar Boga”¹⁴³, teraz widział w nienaruszalności samowładztwa zwornik systemu imperium:

Potęga samodzielnictwa władzy reprezentuje niezbędny warunek istnienia imperium [...]. Przyjmując chimery ograniczenia władzy monarchy, równości praw wszystkich warstw, przedstawicielstwa narodowego, według europejskiej manieri,

¹³⁹ *Ibidem*, s. 363–364, znalazł się tu katalog podobieństw i odmienności triady Schlegla i Uwarowa.

¹⁴⁰ Za: A. Etkind, *Wnutriennaja kolonizacija...*, rozdz. 3.

¹⁴¹ A. Zorin, *Kormia dwugławogo orła...*, s. 360.

¹⁴² Szerzej o roli prawosławia w ideologii „oficjalnej narodowości” pisze w swej klasycznej pracy: N.V. Riasanovsky, *Nicholas and Official Nationality...*, s. 78–96.

¹⁴³ Cyt. za: A. Zorin, *Kormia dwugławogo orła...*, s. 361.

pozornie konstytucyjne formy rządzenia kolos [tj. Rosja – H.G.] nie pociągnie nawet dwóch tygodni, co więcej, zawali się wcześniej niż owe fałszywe przemiany zostaną zakończone¹⁴⁴.

Charakterystyczne, że rolę samodzierżawia jako zwornika imperium w podobny sposób przedstawiał szef III Oddziału gen. Leoncjusz Dubelt:

Nie pamiętam, od kogo to słyszałem. Wydaje mi się, że od [Jakowa? – H.G.] Rostowcewa. Rosję można porównać z suknią arlekina, którego strzępy są zszyte jedną nitką, pewnie i pięknie się trzymają. Ta nitka to samodzierżawie. Wyciągnijcie ją i sukno się rozpadnie¹⁴⁵.

W swej logicznej konstrukcji uzasadniającej nową ideologię Uwarow nie odwoływał się jednak do ponadnaturalnego pochodzenia władzy monarszej legitymizowanej przez Opatrzność, ale czynił samowładztwo praktycznym warunkiem dalszego istnienia imperium. Tak prawosławie, tak i samodzierżawie wyrastało z tradycji rosyjskiej, jego rola uzasadniana była jednak pragmatyczną potrzebą chwili. Obie te wartości występowały jako atrybuty narodowej historii i bytu, a zakorzenione były w *narodnosti*. Choć minister oświecenia zdawał sobie sprawę z zagrożenia ze strony rewolucji narodowych w Europie, szukał możliwości sojuszu między starymi i nowymi wartościami. Miał je ustabilizować system imperium. Państwo miało spełnić zadanie upowszechnienia zasady narodowości za pomocą instytucji szkolnych i wychowawczych. Pozwoliłyby one zachować łączące się z nią konserwatywne wartości i cechy narodowe Rosji – prawosławie i samodzierżawie¹⁴⁶. Głównym celem Uwarowa była stopniowa zmiana w ten sposób nastawienia umysłów większości poddanych imperium.

Geopolityczne konsekwencje tej ideologii dla zewnętrznej ekspansji Rosji wyrażały najdobitniej poetyckie wizje zawarte w memoriałach politycznych Fiodora Tiutczewa z lat 40. XIX w.¹⁴⁷ Szczególnie w pisanym pod wpływem rewolucji 1848 r. i nigdy nieukończonym traktacie pt. *Rosja i Zachód*. Został on dobrze przyjęty przez najwyższe osoby w państwie i nagrodzony przez

¹⁴⁴ S.S. Uwarow, *Diesiatiletije Ministerstwa narodnogo proswieszczenija 1833–1843. (Zapiska, predstavlenaja gosudariu imperatoru Nikolaju Pawłowiczu ministrom narodnogo proswieszczenija gr. Uwarowym w 1843 g.)*, Sankt Petersburg 1864, cyt. za: A. Zorin, *Kormia dwugławogo orła...*, s. 361.

¹⁴⁵ *Zamietki i dniwniki L.W. Dubelta*, „Rossijskij Archiw” 7, 1995, s. 112.

¹⁴⁶ A. Zorin, *Kormia dwugławogo orła...*, s. 362.

¹⁴⁷ Zob. o twórcach idei geopolitycznych w Rosji w tej epoce: P. Eberhardt, *Słowiańska geopolityka. Twórcy rosyjskiej, ukraińskiej i czechosłowackiej geopolityki oraz ich koncepcje ideologiczno-terytorialne*, Kraków 2017, s. 30–37; por. zarys rozwoju idei geopolitycznych w Rosji: I.W. Aleksiejewa, Je.I. Zieleniew, W.I. Jakunin, *Gieopolitika w Rossii. Mieżdu wostokom i zapadom. Koniec XVIII – naczalo XX w.*, Sankt Petersburg 2001, s. 61–72.

samego cara¹⁴⁸. Mistrz lirycznej poezji i autor imperialistycznej historiozofii podniósł tu przesłanie oficjalnej ideologii do wymiaru uniwersalnego. Poeta przedstawił w swym dziele proces powrotu Rosji jako „jedyne go prawowitego” Imperium Wschodniego i Kościoła wschodniego do należnego im panowania nad całą Europą. Koncepcja uniwersalnego imperium Tiutczewa była odpowiedzią na obserwowane narodowe i liberalne rewolucje, których przejawem na terenie Słowiańszczyzny i Europy Wschodniej stał się szczególnie polski ruch narodowowyzwoleńczy. Autor *Rosyjskiej geografii* przeciwstawiał temu wizję restauracji jedynego legitymistycznego imperium, którego spuściznę miała przejąć Rosja, poprzez powrót do władania najpierw Imperium Wschodnim, a następnie Zachodnim. W centrum tej koncepcji znalazły się jako główne wartości monarchizm i religia. Po przeciwnej stronie ulokowana została zarówno rewolucja oraz jej wytwory, jak również ruchy i powstania narodowe. Apokaliptyczna wizja samozagłady starego świata sprowadzała całą rzeczywistość do konfliktu dwóch sił: Rosji i rewolucji. Przestrzenią ostatecznego starcia miały być ziemie Polski, która zajmowała w historiozofii poety istotne miejsce, w grze o pozyskanie Słowian¹⁴⁹. Warunkiem realizacji zbawczej i odrodzeńczej misji ojczyzny poety było rozwiązanie kwestii wschodniej. Miało to nastąpić przez odbudowę Cesarstwa Wschodniego i uratowanie pobratymczych Słowian przed niebezpieczeństwem germanizacji, madziaryzacji i polskiej, jezuickiej propagandy¹⁵⁰.

Zgodnie z interpretacją Wadima Cymburskiego, geopolityczną koncepcję Tiutczewa odczytać należy jako wyrastające z siebie trzy projekty imperialne. „Rosja 1” to imperium we współczesnych Tiutczewowi granicach, będące podstawą terytorialną, materialną i kulturową realizacji właściwej

¹⁴⁸ Referuję tu swoje ustalenia przedstawione w studium: H. Głębocki, *Polska a uniwersalna misja Imperium Rosyjskiego w myśli Fiodora Tiutczewa*, w: *idem, Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006, s. 122–145; zob. szerzej: *Połnoje sobranije soczinienij F.I. Tiutczewa*, red. P.W. Bykow, Sankt Petersburg 1913, s. 279–369; por. części niezakończony traktat polityczny Tiutczewa, pt. *Rosja i Zachód: „Litieraturnoje Nasledstwo”* 97, 1997, kn. 1, s. 183–230.

¹⁴⁹ Por. kontekst polski: R. Łużny, *Wstęp*, w: *Fiodor Tiutczew. Wybór poezji*, oprac. R. Łużny, Wrocław 1978, zwł. na s. LXVII–LXXIV; por. K. Prus, *Fiodor Tiutczew o Polsce i Polakach*, Rzeszów 1985 (Prace Humanistyczne. Studia z Literatury Rosyjskiej i Radzieckiej, 1, 25), s. 193–200; W. Lednicki, *Dialog imaginacyjny Krasiński-Tiutczew*, w: *Krasiński żywy. Książka zbiorowa*, red. W. Gunther, Londyn 1959, s. 285–305; por. w szerszej wersji: *idem, Glossy do apologetyki rosyjskiej*, Paryż 1959.

¹⁵⁰ O poglądach Tiutczewa zob. zwł. K. Pigarijew, *F.I. Tiutczew i problemy wniesienij politiki carskoj Rossii*, „Litieraturnoje Nasledstwo” 19–21, 1935, s. 176–218; o wpływie niemieckiej filozofii i myśli romantycznej na koncepcje Tiutczewa zob. W. Kożynow, *Prorok w swoim otaczestwie*, Moskwa 2002, s. 98–143; por. A.L. Ospowat, *Nowonajdionnyj memorandum Tiutczewa. K istorii sozdanija*, „Nowoje Litieraturnoje Obozrienije” 1992, nr 1, s. 89–97.

misji. Kolejnym jej poziomem miało być stworzenie projektu „Rosji 2”, która powinna była włączyć do swego imperium narody europejskie, nienależące do Zachodu. „Wielkie imperium prawosławne, prawowite Imperium Wschodu” – jak w traktacie *Rosja i Zachód* pisał „rosyjski de Maistre” – miało zostać zrealizowane poprzez zniszczenie Austrii i odebranie Konstantynopola, dominację i kontrolę nad rozdrobnionymi Niemcami. Najpierw należało opanować ziemie wschodnich Niemiec do Łaby i Austrię, a następnie resztę Niemiec i Włochy – dawne prowincje Imperium Rzymskiego. Zakończeniem tego etapu miało być zjednoczenie dwóch gałęzi chrześcijaństwa, rozumiane nie jako jakiś mgławicowy ekumenizm, ale jako powrót Kościoła zachodniego na łono jedyne i zawsze prawowitego Kościoła wschodniego. Ten oszałamiający plan symbolizowała wizja: prawosławnego cesarza w Konstantynopolu, pana i opiekuna Italii oraz Rzymu, a prawosławnego (!) papieża w Rzymie jako poddanego uniwersalnego cesarza. W traktacie *Rosja i Zachód* pojawił się jednak także rozwinięty w głośnym wierszu *Rosyjska geografia* pankontynentalny projekt „Rosji 3”. Tu granice imperium, z centrum w Europie, rozszerzał Tiutczew praktycznie na całą Eurazję z wyjątkiem Chin. Włączał do niego Konstantynopol z ziemiami Imperium Osmańskiego i spuścizną wszystkich wielkich imperiów Eurazji oraz obszaru śródziemnomorskiego¹⁵¹.

* * *

Warto zwrócić uwagę na wyraźny wpływ tej ideologii na sposób myślenia elit imperium. Charakterystyczny katalog praktycznych wniosków, jakie można było wyciągnąć z oficjalnej ideologii, zawierają osobiste zapiski nadzorczy nikołajowskiego systemu, gen. Leoncjusza Dubelta (1792/1793?–1862). Ten inteligentny funkcjonariusz tajnej policji, który w 1844 r. zastąpił hrabiego Aleksandra von Benckendorffa na funkcji szefa III Oddziału (pełnił ją do 1856 r.), w odróżnieniu od swego poprzednika pochodził z rosyjskiej szlachty¹⁵². Notatki szefa tajnych służb odzwierciedlają także poglądy najwyższych elit imperium. W skierowanym ku swym potomkom przesłaniu zapisał on: „Nie zarażajcie się bezsilnością Zachodu, to kloaka (*pomojnaja jama*), z której prócz smrodu niczego nie poczujecie. Nie wierzcie paradnemu mędrkowaniu, nie przywiedzie ono do dobrego ani was, ani

¹⁵¹ Zob. szerzej: H. Głębocki, *Polska a uniwersalna misja Imperium Rosyjskiego w myśli Fiodora Tiutczewa...*, s. 122–145; por. o ewolucji idei imperialnej pojawiającej się u Tiutczewa, Uwarowa, Szewyriowa i myślicieli słowianofilskich tej epoki: D. Romanowski, *Trzeci Rzym. Rozwój rosyjskiej idei imperialnej*, Kraków 2013, zwł. s. 49–82.

¹⁵² Zob. szerzej o A. von Benckendorffie i jego współpracownikach: D. Olejnikow, *Bienkiendorf*, Moskwa 2009; por. jego wspomnienia: A. Benckendorf, *Wspominanija 1802–1837*, red. M.W. Sidorowa, A.A. Litwina, tłum. O.W. Marinina, Moskwa 2012.

nikogo innego. [...] Jednym słowem bądźcie Rosjanami, jak uczciwy człowiek być powinien”¹⁵³.

Szczególnie pod wpływem wydarzeń rewolucji europejskich z lat 1848–1849 Dubelt w charakterystyczny sposób zestawiał Rosję z Europą:

Tam u nich i dostatek, i oświecenie, udoskonalenie teorii, i ulepszenie administracji, i wspaniałe maszyny, sztuki kwitną, agronomia osiąga niesłychane sukcesy, i czegoś, ach czegoś tam nie ma. A u nas wszystko kiepskie, i głupcami jesteśmy i nikt z nas nie potrafi siać zboża na chleb, ani nawet go jeść, i wszystko jest u nas nadal w dzieciństwie i wszystko robi się źle, i jesteśmy ponoć niedźwiedziami i służalczymi niewolnikami, i nie ma od nas gorszych istnień na świecie, ale jak popatrzysz na rzeczywistość w naszym niedźwiedzim barłogu posłuszeństwo, miłość do Najjaśniejszego Pana, miłość wzajemna (choć ta może i nie całkiem), zamiłowanie do swych obowiązków! A u nich, w oświeconych, udoskonalonych krajach, głód, nieposłuszeństwo, nienawiść, barykady, bratobójstwa, wszelkie nieszczęścia, wszystkie zgubne namiętności, które do piekła wiodą i z piekła się wywodzą¹⁵⁴.

Wielokrotnie w zapiskach Dubelta pojawiała się myśl tak charakterystyczna dla znacznie lepiej nam znanych wypowiedzi Pogodina czy Szewyriowa, przeciwstawiająca porządek „niedźwiedziego barłogu” Rosji „zgniłemu Zachodowi”: „Oni szaleją z powodu naszego spokoju, nie można nas zbuntować, więc dalej – obmawiać! Cóż rzec, niezła ta Europa – właściwie to zgniłe jabłko. Bieda tylko taka, że jabłko można wyrzucić, a ich wszystkich należałoby wrzucić w morze, ale nie można”¹⁵⁵.

Szef tajnej policji, odpowiedzialny za utrzymanie stabilności mikołajowskiego systemu, przeciwstawiał wstrząsanej konwulsjami rewolucji Europie własny kraj: „Czyż nie lepsza piękna młodość Rosji, od słabej, zgniłej starości Zachodniej Europy? Od 50 lat szuka ona doskonałości i czyż ją znalazła? Podczas gdy my jesteśmy spokojni i szczęśliwi pod rządami naszych dobrych cesarzy, którzy mogą czasem mylić się i mylą się, lecz zawsze pragną dla nas dobra”¹⁵⁶.

Dążenie Mikołaja I i wykonawców jego polityki do zachowania „patriarchalnej prostoty” układu stosunków społecznych w Rosji było sprzeczne z podstawowymi założeniami ruchów narodowych w Europie Zachodniej, sprzężonych z hasłami liberalizmu i demokratyzmu. Stąd też brała się konieczność dopasowania ideologicznej odpowiedzi o charakterze własnej idei narodowej do patriarchalnych, przednowoczesnych warunków istniejących w Rosji. Z tego też punktu widzenia każda formuła narodowa proponowana przez środowiska inteligenckie czy nawiązujące do tradycji

¹⁵³ *Zamietki i dzienniki L.W. Dubelta...*, s. 112.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 127.

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 130.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 122.

dekabrystowskich, liberalnych bądź słowianofilskich była uważana za niebezpieczną dla patriarchalnego systemu społecznego cesarstwa. Z kolei jego przetrwanie otoczenie Mikołaja i sam car uważali za warunek oraz fundament dalszego istnienia imperium. Postawę prawdziwych patriotów gen. Dubelt zdefiniował następująco: „Dla nich Najjaśniejszy Pan reprezentuje ojczyznę, właśnie tak, jak bywało to w odległej przeszłości dla Rosji”¹⁵⁷.

Wątek zachowania niezmiennego systemu stosunków społecznych pod opieką rządu, jako gwarancji stabilności, powracał w refleksji szefa III Oddziału. Obraz „patriarchalnej prostoty” rosyjskich chłopów Dubelt przeciwstawiał zrewoltowanemu ludowi w Europie Zachodniej, zarażonemu wywrotowymi ideami:

On nie traci złotego czasu na to, aby chodzić po ulicach z biciem w bębny i z rozpuszczonymi sztandarami, nie przesadza drzew z miejsca na miejsce, nazywając je drzewami wolności! Nie pędzi życia na próżnych dysputach w klubach lub na podobnie próżnym i jeszcze bardziej szkodliwym czytaniu najbardziej durackich plakatów na każdym skrzyżowaniu, ale żyje spokojnie, obrabia swoje pole i dziękuje Bogu za swój uczciwy kawałek chleba. Nie ważcie się ruszać tego ludu, zostawcie go w jego patriarchalnej prostocie i w całej jego naturalnej wielkości, a jeśli wpadniecie na pomysł, by przynieść do niego zachodnie idee lub zaczniecie mędrkować – będzie źle [...]. Pokój, cisza, umiłowanie pracy, podporządkowanie! – zalecał szef III Oddziału – A ile wdzięczności w tych dobrych sercach za najmniejszą dla nich uwagę! A wszystko to dlatego, że nasz naród nie został rozpuszczony wymyśloną wolnością i do niczego niepodobnymi prawami człowieka. Prawami opartymi na zniszczeniu bliźniego¹⁵⁸.

Z tak nakreślonym kierunkiem wewnętrznych działań związana była koncepcja polityki zagranicznej, skierowanej na usunięcie zjawisk mogących zdestabilizować Rosję. Generał Dubelt, pod wpływem doświadczeń Wiosny Ludów, znów nawiązywał w swych zapiskach do przeciwstawienia konserwatywnych rosyjskich wartości wstrząsanej przewrotami Europie. Odwołując się do znanej tezy profesora Szewyriowa o „gnijącym Zachodzie”, głosił swoisty izolacjonizm własnego kraju.

Charakterystyczne, że szef III Oddziału w obliczu zagrożeń wewnątrz imperium krytycznie i z niechęcią odnosił się w swoich pismach wobec perspektywy interwencji przeciwko europejskim rewolucjom, szczególnie francuskiej. Niepokoiło go dążenie Francuzów do rządzenia samymi sobą w 1848 r. jako *peuple-Roi*¹⁵⁹. Szczególnie obawiał się skutków zetknięcia się

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 113.

¹⁵⁸ *Ibidem*, s. 129.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 125; por. *ibidem*, s. 135–136, krytyczne wypowiedzi na temat perspektywy udzielenia wsparcia Austrii.

przez żołnierzy armii interwencyjnej z hasłami rewolucji narodowych i przeniesienia ich tą drogą do Rosji: „nasi żołnierze zobaczą bunt na miejscu – skąd mamy wiedzieć, czy nie zostaną im zaszczerpione buntownicze myśli – ostrzegał. – Po powrocie do domu zaczną oni przedstawiać swe obserwacje na prawo i lewo, poczną interpretować po swojemu – i nasza święta, czysta, dziewicza Ruś może zarazić się trującym duchem zachodnich narodów”¹⁶⁰.

Rosja i „zgniły Zachód” według gen. Leoncjusza Dubelta, szefa III Oddziału Kancelarii Własnej JCM, 1848 r.

„Należałoby nie wpuszczać do Rosji żadnego cudzoziemca – i to wszystko, lecz problem w tym, że tego nie można zrobić. Dopóki u rosyjskiego chłopca jest [święty – H.G.] obraz na ścianie i potrafi się on przeżegnać, dopóki nazywa się *kriestianinom*, co nie znaczy nic innego jak chrześcijanin, nie ma się co bać o Rosję. Niech sobie piszą w cudzoziemskich gazetach, że Rosja szybko rozpadnie się, że w Rosji nie ma narodowości, że cierpi ona pod żelaznym jarzmem i tym podobne brednie, te wszystkie głupstwa są tylko śmieszne, gdy patrzysz, co się wyrabia u nich i jak jest swobodnie u nas. Żyjemy i oceniamy w prosty sposób, dlatego jest dobrze, nie mędrkujemy, a każdy stara się, przynajmniej zgodnie ze swoim rozumieniem, wypełniać swe obowiązki, od tego wszystko idzie swoim porządkiem. Porządek w myślach, porządek w postępkach. Wiemy, że nie ma władzy nie pochodzącej od Boga; wiemy, że lepiej mieć jednego pana aniżeli mieć ich dwieście tysięcy; że lepiej jest się podporządkować prawowitemu, potężnemu panu, który jest silny i obroni nas, aniżeli podporządkować się buntowniczej, niewykształconej czerni, która potrafi tylko palić i grabić. Wiemy, że nie ma na ziemi ideału. Cóż to za potrzeba nakładać na siebie obraz myśli z obcych ziem, czynić tak, jak oni czynią. Choćby przewrócili wszystką ziemię, co może byłoby lepsze, aby tylko Rosja była cała. Im lud jest bardziej prosty, tym bardziej zdolny do pracy. Cóż z tego, że nasze chłopki nie są gramotni, a czyż wielu francuskich i niemieckich wieśniaków umie pisać i czytać? Nie znając pisma, prowadzą życie pracowite i pożyteczne. Ich wyobraźni nie rozpala się czytaniem pism i wszelkiej brudnej literatury, która wzbudza najgorsze namietności. Wciąż czytają potężną księgę przyrody, w której Bóg nakreślił tak wspaniałe rzeczy – dla nich tego wystarczy! Dlatego są tacy spokojni, dobrzy, i posłuszni, że od maleńkości widzą wszystko, co naprawdę należy wiedzieć człowiekowi. Nasi mądrale nie znają ludu rosyjskiego, a im bliżej go poznajesz, tym bardziej dziwisz się jego patriarchalnej prostocie, wrodzonemu rozumowi, znakomitemu rozsądkowi i głębokiej pokorze [...]. Nasz chłopiec z natury i prostoty swego serca zawsze jest wdzięczny za najmniejszą dla niego uwagę, jest w nim wiele wrodzonego rozumu i zadziwiającej logiki”.

Źródło: *Zamietki i dnienniki L.W. Dubelta*, „Rossijskij Archiw” 7, 1995, s. 129.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 136.

Istotnie, wojska rosyjskie wysłane z pomocą monarchii Habsburgów, pod dowództwem ks. Iwana Paskiewicza, w celu stłumienia powstania węgierskiego maszerowały w 1849 r. przez austriackie prowincje, Galicję i Słowację, tzw. Górne Węgry. Rosjanie dotarli aż do Sławonii, krainy historycznej we wschodniej Chorwacji, położonej między Drawą i Sawą. Carscy żołnierze na terenie imperium Habsburgów stykali się z chłopami nieco wcześniej wyzwolonymi z poddaństwa i pańszczyzny na skutek Wiosny Ludów. W kolejnych prowincjach monarchii lokalna administracja od marca i kwietnia 1848 r. znosiła poddaństwo i pańszczyznę, w celu pozyskania poparcia konserwatywnie nastawionych włościan. Najbliżej Rosji, w Galicji, władze austriackie ogłosiły zniesienie pańszczyzny w kwietniu 1848 r., chcąc ubiec polską Radę Narodową. Dzięki temu ludność wiejska po raz pierwszy mogła wziąć udział w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w Wiedniu w czerwcu 1848 r., do którego weszli także posłowie chłopscy.

Dubelt obawiał się siły europejskich rewolucji narodowych z lat 1848–1849, sądząc, że rosyjska interwencja przekształci się w wojnę Rosji z całą Europą, w której powstaną do walki narody: „wojna stanie się ludowa i każdy, nawet Niemiec, wystąpi w obronie swego rodzinnego gniazda, swych popiołów”¹⁶¹. Tym bardziej obawiał się wszelkich oznak przejmowania podobnych idei przez mieszkańców *okrain* imperium, nawet znanych z lojalności Niemców bałtyckich. Dlatego z niepokojem zapisał 6 lipca 1852 r. (st. st.), na podstawie doniesień sekretarza stanu Aleksandra Golicyna, który odwiedził swe majątki w Kurlandii: „zauważył on w ziemi wschodnioniemieckiej (w *Ostzieje*) wśród młodych ludzi niedobry stan myśli. Odnotował, by tak rzec, odrodzenie młodej Kurlandii, młodej Liflandii, młodej Estlandii! Jest to wyraźny odcień – mówi książę Golicyn – pośród ludzi starszych i młodzieży tych prowincji, a bardzo temu sprzyja sam książę [Aleksandr] Suworow [generał-gubernator Kraju Nadbałtyckiego], który otoczył siebie młodymi ludźmi zarażonymi ideami Europy Zachodniej”¹⁶².

Z kolei śledząc działania komitetów rewolucyjnych emigrantów różnych narodowości w Londynie, usiłujących organizować spiski na kontynencie, w zapisie z 27 października 1851 r. Dubelt potwierdził myśl o sojuszu Rosji z rządami przeciwko narodom: „Narody, to jest czern w Europie, nie jest przychylna, za to urzędnicy, przeciwnie, są”¹⁶³.

Wbrew rosyjskim intelektualistom wyznającym w tej epoce okcydentalizm i marzącym o akulturacji rosyjskiego ludu do modelu narodowej tożsamości wypracowanemu przez elity, Dubelt stwierdzał, że niemożliwe jest

¹⁶¹ *Ibidem*.

¹⁶² *Ibidem*, s. 176.

¹⁶³ *Ibidem*, s. 143.

budowanie narodu w Rosji w oparciu o obywatelski wzór czerpany Europy Zachodniej. Rozumiał, że uruchomienie w Rosji procesów modernizacyjnych, w tym przyjęcie zachodniego modelu nacjonalizmu, groziło rozsądzeniem systemu, dla którego stabilizacji stworzono wszak III Oddział. Wiązało się z tym szczególnie niebezpieczne zjawisko radykalizacji raznoczyńskiej, inteligencji, owego, przepowiedzianego przez Josepha de Maistre’a na początku stulecia, „Pugaczowa z uniwersytetu”: „Gdyby można było od początku wykształcić lud, wpoić mu uczucie honoru i surowych obowiązków i uczynić, nie powiem, ze zwierzęcia, ale z półczłowieka, człowieka, a później dać mu wolność, to byłaby inna sprawa, ale daj chłopu, jakim on jest, wolność, od razu pojawiają się różne pomysły. Od razu porzuci on swoją rodzimą schedę i pójdzie się wałęsać. No i cóż, jego ciepłutkie gniazdeczko zniszczyło się. Syna zacznie uczyć gramoty, no i wyuczy, i zacznie on psuć swe pojęcia czytaniem podłej współczesnej literatury. Gazety zbiją go z tółku, a powieści i romanse doprowadzą do szaleństwa. No i zacznie rozprawiać i radzić, a wtedy pojawi się pycha. [...] uzna się za oświeconego, dlatego, że rzucił łapcie i szary kaftan, a nawet potrafi czytać *Wiecznego Żyda* [tj. popularną wtedy i zakazaną przez cenzurę powieść Eugène’a Sue pt. *Żyd wieczny tułacz* – H.G.] i gazety, a pośród tego nie czuje, że nie oświeca się, ale demoralizuje, dlatego, że prawdziwe oświecenie jest oparte na strachu i prawie Bożym, a nie na delikatnym suknie i lakowych butach”¹⁶⁴.

Podstawowym założeniem przytoczonej wyżej wizji, realizowanej w praktyce przez szefa III Oddziału, było zachowanie patriarchalnego charakteru stosunków społecznych. Wymagało to kontroli nad owymi „półludźmi”, jak Dubelt określił rosyjskich chłopów. W tej sytuacji nadzieje wielu okcydentalistów na wykorzystanie państwa-imperium wobec społeczeństwa, szczególnie ludu, jako instrumentu oświecenia zderzała się w rzeczywistości z niezwykle restrykcyjnym systemem, ograniczającym faktycznie dostęp do źródła owego europejskiego oświecenia. Charakterystyczną nieufność władz wobec zjawiska upowszechniania wiedzy wśród warstw niższych następująco ujął gen. Dublet: „W naszej Rosji uczeni powinni postępować jak aptekarze posiadający dobroczynne lecznicze środki i trucizny, i wydzielać wiedzę jedynie zgodnie z receptą” – radził¹⁶⁵. Później jeszcze, już pod wpływem wydarzeń 1848 r., dodał: „Prawdziwe oświecenie powinno być oparte na religii, wówczas przyniesie ono stokrotne owoce. A gdy oświecenie nie chce znać religii i opiera się jedynie na dzikim, bezdusznym egoizmie, wówczas i owoce będą piekielne, tak jak i początek jest piekielny”¹⁶⁶.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 127.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 113.

¹⁶⁶ *Ibidem*, s. 128.

* * *

Główny dylemat twórców ideologii „oficjalnej narodowości” trafnie oddaje uwaga rosyjskiego historyka, iż dramat intelektualny rosyjskiego nacjonalizmu państwowego polegał na tym, że kluczowa dla niego kategoria narodowości, odpowiadająca zachodnim pojęciom *nationalité* i *Volkstum*, została wypracowana na Zachodzie w celu legitymizowania nowego społecznego porządku, który miał zastąpić tradycyjne wartości systemu monarchicznego. W triadzie Uwarowa oficjalny nacjonalizm został oparty na tych właśnie wartościach, które liberalny lub demokratyczny nacjonalizm zachodni zamierzał zniszczyć – imperialnym absolutyzmem i panującej religii. Uwarow, na zlecenie władz, w celu stabilizacji systemu, usiłował połączyć trudne do pogodzenia wartości z zachowaniem starego porządku¹⁶⁷. Tymczasem, jak wskazuje rosyjski badacz teorii „oficjalnej narodowości”: „W Europie początku wieku XIX idea ta była najczęściej dorobkiem myśli liberalnej i służyła jako hasło bojowe dla zniszczenia lub reformowania stanowo-dynastycznych reżimów panujących w Europie. Rozumienie narodu jako podstawy budowania państwa pomagało w żądaniu likwidacji stanowych barier, stworzenia instytucji przedstawicielstwa narodowego itp.”¹⁶⁸

Jak pisał Benedict Anderson, autor koncepcji nowoczesnego nacjonalizmu i narodu jako „wspólnoty wyobrażonej”, ideologia ta, polegająca na połączeniu idei narodu i dynastycznego imperium, rozwinęła się jako reakcja na masowe ruchy narodowe w Europie w latach 20. XIX w. i miała na poziomie wyobraźni pomóc imperium ponownie stać się atrakcyjnym, w nowym, „nacjonalistycznym opakowaniu”:

Naturalizacja europejskich dynastii – zabieg, który w wielu przypadkach wymagał zaiste zdolności akrobatycznych – doprowadził ostatecznie [...] do »urzędowego« nacjonalizmu, którego najlepiej znanym przykładem była carska rusyfikacja. Te urzędowe nacjonalizmy dają się najlepiej wytłumaczyć jako sposób łączenia naturalizacji z utrzymaniem panowania dynastii nad wielojęzycznymi posiadłościami gromadzonymi od średniowiecza; albo mówiąc inaczej, jako próbę przestrojenia ogromnego imperium w kusą narodową szatę. Rusyfikacja wielojęzycznych poddanych caratu była brutalnym, zamierzonym sposobem łączenia ze sobą dwóch porządków – dawnego i całkiem nowego¹⁶⁹.

Oficjalny patriotyzm był więc „narodowy w formie”, a imperialny – konserwatywny i monarchiczny „w treści”. Teoria Uwarowa była zaś odpowiedzią

¹⁶⁷ A. Zorin, *Kormia dwugławego orła...*, s. 374.

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 356.

¹⁶⁹ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków 1997, s. 91–92.

na wyzwania epoki nacjonalizmów, rewolucji i liberalizmu, poprzez przynajmniej częściową nacjonalizację formuły państwa. Ten konserwatywny nacjonalizm składał jednak ofiarę z etnicznej jedności na ołtarzu zachowania przednowoczesnego wieloetnicznego imperium. Osłabiał i ograniczał proces unarodowienia ludu rosyjskiego, opóźniając wejście Rosji w fazę dojrzałego nacjonalizmu. W ten sposób epoka Mikołaja I i realizowana odgórnie polityka propagandowa oraz pierwsza oficjalna ideologia, upowszechniana za pośrednictwem systemu szkolnego, literatury i sztuki, stała się zarazem wstępnym etapem stopniowego unaradawiania formuły imperium. Kolejnym stać się miała wojna krymska. Okazała się ona wyraźną cezurą – na skutek klęski systemu mikołajowskiego i jego ideologii, ale doprowadziła też do transformacji samej formuły rosyjskiej idei narodowej. W konsekwencji obudzonej najpierw nadziei, a następnie frustracji w sferze oświeconego społeczeństwa powstała atmosfera, która ułatwiła przejście od konserwatywnego, przednowoczesnego nacjonalizmu imperialnego do jego zmiennej formuły, która miała zostać rozwinięta w nowej epoce pod hasłami liberalnymi, demokratycznymi czy słowianofilskimi. Jednak nawet po wojnie krymskiej wartość, jaką było imperium, znalazła się w centrum rozważań zachowawczego skrzydła nacjonalistów, którzy doprowadzili do sojuszu monarchii z ideologią konserwatywnego nacjonalizmu. Hamowało to wprowadzanie projektów wzorowanych na francuskich wzorach nowoczesnego, konstytucyjnego czy wręcz demokratycznego państwa narodowego.

1.3. Okcydentalistyczny kształt idei narodowej

Warto przyjrzeć się środowiskom wyłaniającej się w tej epoce intelektualnej alternatywy dla oficjalnej Rosji, którą Aleksandr Hercen nazywał „zaczynającą się od XIV stopnia w tabeli rang”, czyli wszystkich kategorii ludzi służących imperium i od niego uzależnionych. To nowe środowisko aspirujące do roli potencjalnej, alternatywnej elity, tworzyła coraz liczniejsza, kształcona na potrzeby państwa, okcydentalistyczna rosyjska inteligencja. Pomimo nieraz ostentacyjnego frondowania tego środowiska wobec gogolowskiej rzeczywistości epoki Mikołaja I, także w tym kręgu istotną rolę w procesie budowania nowego kształtu narodowej tożsamości pozostawiano państwu-imperium. Widziano je jako instytucję realizującą misję modernizacji Rosji, a z nią i charakteru wspólnoty narodowej. W nurcie liberalnym, a nawet demokratycznym często można było spotkać gotowość zaakceptowania imperium jako instytucji dającej Rosji szansę na oświecenie poprzez europeizację oraz postęp techniczny i kulturalny. Oświecony absolutyzm

występował tu nieraz jako jedyny ratunek dla pogrążonego w barbarzyństwie rosyjskiego narodu¹⁷⁰. Zanim idea ta, uzasadniona tą samą argumentacją, na krótko (przynajmniej do 1861 r.) połączyła po wojnie krymskiej, na początku epoki wielkich reform, różne skrzydła rosyjskiej inteligencji¹⁷¹, już wcześniej, w czasach Mikołaja I, wywierała znaczący wpływ.

Ten kierunek refleksji nad imperium i zagrażającymi mu irredentą kwestiami narodowymi, z polską jako najbardziej aktualną, wyrażał szczególnie liberalny kierunek rosyjskiej idei narodowej kontynuujący w różnych odmianach tradycję dekabrystowską. Reprezentowany był on na emigracji przez Nikołaja Turgieniewa¹⁷², a w Rosji np. przez ks. Piotra Wiaziemskiego. Zwykle ignorowano tu prawa narodów nierosyjskich w imię imperialnego dziedzictwa. Jak pisał Wiaziemski o ziemiach zdobytych na Rzeczypospolitej: „Co się kupiło za swoje pieniądze albo zdobyło własną krwią, jest zdobyczą słuszną, mogą więc tym rozporządzać jak chcą; ale czyż mam prawo pozbawiać swoich następców własności przypieczętowanej krwią ojców?”¹⁷³.

Idea postępu i jego realizacji w Rosji poprzez proces europeizacji skłaniała czasem, jak w przypadku sprawy polskiej, do poszukiwania rozwiązań w postaci autonomii i konstytucji lub wręcz pozbycia się Kongresówki. W istocie podporządkowana była ona naczelnej wartości – imperium i jego wielkomocarstwowej pozycji. Trafnie ujął to Henryk Kamieński – badacz i komentator „innej Rosji” – na przykładzie Nikołaja Turgieniewa: „liberalizm Turgieniewa służyć może także za środek rozszerzania granic państwa”¹⁷⁴. W wydanej w 1847 r. na Zachodzie głośniejszej książce pt. *Rosja i Rosjanie* (*La Russie et Les Russes*) ten „dekabrysta bez grudnia”, Turgieniew, analizował bariery uniemożliwiające postęp cywilizacyjny w Rosji. Wśród nich prócz poddaństwa umieścił politykę represji wobec Polaków. Postulowane zmiany w polityce miały jednak przede wszystkim sprzyjać uwolnieniu potencjalnych sił imperium i jego ekspansji na obszarze tzw. kwestii wschodniej i Słowiańszczyzny. A zarazem mogły być odpowiedzią na pojawiające się na Zachodzie idee nacjonalizmu i konieczność dopasowania się do nowego języka i zasad legitymizacji uczestnictwa Rosji w sferze stosunków międzynarodowych.

Innym kierunkiem refleksji nurtu liberalnego, nierównie rzadziej prezentowanym, stały się poszukiwania rozwiązań, które miały zachować państwo

¹⁷⁰ I. Berlin, *Wissarion Bieliński*, w: *idem, Rosyjscy myśliciele...*, s. 170.

¹⁷¹ Zob. szerzej o tym zjawisku: H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023), s. 52–79.

¹⁷² Zob. szerzej: W. Śliwowska, *W kręgu poprzedników Hercena*, Wrocław 1971.

¹⁷³ *Z notatników i listów księcia Piotra Wiaziemskiego*, tłum. A. Kępiński (notatniki)

R. Łużny (listy), wstęp R. Łużny, Kraków 1985, s. 23, 152–153.

¹⁷⁴ H. Kamieński, *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami przez XYZ*, Paryż 1857, s. 157 (nowe wydanie z przedm. B. Łagowskiego: Warszawa 1999).

rosyjskie, zabezpieczając je przed dezintegracją. Nawiązywał do nich np. liberał i zesłaniec z pokolenia dekabrystów Michaił Łunin w swych „listach syberyjskich” i traktatach politycznych z zesłania, rozpowszechnianych w Rosji, które docierały do samego Mikołaja I jako swego rodzaju wyraz „legalnej opozycji liberalnej”¹⁷⁵.

Wyznawana przez Łunina idea suwerenności ludu i oparta na niej koncepcja ustroju politycznego w postaci monarchii konstytucyjnej czy republiki parlamentarnej, choć nie musiała, to nieraz prowadziła do poszukiwania nowego modelu ułożenia stosunków z narodami *okrain*. Mogła być nim wspólna konstytucja lub odrębne parlamenty dla poszczególnych prowincji, zwiększające stopień ich autonomii. Wzorami, do których przy takich rozważaniach wciąż nawiązywano, były wypróbowane w liberalnej epoce Aleksandra I Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Finlandii.

Podobne wnioski z wyznawanej ideologii i wizji przebudowy stosunków wewnętrznych w Rosji wyciągali również przedstawiciele nurtu radykalnych demokratów. Prowadziło to niektórych z nich, jak Aleksandra Hercena, z jego koncepcjami „rosyjskiego socjalizmu”, do deklaracji kojarzących się wręcz z „rewolucyjnym imperializmem”¹⁷⁶. Wieścił on Rosjanom po 1848 r. rolę „nowych barbarzyńców” wobec starej Europy: „nowe wystąpienie barbarzyńców, wołających *memento mori* staremu światu i ofiarowujących mu mordercę, jeśli nie zechce sam popełnić samobójstwa [...]. Jeśli bowiem socjalizm rewolucyjny nie zdoła skończyć ze społeczeństwem w stanie upadku, to skończy z nim Rosja”¹⁷⁷ – zapowiadał.

Michaił Bakunin głoszący w tej epoce hasła „rewolucyjnego panslawizmu”¹⁷⁸ oraz krąg jego zwolenników również poszukiwał formuły, która

¹⁷⁵ Cyt. za: N. Ejdelman, *Łunin – adiutant Wielkiego Księcia Konstantego*, tłum. W. i R. Śliwowsky, Warszawa 1976, s. 325; zob. zwł.: *List M. Łunina z zesłania z 5/17 XI 1839 r.*, w: *Pamiętniki dekabrystów*, t. 1, tłum. K. Radziwiłł, J. Zeltzer, oprac. W. Śliwowska, W. Zawadzki, Warszawa 1960; M. Łunin, *Wzgląd na dzieła Polczy 1840 g.*, w: *Izbrannyje socyjalnopoliticeskije i filosofskije proizwiedienija diekabristow*, t. 3, Moskwa 1951, s. 172; por. *idem*, *Pis'ma iz Sibiri*, Moskwa 1987, s. 108–124; S.Ja. Giessien, M.S. Kogan, *Diekabrist Łunin i jego wriemja*, Leningrad 1926; o wpływie katolicyzmu na jego żarliwy europeizm i liberalizm zob. B. Mucha, *W kręgu rosyjskich katolików i filokatolików*, Łódź 1995, s. 71–82.

¹⁷⁶ A. Walicki, *Twórca rosyjskiego socjalizmu*, w: A. Hercen, *Pisma filozoficzne*, t. 2: *Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*, tłum. W. Bienkowska, wstęp i przyp. A. Walicki, Warszawa 1966, s. VII–XLIII; zob. bibliografię dotyczącą Hercena: W. i R. Śliwowsky, *Aleksander Hercen*, Warszawa 1973.

¹⁷⁷ A. Hercen, *Pisma filozoficzne...*, t. 2, s. 263.

¹⁷⁸ Zob. najnowsze ujęcie działalności i poglądów „wiecznego buntownika” oraz jego kontaktów z polską emigracją: Ju.A. Borysionok, *Michaił Bakunin i polskaja intryga 1840-je gody*, Moskwa 2001, zwł. s. 210–259; por. A. Kamiński, *Michaił Bakunin: życie i myśl*, t. 1: *Od religii miłości do filozofii czynu (1814–1848)*, t. 2: *Podpalacz Europy (1848–1864)*, Wrocław 2012–2013.

mogłaby wykorzystać narastające niebezpieczeństwo dezintegracji wieloetnicznego państwa do uniwersalnej misji rewolucyjnego przewrotu. Szukano w tym celu takiej formuły, która coraz wyraźniej dostrzeganą słabość wieloetnicznego imperium mogła uczynić jego atutem. Odpowiedź na te problemy znajdowano w idei federalizacji¹⁷⁹. Projekty takie zakładały niekiedy sojusz z Polską jako punkt wyjścia najpierw do „regeneracji” Rosji, a następnie do stworzenia przez nią wolnej federacji słowiańskiej¹⁸⁰. Koncepcje takie zwykle nie ograniczały się do propozycji rozwiązania coraz ważniejszych kwestii narodowych na *okrainach*, ale zakładały, że tylko taka właśnie, nowa Rosja, pod sztandarem hasel wolności ludów mogła zrealizować misję wyzwolenia narodów słowiańskich i stać się w przyszłości organizatorem i przywódcą sfederowanego świata słowiańskiego.

W argumentacji i języku publicystyki tego nurtu, szczególnie w wypowiedziach Aleksandra Hercena i wydawanych przez niego publikacjach Wolnej Drukarni Rosyjskiej w Londynie, pojawiał się wątek opisywania Rosji jako kolonii, podbitej i okupowanej przez obce słowiańskiemu charakterowi rosyjskiego ludu, niemieckie elity. Podtrzymywały one w swoim interesie również obcą, niemiecką dynastię Holstein-Gottorp. Wizja ta łudzaco przypomina współczesne koncepcje Aleksandra Etkinda, autora poglądu o wewnętrznej kolonizacji Rosji przez państwo. Rosyjska ekspansja imperialna skierowana była głównie do wewnątrz, w celu „skolonizowania” rosyjskiej prowincji i jej ludu, zachowującego słowiańską tożsamość, przez zeuropeizowane elity¹⁸¹.

Charakterystyczne też, że idea zmiany systemu stosunków między imperialnym centrum a *okrainami*, a nawet wykorzystania *okrain* pojawiła się nie tylko w planach zwolenników rosyjskich reform, ale i w koncepcjach przewrotu antycarskiego, jak np. w kręgu pietraszewców. Tu *okrainy* i ich mieszkańcy, m.in. narody Kaukazu, Donu, Syberii, z Polską na czele, traktowano jako ważny czynnik w planie wykorzystania ruchów narodowych i niezadowolonych „kresów” imperium do walki z absolutyzmem Mikołaja I¹⁸².

¹⁷⁹ N.I. Cymbajew, *Ideje federalizmu i fiedieratiwnego ustroju Rossii w obszczestwiennej myśli*, w: *Oczerki russkoj kultury XIX wieku*, t. 4: *Obszczestwiennaja mysl*, Moskwa 2003, s. 457–497.

¹⁸⁰ G. Kurpisowa, *Aleksander Hercen i emigracja polska w latach 1847–1870*, Gdańsk 1964, s. 39–66. Najpełniejszy wykład poglądów na tę kwestię Hercen zawarł w cyklu artykułów pt. *Rosja i Polska. Odpowiedź na artykuły opublikowane w „Przeglądzie Rzeczy Polskich”*, w: A. Hercen, *Pisma filozoficzne...*, t. 2, s. 336–390.

¹⁸¹ Zob. A. Etkind, *Wnutriennaja kolonizacja...*; por. omówienie poglądów A. Etkinda: M. Romanowska, *Rosyjski model dekolonizacji Aleksandra Etkinda*, „Arcana” 2005, nr 4–5 (64–65), s. 233–238.

¹⁸² W. Śliwowska, *Sprawa pietraszewców*, Warszawa 1964, s. 199; A.S. Nifontow, *Rosja w 1848 roku*, tłum. L. Morgentaler, Warszawa 1953, s. 199–200.

Koncepcję tę, traktowaną jako odpowiedź na polskie hasła antycarskiego sojuszu, rozwinęli i upowszechnili pierwsi zwiastuni „nowej Rosji” wśród nielicznych, rosyjskich emigrantów. Wyrażano ją, począwszy od uroczystych wystąpień na obchodach polskich rocznic narodowych i deklaracji, wygłaszanych przez Iwana Gołowina, Michaiła Bakunina, jak np. w jego odezwach do Słowian¹⁸³. Idea ta pojawiała się także w publikacjach Nikołaja Sazonowa czy Gołownina, na łamach „Trybuny Ludów” Mickiewicza i w pierwszych wystąpieniach Hercena¹⁸⁴. Koncepcje te rozwinięte zostały i upowszechnione w publikacjach Wolnej Drukarni Rosyjskiej w Londynie¹⁸⁵.

* * *

Specyficzny stosunek do wartości, jaką było państwo-imperium i sposób myślenia o jego relacjach z narodem-ludem w nurcie okcydentalistycznym wyznającym wartości radykalnie demokratyczne odnajdziemy w przypadku Wissariona Bielińskiego¹⁸⁶. Charakterystyczne, że ten myśliciel, uważany za sumienie i autorytet rosyjskiej radykalnej inteligencji, wpisywał się również swoimi wypowiedziami w nurt obrony imperium jako instytucji realizującej w zacofanej Rosji misję postępu i oświecenia. Podziw dla Piotra I i wybranej przez niego drogi modernizacji Rosji skłaniał młodego heglistę do akceptacji postępowej roli państwa¹⁸⁷.

Zanim przejdziemy do jego poglądów, trzeba wspomnieć, że pod wpływem heglizmu nastąpił wówczas krótki okres „akceptowania rozumnej rzeczywistości”¹⁸⁸. Tak pisał w liście z 1837 r.:

¹⁸³ Zob. manifest rewolucyjnego panslawizmu: *Siedemnasta rocznica polskiej rewolucji*, w: M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t. 1, wybór, wstęp i przyp. H. Temkinowa, tłum. B. Wścieklica, Z. Krzyżanowska, Warszawa 1965, s. 157–170.

¹⁸⁴ Sprawy te omawia szczegółowo W. Śliwowska, *W kregu poprzedników Hercena...*; poglądy Sazonowa na kwestię polską zob. *ibidem*, s. 218–230; por. o poglądach Iwana Gołownina: *ibidem*, s. 144–179.

¹⁸⁵ A. Walicki, *Aleksander Hercen: kwestia polska i geneza pewnych stereotypów*, Warszawa 1991; por. A.I. Giercen, *Połnoje sobranije soczinienij i pisiem*, t. 12, red. M. Lemke, Piotrograd 1919, s. 87–93, 126–129, 201–209.

¹⁸⁶ Fragmenty tekstu i zawarte w nim tezy dotyczące poglądów autorytetów okcydentalistycznej rosyjskiej inteligencji, Bielińskiego i Granowskiego, w skróconej formie zostały przytoczone w mojej książce pt. *„Diabeł Asmodeusz” w niebieskich binoklach...* (w rozdz. VI: *Projekt imperium „rosyjsko-słowiańskiego” versus „porządek niedźwiedziego bartogu”*).

¹⁸⁷ Zob. o roli figury Piotra Wielkiego jako symbolu postępu realizowanego przez państwo-imperium w drodze odgórnych reform: K. Chojnicka, *Osoba i dzieło Piotra Wielkiego w dziewiętnastowiecznych sporach doktrynalnych o miejsce i przyszłość Rosji w Europie*, Kraków 1988; por. o modernizacji Rosji na przykładzie stosunku do Cerkwi: *eadem*, *Cerkiew i car. Prawosławie rosyjskie w reformach Piotra*, Kraków 2011.

¹⁸⁸ O wpływie heglizmu na Bielińskiego i szerzej, na rosyjską myśl tej epoki, zob. przywoływane studia Walickiego oraz: P. Koprowski, *Recepcja heglizmu w miłokajowskiej Rosji i jej*

Działalność Piotra dowodzi najlepiej, że Rosja nie wytworzy nigdy sama bytu państwowego i wolności, ale otrzyma jedno i drugie od swoich monarchów, gdyż wiele już od nich otrzymała. Wprawdzie nie mamy jeszcze praw, jesteśmy jeszcze niewolnikami, ale dlatego, że musimy jeszcze być niewolnikami. Rosja jest jeszcze dzieckiem, które potrzebuje niańki o sercu przepełnionym miłością dla swojego wychowanka i z różgą w rękę przygotowaną do karania psot; dać dziecku pełną wolność, to znaczy je zgubić. Dać Rosji w obecnym jej stanie konstytucję znaczy zgubić Rosję. Według pojęć naszego narodu wolność to [...] samowola. Wyzwolony naród rosyjski poszedłby nie do parlamentu, ale pobiegłby do karczmy pić wódkę, tłuc szyby i wieszać szlachciców, którzy golą brody, chodzą w surdutach, a nie w siermięgach [...] cała nadzieja Rosji w oświecie, ale [...] nie w rewolucji i nie w konstytucji¹⁸⁹.

W definicji narodu według Bielińskiego wyraźnie występował wątek modernizacji dotychczasowej jego formuły:

Istota każdej narodowości polega na jej substancji. Substancja, to ten nieprzemijający, wieczny pierwiastek ducha narodowego, który nie zmieniając się sam, wytrzymuje wszystkie zmiany i całkowicie, bez żadnego szwanku przechodzi przez wszystkie fazy rozwoju historycznego. Jest to ziarno, w którym tkwią wszelkie możliwości przyszłego rozwoju¹⁹⁰.

Dalej zaś porównywał tożsamość ludu, którą słowianofile podnosili do rangi narodowej zasady, do etapu dzieciństwa w życiu człowieka:

Ludowość jest pierwszym momentem narodowości, pierwszym jej przejawem. Nie wynika jednak z tego bynajmniej, że tam, gdzie jest ludowość, nie ma narodowości: przeciwnie, społeczeństwo jest zawsze narodem, nawet wówczas, kiedy

uwarunkowania, w: *Klasyczna i romantyczna: nowa postać Europy po Kongresie wiedeńskim*, Białystok 2018, s. 69–86; por. *idem*, *Recepcja heglizmu w Rosji na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku* (Wissiarion Bieliński, Aleksander Hercen, Iwan Turgieniew), „*Studia Rossica Gedanensia*” 2, 2015, s. 180–195; por. interpretację myśli „szalonego Wissariona”: J. Dobieszewski, *Wissariona Bielińskiego zmagania z rzeczywistością*, „*Nauki Społeczne*” 2009, nr 1, s. 22–31; por. *idem*, *Hegel w Rosji*, w: *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, t. 4, red. A. de Lazari, Warszawa 2000; zob. też A. Walicki, *Rosyjskie słowianofilstwo a filozofia heglowska*, „*Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*” 8, 1962, s. 53–98.

¹⁸⁹ W. Bieliński, *List do D.P. Iwanowa, 7 sierpnia 1837 roku*, w: *idem*, *Pisma filozoficzne*, t. 1, tłum. W. Anisimow-Bieńkowska, tłum. przejrzał, wstęp i przyp. A. Walicki, Warszawa 1956, s. 146; por. *idem*, *Czyni Piotra Wielkiego*, w: *ibidem*, s. 240.

¹⁹⁰ W. Bieliński, *Czyni Piotra Wielkiego...*, s. 240; por. sposób definiowania narodu przez N.I. Nadieżdina, wydawcę pisma „Teleskop”: *Jewropieizm i narodność w odniesieniu do rosyjskiej słowności* (1836), w: *W poszukiwaniu swojego puti: Rosja między Europą i Azją. Chrestomatia po historii rosyjskiej obywatelskiej myśli XIX i XX wieków*, Moskwa 2000, s. 41–45 („Teleskop” 1836, cz. 31, s. 9, 32–37, 46–51, 256–259, 261–262); por. G. Przebinda, *Od Czaadajewa do Bierdajewa. Spór o Boga i człowieka w myśli rosyjskiej 1832–1922*, Kraków 1998.

jest dopiero ludem, ale narodem, który istnieje w możliwości, a nie rzeczywistości, podobnie jak niemowlę jest dorosłym, człowiekiem istniejącym w możliwości, a nie w rzeczywistości: albowiem narodowość i substancja narodu jest tym samym, wszelka zaś substancja, nie przybawszy jeszcze określonej formy, zawiera już możliwość tej formy. A zatem Rosja przed Piotrem Wielkim była jedynie ludem (*narod*) i stała się narodem (*nacya*) dzięki ruchowi, który wprowadził doń jej reformator¹⁹¹.

Jak tłumaczył pojęcia narodu i ludu Bieliński:

Słowa ludowość i narodowość mają również tylko podobne znaczenie, ale nie są bynajmniej identyczne, istnieje między nimi nie tylko pewien inny odcień, ale nawet duża różnica. „Ludowość” pozostaje w takim stosunku do „narodowości” jak niższe pojęcie gatunku do wyższego i bardziej ogólnego pojęcia rodzaju. Przez lud rozumiemy raczej niższe warstwy społeczne w państwie, naród obejmuje całość wszystkich warstw społecznych. Lud jeszcze nie jest narodem, ale naród obejmuje także lud¹⁹².

Akceptacja dla tak rozumianego, zeuropeizowanego kształtu tożsamości narodowej przeciwstawiana była formule narodu głoszonej przez słowianofilów:

nasza rodowa, substancjalna zasada nie została stłumiona przez reformę Piotra, ale dzięki niej stanęła na wyższym stopniu rozwoju i przybrała bardziej artystyczną formę. Istotnie, czyż od czasów Piotra obszar Rosji zmniejszył się, a nie rozszerzył, czyż stepy nasze nie są równie rozległe [...]. Czyż europeizm może zniszczyć te rdzennie rosyjskie, substancjalne właściwości takiego narodu jak nasz? [...]. Narodowość to połączenie wszystkich sił duchowych narodu, owocem jej jest historia danego narodu. Dlatego właśnie nie podejmujemy się określić w sposób wyczerpujący i dostateczny, na czym mianowicie polega narodowość rosyjska, wystarczy, jeśli zdołamy powiedzieć o tym bodaj w przybliżeniu [...]. Narodowość ta polega nie na łapciach, sukmanach, sarafanach, nie na wódce, brodach, kurnych i brudnych chatach, nie na analfabetyzmie, ciemnocie, nie na przekupstwie sędziów i lenistwie umysłowym¹⁹³.

Popiotrowa Rosja wiele wzorów czerpała z Niemiec i Prus, także model „racjonalnego państwa policyjnego”. Stąd płynęły także idee historiozoficzne i filozoficzne, z heglowską apoteozą silnego państwa i niechęcią do małych narodów, co szczególnie odpowiadało wyobraźni zwolenników zeuropeizowanego imperium – okcydentalistów, „piewców imperium i wolności”, jak

¹⁹¹ W. Bieliński, *Czyny Piotra Wielkiego...*, s. 242.

¹⁹² *Ibidem*.

¹⁹³ *Ibidem*, s. 247; por. szerzej o recepcji reform Piotra I: K. Chojnicka, *Osoba i dzieło Piotra Wielkiego...*

Georgij Fiedotow nazwał ich ideowego patrona – Aleksandra Puszkina¹⁹⁴. Popularny, Karamzinowski schemat wielowiekowego procesu budowania imperium, choć nieco starszy, wpisywał się również w heglowski schemat racjonalności procesu historycznego¹⁹⁵.

Wyznawcy oświeconej idei imperialnej i demokratycznej widzieli w państwie rosyjskim narzędzie dziejowego postępu, doświadczanego przez Rosję i jej kulturę, tak materialną, jak duchową. Imperium o charakterze skrajnie scentralizowanego państwa było konstrukcją utrzymującą byt Rosji, dla którego alternatywą mógł być jedynie krwawy chaos konfliktu społecznego – nowej „pugaczowszczyzny” lub rozpad wieloetnicznego państwa. Stąd brała się niechęć *zapadników* wobec wszelkich oznak separatyzmu, także – poza nie-licznymi chlubnymi wyjątkami – w stosunku do polskiego ruchu narodowego.

Ten kierunek refleksji nad kształtem idei narodowej i rolą państwa w procesie modernizacji Rosji, tak charakterystyczny dla kręgu liberalnego i demokratycznego, pozwala też lepiej zrozumieć brak refleksji nad prawami i aspiracjami, a nieraz choćby odmiennością narodów *okrain* Rosji. Do wyjątków należy zaliczyć tu wrażliwość Aleksandra Hercena na problem narodowy czy pod jego wpływem ukształtowaną postawę Nikołaja Ogariowa, a także Michaiła Bakunina. Charakterystyczne, że intelektualny patron radykalizmu rosyjskiego – Wissarion Bieliński – zgodnie z wyznaczanymi oświeceniowymi schematami gotów był uznawać odrębność (niekoniecznie zaś niepodległość) Polaków jako narodu „historycznego”, ale już nie innych ludów imperium.

Zgodnie z tą logiką Ukraińcy mieli jeszcze mniej podstaw do budowania własnej tożsamości. W charakterystyczny, pogardliwy sposób Bieliński oceniał po raz pierwszy ujawnione aspiracje ukraińskich „budzicieli” nowoczesnej świadomości narodowej. Jej wyrazicielem był krąg Bractwa św. Cyryla i Metodego, apologetów przeszłości Ukrainy, podkreślających jej odrębność narodową. Już w 1842 r. w recenzji z *Historii Małorusi* Nikołaja Markowicza (1842) rosyjski myśliciel dobitnie wyraził pogląd o braku zdolności „Małorusinów” do bycia odrębnym narodem. Z punktu widzenia logiki dziejów istnienie takiej wspólnoty uznał za zbędne:

Małoruś nigdy nie była państwem i co za tym idzie nie miała historii w ścisłym tego słowa znaczeniu. Historia Małorusi jest jedynie epizodem panowania cara Aleksego Michajłowicza: doprowadziwszy swoją opowieść do starcia interesów

¹⁹⁴ W. Bielinskij, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 12, Moskwa 1954, s. 440–441, cyt. za: W. Szczukin, *Russkoje zapadnicestwo. Gieniezis, suszcznost’ – istoriczeskaja rol*, Łódź 2001, s. 260–261.

¹⁹⁵ Zob. o Karamzinowskiej i Puszkiniowskiej koncepcji oświeconego imperium: A. Nowak, *Oświecony rosyjski imperializm i Polska...* (2004).

Rosji z interesami Małorusi historyk rosyjski powinien przerwać na jakiś czas nić swego opowiadania, wyłożyć epizodycznie dzieje Małorusi i powrócić znów do przerwanej tematyki. Historia Małorusi jest dopływem, który wpada do wielkiej rzeki historii Rosji. Małorusini byli zawsze plemieniem i nigdy nie tworzyli narodu, a tym bardziej państwa. [...] Pobiją wrogów na głowę, dokażą cudów męstwa i rozejdą się do domu pić gorzałkę¹⁹⁶.

Nieco dalej Bieliński nazwał kozaczyznę ukraińską „parodią republiki”:

Opierała się nie na prawach, rozwijających się swobodnie wraz z ruchem historycznym, ale na obyczajach, kamieniu węgielnym wszystkich narodów azjatyckich. Obyczaje zastępowały prawa i panowały nad zamętem, który był elementem dominującym w tej dzielnej, potężnej w swoim rozmachu, ale bałaganiarskiej i ciemnej demokracji chłopskiej. Taka republika mogła być doskonałym narzędziem w rękach jakiegoś silnego państwa, ale sama przez się stanowiła tylko karykaturę państwa, które umiało jedynie bić się i pić gorzałkę¹⁹⁷.

Po aresztowaniu członków Bractwa św. Cyryla i Metodego, w liście do Pawła Annienkowa z 1–10 grudnia 1847 r., Bieliński skarżył się na działalność Tarasa Szewczenki i jego przyjaciół, obdarzając go terminem *chochłackij radykał*. Dosłownie wściekał się, że przez nich sam stał się ofiarą ograniczeń ze strony cenzury: „Lecz zdrowy rozsądek w Szewczence powinien widzieć osła, głupca i łotra, a ponadto żalosnego pijanice, miłośnika gorzałki według patriotyzmu chachłackiego [...]. Odczuwam osobistą wrogość wobec takiego rodzaju liberałów. Są to wrogowie wszelkiego sukcesu. Swymi beczelnymi głupstwami rozdrażniają oni rząd” – ubolewał¹⁹⁸. Podając przykłady represji cenzury, będących skutkiem działań wyznawców „chachłackiego liberalizmu”, tj. ukrajinofilów, pisał: „Oto, co robią te bydlęta, bezmózgłe liberałki. Co za chochły! Wszak to barany – a bawią się w liberałów w imię pierogów i klusek ze świńskim smalcem. I cóż, teraz niczego nie wolno już pisać. Wszystko skreślają. A z drugiej strony jak tu skarżyć się na rząd. Jakiż to rząd pozwoli w druku wyrażać [ideę – H.G.] oderwania od niego prowincji?”¹⁹⁹.

„Niemożność istnienia Małorusi jako państwa politycznie samodzielnego” uzasadniał zdaniem Bielińskiego jej barbarzyński stan oraz „patriarchalny,

¹⁹⁶ W. Bieliński, *Historia Małorusi*, w: *idem, Pisma filozoficzne...*, t. 1, s. 462–463.

¹⁹⁷ *Ibidem*, s. 465–466; por. uwagi o niechęci rosyjskiej inteligencji wobec postulatów ruchu ukraińskiego: A. Miller, „*Ukraiński wóproś*” w *politikie własnej i russkom obszczestwiennom mnenii (wtoraja połowina XIX w.)*, Sankt Petersburg 2000, s. 60–61.

¹⁹⁸ W. Bielinskij, *Połnoje sobranije...*, t. 12, s. 440–441, cyt. za: W. Szczukin, *Russkoje zapadnichestwo...*, s. 250.

¹⁹⁹ *Ibidem*. Por. szerzej o ujawnieniu się w tej epoce kwestii ukraińskiej na skutek aresztowania Bractwa św. Cyryla i Metodego oraz dyskusji na ten temat wśród rosyjskich elit: S. Plokhij, *Kwestia rosyjska...*, s. 135–154.

prostoduszny i niezdolny do rozwoju moralnego charakter Małorusinów. Naród ten, odlany w jakiś żelazny, nieruchomy kształt i tak zahartowany, w żadnym wypadku nie dopuściłby do siebie cywilizacji bliżej niż na odległość armatniego wystrzału, a jeżeli dopuściłby, to jedynie po to, by uderzyć na nią z dzidą i nahajką”²⁰⁰.

Ta opinia zgodna była z założeniami historiozofii „szalonego Wissariona”-heglisty. Przekonany był on o logice dziejów i postępu. Ten zaś reprezentowany był przez imperium, na rzecz którego należało poświęcić losy Ukraińców oraz innych „plemion”. Pod wpływem filozofii niemieckiej, skąd czerpał filozoficzne schematy, które miały potwierdzić i wyjaśnić misję Rosji, Bieliński dostrzegał rozumny, logiczny charakter historii własnego kraju. Uważał, że jedynie naród posiadający własne państwo może być pełnoprawnym, inaczej pozostaje plemieniem. Z kolei naród, który utracił, jak Polacy, swe państwo, skazany jest na fizyczne i duchowe wymarcie. Była to więc idea narodowa osnuta wokół wartości, jaką było imperium i historycznej misji, jaką ma ono do spełnienia. Zgodnie z heglowską historiozofią i dialektyką cierpienia oraz ofiary poniesione w imię budowania państwa-imperium, które miało stać się narzędziem postępu, były w pełni usprawiedliwione.

Dodajmy, że z podobnych względów, pod wpływem heglizmu, Bieliński krytycznie odnosił się do polskich aspiracji niepodległościowych. Choć autorzytet rosyjskiej radykalnej inteligencji wyrażał współczucie wobec Polaków jako narodu historycznego o własnej bogatej kulturze i użalał się nad sytuacją Mickiewicza²⁰¹, zarazem dostrzegał w ich losie potwierdzenie prawidłowości historycznej. Jak wielu innych zapadników, widział w polskim patriotyzmie wąski egoizm narodowy. Konstantin Kawielin wspominał: „Bieliński nie lubił Polaków i ze swym nadzwyczajnym wyczuciem, znacznie wyprzedzającym czas, dopatrywał się w nich wąskich prowincjuszy. Szczególnie nie podobało mu się w Polakach to, że uważają oni Warszawę za dorównującą Paryżowi, a Mickiewicza Goethemu. A jak się ich posłucha – ich politycy, poeci, artyści, filozofowie – mogą za pas zatknąć europejskie świecidełka...”²⁰².

Jak stwierdza badacz rosyjskiego okcydentalizmu: „W domowym starym sporze dwóch słowiańskich narodów zapadnicy, pragnąc zostać wiernymi swym przekonaniom, powinni byli wypowiedzieć się na rzecz imperializmu wielkorosyjskiego, przeciwko narodowo-wyzwoleńczym aspiracjom Polaków”²⁰³. Ten charakterystyczny stosunek liberalnych i demokratycznych

²⁰⁰ W. Bieliński, *Historia Małorusi...*, s. 467.

²⁰¹ *Idem*, *List do W.P. Botkina*, 10–11 grudnia 1840, w: *idem*, *Pisma filozoficzne...*, t. 1, s. 291–292.

²⁰² Cyt. za: W. Szczukin, *Russkoje zapadnichestwo...*, s. 252.

²⁰³ *Ibidem*, s. 252.

Wissarion Bieliński o Ukrainie (Małorosji)

„Smutny jest zawsze widok narodu lub plemienia, które traci samodzielność nieodwołalnym wyrokiem losu historycznego, czyż jednak nie były żałosne i nie zasługiwały na współczucie w Rosji te matki, które jakieś pięćdziesiąt lat temu z płaczem i szlochaniem odprowadzały swoje dzieci do szkoły, jak na miejsce stracenia? Albo czy nie żałosne były te ofiary nieubłaganej reformy Piotra Wielkiego, które w swojej ciemnocie nie mogły zrozumieć celu i sensu tej reformy? Łatwiej przysłoby im rozstać się z głową niż z brodą i w ich najgłębszym przekonaniu Piotr odbierał im na zawsze radość życia... Na czym polega ta radość życia? – Na ciemnocie, nieokrzesanych, ale uświęconych przez czas obyczajach. W życiu Małorusi było wiele poezji – to prawda; ale gdzie jest życie, tam jest poezja; wraz ze zmianą bytu poezja nie znika, ale jedynie nabiera nowej treści. Połączywszy się na zawsze z bratnią Rosją, Małoruś otworzyła drzwi do cywilizacji, oświaty, sztuki, nauki, od których dotąd dzielił ją nieprzebyty mur jej na wpół dzikiego życia. Teraz czeka ją wraz z Rosją wielka przyszłość... Historia nie zna przypadkowości, jej tragiczne kolizje są pełne zarówno głębokiego sensu, jak i wstrząsającej serce poezji: ukazują się w nich niezbite wyroki rządzącej światem Opatrzności, zwycięski marsz świata rozumu walczącego z ciemnotą i zawsze odnoszącego nad nią tryumf...”

Źródło: W. Bieliński, *Historia Małorusi*, w: *idem, Pisma filozoficzne*, t. 1, tłum. W. Anisimow-Bieńkowska, tłum. przejrzał, wstęp i przyp. A. Walicki, Warszawa 1956, s. 470.

okcydentalistów do najważniejszej pośród kwestii narodowych dla losu imperium, tj. polskiej, którą poświęcano na rzecz logiki dziejowego procesu, dobrze oddaje anegdota o toaście wzniesionym przez Timofieja Granowskiego w Berlinie w 1837 r. Scena ta miała miejsce w restauracji, gdzie Granowski z liberalnymi pisarzami i publicystami, Iwanem Turgieniewem i Nikołajem Stankiewiczem oraz Januarem Niewierowem, który przekazał to wydarzenie potomnym, zetknęli się z Polakami, chcącymi ich sprowokować głośnym czytaniem francuskiego pamfletu skierowanego przeciwko Rosji: „Nasi bracia – mówił Granowski – według pochodzenia i historii – oczerniają nas. Współczujemy im i skierujemy do nich słowa miłości. W wielkiej kwestii, komu z dwóch głównych plemion należy stać na czele słowiańskiego rozwoju – los zdecydował na rzecz Rosji. Nam Rosjanom nie należy być dumnym przy tym i wylewać bezsilną złość na Polaków. Tak chciała Opatrzność. Rzecz nie w tym, jakie plemię będzie wśród Słowian przewodzić. Synowie Polski powinni żałować historycznych błędów ojców, a nie zarzucać ich Rosji; powinni oni działać z nią, a nie przeciwko niej, aby stać w historii nie pod nazwą Niemców czy Francuzów, lecz pod imieniem Słowian, na równi bliskich i drogich ich i naszemu sercu. Niech zginie nienawiść

między Słowianami. Poddajmy się Opatrzności wobec tego, iż dała Ona przewagę Rosji”²⁰⁴.

Jak stwierdza badacz rosyjskiego okcydentalizmu: „Wyobrażenia o rosyjskim zapadnictwie jedynie jako o liberalnej ideologii, która głosi prawa obywatelskie nie tylko dla oddzielnych obywateli, ale i dla poszczególnych narodów i narodowości, pragnących stworzyć niepodległe państwa, nie odpowiada prawdzie”²⁰⁵. Ważnym źródłem takich postaw była popularna w tym kręgu heglowska filozofia historii oraz koncepcja narodu i państwa²⁰⁶. Pod jej wpływem ponad abstrakcyjne wartości postępu, wolności osobistej i sprawiedliwości społecznej stawiano *raison d'état*, w rosyjskich warunkach oznaczającą w praktyce obronę stanu posiadania imperium. Okcydentaliści stali się więc zakładnikami rosyjskiej, imperialnej racji stanu. Stanowisko to najwyraźniej przejawiało się w okresach zagrożenia dla integralności państwa i motywowane było funkcją przypisywaną zachowaniu imperium, jako niezbędnemu warunkowi dla procesu cywilizowania, europeizacji oraz wszelkiego postępu w Rosji. W ten sposób okcydentaliści – liberałowie, a nieraz i demokraci sprzyjali umocnieniu imperialnej świadomości rosyjskiej w XIX w.²⁰⁷

* * *

Epoka Mikołaja I nieraz opisywana była w dziejach Rosji jako XIX-wieczny „okres zastoju”, tak jak określano później czasy Leonida Breżniewa w ZSRS. Liberalny historyk idei i badacz rosyjskiej myśli, pod wpływem doświadczeń XX-wiecznych totalizmów charakteryzował ją następująco:

W wypadku Rosji długotrwałą ciszę zakłóciło jedynie powstanie w Polsce – prócz tego nie pojawiły się żadne oznaki poważnych spisków czy zagrożeń dla reżimu prócz paru małych, lokalnych buntów chłopskich, dwóch, trzech grupek zradykalizowanych studentów, garstki prozachodnich profesorów i literatów, osobliwego obrońcy rzymskokatolickiego Kościoła w rodzaju ks. Piotra Czaadajewa czy świeżego neofity rzymskiej wiary, ekscentrycznego profesora greki, redemptorysty Pieczorina²⁰⁸.

Rosja Mikołaja I w tym samym czasie w oczach europejskich ruchów liberalnych i demokratycznych stała się uosobieniem „wroga wolności”:

Dla demokratów Rosja była w owym okresie mniej więcej tym, czym w naszych czasach mocarstwa faszystowskie: wrogiem numer jeden wolności i oświecenia,

²⁰⁴ Timofiej Nikołajewicz Granowski. *Wspominania Ja[nuaria] M[ichajłowicza] Niewierowa*, RS, 27, 1880, s. 749–750, cyt. za: W. Szczukin, *Russkoje zapadnicestwo...*, s. 253.

²⁰⁵ W. Szczukin, *Russkoje zapadnicestwo...*, s. 255.

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 256.

²⁰⁷ Zwraca na to uwagę zwł. W. Szczukin: *ibidem*, s. 255–256.

²⁰⁸ I. Berlin, *Rosja i rok 1848...*, s. 7.

siedliskiem ciemnoty, okrucieństwa i ucisku, krajem najczęściej i najgwałtowniej potępianym przez własnych, żyjących na wygnaniu synów, złowrogą potęgą, której służyli niezliczeni szpiedzy i donosiciele, a której ukryta ręka widoczna była we wszystkich wydarzeniach politycznych niekorzystnych dla wolności narodowej i indywidualnej w Europie²⁰⁹.

Można by dodać, już z perspektywy XXI w., że te same cechy recepcji Rosji zadziwiająco przypominają jej współczesny obraz pod rządami Władimira Putina, po erze resetu z nią mocarstw Zachodu i rozpoczęciu agresji na Ukrainę w lutym 2022 r.²¹⁰

Siedem ostatnich lat panowania Mikołaja I, po 1848 r., nazywanych przez samego gen. Dubelta czasem terroru²¹¹, oznaczało najbardziej mroczny okres braku podstawowych swobód. Zakończyła go klęska w wojnie krymskiej i kompromitacja zasad systemu mikołajowskiego, co uprzytomniło konieczność zmian. Berlin wskazywał, że doświadczenie klęski liberalnych i narodowych rewolucji 1848 r. w Europie Zachodniej i Środkowej, obserwowane z Rosji przez inteligencję, stało się źródłem refleksji wiodących do zwrócenia większej uwagi na potrzebę dostosowania czerpanych z Zachodu idei do rosyjskiej specyfiki. Rozczarowanie Zachodem, jakie przeżył np. Hercen w 1848 r., prowadzące do stworzenia koncepcji „rosyjskiego socjalizmu”, skłaniało do poszukiwania własnej drogi: „W następnym trzydziestoleciu niezadowoleni i buntujący się rosyjscy intelektualiści zwrócili więc baczniejszą uwagę na specyfikę własnego kraju; przenieśli zainteresowania z gotowych, importowanych z Zachodu rozwiązań, dających się jedynie sztucznie przeszczepić na ich grunt, na rodzącą się opornie myśl rodaków, tworzenie nowych doktryn i stylów działania, lepiej dostosowanych do rosyjskiej sytuacji”²¹².

Jak stwierdził w eseju napisanym na stulecie Wiosny Ludów Isaiah Berlin: „Rosyjski »rok 1848« miał miejsce w 1905”. I choć porównanie to dotyczyło głównie kształtu demokratycznie rozumianego procesu rewolucyjnego w Rosji i Europie, paralela ta dobrze opisuje zjawisko ruchów narodowych. Jak wskazują badacze zjawisk narodowościowych na obszarze imperium, jak np. Roman Szporluk, odpowiednikiem roku 1848 w Europie były istotnie

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 11; por. H. Głębocki, *Car, imperium i jego ofiary. Czasy Mikołaja I w książkach Profesora Wiktorii Słiwowskiej*, w: *Wokół polskiej obecności w Rosji. Sztambuch Profesora Wiktorii Słiwowskiej na jubileusz dziewięćdziesięciolecia*, red. W. Caban, P. Głuszkowski, S. Mulina, E. Niebelski, A. Nowak, Warszawa 2021, s. 233–258.

²¹⁰ Zob. o porównaniach Rosji Putina do epoki Mikołaja I: H. Głębocki, *Car, imperium i jego ofiary...*, s. 233–258.

²¹¹ *Zamietki i dzienniki L.W. Dubelta...*, s. 293, zapis z 31 X 1855 r., z rozmowy z F.W. Rydygierelem.

²¹² I. Berlin, *Rosja i rok 1848...*, s. 5.

wystąpienia ruchów łączących hasła demokracji i socjalizmu z postulatami narodowymi w 1905 r. na *okrainach imperium*²¹³.

Wydarzenia rewolucji lat 1848–1849, które nie objęły Rosji, miały poważne konsekwencje dla jej sytuacji wewnętrznej, doprowadzając do wycofania wszelkich planów poprawy położenia chłopów, monstrualnej rozbudowy systemu kontroli nad uniwersytetami, słowem i myślą. W sferze literatury wyrazem tego samego zjawiska stało się m.in. zacieśnienie cenzury i wyeliminowanie jakiegokolwiek krytyki systemu, czemu służył tajny Komitet Buturlinowski (tzw. Komitet Drugiego Kwietnia)²¹⁴. Ten etap rządów Mikołaja I zwykle oceniany był jako okres „intelektualnej pustyni”, miał też czasami niedostrzegane konsekwencje dla kształtu rosyjskiej myśli, szczególnie dla jego skrzydła radykalnego: „Kroki podjęte przez rząd dla uchronienia cesarstwa przed »rewolucyjną chorobą« odegrały z pewnością decydującą rolę w zapobieżeniu rewolucyjnym wystąpieniom – pisał brytyjski historyk idei – ale ważną konsekwencją tej »moralnej kwarantanny« okazało się osłabienie wpływów zachodniego liberalizmu. Odtąd zdany z konieczności na siebie rosyjskim intelektualistom trudniej było niż przedtem uciekać od bolesnych dylematów przyszłości w niepewne poszukiwanie panaceów z zachodu. Doszło do ostrych wewnętrznych rozrachunków moralnych i politycznych – wraz z coraz słabszą nadzieją na wspólny marsz z zachodnim liberalizmem rosyjski ruch postępowy stawał się coraz bardziej bezkompromisowy i zwrócony do wewnątrz. [...] W dobie ucisku lat 1848–1856 podziały zaostrzały się; granice między słowianofilami i zapadnikami, dotąd łatwe do przekroczenia w obu kierunkach przekształcały się w nieprzebyty mur”²¹⁵.

Lata 60. XIX w. i epoka wielkich reform jedynie zaostrzyły te podziały i doprowadziły do dalszej polaryzacji w łonie obozu liberalnego i radykalnego. Konsekwencje tego, rozpoczętego około 1848 r. procesu odchodzenia od „sentymentalnego liberalizmu” były przełomowe dla rozstajnych dróg myśli rosyjskiej.

Ta liberalna analiza wpływu konsekwencji 1848 r. dla radykalnych i liberalnych nurtów myśli rosyjskiej, zdominowana przez poszukiwanie źródeł rewolucji rosyjskiej, musi być jednak uzupełniona przez do tej pory często pomijaną perspektywą procesu narodotwórczego w samej Rosji. Rewolucje europejskiej Wiosny Ludów przebiegały wszakże pod hasłami narodowymi łączącymi się z ideami liberalnymi czy demokratycznymi różnych odcieni²¹⁶.

²¹³ R. Szporluk, *Upadek imperium carskiego i ZSRR...*, s. 228–231; por. inne interpretacje roli 1905 r.: M. Malia, *O rewolucji rosyjskiej...*; por. *idem*, *Sowiecka tragedia...*

²¹⁴ Zob. zarys tej epoki: A.S. Nifontow, *Rosja w 1848 roku...*, zwł. s. 224–350.

²¹⁵ I. Berlin, *Rosja i rok 1848...*, s. 5–6.

²¹⁶ Zob. szerzej o radykalnych ideach tej epoki w Europie: J. Billington, *Plonące umysły. Źródła rewolucyjnej wiary*, tłum. I. Szuwała, Wrocław 2012, s. 165–337. Por. klasyczną pracę

Rola epoki mikołajowskiej dla podziałów w rosyjskich środowiskach intelektualnych

„Rozłam między powstającym lewym i prawym odłamek opozycji poszerzał się nieustannie, mimo że lewica podchodziła do zachodnich ideałów z dużo większym niż dotychczas sceptycyzmem i jak prawica szukała ocalenia w rodzimych instytucjach i swoście rosyjskich rozwiązaniach, tracąc wiarę w uniwersalne remedia, oferowane przez importowane z zachodu liberalne i socjalistyczne doktryny. [...] Rosja, której dwie, trzy dekady wcześniej groziło poważne niebezpieczeństwo stania się na zawsze intelektualną prowincją Berlina czy Paryża, wskutek izolacji zmuszona była wykształcić własny, rodzimy punkt widzenia na sprawy społeczne i polityczne. [...] Nowy, surowy, materialistyczny i „nihilistyczny” krytycyzm lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był nie tylko odpowiedzią na zmianę warunków ekonomicznych i społecznych oraz powstanie w jej następstwie nowej klasy i nowego klimatu umysłowego w Rosji i Europie, ale przynajmniej w różnym stopniu następstwem wzniesienia więziennego muru, w którym Mikołaj I zamknął życie swoich myślących poddanych. Doprowadziło to do gwałtownego zerwania z grzecznymi manierami i apolitycznymi zainteresowaniami dnia wczorajszego, w ogólności, do usztywnienia stanowisk i zaostrenia różnic politycznych i społecznych. Rozziew między prawicą a lewicą, między następcami Dostojewskiego i Katkowa a zwolennikami Czernyszewskiego czy Bakunina – w roku 1848 pospołu typowymi radykalnymi intelektualistami – poszerzył się i pogłębił. Z biegiem czasu powstała wielka i stale rosnąca armia zawodowych rewolucjonistów, którzy byli świadomi (aż nadto świadomi) specyficznie rosyjskiego charakteru stojących przed nimi zadań i poszukiwali specyficznie rosyjskich rozwiązań. Z głównego nurtu rozwojowego Europy (z którym tak czy inaczej ich historia zdawała się mieć niewiele wspólnego) wyrwało ich bankructwo europejskiego ruchu wyzwolenczego z 1848 r. Siłę czerpali z surowej dyscypliny, jaka narzuciła im, pośrednio, klęska Zachodu. [...] Doświadczenie zebrane w walce przez obie strony podczas owych mrocznych lat były decydującym czynnikiem, kształtującym bezkompromisowy charakter późniejszego rosyjskiego ruchu rewolucyjnego”.

Źródło: I. Berlin, *Rosja i rok 1848*, w: *idem, Rosyjscy myśliciele*, tłum. S. Kowalski, postł. A. Walicki, Warszawa 2003, s. 6, 20.

mistrza I. Berlina: L. Bernstein Namier, 1848: *rewolucja intelektualistów*, tłum. A. Ehrlich, Kraków 2013. Fascynujący obraz konfrontacji oficjalnej Europy monarchów z siłami rewolucji przedstawia dyptych brytyjskiego historyka polskiego pochodzenia Adama Zamoyskiego. Próbę zarysu zjawiska rewolucji narodowych i liberalnych oraz stojących za nimi ideologii w pierwszej połowie XIX w. zawiera książka: A. Zamoyski, *Święte szaleństwo: romantycy, patrioci, rewolucjoniści 1776–1871*, tłum. M. Ronikier, Kraków 2015; por. drugą stronę tego zagadnienia: *idem, Urojone widmo rewolucji. Tajne spiski i tłumienie ruchów wolnościowych 1789–1848*, tłum. M. Ronikier, Kraków 2016.

Przekształcanie się naiwnie szlachetnych idei solidarności narodów w hasła egoizmu narodowego szczególnie wyraźnie i tak boleśnie np. dla Polaków objawiło się na przykładzie parlamentu frankfurckiego w 1848 r. Tu najbardziej wyraziła się w ewolucja programu liberalnego ruchu niemieckiego i postaw jego reprezentacji, od uniwersalnych wolnościowych haseł ku nowoczesnemu niemieckiemu nacjonalizmowi²¹⁷. W wielu innych miejscach objętej rewolucją Europy można było obserwować podobny proces zderzenia kształtujących się ruchów narodowych, jak między Węgrami i Słowianami czy Polakami i Rusinami w Galicji.

Wszędzie jednak idee wolności i postępu występowały razem z hasłami praw narodów. Ten przykład siły europejskich liberalnych ruchów narodowych i model modernizacji sprzężonej z procesem uzyskiwania suwerenności przez narody w oczach Mikołaja I potwierdzał jego podejrzliwość wobec nowoczesnego nacjonalizmu. Ta idea groziła odebraniem legitymizacji dla konserwatywnego monarchizmu, wywierając wpływ na polityczną wyobraźnię rosyjskiej inteligencji.

1.4. Romantyczny nacjonalizm etniczno-religijny słowianofilów i pannacjonalizm słowiański

Koncepcja narodu jako wspólnoty politycznej – obywateli zamieszkujących dane państwo, wywodząca się ze spuścizny rewolucji francuskiej, ukształtowała szczególnie okcydentalistyczne wyobrażenia o narodzie. Równolegle do niego, pod wpływem romantyzmu, w połączeniu z ideami liberalnymi występowało rozumienie narodu jako zjawiska historycznego, kulturalnego, państwowotwórczego, wywodzące się z koncepcji Johanna Gottfrieda von Herdera. Zjawisko to było opisywane w kategoriach duchowych i kultury opartej na własnym języku etnicznym oraz na świadomości wspólnoty i poczuciu misji historycznej w służbie ludzkości. Coraz większe znaczenia kategorii etnicznych wynikało zarówno z wpływu prądów intelektualnych epoki romantyzmu, jak i haseł ruchów demokratycznych, a także naukowych badań etnograficznych i lingwistycznych. Wszystko to miało niewątpliwy wpływ na ukształtowanie się alternatywnej wizji procesu narodotwórczego reprezentowanej przez środowisko słowianofilów.

²¹⁷ Zob. o ewolucji niemieckich środowisk liberalnych wobec sprawy polskiej klasyczną pracę: J. Kucharzewski, *Sprawa polska w parlamencie frankfurckim 1848 roku*, Warszawa 1919.

Nie ma tu potrzeby przypominania założeń słowianofilskiej konserwatywnej utopii²¹⁸, ważne są natomiast konsekwencje wynikające z niej dla definiowania rosyjskiej tożsamości w opozycji zarówno do okcydentalistycznego projektu narodowego, jak i oficjalnego patriotyzmu Mikołaja I. Istotne są konsekwencje wynikające z przyjętego systemu wartości wobec innych ruchów narodowych. W słowianofilskiej wizji narodu istotne miejsce zajmowała religia, determinująca przynależność do kręgów kulturalno-cywilizacyjnych. To prawosławie, najczystsza forma chrześcijaństwa, zgodna z pierwotnym charakterem Słowian, decydowało o oryginalności i przeznaczeniu Rosji. Pozwalało to przeciwstawić Rosję cywilizacji Zachodu, uformowanej pod wpływem wypaczonej idei chrześcijaństwa w postaci katolicyzmu – „jedności bez wolności” i jej negacji – protestantyzmu – „wolności bez jedności”²¹⁹.

Słowianofile opisując tożsamość Rosji w kategoriach oryginalnej narodowej tożsamości, zmieniali w ten sposób jej położenie na mapie uniwersalnej kultury. Pozwoliło to rosyjskim romantycznym nacjonalistom przesunąć miejsce ich ojczyzny z peryferii do centrum, dysponującego wzorami odrębnej cywilizacji grecko-słowiańskiej. Dla większości słowianofilów to religia generowała formę ustroju, cywilizacji i narodowego charakteru. Powodowało to obecność w myśli słowianofilskiej antykatolickich fobii. Odrębność Rosji od świata Zachodu polegać miała właśnie na przyjęciu i przechowaniu wschodniej, nieskażonej odmiany chrześcijaństwa oraz powstaniu oryginalnej formy państwa przez dobrowolne przywołanie wareskich władców, a nie podbój. Pozwoliło to zachować Rosji najczystsze cechy słowiańskie. Umożliwiło również stworzenie oryginalnego ustroju, w którym istniała harmonia sfery politycznej reprezentowanej przez samodzielną z pozapolityczną „ziemią” (tj. społeczeństwem). Ten wyidealizowany obraz bezkonfliktowej Rosji przeciwstawiano permanentnemu społecznemu konfliktowi i rozkładowi odseparowanych oraz wrogich wobec siebie klas w Europie, wstrząsanej nieustannymi przewrotami i rewolucjami²²⁰.

W trakcie dalszej ewolucji słowianofilskiej odmiany rosyjskiej idei narodowej ukształtowała się zwarta konstrukcja nacjonalizmu etniczno-religijnego²²¹.

²¹⁸ Zob. klasyczne opracowania na temat słowianofilstwa rosyjskiego, zwł. studia: A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, wyd. 2 zm., Warszawa 2002 (tamże najważniejsza literatura przedmiotu); por. *idem*, *Zarys myśli rosyjskiej...*, s. 159–196.

²¹⁹ *Idem*, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002, s. 110–119.

²²⁰ Zob. o słowianofilskiej historiozofii, w pracach A. Walickiego, zwł.: *idem*, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (2002); *idem*, *Zarys myśli rosyjskiej...*

²²¹ Zob. omówienie tej ideologii i przedstawienie jej filozoficznych przesłanek: B.F. Jegorow, *O nacjonalizmie i pansławizmie słowianofilów*, w: *Słowianofilstwo i współczesność. Sbornik statek*, Sankt Petersburg 1994, s. 23–32.

W procesie jej powstawania, prócz wpływu konserwatywnej idei „oficjalnej narodowości” i wojny krymskiej, kluczową rolę odegrała publicystka pokolenia „młodszych” słowianofilów działających już w epoce „odwilży posewastopolskiej”, zwłaszcza Iwana Aksakowa²²².

Słowianofile w swej teorii musieli zaadaptować popularyzowaną przez europejskie nacjonalizmy teorię o ludzie-narodzie jako źródle władzy. Jako polityczny suzeren, *volk / peuple / lud / narod* miał zastąpić władców „z Bożej łaski”. Rosyjscy romantycy usiłowali dostosować to nowe wyobrażenie narodu do warunków i tradycji politycznej oraz do założeń własnej „konserwatywnej utopii”. Elementem nowoczesnego nacjonalizmu europejskiego była właśnie teza o suwerenności ludu postawionej ponad autorytetem monarchii²²³. Współtwórca ideologii słowianofilskiej, Konstantin Aksakow, przenosząc na grunt rosyjski zachodnioeuropejską, demokratyczną zasadę *souveraineté du peuple*, wyraził ją w swym politycznych artykułach pisanych tuż po wojnie krymskiej (prawdopodobnie w 1860 r.), zadając w tytule jednego z nich pytanie: *Politique russe actuelle – est-elle russe?* Odpowiedział na nie stwierdzeniem, że warunkiem unarodowienia państwa-imperium i jego polityki jest uznanie w ludzie-narodzie (ros. *narod*) źródła władzy politycznej: „to naród daje władzę [...] to naród jest źródłem władzy [...] *vox populi vox Dei*”²²⁴. Wyrazem rosyjskiego wydania zasady suwerenności ludu, zdaniem słowianofilów nieograniczającej samodzierżawia, miały być precedensy z XVII w., jak powołanie na tron nowej dynastii Romanowów czy włączenia do państwa rosyjskiego Ukrainy na podstawie decyzji soborów ziemskich.

* * *

Idee panslawizmu wyrażane przez naukowców i publicystów, w tym także związanych z dworem carskim, jak Michaił Pogodin, w kręgu słowianofilów nie były początkowo traktowane jako najważniejszy element ich programu. Młody Iwan Aksakow wyrażał wręcz brak zainteresowania słowianofilów hasłami panslawistycznymi. Dobitnie świadczą o tym jego odpowiedzi udzielone podczas przesłuchań w 1848 r. prowadzonych przez III Oddział. Przynajmniej oficjalnie deklarował wówczas:

Nie wierzymy w panslawizm, uważamy go za niemożliwy: 1) dlatego, że w tym celu konieczna byłaby jedność wiary plemion słowiańskich, a katolicyzm Czech

²²² Zob. szerzej: N. Cymbajew, *I.S. Aksakow w obszczestwiennoj żyzni porieformiennoj Rossi*, Moskwa 1978.

²²³ Zwraca na to uwagę R. Szporluk, *Ukraina: od imperialnej peryferii do suwerennego państwa*, w: *idem, Imperium, komunizm, narody...*, s. 81

²²⁴ Institut Ruskoj Litieratury (Puszkinskij Dom) w Sankt Petersburgu (dalej: IRLI), f. 3, op. 7, d. 30, k. 8.

i Polski tworzy element wrogi, obcy, niemożliwy do połączenia z elementem prawosławnym pozostałych Słowian; 2) wszystkie oddzielne elementy narodowości słowiańskich mogłyby rozpuścić się i zlać jedynie w całość w innym, mocniejszym, solidnym, potężnym elemencie, tj. w rosyjskim; 3) duża część plemion słowiańskich jest już zarażona wpływem pustego zachodniego liberalizmu, który przeciwny jest duchowi narodu rosyjskiego i nigdy w nim nie da się zaszczyć. Przyznaję się, że bardziej od wszystkich Słowian zajmuje mnie Ruś, a mojemu bratu Konstantinowi zarzucają nawet zupełną obojętność wobec wszystkich Słowian, prócz Rosji, i to nawet nie całej, a właśnie Wielkorusi²²⁵.

Spory między zwolennikami pannacjonalizmu słowiańskiego i budowania narodu na wartościach etnicznych oraz obrońców imperium przynajmniej w słowach nabierały nieraz ostrości. Kończyły się nieraz na „żądzy krwi w toastach” (*krowożadnost’ w tostach*). Na słynny toast Siepana Szewyriowa z 1840 r., wygłoszony w kręgu słowianofilskim i panslawistycznym: „Upiję się krwią Madziarów i Niemców”, okcydentalista i liberał Konstantin Kawielin odpowiedział prowokacyjnym kontrtoastem. Odnosząc się do rozpowszechnionego mitu wyidealizowanej, w swej pierwotnej słowiańskiej czystości, bohaterskiej Czarnogóry, walczącej z Turkami, zawołał: „A Czarnogórców należałoby wyrznąć wszystkich, do ostatniego!”²²⁶.

Charakterystyczny wyraz stosunku do panslawizmu jako demokratycznej ideologii niebezpiecznej zarówno dla istniejącego systemu stosunków wewnątrz Rosji, jak i jej sojuszy w polityce zagranicznej, opartego na legitymizmie, zawierają osobiste notatki Mikołaja I. Umieścił je na marginesie odpowiedzi Iwana Aksakowa, złożonych na pytania III Oddziału. Zgadzając się z krytycznymi słowami młodszego z braci Aksakowów na temat „gnijącego Zachodu”, car wyraził zadowolenie z deklaracji, że słowianofile nie interesują się hasłami panslawistycznymi, a jedynie Rosją. Własnoręcznie zapisał wyjaśnienie powodów swej wrogości wobec idei pansłowiańskich: „Dlatego, że pod pozorem udziału w rzekomym ucisku plemion słowiańskich tai się przestępcza myśl o powstaniu przeciwko prawowitej władzy sąsiednich i częściowo sojusznicznych państw i o powszechnym zjednoczeniu, którego oczekują nie od Bożej woli, a od zamętu, zgubnego dla Rosji”²²⁷.

²²⁵ Zob. Iwan Siergiejewicz Aksakow w jego *pis'mach*, t. 2, cz. 1, Moskwa 1888, cyt. za: *Woprosy przedłożennye Iwanu Siergiejewiczu Aksakowu III-im otdielenijem*, w: *Byt' Rossii w blagodienstwie i slawie...*, s. 352–253; zob. szerzej o I. Aksakowie i pierwszym pokoleniu słowianofilów: A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (2002); por. J. Dobieszewski, Iwan Kiriejewski. *Kształtowanie się myśli słowianofilskiej*, „Studia Filozoficzne”, 1987, nr 10, s. 11–44; zob. też *Rannije slawianofily. A.S. Chomiakow, I.W. Kiriejewskij, K.S. i I.S. Aksakowy*, oprac. N.L. Brodskij, Moskwa 1910.

²²⁶ Przypomina te spory: W. Szczukin, *Russkoje zapadnichestwo...*, s. 263–264.

²²⁷ *Byt' Rossii w blagodienstwie i slawie...*, s. 348.

Jak widać tak car, jak i wykonawcy jego konserwatywnej polityki widzieli w panslawistycznych hasłach wyzwolenia narodów słowiańskich przejaw europejskich haseł rewolucyjnych²²⁸. Charakterystyczny stosunek do formułowanych z różnych stron postulatów wykorzystania panslawizmu do uzasadnienia imperialnej ekspansji dobrze oddaje sarkastyczna uwaga na marginesie „spowiedzi” uwięzionego Bakunina, w której ten rewolucyjny panslawista wzywał cara do „podniesienia sztandaru słowiańskiego”: „Z pewnością, tj. ja bym miał stanąć na czele rewolucji jako Słowiański Massaniello; dziękuję!”²²⁹. Mimo tego wrogiego stosunku czynników rządowych do idei panslawizmu, koncepcje te stawały się coraz bardziej popularne. Wojna krymska nie tylko doprowadziła do ich szerokiej popularyzacji, ale i coraz większej akceptacji w kręgu elit imperium. Wyraz związanych z tym nadziei na realizację haseł panslawistycznych przez imperium Mikołaja I dał Konstantin Aksakow w napisanym w 1854 r. memoriale pt. *O kwestii wschodniej*. Potraktował w nim konflikt z Zachodem jako „świętą wojnę” świata grecko-słowiańskiego, która mogła pozwolić na realizację historycznej misji Rosji, wyzwolenia i zjednoczenia Słowian oraz ludów prawosławnych²³⁰.

Idea solidarności słowiańskiej była postrzegana przez czynniki oficjalne nie tylko jako zagrożenie dla systemu sojuszy imperium w polityce zagranicznej, ale ze względu na konsekwencje jej założeń także jako groźba dezintegracji wieloetnicznego państwa. Ostrzegał przed tym szef III Oddziału ks. Aleksiej Orłow w raporcie na temat aresztowanych w 1847 r. członków Bractwa św. Cyryla i Metodego. Zarzucano im przejście od naukowych zainteresowań ideami pansłowiańskimi do celów politycznych, co ściągnęło represje na „wielkoruskich Słowian”. Prowadzenie śledztwa, zdaniem Orłowa:

²²⁸ Zob. np. krytykę prób wykorzystania tych idei dla potrzeb oficjalnej ideologii przez ministra S. Uwarowa ze strony Iwana Paskiewicza: M. Handelsman, *Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego przed wojną krymską*, Warszawa 1937, s. 141–145; por. sarkastyczną uwagę cara na propozycję, by „podnieść sztandar słowiański”, zawartą w „Spowiedzi” reprezentanta rewolucyjnego panslawizmu – Michaiła Bakunina, przekazanej Mikołajowi I: M. Bakunin, *Pisma wybrane...*, t. 1, s. 510.

²²⁹ M. Bakunin, *Pisma wybrane...*, t. 1, s. 510; por. A. Kamiński, *Michaił Bakunin...*, t. 2; por. opinię W. Śliwowskiej, zestawiającej poglądy historiografii na temat legitymizmu Mikołaja I: *eadem*, *Rosja-Europa...*, s. 334–338 i przyp. na s. 360–361; por. pogląd o autentycznym współczuciu cara wobec losu Słowian w Turcji, hamowanym względami ideologii legitymistycznej: L.W. Wyskoczko, *Impierator Nikołaj I. Czełowiek i gosudar'*, Sankt Petersburg 2001, s. 296–297.

²³⁰ Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Litieratury i Isskustwa w Moskwie (dalej: RGALI), f. 10, op. 1, d. 219, K. Aksakow, „O wostocznom woprosie”, zapiska z 6 II 1854 r., rękopis sporządzony ręką A.S. Aksakowej; zob. omówienie tego panslawistycznego manifestu: A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (2002), s. 400–401.

[D]owiodło, że idea ustanowienia w każdej ziemi narodowości, języka, własnej literatury, polepszenia sytuacji ludzi i zjednoczenia wszystkich plemion słowiańskich w jedną całość nie należy tylko do osób mających udział w sprawie Towarzystwa Słowiańskiego. W Paryżu [...] Mickiewicz, w ziemiach Słowian zachodnich [Paweł Józef] Szafarzyk [właśc. Pavol Jozef Šafárik], [Václav] Hanka, [Ludovít] Štúr, [Ljudevit] Gaj i inni znakomici uczeni [...] przekonują Słowian naszego pokolenia, by zjednoczyli się w jedno patriarchalne państwo o systemie przedstawicielskim. Idee słowiańskie przeniknęły do Rosji. Szczególnie do Moskwy. Tam wielu młodych ludzi jest nazywanych i sami siebie określają słowianofilami... Wyrażając się z pychą i dwuznacznie, nierzadko zmuszają do zastanowienia, czy nie kryją się pod ich patriotycznymi hasłami [...] cele przeciwnie naszemu rządowi²³¹.

W oczach władz zarówno wystąpienia ukrajinofilów z Bractwa św. Cyryla i Metodego, jak i moskiewskich słowianofilów były wyrazem tych samych idei niebezpiecznych dla stabilności systemu²³². Stąd aresztowanie Fiodora Czyżowa w 1847 r., Iwana Aksakowa w 1848 r. czy też Jurija Samarina²³³.

W tym kontekście charakterystyczny był dystans samego ministra oświecenia Siergieja Uwarowa wobec wszelkich projektów pansłowiańskich. W jego wypowiedziach widać traktowanie panslawizmu jako upolitycznionej i konkurencyjnej idei wobec jego projektu „oficjalnej narodowości”, realizowanego przez system edukacyjny imperium. Jako minister oświecenia publicznego wyjaśniał on kuratorom okręgów naukowych w cyrkularzu z 29 maja 1847 r. (st. st.), że pomysły panslawistyczne zakładające kulturalne i polityczne zjednoczenie Słowian są szkodliwe. Dlatego należało się kierować jedynie ideą narodowości rosyjskiej. W tym celu trzeba było „rozniecać ducha patriotycznego nie ze słowiaństwa, stworzonego przez grę

²³¹ Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiederacyi w Moskwie (dalej: GARF), f. 109, 1 eksp., d. 81, cz. 18, k. 70–74, cyt. za: I. Simonowa, *Fiodor Czyżow*, Moskwa 2002, s. 103.

²³² Zob. o kwestii ukraińskiej w polityce rosyjskiej w pierwszej połowie XIX w.: A. Miller, „*Ukrainskij wopros*” w *politikie...*, s. 51–62.

²³³ Zob. o okolicznościach aresztowania i przesłuchania F. Czyżowa przez III Oddział w Petersburgu w biografii: I. Simonowa, *Fiodor Czyżow...*, s. 93–108; por. Rossijskaja Gosudarstwiennaja Biblioteka w Moskwie (dalej: RGB), f. 111, karton 7, d. 43, List F.W. Czyżowa do A.I. Iwanowa, Starodub, 10 II 1847 r., (st. st.), k. 1; por. RGB, f. 332, karton 2, d. 4, F. Czyżow, „Dniewnik”, zapis z 6/18 VI 1847 r. (st. st.), k. 15–15v; por. dokumenty na temat zatrzymania i przesłuchania oraz rejestr skonfiskowanych Czyżowowi papierów, zachowanych w archiwum III Oddziału: GARF, f. 109, 1 eksp., 1847, d. 81, cz. 15, „Opisanije bumag nadwornogo sowietnika Czyżowa”. III Oddział interesował się zwłaszcza dziennikiem Czyżowa oraz korespondencją i notatkami dotyczącymi kontaktów słowianofila z Mickiewiczem, a także z innymi Polakami; zob. też opublikowane protokoły przesłuchań: *Wospominanija F.W. Czyżowa*, „Istoriczeskij Wiestnik” 11, 1883 (fiewral), s. 241–262.

wyobraźni, lecz z pierwiastka rosyjskiego, w granicach nauki, bez wszelkiej domieszki idei politycznych”²³⁴.

Wydaje się, że prawdopodobnie dlatego Uwarow i podobnie jak on myślący dygnitarze zablokowali panslawistyczne projekty polskiego rene-gata, hr. Adama Gurowskiego²³⁵. Ten był radykalny demokratą, przyjaciel Maurycyego Mochnackiego, niedoszły carobójca, współautor spisku koronacyjnego z 1829 r. opisanego w *Kordianie* Juliusza Słowackiego, stał się bodaj pierwszym polskim socjalistą w czasach Wielkiej Emigracji. Po radykalnym zwrocie w swych poglądach w 1834 r., co miało charakter narodowej apostazji, uzyskał prawo powrotu w granice Rosji. Już wcześniej, począwszy od broszury wydanej w Paryżu w 1835 r., zaczął głosić misję Rosji jako przyszłego imperium rosyjsko-słowiańskiego²³⁶. Sam Gurowski miał ambicje, by stać się panslawistycznym doradcą Mikołaja I. W swych dziełach pisanych na zesłaniu w Nowogrodzie Wielkim i podczas służby w administracji gubernialnej w Pskowie, jak *Cywilizacja i Rosja* z 1839 r.²³⁷ oraz w tajnych memoriałach, namawiał carskie władze do przebudowy państwa. Chodziło tu szczególnie o przekształcenie jego systemu nauczania w duchu „patriotyzmu rosyjsko-słowiańskiego”, by wydobyć ukryty w państwie carów potencjał na rzecz globalnych, stawianych przed nim zadań²³⁸. Gurowski napisał swe dzieło, jak po latach wspominał, z wyraźnym celem, aby zostało ono rodzajem podręcznika, z którego młode pokolenie miało uczyć się o Rosji i jej wielkim, uniwersalnym przeznaczeniu w służbie ludzkości. Laboratorium wychowania nowego pokolenia w tym duchu miały stać się szkoły Królestwa Polskiego. Gurowski nie tylko proponował stopniowe wprowadzanie języka rosyjskiego do nauczania, dla którego etapem pośrednim miał być język

²³⁴ S.W. Roždiewskij, *Istoričeskij obzor dejatelnosti Ministerstva Narodnogo Prosvieščeniija*, Sankt Petersburg 1902, s. 224, cyt. za: J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy szkolnictwa*, Warszawa 1914, s. 279–280.

²³⁵ Zob. ich omówienie: H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w *niebieskich binoklach...*, s. 587–626; por. A. Gurowski, *Wybór pism*, t. 1: *Filozofia historii i cywilizacji*, wybór, wstęp i red. H. Głębocki, Warszawa 2023.

²³⁶ Zob. szerzej o Gurowskim w studium jego myśli zamieszczonym w tym tomie, gdzie w przypisach znalazły się wskazówki bibliograficzne.

²³⁷ A. Gurowski, *La civilisation et la Russie*, Petersburg 1840, tłum. niem.: *Russland und die Civilisation*, Leipzig 1841; zob. tłum. wybranych fragmentów tej książki w: A. Gurowski, *Wybór pism...*, t. 1, s. 85–128.

²³⁸ Zob. o działalności Gurowskiego w Rosji, jego projektach i intelektualnej pracy na rzecz postulowanego imperium rosyjsko-słowiańskiego: H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w *niebieskich binoklach...* (część III książki). Por. omówienie projektów Gurowskiego z okresu jego pobytu w Rosji 1834–1844: *ibidem*, s. 587–626. Wybór niepublikowanych memoriałów Gurowskiego, dotyczących reform szkolnictwa w Królestwie Polskim, zamieszczony zostanie w trzynomowej edycji jego pism, wydanych nakładem Fundacji im. hr. Augusta Cieszkowskiego.

staro-cerkiewno-słowiański, sakralny język rosyjskiego i słowiańskiego świata. Były radykał w swych zeznaniach i memoriałach przedstawił dogłębną analizę mechanizmów przekazywania pamięci historycznej, która pozwalała Polakom zachować narodowość, a z nią i marzenia o niepodległości. Dlatego zalecał w miejsce systemu edukacji klasycznej, za którą opowiadał się minister Uwarow, wprowadzenie nad Wisłą tzw. szkół realnych. Polska młodzież miała się w nich uczyć kompetencji zawodowych, a nie tak jak dotąd patriotyzmu i umiłowania wolności, wzorując się na przykładach czerpanych z historii, literatury i kultury starożytnej. W ten sposób miała nastąpić reedukacja młodego pokolenia Polaków w duchu panslawistycznym, dla wyleczenia go z „nierozsądnego polskiego patriotyzmu”.

* * *

Sprzyjała tym planom przebudowa systemu nauczania i zniesienie autonomii szkolnej w Królestwie Polskim, w którym zlikwidowano odrębny Warszawski Okręg Naukowy, podporządkowując jego struktury rosyjskiej centrali. W Warszawie założono w 1840 r. gimnazjum realne i ograniczono nauczanie klasyczne na rzecz realnego, z wykorzystaniem języka rosyjskiego. Zaczęto też kierować do szkół kadry rosyjskich nauczycieli, by upowszechnić postulowane przez Gurowskiego nauczanie języka rosyjskiego²³⁹. Wśród działań o cechach inżynierii społecznej i etnicznej zwraca uwagę projekt wprowadzenia cyrylicy do druków w języku polskim. Był on rozpatrywany przez dwa specjalne komitety już wtedy, w latach 1844–1852, choć ściśle tajnie, a władze nie chciały afiszować się nim oficjalnie²⁴⁰. Mogło to wskazywać na próbę realizacji koncepcji forsowanych przez Gurowskiego, pomimo niechęci Uwarowa do jego osoby i ambicji²⁴¹.

Dodajmy, że książka Gurowskiego zapowiadająca powstanie odrębnej słowiańskiej cywilizacji, wydana po francusku (1839) i niemiecku (1840), wskazująca taką alternatywną drogę dla Rosjan, mogła wywrzeć wpływ na znajomego rodziny Gurowskich, markiza Astolphe’a de Custine.

²³⁹ Zob. o kadrach nauczycieli w tej epoce: J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie w szkołach Królestwa Polskiego 1833–1862. Szkice do obrazu*, Wrocław 2005.

²⁴⁰ Zob. o pierwszych planach wprowadzenia alfabetu cyrylicznego: B. Uspienski, *Nikołaj I i polski język (Jazykowaja politika Rossijskoj impierii w otnoszenii Carstwa Polskogo: woprosy grafiki i orfografii)*, „Die Welt der Slaven” 49, 2004, s. 1–38.

²⁴¹ Zob. szerzej o reorganizacji szkolnictwa w Królestwie Polskim klasyczną pracę: J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska...*; por. K. Poznański, *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1869. Lata zmagania i nadziei*, t. 1: *Przebudowa systemu szkolnictwa i wychowania w Królestwie Polskim w latach 1831–1839*, Warszawa 2001, t. 3: *Polityka oświatowa caratu w latach 1834–1861*, Warszawa 2004; por. idem, *Sprawa przebudowy oświaty i wychowania w Królestwie Polskim po upadku powstania listopadowego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 23, 1980, s. 65–99.

Podczas swej słynnej podróży latem 1839 r. usiłował on nawet odwiedzić Gurowskiego w Pskowie. Wkrótce, w głośnym pamflecie na kraj Mikołaja I, pt. *Rosja w 1839 r.*, wydanym tuż po dziele „czerwonego hrabiego”, w 1843 r., przeciwstawił się apologii carskiej autokracji. W odróżnieniu od polskiego heglisty i dawnego radykała, który ją podziwiał, francuski potomek zgilotynowanych arystokratów i katolicki monarchista był nią przerażony. Jeszcze bardziej obawiał się jej konsekwencji w postaci przepowiadanego „kozackiego zalewu”, podboju Europy jako kompensacji braku wolności poddanych samodzierżawnego cara. Wieszczyl wybuch barbarzyńskiej, ludowej rewolucji, dojrzewającej w ukryciu przez stulecia ucisku, której siła miała odpowiadać stopniowi znoszonego tak długo ucisku i mogła zalać nie tylko Rosję, ale i cały kontynent²⁴².

Nie wiemy, czy również Uwarow domyślał się ukrytych intencji „czerwonego hrabiego”. W każdym razie zdecydowanie sprzeciwił się panslawistycznym projektom Gurowskiego i jego planom zreformowania w tym duchu szkolnictwa²⁴³. Koncepcja ministra oświecenia okazała się znacznie lepiej dopasowana do potrzeb imperium Mikołaja, szczególnie najważniejszej: ustabilizowania systemu. Nie prowadziła też do konfliktu interesów na tle kwestii słowiańskiej z najbliższymi, niemieckimi sojusznikami Rosji, Austrią i Prusami, w ramach odnowionego Świętego Przymierza. Dlatego panslawistyczne projekty byłego jakobina, hrabiego Gurowskiego, przegrały z zachowawczymi propozycjami ministra Uwarowa, choć car czytał je, jak przyznawał, z żywym zainteresowaniem. Prezentując się oficjalnie jako obrońca legitymistycznego ładu, podzielał przynajmniej część poglądów tworzących ambitną wizję, która miała uczynić Rosję globalnym mocarstwem.

Gurowski, autor pierwszych projektów panslawizmu politycznego na służbie imperium, za którego ojca zawsze się uważał, pozostał wierny swym ideom. Nawet po ucieczce z Rosji w 1844 r., gdy musiał opuścić Europę i udał się do Ameryki. Tu, od 1849 r., starał się nadal służyć kolejno Mikołajowi I i Aleksandrowi II jako bodaj najważniejszy rosyjski agent wpływu w epoce wojny krymskiej i wojny secesyjnej. Urabiał w prorosyjskim duchu amerykańską opinię publiczną, zapoznając ją w swych książkach i publicystyce

²⁴² O hipotetycznej, ukrytej polemice między Gurowskim i Custine'em zob. R. Forycki, *Astolphe de Custine i jego „Rosja w roku 1839”*, „Przegląd Wschodni” 13, 2014, nr 4 (52), s. 1053–1056; zob. też próbę porównania tez Custine’a i Gurowskiego: H. Głębocki, „*Diabeł Asmodeusz*” w *niebieskich binoklach...*, s. 694–703; por. o liście Custine’a do Gurowskiego z 1839 r.: R. Forycki, *Między apostazją a palinodią polityczną: hrabia Adam Gurowski i markiz de Custine*, „Blok-Notes Muzeum Literatury im. Adam Mickiewicza” 10, 1991, s. 311–327.

²⁴³ Zob. o konfrontacji panslawistycznych projektów Gurowskiego z konserwatywną polityką szkolną Uwarowa: H. Głębocki, „*Diabeł Asmodeusz*” w *niebieskich binoklach...*, s. 606–626.

prasowej z egzotycznym eurazjatyckim imperium. Wskazując na potencjał Rosji i wspólnotę interesów geopolitycznych, namawiał dwie pozaeuropejskie potęgi do bliskiej współpracy, pomimo tak odmiennych systemów politycznych, demokracji i autokracji. Wyznaczył im pozycję przyszłych globalnych mocarstw rządzących światem w XX w. Zarazem w listach do cara i do pośredników w kontaktach z nim stale ubolewał nad odrzuceniem jego projektów z lat 40., zablokowanych przez nieprzychylnie panslawizmowi lobby dygnitarzy, wśród których kluczową rolę odegrał hrabia Uwarow. To jednak jego (tj. Gurowskiego) było „za grobem zwycięstwo”. Gdy umierał w 1866 r. w Rosji panslawizm stawał się najważniejszą ideologią i choć nieoficjalną, to faktyczną doktryną polityki zagranicznej dla dużej części elit eurazjatyckiego imperium.

Nie tylko przypadek Gurowskiego wskazuje, że dla uzasadnienia roli Rosji jako wyzwolicielki Słowiańszczyzny i związanego z tym panslawistycznego programu czerpano z europejskich ideologii, w tym z programów ruchów narodowych oraz pannyarodowych. Odwoływano się tu do nowych zasad definiowania pokrewieństwa i tożsamości etnicznej. Miało to wpływ na sytuację wieloetnicznej Rosji. Przede wszystkim prowadziło do uświadczenia sobie nierosyjskiego charakteru szczególnie jej zachodnich *okrainach*. Skłaniało też do poszukiwania rozwiązań dla wynikających z tego zagrożeń. Najbardziej widoczna i aktualna była oczywiście sprawa polska i wynikająca z niej konsekwencje, podważające intencje rosyjskiego panslawizmu wobec Słowian.

Udział Rosji w upadku Polski od dawna uzasadniany był tezami rosyjskiej publicystyki i historiografii jako wynik własnych win Polaków i słabości ich anarchicznego ustroju. Słowianofile uzupełnili ten schemat historiozoficzną teorią „słowiańskiej zdrady”, polegającej na przyjęciu przez Polaków skażonej przez zachodni racjonalizm łacińskiej wersji chrześcijaństwa. Pod jej wpływem formowała się kultura elit, polskiej szlachty oraz system polityczny i struktura społeczna, która doprowadziła jej państwo w XVIII w. do upadku.

W wypowiedziach słowianofilów pojawiała się myśl o szansie na „reslawizację Polski”, dzięki słowiańskiemu charakterowi polskiego ludu. Dlatego też polityka represji wobec Polaków w perspektywie słowiańskiej kompromitowała intencje panslawizmu rosyjskiego²⁴⁴.

²⁴⁴ Wciąż najważniejszym przeglądem idei panslawistycznych w myśli rosyjskiej pozostaje: M.B. Petrovich, *The Emergence of Russian Pan Slavism 1856–1870*, New York 1956; por. J. Kolejka, *Słowiańskie programy i ideały słowiańskiej solidarności w XIX i XX wiekach*, Praha 1964; H. Kohn, *Panslavism. Its History and Ideology*, Notre Dame 1953; W. Lednicki, *Panslavism*, w: *European Ideologies. A Survey of 20th Century Political Ideas*, red. F. Gross,

Teoretyczną odpowiedzią na odrębność zachodnich *okrain* i polskie wobec nich zakusy, przyjętą również przez słowianofilów, była stworzona i spopularyzowana w epoce Mikołaja I koncepcja wielkiego „trójjedynego narodu rosyjskiego”, obejmującego zarówno Wielkorusów, Białorusinów, jak i Małorusinów (Ukraińców)²⁴⁵. Pozwalała ona pogodzić argumentację etniczną z jednością definiowanego na tej podstawie narodu rosyjskiego. Powodowało to również, że słowianofile skłonni byli widzieć np. w ukrajinofilach zbierających zabytki ludowego folkloru i wydających publikacje w języku ukraińskim lokalną odmianę „małoruskiego słowianofilstwa”²⁴⁶.

* * *

Słowianofile rosyjscy swój stosunek wobec *okrain* Rosji formułowali z jednej strony pod wpływem argumentacji oficjalnej historiografii, a z drugiej na podstawie własnych obserwacji etnograficznych oraz refleksji nad różnicami cywilizacyjnymi. Wzmacniali argumenty na rzecz teorii „trójjedynego narodu rosyjskiego” czy inaczej projektu „wielkiego narodu rosyjskiego” (*bolszoi russkoj nacyi*)²⁴⁷. W latach 40. XIX w. wobec rosnącej wagi kwestii narodowych zaobserwować można było pierwsze wypowiedzi zawierające propozycje konkretnych rozwiązań politycznych.

Jeden z pierwszych takich projektów sformułowanych przez słowianofilów zawierał nieznany nam artykuł Aleksieja Chomiakowa (1804–1860), rosyjskiego filozofa historii, publicysty, poety, teologa prawosławnego. Ten przywódca środowiska słowianofilów wcześniej, od 1822 r., służył w wojsku, brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej w latach 1828–1829. W młodości uczestniczył moskiewskim środowisku literacko-filozoficznym tzw. *lubomudrów*. W pracach na temat historiozofii stworzył podstawowe idee słowianofilstwa rosyjskiego. Wskazywał szczególnie na odrębność rosyjskiej

New York 1948, s. 912; por. o rozwoju idei panslawistycznych w okresie rządów Mikołaja: J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 2, cz. 2: *Geneza maksymalizmu. Dwa światy*, Warszawa 1925, s. 281–303; por. użyteczne kompendium na ten temat: *Славяновѣдѣніе в дореволуцйонной Россіи. Библиографическій словарь*, Moskwa 1979.

²⁴⁵ O teorii „trójjedynego narodu rosyjskiego” zob. A. Miller, „*Ukrainskij wopros*” w *politikie...*, s. 31–41; por. zarys kształtowania się tej idei i poglądów rosyjskiej historiografii w tej epoce: K. Błachowska, *Wiele historii jednego państwa: obraz dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1569 roku w ujęciu historyków polskich, rosyjskich, ukraińskich, litewskich i białoruskich w XIX wieku*, Warszawa 2009.

²⁴⁶ O działalności Gurowskiego w Ameryce i jego kontaktach z Rosją zob. literaturę podaną w osobnym studium na ten temat, zamieszczonym w dalszej części tego tomu (zob. s. 390–460).

²⁴⁷ Ze względu na powrót tej koncepcji w ideologii uzasadniającej politykę współczesnej Rosji i jej agresywną wojnę przeciwko Ukrainie od 2022 r., w imię odbudowy imperium, warto zwrócić uwagę na jej aktualną interpretację; zob. zwł. R. Radzik, *Rosyjski imperializm wspólnotowy. Trójjedyny naród ruski w badaniach socjologicznych*, Lublin 2016.

kultury i wartości, na których opierała się tożsamość Rosji. Za jej istotę uważał prawosławie i tradycje ludu rosyjskiego. Europę cywilizacji łacińskiej, uformowaną pod wpływem katolicyzmu i protestantyzmu, przeciwstawiał słowiańskiej Rosji, reprezentującej pierwotne wartości chrześcijaństwa. Jego poglądy dotyczące Cerkwi i prawosławia, choć za życia uważane za nieortodoksyjne, wywołały wielki wpływ na rosyjską myśl religijną oraz filozofię słowianofilstwa.

Swój projekt Chomiakow przesłał w 1848 r. do hr. Aleksandry Smirnowej (*de domo* Rosset 1809–1882). Dama ta, jak powszechnie wówczas uważano, pozostająca w intymnym związku z Mikołajem I, prowadziła salon literacki w Petersburgu odwiedzany przez petersburskie elity i utrzymywała bliski kontakt z wybitnymi postaciami epoki²⁴⁸. Plan ten powtarzał zapewne zasady sformułowane równocześnie w liście Chomiakowa napisanym do niej w marcu lub maju 1848 r.²⁴⁹ Pisał on go w obliczu oczekiwanej wojny i rewolucji Wiosny Ludów. Opierając się na zasadzie równości narodów i prawa do swobodnego wyrażenia woli co do swej przeszłości, Chomiakow proponował tu przebudowę całej środkowej i wschodniej Europy zgodnie z kryteriami etnicznymi: od Łużyc, Śląska i ziem „Słowian węgierskich” po Kraj Zachodni i Galicję Wschodnią. Pozwoliłoby to na nowych, narodowych i etnicznych zasadach utwierdzić panowanie Rosji na zachodnich *okrainach*. Przez włączenie wschodniej Galicji dokończony zostałby historyczny proces jednoczenia narodu rosyjskiego. Samodzierżawny monarcha zyskałby wtedy nową, narodową legitymizację, zgodną z duchem czasu. Zgodnie z eksponowaną przez słowianofilów zasadą uznania prawa do wolności wszystkich narodów, Chomiakow zakładał przyznanie Polakom prawa do własnego państwa na ziemiach „etnicznych” (czyli w praktyce w Kongresówce), z ewentualnym włączeniem Litwy, choć „wsledstwije upotrieblenija litowskiego jazyka”²⁵⁰ miał nadzieję i tę prowincję pozyskać. Dlatego proponował referendum w sprawie Kraju Zachodniego, w którym ruski i prawosławny lud miały opowiedzieć się jednoznacznie, jego zdaniem, za Rosją.

Wystąpienie to wyraźnie wskazywało, że wynikająca ze światopoglądu klasycznych słowianofilów zasada uznania praw wszystkich narodów do własnej kultury i odrębności, mocno związana z hasłami wyzwolenia ludów

²⁴⁸ Zob. o Smirnowej: I.A. Smirnowa, A.O. Smirnowa-Rossiet w *russoj kulturie XIX wieku*, Moskwa 2004.

²⁴⁹ [A. Chomiakow], *Połnoje sobranije soczinienij A. Stiepanowicza Chomiakowa*, t. 8: *idem*, *Pis'ma*, Moskwa 1900, s. 288, A.S. Chomiakow do Ju.F. Samarina, 17 X 1855 r. (st. st.); por. J. Kucharzewski, *Od białego caratu...*, t. 2, cz. 2, s. 281–297; o rozwoju idei panslawistycznych w okresie rządów Mikołaja zob. *ibidem*, s. 297–303.

²⁵⁰ [A. Chomiakow], *Połnoje sobranije soczinienij...*, t. 8, s. 397.

słowiańskich, już przez pierwszych słowianofilów interpretowana była w odniesieniu do Kraju Zachodniego na korzyść narodu rosyjskiego²⁵¹.

Inne praktyczne wnioski, jakie można było wyciągnąć na korzyść rosyjskiego stanu posiadania, wykorzystując kryterium etniczne, zawierał sformułowany równocześnie z propozycją Chomiakowa program przebudowy stosunków społeczno-kulturowo-etnicznych na *okrainach*. Zawarty został on w głośnych *Listach z Rygi* Jurija Samarina, krążących po Rosji w odpisach w latach 40. XIX w. Autor tego słowianofilskiego samizdatu żądał likwidacji przywilejów i odrębności starych, niemieckich elit guberni bałtyckich oraz wykorzystania filorosyjskiego nastawienia ludu. Spowodowało to uwięzienie autora i surową reprimendę Mikołaja I. Było to spektakularne zderzenie kształtującej się wówczas, słowianofilskiej odmiany nacjonalizmu rosyjskiego ze starym, konserwatywnym projektem wielonarodowego imperium, gwarantującego dotąd lokalnym elitom utrzymanie społeczno-kulturowej dominacji w zamian za lojalność wobec samodzielnego monarchy i państwa.

Charakterystyczne, że – jak po latach podkreślał to sam Samarin – oba wspomniane programy dotyczące zachodnich *okrain*, Chomiakowa i Jurija Fiodorowicza, które powstały w podobnym czasie, były wzajemnie dyskutowane przez ich autorów. Choć pozornie wydaje się, że wyrażały one sprzeczne, odmienne wnioski wyprowadzane ze słowianofilskiej historiozofii, to jednak łączyła je próba doprowadzenia do rozstrzygnięć umacniających panowanie Rosji na zachodnich „kresach” poprzez zastosowanie kryterium etnicznego, połączonego z wykorzystaniem sytuacji społecznej. Zarówno na obszarze ziem litewsko-ruskich, jak i w guberniach bałtyckich chłopcy mieli się opowiedzieć za rządami rosyjskimi przeciwko obcej etnicznie i kulturowo elicie – polskim i niemieckim właścicielom ziemskim. Koncepcja ta doczekała się szerokiego rozwinięcia, popularyzacji i prób wprowadzenia w życie przynajmniej na obszarach Kraju Zachodniego dopiero po wojnie krymskiej i stłumieniu powstania styczniowego. Pomysłodawca i realizator tej polityki, Jurij Samarin, a także osoby wspierające jego program nurt polityczny domagali się wówczas rozszerzenia programu zastosowanego przeciwko Polakom także na gubernie bałtyckie²⁵².

²⁵¹ Zewnętrzne zagrożenia skłaniało jednak do snucia pomysłów pozyskania Polaków; zob. zwł. projekt przywrócenia konstytucyjnej autonomii Kongresówki, który w 1848 r. wysunął w środowisku lojalistycznych literatów Nikołaj Griecz za pośrednictwem T. Bułharyna: A. Nifontow, *Wlijanie riewolucyi 1848 g. w Rossii*, „Katorga i Ssyłka” 1930, nr 10 (71), s. 37–38; *idem*, *Rosja w 1848 roku...*, s. 157–158.

²⁵² Zob. szerzej w tekście o Samarinie w dalszej części tej książki (zob. s. 217–260); por. E.C. Thaden, *Samarin and Official Policy in the Baltic Provinces*, w: *Interpreting History. Collective Essays on Russia's relations with Europe*, red. E.C. Thaden, współpr. M.F. Thaden, New York 1990, s. 257–267.

Były to ziemie dawnych Inflant. Wcześniej, do XVI w., należały one do państwa Zakonu Kawalerów Mieczowych, a następnie w większości do Rzeczypospolitej, a potem do Szwecji. Znalazły się w Imperium Rosyjskim na skutek wojny północnej (1701–1721), a polskie lenno, Kurlandia, podporządkowana już od początku XVIII w., formalnie włączona została do imperium po III rozbiorze. Ziemie te zamieszkane pierwotnie przez ludy bałtyjskie, a na terenie późniejszej Estonii przez ugrofińskie, pod wpływem kolonizacji zostały zdominowane w miastach i w warstwie szlacheckiej przez potomków niemieckich osadników i rycerzy zakonu, który podbił te ziemie i dokonał sekularyzacji w XVI w. Jednak ludność wiejska zachowała język i obyczaje pierwotnych mieszkańców, przyjmując w ślad za elitami luteranizm. Reformy uwłaszczeniowe z pierwszych lat rządów Aleksandra I doprowadziły do formalnego wyzwolenie chłopów, a zarazem ich ekonomicznego uzależnienia od właścicieli ziemskich, prowadząc do szerokiej proletaryzacji. Na tym tle w latach 30.–40. XIX w. pojawiło wśród łotewskich i estońskich chłopów zjawisko masowych konwersji na prawosławie, w nadziei na polepszenie losu²⁵³.

Kryteria etniczne w odniesieniu do zachodnich *okrain* interpretowane były na korzyść narodu rosyjskiego także przez inne nurty myśli. Brane były one pod uwagę przez kształtujące się w epoce mikołajowskiej środowisko nazwane „liberalnymi biurokratami”, które miało odegrać znaczącą rolę w epoce wielkich reform po wojnie krymskiej jako „zasób kadrowy” dla potrzeb modernizacji imperium²⁵⁴. Ukształtowało się ono w kancelariach ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i dóbr państwowych, pod opieką oświeconych dygnitarzy epoki mikołajowskiej, Pawła Kisielowa i Lwa Perowskiego. Wśród planów modernizacji Rosji rozważanych w tym kręgu prócz najważniejszej kwestii chłopskiej uwzględniano także problem świadomości narodowej i identyfikacji ludu rosyjskiego²⁵⁵.

²⁵³ Zob. szerzej: *Russification in the Baltic Provinces and Finland, 1855–1914*, red. E.C. Thaden, M.H. Haltzel, Princeton 1981.

²⁵⁴ Zob. charakterystykę biurokracji mikołajowskiej tej epoki, szczególnie takich dygnitarzy jak P. Kisielow, D. Błudow, M. Korf, w pracach Iriny Rużyckiej, zwi.: *eadem*, *Proswieszczennaja biurokracya (1800–1860-je gg.)*, Moskwa 2009.

²⁵⁵ M. Dolbilov, *The Emancipation Reform of 1861 in Russia and the Nationalism of the Imperial Bureaucracy*, w: *Construction and Deconstruction of National Histories in Slavic Eurasia*, red. H. Tadayuki, Sapporo 2003, s. 205–235; por. szerzej o tym środowisku: W.B. Lincoln, *In the Vanguard of Reform. Russia's Enlightened Bureaucrats 1825–1861*, De Kalb 1982; por. uwagi B. Cziczierina o nacjonalizmie D. Milutina: B.N. Cziczierin, *Wospominaniia*, Moskwa 2001, s. 145–146.

1.5. Wyzwania dla *Pax Russica* na starych i nowych *okrainach* imperium

1.5.1. Kurs zaciskania imperialnego kułaka

Jak wskazano w pierwszej części tego studium, do epoki Mikołaja I system imperium nadal funkcjonował według schematu kooperacji imperialnego centrum z nierosyjskimi elitami *okrain*, korzystając z doświadczeń pragmatyzmu i ograniczonej tolerancji poprzednich wieków²⁵⁶. Nierosyjskie elity *okrain* traktowane były jako potencjalni partnerzy monarchii. Miały one zabezpieczać stabilność kresowych prowincji. W zamian za swą lojalność zwykle mogły cieszyć się zachowaniem tradycyjnego statusu dominacji społecznej i kulturalnej. Dotyczyło to głównie zachodnich prowincji, choć w znacznym stopniu także południowego Kaukazu²⁵⁷. W polityce Mikołaja I w tej epoce wyraźnie nasiliły się jednak te elementy, które miały służyć dyscyplinowaniu i centralizacji panowania nad *okrainami*. Było to o tyle ważne, że w pierwszej połowie XIX w. pojawiły się nowe zjawiska, które destabilizowały tradycyjny układ stosunków między centrum i jego peryferiami. Szczególne znaczenie miał tu rozwój ruchów narodowych wśród ludów nierosyjskich na *okrainach*, w większości wypadków ograniczonych jednak do fazy A, tj. początku procesu przebudzenia kulturowego, jak opisał to w swym schemacie Miroslav Hroch, znany czeski badacz tych procesów w Europie Środkowo-Wschodniej.

Wyjątkiem pod względem zaawansowania podobnych zjawisk był najlepiej znany przypadek polski. Problem „nierozsądnej narodowości polskiej”, dobitnie wyrażony w postaci kolejnych powstań narodowych, destabilizował sytuację. Miał też daleko idące konsekwencje dla rozwoju innych ruchów narodowych, a także rosyjskiej idei oraz dla poszukiwania odpowiedzi na to wyzwanie poprzez zmianę formuły funkcjonowania wieloetnicznego państwa.

Coraz ważniejszy punkt odniesienia dla planów modernizacji Rosji stanowił występujący w Europie Zachodniej przykład etnicznie jednolitych państw narodowych. Trwające w ciągu XIX w. procesy świadczyły, że model ten usiłowano stosować również wobec organizmów wieloetnicznych. Dotyczyło to też imperiów lub krajów o zróżnicowanej organizacji prawnopolitycznej,

²⁵⁶ Te tradycyjne mechanizmy kontrolowania peryferii syntetycznie przedstawiają cytowane prace A. Kappelera i D. Lievena.

²⁵⁷ Zob. zarys metod Imperium Rosyjskiego wobec narodów peryferii, a z drugiej strony ich strategii wobec imperialnego centrum: B. Cywiński, *Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej*, Warszawa 2013.

jak w przypadku zjednoczenia Niemiec i germanizacji ziem niemieckich oraz madziaryzacji ziem Korony Świętego Stefana po ugodzie austriacko-węgierskiej w 1867 r.²⁵⁸ Odpowiedzią na te wyzwania i zagrożenia były próby ściślejszej integracji *okrain* z centrum. Miało się to odbyć poprzez zmiany w systemie administracyjnym, prawnym, społecznym, kulturowym, zwłaszcza *okrain* zachodnich, gdzie rozwój zjawisk narodowych szczególnie niepokoił władze. Odpowiedź tę ograniczał jednak charakter systemu społecznego i niechęć Mikołaja I do jego zmiany oraz nastawienie raczej na jego stabilizację niż reformę i homogenizację²⁵⁹.

Zauważyć można zróżnicowane podejście w polityce narodowościowej imperium, zależnie od obszaru i okresu. Samodzierżawie, pomimo licznych zagrożeń i nacisków ze strony narodowego ruchu rosyjskiego, długo podtrzymywało zasadnicze zasady przednacionalistycznej polityki dynastyczno-stanowej. Wciąż uważano ją za jedyną zapewniającą stabilizację systemu społecznego i politycznego oraz integralność imperium. Dlatego powstrzymywano się od projektów rusyfikacji językowo-kulturalno-religijnej, choć jej wybrane elementy stosowano już wtedy, gdy uznano to za wskazane. Mikołaj I starał się zachować stary model istniejącego systemu, mimo że wydarzenia takie jak zwłaszcza powstanie listopadowe oraz rewolucje europejskie z lat 1830 i 1848–1849 wymuszały pewne odgórne zmiany, szczególnie odizolowanie Rosji od anarchizującego wpływu zewnętrznego. W reakcji na zagrożenie następował zwrot ku ideom konserwatywnym i częstsze wykorzystywanie instytucji tradycyjnie służących imperium do stabilizowania sytuacji, jak armia i Cerkiew²⁶⁰.

Car utylitarnie traktował oficjalne formuły uzasadniające kształt systemu jego państwa. Plastycznie opisuje to powtarzana wówczas anegdota o przebiegu lekcji Konstantina Arsenjewa dla następcy tronu, przyszłego Aleksandra II, którego uczył, w obecności cara, zasad funkcjonowania imperium:

Kiedy Arsenjew tłumaczył, że Polacy, Litwini, Niemcy nadbałtyccy, Finowie i inne plemiona wiarą, językiem, tradycją historyczną, charakterem i obyczajami różnią się między sobą, a także od narodu rosyjskiego, cesarz zaczął słuchać uważnie. Ale, kontynuował Arsenjew, wszystkie te narody pod mądrym panowaniem naszych monarchów tak są złączone ze sobą, że tworzą jedną całość. „A czym

²⁵⁸ Zob. tom studiów poświęconych historii porównawczej: *Sud’ba dwuch impierij. Rossijskaja i Awstro-Wiengierskaja monarchia w istoričeskom razwitiu ot rascwiewa do kru-szenija*, red. A.N. Sacharow i in., Moskwa 2006.

²⁵⁹ A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija...*, s. 182.

²⁶⁰ Zob. zarys polityki narodowościowej Mikołaja I wobec peryferii: L.W. Wyskocz-kow, *Impierator Nikołaj I...*, s. 299–318. Niemal ignoruje ten wątek amerykański biograf cara: W.B. Lincoln, *Mikołaj I...*; por. o sytuacji narodów zachodnich peryferii imperium: B. Cywiński, *Szańce kultur...*, s. 122–387.

się to wysoko trzyma?” – zapytał car swego syna, szybko zbliżywszy się do niego. Następca tronu odpowiedział według wyuczonej formuły: „Jednowładztwem i prawem”. „Prawem – odpowiedział car – nie. Jednowładztwem – i oto czym, oto czym, oto czym!” – i powtarzając te słowa, za każdym razem wymachiwał ściśniętą pięścią. Tak rozumiał on rządzenie podwładnymi sobie narodami²⁶¹.

Bez względu na autentyczność tej anegdoty kurs „zaciskania imperialnego kułaka” potwierdzało wiele posunięć władz nie tylko wobec Polaków²⁶². Na przykład w Besarabii po 1828 r. ograniczono autonomię, a język rumuński usunięto ze szkół i administracji²⁶³. Jednym z najważniejszych instrumentów wykorzystywanych w procesie zwiększenia integralności imperium stała się Cerkiew prawosławna²⁶⁴. W tym czasie odnowiono również na szeroką skalę działalność misji prawosławnych, szczególnie nad Wołgą, na Syberii oraz na dalekiej Północy. Łączyło się z tym kursem zaostrzenie polityki wobec Żydów, czego drastycznym wyrazem była kwestia poboru rekruta²⁶⁵.

W latach 40. XIX w. narastał konflikt między Stolicą Świętą a Rosją. Odczuwano narastający nacisk na duchowieństwo katolickie i próby jego podporządkowania. Znanym przykładem stała sprawa prześladowanego biskupa podlaskiego Jana Gutkowskiego. W ramach represji na ziemiach

²⁶¹ Zob. Gosudarstwienaja Publicznaja Biblioteka (obecnie: RNB), Archiwum Szyl-diera, t. 4, d. 12, karton 4, z papierów M. Popowa, cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska*, t. 1–2, tłum. W. Zawadzki, Warszawa 1953, tu t. 1, s. 61 (przywołując sygnatury archiwalne podane w tej pracy, pozostawiam pierwotną nazwę podanych archiwów); por. zapis poglądów cara w korespondencji Mikołaja z synem, późniejszym Aleksandrem II: *Pieriepiska cesariewicza Aleksandra Nikołajewicza s impieratorom Nikołajem I, 1838–1839*, red. L.G. Zacharowa, S.W. Mironienko, Moskwa 2008.

²⁶² Zob. zarys polityki wobec zachodnich peryferii z perspektywy rosyjskich historyków: *Zapadnyje okrainy Rossijskoj Impirii*, red. M. Dołbiłow, A. Miller, Moskwa 2006, s. 63–176. Warto porównać to ujęcie z przywoływanymi w tej książce pracami polskich historyków: Leszka Zasztowta, Stanisława Wiecha, Jadwigi Sikorskiej-Kuleszy i innych badaczy. Zob. syntetyczny zarys polityki wobec ziem litewsko-ruskich w: *Historie Polski w XIX wieku*, red. A. Nowak, t. 2: *Historie polityczne*, cz. 1, red. M. Karpińska, S. Wiech, T. Gąsowski, G. Kucharczyk, Warszawa 2013 (w rozdz.: M. Karpińska, *Ziemie polskie po trzecim rozbiore*; S. Wiech, *Królestwo i ziemie zabrane 1831–1855*); por. omówienie kierunków badań rosyjskiej polityki wobec Kresów w XIX w.: A. Nowak, *Walka o kresy, walka o przetrwanie: XIX-wieczne Imperium Rosyjskie wobec Polaków, Polacy wobec Imperium (przegląd historyograficzny)*, w: *idem, Od imperium do imperium...*, s. 109–146.

²⁶³ Zob. o rosyjskiej polityce wobec Besarabii: A. Kuszko, *Biessarabia w sostawie Rossijskoj Impirii 1812–1917*, Moskwa 2012; B. Cywiński, *Szańce kultur...*, s. 524–554.

²⁶⁴ Zob. o roli Cerkwi jako instrumentu polityki etnicznej w epoce mikołajowskiej: M. Dołbiłow, *Russkij kraj, czużaja wiera. Etnokonfiessionalnaja politika impirii w Litwie i Bielorusi pri Aleksandrie II*, Moskwa 2010.

²⁶⁵ Zob. o polityce wobec Żydów: J. Pietrowskij-Sztern, *Jewriei w russkoj armii 1827–1914*, Moskwa 2003; por. zarys sytuacji Żydów w Rosji w skróconej wersji klasycznej syntezy: A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce i Rosji*, tłum. M. Wilk, Warszawa 2014; por. B. Cywiński, *Szańce kultur...*, s. 566–592.

polskich po powstaniu listopadowym łamano autonomię duchowieństwa. Najbardziej spektakularnym przedsięwzięciem stała się likwidacja unii brzeskiej na ziemiach litewsko-ruskich i narzucenie unitom siłą prawosławia w 1839 r.²⁶⁶ Wywołało to narastanie konfliktu z Rzymem, zwłaszcza po objęciu stolicy Piotrowej w 1846 r. przez nowego papieża, Piusa IX. Uważany był on za przychylnego Polakom. Tak jak poprzednik, Grzegorz XVI, otrzymywał od nich szereg doniesień o przypadkach łamania praw katolików w państwie carów. Na przełomie 1846 i 1847 r. doszło do rozmów Imperium Rosyjskiego ze Stolicą Świętą w celu wyjaśnienia sytuacji Kościoła w Rosji. Wcześniej, w 1845 r. Mikołaj I, kreujący się na obrońcę europejskiej cywilizacji i chrześcijaństwa przed rewolucją, złożył wizytę w Rzymie. Działania te umożliwiły unormowanie wzajemnych stosunków, czego wyrazem stał się wynegocjowany w 1847 r. konkordat²⁶⁷.

Dobrze znane są zasady polityki represyjnej wobec Królestwa Polskiego po zdławieniu powstania listopadowego, realizowanej przez reżim wojskowo-policyjny feldmarszałka Iwana Paskiewicza²⁶⁸. Tu najszerzej zastosowano nieraz opisywane w literaturze metody „polityki karania” już nie tylko elit,

²⁶⁶ Zob. syntetyczny zarys likwidacji unii brzeskiej: M. Dołbiłow, *Russkij kraj...*; por. M. Radwan, *Kościół grekokatolicki w zaborze rosyjskim około 1803 roku*, Lublin 2005; por. o losach Kościoła na Kresach: *Kościół rzymskokatolicki na Białorusi i Litwie w XIX i początkach XX stulecia*, red. J. Skarbek, „Sympozjum” 1999, nr 1 (4): *Kościół katolicki na Litwie i Białorusi w XIX i XX wieku*.

²⁶⁷ Zob. klasyczną pracę: A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*, t. 1: 1814–1847, t. 2: 1848–1883, tłum. Z. Skowrońska, Kraków 1928–1930; por. edycję źródłową: S. Olszamowska-Skowrońska, *La correspondance des papes et des empereurs de Russie (1814–1878). Selon les documents authentiques*, Roma 1970 (*Miscellanea Historiae Pontificiae*, 29). Brakuje nowego, źródłowego ujęcia mikołajowskiej polityki wobec Kościoła katolickiego; por. zarys problematyki w nowszej literaturze: M. Dołbiłow, *Russkij kraj...*, s. 67–108; zob. też o planach likwidacji katolicyzmu na ziemiach litewsko-ruskich: M. Dołbiłow, D. Staliūnas, *Obratnaja unia. Iz istorii otnoszenii mieźdu katolicyzmoz i prawosławiem w rossijskoj impierii 1840–1873*, Vilnius 2010, s. 13–33.

²⁶⁸ Założenia rosyjskiej polityki wobec Kongresówki po powstaniu listopadowym, pomimo otwarcia rosyjskich archiwów do tej epoki, nie doczekały się monograficznego, źródłowego ujęcia, pozwalającego prześledzić nie tylko jej represyjne metody, które wydają się być lepiej znane, ale także wciąż nie do końca rozumiane cele imperium; zob. najnowszą polską syntezę: *Historie Polski w XIX wieku...*, t. 2, cz. 1 (rozdz. S. Wiech, *Królestwo i ziemie zabrane 1831–1855*). Ze strony rosyjskiej próbę zarysowania zasad polityki wobec sprawy polskiej w epoce Mikołaja I podjął: L. Gorizontow, *Paradoksy imperskoj politiki. Polaki w Rosii i Russkije w Polsce*, Moskwa 1999 (w bibliografii znalazło się zestawienie wielojęzycznej literatury na ten temat); por. syntetyczny zarys: *Zapadnyje okrainy Rossijskoj Impierii...*, zob. zwł. s. 96–122; zob. przegląd instytucji rosyjskiej administracji specjalnej wprowadzanej w Kongresówce po powstaniu listopadowym: A. Górak, K. Łatawiec, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, Lublin, 2015. Na brak nowego, monograficznego i źródłowego opracowania tej problematyki wskazywano podczas dyskusji na konferencji stanowiącej przegląd dokonań polskiej historiografii po 1989 r.; zob. *Historia polityczna (panel II – postulaty badawcze i metodologiczne)*,

ale i całego społeczeństwa, zarażonego „nierozsądnym patriotyzmem polskim”. Jej zasadniczym celem, prócz spacyfikowania i utrzymania pod kontrolą tej prowincji, było ograniczenie oddziaływania polskości, symbolizującej w oczach cara i elit imperium czynniki destabilizujące zachodnie peryferie. Pozwoliło to na testowanie nowatorskich rozwiązań, nie tylko konfiskat²⁶⁹. Pojawiły się wtedy m.in. pierwsze plany kolonizacji ziem nad Wisłą²⁷⁰.

Nienaruszone pozostały jednak zasady koegzystencji z imperialnym centrum niemieckiej szlachty guberni bałtyckich. Zakończona w 1845 r. kodyfikacja prawa potwierdziła tradycyjne przywileje szlachty bałtyckiej i gotowość utrzymania konsensusu imperium z lojalnymi, konserwatywnymi elitami bałtyckich Niemców. Ci wciąż mogli robić kariery w rosyjskim aparacie administracyjnym i korpusie oficerskim. Owi przedstawiciele szlachty niemieckiej z prowincji bałtyckich (niem. *Deutsch-Balten* lub *Baltendeutsche*) byli zwykle potomkami rycerzy Zakonu Kawalerów Mieczowych z Inflant i Kurlandii, włączonych do Rosji w wyniku wojny północnej w 1721 r., nie-raz także przybyszami z Niemiec.

Wielu przedstawicieli rosyjskich elit, nie tylko słowianofil Samarin, prywatnie krytykowało „stronnictwo niemieckie” i chętnie powtórzyłoby słowa przypisywane zdobywcy Kaukazu oraz bohaterowi wojny ojczyźnianej 1812 r., gen. Aleksiejowi Jermołowowi (1777–1861), który na pytanie Aleksandra I, jak może wynagrodzić jego zasługi, miał odpowiedzieć: „Uczyń mnie Wasza Cesarska Mość Niemcem”. Mimo to Mikołaj I niejednokrotnie bronił obecności w armii i aparacie urzędniczym niemieckich oficerów i czynowników, bez których pomocy nie wyobrażał sobie sprawnego zarządzania systemem²⁷¹. Sam władca był nieufny w stosunku do rosyjskiej szlachty

w: *Spojrzenie w przeszłość*, t. 2: *Wiek XIX, XX. Konferencja Muzeum Historii Polski, Jadwisin, 25–26 października 2007 r.*, Warszawa 2009, s. 55–73.

²⁶⁹ Zob. szerzej o polityce konfiskat i nadań ziemskich prowadzonej w epoce po powstaniu listopadowym w Królestwie Polskim: *Wykaz dóbr ziemskich skonfiskowanych przez rządy zaborcze w latach 1773–1867*, oprac. J. Iwaszkiewicz, w: *Ziemiaństwo i większa własność ziemska*, Warszawa 1929, s. 5–53; M. Rutkowski, *Zmiany strukturalne w Królestwie Polskim wczesnej epoki paskiewiczowskiej. Studium efektywności administracyjnej, społecznej i gospodarczej zniewolonego państwa*, t. 1–2, Białystok 2004, s. 332–343; por. M. Ryba, *Donacje rosyjskie na ziemiach Królestwa Kongresowego. Rozważania na kanwie polskich zmagani o niepodległość w XIX i XX w.*, „Roczniki Humanistyczne” 54, 2006, nr 2: *Ecclesia – cultura – potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa ofiarowane Siostrze Profesor Urszuli Borkowskiej*, cz. 2; por. L. Gorizontow, *Paradoksy imperskiej politiki...*, s. 123–127.

²⁷⁰ Projekty i dyskusje wśród przedstawicieli wyższej biurokracji imperialnej na temat wprowadzania rosyjskiej własności ziemskiej w Kongresówce i na Ziemiach Zabrzanych omawia: L. Gorizontow, *Paradoksy imperskiej politiki...*, s. 127–133.

²⁷¹ Zob. przegląd problematyki: *Russification in the Baltic Provinces and Finland...* O aparacie biurokratycznym tej epoki szczególnie cenne nowe, źródłowe ustalenia przyniosły prace rosyjskiej badaczki: I.W. Rużycka, *Proswieszczennaja biurokracya...*;

i arystokracji, na skutek doświadczenia powstania wywołanego przez zarażonych zachodnimi ideami przedstawicieli młodego pokolenia rosyjskich elit – dekabrystów.

Nieoficjalnie mówiono wówczas też o „polskiej partii”, jak określano środowisko polskich dygnitarzy na służbie Imperium Rosyjskiego, Polaków-lojalistów, usiłujących naśladować strategię „rosyjskich Niemców”, w ślad za ideą ks. Franciszka Druckiego-Lubeckiego. Współcześni badacze rosyjscy zauważają istnienie wśród elit imperium swego rodzaju „polskiej partii”, złożonej zarówno z najwyższych dygnitarzy, obdarzonych zaufaniem cara, jak i z rzeszy urzędników pochodzenia polskiego. Ich liczna, kilkusetosobowa kolonia przebywała stale nad Newą. Sarkastycznie zwano ich „petersburskimi patriotami”. Pomimo swego monarchicznego lojalizmu, wszyscy oni mieli przeciwdziałać zbyt radykalnym projektom całkowitej likwidacji odrębności Królestwa Polskiego oraz działaniom wymierzonym w Kościół katolicki²⁷².

1.5.2. Na nowych, wschodnich *okrainach*

Tam, gdzie imperium było obecne od niedawna i usiłowało pozyskać poparcie choćby części ludności nadal stosowano elastyczną politykę²⁷³. Widać było to szczególnie na Kaukazie. Rosyjskie wojska działały tu od końca XVIII w., choć region ten znalazł się pod wpływem państwa carów już wcześniej. Rosjanie zajęli wschodni Kaukaz pod koniec panowania Piotra Wielkiego podczas wojny z Persją w latach 1722–1723. Po zwycięstwie w wojnie północnej i zdobyciu wybrzeża Bałtyku usiłował on, wzorem Iwana Groźnego, połączyć geopolityczne wektory ekspansji imperium na zachodzie i wschodzie, czyniąc Rosję pośrednikiem w wielkim handlu między Azją a Europą. Zachęcał cara do tego Gottfried Wilhelm Leibnitz w imię idei oświecenia, wyznaczając Rosji misję szerzenia cywilizacji i postępu poprzez połączenie Europy i Azji. Zdobycze na Persji, obejmujące m.in. Baku, Reszt i kilka perskich prowincji, sięgały niemal obecnego Teheranu i południowego wybrzeża

zob. o mentalności środowiska dygnitarzy imperium, zwł. Błudowa i Korfa: Je.W. Dołgich, *K problemie mentaliteta rossijskoj administratiwnoj elity pierwoj połowiny XIX wieku*: M.A. Korf, D.N. Błudow, Moskwa 2006.

²⁷² Zob. szerzej: H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w *niebieskich binoklach...*, s. 634–635. Grupę taką w administracji imperialnej wyróżnia np. rosyjska historyczka rosyjskiego aparatu urzędniczego tej epoki Irina Rużycka z Rosyjskiej Akademii Nauk; por. *eadem*, *Proswieszczennaja biurokracya...*

²⁷³ Kierunek wschodni ekspansji Rosji szeroko omawia w swej syntezie: H. Carrère d’Encausse, *Eurazjatyckie imperium. Historia Imperium Rosyjskiego od 1552 do dzisiaj*, tłum. K. Antkowiak, Kęty 2014.

Morza Kaspijskiego. Za panowania Anny Iwanowny przyszło jednak zwrócić je i cofnąć granice w 1735 r., w obliczu konfliktu z innym muzułmańskim rywalem – Turcją.

Wyznawcy chrześcijaństwa wschodniego, zwłaszcza w Gruzji i Armenii, patrzyli jednak odtąd na prawosławne imperium jako potencjalnego, bo najbliższego protektora. Już Piotr I podczas wojny z Persją sprzymierzył się z władcą Kartlii Wachtangiem VI i Ormianami. Narody, które przyjęły Ewangelię, skłaniało do przyjęcia rosyjskiej opieki stałe zagrożenie ze strony muzułmańskich imperiów. Charakterystyczne, że wcześniej szukały one ocalenia u słabnącej coraz bardziej Rzeczypospolitej. Na ratunek ze strony Rosji liczono szczególnie w czasie jej wojny z Turcją, toczonej w latach 1768–1774. Wyrazem nadziei na pomoc Katarzyny II stał się traktat georgijewski z 1783 r. Oddał on pod protektorat Rosji Królestwo wschodniej Gruzji (tj. księstwa Kartlii i Kachetii) w zamian za obietnicę militarnej pomocy. Zabrakło jej jednak w obliczu najazdu perskiego, który postawił Gruzinów w obliczu groźby eksterminacji w 1795 r. Po śmierci ostatniego króla gruzińskiego Jerzego XII władze rosyjskie uniemożliwiły obsadzenie tronu. W 1801 r. wschodnia Gruzja została wcielona do imperium. Przyłączenie tej prowincji zapoczątkowało odtąd konsekwentny, stopniowy podbój leżących za grzbietem Kaukazu kolejnych księstw Gruzji, chanatów Azerbejdżanu i ziem Armenii. Musiało to doprowadzić do starcia z dotychczasowymi hegemonami, muzułmańskimi mocarstwami, rywalizującymi o panowanie nad tym regionem. Wyrazem tego stały się kolejne wojny z Turcją w latach 1806–1812, 1828–1829 i 1877–1878 oraz z Persją w latach 1804–1813 i 1826–1828²⁷⁴. To one ostatecznie ustaliły południowe granice imperium.

Teraz konieczne stało się bezpieczne połączenie nowych prowincji z resztą państwa poprzez trudno dostępne przełęcze Kaukazu, którymi wiodła zawsze zagrożona „wojskowa droga górską”. Próba opanowania jego północnej strony wywołała wojny kaukaskie, rozpoczęte już w 1817 r. Podbój Kaukazu wschodniego zakończyła kapitulacja imama Szamila, przywódcy powstania w Czeczenii i Dagestanie w 1859 r. Najdłużej, aż do 1864 r., opierali się Czerkiesi na zachodnim Kaukazie. Jednak i później wybuchały lokalne rewolty, które trzeba było krwawo tłumić²⁷⁵.

²⁷⁴ Zob. zarys konfliktu z Persją: P. Borawski, *Wojna rosyjsko-perska 1826–1828*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2011.

²⁷⁵ Zob. treściwy zarys podboju Kaukazu w tej epoce i wojen kaukaskich: S. Ciesielski, *Rosja-Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu. Studia z dziejów Europy Wschodniej*, t. 2, Wrocław 2003, s. 33–80; por. Ch. King, *Widmo wolności. Historia Kaukazu*, Kraków 2010, s. 38–85; zob. też zarys wojen kaukaskich w zbiorowym tomie studiów: *Siewiernyj Kawkaz w sostawie Rossijskoj Impierii*, red. W.O. Bobrownikow, I.L. Babicz, Moskwa 2007, s. 112–135.

Mocarstwa zachodnie zaniepokojone rosyjskimi postępami na Kaukazie widziały w jego opanowaniu możliwość zdobycia przez Rosję punktu wyjścia do dalszej ekspansji w kierunku Bliskiego i Środkowego Wschodu. Próbuąc powstrzymać zagrożenie na tym geopolitycznym kierunku, starano się wspierać górali Kaukazu Północnego. W jego zachodniej części były to szczególnie plemiona czerkieskie, a na wschodzie Szamil, opierający się głównie na waleczności Czeczenów. Zaangażowały się w to zarówno Turcja – tradycyjny protektor sunnickich muzułmanów, jak i stojąca za nią Wielka Brytania.

W obliczu stałego zagrożenia nowo zdobytych prowincji konieczne było pozyskanie ich mieszkańców. Dlatego w latach 40. XIX w. rozpoczęto kurs szerokiej autonomii i posunięć służących integracji Gruzji z imperium. Faworyzowanie jej elit kontynuowano aż do lat 70. XIX w. Tutaj także, jak i na innych *okrainach*, istotną rolę odgrywały czynniki polityki zagranicznej. Gruzini wszakże oddali znaczne usługi imperium w kolejnych konfliktach z Turcją i Persją, w czasie podboju Kaukazu i wojny krymskiej. Nadal też istniała potrzeba utrzymania wsparcia koniecznego do obrony prowincji – od północy – przed napadami *górali*, a od południa groźbą rewanżu ze strony ich protektora – Imperium Osmańskiego. Carski ukaz z 1827 r. zrównał w prawach szlachtę gruzińską z rosyjską, otwierając drogę do kariery na służbie imperium. Efektem epizodu spisku antyrosyjskiego z 1832 r., zawiązanego pod wpływem przykładu polskiego powstania, stała się polityka osłabienia arystokracji i faworyzowanie drobnej szlachty, tzw. *aznaurów*. Starano się ją uniezależnić od gruzińskich możnowładców i wciągnąć do służby imperium, w strukturze urzędniczej i wojskowej. Dopiero od drugiej połowy lat 60. XIX w. miał nastąpić powolny odwrót od tej strategii w kierunku większej centralizacji, a potem i rusyfikacji zakaukaskich prowincji²⁷⁶.

Te same sprawdzone metody stosował wielkorządca Kaukazu, Michaił Woroncow (1782–1856), dowódca i administrator, feldmarszałek rosyjski od 1856 r.²⁷⁷ Obdarzony zaufaniem Mikołaja I, w obliczu klęsk ponoszonych w walkach z powstaniem Szamila mianowany został w 1844 r. namiestnikiem całego Kaukazu z tytułem książęcym i dowódcą wojsk rosyjskich w tym

O imperialnych strategiach wobec tego regionu zob. pracę znakomitego znawcy rosyjskiej ekspansji w Azji, ukazującą, na przykładzie biografii kozackiego oficera pochodzenia czeczeńskiego, mechanizmy podboju Kaukazu: M. Chodarkowski, *Gor'kij wybor. Wiernost' i priedatelstwo w epochu rossijskiego zawojewania Siewiernogo Kawkaza*, Moskwa 2016.

²⁷⁶ Zob. o rosyjskiej polityce wobec Gruzji: J. Rohoziński, *Najpiękniejszy klejnot w carskiej koronie. Gruzja pod panowaniem rosyjskim 1801–1917*, Warszawa 2018, zwł. s. 93–143; B. Cywiński, *Szańce kultur...*, s. 398–420.

²⁷⁷ Zob. o polityce wobec Besarabii: A. Kuszko, *Biessarabia...*, s. 105–233; B. Cywiński, *Szańce kultur...*, s. 534–538.

regionie (do 1853 r.)²⁷⁸. Carski prokonsul w celu podporządkowania niepokornej prowincji starał się faworyzować szlachtę gruzińską i pozyskać elity innych narodów²⁷⁹.

W tym samym czasie drugim „gorącym” obszarem, gdzie trwała rywalizacja mocarstw, która mogła przekształcić się w globalny konflikt imperiów o panowanie na Wschodzie, stała się Azja Środkowa, Persja i Afganistan. Imperium Mikołaja I w tej epoce wciąż przesuwało linię swych wojskowych placówek w głąb stepu kazachskiego, sięgając w latach 40. wybrzeży Morza Aralskiego i Syr-darii²⁸⁰. Tzw. linia nowosyberyjska, tj. sieć fortów, umocnień i posterunków wojskowych oddzielających step kazachski od Chin, w połączeniu z linią syrdaryjską zbudowaną wzdłuż brzegów rzeki o tej nazwie, pozwoliły do 1863 r. zamknąć pod rosyjską kontrolą ogromny obszar stepowy północnej części Azji Środkowej, dzisiejszy Kazachstan. Zakończyło to etap podboju, otwierając kolejny – kolonizacji – przez słowiańskich osadników i zesłańców²⁸¹. Uporządkowanie sytuacji na Wielkim Stepie stało się wstępem do dalszej ekspansji w kierunku krain położonych na południe od Syr-darii, tj. Kokandu, Buchary i Chiwy, co miało nastąpić w drugiej połowie XIX w.

Dla realizacji kolejnych etapów imperialnej ekspansji – poznania, penetracji, podporządkowania, a w końcu kolonizacji bezmiernych przestrzeni rosyjskiej Azji – od czasów Aleksandra I kształcono specjalistów.

²⁷⁸ Woroncowa uważano za jednego z najbogatszych ludzi w Rosji. W 1819 r. ożenił się on z Elżbietą z Branickich, córką targowiczana, hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego. W młodości zdążył poznać zachód Europy, m.in. Wenecję i Anglię. Uczestniczył w wojnach napoleońskich. Dowodził nawet rosyjskim Korpusem Okupacyjnym we Francji w latach 1815–1818. Wyznawał liberalne poglądy i współpracował z dekabrystami. W latach 1828–1844 był generał-gubernatorem Noworosji i namiestnikiem zdobytej na Turcji Besarabii. Uczestniczył w wojnie z Turcją w latach 1828–1829.

²⁷⁹ Zob. zarys systemu zarządzania Kaukazem w tej epoce: A. Górak, *Ustrój administracji rosyjskiej na Kaukazie (1785–1844)*, w: *Kaukaz w stosunkach międzynarodowych. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. P. Olszewski, K. Borkowski, Piotrów Trybunałski 2008, s. 87–114.

²⁸⁰ Zob. o południowym wektorze ekspansji rosyjskiej: J.P. LeDonne, *The Russian Empire and the World, 1700–1917. The Geopolitics of Expansion and Containment*, New York 1997, s. 117–129; por. o wyobrażeniach nt. Wschodu oraz kształtowaniu się polityki wobec rosyjskiej Azji: *Russia's Orient. Imperial Borderlands and peoples 1700–1917*, red. D.R. Brower, E.J. Lazzerini, Bloomington 1997.

²⁸¹ Zob. o podboju kazachskiego stepu i systemie zarządzania nim w tej epoce: Z. Łukawski, *Dzieje Azji Środkowej*, przedm. W.A. Serczyk, Kraków 1996, s. 201–217; R.Ju. Poczekajew, *Gubernatory i chany. Licznotnyj faktor prawowej polityki Rossijskoj impierii w centralnoj Azii XVIII – naczalo XX wieka*, Moskwa 2017, s. 126–175; por. A. Morrison, *Centralnaja Azija w sostawie rossijskoj impierii*, Moskwa 2008, s. 31–73; o przygotowaniach do podboju chanatów południowej części Azji Środkowej zob. *ibidem*, 203–271; por. o strategiach imperialnych wobec ludów stepowych, wypracowanych w ciągu wieków kontaktów i konfliktów: M. Khodarkovsky, *Na granicach Rosji. Budowanie imperium na stepie 1500–1800*, tłum. B. Malarecka, Warszawa 2009, zwł. s. 187–222.

Prócz elitarnej szkoły języków wschodnich przy MSZ w Petersburgu, która oparta została na kadrach znakomitych naukowców z Uniwersytetu Wileńskiego, funkcje takie spełniał też Uniwersytet w Kazaniu, założony w 1804 r. Powstał zresztą w ramach reformy szkolnictwa przeprowadzonej na początku wieku z pomocą polskich specjalistów z dawnej Komisji Edukacji Narodowej. Od początku specjalizował się on w nauczaniu języków i kultury narodów Wschodu. Kształcił także przedstawicieli narodów azjatyckich na potrzeby carskiej armii i administracji. Wielką rolę odegrali tu polscy uczeni, m.in. twórca mongolistyki w Rosji Józef Kowalewski, w latach 1854–1860 rektor tej uczelni. Dodajmy, że od 1875 r. profesorem był tu Jan Niecisław Baudouin de Courtenay, twórca kazańskiej szkoły językoznawczej. Specjaliści kształceni w językach orientalnych regionu, nie tylko na uczelniach, ale także pozyskiwani spośród polskich zesłańców, mających praktyczne doświadczenie, wykorzystywani byli do realizacji ekspansji w kierunku Wielkiego Stepu i chanatów Azji Środkowej²⁸². Tu, od lat 20. XIX w. trwała już Wielka Gra (ang. *the Great Game*, ros. *turniej cieni, turnir tieniej / wojna tieniej*). Nazywano tak szeroki wachlarz działań wojskowych, politycznych, ekonomicznych i wywiadowczych w ramach globalnej rozgrywki toczzonej między Wielką Brytanią a Imperium Rosyjskim o kontrolę nad Azją Środkową. Ekspansja w jej głąb, rozpoczęta już za Aleksandra I, odbierana była przez Wielką Brytanię jako zagrożenie jej żywotnych interesów, a szczególnie dla posiadłości w Indiach²⁸³.

Rosja od początku XVIII w. podejmowała kolejne próby zdobycia Chiwy i Buchary. Już Piotr Wielki w 1717 r. wysłał wyprawę w celu odnalezienia złóż złota i otworzenia drogi do Indii. Ekspedycja kilku tysięcy żołnierzy dowodzonych przez kniazia Aleksandra Bekowicza-Czerkasskiego, która dotarła do Chanatu Chiwy, został jednak całkowicie zniszczona. Zaangażowanie w wojnę północną zatrzymało dalsze próby zdobycia Azji Środkowej²⁸⁴.

Plany zajęcia Chiwy w celu utorowania drogi do Indii powróciły jednak za Pawła I, zachęcane do tego przez Napoleona, aby zagrozić posiadłościom Wielkiej Brytanii. Przygotowania do wyprawy powstrzymała dopiero śmierć ekscentrycznego cara. Choć Aleksander I nie kontynuował tej polityki,

²⁸² Zob. szerzej: G. Sapargalijew, W. Djakow, *Polacy w Kazachstanie w XIX w.*, tłum. A. Trombala, J. Plater, Warszawa 1982.

²⁸³ Zob. zarys rosyjsko-brytyjskiej rywalizacji w Azji, zwł. D. Gillard, *The Struggle for Asia, 1828–1914. A Study in British and Russian Imperialism*, London 1977; por. E. Ingram, *The Beginning of the Great Game in Asia 1828–1834*, Oxford 1979; P. Hopkirk, *Wielka gra. Sekretne wojny o Azję Środkową*, tłum. J. Skowroński, Poznań 2011.

²⁸⁴ Zob. zarys dziejów eksploracji rosyjskiej Azji, w tym Azji Środkowej: *Historia poznania radzieckiej Azji*, red. A.A. Azatjan i in., tłum. S. Lipko, Warszawa 1979; por. o podboju chanatów środkowoazjatyckich: Z. Łukawski, *Dzieje Azji Środkowej...*, s. 218–264.

to rosło nieoficjalne zainteresowanie Rosji ekspansją wschodnią. Praktyczną jej realizację podjął Mikołaj I na tle konfrontacji z mocarstwami europejskimi w kwestii wschodniej, dotyczącej losu Imperium Osmańskiego w okresie powstania w Grecji. W 1831 r. przygotowywano ekspedycję do Azji Środkowej, kierując oddziały kozackie z Orenburga na Chiwę. Powstanie listopadowe w Polsce powstrzymało jednak te zamiary. Po stłumieniu oporu Polaków podjęto znów politykę ofensywną i rywalizację z Wielką Brytanią o panowanie nad Azją Środkową. Ten ogromny obszar, zagrożony przez rosyjską ekspansję, traktowany był jako strefa buforowa między Rosją a brytyjskimi posiadłościami w Indiach. Nasiliło to trwającą do początku XX w. tzw. Wielką Grę. Kluczowym krajem w tej rozgrywce stał się szczególnie położony na południe od Chiwy Afganistan²⁸⁵.

Najważniejszą rolę w „turnieju cieni” na tym jej etapie, w epoce Mikołaja I, odegrał obdarzony zaufaniem cara gen. Wasilij Perowski, który kierował rosyjską ekspansją na kazachskim stepie i w Azji Środkowej w latach 30. i 50. XIX w. Swe ambicje mógł on rozwinąć po назначeniu go w 1833 r. na stanowisku orenburskiego gubernatora wojskowego i komendanta Wydzielonego Korpusu Orenburskiego. Odpowiadał za ochronę tzw. linii orenburskiej, tj. sieci placówek i umocnień rozciągniętych na pograniczu ogromnego stepu kazachskiego. Ten zaufany współpracownik Mikołaja I skorzystał z tego, by zrealizować ambitne plany podporządkowania sobie koczowników Wielkiego Stepu i krain Azji Środkowej. Ze względu na ofensywny charakter jego działań Perowski uważany był za przedstawiciela rosyjskiego wydania *Forward Policy*²⁸⁶. Tak przynajmniej postrzegano to w Wielkiej Brytanii. Potwierdzeniem tych obaw stała się zimowa wyprawa ambitnego gubernatora na Chiwę w 1839 r. Pretekstem do tego miało być uwolnienie niewolników, głównie Rosjan, którzy zostali porwani przez Turkmenów. Wyprawa zaczęła się w listopadzie 1839 r. Pięciotysięczny korpus złożony był głównie z kozaków, do których transportu użyto 10 tysięcy wielbłądów. Ofensywę powstrzymała niezwykle ostra zima, która doprowadziła rosyjski oddział do katastrofy. Ogromne śniegi i mrozy zatrzymały marsz. W ciągu ośmiu miesięcy lodowego pochodu zginęło ponad tysiąc uczestników ekspedycji

²⁸⁵ Zob. zarys podboju i polityki wobec krajów i narodów Azji Środkowej: J. Rohoziński, *Bawelna, samowary i Sartowie. Muzułmańskie okrainy carskiej Rosji 1795–1916*, Warszawa 2014, zwł. s. 69–194; por. o systemie kontroli nad ludami tego region: R.D. Crews, *For Prophet and Tsar. Islam and Empire in Russia and Central Asia*, Cambridge (Mass.)–London 2006.

²⁸⁶ Wasilij Perowski (1794–1857), rosyjski dowódca i działacz państwowy, gen. kawalerii, gen.-adiutant, nieślubny syn hr. Aleksieja Razumowskiego i brat ministra spraw wewnętrznych Lwa Perowskiego. Uczestniczył w wojnie 1812 r. Podczas bitwy pod Borodino trafił do niewoli. Pozostał w niej aż do zdobycia Paryża przez wojska rosyjskie w 1814 r. Uczestniczył w wojnie rosyjsko-tureckiej w latach 1828–1829 i został wtedy ciężko ranny.

i niezliczona ilość wierzchowców. Perowskiego pobili więc nie „Chiwańcy”, ale „generał mróz”. W lutym 1840 r. zmuszony został do upokarzającego odwrotu, docierając w maju do Orenburga. W tym samym czasie brytyjscy emisariusze, wysłani z Heratu do Chiwy, przekonali jej chana do uwolnienia uprowadzonych Rosjan. Pod opieką angielskiego oficera jeńcy zostali odprowadzeni przez step aż do linii rosyjskich placówek, co zlikwidowało ten pretekst do podejmowania dalszych prób zajęcia Chiwy. Czas na nią przyjsć miał dopiero w 1873 r., po wcześniejszym podboju przez Rosję Buchary w 1868 r. Skutkiem tej klęski z 1839/1840 r. stało się opuszczenie stanowisko przez Perowskiego w 1842 r. Złożył on honorową dymisję i udał się za granicę. W tle była próba zatrzymania groźby otwartego rosyjsko-brytyjskiego konfliktu o Afganistan.

Klęska nieudanej zimowej wyprawy Perowskiego na Chiwę nie zahamowała jednak rywalizacji rosyjsko-brytyjskiej o wpływy na obszarze między Indiami a stepem kazachskim i Syr-darią. W kolejnych latach Rosjanie coraz bardziej wkraczali w południową część Azji Środkowej, tj. w kierunku chanatów i emiratów tworzących strefę buforową między imperium Mikołaja I i królowej Wiktorii. W obliczu nowej odsłony konfrontacji Rosji z mocarstwami Zachodu, która przybrała formę wojny krymskiej, Perowski mógł wrócić na swą funkcję w Orenburgu w latach 1851–1856. Otrzymał wówczas wolną rękę, by zrealizować dawne ambitne plany. Znow zaczął przesuwac placówki wojskowe w głąb Wielkiego Stepu. Założył też nową linię umocnień rozciągniętą nad Syr-darią. Objął kontrolą wybrzeża Morza Aralskiego, tworząc na nim połączenia parowcowe. W 1853 r. zdobył twierdzę Ak-Meczet w Kokandzie, a w kolejnym roku zawarł z chanem Chiwy korzystną dla Rosji umowę.

Wszystko to utwierdziło rosyjskie wpływy w Azji Środkowej. Jednak na skutek klęski w wojnie krymskiej i nowej strategii niedrażnienia Wielkiej Brytanii podjęto decyzję o powstrzymaniu na jakiś czas otwartych działań. Na razie zastąpiono je wyprawami geograficznymi, podczas których zbierano dane niezbędne do przygotowania kolejnych etapów ekspansji. Dokończenie podboju tego regionu umożliwiło odnowienie konfliktu z Imperium Brytyjskim w latach 60. XIX w. Otworzył go wybuch powstania styczniowego w 1863 r. i reakcja na brytyjskie poparcie dla sprawy polskiej, co groziło otwartą wojną²⁸⁷.

W roli aktorów biorących udział w okresie tzw. Wielkiej Gry w penetrowaniu i rozgrywaniu państw oraz narodów azjatyckich na tych ogromnych i dzikich obszarach występowali agenci brytyjscy i rosyjscy. Usiłowali oni pozyskać poszczególne plemiona, chanaty i emiraty. Wśród najbardziej

²⁸⁷ Zob. rosyjskiej ekspansji w Azji: J.P. LeDonne, *The Russian Empire...*, s. 162–177.

barwnych, a zarazem tajemniczych realizatorów tajnej polityki był carski kurier i wywiadowca Jan Witkiewicz (1808–1839). Ten polski zesłaniec, podróżnik i badacz Azji Środkowej, znający niemal wszystkie języki mieszkających tu ludów, był agentem w służbie rosyjskiej. Jego tajne misje i rozmowy pozwoliły zawrzeć w imieniu cara sojusz z emirem Afganistanu Dost-Muhammedem w 1837 r. Doprowadziło to do brytyjskiej interwencji i pierwszej wojny afgańskiej w latach 1839–1842. W jej pierwszej fazie armia brytyjska poniosła straszliwą klęskę w trakcie odwrotu z Kabulu. Wydarzenia te omal nie doprowadziły do wybuchu konfliktu rosyjsko-brytyjskiego o wymiarze globalnym. Udało się go powstrzymać dzięki ustępstwom z obu stron i działaniom dyplomacji. Winę złożono na emisariusza, który przekroczył swoje instrukcje. Barwne życie Witkiewicza zamknęło w 1839 r. tajemnicze samobójstwo po powrocie z raportem do Petersburga. Po śmierci otoczyła go romantyczna legenda, ukazująca go jako naśladowcę mickiewiczowskiego Konrada Wallenroda, który miał świadomie podejmować próby wywołania „wojny powszechnej ludów”, w celu stworzenia szansy na odrodzenie Polski²⁸⁸.

Działalność „Batyra”, jak stepowcy nazywali Witkiewicza, ściśle wiązała się z próbami rozciągnięcia przez Rosję w tej epoce wpływów jeszcze dalej na południe, w kierunku ciepłych mórz. Szukano wyjścia ku nim w kierunku Zatoki Perskiej. Wyrazem tej odmiany *Forward Policy* w ramach trwającej *Great Game* stała się rosyjska obecność w Persji. Pod władzą dynastii Kadżarów kraj ten znalazł się, po klęsce w wojnie z imperium carów w latach 1826–1828, pod silnym wpływem Petersburga i uważany był odtąd za faktycznie podporządkowany Mikołajowi I. Politykę szacha, próby jego ekspansji w kierunku Afganistanu i Indii oceniano więc często w Europie jako realizowanie rosyjskich interesów geopolitycznych. Tak postrzegano także popchnięcie Persów do oblężenia Heratu w 1838 r., jako wojnę realizowaną „przez pośrednika”, co współcześnie określa się terminem *proxy war* – „wojna zastępcza”.

Herat była oazą w północno-zachodnim Afganistanie, zawsze traktowaną jako geopolityczne wrota do Indii. Leżał na ważnych szlakach handlowych. W latach 1538–1837 znalazł się pod panowaniem dynastii afgańskich, później – w latach 1837–1863 – władców perskich. Tzw. pierwsze oblężenie Heratu trwało od listopada 1837 do września następnego roku. Wydarzenia te ściśle łączyły się z geopolityczną rozgrywką o wpływy w Azji Środkowej. Równocześnie rosyjski emisariusz, wspomniany Witkiewicz, przeciągnął

²⁸⁸ Zob. zwł. klasyczną pracę: J. Dutkiewicz, *Wojna persko-afgańska 1837–8 r. a sprawa polska*, Warszawa 1937, s. 86–102; por. W. Jewsiewicki, *Batyr: o Janie Witkiewiczu, 1808–1839*, Warszawa 1983.

w tym czasie emira Afganistanu na stronę Rosji. Władcę Heratu udało się z kolei pozyskać Brytyjczykom. Zdobycie przez Persję tej oazy oznaczałoby otwarcie drogi do posiadłości brytyjskich. Sytuacja mogła wymknąć się spod kontroli i skończyć przekształceniem konfliktu w otwartą wojnę mocarstw. Tym bardziej że obroną twierdzy dowodził brytyjski doradca Eldred Pottinger. Z drugiej zaś strony za inicjatywą wyprawy stał rosyjski wysłannik Iwan Simonich. Faktycznie to on kierował oblężeniem, przebywając w obozie wojsk perskich. Dodajmy, że najważniejszy oddział, który szturmował Herat, składał się z rosyjskich dezertków w służbie szacha, a dowodzony był przez polskiego „żołnierza fortuny”, Izidora Borowskiego. W celu odblokowania oazy Brytyjczycy wysadzili desant na wyspie Kharg w Zatoce Perskiej w czerwcu 1838 r. Wymusiło to na Persach zwinienie oblężenia. W celu zażegnania konfliktu strona rosyjska odwołała z Teheranu hrabiego Simonicha, z Afganistanu zaś Witkiewicza.

Brytyjczycy odbierali sukcesy sojuszników cara jako kolejne kroki rosyjskiego kolosa w kierunku ich najważniejszej posiadłości w Azji – Indii. Wpłynęło to na decyzję o brytyjskiej wyprawie do Kabulu mającej zapobiec wtargnięciu Rosjan. Konsekwencją była I wojna afgańska w latach 1839–1842. Wstępnym jej aktem stało się wysłanie brytyjskich wojsk, które obaliły prorosyjskiego Dost-Muhammeda, zastąpionego przez jego rywala, wspieranego przez Brytyjczyków szacha Szudżę. Interwencja mająca wyrwać Afganistan spod rosyjskich wpływów skończyła się jednak katastrofą. Na przywrócenie brytyjskich wpływów pozwoliła dopiero następna wyprawa karna w 1842 r., która umożliwiła odzyskanie kontroli nad Afganistanem²⁸⁹.

Dodajmy, że Persja nie zapomniała o Heracie, choć ostatecznie zdobyła go dopiero w 1856 r. Wywołało to nową wojnę z Wielką Brytanią, trwającą do 1857 r. W odpowiedzi oddziały wojsk brytyjskich, złożone głównie z sipajów z Indii, znów zaatakowały wybrzeża Persji oraz południową Mezopotamię. Na podstawie podpisanego pokoju Persja musiała się wycofać i zrzec pretensji do Heratu oraz podpisać traktat handlowy.

Wydarzenia te, toczące się, wydawałoby się, w odległych krainach Azji, w Europie budziły żywe obawy przed rosyjskim zagrożeniem. Wywoływało to przejawy rusofobii, szczególnie w Wielkiej Brytanii, wyrażanej w publicystyce i debatach parlamentarnych, mających przełożenie na kierunki polityki zagranicznej²⁹⁰. Istotną rolę w akcjach informacyjnych i propagandowych z tym związanych, szczególnie nad Tamizą, odegrały kręgi polskiej emigracji,

²⁸⁹ Zob. błyskotliwie napisaną pracę o wojnie afgańskiej: W. Dalrymple, *Powrót króla. Bitwa o Afganistan*, tłum. M. Kłobukowski, J. Majewski, Warszawa 2014.

²⁹⁰ Zob. o ówczesnej brytyjskiej rusofobii: J.H. Gleason, *The Genesis of Russophobia in Great Britain...*

zwłaszcza ks. Adam Jerzy Czartoryski²⁹¹. Na kontynencie coraz bardziej upowszechniała się obawa przed „kozackim zalewem”. Powstrzymanie ekspansji rosyjskiej w Azji Środkowej w latach 40. XIX w. doprowadziło jednak na jakiś czas do ocieplenia relacji Wielkiej Brytanii i Rosji. Sprzyjała temu nieobecność w rządzie brytyjskim, uważanego za mózg strategii powstrzymywania Rosji, lorda Henry’ego Johna Temple Palmerstona. Mikołaj I wykorzystał ten okres do ponowienia prób pozyskania Wielkiej Brytanii do autorskiego planu rozbioru Turcji²⁹². Otwarcie przedstawił go podczas swej wizyty w Wielkiej Brytanii w 1844 r. Do programu tego powrócił w latach 1849–1852, gdy po interwencji na Węgrzech poczuł się hegemonem Europy osłabionej wstrząsami rewolucji Wiosny Ludów. Jako jej arbiter podjął próbę realizacji koncepcji podziału Turcji, znów proponując Wielkiej Brytanii współpracę. Była to w istocie odłożona w czasie rozgrywka cara odczuwającego swą przewagę nad kontynentem. Opór Londynu i Paryża oraz udzielenie poparcia Turcji doprowadziły do od dawna oczekiwanej wojny wschodniej w latach 1853–1856, nazwanej w Europie „krymską”. Dopiero ona zatrzymała na pewien czas azjatycki i bałkański wektory ekspansję Rosji, osłabiając jej pozycję w systemie mocarstw²⁹³.

W globalnej rozgrywce wojna krymska ośmieliła jednak Rosję do przyspieszenia ekspansji nad dolnym Amurem i na Dalekim Wschodzie. Zdobyć tego regionu z wyjściem na otwarte morza poprzez ujście Amuru, dopełnić miało już i tak ogromne posiadłości syberyjskie. Tu, za Uralem, reformy jednego z najwybitniejszych rosyjskich dygnitarzy Michaiła Sperańskiego, odsuniętego od wpływów w Petersburgu w przededniu wojny ojczyźnianej 1812 r., pozwoliły uporządkować administrację Syberii²⁹⁴. Począwszy od 1819 r.,

²⁹¹ Zob. o planach politycznych polskich wychodźców w tej epoce, związanych ze Wschodem: A. Lewak, *Działalność polska na Wschodzie 1830–1870*, Warszawa 1933 (odb. z: „Polityka Narodów”); por. M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. 2, Warszawa 1949 (zwł. cz. 2: 1832–1846, rozdz. IX: *Polityka zewnętrzna ks. Adama*); por. zwł.: R.P. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania w „dyplomacji” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec kryzysu wschodniego (1832–1841)*, Warszawa 1999; por. idem, *W kręgu księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i Wielkiej Emigracji*, Kraków 2023; zob. też H.H. Hahn, *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna A.J. Czartoryskiego 1830–1840*, tłum. M. Borkowicz, Warszawa 1987.

²⁹² Rozgrywkę mocarstw w kwestii wschodniej zarysowuje zwł. praca: M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982; por. w nowszej literaturze: R. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania w „dyplomacji” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego...*

²⁹³ Zob. o międzynarodowych kontekstach tego konfliktu: *The Crimean War 1853–1856. Colonial Skirmish or Rehearsal for World War? Empires, Nations, and Individuals*, red. J.W. Borejsza, Warszawa 2011; por. O. Figes, *Wojna krymska 1853–1856. Ostatnia krucjata*, tłum. M. Balicki, Oświęcim 2023.

²⁹⁴ Zob. zarys polityki wobec Syberii: *Sibir’ w sostawie rossijskoj imperii*, red. I. Damieszek, L. Damieszek, W. Zinowjew, A. Riemniew, N. Suworowa, W. Szachierowa, M. Szyłowski,

gdy został generał-gubernatorem Syberii, nie tylko walczył z monstrualną wręcz korupcją miejscowych czynowników, ale też stworzył system zarządzania zesłaniami i ludnością rdzenną, obdarzoną prawami i obowiązkami, zależnie od poziomu jej rozwoju²⁹⁵. Ten zaś oceniano na podstawie oświeceniowej koncepcji kolejnych faz uniwersalnego schematu rozwoju ludzkiej cywilizacji²⁹⁶.

Oslabienie Chin pozwoliło wkroczyć na ziemie Tianxia (niebiańskiego cesarstwa), tj. terytorium znajdującego się pod panowaniem cesarza chińskiego. Trwało w tym czasie, w latach 1851–1864, krwawe powstanie tajpingów, na skutek którego zginęło około 20 milionów ludzi. Kryzys będący skutkiem pierwszej wojny opiumowej wywołał szereg buntów, które objęły w ciągu kilku lat niemal całe południowe i środkowe Chiny. Wielki ruch tajpingów, o cechach rewolucji społecznej, głosił hasła millenarystyczne. Kierował je przeciwko rządowi dynastii mandżurskiej i ingerencji mocarstw europejskich. Równolegle do powstania trwała druga wojna opiumowa z Wielką Brytanią i Francją (1856–1858 i 1859–1860), którą Chiny przegrały. Państwa zachodnie przejęły kontrolę nad dużą częścią portów i wybrzeży, pomagając jednak cesarskim władzom stłumić bunt. W tej sytuacji zagrożone przez mocarstwa europejskie Chiny musiały przyjąć żądania terytorialne Rosji. Cesarstwo zostało zmuszone oddać jej ziemie na północ od Amuru, które zagwarantowano Pekinowi po pierwszej wojnie o ten region, podpisując pokój w Nerczyńsku w 1686 r. Sankcjonował to traktat zawarty w Ajgunie w 1858 r., na mocy którego zagwarantowano też statkom rosyjskim i chińskim wyłączne prawo żeglugi po Amurze i jego dopływach. Dwa lata później w traktacie pekińskim z 1860 r. cesje te potwierdzono. Odstąpiono też Imperium Rosyjskiemu Kraj Nadmorski, jak nazwano ziemie położone między Morzem Japońskim a rzeką Ussuri.

Na dalekowschodnim kierunku ekspansji główną rolę odegrał w tej epoce Nikołaj Murawjow-Amurski (1809–1881). Ten wybitny rosyjski działacz państwowy od 1847 r. sprawował urząd generał-gubernatora Syberii Wschodniej. Wcześniej podejrzewano go o sympatie liberalne. Był m.in. zwolennikiem

Moskwa 2007; zob. o jej kolonizacji: *ibidem*, s. 42–106; por. o polityce wobec inorodców: *ibidem*, s. 201–243.

²⁹⁵ D. Szpopier, *Michaił Speranskij i jego rzekome „zesłanie” na Syberię w latach 1818–1821*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 35, 2016, nr 3, s. 907–921; por. o polityce wobec ludów dalekiej Północy: Ju. Sliozkin, *Arkticzskie zierkała. Rossija i małyje narody Siewiera*, Moskwa 2008, s. 15–118.

²⁹⁶ Zob. o kolonizacji Syberii i zreformowaniu systemu jej zarządu przez Sperańskiego: Z. Łukawski, *Historia Syberii*, Wrocław 1981; por. J.M. Hartley, *Syberia. Historia i ludzie*, tłum. J. Gilewicz, Kraków 2015; por. o systemie zesłań: E. Kaczyńska, *Syberia. Największe więzienie świata 1815–1914*, Warszawa 1991.

uwolnienia chłopów. Mimo to otrzymał od Mikołaja I szerokie kompetencje, pozwalające na swobodną kolonizację ziem nad Amurem i reprezentowanie imperium w polityce wobec Chin. To on w 1858 r. zawarł z nimi traktat w Ajgunie, oddający Rosji ziemie na północ od tej rzeki²⁹⁷.

Na powierzonym mu pograniczu imperiów Murawjow uruchomił szeroką akcję kolonizacyjną, tworząc dla jej osłony amurskie wojsko kozackie. Ze stanowiska odszedł w 1861 r., gdy nie przyjęto jego projektu rozdzielenia Syberii Wschodniej na dwa generał-gubernatorstwa. W uznaniu zasług powołano go na członka Rady Państwa, większość czasu przebywał jednak poza Rosją.

Na wschodzie granice Imperium Rosyjskiego już od końca XVIII w. sięgały Alaski i Wysp Aleuckich, archipelagu na północnym Oceanie Spokojnym. Terytoria te były jednym z najbardziej cennych obszarów łowieckich, skąd pozyskiwano skóry morskich zwierząt futerkowych. Organizatorem eksploracji tych odległych ziem stała się działająca od końca XVIII w. Rosyjsko-Amerykańska Kompania Handlowa z jej dyrektorem generalnym Aleksandrem Baranowem na czele. Wzorem innych imperiów kolonialnych odgrywała ona rolę „podwykonawcy” na odległych geograficznie obszarach azjatyckiego lądu i oceanicznej pustki Pacyfiku. Łączyła reprezentowanie interesów imperium z dochodową działalnością łowiecką, handlową i kolonizacyjną. Odbывало się to zwykle w formie *promysłu*, tj. organizowania wypraw rosyjskich myśliwych oraz kupców, które polegały głównie na nakładaniu *jasaku*, czyli danin w cennych futrach i skórach, wymuszanego na tubylcach²⁹⁸.

Rosja za Aleksandra I mogła sięgnąć jeszcze dalej, poza barierę Pacyfiku, aż po Wyspy Sandwich, jak nazywano obecne Hawaje. Ten archipeląg pochodzenia wulkanicznego w Polinezji na Oceanie Spokojnym usiłowały przejąć władze Kompanii Rosyjsko-Amerykańskiej. Wielkorządca Rosyjskiej Ameryki i twórca potęgi Kompanii Aleksandr Baranow wysłał w 1816 r. ekspedycję, podczas której jeden z władców hawajskich oddał się pod opiekę Rosji i zawarł umowę pozwalającą na osadnictwo. Zbudowano wówczas, w 1817 r., faktorie i trzy twierdze, w tym najważniejszy Fort św. Elżbiety. Aleksandrowi I przedstawiono projekt założenia na Hawajach kolonii. Car odmówił jednak, uznając, że było to zbyt szerokie rozciągnięcie ekspansji. Mogło to również

²⁹⁷ Zob. o podboju Nadamurza: T. Dmochowski, *Rosyjsko-chińskie stosunki polityczne (XVII–XIX w.)*, Gdańsk 2001, s. 197–268.

²⁹⁸ Zob. klasyczne zarysy rosyjskiej ekspansji na Pacyfiku, Hawajach i w Nowym Świecie, w literaturze rosyjskiej: N.N. Bołochwitinow, *Rossija otkrywaet Amieriku (1732–1799)*, Moskwa 1991; *Istorija russkoj Amieriki (1732–1867)*, t. 1–3, red. N.N. Bołochwitinow, Moskwa 1997–1999; por. perspektywę amerykańskiej, klasycznej historiografii: F. Golder, *Russian Expansion on the Pacific, 1641–1850*, Cleveland 1914.

niepotrzebnie skonfliktować Rosję ze Stanami Zjednoczonymi²⁹⁹. Na skutek niechęci władcy i ministra spraw zagranicznych Karla Roberta Nesselrodego oficjalnie oświadczono, że Rosja zrzeka się pretensji do Wysp Hawajskich³⁰⁰.

Jak widać, wbrew ambicjom przywódców Rosji początku XXI w., elity carskiego imperium dwa stulecia wcześniej nie podzielały poglądu, że „Rosja nigdzie się nie kończy”. Wyrazem świadomego ograniczenia ekspansji w kierunku Pacyfiku stało się także sprzedaż fortu Ross w Kalifornii w 1842 r., założonego w celu aprowizacji osiedli na Alasce.

1.5.3. Na zachodnich peryferiach

W górach, pustyniach i stepach Azji Środkowej, w lodowej pustce Syberii i bezkresnych, oceanicznych przestrzeniach Pacyfiku rosyjska ekspansja dopiero wytyczała przyszłe granice Rosji. Tu imperium mogło stosować wypracowane poprzez wieki techniki podboju i lojalizowania miejscowej ludności, dostosowane do jej politycznej kultury, poziomu rozwoju społecznego i tradycji. Zwykle była to elastyczna kombinacja przemocy, korumpowania elit i prób pozyskania niektórych grup społecznych, najczęściej warstw wyższych, gotowych w imię swoich interesów zrezygnować z podmiotowości. Inne grupy, jak chrześcijanie na Zakaukaziu, szukały opieki imperium w obliczu fizycznego zagrożenia swej egzystencji.

Z bezkresów „azjatyckiej Rosji” musimy jednak wrócić na jej najważniejsze, zachodnie *okrainy*. Tu okres mikołajowski dla wielu ruchów odrodzenia narodowego w Europie Środkowo-Wschodniej stanowił ten etap ich funkcjonowania, który w przywołanym schemacie Hrocha opisany został jako faza A, tj. ruchu kulturalnego. Nieraz zjawiska takie wyrażały się w formie charakterystycznej dla epoki romantyzmu działalności literackiej, naukowej, kolekcjonerskiej i badań etnograficznych, dowartościowującej lokalne tożsamości, ich kulturę i język³⁰¹. Dostrzec można istotną różnicę w stosunku władz do poszczególnych ruchów tego rodzaju. Z jednej strony charakterystyczne była niewiara w większe znaczenie czy sukces np. ruchu fińskiego, wykorzystywanego jednak do osłabienia tendencji proszwedzkich w elitach fińskich. Z drugiej strony – brutalna rozprawa z członkami Bractwa

²⁹⁹ Zob. zarys rosyjskiej ekspansji w tym regionie w pierwszej polskiej monografii na ten temat: M. Budzisz, *Koniec rosyjskiej Ameryki. Rozważania o przyczynach sprzedaży Alaski*, Warszawa 2023, s. 21–90; por. I. Winkowieckij, *Russkaja Amierika. Zaokieanskaja kolonija kontinentalnoj impierii 1804–1867*, Moskwa 2015.

³⁰⁰ Epizod ten przedstawia: *Istorija russkoj Amieriki...*

³⁰¹ Zob. o powstaniu, roli i działalności Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego w opisanu i nadaniu Krajowi Zachodniemu etnicznych cech rosyjskich: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’? Litwa w sostawie Rossijskoj Impierii*, Moskwa 2022, s. 77–89.

św. Cyryla i Metodego na Ukrainie i działania rusyfikacyjne wskazywały na obawę przed irredentą narodową na zachodnich kresach i siłą separatyzmu tak polskiego, jak i „małoruskiego”, w którym zawsze podejrzewano „polską intrygę”³⁰².

Charakterystyczne jednak, że choć uczestników tego ukraińskiego związku podejrzewano o związki ze spiskiem antycarskim, to w poufnych wypowiedziach samego Mikołaja I i jego otoczenia komentowano z lekceważeniem projekty budowania odrębnego narodu ukraińskiego³⁰³. Działaczom „małoruskim” przedstawiającym swą ideologię i zainteresowania jako lokalną odmianę słowianofilstwa i regionalizmu nie mogło to pomóc w sytuacji, gdy prawdziwi rosyjscy słowianofile obdarzani byli nieufnością władz. Wobec takich idei, destabilizujących koncepcje „trójjedynego narodu rosyjskiego”, władze wykazywały zdecydowaną postawę, wietrząc tu wpływ polskich spisków³⁰⁴.

Z kolei na północy względna swoboda rozwoju ruchu fińskiego musiała także wiązać się z inną, geopolityczną rolą prowincji finlandzkiej, zaledwie od 1809 r. przynależącej do Rosji i do czasu wojny krymskiej wciąż narażonej na rewanz ze strony Szwecji, podtrzymującej także idee skandynawizmu, popularnego przynajmniej do wojny duńsko-pruskiej. Odmienność podejścia w polityce imperium wobec poszczególnych ruchów narodowych związana była nie tylko z ich siłą i znaczeniem dla stabilności państwa, ale i rywalizacją z konkurencyjnymi projektami nacjonalistycznymi oraz pan-nacjonalistycznymi. Na ziemiach zdobytych na Rzeczypospolitej przykładem zmieniających się strategii imperium była ewolucja polityki carskiej administracji wobec ludności żydowskiej³⁰⁵.

Najważniejszym wyzwaniem pozostawała polska idea narodowa, którą powstańcy i spiskowcy pokolenia Nocy Listopadowej oraz Wielkiej Emigracji chcieli objąć wszystkich mieszkańców ziem dawnej Rzeczypospolitej w postaci „wielkiego” – polskiego narodu politycznego. Na nowym obszarze imperialnej ekspansji, na Kaukazie i w Azji Środkowej, niepokoił Mikołaja I wpływ idei radykalnego islamu przenoszonych ze Środkowego Wschodu³⁰⁶.

³⁰² O polskich wpływach na myśl Bractwa św. Cyryla i Metodego zob. S. Kozak, *Ukraińscy spiskowcy i mesjaniści. Bractwo Cyryla i Metodego*, Warszawa 1990; por. M. Handelsman, *Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego...*; J. Gołąbek, *Bractwo św. Cyryla i Metodego w Kijowie*, Warszawa 1935; B. Cywiński, *Szańce kultur...*, s. 149–158.

³⁰³ Zob. A. Miller, „*Ukrainskij wopros*” w *politikie...*, s. 56–57.

³⁰⁴ *Ibidem*, s. 56.

³⁰⁵ Zob. o kwestii żydowskiej w strategiach polityki imperialnej: A. Miller, *Impierija Romanowych i nacyonalizm*, Moskwa 2006, s. 97–146, zwł. s. 111–122; por. A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce i Rosji...*

³⁰⁶ Zob. o zagrożeniu ze strony idei radykalnego islamu na Kaukazie: L.W. Wyskocz-kow, *Impierator Nikołaj I...*, s. 286.

Pojawiały się w tej epoce również idee pangermanizmu, zarówno wśród bałtyckich Niemców, jak i germanizowanych Bałtów³⁰⁷. W Szwecji popularne były idee panskandynawizmu, które odżyły zwłaszcza w czasie wojny krymskiej³⁰⁸. Nie pozwalało to zapomnieć o utraconej w 1808 r. prowincji – Wielkim Księstwie Finlandzkim, a także o Inflantach straconych w wyniku wojny północnej z początku XVIII w. Dlatego dla osłabienia wpływów szwedzkich, carskie władze wręcz wspierały fiński ruch odrodzenia narodowego, odwołujący się do etnicznej definicji narodu, tworzony w epoce romantyzmu przez „fenomanów” (zob. szerzej dalej, s. 166–167, 199–201).

Charakterystyczne, że bez względu na brutalność przedsięwziętych środków nawet w polityce karania polskich elit i zaostrzenia procesu integracji imperium Mikołaj I nie posunął się do całkowitej zmiany systemu i odebrania własności polskich ziemian. Poddanymi polskiej szlachty oskarżanej o nielojalność byli wszak ukraińscy i białoruscy chłopci, uważani za ludność etnicznie rosyjską. Po kolejnym powstaniu, w 1863 r., choć Aleksander II zachowywał priorytet ochrony systemu, pod wpływem potrzeby chwili, a także nacisku haseł nacjonalistycznych, uwolnionych z gorsetu kontroli państwa, zgodził się na znacznie głębsze przemiany społeczne połączone z represjami³⁰⁹.

Tutaj jednak, na zachodnich krańcach ogromnego imperium, sięgającego od Kalisza po wybrzeża Ameryki Północnej, w kwestii polskiej właśnie za Mikołaja I wypróbowany został zestaw nowatorskich przedsięwzięć i metod³¹⁰. Koordynowane były one przez specjalnie w tym celu powołany we wrześniu 1831 r. Komitet Zachodni³¹¹. Z czasem w epoce triumfu haseł nacio-

³⁰⁷ Por. uwagi gen. L. Dubelta, z 6 VII 1852 r., o groźbie wpływu idei pangermanizmu na obszarze guberni bałtyckich, na podstawie doniesień sekretarza stanu A.N. Golicyna, który odwiedził swe majątki w Kurlandii: *ibidem*, s. 176.

³⁰⁸ Zob. zwł. J. Wróblewska, *Szwecja wobec powstania styczniowego*, Wrocław 1986; por. E. Halicz, *Russia and Denmark 1856–1864. A Chapter of Russian Policy Towards the Scandinavian Countries*, tłum. R.A. Clarke, Copenhagen 1990; *idem*, *Russian Policy Towards the Scandinavian Countries in 1856–1864*, Washington 1985.

³⁰⁹ Zjawiska te naświetlają przywoływane już prace z ostatnich kilkunastu lat, oparte na otwartych archiwach postsowieckich: zwł. D. Beauvois, T. Weeksa, W. Rodkiewicza, D. Staliūnasa, M. Dołbiłowa, L. Zasztowta, L.J. Gorizontowa, H. Głębockiego.

³¹⁰ Zob. analizę zasad rosyjskiej polityki wobec Ziem Zabrzanych na przykładzie trzech guberni południowo-wschodnich: D. Beauvois, *Polacy na Ukrainie 1831–1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, tłum. K. Rutkowski, Paryż 1983, zwł. na s. 202–274 (i kolejne wydania); zob. też syntetyzujące omówienie zasad rosyjskiej polityki wobec tych ziem: E.C. Thaden, wspóln. M.F. Thaden, *Russia's Western Borderlands 1710–1870*, Princeton 1984, s. 121–136; por. rosyjską interpretację tej polityki przez historyków imperiologów nowego pokolenia w zbiorowej pracy: *Zapadnyje okrainy Rossijskoj Impirii...*; por. omówienie polskiej literatury poświęconej polsko-rosyjskiej walce o Kresy: A. Nowak, *Walka o kresy, walka o przetrwanie...*, s. 109–146.

³¹¹ Zob. o „pierwszym” i „drugim” Komitecie Zachodnim: S. Wiech, *U źródeł drugiego Komitetu Zachodniego. Sprawa polska na Ziemiach Zabrzanych w latach 1860–1862*, „Studia

nalistycznych i sojuszu z nimi tronu miały one zostać rozszerzone na pozostałe *okrainy*. Także tylko tutaj możliwe stało się testowanie radykalnych przedsięwzięć zmieniających strukturę społeczną³¹². Do najważniejszych z nich zaliczyć należy, prócz terroru wojskowo-policyjnego i długiego katalogu systemu represji oraz fali konfiskat i zesłań, zniesienie unii brzeskiej w 1839 r. i wprowadzenie inwentarzy pozwalających rozciągnąć wpływ carskiej administracji na ukraińskich chłopów oraz wielką operację weryfikowania tytułów prawa do szlachectwa. Doprowadziło to do deklasacji mas drobnej szlachty i osłabienia żywiołu polskiego na tych ziemiach, przy próbach wciągania do kolaboracji, według tradycyjnego już schematu, bogatszej szlachty³¹³.

Towarzyszył temu m.in. nasilony pobór rekruta do armii carskiej. Według nowych, źródłowych ustaleń, opartych na zasobach rosyjskich archiwów wojskowych, tylko z terenu Królestwa Polskiego trafiło do imperialnej armii w latach 1831/1832–1873 ponad 200 tysięcy młodych ludzi³¹⁴. Powróciło z nich w ojczyście okolice tylko 20–25 tysięcy, aż 150 tysięcy zginęło lub zmarło, głównie na skutek brutalnych warunków służby i życia w szeregach carskiej armii.

z *Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej* 54, 2019, nr 1, s. 147–173; por. L. Zasztowt, *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997.

³¹² Zauważyć należy, że mająca cechy inżynierii społecznej zastosowana tu „pułapka na szlachtę”, tj. metoda ograniczania liczebności elity *okrain*, wykorzystywana była już wcześniej. Stosowano ją m.in. wobec drobnej szlachty tatarskiej w XVIII w. Niestety w klasycznych już i przełomowych dla badania tego problemu pracach D. Beauvois brak odniesień i studiów porównawczych dotyczących stosowania podobnych operacji w innym okresie i na pozostałym obszarze Imperium Rosyjskiego; por. *idem*, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914* (cz. 2), tłum. K. Rutkowski, Lublin 2021; wcześniej jako: *idem*, *Polacy na Ukrainie...*

³¹³ Problem imperialnych strategii służących depolonizacji Kresów poprzez zredukowanie liczby drobnej szlachty na Kresach podjęty został na większą skalę dopiero w pracy Daniela Beauvois, dzięki dopuszczeniu go do sowieckich archiwów w Kijowie. Oparta na tym materiale perspektywa została jednak ograniczona do ziem ukraińskich; zob. *idem*, *Polacy na Ukrainie...* Uruchomiło to szeroką dyskusję z wizją Beauvois; zob. ważniejsze stanowiska polskich badaczy: I. Rychlikowa, *Deklasacja drobnej szlachty polskiej w Cesarstwie Rosyjskim. Spor o „pułapkę na szlachtę” Daniela Beauvois*, „Przegląd Historyczny” 79, 1988, nr 1, s. 121–147. Wśród autorów, którzy szerzej podjęli tę tematykę, warto zwrócić szczególną uwagę na prace Jolanty Sikorskiej-Kuleszy oraz Leszka Zasztowta, usiłujących zarysować skalę tego zjawiska w Kraju Zachodnim: J. Sikorska-Kulesza, *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX wieku*, Warszawa 1995; L. Zasztowt, *Koniec przywilejów – degradacja drobnej szlachty polskiej na Litwie historycznej i prawobrzeżnej Ukrainie w latach 1831–1868*, „Przegląd Wschodni” 1, 1991, nr 3, s. 615–640; zob. też o degradacji drobnej szlachty: *idem*, *Europa Środkowo-Wschodnia a Rosja XIX–XX wieku. W kręgu edukacji i polityki*, Warszawa 2007, s. 27–50.

³¹⁴ Zob. S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 18, zwł. przyp. 22, s. 660; por. W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001, s. 222–224.

Około 20–25 tysięcy wybrało na miejsce zamieszkania gubernie wewnętrzne, nie mając środków do życia w rodzimych stronach³¹⁵.

Politykę tę uzupełniała likwidacja polskich szkół oraz instytucji naukowych i kulturalnych, Wileńskiego Okręgu Naukowego, Liceum Krzemienieckiego i Uniwersytetu Wileńskiego, symbolizujących dominację polskiej kultury na ziemiach wschodnich b. Rzeczypospolitej. Zastąpiono je Uniwersytetem Świętego Włodzimierza założonym w Kijowie w ramach polityki „odpolszczenia” Kraju Zachodniego³¹⁶. Inicjatywy takie jak powołana z inicjatywy generał-gubernatora kijowskiego Dymitra Gawriłowicza Bibikowa Komisja Archeograficzna oraz nowy system szkolny miały dokumentować i upowszechniać tezy o rosyjskich prawach do ziem litewsko-ruskich.

Ten kierunek polityki na obszarze Kraju Zachodniego miał ważne konsekwencje dla uruchomienia kolejnych zjawisk. Dopiero teraz władze zainteresowały się poddanymi nielojalnej szlachty polskiej – chłopami ukraińskimi, litewskimi, białoruskimi. Odtąd też podejmowano stałe działania na rzecz ograniczenia wpływów polskich i utożsamianego z nimi katolicyzmu oraz zastąpienia ich rosyjskimi. Już w latach 40. i 50. XIX w. pojawiły się inicjowane przez samego Mikołaja I projekty manipulowania procesami tożsamości etnicznych Litwinów w celu utrzymania ich lojalności wobec imperium, poprzez odseparowanie w instytucjach szkolnych od Polaków. W 1852 r. car polecił w Wileńskim Okręgu Naukowym oddzielić młodzież żmudzką od polskiej, aby „nie zarażała się polskim duchem”³¹⁷. Inicjatywy te uzupełniały projekty utworzenia guberni kowieńskiej w celu ochrony Litwinów od wpływu centrum polskości, jakim było nadal Wilno³¹⁸. Wydzielenie etnicznego terytorium litewskiego w formie guberni kowieńskiej, stworzonej w 1842 r., miało na celu zredukowanie obszaru zdominowanego przez polskość. Wtedy też zwiększyło się zainteresowanie naukowców rosyjskich

³¹⁵ Zob. szerzej: W. Caban, *Służba rekrutów...*, s. 222–223, 228.

³¹⁶ Zob. szerzej: L. Zasztowt, *Kresy 1832–1864...*, s. 128–148.

³¹⁷ Cyt. za: *ibidem*, s. 247; por. przegląd rosyjskich działań z wykorzystaniem języków etnicznych, podejmowanych wobec szkolnictwa na Kresach: *ibidem*, s. 247–249, 346–360.

³¹⁸ D. Staliūnas, *Problema administratiwno-territorialnych granic w „nacyonalnoj politiki” impierskoj własti: Kowienskaja gubernia w sieriedinie XIX wieku*, w: *Rossijskaja impierija: strategii stabilizacji...*, s. 147–166. Zob. o pierwszych próbach wydzielenia etnicznego terytorium litewskiego na przykładzie guberni kowieńskiej, stworzonej w 1842 r. w celu zredukowania obszaru zdominowanego przez polskość: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 90–94; por. o ewolucji nazw i struktury administracyjnej Litwy w polityce imperialnej: *idem*, *Zmiana nazwy obszaru geograficznego jako narzędzie symbolicznego zawłaszczenia – Litwa i jej usytuowanie na rosyjskich mapach wyobrażeniowych*, w: *O ziemię naszą...*, s. 247–259; zob. o obrazie ziem białoruskich wśród rosyjskich elit: P. Głuszkowski, *Tożsamość ziem białoruskich w percepcji rosyjskiej inteligencji w pierwszej połowie XIX wieku*, w: *O ziemię naszą...*, s. 261–284.

zróźnicowaniem etnicznym zachodnich kresów imperium. Świadczą o tym m.in. wyprawy etnograficzne służące poznaniu tożsamości folkloru i języka ludności litewskiej³¹⁹.

* * *

Na Kresach dochodziło do zderzenia rosyjskiego państwa i rodzącego się nacjonalizmu rosyjskiego ze znacznie wcześniej rozwiniętą i bardziej zaawansowaną polską świadomością narodową. To właśnie kwestia polska stała się katalizatorem tych procesów, jak pisał Andreas Kappeler: „silniej niż cokolwiek innego wstrząsnęła Imperium Rosyjskim. Rzuciła wyzwanie nie tylko władzom, ale i szerszym grupom społeczeństwa rosyjskiego, i wywarła swój wpływ na Litwinów, Białorusinów i Ukraińców”³²⁰. Polski ruch narodowy odegrał tu rolę czynnika mobilizującego nacjonalizmy sąsiadów:

Od 1815 r. i szczególnie mocno po każdym z dwóch głównych powstań [polski ruch narodowy – H.G.] mobilizował społeczeństwo w Rosji i w ten sposób wywierał wpływ na rozwój rosyjskiego ruchu narodowego [...] i na rosyjską politykę narodową [...]. Równocześnie silnie oddziaływał na ruch narodowo-wyzwoleńczy Litwinów, Ukraińców i Białorusinów, którzy w swej większości mieszkali w końcu XVIII w. na terytorium państwa polsko-litewskiego pod władzą polskiej szlachty³²¹.

Stara imperialna koncepcja narodu politycznego i konserwatywny projekt wielonarodowego imperium, pozwalającego lokalnym elitom na utrzymanie dominacji społeczno-kulturowej w zamian za lojalność wobec monarchii i państwa, zderzał się coraz częściej z nową, słowianofilską odmianą nacjonalizmu rosyjskiego. Symbolicznym wyrazem tej konfrontacji może być wspomniany przypadek Jurija Samarina. Został on osadzony w 1849 r. w Twierdzy Pietropawłowskiej za głośnie *Listy z Rygi* i zganiony osobiście przez Mikołaja I. W imię swego rosyjskiego patriotyzmu Samarin domagał się unifikacji prowincji bałtyckich z imperium poprzez likwidację przywilejów miejscowych niemieckich elit i wykorzystanie poparcia filorosyjskiego ludu. Była to, wtedy jeszcze nieudana, próba zanegowania przez młody rosyjski nacjonalizm *pax Russica* na obszarze imperium, opartego dotąd na kompromisie centrum z elitami imperium (zob. szerzej w poświęconym Samarinowi tekście, s. 219–220, 228–230).

³¹⁹ Zob. zarówno o roli badań etnografii *inorodców*, jak i ludu rosyjskiego w polityce imperium, prowadzonych przez Cesarskie Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne: N. Nayt, *Nauka, impierija i narodnost’...*, s. 155–198.

³²⁰ A. Kappeler, *Rossija – mnogonacionalnaja impierija...*, s. 158.

³²¹ *Ibidem*, s. 161.

Związek między polityką społeczną a jej etnicznymi i narodowymi konsekwencjami dla imperium, obserwowany na prawobrzeżnej Ukrainie i w innych guberniach Kraju Zachodniego, Jurij Samarin zauważył także na obszarze guberni bałtyckich. Tutaj właśnie w epoce Mikołaja I doszło do masowych nawróceń ludności łotewskiej i estońskiej na prawosławie, które objęły w latach 1845–1847 około 100 tysięcy osób. Motywowane były one chęcią poprawy sytuacji ekonomicznej i uwolnienia się spod dominacji niemieckich dziedziców. Dla Samarina było to koronnym dowodem na możliwość realizacji projektu polityki „unarodowienia” imperium drogą eksperymentów społecznych. Kara wyznaczona Samarinowi za jego przedwczesne rusyfikatorskie projekty była łagodna: skierowanie do służby przy generał-gubernatorze kijowskim Dymitrze Bibikowie. Pokazywało to zarówno odmienność polityki wobec „nierozsądnej narodowości polskiej”, w odróżnieniu od innych lojalnych elit, jak i mechanizm wykorzystywania radykalnych projektów nacjonalistycznych w służbie imperium, ale na wybranych odcinkach (zob. szerzej w tekście poświęconym Samarinowi, s. 230–234).

Istotną rolę dla powolnej zmiany starej formy monarchicznego nacjonalizmu i poglądów na inne kwestie narodowe odegrał wzrost zainteresowań badaniami etnograficznymi. Wyrazem tych zmian było m.in. powstanie nowej wizji dziejów, alternatywnej dla dominującej dotąd, karamzinowskiej. W tej nowej interpretacji ośią historii Rosji były już nie losy państwa-imperium, ale narodu rosyjskiego, budującego swoje państwo. Jej autorem był Nikołaj Polewoj (1796–1846), autor sześciotomowej *Historii narodu rosyjskiego* (1829–1833)³²². I chociaż nie zdobyła ona tak szerokiego uznania jak oficjalnie aprobowane i powielane w kolejnych edycjach podręczników szkolnych koncepcje Karamzina, wyrażała jednak nowe tendencje w interpretowaniu rosyjskiej przeszłości i tożsamości.

Te same wątki przeniknęły nawet do oficjalnej historiografii akceptowanej i wspieranej przez Mikołaja I, czego wyrazem były dzieła jego nadwornego dziejopisa, Nikołaja Ustriałowa. Istotnym czynnikiem okazał się tu spór z Polakami o ziemie litewsko-ruskie, który mobilizował nie tylko oficjalny patriotyzm, ale i nowy kształt rosyjskiego nacjonalizmu, definiującego tożsamość narodu na podstawie kryteriów etniczno-religijnych³²³. Warto przypomnieć, że Ustriałow własnoręcznie przełożył głośny wiersz Puszkina

³²² Zob. omówienie koncepcji N. Polewoja: K. Błachowska, *Narodziny imperium...*, s. 95–126.

³²³ Zob. o koncepcjach Ustriałowa: *eadem*, *Wiele historii...*, s. 74–89; por. *eadem*, *Narodziny imperium...*, s. 127–160; zob. poglądy historiografii na kwestie rusyfikacji mieszkańców Kraju Północno-Zachodniego: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?*..., s. 14–40.

z 1831 r. pt. *Oszczyrcem Rosji* na francuski, powtarzając poetycką wizję konfliktu polsko-rosyjskiego³²⁴.

Charakterystyczne, że próba teoretycznego uzasadnienia więzi Kraju Zachodniego z Rosją podjęta przez Nikołaja Ustriałowa, w postaci teorii o istnieniu dwóch równorzędnych państw ruskich – Rosji („Rusi Moskiewskiej”) i Litwy („Rusi Litewskiej”), miała zasadniczo charakter jeszcze przed-etyniczny³²⁵. Jednak Ustriałow odwołał się już nie tylko do argumentów historycznych, ale i etnicznych³²⁶. Pisząc o „rosyjskim” charakterze obu państw, wskazywał, że dawało to imperium Giedyminowiczów niewykorzystaną szansę przejęcia roli ośrodka „zbierającego ziemie ruskie”. W tej rywalizacji „Zachodnia Rus”, tj. Litwa poprzez unię z Polską i poddanie się jej cywilizacyjnej ekspansji osłabiła jednak swoją ruską tożsamość i tym samym przegrała rywalizację o „zbieranie ziem ruskich” z „Rusią Wschodnią”, tj. Moskwą. Ostateczne państwo Jagiellonów zostało przyłączone do Rosji w wyniku rozbiorów I Rzeczypospolitej, które zakończyły proces przejmowania spuścizny „idealnej ojczyzny” Rosjan – Rusi Kijowskiej³²⁷. Podobną interpretację rozwijał w swych pracach i podręcznikach historii równie wpływowy historyk tej epoki – Michaił Pogodin³²⁸.

Charakterystyczne, że prócz argumentów odwołujących do praw dynastycznych Ustriałow używał już nie tylko argumentów historycznych, ale i narodowych. Podkreślał, że Wielkie Księstwo Litewskie zdominowane zostało etnicznie i kulturalnie przez ludność ruską. Dowodził zachowania przez nie czysto rosyjskiego charakteru, asymilacji litewskich zdobywców przez Rusinów drogą koligacji rodzinnych oraz wpływu prawosławia i języka ruskiego. Eksponowano tu postacie i zjawiska świadczące o nieuchronnym ciążeniu tych ziem ku Rosji. W tym ujęciu nadwornego dziejopisa można dopatrzeć się próby przejęcia dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zdaniem Ustriałowa właśnie w obronie owej ruskiej, narodowej i religijnej tożsamości „Rusi Zachodniej”, miały wybuchać kolejne

³²⁴ Zob. A. Miller, *Imperium Romanowów a polskie powstania z lat 1830–1831 i 1863–1864 – analiza porównawczo-historyczna*, w: *Wbrew królewskim aliansom. Rosja, Europa i polska walka o niepodległość w XIX wieku*, red. Ł. Adamski, S. Dębski, Warszawa 2016, s. 77.

³²⁵ Zob. N. Ustriałow, *Issledowanie woprosa kakoje miesto w russkoj istorii dołžno zanimat’ Wielikoje Kniazestwo Litowskoje*, Sankt Petersburg 1839; por. *idem*, *Naczertanije russkoj istorii dla sriednich uczebnych zawiedienij*, wyd. 10, Sankt Petersburg 1857; zob. o zamówieniu Uwarowa na nowy podręcznik historii, który pierwotnie miał napisać M. Pogodin, a ostatecznie wyszedł spod ręki Ustriałowa: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 69–71; por. K. Błachowska, *Narodziny imperium...*, s. 127–160.

³²⁶ N. Ustriałow, *Issledowanie woprosa...*, s. 25.

³²⁷ Zob. *ibidem*.

³²⁸ M. Pogodin, *Naczertanije russkoj istorii dla ucziliszcz. Soczinienije Profiessora Pogodina*, Moskwa 1835, s. 293–296, 319.

kozackie powstania. Opieka nad narodowością rosyjską i prawosławiem stała się politycznym testamentem carów. Ten dziejowy program realizowany przez Moskwę od czasów Iwana III, bliski był urzeczywistnienia przez cara Aleksego Michajłowicza w połowie XVII w., na skutek ugody w Perejasławiu w 1654 r., gdy przyłączono do Rosji Ukrainę lewobrzezną (Małorosję)³²⁹. Politykę tę kontynuował Piotr I, wypełniający swe obowiązki wobec prawosławia. Zjednoczenie obu Rusi, litewskiej i wschodniej, przez Moskwę mogło zostać osiągnięte dopiero poprzez likwidację polskiej państwowości i włączenie do imperium zarówno Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak i Polski. Carya Katarzyna II, która w ten właśnie sposób zrealizowała testament carów, kierowała się wielowiekowym programem polityki, kontynuowanym od czasów Dymitra Dońskiego. Rozumiała ona „konieczność i możliwość przywrócenia ziem rosyjskich w dawnych ich guberniach i zakończenia wiekowego sporu Rosji z Polską o Księstwo Litewskie przez zjednoczenie wszystkich trzech państw w jedno”³³⁰. W ten sposób ostatecznie u schyłku XVIII w., na skutek rozbiorów Rzeczypospolitej, zakończony został dziejowy konflikt wynikły z polsko-litewskiej unii: „Myśl o zjednoczeniu obu państw w jedną całość ani w jednym, ani też w drugim kraju nie ginęła i była ona głównym fundamentem polityki naszego dworu w czasach Piotra Wielkiego”³³¹ – stwierdzał Ustriałow. Można zaryzykować tezę, że tak jak Karamzin unarodowił wizję historii Rosji za Aleksandra I, tak Ustriałow w tej samej epoce, za Mikołaja I, unarodowił w duchu rosyjskim wyobrażenia o przeszłości ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Warto zwrócić uwagę, że już wcześniej, jeszcze przed Ustriałowem, podobną teorię sformułował lojalistycznie nastawiony krytyk literacki, absolwent Uniwersytetu Wileńskiego i profesor na Uniwersytecie w Petersburgu, Józef Sękowski³³². Jeszcze przed nim, u schyłku XVIII w., w obliczu agonii Rzeczypospolitej, zbieżną koncepcję wyrażał skrajny lojalista, arcybiskup mohylewski i metropolita katolicki w Rosji, Stanisław Bohusz Sierstrzeńcewicz (1731–1826). Chcąc zasłużyć się Katarzynie II, wyłożył je w swej pracy pt. *O Rosji Zachodniej* z 1793 r.³³³ Swoją cel ujął następująco: „dowieść, że cała Ruś Zachodnia, wszystkie pozostałe w niej państwa odwiecznie (*iskoni*)

³²⁹ N. Ustriałow, *Naczertanije russkoj istorii...*, s. 146.

³³⁰ *Ibidem*, s. 176.

³³¹ N. Ustriałow, *Issledowanie woprosa...*, s. 25.

³³² Zob. zwłaszcza wykład teorii o dwóch Rusiach w jego recenzji pt. *Litwa Swidrigajło i Kocebu. Po powodu knigi: Swidrigajło wielikij kniaz' litowskij, soczinienije Awgusta Kocebu* [1835], w: *Sobranije soczinienij Sienkowskogo (Barona Brambeusa)*, t. 7, Sankt Petersburg 1859, s. 37–66; zob. o poglądach Sienkowskiego: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus'?*..., s. 67–68.

³³³ S.J. Bohusz-Sierstrzeńcewicz, *O Rosji Zachodniej*, Mohylew 1793.

znajdowały się pod władzą książąt ruskich³³⁴. Jeśli więc przyjąć, że Polacy swoją ideą narodową rozbudzili nacjonalizm rosyjski i nacjonalizmy narodów-sukcesorów Rzeczypospolitej, to przykład Sękowskiego czy arcybiskupa Siostrzeńcewicz skłania do postawienia pytania, na ile polscy lojaliści, odwołując się do argumentu praw Rosji do sukcesji po Rusi Kijowskiej, mieli swój udział w kształtowaniu podobnych poglądów rosyjskiej strony na kwestię ziem litewsko-ruskich³³⁵.

Zainteresowanie Krajem Zachodnim, obudzone w epoce mikołajowskiej na skutek powstania lat 1830–1831, zwracało uwagę rosyjskich elit, pod wpływem romantycznego ducha epoki i tradycji herderowskiej oraz rozwoju zainteresowania folklorem ludowym, na cechy etnograficzne ludności chłopskiej, szczególnie na jej język. Nowych zasad definiowania rosyjskości doszukiwać się można już w teorii „oficjalnej narodowości”. Stosowanie etnicznych kryteriów było elementem zjawiska modernizacji rosyjskiego nacjonalizmu. Wzmacniało to przekonanie o etnicznie rosyjskim charakterze większości prowincji Kraju Zachodniego. Argumentacja etnograficzna komplikowała jednak problem tych ziem, na których ludność nie mówiła językami wschodniosłowiańskimi³³⁶.

W tym samym też okresie kształtowało się środowisko nazwane później kręgiem liberalnych biurokratów, czerpiących ze wzorów europejskich, rozważających plany modernizacji Rosji. Wiązała się z tym najważniejsza dla nich kwestia wyzwolenia chłopów, a także problem świadomości narodowej i identyfikacji ludu rosyjskiego. Ze zrozumiałych powodów zagadnienie to było szczególnie ostro dostrzegane na zachodnich *okrainach* imperium³³⁷.

Zwrócenie uwagi na Kraj Zachodni, pod wpływem powstania listopadowego, wywołało większe zainteresowanie folklorem ludowym, cechami etnograficznymi ludności chłopskiej. Ze względu na rolę, jaką ziemie te odgrywały w wyobraźni politycznej Rosjan jako ich „idealna ojczyzna”, konflikt ten wywierał wpływ na uformowanie nowego kształtu nowoczesnego rosyjskiego nacjonalizmu w różnych jego wydaniach. Od wyboru modelu polityki wobec *okrain* zależała nie tylko wizja imperium, ale i kształt rosyjskiej idei narodowej. Odpowiedzią na polskie dążenia do odbudowy państwa w kształcie sprzed 1772 r. oraz na próbę dopasowania argumentacji do etnicznych

³³⁴ Cyt. za: H. Mościcki, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, t. 1: 1772–1800, Wilno 1913, s. 40.

³³⁵ Zob. na przykładzie Kraju Północno-Zachodniego, tj. ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, o konstruowaniu wizji ziem litewsko-ruskich w wyobraźni rosyjskich elit: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus'?*..., s. 51–64.

³³⁶ Zob. o upowszechnieniu argumentacji etnograficznej w opisie Kraju Zachodniego: *ibidem*, s. 73–74.

³³⁷ Zob. zarys tych problemów: M. Dolbilov, *The Emancipation Reform of 1861...*

kryteriów definiowania narodu stała się popularna teoria „trójjedynego narodu rosyjskiego”, czyli projekt „wielkiego narodu rosyjskiego” (*bolszoj russoj nacyi*)³³⁸. Tłumaczyła ona odrębności etniczne między Wielkorusami a – uważanymi za część narodu rosyjskiego – Ukraińcami i Białorusinami³³⁹. Teoria ta miała też odpierać polskie zakusy rozciągnięcia własnej tożsamości narodowej na chłopskich mieszkańców Kresów.

Polski projekt narodowy na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej odgrywał w XIX w. rolę alternatywy dla rosyjskiego. Ukraiński historyk Jarosław Hrycak zwraca np. uwagę, „sam fakt, że Prawobrzeże stało się terenem wzajemnego zwalczania się wpływów rosyjskich i polskich, nie pozwolił na przekształcenie się problemu ukraińskiego w wewnętrzną sprawę imperium rosyjskiego. Okoliczność ta miała wyjątkowo duże znaczenie dla przyszłości formowania się ukraińskiego ruchu narodowego”³⁴⁰. Zagadnieniem do szczegółowego przebadania nadal pozostają skutki wypierania wpływów polskich na Kresach. Czy istotnie tworzyło to, jak twierdzą niektórzy badacze, rodzaj próżni kulturowej, sprzyjającej rozwojowi nowych tożsamości chłopskich, etnicznych mieszkańców tych ziem?³⁴¹ (zob. szerzej w następnym rozdziale, s. 207–213).

Z drugiej strony podkreślić wypada refleksje przedstawicieli narodowych historiografii krajów dziedziczących tradycje Rzeczypospolitej, podsumowujących skutki powstania listopadowego dla odrodzenia narodowego Białorusinów, np. historyk Zachar Szybieka wskazuje: „nie jest wykluczone, że odrodzenie Rzeczypospolitej stworzyłoby Białorusinom bardziej sprzyjające warunki do zbudowania tożsamości narodowej”³⁴². Podobny wpływ w tym wypadku mogła mieć likwidacja Cerkwi greckokatolickiej na ziemiach białoruskich w 1839 r., co zahamowało wytwarzanie się odrębnej od polskiej i rosyjskiej tożsamości³⁴³.

³³⁸ O traktowaniu Kraju Zachodniego jako rosyjskiej „idealnej ojczyzny” zob. zwł. A. Miller, *Imperija i nacya w woobrażenii russkogo nacyonalizma. Zamietki na polach odnoy statji A.N. Pypina*, w: *Rossijskaja imperija w sravnitielnoj pierspektiwie. Sbornik statiej*, red. M. Batalina, A. Miller, b.m. 2004, s. 272–274; por. A. Miller, „*Ukrainskij wopros*” w *politike...*, zwł. s. 36–37; por. H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023), s. 238–266; zob. o tworzeniu koncepcji Rusi Zachodniej: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, 65–72.

³³⁹ Zob. o obrazie ziem białoruskich wśród rosyjskich elit: P. Głuszkowski, *Tożsamość ziem białoruskich...*, s. 261–284.

³⁴⁰ J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 49–50.

³⁴¹ Wskazywał na to m.in. L. Gorizontow, *Polskij aspekt...*, s. 96–114.

³⁴² Z. Szybieka, *Historia Białorusi...*, s. 56.

³⁴³ *Ibidem*, s. 76–77. Pogląd ten podziela wielu autorów; zob. o polityce wyznaniowej od rozbiorów do czasów Mikołaja I wobec mieszkańców Kraju Zachodniego: M. Dołbiłow, *Russkij kraj...*, s. 69–108 (rozdz. *Nikołajewskaja konfiesionalizacya: szcástliwyje uniáty, obieżennyje katoliki?*).

Wpływ nowych wyzwań, które pojawiły się po 1830 r. na *okrainach* Rosji, szczególnie zachodnich, zmuszał Rosjan do redefinicji własnej tożsamości państwowej i narodowej. Zwłaszcza w okresie wojny krymskiej projekty zmiany polityki wobec peryferii państwa i ekspansji rosyjskiego nacjonalizmu wewnątrz imperium coraz ściślej wiązały się z planami ekspansji zewnętrznej. Sukces projektu nacjonalizacji imperium, zwłaszcza jego zachodnich kresów, mógł wzmocnić Rosję od wewnątrz i stanowił punkt wyjścia do bardziej aktywnej polityki słowiańskiej.

1.6. „Róbcie co chcecie!": zwrot w kierunku polityki nacjonalistycznej i panslawistycznej w czasie wojny krymskiej

Represyjny charakter reżimu Mikołaja I zaostrzył się jeszcze bardziej po wybuchu rewolucji Wiosny Ludów. Wpłynęło na to szereg posunięć cara służących uniemożliwieniu przeniesienia idei wywrotowych do Rosji. Zakazano m.in. przyjazdu cudzoziemców i wezwano do powrotu z zagranicy obywateli rosyjskich. Jeszcze bardziej zaostrzono cenzurę i kontrolę nad myślą i szkolnictwem, ograniczono liczbę studentów. Podniesiono opłatę za studia, ograniczono tematy i treści wykładów. Stanowiska kuratorów powierzone wojskowym³⁴⁴.

Na tle tej restrykcyjnej polityki wojna wschodnia z lat 1853–1856, jak nazywano w Rosji wojnę krymską, otworzyła nową epokę dla „rosyjskiej idei”. Stworzyła dogodne warunki do jej rozwoju i transformacji ku nowemu modelowi nacjonalizmu. Miał on służyć stabilizacji sytuacji wewnętrznej, a zarazem stać się nową ideologią uzasadniającą imperialną ekspansję. Z jednej strony sprzyjały temu rozbudzone uczucia patriotyczne, a następnie, na skutek klęsk wojennych, powszechna frustracja elit. Na poziomie oficjalnej polityki, przy zachowaniu formuły oficjalnego patriotyzmu imperialnego, jego logiczną konstrukcję podrywały fakty dokonane w polityce zagranicznej. Sam Mikołaj I i jego najbliżsi doradcy w formułowanych planach i konkretnych przedsięwzięciach faktycznie odchodzili od linii dotychczasowej polityki solidarności tronów przeciwko ludom. Ofiarą tego kontrrewolucyjnego kursu były dotąd ruchy narodowe uważane za wcielenie rewolucji. Na podstawie memoriałów i listów cara

³⁴⁴ Zob. zarys tej polityki: L. Bazyłow, *Spółeczeństwo rosyjskie...*; por. W.B. Lincoln, *Mikołaj I...*

oraz jego najbliższych doradców można prześledzić wyraźną linię ewolucji stanowiska w tej kwestii. Prowadziła ona od rezerwy wobec ruchów powstańczych ku przyzwoleniu na ich wykorzystanie, bez eksponowania tych zabiegów. Fakty te jednak musiały wpływać na zmianę teoretycznego uzasadnienia polityki imperium. Wytwarzały one atmosferę zapotrzebowania czynników oficjalnych na nowe projekty ideologiczne oraz skłonność do rewizji dotychczasowych, legitymizujących istniejący system i jego politykę zagraniczną. Najważniejszym i najbardziej aktywnym wyrazicielem i popularyzatorem coraz bardziej popularnych idei nacjonalistycznych i panslawistycznych w Rosji stał się jeden z twórców oficjalnej ideologii – Michaił Pogodin³⁴⁵. Choć Mikołaj I faktycznie stosował politykę wspierania ruchów wyzwolenczych, traktował ją za ledwie jako dywersję, nie ośmielając się prowadzić jej jawnie pod sztandarami, na których wypisane byłyby hasła powstań i rewolucji narodowych, z którymi jeszcze niedawno w całej Europie walczył³⁴⁶.

Charakterystyczny wyraz utylitarnego i pełnego dystansu stosunku do podobnych haseł ze strony cara i najwyższych władz stanowił pogląd na wiersz Tiutczewa z marca 1854 r. Poeta wieścił w nim zdobycie Konstantynopola, przywrócenie chrześcijanom świątyni św. Sofii i ogłoszenie władcy Rosji „carem wszechsłowiańskim”. Mikołaj I zapisał przy nim rezolucję: „Nie pozwalać na tego rodzaju wypowiedzi”³⁴⁷. W podobny sposób odniósł się do doniesień o powszechnym entuzjazmie wszystkich stanów wobec celów wojny, odpowiadając: „To nie ich rzecz”³⁴⁸. Charakterystyczne, że Mikołaj wcześniej odrzucił np. propozycję greckich ochotników – oficerów, którzy chcieli formować przy armii rosyjskiej własne oddziały³⁴⁹. Ekspansja Rosji na wschodzie była utylitarnie uzasadniana przez odwoływanie się

³⁴⁵ Zob. o działalności Pogodina w okresie wojny krymskiej: N. Barsukow, *Żyзн' i trudy M.P. Pogodina*, t. 12, Sankt Petersburg 1899.

³⁴⁶ Zob. przegląd coraz bardziej zdecydowanych projektów wykorzystania, a nawet wywołania powstań ludów chrześcijańskich a także muzułmańskich w Turcji, na podstawie memoriałów kierowanych do cara i w zapiskach samego Mikołaja I: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, zwł. t. 1, s. 245, 244, 273–277, 461, 464, 378; por. *Sobstwiennoruczna zapiska Impieratora Nikołaja. Nowyj plan kampanii na 1854 god (koniec fiewrała ili naczało marta 1854 goda)*, w: A.M. Zajonczkowski, *Wostoczna wojna 1853–1856*, t. 2, cz. 2, Sankt Petersburg 2002, s. 654–656 (car zakładał wybuch powstań w Grecji, Hercegowinie, Bułgarii i Serbii); por. *ibidem*, s. 679–680, list z projektem Paskiewicza z 22 IV 1854 r. (st. st.); por. *ibidem*, s. 690–691, list Mikołaja I do Paskiewicza z 9/21 VI 1854 r. (st. st.).

³⁴⁷ P. Usow, *Iz moich wospominanij*, „Istoriczeskij Wiestnik” 5, 1883, s. 559, notatka z 11 II 1854 r., cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 419.

³⁴⁸ Państwowe Muzeum Literatury (obecnie: RGALI), d. 2966, Notatki D. Oboleńskiego, cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 419.

³⁴⁹ *Zamietki i dniewniki L.W. Dubelta...*, s. 240, zapis z 9 II 1854 r.

do argumentów religijnych, szczególnie opieki nad ludnością chrześcijańską w Turcji.

W memoriale pochodzącym z końca wojny, autorstwa jednego ze znawców spraw tureckich, przebywającego w Imperium Osmańskim w latach 1852–1853 Michaiła Wołkowa, skierowanym do Aleksandra Górczakowa, na temat błędów polityki Mikołaja wobec chrześcijan tureckich pojawiały się jednak na tle tej narracji charakterystyczne obawy biskupów prawosławnych: „Ten [...] Mikołaj, który teraz tak gorliwie zabiega o pomyślność prawosławia, w ubiegłym roku 1852 pozbawił kościół gruziński jego niezależności [...] zrobicie to samo i z nami”³⁵⁰. Przestrożą mogła być polityka prowadzona wobec Kościoła katolickiego, ale i ormiańskiego.

Zmiana formuły polityki zagranicznej w pierwszej fazie wojny była początkowo blokowana nie tylko przez mentalność cara i niechęć do kompromitowania dotychczasowego kursu, ale i na skutek oczekiwanych, dotkliwych skutków takiego zwrotu politycznego³⁵¹. Mikołaj I odwoływał się wcześniej w swej polityce wschodniej na Bałkanach i Bliskim Wschodzie raczej do idei wspólnoty religijnej i opieki nad prawosławiem aniżeli do coraz modniejszych idei panslawizmu. Zwalczał wręcz tę ideologię jako czynnik sprzeczny z oficjalnie konserwatywną i legitymistyczną polityką. Zarazem w nieoficjalnych wypowiedziach, jak w wizji globalnych celów Rosji zapisanej w utworach Fiodora Tiutczewa, znajdowały odbicie skrywane ambicje globalnej ekspansji oraz dominacji Imperium Rosyjskiego, dla której kluczowe znaczenie miała kwestia wschodnia. Także inni myśliciele otwarcie wykládający konsekwencje polityczne panslawizmu kusili Mikołaja I perspektywą globalnego imperium rosyjsko-słowiańskiego od zamkniętego w Twierdzy Pietropawłowskiej Michaiła Bakunina aż po przebywającego w tej epoce w Ameryce hrabiego Gurowskiego³⁵².

Cesarz Austrii wprost groził wojną w reakcji na poparcie przez Rosję powstania ludów bałkańskich, które mogło zdestabilizować imperium Habsburgów. Z drugiej strony perspektywa wywołania buntów na Bałkanach stała się narzędziem nacisku dyplomacji rosyjskiej zarówno na Austrię, jak i Francję³⁵³. W tej sytuacji na poziomie projektów militarnych i politycznych autorstwa samego cara czy feldmarszałka Iwana Paskiewicza nieustannie pojawiała się idea wykorzystania narodów Imperium Osmańskiego, a nawet

³⁵⁰ E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 143.

³⁵¹ Zob. zarys rozgrywki dyplomatycznej mocarstw: F.R. Bridge, R. Bullen, *The Great Powers and the European States System 1814–1914*, Harlow 2005.

³⁵² Zob. szerzej w poświęconym Gurowskiemu rozdziale tej książki, s. 390–460.

³⁵³ E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 329 – groźby wobec Francji; por. o wykorzystaniu argumentu powstań na Bałkanach wobec Austrii: *ibidem*, s. 256, 387, 427, 436.

mahometan. Uzasadniona była ona jednak nie hasłami narodowowyzwoleńczymi, ale solidarnością ze wschodnimi chrześcijanami, na których opiekuna Rosja kreowała się co najmniej od czasów Piotra I. Od tego też czasu, od początku XVIII w., Imperium Rosyjskie przy okazji prawie każdej wojny z Turcją wykorzystywało jako narzędzie dywersji groźbę powstania ludów chrześcijańskich³⁵⁴. Barierą dla tej polityki stało się dopiero Święte Przymierze.

Charakterystyczną cechą tych planów było utrzymywanie ich w ścisłej tajemnicy, a przynajmniej, pomimo wiedzy o tym choćby strony austriackiej, nieekspozowanie hasel takiej polityki na poziomie ideologicznym. Działo się tak pomimo faktów dokonanych, jak formowanie oddziałów ochotniczych z ludności bałkańskiej, dostarczanie broni i utrzymywanie ścisłych kontaktów oraz wysyłanie agentów przygotowujących grunt pod ewentualne powstania. Na szeroką skalę wykorzystywano doświadczenia poprzednich wojen z Imperium Osmańskim, gdy wspierano bunt słowiańskiej i chrześcijańskiej ludności Bałkanów, szczególnie w latach 1806–1812 i 1828–1829³⁵⁵.

Pod wpływem podobnych doświadczeń na początku wojny krymskiej, w latach 1853–1854, pojawiły się plany, a także realne działania, które faktycznie były spełnieniem przynajmniej części postulatów zwolenników nowej polityki wykorzystania hasel wyzwolenia narodów chrześcijańskich. Na drugim etapie konfliktu w miarę klęsk wojennych i zmian w nastrojach elit obserwować można coraz wyraźniej akceptację dla nowych, nacjonalistycznych i panslawistycznych hasel oraz narastające żądanie oficjalnej zmiany kierunku polityki imperium.

Koncepcje takie pojawiały się już w memoriałach Paskiewicza z września 1853 r., dotyczących planów wojny z Turcją. W memoriale z 11/23 września 1853 r., postulując przeniesienie działań za Dunaj, książę warszawski proponował uzbrojenie i podburzenie do wystąpień ludów chrześcijańskich w Turcji, tj. Bułgarów, Serbów, Greków, poprzez rozpowszechnianie wśród nich proklamacji obiecujących zaopatrzenie ochotników w broń³⁵⁶. Paskiewicz, który niejednokrotnie krytycznie wyrażał się o słowianofilach i panslawizmie, teraz, w memoriale z 24 września 1853 r., kusił cara: „Mamy [...] straszniejszą dla imperium tureckiego broń [...] jest to nasz wpływ na plemiona chrześcijańskie”. W charakterystyczny sposób, by przekonać przywiązanego

³⁵⁴ Zob. zarys polityki zagranicznej wykorzystującej hasła religijne: B. Jelavich, *A Century of Russian Foreign Policy, 1814–1914*, Philadelphia 1964.

³⁵⁵ Zob. o wojnach Rosji z Turcją: *eadem*, *Historia Bałkanów*, t. 1: *Wiek XVIII i XIX*, tłum. J. Polak, K. Salawa, Kraków 2005.

³⁵⁶ E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 245; memoriał Paskiewicza: *Wsiepoddaniejszaja zapiska kniazia Paskiewicza*, 11 IX 1853 r., RS, 8, 1876, s. 689–697.

do legitymizmu cara, odżegnywał się jednak od rewolucyjnego charakteru podobnych metod: „Tej możliwości, jak mi się wydaje, nie można porównywać z metodami rewolucyjnymi: my nie podburzamy poddanych przeciwko swojemu monarsze; ale jeżeli chrześcijańscy poddani sułtana zechcą zrzucić z siebie muzułmańskie jarzmo, wówczas, gdy jesteśmy w stanie wojny z Turcją, nie można bez popełnienia niesprawiedliwości odmówić im tej pomocy”³⁵⁷. Zgodnie z tą wizją, „jądrem naszych chrześcijańskich wojsk nieregularnych walczących w Turcji” mieli być, jak w czasie wojny z lat 1828–1829, Mołdawianie i Wołosi, którzy powinni byli sformować liczące kilkadziesiąt tysięcy oddziały do prowadzenia działań przeciwko Imperium Osmańskiemu³⁵⁸.

Przykładem prowadzenia tego typu dywersyjnych działań na znaczną skalę mogą być oddziały partyzanckie organizowane podczas wojny w latach 1828–1829 ze wszystkich praktycznie narodowości poddanych sułtanowi, tworzone, a także dowodzone przez agenta wywiadu wojskowego Iwana Liprandiego, słusznie uważanego za ojca koncepcji XX-wiecznej *miatież wojny*.

Co ciekawe, hrabia erylwański, mający własne bogate doświadczenie wyniesione z walk na Kaukazie, planował wykorzystanie przeciwko Turcji nie tylko ludów chrześcijańskich. W 1854 r. Paskiewicz przygotowywał plan wywołania powstania przeciwko sułtanowi także wyznawców islamu, pod religijnymi hasłami sprzeciwu wobec sojuszu Turcji z Zachodem. Opracowywał projekty sprowokowania buntu w wojskach tureckich oraz na zapleczu frontu. W tym celu Paskiewicz szukał agitatorów spośród Bułgarów i Turków: „Ludzie ci są nam potrzebni dla urzeczywistnienia następującej mojej myśli: gdyby można było Turkom wyjaśnić ich położenie, zobaczyliby, do czego prowadzi ich sojusz z Anglią i Francją”³⁵⁹. Poważnie rozważano wówczas również koncepcje zorganizowania powstania Kurdów w Turcji, w związku z projektami ofensywy wojsk rosyjskich z Kaukazu w głąb Azji Mniejszej. Tereny planowanych operacji zostały dobrze rozpoznane już wcześniej,

³⁵⁷ E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 247; por. krytyczne opinie literata i etnografa Władimira Dala wobec głoszonych przez słowianofilów hasel wojny narodowowyzwoleńczej w postaci powstań ludności chrześcijańskiej przeciwko Turkom, wytykające nierealność tych planów: N. Barsukow, *Żywność i trudy M.P. Pogodina...*, t. 12, s. 115–116.

³⁵⁸ Por. o postawie Słowian wobec wojny krymskiej: J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1977; B. Jelavich, *Historia Bałkanów...*, t. 1; zob. szerzej o południowym wektorze imperialnej polityki wobec Mołdawii i księstw naddunajskich: W. Taki, *Rossija na Dunaje. Impierija, elity i polityka reform w Mołdawii i Wałachii 1812–1834 gody*, Moskwa 2021.

³⁵⁹ List I. Paskiewicza do M. Gorczakowa, cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 429.

podczas poprzednich wojen z Turcją i Persją³⁶⁰. Przede wszystkim jednak odwoływano się do poparcia ludności chrześcijańskiej na Kaukazie, jak wielokrotnie wcześniej. Tu Rosja przynajmniej od czasów Piotra I występowała jako opiekun i nieraz jedyny ratunek, szczególnie dla Gruzinów i Ormian, wobec agresywnej polityki mocarstw muzułmańskich Turcji i Persji³⁶¹.

W swej klasycznej pracy o wojnie krymskiej historyk z epoki sowieckiej Eugeniusz Tarle zarzucał Paskiewiczowi, że te i kolejne jego pomysły były jedynie pretekstem, aby sam wielkorządca Kongresówki ze swoją armią nie musiał brać udziału w kampanii i aby nie angażować sił rosyjskich w tę wojnę. Jednak sam car latem 1853 r. niewątpliwie realnie brał pod uwagę wywołanie powstań Serbów, Bułgarów, Czarnogórców i Greków. Równocześnie prowadził starania o pozyskanie wsparcia Austrii, odwołując się do wartości konserwatywnych i legitymistycznych. Hamowało to rewolucyjne zapędy Paskiewicza³⁶². Charakterystyczne, że książę warszawski oficjalnie formułował ten plan nie w formie podburzania chrześcijan do wystąpienia, ale jedynie wykorzystania wystąpień i „żywiolowych porywów” (*leur essor spontané*). W rzeczywistości jednak wysyłało agentów rosyjskich organizujących propagandę na ziemiach słowiańskich³⁶³. Książę warszawski wprost zapewniał cara, że „nie pozwoli chrześcijańskich narodów, które powstaną i przyłącza się do niego znów oddać w turecką niewolę”. Sprecyzował to bliski doradca cara, hrabia Aleksiej Orłow, oświadczając, że „powstanie tych chrześcijańskich narodów musi wybuchnąć, a następstwem jego będzie ich niezależność”³⁶⁴.

Pomimo wezwań przedstawicieli narodów słowiańskich, w czym pośredniczyli słowianofile, a szczególnie ich protektorka hrabianka Antonina Błudowa³⁶⁵, car podchodził do tej sprawy nie ideologicznie, lecz utylitarnie. Traktował perspektywę buntów jako sposób prowadzenia wojny z Turcją, a zarazem środek nacisku na wahającą się Austrię³⁶⁶. Sprawa formowania oddziałów ochotników przy armii rosyjskiej i zbrojenia ludności chrześcijańskiej podniesiona została wprost w rozmowie przedstawiciela

³⁶⁰ M. Klimecki, *Krym 1854–1855*, Warszawa 2006, s. 244.

³⁶¹ Zob. o zasadach tej polityki: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 273–277.

³⁶² *Ibidem*, s. 254–255.

³⁶³ *Ibidem*, s. 461; por. szerzej o stosunku do narodów podległych Imperium Osmańskiemu: W. Taki, *Car i sultan. Osmanskaja impierija glazami Rossijan*, Moskwa 2017, s. 218–264.

³⁶⁴ List J. Meyendorffa do K.R. Nesselrodego, 9 (21) III 1854 r., cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 464; zob. o stosunku narodów słowiańskich wobec wojny krymskiej: J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian...*

³⁶⁵ Zob. o roli A. Błudowej, pośredniczącej między dworem a Słowianami i środowiskiem słowianofilskim: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 460–461; por. N. Barsukow, *Żywność i trud M.P. Pogodina*, kn. 13, Sankt Petersburg 1899, s. 82.

³⁶⁶ E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 256; por. o stanowisku Prus wobec polityki Mikołaja I: J. Feldman, *Bismarck a Polska*, b.m.d., s. 100–128.

dypłomatycznego Rosji barona Jerzego Meyendorffa z cesarzem Austrii Franciszkiem Józefem I w lutym 1854 r.³⁶⁷ Car w odpowiedzi na austriackie zastrzeżenie przygotował własnoręczne plany przyszłych działań wojennych nad Dunajem, zakładające atak na Austrię, uderzenie na Kraków i zajęcie Galicji. Dopelnieniem tego projektu była niedwuznacznie sformułowana przez Mikołaja I koncepcja ponownego wywołania stłumionej przecież niedawno przez wojska rosyjskie liberalnej rewolucji narodowej na Węgrzech: „Bardzo być może, że nasze sukcesy wywołają bunt na Węgrzech; nie możemy temu przeszkodzić. Nie będziemy również wywoływać buntów, ale będziemy z nich korzystali w tym sensie, że zagrażając sercu Cesarstwa Austriackiego, skłonią one rząd do szybszego przyjęcia naszych pokojowych warunków”³⁶⁸ – zalecał car.

Dyplomaci przedstawieli Mikołaja I używali także jako środka szantażu wobec swych wrogów perspektywę wywołania przez Rosję powstań ludności chrześcijańskiej. Rosyjski dyplomata w rozmowie ze znanym z radykalnych poglądów księciem Napoleonem zwanym Plon-Plon (właśc. Napoleonem Józefem Bonaparte, wówczas, do 1856 r., następcą tronu II Cesarstwa) w listopadzie 1853 r. groził tym Francji. Usiłując powstrzymać Paryż przed zaangażowaniem się w konflikt, ostrzegał „czerwonego księcia” (franc. *prince rouge*): „carowi wystarczy powiedzieć chrześcijańskim poddanym sułtana »róbcie co chcecie!« – i owe dwanaście czy trzynaście milionów powstanie przeciwko sułtanowi”³⁶⁹.

We własnoręcznie przygotowanej odezwie, którą zamierzano rozpo-
wszechnić w Bułgarii, oficjalnie w imieniu Paskiewicza, Mikołaj I pisał:

Celem mojego najmiłościwszego pana jest obrona kościoła chrześcijańskiego, obrona waszego istnienia zdeptanego przez zaciekłych wrogów. Nieraz już lała się za was krew rosyjska. Ci spośród was, którzy mniej od innych narażeni są na cierpienia, zawdzięczają to krwi rosyjskiej, która wywalczyła te prawa. Nadszedł czas, aby i inni chrześcijanie zdobyli te same przywileje nie tylko w słowach, lecz w rzeczywistości. Niechaj przekona się każdy z was, że Rosja nie ma innego celu, jak wywalczenie poszanowania świętości praw kościoła i nietykalności waszego istnienia³⁷⁰.

³⁶⁷ E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 399–400; por. *ibidem*, s. 427, 436.

³⁶⁸ GARF, Dokumenty z Kancelarii Ministerstwa Wojny, własnoręczna notatka Mikołaja I, cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 401; por. *Sobstwiennoruczna zapiska Impieratora Nikołaja...*, s. 654–656. Car zakładał wybuch powstań w Grecji, Hercegowinie, Bułgarii i Serbii.

³⁶⁹ Archiwum Polityki Zagranicznej (obecnie: Archiw Wniesznej Politiki Rossijskoj Imperii, dalej: AWPRI), karton 112, d. 139, P. Kisielow do K.R. Nesselrodego, Paris, 17–29 XI 1853 r., cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 329.

³⁷⁰ Pismo do Kancelarii Ministerstwa Wojny 1854 r.: „Własnoręcznie nakreślony przez cesarza projekt odezw w imieniu generał-feldmarszałka Księcia Warszawskiego, hrabiego

Choć otwarte powstanie antytureckie wybuchło jedynie w greckim Epirze, to w pozostałych krajach było także niespokojnie. Trwały stałe, niejawne konsultacje chrześcijańskich emisariuszy poddanych sultana ze stroną rosyjską, dotyczące przygotowania walki zbrojnej. Podobne działania agitacyjne, zarówno ze strony tureckiej, jak i polskich emigrantów, np. na terenie Wołoszczyzny, stały się wzorem dla strony rosyjskiej. Jak pisał Dymitr Buturlin do Aleksandra Mienszykowa, powołując się na Machiavellego, autorytet wszelkich, także imperialnych zwolenników realizmu politycznego: „Udało im się pozyskać sympatię prostego lud (*le petit peuple*). Jakaż to dla nas nauka!”³⁷¹.

Pod wrażeniem wpłynięcia floty angielskiej i francuskiej na Morze Czarne na początku 1854 r. car postanowił rozszerzyć działania wojenne aż do czasu ostatecznego zniszczenia Imperium Osmańskiego. Nieodłącznym elementem tego zamysłu w jego wyobraźni było powszechne powstanie narodów chrześcijańskich przeciwko Turkom. We własnoręcznie nakreślonym planie działań, przekazanym Nesselrodemu i Paskiewiczowi, car wyrażał obawę, że wrogie mu mocarstwa europejskie, biorąc pod uwagę rozpad Turcji, same będą gotowe wyzwolić i pod swym protektoratem zorganizować narody bałkańskie³⁷². Dlatego car zbliżał się do myśli o uczynieniu wszystkich chrześcijańskich prowincji Turcji niezależnymi od niej państwami pod opieką rosyjską. Organizacji nowych państw miał zostać poświęcony specjalny kongres w Berlinie³⁷³. Dodajmy, że idea ta antycypowała kongres berliński z 1878 r., na którym zdecydowano o przebudowie geopolitycznej Bałkanów, dawnych prowincji Imperium Osmańskiego, po wyzwoleniu Bułgarii przez wojska rosyjskie. Zrewidowano jednak wówczas korzystne dla zwycięskiej Rosji warunki wcześniejszego pokoju w San Stefano.

W 1854 r. nasileniu uległy pogłoski o dążeniu cara do wyzwolenia chrześcijan bałkańskich. Rozbudziło to mesjanistyczne nastroje i nadzieje nie tylko środowiska słowianofilskiego, łączone z symboliczną zbieżnością zdobycia

Paskiewicza-Erywańskiego do jednej wiary braci naszych w prowincjach Turcji”, cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 428.

³⁷¹ Archiwum Wojskowo-Morskie (obecnie: Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiv Wojenno-Morskogo Flota w Sankt Petersburgu), Zbiór Mienszykowa, teczka 34, D. Buturlin do A. Mienszykowa, Boucares, 11 XI 1853 r., cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 257.

³⁷² Archiwum Polityki Zagranicznej (obecnie: AWPRI), Pismo Mikołaja I, k. 30, kopia, u góry na marginesie następująca kancelaryjna notatka atramentem: „autentyczne pismo cesarza Mikołaja Pawłowicza złożone do Archiwum Państwowego”, oddział IV, d. 8, czerwonym atramentem w 1900 r., cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 378; por. list z projektem Paskiewicza z 22 IV 1854 r., w: A.M. Zajonczkowski, *Wostocznaja wojna...*, t. 2, cz. 2, s. 679–680; por. *ibidem*, s. 690–691, list Mikołaja I do Paskiewicza z 9/21 VI 1854 r.

³⁷³ *Istorija wniesnienij polityki Rossii. Pierwaja połowina XIX wieku (Ot wojny Rossii protiv Napoleona do parizskogo mira 1856 g.)*, red. O.W. Orlik, W.N. Winogradow, A.W. Ignatiew, W.N. Ponomariow, Moskwa 1999, s. 396.

Konstantynopola w 1454 r. przez Turków i upadku Cesarstwa Bizantyńskiego. W czterechsetną rocznicę chciano doprowadzić do zniszczenia Turcji i odebrania Carogrodu, co tak dobitnie wyrażały wiersze Fiodora Tiutczewa³⁷⁴. Jak pisał Aleksiej Chomiakow do Antoniny Błudowej, pełniącej wówczas rolę pośredniczki w przekazywaniu do otoczenia cara słowianofilskich idei i projektów: „Jestem pewien, że wszystko skończy się dobrze, z korzyścią dla naszych braci za Dunajem i będzie nauczka dla wielu. Dowiedzą się, że słowianofilstwo nie było ani rewolucyjnością, ani szaleństwem, ale słusznym przecuciem i jasnym rozumieniem potrzeb naszej ojczyzny i naszych naturalnych sojuszków. Uważam, że teraz zaczynają rozumieć, chociaż oczywiście nie przyznają się do tego”³⁷⁵.

Istotnie, ewolucja poglądów rosyjskich elit była wyraźna. Nawet szef III Oddziału gen. Dubelt w charakterystyczny sposób, po wpływie klęsk wojennych, dochodził do wniosku o konieczności przekształcenia konfliktu wschodniego w wojnę europejską. W odpowiedzi na „spisek rządów” trzeba było odwołać się do haseł narodowych. 8 sierpnia 1854 r. (st. st.) zanotował: „aby złamać siłę przeciwstawioną nam przez braterski sojusz naszych przeciwników”, należało przyciągnąć Prusy do współpracy i ewakuować armie rosyjskie na teren imperium: „gdyż zawsze należy powtarzać to: Prusy, a kto mówi Prusy – mówi Niemcy, natychmiast odwrócą się o 180 stopni i staną po naszej stronie. Taki zwrot, jeśli tylko będzie dane nam osiągnąć go, zlikwiduje kwestię wschodnią i pozostanie wyłącznie kwestią czysto europejską [...] i jeśli kwestia wschodnia kosztowała nas spisek przeciwko nam ze strony rządów, to konflikt europejski mógłby nam pomóc ten spisek rozbić”³⁷⁶.

Charakterystyczne, że pomimo wzrostu uczuć nacjonalistycznych w czasie wojny krymskiej szef tajnej policji Dubelt odnosił się z niechęcią wobec słowianofilów i ich modelu nacjonalizmu: „Słowianofile, Aksakowowie, Chanykowowie, Koszelowowie i ich kompani znów wypełzną z cienia, w którym ich tak słusznie trzymają. Poprosili oni ministra oświecenia publicznego, aby pozwolono im wydawać pismo, ale A[wraam] S[iergiejewicz] Norow [minister oświecenia – H.G.] odmówił im dopóki nie porzucą oni swych nierealnych bzdur”³⁷⁷.

³⁷⁴ Zob. o nastrojach słowianofilów w okresie wojny krymskiej: A. Tiutczewa, *Wspominania*, Moskwa 2002. Zob. zwłaszcza w tymże tomie dziennik A. Tiutczewej za lata 1853–1856, zawierający katalog wypowiedzi na temat wojny i odzwierciedlających ewolucję nastrojów elit; por. E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 14–15.

³⁷⁵ Państwowe Muzeum Literatury (obecnie: RGALI), 1375/1, list A. Chomiakowa do A. Błudowej, b.d., cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 379; por. inne przykłady nastrojów słowianofilów: *ibidem*, s. 416–418, 492–496.

³⁷⁶ *Zamietki i dnienniki L.W. Dubelta...*, s. 260.

³⁷⁷ *Ibidem*, s. 278, zapis z 7 V 1855 r.

Przedstawianiu projektów prawdziwego przewrotu w dotychczasowym kierunku rosyjskiej polityki zagranicznej sprzyjały wzburzone nastroje elit. Wybuch wojny krymskiej wywołał sprzeczne uczucia i nadzieje środowisk liberalnej inteligencji związane z wojną. Jak wspominał historyk, a zarazem świadek ówczesnych wypadków Siergiej Sołowjow: „z jednej strony nasze uczucia patriotyczne były strasznie dotknięte poniżeniem Rosji; z drugiej – byliśmy przekonani, że tylko klęska, a mianowicie nieszczęśliwa wojna, mogłaby dokonać zbawiennego przewrotu i powstrzymać dalszy rozkład; byliśmy przekonani, że powodzenie w wojnie jeszcze mocniej zacisnęłoby nasze pęta, ostatecznie utwierdziłoby system koszarowy; dręczyliśmy się wiadomościami o niepowodzeniach, zdając sobie sprawę z tego, że przeciwnie wiadomości napępniałyby nas lękiem”³⁷⁸.

Bardziej krytyczni obserwatorzy jak historyk Timofiej Granowski, także odpowiadając się za wykorzystaniem w wojnie z Zachodem hasła rewolucji narodowych i przyciągnięciem w ten sposób Słowian oraz ludów bałkańskich, czynili warunkiem powodzenia przekształcenie samej Rosji: „Czyż możemy uwalniać uciskanych w Turcji wówczas gdy u nas cały ustrój społeczny jest również oparty na tej samej zasadzie, gdy nasza Polska cierpi pod brzemieniem nienawistnego jarzma? – pytał retorycznie liberał. – Rosja powinna podnieść sztandar rewolucyjny, a w tym celu konieczne trzeba mieć w sobie pierwiastek rewolucyjny, w tym celu należy odnowić się od stóp do głów, przekształcić wszystkie urządzenia społeczne, uwolnić Polskę, wyrzec się swej przeszłości i pójść zupełnie nową drogą”³⁷⁹.

Tutaj też konflikt „nieoficjalnego” patriotyzmu rosyjskiego z systemem Mikołaja I i jego patriotyzmem „oficjalnym” skutkował frustracją prowadzącą do wyrażanego życzenia klęski własnej ojczyźnie, tak dobitnie niegdyś wypowiedzianego przez przedstawiciela pokolenia „zbędnych ludzi” młodego Władimira Pieczorina. Jak pisał Granowski: „Czyż można żywić ów patriotyzm, kiedy trzeba się lękać powodzenia oręża rosyjskiego, z obawy, aby to nie dodało rządowi jeszcze więcej siły i pewności siebie”³⁸⁰.

Ewolucję idei narodowych, od oficjalnego nacjonalizmu państwowego do zmiany i modernizacji jego formuły, najbardziej dobitnie reprezentowały memoriały Michaiła Pogodina, jednego z ówczesnych filarów i współtwórców

³⁷⁸ S. Sołowjow, *Zapiski*, Piotrogród b.d., s. 150, cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 16; por. *ibidem* o rozterkach i nadziejach środowisk liberalnych i demokratycznych na pozytywne skutki klęski Rosji w wojnie, która miała wywołać niezbędne reformy.

³⁷⁹ RNB, Dział rękopisów, Archiwum Bilbasowa, d. 59, T. Granowski, „Wostoczny wopros s ruskij toczki zrienija”, k. 9, cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 17.

³⁸⁰ E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 17; por. o radości z klęski reżimu wśród młodzieży: *ibidem*, s. 19.

ideologii „oficjalnej narodowości”. Kolportowane w tej epoce w rękopisach poglądy Pogodina stały się zapowiedzią przebudzenia rosyjskiej opinii publicznej³⁸¹. Ewolucja jego poglądów trwała nadal po 1856 r. i dobrze ilustruje meandry rozwoju rosyjskiego nacjonalizmu. Również car i jego otoczenie podlegało ewolucji poglądów na temat szans wykorzystania haseł narodowych i panslawistycznych. W tej sytuacji zarówno projekty Pogodina, jak i postulaty środowiska słowianofilów kierowane do najwyższych władz mogły zbudować pomost porozumienia dworu z rosyjskimi elitami ożywionymi patriotyzmem oraz uzasadnić nowy kierunek polityki zagranicznej. Listy Pogodina, a właściwie jego pamflety polityczne, krążące w odpisach, choć skierowane były do cara, w istocie miały urabiać przede wszystkim opinię publiczną. Łaskawe ich przyjęcie przez władcę i dwór świadczyło o zapotrzebowaniu na zmianę kursu i na ideologiczne uzasadnienie ewolucji polityki³⁸². Charakterystyczne, że Pogodin otrzymał za swe projekty „najwyższe wyrazy życzliwości cara”³⁸³.

Tutaj też najwcześniej otwarcie pojawiły się wezwania do zmiany dotychczasowego kontrrewolucyjnego kierunku polityki zagranicznej i wręcz sojuszu z ruchami narodowymi przeciwko „spiskowi rządów”. W tym celu, zdaniem Pogodina, należało odwołać się nawet do wykorzystania jako sojuszników przywódców niedawnych rewolucji narodowych, jak Giuseppe Mazzini i Lajos Kossuth. W liście z lata 1854 r. Pogodin pisał:

Mazzini, Kossuth, Bruno Bauer piszą i przemawiają przeciwko sojusznikom? Tym lepiej! Należy korzystać z każdej nadarzającej się okazji! [...] Bułgarzy, Serbowie i inni Słowianie mają takie samo pełne i uzasadnione prawo do powstania przeciwko Turkom, jakie mieli Grecy, jakie myśmy mieli, powstając przeciwko Tatarom. Austriacy tylko tym się różnią od Turków, że wyznają wiarę chrześcijańską, ale postępują ze swoimi ujarzmlonymi Słowianami, jeśli chodzi o stosunek do wiary i języka, a więc do najdroższych i najświętszych uczuć człowieka, jeszcze gorzej aniżeli Turcy. Nasi politycy, jeżeli nie przekupieni, to krótkowzroczni... podniosą krzyk, że nasza polityka się zmienia! Tak, powinna się zmienić, jeżeli nawet nie z naszej woli, to z własnej winy naszych wrogów... Nie pozostaje nam nic innego, jak zwrócić się do ludów...³⁸⁴

³⁸¹ Zob. M. Pogodin, *Istoriko-politiceskije pisma i zapiski w prodożenii krymskoj wojny 1853–1856*, Moskwa 1874; zob. też np. kopię memoriału Pogodina o kwestii wschodniej w papierach Konstantina Aksakowa: RGALI, f. 10, op. 4, d. 29, M. Pogodin, „O wostocznoj politikie Rossii”; inna kopia: Biblioteka Czartoryskich (dalej: BCz), rkps 6754.

³⁸² E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 462.

³⁸³ *Ibidem*, s. 496. Niestety, zagadnienia roli Pogodina w kreowaniu idei nacjonalizmu i panslawizmu nie podejmuje jego biografia: N.I. Pawlenko, *Michaił Pogodin*, Moskwa 2003.

³⁸⁴ M. Pogodin, *Soczinienija*, t. 4, Moskwa 1874, cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 496; por. snute przez Pogodina plany zorganizowania agitacji i powstania we wszystkich ziemiach Słowian, także austriackich, łącznie z Węgrami: N. Barsukow, *Żywno i trudy M.P. Pogodina...*, t. 13, s. 109–113.

Pogodin, jeden z ideologów „oficjalnej narodowości”, a zarazem panslawizmu, teraz wprost wzywał do odrzucenia legitymizmu i dotychczasowej lojalności wobec niemieckich, wiarołomnych sprzymierzeńców:

Najważniejszym argumentem przeciwko takiemu postępowaniu jest co następuje: jak może nasz Pan iść przeciwko porządkowi, który podtrzymywał i przywracał w ciągu całego swego życia. Zgoda. Ale czy pójdzie on po tej drodze z własnej woli, dla kaprysu? Czy ten porządek trwa przy nim? Ten porządek zdradził go, podniósł oręż przeciwko niemu i wtrącił go w bardzo krytyczną sytuację: a więc, czy może on głądzić po główce ten austriacki porządek? Nie, należy dać po karku tym s...synom!³⁸⁵

Rusocentryczny, carsławny panslawizm Pogodina oddany był na służbę rosyjskiej imperialnej racji stanu. Nadzieje związane z konfliktem wschodnim, wyrażane w kolejnych podobnych memoriałach, pod wpływem klęsk zamieniły się wkrótce w katastroficzną wizję zagrożenia bytu Rosji jako imperium. Tworzyło to atmosferę sprzyjającą przewartościowaniu dotychczasowej ideologii i polityki³⁸⁶. Pogodin wyraził te nastroje w kolejnym liście-memoriale z 1854 r., skierowanym do przewodniczącego Rady Państwa Dymitra Błudowa, głównego animatora carskiej polityki wobec Słowian: „Jeśli nie wykorzystamy teraz sprzyjających okoliczności, jeśli poświęcimy interesy słowiańskie, jeśli oszukamy rozbudzoną nadzieję lub pozostawimy ich los decyzjom innych państw, wtedy mieć będziemy przeciw sobie nie jedną Polskę, a dziesięć (czego jedynie wrogowie życzą, o co się troszczą). [...] Jeśli nie zrobimy tego, nie uwolnimy Słowian tak lub inaczej, przy naszym poparciu czy bez, to zrobią to nasi wrogowie – Francuzi i Anglicy tylko tego właśnie czekają”. W realizacji tego zadania Pogodin widział wypełnianie historycznej misji Rosji, ale także szansę na zachowanie przez nią statusu mocarstwa: „Mając przeciwko sobie Słowian, a będą to najnowsi wrogowie Rosji, umacniajcie Kijów i naprawiajcie godunowowski mur w Smoleńsku – wzywał – Rosja zniży się do poziomu państwa drugiej kategorii z czasów pokoju andruszowskiego, złażana, zhańbiona, nie tylko w oczach współczesnych, ale i potomstwa, nie umiając wypełnić swego historycznego przeznaczenia. Wielka, decydująca chwila, jakiej jeszcze nie było być może od dnia Połtawy i Borodino. Jeśli nie naprzód, to wstecz – takie jest niezmiennie prawo historii. Czyżby wstecz?”³⁸⁷ – obawiał się panslawista.

³⁸⁵ Cyt. za: E.W. Tarle, *Wojna krymska...*, t. 1, s. 497.

³⁸⁶ F. Nowiński, *Opinia społeczna Rosji wobec wojny krymskiej w latach 1853–1856*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego”, Historia, 1977, nr 6, s. 38–55.

³⁸⁷ RNB, f. 452, op. 1, d. 405, List M.P. Pogodina do ks. Dymitra Błudowa, k. 6; por. M. Pogodin, *Pismo o Polsce 1854 (W naczale Krymskiej Wojny)*, w: *idem, Polski wopros...*, s. 37.

Jedynym wyjściem, zdaniem Pogodina, miała być zmiana dotychczasowych legitymistycznych zasad rosyjskiej polityki, odrzucenie systemu, którego Mikołaj I był stróżem i zerwanie krępujących Rosję traktatów. Uznanie interesu narodowego za podstawę nowego politycznego programu pozwoliłoby uwolnić ludy słowiańskie. Do opisu geopolitycznego horyzontu ekspansji imperium zawartego w pismach Pogodina ich autor posługiwał się już nie argumentami legitymistycznymi, lecz etnicznymi. Przedstawiał projekt Związku Słowiańskiego, który miał powstać pod osłoną Rosji: „Polska, jak i inne państwa, może istnieć oddzielnie” – twierdził³⁸⁸. Rosja w tej wizji geopolitycznej powinna była oprzeć swe granice na Niemnie i Bugu, wygodniejszych strategicznie niż obecne, oddzielona od Europy pasem satelickich, „sprzymierzonych” państw słowiańskich³⁸⁹. Wykreślenie granic na zachodzie miało się odbyć według zasad etnograficznych interpretowanych na korzyść Rosji, co zakładało nawet formalną niezależność Kongresówki. Widać tu wyraźnie konsekwencje przyjęcia nowej, etnicznej definicji narodu dla określenia obszaru ekspansji imperium oraz bardziej nowoczesnego uzasadnienia polityki w postaci słowiańskiego pannacjonalizmu³⁹⁰.

1.7. Zakończenie: transformacja imperium i ideologii nacjonalistycznej w epoce wielkich reform (po 1856 r.)

Przed wojną krymską konserwatywny legitymizm pozwalał zakreślać szeroko uniwersalną misję imperium. Szczególnie dobitnie wyraził to w politycznych traktach Fiodor Tiutczew. Wpływ nacjonalizmów europejskich

³⁸⁸ M. Pogodin, *Pismo o Polsce 1854*, w: *idem, Polski wopros...*, s. 38.

³⁸⁹ *Ibidem*.

³⁹⁰ *Ibidem*, s. 42. Zob. też tłumaczony na język polski fragment „Listu” Pogodina w BCz, pośród innych kopii jego memoriałów: rkps 6754, „Memoires de Pogodin 1854”, 1863. Marceli Handelsman wysunął pogląd, że mogło to świadczyć o dotarciu „pokusy słowiańskiej” do otoczenia księcia Adama, który w tym memoriale ukazany został jako kluczowa postać dla przyciągnięcia polskiej irredenty do idei „carosławnego” pansławizmu; por. *Zdania Pogodina we względzie wojny wschodniej*, „Wiadomości Polskie”, nr 3, 30 X 1855, s. 9–11; nr 5, 28 XI 1855, s. 19–20. Według tego pisma odpisy memoriału Pogodina były rozdawane dowódcom wojsk rosyjskich wyruszającym przeciwko Turcji jako polityczna instrukcja. O próbach pozyskania księcia Czartoryskiego za pośrednictwem rosyjskiej intrygi w okresie wojny krymskiej zob. M. Handelsman, *Czartoryski, Nicolas I^{er} et la Question du proche Orient*, Paris 1934, s. 144–145; por. *ibidem*, s. 142, o krążących wśród rosyjskich żołnierzy pogłoskach o zmarłym w. ks. Konstantym i przywróceniu niepodległej Polski; por. N. Barsukow, *Żywn’ i trudy M.P. Pogodina...*, t. 13, s. 106; W. Caban, S. Mulina, *Wielki Książę Konstanty Pawłowicz – wyzwoliciel Polaków zesłanych w głąb Imperium Rosyjskiego po upadku powstania listopadowego. Zasięg oddziaływania plotki*, „Przegląd Historyczny” 111, 2020, nr 2, s. 289–300.

w latach 1848–1849, a szczególnie traumatyczne doświadczenie wojny krymskiej skompromitowały w oczach Rosjan ten zachowawczy kierunek polityki. Elity imperium gotowe były teraz zastąpić go wewnątrz Rosji modelem liberalnych reform odwołujących się do interesu narodowego, nacjonalizmu i unarodowienia państwa. W polityce zagranicznej oznaczało to przyjęcie jako głównego kryterium zasady interesu narodowego wyrażonego w znanej formule Górczakowa zawartej w instrukcji skierowanej do placówek dyplomatycznych, wyjaśniającej nowy kierunek rosyjskiej polityki zagranicznej: „Rosja skupia się na sobie samej”. Redukowało to jednak atrakcyjność idei imperialnej i horyzont dla jej dalszej ekspansji. Nową ideą uniwersalną, związaną z nacjonalizmem wewnątrz Rosji i wykraczającą poza nią stawał się w tej sytuacji pannacjonalizm słowiański, rozszerzany na wszystkie narody słowiańskie, a nawet na wyznawców prawosławia.

Wojna krymska oraz następujący po niej okres wielkich reform Aleksandra II otworzył ponownie dyskusję nad głównym wyzwaniem epoki związanym z modernizującą funkcją idei narodowej: jak zażegnać rozdarcie między elitą a ludem w łonie wspólnoty narodowej, o której kształt i tożsamość toczył się zasadniczy spór. Dotyczył on nie tylko konfliktu społecznego (rewolucja), ale i tożsamości narodowej (*narod* i *nacya*) i doprowadził do ponownego rozbicia szerokiego obozu elit i inteligencji, początkowo wspólnie wspierających rozpoczęte przez Aleksandra II wielkie reformy. Wydarzenia lat 60. XIX w. doprowadziły do narastającej polaryzacji w ruchu społecznym co do kształtu idei narodowej, a w konsekwencji i do narodzin narodnictwa, radykalnej koncepcji zlikwidowania przepaści między światem kulturalnej elity i ludu. Równolegle trwającym procesem było poszukiwanie przez samodzierżawie i modernizujące się imperium nowej legitymizacji przy użyciu rosyjskiej idei narodowej. Istotną rolę odegrały w tym procesie wojna krymska, kolejne polskie powstanie 1863 r., a później wojna na Bałkanach o wyzwolenie Bułgarii.

Z jednej strony znaleźli się zwolennicy drogi radykalnego przewrotu społecznego wyznający „rosyjski socjalizm” jako demokratyczno-rewolucyjną formę odpowiedzi na to wyzwanie. Z drugiej strony stanęli zwolennicy współpracy konserwatywnej wersji nacjonalizmu z imperium i monarchią. Do sojuszu nacjonalizmu i samodzierżawia oraz wykorzystywania nacjonalistycznej legitymizacji na rzecz zapewnienia stabilizacji panującego systemu władzy i państwa skłaniał narastający ruch rewolucyjny oraz dążenia narodów *okrain*.

Kluczową rolę w adaptowaniu nacjonalizmu do potrzeb samodzierżawia i imperium odegrali ideolodzy i publicyści nurtu konserwatywnego nacjonalizmu, jak Michaił Katkow czy Konstantin Pobiedonoscew, których

argumentacja została wytworzona na tle zmagania się z irredentą polską, symbolizującą zagrożenie dla integralności wieloetnicznego imperium. Pod wpływem wzrostu znaczenia nacjonalizmu w Europie tradycyjny patriotyzm imperialny przybierał cechy etnocentrycznego nacjonalizmu. Mimo to stosunek oficjalnych władz imperium do ruchu narodowego pozostawał ambiwalentny, podobnie jak wobec haseł panslawistycznych. Długo jeszcze, aż do Aleksandra III, odwoływano się do stanowego i dynastycznego patriotyzmu ery przednacjonalistycznej³⁹¹.

Jak zauważa Andreas Kappeler, w przypadku rosyjskim należy mówić o kilku równoległych ruchach narodowych, do tego w drugiej połowie XIX w. hasła rewolucyjne dominowały nad narodowymi. Sprzyjała temu kompromitacja wartości narodowych w oczach radykalnej i liberalnej inteligencji w miarę przejmowania coraz częściej haseł narodowych przez władze i wykorzystywania ich przez nurt konserwatywny w celu stabilizacji systemu.

Podjęte w drugiej połowie XIX w., po wojnie krymskiej, próby „unarodowienia” Imperium Rosyjskiego, pomimo popularyzacji haseł nowoczesnego rosyjskiego nacjonalizmu, na skutek zderzenia z kwestią polską, szczególnie za panowania Aleksandra III, nie przyniosły pełnej realizacji programu głoszonych przez teoretyków i publicystów nacjonalistycznych. Doprowadziło to jednak do zerwania z tradycyjnym dla imperium modelem utrzymywania konsensusu między centrum państwa a elitami *okrain*. Zjawisko to na zasadzie odbitej fali uruchomiło i stymulowało kolejne procesy etnicyzacji i unarodowienia innych, podporządkowanych Rosji grup etnicznych, zwykle wcześniej lojalnych wobec imperium, jak Finowie, Łotysze, Estończycy i Niemcy bałtyccy w Europie Wschodniej czy Gruzini i Ormianie na Kaukazie.

Szczególnie dramatyczny wymiar proces ten przybrał podczas rewolucji 1905 r., łączącej hasła społeczne z postulatami narodowymi. Zakończyło go zjawiska towarzyszące rewolucji rosyjskiej i wojnie domowej w latach 1917–1921. Narody *okrain* wypowiedziały wówczas posłuszeństwo imperialnemu centrum opanowanemu przez bolszewików, ogłaszając powstanie własnych niepodległych państw. Badacze, jak np. Roman Szporluk, skłonni są widzieć rok 1917, proces rewolucyjny oraz towarzyszącą mu dezintegrację imperium jako odłożony w czasie i skumulowany skutek zmian polityki wobec jego wieloetnicznych peryferii, które nastąpiły po wojnie krymskiej³⁹².

³⁹¹ A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija...*, s. 179.

³⁹² R. Szporluk, *Upadek imperium carskiego i ZSRR...*, s. 228–231; zob. o ewolucji stosunku państwa rosyjskiego wobec nie-Rosjan: A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija...*; W. Zajączkowski, *W poszukiwaniu tożsamości społecznej. Inteligencja baszkirska, buriacka i tatarska wobec kwestii narodowej w Cesarstwie Rosyjskim i ZSRR*, Lublin 2001, s. 37–48.

Irredenta polska a „kresy” imperium. Ewolucja polityki Imperium Rosyjskiego wobec jego zachodnich *okrain* w drugiej połowie XIX w. (po 1856 r.)

2.1. Epoka powstania styczniowego 1856–1866: walka o Kresy i zderzenie konkurencyjnych projektów narodowych

Polski ruch narodowy był pierwszym i takim, który silniej niż cokolwiek innego wstrząsnął Imperium Rosyjskim. Rzucił wyzwanie nie tylko władzom, ale i szerszym grupom społeczeństwa rosyjskiego, wywarł wpływ na Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, którzy od wieków byli zależni od polskiej szlachty i znajdowali się pod wpływem polskiej kultury. Ta rola „inicjatora”, którą wzięli na siebie Polacy, powtórzyła się w końcu XX w. podczas kryzysu imperium sowieckiego i bloku wschodniego³⁹³.

Przywołany tu oraz w poprzednim rozdziale szwajcarski historyk Andreas Kappeler zapoczątkował swą klasyczną pracą o Rosji jako imperium wieloetnicznym nową falę badań nad dziejami Europy Wschodniej i Eurazji. Pogląd wybitnego i cytowanego już w tej książce badacza potwierdzał niektóre wcześniej stawiane przez historyków tezy. Stał się też często przytaczanym argumentem o kluczowej roli polskości dla procesów tworzenia nowoczesnej tożsamości narodów Europy Wschodniej. Skłaniał do nowego spojrzenia na rolę tzw. kwestii polskiej rozumianej jako wpływ dążeń Polaków do odzyskania niepodległości politycznej oraz inspiracje płynące z ich idei narodowej. Szczególnym przykładem siły polskiej tożsamości stały się kolejne powstania obejmujące zachodnie kresy Imperium Rosyjskiego, w tym zwłaszcza powstanie styczniowe z lat 1863–1864.

Wystąpienie to w polskiej i rosyjskiej historiografii interpretowane było w przeszłości zgodnie ze schematem konfliktu dwóch narodów – starcia

³⁹³ A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija...*, s. 158.

polskich aspiracji do odbudowy własnej państwowości z interesami Imperium Rosyjskiego. W okresie dominacji paradygmatu marksistowskiego podjęto w historiografii PRL i ZSRS próbę reinterpretacji powstania 1863 r. i zastąpienia w jego opisie kategorii narodowych i politycznych wizją konfliktu społecznego. Służyło temu zarówno eksponowanie antagonizmów uwalnianych z poddaństwa chłopów z warstwą ziemian, jak i wpisanie polskiego powstania oraz poprzedzającej go epoki „rewolucji moralnej” w schemat dominującej wówczas koncepcji tzw. pierwszej sytuacji rewolucyjnej w Rosji. Teorię tę rozwijała zajmująca się epoką wielkich reform szkoła wpływowego sowieckiego akademika Milicy Nieczkiny. Zgodnie z tą interpretacją wydarzenia na ziemiach polskich w połowie wieku miały być przedstawiane jako lokalny wyraz zjawisk i tendencji obejmujących całe państwo rosyjskie w epoce kryzysu feudalnego systemu społeczno-politycznego po wojnie krymskiej. Skłaniało to do skupiania się na konfliktach społecznych i wystąpieniach klasowych tej epoki oraz przedstawiania przebiegu powstania z takiej właśnie perspektywy³⁹⁴.

Ważnym zabiegiem w ramach powyższej interpretacji wypadków związanych z 1863 r. stało się uwypuklanie i wnikliwe poszukiwanie wszelkich wątków współpracy polskich środowisk radykalnych i rosyjskich antycarskich konspiratorów. Nieco na marginesie tak zarysowanej głównej linii narracji

³⁹⁴ W polskiej literaturze historycznej zabrakło szerszej refleksji nad genezą i wpływem tego, wytworzonego w ZSRS jeszcze w latach 30. XX w., schematu interpretacyjnego, który został narzucony po II wojnie światowej także polskiej historiografii i wpłynął w istotny sposób na sposób ukazywania epoki powstania styczniowego. Polscy uczeni w PRL musieli dopasować swe ustalenia do promowanego oficjalnie schematu interpretacyjnego „sojuszu rewolucyjnego”, którego naturalną kontynuacją na poziomie oficjalnej propagandy było hasło „przyjaźni polsko-radzieckiej”. Jednak poza skrajnie zideologizowanymi przypadkami naukowcy zmuszeni wpisać się w ten schemat najczęściej starali się go wykorzystać, by móc prowadzić merytoryczne, źródłowe studia nad tematyką powstań narodowych. Te jednak w oficjalnej „narracji”, podporządkowanej politycznym celom rządzącej, podległej Moskwie, komunistycznej dyktatury, ukazywane były przede wszystkim jako „ruchy społeczne i rewolucyjne”. Zob. najszerze ujęcie problemu kreowania paradygmatów przez ośrodki naukowe w ZSRS i prób narzucania ich polskiej historiografii w pracy: J. Szumski, *Polityka a historia. ZSRR wobec nauki historycznej w Polsce w latach 1945–1964*, Warszawa 2016. Prócz długiej listy opracowań tak monograficznych, jak i częściowych wyrazem takiej właśnie interpretacji wydarzeń epoki powstania styczniowego, w kategoriach „sojuszu rewolucyjnego”, może być do dzisiaj fundamentalne, cenne dla nauki, dwutomowe wydawnictwo źródłowe pt. *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska*, t. 1–2, red. W. Dżakow, S. Kieniewicz, I. Miller, T. Snytko, Moskwa 1963; por. bibliografię: *Wosstanie 1863 g. i rusko-polskie riwoliucionnyje swiazi 60-ch godow. Bibliograficzeskij ukazatel litieratury na ruskom jazykie*, oprac. I.A. Kałojewa, M.A. Nikołajewskij, N.M. Naszajewa, red. I.S. Miller, Moskwa 1962; por. omówienie bibliografii w referacie: I.S. Miller, *Prace radzieckie o polsko-rosyjskich stosunkach rewolucyjnych XIX w. Stan badań, potrzeby, perspektywy*, w: *Związki rewolucjonistów polskich i rosyjskich w XIX w. Materiały z sesji naukowej. Poznań, 12–14 listopada 1970*, przyg. do dr. W. Śliwowska, Wrocław 1974, s. 7–24.

tego okresu lokowała się, jako istotne dopełnienie, refleksja poświęcana konserwatywnym nurtom idei polsko-rosyjskiej ugody reprezentowanej szczególnie w programie margrabiego Aleksandra Wielopolskiego.

Likwidacja cenzuralnych ograniczeń i ideologicznej matrycy powielającej odgórnie formułowane schematy interpretacyjne po przełomie lat 1989–1991 umożliwiła znacznie swobodniejsze podejście do badania zjawisk związanych z epoką powstania styczniowego i wielkich reform w Imperium Rosyjskim³⁹⁵. W miejsce interpretacji narzucanych przez politykę historyczną PRL i ZSRS zaobserwować można w nowej sytuacji powrót do tradycyjnych dla obu narodowych historiografii sposobów przedstawiania tego okresu. Wyrazem tego jest szczególnie minimalizowanie roli postaci i zjawisk symbolizujących szanse antycarskiego sojuszu polsko-rosyjskiego.

Pojawiły się próby zastosowania nowych paradygmatów, wśród nich szczególnie dorobku studiów kolonialnych. Prowadzi to jednak nieraz do przenoszenia pojęć i mechanizmów z zupełnie innych obszarów kulturowych i historycznych oraz społecznych. Pozwala to czasem wpisywać narody *okrain* na listę ofiar „kolonizującego samego siebie” imperium obok Rosjan³⁹⁶.

Niewątpliwie cały kompleks polsko-rosyjskich kontaktów i konfliktów połowy XIX w. oraz imperialnych strategii wobec ziem polskich i ich mieszkańców, nie tylko Polaków, wart jest ponownego, bez obciążeń ideologicznych, przeanalizowania i przemyślenia. Szansę taką dawały po 1991 r. otwarte w Rosji i w krajach postsowieckich archiwa z dokumentacją pochodzącą z XIX w. Niestety, wydaje mi się, że nie została ona dostatecznie wykorzystana do wybuchu wojny w 2022 r.³⁹⁷

³⁹⁵ Zob. zarys dorobku polskiej historiografii i głównych kierunków badań nad dziejami Europy Wschodniej i Rosji po 1989 r.: L. Zasztowt, *Europa Środkowo-Wschodnia a Rosja...*, s. 339–351; por. H. Głębocki, *Historia polityczna (panel II – postulaty badawcze i metodologiczne)...*, s. 55–73.

³⁹⁶ Rezultaty badań po 1989 r. prezentuje najnowsza synteza historii Polski wieku XIX: S. Wiech, *Królestwo Polskie i zabór rosyjski w latach 1856–1914*, w: *Historie Polski w XIX wieku*, red. A. Nowak, t. 3: *Historie polityczne*, cz. 2, red. S. Wiech, T. Gąsowski, Warszawa 2013. Imperiologiczną perspektywę badaczy rosyjskich reprezentuje synteza: *Nowaja impierskaja istorija Siewiernoj Jewrazii*, cz. 2: *Balansirowanie impierskoj sityacji XVIII–XX w.*, red. I. Gierasimow, Kazań 2017; zob. też najważniejsze monografie podejmujące całość zagadnień polityki Rosji wobec jej zachodnich peryferii w drugiej połowie XIX w.: W. Rodkiewicz, *Russian Nationality Policy in the Western Provinces of the Empire (1863–1905)*, Lublin 1998; T.R. Weeks, *Nation and State in Late Imperial Russia Nationalism and Russification on the Western Frontier, 1863–1914*, DeKalb 1996 (tu głównie w odniesieniu do Królestwa Polskiego).

³⁹⁷ Zob. np. próbę monograficznego ujęcia rosyjskich rządów w Kraju Nadwiślańskim po powstaniu styczniowym, z imperialnej perspektywy, pióra niemieckiego badacza: M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie*, tłum. W. Włoskowicz, Warszawa 2016. Książka, odchodząca od utartych schematów,

Nowe podejście do dziejów powstania z lat 1863–1864 i szanse na inspirowane interpretacje otworzyły prace z lat ostatnich, poświęcone badaniu związków między Imperium Rosyjskim i podporządkowanymi mu narodami³⁹⁸. Efekty tych studiów wskazują na konieczność ponownej refleksji nad kompleksem spraw łączących się z kwestią polską i jej wpływem dla rozwoju „narodowości nowoczesnych” w Europie Wschodniej. Tym bardziej że pomimo istotnych dokonań polskiej nauki w tej dziedzinie badania na ten temat po śmierci Marcellego Handelsmana nie znalazły odpowiadających wadze tego tematu przykładów kontynuacji. Z tej też perspektywy warto zastanowić się ponownie nad rolą powstania z lat 1863–1864 i jego konsekwencjami dla ewolucji polityki Imperium Rosyjskiego wobec jego wieloetnicznych kresów. W tym celu należy zestawiać raczej katalog pytań i problemów koniecznych do podjęcia aniżeli gotowe tezy i twierdzenia.

Chodzi tu przede wszystkim o ziemie objęte wpływem kwestii polskiej, czyli o Kongresówkę i tzw. Ziemie Zabrane, tj. obszary włączone bezpośrednio do Imperium Rosyjskiego w wyniku trzech kolejnych zaborów. Uważane przez Rosję za *iskonno russkije ziemli*, przez polską stronę konfliktu traktowane były jako „ziemie utracone”. W ciągu XIX w. termin Kresy, pierwotnie oznaczający południowo-wschodnie pogranicza dawnej I Rzeczypospolitej, miał zostać rozciągnięty prawie na wszystkie prowincje wschodnie dawnej Rzeczypospolitej³⁹⁹.

spotkała się z krytycznymi uwagami polskich historyków; zob. np. A. Górak, *Modernizacja poprzez kolonizację i wynarodowienie. Uwagi o pracy Malte Rolfa pt. Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie*, tłum. W. Włoskowicz, Warszawa 2016, „Res Historica”, t. 46, 2018, s. 421–432. W tekście recenzji omówiono inne opinie na temat dzieła niemieckiego badacza.

³⁹⁸ Zob. zwłaszcza przegląd nowszej literatury na ten temat, która powstała w Polsce po 1991 r. A. Nowak, *Walka o kresy, walka o przetrwanie...*, s. 109–146; por. omówienie publikacji jednego z najciekawszych periodyków historycznych zajmującego się tą problematyką: idem, *Ab Imperio – nowe spojrzenie na historie Rosji*, w: idem, *Od imperium do imperium...*, s. 13–42.

³⁹⁹ Zob. o definicji i roli Kresów w polskiej myśli politycznej w XIX w.: H. Dylagowa, *Koniec Rzeczypospolitej. Granica wschodnia w świadomości Polaków XIX i XX w. Kilka refleksji historycznych*, „Przegląd Wschodni” 2, 1992/1993, nr 4 (8), s. 915–919; S. Kieniewicz, *Kresy. Przemiany terminologiczne w perspektywie dziejowej*, „Przegląd Wschodni” 1, 1991, nr 1, s. 3–13; zob. też poświęcony temu zagadnieniu osobny tom serii: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 6: *Między Polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrzesiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, a zwł. art.: J. Tomaszewski, *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, w: ibidem, s. 91–118; W. Suleja, *Kresy Wschodnie w myśli politycznej polskiej irredenty w okresie popowstaniowym (1864–1914)*, w: ibidem, s. 167–186; J. Bardach, *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX–XX w.*, w: ibidem, s. 225–272; J. Kolbuszewski, *Legenda kresów w literaturze polskiej XIX i XX w.*, w: ibidem, s. 47–95; zob. też R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994.

W szerszym jednak wymiarze konflikt polsko-rosyjski obejmował całość zachodnich peryferii imperium. Wywierał także wpływ na uruchomienie podobnych procesów na innych *okrainach* państwa rosyjskiego, a w końcu także na wymiar wewnątrzrosyjski tych problemów oraz ich skutki międzynarodowe. Choć najważniejszymi uczestnikami tego starcia pozostawali w XIX w. Polacy i Rosjanie, to nie można nie zauważyć coraz wyraźniej rysującej się trzeciej strony konfliktu – reprezentantów narodów obszaru Międzymorza, trafnie nazwanych przez Juliusza Bardacha „narodami sukcesyjnymi” I Rzeczypospolitej. Po stronie każdego z uczestników tej rozgrywki wyróżnić można różne stosowane podejścia i taktyki. Nas jednak interesować będzie przede wszystkim to, co miało wpływ na ewolucję polityki Imperium Rosyjskiego wobec jego zachodnich *okrain*.

* * *

Inspirujący przykład i wpływ polskiego patriotyzmu oraz dążeń wyzwolenicznych następująco ujął ukraiński historyk: „działacze odrodzenia »narodów niepaństwowych« przymierzali swój przypadek do przykładu Polski i stwierdzali, że ich narody także mają własny język, własną kulturę i »duszę«, która błąka się w poszukiwaniu ciała – państwa narodowego. Krótko mówiąc, polski przykład wzmacniał znaczenie kwestii politycznych w ideologii odrodzenia narodowego i zachęcał ich liderów do myślenia kategoriami nie tylko językowymi i kulturalnymi, ale również politycznymi”⁴⁰⁰.

W tym kontekście lepiej można zrozumieć uwagi twórcy imperiocentrycznego konserwatywnego nacjonalizmu rosyjskiego, Michaiła Katkowa, piszącego nieraz o „polskiej intrydze” (*polskij zagowor*). Jego zdaniem stała ona za wszelkimi próbami ożywienia tożsamości narodów *okrain* reprezentowanych przez ukrainofilów czy zaczątki ruchu litewskiego i białoruskiego. Katkow pisał wprost o polskiej idei narodowej jako „politycznym wampiryzmie”, który mógł zarazić inne grupy społeczne i etniczne w zachodnich prowincjach imperium. Aby ustrzec je przed tym, konieczne było zlikwidowanie polskości jako projektu narodowej tożsamości, która mogła (w zamiarze Polaków) objąć inne grupy etniczne. Tym bardziej że była ona nie tylko konkurentem rosyjskiego projektu narodowego, ale – przynajmniej w oczach Katkowa – także zjawiskiem inspirującym inne ruchy narodowe (zob. szerzej w zamieszczonym dalej studium myśli Katkowa, s. 327–389). Odpowiedzią na polskie powstanie 1863 r. stało się wprowadzenie brutalnego reżimu wojskowo-policyjnego, polityka demagogii społecznej, a w końcu eksperymenty społeczne i kulturowe służące rozbiciu więzi Polaków z innymi grupami

⁴⁰⁰ J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 68.

etnicznymi tak na Kresach, jak i w Kongresówce. Wszystko to miało stanowić swoisty „osinowy kołek” wbity w serce upiora polskiego patriotyzmu.

Zdaniem badaczy procesów narodotwórczych, jednym z istotnych czynników powstania nowoczesnych narodów w Europie była ich konfrontacja z innymi wspólnotami. W przypadku nowoczesnego nacjonalizmu rosyjskiego, istotne było stałe porównywanie się z Zachodem, jako punktem odniesienia dla formującej się w opozycji do niego tożsamości rosyjskiej⁴⁰¹. Równie istotną rolę odegrała rywalizacja z bliższą reprezentantką cywilizacji łacińskiej – z Polską⁴⁰².

Jednym z zasadniczych elementów przywoływanej już tezy Kappelera było docenienie roli polskiego ruchu narodowego jako czynnika „inicjującego” i mobilizującego nacjonalizmy sąsiadów. Przypomnijmy jego główną tezę, przytoczoną już w poprzednim rozdziale: „Od 1815 r., a szczególnie mocno po każdym z dwóch głównych powstań, [polski ruch narodowy – H.G.] mobilizował społeczeństwo w Rosji i w ten sposób wywierał wpływ na rozwój rosyjskiego ruchu narodowego [...] i na rosyjską politykę narodową [...]. Równocześnie silnie oddziaływał na ruch narodowo-wyzwoleńczy Litwinów, Ukraińców i Białorusinów, którzy w swej większości mieszkali w końcu XVIII w. na terytorium państwa polsko-litewskiego pod władzą polskiej szlachty”⁴⁰³.

Zjawiskiem, które mobilizowało stronę rosyjską, był kształt polskiej idei narodowej. W tej epoce przechodziła ona od fazy przednowoczesnego projektu narodu politycznego do koncepcji wspólnoty opisywanej według kryteriów etnicznych. To charakterystyczne wykorzystanie argumentacji etnicznej, która w Europie stawała się coraz popularniejszym sposobem definiowania narodów, odnajdziemy także w argumentacji strony polskiej. Tutaj również od połowy XIX w. coraz częściej zaczynają się pojawiać twierdzenia dowodzące etnicznego pokrewieństwa ukraińskich, białoruskich, litewskich, a nieraz i łotewskich chłopów z „Lachami”. Wiązał się z tym proces „unarodowienia” pamięci o państwie polsko-litewskim. Próba pogodzenia nowej argumentacji etnicznej z przywiązaniem do wizji odbudowy dawnej Rzeczypospolitej w granicach sprzed 1772 r. była możliwa poprzez zastosowanie argumentów na rzecz „jednoplemienności” Rusi i Polski,

⁴⁰¹ L. Greenfeldt, *Nationalism...*, s. 254; por. I.B. Neuman, *Russia and the Idea of Europe...*; por. V. Tolz, *Russia...*, zwł. s. 69–131.

⁴⁰² Szerzej analizowałem ten problem w: *Fatalna sprawa...* (2023). Por. o pojawieniu się dwóch modeli nowoczesnego rosyjskiego nacjonalizmu w procesie samookreślenia się wobec Zachodu: O.Ju. Malinowa, *Tradycjonalistyczeskaja i progriesisstszkaja modeli...*, s. 294–303.

⁴⁰³ A. Kappeler, *Rossija – mnogonacjonalnaja impierija...*, s. 161.

tj. etnicznym pokrewieństwie Białorusinów i Ukraińców oraz Polaków⁴⁰⁴. Dowodziło tego szereg wydawanych w tej epoce rozpraw, także naukowych. Koncepcje te dopełniały coraz bardziej popularne próby wykluczania z kręgu Słowiańszczyzny Wielkorusów jako zdominowanych przez elementy fińsko-tatarskie, co znalazło najpełniejszy wyraz w tezach Franciszka Duchńskiego. Wygłaszane z katedry paryskiego Collège de France, gdzie wykładał, padały wśród francuskich odbiorców na podatny grunt ówczesnego świata intelektualnego, w którym teorie biologiczne i rasowe stawały się coraz bardziej popularne⁴⁰⁵.

Dla Polaków rekonstrukcja własnego, suwerennego państwa w kształcie przedrozbiorowym była niezbędnym warunkiem odbudowy tożsamości narodowej. Definiowano ją wciąż najczęściej jako wspólnotę polityczną, która w nowej, demokratycznej formie miała objąć wszystkie warstwy i mieszkańców ziem dawnej Rzeczypospolitej⁴⁰⁶. Był to „duch błąkający się w poszukiwaniu ciała”, jak ujął to obrazowo lord Acton. To zderzenie „dojrzałej” polskiej idei narodowej z „niedojrzałą” rosyjską współczesny badacz narodów i imperium Roman Szporluk ujął w formule Polaków jako „narodu bez państwa” i Rosjan jako „państwa bez narodu”, czyli „duszy bez ciała” i „ciała bez ducha”⁴⁰⁷.

Na półtora wieku przed nim do tego samego porównania odwołał się w swej publicystyce były liberał Michał Katkow. Problem skryty pod tą metaforą najszerzej uświadamiał rosyjskiej opinii publicznej ten redaktor czołowego organu imperialnego rosyjskiego nacjonalizmu „Russkij Wiestnik” i słowianofilscy publicyści reprezentujący konkurencyjny model nacjonalizmu

⁴⁰⁴ Zob. przykład takiej argumentacji: S. Buszczyński, *Podole, Wołyń i Ukraina*, Lwów 1862.

⁴⁰⁵ Zob. zarys poglądów F. Duchńskiego na Rosję: A.F. Grabski, *Na manowcach myśli historycznej. Historiozofia Franciszka H. Duchńskiego*, w: *idem, Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983, s. 221–278; por. Z. Opacki, *Turańskość-azjatyckość Rosji w polskiej i rosyjskiej myśli społeczno-politycznej XIX i XX wieku*, w: *Zagadnienie rosyjskie. Myślenie o Rosji: oglądy i obrazy spraw rosyjskich*, red. M. Bohun, J. Goćkowski, Kraków 2000, s. 239–252; por. też K. Wrzesińska, *Ariowie i Turańczycy. Ariowie i Turańczycy. Poglądy Franciszka H. Duchńskiego na temat rasy i cywilizacji, „Sprawy Narodowościowe” (nowa seria)*, t. 46, 2015, s. 46–63.

⁴⁰⁶ O rozpadzie polskiego przednowoczesnego narodu politycznego, na przykładzie dyskusji prowadzonych wśród działaczy Wielkiej Emigracji, interesująco pisze: A. Nowak, *Emigracyjne Towarzystwo Litewskie i Ziem Ruskich (1831–1833) w laboratorium rozpadu „przednowoczesnego” narodu Rzeczypospolitej*, w: *idem, Od imperium do imperium...*, s. 196–223.

⁴⁰⁷ J.E.E.D. Acton, *Essays on Freedom and Power*, London 1956, s. 146–147, cyt. za: R. Szporluk, *Polska: powstanie teorii i praktyki nowoczesnego narodu*, w: *idem, Imperium, komunizm, narody...*, s. 39; por. J. E.E.D. Lord Acton, *W stronę wolności*, wybór i oprac. J. i A. Rzegoccy, tłum. A. Gowin, A. Branny, J. i A. Rzegoccy, Kraków 2006; por. A. Rzegocki, *Wolność i sumienie. Fenomen liberalnego katolicyzmu w myśli Lorda Actona*, Kraków 2004.

etniczno-religijnego. Przyjęcie takiej formuły pozwalało Katkowowi jako okcydentaliście przedstawić na pierwszym planie nieusuwalną jego zdaniem sprzeczność między interesami obu narodów i ukazać ją w układzie zero-jedynkowym. „Być lub nie być” Polski i Rosji w Europie Wschodniej wymagało unicestwienia przeciwnika.

Obawę przed owym „upiosem polskiego patriotyzmu”, który mógł poprzez „ukąszenie” zaszczerpić separatyzm w innych wspólnotach, pozostających w letargu, Katkow przenikliwie wyraził półtora wieku przed poglądem sformułowanym przez Szporluka. Badacz ten wskazywał, że dążenia Polaków jako narodu historycznego, manifestujące się w walce o odbudowę państwa, stały się w Europie Wschodniej „modelem dla wszystkich pojawiających się narodów, którym brakowało takich warunków wstępnych, jakie mieli Polacy”⁴⁰⁸.

Słowianofilscy myśliciele, szczególnie Jurij Samarin i Iwan Aksakow, uzupełnili tę wizję „polonizmu” o wątek odmienności religijno-cywilizacyjnej, nadając polskości charakter złowrogiej siły kulturalno-politycznej, forpoczty katolicyzmu i latynizmu (zob. szerzej w tekście poświęconym Samarinowi w tym tomie, s. 225–230).

Użycie tego rodzaju argumentacji pozwalało słowianofilom pogodzić wierność literze swej teorii z faktyczną akceptacją dla represyjnych, kiedyś potępianych działań oficjalnych władz. Wywoływało to jednak polemiki na temat zasad polityki Rosji wobec *okrain*. Miało też istotne znaczenie dla dynamicznego rozwoju rosyjskiej idei narodowej.

Katkow, dążąc do całkowitej unitaryzacji *okrain* z centrum, nie wahał się eksperymentować z oddzieleniem polskiej idei narodowej od katolicyzmu. Chciał to osiągnąć m.in. przez wprowadzanie języka rosyjskiego do liturgii katolickiej⁴⁰⁹. Usiłował nawet sprowadzić lojalnych wobec rządu duchownych katolickich z ziem słowiańskich. Natomiast dla słowianofilów przywiązanych do wizji konfliktu cywilizacyjnego takie pomysły groziły zainfekowaniem Kraju Zachodniego obcymi wartościami⁴¹⁰. Z tych samych powodów opowiadali się oni za wyodrębnieniem i odizolowaniem Królestwa Polskiego, które z kolei Katkow chciał całkowicie *slijat’* z resztą imperium. Charakterystyczny był gwałtowny sprzeciw Aksakowa wobec teorii imperio-centrycznego nacjonalizmu wyrażanej w piśmie „Russkij Wiestnik” Katkowa.

⁴⁰⁸ R. Szporluk, *Polska: powstanie teorii...*, s. 39.

⁴⁰⁹ Zob. o próbach wprowadzenia języka rosyjskiego do katolickiej liturgii: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 224–235; por. o masowym nawracaniu katolików na prawosławie w latach 60.: *ibidem*, s. 236–267.

⁴¹⁰ Zob. szerzej o dyskusjach na temat polityki konfesyjnej, szczególnie wobec Kraju Zachodniego: M. Dołbiłow, *Russkij kraj...*, s. 227–296.

Na jego łamach terminem „Rosjanie” obejmowano także lojalnych wobec imperium katolików, protestantów i innych. Dlatego na pytanie zawarte w tytule artykułu *Мыслим ли русская народность вне православия?* (Czy jest możliwa narodowość rosyjska poza prawosławiem?) Aksakow odpowiadał zdecydowanie negatywnie⁴¹¹.

Wydaje się, że istotą sporu między zwolennikami dwóch modeli rosyjskiego nacjonalizmu – okcydentalistycznego i etniczno-religijnego – nie była tu jedynie technika utrzymania przez imperium *okrain*, ale raczej kształt nowoczesnej tożsamości narodowej. Nacjonalizmowi państwowemu Katkowa, którego centralną wartością było państwo-imperium, pozostałe zaś komponenty, z językiem, religią, zostały podporządkowane idei państwowej i miały znaczenie unifikujące, słowianofile przeciwstawiali koncepcję opartą na słowianofilskiej, mesjanistycznej wizji prawosławnego narodu.

Odbudowa Rzeczypospolitej, owej „idealnej ojczyzny” Polaków, zagrażała więc nie tylko istnieniu Imperium Rosyjskiego, przynależność do którego definiowano również na sposób polityczny poprzez identyfikację z państwem-imperium. Tu najszerszy wykład argumentów odwołujących się do geopolitycznych uzasadnień odnajdziemy w publicystyce Katkowa. Polskie aspiracje do Kresów wchodziły w konflikt również z definiowaną na nowo tożsamością narodu rosyjskiego. Zwłaszcza z jego formułą opartą na kryteriach etniczno-religijnych reprezentowanych przez środowiska zbliżone do słowianofilów. Nacjonaści rosyjscy w Kraju Zachodnim, w tej kolebce wschodniej Słowiańszczyzny, Rusi Kijowskiej, także chcieli widzieć swoją „idealną ojczyznę”.

Znaczenie starcia z Polakami o Kraj Zachodni związane było więc z rolą, jaką odgrywał on w wyobraźni politycznej Rosjan. Konflikt ten wywierał wpływ na uformowanie kształtu nowoczesnego nacjonalizmu rosyjskiego w różnych jego wydaniach. Ziemie Zabrane stały się więc areną starcia różnych projektów narodowych i kształtów tożsamości. Wybitni przedstawiciele programu nacjonalizacji imperium tej epoki, choć w swej dyskusji podejmowali głównie sprawę wyboru modelu polityki wobec *okrain*, w istocie konstruowali własną wizję imperium i rosyjskiej idei narodowej na podstawie prezentowanych planów takiej polityki „kresowej”. Służyły temu pierwsze, jeszcze przedetniczne próby teoretycznego uzasadnienia więzi Kraju Zachodniego z Rosją. Pojawiły się one już wcześniej, za Mikołaja I.

⁴¹¹ „Dien” 1 VIII 1864; zob. analizę etnonacjonalizmu I. Aksakowa i porównanie go z nacjonalizmem Katkowa: A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska...*, s. 110–119; por. *idem*, *Zarys myśli rosyjskiej...*, s. 325–333.

Najważniejszą z nich stała się stworzona przez oficjalnego historyka Mikołaja I, Nikołaja Ustriałowa, teoria o istnieniu dwóch równorzędnych państw ruskich – Rosji i Litwy. Zgodnie z tą tezą równorzędny, rosyjski charakter obu państw dał Wielkiemu Księstwu Litewskiemu niewykorzystaną szansę przejęcia roli ośrodka „zbierającego” ziemie ruskie”. W tej rywalizacji jednak „Zachodnia Ruś”, tj. Litwa, poprzez unię z Polską i poddanie się jej cywilizacyjnej ekspansji osłabiła swoją wschodniosłowiańską tożsamość i tym samym przegrała rywalizację z „Rusią Wschodnią”, tj. Moskwą. Ostateczne państwo Giedyminowiczów i Jagiellonów zostało przyłączone do Rosji w wyniku rozbiorów I Rzeczypospolitej, które zakończyły proces przejmowania spuścizny „idealnej ojczyzny” Rosjan – Rusi Kijowskiej⁴¹². Podobną interpretację rozwijał w tym czasie w swych pracach i podręcznikach historii równie wpływowy historyk – Michaił Pogodin⁴¹³ (zob. szerzej s. 95, 131).

Uruchomione już w epoce mikołajowskiej procesy zostały wzmocnione poprzez skutki wojny krymskiej, która zapoczątkowała okres wielkich reform lat 1856–1866. Rozpowszechnienie haseł narodowych i panslawistycznych nastąpiło już w trakcie tego konfliktu, jako odpowiedź na kolejne starcie z Zachodem. Łączyła się z tym coraz śmielej podnoszona przez europejskie nacjonalizmy teoria o ludzie-narodzie jako źródle władzy, który jako polityczny suzeren miał też zastąpić władców „z Bożej łaski”. Istotnym elementem nowoczesnego nacjonalizmu europejskiego była właśnie teza o suwerenności ludu postawionej ponad autorytetem monarchii⁴¹⁴.

Współtwórca klasycznej wersji ideologii słowianofilskiej Konstantin Aksakow przenosił na grunt rosyjski zachodnioeuropejską, demokratyczną zasadę *souveraineté du peuple*, dopasowując ją do sytuacji chłopskiej Rosji, w której lud był dotąd wykluczony z życia politycznego i społecznego. Ideę tę wyraził w swym politycznych artykułach pisanych po wojnie krymskiej (prawdopodobnie w 1860 r.), zadając w tytule jednego z nich pytanie – *Politique russe actuelle – est-elle russe?* (Czy rosyjska polityka jest rosyjską?). Odpowiedział na nie, że warunkiem unarodowienia państwa-imperium i jego polityki jest uznanie w ludzie-narodzie (rosyjskie *narod*), w ślad za zachodnioeuropejskimi ideami suwerenności narodu, definiowanego jako lud, źródła władzy politycznej: „to naród daje władzę [...] to naród jest źródłem władzy [...] *vox populi vox Dei*”⁴¹⁵ – stwierdzał wprost.

Wpływ procesów modernizacyjnych obejmujących struktury społeczne przednowoczesnej Rosji zmuszał jej elity do redefinicji tożsamości

⁴¹² Zob. N. Ustriałow, *Issledowanije woprosa...*; por. *idem*, *Naczertanije russkoj istorii...*

⁴¹³ M. Pogodin, *Naczertanije russkoj istorii dla ucziliszcz...*, s. 293–296, 319.

⁴¹⁴ Zwraca na to uwagę R. Szporluk, *Ukraina: od imperialnej peryferii...*, s. 81

⁴¹⁵ IRLI, f. 3, op. 7, d. 30, k. 8; H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023), s. 128–130.

państwowej i narodowej. Czynnikiem przyspieszającym te procesy było zderzenie z polskim patriotyzmem. Płaszczyzną tego starcia stał się Kraj Zachodni jako serce „rosyjskiego świata”. W pierwszej połowie XIX w. odgrywał on przejściowo rolę jednego z najważniejszych centrów polskości, w którym uformował się m.in. kształt polskiego romantyzmu, zanim trafił on do redakcji pism i na salony intelektualne Warszawy.

Pomimo podjętych pod wpływem starcia z polską irredentą prób unarodowienia Imperium Rosyjskiego i wezwań politycznych pisarzy oraz publicystów różnych odcieni nie udało się urzeczywistnić tej wizji. Nawet po konsekwentnym zwrocie w latach 80. XX w. i trzymaniu się odtąd tego kierunku od czasów Aleksandra III. Zerwanie z tradycyjnym dla imperium modelem budowania konsensusu centrum państwa z elitami *okrain* uruchomiło jednak i napędzało procesy unarodowienia wielu grup etnicznych, dotąd lojalnych wobec państwa rosyjskiego⁴¹⁶, od Finów, Łotyszy, Estończyków czy Niemców bałtyckich poczynając, na Gruzinach, Ormianach, Tatarach, Żydach i innych narodach kończąc. Proces ten wyraził się szczególnie dramatycznie w wydarzeniach rewolucji 1905, a zakończony został w latach 1917–1918, gdy wszystkie narody *okrain* wypowiedziały posłuszeństwo imperialnemu centrum opanowanemu przez bolszewików, ogłaszając powstanie niepodległych państw. Za Szporlukiem w wydarzeniach 1917 r. i w dezintegracji imperium widzieć więc można odłożony w czasie skutek zmiany kursu państwa rosyjskiego wobec jego wieloetnicznych peryferii⁴¹⁷.

Wszystko to prowadziło do wniosku, że starcie z Polakami o Kresy wykraçało poza terytoria I Rzeczypospolitej i nadawało kwestii polskiej wymiar niemal globalny. Działo się tak ze względów narodowościowych i politycznych – kwestia polska obejmowała wszak ziemie wszystkich trzech zaborów, a polskie działania polityczne kierowane z kraju lub emigracji docierały do innych ziem, szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach.

To znaczenie kwestii polskiej, obejmującej cały region, widać szczególnie w przypadku powstania styczniowego. Na przykład w planach wojskowego dowódcy powstania na Kowieńszczyźnie, Zygmunta Sierakowskiego, fronty w Kongresówce, na Litwie, Białorusi i Ukrainie zamierzano rozszerzyć poza granice dawnej Rzeczypospolitej. Służyć temu miał plan wyprawy w kierunku

⁴¹⁶ Zob. o polityce wobec kwestii narodowych na zachodnich peryferiach na początku XX w.: T.R. Weeks, *Nation and State...*, s. 110–130 (tu głównie w odniesieniu do Królestwa Polskiego); por. o triumfie rosyjskiego nacjonalizmu, szczególnie pod wpływem kwestii Chełmszczyzny: *ibidem*, s. 172–180.

⁴¹⁷ R. Szporluk, *Upadek imperium carskiego i ZSRR...*, s. 228–231; zob. o ewolucji stosunku państwa rosyjskiego wobec nie-Rosjan: A. Kappeler, *Rossija – mnogonacjonalnaja impierija...*; W. Zajączkowski, *W poszukiwaniu tożsamości społecznej...*, s. 37–48.

Kurlandii i wywołania powstania włościan łotewskich⁴¹⁸. Następnym etapem miał być marsz ku guberniom wielkorosyjskim, w celu połączenia sił z rewoltą chłopów i *inorodców* nad Wołgą, którą polscy emisariusze, wspierani przez litewskich „białych” (Hieronim Kieniewicz) usiłowali wywołać wspólnie z rosyjskimi spiskowcami z „Ziemli i Woli”⁴¹⁹. Po raz kolejny poszukiwano też na zachodnim Kaukazie sojuszników w Czerkiesach walczących aż do 1864 r. Wspierano ich nie tylko poprzez działania dyplomacji Hôtel Lambert, ale i kolejną próbę zorganizowania polskiej ekspedycji wojskowej. Dopełniała tych inicjatyw nieudana wyprawa morska Teofila Łapińskiego na Bałtyku i plan desantu na wybrzeża Kurlandii oraz przygotowania do wyprawy na Morze Czarne⁴²⁰.

Globalny charakter nadawało kwestii polskiej także poszukiwanie partnerów dla polskiego powstania wewnątrz imperium, tak w postaci narodów *okrain* imperium, jak sił antycarskich⁴²¹. Idee takie miały odległą tradycję i różne kształty, zakładały też program rozbicia Imperium Rosyjskiego oraz sojuszu antycarskiego. Oba te wątki po raz kolejny sprzęgły się podczas powstania lat 1863–1864.

Szczególnie w 1863 r. kwestia polska stał się elementem rozgrywki dyplomatycznej, grożącej Rosji, osłabionej klęską w wojnie krymskiej, wciągnięciem jej do kolejnego konfliktu. Uświadomienie tego niemal globalnego wymiaru pojedynku imperium z Polakami pozwala lepiej zrozumieć znaczenie zagadnienia polskiego dla kształtującej się na nowych podstawach narodowej identyfikacji Rosjan. We wspomnieniach przedstawicieli elit

⁴¹⁸ A. Buława, *Gra na dwa fronty, czyli rozważania o lojalności: Tomasz Łubieński w okresie powstania listopadowego i Zygmunt Sierakowski na drodze do powstania styczniowego*, „Studia Historica Gedanensia” 12, 2010, cz. 1 (*Vide, cui fidas: lojalność w dziejach wojen*), s. 253–273; zob. o reakcjach na powstanie wśród ludności niemieckiej, także w guberniach bałtyckich: D. Fajnhauz, *Niemcy a powstanie styczniowe na Litwie i Białorusi*, „Przegląd Historyczny” 51, 1960, nr 4, s. 683–700.

⁴¹⁹ Zob. podstawowe opracowanie na ten temat: T. Fiedosowa, *Polskie organizacje patriotyczne w Moskwie 1857–1866*, tłum. autoryz. M. Skowronek, Warszawa 1984, s. 145–172; por. *ibidem*, s. 145, przyp. 1, z bibliografią tego zagadnienia; por. też: *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska*, t. 2, red. W. Djakow, S. Kieniewicz, I. Miller, T. Snytko, Moskwa 1963, s. 263–435; F. Borkowska, H. Jaźwińska, *Spisek kazański 1863*, w: *Z dziejów współpracy rewolucyjnej Polaków i Rosjan w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 1956, s. 134–180; W.R. Lejkina-Swirskaja, *Kazanskij zagovor*, w: *1863 g. Riewolucyonnaja situacija w Rossii w 1859–1861 gg.*, Moskwa 1960; por. odgłosy tych spraw: P. Wałujew, *Dniewnik*, t. 1, wyd. i przyp. P.A. Zajonczkowski, Moskwa 1961, s. 221, zapis z 29 IV 1863 r.

⁴²⁰ Zob. o nieudanych próbach wsparcia walki Czerkiesów na Kaukazie Zachodnim: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3: 1795–1918, red. L. Bazyłow, Warszawa 1982, s. 607, 610–614; por. L. Widerszal, *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w 1831–1863*, Warszawa 1934, s. 198–218.

⁴²¹ Jak dotąd najbardziej wyczerpująco przedstawia te wątki i dokonuje wnikliwej analizy ich różnych wydań Andrzej Nowak; zob. zwł. *idem*, *Jak rozbić rosyjskie imperium?...*

imperium, a nawet planach nigdy nierozegranych kampanii wojennych ten kontekst wydarzeń lat 1863–1864 został uwypuklony szczególnie mocno⁴²².

Strona rosyjska nadawała kolejnej odsłonie tego wielowiekowego pojędunku dwóch narodów na obszarze wschodnioeuropejskiego Międzymorza wymiaru międzynarodowego. Działo się tak również poprzez wpisywanie konfliktu z Polakami w kontekst stosunków z narodami słowiańskimi, na których Rosja usiłowała oddziaływać w ramach nowego kursu w polityce zagranicznej po wojnie krymskiej. Konflikt z Polakami stawał się teraz nie tylko elementem polityki panslawistycznej, ale i „panruskiej”. Rosja dążyła do zjednoczenia pod hasłami narodowymi wszystkich ziem zamieszkałych przez Słowian wschodnich, postrzeganych w kategoriach „trójjednej” wspólnoty narodowej – chodziło tu przede wszystkim o wschodnią część Galicji. Od zajęcia tej prowincji uzależniano nie tylko likwidację centrum polityczno-kulturalnego, w którym podnoszono kwestię polską, ale i ukraińską. Zdobycie ostatniej prowincji należącej do dziedzictwa Rusi Kijowskiej pozwoliłoby na ostateczne zjednoczenie narodu rosyjskiego i wzmocnienie w ten sposób potencjału etnicznego „czysto rosyjskiego” centrum. Zakończenie w ten sposób misji „zbierania ziem ruskich”, do której Rosja została powołana przez Opatrzność, pozwoliłoby jej przejść na wyższy poziom historycznego przeznaczenia – ku zjednoczeniu Słowian. Tak geopolitykę konfliktu polsko-rosyjskiego postrzegali zwłaszcza rosyjscy słowianofile.

Projekty polityki wobec guberni zachodnich, rozszerzenie wpływów rosyjskiego nacjonalizmu wewnątrz imperium były ściśle związane z planami ekspansji zewnętrznej. Sukces projektu nacjonalizacji imperium, zwłaszcza jego zachodnich kresów, miał wzmocnić Rosję od wewnątrz. Stanowił też punkt wyjścia do bardziej aktywnej polityki słowiańskiej wymierzonej w Austrię i Prusę.

W ten sposób równolegle do „etniczacji” nacjonalizmu rosyjskiego i prowadzonej pod jego hasłami polityki wewnętrznej podobnemu procesowi ulegała polityka zagraniczna państwa carów. Przyjmowanie formuły etniczno-religijnej tożsamości rosyjskiej było odpowiedzią na polski projekt starego, przednowoczesnego narodu politycznego, podtrzymywany tak długo w XIX w. Miało to służyć zanegowaniu prawomocności polskich praw do Kraju Zachodniego, ale i tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego, do której chętnie odwoływali się Litwini, a nawet zaczątki białoruskiego ruchu

⁴²² Zob. zwł. wspomnienia ministra wojny D. Milutina: *idem, Wspominanija gienierał-feldmarszala grafa Dmitrija Aleksiejewicza Miliutina 1863–1864*, Moskwa 2003. Por. np. przegląd takich analiz i planów niedosłej wojny Europy z powodu Polski w 1863 r.: Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Istoriceskij Archiw w Moskwie, f. 484, op. 1, d. 74, „Raznyje priedłożenija na sluczaj wozmożnoj wojny”, k. 2–9, 10–16v, 17–21v.

narodowego. Skutki tego procesu dotyczyły jednak także polityki zagranicznej. Przed wojną krymską konserwatywny legitymizm pozwalał zakreślać szeroko uniwersalną misję imperium (co szczególnie dobitnie wyraziło się w politycznych traktach Fiodora Tiutczewa). Wpływ nacjonalizmów europejskich w epoce Wiosny Ludów, a szczególnie traumatyczne doświadczenie przegranej wojny krymskiej skompromitowały jednak w oczach Rosjan ten kierunek polityki. Elity imperium gotowe były odtąd zastąpić go wewnątrz Rosji modelem reform odwołujących się do interesu narodowego, nacjonalizmu i unarodowienia. W polityce zagranicznej oznaczało to przyjęcie jako głównego kryterium zasady interesu narodowego. Wyrażała to znana formuła Aleksandra Górczakowa, zawarta w instrukcji skierowanej do placówek dyplomatycznych: „Rosja skupia się na sobie samej”. Jej przyjęcie redukowało jednak atrakcyjność idei imperialnej i ograniczało horyzont dla dalszej ekspansji. Nową, uniwersalną ideologią, związaną z nacjonalizmem wewnątrz Rosji i wykraczającą poza jej granice, stawał się w tej sytuacji pannacjonalizm słowiański. Rozszerzany był on na wszystkie narody słowiańskie, a nawet wyznawców prawosławia. Jeśli przyjrzymy się historyzoficznemu traktatowi słowianofilów, zwłaszcza Chomiakowa, to zauważymy, że obecności Słowian doszukiwano się nawet w Hiszpanii, a ich dawne ziemie sięgające po Łabę uznawano za te, które wciąż zachowały, pomimo germanizacji, cechy słowiańskie⁴²³. W wymiarze geopolitycznym był to w istocie podobny zasięg ekspansji imperium, jaki w swych traktatach wyznaczył Rosji Tiutczew, tylko przy zmienionej argumentacji.

Panslawiści dążyli do przejęcia przez Rosję funkcji opieki i przewodnictwa nad uruchomionymi już procesami tworzenia się nowoczesnych narodów. Miała ona teraz stać się „budzicielką” i protektorką odrodzenia i wyzwolenia narodowego w Europie Wschodniej oraz na Bałkanach. Wzorem takiej polityki była dla nich Francja Napoleona III i jej rola w zjednoczeniu Włoch. Z uwagą obserwowano także francuskie wsparcie dla ruchów wyzwolenczych – polskiego i węgierskiego. W kręgu słowianofilów i panslawistów istniał równocześnie nurt usiłujący rozszerzyć ten słowiański pannacjonalizm. Miało to nastąpić przez podniesienie go na jeszcze wyższy poziom wspólnoty etnicznej i rozciągnięcie na inne narody (jak wówczas wierzono) spokrewnione z Rosjanami i Słowianami – na Bałtów i Ugrofinów.

Koncepcją pozwalającą pogodzić argumentację etniczną z jednością definiowanej na tej podstawie wspólnoty rosyjskiej była teoria „trójjedynego narodu rosyjskiego”. Wydaje się, że w jej ramach mieściły się nie tylko

⁴²³ Zob. A.S. Chomiakow, *Semiramida*, w: *idem, Soczinienija w dwuch tomach*, t. 1: *Raboty po istoriosofii*, Moskwa 1994.

traktowane jako regionalizmy odmienności „narzeczy” białoruskich i ukraińskich. Znalazło się tu również miejsce dla innych etnosów. 22 września 1861 r. Iwan Aksakow pisał do Michaiła Kojalowicza, wybitnego działacza „zapadnorusizmu”, tj. regionalnego, na gruncie białoruskim, wydania teorii *bol-szoy russkoj nacyi*: „Zobaczy pan, że pod sztandarem prawdziwej Moskwy, jako przedstawicielki Wszechrusi mogą stanąć w braterskim związku Wielka i Mała, Biała i Czerwona Ruś, a nawet Litwa i inne”⁴²⁴.

Podobne koncepcje słowianofilów i panslawistów wyznaczających swemu krajowi rolę „budzicielki” rdzennych ludów na jej zachodnich *okrainach* były więc dopełnieniem misji Rosji jako wyzwolicielki Słowiańszczyzny. Niektórzy publicyści i działacze z tego kręgu, jak np. Aleksandr Hilferding, rozszerzali tę misję także na inne narody pokrewne etnicznie i kulturowo ze Słowianami. W tym celu stworzyli oni mit plebejskiego charakteru kultury tych ludów, co miało je łączyć z tożsamością Rosjan i innych wspólnot słowiańskich. Realizacja takiego programu wymagała jednak zmiany polityki wobec obcych etnicznie kresów imperium. W wizji tej pojawiała się więc kilka wzajemnie nakładających się na siebie projektów tożsamości etnicznej. Najpierw wielki, trójjedyny naród rosyjski z dominującą rolą plemienia wielkoruskiego, następnie wspólnota pansłowiańska, w końcu spokrewnione ze sobą (jak twierdzili niektórzy publicyści słowianofilscy i pierwsi etnografowie) ludy bałtyjskie i ugrofińskie.

Ilustracją tej hierarchii w ramach „wielkiego narodu rosyjskiego” stał się opór Iwana Aksakowa przed popularyzacją w tej epoce idei powrotu do korzeni Rusi – w postaci przeniesienia stolicy z Petersburga, już nie do Moskwy, ale aż do Kijowa – jako matki grodów ruskich, symbolu tradycji Rusi Kijowskiej, centrum przyszłej, zjednoczonej Słowiańszczyzny⁴²⁵. Aksakow najbardziej zdecydowanie podkreślał starszość Wielkorusów w składzie „trójjedynego narodu rosyjskiego”, co stało się powodem licznych polemik, np. z ukraińsko-rosyjskim historykiem Nikołajem Kostomarowem.

Polską ideę narodową i kulturę związaną z Zachodem rozpatrywano w tej sytuacji jako konkurencję dla projektu rosyjskiego panslawizmu, co wyrażały liczne poufne zapiski i wypowiedzi. Przynajmniej w kręgu rosyjskich nacjonalistów związanych z kołami panslawistycznymi był to ważny argument na rzecz „likwidacji” kwestii polskiej poprzez rozbitcie dotychczasowego

⁴²⁴ Cyt. za: W.N. Czeriepica, *Michaił Osipowicz Kojalowicz. Istorija żyzni i tworcztwa*, Grodno 1998, s. 38; zob. szerzej zarys kształtowania się tożsamości białoruskiej, przy wykorzystaniu warsztatu socjologicznego: R. Radzik, *Białorusini – między Wschodem a Zachodem*, Lublin 2012; idem, *Między zbiorowością etniczną a wspólnotą narodową. Białorusini na tle przemian narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej XIX stulecia*, Lublin 2000, s. 301.

⁴²⁵ N. Cymbajew, *I.S. Aksakow w obszczestwiennoj żyzni...*

kształtu polskiej tożsamości. Zredukowany do poziomu etnicznego naród polski poprzez „uludowienie” i „etniczycację” miał się zająć rekonstruowaniem pod rosyjską opieką swej tożsamości na nowo. Dopiero po zakończeniu tej reedukacji mógł on znaleźć swe miejsce w rodzinie słowiańskiej, zjednoczonej przez Rosję w ramach jej wielkiego projektu pannaarodowego.

Ilustracją problemu rywalizacji dwóch projektów pansłowiańskich może być sprawa wspólnego alfabetu, który miał służyć integracji spokrewnionych narodów. Projekt taki przygotowywał Hilferding, opierając się na rosyjskiej graždance, dostosowanej do wszystkich języków słowiańskich. Była to odpowiedź na podobny plan polskiego slawisty z Wielkopolski, ks. Franciszka Ksawerego Malinowskiego, który wykorzystał alfabet polski. Hilferding podczas spotkania w Kórniku w Wielkopolsce w 1864 r. usiłował osobiście przekonać księdza Malinowskiego, by ten zarzucił swój pomysł. Okazało się to nieskuteczne, dlatego też panslawista sam usilnie wspierał program druków polskich i litewskich alfabetem rosyjskim oraz idee alfabetu słowiańskiego⁴²⁶.

Panslawizm ograniczony tylko do ludów słowiańskich nie mógł jednak skutecznie konkurować z innymi pannaacjonalizmami, które jak pangermanizm i panskandynawizm czy panfinizm usiłowały oddziaływać także na narody Imperium Rosyjskiego, szczególnie na Finów i mieszkańców guberni bałtyckich (Bałtów i Niemców).

Rosja stając na czele tych procesów, mogła je wykorzystać jako narzędzie swych wpływów. Stąd potrzeba stworzenia szerszej formuły pannaarodowej. Dostarczyć jej mogły interpretacje przedstawiane np. w pracach językoznawczych i publicystyce Hilferdinga. Podkreślał on w swych naukowych rozprawach więź między etnosami słowiańskimi, bałtyjskimi i ugrofińskimi, oczywiście stawiając element wielkoruski na czele piramidy etnicznych bytów Europy Wschodniej. Ludy bałtyjskie, a szczególnie fińskie były, zdaniem tego badacza, spokrewnione z Rosjanami, którzy wytworzyli się jako synteza plemion fińskich i słowiańskich. Do tezy o bliskości Słowian i Ugrofinów oraz o powstaniu narodu wielkoruskiego na „słowiańsko-fińskiej podstawie” nawiązywał m.in. także historyk literatury i słowianoznawca Aleksandr Pypin⁴²⁷.

Projekty tego typu służyły zachowaniu integralności Imperium Rosyjskiego. Misją Rosjan jako narodu „chłopów i żołnierzy” (*soldatow i muzykow*) w zachodnich prowincjach imperium miało być występowanie tu jako opiekunów i sojuszników wyzwalających proces przebudzenia tożsamości

⁴²⁶ Zob. szerzej w tekście poświęconym Hilferdingowi w tym tomie (s. 290–293).

⁴²⁷ A. Miller, *Imperija i nacja w woobrażeniu russkiego nacyonalizma. Zamietki na polach odnoej statji A.N. Pypina*, w: *Rossijskaja imperija w sravnitielnoj pierspiektiwie...*, s. 276–277.

chłopskich mieszkańców. Ci powinni byli jednak pozostać w związku z rosyjskim narodem i państwem. Miało to zapewnić „unarodowienie” samej Rosji i ograniczenie wpływu obcej cywilizacji reprezentowanej na kresach zachodnich przez stare elity. Działania takie miały też legitymizować nową politykę zagraniczną wobec kwestii narodowych.

Wśród projektów pannenarodowych na obszarze Europy Środkowej, konkurencyjnych w stosunku do rosyjskiego wydania panslawizmu, obok polskiej wersji „wielkiego” narodu politycznego, pojawiał się pangermanizm, obejmujący nie tylko bałtyckich Niemców, ale i germanizowanych Bałtów. Obok niego zaś wciąż żywy był także panskandynawizm, podtrzymywany przez Szwecję, w której pod wpływem wojny krymskiej przebudziło się zainteresowanie ideą odzyskania dawnych prowincji. Do połowy lat 60. XIX w. Szwedzi rozważali możliwość odebrania Finlandii, swej (do 1808 r.) prowincji, w której język i kultura szwedzka dominowały w wyższych warstwach społecznych aż do końca XIX w. Chodziło także o dawne Inflanty, gdzie wśród chłopów trwała pamięć dobrze wspomnianych czasów dynastii Wazów. Idee ponownego złączenia Finlandii ze Szwecją wpierali w okresie wojny krymskiej szczególnie emigranci fińscy w Szwecji, jak poeta Emil von Quanten, marzący o restytucji unii kalmarskiej łączącej niegdyś, do 1523 r., Szwecję i Danię. Teraz miała ona zostać odbudowana z udziałem Szwecji, Danii, Norwegii i Finlandii⁴²⁸. Powodowało to napięcia polityczne na północnych granicach imperium i było ważnym czynnikiem nacisku na politykę państwa wobec narodowego ruchu fińskiego. Skandynawizm, zanim zawiódł wobec ataku Prus na Danię w 1864 r., która pozostała osamotniona, poniósł klęskę już wcześniej, w 1863 r.⁴²⁹ Wtedy, pomimo zabiegów polskiej emigracji i zaangażowania społeczeństw wspierających sprawę polską, nie doszło do wspólnej akcji wojskowej państw skandynawskich przeciwko Rosji⁴³⁰.

Wspieranie fińskiego ruchu odrodzenia narodowego, który odwoływał się do etnicznej definicji narodu, tworzonego przez „fenomanów”, miało

⁴²⁸ Zob. szerzej: J. Wróblewska, *Szwecja wobec powstania styczniowego...*, s. 25–34; por. E. Halicz, *Russia and Denmark...*; *idem*, *Russian Policy Towards the Scandinavian Countries...*; por. A. Palmer, *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, tłum. E. Możejko, Warszawa 2008.

⁴²⁹ Zwraca na to uwagę T. Cieślak, *Historia Finlandii*, Wrocław 1983, s. 155–156; por. o problemie autonomii zachodnich prowincji imperium na tle polityki budżetowej: Je. Prawiłowa, *Finansy Impierii. Dien’gi i własť w polityce Rossii na nacyonalnych okrainach, 1801–1917*, Moskwa 2006, s. 81–101.

⁴³⁰ Zob. szerzej: *Historia dyplomacji polskiej...*, t. 3, s. 469–470, 578–585; por. o misji płk. Zygmunta Jordana: J. Wróblewska, *Szwecja wobec powstania styczniowego...*, s. 46–61; por. o stosunku władz Szwecji do polskiego powstania: *ibidem*, s. 61–94; o opinii publicznej wobec sprawy polskiej: *ibidem*, s. 95–147.

więc osłabić wpływy „swekomanów”. Ci zaś reprezentowali głównie elity związane z językiem i kulturą szwedzką, podejrzewane o sympatie dla idei panskandynawskiej⁴³¹.

Nowym wyzwaniem dla jedności Rosji mógł w przyszłości stać się również panfinizm. Tak przynajmniej określała ten nurt prasa rosyjska, rozumiejąc pod tym terminem idee łączności Finów, Karelów i Estończyków oraz innych ludów ugrofińskich, aż po zamieszkujących w głębi Rosji Mordwinów, Maryjczyków, Udmurtów, Komiaków. Obudzenie świadomości pokrewieństwa między tymi odległymi etnosami było skutkiem zainteresowań etnograficznych, jak np. Matthiasa Aleksandra Castréna, który prowadził badania językoznawcze nad plemionami Samojedów, Zorian, Wotiaków, Czeremisów i innych pokrewnych ludów. Rezultaty tych studiów stały się argumentem także dla „swekomanów”, dowartościowujących przy użyciu przykładu „prymitywnych” ludów ugrofińskich pozytywny cywilizacyjny wpływ kultury szwedzkiej i narodów aryjskich.

Panfinizm traktowany był też nieraz przez rosyjskich publicystów jako odpowiedź na panskandynawizm. Odwoływał się m.in. do *Kalewali* Eliasa Lönnrota (1802–1884), który zebrał pieśni fińskie i karelskie, tworząc z nich narodowy epos fiński. Wywołało to szerokie zainteresowanie tożsamością ludów ugrofińskich, zarówno Finów, Karelów, jak i Rosjan. Problem panfinizmu miał nabrać ostrości dopiero na początku XX w., w epoce ograniczania autonomii Finlandii i rywalizacji rosyjsko-fińskiej o tożsamość Karelów⁴³².

2.2. Rywalizacja projektów narodowych na *okrainach*: strategie imperialnej biurokracji, rosyjskich nacionalistów i działaczy odrodzenia narodowego

2.2.1. Strategie imperium: w poszukiwaniu „białoruskiego Szewczenki”

Różne wydania etnicznej i społecznej polityki *divide et impera* stosowanej przez imperium mają odległe tradycje, a jej wpływu doszukiwano się nawet w ukraińskiej Koliszczyźnie z 1768 r., w której szczególnie Polacy dopatrywali

⁴³¹ Zob. o rozwoju fińskiego ruchu narodowego: B. Piotrowski, *Fiński ruch odrodzenia narodowego w XIX w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1980, nr 1, s. 53–68; por. W. Studnicki, *Finlandia i sprawa finlandzka*, Kraków 1910.

⁴³² M. Wituchnowskaja, *Kariety na granice konkurirujuszczich nacjonalnych projektow: socyo-ekonomiczeskije razliczija rossijskoj i finlandskoj Karelii kak faktor nacyonalnoj polityki*, „Ab Imperio” 2003, nr 1, s. 113–148.

się carskiej inspiracji⁴³³. Zawsze jednak hamulcem dla podobnych działań był konserwatywny system państwa rosyjskiego. Zupełnie nowe możliwości w tej sferze otworzyła dopiero epoka wielkich reform.

Argumentacja etniczna była w tym okresie coraz szerzej stosowana przez stronę rosyjską, która po wojnie krymskiej i odrzuceniu legitymistycznej ideologii epoki Mikołaja I szukała nowych koncepcji uzasadniających istnienie i ekspansję imperium. Dostarczyć ich mogły coraz bardziej wpływowe idee nacjonalistyczne, rozwijane szczególnie w kręgu słowianofilów.

Pod wrażeniem zagrożenia wywołanego polskim powstaniem 1863 r. szanse na opracowanie i przedstawienie swej wizji otrzymali słowianofilscy publicyści Jurij Samarin i Aleksandr Hilferding. Mogli to uczynić dzięki poparciu „liberalnych biurokratów”. Na łamach dziennika „Russkij Inwalid”, oficjalnej gazety ministra wojny Dymitra Milutina i nieoficjalnego organu kręgu liberalnych biurokratów, przedstawiony został wówczas całościowy program, obejmujący wszystkie prowincje zachodnie⁴³⁴. Zakładał on wykorzystanie traktowanych jako regionalizmy cech odrębności etnicznej ludności chłopskiej zachodnich peryferii. Wysuwanie takich projektów wymagało przyjęcia założenia, że ludność ta będzie w przyszłości niezdolna do politycznego separatyzmu, a pozostanie podatna na wpływ rosyjskiej kultury i prawosławia. Dostrzegano w niej więc naturalnego sojusznika Rosji w walce ze „starymi elitami” reprezentującymi zachodnią kulturę wysoką i ambicje do politycznej odrębności. Chodziło tu nie tylko o Polaków na Litwie, ale i o Niemców w guberniach bałtyckich oraz szwedzkie elity w Finlandii, gdzie rywalizowali ze sobą wspomniani przedstawiciele języka i kultury szwedzkiej („swekomani”) ze zwolennikami języka fińskiego („fenomani”).

Kwestie narodowe w Imperium Rosyjskim łączyły się ściśle z reformą uwłaszczeniową i jej konsekwencjami. Za uwolnieniem chłopów i obdarzeniem ich prawami obywatelskimi krył się problem świadomości narodowej chłopskich mas. Szczególnie w Kraju Zachodnim, traktowanym jako rosyjski matecznik, ważny rezerwuuar rosyjskiej narodowej ekumeny, zapewniający równowagę komponentów etnicznych w imperium. Środowisko polityczne, które szczególnie silny nacisk kładło na te sprawy, stanowili nie tylko słowianofile, ale i liberalni biurokraci. Biorąc udział w przygotowaniu reformy, dążyli oni do nacjonalizacji państwa i chcieli zapewnić silną pozycję chłopstwu reprezentującemu ich zdaniem narodowość rosyjską w Kraju

⁴³³ Zob. klasyczną pracę: W.A. Serczyk, *Koliszczyzna*, Kraków 1968; por. przegląd poglądów historiografii: W.W. Sokyrska, T. Srogosz, *Hajdamacy i koliszczyzna w historiografii polskiej i ukraińskiej: polsko-ukraiński dwugłos*, „Przegląd Nauk Historycznych” 16, 2017, nr 2, s. 8–41.

⁴³⁴ Zob. szerzej o tym środowisku: H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023), s. 585–586.

Zachodnim. Przeszkodą dla rozciągnięcia tej polityki na wszystkie zachodnie prowincje Rosji był jednak odrębny status guberni bałtyckich i Finlandii oraz uprzywilejowany status starych elit, które zachowały swą dominację społeczną i kulturową.

Nowa polityka na *okrainach* miała być więc skierowana przeciwko starym elitom społecznym i kulturalnym, ponieważ to one reprezentowały separatyzm etniczny i polityczny. Zrywając z dotychczasowym modelem podległości, zamierzano rosyjskie panowanie oprzeć na autochtonicznym i (jak uważano) apolitycznym ludzie. Elementom obcym, arystokratycznym, uosabianym przez szlachtę polską, niemiecką i szwedzką, przeciwstawiać chciano ludowy, *koriennyj element* („rosyjski”, tzn. białoruski, ukraiński), ale także bałtyjski oraz fiński.

Środowisko słowianofilów okazało się najbardziej otwarte na wspieranie tak postrzeganych „regionalizmów”. Strategie tego rodzaju przybierały formę współpracy na warunkach wielkorosyjskiego centrum z ukraińskimi „chłopomanami”, białoruskimi propagatorami idei „zapadnorusizmu” czy jeszcze bardziej z działaczami odrodzenia ludów niesłowiańskich, Łotyszy, Estończyków, Finów. To właśnie słowianofile najwcześniej też sformowali propozycje wykorzystania odrębności etnicznych ludu ruskiego w Kraju Zachodnim, traktowanych jako regionalizmy w łonie „trójjedynego narodu rosyjskiego”. Zgodnie z tą koncepcją, jak twierdził np. Hilferding, „białoruski Szewczenko” miał uratować Białoruś przed jej polonizacją. W wyścigu o serca i umysły chłopów dostrzegano potrzebę sojuszu z ukrajinofilami czy przedstawicielami „zapadnorusizmu”. Jak pisał Hilferding w liście do Aksakowa z 6 maja 1862 r.: „czyż nie czuje Pan, że na południowym zachodzie właśnie ci samodzielni Małorosjanie są jedynymi wybawicielami rosyjskiej sprawy od Polaków i zasad przez nich wyrażanych? Jak powiedzieć [Wasilij – H.G.] Jełagin, Białoruś byłaby uratowana dla nas, gdyby tam śpiewał białoruski Szewczenko”⁴³⁵.

Strategię tę, służącą przynajmniej tymczasowemu zablokowaniu wpływu wciąż atrakcyjnego polskiego projektu narodowego, proponowano rozciągnąć również na trudnych do włączenia w skład „wielkiego narodu rosyjskiego” Litwinów. Przypadek niesłowiańskich Litwinów stanowił zarazem odskocznię do propozycji rozszerzenia takiego projektu polityki na pozostałe narodowości zachodnich kresów imperium, nieobjęte bezpośrednio konfliktem z Polakami (zob. szerzej w tekście poświęconym Aleksandrowi Hilferdingowi w następnej części książki, s. 282–286, 291–292, 300–316).

⁴³⁵ *Iz pieriepiski A.F. Gilferdinga s I.S. Aksakowym*, „Gołos Minuwszego” 1916, nr 2, s. 210–211.

Warto przypomnieć, że do podobnych metod manipulowania procesami tożsamości wobec etnicznych Litwinów w celu utrzymania ich lojalności wobec imperium posuwała się administracja rosyjska już za Mikołaja I (zob. szerzej o tym w poprzednim rozdziale, s. 128)⁴³⁶. Inicjatywy te dopełniały projekty utworzenia guberni kowieńskiej w celu oddzielenia etnicznych Litwinów od wpływu centrum polskości, jakim było Wilno⁴³⁷. Warto zwrócić uwagę, że już wtedy, w epoce mikołajowskiej, zwiększyło się zainteresowanie naukowców rosyjskich zróżnicowaniem etnicznym zachodnich kresów imperium. Świadczą o tym m.in. coraz liczniejsze wyprawy etnograficzne służące poznaniu tożsamości folkloru i języka ludności litewskiej⁴³⁸.

Pole do szerokiego testowania takich rozwiązań przyniosła jednak dopiero epoka odwilży posewastopolskiej. Badacze polityki administracji rosyjskiej w Kraju Zachodnim (m.in. Darius Staliūnas i Michaił Dołbiłow) wskazują, że przed 1863 r. rosyjska administracja podejmowała eksperymenty z polityką etniczno-kulturową, wykorzystując szczególnie w procesie edukacji lokalne języki, określane jako „chłopskie mowy”. Traktowano je jako narzędzie kulturowej i narodowej asymilacji świeżo uwolnionego chłopstwa. Tendencja ta wspierana była nie tylko przez lokalną administrację, np. generał-gubernatora wileńskiego Władimira Nazimowa, ale także przez wysokich rangą urzędników imperium, jak minister oświecenia publicznego Aleksandr Gołownin. Stwarzała też sprzyjającą atmosferę dla popularyzowania programu wykorzystania odrębności etnicznych uważanych za „regionalizmy” w obrębie „trójjedynego narodu rosyjskiego” przeciwko polskiemu wpływom.

W tym celu podejmowano próby dotarcia do świadomości ludu za pośrednictwem języków etnicznych. Podobne usiłowania administracji rosyjskiej były wynikiem procesów modernizacji, których ważnym etapem stało się uwolnienie chłopów⁴³⁹. Całościowy zarys tej polityki pojawiał się w tekstach publicystów, szczególnie słowianofilskich, ale także w propozycjach przedstawicieli imperialnej administracji. Najpełniej wyraził go generał-gubernator wileński Władimir Nazimow w projekcie z lata 1862 r.⁴⁴⁰ Zawarty w nim

⁴³⁶ Cyt. za: L. Zasztowt, *Kresy 1832–1864...*, s. 247; por. przegląd rosyjskich działań z wykorzystaniem języków etnicznych podejmowanych wobec szkolnictwa na Kresach: *ibidem*, s. 247–249, 346–360.

⁴³⁷ D. Staliūnas, *Problema administratiwno-territorialnych granic...*, s. 147–166.

⁴³⁸ Zob. szerzej N. Nayt, *Nauka, impierija i narodnost'...*, s. 155–198.

⁴³⁹ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone...*

⁴⁴⁰ Zob. o projektach Nazimowa: M. Dołbiłow, *Russkij kraj...*, s. 163–226; por. A. Komzowa, *Politika samodierżawija w Siewiero-Zapadnom kraje w epochu Wielikich reformat*, Moskwa 2005, zwł. rozdział pt. „Celitel tiazhełych ran” Litwy: genierał-gubernator W.I. Nazimow (1855–1863); por. S. Wiech, *Sytuacja społeczno-polityczna Kraju Zachodniego na początku lat 60. XIX wieku w świetle oceny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, w: *Z dziejów ucisku*

program minister spraw wewnętrznych Piotr Wałujew, usiłujący pozyskać polskie elity w prowincjach litewskich, nazwał „manifestem à la Garibaldi ku czci narodów”. Nazimow, a oprócz niego kurator Wileńskiego Okręgu Naukowego Aleksandr Szyrinski-Szychmatow, proponowali podjęcie szerokich działań dla odciążenia od spodziewanego powstania chłopów litewskich, białoruskich i ukraińskich. W tym celu zaproponowano otwarcie sieci szkolnictwa ludowego, szczególnie na ziemiach białoruskich, należących do Wileńskiego Okręgu Naukowego. Ta inicjatywa (chciałoby się rzec: „tysiąc szkół na tysiąclecie Rosji”, które uroczystie obchodzono w imperium w 1862 r.) miała kształtować „odrodzenie narodowe Litwinów i Rusinów”⁴⁴¹. Jak pisał Szyrinski-Szychmatow: „celem istnienia na Żmudzi szkół ludowych jest umacnianie poczucia narodowego wśród Żmudzinów, których najniższe warstwy są zupełnie posłuszne Rosji i rządowi, a zarazem zaszczepianie wśród chłopów myśli, że nie są oni Polakami, lecz Żmudzinami i Litwinami oraz że Rosja nie chce ich rusyfikować, a jedynie ujednolicić ich interesy z interesami władzy”⁴⁴².

Wspierając ten program, Nazimow w 1862 r. proponował zakazanie w Kraju Zachodnim nauczania języka polskiego i drukowania książek w „narrzeczach” białoruskim i ukraińskim alfabetem łacińskim. Podstawą tej polityki miał stać się oficjalnie ogłoszony manifest. Jego założenia były zadziwiająco zbieżne z formułowanymi równocześnie na łamach prasy słowianofilskiej projektami: „szanując obyczaje narodów i uznając za winę rządu jakikolwiek ucisk narodowy, choćby moralny, zamierzając zapewnić każdemu narodowi możliwość swobodnego rozwoju na terytorium, które zajmuje, i w formach, jakie są mu właściwe, postanawiamy w miejscowościach, gdzie dominuje ludność ruska [tj. ukraińska i białoruska – H.G.], zakładać rosyjskie szkoły, a tam, gdzie przeważa ludność litewska lub żmudzka, zezwalamy na nauczanie po litewsku i po żmudzku, tam natomiast, gdzie większość stanowi ludność polska – pozwalamy nauczać po polsku”⁴⁴³. Zgodnie

narodowego w zaborze rosyjskim w latach 1861–1917. Studia i źródła, t. 1, red. S. Wiech, E. Wołczyk, Kielce 2019, s. 13–68; por. zarys imperialnej polityki wobec Kraju Północno-zachodniego w tej epoce: M. Dołbiłow, A. Miller, *Zapadnyje okrainy w 1855–1862 gg.*, w: *Zapadnyje okrainy Rossijskoj Impierii...*, s. 123–176; D. Staliūnas, *Making Russians. Meaning and Practice of Russification in Lithuania and Belarus after 1863 (On the Boundary of Two Worlds. Identity, Freedom, and Moral Imagination in the Baltics)*, Amsterdam–New York 2014, s. 43–55; por. zarys koncepcji i polityki Nazimowa: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 122–128.

⁴⁴¹ O poglądach imperialnej administracji zob. szerzej zwł. tom studiów: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*

⁴⁴² Cyt. za: E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, tłum. B. Kałęba, Kraków 2003, s. 88.

⁴⁴³ *Ibidem*, s. 88; por. o planach tworzenia rosyjskich szkół dla ludu: D. Staliūnas, *Making Russians...*, s. 45–56; zob. o terytorialnej reorganizacji Kraju Północno-Zachodniego

z takim programem tożsamości etnicznej powoływanych do publicznego życia chłopskich społeczności mogły zostać wykorzystane jako antidotum przeciwko polskiej dominacji kulturalnej i sile oddziaływania polskiego projektu narodowego⁴⁴⁴. Program ten był w oczach imperialnych decydentów, jak minister spraw wewnętrznych Piotr Wałujew, alternatywą wobec pokusy pójścia na ustępstwa wobec działaczy szlacheckich zabiegających o przywrócenie przynajmniej autonomii szkolnej i kulturalnej na wzór sytuacji sprzed powstania listopadowego. Wśród polskich działaczy reprezentujących te postulaty szczególnie ważną rolę odegrał osobisty wróg Nazimowa, „polski Wielopolski” – hr. Wiktor Starzeński⁴⁴⁵.

Powstanie 1863 r. spowodowało, że w myśli wielu przedstawicieli elit imperialnych nastąpiła ewolucja ku polonofobii i konserwatywnemu nacjonalizmowi, poprzez uznanie za wartość nadrzędną zachowania integralności imperium. Poszli oni w ślad za Michailem Katkowem i dokonaniem przez niego odwrócenia od polonofilstwa i decentralizacyjnego modelu liberalizmu.

Stąd narastające podejrzania wobec grup inteligencji nierosyjskiej, usiłującej rozwijać języki i tożsamość etniczną Ukraińców i Białorosinów. W konsekwencji dotknęły ich restrykcyjne działania administracji imperialnej. Najwcześniej i najbardziej zdecydowanie wystąpił wówczas Michał Katkow, zarzucając przedstawicielom ruchów narodowych, że są oni inspirowani przez „polską intrygę”. Pierwszymi ofiarami rozpętanej przez niego nagonki stali się ukrajinofili. Bez wątpienia wpłynęło to na wydanie cyrkularza ministra spraw wewnętrznych Piotra Wałujewa ograniczającego rozpowszechnianie druków w języku ukraińskim⁴⁴⁶.

Właściwy grunt dla szerokiego zastosowania podobnych projektów polityki *divide et impera* znalazł się jednak dopiero po wybuchu powstania styczniowego. Wprowadzane w życie propozycje Aleksandra Hilferdinga,

w celu ograniczenia wpływów elementu polskiego i wydzielenia ziem zdominowanych przez ludność prawosławną i „żmudzką”, tj. etnicznie litewską, w epoce przed i po wybuchu powstania styczniowego: *idem*, *Polsza ili Rus’?...*, s. 95–108.

⁴⁴⁴ Zob. o dyskusjach imperialnych elit nad wypracowaniem koncepcji polityki wobec narodów Kraju Północno-Zachodniego w latach 1855–1866: *idem*, *Polsza ili Rus’?...*, s. 121–128.

⁴⁴⁵ H. Głębocki, Wiktor Starzeński (1825–1882), w: *Polski słownik biograficzny*, t. 42/3, z. 174, Warszawa–Kraków 2004, s. 427–431; por. *idem*, *Dzieje „litewskiego Wielopolskiego”*. Hr. Wiktor Starzeński i projekty autonomii prowincji litewskich przed powstaniem styczniowym, w: *Naród – państwo. Europa Środkowa w XIX i XX w. Studia ofiarowane Michałowi Pułaskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. A. Patek, W. Rojek, Kraków 2006, s. 45–56; por. D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003. Autor tej książki przygotowuje oddzielną pracę poświęconą hr. Starzeńskiemu.

⁴⁴⁶ A. Miller, „Ukrainskij wopros” w *politike...*, s. 112; por. o polityce wobec języka ukraińskiego: *ibidem*, s. 171–192.

Stanisława Mikuckiego i Iwana Korniłowa miały służyć odseparowaniu Litwinów od polskich wpływów⁴⁴⁷. Realizowano je poprzez rozwój szkolnictwa i stosowanie druków w języku litewskim, ale czcionką rosyjską oraz wprowadzenie zakazu „druków polskich”, tj. alfabetu łacińskiego⁴⁴⁸. Dla młodych Litwinów z guberni augustowskiej, wychowanków gimnazjum w Mariampolu i Suwałkach, proponowano stypendia rządowe w uczelniach rosyjskich⁴⁴⁹. Głównym celem takich posunięć miało być wychowanie nowej litewskiej elity, związanej z Rosją politycznie i kulturalnie⁴⁵⁰.

We wszystkich tych działaniach wyraźnie rysują się dwa modele. Pierwszy z nich przedstawił Hilferding⁴⁵¹. Odpowiadał on interpretacji rosyjskiego badacza Aleksieja Millera, wskazującego, że chodziło tu bardziej o depolonizację niż rusyfikację, czyli o zablokowanie wpływów polskich na Litwinów i formowanie tożsamości pod opieką Rosji. Jednak drugi kierunek, reprezentowany przez Nikołaja Nowikowa, był bardziej nastawiony na szybką asymilację miejscowej ludności litewskiej. Hilferding i Mikucki też nie wykluczali, że Litwini z czasem na tyle zbliżą się do kultury rosyjskiej, iż powtórzą los plemion ugrofińskich w głębi Rosji, które w ciągu wieków zostały zasymilowane przez Wielkorusów⁴⁵². Projekty Hilferdinga wobec Litwinów traktowano więc nieraz jako środek tymczasowy. Celem ostatecznym miała być jednak asymilacja⁴⁵³.

Na terenie Kongresówki rosyjscy działacze Komitetu Urządzającego wprost nazywali tę politykę „ostatecznym rozbiorem Polski”. Jej głównym celem było rozbięcie wykształconej już, „starej” wspólnoty narodowej,

⁴⁴⁷ Zob. zarys działań wobec Litwinów, szczególnie polityki szkolnej i wprowadzania cyrylicy: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus'?*..., s. 160–205.

⁴⁴⁸ Zob. o okolicznościach wydania zakazu druków w alfabecie łacińskim na Litwie na podstawie cyrkularza Wałujewa: *ibidem*, s. 163. Poprzedził go zakaz wydany ustnie przez Murawjowa; por. o zasadach polityki wobec Litwinów i innych mniejszości w Królestwie Polskim: *ibidem*, s. 170–171.

⁴⁴⁹ Zob. *ibidem*, s. 172.

⁴⁵⁰ Tę do niedawna słabo znaną problematykę najlepiej oświetlają źródłowe publikacje dwóch autorów, rosyjskiego historyka Michaiła Dołbiłowa i litewskiego badacza Dariusa Staliūnasa: M. Dolbilov, *Imperial Bureaucracy and the Ban on the Latin Script for the Lithuanian Language, 1864–1882*, w: *Raidžių draudimo metai*, red. D. Staliūnas, Vilnius 2004, s. 111–138; *idem*, *The Emancipation Reform of 1861...*; *idem*, *Priewratnosti kirillizacyi: zapriet latinicy i biurokraticzeskaja russifikacya litowcev w wilenskom genieral-gubernatorstwie 1864–1882 gg.*, „Ab Imperio” 2005, nr 2, s. 255–296; por. D. Staliūnas, *Making Russians...*; *idem*, *Polsza ili Rus'?*..., s. 152–159, 160–205.

⁴⁵¹ O roli Hilferdinga w zaprojektowaniu wprowadzenia cyrylicy na Litwie: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus'?*..., s. 163–168.

⁴⁵² RGALI, f. 373, op. 1, d. 237, S. Mikucki do M. Pogodina, 24 X 1872 r.

⁴⁵³ M. Dolbilov, *Imperial Bureaucracy and the Ban...*, s. 254–256; por. D. Staliūnas, *Lithuanian Identity, Language, and Script in Russia's National Policy (in the 1860s)*, w: *Raidžių draudimo metai...*, s. 253–254.

opartej na bogatej tradycji kulturowej, będącej dziedzictwem szlacheckiej Rzeczypospolitej, wzdłuż podziałów społecznych i etnicznych. Chodziło tu o osłabienie starych elit, które uważano za nośnik dawnej tożsamości narodowej, opartej na tradycji szlacheckiej, czerpiącej z etosu rycerskiego i katolicyzmu, związanej z zachodnioeuropejskim, łacińskim kodem cywilizacyjnym. Od wpływu tych przedstawicieli „nierozsądnej narodowości polskiej” należało odseparować indyferentny narodo-wo ludu, oddzielając go od szlachty i duchowieństwa katolickiego. Na następnym etapie, przy wykorzystaniu wzorów kultury rosyjskiej i słowiańskiej oraz prawosławia, wychowany miał zostać nowy gatunek polskiej tożsamości – „słowiańskiej” i filorosyjskiej.

Ten ostateczny rozbiór „starej Polski” zmierzał do przededefiniowania polskiej tożsamości i odziedziczonej po I Rzeczypospolitej idei narodu politycznego, który powstańcy chcieli rozciągnąć na wszystkich mieszkańców ziem dawnego państwa, szczególnie lud uwłaszczony dekretemi powstańczego Rządu Narodowego. Rosyjscy teoretycy proponowali zastąpić ten model koncepcją wspólnoty narodowej definiowanej na podstawie cech etnicznych, zgodnie z ulubionym przez słowianofilskich teoretyków wzorem czeskiego odrodzenia narodowego. Droga do osiągnięcia tego celu prowadziła przez reformę uwłaszczeniową i politykę pozyskiwania niemających jeszcze narodowej świadomości chłopów. Jej dopełnieniem na terenie Kongresówki miała być przebudowa systemu szkolnego. Tu zmierzano do odwrócenia skutków reformy szkolnej margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, oddającej kontrolę nad procesem edukacji polskim elitom, reprezentującym idee polskiego patriotyzmu i stary kształt narodowej tożsamości. Wpływ ten należało zlikwidować. Sprzyjać temu winno było postulowane przez Hilferdinga w jego projekcie reform szkolnych zapewnienie odrębnego szkolnictwa w językach narodowych mniejszościom żyjącym w Kongresówce – Litwinom, Rusinom, Niemcom i Żydom. Chciano w ten sposób odseparować te grupy od wciąż silnego i atrakcyjnego wpływu polskiej kultury, który dotąd prowadził do polonizacji, pomimo braku własnego państwa.

Podkreślanie odrębności etnograficznych między ludem polskim zamieszkującym w różnych dzielnicach, między Mazurami (Mazowszanami), Kurpiami, chłopami z Sandomierskiego, Krakowiakami, prowadziło do zaniegowania istnienia jednolitego narodu polskiego nawet w wymiarze „etnograficznym”. Argument ten podnosili ci sami, głównie słowianofilscy publicyści, którzy przed 1863 r. wzywali Polaków do redukcji polskości z wymiaru wspólnoty politycznej do tożsamości definiowanej etnicznie na wzór czeskiego odrodzenia narodowego. Być może poszukiwanie odmienności między regionalnymi odmianami polskiego ludu służyć miało jego zróżnicowaniu

i podziałowi. W związku z tym podjęto próbę wykorzystania badań etnograficznych polskich uczonych, np. Oskara Kolberga⁴⁵⁴.

Rosyjscy autorzy podobnych projektów wyraźnie chcieli utrzymać kontrolę nad procesem wykształcania się świadomości narodowej ludów dopiero wykuwających swoją tożsamość. Jeśli zastosować do tej sytuacji przywoływany już model Hrocha, to w polskim przypadku, który ze względu na zaawansowanie wykraczał poza ten schemat, w praktyce chodziłoby o odwrócenie procesu narodotwórczego. Celem było tu jego cofnięcie z fazy C do B, jeśli wręcz nie A. Wyrazem najbardziej dojrzałego etapu rozwoju tożsamości narodowej były kolejne polskie zrywy powstańcze. Tą drogą polscy patrioci chcieli poczuciem przynależności do politycznej wspólnoty narodowej ogarnąć cały lud. Dlatego rosyjscy „inżynierowie etniczni” opierający się na swych badaniach i słowianofilskiej filozofii historii chcieli odwrócić ten proces, cofając go aż do stadium początkowego, w której nie występowały postulaty suwerenności. Tak właśnie można ocenić snute wówczas na łamach periodyków i tajnych memoriałów projekty redefinicji polskiej kultury i tożsamości, która miała zostać oparta na wartościach „słowiańskiego” ludu. Samych zaś chłopów, uwolnionych od niebezpiecznego wpływu „nierozsądnej narodowości polskiej”, chciano kształtować pod opieką rosyjskiej administracji.

W procesie określonym przez Szporluka jako „samorozbiór” „staropolskiego” narodu i społeczeństwa istotną cezurą stało się powstanie z lat 1863–1864. Przed jego epoką nadal funkcjonował polski naród polityczny, do którego należały, niezależnie od etnicznego czy religijnego podłoża, świadome politycznie jednostki. Koncepcja ta szczególnie mocno wyrażana była w epoce demonstracji patriotycznych przed wybuchem powstania styczniowego. Dramatyczne wydarzenia lat 1863–1864, które w wyobraźni Rosjan zagroziły dezintegracją ich imperium i były wstrząsem przypominającym skalą wywołanych emocji wojnę krymską, zmuszały jednak do zauważenia faktu istnienia innych wspólnot na obszarze ziem dawnej Rzeczypospolitej. Skłaniało to politycznie zaangażowanych Polaków do poglądu, że „niepodległe państwo polskie powinno składać się z trzech równych członów – narodów, z których jeden stanowić będą (etniczni) Polacy, a pozostałe dwa – Litwini i Ukraińcy”⁴⁵⁵.

⁴⁵⁴ Szerzej o tym przykładzie piszę w artykule: *Aleksandr Gilferding i sławianofilskie projekty izmienienija nacjonalno-kulturnoj identycznosti na zapadnych okrainach Rossijskoj imperii*, „Ab Imperio” 2005, nr 3, s. 135–166. Szersza, pełna wersja tekstu ukazuje się w tej książce (s. 261–326).

⁴⁵⁵ R. Szporluk, *Stosunki polsko-ukraińskie w 1918 roku: uwagi do dyskusji*, w: *idem, Imperium, komunizm, narody...*, s. 62.

Wyrazem wniosków wyciągniętych z doświadczenia klęski powstania 1863 r. na Kresach stały się w polskiej myśli politycznej formułowane przez emigrację idee federacyjne i programy uznania odrębności etnicznych narodów, którym proponowano udział w składzie przyszłej demokratycznej Rzeczypospolitej⁴⁵⁶.

Na skutek przebudzenia świadomości narodów-dziedziców I Rzeczypospolitej następowała dalsza dezintegracja dawnej formuły politycznego narodu polskiego. Z jednej strony pojawiały się koncepcje luźniejszej struktury federacyjnej, oznaczające uznanie tożsamości etnicznej i politycznej każdego z uczestników takiej zmodernizowanej wspólnoty. Wyrazem tych koncepcji były programy federalistyczne formułowane przez różne środowiska i ugrupowania polityczne, szczególnie Polską Partię Socjalistyczną. Inną odpowiedzią na ujawnienie zjawiska rozpadu przednowoczesnej, politycznej wspólnoty Rzeczypospolitej stała się wyrażana przez Narodową Demokrację koncepcja wąskiej, etnicznej tożsamości Polaków. Miała ona być podstawą dla zbudowania unitarnego państwa wzorem nowoczesnych krajów Europy Zachodniej. Wymagało to rezygnacji z koncepcji szerszej wspólnoty czy federacji⁴⁵⁷.

Proces rozpadu przednowoczesnej wspólnoty zmieniał, zdaniem Szporluka, nie tylko te grupy, które z niej wychodziły, ale także charakter polskości dziedziczącej tradycję historyczną narodu politycznego. Teraz nabierała ona nowego kształtu. Jak stwierdza amerykański badacz narodów Międzymorza, nowe wspólnoty narodowe wytworzyły się z warstw społecznych mieszkańców dawnego wspólnego państwa: „W rzeczywistości narody będące »dziedzicami« Rzeczypospolitej – współcześni Polacy, Żydzi, Litwini, Białorusini i Ukraińcy – wyłoniły się z jej dawnych klas, stanów, grup religijnych, przekształconych w wyniku procesów modernizacyjnych”⁴⁵⁸. Mogły one w pewnym momencie powiedzieć, że sprawa tożsamości chłopów (ukraińskich, białoruskich, litewskich, łotewskich, estońskich, fińskich) nie jest kwestią społeczną, ale narodową. Myśl ta podążała w tej samej epoce w ślad za rozumowaniem Theodora Herzla, twórcy syjonizmu, który tak właśnie określił powstający nowy kształt wspólnoty żydowskiej: „Nie uważam kwestii żydowskiej za sprawę społeczną czy religijną [...] jest to problem narodowy. Jesteśmy narodem”⁴⁵⁹.

⁴⁵⁶ Zob. przegląd tych koncepcji: M. Boruta, *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2001.

⁴⁵⁷ Proces ten przedstawia R. Szporluk w: *idem, Stosunki polsko-ukraińskie w 1918 roku...*

⁴⁵⁸ R. Szporluk, *Ukraina: od imperialnej peryferii...*, s. 97.

⁴⁵⁹ Cyt. za: *ibidem*, s. 85.

Proces „samorozbioru” polskiej wspólnoty politycznej wiązał się m.in. z utratą wpływów na wschodzie. Był także wynikiem rezygnacji z prób unarodowienia poprzez integrację językową, kulturalną i obywatelską grup etnicznych w „mateczniku Polski” – w Kongresówce. Chodziło nie tylko o żyjących tu Żydów, ale i o inne wspólnoty, jak Rusini, Litwini, Niemcy. W rywalizacji o świadomość tej ludności starły się z polskimi wpływami kulturalnymi usiłowania podejmowane przez administrację rosyjską, inspirowaną po powstaniu styczniowym przez eksperymenty środowiska milutinowców z Samarinem czy Hilferdingiem na czele. Najważniejszą stawką w tej rozgrywce była jednak postawa etnicznych mas polskich chłopów. Tu strona rosyjska wyraźnie przegrała wyścig o świadomość włościan. W procesie ich unarodowienia, rozciągniętym na kilka pokoleń i trwającym aż po II wojnę światową, kluczową rolę odegrał wpływ Kościoła katolickiego. To właśnie skutecznie powstrzymało eksperymenty rosyjskie zmierzające do pozyskania polskich chłopów i wytworzenia wśród nich nowej tożsamości – jeśli nie nowego w kształcie narodu polskiego, to przynajmniej postawy lojalnej wobec imperium. Marzyli o tym po 1863 r. rosyjscy słowianofile. Katolicyzm odegrał tu rolę czynnika co najmniej blokującego rosyjskie czy niemieckie próby „przekierowania” kształtującej się świadomości niższych warstw i pozyskania ich dla niepolskich projektów tożsamości. Rola katolicyzmu okazała się kluczowa szczególnie po 1863 r., przed narodzinami nowoczesnych ruchów politycznych, które w wydaniu endeckim, ludowym czy socjalistycznym „zaszczepiły” polskich chłopów i robotników ideą patriotyzmu⁴⁶⁰. Szczepionka ta okazała się skuteczna, o czym świadczył rok 1920, gdy bolszewickie hasła nienawiści klasowej, tak skutecznie dezintegrujące struktury społeczne w samej Rosji, odbiły się od solidaryzmu świadomości narodowej łączącej Polaków. Używając języka Katkowa, można stwierdzić, że wstający z grobu „upiór polskiego patriotyzmu” zaraził swoim „patriotycznym wampiryzmem” etnicznie polski lud.

Jaki byłby los ludu poddanego bez żadnego oporu czy przeciwwagi imperialnym strategiom wytwarzania opisanymi metodami lojalności wobec rosyjskiej monarchii? Prawdopodobnie stałby się on kolejnym „zasobem ludzkim” wykorzystywanym w procesach modernizacji i rozwoju potencjału ogromnego eurazjatyckiego imperium, zgodnie ze strategiami wypracowanymi w ciągu wieków podboju i administrowania *okrainami*. Świadczyło o tym szczególnie zjawisko wewnętrznej kolonizacji uruchomione na skutek rozpoczęcia budowy kolei transsyberyjskiej w latach 90. XIX w.

⁴⁶⁰ Zob. o procesie kształtowania polskiej tożsamości na przykładzie galicyjskich chłopów: M. Łuczewski, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijęcej*, Toruń 2022.

Ludności z zachodnich peryferii ogromnego państwa oferowano perspektywę bezpłatnej ziemi, pracy i kariery, ale w głębi ogromnego państwa, za cenę rozproszenia i stopniowej utraty swej tożsamości etnicznej, kulturowej i religijnej⁴⁶¹.

Ten kierunek ewolucji polskiej tożsamości narodowej, jej „etniczacja”, w czym istotny udział mieli narodowi demokraci Dmowskiego i ludowcy oraz wykorzystanie integrującej siły katolicyzmu, prowadziły do stworzenia węższej, definiowanej etniczno-religijnie polskiej wspólnoty narodowej Polaków-katolików. Było to odpowiedzią na zachodzące na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej podobne procesy tworzenia narodów etnicznych, dążących do własnych państw. Nieuchronną ceną za to była jednak rezygnacja ze starej, szerszej, przednowoczesnej i politycznej formuły wspólnoty, reprezentowanej wcześniej przez szlachecki naród polityczny.

Jednym z postulatów badawczych powinno być w związku z tym zbadanie roli, jaką odegrały mocarstwa rozbiorowe, szczególnie Rosja, w procesie rozpadu przedhistorycznego polskiego republikańskiego narodu politycznego. Chodzi tu o jego transformację ku modelowi nowoczesnej wspólnoty opartej na cechach etnicznych, kulturowych i politycznych. Rzadko w literaturze historycznej analizującej proces powstawania nowoczesnej polskiej tożsamości zauważa się strategię państw zaborczych i uruchamiane w konsekwencji procesy socjologiczne.

2.2.2. Strategie ruchów narodowych: „gniewając się na wszy, nie wrzuca się futra do pieca”

Czynnikiem, z którym zderzyły się tak polskie, jak i rosyjskie aspiracje do Kraju Zachodniego, a także polski i rosyjski kształt świadomości narodowej były pierwsze symptomy przebudzenia tożsamości „narodów-sukcesorów” I Rzeczypospolitej. Prócz różnych strategii realizowanych przez imperium na jego zachodnich *okrainach* należy zwrócić uwagę na odpowiedzi formułowane ze strony narodów. Tworzące się w ich obrębie ruchy starały się dopasować swe sposoby działania do istniejących warunków. Poszukiwano skutecznych strategii realizacji programu nacjonalizacji ludu. Najwyraźniej widać to na przykładzie najbardziej rozwiniętego w epoce wielkich reform

⁴⁶¹ Pisałem o tych procesach w tekście: *Syberyjska „ziemia obiecana”? Polacy na Syberii – 1883–1924 (w polskiej historiografii po 1989 roku)*, w: H. Głębocki, *Jak się nie dać „strawić” imperium? Polski realizm i idealizm polityczny wobec Rosji 1815–1921*, Kraków 2023, s. 273–34; por. szerszy kontekst akcji kolonizacyjnej, związany z rozwojem potencjału syberyjskich i azjatyckich *okrain* imperium: *idem*, *„Rosyjska Azja” i jej kolonizacja na tle procesów modernizacji Imperium Rosyjskiego (1891–1914)*, w: *ibidem*, s. 345–356.

ruchu ukrajinofilskiego. Roman Szporluk wskazuje właśnie na los Ukrainy jako modelowy wręcz przykład „wyłaniania się narodu z dawnej prowincji czy peryferii, jaką Ukraina była w stosunku do Rosji czy Polski. [...] powstanie nowoczesnej Ukrainy miało charakter samookreślenia się w opozycji zarówno do Rosji, jak i do Polski”⁴⁶².

Przykład Ukrainy dobrze ilustruje problem wyboru ścieżek modernizacji – rezygnację z podmiotowości lub wybór suwerenności jako drogi do nowoczesności poprzez uzyskanie narodowej i państwowej wolności. „Idea Ukrainy jako narodu [...] – pisze amerykański historyk – polega na zapewnieniu temu ludowi bezpośredniego dostępu do centrów cywilizacji i wyjściu z podrzędnego statusu ludu, który zamiast samodzielnie komunikować się z szerszym światem, skazany jest na pośredników”⁴⁶³.

Podobne dylematy i wybory pojawiły się także przed innymi ruchami narodowego odrodzenia na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów, zdominowanych do początku XX w. przez imperia: „Walka o niepodległość nie jest motywowana chęcią odcięcia się od całego zewnętrznego świata; wręcz przeciwnie, stoi za nią pragnienie bezpośredniego uczestnictwa w polityce światowej – nie poprzez stolicę innego kraju, lecz poprzez wyniesienie do rangi stolicy własnego centrum narodowego” – pisał wybitny badacz Ukrainy.

Jeśli uznać, że model ten można rozciągnąć na pozostałe narody Kresów, to przyjąć należy, że program „budowniczych narodu” był „próbą przekształcenia peryferyjnych obszarów kilku państwa, które same stanowiły cywilizacyjne peryferia Zachodu, w jedną suwerenną całość, zdolną do bezpośredniej komunikacji z szerokim światem – z ośrodkami, które w XIX, a tym bardziej w XX w., postrzegane były jako centra współczesnej cywilizacji w dziedzinie polityki, kultury, nauki, i gospodarki”⁴⁶⁴. Punktem wyjścia dla realizacji tak zakreślonego programu było jednak odrzucenie tożsamości tak rosyjskiej, jak i polskiej oraz próba jej samodzielnego zdefiniowania. W tym procesie wydarzenia lat 1863–1864 wydają się być ważnym etapem.

Przedstawiciele zaczątków ruchów odrodzenia narodowego nieraz wcześniej traktowani byli jako miłośnicy ludowego folkloru i regionalizmu. Wyrazem tego stały się charakterystyczne określenia „litwomianów”, „chłopomanów” czy „ukrajinofilów”. W epoce po powstaniu styczniowym kończyli oni proces „przepoczwarzania się” do stadium ruchów narodowych. Charakterystyczne było dosyć długie funkcjonowanie tych środowisk

⁴⁶² R. Szporluk, *Ukraina: od imperialnej peryferii...*, s. 101.

⁴⁶³ *Ibidem*, s. 109.

⁴⁶⁴ *Ibidem*.

na marginesie oficjalnej działalności etnograficznej, publicystycznej czy społecznej, tak po stronie rosyjskiej, jak i polskiej. Jak opisuje ten proces na przykładzie ruchu ukraińskiego Jarosław Hrycak:

Zanim działacze „przebudzenia” narodowego mogli ogłosić przekonującą koncepcję swego narodu, oni sami oraz ich poprzednicy musieli żyć i pracować w środowisku politycznym i kulturalnym zdominowanym przez inny „historyczny” („państwowy”, „wielki”) naród. Byli zazwyczaj pozbawieni własnych, narodowych szkół, organizacji, wydawnictw itp. Dlatego właśnie narodowi „budziciele”, tworząc własną kulturę, wykorzystywali możliwości, jakie dawał im inny, dominujący naród. W nieunikniony sposób prowadziło to do przejmowania cudzych koncepcji i prób dostosowania ich celów do budowania własnej tożsamości narodowej. Mówiąc obrazowo, rozwój ideologii narodów „niehistorycznych” przypominał w początkowym okresie życia poczwarki w obcym cieple, do chwili, w której ta poczwarka nie uzyska własnej postaci i nie przemieni się w motyla⁴⁶⁵.

„Budziciele” owych „nowych” etnicznych narodów starali się dopasować postulaty do potrzeb ludu, któremu zgodnie ze swymi wyobrażeniami usiłowali służyć. Stan zaawansowania procesów narodotwórczych skłaniał ich do skupienia się na pracy organicznej wśród chłopów. Zgodnie z przytoczonym już opisem faz rozwoju nowoczesnych narodów „niehistorycznych” w Europie Środkowo-Wschodniej (faza A, B, C: stadium kulturalne – „akademickie”, kulturalno-oświatowe, polityczne) zaproponowanym przez Mirosława Hrocha, umieszczało to wszystkie owe ruchy na etapie A, czyli w stadium „akademickim”, związanym z tworzeniem samej idei odrębności narodu. To właśnie epoka wielkich reform w Rosji 1856–1866 i powstania styczniowego lat 1863–1864 dla niektórych z nich stworzyła dogodne warunki dla pierwszej próby przejścia do kolejnej fazy – B, tj. stadium kulturalno-oświatowego, w którym wypracowany w wąskim środowisku inteligencji nacjonalizm usiłował dotrzeć do świadomości ludu i unarodowić go. W najszerszym zakresie i najwcześniej podjęli takie usiłowania działacze ukraińscy (ukrainofile). Jednak zderzenie się z biurokratyczną machiną imperium, nieufnego wobec „oświecicieli” ludu, podejrzanych o separatyzm, wymusiło wkrótce, po 1863 r., powrót do fazy A.

Jeśli rozbiory Rzeczypospolitej w przypadku Ukraińców, jak pisze Szporluk, „unieważniły rok 1667”, tj. podział Ukrainy (poza Galicją Wschodnią i Bukowiną), to kolejne polskie powstania, szczególnie to z 1863 r., poza innymi konsekwencjami, niewątpliwie osłabiły dominację jednego z dwóch czynników hamujących rozwój ukraińskiej odrębności, tj. polskiej szlachty. Ramy, w jakich rozwijał się ukraiński (i nie tylko) ruch narodowy na Kresach

⁴⁶⁵ J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 65–66.

tworzyła wszak dotąd „polska dominacja społeczno-kulturalna obok rosyjskiej siły politycznej, państwowej i militarnej”⁴⁶⁶. Z kolei rosyjskie panowanie nad tym obszarem przed 1830 r. związane była z nieudaną próbą zawarcia konsensusu z polską szlachtą, zgodnie z wypróbowaną formułą wciągania elit społecznych *okrain* do współpracy z aparatem imperialnym. W tej sytuacji działacze ukraińscy, szczególnie w obliczu wypadków z 1863 r., gotowi byli wykorzystać osłabienie dotychczasowej polsko-rosyjskiej dominacji. Dlatego wielu z nich, szczególnie kijowskich „chłopomanów”, nie stało w jednym szeregu ze skazanymi z góry na przegraną kolegami, którzy za polskimi „czerwonymi” demokratami poszli do ukraińskiego ludu ze *Złotą Hramotą*. Rezygnując z udziału w walce, stając z boku, *de facto* opowiadali się po stronie silniejszego, czyli imperium. Miało to na celu nie tylko uchronienie się od represji, ale także, w warunkach rozprawy z polskim ruchem narodowym, osłabienie dotychczasowej przewagi ekonomicznej, społecznej i kulturalnej polskiej szlachty na Ukrainie. Tym bardziej że, jak pisze badacz sprawy ukraińskiej: „tworzenie współczesnej Ukrainy miało miejsce nie w »Austrii« i nie w »Rosji«, jak podaje większość podręczników, lecz w obrębie przestrzeni społecznej, w której potencjalni Ukraińcy żyli pod rządami polskiej szlachty”. Ta sytuacja społeczna, w której ukraińscy chłopci znajdowali się pod władzą polskich ziemian, skłaniała do strategii osłabienia ich wpływów. Tym bardziej że: „Budowniczości nowoczesnego narodu polskiego obiecywali owym chłopom pańszczyźnianym, że nabędą wolność wraz z polskością”⁴⁶⁷.

Przykładem dramatycznych wyborów podejmowanych w obliczu polsko-rosyjskiej walki o Kresy, która przyjęła formę zbrojną w styczniu 1863 r., może być rozpad środowiska chłopomańskiego. Nazwano tak zaangażowanie się młodzieży uniwersyteckiej, głównie w Kijowie, na rzecz zbliżenia z ukraińskim ludem. Wyrazem tego było m.in. przejmowanie strojów i mowy chłopów oraz walka o ich interesy. Ruch ten, w formie tzw. I Hromady, tworzony był przez liczną grupę studentów, wywodzących się nieraz z polskich rodzin szlacheckich. Cechowała się ona radykalizmem społecznym i fascynacją językiem oraz folklorem ukraińskim. Początkowo młodzież ta łączyła swe zainteresowania z udziałem w szeroko rozumianym polskim demokratycznym ruchu patriotycznym i konspiracji przedpowstaniowej po stronie „czerwonych”, spośród których wielu wywodziło się z guberni ukraińskich.

⁴⁶⁶ Zob. o tych samych procesach rozpadu przednowoczesnego, politycznego narodu polskiego na przykładzie zjawisk zachodzących w tej epoce w Galicji: A. Świątek, *Gente Rutheni, nazione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji / Gente Rutheni, nazione Poloni. From the History of Ruthenians of the Polish Nation in Galicia*, Kraków 2015.

⁴⁶⁷ R. Szporluk, *Ukraina: od imperialnej peryferii...*, s. 96.

Pierwotną inspiracją dla tego naddnieprzańskiego kręgu „chłopomanów” wydają się być hasła i idee demokratycznego nurtu Wielkiej Emigracji. Ze względu jednak na zderzenie idealizmu postulatów politycznych z rzeczywistością na poły feudalnej dominacji warstwy ziemiańskiej oraz położenie ukraińskich włościan, w których imieniu występowali, „chłopomani” kierowali ostrze krytyki głównie wobec polskiej szlachty, przeciwko jej ekonomicznej i kulturalnej dominacji.

W niektórych wypadkach prowadziło to do zupełnego wyrzeczenia się wszelkiego związku nie tylko z uprzywilejowaną warstwą elit, z której nieraz „chłopomani” pochodzili, a więc odrzuceniem tradycji własnych rodziców i dziadów, ale i z utożsamioną z nimi polskością, rozumianą jako szlachecki model kultury. Uosobieniem takiej postawy stały się postacie ukraińskich działaczy narodowych, szczególnie historyka Włodzimierza Antonowicza (Wołodymyr Antonowycz) czy Tadeusza Ryłskiego (Faddiej Ryłskij)⁴⁶⁸. Naddnieprzańscy „chłopomani” odmawiali miejscowej szlachcie prawa do traktowania Ukrainy jako własnej ojczyzny, o ile spolonizowani potomkowie ruskich rodów nie powrócą do swych etnicznych korzeni, nie staną się elitą w obrębie odradzającego się narodu ukraińskiego i nie przyjmą na siebie obowiązku reprezentowania interesów głównego gospodarza tej ziemi – ludu ukraińskiego, z którego pracy żyli⁴⁶⁹.

Momentem zwrotnym i przyczyną rozłamu w tym środowisku stał się wybuch powstania 1863 r. Wówczas część „chłopomanów” w imię wierności interesom ludu sprzeciwiła się walce o odbudowę Rzeczypospolitej w przedrozbiorowych granicach. Nawet gdyby miało to nastąpić na nowych, demokratycznych podstawach. Widzieć można w tym wyraz procesu rozpadu starej wspólnoty polskiego narodu politycznego, poprzez odrzucenie jego projektu na rzecz wąskiego ukraińskiego etnonacjonalizmu. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że drogą tą poszła za Antonowiczem mniejszość tego środowiska, około 20 z ponad 100 uczestników kręgu kijowskiej tzw. I Hromady, podczas gdy wielu licznie uczestniczyło w próbach powstańczych na Ukrainie, płacąc za to nieraz cenę najwyższą⁴⁷⁰.

„Czerwona” młodzieży, która ze *Złotą Hramotą* – manifestem powstańczego rządu – usiłowała pozyskać lud ukraiński do sprawy walki o odbudowę

⁴⁶⁸ Zob. W. Antonowicz, *Moja ispowied'. Otwiet panu Padalice*, „Osnowa” 1862, nr 1, s. 83–96.

⁴⁶⁹ Zob. charakterystykę tego środowiska przez uczestników powstania: M. Dubiecki, *Młodzież polska w Uniwersytecie Kijowskim przed rokiem 1863*, Kijów 1909; por. J. Stella-Sawicki, *Szkice z powstania 1863 roku*, Lwów 1889.

⁴⁷⁰ Obfity materiał pozwalający prześledzić te procesy zawiera antologia tekstów poświęconych W. Antonowiczowi: *Sin Ukraini. Wołodimir Bonifratijowicz Antonowicz*, t. 1–2, red. W. Korotkij, W. Ulianowskij, Kijów 1997.

wspólnego państwa, została zmasakrowana przez chłopów, przed którymi złożyli broń w Sołowijówce 9 maja 1863 r.⁴⁷¹ Ta ofiara demokratycznych powstańców, niedawnych „chłopomanów”, zwykle studentów Uniwersytetu Kijowskiego, dowodziła, że środowisko skupione wokół Antonowicza trafnie analizowało szanse polskiego ruchu na Ukrainie. Rezygnując na tym etapie ze stawiania haseł politycznych, jego zwolennicy ostentacyjnie odżegnali się od związku z polską irredentą. Konkurencyjny, silniejszy dotąd nurt utrzymania więzi ziem ukraińskich z ideą odbudowania Rzeczypospolitej został rozbity, a większość jego przedstawicieli zginęła, powędrowała na Sybir, emigrację lub została rozproszona. Niektórzy reprezentanci tego propolskiego kierunku obozu chłopomańskiego, którzy poszli do powstania, ale uratowali swe głowy z klęski i schronili się w Galicji, współpracowali następnie z ważnym dla ruchu ukraińskiego pismem „Meta” wydawanym we Lwowie w latach 1863–1865. Co ciekawe, w ich publicystyce, np. Leona Syroczyńskiego (pseud. Łewko Czornyj) czy Paulina Świącickiego (pseud. Danyło Łozowskiy, Lach z Ukrainy), nadal pobrzmiewały tak popularne wcześniej, przed 1863 r., nad Dnieprem idee federacji Polski i Ukrainy, pogodzenia obu narodów i utraconej szansy budowania ukraińskiego ruchu narodowego nie w kontrze wobec Polaków, ale w sojuszu z nimi przeciwko Rosji⁴⁷².

Problem strategii imperium i środowisk usiłujących zablokować wpływ bardziej atrakcyjnych modeli tożsamości na indyferentną narodowo ludność nie ograniczał się jedynie do Kraju Zachodniego ani nawet do Rosji. Zabiegi takie stosowały także inne wieloetniczne imperia i ruchy nacjonalistyczne. Przykładem mogą być starania Ukraińców galicyjskich w ich walce o szkolnictwo we własnym języku i alfabecie. W epoce Wiosny Ludów, po ogłoszeniu w konstytucji z 1848 r. równouprawnienia narodów monarchii Habsburgów, swoją odrębność po raz pierwszy zademonstrowali Rusini/Ukraińcy w Galicji Wschodniej. W końcu 1848 r. Hołowna Rada Ruska wystosowała prośbę do władz austriackich, w postaci petycji do cesarskiego tronu, by w gimnazjach wschodniogalicyskich, do czasu aż wykształci się literacki „język ruski”, językiem wykładowym pozostał nadal niemiecki. Władze imperium Habsburgów, prowadzące szczególnie w okresie Wiosny Ludów własną politykę *divide et impera*, przyjęły tę propozycję z ochotą, argumentując, że „uczucie narodowe Rusinów mniej wzdraga się przed niemieckim niż przed polskim językiem”⁴⁷³. Na skutek tych działań w 1849 r. w szkołach

⁴⁷¹ W. Dutka, *Masakra w Sołowijówce w historiografii powstania styczniowego 1863–1918*, „Niepodległość i Pamięć” 19, 2012, nr 1–4 (37–40), s. 25–36.

⁴⁷² C. Studziński, *Powstańcy polscy z roku 1863 w redakcji ukraińskiej „Mety”*, Lwów 1937.

⁴⁷³ Cyt. za: J. Kozik, *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w latach 1848–1849*, Kraków 1975, s. 154–155.

średnich Galicji Wschodniej wprowadzono jako język wykładowy niemiecki, ukraiński zaś stał się obowiązkowym dla wszystkich uczniów w gimnazjach. Od 1856 r. usunięto obowiązek uczenia się „rusińskiego” przez Polaków i wprowadzono utrakwizm w nauczaniu obu języków⁴⁷⁴.

Działacze ukrajinofilscy z Ukrainy naddnieprzańskiej w obliczu roku 1863 musieli rozstrzygnąć, jaką zajmą postawę wobec konfliktu polsko-rosyjskiego. Większość z nich w ówczesnej hierarchii wrogów pierwsze miejsce zarezerwowała dla Polaków. Przykładem może być Pantelejmon Kulisz, jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu ukraińskiego. Były współtwórca Bractwa św. Cyryla i Metodego, wstąpił na służbę w Komitecie Urządzącym, który pod kierunkiem Nikołaja Milutina szukał skutecznych metod pacyfikacji Kongresówki. Był to wynik faktycznego sojuszu ukrajinofilów z władzami rosyjskimi w walce z polskim zagrożeniem.

Kulisz usiłował także skłonić swoich ukraińskich przyjaciół do dokonania podobnego wyboru, nakłaniając do tego m.in. znanego historyka ukraińsko-rosyjskiego Nikołaja Kostomarowa⁴⁷⁵. Wzywając go w styczniu 1866 r. do podjęcia współpracy z władzami, wyłożył główne założenia swej taktyki zakładającej na tym etapie sojusz ukrajinofilów z imperium rosyjskim przeciwko Polakom. Postulował m.in. próbę zdobycia w ten sposób zaufania carskich władz dla ruchu ukrajinofilskiego i osłabienie jednego z głównych przeciwników sprawy ukraińskiej: „Proszę przyjeżdżać, a zatryumfujemy nad pogardzającym nasze prawa państwem” – pisał Kulisz. Usiłując przełamać opór historyka do współpracy z carskim rządem, stwierdzał: „przyszłość rosyjskiego świata zależy od jego [tj. od rządu rosyjskiego – H.G.] działalności. Pomagając mu, przekona go pan do okazania zaufania najbardziej szlachetnym umysłem i uczyni on wtedy ustępstwa duchowi epoki szybciej, aniżeli pod naporem sił opozycyjnych. Ponadto czeka nas walka z wrogiem wspólnym dla niego i dla nas”⁴⁷⁶.

Po roku, w liście skierowanym do innego działacza ukraińskiego, podejrzewanego przez III Oddział o przychyłność wobec sprawy polskiej,

⁴⁷⁴ Szeroko problem ten omawia krakowski historyk: J. Moklak, *W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego 1866–1892*, Kraków 2004, zwł. s. 25–56; zob. nowe ujęcie kształtowania się tożsamości narodowej ludności ruskiej w Galicji: A. Świątek, *Gente Rutheni, nazione Poloni...*

⁴⁷⁵ Por. *Matieriały dla biografii P.A. Kulisza*, „Kijewska Starina” 1897, nr 5, s. 350; por. Je. Nachlik, *Kuliszewy statiti z chołms’kogo kalendaria na 1866 r.*, „Mołodaja Nacyja” (Kijów) 2004, nr 1 (30), s. 44–46.

⁴⁷⁶ GARF, f. 109, op. 1, d. 1767, List P. Kulisza do N. Kostomarowa, 5 I 1866 r., k. 2v. (wypis z perlustrowanej przez III Oddział korespondencji). Cytuje go również A. Miller, „Ukrainskij wopros” w *politikie...*, s. 132.

nauczyciela w Liceum Richelieu w Odessie, A.A. Gacuka, Kulisz uzasadnił ten „moskiewski sposób działania”, jaki wybrał dla dobra kwestii słowiańskiej i ukraińskiej, pisząc:

Niech Moskwicze prowadzą ruską (*rusškoje dielo*) sprawę po moskiewsku. Historia dowiodła, że bez moskiewskiego sposobu działania do Słowian nie należałoby obecnie nawet i tyle ziemi, ile należy. Nadejdzie czas, gdy po moskiewsku nie trzeba i nie wolno będzie prowadzić sprawy ruskiej; dopóki czas taki nie nastąpił, na próżno próbować wyrwać maczugę z rąk Herkulesa. Co się tyczy nieporządku (*biezobrazija*), to jest on nieunikniony w takim chaosie, w którym znajduje się świat słowiański w ogóle, a ruski w szczególności. Lecz gniewając się na wszy, nie wrzuca się futra do pieca⁴⁷⁷.

Od schyłku 1864 do końca 1867 r. Kulisz służył na różnych stanowiskach w administracji Królestwa. Ściągnięty został prawdopodobnie przez księcia Władimira Czerkasskiego i Jurija Samarina, walczących z wpływami Kościoła katolickiego. Zajmował się głównie próbami „oczyszczenia” z polskich wpływów Cerkwi greckokatolickiej na terenie Chełmszczyzny⁴⁷⁸.

Ten wybitny przedstawiciel środowiska ukrajinofilskiego wybraną przez siebie taktykę usiłował uzasadnić przez historiozoficzną perspektywę. Dopasował ją do tez głoszonych przez ideologów Komitetu Urządzącego, związanych z kręgiem słowianofilskim i skłonnych do eksperymentów kulturowych oraz etnicznych na zachodnich *okrainach* imperium. Swoje refleksje nad dziejami Polski i jej narodu zawarł w rękopisie pt. *Rus' i Polska* (Ruś i Polska). Przekazany został on Aleksandrowi II i spotkał się z przychylną oceną cara. Kulisz rozwinął tę samą wizję także w artykule zamieszczonym w wydawnym przez siebie oficjalnym „Kalendarzu chełmskim” na 1866 rok⁴⁷⁹. Książę Czerkasski, odpowiadający w Komitecie Urządzącym za politykę wyznaniową, miał być wręcz zachwycony tym tekstem, choć początkowo podejrzewał, że jego autor to znany ukraińsko-rosyjski historyk Nikołaj Kostomarov⁴⁸⁰.

Kulisz użył tu charakterystycznej dla kręgu działaczy Komitetu Urządzącego argumentacji, dowodzącej, że Polacy nie stanowili nigdy jednolitego narodu, a polskość była ideą polityczną reprezentowaną jedynie przez wąskie

⁴⁷⁷ GARF, f. 109, op. 1, d. 1769, k. 2v. Cytuje ten tekst również A. Miller, „Ukrainskij wopros” w *politike...*, s. 133; por. *ibidem*, s. 134, podobne przykłady argumentacji przy próbie ściągnięcia do pracy w Warszawie M. Drahomanowa.

⁴⁷⁸ Zob. szerzej: M. Korduba, *Przyczynki do urzędniczej służby Kulisza (wid guberns'kogo siekrietaria do nadwornego radnika, „Zapiski Naukowego Towarzystwa im. Szewczenka” 100, 1930, s. 327–377; Je. Nachlik, Warszaws'ka służba P. Kulysza, „Problemy Słowianoznawstwa. Miżwidomcz. Resp. Sb.” 47, 1995, s. 3–24.*

⁴⁷⁹ *Chołmskij grieko-uniatskij miesiaceślow na 1866 god*, Warszawa 1866.

⁴⁸⁰ *Matieriały dla biografii P.A. Kulisza...*, s. 350; por. Je. Nachlik, *Kulyszewy staty...*, s. 44–46.

elity, które podbiły i eksploatowały przez wieki pierwotny słowiański lud. Twierdził w swym traktacie, że przed powstaniem Rusi Kijowskiej i państwa polskiego „podzielona na różne plemiona ludność wielkiej polsko-ruskiej równiny mówiła, wierzyła i rządziła się albo jednakowo, albo z niewielkimi lokalnymi odmiennościami”⁴⁸¹. Pozwalało to rozciągać nazwę Rusi także na ziemie zdobyte na „Lachach” – jak Grody Czerwieńskie: „gdyby książę Włodzimierz zawładnął całą przestrzenią, od Wisły lub nawet do Odry – wszystko to byłaby Ruś, w znaczeniu podporządkowania się książętom Rusi [...] ile by słowiańskich plemion nie weszło w ten sposób w krąg książęcej władzy, wszystkie one, nie przestając nazywać się poprzednimi nazwami, np. Bużanami, Mazowszanami, Kijowianami, nazywali by się Rusią lub narodem ruskim”⁴⁸².

Zupełnie inne znaczenie miała nazwa Polski i Polaków. Oznaczała ona jedynie elity, które przyjęły obyczaje od Niemców, zniewoliły słowiański lud: „(polskie państwo) budowane było poza ludem i wbrew obyczajom ludowym, zupełnie inaczej niż ruskie”. Wyższe warstwy, łacińskie duchowieństwo i szlachta, która oderwała się od słowiańskiego ludu, „mieszkając w zamkach, obrażała tych, którzy nadal żyli we wsiach, według dawnych obyczajów. Szlachta tylko siebie samą uważała za naród, dlatego i nazwę narodu polskiego przyswoiła wyłącznie dla swej warstwy”. Tak więc początek dziejów Polski „zaczyna się od uporczywej walki uciśnionych klas ludności z tymi klasami, której przejęły nazwę Polski”⁴⁸³.

Bunt pogański z XI w. Kulisz rozpatrywał jako powstanie słowiańskiego ludu przeciwko zlatynizowanym i zniemczonym warstwom uprzywilejowanym, widząc w nim także obronę wschodniego, greckiego chrześcijaństwa – „obrazu słowiańskiego”. Ten zaś, zgodnie z teoriami słowianofilów i polskiego historyka Wacława Aleksandra Maciejewskiego, zadomowił się w Polsce znacznie wcześniej, jeszcze przed przyniesieniem tu chrześcijaństwa łacińskiego i przetrwał długo. W tej sytuacji lud z radością witał książąt ruskich zajmujących Grody Czerwieńskie czy ziemię lubelską: „Nic dziwnego, że w każdej prowincji, oddzielonej dawnymi ruskimi kniaziami od Polski, jej mieszkańcy na zawsze przyjęli nazwę »ruskich«. Słowo ruski (*ruskij*), w okresie tworzenia ciała politycznego Polski, w rozumieniu wiejskich wspólnot, oznaczało, można rzec, to samo co – słowiański, nie podległy zniemczonym panom, żyjący zgodnie z własnymi obyczajami, rządzony przez lud”⁴⁸⁴.

⁴⁸¹ P. Kulisz, *Driewniaja Rus' w Carstwie Polskom*, „Mołodaja Nacyja” (Kijów) 2004, nr 1 (30), s. 47.

⁴⁸² *Ibidem*, s. 48.

⁴⁸³ *Ibidem*.

⁴⁸⁴ *Ibidem*, s. 51.

Dzieje Polski zdominował więc konflikt: „walka panów z dwiema zasadami – z równoprawnością wszystkich stanów [...] i z narodowością ruską, która broniła słowiańskiego rytu [liturgicznego – H.G.] lub prawosławia przeciwko łaciństwu”. W tej sytuacji podboje ruskich książąt były „pewnego rodzaju wyzwoleniem”⁴⁸⁵.

Pojawiała się tu więc historyczna alternatywa – w X–XI w. Polska mogła jeszcze łatwo stać się Rusią. Dzieło Włodzimierza Wielkiego dokończyć miał jednak dopiero Aleksander II w XIX w.: „prawa całego narodu zostały zrównane w Polsce wbrew szlachcie, a ruskiej (*russoj*) narodowości została zapewniona wolność rozwijania się wszędzie, gdzie była ona uciskana w ciągu wielu stuleci, bez uszczerbku dla innych narodowości i wyznań. To, co było rozpoczęte przez wielkiego księcia Włodzimierza, zostało dokończzone przez rosyjskiego imperatora Aleksandra”⁴⁸⁶.

* * *

Argumentem, który skłaniał w tym czasie z kolei stronę rosyjską do wykorzystania dotąd podejrzanych działaczy ukraińskich, było powszechne przesvědadczenie o niegroźnym dla imperium charakterze ich ruchu. Pogląd ten wspierany był w raportach urzędników⁴⁸⁷. Nieraz uznawano ukrajinofilów za regionalne wydanie słowianofilów. Miał to być rodzaj „ukraińskiego słowianofilstwa” mieszczącego się we wspólnocie „rosyjskiego świata”⁴⁸⁸. Co ciekawe, sami ukrajinofile na ówczesnym etapie swej aktywności wcale nie protestowali przeciwko takiemu opisywaniu ich odrębności w ramach „trójjedynego narodu rosyjskiego”. Wykorzystywali wówczas ten zabieg do usprawiedliwienia własnej działalności i uzyskania na nią przyzwolenia carskich władz.

Wobec polskich aspiracji do Kraju Zachodniego wyrazem tego samego zjawiska stał się taktyczny sojusz rosyjskich słowianofilów, z krytykowanym przy innej okazji za skłonność do separatyzmu, środowiskiem ukrajinofilów reprezentowanym przez petersburską „Osnowę”. Dla rosyjskich samobytników nieprzekraczalną granicą było tu uznanie odrębności językowej, a co za tym idzie i narodowej Ukrainy, o co spierali się oni z działaczami ruchu ukraińskiego odrodzenia narodowego. Zgodnie z tą koncepcją język „małoruski” jako „narzecze” ludu służyć miał jedynie socjalizacji i nacjonalizacji

⁴⁸⁵ *Ibidem*, s. 52.

⁴⁸⁶ *Ibidem*, s. 53.

⁴⁸⁷ Potwierdzają to dokumenty przywołane przez A. Millera; zob. *idem*, „Ukrainskij wopros” w *politikie*...

⁴⁸⁸ Zob. interpretację M. Riabczuka: *idem*, *Od Małorosji do Ukrainy*, wstęp i oprac. B. Berdychowska, tłum. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Kraków 2002, s. 81–88.

chłopstwa, poprzez utrzymanie kontroli władz rosyjskich nad procesem edukacji. Ruch ukraiński walczący o uznanie odrębności swej mowy i literatury, traktujący je jako nośniki odrębnej idei narodowej, zagrażał jednak wizji *bolszoj ruszkoj nacyi*. Władimir Łamański zarzucał to ukrajinofilom już w 1861 r.⁴⁸⁹

Pomimo np. polemiki Iwana Aksakowa z koncepcjami Nikołaja Kostomarrowa, oficjalnie brano ukrajinofilów w obronę przed zarzutami nacjonalisty i konserwatywnego okcydentalisty Michaiła Katkowa, który już od 1861 r. dostrzegał w ruchu ukrajinofilskim groźbę separatyzmu. Redaktor gazety „Moskowskije Wiedomosti”, w imię swego imperiocentrycznego konserwatywnego nacjonalizmu, od 1863 r. już bez pardonu atakował każdy wyraz regionalizmu na *okrainach*, w tym szczególnie próby wykorzystywania w publikacjach języka ukraińskiego i białoruskiego⁴⁹⁰. Traktował to jako „polską intrygę” i dywersję „od wewnątrz” wobec rosyjskiej wspólnoty narodowej⁴⁹¹. Wybierał „francuski” wzór budowania narodu, zakładając, że nie tylko Białorusini i Ukraińcy, ale także Polacy, Litwini i inne etnosy będą miały takie samo znaczenie i status jak Bretończycy czy Prowansalczycy w obrębie zunifikowanego, nowoczesnego narodu francuskiego.

Wydaje się, że rosyjscy słowianofile, potępiający represje wobec działaczy „małoruskich”, broniący ich przed Katkowem i dowodzący nierealności ukraińskiego separatyzmu⁴⁹², gotowi byli tolerować koncepcje ukrajinofilów. Widzieli w nich chwilową przeciwwagę i sojusznika przeciwko Polakom. Dopiero demaskatorskie ataki Katkowa od 1863 r., na fali antypolskiego szowinizmu, skompromitowały w oczach władz ruch ukrajinofilski jako „polską intrygę”. Efektem tego ataku stał się wspomniany wcześniej cyrkularz Wałujewa ograniczający w 1863 r. wydawanie druków w języku ukraińskim.

Pomimo sceptycyzmu co do poglądów ukrajinofilów, to także słowianofile (Samarin, książę Czerkasski) odegrali istotną rolę w pozyskaniu działaczy ukraińskich do prac Komitetu Urządzącego w Królestwie Polskim. Pantelejmon Kulisz, Wasilij Biełozierski ściągnięci zostali do Kongresówki⁴⁹³,

⁴⁸⁹ „Dien”, nr 2, 21 X 1861, s. 15.

⁴⁹⁰ Zob. np. artykuł wstępny w: „Moskowskije Wiedomosti” (dalej: MW), nr 91, 4 IX 1863, w: M.N. Katkow, 1863 god. *Sobranije statiej po polskomu woprosu pomieszczawszichsia w „Moskowskich Wiedomostiach”, „Russkom Wiestnikie” i „Sowriemiennoj Letopisi”*, t. 1–2, Moskwa 1887, tu t. 1, s. 682.

⁴⁹¹ „Dien”, nr 25, 22 VI 1863, s. 3.

⁴⁹² Zob. np. I.S. Aksakow, *Soczinienija*, t. 3: *Polskij wopros i zapadno-russkoje dielo. Jewriejskij wopros. 1860–1886*, Sankt Petersburg 1900, s. 201–202.

⁴⁹³ Zob. argumentację obu stron, rosyjskiej i ukrajinofilskiej, na rzecz takiego sojuszu wobec wspólnego wroga, za czym opowiedział się nawet Aleksander II w rozmowie z G.P. Gałaganem; A. Miller, „*Ukrainskij wopros w politikię...*”, zwł. s. 131–133.

moskalofilski działacz z Galicji Jakow Hołowacki do Wilna⁴⁹⁴, nie udało się jednak próba zaangażowania Kostomarowa. Choć nad Dnieprem podejrzewano ich wszystkich o *niebłagonadiożnost'*, tutaj, nad Wisłą i Bugiem, ich „separatyzm” nie był tak niebezpieczny, z powodu „wrodzonej historycznej nienawiści do polonizmu” (*wroźdiennoj istoriczeskoj nienawisti k polonizmu*) jak stwierdzano w oficjalnych raportach⁴⁹⁵. To kolejny przykład umiejętności zarządzania konfliktami narodowymi przez imperialną biurokrację.

Charakterystyczne argumenty w tej sprawie pojawiały się wówczas w oficjalnych dokumentach. Przykładem mogą być raporty pułkownika N.W. Mieziencewa, odkomenderowanego na Ukrainę przez III Oddział Kancelarii Własnej JCM we wrześniu 1863 r. w celu zbadania „propagandy małopruskiej”. Sprzeciwiał się on nasileniu represji wobec działaczy ukraińskich. Widział w „partii małopruskiej” obiekt walki o wpływy między stroną polską i rosyjską. We wnioskach ze swej ekspedycji zwracał też uwagę na możliwość wykorzystania ruchu ukraińskiego przeciwko Polakom. Pisał:

[P]ropaganda małopruska może być niebezpieczna jedynie w wypadku połączenia jej z polonizmem, co wątpliwe, czy się dokona; do pojawienia się bardziej wyraźnych symptomów połączenia należy działać wyczekująco, zadowalając się na razie czujną obserwacją, tym bardziej że element polski w kraju wszystkimi siłami stara się ukazać dążenia chłopomańskie w fałszywym świetle, aby w ten sposób wymusić działania represyjne ze strony najwyższej władzy rządowej, a tym samym dokonać ostatecznego zerwania rządu z partią małopruską i zmusić tę ostatnią do szukania sojuszu z Polską⁴⁹⁶.

Zalecenia, które sformułował ten oficer III Oddziału i inni rosyjscy analitycy w kwestii małopruskiej, znalazły akceptację najwyższych decydentów. Świadome wykorzystywanie do walki z polskim ruchem osób i środowisk podejrzewanych o „małopruski separatyzm”, pomimo wahań, akceptowane było nawet przez samego cara. Świadczy o tym np. rozmowa władcy z jednym z wielkich właścicieli ziemskich z Ukrainy Grigorijem Gałaganem, sprzyjającym ukrajinofilom, zapisana w dzienniku senatora Aleksandra

⁴⁹⁴ Zob. odpowiedź J. Hołowackiego na zachęty Mikuckiego w sprawie zajęcia się etnografią ludu litewskiego i projektem ogólnosłowiańskiego alfabetu: GARF, f. 109, Siekrietnij Archiw, op. 4, d. 417, J. Hołowacki z Wilna do S. Mikuckiego w Warszawie, k. 2v–3.

⁴⁹⁵ A. Miller, „*Ukrainskij wopros*” w *politike...*, s. 131; zob. szerzej o polityce rosyjskich generał-gubernatorów na „polskiej Ukrainie” w tej epoce: J. Legieć, K. Latawiec, *Prawobrzeżna Ukraina w latach 1864–1868*, w: *idem, Prawobrzeżna Ukraina. Czasy Annienkowa i Bezaka (1864–1868)*, Kielce 2018, s. 17–126.

⁴⁹⁶ Cyt. za: A. Miller, „*Ukrainskij wopros*” w *politike...*, s. 128; raport opublikowano w: A. Giercen, *Połnoje sobranije soczinienij i pisiem*, t. 16, red. M. Lemke, Pietrograd 1920, s. 484–490.

Połowcowa. Aleksander II w odpowiedzi na jego memoriał w sprawie zwalczania polskiego ruchu w Kraju Południowo-Zachodnim zaprosił tego lojalnego „Małorusa” na rozmowę i zwrócił mu uwagę: „posłuchaj Gałagan, przecież wielu zarzuca ci to, że jesteś ukrainofilem. – Kocham swoją ojczyznę i kraj, gdzie się urodziłem, odpowiedział Gałagan. – No tak, ale przecież wśród ukrainofilów są i tacy, którzy marzą o separatyzmie. Takich nie należałoby przyciągać do poruczanej Ci sprawy”⁴⁹⁷ – ostrzegał car. Rezultatem takiego stanowiska najwyższych władz imperium stał się wspomniany już udział wybitnych reprezentantów ruchu ukrainofilskiego w działaniach administracji rosyjskiej w Kongresówce.

* * *

Charakterystyczne, że strona rosyjska, w odróżnieniu od podejrzewanego o separatyzm „ukrainofilstwa”, bardziej zdecydowanie wspierała w tym czasie „regionalizm” białoruski, znacznie słabiej rozwinięty, a przez to nie tak groźny dla jedności narodowej. Poza obrębem „trójjedynego wielkiego narodu rosyjskiego” akceptowano także niektóre ruchy narodowe: litewski, łotewski, estoński, fiński. Przykładem losów tego rodzaju projektów były meandry polityki wobec tzw. zapadnorusizmu⁴⁹⁸. To ten nurt chyba najlepiej wpisywał się w koncepcję „trójjedynego narodu rosyjskiego”, łącząc białoruski regionalizm z przywiązaniem do państwa i narodu rosyjskiego⁴⁹⁹. Na jego także przykładzie prześledzić można nowy model polityki nacjonalistycznej i realizowane w jego ramach eksperymenty, które wywoływały konflikt z zachowawczą postawą lokalnej administracji imperialnej w Kraju Zachodnim. „Zapadnorusizm” – jak określano ten kierunek białoruskiego regionalizmu w Rosji, czy raczej „zachodniorusizm” – jak nazywali go badacze białoruscy i litewscy, wiązał się z promowaną szczególnie przez słowianofilów koncepcją „trójjedynego narodu rosyjskiego”⁵⁰⁰. Główny przedstawiciel

⁴⁹⁷ A. Miller, „Ukrainskij wopros” w *politikie...*, s. 131.

⁴⁹⁸ Zob. o polityce wobec Białorusinów w odniesieniu do szkolnictwa i druków w narzeczu białoruskim: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?*..., s. 206–223.

⁴⁹⁹ Zob. zarys idei białoruskiego regionalizmu w klasycznej biografii jednego z teoretyków i działaczy tzw. zapadnorusizmu: W.N. Czeriepica, *Michaił Osipowicz Kojalowicz...*

⁵⁰⁰ Zob. szerzej o tym zjawisku: A. Tichomirow, „*Wiestnik Zapadnoj Rosji*”. *Oświata w kontekście idei „zapadnorusizmu”* (1862–1866), „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 45, 2006, s. 275–307, w przypisach i tekście artykułu odnaleźć można przegląd literatury nt. „zachodniorusizmu”; por. też: T.R. Weeks, *Nation and State...*, s. 33–34, 64–67, 125–126; *idem*, *Defining Us and Them. Poles and Russians in the „Western Provinces”, 1863–1914*, „*Slavic Review*” 53, 1994, nr 1, s. 26–40; zob. też ustalenia litewskiego badacza tej problematyki: D. Staliūnas, *Granicy w pograniczu: bielorusy i etnolingwistyczeskaja politika Rossijskoj impirii na Zapadnych okrainach w pieriod Wielikich Rieform*, „*Ab Imperio*” 2003, nr 1, s. 261–292; por. też przedruk tekstów z lat 1927–1928: A. Ćwikiewicz, „*Zapadno-rusizm*”. *Narysy z historii*

tęgo ruchu, Michaił Kojałowicz, już wcześniej wypracował głoszone idee, ale początkowo nie miał szans na ich prezentację⁵⁰¹. Umożliwił mu to dopiero bliski przyjaciel, Władimir Łamański, który wciągnął go w 1861 r. do współpracy ze słowianofilami. Od 1862 r. Kojałowicz, były unita, związany blisko ze sferami cerkiewnymi, publikował w piśmie „Christianskoje Cztenije”. Współpracował też z kreującymi politykę wobec Kraju Zachodniego dygnitarzami, jak przewodniczący Rady Państwa Dymitr Błudow oraz słowiańskim środowiskiem skupionym wokół tygodnika „Dien”, a także liberalnymi biurokratami, pisząc do ich dziennika „Russkij Inwalid”⁵⁰².

Na prośbę Iwana Aksakowa i wpływowego protektora słowianofilów oraz panslawistów, hrabiego Błudowa, przewodniczącego Rady Państwa, Komitetu Ministrów i prezydenta Akademii Nauk w jednej osobie, zorganizowano w 1863 r. specjalne wykłady Kojałowicza. Odbływały się one w Pałacu Maryjskim, należącym do protektorki środowiska liberalnych biurokratów, wielkiej księżnej Heleny Pawłowny. Wśród ich uważnych słuchaczy znaleźli się przedstawiciele najwyższej arystokracji rosyjskiej, członkowie carskiej rodziny i dygnitarze, ulegający atmosferze nacjonalistycznej agitacji związanej z walką o serce „rosyjskiego świata”. Kursy te stały się swoistym szkoleniem ideologicznym elit imperium na temat charakteru i historii Kraju Zachodniego – terenu zmagania z „polonizmem”. To w tym środowisku wykładały się również założenia polityki wobec kwestii polskiej i ziem nią objętych, przy udziale takich słuchaczy teorii Kojałowicza jak Samarin, książę Czerkasski, Nikołaj Milutin i wielu innych⁵⁰³.

Jednym z ważnych składników głoszonych w tym kręgu teorii „zapadnoruszizmu” stał się postulat Kojałowicza, zgodny zresztą z poglądami słowianofilów,

gramadzkiej myśli na Białorusi u XIX i początku XX w., Miensk 1993. Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w 1929 r. Autor został rozstrzelany podczas wielkiej czystki w 1937 r. jako „narodowy demokrat”; zob. A. Tichomirow, „*Wiestnik Zapadnoj Rosji*”..., s. 279.

⁵⁰¹ Zob. o poglądach Kojałowicza: A. Tichomirow, *Michaiła Kojałowicza koncepcja „Rosji Zachodniej” w kontekście relacji rosyjsko-polskich*, w: *Myśl i słowo. Polsko-rosyjski dyskurs ideowy XIX wieku*, red. Ł. Adamski, S. Dębski, Warszawa 2014, s. 315–332.

⁵⁰² Zob. przykłady publikacji Kojałowicza z tego okresu: M. Kojałowicz, *O kanonizacji Juzafata Kuncewicza*, „*Russkij Inwalid*”, nr 277, 13/23 XII 1863, s. 1–2; *idem*, *Mistyfikacja papskich wołosów przeciw Rosji*, „*Russkij Inwalid*”, nr 202, 19/31 IX 1863, s. 1–2. Kojałowicz dla uzasadnienia swych tez wykorzystywał argumenty etniczne, w tym najnowsze ustalenia. Przykładem może być omówienie atlasu etnograficznego Zachodniej Rosji autorstwa Rottkircha. Kojałowicz postawił tu tezę o niewielkiej obecności elementu polskiego, wyróżnianego na podstawie wyznawanej religii; zob. „*Russkij Inwalid*”, nr 268, 11/68 XII 1863, s. 1128; por. recenzję głośnej pracy Kojałowicza, wydanej przez redakcję gazety „*Russkij Inwalid*” jako dodatek do pisma pt. *Lublińska unia ili poslednie sojedinienie litowskiego kniaźstwa z polskim korolestwem na lublińskim sejmie 1569 – socziniemje M. Kojałowicza*, „*Russkij Inwalid*”, nr 187, 25 VII / 6 IX 1863, s. 803.

⁵⁰³ W.N. Czeriepica, *Michaił Osipowicz Kojałowicz...*, s. 50.

o potrzebie wytworzenia rodzimej, zachodnioruskiej elity – prawosławnej inteligencji. Okazało się jednak, że carska administracja nie jest zainteresowana rozwojem „zapadnorusizmu” jako pośredniego etapu akulturacji ludu wiejskiego do tożsamości rosyjskiej. Propozycje działaczy tego nurtu, dotyczące rozwoju szkolnictwa i prasy ludowej w „chłopskim narzeczu” – tj. w języku białoruskim, spotkały się z oporem carskiej administracji, podejrzewającej w tej inicjatywie groźbę separatyzmu, i to w sercu „Ruskiego Świata”.

Pismem wspierającym koncepcje „zachodniorusizmu” był jeden z najbardziej polakożerczych periodyków tej epoki – „Wiestnik Zapadnoj Rossii”. Wydawany był początkowo, od 1862 r., w Kijowie, a następnie od sierpnia 1864 do 1871 r. w Wilnie. Jego redaktor, Ksenofont Goworski, kiedyś grekokatolik, wykładał w młodości w unickich, a potem prawosławnych seminarach w guberniach białoruskich⁵⁰⁴.

Ostateczną klęskę „zapadnorusizmowi” zadała „odwilż” na Litwie, tzw. Potapowszczyzna, gdy urząd generał-gubernatora wileńskiego objął w 1868 r. Aleksandr Potapow, zwolennik tradycyjnego modelu zarządzania *okrainami*. Był on przeciwny społecznym i etnicznym eksperymentom Michaiła Murawjowa oraz jego następcy gen. Konstantina von Kaufmana. Te same ograniczenia zablokowały nieudaną próbę uruchomienia w Wilnie pisma w języku litewskim i białoruskim, w „chłopskich narzeczach”, jak pisano, pt. „Narodnaja Gazeta” („Gazeta Ludowa”). Podobny periodyk kierowany do ludu planował założyć jeszcze generał-gubernator wileński Władimir Nazimow w 1862 r., wspólnie z opiekunem Wileńskiego Okręgu Naukowego Aleksandrem Szyrinskim-Szychmatowem. Dyskusja o stworzeniu pisma dla włościan ciągnęła się jeszcze kilka lat. Ostatecznie administracja rosyjska uznała, że ze względu na stan edukacji chłopów periodyk taki nie spełniłby pokładanych w nim nadziei i lepiej będzie przeznaczone na niego środki spożytkować w celu publikowania podręczników szkolnych dla ludu⁵⁰⁵. Kojałowicz, który brał udział w projektowaniu takiej gazety, nie mógł wybać rezygnacji z tego projektu następcy Nazimowa, gen. Murawjowowi. Podobnie jak i tego, że nie powstała wówczas uczelnia wyższa w Wilnie, choćby w postaci Akademii Duchownej, w celu wychowania nowej, zrusyfikowanej inteligencji dla Kraju Północno-Zachodniego (Litwy i Białorusi). Nieraz w swych listach ostro potępiał za to lokalną administrację rosyjską, obrażony śmiertelnie na „Wieszatielia” za *kazionny*, tj. oficjalny, model rusyfikacji. Zwracał uwagę, że Białoruś, którą sam uważał za część „trójjednej

⁵⁰⁴ Zob. szerzej: A. Tichomirow, „*Wiestnik Zapadnoj Rosji*”...; por. o roli tego pisma w propagandzie antypolskiej w 1863 r.: H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023).

⁵⁰⁵ Lietuvos valstybės istorijos archyvas w Wilnie, f. 567, op. 4, d. 915, „Ob izdaniū narodnago žurnala na russkom, litowskom i samogitskom jazykach”, 25 I 1863–2 III 1868 r.

Rusi” („Ruskiego Świata”), stała się obiektem najazdu wielkoruskich czynowników, zupełnie nie znających miejscowych „narzeczy” i zwyczajów⁵⁰⁶.

Sprawa „zachodniorusizmu” pokazuje charakterystyczne rozdarcie między postulatami rosyjskiego nacjonalizmu a wymogami realnej działalności funkcjonariuszy imperium. Ujawnia także odmienne podejście do problemu rusyfikacji ze strony imperialnego centrum. Administracja carska nie do końca ufała nie tylko ukrajinofilom nad Dnieprem, ale i eksperymentom z „zapadnorusizmem” w Kraju Północno-Zachodnim. Sam gen. Murawjow, znany z konserwatywnych społecznie poglądów, preferował inny model kontrolowania i lojalizowania ludu. Jeszcze bardziej zdecydowanie przeciwstawiał się polityce wspierania „zapadnorusizmu” redaktor Katkow, wietrząc w tej inicjatywie kolejne wydanie separatyzmu *okrain* i potępiając ją na łamach swych wpływowych, opiniotwórczych periodyków. Jako pierwszy ostrzegał przed groźbą „separatyzmu białoruskiego”, tak jak wcześniej czynił to wobec inteligencji ukraińskiej⁵⁰⁷. Na wieść o inicjatywie wydawania w Wilnie pisma w „narzeczu białoruskim” ostrzegał: „Być może szybko do ukrajinofilów przyłączą się jeszcze jacyś inni *file*”. Za wspieranie tych zjawisk winił środowisko „liberalnego Petersburga”, które „ile by to nie kosztowało, chce ubogacać wszystkie nasz żargony i stworzyć tyle rosyjskich narodowości i języków, ile pojawi się u nas wartych oderwania części”⁵⁰⁸.

Na obszarze Kraju Północnozachodniego, na terenie etnicznej Litwy, istniały w tym czasie przeciwstawne kierunki w litewskim ruchu odrodzenia narodowego. Jeden z nich reprezentował Szymon Dowkont (Simonas Daukantas, 1799–1864), wrogo nastawiony do dotychczasowej polskiej dominacji kulturalnej i językowej, szukający dla niej przeciwwagi we współpracy z administracją rosyjską. Z drugiej zaś strony nurt zachowania polsko-litewskiej jedności reprezentował Mikołaj Akielewicz (Mykalojus Akelaitis, 1829–1887), jeden z pierwszych inteligentów pochodzenia chłopskiego. Jego ojciec za udział w powstaniu na Litwie w 1831 r. zesłany został na katorgę. Syn poszedł w jego ślady. Korzystając z mecenatu polskich ziemian na Litwie, zainteresowanych przeszłością Litwy i kulturą ludu, jak ks. Ireneusz Ogiński, Felicjan Karp, Adolf Przeciszewski, zorganizował on wydawnictwo książek

⁵⁰⁶ W.N. Czeriepica, *Michaił Osipowicz Kojałowicz...*, s. 46–47. Zob. o dalszych losach idei „zapadnorusizmu” w epoce sowieckiej i zaadaptowaniu jego głównych też w epoce rządów Aleksandra Łukaszenki na Białorusi, jako użytecznego paradygmatu pozwalającego uzasadnić bliskie związki z putinowską Rosją: H. Sahanowicz, *Losy białoruskiej historiografii: od sowietyzacji do zachodniorusizmu nowego typu*, „Studia Białorutenistyczne” 2009, nr 3, s. 103–144.

⁵⁰⁷ Szerzej zob. dalej w tekście na temat Michaiła Katkowa (s. 327–389).

⁵⁰⁸ M.N. Katków, *1863 god...*, s. 682 (MW, nr 91, 4 IX 1863). Na rolę Katkowa w kwestii białoruskiej zwraca uwagę A. Miller, „*Ukrainskij wopros*” w *politikie...*, s. 123.

ludowych w języku litewskim. Konsekwentnie usiłował wiązać odrodzenie litewskie z polskim ruchem narodowowyzwoleńczym. Jako pomocnik komisarza Rządu Narodowego na województwo augustowskie brał udział w konspiracji i ruchu powstańczym, tłumacząc na litewski odezwy i pieśni (m.in. *Boże, coś Polskę*). Reprezentował ten kierunek ruchu litewskiego aż do swej śmierci na emigracji w Paryżu. Planował tu m.in. wydawanie pisma polsko-litewsko-białoruskiego w trzech językach, pt. „Zmowa-Kuopossusitarimas-Hromadzki Zhovor”.

Jednak najciekawszym przykładem wyborów dokonywanych przez przywódców ruchu litewskiego w epoce powstania styczniowego w obliczu konfliktu polsko-rosyjskiego może być ewolucja strategii biskupa żmudzkiego Macieja Wołonczewskiego (Motiejus Valančius). Trudno tu, w procesie lituanizacji, przecenić zarówno jego aktywność, jak i rolę Kościoła katolickiego jako samodzielnej siły politycznej i społecznej. „Po 1863 r. *de facto* był jedynym organizatorem akcji skierowanej przeciwko polityce rusyfikacyjnej. [...] Kościół katolicki ułatwił chłopstwu przemianę w uczestników życia publicznego, a więc uzyskanie świadomości obywatelskiej i poczucia własnej, jako obywateli, godności”⁵⁰⁹ – stwierdzają litewscy badacze tej epoki.

Tworzony przez biskupa Wołonczewskiego w Worniach i Telszach na Żmudzi (diecezja telszewska) ośrodek odrodzenia litewskiego, z centralną rolą seminarium w Worniach, zgromadził środowisko miejscowej inteligencji. Wołonczewski organizował chłopski ruch trzeźwości, rozwijający się w tej epoce na Ziemiach Zabrzanych i prowadził działalność edukacyjną oraz wydawniczą upowszechniając ideę litewskości oraz planując nawet powołanie Akademii Żmudzkiej jako wyższej szkoły duchownej. Charakterystyczne, że przed 1863 r. utrzymywał bliskie stosunki z Ignacym Hołowińskim, ugodowym metropolitą mohylowskim, zwierzchnikiem Kościoła katolickiego w imperium, a zarazem rektorem rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu (do śmierci w 1855 r.). Współpracował też z polską arystokracją, pomimo prób ze strony innego przywódcy ruchu litewskiego, Szymona Dowkonta, który usiłował go odciągnąć od tych kontaktów. Charakterystyczne też, że w ramach upowszechniania literatury większość książek ze sprzedawanych w księgarni w Worniach przed 1863 r. była wydawnictwami polskimi⁵¹⁰.

W obliczu powstania 1863 r. biskup Wołonczewski, chcąc chronić Kościół i jego osiągnięcia w pracy organicznej przed represjami, przyjął postawę niemieszania się w politykę. Wobec klęski polskiej irredenty podjął nawet

⁵⁰⁹ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów...*, s. 190; por. o stosunku do powstania: D. Staliūnas, *Litwini a powstanie 1863 roku*, w: *Wbrew królewskim alian-som...*, s. 267–281.

⁵¹⁰ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów...*, s. 192.

współpracę z administracją gen. Murawjowa, usiłując wykorzystać jej przychyłność dla rozwoju systemu kształcenia po litewsku. W tym celu przedstawił carskim władzom projekty szerokiej rozbudowy szkolnictwa w tym języku, pod opieką Kościoła. Jednak administracja rosyjska odrzuciła tę propozycję, obawiając się, że nie będzie w stanie jej kontrolować, a szkoły średnie zaczną sprzyjać formowaniu odrębnego narodu litewskiego, mającego sprzeczne z Rosjanami cele polityczne.

Jak zauważył prawosławny biskup kowieński Aleksander (właśc. Andronik Pawłowicz): „Rosji wcale nie będzie łatwiej, jeśli jej nowi zawzięci wrogowie nie będą mówili po polsku, lecz umiejąc posługiwać się na piśmie własnym językiem, będą wydawać po żmudzku proklamacje i instrukcje”⁵¹¹.

W tej sytuacji, chociaż biskup Wołonczewski aprobował pierwsze wydawnictwa w języku litewskim drukowane alfabetem rosyjskim, rozpoczął wkrótce szeroką, nielegalną działalność, organizując bierny opór wobec polityki rosyjskiej na Litwie. Do najważniejszych posunięć należało tu nauczanie dzieci katechizmu w języku litewskim i zorganizowanie druku książek w alfabecie łacińskim (sam biskup był autorem 10 takich publikacji). Dokonywano tego w „małej Litwie”, jak nazywano „litewski Piemont” w Prusach Wschodnich. Powstała nawet tajna organizacja do ich przemycania i rozpowszechniania, wokół której integrowali się chłopci, księża i działacze narodowi. Tylko do 1869 r. wydano i upowszechniono w ten sposób około 19 tysięcy książek litewskich wydrukowanych alfabetem łacińskim. Stworzyło to solidną podstawę dla alfabetyzacji i lituanizacji mas ludu litewskiego oraz umocnienia jego związku z katolicyzmem i cywilizacją zachodnią.

2.3. *Okrainy imperium: „rossijskije” czy „russkije”?*

2.3.1. Rosja wobec własnych peryferii na zachodzie i wschodzie po 1863 r.

Próby rozszerzenia polityki unifikacyjnej zastosowanej wobec ziem polskich na pozostałe kresy państwa, podjęte przez szeroką antypolską koalicję rosyjskich nacjonalistów, uformowaną w 1863 r. nie udały się. Zahamowały je zarówno silne wpływy „lobby niemieckiego” w ośrodkach władzy, jak i obawy elit imperium przed eksperymentami podrywającymi tradycyjny układ społeczny, noszącymi cechy demokratyczne⁵¹². Nie bez znaczenia

⁵¹¹ Cyt. za: *ibidem*, s. 203.

⁵¹² Zob. o roli i obecności Niemców w kadrach wyższej administracji: Ł. Chimiak, *Kariery tzw. Bałtów w rosyjskiej administracji Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w.*, „Przegląd Historyczny” 88, 1997, nr 3–4, s. 441–458.

była tu postawa samego cara, który wykorzystał do pacyfikacji polskich prowincji działaczy określanych nieraz mianem „czerwonych”, choć traktował to jako środek wyjątkowy⁵¹³.

To starcie rodzącego się rosyjskiego nacjonalizmu z państwem-imperium wyraziło się szczególnie w sporze o dalszy kierunek polityki wobec Kraju Zachodniego i ewentualne wykorzystanie wypróbowanych wobec Polaków metod w innych prowincjach⁵¹⁴. Początkiem zwrotu w dotychczasowej linii polityki antypolskiej stała się dymisja z funkcji generał-gubernatora wileńskiego Konstantina von Kaufmana (1818–1882), w latach 1865–1866 kontynuującego kierunek polityki gen. Murawjowa. Zastąpił go bliski przyjaciel cara, Eduard Baranow (1811–1884), sprawujący tę funkcję w latach 1866–1868. Mianowanie przyjaciela cara, przedstawiciela kosmopolitycznych petersburskich elit, odebrane zostało jako wyraz odwrotu od dotychczasowych radykalnych metod walki z polskością, burzących układ społeczny, które reprezentował Murawjow i Kaufman⁵¹⁵. Na dodatek Baranow wołał przebywać częściej w stolicy nad Newą niż na swej placówce nad Wilią⁵¹⁶.

Dobrze poinformowany publicysta Jewgienij Fieoktistow, stały sekretny informator Michaiła Katkowa, utrwalił w swej tajnej korespondencji argumenty, jakimi uzasadniano przyczyny zwrotu zachodzącego w polityce wobec *okrain*. Sam car następująco wyjaśniał Kaufmanowi potrzebę odwołania go w październiku 1866 r.: „bardzo cię lubię i szanuję, ale na tym stanowisku nie jesteś już mi dalej potrzebny, dam Ci inne zadanie. W żadnym wypadku nie bierz tego za niełaskę”. Choć car zapewniał zarazem: „o zmianie systemu nie ma nawet mowy”⁵¹⁷, Fieoktistow przytoczył jednak prawdziwe

⁵¹³ Najpełniejszy zapis dyskusji i planów rusyfikacji Ziem Zabrzanych po powstaniu styczniowym zawierają wyniki badań archiwalnych prowadzonych w Rosji, na Ukrainie, Białorusi i Litwie przez S. Wiecha, opublikowane w kolejnych tomach serii *Depolonizacja Ziem Zabrzanych (1864–1914). Koncepcje – Mechanizmy decyzyjne – Realizacja*; zob. *idem*, *Litwa i Białoruś. Od Murawjowa do Baranowa (1864–1868)*, Kielce 2018; J. Legieć, K. Latawiec, *Prawobrzeżna Ukraina. Cząsy Annienkowa i Bezaka...*; S. Wiech, *Litwa i Białoruś. Rządy Potapowa (1868–1874)*, Kielce 2021.

⁵¹⁴ Zob. najnowszy zarys polityki Murawjowa, oparty na badaniach archiwalnych: S. Wiech, *Litwa i Białoruś w epoce rządów Murawjowa, Kaufmana i Baranowa*, w: *idem*, *Litwa i Białoruś. Od Murawjowa do Baranowa...*, s. 15–170; por. o roli represji ekonomicznych: *idem*, „*Bić po kieszeniach*”. *Polityka represji ekonomicznych i finansowych wileńskiego generał-gubernatora Michaiła Murawjowa (1863–1865)*, w: *Przypominać zapomniane, odkrywać nieznane. Polskie losy. Kościół – Syberia – Rosja (XIX–XX w.)*. *Studia ofiarowane Profesorowi Eugeniuszowi Niebelskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, Lublin 2019, s. 224–240.

⁵¹⁵ Zob. o skutkach polityki represji na zmiany demograficzne na skutek przesiedleń ludności w głąb imperium: L. Zasztowt, *Europa Środkowo-Wschodnia a Rosja...*, s. 147–175.

⁵¹⁶ Zob. analizę polityki Baranowa: S. Wiech, *Litwa i Białoruś. Od Murawjowa do Baranowa...*

⁵¹⁷ RGB, f. 120, karton (zeszyt) 38, Je. Fieoktistow do M. Katkowa, 30 X [1866 r.], k. 87v; zob. zarys polityki Kaufmana na Litwie: A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie*.

powody dymisji, za którą stali zwolennicy bardziej pojednawczej strategii wobec *okrain* – Piotr Wałujew i Piotr Szuwałow.

Ważnym argumentem na rzecz ograniczenia polityki karania Polaków był konserwatyzm elit imperium i obawa przed skutkami stosowanych na Litwie metod inżynierii socjalnej. Fieoktistow, dla wyjaśnienia argumentacji przeciwników linii Kaufmana, przywołał uwagę ministra spraw zagranicznych Aleksandra Gorczakowa, wyraźnie licząc na powrót do współpracy z Francją, co wymagało złagodzenia polityki zemsty wobec Polaków. Słowa ministra przytoczył jeden z informatorów Fieoktistowa:

Zaczął przede mną rozwijać myśl, iż Kaufman stał się zupełnie niemożliwy, że pozwalał sobie na niesłychaną samowolę, tak jakby działał pośród rewolucji, a poza tym, wszyscy wiedzą, że rewolucja w Kraju Zachodnim dawno się zakończyła i że Polacy myślą tylko o pojednaniu i że należy przyciągnąć ich surową praworządnością. [...] [W] ostatnim czasie Kaufman przedstawił tu do rozpatrzenia cały szereg ponownie planowanych środków, wyróżniając się one wprost nastawieniem socjalistycznym. Oto, co się mówi w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i z tego można łatwo wyciągnąć wniosek, o czym rozprawia się u Wałujewa i u innych⁵¹⁸.

Odejście od radykalnych rozwiązań w polityce wobec zachodnich *okrain* jeszcze wyraźniej symbolizowała kolejna nominacja na stanowisku generał-gubernatora wileńskiego, którym w miejsce carskiego faworyta Baranowa został mianowany Aleksandr Potapow (1818–1886), służący w Wilnie od marca 1868 do października 1869 r.⁵¹⁹ Nawiązywał on do tradycyjnych, zachowawczych metod polityki wobec litewsko-białoruskich *okrain*. Wcześniej działał na Litwie przy Kaufmanie, wykazując opozycję wobec jego linii. Wyłożył swój program w specjalnym memoriale dla Kaufmana, jeszcze w czasie, gdy ten ostatni pozostawał generał-gubernatorem w Wilnie. Swe *credo* gen. Potapow wyraził w rozmowie z przyjacielem Fieoktistowa, Apraksinem. Potapow przeciwstawił tu polityce nacjonalistycznej tradycyjną linię imperialną:

Chcę kochany przyjacielu, mówił on, by Kraj Zachodni był *rosyjskim* [*rossijskim* – w znaczeniu narodowości państwowej – H.G.], a nie *ruskim* [*ruskim* – w znaczeniu narodowości etnicznej – H.G.]. To oznacza, że tamtejsza ludność powinna być całkowicie oddana Najjaśniejszemu Panu i Ojczyźnie, aby zostały wykorzenione w nim wszelkie buntownicze zamysły, aby [ludność] umocniła się w swej nierozzerwalnej więzi z Rosją: w tym znaczeniu kraj powinien być *rosyjskim*, gdyż

Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich w latach 1864–1904, Kraków 2003, s. 69–77.

⁵¹⁸ RGB, f. 120, karton (zeszyt) 38, Je. Fieoktistow do M. Katkowa, 30 X [1866 r.], k. 87v, 89.

⁵¹⁹ Zob. szerzej o polityce Potapowa: S. Wiech, *Litwa i Białoruś. Rządy Potapowa (1868–1874)*, w: *idem, Litwa i Białoruś. Rządy Potapowa...*, s. 15–330.

ruskim nie może się stać, dlatego że żadne wysiłki nie zmieniają Polaków w Rosjan, a Polacy tworzą inteligencję kraju, w ich rękach znajdują się wszystkie jego materialne bogactwa⁵²⁰.

2.4. Rozprawa z polską irredentą a ewolucja polityki imperium wobec jego krain

Jednym z zasadniczych problemów łączących się ze skutkami konfliktu imperium z Polakami stał się jego wpływ nie tylko na kształt nacjonalizmu i definiowania tożsamości narodowej przez Rosjan, Polaków i „narody sukcesyjne” na Kresach, ale także przenoszenie doświadczeń polityki zastosowanej w Kraju Zachodnim i Kongresówce na inne *okrainy*. Warto byłoby porównać zasady polityki wobec ziem objętych konfliktem z Polakami z metodami stosowanymi wobec obszarów pozostałych kresów, szczególnie zachodnich, ale także z Kaukazem, Azją Środkową czy guberniami nad Wołgą. Istotnym zagadnieniem jest tu tworzenie założeń polityki wobec peryferii i zjawisko obiegu idei nacjonalistycznych, które wywierały wpływ na owe założenia.

Niemiecki autor monografii poświęconej imperialnym rządom w Kraju Nadwiślańskim, Malte Rolf, określił go jako laboratorium, w którym wypracowywano strategię wobec innych *okrain*⁵²¹. Doświadczenia wyniesione przez kadry „obrońców i sług imperium” – urzędników i funkcjonariuszy aparatu administracyjnego oraz struktur represji – przenoszone było na inne prowincje, sprzyjając też konserwacji autokratycznego i represyjnego charakteru imperium⁵²². Trudno jest jednak uchwycić transfer czynowników służących w Priwileńskim Kraju i Kraju Zachodnim na inne *okrainy*⁵²³.

Jeszcze trudniej odnaleźć jakieś jedno centrum koordynujące podobne działania. Prawdopodobne wydają się być inspiracje i wzorce przekazywane w kręgach naukowców i publicystów zainteresowanych kursem politycznym wobec narodów. Nie sposób pominąć instytucji realizujących przyjęte założenia (np. Ministerstwo Oświecenia Publicznego, Najświętszy Synod). Wpływ na tę politykę wywierały niektóre osoby i środowiska inspirujące politykę wobec *okrain*, jak Michaił Katkow, środowisko słowianofilskie czy kręgi skupione wokół dziennika Ministerstwa Wojny „*Russkij Inwalid*”. Przy

⁵²⁰ RGB, f. 120, karton (zeszyt) 36, Je. Fieoktistow do M. Katkowa, Sankt Petersburg, 6 XI [186? r.], k. 61.

⁵²¹ Zob. M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, s. 434.

⁵²² *Ibidem*, s. 432.

⁵²³ *Ibidem*, s. 431; por. analizę biografii gubernatorów w Królestwie Polskim: Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915*, Warszawa 1999.

czym organizowanie poparcia opinii publicznej, do której kierowano publicystyczne apele, koordynowano, wykorzystując bezpośredni dostęp do władz i dworu ze strony każdego z tych środowisk. Zaangażowanie grupy słowianofilów i publicystów skupionych wokół braci Milutinów oraz prasowy sojusz z gazetą „Moskowskije Wiedomosti” może być ilustracją tego pierwszego w imperium na taką skalę procesu. Przykładem służyć może też rola postaci pośredniczących w przenoszeniu idei między formującymi je środowiskami a dworem, jak np. Konstantin Pobiedonoscew, przyszły oberprokurator Najświętszego Synodu, wychowawca i nauczyciel Aleksandra III. Pośredniczył on w przekazaniu nacjonalistycznego programu zawartego w *Okrainach Rossii* Samarina. Opiekował się również Nikołajem Ilminkim, wspierając jego eksperymenty z próbami dostosowania rosyjskiego alfabetu do języków etnicznych ludów wschodnich *okrain* imperium⁵²⁴.

Wśród modeli ilustrujących ewolucję polityki wobec *okrain* pod wpływem zderzenia się imperium z problemem polskim najbliższym przykładem, nie tylko geograficznie, są niewątpliwie gubernie bałtyckie i Finlandia. Władze rosyjskie nie widziały zagrożenia dla integralności państwa w fińskim ruchu odrodzenia narodowego, ograniczającym swe postulaty jedynie do spraw językowych i kulturalnych. „Fenomani”, szczególnie pod wrażeniem tragedii polskiego powstania 1863 r. i równoczesnego uzyskania koncesji konstytucyjnych drogą pokojowego nacisku, bliżsi byli fińskiemu wydaniu teorii pracy organicznej niż polskiej tradycji insurekcyjnej⁵²⁵. Główne zagrożenie dla swej tożsamości Finowie widzieli nadal w dominacji kultury i języka szwedzkiego, a nie rosyjskiego. W obliczu powstania styczniowego w czerwcu 1863 r. zademonstrowali swoją lojalność wobec imperium. Wynagrodzeni zostali za to zapowiedzią otwarcia niezwoływanego od pół wieku parlamentu. Domagano się tego zdecydowanie (i bezskutecznie) od czasu wstąpienia na tron Aleksandra II. Choć zgromadzenie stanów mogło jedynie wyrazić swe stanowisko w sprawach prowincji przekazywanych do zatwierdzenia senatowi i carowi, jego ponowne zwołanie stanowiło widomy dowód odnowienia fińskiej autonomii. Otwarcie parlamentu fińskiego nastąpiło we wrześniu 1863 r. Jego prace trwały do kwietnia 1864 r. i zakończyły się obietnicą zwoływania go odtąd periodycznie, co 5 lat, oraz przywróceniem rozwiązań autonomicznych. Już w sierpniu 1863 r. car, zadowolony z postawy żołnierzy podczas przeglądu wojskowego w Parola, ogłosił edykt w sprawie zrównania praw języka fińskiego ze szwedzkim, który wciąż dominował wśród elit

⁵²⁴ A. Topij, *Ludność niemiecka wobec rusyfikacji guberni bałtyckich 1882–1905*, Bydgoszcz 1997, s. 8; *Pis'ma N.I. Ilminkogo k obier-prokuroru Swiatiejszego sinoda K.P. Pobiedonoscewu*, Kazań 1895.

⁵²⁵ B. Piotrowski, *Fiński ruch odrodzenia...*, s. 53–68.

i w życiu publicznym Finlandii. Choć ten ostatni pozostał formalnie językiem oficjalnym Wielkiego Księstwa Finlandii, odtąd wolno było kierować pisma do urzędów i sądów w obu językach. Kolejnym gestem wobec ruchu odrodzenia narodu fińskiego stało się powołanie w 1863 r. na przewodniczącego fińskiego senatu przywódcy ruchu „fenomanów” Johana Wilhelma Snellmana, który krytycznie odniósł się do polskiego powstania⁵²⁶.

Nieufność władz rosyjskich wobec mniejszości szwedzkiej, oskarżanej – jak Niemcy w guberniach bałtyckich i Polacy w Kraju Zachodnim – o tendencje separatystyczne, zapewniła więc „fenomanom” równouprawnienie języka narodowego ze szwedzkim w administracji i sądach. Trudny do zanegowania kontekst dla takich ustępstw, zauważony także przez wysokich rangą dygnitarzy imperium, tworzyły wydarzenia związane z powstaniem styczniowym⁵²⁷.

Strategia tolerowania lub nawet wspierania rozwoju autochtonicznych narodowości w granicach imperium, ich kultury i języka, tak w przypadku Finów, narodów bałtyckich, jak i Litwinów, dobitnie wyrażana była zarówno w publicystyce obozu słowianofilskiego, jak i w prezentującym program Milutinów dzienniku „Russkij Inwalid”. Wynikała z przekonania, że ograniczenie wpływu „wyższej” kultury i języka starych elit sprawi, że względu na charakter dialektów autochtonów, że odcięci zostaną oni od źródeł kultury zachodnioeuropejskiej, a poddani będą wpływom rosyjskim, co sprzyjać powinno unifikacji państwa⁵²⁸. Dlatego poparcia „fenomanom”, przeciwko obrońcom szwedzkiej kultury – „swekomanom”, skwapliwie udzielały władze rosyjskie.

Nawet znany z konserwatyzmu generał-gubernator finlandzki, a później namiestnik Królestwa Polskiego, hr. Fiodor Berg stwierdzał otwarcie, że „gdyby fenomania nie istniała, należałoby ją wytworzyć”⁵²⁹. Charakterystyczne przekonanie administracji rosyjskiej o możliwości wykorzystania w interesie imperium odrodzenia narodowego Finów wyraził on jeszcze w 1856 r.:

⁵²⁶ Zob. szerzej: B. Szordykowska, *Historia Finlandii*, Warszawa 2011, s. 142–143; K. Korhonen, *Autonomous Finland in the Political Thought of Nineteenth Century Russia*, Turku 1967, s. 49–61.

⁵²⁷ Zob. omówienie strategii Finów, która umożliwiła im odzyskanie sejmu i autonomii: W. Studnicki, *Finlandia...*, s. 54–73; L. Wasilewski, *Finlandia*, Kraków 1925, s. 28–31; por. K. Korhonen, *Autonomous Finland...*, s. 49–61; E.C. Thaden, *Dilemmas of Borderland Policy in the Era of Great Reforms. Poland and Finland, 1855–1881*, w: *Russification in the Baltic Provinces and Finland...*, s. 25–32.

⁵²⁸ Prawosławnyj Finlandiec, *Nieczto o prawosławii i ob ułuczszennii byta prawosławnego duchowieństwa w Finlandii*, „Dien”, nr 47, 23 XI 1863, s. 5–10.

⁵²⁹ L. Wasilewski, *Finlandia...*, s. 38; W. Studnicki, *Finlandia...*, s. 52.

[M]ówiąc między nami, słabo wierzę w te proroctwa. Sądzę, że plemię to nie jest przeznaczone do odgrywania wybitnej roli wśród ludów cywilizowanych Europy. Natomiast winno być ono dla nas środkiem do ostatecznego wyzwolenia Finlandii spod wpływów szwedzkich. Do tego winniśmy dążyć. Ludowi fińskiemu trzeba dać dobre, moralno-religijne wychowanie i wykształcenie rolnicze; następnie możemy opiekować się poezją ludową, a w ogóle trzeba wyjaśnić Finom, że nasz zarząd jest lepszy i korzystniejszy niż szwedzki. Co się zaś tyczy innych marzeń finomańskich, wychodzących poza granicę zakreślonego programu, to sprawia to na mnie wrażenie baniek mydlanych⁵³⁰.

Polska irredenta 1863 r. zwróciła uwagę elit imperium również na problem pozostałych *okrain* nad Bałtykiem, a w centrum dyskusji postawiła uprzywilejowaną pozycję tych prowincji. Po krótkim interludium 1866 r. zainteresowanie kwestią bałtycką osiągnęło swe apogeum w latach 1867–1869. Uformowany na gruncie antypolskiego sojuszu obóz nacjonalistyczny reprezentowany był zarówno przez pisma słowiańskie „Dien” i „Moskwa”, jak też związany z kręgiem Milutinów dziennik „Ruskij Inwalid”. Gazety te stanowczo zażądały wówczas ograniczenia przywilejów stanowych szlachty bałtyckiej, widząc w niej główne niebezpieczeństwo oraz czynnik germanizacji i separatyzmu. Domagano się nadania równych praw językowi Łotyszy i Estończyków – chłopskiej ludności, która swą odrębność mogła utrzymać jedynie w sojuszu z Rosją⁵³¹. Ścisłejsze związanie ich z cesarstwem i kulturą rosyjską – „podniesienie w nich ducha rosyjskiego” – wymagało przeprowadzenia reformy ziemskiej, przebudowy struktury społecznej i własnościowej, poprzez nadzielenie włościan ziemią, tak jak wcześniej uczyniono to w Polsce, i usunięcia niemieckich wpływów z systemu szkolnego. Obawiano się zwłaszcza zarysowującej się perspektywy ugody między bałtyckimi Niemcami i germanofilskimi przedstawicielami ruchu narodowego odrodzenia Estończyków i Finów, co groziło osłabieniem wpływów rosyjskich⁵³².

Powszechna wrogość wobec Niemców i sympatia do podporządkowanych im Bałtów wynikała wśród rosyjskich elit nie tylko ze strachu przed lokalnym niemieckim separatyzmem, który w wypadku germanizacji kraju zagrażał jego oderwaniem. Chodziło także o rosnące obawy przed wzrostem pozycji Prus w Europie Środkowej i ich militarne zwycięstwa. Oficjalny program rządu wobec guberni bałtyckich, który był realizowany pomimo naciśku czynników nacjonalistycznych, zakładał trzymanie się pojednawczej polityki łagodzącej konflikty społeczne i narodowe. Zarazem jednak starano się

⁵³⁰ Cyt. za: W. Studnicki, *Finlandia...*, s. 162–163, list hrabiego F. Berga do sekretarza stanu Aleksandra Armfelda, 14/26 IV 1856 r.

⁵³¹ *Ibidem*, s. 36.

⁵³² *Ibidem*, s. 68–69, 75–78.

zapewnić ciężenie masy ludności łotewskiej i estońskiej raczej ku Rosjanom aniżeli Niemcom. Podejmowano takie działania jak m.in. gen. Murawjow, który w 1865 r. pozwolił wydrukować słownik języka łotewskiego w alfabecie cyrylicznym, rozpowszechniany jedynie w guberni witebskiej⁵³³.

Przy zachowaniu dotychczasowego układu stosunków społecznych, zapewniających przewagę szlachcie niemieckiej, zmierzano do ściślejszego złączenia tych prowincji z Rosją⁵³⁴. W Bałtach widziano zaś nie odrębne narodowości, ale „etnograficzny materiał, który może jedynie przyłączyć się do narodowości reprezentującej wyższą kulturę”⁵³⁵.

Kwestia polska, a następnie bałtycka, umożliwiła powstanie w rosyjskiej prasie sojuszu sił nacjonalistycznych – liberałów, konserwatystów i słowianofilów – na gruncie powszechnej akceptacji idei Katkowa: „państwowej jedności” i „narodowości panującej”. Próbę wyciągnięcia konsekwencji ze zdzierzenia z „polskim separatyzmem” i wprowadzenia w życie wypracowanego przy tej okazji programu całościowego przekształcenia stosunków na peryferiach podjął Jurij Samarin w *Okrainach Rossii*. Zatytułowaną tak serię studiów ze względów cenzuralnych wydawał on poza granicami Rosji. Realizacja tego programu, w zasadniczych zarysach gotowego już w latach 60. XIX w., mogła nastąpić dopiero po wstąpieniu na tron Aleksandra III – „cara-słowianofila”, gdy strategia nacjonalizacji imperium i unifikacji *okrain* stała się trwałym i oficjalnym kursem politycznym aż do I wojny światowej⁵³⁶.

W latach 80. XIX w. stronę rosyjską zaniepokoiły próby bałtyckich Niemców pozyskania Łotyszy i Estończyków przez popieranie wśród nich prądu germanofilskiego i związanych z nim towarzystw kulturalnych oraz pism. Były gubernator siedlecki Michał Zinowjew w 1885 r. ostrzegał wręcz przed groźbą przeciągnięcia Łotyszy i Estończyków na stronę Niemców. Do tej pory w ruchu estońskim i łotewskim przeważał nurt rusofilski. Pojawiało się jednak charakterystyczne dla większości ruchów odrodzenia narodowego na zachodnich *okrainach* zjawisko rywalizacji o wpływ na autochtonów

⁵³³ Zob. D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 162.

⁵³⁴ Zob. omówienie zasad polityki wobec prowincji bałtyckich i bałtyckiej szlachty: M.H. Haltzel, *The Baltic Germans*, w: *Russification in the Baltic Provinces and Finland...*, s. 11–204.

⁵³⁵ Cyt. z memoriału: *Baltiiskij wopros s prawitielstwiennoj toczki zrieniia*, Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw w Sankt Petersburgu (dalej: RGIA), f. 908, op. 2, d. 45, cz. 2, k. 125–176v, za: S.G. Isakow, *Otziejskij wopros w russkoj pieczati 1860-ch godow*, Tartu 1960 (Uczyenije Zapiski Tartuskogo Gosudarstwiennogo Uniwersiteta), 107), s. 178. Memoriał ten wyrażał prawdopodobnie stanowisko ministra spraw wewnętrznych P. Wałujewa.

⁵³⁶ Zob. o koncepcjach unifikacji *okrain* z imperium w poglądach rosyjskich ideologów nacjonalizmu w ostatnich dekadach imperium carów: A. Nowak, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego...*

między starymi elitami społecznymi i kulturalnymi oraz aparatem czynowniczym imperium.

Charakterystyczne były tu wypowiedzi przedstawicieli rosyjskiej administracji, którzy w przypadku łotewskich i estońskich chłopów oceniali stopień rozwoju kulturalnego, świadomości politycznej i zdolności do wytworzenia odrębnej narodowości podobnie jak w przypadku fińskich, litewskich czy polskich chłopów. Tutaj również podkreślano, że Łotysze i Estończycy sami nie mają zadatków na wytworzenie dojrzałych narodów. Porównywano ich nieraz do Mordwinów, Czuwaszy, Czeremisów, a więc do grup etnicznych w znacznym stopniu w ciągu wieków już zasymilowanych przez etnos wielkoruski. Zdaniem rosyjskich działaczy w pełnej asymilacji Bałtów do tożsamości rosyjskiej przeszkadzała jedynie dominacja elementu niemieckiego. Jego wyeliminowanie miało ułatwić „zlanie się” Estończyków i Łotyszy z Rosjanami.

W podejściu strony rosyjskiej do kwestii etnicznych zarówno na terenie guberni bałtyckich, jak i na Litwie charakterystyczne było przekonanie wyrażone przez gubernatora Aleksandra Szachowskiego w jego ocenie sytuacji z 1885 r.: „Nie ma potrzeby obawiać się powstania niezależnego narodu estońskiego. To nigdy nie zdarzy się i nie może się zdarzyć... [Estończycy – H.G.] nie mają historii, swojej własnej literatury, pieśni. Niemcy przeszkadzają im w pełnej asymilacji z Rosją jak Mordwini, Czuwasze i Czeremisi”⁵³⁷. Po dwóch latach Szachowski powtórzył tę myśl, pisząc do Konstantina Pobiedonoscewa: „dążenie do separatyzmu, tj. świadomego wyróżniania się od narodu rosyjskiego za pomocą języka, wyznania i instytucji, przejawia się tutaj, jak w przypadku Królestwa Polskiego, tylko wśród inteligencji, niemieckiej warstwy społeczeństwa, a w Polsce jak i w Estlandii takie świadome dążenie jest obce masie ludności chłopskiej. Pozostaje ona obojętna na dążenia klas rządzących, ale nie może zbliżyć się do narodu rosyjskiego, od którego została sztucznie oddzielona”⁵³⁸.

W rywalizacji o tożsamość narodową w guberniach nadbałtyckich występowało wiele podobieństw do strategii stosowanej przez strony konfliktu na ziemiach I Rzeczypospolitej. Do doświadczeń wyniesionych przez administrację rosyjską, np. z polityki testowanej wcześniej w Kongresówce, zaliczyć można niektóre rozwiązania wprowadzane w latach 80. XIX w. Zalecano wśród nich np. wykorzystanie, na wzór Królestwa, komisarzy włościańskich nadzorujących administrację gminną oraz uniezależnienie chłopskich gmin od szlacheckich majątków⁵³⁹. Przemykano też oczy na radykalne społecznie

⁵³⁷ A. Topij, *Ludność niemiecka wobec rusyfikacji...*, s. 96.

⁵³⁸ *Ibidem*.

⁵³⁹ *Ibidem*, s. 98.

hasła pojawiające się w prasie łotewskiej i estońskiej atakującej Niemców. Kolejnym etapem takich działań w latach 80. stało się wykorzystywanie Łotyszy i Estończyków w administracji i szkołach⁵⁴⁰.

Kluczowym wydarzeniem zmieniającym politykę wobec guberni bałtyckich była rewizja senatora Nikołaja Manaseina w latach 1882–1883 na prośby i skargi Łotyszy (a częściowo i Niemców). Miała ona dostarczyć władzom imperium argumentów na rzecz konieczności zmiany dotychczasowej polityki wobec guberni bałtyckich i zniesienia ich odrębnego statusu. Pozwoliła też na rozpoczęcie konsekwentnie odtąd prowadzonej polityki rusyfikacji.

* * *

Jeszcze dalszy, zewnętrzny krąg *okrain* imperium w drugiej połowie XIX w. tworzył niedawno spacyfikowany Kaukaz i właśnie podbijana Azja Środkowa, której południowa część włączana była do państwa rosyjskiego od lat 60. XIX w.⁵⁴¹ Choć trudno prowadzoną tu politykę i zjawiska etniczne wiązać bezpośrednio z wydarzeniami na zachodnich, europejskich krańcach imperium, nie sposób usunąć tych obszarów z zakreszanego horyzontu badawczego. Konieczne wydaje się przynajmniej postawienie pytań o wzajemną zależność i sprzężenie między założeniami imperialnej polityki i jej doświadczeniami wobec nawet tak daleko od siebie położonych prowincji. Czy wpływ, jaki konflikt z polską irredentą wywarł na ewolucję polityki wobec pozostałych peryferii na Zachodzie miał swe konsekwencje i przełożenie także na wschodnich *okrainach*, na Kaukazie i w Azji Środkowej?

Ewolucję polityki imperialnego centrum, która dotknęła inne *okrainy* w drugiej połowie XIX w., wyraźnie widać na przykładzie Gruzji. Epoka faworyzowania elit tego kraju, utożsamiana z rządami namiestnika Kaukazu ks. Michała Woroncowa (1844–1854), trwała do lat 70. (zob. szerzej s. 114–115). Od drugiej połowy lat 60., po spacyfikowaniu Kaukazu Północnego i odsunięciu zagrożenia ze strony Turcji, następował powolny odwrót od tego kursu. Dotychczasowa strategia zachowania przywilejów elit zakaukaskich została zastąpiona działaniami unifikacyjnymi, które przybrały na sile tak jak w całym imperium po wstąpieniu na tron Aleksandra III. Od lat 80. utrata wcześniej honorowanych przywilejów uzupełniona została rusyfikacją

⁵⁴⁰ Zob. analizę strategii „akcji afirmatywnej imperium” wobec Bałtów: D. Staliūnas, *Affirmative Action in the Western Borderlands of the Late Russian Empire?*, „Slavic Review” 77, 2018, nr 4, s. 978–997.

⁵⁴¹ Zob. zarys rosyjskiego podboju i panowania nad Azją Środkową w książce: J. Rohoziński, *Bawelna, samowary i Sartowie...*; por. o opanowaniu stepu kazachskiego: *Azija w sostawie Rossijskoj Impierii*, Moskwa 2008, s. 31–73; zob. o podboju chanatów Azji Środkowej: *ibidem*, s. 62–85.

i próbami rozbicia tradycji jedności historycznej Gruzji przez wspieranie np. odrębności mieszkańców Megrelii jako oddzielnego narodu. Działania te podejmowane były przez kuratora Kaukaskiego Okręgu Naukowego, a ich elementem stało się m.in. stworzenie odrębnego alfabetu opartego na wzorach rosyjskich, drukowanie w nim książek i pism dla ludu⁵⁴².

Przykładem przenoszenia takich doświadczeń przez działaczy administracji oraz związków i wzajemnych wpływów między polityką stosowaną wobec narodów na *okrainach*, położonych na przeciwległych krańcach imperium, może być dyskusja dotycząca wprowadzenia alfabetu rosyjskiego do nauczania w językach ludów Wielkiego Stepu i Azji Środkowej. Akcje publikowania książek w językach etnicznych w alfabecie cyrylicznym, podejmowane od lat 60.–70. XIX w. na szerszą skalę, objęły nie tylko ziemie nad Wołgą i Uralem, ale także świeżo podbite prowincje w Azji Środkowej⁵⁴³. Ich zdobywcą, od 1867 r. generał-gubernator turkiestański Konstantin von Kaufman okazał się gorącym zwolennikiem stosowania alfabetu rosyjskiego w edukacji szkolnej w celu odseparowania narodów Azji Środkowej od wpływów islamu⁵⁴⁴. Generał Kaufman, związany ze środowiskiem milutinowców, wcześniej, w latach 1865–1866, na stanowisku wileńskiego generał-gubernatora, wspierał wprowadzanie druków litewskich w alfabecie cyrylicznym i tworzenie szkół z językiem litewskim. Jego propozycje dotyczące Azji Środkowej przedstawiane instytucjom oświatowym wywołały w 1876 r. obszerną korespondencję i dyskusję nad wyborem najbardziej skutecznego modelu rusyfikacji. Wziął w niej udział także Nikołaj Ilminski, znany specjalista od wykorzystywania języków etnosów wschodniego pogranicza imperium. W swej korespondencji z ministrem oświecenia zwrócił on uwagę, na podstawie bezpośrednich rozmów prowadzonych z Kaufmanem w maju 1876 r. w Kazaniu, że ten rozwijał swą koncepcję pod wpływem doświadczeń wyniesionych jeszcze z Litwy i wspierał program narzucenia alfabetu rosyjskiego językowi litewskiemu⁵⁴⁵.

⁵⁴² Zob. szerzej o rosyjskiej polityce wobec Kaukazu, systemie administracji i kolonizacji w zbiorowym tomie: *Siewiernyj Kawkaz...*; por. o strategiach narodów Zakaukazia wobec imperialnej polityki: B. Cywiński, *Szańce kultur...*, s. 388–491; zob. o rusyfikacji i polityce szkolnej: *Azija w sostawie Rossijskoj Impierii...*, s. 159–186.

⁵⁴³ Zob. szerzej o polityce etnicznej i eksperymentach Ilminskiego, szczególnie wobec ludów nadwołżańskich: P.R. Geraci, *Window on the East. National and Imperial Identities in Late Tsarist Russia*, Ithaca 2009.

⁵⁴⁴ Zob. o Azji Środkowej w polityce wewnętrznej imperium: *Azija w sostawie Rossijskoj Impierii...*, s. 86–131; por. o polityce religijnej: *ibidem*, s. 234–259.

⁵⁴⁵ N. Ilmin'skij, *Iz pieriepiski po powodu diel o primienienii russkogo alfawita k inorodczeskim jazykam*, Kazań 1883, zwł. s. 26; zob. porównanie metod stosowanych wobec Litwy i ludów nadwołżańskich: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus'?*..., s. 167–168.

Dodać należy, że próby przeniesienia doświadczeń wyniesionych z pacyfikacji zachodnich *okrain*, z Kraju Północno-Zachodniego aż w stepy, pustynie i góry Azji Środkowej, na odległy wschód, dotyczyły prawdopodobnie także przebudowy struktur społecznych. W całym Kraju Zachodnim i Królestwie Polskim zagrażający imperium separatyzm utożsamiony został z elitami społecznymi i kulturowymi, głównie duchowieństwem i szlachtą. Te warstwy wyższe zamierzano osłabić na korzyść lojalnych i indyferentnych narodowo chłopów, w czym znaczny udział miał Kaufman. W świeżo podbitych chanatach i emiratach nad Amu-darią i Syr-darią tenże Kaufman usiłował ograniczyć wpływ duchowieństwa muzułmańskiego, którego religijną żarliwość i siłę wpływów porównywał z „fanatyzmem” duchowieństwa katolickiego, z którym przyszło mu walczyć na Litwie. W podobny też sposób, drogą działań prowadzących do podważenia społecznej i ekonomicznej pozycji polskiego ziemiaństwa, generał-gubernator turkiestański zmierzał do osłabienia pozycji warstwy arystokracji muzułmańskiej – właścicieli ziemskich – na rzecz drobnych posiadaczy⁵⁴⁶.

Charakterystyczne jest tu podobieństwo stosowanych przez imperium strategii na terenach, gdzie rosyjski projekt narodowy czy imperialny zderzał się z konkurencyjnymi modelami tożsamości narodowej, religijnej i państwowej. Imperium skłonne było w takich przypadkach stosować na oddalonych geograficznie terenach zadziwiająco podobny mechanizm blokowania wpływu obcych projektów na grupy etniczne. Dla zachowania lojalności poddanych carskie władze gotowe były do zaakceptowania, a nawet wspierania etnicznej i językowej tożsamości miejscowych ludów, w formie swoistej „akcji afirmatywnej”⁵⁴⁷. Traktowano ją jako antidotum wobec projektów, które podejrzewano o separatyzm. Polityce takiej, wymierzonej w polską ideę narodową na Litwie, służył zakaz druków litewskich w alfabecie łacińskim wydany w 1864 r. i zastąpienie go alfabetem rosyjskim. Towarzyszyły temu podobne eksperymenty na terenie Kongresówki, gdzie w procesie edukacji chłopów usiłowano zastosować do języka polskiego alfabet rosyjski⁵⁴⁸. Charakterystyczna była kręta linia polityki wobec Żydów w Kraju Północno-Zachodnim, których chciano odseparować od polskich wpływów.

⁵⁴⁶ Zob. J. Głuszczenko, *Gieroi Impierii. Portriety rossijskich kolonialnych diejatielej*, Moskwa 2001, s. 152–154.

⁵⁴⁷ Zob. szerzej, szczególnie na przykładzie polityki wobec Litwinów i Bałtów: D. Staliūnas, *Affirmative Action in the Western Borderlands...*, s. 978–997; por. *idem*, *Between Russification and Divide and Rule. Russian Nationality Policy in the Western Borderlands in the mid-19th Century*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 3, 2007, s. 357–373.

⁵⁴⁸ Zob. zwł. D. Staliūnas, *Making Russians...*; por. H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023). Zob. też publikowany w tym tomie tekst poświęcony koncepcjom i działalności jednego z autorów takiej polityki Aleksandra Hilferdinga.

Po pierwszych próbach ich rusyfikacji za rządów gen. Murawjowa i Kaufmana przez zakazy druków w jidysz wkrótce zrezygnowano z polityki asymilacji na rzecz podwyższenia stopnia wykształcenia Rosjan. Chodziło przede wszystkim o odcięcie Żydów od języka i kultury polskiej oraz zastąpienie jidysz przez rosyjski, który miał się też stać językiem używanym w synagogach⁵⁴⁹.

Innym problemem było nie tylko zwalczanie polskich wpływów w Kraju Zachodnim, ale i naśladowanie polskich wzorów inkulturacji mas chłopskich poprzez edukację szkolną. Już w 1859 r. wydano zakaz drukowania „polskimi”, tj. łacińskimi czcionkami poza granicami Królestwa Polskiego. Miało to zablokować polskie wpływy na chłopów białoruskich i ukraińskich, dla których wcześniej wydawano z polskiej inicjatywy podręczniki szkolne w językach etnicznych drukowanych alfabetem łacińskim. Władze rosyjskie, szczególnie po 1863 r., pod wpływem usiłowań strony polskiej rozbudowały system edukacji podstawowej docierającej do ludu.

Podobne mechanizmy „konkurujących projektów asymilacji” obserwować można na wschodnich *okrainach* imperium, szczególnie w polityce wobec ludów nadwołżańskich, których chrystianizację, jako wstęp do asymilacji, prowadzono w tym samym czasie. Dotyczy to m.in. związku prób wprowadzenia alfabetu rosyjskiego do druków w językach etnicznych z szeroką akcją chrystianizacji ludów nadwołżańskich – ugrofińskich i turkojęzycznych, przy wykorzystaniu dostosowanego do ich potrzeb alfabetu rosyjskiego. Takie właśnie metody inkulturacji odnajdziemy szczególnie w projektach i akcjach Nikołaja Ilmńskiego skierowanych do ludów nadwołżańskich i Kirgizów (Kazachów), pozostających pod wpływem konkurencyjnego, z punktu widzenia rusyfikatorów, modelu tożsamości tatarskiej i muzułmańskiej⁵⁵⁰.

2.5. Podsumowanie

Procesy modernizacyjne wewnątrz imperium prowadziły do triumfu nowoczesnej formuły rosyjskiego konserwatywnego nacjonalizmu. Wyznawcy tej ideologii domagali się zarówno ekspansji zewnętrznej pod hasłami pansłowiańskimi, jak i unifikacji nawet lojalnych dotąd *okrain*. Ziemie litewsko-ruskie pozostały sercem konstruowanej na nowo rosyjskiej i szerszej, słowiańskiej tożsamości. Wydaje się, że pomimo pewnej inercji w kwestii

⁵⁴⁹ Zob. o próbach wprowadzenia języka rosyjskiego do szkół żydowskich: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus'?*..., s. 305–306, 350–351; zob. szerzej o polityce wobec Żydów w Kraju Północno-Zachodnim: *ibidem*, s. 268–306.

⁵⁵⁰ Zob. zwł. P.W. Werth, *At the Margins of Orthodoxy. Mission, Governance, and Confessional Politics in Russia's Volga-Kama Region, 1827–1905*, Ithaca 2002.

dalekosiężnych projektów rusyfikacyjnych kierunek tej polityki został jasno wytknięty już po 1863 r. Inną kwestią była jej skuteczność, z której ograniczeń zdawali sobie najlepiej sprawę jej wykonawcy. Tu, po pierwszych próbach wprowadzenia ambitnego programu przebudowy struktur społecznych w zachodnich prowincjach, a nawet zmiany kodu kulturowego, po zdławieniu powstania 1863 r., postawiono na tradycyjny model rusyfikacji administracyjnej i językowej. Filarami rządów imperialnych stał się aparat biurokratyczny, tajna policja i stała militarna obecność⁵⁵¹. To prowadzi np. niemieckiego badacza Malte Rolf, a w ślad za nim i litewskiego historyka Dariusa Staliūnasa do wniosku, że podobnie jak w Królestwie Polskim także w Kraju Północno-Zachodnim władze carskie w istocie „opuściły ręce”, tracąc dalekosiężną koncepcję skutecznej zmiany tożsamości i rusyfikacji swych poddanych. Rzeczywiście, opierając się na sile wojskowej i części lojalistycznych elit oraz wybranych grup społecznych, ograniczano się do zachowania stabilizacji zachodnich prowincji. Na początku XX w. „wyraźnie brakowało jasno sformułowanych celów polityki narodowej”⁵⁵². Jednak pomimo pozornej pacyfikacji zachodnich *okrain* za Aleksandra III i Mikołaja II aż 30% wszystkich rezolucji podpisywanych przez cara na wniosek Komitetu Ministrów dotyczyło polskich prowincji imperium⁵⁵³. Szczególnie Kraj Nadwiślański pozostał nadal „poligonem doświadczalnym i inkubatorem” imperialnej polityki⁵⁵⁴.

Także poziom represji mierzony skalą deportacji na Syberię potwierdzał to wyzwanie. Jak zauważała wybitna badaczka dziejów Syberii jako „największego więzienia świata”, Elżbieta Kaczyńska, w przypadku Polaków istniały odwrócone proporcje w stosunku do innych narodowości. W latach 1906–1909 Rosjanie, pomimo swej liczebnej dominacji, wśród zesłanych w trybie administracyjnym stanowili 36,6%, podczas gdy Polacy aż 34,9%⁵⁵⁵. Dość wspomnieć, że 1/4 wyroków śmierci wydanych za udział w rewolucji 1905 r. dotyczyła niedużego Królestwa Polskiego, 15% zaś guberni bałtyckich⁵⁵⁶.

⁵⁵¹ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, s. 445.

⁵⁵² Wskazuje na to litewski badacz w swym zarysie polityki etnicznej wobec ludności Kraju Północno-Zachodniego do 1905 r.: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, 307–343; por. M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, s. 436–437; por. poświęcony kwestiom narodowym w polityce imperium tom: *The Tsar, the Empire, and the Nation. Dilemmas of Nationalization in Russia’s Western Borderlands, 1905–1915*, red. D. Staliūnas, Y. Aoshima, Budapest 2021.

⁵⁵³ Zwraca na to uwagę M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, s. 427.

⁵⁵⁴ Zob. *ibidem*, s. 439.

⁵⁵⁵ Zob. szerzej H. Głębocki, „Rosyjska Azja” i jej kolonizacja..., s. 348.

⁵⁵⁶ Zob. A. Kappeler, *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija...*, s. 245. Na te same zjawiska destabilizacji imperium na skutek buntu szczególnie zachodnich *okrain* wskazywali w swych pracach: R. Pipes, *The Formation of the Soviet Union, Communism and Nationalism, 1917–1923*, Cambridge (Mass.) 1964 (por. pol. wyd.: *idem*, *Czerwone imperium. Powstanie*

Z drugiej strony doświadczenie walki z „polonizmem” było szkołą imperialną rosyjskich działaczy nacjonalistycznych. Nie tylko dla „nadwiślańczyków”, ale także dla tych, którzy działali nad Niemnem, Bugiem i Dnieprem. Nieraz, jak Wiaczesław Plehwe czy Piotr Stołypin, dochodzili oni do szczytów imperialnej władzy, realizując swe wizje unarodowienia imperium. Mieli realny wpływ i ambicje, by kształtować kierunki polityki tak na peryferiach, jak i w samym centrum państwa, poprzez zaangażowanie w organizacjach i partiach nacjonalistycznych oraz monarchistycznych, broniąc systemu carskiej autokracji jako gwarancji integralności. Z doświadczeń nabytych na *okrainach* wynosili „skłonność do samowoli” i polityki „twardej ręki” wobec wszelkich kwestii, nie tylko narodowych. Prowadziło to do mechanizmu zwrotnego między polityką wewnątrz imperium, coraz bardziej ulegającego siłom nacjonalistycznym, a napędzaniem ich radykalizmu na skutek doświadczeń wyniesionych z zachodnich „kresów”. *Okrainy* stały się więc, jak pisze Malte Rolf, swoistą „szkołą samowoli” i „laboratorium rozwojowym strategii imperialnego panowania oraz inkubatorem konfliktów, oddziałując tym samym zwrotnie na całościową strukturę imperium”⁵⁵⁷. Politycy o takim doświadczeniu i nastawieniu osiągnęli znaczne wpływy, szczególnie w III i IV Dumie, dążąc do zjednoczenia rozbitych środowisk nacjonalistycznych w „ogólnoimperialnej partii rosyjsko-narodowej”⁵⁵⁸.

Niemiecki badacz wskazuje na mechanizm, w którym brutalne rządy nad Wisłą, ale i nad Niemnem, wpływały na radykalizację ruchów społecznych, narodowych i rewolucyjnych na zachodnich *okrainach*. Te stawały się dla innych wspólnot wzorem skutecznej organizacji w celu stawiania oporu imperium i realizacji własnych postulatów, pod hasłami praw narodowych i postulatów społecznych. Dotyczyło to również Narodowej Demokracji jako modelu dążącej do legalnej działalności masowej partii politycznej. Charakterystyczny w tym kontekście jest fakt, że np. wielu litewskich działaczy narodowych wywodziło się z guberni suwalskiej w Królestwie Polskim⁵⁵⁹. Wyrazem tych procesów stała się rewolucja 1905 r., w której połączyły się ruchy i postulaty społeczne oraz narodowe. Zachodnie peryferia znów okazały się najbardziej zrewoltowaną i zagrożoną częścią imperium.

Zanim jednak za panowania ostatnich Romanów nastąpiła nacjonalizacja polityki, wcześniej, na skutek powstania styczniowego, imperium

Związku Sowieckiego, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2015); W. Zajączkowski, *Rosja i narody. Ósmy kontynent. Szkic dziejów Eurazji*, Warszawa 2009.

⁵⁵⁷ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, s. 435; por. uwagi autora na ten temat: *ibidem*, s. 417–418, 431–437.

⁵⁵⁸ *Ibidem*, s. 436.

⁵⁵⁹ *Ibidem*, s. 438.

testowało jeszcze inne rozwiązania, czemu poświęcona została duża część tego tekstu. Rola, jaką posunięcia władz rosyjskich na zachodnich *okrainach* mogły odegrać w procesach narodotwórczych przewidującą ujął patriarcha „fenomanów” – Johan Wilhelm Snellman: „Tolerancja ta jest uwarunkowana kombinacjami politycznymi. Lecz politycy często się mylą w swych poglądach, gdy dając obudzić się duchowi narodowemu mają nadzieję pokierować nim podług swej woli. Historia daje całkiem przeciwne przykłady”⁵⁶⁰.

Prześledzenie procesów, które uruchomiła polityka imperium na skutek zderzenia się z polskim oporem, wiodących do rozwoju nowoczesnych narodów w Europie Wschodniej, ale także na całych kresach zachodnich Rosji, wymagałoby szeregu badań porównawczych. Choć nie ulega wątpliwości, że to właśnie czynnik polski, szczególnie w epoce powstania lat 1863–1864, odegrał rolę „budziela” procesów narodowych. Istnieje tu jednak wiele problemów szczegółowych, na które odpowiedź przynieść mogłyby jedynie dalsze źródłowe studia.

W świetle prac z ostatnich lat nie ulega wątpliwości, że polski czynnik odegrał rolę inspirującą w procesie narodzin zarówno nowoczesnego nacjonalizmu rosyjskiego i przededefiniowania rosyjskiej tożsamości, jak i rozwoju polskiej tożsamości. Być może tutaj należałoby szukać ukrytych, podświadomych związków obu idei narodowych, definiowania swej tożsamości i wzajemnego postrzegania się, które wciąż dają o sobie znać w stosunkach polsko-rosyjskich.

Problemem, który nie doczekał się opracowania, jest wpływ koncepcji i działań tak rosyjskich środowisk nacjonalistycznych, jak i administracji carskiej na politykę etniczno-kulturową w prowincjach zachodnich imperium. Nadal nie znamy w pełni roli, jaką osłabienie dominacji kultury wysokiej starych elit odegrało dla rozwoju nowoczesnej świadomości narodów Europy Wschodniej. Polski projekt tożsamości na Kresach długo był alternatywą dla rosyjskiego. Ukraiński historyk Jarosław Hrycak również zwraca uwagę na to, że polsko-rosyjska rywalizacja w przypadku Ukrainy powodowała, iż: „sam fakt, że Prawobrzeże stało się terenem wzajemnego zwalczania się wpływów rosyjskich i polskich, nie pozwolił na przekształcenie się problemu ukraińskiego w wewnętrzną sprawę imperium rosyjskiego. Okoliczność ta miała wyjątkowo duże znaczenie dla przyszłości formowania się ukraińskiego ruchu narodowego”⁵⁶¹.

Teza ta dosyć często pojawia się we współczesnych publikacjach naukowych poświęconych procesowi tworzenia się nowoczesnych narodów

⁵⁶⁰ *Ibidem*, s. 166.

⁵⁶¹ J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 49–50.

w Europie Wschodniej w XIX w. Czy jednak rzeczywiście osłabienie wpływu czynnika polskiego i nieporadność strony rosyjskiej wytworzyły przestrzeń, rodzaj próżni kulturowej, w której możliwe było pojawienie się nowej autoidentyfikacji wspólnot tworzących się między Polakami a Rosjanami? Czy w takim razie strategia wybrana przez niektóre środowiska, jak np. ukrajinofilów, którzy zaangażowali się w działalność administracji carskiej w Kongresówce, była racjonalnie uzasadniona? Czy wypieranie wpływów polskich na Kresach istotnie tworzyło, jak pisze np. rosyjski historyk Leonid Gorizontow, rodzaj niszy kulturowej, bardziej sprzyjającej rozwojowi nowych tożsamości chłopskich, etnicznych mieszkańców tych ziem?⁵⁶²

Warto skonfrontować ten pogląd z opiniami innych historyków reprezentujących narodowe historiografie krajów położonych między współczesną Polską a Rosją. Białoruski badacz Zachar Szybieka pisze np., podsumowując skutki powstania listopadowego dla odrodzenia narodowego Białorusinów, iż „nie jest wykluczone, że odrodzenie Rzeczypospolitej stworzyłoby Białorusinom bardziej sprzyjające warunki do zbudowania tożsamości narodowej”⁵⁶³. Podobnie oceniane jest jedno z kluczowych posunięć władz rosyjskich wymierzone w założeniu w tzw. polskie wpływy w Kraju Zachodnim, tj. likwidacja Cerkwi greckokatolickiej na Białorusi w 1839 r. Zahamowało to zdaniem wielu badaczy wytwarzanie się tożsamości białoruskiej odrębnej od polskiej i rosyjskiej⁵⁶⁴. O powstaniu styczniowym Szybieka zaś pisze, że „przyniosło widoczne straty dla narodowego samookreślenia Białorusinów. Prawie cała inteligencja, która zaczęła sobie uświadamiać swój związek z Białorusinami, z sympatią włączała się do walki o polepszenie ich losu, zginęła albo została rozproszona na terytorium imperium i po całym świecie. [...] Powstanie pogłębiło jedynie religijno-społeczną przepaść pomiędzy katolickimi ziemianami a prawosławnym chłopstwem. Spotkanie idei białoruskiej z samymi Białorusinami przesunęło się nadal w przyszłość”⁵⁶⁵.

O wadze tych tendencji świadczyło poparcie ludu białoruskiego i litewskiego dla powstania, motywowane związkiem z Kościołem katolickim i pamięcią Kościoła grekokatolickiego. I choć większość chłopów zachowała nieufność czy wręcz wrogość, to Białoruś obok Litwy wyróżniała się udziałem w szeregach powstańczych ludności chłopskiej, głównie katolickiej lub byłych unitów. Zadawało to kłam rosyjskiej propagandzie przedstawiającej polską irredentę w Kraju Zachodnim jako ruch czysto szlachecki. Jak oblicza

⁵⁶² Wskazywał na to m.in. L. Gorizontow, *Polskij aspekt...*, s. 96–114.

⁵⁶³ Z. Szybieka, *Historia Białorusi...*, s. 56.

⁵⁶⁴ *Ibidem*, s. 76–77. Pogląd ten podziela wielu autorów.

⁵⁶⁵ *Ibidem*, s. 112. Por. szerzej o stosunku do Białorusi i wpisywaniu jej w obręb „trójjedynego narodu rosyjskiego”: S. Płokhy, *Kwestia rosyjska...*, s. 155–170.

białoruski historyk: „Siedemdziesiąt procent powstańców pochodziło ze szlachty. Chłopi stanowili około osiemnastu procent powstańców; jedynie w guberni grodzieńskiej do trzydziestu trzech procent”⁵⁶⁶. Przypomnijmy dla porównania, że na Ukrainie do oddziałów powstańczych przystąpili jedynie pojedynczy chłopi, zwykle pod wpływem swoich dziedziców⁵⁶⁷.

Również autorzy historii Litwy w XIX w., analizując skutki 1863 r. dla kształtowania się tożsamości litewskiej, stwierdzają: „Kłęska powstania 1863 i represje popowstaniowe niewątpliwie na pewien czas podcięły skrzydła litewskiemu ruchowi narodowemu, spowolniły, czy może nawet zahamowały rozpoczęty już proces odrodzenia narodowego ludu litewskiego – żmudzko-litewski ruch narodowo-kulturalny”⁵⁶⁸.

Do podobnych wniosków w ocenie rezultatów działalności administracji rosyjskiej, na rzecz likwidacji wpływów polskich dochodzi wybitny badacz Kresów Leszek Zasztowt, stwierdzając: „wszystko to w istotny sposób przyspieszało degradację cywilizacyjną Kraju Zachodniego. Można stwierdzić, że rozprawa z Polakami przyniosła tu wyjątkowo negatywne skutki, które do pewnego stopnia dotknęły ogół mieszkańców tych obszarów”⁵⁶⁹.

Uwagi takie mogą prowadzić do hipotezy, że główną rolę w tych procesach odegrała jednak siła dziedzictwa wspólnego państwa „narodów sukcesyjnych” I Rzeczypospolitej. Ukraiński badacz Jarosław Hrycak w przypadku Ukrainy zwraca uwagę, że świadomość elit kozackich zdominowana była pamięcią antagonizmu z Polakami, która przetrwała do okresu odrodzenia narodowego w XIX w. Jednak z drugiej strony „warstwa przewodząca temu ruchowi – starszyzna kozacka i jej potomkowie – odziedziczyła pewne idee polityczne i kulturalne dawnej Rzeczypospolitej i spróbowała przystosować je do nowej, rosyjskiej rzeczywistości”. Właśnie „niezgodność przyswojonych starych polskich schematów z nową rzeczywistością rosyjską” stała się „jedną z głównych sił napędowych ruchu potomków starszyny kozackiej”. Po jego wygaśnięciu polskie wzory „zaczynają wpływać na ukraińskich intelektualistów w inny sposób, ponieważ zmienia się sam obraz Polski”. I chociaż narodowi działacze ukraińscy pozostali w tej epoce obojętni na polskie wezwania do wspólnej walki o odbudowę dawnej Rzeczypospolitej, to:

⁵⁶⁶ Z. Szybieka, *Historia Białorusi...*, s. 111.

⁵⁶⁷ Zob. statystykę na podstawie liczby wziętych do niewoli uczestników powstania na Ukrainie: G.I. Marachow, *Polskoje wosstanije 1863 g. na prawobierieżnoj Ukrainie*, Kijów 1967, s. 211. Choć często trafiali się tu chłopi czy jednodworcy, czyli drobna szlachta, ale zwykle narodowości polskiej.

⁵⁶⁸ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów...*, s. 208; por. o czynnikach wpływających na rozwój narodowego ruchu litewskiego w tomie szkiców na ten temat: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?*...

⁵⁶⁹ L. Zasztowt, *Kresy 1832–1864...*, s. 366.

„Przyjęli model polskiego patriotyzmu, ale słusznie zdecydowali się na zastosowanie go do budowy nowoczesnej Ukrainy zamiast walki o przywrócenie »historycznej Polski«”⁵⁷⁰.

Czy w takim razie to właśnie spuścizna I Rzeczypospolitej była najważniejszą przeszkodą w polityce integracyjnej Rosji dla budowania nowoczesnego kształtu „wielkiego narodu rosyjskiego”, jak chcą np. Roman Szporluk i Andrzej Nowak?⁵⁷¹ Czy decydujące było rzeczywiście istnienie alternatywy dla rosyjskiego projektu narodu w postaci projektu polskiego? Jeśli tak, to czy osłabienie, a nieraz zniszczenie polskiej dominacji kulturalnej i społecznej na Kresach, proces trawienia dziedzictwa Rzeczypospolitej, rozciągnięty na cały okres Wielkiej Niewoli, stał się czynnikiem przyspieszającym, czy może wręcz przeciwnie – opóźniającym procesy tworzenia nowej identyfikacji? Właściwe wyważenie ocen w tej ważnej kwestii wymaga dalszej refleksji historyków.

O ile teza o inspirującej roli polskiego czynnika wydaje się być najbardziej uzasadniona w odniesieniu do narodów I Rzeczypospolitej w Kraju Zachodnim, to przytoczone wyżej przykłady wskazują na konieczność sformułowania postulatów badawczych dotyczących prześledzenia wpływu owego czynnika i wywołanych przezeń procesów na zachodnich *okrainach*, a także oceny jego roli dla polityki imperium na pozostałych kresach imperium.

Nie ulega jednak wątpliwości, że zderzenie z polską irredentą na zachodnich peryferiach, włączonych w skład imperium w drugiej połowie XVIII w., co dopełniły zdobycze z epoki wojen napoleońskich, miało wpływ na kierunki polityki wobec innych *okrain*. Wymusiło to również modernizację przednowoczesnego imperium. Wpłynęło na ewolucję „rosyjskiej idei” i tożsamości. Szczególnie na skutek konfrontacji z polskością na ziemiach litewsko-ruskich, w sercu „rosyjskiego świata”, traktowanego jako centrum „świata słowiańskiego”. Dlatego z polską „fatalną sprawą” zmagali się w teorii i praktyce przedstawiciele najważniejszych nurtów politycznych i ideowych Rosji, którzy zarazem byli nieraz głównymi autorami strategii rozprawy z Polakami. Poglądy mało znanych w Polsce wybitnych uczestników intelektualnego życia Rosji drugiej połowy XIX w. na tę problematykę i jej konsekwencje dla kształtu imperium i rosyjskiej tożsamości ukazuje następna część tej książki.

⁵⁷⁰ J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 67–68.

⁵⁷¹ Zob. zwł. A. Nowak, *Czy Polska była imperium? Rozmowa z Romanem Szporlukiem*, w: *idem, Od imperium do imperium...*, s. 337–355.

CZĘŚĆ II

Teoretycy i praktycy imperialnej polityki wobec Polski w wieku XIX – w walce o *Russkij Mir*

Polska i *okrainy* Rosji w myśli politycznej Jurija Samarina¹

W dyskusji między rosyjskimi obrońcami uniwersalnej formuły Imperium a „budowniczymi narodu”, w XIX-wiecznym wydaniu tego zasadniczego dla dziejów rosyjskiej tożsamości sporu, szczególne miejsce zajmuje Jurij Fiodorowicz Samarin (1819–1876). Ten wybitny reprezentant rosyjskiego słowianofilstwa odegrał zasadniczą rolę w procesie ewolucji jego ideologii ku konserwatywnemu nacjonalizmowi i w popularyzacji programu oficjalnie nacjonalistycznej polityki. Jego przykład wskazuje też na przyczyny ewolucji rosyjskiego państwa i polityki wobec wieloetnicznych kresów. Centralną ideą w życiu i myśli politycznej bohatera tego tekstu stała się koncepcja unarodowienia imperium. Czynnikiem, który tak w jego myśleniu, jak i polityce carskiej administracji uruchomił ten proces, jak przyjmuje szereg badaczy, było zderzenie rosyjskiego państwa i nacjonalizmu z kwestią polską w XIX w. Szczególnie wyraźnie zjawisko to prześledzić można na przykładzie biografii intelektualnej i politycznej autora *Okrain Rossii*².

Chociaż Samarin współtworzył zasady trwałej pacyfikacji ziem polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniu styczniowym, często spotyka się pogląd, że problematyka polska była zaledwie epizodem w jego politycznej i intelektualnej działalności, inspirowanej głównie zetknięciem się z zachodnimi *okrainami* państwa. Twierdził tak np. wydawca spuścizny Samarina, jego brat Dymitr, a później biograf i emigracyjny historyk

¹ Daty w tekście podawane są według starego stylu, chyba że zostały inaczej oznaczone.

² Artykuł oparty został zarówno na drukowanych pracach i listach Samarina, jak i na materiałach archiwalnych, szczególnie na rękopiśmiennej spuściznie (przede wszystkim z zasobów RGB, f. 265), a także korespondencji z innymi działaczami politycznymi i publicystami epoki. Najważniejsze teksty Samarina poświęcone Polsce zamieszczone zostały w wydaniu jego prac: *idem, Soczinenija*, t. 1: *Statji raznorodnogo sodierżanija i po polskomu woprosu*, Moskwa 1877.

Borys Nolde. Tymczasem wiele wskazuje na to, że to właśnie kwestia polska w istotnym zakresie zeterminowała dalszy kierunek rozwoju myśli słowianofilskiego myśliciela³.

1.1. Życie i idea

Samarin należał do tej grupy słowianofilskich polityków-praktyków, którzy usiłowali teoretyczne założenia „konserwatywnej utopii” dopasować do rzeczywistości Rosji epoki wielkich reform po wojnie krymskiej. W odróżnieniu od niektórych swych słowianofilskich przyjaciół był on zwolennikiem scentralizowanej „ludowej monarchii” – zmodernizowanej wersji carskiego samodzierżawia, uważanego za jedyne w rosyjskich warunkach sprawne narzędzie, zdolne do przeprowadzenia reform imperium.

Całe życiowe doświadczenie, a także krąg znajomości warunkował odmienne poglądy tego nacjonalisty-państwowca, wyróżniając go na tle pozostałych słowianofilów. Nie bez znaczenia była 20-letnia służba w aparacie urzędniczym, rodzinne koneksje (car Aleksander I i cesarzowa Maria Fiodorowna byli rodzicami chrzestnymi Samarina) oraz szczególnie bliskie związki z petersburskim środowiskiem liberalnych burokratów⁴.

Urodzony w 1819 r. w Petersburgu, młody Samarin kształcony był początkowo w domu przez Nikołaja Nadieżdina, późniejszego profesora Uniwersytetu Moskiewskiego i wydawcę „Teleskopu”, znaną postać w kręgach okcydentalistów w czasach mikołajowskich. Samarin kontynuował swe zainteresowania filozofią podczas studiów na Uniwersytecie Moskiewskim w latach 1834–1838. Tutaj też poznał wielu późniejszych publicystów i pisarzy. Jego kolegą na studiach był np. późniejszy polemista Michaił Katkow. Wspominając swą młodość, autor *Okrajin Rosii* podkreślał zawsze formacyjny wpływ historyka Michaiła Pogodina, jednego z głównych reprezentantów

³ Dla zarysu biografii bohatera tego tekstu nadal istotne znaczenie ma praca pióra Borysa Noldego: *idem, Jurij Samarin i jego wriemia*, Paris 1926. O filozofii politycznej Samarina zob. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, wyd. 2 zm., Warszawa 2002; por. L.D. Calder, *The Political Thought of Yu.F. Samarin, 1840–1864*, London 2019. O roli Samarina w rozwoju rosyjskiej idei narodowej i nacjonalizmu w Rosji pisał: E.C. Thaden, *Conservative Nationalism in Nineteenth-Century Russia*, Seattle 2002. Niestety, nie udało mi się dotrzeć do maszynopisu pracy doktorskiej Pawliny Iosifowej, wykorzystałem natomiast jej autoreferat: P.S. Iosifowa, *Jurij Fiodorowicz Samarin w obszczestwiennoj żyznj*, Moskwa 1991.

⁴ P.S. Iosifowa, *Jurij Fiodorowicz Samarin...*, s. 19. Samarin obok Iwana Aksakowa miał też wywrzeć wpływ na w. ks. Konstantego, przekonując go do idei słowianofilskich; zob. uwagi w dzienniku Konstantego: A.S. Nifontow, *Rosja w 1848 roku*, tłum. L. Morgentaler, Warszawa 1953, s. 314.

ideologii „oficjalnej narodowości”, a równocześnie rusocentrycznej wersji idei panslawizmu, z którym historyk ów wiązał niejednokrotnie podejmowaną tematykę polską. Wpływy te ustąpiły jednak szybko na rzecz głównych fundatorów słowianofilskiej doktryny, bliskich przyjaciół Samarina: Konstantina Aksakowa i Aleksieja Chomiakowa oraz Iwana Kiriejewskiego. Wydaje się, że szczególnie istotne okazały się historiozoficzne koncepcje Chomiakowa, a zwłaszcza wyrażana w jego publicznych i literackich wystąpieniach wizja permanentnego konfliktu dwóch kręgów religijno-kulturowo-cywilizacyjnych: świata germano-rzymskiego i prawosławno-słowiańskiego (pod którym w praktyce rozumiał Rosję). Sprzeczność tych dwóch cywilizacji miała zdaniem Chomiakowa wynikać wprost z odmiennych fundamentów religijnych. Właśnie idea religijnego podłoża konfliktu Rosji z Zachodem stała się jednym z głównych wątków w myśli Samarina. W ukształtowaniu dojrzałych słowianofilskich poglądów Samarina poważną rolę odegrała również filozofia Hegla łączona z prawosławiem. Podobnie jak u Iwana Aksakowa, „prawosławny heglizm” długo godzony był z ideami słowianofilskimi i inspirował mesjanistyczne idee dotyczące losów i przeznaczenia Rosji⁵.

Samarin brał udział w najważniejszych dyskusjach obozu słowianofilskiego oraz w polemikach z *zapađnikami*, jak np. w głośnym sporze z Konstantinem Kawielinem o pochodzenie, tak ważnej dla słowianofilskiej utopii, chłopskiej gminy w Rosji⁶. Obroniona w 1844 r. dysertacja magisterska Samarina pt. *Stefan Jaworski i Teofan Prokopowicz*⁷ pozwoliła podjąć, na przykładzie głównych prawosławnych teologów z czasów Piotra Wielkiego, teoretyczne rozważania nad charakterem i wzajemnymi różnicami między prawosławiem, katolicyzmem, protestantyzmem⁸.

Chociaż młody Samarin początkowo marzył o karierze uniwersyteckiej, na żądanie ojca rozpoczął służbę w administracji w Petersburgu, w Departamencie Sprawiedliwości, a następnie w MSW, w Komitecie zajmującym się urządzeniem bytu chłopów w guberniach bałtyckich. Jako urzędnikowi do szczególnych poruczeń zlecono mu opracowanie projektu reorganizacji ustroju miejskiego Rygi. Rezultatem tej pracy stała się *Obszczestwiennoje ustrojstwo goroda Rigi* (Historia urządzeń Rygi, 1852)⁹. Pozwoliło mu to zapoznać się

⁵ Zob. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (2002), s. 232–233; por. L.D. Calder, *The Political Thought of Yu.F. Samarin...*; zob. o heglizmie w Rosji w epoce mikołajowskiej: A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (2002) (rozdz. *Prawosławny heglizm*); por. D.I. Czyżewskij, *Gegel w Rossii*, Sankt Petersburg 2007, zwł. s. 191–218; por. A. Koyré, *Hegel en Russie*, w: *idem, Études sur l'histoire de la pensée philosophique en Russie*, Paris 1950.

⁶ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (2002), s. 328–330, 240–279.

⁷ Ju. Samarin, *Stefan Jaworski i Teofan Prokopowicz, kak propowiedniki*, Moskwa 1844.

⁸ Zob. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (2002), s. 242–256.

⁹ Ju. Samarin, *Obszczestwiennoje ustrojstwo goroda Rigi*, Sankt Petersburg 1852.

z sytuacją guberni bałtyckich. Tutaj jego słowianofilskie ideały i mesjaniistyczna idea narodowa zetknęły się z rzeczywistością zachodnich *okrain*, tak odmiennych cywilizacyjnie, o innym niż Rosja układzie struktur społecznych i związkach z kulturą łacińskiego Zachodu. Te obserwacje wyniesione z prowincji bałtyckich i krytyka panujących tu feudalnych stosunków społecznych oraz etnicznych zaowocowała rozpowszechnianymi w rękopisach *Listami z Rygi*, głośnym traktatem politycznym epoki mikołajowskiej, powstałym w czasach, gdy niewielu publicystów w Rosji ośmielało się wypowiadać otwarcie w obawie przed oskarżeniem o „zbrodnię myśli”.

Stara imperialna koncepcja narodu politycznego i konserwatywny projekt wielonarodowego imperium, pozwalającego lokalnym elitom na utrzymanie dominacji społeczno-kulturowej w zamian za lojalność wobec monarchy i państwa, zderzał się jednak coraz częściej z nową, słowianofilską odmianą nacjonalizmu rosyjskiego. Symbolicznym wyrazem tej konfrontacji może być wspomniany przypadek Jurija Samarina. Został on osadzony w 1849 r. w Twierdzy Pietropawłowskiej za wspomniane *Listy z Rygi* i upomniany przez Mikołaja I¹⁰.

W swym pamflecie oskarżył o separatyzm „rosyjskich Niemców”, domagając się pełnej politycznej, ustrojowej i narodowej unifikacji guberni bałtyckich z resztą imperium. Generał-gubernator ryski ks. Aleksandr Suworow, zwolennik utrzymania dotychczasowego kursu współpracy imperialnego centrum z elitami *okrain*, pod naciskiem wpływowej na dworze koterii Niemców doprowadził w marcu 1849 r. do uwięzienia Samarina w Twierdzy Pietropawłowskiej na dwanaście dni. Po wyjaśnieniu swych racji i osobistej reprimendzie Mikołaja I dysydent-nacjonalista został zwolniony i wysłany do Moskwy.

Władze imperium postanowiły wykorzystać patriotyczne zaangażowanie młodego wyznawcy rosyjskiej idei, ale nie w guberniach bałtyckich, gdzie świadomie utrzymano konsensus z miejscowymi niemieckimi elitami, lecz w Kraju Zachodnim, gdzie w tej samej epoce testowano nowe strategie, odwołując się do metod inżynierii społecznej

Nieprzychylny słowianofilom generał-gubernator moskiewski Arseniusz Zakrewski doprowadził wkrótce do wysłania Samarina na *okrainy* wschodnie. Najpierw przydzielono go do służby w Symbirsku. Szybko jednak uznano, że wywiera zły wpływ na otoczenie. Skierowano go zatem na przeciwległe, zachodnie kresy imperium, do Kijowa. Tam, gdzie jego radykalizm i nacjonalistyczne przekonania mogły zostać spożytkowane w służbie państwa.

¹⁰ O koncepcjach Samarina wobec *okrain* zob.: E.C. Thaden, *Samarin and Official Policy in the Baltic Provinces*, w: *Interpreting History. Collective Essays on Russia's relations with Europe*, red. E.C. Thaden, współpr. M.F. Thaden, New York 1990, s. 257–267; *idem*, współpr. M.F. Thaden, *Russia's Western Borderlands 1710–1870*, Princeton 1984.

Nad Dnieprem, pod kierunkiem generał-gubernatora kijowskiego Dymitra Bibikowa, pracował w jego kancelarii aż do udzielenia dymisji w lutym 1853 r. Zetknął się tu także z przedstawicielami polskich elit, wśród nich z Michałem Grabowskim, konserwatywnym pisarzem i krytykiem literackim. Ten nieco wcześniej skompromitowany został panslawistycznymi deklaracjami, które składał, pod wpływem znajomego konserwatywnego lojalisty, wybitnego pisarza hr. Henryka Rzewuskiego, by otrzymać koncesję na wydawanie pisma literackiego w Kijowie. Teraz jednak odchodził powoli do swego lojalizmu. Wpływ na to mogło mieć być może także spotkanie ze słowianofilem wyrażającym gorący rosyjski nacjonalizm. Miejscem tych kontaktów były uczone dysputy z zakresu literatury i historii, szczególnie na temat Ukrainy, prowadzone w salonie kuratora Kijowskiego Okręgu Naukowego Michaiła Józefowicza¹¹. Udział w tych dyskusjach brała grupa rosyjskich i „małorosyjskich” kijowskich czynowników oraz wykładowców Uniwersytetu św. Włodzimierza¹². Samarin już po przeniesieniu się z Kijowa do Moskwy, gdzie pracował jako ekspert przy komisjach redagujących zasady uwłaszczenia, nadal miał okazję spotykać swych ideowych przeciwników, przedstawicieli polskich ziemian, opiniując ich projekty dotyczące guberni ukraińskich. Wuj Josepha Conrada, Tadeusz Bobrowski, który brał udział w opracowaniu planów uwłaszczenia w 1860 r., zarzucał Samarinowi, że ten był zdecydowanym zwolennikiem unifikacji systemu społeczno-ekonomicznego guberni ukraińskich z wielkorosyjskimi:

W motywach i wywodach naszych w kwestii włościańskiej upatrywał, jako zaciekle słowianofil, dążenia sepa[raty]styczne i sztuczne wywołanie różnic bytowych naszego ludu w porównaniu z ludem wielkorosyjskim, gdy tymczasem różnice te były dla każdego nieuprzedzonego aż nadto widoczne i rzetelne [...]. Ignorował więc rozmyślnie, a za nim ignorowała komisja i główny komitet wszelkie odrębności ekonomiczne i społeczne prowincji naszej, pomimo że na nie powoływali się zgodnie zarówno obrońcy, jak i przeciwnicy projektu naszego. W biurokratyczno-słowianofilskim zapale swoim ignorował i niwelował odrębności nasze¹³.

Ubolewał nad tym obrońca polskiego i szlacheckiego stanu posiadania w guberniach „polskiej Ukrainy”, której zrusyfikowania zdecydowanie domagał się Samarin.

Te doświadczenia z lat 40. XIX w. wyniesione z Kraju Południowo-Zachodniego i guberni bałtyckich były ważnym czynnikiem kształtującym

¹¹ *Michała Grabowskiego listy literackie*, wyd. A. Bar, Kraków 1934, s. 355.

¹² *Ibidem*, s. 355.

¹³ T. Bobrowski, *Pamiętnik mojego życia*, t. 2: *Wspomnienia wieku dojrzałego*, oprac., wstęp i przyp. S. Kieniewicz, Warszawa 1979, s. 352–354.

poglądy Samarina na politykę wobec obcych etnicznie *okrain*. Szerokie pole do działalności przed Samarinem i jego przyjaciółmi z kręgu słowianofilskiego otwarło się dopiero w nowej epoce reform, po wojnie krymskiej. Sam brał wówczas czynny udział w dyskusjach w środowisku słowianofilskim, prowadzonej na łamach kolejnych periodyków tego nurtu – „Russkaja Biesieda”, „Parus”, a szczególnie „Dien”. O jego autorytecie w tym kręgu świadczył chociażby fakt, że miał on – jako najwybitniejszy spośród żyjących fundatorów słowianofilskiej utopii po śmierci Aleksieja Chomiakowa i Konstantina Aksakowa – przejąć wydawanie słowianofilskiego organu „Dien”. Nastąpiło to w okresie ostrego konfliktu redakcji gazety z cenzurą. Nie bez znaczenia były znajomości Samarina wśród najwyższych sfer Sankt Petersburga. Krytyczny artykuł przedstawiający niski poziom umysłowy kleru prawosławnego w Kraju Zachodnim, jego moralny upadek i materialną nędzę stał się powodem kilkumiesięcznego zawieszenia pisma. Aksakow odmówił wówczas ujawnienia nazwiska autora tekstu, przyjmując na siebie pełną odpowiedzialność¹⁴.

Sam Samarin całkowicie poświęcił się kwestii chłopskiej. Pomimo konfliktu z cenzurą wszedł w imieniu rządu w skład różnych komitetów centralnych i gubernialnych, obok Aleksandra Koszelowa i ks. Władimira Czerkasskiego. Wziął udział w przygotowaniu najważniejszej z całego pakietu reform – uwłaszczenia. Zredagował również pierwotną wersję oficjalnego manifestu uwłaszczeniowego, później zmienioną przez metropolitę Filareta. Samarin, posiadający rozległe dobra w guberni samarskiej, opowiadał się wówczas za pruskim modelem rozwiązania kwestii chłopskiej, korzystnym dla ziemian. Wyrazem tego stała się jego praca: *Uprazdnienije kriepostnogo prawa i ustrojstwa odnoszenij mieźdu pomieszczikami i kriestianami w Prussii* (Zniesienie poddaństwa i systemu stosunków między właścicielami ziemskimi i włościanami w Prusach)¹⁵. Od początku też, zgodnie z kolektywistycznymi przekonaniem słowianofilów, forsował zasadę uwolnienia chłopów z nadzieleniem ich uprawianymi gruntami na zasadzie wykupu, przy zachowaniu wspólnotowego władania ziemi¹⁶.

¹⁴ IRLI, f. 3 (Aksakowów), op. 5, nr 26, „W Moskowskij Cenzurnyj Komitet riedaktora gaziety Dien’ Objasnienije posle wtoricznego zaprieta” (materiały gazety „Dien”), k. 16–17; por. *ibidem*, op. 2, d. 48; o pomyśle przejęcie redakcji i wydawnictwa przez Samarina por. *ibidem*, k. 38, 40, 41; RGB, f. 265, karton 40, d. 1, Ju. Samarin do A. Smirnowej, Samara, 3 X 1862 r., k. 350 (kopia); por. protest A. Koszelowa: „Głos Minuwszego” 1922, nr 2, s. 74, A. Koszelow do I. Aksakowa, Karlsbad, 1/13 VII 1862 r.

¹⁵ Ju.F. Samarin, *Uprazdnienije kriepostnogo prawa i ustrojstwa odnoszenij mieźdu pomieszczikami i kriestianami w Prussii*, w: *idem*, *Soczinienija*, t. 2: *Kriestianskoje dieło do wysoczaj-szego rieskripta 20 nojabria 1857 goda*, Moskwa 1878.

¹⁶ Por. o pracach Samarina w komisjach redakcyjnych przygotowujących reformę uwłaszczeniową w Rosji, gdzie zajmował się również sytuacją chłopów w guberniach

W drugiej połowie 1863 r. został zaangażowany do przygotowania planów przebudowy Królestwa Polskiego. Z powodu choroby szybko jednak wyjechał na leczenie za granicę. Tu przygotowywał swe prace, szczególnie serię dzieł atakujących odrębność guberni bałtyckich, pod wspólnym tytułem *Okrainy Rossii*. Żądał w nich całkowitej ich unifikacji z Rosją, co wywołało burzliwą dyskusję na temat polityki Rosji wobec jej peryferii. Atakowany przez środowiska konserwatywne i Niemców bałtyckich, słowianofilski publicysta wzbudził niezadowolenie samego Aleksandra II. Równocześnie od 1866 r. aktywnie uczestniczył w pracach dumy miejskiej Moskwy. W 1871 r. przygotował projekt reformy finansowej. W latach 70. prócz dyskusji teologicznych i filozoficznych (m.in. z Konstantinem Kawielinem, głównym autorytetem kręgów liberalnych) kontynuował też polemiki ze zwolennikami szlacheckiego konstytucjonalizmu, jak np. gen. Rostisław Fadiejew. Opowiadał się w nich za wzmocnieniem władzy państwowej na *okrainach* i rozwojem instytucji samorządu ziemskiego w Rosji właściwej, w celu stworzenia społeczeństwa bez podziałów stanowych. Zmarł niespodziewanie w Berlinie w marcu 1875 r.¹⁷

Pomijam tu interesujący wątek miejsca Samarina w debatach ideologiczno-ustrojowych toczących się w środowisku słowianofilów. Szczególny wpływ na jego filozofię społeczną wywarł heglizm popularny w kółkach inteligencji rosyjskiej w latach 40. XIX w. Bohater tego tekstu uważał się za przedstawiciela konserwatyzmu, w słowianofilstwie widząc rosyjski ekwiwalent europejskiej myśli zachowawczej. Warto jednak podkreślić, że w odróżnieniu od arystokratycznego charakteru tej idei w Europie Zachodniej, Samarin uważał, że w Rosji prawdziwy konserwatyzm istniał jedynie „w kurnej chacie chłopskiej”¹⁸. Dlatego musiał opierać się na jedynym rzeczywistym nosicielu tradycji – chłopstwie, w którym podobnie jak Iwan Aksakow szukał źródeł odrębnych zasad cywilizacyjnych.

Samarin reinterpretował założenia ideologii słowianofilskiej dla potrzeb scentralizowanej monarchii absolutnej w epoce modernizacji. Kluczowe były tu doświadczenia nabyte podczas pracy w administracji kresowych guberni nad Bałtykiem i na Ukrainie. Przekonały go one do konieczności podporządkowania partykularnych przywilejów i interesów, zarówno poszczególnych

zachodnich: RGB, f. 265, karton 202, d. 6, „Chronika żyzni Jurija Samarina”, mps niezałożonej edycji dzieł Samarina.

¹⁷ Zob. informacje biograficzne: biogram pióra Dymitra Samarina, w: *Russkij biograficzny słownik*, t. 1–25, Moskwa–Pietrograd 1896–1918, tu t. 10, s. 133–146; Ju.F. Samarin, *Socziniénija*, t. 9, Moskwa 1898, s. IX–XXXIV.

¹⁸ Ju.F. Samarin, *Socziniénija*..., t. 1, s. 401–402; por. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (2002), s. 214.

warstw, jak i prowincji, władzy scentralizowanego i biurokratycznego państwa. Tylko ono mogło zagwarantować integralność imperium i równość jego obywateli wobec prawa.

Poglądy te zbliżyły go ze środowiskiem liberalnej biurokracji, któremu car powierzył zadanie przeprowadzenia reform. Blisko współpracował szczególnie z Nikołajem Milutinem, który obok ks. Władimira Czerkasskiego reprezentował w komisjach redakcyjnych, przygotowujących projekty uwłaszczenia chłopów w Rosji, kierunek antykonstytucyjnych, odgórnych przemian.

Jego ustrojowym ideałem była etatystyczna, biurokratyczna „monarchia socjalna”. Reprezentował więc argumentację przeciwną w stosunku do poglądów, np. innego działacza słowianofilskiego, aktywnego na polu uwłaszczenia, Aleksandra Koszelowa, wyrażającego idee szlacheckiego „semikonstytucyjnego” liberalizmu. Swój program „monarchii ludowej”, opartej bezpośrednio na konserwatywnym chłopstwie, zorganizowanym w gminy, pod opieką i kontrolą administracji, wyłożył Samarin w „antykonstytucyjnym” memoriale z 1862 r. Powstał on w obawie przed kapitulacją cara, pod naciskiem nasilającego się ruchu ziemian na rzecz parlamentu. Samarin stwierdził wówczas, że „konstytucja ludowa jest jeszcze niemożliwa, a nieludowa, reprezentująca interesy mniejszości, jest kłamstwem i oszustwem”¹⁹. Krytykując żądania szlachty, straszył ją możliwością antyszlacheckiego sojuszu cara z włościanami. Uważał, że stan ten musi zapłacić za utrzymanie swej pozycji społecznej i ekonomicznej rezygnacją z roszczeń politycznych na rzecz ponadstanowego samowładztwa, jako jedynego gwaranta jej interesów: „Ziemia rosyjska, lud wierzy tylko jednemu człowiekowi – carowi”²⁰ – zapewniał.

W kształtowaniu się politycznej myśli Samarina istotną rolę odegrało doświadczenie polskie. Dla bardziej przejrzystego przedstawienia recepcji tego problemu, szukając źródeł poglądów Samarina na Polskę i śledząc proces ich rozwoju, wyznaczyć można kilka etapów w rozwoju jego myśli i publicznej aktywności:

- 1) okres studiów uniwersyteckich w Moskwie i tworzenie się jego światopoglądu (lata 1830–1831 – połowa lat 40. XIX w.);

¹⁹ [Ju. Samarin], *Po powodu tołkow o konstytucyi*, w: *Teiorija gosudarstwa u słowianofilow. Sbornik statiej*, Sankt Petersburg 1898, s. 61–65; A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (2002), s. 392; por. ostre potępienie szlacheckich żądań konstytucyjnych: RGB, f. 265, karton 36, d. 4, Ju. Samarin do N.W. Chanykowa, Florencja, 1/17 II 1865 r., k. 24–27; *ibidem*, karton 50, d. 2, Ju. Samarin do A. Smirnowej, Moskwa, 5/17 XII 1869 r., k. 121–122.

²⁰ RGB, f. 265, karton 40, d. 1, Ju. Samarin do A. Smirnowej, 30 V 1861 r., k. 247–248 (kopia); zob. też ostry atak na tendencje konstytucyjne szlachty rosyjskiej: *ibidem*, karton 50, d. 2, Ju. Samarin do A. Smirnowej, Moskwa, 5/17 XII 1869 r., k. 121–122 (kopia); por. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii...* (2002), s. 393.

- 2) praca w administracji imperialnej, zetknięcie się z problematyką zachodnich „kresów” imperium na przykładzie guberni bałtyckich i Ukrainy (1844–1853);
- 3) przygotowania i udział w pracach nad reformą uwłaszczeniową w Rosji w latach 50. XIX w. (do 1863 r.);
- 4) udział w przygotowaniu założeń polityki Komitetu Urządzącego i planów przebudowy społecznej Królestwa Polskiego (1863–1864);
- 5) przejście od doświadczeń związanych z kwestią polską do szerszego zagadnienia rosyjskiej polityki wobec obcych etnicznie kresów państwa, której założenia zaprezentowane zostały w *Okrainach Rossii* (po 1864 r.).

1.2. Słowiańska zdrada

Podstawą poglądów Samarina na Polskę stała się wspólna dla środowiska słowianofilów wizja historiozoficzna, ukształtowana podczas dyskusji nad Rosją, jej relacjami z Zachodem i odmiennością cywilizacyjno-kulturową już w latach 40. XIX w. Samarin wspominając swą młodość, podkreślał w tej kwestii formacyjny wpływ historyka Michaiła Pogodina, który często podejmował tematykę polską²¹.

Przypomnieć też należy, że to właśnie inny bliski przyjaciel i mistrz Samarina, Aleksiej Chomiakow²² najpełniej uzasadnił i rozwinął w swej filozofii dziejów tezę o „słowiańskiej zdradzie”. Zgodnie z nią Polska poprzez dobrowolne przyjęcie łacińskiej (a więc skażonej zachodnim racjonalizmem) wersji chrześcijaństwa sprzeniewierzyła się własnemu, tj. słowiańskiemu charakterowi. Zapłaciła za to w całych swych dziejach tragiczną cenę w postaci fałszywego kierunku historycznego rozwoju społeczeństwa i kultury, a w końcu upadku. Ta wizja wyjaśniająca sprzeczności między słowiańskimi pobratymcami zakładała jednak możliwość pozytywnego rozwiązania „domowego Słowian sporu”, pod warunkiem wyrzeczenia się przez Polaków dotychczasowego, tj. fałszywego, zdaniem rosyjskich „samo-bytników”, kierunku rozwoju. Chodziło tu o powrót do zasad słowiańskich, wśród których istotne miejsce zajmowało m.in. prawosławie, czyli o całościową „resławizację” Polski²³.

²¹ „Rus”, nr 1, 15 IX 1880, *Iz wospominanij Ju.F. Samarina ob uniwersitietie 1834–1838*.

²² „Rus”, nr 45, 19 IX 1881, s. 12–13, Wasilewskoje, 26 X 1866 r., wspomnienie Samarina o wpływie na niego Chomiakowa.

²³ A. Chomiakow, *Wmiesto wwiedienija swiedienij o Rossii i o narodach, jejo jedinowiernych i jedinoplemiennych*, w: *idem, Soczinienija w dwuch tomach*, t. 1: *Raboty po istoriosofii*,

Teoretycy słowianofilstwa epoki mikołajowskiej, podejmując wnikliwą analizę przeciwstawnych tradycji cywilizacyjno-kulturowych, uświadamiali sobie nadal groźną konkurencję wciąż popularnych polskich wzorów okcydentalistycznej kultury i idei politycznych, szczególnie w perspektywie stojącej przed Rosją misji zjednoczenia Słowian. Tutaj też najwyraźniej objawiała się konkurencja dwóch narodowych mesjanizmów – wyrażanych przez polską ideę „Chrystusa narodów” i rosyjską „Trzeciego Rzymu”. Również Samarin, któremu bliski był rosyjski narodowy mesjanizm, dostrzegał rywalizację z romantycznym mesjanizmem polskim. Swój wykład „słowiańskiego sporu” zawarł w notatce powstałej pod wrażeniem lektury kursów wykładów paryskich z literatury słowiańskiej Adama Mickiewicza, wydanych w 1845 r. w Paryżu pt. *L'église officielle et le messianisme* (Kościół oficjalny i mesjanizm)²⁴. Podobnie jak inni słowianofile (ale także np. Aleksandr Hercen), Samarin z uwagą śledził wystąpienia Mickiewicza, odczytując i reinterpreterując je na rzecz udowodnienia dziejowej misji Rosji²⁵. Teorie polskiego wieszczka uznał za wyraz poszukiwania zdradzonych przez rodaków poety prawdziwych zasad słowiańskich. Te zaś w czystej postaci zachowała tylko Rosja, a odnowili je w swej filozofii słowianofile. W tragicznych losach polskich emigrantów widział nieuchronne dopełnienie historycznej tragedii ich ojczyzny, która oddając się w służbę Zachodu, zdradziła Słowiańszczyznę i jej wartości. Polscy wychodźcy, oderwani od własnej ojczyzny, ale także niezakorzeni w Zachodzie, za przykładem popularnej w tej epoce powieści Eugène’a Sue, porównani zostali do „Żydów wiecznych tułaczy”. To oni pierwsi sprzeciwili się fałszowi zachodniej cywilizacji i potępił ją. Cierpienia, jakich doświadczyli, „otrzeźwiły ich”. Krytykując cywilizację Zachodu, wydali tym samym wyrok na starą Polskę. O ile jednak Samarin chętnie przyznał rodakom Mickiewicza rolę proroków słowiańskiej przyszłości, nie im jednak

Moskwa 1994, s. 493; *idem*, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 4: *Obzor wsiemirnoj istorii (Wtoraja czast' zapisok o wsiemirnoj istorii)*, Moskwa 1873, s. 817; por. A. Bezwiński, Chomiakow w kręgu spraw polskich, w: *Studia Polono-Slavica Orientalia. Acta Litteraria*, t. 3, red. B. Białokozowicz, Wrocław 1976, s. 109–121.

²⁴ A. Mickiewicz, *L'église officielle et le messianisme*, t. 1–2, Paris 1845.

²⁵ Ju.F. Samarin, *Soczinienija...*, t. 1, s. 351–352; o wpływie wykładów Mickiewicza na słowianofilów rosyjskich, a szczególnie na Samarina, zob.: A. Walicki, *Prelekcje paryskie Mickiewicza a słowianofilstwo rosyjskie*, „Przegląd Humanistyczny” 1964, nr 1, s. 5–36; *idem*, *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970, s. 239–243; M. Jakóbiec, *Literatura rosyjska w wykładach paryskich Mickiewicza*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego” 1956, nr 1, s. 53–150; o rosyjskich słuchaczach Mickiewicza zob. W. Śliwowska, *W kręgu poprzedników Hercena*, Wrocław 1971, s. 45–57; por. świadectwo młodego słowianofila Aleksandra Koszelowa ze spotkania z Mickiewiczem: N. Kolupanow, *Biografija Aleksandra Iwanowicza Koszelowa*, t. 2, Moskwa 1892, s. 203–204.

przeznaczał misję odrodzenia świata. Polacy byli narodem przeszłości. Przyszłość rezerwował dla własnej ojczyzny – Rosji.

Poglądy młodego Samarina mogą być przykładem pierwszej próby wyciągnięcia praktycznych konsekwencji z teoretycznych założeń słowianofilstwa na rzecz unarodowienia imperium. W jego koncepcjach pojawiły się wątki, które już po wojnie krymskiej, w epoce triumfu idei nacjonalistycznych, miały znaleźć właściwy grunt do rozwoju. Szczególnie ważny był tu pogląd o roli kwestii chłopskiej jako przydatnej dla osłabienia wpływu nierosyjskich elit, zwłaszcza polskiej i niemieckiej szlachty.

W ślad za sposobem rozumowania własnego, słowianofilskiego środowiska i jego postulatami wyzwolenia ludów słowiańskich cierpiących pod władzą Turków i Niemców, odwoływał się do zasady uznania praw wszystkich narodów do własnej kultury i odrębności. Także w przypadku Kraju Zachodniego musiałoby to przynieść rozstrzygnięcia zgodne z interesami Rosji.

Warto zauważyć, że wspomniany już w pierwszym rozdziale tej książki, oparty na etnicznych zasadach pierwszy konkretny projekt rozwiązania kwestii polskiej, który wyszedł od środowiska słowianofilów, został przedyskutowany właśnie z Samarinem. Zawierał go nieznany nam artykuł Aleksieja Chomiakowa, przesłany do hr. Aleksandry Smirnowej (Rosset, 1809–1882), prowadzącej salon literacki w Petersburgu, utrzymującej bliskie i zapewne intymne relacje z Mikołajem I. Tekst Chomiakowa – uwzględniający kryterium etniczne – przeznaczony był więc dla petersburskich elit. Zawarte w nim propozycje powtarzały pewne idee sformułowane równocześnie w jego lepiej znanym liście, skierowanym do Smirnowej, napisanym w marcu lub maju 1848 r. Chomiakow swój plan udostępnił Smirnowej, aby dotrzeć z nim do samego cara. Miał on w rzeczywistości charakter programu całościowej zmiany polityki wobec zachodnich *okrain*. Projekt ten, rozpowszechniany w kręgach dworskich, powstał w obliczu oczekiwanej wojny z opanowaną rewolucjami Wiosny Ludów Europą, która mogła poprzeć oczekiwane kolejne polskie powstanie w 1848 r.²⁶

Istotą diskutowanego z Samarinem projektu Chomiakowa była geopolityczna rekonstrukcja całej środkowej i wschodniej części kontynentu na podstawie kryteriów etnicznych. Ta nowa legitymizacja, interpretowana na rzecz interesów Rosji, miała jej zapewnić pozycję hegemonu tego regionu, od Łużyc, Śląska i ziem Słowian węgierskich po Kraj Zachodni i Galicję

²⁶ [A. Chomiakow], *Połnoje sobranije Aleksieja Stiepanowicza Chomiakowa*, t. 8: *Pis'ma*, Moskwa 1900, s. 288, A. Chomiakow do Ju. Samarina, 17 X 1855 r. Zob. o wpływie wydarzeń rewolucji 1848 r. na postawy słowianofilów rosyjskich: A.S. Nifontow, *Rosja w 1848 roku...*, s. 167–173.

Wschodnią. Przyłączenie tej ostatniej prowincji miało pozwolić na dokończenie dziejowego programu zjednoczenia „trójjedynego narodu rosyjskiego”.

Przyjęcie podobnego programu polityki nadałoby samodzierżawnej władzy cara nową, narodową legitymizację i pozwoliłoby przeciwstawić się ideologiom liberalnym płynącym z Zachodu, właśnie pod hasłami praw narodów. Zgodnie z eksponowaną przez słowianofilów zasadą uznania prawa do wolności wszystkich narodów, Chomiakow zakładał przyznanie Polakom własnego państwa na ziemiach etnicznie polskich, w praktyce rozumianych jako Kongresówka, ewentualne z włączeniem części Litwy. Tu jednak proponowano referendum na temat losu Kraju Zachodniego. Dzięki oczekiwanej postawie ruskich i prawosławnych chłopów zapewniłoby to związek tych ziem z „matuszką Rosją”²⁷.

Niemal równocześnie z projektem Chomiakowa własny program w sprawie przebudowy stosunków społeczno-kulturowo-etnicznych na zachodnich *okrainach* sformułował także Jurij Samarin, w głośnych *Listach z Rygi*, krążących w odpisach po Rosji. Wieść o kursującym w obu stolicach imperium nacjonalistycznym samizdacie, zawierającym żądanie radykalnej zmiany zasad polityki wobec Kraju Bałtyckiego, dotarła do samego cara²⁸. Mikołaj I osobiście czytał część *Listów*, które zwróciły jego uwagę „niezwykłą beczelnością”, jak się wyraził²⁹. W swej rezolucji władca udzielone przez Samarina wyjaśnienia uznał za „niezadowalające”³⁰. Także minister spraw wewnętrznych Lew Perowski, nadzorujący śledztwo, uznał złożone zeznania za niepełne. Zażądał informacji, kto konkretnie czytał i przepisywał pamflet Samarina na bałtyckich Niemców i carską administrację³¹. Samarin w odpowiedzi wyjaśnił, że osobiście prezentował swe refleksje w kręgu znajomych, najpierw ustnie, podczas wyjazdów do Moskwy i Petersburga w 1846 i 1847 r.³² Z powodu wyrażanych poglądów został wtedy nazywany wręcz „jakobinem”. W odpowiedzi na to zmuszony został spisać swe uwagi. Stało się to podstawą rękopisu. Jak się tłumaczył, charakter powstałego w ten sposób utworu został nacechowany poczuciem urażonej godności. Jak ocenił

²⁷ [A. Chomiakow], *Połnoje sobranije...*, s. 397.

²⁸ Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Driewnich Aktow w Moskwie (dalej: RGADA), f. 1274, op. 2, d. 2, k. 3. Zob. zawarte w tej teczce materiały śledztwa, głównie kopie, ręką pisarską. Znalazł się tu m.in. rękopis „Listów z Rygi” z korespondencją specjalnej komisji MSW z ministrem Lwem Perowskim, wyjaśnienia Samarina i rezolucja Mikołaja I.

²⁹ *Ibidem*, Rezolucja Mikołaja I, k. 8–8v.

³⁰ *Ibidem*, k. 7.

³¹ *Ibidem*, k. 5. Zob. też *ibidem*, wykaz papierów Samarina, przygotowanych dla generał-gubernatora prowincji bałtyckich, k. 1v. Jak pisał Samarin, wyszły one spod jego ręki.

³² *Ibidem*, Wyjaśnienia Samarina, k. 8–8v.

Listy: „były pisane pod wpływem tego godnego pożałowania uczucia, które bardziej lub mniej prawdopodobnie odczuwał każdy Rosjanin, przebywający prywatnie w tym kraju”³³.

To, co władze zapewne szczególnie zaniepokoiło, to zainteresowanie nacjonalistycznymi projektami Samarina w kręgu najwyższych elit politycznych i intelektualnych. Wśród osób, którym przedstawiał fragmenty tych zapisków, znaleźli się m.in. „Milutinowie, hr. N.S. Tołstoj, N.S. Gołownin”. W Petersburgu czytał je Fiodor Tiutczew, a w Moskwie metropolita Filaret, „gen. Jermołow i hr. S. Stroganow”. Sam Samarin osobiście odczytał fragmenty rękopisu m.in. prof. Stiepanowi Szewyriowowi, Aleksiejowi Chomiakowowi i innym osobom³⁴.

Istotą zawartego w *Listach* programu było domaganie się zniesienia tradycyjnych przywilejów i odrębności, którą tradycyjnie, od 1721 r., cieszyły się gubernie bałtyckie. Należało w tym celu spożytkować przychylną dla Rosji postawę estońskich i łotewskich poddanych niemieckiej szlachty, którzy szukając opieki cara, przechodzili nieraz na prawosławie. W imię swego rosyjskiego patriotyzm Samarin domagał się unifikacji prowincji bałtyckich z imperium poprzez likwidację przywilejów miejscowych niemieckich elit i wykorzystanie poparcia filorosyjskiego włościanstwa. Była to, wtedy jeszcze nieudana, próba zanegowania przez młody rosyjski nacjonalizm *Pax Russica* na obszarze imperium, opartego dotąd na kompromisie centrum z elitami *okrain*.

Stanowisko to spotkało się z ostrą reprymendą ze strony samego Mikołaja I, który osobiście odbył „wychowawczą” rozmowę z osadzonym w Twierdzy Pietropawłowskiej nacjonalistą-słowianofilem³⁵. Z notatki bliskiego i zaufanego współpracownika cara, hrabiego Aleksieja Orłowa, szef Samodzielnego Korpusu Żandarmów i III Oddziału Kancelarii Własnej JCM, wynika, że car osobiście rozstrzygnął los dysydenta-nacjonalisty. W swej rezolucji Mikołaj zgodził się na propozycje wysłania Samarina na służbę do jednej z wielkoruskich guberni³⁶. Słowianofil zapłacił zarówno za zawarty w *Listach* unitarystyczny program, jak i argumentację użytą w bezpośredniej rozmowie z carem. Ta zaś wyrażała w istocie narastający już wtedy konflikt romantycznej formy nacjonalizmu rosyjskiego, prezentowanego przez nurt słowianofilski, z dotychczasowym, ukształtowanym przez imperialną praktykę modelem utrzymywania stabilizacji na wielonarodowych *okrainach*.

³³ *Ibidem*, k. 11.

³⁴ *Ibidem*, k. 9.

³⁵ Zob. szerzej: B. Nolde, *Jurij Samarin...*

³⁶ Zob. RGADA, f. 1274, op. 2, d. 2, Wyjaśnienia Samarina, k. 8–8v, data rezolucji: 7 VII 1849 r. (st. st.).

Jej najważniejszą zasadą było zachowanie dominacji społeczno-kulturowej dawnych elit pod warunkiem lojalności wobec carskiego tronu i wieloetnicznego imperium.

Charakterystyczne, że oba wspomniane programy dotyczące Kraju Zachodniego, Chomiakowa i Samarina z epoki Wiosny Ludów, powstały w podobnym czasie i były wspólnie dyskutowane przez ich autorów. Wyrażały jednak, jak się zdaje, dwie odmienne tendencje i wnioski wyprowadzane ze słowianofilskiej historiozofii. To właśnie Samarin reprezentował ten kierunek myśli słowianofilskiej, w którym łatwiej było dopasować założenia ideologii do potrzeb reformującego się państwa, szczególnie ze względu na bliską współpracę z kształtującym się równocześnie w imperialnym establishmentie kręgiem liberalnych biurokratów.

1.3. Z Twierdzy Pietropawłowskiej do kancelarii generał-gubernatora w Kijowie

Poglądy Samarina na Polskę były mocno osadzone w słowianofilskiej historiozofii i kulturowym stereotypie „złacińszczonych Słowian”. Wkrótce też zostały wsparte praktycznymi doświadczeniami, wyniesionymi ze służby w zachodnich prowincjach bałtyckich i ukraińskich. Głośne, wydane w latach 60. XIX w. *Okrainy Rossii* stały się rozwinięciem wspomnianych *Listów z Rygi* w odniesieniu do guberni bałtyckich. Trudno znaleźć podobnej wagi potwierdzenie doświadczeń wyniesionych ze służby na kresach imperium w stosunku do późniejszych programów rozwiązania kwestii polskiej. Warto jednak zauważyć, że niedokończony cykl *Okrain Rossii* miał objąć także sprawy Kraju Zachodniego i innych kresów. Niewątpliwie jednak decydującą rolę odegrały obserwacje z okresu pracy w administracji kijowskiej pod kierunkiem osławionego jednorękiego specjalisty od „wypolszczania” Kresów – generał-gubernatora kijowskiego Dymitra Gawriłowicza Bibikowa. To jego działalność stała się dla Samarina wzorem efektywnego stosowania na *okrainach* polityki społecznej *divide et impera* – skłócania lokalnych elit z ludem w służbie imperium³⁷.

Charakterystyczne, że poglądy Samarina, niebezpieczne – jak wydawało się Mikołajowi I – dla tradycyjnego systemu zarządzania guberniami bałtyckimi, nie były zagrożeniem w Kraju Zachodnim. Tu należało ukarać polskie elity, gdyż swoim przywiązaniem do „nierozsądnej narodowości polskiej”,

³⁷ Zob. J. Samarin, *Po powodu zaszczyty Kijewskiej administracji g. Wł. Józefowiczem* [artykuł z „Dnia”, nr 36, 7 IX 1863], w: *idem, Soczinienija...*, t. 1, s. 313–316.

nielojalnością wobec monarchii złamały one konsensus gwarantujący im dotąd uprzywilejowaną pozycję.

Samarin dotarł z Moskwy do Kijowa na przełomie listopada i grudnia 1849 r. W kwietniu następnego roku objął stanowisko kierownika kancelarii generał-gubernatora, łącząc z tym funkcję urzędnika do specjalnych poruczeń³⁸. Zanim uznano, że niedawny więzień Twierdzy Pietropawłowskiej godzien jest zaufania, początkowo wolny od obowiązków studiował historię Ukrainy, Litwy i Polski³⁹. Na nowej posadzie w Kijowie uczył się arkanów polityki imperium w Kraju Zachodnim. Mógł tu przypatrywać się realizowaniu w praktyce strategii o cechach inżynierii społecznej, z której znany był generał-gubernator Bibikow. Samarin rozpoczął pracę w jego kancelarii w krytycznym momencie (1849–1852), tj. po wprowadzaniu tzw. inwentarzy normujących chłopskie zobowiązania wobec ziemian, co rozpoczęto w maju 1847 r. Miało to nie tylko zapobiec przeniesieniu wstrząsów społecznych z obejmowanej rewolucjami Europy do Rosji, ale też wbić klin między polskich ziemian i ukraińskie chłopstwo, brane pod opiekę rosyjskiej administracji⁴⁰. Stłumienie w tym czasie powstania na Węgrzech, dzięki rosyjskiej interwencji, uspokoiło sytuację na ziemiach zaboru rosyjskiego. Z racji swej funkcji Samarin, który po roku objął kierownictwo kancelarii, musiał mieć styczność z całokształtem działań przedsięwziętych wówczas przeciwko „nierozsądnej narodowości polskiej”. Z sarkazmem wspominał po latach m.in. współpracę z namiestnikiem Galicji, hr. Agenorem Gołuchowskim, w zwalczaniu polskich emisariuszy niepodległościowych przekraczających kordon z zaboru austriackiego. W latach 1849–1852 do kancelarii Bibikowa przychodziła korespondencja od Gołuchowskiego, który „[sam] jeden dostarczał w każdej poczcie prawie więcej donosów na różnych Polaków, aniżeli wszyscy *isprawnicy* i żandarmi razem wzięci”⁴¹. Biografowie Samarina słusznie podkreślali, że jedynie nad Bałtykiem i na Ukrainie mógł on za czasów Mikołaja I zetknąć się z praktycznymi próbami rozwiązania nabrzmiałej kwestii chłopskiej w Rosji. Tam też zauważył jej kluczową rolę i przydatność dla osłabienia wpływu nierosyjskich elit, szczególnie polskiej i niemieckiej szlachty.

³⁸ RGB, f. 265, karton 102, d. 1, „Chronika żyzni Ju.F. Samarina 1844–1853 gg.”, k. 31v–33v.

³⁹ *Ibidem*, k. 35.

⁴⁰ Ju.F. Samarin, *Zamieczanija ob inwientariach, wwiediennych w 1847 i 1848 g. w pomieszcziczijach imienijach Kijewskoj, Wołyńskiej i Podolskiej gubernij, i o kriepostnom prawie w Małorossii*, w: *idem, Soczinienija...*, t. 2, s. 1–16, luźne uwagi zapisane podczas pracy w administracji kijowskiej (1849–1852).

⁴¹ Zob. RGB, f. 265, karton 30, d. 2, Ju. Samarin do ks. Je. Czerkasskiej, Wasilewskoje, 11 XI 1866 r., k. 76v (kopia).

W epoce Mikołaja I tylko tutaj, w Kraju Zachodnim, można było podejmować eksperymenty społeczne. Zachowawczy car, nieufny wobec radykalizmu młodego słowianofila, gotów był wykorzystać jego nacjonalistyczny zapał w ramach swej „polityki karania” „nierozsądnej narodowości polskiej”. Za to, że jej elity, a przynajmniej część z nich, odrzucała oferowany im wcześniej, wypróbowany na innych *okrainach*, model konsensusu *okrain* z imperialnym centrum, na zasadach tego ostatniego.

O ile pomysł wykorzystania filorosyjskiej postawy autochtonicznego ludu guberni bałtyckich był zabiegiem o charakterze inżynierii społecznej, to zetknięcie się z „małoruskimi” chłopami pod władzą polskiej szlachty dotyczyło do żywego narodowe uczucia słowianofila. Z perspektywy słowianofilskiej Polska szlachta reprezentowała w Kraju Zachodnim awangardę wrogiej zachodniej cywilizacji i razem z Żydami stanowiła tu obcy element w kolebce „rosyjskiego świata”. Było to dotkliwie odczuwane na terenie „idealnej ojczyzny”, za jaką uważano ziemie ukraińskie, starożytne dziedzictwo Rusi Kijowskiej.

Szczególnie bulwersującym przeżyciem, dotyczącym do żywego narodowe uczucia Samarina, stał się widok prawosławnych „małoruskich” chłopów pod władzą polskiej katolickiej szlachty. Polacy reprezentowali w jego oczach obcy i wrogi świat zachodniej cywilizacji, jego awangardę w Kraju Zachodnim, tak jak niemieccy baronowie nad Bałtykiem. Zgodnie z tak bliską słowianofilom koncepcją „trójjedynego narodu rosyjskiego” Samarin widział w prawosławnym (tj. ukraińskim i białoruskim) ludzie ziem litewsko-ruskich uciśnionych współplemieńców⁴². W guberniach bałtyckich program wykorzystania chłopskich autochtonów (Łotyszy, Estów), szukających u władz rosyjskich opieki i skłonnych nawet do konwersji na prawosławie, był jedynie wyrozumowanym, taktycznym planem. W istocie chodziło o utworzenie z miejscowej ludności „partii moskiewskiej”, która umocniłaby rosyjską dominację i ograniczyła wpływy „rosyjskich Niemców”. Inaczej było na Ukrainie i w Kijowie, traktowanych przez zapatrzonych w przeszłość słowianofilów ze szczególnym pietyzmem – jako kolebka „rosyjskiego świata”. Prócz legitymującej rosyjską tożsamość tradycji Rusi Kijowskiej chodziło tutaj o coś więcej, bo o współplemienny lud. Wszak to na jego wartościach słowianofile zamierzali odbudować idealny, porzucony od czasów Piotra Wielkiego, tradycyjny model rosyjskiego życia i kultury. Jak się wydaje, właśnie to zetknięcie się z polską obecnością na ziemiach traktowanych jako rdzennie rosyjskie

⁴² Zob. zwłaszcza wykład poglądów Samarina z 1846 r. na kwestię więzi Wielkorusi z Małorosją i konieczności oczyszczenia Ukrainy z obcych, nieruskich wpływów: Ju.F. Samarin, *Powiest' ob ukraïnskom narodie. Napisał dla starszego wozrasta Kulesz*, Sankt Petersburg 1846, w: B. Nolde, *Jurij Samarin i jego wriemia*, Moskwa 2003, s. 418–422.

zmusiło Samarina do przeniesienia konfliktu polsko-rosyjskiego z dziedziny historiozofii (mesjanistycznej rywalizacji „Chrystusa narodów” z „Trzecim Rzymem”) na płaszczyznę praktycznej walki na zachodnich peryferiach.

Samarin patrzył na Polaków przez pryzmat słowianofilskiej historiozofii. Dominował w tej wizji stereotyp polskiej, szlacheckiej anarchii – wypaczony, zachodnioeuropejski ideał osobowości: „Dziwną jest ta ziemia Litwy i Polski – zauważył słowianofil-czynownik. Zupełną samowolę uczyniono tu jakby warunkiem jej normalnego stanu”⁴³. Swym zgubnym wpływem Polska zaraziła też Małorosję: „w pełnym przeciwieństwie do naszej Wielkorusi, tutaj rozwijała się zasada osobowości”⁴⁴. Wyrazem tego był np. brak wspólnoty wiejskiej na Ukrainie. Oburzała go szczególnie dominacja ekonomiczna i kulturalna obcego elementu: „Polska szlachta i eksploatacja [przez – H.G.] Żydów gnębiły nieszczęsną Ukrainę”⁴⁵.

Najbardziej niepokoiło go jednak przyciąganie polskiej kultury. Jej kusielska siła była tym bardziej niebezpieczna, że Polacy za jej pomocą potrafili dostosować wartości cywilizacji łacińskiej do natury słowiańskiej. Samarin na półtora wieku przed współczesnymi badaczami dostrzegał rolę ziem ruskich dawnej Rzeczypospolitej, z Kijowem na czele, jako swoistego laboratorium wzorów kulturowych. Tu idee i spuścizna cywilizacji zachodniej były dopasowywane do potrzeb i lokalnych warunków wschodniej Słowiańszczyzny. Jednak w odróżnieniu od XX-wiecznych badaczy tych zjawisk widział w tym zagrożenie dla jedności „rosyjskiego świata”⁴⁶.

Polskie wpływy umożliwiały przenoszenie wzorów cywilizacji łacińskiej także za Dniepr, do Rosji. Nawet „wojny i bunt zbliżały tutejszych mieszkańców z wroga, polsko-katolicką kulturą. To zbliżenie było bardziej zgubne od wszystkich egzekucji, tyranii, zniszczeń”⁴⁷ – ubolewał Samarin. Wszystko, co wyrastało ponad lud lub odczuwało potrzebę oświecenia, stopniowo, prawie niezauważenie, wiązało się z Polską. Nawet buntujący się Kozacy żądali szlacheckich przywilejów, a ich elita i hetmani polszczyli się, „oddzielali się od swych braci, zbliżali się do szlachty i z radością przyjmowali jej obyczaje”⁴⁸. Szczególnie niebezpiecznie proces ten zaznaczył się w sferze religii,

⁴³ RGB, f. 265, karton 38, d. 4, Ju. Samarin do A. Popowa, Kijów, marzec 1850 r., k. 30 (kopia).

⁴⁴ *Ibidem*, volumin 40, Ju. Samarin do A. Smirnowej, Kijów 7–10 II 1852 r., k. 98.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 100.

⁴⁶ Zob. o tych zjawiskach zwłaszcza klasyczną pracę R. Łuźnego: *idem, Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej a literatura polska. Z dziejów związków kulturalnych polsko-wschodniosłowiańskich w XVII–XVIII wieku*, Kraków 1966; *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, red. R. Łuźny, Lublin 1989.

⁴⁷ RGB, f. 265, volumin 40, k. 101.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 102.

zagrożając samej Rosji: „prawie cała tutejsza teologia, mniej lub bardziej zarażona się wpływem scholastyki, przetworzonej przez jezuitów, zapożyczyła u nich formę nauki i metody szkolne, a w ten sposób otworzyła drogę ich teorii do samego serca Rosji”⁴⁹.

Zetknięcie się z „małoruskimi” włościanami zmuszało jednak do refleksji nad trudnymi do pominięcia odmiennosćmi w łonie „wielkiego narodu rosyjskiego”. Samarin, jak inni słowianofile, deklarował tolerancję wobec etnograficznej odmienności ludu ukraińskiego, traktowanej jako regionalizm w obrębie *bolszoj ruszkoj nacyi*. Zarazem jednak wiele cech etnicznych i kulturowych różniących Małorusów od Wielkorusów, wszystko to, co wyrażało odrębność Ukrainy, uznawał za przejaw zgubnego wpływu kusicielskiej siły przyciągania polskiej kultury⁵⁰.

Dlatego też Małorosja musiała, jego zdaniem, „utracić dla własnego zbawienia swą niezależność, swoją polską strukturę i swe tzw. przywileje”, czyli odżegnać się od wszelkich tradycji wyodrębniających ją od Wielkorusi. Zdaniem Samarina przedstawicielom Małorusi wydawało się jednak, że pozbywa się ona w ten sposób tego, za co przelano tyle krwi i ponieściono tyle ofiar w skierowanych przeciwko polskiej szlachcie buntach, stąd w dziełach ukraińskich pisarzy tak widoczna tęsknota za dawną swobodą.

W ten sposób już na początku swej kariery działacza społecznego i politycznego Samarin sformułował tezę, którą mieli wkrótce, szczególnie po 1863 r., rozwinąć inni, nie tylko słowianofilscy publicyści. Wiążąc walkę z obecnością polskich wpływów kulturalnych na Ukrainie i na ziemiach litewsko-ruskich z zasadniczym dla słowianofilów zagadnieniem zmiany kodu kulturowego i tożsamości współczesnej Rosji, wyznaczył w zruszczeniu tych ziem jedno z podstawowych zadań dla państwa i narodu rosyjskiego oraz drogę, na której miały one odzyskać swoją tożsamość. Polskie wpływy, docierające do ojczyzny Samarina za pośrednictwem Ukrainy, otworzyły niegdyś drogę do – ocenianej jako fałszywa ścieżka rozwoju – okcydentalizacji Rosji. Wstępem do niej były już reformy Cerkwi Nikona, przeprowadzane w XVII w. przy wykorzystaniu kadr wykształconych w ulegającej wpływom łacińskim Akademii Kijowsko-Mohylańskiej i w innych szkołach na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej. Teraz przywrócenie Krajowi Zachodniemu cech pierwotnie ruskich, rozumianych jako wielkoruskie, a więc jego depolonizacja i „deukranizacja”, mogło pozwolić zarówno kolebce Rusi (Ukrainie), jak i sukcesorze (Wielkorusi) na powrót do właściwego kierunku rozwoju.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*, Ju. Samarin do A. Smirnowej, Kijów, 7–10 II 1852 r., k. 98.

1.4. W epoce wielkich reform: nacjonalizm w służbie modernizacji imperium

W nowej epoce wielkiej, wewnętrznej przebudowy Rosji, zapoczątkowanej klęską w wojnie krymskiej, całą uwagę i siły Samarina pochłonęła kwestia chłopska. O tym, że problem Polski zaprzętał jednak stale jego umysł, jako specjalisty od spraw guberni zachodnich, także podczas niezwykle pracowitego okresu przygotowań do reformy uwłaszczeniowej, świadczą opracowane w 1858 r. uwagi do projektu autorstwa księcia Iłłariona Wasilczykowa. Dotyczył on uwłaszczenia chłopów na Ukrainie prawobrzeżnej, w guberniach kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Samarin jako ekspert brał również udział w pracach nad przygotowaniem zasad uwłaszczenia chłopów w guberniach zachodnich od grudnia 1859 do jesieni 1860 r. W tym celu przygotował raport na temat ziem ukraińskich generał-gubernatorstwa kijowskiego (tzw. Kraj Południowo-Zachodniego), rozpatrywany wiosną 1860 r.⁵¹

Myślą przewodnią wszystkich projektów Samarina, zgodnie z politycznym testamentem generał-gubernatora kijowskiego Bibikowa, było wydarcie polskiej szlachcie wpływów i dominacji nad ukraińskim chłopstwem oraz objęcie go kontrolą carskiej administracji. Samarin dążył wprost do wykorzystania konfliktu klasowego na Ukrainie i do wprowadzenia takich zasad uwłaszczenia, aby uniemożliwić zbliżenie polskich ziemian z ukraińskim ludem oraz związać ten ostatni na trwałe z państwowością rosyjską. Widział w takiej strategii najlepsze zabezpieczenie, zarówno przed polską irredentą, jak i ekonomiczno-kulturową siłą polskiego żywiołu na tych ziemiach⁵².

Zajęty całkowicie kwestią włościańską, Samarin nie pozostawił z tego okresu wyraźnej deklaracji wobec problemu polskiego, z nielicznych wypowiedzi wnosić jednak można, że w odróżnieniu od środowisk liberalnej i słowianofilskiej inteligencji nie wiązał z rozwiązaniem kwestii polskiej dalekosiężnych planów wobec Słowiańszczyzny. Jurij Fiodorowicz niewątpliwie należał do słowianofilów najbardziej skupionych na sprawach wewnątrz-rosyjskich i odrodzeniu narodowym samej Rosji. Tymczasem po wojnie

⁵¹ RGB, f. 265, karton 202, nr 6, „Chronika żyzni Jurija Samarina”, s. 28, 41.

⁵² Zob. jego memoriał w tej sprawie przedstawiony przewodniczącemu komisjom redakcyjnym do spraw uwłaszczenia, w. ks. Konstantemu, w styczniu 1861 r.: *Zamieczanija na projekt kniazia Wasilczykowa o wykupie kriestjanskich ziemiel w gubernijach Kijewskoj, Podolskoj i Wołyńskoj*, w: Ju.F. Samarin, *Soczinenija...*, t. 2, s. 351–365. Poglądy te wyrażał Samarin już w czasie swej kijowskiej służby przy Bibikowie, w trakcie wprowadzania inwentarzy w Kraju Południowo-Wschodnim: *Zamieczanija ob inwentarijach wwiedienych w 1847 i 1848 g. w pomieszcziczych imienijach Kijewskiej, Wołyńskiej i Podolskoj gubernii i o kriepostnom prawie w Małorosii*, w: *ibidem*, s. 1–16.

krymskiej coraz bardziej wpływowy panslawizm nakazywał widzieć w Polsce klucz do wypełnienia dziejowej misji Imperium Rosyjskiego – zjednoczenia ludów słowiańskich⁵³.

Z tendencją do usunięcia z politycznego horyzontu polskiej przeszkody łączyła się, charakterystyczna dla kręgów panslawistycznych i słowianofilskich, szermująca hasłem wyzwolenia Słowian, idea odwrócenia historycznego kierunku rozwoju Polski i zmiany jej dotychczasowego antyrosyjskiego wektora politycznego – na antyniemiecki, a właściwie antyaustriacki. Chodzi tu o uczynienie z zepchniętej do granic etnicznych Polski „słowiańskiego bastionu”, skierowanego przeciwko niemieckiemu naporowi, a szczególnie Austrii. W praktyce oznaczać to miało stworzenie kadłubowego państwa polskiego, zapewne pod władzą jednego z Romanowów, z ziem Kongresówki, zaboru pruskiego i zachodniej Galicji, przy wchłonięciu przez Rosję jej wschodniej części. Wynikało to z realizacji postulatów idei „panrusizmu” – zjednoczenia wszystkich grup Słowian wschodnich, postrzeganych w kategoriach „trójjedynego”, „wielkiego narodu rosyjskiego”. Tak politycznie motywowany program pojednania z Polakami poprzez kulturalne zbliżenie propagowały wówczas zarówno środowiska liberalnych okcydentalistów z pismem „Russkij Wiestnik” na czele, jak też słowianofilska „Russkaja Biesieda”.

Demonstracje patriotyczne w Warszawie w lutym 1861 r. i rozwój tzw. rewolucji moralnej w zaborze rosyjskim, obejmującej także Kraj Zabrzany, odnowiły konflikt z Polakami. Zaniepokojony tym Samarin, widzący w polskich aspiracjach do ziem litewsko-ruskich główny powód wystąpień, pisał 23 kwietnia 1861 r. do Iwana Aksakowa, po ogłoszeniu w Rosji manifestu uwłaszczeniowego: „idziemy naprzód gigantycznymi krokami, podczas gdy Polska zbiera się, aby wszelkimi siłami jeszcze raz skusić Małorus”⁵⁴. Wobec narastającego konfliktu polsko-rosyjskiego, grożącego zahamowaniem wewnętrznych przemian i kompromitacją Rosji wobec słowiańskich pobratymców, Samarin solidaryzował się z ideami wyrażanymi przez Aksakowa na łamach pisma „Dien”⁵⁵. Sformułowany tu program nawiązywał do powtarzanej, przynajmniej od czasów Karamzina, a podjętej i przetworzonej przez słowianofilów koncepcji „pozbycia się” Polski⁵⁶, czyli wypchnięcia Polaków na zachód od Bugu, z ziem uważanych za rosyjską narodową „ekumenę” i kolebkę „rosyjskiego świata”.

⁵³ Zob. RGB, f. 265, karton 31, d. 1, 26 X 1860 r., Ju. Samarin do M. Pogodina, k. 22 (kopia).

⁵⁴ *Ibidem*, karton 38, d. 2, k. 28 (kopia).

⁵⁵ *Ibidem*, karton 40, d. 1, Ju. Samarin do A. Smirnowej (1862 r.), s. 284.

⁵⁶ Na ciągłość tej tendencji w rosyjskiej polityce w XIX w. wskazywał A. Nowak: *idem*, *Imperialna polityka Rosji wobec Polski*, w: *idem*, *Polacy, Rosjanie, biesy. Studia i szkice z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 11–24.

Jak rozwiązanie to mogłoby wyglądać w praktyce, stwierdzić można na podstawie memoriałów głównego propagatora tych pomysłów w kręgu władzy imperium – Michaiła Pogodina – domagającego się w tym samym czasie, w obliczu rozwoju polskiego ruchu narodowego na Kresach, oczyszczenia ich z polskiego elementu poprzez przymusowe przesiedlenie do Kongresówki⁵⁷. Projekty tego rodzaju, nieraz szokujące w swojej brutalności, stawały się coraz bardziej popularne pośród elit imperium – jeszcze przed 1863 r.⁵⁸ W przypadku stosunku Samarina do Polski dodatkowym argumentem nakazującym pozbycie się centrum polskości, jakim pozostawała Kongresówka, był aspekt odmienności religijno-kulturalnej Polski.

Czynnikiem wrogo usposabiającym Samarina do polskiego ruchu narodowego była też niechęć do systemu konstytucyjnego, w którym dostrzegał on przeszkodę ograniczającą carski absolutyzm, jedyną realną siłę zdolną do kontynuowania przebudowy imperium i zabezpieczenia jego integralności. Tymczasem Polska ze swymi tradycjami polityczno-ustrojowymi stanowiła w tej epoce źródło inspiracji dla rosyjskich okcydentalistów – liberałów. Budziła nadzieje na wspólny z *okrainami* (choćby za cenę częściowej federalizacji państwa) front nacisku na cara w celu zwołania ogólnorosyjskiego parlamentu i ograniczenia samowładztwa.

Podobnie jak jego bliski przyjaciel i współpracownik ks. Władimir Czerkasski, autor *Listów z Rygi* obawiał się, aby osłabienie rządu problemami w Polsce nie doprowadziło do wymuszonego i przedwczesnego wprowadzenia „szlacheckiej” konstytucji. Przychylał się nawet do projektu księcia Czerkasskiego, opracowanego na prośbę wielkiej księżnej Heleny Pawłowny, postulującego zabezpieczenie Kraju Zachodniego przed polskimi zakusami i uspokojenie Polaków przez wprowadzenie samorządu w postaci ogólnostanowych zgromadzeń. Miało się to odbyć pod kontrolą władz rosyjskich, drogą zdominowania w postulowanych instytucjach szlachty, skupiającej opozycyjny element, przez przeważających ilościowo i lojalnych wobec cara chłopów. W tym celu prawa ludu miały zostać znacznie rozszerzone, przy rozciągnięciu nad nim opieki administracji rosyjskiej⁵⁹. Koncepcja wykorzystania

⁵⁷ Zob. zwł. M. Pogodin, *Nieskolko słow o zapadnych gubernijach*, w: *idem, Polskij wopros. Sobranije rassużdienij, zapisok i zamieczanij 1831–1867*, Moskwa 1867, s. 99–103. Por. odpis – tłumaczenie tego memoriału: BCz, rkps 6762, „Memoryał p. Pogodina, profesora Uniwersytetu Moskiewskiego”, 3/23 II 1863 r.

⁵⁸ Ich kronikę stanowi interesujący dziennik adiutanta w. ks. Konstantego – Aleksandra Kiriejewa: RGB, f. 126, nr 1, „Dniownik Kiriejewa 1861–1864”.

⁵⁹ O. Trubieckaja, *Matierijały dla biografii, kn. W.A. Czerkasskogo*, t. 1: *Kn. W.A. Czerkasskij, jego uczastije w razrieszenii kriestianskogo woprosa*, kn. 2, Moskwa 1904, s. 371, ks. W. Czerkasski do Ju. Samarina, kwiecień 1862 r.; por. sam memoriał w załączniku: *ibidem*, s. 106–128.

włościan przeciwko polskiemu ruchowi narodowowyzwoleńczemu utożsamianemu ze szlachtą trafiła na podatny grunt i miała wkrótce, po 1863 r., zostać rozciągnięta także na polskich poddanych w Kongresówce.

1.5. 1863 – „pogrzeb Państwa (imperium) i odrodzenie Ziemi (Narodu)”

Właściwym sprawdzianem dla projektów rozwiązania problemu polskiego stało się powstanie 1863 r. Ono też ukazało prawdziwą skalę kwestii polskiej i jej rzeczywisty lub potencjalny wpływ na zachodnie *okrainy*. Zasadnicze poglądy Samarina na sprawę polską i sposoby jej rozwiązania sformułowane zostały wiosną 1863 r., podczas jego pobytu w rodzinnym majątku, w guberni samarskiej, pod wrażeniem trwożliwych wieści o rozszerzającym się na Kraj Zachodni polskim powstaniu, groźbie wojny z mocarstwami europejskimi i pod wpływem podnoszącej się w Rosji fali uczuć patriotycznych. Słowianofil-państwowiec pisał z Samary do swej niespełnionej miłości, hrabiny Smirnowej, przedstawiając nastroje panujące na głębokiej rosyjskiej prowincji:

Rosja pomалу otrzeźwia się i rozkołysuje. W ogóle w adresach tym razem jest znacznie więcej szczerości i prawdy, aniżeli bywało wcześniej, w podobnych wypadkach. [...] Rekruci dziarsko wyruszają w pochód. W guberniach zachodnich lud wręcz rwie się do walki. Czy będą potrafili wykorzystać i przeciwstawić bandom szlachty (jak wyraża się Wałujew) uzbrojonych i zorganizowanych w artele chłopów? Tutaj, w guberni samarskiej, pewien kupiec, na własny koszt, zobowiązał się wystawić dwa pułki kawalerii; spośród szlachty około 10 najlepszych ludzi, marszałków szlachty, pośredników mirowych, itd., dało słowo, iż na pierwsze wezwanie pójdą do pospolitego ruszenia lub jako ochotnicy. Ja, jak ma się rozumieć, również pójde⁶⁰.

Samarin włączył się wówczas żywo w próby zagospodarowania społecznego aktywizmu, przebudzonego wypadkami roku 1863. Organizował na prowincji pospolite ruszenie i co ciekawe, w obliczu wojny z Europą proponował wykorzystanie polskiego modelu wojny partyzanckiej. W celu przygotowania się do takiego scenariusza wspólnie z przyjaciółmi oddawał się ćwiczeniom strzeleckim i musztrze. Proponował utworzenie „wolnych rot z ochotników”. Był też autorem oficjalnego adresu szlachty samarskiej, wyrażającego wierność tronowi i patriotyczną gotowość udziału w pospolitym ruszeniu na wypadek oczekiwanego konfliktu. On też zredagował apel

⁶⁰ RGB, f. 265, karton 40, d. 1, 6 V 1863 r., k. 374 (kopia).

do Rosjan przebywających za granicą, wzywając ich do powrotu w obliczu grożącej ojczyźnie wojny z Europą.

Będąc, podobnie jak inni słowianofile, przeciwnikiem formalnego wprowadzenia konstytucji, pokładał wielkie nadzieje w społecznym ożywieniu wywołanym przez polskie powstanie. Paradoksalnie nadzieje tego rodzaju wspólne były także dla zwolenników konstytucji. Spodziewano się, że carat ustąpi w sprawie przedstawicielstwa w celu pozyskania poparcia ze strony społeczeństwa. Formułując swój sąd na podstawie lektury gazet, Samarin stwierdzał: „rząd prawie że nie mówi o obiecaniu konstytucji. Oznaczałoby to wypuszczenie z rąk jedynej dźwigni, którą można wciąż jeszcze podnieść naród”⁶¹.

W marcu 1863 pisał z Samary do Smirnowej, wyrażając nadzieję, że powstanie:

[P]rzyniesie wielką korzyść, rozpędzi chmury niezrozumienia, nada politycznej wagi pojednawczej polityce, której trzymaliśmy się, i której się nie wyrzekniemy, zmusi samych Polaków do opamiętania, wykaże im, że w samej Polsce nie ma u nich korzeni, że współczucie Zachodu to tylko słowa i nic tylko słowa; w końcu zmusi nas do przyjęcia zdecydowanych środków, aby utwierdzić przy sobie Litwę i Kraj Podolski, przywiązując do siebie lud, *c'est beaucoup* [franc.: to dużo – H.G.]⁶².

Groźba wojny, budząc wśród Rosjan uczucia patriotyczne, przechylała szalę wpływów państwa na stronę narodu i społeczeństwa:

[J]esteśmy powołani, aby pochować państwową wielkość imperium i dożyć do odrodzenia Ziemi [tj. narodu-społeczeństwa – H.G.]. [...] Oczywiście, że rząd utracił wiarę w samego siebie i zupełnie stracił głowę pod wpływem strachu. Boi się koalicji europejskiej, zdając sobie sprawę z niedostatku środków, którymi rozporządza i zwraca się do społeczeństwa o radę i współpracę⁶³.

Równocześnie jednak, zdaniem Samarina, nawet najbardziej niewinny wyraz takiego poparcia straszył rząd „upiorem zamachu na jego władzę”. Tymczasem władza osłabła w swej stanowczości do tego stopnia, że musiała ustępować przed naciskiem swego narodu. Ten zaś żądał prawa do środków represyjnych. „Powoli inicjatywa przeszła w ręce społeczeństwa” – zauważał. Wyrazem jego aktywizacji były masowo podpisywane adresy kierowane do tronu, po raz pierwszy wyrażające autentyczne nastroje narodu. Szczególnym przejawem tego samego zjawiska stał się autorytet, jaki zdobyła sobie prasa. Redaktor dziennika „Moskowskije Wiedomosti” Michaił

⁶¹ *Ibidem*, k. 41–41v.

⁶² RGB, f. 265, karton 40, d. 1, Samara, 27 III 1863 r., k. 367–368 (kopia).

⁶³ *Ibidem*, Ju. Samarin do A. Smirnowej, 8 VI 1863 r., k. 78.

Katkov (zresztą niecierpiący przez Samarina) osiągnął pozycję równą ministrowi spraw zagranicznych – Aleksandrowi Górczakowowi i prowadził z rządowymi dygnitarzami pertraktacje, jako „nowa władza” reprezentująca opinię publiczną. Oznaczało to zdobycie faktycznej przewagi przez społeczeństwo-naród nad państwem-imperium. Samarin w liście do Iwana Aksakowa z 25 kwietnia 1863 r. następująco wyjaśniał rysujący się scenariusz rozgrywki intelektualnych przywódców rodzącego się ruchu nacjonalistycznego z carskimi władzami:

Ty wiesz, co mam na sercu. Nasze pokolenie zostało wezwane, aby pochować państwową wielkość Imperium Rosyjskiego i oczekuje początku odrodzenia narodu. Taki los. Przynajmniej osobista rola każdego określona jest jasno, tak że nie ma miejsca dla wahań. Trzeba umieć położyć głowy tak, aby przygotować odrodzenie; zostaliśmy wezwani do użyźnienia gleby dla przyszłego siewu i tylko do tego. Rozumie się, iż nikomu tego nie mówię, a trzymam dla siebie. Czy rozkołysze się Ziemia?⁶⁴.

Pod wspomnianą „Ziemią” słowianofile rozumieli społeczeństwo-naród przeciwstawione państwu-imperium. Reprezentowany przez Samarina, ale i jego przyjaciela Aksakowa kierunek nacjonalizmu etniczno-religijnego, zakładał nie tylko „rozkołysanie narodu” (Ziemi), ale stanowił też religijno-cywilizacyjne kryterium przy definiowaniu jej wrogów. Nic więc dziwnego, że Samarin w tym samym liście załączył adres własnego autorstwa. Został on podpisany przez samarską szlachtę. Samarin uzupełnił go wezwaniem skierowanym do Rosjan mieszkających za granicą o powrót do ojczyzny znajdującej się w potrzebie. Towarzyszył tym materiałom jego artykuł dla słowiańskiego organu „Dien” o stosunku Kościoła katolickiego do Rosji. Tekst ten miał rozpocząć trwającą następnie przez kilka lat polemikę i kampanię ataków na katolicyzm jako głównego i prawdziwego przeciwnika Rosji, który miał stać zarówno za polskim separatyzmem, jak i wrogością mocarstw Zachodu.

Wiosną 1863 r. Samarin uważał, że w zaistniałej sytuacji należałoby wręcz życzyć sobie wojny. Wszak to jej groźba doprowadziła do takiej właśnie powszechnej aktywizacji „Narodu-Ziemi”, podczas gdy pokój mógł tylko zmusić rząd do ustępstw i złamać morale Rosjan. Stąd też używane porównanie do patriotycznego entuzjazmu w rewolucyjnej Francji, dla której

⁶⁴ RGB, f. 265, karton 38, nr 2, k. 40–41 (s. 82–83). Do listu załączył adres własnego autorstwa, podpisany przez samarską szlachtę i wezwanie do Rosjan mieszkających za granicą o powrót do ojczyzny oraz artykuł dla pisma „Dien”, nt. stosunku Kościoła katolickiego do Rosji („Dien” 1863, nr 19). W wypadku problemów z cenzurą radził zwrócić się o pomoc do mającego kontakty w kręgach carskiego dworu Fiodora Tiutczewa.

wojna z resztą Europy stała się czynnikiem jednoczącym: „Tak więc jesteśmy w sytuacji, w której znajdowała się Francja w [17]93 w obliczu Europy, zjednoczona zapalem i wiarą rewolucjonistów”⁶⁵.

Na wszelki wypadek nie dodawał, że wspomniany wybuch narodowych uczuć w rewolucyjnej Francji, zagrożonej przez interwencję koalicji europejskich mocarstw, poprzedziło ścięcie oskarżonego o zdradę narodu króla w styczniu 1793 r.

Kształt wyznawanej przez Samarina idei narodowej zbliżał go do Iwana Aksakowa, wówczas głównego wyraziciela słowianofilskiego wydania nacjonalizmu etniczno-religijnego. Samarin nadawał kluczowe znaczenie religii prawosławnej w sferze definiowania rosyjskiej tożsamości. Można przyjąć, że choć przyznawał państwu większe znaczenie niż Aksakow, to chciał odwrócić dotychczasowy schemat, zgodnie z którym „Naród-Ziemia” była własnością państwa-imperium. Teraz to imperium miało stać się własnością narodu i powinno zostać podporządkowane jego interesom.

Rewolucyjny wręcz charakter nacjonalizmu, do którego odwoływał się Samarin, zakładał przyjęcie przez państwo-imperium nowego modelu legitymizacji władzy i monarchii. Odwoływano się tu do zasady interesu narodowego i idei suwerenności ludu. Uruchomiony proces zmiany formy identyfikacji mogła dokończyć wojna prowadzona pod hasłami narodowymi. Przekonanie o autentycznym zaangażowaniu narodu-społeczeństwa, i co za tym sobie wyobrażano, wzroście jego wpływu na sferę polityczną, zastrzeżoną dotąd dla samodzierżawia i jego aparatu, przewijało się przez szereg innych współczesnych wypowiedzi. Przekonany o nieuchronności powszechnej wojny europejskiej, Iwan Aksakow pisał do Aleksandra Koszelowa w maju 1863 r.: „Państwo nie poradzi sobie z wojną, Rosję uratować może jedynie siła narodowa w najpełniejszym sensie tego słowa. Wojna będzie w pełnym znaczeniu narodową, wysunie na plan pierwszy ziemstwo i społeczeństwo, gdyż państwo zbankrutowało”⁶⁶.

Właśnie perspektywa kolejnego konfliktu z mocarstwami zachodnimi, w dekadę po wojnie krymskiej, pozwalała Samarinowi rozszerzyć jej kontekst, podnieść go z relacji między dwoma zwaśnionymi narodami do wymiaru zderzenia reprezentowanych przez nie przeciwstawnych zasad cywilizacyjnych. Oczekiwany konflikt z Europą urastał więc w oczach Samarina do rangi śmiertelnych zapasów dwóch wrogich sobie typów kulturowych, w których Polska była jedynie przednią strażą latynizmu, tj. cywilizacji łacińskiej.

⁶⁵ *Ibidem*, Ju. Samarin do A. Smirnowej, Rożestwieno, 8 VI 1863 r., k. 376–380.

⁶⁶ IRLI, f. 3, op. 2, d. 20, 23 V 1863 r., k. 59v; por. *ibidem*, k. 64v; por. I. Aksakow do A. Koszelowa, 26 IX 1863 r., przekonanie o bliskim nadaniu Rosji konstytucji. W obu listach znalazł się plastyczny opis nastrojów oczekiwania na wojnę z Europą.

Tym razem – pisał do Smirnowej – to znacznie poważniejsze niż wojna wschodnia [krymska – H.G.] [...] *To be or no to be* – [...] w końcu cały Zachód nie przeciwstawia nam niczego innego, jak [tylko – H.G.] nieubłaganą nienawiść [...] wyraźną chęć, aby uczynić nam jak najwięcej zła [...] [przez] zuchwałą interwencję, która spada na nas w biały dzień, w chwili, gdy mamy ręce zajęte masą reform wewnętrznych⁶⁷.

W argumentach oficjalnej propagandy, w dyplomatycznej „partii szachów” słowianofilski publicysta widział jedynie żalostną wymówkę. Prawdziwa istota konfliktu, nadająca mu fundamentalne znaczenie dla przyszłości Rosji i reprezentowanej przez nią cywilizacji słowiańskiej, leżała gdzie indziej: „ta prawda – to nasza wymuszona izolacja, to niemożność dla całego świata zachodniego zaakceptowania nas takimi, jakimi uczyniła nas historia. To całkowita nieprzystawalność natur między cywilizacją katolicko-protestancką i elementami cywilizacji, które nosi w sobie świat słowiański i Kościół [prawosławny – H.G.]. Przynajmniej nikt nie powie, że czeka nas niewielka walka i bezpłodne trwonienie sił”⁶⁸.

W obliczu konfliktu z Polakami Samarin rozwinął koncepcję „zderzenia cywilizacji”. Jej podłożem były jego zdaniem rywalizujące ze sobą idee religijne. Pogląd ten wyłożył szczególnie w artykule pt. *Jak odnosi się do nas Kościół Rzymski* z maja 1863 r. Uznał tu konflikt z Polską za zewnętrzny przejaw odwiecznej walki zachłannego, żądnego władzy i panowania katolicyzmu, reprezentowanego przez jego kulturalną siłę, latynizm, z prawosławnym światem wartości uosabianym przez Rosję. Wizję tę rozszerzył w polemicznym artykule pt. *Po powodu mnienij „Russkogo Wiestnika”* (Z powodu poglądów pisma „Russkij Wiestnik”). Zaatakował w nim okcydentalistyczny schemat publicystyczny utożsamiający Rosję z Zachodem i jego wartościami, prezentowany przez głównego dyrygenta antypolskiej kampanii, do niedawna liberała, teraz konserwatywnego nacjonalistę – Michaiła Katkowa. Dlatego też stanowczo przeciwstawił się forsowanej przez redaktora dziennika „Moskowskije Wiedomosti” koncepcji „złania” Kongresówki z cesarstwem. W wypadku realizacji tego scenariusza Polska wniosłaby do „zdrowego”, słowiańskiego organizmu Rosji obce, rozkładowe pierwiastki cywilizacyjne – „truczną latynizmu”⁶⁹.

Rok 1863 umożliwił Samarinowi przeniesienie sporu prawosławia z katolicyzmem z płaszczyzny doktrynalnych dysput na poziom walki politycznej. Latynizm (rozumiany jako siła kulturalna cywilizacji łacińskiej) był zarówno

⁶⁷ *Ibidem*, 6 V 1863 r., k. 372–375 (kopia).

⁶⁸ *Ibidem*, k. 373–374.

⁶⁹ *Po powodu mnienij „Russkogo Wiestnika” o zaniatijach filosofieju, o narodnych naczałach i ob otnoszenii ich k cywilizaciji* („Dien”, nr 36, 7 IX 1863), w: Ju.F. Samarin, *Soczinienija...*, t. 1, s. 266–290.

fundamentem starej, historycznej polskiej idei narodowej, jak i źródłem obserwowanego chorobliwego polskiego patriotyzmu. Dlatego ograniczenie wpływów Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim i jego likwidacja w guberniach zachodnich były celami wskazywanymi nie tylko przez słowianofilskich publicystów, ale znalazły się też wkrótce wśród głównych założeń programowych polityki rosyjskiej po powstaniu styczniowym⁷⁰. Okazją do szerokiej dyskusji na ten temat stała się zaaranżowana przez redakcję pisma „Dien” polemika z rosyjskim jezuitą – ojcem Iwanem Martynowem. Nie zgodził się na jej podjęcie Fiodor Czyżow, który odmówił prośbie Iwana Aksakowa. Uznając fałszywość założeń doktrynalnych katolicyzmu, ten słowianofil-industrialista wyrażał szacunek w stosunku do postawy samego konwertyty, wobec prawosławia zaś wysuwał zarzut, że jego czyste zasady w Rosji mijają się z praktyczną stroną działalności⁷¹. Zadania tego podjął się Samarin, najlepiej orientujący się w sprawach teologii. Zaprezentował on w swym tekście wizję ekspansywnego katolicyzmu, którego narzędziem miał być jezuityzm – zagrażający prawosławnej Rosji⁷².

Szukając sposobu trwałego zabezpieczenia Rosji przed wciąż odnawiającym się konfliktem z Polakami, Samarin odwołał się do analizy kultury i społeczeństwa Polski podejmowanej już od dawna przez słowianofilów. Wynikała z niej nader istotna konstatacja. Polska idea narodowa, wytworzona

⁷⁰ Zob. np. wyraz poglądów pisma „Dien” na charakter papieżstwa: „Dien”, nr 2, 9 I 1865, s. 28–32; por. o roli Kościoła katolickiego w Rosji jako narzędzia latynizmu: „Dien”, nr 2, 9 I 1865, s. 32–37; „Dien”, nr 6, 6 II 1865, s. 126–132. Pretekstem było tu omówienie przez M. Kojalowicza pracy Dymitra Tołstoja: D. Tolstoy, *Le catholicisme romaine en Russie. Etudes historiques par M. le Comte*, t. 1–2, Paris 1863.

⁷¹ Zob. RGB, f. 332, karton 2, d. 10, Fiodor Czyżow, „Dniwnik”, zapis z 8 V 1864 r., k. 4v.

⁷² Zob. zwłaszcza polemikę Samarina: *idem*, *Otwiet ijezuitu Martynowu*, „Dien”, nr 45, 20 XI 1865, s. 1065–1091; por. cykl jego artykułów o jezuitach, mających charakter pamfletu: „Dien”, nr 47/48, 27 XI 1865, s. 1132–1137; „Dien”, nr 49, 4 XII 1865, s. 1161–1167; „Dien”, nr 50/51, 11 XII 1865, s. 1185–1199; „Dien”, nr 52, 18 XII 1865, s. 1233–1238. Zbiór tych wystąpień doczekał się kilku wydań, w tym także polskiego (Warszawa 1867); zob. też I. Bielustin, *Dwa słowa ijezuitu Martynowu*, „Dien”, nr 52, 18 XII 1865, s. 1238–1239; por. odpowiedź I. Martynowa, polemizującego ze spiskową wizją działalności jezuitów, *List ijezuita Martynowa*, Paryż, 2 V 1864 r., „Dien”, nr 45/46, 20 XI 1865, s. 1062–1065; por. RNB, f. 833, d. 127, uwagi cenzora pochodzenia polskiego Józefa Przecławskiego do artykułu Samarina, k. 1–2. Cenzor zarzucił temu ostatniemu brak taktu i wzbudzanie wrogości wobec Kościoła katolickiego: „do którego jednakowoż przynależy do 10 milionów poddanych Najjaśniejszego Pana”. Miało to naruszyć przepisy cenzury – i stanowiło wyraz dyktatorury opinii prasy, narzucającej sposób postępowania nawet rządowi. Por. o poszukiwaniu materiałów do wystąpienia Samarina, m.in. głośnego antyjezuickiego apokryfu – „katechizmu jezuitów”: RGB, f. 265, karton 30, d. 2, Ju. Samarin do ks. W. Czerkasskiego, Wiedeń, 6 VI 1864 r., k. 19v–20v (kopia); *ibidem*, karton 138, d. 4, Ju. Samarin do brata, Piotra, Moskwa, 2 VI 1865 r., k. 8–9v; *ibidem*, karton 36, d. 4, Ju. Samarin do W.F. Odojewskiego, 12 IV 1865 r., k. 7–8 (135–136) (kopia).

na kulturalnych wzorcach Zachodu, skupiała się w cienkiej warstwie historycznej elity, reprezentującej niemal całe oświecenie i polityczną świadomość, zupełnie jednak odseparowanej od ciemnego ludu. Dzięki tej alienacji zlatynizowanych warstw oświeconych polskie chłopstwo przechowało swój pierwotny, słowiański charakter. To lud stanowił też niewykorzystaną dotąd szansę dla postulowanego już wcześniej przez Chomiakowa słowiańskiego odrodzenia Polski. Należało go tylko powołać do społecznego i narodowego życia na równi z innymi narodami słowiańskimi. Te same tezy, wyrażane przynajmniej od lat 40. XIX w., powtórzone w publicystyce Iwana Aksakowa, stać się miały wkrótce punktem wyjścia do stworzenia przez Samarina założeń programowych rosyjskiej polityki w Polsce⁷³.

1.6. Program „reslawizacji” Polski jako wstęp do całościowej przebudowy stosunków na zachodnich okrainach Rosji

Zasadniczą rolę w procesie przystosowywania słowianofilskiej teorii do praktycznych potrzeb politycznych odegrała analiza zagadnienia polskiego dokonana przez Samarina w głośnym tekście pt. *Współczesny zakres kwestii polskiej*⁷⁴. Była ona też najbardziej dojrzałym i najpełniejszym wykładem poglądów ich autora w tej sprawie, łączącym polityczny pragmatyzm z dogłębną analizą historiozoficzną. Jego koncepcje stały się istotnie fundamentem polityki milutinowskiego skrzydła Komitetu Urządzającego, który otrzymał zadanie całościowej przebudowy systemu rządów rosyjskich w Królestwie Polskim.

Kwestię polską Samarin podzielił na trzy odrębne zagadnienia: Polaków jako jeden ze słowiańskich narodów, Polskę jako niezawisłe państwo i „polonizm” – zasadę kulturową (*proswietitielnoje naczalo*), reprezentanta zbrojnej propagandy latynizmu wobec świata słowiańskiego. Celem Rosji musiało być rozbiecie kwestii polskiej na te trzy odrębne problemy. Samarin uznawał Polaków za pełnoprawny i odrębny naród, posiadający naturalne prawo do samodzielnej organizacji swego bytu i autonomii narodowo-kulturalnej, tj. zachowania wyznania, języka i swobodnego urzędzenia sfery życia obywatelskiego, ale bez niepodległości politycznej. Samarin wyeksponował

⁷³ Por. programowe deklaracje I. Aksakowa w kwestii polskiej: *Iwan Siergiejewicz Aksakow w jego pis'mach*, t. 4, cz. 2: *Pis'ma k raznym licam*, Sankt Petersburg 1896, s. 260; IRLI, f. 3, op. 2, d. 22, I.S. Aksakow do ks. Dymitra Obolęńskiego, 13 i 22 IX 1861 r.

⁷⁴ Zob. Ju.F. Samarin, *Soczinienija...*, t. 1, s. 325–350; por. streszczenie tego tekstu: A. Pypin, *Kwestia polska w literaturze rosyjskiej*, Warszawa 1881, s. 41–71.

szczególnie pogląd, że naród dla swego rozwoju nie musiał posiadać odrębnego państwa.

Oddzielenie problemu państwa od praw narodowych pozwalało także na zanegowanie polskich aspiracji do granic historycznych sprzed 1772 r. W praktyce podważało to dotychczasowy sposób definiowania przez Polaków tożsamości, która wciąż zachowywała kształt przednowoczesnego narodu politycznego. Rozumiał to Samarin, wskazując, że nawet zbudowane na podstawie proponowanych przez siebie kryteriów etnicznych państewko polskie na obszarze Kongresówki nie byłoby zdolne do samodzielnego istnienia. Musiałoby ono naturalnie dążyć do odebrania Rosji Kraju Zachodniego i zepchnięcia jej do granic z czasów Iwana Groźnego, grożąc jej rozbiorem. To z kolei oznaczało dla opisującego rosyjską tożsamość w kategoriach trój-jedynę *bol'szoi russkoj nacyi* zagrożenie dla istnienia.

Polska była również niebezpiecznym rywalem Rosji w szerszym kontekście, dla jej misji zjednoczenia Słowian. Reprezentowała obcą cywilizację, była „ostrym klinem wbitym przez latynizm” w centrum słowiańskiego świata dla jego zniszczenia. Tę niezwykle nośną publicystyczną metaforę powtórzył Samarin za autorytetem „czerwonych”, Ludwikiem Mierosławskim, uosabiającym w tej epoce najbardziej radykalny antyrosyjski nurt polskiej irredenty. Polska, „renegat Słowiańszczyzny”, zawsze wiernie służąca Zachodowi, swoim kolejnym powstaniem sprawiła, że „wiekowy spór Słowiańszczyzny z latynizmem ze sfery ducha przeniósł się w lasy Litwy i do gabinetów dyplomatycznych”⁷⁵.

Dążąc do „ostatecznego i pełnego” rozwiązania kwestii polskiej, Samarin sprzeciwiał się jednak programowi okcydentalistycznego konserwatysty Katkova, tj. pełnej unifikacji Królestwa Polskiego z cesarstwem. Widział w Polsce antysłowiańską dywersję Zachodu, gotową wnieść do Rosji obce, zatrute latynizmem ideały polityczne, kulturowe, religijne, społeczne. Nie wierzył też w bliskie innym słowianofilom rozwiązanie, zaproponowane przez Iwana Aksakowa, w postaci zwołania w Polsce „chłopskiego sejmu”, czyli odwołania się do większości mieszkańców Kongresówki, zdominowanej przez „słowiański” lud. Nie wierzył w szansę pozyskania indyferentnych narodowo mas włościan, „niezarażonych” polskim patriotyzmem, skażonym wrogością wobec Rosji.

Historię Polski, zdaniem Samarina, zdominował wewnętrzny konflikt „dwóch dusz” – żywiołu wiernego słowiańskim tradycjom, zepchniętego do sfery plebejskiej, z łacińską zasadą kulturową reprezentowaną przez wyalienowane elity: arystokrację i kler. Ten dualizm tożsamości, rozdarcie

⁷⁵ Ju.F. Samarin, *Soczinienija...*, t. 1, s. 346.

kultury i społeczeństwa, który doprowadził Polskę do upadku, dawał wciąż szansę odrodzenia poprzez rozwinięcie zagłuszonych i zepchniętych do najniższych, chłopskich warstw, pierwotnych elementów słowiańskich.

Zdaniem Samarina uzdrowienie Polski stałoby się możliwe dopiero po zlikwidowaniu jej wewnętrznego rozdzielenia. Można było to osiągnąć przez „fundamentalne duchowe odrodzenie” słowiańskie, a więc zwycięstwo pierwotnej zasady kulturowej zachowanej w pierwiastkach ludowych, nad łacińską tradycją, reprezentowaną przez warstwę arystokratyczną i oświeconą. Tak rozumiany proces „reslawizacji” mógł zostać dokonany jedynie z pomocą Rosji.

W praktyce usunięcie polskiego zagrożenia nastąpić miało poprzez bezwzględne stłumienie powstania, wprowadzenie dyktatury wojskowej, a następnie oparcie się na chłopstwie i całościową przebudowę struktury społecznej Polski. Oczywiście przy ograniczeniu całej kwestii do obrębu Kongresówki i uznaniu konieczności wyrugowania żywiołu polskiego z guberni zachodnich. Samarin, choć zdecydowany wróg kary śmierci⁷⁶, zajął najbardziej nieprzejednane stanowisko wobec Polaków wśród słowianofilów.

1.7. *Pojdiom Polszu pokoriat*⁷⁷ – kruczata przeciwko „polonizmowi”

Wyłożony w artykule Samarina program „ostatecznego” rozwiązania problemu polskiego powstał na osobistą prośbę i w wyniku dyskusji z Nikołajem Milutinem, przygotowującym na zlecenie cara przebudowę wszystkich sfer życia Kongresówki. Główne tezy Samarina, opisujące charakter konfliktu z Polską, stały się podstawą do sformułowania programu Komitetu Urządzącego. Było to możliwe nie tylko dzięki konsultacjom prowadzonym z udziałem słowianofilskiego teoretyka, ale także poprzez jego bezpośredni udział, zarówno w ideologiczno-propagandowym uzasadnieniu, jak i w opracowaniu zasadniczego zrębu reform⁷⁸. 22 września 1863 r. Samarin pisał do swego brata Władimira: „zadziwię Cię teraz: w pierwszych dniach października jadę razem z Milutinem, [...] badać kwestię chłopską [...] sam

⁷⁶ RGB, f. 265, karton 30, d. 2, Ju. Samarin do ks. W. Czerkasskiego, Ragatz, 18 VIII 1864 r., k. 32v.

⁷⁷ Słowa rosyjskiej pieśni żołnierskiej z okresu powstania styczniowego. W innej jej wersji występowało słowo *usmiriat*’, cyt. za listem N. Milutina: A. Leroy-Beaulieu, *Un homme d’Etat russe – Nicolas Miloutin*, Paris 1884, s. 194.

⁷⁸ B. Nolde, *Jurij Samarin...* (1926), s. 146–171.

domyślasz się, że zdecydowałem się na to jedynie z powodu zupełnego braku oleju w głowie i na usilną prośbę Milutina, żeby mu pomóc”⁷⁹.

Wydaje się, że dla decyzji o przyjęciu przez Milutina powierzonych mu we wrześniu 1863 r. misji w Królestwie Polskim zasadnicze znaczenie, może nawet ważniejsze od danej mu przez cara *carte blanche*, miało właśnie wsparcie udzielone przez najbliższych przyjaciół i współpracowników, jeszcze z okresu prac nad reformą uwłaszczeniową w Rosji⁸⁰. Łączyło ich wszystkich wspólne przekonanie o konieczności całościowego potraktowania sprawy polskiej, w jej nie tylko politycznym, ale i ekonomicznym, społecznym, narodowym, terytorialnym i wreszcie religijnym wymiarze⁸¹. Poglądy współpracowników Milutina na kwestię chłopską łączyła wspólna technokratyczna i etatystyczna wizja modernizacji Rosji, nadająca państwu reprezentowanemu przez carskie samodzierżawie rolę głównego czynnika przemian⁸².

Liberalni biurokraci ożywieni rozpalonymi nacjonalistycznymi emocjami, połączeni wspólnym poczuciem narodowej misji, porównywani byli przez obserwatorów do cesarskiej gwardii pretoriańskiej. Jak pisze Anatol Leroy-Beaulieu, francuski biograf przywódcy tego środowiska, Nikołaja Milutina, gdy rosyjscy liberałowie i słowianofile w służbie imperium wybierali się do Polski na swój pierwszy rekonesans, w październiku 1863 r.: „Wydawało się, że stara Rosja sposobila się, aby wyruszyć pod ich wodzą na rodzaj krucjaty przeciwko polonizmowi i latynizmowi, przeciwko arystokracji i rewolucji zjednoczonym razem wobec świętej Rosji”⁸³. W istocie, zgodnie z historiozofią Samarina i jego przyjaciół chodziło o podjęcie pionierskiego eksperymentu „delatynizacji” Polaków, tj. depolonizacji, w znaczeniu „polonizmu” jako tożsamości ufundowanej na latynizmie – cywilizacji łacińskiej.

⁷⁹ RGB, f. 265, karton 138, d. 5, Sankt Petersburg, 22 IX 1863 r., k. 72v.

⁸⁰ O staraniach Milutina, aby przyciągnąć Samarina i ks. Czerkasskiego do współpracy w Polsce zob. A. Leroy-Beaulieu, *Un homme...*, s. 191–198, zwł. s. 191–192, N. Milutin do Ju. Samarina (a za jego pośrednictwem do ks. W. Czerkasskiego), Sankt Petersburg, 13/25 IX 1863 r.; zob. wahania Samarina co do udziału w Komitecie Urządzającym: *ibidem*, roz. I, karton 30, d. 1, Moskwa, grudzień 1863 r.; por. korespondencję Milutina, Samarina, Czerkasskiego: O. Trubieckaja, *Matierijały dla biografii...*, s. 439–443; por. o przygotowaniach Samarina do wyjazdu, „Słowianskoje Obozrienije” 1, 1892, kn. 3, ks. W. Czerkasski do żony, Moskwa, 24 IX 1863 r., s. 54.

⁸¹ Zob. A. Giza, Włodzimierz Czerkasski (1824–1878), słowianofil i działacz państwowy carskiej Rosji, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Rossica Stettinensia” 1989, nr 1, s. 103–107; O. Trubieckaja, *Matierijały dla biografii...*, t. 1, kn. 1, s. 37–38.

⁸² Zob. charakterystykę poglądów D. i N. Milutinów: Je. Fieoktistow, *Za kulisami politiki i literatury 1848–1896*, Moskwa 1991, s. 304–313, 316–325; por. S.J. Zyzniewski, *Milutin and the Polish Question*, w: *Russian Thought and Politics*, red. H. McLean, M.E. Malia, G. Fischer, Mouton-S.-Gravenage 1957 (Harvard Slavic Studies, 4), s. 237–248; W.B. Lincoln, *Nicolai Miliutin. An Enlightened Russian Bureaucrat*, Newtonville (Mass.) 1977, s. 71–83.

⁸³ A. Leroy-Beaulieu, *Un homme...*, s. 198.

Podczas podróży do Warszawy przeprowadzono w Wilnie czterogodzinną konferencję z Murawjowem, zapoznając się z jego sukcesami w polityce terroru i demagogii socjalnej⁸⁴. Po krótkim rekonesansie w Kongresówce Samarin z Milutinem i księciem Czerkasskim spędzili sześć tygodni w Warszawie (od października do grudnia 1863 r.). W pałacu Brühlowskim przygotowywali ukazy uwłaszczeniowe, które miały posłużyć do spacyfikowania ziem polskich, chronieni przed zagrożeniem ze strony „polskich terrorystów”, ale też izolowani od rzeczywistości *de facto* okupowanej Warszawy.

Na podstawie zebranych wówczas materiałów i obserwacji z październikowego objazdu Kongresówki w 1863 r. Samarin przygotował dla cara pierwszy, podstawowy zarys głównych zamierzeń i celów przedsięwziętych przez obywateli dla uspokojenia Królestwa. Znalazł się on w błyskotliwie napisanym sprawozdaniu⁸⁵. Raport ten nie stanowił zwartego wykładu na temat zalecanych przedsięwzięć, wyraźnie je jednak sugerował, wskazując na odmiennosc Polski, jej tradycji historycznej, a przede wszystkim struktury społecznej.

Samarin zauważał w swym sprawozdaniu życzliwy stosunek polskich chłopów i zaufanie okazywane rządowi rosyjskiemu. Wskazywał, że wobec rozbudzonych powstańczą propagandą nadziei konieczne były zdecydowane ustępstwa wobec ludu, gdyż od jego przyciągnięcia zależał dalszy los Polski. Dlatego podkreślał trwały konflikt społeczny między włościanami a szlachtą, ciągle zmniejszający się chłopski stan posiadania. Zwracał uwagę na zależności między dworem a wsią oraz różne kategorie włościan i ich położenie. Przedstawił specyfikę wiejskiego samorządu, brak charakterystycznej dla Rosji wspólnoty gminnej i podporządkowanie wójtowi, tj. w praktyce szlachcicowi, ogólnostanowej gminy zaprowadzonej reformą Wielopolskiego. Stan ten zapewniał nieograniczony wpływ na chłopów, tak ze strony polskich ziemian, jak też inteligencji i duchowieństwa, czyli elit będących nośnikiem świadomości narodowej. Minister spraw wewnętrznych Piotr Wałujew, niechętny milutinowcom, w odpowiedzi na wnioski z sondażowej wyprawy do Kongresówki zauważył z sarkazmem w swym dzienniku ich kolonialny w istocie punkt widzenia: „Dziwne, że ci rozumni ludzie opisują swoją przejażdżkę po Królestwie w tonie podróży po Egipcie

⁸⁴ RGB, f. 265, karton 138, d. 5, Ju. Samarin do brata, Władimira, 2 X 1863 r.; por. list gen. N. Murawjowa do N. Milutina, proponujący dawnemu wrogowi, w sporze o sposób rozwiązania kwestii chłopskiej, sojusz przeciwko Polakom: RGIA, f. 869, op. 1, d. 5909, N. Murawjow do N. Milutina, 25 IX 1863 r., k. 14, List „do rąk własnych”, otrzymany przez adresata 27 IX 1863 r.; por. tenże list cytowany w przekładzie na francuski: A. Leroy-Beaulieu, *Un homme...*, s. 202–204.

⁸⁵ Ju.F. Samarin, *Soczinienija...*, t. 1, s. 353–392; por. refleksje z tej wyprawy: RGB, f. 265, karton 138, d. 8, Ju. Samarin do siostry Marii Sołłohub, Warszawa, 22 XI 1863 r., k. 80–82v.

lub Brazylii i nie zauważają, jakie jest w tym szyderstwo z rządu panującego w Królestwie Polskim”⁸⁶.

Analiza stosunków panujących w Królestwie Polskim prowadziła do wniosku o konieczności całościowej przebudowy panującego tam systemu społecznego. Osiągnąć to zamierzano przy pomocy uwłaszczenia przeprowadzonego na korzystnych dla ludności wiejskiej warunkach. Chodziło o zerwanie dotychczasowych zależności od dworu, zwrot zabranych gruntów i faworyzowanie chłopskich pretensji serwitutowych oraz obdarzenie ziemią wszystkich kategorii włościan. Dopełnić tego miała reorganizacja wiejskiego samorządu, tak, aby stał się on sprawnym narzędziem w ręku rosyjskiej biurokracji, od której dotąd wieś odgradzała polska szlachta spełniająca funkcje administracyjne.

Wyłożone tu zasady legły u podstaw programu rozpisanego w formie kolejnych projektów konkretnych ukazów, które opracowywał sam Samarin. Znał on najlepiej historyczną stronę kwestii chłopskiej w Polsce. Dlatego też pomógł zredagować dwa główne projekty przygotowywanej reformy: o wprowadzeniu gmin wiejskich i o ekonomicznym urządzeniu chłopów. Jego koncepcje rozwinięte zostały następnie w zapisie objaśniającej do planów ustaw, która również wyszła spod jego pióra. Jej autor stawiał tezę o charakterystycznym dla krajów Zachodu, historycznym procesie stopniowego wywłaszczania ludu przez szlachtę z pierwotnej wolności, własności i praw. W Polsce zjawisko to zaostrzał z jednej strony ucisk klasowy i feudalna anarchia, z drugiej zaś paraliż zanarchizowanego państwa. Śledząc losy kwestii chłopskiej w Polsce, autor dochodził do wniosku o konieczności likwidacji przez rząd rosyjski całego systemu zależności wsi od dworu. Zalecał w tym celu uznanie prawa do ziemi wszystkich kategorii włościan i zadośćuczynienie im za utracone grunty, nadanie pełnej własności gospodarstw z zabudowaniami, zachowanie praw do serwitutów, przy wynagrodzeniu szlachty w drodze operacji wykupowej. Prawo do obrotu uzyskaną ziemią ograniczone miało zostać jedynie do stanu chłopskiego⁸⁷.

Całościowy program modernizacji stosunków społeczno-politycznych w Królestwie Polskim, przedsięwzięty przez Komitet Urządzący, objął też szkolnictwo i Kościół katolicki. Odrodzona, słowiańsko-chłopska i najlepiej prawosławna Polska wymagała przebudowy, jeśli nie odrzucenia

⁸⁶ Zob. P. Wałujew, *Dniownik*, t. 1, wyd. i przyp. P.A. Zajonczkowskij, Moskwa 1961, s. 256, zapis z 19 XI 1863 r.

⁸⁷ Poruszam tu jedynie ideologiczną stronę udziału Samarina w pracach przygotowujących uwłaszczenie w Kongresówce; zob. całościowe opracowanie tego tematu: K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963; I. Kostiuszko, *Kriestianskaja rieforma 1864 goda w Carstwie Polskom*, Moskwa 1962.

dotychczasowego modelu polskiej kultury i tradycji, ufundowanych na związkach z zachodnim chrześcijaństwem, czyniących z Polski „ostrą zadrę wbitą w serce Słowiańszczyzny”. Sformułowana przez Samarina koncepcja „reslawizacji” w bardziej praktycznym wymiarze oznaczała walkę o charakter kultury i świadomość narodową nowego pokolenia Polaków. Temu też służyła kasata znacznej części klasztorów.

Założenia tej polityki, mające cechy inżynierii społecznej zaczerpnięte ze słowianofilskiej ideologii, doszły do głosu szczególnie w postaci reformy szkolnej, pozostawiającej nauczanie w języku polskim, przy eksperymencie z próbą wprowadzenia do druków w języku polskim alfabetu rosyjskiego (rozumianego jako „słowiański”). Dotyczyło to szczególnie podręczników szkolnych dla szkół elementarnych kształcących chłopskie dzieci. Pod wpływem napotykanych trudności, a zwłaszcza na skutek odsunięcia się od prac takich słowianofilskich ideologów jak Samarin, z czasem zaczęto jednak powracać do prostszych i wypróbowanych już metod rusyfikacji administracyjnej.

Możliwe, że Samarin, podobnie jak Milutin, traktował Kongresówkę jako swego rodzaju laboratorium przemian, na które nie było przyzwolenia w samej Rosji. Cieszył się z wprowadzenia w grekokatolickim biskupstwie lubelskim kolegalnego zarządu nad cerkwiami. Oceniał to jako „cios zadany łacińskim tradycjom”, stwierdzając: „W Rosji Bóg jeden wie, kiedy jeszcze do tego dojdzie, a tam można wszystko wprowadzać od nowa i wydaje się możliwym wprowadzić [to] lepiej niż u nas”⁸⁸.

Namiestnik Królestwa Polskiego hr. Fiodor Berg pisał w listopadzie 1863 r. do Aleksandra II: „Trzeba nam ludzi takich jak panowie Samarin i książę Czerkasski”⁸⁹. Wkrótce jednak pochodzącemu z bałtyckich Niemców generałowi przyszło pożałować tych słów, na skutek nieustannych konfliktów z radykalnymi *obrusitielami*. Samarin i jego współtowarzysze zapoczątkowali nowy typ rosyjskich urzędników. W odróżnieniu od starych, nieraz skorumpowanych czynowników, reprezentowali oni działaczy natchnionych poczuciem misji w służbie narodu rosyjskiego i Słowiańszczyzny.

Wydaje się, że to właśnie Samarin aż do wiosny 1864 r., gdy ze względów zdrowotnych musiał wyjechać za granicę, dla środowiska działaczy Komitetu Urządzącego odgrywał niezastąpioną rolę głównego ideologa⁹⁰.

⁸⁸ Na ten wątek w myśleniu milutinowskiego skrzydła Komitetu Urządzącego zwracał uwagę Jerzy Jedlicki.

⁸⁹ *Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego sierpień 1863 – maj 1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, przedm. S. Kieniewicz, Wrocław 1978, s. 103–104, nr 127, 6/18 XI 1863 r.

⁹⁰ O roli, jaką Milutin przywiązywał do udziału Samarina zob. RGB, f. 265, karton 193, d. 45, k. 6–7v, też w: A. Leroy-Beaulieu, *Un homme...*, s. 179, N. Milutin do Ju. Samarina,

Miał on m.in. pokierować przebudową systemu szkolnego Kongresówki. Gdy odmówił, ściągnięto innego słowianofilskiego teoretyka kwestii narodowych na kresach imperium, językoznawcę Aleksandra Hilferdina, zresztą wskazanego przez samego Samarina. Był on, podobnie jak bohater tego tekstu, zwolennikiem podniesienia i wykorzystania lojalnych wobec cara mas chłopskich przeciwko elitom *okrain* oskarżanym o separatyzm społeczny i kulturalny⁹¹ (zob. poświęcone mu studium zamieszczone w tym tomie, s. 261–326).

Pomimo wyjazdu za granicę dla poratowania zdrowia, Samarin utrzymywał stały kontakt korespondencyjny z przyjaciółmi, dla których wciąż pozostawał wyrocznią w kwestii polskiej i ideowym przywódcą całego środowiska. Świadczą o tym regularne konsultacje prowadzone z nim drogą listowną. Podczas swej podróży po Europie Samarin m.in. na prośbę przyjaciół pomagał związanemu z Milutinami płk. Aleksandrowi Mollerowi przygotować głośną propagandową pracę, skierowaną do europejskiej opinii publicznej, broniącą radykalnej polityki Komitetu Urządzącego⁹². W Wiedniu zbierał materiały do przygotowywanej w Kongresówce kasaty klasztorów⁹³. Doradzał również w doborze kadry urzędników wprowadzających postanowienia Komitetu Urządzącego, szczególnie pośredników mirowych⁹⁴. Do prac tych ściągnięty został m.in. Piotr Samarin – brat Jurija, za co otrzymał on nie tylko złoty medal pamiątkowy ustanowiony z okazji uwłaszczenia włościan i popularne odznaczenie „w pamiąt' usmirienija polskiego miateża” („na pamiątkę uśmierzenia polskiego buntu”), ale i Order św. Anny II klasy z carską koroną⁹⁵.

Samarin pośredniczył też w ściąganiu do służby w Kongresówce komisarzy włościańskich, nieraz podejrzanych o rewolucyjne poglądy, jak np. niejaki

Sankt Petersburg, 4 IX 1863 r.; por. RGB, f. 265, karton 138, d. 5, Ju. Samarin do brata – Władimira, z informacją o udziale w przedsięwzięciu Milutina, Sankt Petersburg, 22 IX 1863 r., k. 72v. Na udział Samarina w pracach Komitetu Urządzącego liczył sam car: „Słowianskoje Obozrienije” 1, 1892, kn. 3, N. Milutin do Ju. Samarina, Sankt Petersburg, 2 I 1864 r.; *ibidem*, ks. W. Czerkasski do N. Milutina, Moskwa, 30 XII 1863 r., s. 67.

⁹¹ „Słowianskoje Obozrienije” 2, 1892, kn. 7–8, *Iz dniewnika kniagini Je.A. Czerkasskiej*, *ijul* 1864 g., s. 324–325.

⁹² A. Moller, *Situation de la Pologne au 1-er janvier 1865*, Paris 1865; RGB, f. 265, karton 30, d. 2, Ju. Samarin do ks. W. Czerkasskiego, 17/29 XII 1864 r., k. 49v (kopia); *ibidem*, 28 XI/10 XII 1864 r., k. 46–47.

⁹³ RGB, f. 265, karton 30, d. 2, Ju. Samarin do ks. W. Czerkasskiego, Wiedeń, 6 VI 1864 r., k. 20; *ibidem*, Ju. Samarin do N. Milutina, Wiedeń, 12 V 1864 r., k. 101–104.

⁹⁴ *ibidem*, Ju. Samarin do ks. W. Czerkasskiego b.d. [1863], k. 1v–12v; *ibidem*, 7 III 1864 r., k. 12v–13; RGB, f. 327, roz. I, karton 35, d. 1, „Dniewnik Je.A. Czerkasskiej”, k. 67, 91, 96; por. K. Groniowski, *Walka Milutina z Bergiem (spór o reorganizację Królestwa Polskiego po roku 1863)*, „Kwartalnik Historyczny” 69, 1962, nr 4, s. 903.

⁹⁵ RGB, f. 265, karton 102, d. 26–28; RGB, f. 327, roz. I, karton 35, d. 1, Dziennik ks. Je. Czerkasskiej, list od Ju. Samarina, k. 96.

Klimienow, któremu zarzucano „pewną stronnicość wobec chłopów, ale w Polsce to nie grzech”⁹⁶.

W listach przyjaciele wyrażali stale żal, że Jurij Fiodorowicz zrezygnował z udziału w Komitecie Urządzącym, mając nadzieję, że po kuracji za granicą powróci jednak do pracy⁹⁷. Milutin niemal błagał Samarina o powrót, uważając go za niezbędnego, zwłaszcza przy realizacji reformy szkolnej. Pisał w listopadzie 1864: „ta ważna kwestia pójdzie na marne, jeśli – powiem wprost – Pan nie weźmie jej w ręce. Kochany przyjacielu, Juriju Fiodorowiczu, proszę się na mnie nie gniewać. Ale szczerze Pana zapewniam, że bez Pana sprawy w Warszawie przepadną”. Wobec braku odpowiednich ludzi prosił:

Jedno Pańskie imię przyciągnęłoby wielu działaczy [...] wyrażam głębokie przekonanie, nie tylko moje, ale i Czerkasskiego, i Sołowjowa oraz wszystkich [...] jedna Pańska obecność, a Komitet Urządzący pozbędzie się obecnego bałaganu i nieuniknionych różnic, które grożą wcześniej lub później pójściem na marne całej pracy. Jeśli Pańska przyjaźń do mnie nie ochłodziła, wejrzy Pan poważnie na moje prośby. Czy mogę mieć nadzieję? Dwaj ludzie (Czerkasski i Sołowjow) przy całej ich nieustrudzoneści, nie mogą wszędzie nadążyć⁹⁸.

Pomimo takich gorących prośb przyjaciół, Samarin odmawiał powrotu, motywując to nie tyle stanem zdrowia, co wewnętrznymi konfliktami w łonie Komitetu Urządzącego, szczególnie z Władimirem Arcimowiczem i Aleksandrem Koszelowem, przeciwnymi polityce demagogii socjalnej. Samarin śledził w gazetach sytuację w Rosji: „gorzki obraz ukazał się przede mną: pożary, grabieże, podpalenia, rozboje, szarańcza, posucha i syberyjska

⁹⁶ RGB, f. 327, roz. I, karton 35, d. 1, Dziennik ks. Je. Czerkasskiej, list od Ju. Samarina, k. 91; por. o werbunku ludzi do pracy w Królestwie Polskim: RGB, f. 265, karton 30, d. 2, Ju. Samarin do ks. W. Czerkasskiego (1863), k. 11–12v; *ibidem*, tenże do tegoż, 7 III 1864 r., k. 12v–13; por. o zgłaszających się kandydatkach w listach Samarina do ks. Czerkasskiego: RGB, f. 265, karton 193, d. 45, Moskwa, 13 III 1864 r., k. 13–13v; *ibidem*, Moskwa, k. 13v–14v; *ibidem*, Moskwa, 31 III 1864 r., k. 15–15v.

⁹⁷ Zob. „Słowianskoje Obozrienije” 3, 1892, kn. 11, s. 66, N. Milutin do ks. W. Czerkasskiego, Sankt Petersburg, 25 XII 1863 r.; „Słowianskoje Obozrienije” 1, 1892, kn. 3, s. 367–368, ks. W. Czerkasski do Ju. Samarina, Warszawa, 22 III 1864 r.; por. listy Milutina do Samarina z 1864 r.: RGB, f. 265, karton 193, d. 45 (kopia).

⁹⁸ Zob. RGB, f. 265, karton 133, d. 45, N. Milutin do Ju. Samarina, Sankt Petersburg, 10/22 XI 1864 r., k. 13v. Samarin czujnie śledził sytuację w Kongresówce, zaniepokoiły go np. wieści o zamierzonej przez cara wizycie w Warszawie, co mogło oznaczać zwrot w polityce represji wobec Polski; zob. *ibidem*, karton 50, d. 2, Ju. Samarin do A. Smirnowej, Ragatz, 20 VIII 1864 r., k. 37–39; por. zainteresowanie sytuacją w Kongresówce: *ibidem*, karton 193, d. 45, Sankt Petersburg, N. Milutin do Ju. Samarina, k. 10–11v; *ibidem*, karton 30, d. 2, Paryż 10/22 XI 1864 r. (?), k. 42v–43v; por. o chorobach i kuracjach Samarina: *ibidem*, karton 50, d. 2, Ju. Samarin do A. Smirnowej, Berlin, 27 VII 1864 r., k. 28 (kopia).

zaraza [tj. epidemia węglika – H.G.]”⁹⁹ – pisał z niepokojem. Co ciekawe, w listach wyrażał nawet wątpliwości, czy Rosja ma dostateczne siły, aby dokończyć zaplanowanego w Polsce przewrotu społecznego i kulturowego, który opisywał w kategoriach postępów rosyjskiej cywilizacji i kolonizatorskiej misji: „jestem przekonany, że [obrońcy – H.G.] ziemi rosyjskiej ruszą do Polski, czynić tam swe dzieło, to jest zając kierownicze miejsca, utrzymać teren i drogi dla dążącej za nimi armii. Rzecz w tym, czy ta armia jest, aby wyruszyć dla trwałego zajęcia kraju, [czy jest] rosyjska myśl, [gotowość do – H.G.] głoszenia prawosławia, rosyjski kapitał i rosyjskie siły wytwórcze”¹⁰⁰.

Po raz kolejny pojawiała się wątpliwość, towarzysząca przez cały wiek XIX także innym teoretykom i praktykom zajmującym się projektami rozwiązania „fatalnej sprawy”, czy zacofana Rosja i jej przednowoczesne imperium zdolne jest poradzić sobie z silną polską tożsamością. Dla tego właśnie celu należało pracować w Moskwie i Petersburgu. Praktyczny wymiar działań Komitetu Urządzącego, będącego narzędziem użytym przez cara w celu pacyfikacji zbuntowanych słowiańskich pobratymców, wywołał wewnętrzne podziały w łonie obozu słowianofilskiego. Spór o założenia polityki wobec Polski, a szczególnie o wsparcie i udział w działaniach Komitetu Urządzącego, na tle polityki narodowej i stosunku do państwa, doprowadził w końcu do formalnego rozłamu wśród wyznawców „konserwatywnej utopii”. „Słowianofilska krucjata” w Królestwie Polskim wzbudziła zdecydowany opór Wasilija Jelašina i Fiodora Czyżowa, którzy usiłowali zapobiec udziałowi przedstawicieli swego środowiska w wyprawie do Polski, a później chcieli ich oficjalnie potępić za ich rusyfikatorską działalność. Samarin wystosował obszerną odpowiedź na zarzuty swych przyjaciół. Zawarł ją w liście do Aksakowa, pisany z Berlina 10/22 czerwca 1864 r.¹⁰¹ Winił w nim swych towarzyszy za umywanie rąk od „nieczystej”, ale „niezbędnej” działalności w Królestwie Polskim. Bronił stanowczo tak polityki zaangażowanych w Polsce słowianofilów, jak i innych działaczy Komitetu Urządzącego wobec oskarżenia ich o prowadzenie rusyfikacji. Nie szukając żadnych usprawiedliwień, „brał na siebie pełną odpowiedzialność” za charakter przeprowadzanych reform, broniąc takich posunięć, jak wprowadzenie języka rosyjskiego jako urzędowego i zastąpienie polskich urzędników przez sprowadzanych Rosjan. Na zarzut, że zdradził pierwotne ideały słowianofilstwa, gdyż szedł „ręka w rękę z rządem”, odpowiedział, że:

⁹⁹ „Rus’”, nr 44, 12 IX 1881, Ragatz, 8 VIII 1864 r.

¹⁰⁰ RGB, f. 265, karton 50, d. 2 (kopia), Ju. Samarin do A. Smirnowej, Berlin, 25 VII 1864 r.

¹⁰¹ *Ibidem*, karton 38, d. 2, Berlin, 10/22 V 1864 r.

[T]o co zrobiono i proponuje się zrobić w Polsce, śmiało oddałbym pod osąd Chomiakowa i Konstantina [Aksakowa], tak jak niegdyś oddałem im pod sąd sprawę bałtycką i otrzymałem od nich aprobatę¹⁰². [...] Gdyby zaś Rosja składała się jedynie z Jełaginów, to dawno przespaliłobyśmy nie tylko Warszawę, ale i całą Zachodnią Ruś¹⁰³. [...] Proszę Cię, a nawet żądam – domagał się od Aksakowa – abyś napisał mu [Jełaginowi – H.G.] ode mnie, że zupełnie dobrowolnie i z pełną świadomością przyłączam siebie do liczby tych niegodnych słowianofilów, których on [...] odrzuca i począwszy od obecnego dnia, uważam wszelką znajomość między nami za zerwaną¹⁰⁴.

Próby zażegnania tego wewnętrznego rozdarcia środowiska słowianofilskiego podejmował Iwan Aksakow – czołowy ideolog i publicysta słowianofilski. Sam jednak coraz wyraźniej ewoluował ku stanowisku zajętemu przez Samarina, wspierając „słowianofilską krucjatę”¹⁰⁵.

1.8. *Okrainy* Rosji: „inflanccy rycerze” versus „moskiewscy strzelcy”

W kwietniu 1864 r. Samarin wyjechał na leczenie za granicę, co oznaczało dobrowolną rezygnację z kariery działacza państwowego na rzecz niezależnego od rządu reprezentowania poglądów swego obozu, domagającego się nowej, centralizacyjnej i nacjonalistycznej polityki wobec całości zachodnich kresów państwa. Chodziło o intensywną rusyfikację, propagowanie konwersji na prawosławie i przebudowę ekonomiczną oraz społeczną prowincji bałtyckich. Cele jego podróży wiązały się też ze sprawą polską. Chodziło o zaznajomienie się z reakcjami Zachodu na wypadki w Polsce, ale także o przygotowanie w Pradze, poza zasięgiem cerkiewnej cenzury, publikacji tak *Okrain*, jak i dzieł teologicznych Chomiakowa, których ze względu na potępienie ze strony oficjalnego Kościoła prawosławnego nie można było wydrukować w Rosji. Podobnie jak polemika z Martynowem, sprawy religii nie były dla Samarina czymś oderwanym od zagadnień politycznych, którymi się aktualnie zajmował, ale postrzegał je jako leżące wręcz u podstaw tych problemów¹⁰⁶.

¹⁰² *Ibidem*, k. 46v (94).

¹⁰³ *Ibidem*, k. 47 (95).

¹⁰⁴ *Ibidem*, k. 48v (98).

¹⁰⁵ IRLI, f. 3, op. 2, d. 20, I. Aksakow do A. Koszelowa, 26 IX [1863 r.], k. 64 – wahania wobec udziału Samarina w wyprawie do Królestwa Polskiego. Wobec niespokojnej sytuacji Aksakow odradzał Koszelowowi wyjazd w celu objęcia funkcji administracyjnej; por. IRLI, f. 3, op. 2, d. 52, k. 3, I. Aksakow do hr. Marii Sołłohub, 12 VI 1864 r. Tu jednak solidaryzował się z przyjaciółmi w Królestwie.

¹⁰⁶ Zob. uwagi Je.A. Dudzińskiej: *eadem*, *Sławianofity w porieformiennoji Rossii*, Moskwa 1994, s. 65.

Podczas podróży po Europie duże wrażenie na Samarinie wywarł ruch odrodzenia narodowego w Czechach, stanowiący dla niego dowód na potencjalną możliwość odrodzenia się na nowej podstawie kulturowej także Polski – „słowiańskiej” i „chłopskiej”. Raził go jednak przynależność Czechów do kultury Zachodu i jego wartości oraz oczekiwanie czeskich przyjaciół, że Rosja pójdzie w ślady Austrii, wprowadzając system konstytucyjny¹⁰⁷.

Coraz bardziej umacniał się w przekonaniu, że nacjonalizm, ruchy narodowe (grecki, włoski, niemiecki) stanowią potężną siłę historyczną, najważniejsze zjawisko jego epoki, wyzwanie, któremu sprostać musiała też Rosja. Wnioski wyciągnięte z analizy tej kwestii skłaniały do uznania potrzeby unifikacji *okrain* imperium z jego centrum i uczynienia z różnoplemiennych poddanych państwa rosyjskiego jednolitej narodowo społecznośc. Wyrażał też zainteresowanie budową dróg żelaznych, jako środkiem scalającym państwo¹⁰⁸. W grudniu 1864 r. pisał z Paryża do hrabiny Smirnowej: „Pora, pora ścisnąć Rosję siecią dróg żelaznych, inaczej rozpadnie się ona i rozpełźnie się na naszych oczach”¹⁰⁹. Piszac z kolei o powodach podjęcia kwestii bałtyckiej, w innym liście do niej w 1869 r. podkreślał: „powstała ona sama z siebie, tak samo jak powstały kwestie bułgarska, serbska, węgierska i irlandzka pod wpływem ogólnoeuropejskich tendencji, którymi inteligencja bałtycka wykorzystywała dla swych celów”¹¹⁰.

W liście do swej niemieckiej przyjaciółki i polemistki zarazem, damy dworu carycy, baronessy Edyty Radhen, wyraził zwięźle swą *profession de foi* co do celów nowej, postulowanej, narodowej rosyjskiej polityki wobec *okrain*: „jesteśmy Rosjanami i zamierzamy być w Rosji tym, czym są Francuzi we Francji i Anglicy na całym terenie posiadłości brytyjskich”¹¹¹. Celem była więc zasadnicza zmiana dotychczasowej polityki przednowoczesnego imperium, układającego się z elitami *okrain* i przejście do rusyfikacji „Rosji Zachodniej” oraz zastosowanie w tym celu metod polityki kolonialnej wobec pozostałych peryferii.

Wydaje się, że doświadczenia wyniesione z walki z polską irredentą zaowocowały w tym okresie ukształtowaniem się u Samarina zwartego

¹⁰⁷ RGB, f. 265, karton 30, d. 2, Ju. Samarin do ks. W. Czerkasskiego, k. 15–27; *ibidem*, O stosunku Czechów do kwestii polskiej, k. 15.

¹⁰⁸ Zob. RGB, f. 265, karton 50, d. 2, Ju. Samarin do A. Smirnowej, Paryż, 18/30 XII 1864 r., s. 57.

¹⁰⁹ E.C. Thaden, *Samarin and Official Policy...*, s. 259.

¹¹⁰ RGB, f. 265, karton 50, d. 2 (kopia), Moskwa, 3/15 II 1869 r.

¹¹¹ *Pieriepiska Ju.F. Samarina s baronessoju E.F. Radhen 1861–1876*, Moskwa 1893, s. 28, Bruksela, 5/17 X [1864 r.]; por. rosyjskie tłumaczenie tych listów: „Ja lublu Was lubowju brata...”: *Pieriepiska Ju.F. Samarin i baroniessy E.F. Radhen*, red. O.L. Fietisenko, Sankt Petersburg 2025.

poglądu na konieczność jak najściślejszego związania *okrain* imperium z jego centrum. Podobnie jak Milutin i Katkow, Samarin podejrzewał znienawidzonych Niemców bałtyckich o wspieranie polskiego „separatyzmu”, a przynajmniej o sympatie do niego i dążenie do osłabienia centralistycznego systemu władzy. Dowodem tego związku polskiej irredenty z domniemanym separatyzmem bałtyckich Niemców miał być głośny pamflet broniący polityki pojednania z Polakami, reprezentowanej przez carskiego brata, wielkiego księcia Konstantego i krytykujący partię „ultrarosyjską”, pt. *Que fera-t-on de la Pologne* (Co zrobić z Polską?)¹¹². Jak ocenił go Samarin: „broszura ta jak widać miała znaczenie manifestu politycznego partii bałtyckiej”¹¹³. Niepokoiły go również próby wykupywania przez niemiecką szlachtę bałtycką skonfiskowanych za udział w powstaniu majątków na Litwie. Na wieść, że z polecenia ministra oświecenia publicznego Aleksandra Gołownina (związanego z wielkim księciem Konstantym) na niemieckojęzycznym uniwersytecie w Dorpacie urządzono stypendia dla przyszłych nauczycieli wysyłanych do Kraju Zachodniego pisał z niepokojem: „A kto wie, być może wyznaczylśmy sobie inny cel: Finlandia, Estlandia, Liflandia i Kurlandia, a na przyszłość przygotowujemy Kownolandię, Wilnolandię i Grodnolandię?”¹¹⁴.

Kwestia polska stała się dla Samarina punktem wyjścia do sformułowania szerokiego programu wojującego nacjonalizmu etniczno-religijnego, pod hasłami państwowego centralizmu i unitaryzmu, opartego na zmodyfikowanym konserwatywnym światopoglądzie słowianofilskim. Był on alternatywą dla prezentowanej równocześnie przez Katkova okcydentalistycznej wersji konserwatywnego nacjonalizmu imperiocentrycznego.

Francuski biograf Nikołaja Milutina uważał, że Samarin wycofał się z prac nad reformami w Polsce nie tylko z powodów zdrowotnych, ale świadomie, aby móc zająć się swoim ulubionym tematem. Chciał opracować zasady polityki wobec prowincji bałtyckich, których unifikacji i rusyfikacji żądał od czasu swej służby w administracji w tych guberniach w latach 40. XIX w. Chciał wprowadzić tam taki sam system jak w Kongresówce i na Litwie. Kosztem niemieckiej szlachty zamierzał dokonać radykalnych reform agrarnych na korzyść łotewskich i estońskich chłopów, pozbawionych ziemi przy zniesieniu poddaństwa za Aleksandra I¹¹⁵. Głównym założeniem takich

¹¹² T. von Fircks, *Étude sur l'avenir de la Russie*, t. 8: *Que fera-t-on de la Pologne?*, Berlin 1865.

¹¹³ RGB, f. 265, karton 30, d. 2, Ju. Samarin do ks. W. Czerkasskiego, Paryż, 3 XI 1864 r., k. 41v.

¹¹⁴ „Rus”, nr 44, 12 IX 1881, Ragatz, 8 VIII 1864 r.

¹¹⁵ Zob. A. Leroy-Beaulieu, *Un homme...*, s. 244–248; por. B. Nolde, *Jurij Samarin...* (1926), s. 171; por. RGB, f. 265, karton 50, d. 2, Ju. Samarin do A. Smirnowej, Moskwa, 3/15 II 1864 r., tu Samarin wyjaśniał czynniki, które skłoniły go do podjęcia kwestii bałtyckiej;

projektów było wykorzystanie pozbawionej świadomości narodowej warstwy chłopskiej przeciwko starym historycznym elitom, uznawanym za rzeczywisty nośnik separatyzmu. Program ten rozwijały szczególnie jego głośne *Okrainy Rossii* wydawane ze względu na cenzurę rosyjską za granicą¹¹⁶. Choć dzieło to dotyczyło bezpośrednio guberni bałtyckich, opierało się nie tylko na doświadczeniach zebranych w konflikcie z konserwatywną szlachtą bałtycką i coraz popularniejszymi hasłami pangermanizmu, rozwijającego się w cieniu jednoczących się Niemiec¹¹⁷. Jak cały zwrot zachodzący w tej epoce w opinii publicznej Rosji ku ideom konserwatywnego nacjonalizmu i przeciwko wszelkim śladom odśrodkowych dążeń czy choćby prób zachowania odrębności niegdyś podporządkowanych narodowości, nacjonalistyczny unitaryzm wytworzony został przede wszystkim pod wpływem antagonizmu z Polakami i czerpał z niego swe doświadczenia.

Dalsze niedokończone części *opus magnum* Samarina, do którego zbierał on materiały, miały dotyczyć właśnie analizy konfliktu z Polakami w Kraju Zachodnim¹¹⁸. Jak pisał we wstępie do pierwszego tomu: „Pierwsza seria otwieranego przeze mnie wydawnictwa dotyczy rosyjskiego Pomorza bałtyckiego; druga – Kraju Północno-Zachodniemu, trzecia może być poświęcona Polsce, Krajowi Południowo-Zachodniemu itd.”¹¹⁹ W tym celu zbierał m.in. informacje o kwestii chłopskiej na ziemiach litewsko-ruskich, myśląc zapewne o przeniesieniu osiągnięć polityki Murawjowa i Kaufmana do guberni bałtyckich.

Prosił też o dane na temat „podboju guberni kowieńskiej przez Kurlandczyków”, obrazujące szczególnie niepokojące go zjawisko zastępowania Rosjan w administracji przez Niemców bałtyckich i wykupywanie przez tych ostatnich w Kraju Zachodnim skonfiskowanych majątków szlacheckich¹²⁰.

por. *Pieriepiska Ju.F. Samarina s baronessoju E.F. Radhen...*, Ju. Samarin do E. Radhen, Ostende, 16/28 IX 1864 r., s. 6–20.

¹¹⁶ Zob. o reakcjach i oburzeniu Niemców bałtyckich, szczególnie w otoczeniu dworu carskiego, i o oficjalnym proteście złożonym ministrowi Gorczakowowi, z powodu wydanie dzieła Samarina: RGB, f. 120, volumin 30 (kopia), Doniesienie B.M. Markiewicza do M. Katkowa, Sankt Petersburg, 31 XI 1868 r., k. 73–74.

¹¹⁷ Zob. analizę filozofii politycznej Samarina i jego poglądów na kwestię narodową: P. Iosifowa, *Jurij Fiodorowicz Samarin...*, s. 10–24; por. B. E. Nolde, *Jurij Samarin...* (1926), s. 190–206.

¹¹⁸ *Okrainy Rosii...* Ju. Samarina, jako kolejne tomy, weszły w skład jego *Soczinienij*; por. S.G. Isakow, *Otziejskij wopros w russkoj pieczati 1860-ch godow*, Tartu 1960 (Uczelnie Zapiski Tartuskiego Gosudarstwiennogo Uniwersiteta, 107), w pracy tej najszerzej też zarysowano stanowisko rosyjskich obozów politycznych wobec kwestii bałtyckiej; por. E.C. Thaden, *Samarin and Official Policy...*

¹¹⁹ Ju. Samarin, *Okrainy Rossii. Sierija pierwaja. Russkoje Baltijskoje Pomorie*, t. 1, Praga 1868, s. VIII.

¹²⁰ RGB, f. 265, karton 36, d. 4, Ju. Samarin do N.N. Nowikowa (otrzymane w Moskwie, 7 I 1869 r.), k. 37–42 (165–170), Korespondencja w sprawie materiałów do pracy Samarina

W *Okrainach Rossii* uzasadniał swe wystąpienie poczuciem obywatelskiego obowiązku. Gest ten był łądząco podobny do protestu Nikołaja Karamzina w kwestii polskiej z 1819 r. skierowanego do Aleksandra I. Samarin odwoływał się jednak do precedensu publikacji jego niemieckich polemistów z guberni bałtyckich, których, stosując historyczne porównania, nazywał „inflanckimi ryerczami”. Sam występował w imieniu, jak pisali z kolei niemieccy publicyści, „moskiewskich strzelców” lub „partii staroruskiej” (przez odniesienie do przeciwników reform Piotra I): „Roszczę sobie prawo do obrony za granicą państwowych i narodowych interesów Rosji przeciwko bałtyckiemu i polskiemu prowincjonalizmowi”¹²¹ – deklarował.

We wstępie do pierwszej serii *Okrain Rossii*, poświęconej „rosyjskiemu bałtyckiemu Pomorzu”, powiāzał politykę wobec kresów z wewnątrzrosyjskim kursem władz. Zarysował tu alternatywę między dotychczasową konserwatywną polityką imperialną, uosabianą przez czynniki wsteczne, a nową, narodową, łączącą z hasłami nacjonalistycznymi program radykalnych zmian, czyniąc w ten sposób nacjonalizm środkiem modernizacji Rosji. Imperialnemu centrum kontynuującemu politykę lawirowania przedstawił rysującą się alternatywę: albo wyrażenie zaufania wobec społeczeństwa, co wzmocniłoby carski system i pozwoliło mu na bardziej stanowczy kurs wobec *okrain*, albo narastający strach carskich dygnitarzy przed własnym narodem, który osłabia władze i wymusza tolerowanie silnej pozycji *okrain*:

[J]eśli zwycięży pierwsze, to da to możliwość rozwoju naszym narodowym dążeniom i tym samym umocni po naszej stronie nasze państwowe kresy; gdyż Rosja, uwolniona u siebie w domu, wierna swej historycznej misji, zdecydowanie poniesie i tutaj prawdziwą wolność dla wszystkich, postawi na nogi masy ludowe i podniesie ich duch, a na wszystkich naszych *okrainach* [...] masy ludu są wciąż jeszcze po naszej stronie. Na odwrót, drugi bodziec [tj. strach – H.G.] doprowadziłby do systematycznego nacisku wewnątrz i do nierozłącznego z tym osłabienia na naszych *okrainach* wszystkich żywiołów antyrosyjskich, ciążących do centrów zagranicznych. Powtarzam: nacisk w domu, pobbāzanie na *okrainach*, jedno warunkuje drugie¹²².

„Kto głosi konieczność wzięcia w karby, okiełznania, pohamowania społeczeństwa rosyjskiego, skierowania przeciwko niemu aparatu władz policyjnych?”¹²³ – pytał. To przedstawiciele *okrain* podjudzali władze imperium przeciwko własnemu społeczeństwu usiłując przeschępić swe ideały polityczne z peryferii do centrum – odpowiadał. Własną rolę porównywał do sygnalisty

dotyczących sytuacji w guberniach zachodnich; por. RGB, f. 265, karton 50, d. 2, Ju. Samarin do hr. A. Smirnowej, Moskwa, 3/15 II 1864 r., z wyłożeniem celów publikacji *Okrain*.

¹²¹ Ju. Samarin, *Okrainy Rossii. Sierija pierwaja...*, t. 1, s. VIII.

¹²² *Ibidem*, s. III.

¹²³ *Ibidem*.

ostrzegającego przez grożącym pożarem: „na okrainach Rosji, szczególnie Północno-Zachodniej i bałtyckiej, czuć swąd. [...] [S]tawiam w praskim Wyszehradzie skromną wieżę strażacką, a nuż zobaczą sygnał z domu?”¹²⁴. Podkreślał także międzynarodowy kontekst rozpoczętej nacjonalistycznej kampanii w sprawie *okrain*. Chciał za jej pośrednictwem oddziaływać nie tylko na samą Rosję, ale i na jej jedynych sojuszników w Europie – narody słowiańskie, przeciwdziałając „antyrosyjskiej propagandzie”, a zarazem idąc śladami „polskiej propagandy”. Wewnętrzny podbój *okrain* przez państwo rosyjskie jawił się więc jako warunek dalszej, zewnętrznej ekspansji¹²⁵.

Od drugiej połowy lat 60. XIX w. pochłonęła go całkowicie problematyka guberni bałtyckich i prawie nie wracał do spraw polskich, nadal jednak stanowczo opowiadał się za kontynuowaniem ostrego kursu polityki wobec Polski, którego był współautorem. W listopadzie 1866 r. mógł już z pełnym przekonaniem i spokojem napisać do swej przyjaciółki, księżnej Jekatieriny Czerkasskiej:

I tak, mimo wszystko, dożyliśmy do tego szczęścia, do pełnego urzeczywistnienia naszych nadziei. Wydaje się, że teraz nawet pragnąć już nie ma czego. Cała historia Polski, poczynając od Mieczysława [tj. Mieszka I – H.G.], historia wielowiekowej walki, wszystko to zwieńczone zostało *finis Poloniae*¹²⁶.

* * *

Forsując ekstremalny program polityki nacjonalistycznej wobec Polaków, Samarin pragnął rozciągnąć go również na pozostałe *okrainy*, szczególnie gubernie bałtyckie. Narodowe, kulturalne i stanowe partykularyzmy, dotkliwie odczuwane na kresach, sprzeczne były z ideałem jednolitego i scentralizowanego imperium, jakie zbudować pragnęli działacze państwowi z kręgu Samarina i Milutina. Złamanie starych elit reprezentujących owe regionalne odrębności na *okrainach*, zapewnienie państwu kulturalnej i politycznej spójności miało utwierdzić narodową i duchową jednolitość, niezbędną dla realizacji ambitnych planów modernizacji imperium.

Wokół programu walki z polską irredentą pod hasłami nacjonalistycznego unitaryzmu powstał obóz złożony z publicystów i działaczy państwowych pochodzących z różnych środowisk i nurtów ideologicznych, liberałów, konserwatystów, słowianofilów. Łączył on Samarina i radykalnych biurokratów z kręgu Nikołaja i Dymitra Milutinów oraz dziennika „Russkij

¹²⁴ *Ibidem*, s. V-VI.

¹²⁵ Zob. E.C. Thaden, *Samarin and Official Policy...*, s. 257–267; por. szerzej o rosyjskiej polityce wobec guberni bałtyckich: A. Topij, *Luźność niemiecka wobec rusyfikacji guberni bałtyckich 1882–1905*, Bydgoszcz 1997.

¹²⁶ RGB, f. 265, karton 30, d. 2, Wasilewskoje, 11 XI 1866 r., k. 75v–76 (kopia).

Inwalid” z kręgiem Katkowa i „Moskowskich Wiedomosti”, a nawet z reakcjonistą gen. Murawjowem. Wszyscy oni wsparli zgodnie sformułowany przez Samarina w *Okrainach Rossii* program rusyfikacji obcych narodowo prowincji, szczególnie guberni bałtyckich¹²⁷.

Ten radykalny program wywołał jednak oddźwięk wśród zachowawczych czynników w imperialnym rządzie. Szczególnie po konserwatywnym zwrocie wywołanym przez nieudany zamach na cara dokonany przez studenta Dymitra Karakozowa w kwietniu 1866 r. O ile car i większość przedstawicieli władz gotowi byli użyć wszelkich dostępnych środków przeciwko polskiemu powstaniu, dając wolną rękę Murawjowowi czy Milutinowi, to nie było zgody na podobną politykę wobec lojalnej i wpływowej niemieckiej szlachty bałtyckiej. Idee Samarina zawarte w *Okrainach Rossii* wywarły jednak istotny wpływ na opinię publiczną w Rosji, a nawet na następcę tronu, Aleksandra III. Zostały mu przedstawione przez jego wychowawcę i nauczyciela, przyszłego oberprokuratora Najświętszego Synodu, Konstantina Pobiedonoscewa. Program nakreślony przez Samarina mógł więc zostać zrealizowane przez oficjalnie nacjonalistyczną politykę państwową dopiero po wstąpieniu na tron Aleksandra III.

¹²⁷ Zob. o koalicji w tej sprawie kręgów konserwatywnych, liberalnych i słowianofilskich pod hasłami nacjonalizmu: S.G. Isakow, *Otziejskij wopros...*, s. 79; M.M. Duchanow, *Ostziejcy. Jaw' i wymysiel. O roli niemieckich pomieszczyków i biurgierow w istoriczeskich sud'bach łatyszskogo i eston'skogo narodow w sieriedinie XIX wieku*, Riga 1970, s. 96–120, 157–178; *idem*, *Rossija i bałtijskij wopros w 60-ch godach XIX wieku*, Moskwa–Riga 1962 (autoreferat dysertacji); *idem*, *Politika ostziejskogo dworian'stwa w 50–70-ch gg. XIX w. i kritika jego apologiczeskoj istoriografii*, Riga 1974 (autoreferat dysertacji).

„O co Polacy walczą z Rosjanami?” Aleksandr Hilferding i słowianofilskie projekty etnicznej oraz kulturowej „akcji afirmatywnej imperium” na jego zachodnich *okrainach* (1856–1871)¹²⁸

2.1. „Niech żyje każda narodowość”

Poglądy rosyjskich słowianofilów na problemy imperium z narodowościami mieszkającymi na zachodnich *okrainach* kształtowały się równocześnie z zasadniczymi ideami filozoficznymi tego kręgu myśli rosyjskiej w latach 30.–50. XIX w. Nowym, oficjalnym uzasadnieniem praw do władania tymi ziemiami stała się, przedstawiona w pierwszej części książki, teoria oficjalnego historyka epoki mikołajowskiej, Nikołaja Ustriałowa, mówiąca o istnieniu dwóch państw ruskich – Rosji i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wyrażała ona aspirację do przejęcia dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego. To ostatnie, według poglądu Ustriałowa, zdominowane etnicznie i kulturalnie przez ludność ruską, ostatecznie przyłączone zostało do Rosji w wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej. Te zaś zakończyły wielowiekowy proces przejmowania spuścizny „idealnej ojczyzny” Rosjan, „kolebki narodu rosyjskiego” – Rusi Kijowskiej (zob. szerzej w pierwszej części książki, s. 130–133).

Zainteresowania folklorem ludowym, życiem oraz kulturą ludności chłopskiej, szczególnie językiem, zgodne z romantycznym duchem epoki, skłaniały słowianofilów do przyjęcia cech etnograficznych ludu za główne kryterium definiowania narodowej tożsamości. Wzmacniało to pogląd o rosyjskim charakterze większości Kraju Zachodniego, uzasadniany popularną, wspomnianą już w tej książce, teorią „trójjedynego narodu rosyjskiego”, czyli projektem „wielkiego narodu rosyjskiego” (*bolšoj russkoj*

¹²⁸ Pierwotny tytuł tego rozdziału książki brzmiał: *Aleksander Hilferding i słowianofilskie koncepcje zmiany tożsamości narodów zachodnich kresów Imperium Rosyjskiego*. Zob. szerzej w nocie bibliograficznej.

nacyi)¹²⁹. Argumentacja etnograficzna komplikowała jednak problem ziem, gdzie ludność nie mówiła językami wschodniosłowiańskimi. Wzrastające zainteresowanie etnografią i studia nad językami dotyczyły nie tylko rosyjskich chłopów (czym zajmował się Piotr Kirejewski) czy Słowian południowych i zachodnich, ale i ludów bałtyckich, a także fińskich.

Argumentacja etnograficzna, w duchu herderowskim, uzupełniana była refleksją historiozoficzną słowianofilów na temat przeciwieństw cywilizacyjnych. Na zachodnich *okrainach* to rozdarcie pogłębione zostało etniczną, kulturalną i religijną odmiennością między lokalnymi elitami reprezentującymi zachodnią, łacińską cywilizację a rodzimym słowiańskim, bałtyckim i fińskim ludem. Tu granica między cywilizacjami zdawała się przebiegać nie w przestrzeni geograficznej, ale przecinała struktury społeczne.

Z założeń ideowych klasycznego słowianofilstwa wynikała zasada uznania praw wszystkich narodów do własnej kultury i odrębności, związana z hasłami wyzwolenia ludów słowiańskich. Już przez pierwszych słowianofilów interpretowana była ona w odniesieniu do zachodnich *okrain* na rzecz przewagi narodu rosyjskiego.

Wojna krymska i epoka wielkich reform upowszechniła w Rosji idee nacjonalizmu i panslawizmu oraz pogląd o konieczności podporządkowania polityki państwa własnym interesom. Tylko Rosja „unarodowiona” mogła wypełnić wyznaczoną jej przez historię misję zjednoczenia Słowian. Rosyjska idea narodowa i pannarodowa w postaci panslawizmu stała się też głównym tematem słowianofilskich periodyków, których program Konstantin Aksakow wyraził w hasle „niech żyje każda narodowość” (*da zdrastwujet každyja narodnost’!*) Przy niechęci do postulatów konstytucji i akceptacji samodzielnego słowianofila, począwszy od Chomiakowa, odwoływali się do zasady *souveraineté du peuple* – suwerenności i zwierzchności narodu nad państwem i monarchią. Ubierali ją w formułę zgodnej współpracy nieograniczonego w swej władzy samodzielnego państwa oraz obdarzonej wolnością i samorządnością „Ziemi”, czyli społeczeństwa (zob. szerzej w pierwszej części książki, s. 93–106).

Przejście od teoretycznych dyskusji toczonych dotąd w zamkniętym gronie do podjęcia najważniejszych problemów Rosji epoki wielkich reform wymusiło dopasowanie słowianofilskiej utopii do wyzwań epoki. Jednym

¹²⁹ O traktowaniu Kraju Zachodniego jako rosyjskiej „idealnej ojczyzny” zob. zwł. A. Miller, *Impierija i nacya w woobrażenii russkogo nacyonalizma. Zamietki na polach odnoy statyi A.N. Pypina*, w: *Rossijskaja impierija w sravnitielnoj pierspiektiwie. Sbornik statiej*, red. M. Batalina, A. Miller, b.m. 2004, s. 272–274; por. A. Miller, „*Ukrainskij wopros*” w *politike vlastiej i russkom obszczestwiennom mnenii (wtoraja połowina XIX w.)*, Sankt Petersburg 2000, zwł. s. 36–37.

z nich stało się problem narodowy w zachodnich prowincjach imperium. To właśnie słowianofile zainteresowali rosyjską opinią publiczną nie tylko Krajem Zachodnim, ale i pozostałymi prowincjami zachodnimi, od Finlandii po Ukrainę. Poglądy i projekty słowianofilów w tej sprawie ograniczała z jednej strony ich klasyczna teoria uznająca prawo do „pełnej wolności życia i rozwoju każdej narodowości”¹³⁰, z drugiej zaś wola utrzymania integralności imperium.

Rosyjska polityka wobec kwestii narodowych i *okrain* była ściśle związana z problemem wyzwolenia chłopów¹³¹. Liberalni biurokraci i działacze słowianofilscy, biorący udział w przygotowaniu reformy uwłaszczeniowej, dążyli wspólnie do nacjonalizacji imperium i chcieli zapewnić silną pozycję chłopom reprezentującym ich zdaniem narodowość rosyjską w Kraju Zachodnim. Przeszkodą w rozciągnięciu tej polityki na wszystkie zachodnie prowincje Rosji był odrębny status guberni bałtyckich i Finlandii oraz posiadane przez miejscowe elity przywileje¹³². Zamach na nie oznaczał groźby naruszenia struktury społecznej całego imperium.

Czynnikiem, który nasilił żądania polityki unifikacyjnej, stał się konflikt z Polakami, pod wpływem którego proponowano rozciągnięcie na pozostałe prowincje metod wypróbowanych wcześniej w trakcie pacyfikacji Kraju Zachodniego, szczególnie po 1863 r. Miały one zostać skierowane przeciwko starym elitom społecznym i kulturalnym, reprezentującym separatyzm etniczny i polityczny. Zakładano tu oparcie się na autochtonicznym i, jak uważano, apolitycznym ludzie, który chciano pozyskać polepszając warunki uwłaszczenia. Elementom obcym, arystokratycznym, uosabianym przez szlachtę polską, niemiecką, szwedzką, usiłowano przeciwstawiać ludowy *koriennyj element*, tj. „rosyjski” (tzn. białoruski, ukraiński), ale także bałtycki oraz fiński. Sukces projektu nacjonalizacji imperium, zwłaszcza jego

¹³⁰ I. Aksakow, Moskwa, 26-go janwaria 1862 g., w: *idem*, *Soczinienija*, t. 3: *Polskij wopros i zapadno-russkoje dielo*, Moskwa 1886, s. 13.

¹³¹ Na związek ten wskazuje w swych pracach Michaił Dołbiłow zajmujący się badaniami nad biurokracją rosyjską: *idem*, *The Emancipation Reform of 1861 in Russia and the Nationalism of the Imperial Bureaucracy*, w: *Construction and Deconstruction of National Histories in Slavic Eurasia*, red. H. Tadayuki, Sapporo 2003, s. 205–235.

¹³² Zob. zarys głównych kierunków rosyjskiej polityce wobec guberni litewskich i białoruskich w latach 1856–1863 na podstawie materiałów archiwalnych: S. Wiech, *W przededniu powstania*, w: *idem*, *Litwa i Białoruś. Od Murawjowa do Baranowa (1864–1868)*, Kielce 2018 (Depolonizacja Ziem Zabrzanych (1864–1914). Koncepcje – Mechanizmy decyzyjne – Realizacja, 1); por. *idem*, *Sytuacja społeczno-polityczna Kraju Zachodniego na początku lat 60. XIX wieku w świetle oceny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, w: *Z dziejów ucisku narodowego w zaborze rosyjskim w latach 1861–1917. Studia i źródła*, t. 1, red. S. Wiech, Ł. Wołczyk, Kielce 2019, s. 13–68; zob. też syntezę: *Królestwo i zabór rosyjski w latach 1856–1914*, w: *Historie Polski w XIX wieku*, red. A. Nowak, t. 3: *Historie polityczne*, cz. 2, red. S. Wiech, T. Gąsowski, Warszawa 2013.

zachodnich kresów, miał wzmocnić Rosję od wewnątrz i stanowić punkt wyjścia do bardziej aktywnej polityki słowiańskiej wymierzonej w niemieckie mocarstwa – Austrię i Prusy. Projekt „unarodowienia” imperium dopełniała idea przyłączenia Galicji Wschodniej i wzmocnienia w ten sposób potencjału etnicznego, „czysto rosyjskiego” centrum. Stało się to pretekstem do działań zmierzających do związania z rosyjską ideą narodową i państwową świeżo uwolnionych i powołanych do obywatelskiego życia chłopów w guberniach zachodnich.

Jak wskazują badania litewskiego historyka Dariusza Staliūnasa, przed 1863 r. istniała znacząca skala zainteresowania rosyjskiej administracji polityką etniczno-kulturową, zwłaszcza zaś wykorzystywania w procesie edukacji – jak to określano – „chłopskiej mowy”. Wyrazem tego były projekty tworzenia szkół rosyjskich dla ludu¹³³. Widziano w tym narzędzie kulturowej i narodowej asymilacji świeżo uwolnionego chłopstwa¹³⁴. Z kolei prace Leszka Zasztowta dowodzą, że projekty wykorzystania „narodu żmudzkiego” przeciwko wpływom kulturalnym nieochołej polskiej szlachty rozważał sam Mikołaj I już od 1852 r.¹³⁵ Już w tej epoce doszło w tym samym celu do wydzielania z zachodniej części guberni wileńskiej odrębnej guberni kowieńskiej¹³⁶.

Nowa społecznie sytuacja ośmielała do eksperymentów z polityką *divide et impera*¹³⁷. Tendencja ta była wspierana nie tylko przez lokalną administrację w Kraju Zachodnim, jak generał-gubernator wileński Władimir Nazimow, ale i przez wysokich rangą dygnitarzy imperium, m.in. ministra oświecenia publicznego Aleksandra Gołownina. Stwarzało to sprzyjającą atmosferę dla

¹³³ D. Staliūnas, *Making Russians. Meaning and Practice of Russification in Lithuania and Belarus after 1863 (On the Boundary of Two Worlds. Identity, Freedom, and Moral Imagination in the Baltics)*, Amsterdam–New York 2014, s. 45–56; por. tom studiów: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’? Litwa w sownawie Rossijskoj Impierii*, Moskwa 2022.

¹³⁴ D. Staliūnas, *Granicy i pograniczje. Bielorusy i etnolingwistyczeskaja politika Rossijskoj impierii na Zapadnych okrainach w pieriod Wielikich Rieform*, „Ab Imperio” 2003, nr 1, s. 261–292.

¹³⁵ L. Zasztowt, *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997, s. 247–248; zob. o oddzieleniu polskich i żmudzkich uczniów w szkołach w latach 1852–1854: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 93; por. Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, rkps F 31-1422, „Spisok s otnoszenijem G[ospodina] Ministra narodnago proswieszczenija k towariszczu Ministru Wnutriennich Dieł, ot 5 iju-lia 1852 g.” – projekt oddzielenia uczniów polskich od litewskich w celu wzmocnienia poczucia odrębności „Żmudzinów”.

¹³⁶ Zob. o terytorialnej reorganizacji Kraju Północno-Zachodniego w celu ograniczenia wpływów polskiego elementu i oddzielenia od niego ziem zdominowanych przez ludność prawosławną i „żmudzką”, tj. etnicznie litewską w epoce przed i po wybuchu powstania styczniowego: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 95–108.

¹³⁷ Zob. szerzej: S. Wiech, *U źródeł drugiego Komitetu Zachodniego. Sprawa polska na Ziemiach Zabrzanych w latach 1860–1862*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 54, 2019, nr 1, s. 147–173.

propagowanego przez słowianofilów programu wykorzystania przeciwko polskiemu wpływowi etnicznych odrębności uważanych za „regionalizmy” w obrębie „trójjedynego narodu rosyjskiego”¹³⁸.

Nieprzekraczalną granicą dla polityki wspierania owych „regionalizmów” było uznanie odrębności językowej, a co za tym idzie i narodowej Słowian wschodnich, zwłaszcza Ukraińców. Język „małoruski” czy białoruski jako „narzecze ludu” służyć miał jedynie jako pierwszy etap socjalizacji i unarodowienia chłopstwa w procesie edukacji. Ruch ukraiński walczący o uznanie odrębności języka i literatury, traktujący je jako nośnik odrębnej idei narodowej, zagrażał wizji „wielkiego narodu rosyjskiego”¹³⁹. Charakterystyczne, że bardziej zdecydowanie wspierano „regionalizm” białoruski, słabiej rozwinięty, a przez to nie tak groźny dla koncepcji jedności narodowej, czy poza obrębem „wielkiego narodu rosyjskiego” – ruchy narodowe: litewski, łotewski, estoński, fiński (zob. szerzej w studium poświęconym irredencji polskiej i kresom imperium w pierwszej części książki, s. 150–216).

To właśnie jednak środowisko słowianofilów okazało się najbardziej otwarte na wspieranie „regionalizmów”¹⁴⁰. Wyrazem tego była współpraca na warunkach wielkorosyjskiego centrum z ukrajinofilami i ukraińskimi „chłopomanami”, białoruskimi propagatorami idei „zapadnorusizmu” czy jeszcze bardziej z działaczami odrodzenia ludów niesłowiańskich: Łotyszy, Estończyków, Finów. Najszerzy i najbardziej konsekwentny program takiej polityki wypracowany został przez publicystę, dyplomatę i jednego z głównych działaczy panslawistycznych tej epoki Aleksandra Hilferdinga.

2.2. „Choć nie był on z rodu słowiańskiego, lecz przez wszystkich Słowian został przyjęty”...

Aleksandr Hilferding za życia cieszył się znacznym autorytetem w środowisku słowianofilsko-panslawistycznym. Mimo to w literaturze historycznej występował dotąd zwykle jako drugorzędny przedstawiciel tej ideologii. Należał do jej młodszego pokolenia, usiłując dopasować założenia klasycznej wersji ideologii i historiozofii słowianofilskiej do potrzeb epoki wielkich reform oraz wyzwań procesów modernizacyjnych. Dlatego, podobnie jak Jurij

¹³⁸ Zob. zwł. D. Staliūnas, *Granicy i pograniczje...*

¹³⁹ Co na łamach pisma „Dien” W. Łamański zarzucał ukrajinofilom już w 1861 r.: „Dien”, nr 2, 21 X 1861, s. 15; zob. szerzej: A. Miller, „Ukraiński wopros” w *politikie...*

¹⁴⁰ Zob. o stosunku do ruchów odrodzenia narodowego w Kraju Zachodnim i guberniach bałtyckich, traktowanych jako regionalizmy, w tekście na temat irredenty polskiej, zamieszczonym w tym tomie (s. 150–216).

Samarin, Hilferding próbował łączyć wierność klasycznym ideom rosyjskiego „samobytnictwa” z oddaną służbą rosyjskiemu państwu-imperium, tak krytykowanemu przez słowianofilskich filozofów, pod których wpływem ukształtował swój światopogląd. Wybitny działacz panslawistyczny, językoznawca, myśliciel polityczny, łączył dyplomatyczną służbę z działalnością społeczną, publicystyką i badaniami naukowymi. Odegrał też istotną rolę w popularyzacji idei panslawistycznych po wojnie krymskiej i wykreowaniu panslawistycznej historiozofii czerpiącej z filozofii historii klasycznego słowianofilstwa. Jego koncepcje miały też istotne znaczenie dla sformułowania programu polityki Rosji wobec kwestii narodowych, szczególnie w prowincjach zachodnich w latach 60. XIX w.¹⁴¹

Zainteresowanie Hilferdinga problematyką etniczną nie pojawiło się dopiero pod wpływem kontaktów ze środowiskiem słowianofilów w Moskwie. Wyniósł je z okresu młodości spędzanej na najbardziej na zachód wysuniętych kresach imperium – w Królestwie Polskim, w rodzinie służącej od pokoleń Rosji. Pochodził z rodu niemieckich wychodźców, „rosyjskich Niemców”, jak tę część elit imperium nazywano w Rosji.

Często podawano, że jego przodkowie mieli przybyć z Saksonii i od pokoleń, od początku XVIII w., wiernie służyli państwu rosyjskiemu¹⁴². Jednak z ustaleń archiwalnych autorki polskiej monografii poświęconej bohaterowi tego tekstu wynika, że rodzina matki wywodziła się z Holandii, a przybyła do Rosji dopiero w końcu XVIII w.¹⁴³ Z kolei ród ojca wywodził się ze szlachty węgierskiej, a wszedł na służbę carycy Elżbiety Piotrowny w XVIII w. Kontakty z Polską zapoczątkował w tej rodzinie dziadek naszego bohatera, Iwan, służący w wojsku jako muszkieter. Razem z Suworowem tłumił insurrekcję kościuszkowską, uczestnicząc w kolejnych bitwach tej kampanii, aż po udział w szturmie i rzezi warszawskiej Pragi. Otrzymał za to promocję na praporszczyka (podchorążego). Później zmienił profesję z *usmiritiela*

¹⁴¹ Sm. [W. Siemiewskij], *A.F. Gilferding*, RS, 1872, nr 10, s. 452; zob. inne materiały biograficzne o A.F. Hilferdingu: *Russkije pisateli 1800–1917. Biograficzeskij słowar'*, t. 1, red. P.A. Nikołajew, Moskwa 1989, s. 560–561, artykuł biograficzny i bibliografia autorstwa Z.I. Własowa; K. Biestużew-Riumin, *Aleksandr Fiodorowicz Gilferding*, „Słowianskoje Obozrienije” 3, 1892, kn. 9, s. 2–14; P.A. Ławrow, *Gilferding Aleksandr Fiodorowicz*, w: *Russkij biograficzeskij słowar'...*, t. 5, s. 195–204; *Encyklopediczeskij słowar'. Brokgauz i Jefron*, t. 7a, Sankt Petersburg 1893, s. 685; *Russkij biograficzeskij słowar'*, <http://www.rulex.ru>; <http://archives.karelia.ru/nark/projects/mosaic/search.phtml?lng=en&area=1011&parent=276&level=1&page=0> (20 IX 2006); zob. też opartą na rosyjskich archiwach polską próbę zarysu biografii i działalności Hilferdinga: B. Sadowska, *Między nauką a polityką. Działalność naukowa i społeczno-polityczna Aleksandra Hilferdinga (1831–1872)*, Gdańsk 2020.

¹⁴² „Chot' rodom on nie sławianin, no był Sławianstwom wsiem uswojen”, <http://www.pravoslavie.ru/jurnal/culture/gilferding.htm> (15 VIII 2006).

¹⁴³ B. Sadowska, *Między nauką a polityką...*, s. 19.

na filologa i wykładał język niemiecki na Uniwersytecie Moskiewskim. Jego syn Fiodor zrobił już prawdziwą karierę w strukturach imperialnej administracji, wstępując na służbę do MSZ. Ojciec Aleksandra Fiodorowicza miał zawdzięczać swoją karierę bliskim związkom z przybyszem z Niemiec kanclerzem Karlem Robertem Nesselrodem, kierującym rosyjską dyplomacją. Kolejne etapy jego służby dla imperium wskazują, że przynależał do rosyjskiego odpowiednika „głębokiego państwa”. Świadczą o tym kolejno sprawowane funkcje. Najpierw pełnił zadania kierownika kancelarii feldmarszałka Iwana Dybicza, głównodowodzącego armią carską podczas kampanii na Bałkanach w latach 1828–1829. Następnie został sekretarzem rosyjskiej delegacji podczas negocjacji kończących wojnę z Turcją w Adrianopolu w 1829 r. W czasie powstania listopadowego znów wezwano go, by zarządzał kancelarią głównodowodzącego armią carską feldmarszałka Iwana Dybicza. Pełnił tę funkcję także po jego śmierci, już pod komendą feldmarszałka Iwana Paskiewicza. Po stłumieniu powstania został dyrektorem Kancelarii Dyplomatycznej Namiestnika Królestwa Polskiego, jednej z najważniejszych struktur, która koordynowała działania dyplomatyczne wobec polskiej emigracji i problemów dotyczących kwestii polskiej. Przeniósł się do Warszawy. Tu już wcześniej, w czasie powstania listopadowego, 2/14 lipca 1831 r., a więc zapewne podczas nieobecności ojca uczestniczącego w tłumieniu polskiej insurekcji, urodził się jego syn, przyszły językoznawca i pansławista Aleksandr Hilferding. Po upadku powstania jego ojciec w nagrodę za wierną służbę na szczególnie odpowiedzialnym stanowisku nie tylko otrzymał nadanie majątku Przytuły w Łomżyńskim. Mógł także kontynuować swą karierę, opuszczając na początku lat 50. Warszawę, by w stolicy imperium zająć kolejne, szczególnie odpowiedzialne stanowiska – dyrektora Departamentu Stosunków Zewnętrznych MSZ, a następnie kierownika archiwum tegoż ministerstwa. Doszedł tu aż do III stopnia w tabeli rang (tajny radca), stanowiska zastępcy ministra spraw zagranicznych i Orderu Orła Białego¹⁴⁴.

Przyszły twórca alfabetu słowiańskiego nie tylko od dzieciństwa dobrze znał Królestwo Polskie, ale na dodatek wychował się w rodzinie katolickiej i sam został ochrzczony w tym obrządku. Dopiero w wieku lat 15, w 1846 r., na skutek decyzji ojca, która miała ułatwić karierę, przeszedł na prawosławie¹⁴⁵.

¹⁴⁴ Zob. ustalenia na podstawie archiwalnych dokumentów genealogicznych: *ibidem*, s. 19–22.

¹⁴⁵ L.P. Łaptiewa, *K istorii rusko-slawianskich otnoszenii 50–70-ch godow XIX w. (A.F. Gilferding i jego pisma M. F. Rajewskomu)*, „Wiśnik Moskowskiego Uniwersitieta. Istorija” 1976, nr 2, s. 34, na podstawie świadectwa urodzenia A. Hilferdinga: Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Goroda Moskwy, f. 418, op. 17, d. 134, k. 9; por. B. Sadowska, *Między nauką i polityką...*, s. 32.

Także w Warszawie w młodości, dzięki trosce rodziców, odebrał staranną edukację domową. Już wtedy zdążył poznać główne języki zachodnioeuropejskie oraz, co nie było w tej epoce częste, również słowiańskie. Dzięki temu czytał teksty także w językach klasycznych – grece, łacinie, a nawet w sanskrycie. „Mały Saszka” zdumiewał swymi talentami językowymi, uważano nawet, że będzie on „drugim Newtonem, Galileuszem”¹⁴⁶.

Wpływ na edukację, szczególnie znajomość języków słowiańskich i zainteresowanie dziejami Słowian wywarli jego pierwsi, prywatni nauczyciele. Szczególną rolę odegrał wśród nich Józef Papłoński, uczący języka rosyjskiego w szkołach warszawskich, a od 1864 profesor gramatyki porównawczej w Szkole Głównej Warszawskiej, na katedrze filologii porównawczej języków indoeuropejskich i słowiańskich.

Ten pochodzący z Wileńszczyzny slawista, absolwent Uniwersytetu Moskiewskiego, specjalizował się w filologicznych badaniach porównawczych, szczególnie słowiańskich, wykładał m.in. litewski i sanskryt, zajmował się też językami i historią zachodniej Słowiańszczyzny nad Bałtykiem oraz Łabą. Filolog-lojalista był także w latach 1855–1861 urzędnikiem do specjalnych poruczeń przy osławionym z działalności rusyfikacyjnej kuratorze Warszawskiego Okręgu Naukowego Pawle Muchanowie. Papłońskiemu, jako jednemu z bardziej znanych ówczesnie językoznawców, powierzono edukację Hilferdinga. Prawdopodobnie właśnie pod jego wpływem w Hilferdingu rozbudziło się zainteresowanie Słowiańszczyzną, szczególnie Słowianami zachodnimi, językiem litewskim i związkami między nim a językami słowiańskimi i sanskrytem. O wczesnych zainteresowaniach młodego slawisty tą problematyką świadczy zachowany w jego papierach zeszyt z młodzieńczą pracą pt. *Kratkij očerok istorii sławianskich narodow w IX i X stoletii* (Krótki szkic historii narodów słowiańskich w XI i XII stuleciu). Znalazł się w nim zarys rozszedlenia narodów oraz ich pierwotnych dziejów¹⁴⁷. W ten sposób Hilferding już w młodości podejmował zagadnienia, którym w dorosłym życiu poświęcił wiele poważnych prac naukowych i publicystycznych.

Innym mistrzem młodego panslawisty był znany polski zoolog i organizator życia naukowego Antoni Stanisław Waga (1799–1890), nauczyciel warszawskich szkół średnich. Zachowane w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie listy Hilferdinga do Wagi z lat 1843–1865 świadczą o zażyłych stosunkach między nimi. Przyszły działacz słowiański nazywał siebie wręcz uczniem Wagi¹⁴⁸.

¹⁴⁶ Cyt. z listu Siergieja Puszkina do córki Olgi, za: B. Sadowska, *Między nauką i polityką...*, s. 31.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 30.

¹⁴⁸ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps 715, t. 4, „Korespondencja Antoniego Wagi, 1843–1865”, A. Hilferding do A. Wagi, b.d., k. 794–807.

Listy te pisane były czystą polszczyzną, a znajomość tego i innych języków, szczególnie słowiańskich, pozwoliła Hilferdingowi w przyszłości nie tylko na filologiczne studia porównawcze, ale i na szeroką znajomość problematyki etnicznej obszaru Europy Środkowej i Wschodniej. Z zachowanej korespondencji wynika, że rosyjski uczeń pomagał polskiemu profesorowi w poszukiwaniu prenumeratorów na wydanie jego dzieł.

Z listów Aleksandra Hilferdinga do Antoniego Stanisława Wagi

Załączając 22 ruble, pisał (cyt. zgodnie z oryg.): „zebrałem [je] w Petersburgu na prenumerację Pańskiego dzieła. To są adresy, na które bądź Pan łaskaw dostać bilety. [...] Więcej nie miałem możliwości tu zebrać, bo czas nie jest wygodny. Lepiej będzie w jesieni. Z Moskwy nie ma odpowiedzi, ale stąd napiszę prosto do Pana Profesora. W każdym [razie...? – H.G.] trzeba, żeby dzieło pańskie ogłoszone zostało też po rusku w ruskich gazetach, najlepiej w »Petersburskich Wiedomościach«. Proś pan, żeby przetłumaczyli na ruski język ogłoszenie Pańskie i możesz pan przysłać to ogłoszenie panu [Kajetanowi – H.G.] Kossowiczowi, bardzo dzielnemu i uczonemu człowiekowi”. Podając adres biblioteki publicznej, radził: „Ona da ogłoszenie redaktorowi tej gazety. On dobrze zna po polsku. Wszystkie rzeczy nasze są już spakowane, jutro jedziemy do Szczecina. Przepraszam, że tak spieszę i niedobrze piszę, bo nie mam czasu, a roboty jest jeszcze wiele. Jestem z najgłębszym uszanowaniem i oddanością zupełną najpokorniejszym sługą pańskim A. Hilferding”.

Co ciekawe, Hilferding pożyczał od Wagi książki, w których doborze dopatrzeć się można już przyszłych zainteresowań badawczych i politycznych: „Szanowny Panie – pisał do swego nauczyciela – odsyłam Panu 2 tomy *Austrii i Katolickiego Kościoła*, a trzeci jutro czy pojutrze panu przyszlę, bo jest jeszcze potrzebny Panu Fechtowi [Sechtowi? – H.G.]. Też odeszlę Panu wtedy *Historię literatury słowiańskich plemion*, którą Papa jeszcze nie przeczytał. Bądź Pan tak łaskaw, kiedy to Pana nie fatyguję, przysłać mnie książki, o których Pana wczoraj prosiłem. Pana najpokorniejszy uczeń Aleks[andr] Hilferding”.

Źródło: Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps 715, t. 4, „Korespondencja Antoniego Wagi, 1843–1865”, A. Hilferding do A. Wagi, b.d., k. 794–795v, 798, 800.

Jak wynika z korespondencji, Hilferding brał m.in. udział w wycieczkach Wagi¹⁴⁹ w celu zbierania okazów fauny, a nawet zaopatrywał go w przybory potrzebne do ich kolekcjonowania („karlsbadzkie szpilki”)¹⁵⁰ i wymieniał się zebranymi okazami¹⁵¹.

¹⁴⁹ *Ibidem*, k. 806.

¹⁵⁰ *Ibidem*, k. 796–797.

¹⁵¹ *Ibidem*, k. 802–803.

Kontakty z polskimi uczonymi, historykami, etnografami Hilferding usiłował w przyszłości nieraz wykorzystywać dla celów politycznych. W swoich pracach i publicystyce często przejawiał znajomość polskiego języka, kultury, literatury, m.in. dzieł literackich i historiozofii Mickiewicza. Jednak pod wpływem słowianofilskiej ideologii coraz bardziej krytycznie odnosił się do polskich tradycji politycznych i kulturowych. Zwrot ten nastąpił prawdopodobnie w wieku 17 lat, po wstąpieniu na Wydział Historyczno-Filologiczny Uniwersytetu Moskiewskiego w 1848 r. Tam też, na moskiewskim bruku, rozwinął swoje zainteresowania Słowiańszczyzną, zaszczerpione w Warszawie przez Papłońskiego. Uczęszczał w latach 1848–1852 m.in. na wykłady zbliżonych do słowianofilskiej ideologii słowianoznawcy Osipa Bodiańskiego i historyka Stiepana Szewyriowa. Bardziej jeszcze wpłynął na niego wybitny językoznawca Wiktor Grigorowicz, który na pół roku zastąpił Bodiańskiego. Hilferding nazywał go swoim nauczycielem i później także utrzymywał kontakt korespondencyjny, gdy Grigorowicz rozpoczął pracę na specjalizującym się w językach wschodnich Uniwersytecie Kazańskim¹⁵². Wśród znajomych swego ojca w Moskwie i Petersburgu Hilferding poznał też m.in. wybitnego rosyjskiego językoznawcę, sławistę i filologa i etnografa Izmaiła Srezniewskiego.

Chyba ważniejszą od tego wykształcenia rolę formacyjną odegrał udział w dyskusjach prowadzonych w kręgu moskiewskich słowianofilów, choć większość rówieśników lgnęła raczej ku okcydentalistom. Szczególnie znaczenie miał tu salon Jełaginów, gdzie młody Hilferding czytał swe pierwsze prace. Zawiązanie przyjaźni ze słowianofilami ułatwiły m.in. kontakty jego ojca w tym środowisku. Szczególnie silny wpływ wywarł na Hilferdinga Chomiakow i Konstantin Aksakow, ale także Jurij Samarin oraz Iwan i Piotr Kirejewscy. Po śmierci Chomiakowa i Aksakowa poświęcił im szereg publikacji¹⁵³. Z historiozofią słowianofilską przejmowaną bezpośrednio od jej twórców łączyły się zainteresowania naukowe wyniesione jeszcze z Warszawy, jak np. szukanie pokrewieństwa między językami słowiańskimi a sanskrytem, czym interesował się m.in. Chomiakow.

Sanskrytu uczył się Hilferding od Kajetana Kossowicza, zajmującego się filologią porównawczą, razem z młodym Litwinem Stanisławem Mikuckim, wywodzącym się z rodziny chłopskiej z Augustowskiego, który po 1863 r. miał odegrać istotną rolę w eksperymentach rusyfikacyjnych. Hilferding zaprzyjaźnił się wtedy z Mikuckim blisko. Po powstaniu styczniowym razem

¹⁵² L.P. Łaptiewa, *K istorii russko-slawianskich odnoszenii...*, s. 35.

¹⁵³ Ju. Samarin, A.S. Chomiakow, b.m. 1860; *idem*, *O filologiczeskoj diejatielnosti pokojnogo A.S. Chomiakowa*, „Russkaja Biesieda” 2, 1860, kn. 20; por. *idem*, *Préface aux œuvres théologiques de A.S. Khomiakov*, Paris 1939.

Autobiografia Stan[isława] Jana Kantego Mikuckiego

„Urodziłem się we wsi Łepki Wielkie gub[erni] augustowskiej 14/26 paźdz[ier-nika] 1814. Od 1826–[18]30 uczęszcza[em] do szkoły wydziałowej w Szczuczynie. W d[niu] 17/29 wrześ[nia] 1830 zapisany zostałem w poczet ucz[niów] klas[y] V w Łomży. Ówczesne wypadki krajowe przerwały ciąg mojej nauki. Z głębokim żalem opuściłem szkoły i aż do początku lipca 1838 zostawałem w domu rodzicielskim pomagając podstarza[temu] ojcu w gospodarstwie rolnym. W lipcu 1838 r. udałem się do Warszawy dla wystarania się o jakie miejsce. W początkach sierpnia 1838 wzięty zostałem do służby wojskowej cesarsko-rosyjskiej, jako rekrut; służyłem w oddzielnym grenadierskim korpusie w pułku ks. Fryder[yka] Niderlandzkiego 4 lata i otrzymałem dymisję ze stopniem kolegiálnego registratora. Za powrotem do kraju mieszk[iałem] w kolonii Załuski pod Warsz[awą] trudniąc się gospodarstwem [...] i chwile wolne od pracy poświęcając ulubionym naukom. Wskutek egzam[inu] złożonego w gimn[azjum] guber[ni] warsz[awskiej] 12/24 maja 1845 otrzymałem upoważnienie na nauczyciela prywatnego. Od maja 1845 aż do sierp[nia] 1846 mieszk[iałem] we wsi Raszynie i w tym czasie przysposobiłem Romual[da] Gogolewsk[iego] i Walent[ego] Nowakowski[ego] do klas n[umer] 2 i 3. Od 25 lip[ca] / 6 sierp[nia] 1846 mieszk[iałem] w Warsz[awie] i utrzym[ywałem] się z dawania korepetycji uczniom”. 1 maja 1847 r. pisał: „Ukończy[em] kurs nauk Moskiewsk[iego] Uniw[ersytetu] w wydz[iale] histor[yczno]-fil[ologicznym] jako kandydat. Z polec[enia] Akad[emii] Pet[ersburskiej] Nauk 1854, [1855] i [1856] zbiera[em] materiały do słownika [dopisane ołówkiem – H.G.] porównawczego rosyjsko-litewskiego i białoruskiego. W d[niu] 21 mar[ca] / 2 kwiet[nia] 1857 zano-minowany nauczyc[ycielem] nadetatow[ym] przez Okręg N[aukowy] Warsz[awski] i przeznaczony na [słowo nieczytelne – H.G.] do Bibl[ioteki], od 1 stycz[nia] 1863 pomoc sekr[etarza]”.

Źródło: BJ, rkps 7858, „Autobiografia Stan[isława] Jana Kantego Mikuckiego”, k. 90–91; por. artykuł biograficzny S. Skorupka, *Mikucki Stanisław (1814–1890)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków 1976, s. 171–172.

przygotowali plany wprowadzenia podręczników drukowanych w alfabecie rosyjskim w języku polskim i litewskim. Obaj fascynowali się filologicznymi studiami porównawczymi, a szczególnie, pod wpływem słowianofilskiej historiozofii, problemem związków języków słowiańskich z sanskrytem. Mikucki, tajemnicza postać, której biografii dotąd dobrze nie znano, jak świadczy o tym jego korespondencja z lat 50., blisko współpracował ze środowiskiem słowianofilskim, korzystając nie tylko z materialnego wsparcia, ale i wymieniając się wynikami badań i obserwacji etnograficznych także z Piotrem Kirejewskim. Od 1853 r. przez kilka lat z ramienia Cesarskiej Akademii Nauk prowadził badania nad etnografią i językami

Kraju Zachodniego – Litwy i Białorusi. Ubogi Mikucki, często dosłownie przymierający głodem, był wspierany materialnie przez rodzinę Hilferdinga. „Pozostaje mi błagać Boga – pisał do Hilferdinga w czerwcu 1852 r. – aby wynagrodził Pana i dostojnego Pańskiego Rodzica za ten udział, który raczyliście przyjąć w moim losie – i zakończyć moje życie, gdyż nie ma innego wyjścia z mojej opłakanej sytuacji”¹⁵⁴.

Znajomości, które wpłynęły na uformowanie się poglądów Hilferdinga, dopełniała przyjaźń z wybitnym poetą i dyplomata Fiodorem Tiutczewem. Jako jeden z nielicznych zapraszany był do jego domu, gdzie prowadził z nim dyskusje. W niektórych teoriach Hilferdinga doszukać się można wpływu historiozofii autora *Rosyjskiej geografii*. Sam Tiutczew podzielał z kolei poglądy Hilferdinga, szczególnie wobec kwestii polskiej. W czasie powstania 1863 r., w obliczu krytyki Rosji przez zachodnioeuropejską opinię publiczną, Tiutczew na prośbę Olgi Nowikowej, mieszkającej w Londynie i blisko związanej z kręgiem słowianofilów, broniącej w swych artykułach w prasie brytyjskiej dobrego imienia Rosji, o wiersze polityczne w celu ich rozpowszechnienia w Anglii, odpowiedział: „Proszę pozwolić mi na zaproponowanie czegoś bardziej godnego [...] jest to artykuł Hilferdinga o Polsce [...]. To jest dopiero coś ważnego. Proszę go przeczytać droga Pani i poradzić, by przeczytali go nasi europejscy przyjaciele. Wyświadczy im Pani przysługę”¹⁵⁵.

Poglądy Hilferdinga na kwestie narodowe i zagadnienia etniczne ukształtowały się nie tylko pod wpływem historiozofii słowianofilów, ale i w wyniku własnych badań porównawczych prowadzonych nad językami słowiańskimi, bałtyckimi, fińskimi i sanskrytem. Młody naukowiec angażował się nie tylko w prace publicystyczne. Brał również udział w językoznawczych ekspedycjach naukowych prowadzonych na zlecenie Akademii Nauk, m.in. w 1856 r. dla poznania ostatnich Słowian zachodnich na Pomorzu, w celu zbadania Kaszubów i na Łużyce¹⁵⁶. Trudno oprzeć się skojarzeniu kierunków tych wypraw naukowych i „terenowych badań” ze zmianą polityczną i ideologiczną, która nastąpiła w Rosji na skutek wojny krymskiej. Wcześniej ograniczane, a nawet zwalczane idee panslawistyczne mogły być teraz dyskutowane i propagowane jako nowa legitymizacja dla rosyjskiej

¹⁵⁴ Zob. RGALI, f. 436, op. 1, d. 1649, List S. Mikuckiego do A. Hilferdinga, 23 VI 1854 r.

¹⁵⁵ <http://www.pravoslavie.ru/jurnal/culture/gilferding.htm> (17 VIII 2006).

¹⁵⁶ Zob. M. Wannow, *Kaszubi: przewodnik śladami podróży badawczej rosyjskiego uczonego Aleksandra Hilferdinga latem 1856 roku, opatrzonego postawami traktującym o małej ojczyźnie Kaszubów, rozwoju ich świadomości regionalnej oraz ochrony praw ich małej ojczyzny w dużym regionie*, tłum. M. Szewczyk, tłum. przedm. i aneksu na j. niem. H. Nogosse, Gdańsk 2008; por. Z. Szultka, *Wokół książki Aleksandra Hilferdinga o Kaszubach*, „Zapiski Historyczne. Kwartalnik Poświęcony Historii Pomorza” 78, 2013, nr 1, s. 147–167.

ekspansji¹⁵⁷. Rezultatem tych działań stała się wznawiana do dzisiaj praca pt. *Ostatki Słowian na południowym brzegu Morza Bałtyckiego*¹⁵⁸.

Pierwsze prace Hilferdinga z dziedziny filologii porównawczej świadczyły o wpływie jego naukowych i ideowych mistrzów. Uniwersytet Moskiewski ukończył w 1852 r. ze stopniem kandydata nauk, zamieszczając w piśmie „Izwestija II Otdielenija Akademii Nauk” swoją pracę pt. *O srodstwie jazyka sławianskiego s sanskritskim*¹⁵⁹ (O pokrewieństwie języka słowiańskiego z sanskrytem). W roku następnym obronił na uniwersytecie dysertację na stopień magistra języków słowiańskich pt. *Ob odnoszenijach jazyka sławianskiego k jazykam rodstwiennym* (O stosunku języka słowiańskiego do języków pokrewnych)¹⁶⁰. Kolejne prace dotyczyły głównie historii Słowian południowych i zachodnich, poczynając od wydawanego w 1854 r. na łamach gazety „Moskowskije Wiedomosti”, a następnie w organie słowianofilów „Russkaja Biesieda” studium pt. *Pis'ma ob istorii sierbow i bołgar*¹⁶¹ (Listy o historii Serbów i Bułgarów), a w 1854 r. w piśmie „Moskwitianin” *Istorii baltijskich Sławian* (Historii Słowian bałtyckich)¹⁶². Sprzyjała temu zmiana polityczna i ideologiczna, która nastąpiła w Rosji na skutek wojny wschodniej, szczególnie w epoce odwilży posewastopolskiej i rosnące zainteresowanie ideami panslawizmu jako nową, choć na razie nieoficjalną ideologią.

Kontynuacją tych publikacji było dzieło z 1861 r. pt. *Bor'ba Sławian s Niemcami na baltijskom Pomorie w sriednije wieku* (Walka Słowian z Niemcami na bałtyckim Pomorzu w średniowieczu)¹⁶³. Dzieła młodego badacza Słowiańszczyzny były jednymi z pierwszych wydanych w dużym nakładzie opracowań podejmujących w formie naukowej problematykę słowiańską i przedstawiających szerokiej publiczności nie tylko przeszłość Słowiańszczyzny, ale i jej współczesne problemy. Studia te odegrały też

¹⁵⁷ Por. B. Konarski, *Aleksander Hilferding – odkrywca Słowińców*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2000, nr 2, s. 211–213; zob. o badaniach Hilferdinga nad Serbołużyczanami i Kaszubami: B. Sadowska, *Między nauką a polityką...*, s. 83–96.

¹⁵⁸ Zob. rezultat tej podróży: A. Hilferding, *Ostatki Sławian na jużnom bieriegu baltijskiego moria*, Sankt Petersburg 1862; por. pol. wyd.: A. Hilferding, *Ostatki Słowian na południowym brzegu Morza Bałtyckiego*, w: O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 39: *Pomorze*, Kraków 1964; por. Z. Szultka, *Posłowie historyka do nowego wydania „Resztek Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego” Aleksandra Hilferdinga. Głos językoznawcy w obronie Aleksandra Hilferdinga*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 31, 1993, s. 231–292; zob. też np. list-recenzję dzieła Hilferdinga na temat Słowian bałtyckich: Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, rkps 1226 (z kolekcji Alberta Zasztowta).

¹⁵⁹ A.F. Hilferding, *O srodstwie jazyka sławianskiego s sanskritskim*, Sankt Petersburg 1853.

¹⁶⁰ *Idem*, *Ob odnoszenijach jazyka sławianskiego k jazykam rodstwiennym*, Moskwa 1853.

¹⁶¹ *Idem*, *Pis'ma ob istorii sierbow i bołgar*, t. 1, Moskwa 1855; por. o badaniach nad Słowianami południowymi: B. Sadowska, *Między nauką a polityką...*, s. 115–138.

¹⁶² A.F. Hilferding, *Istoria baltijskich Sławian*, t. 1, Moskwa 1855.

¹⁶³ *Idem*, *Bor'ba Sławian s Niemcami na baltijskom Pomorie w sriednije wieku*, Moskwa 1861.

istotną rolę w popularyzacji zagadnień słowiańskich i ideologii panslawistycznej. Ograniczone dotąd do intelektualnych salonów, idee panslawistyczne zaczęły docierać do szerokiej publiczności. Pojawienie się ich zbiegło się w czasie z wojną krymską, która obudziła nadzieje na realizację planów polityki Rosji w kwestii wschodniej i możliwość wykorzystania w tym celu haseł słowiańskich.

Refleksje nad przeszłością i teraźniejszością, nie tylko kulturą, folklorem, ale i sytuacją polityczną Słowian południowych, zawarł Hilferding w pracy pt. *Bosnia. Putiewyje zamietki (Pis'ma k A.S. Chomiakowu)* (Bośnia. Zapiski podróże. Listy do A.S. Chomiakowa)¹⁶⁴, publikowanej na łamach słowianofilskiego pisma „Russkaja Biesieda”, wydanej następnie w formie książkowej w Moskwie w 1858 r. Wątek ten kontynuował zbiór swego rodzaju reportaży z podróży po krajach Słowian południowych pt. *Bośnia, Hercegowina i Stara Serbia*¹⁶⁵. Od czasu swej wyprawy na bałtyckie Pomorze Hilferding stale interesował się także Słowiańszczyzną zachodnią. Z tego właśnie okresu pochodzi praca ogłoszona najpierw w języku francuskim w Paryżu pt. *Les slaves occidentaux* (Słowianie zachodni)¹⁶⁶. Mogłoby to wskazywać na związek tego przedsięwzięcia z ówczesnymi działaniami dyplomacji rosyjskiej.

Przy szerokich zainteresowaniach naukowych i politycznych, jako historyk, filolog, etnograf, folklorysta, Hilferding, podobnie jak ojciec, służył też swą wiedzą władzom Imperium Rosyjskiego. Od 1852 r. pracował w Departamencie Azjatyckim MSZ, zajmującym się Turcją i Słowianami. Umożliwiło mu to zebranie materiałów i obserwacji do wielu publikacji. Korzystał przy tym z sympatii i wsparcia dyrektora Departamentu Azjatyckiego, Jegora Kowalewskiego (1809–1868), znanego protektora działań i akcji panslawistycznych. Służba w MSZ, a następnie na stanowisku konsula w Sarajewie w Bośni w latach 1856–1859 pozwoliła Hilferdingowi połączyć panslawistyczną ideologię i naukowe zainteresowania Słowiańszczyzną z polityczną praktyką. Nauczył się wówczas wykorzystywania teoretycznej wiedzy w praktycznej działalności mającej na celu wspieranie wyznawców prawosławia i Słowian oraz umocnienie wśród nich sympatii i wpływów prorosyjskich. Ten pragmatyzm stał się specyficzną cechą poglądów i aktywności Hilferdinga, który w odróżnieniu od innych słowianofilów gotów był dopasowywać założenia słowianofilskiej i panslawistycznej teorii oraz

¹⁶⁴ *Idem, Bosnia. Putiewyje zamietki (Pis'ma k A.S. Chomiakowu)*, Moskwa 1858–1859; por. „Russkaja Biesieda” 1858, t. 1–4; 1859, t. 1–2).

¹⁶⁵ A.F. Hilferding, *Bosnia, Hercegowina i Stara Serbia*, Sankt Petersburg 1859.

¹⁶⁶ A. Hilferding, *Le développement du sentiment national chez les Slaves occidentaux*, Paris 1858.

historiozofii do potrzeb realnej polityki rosyjskiej. Podobną rolę dla konfrontacji teoretycznej wiedzy z rzeczywistością Słowiańszczyzny odegrały kolejne, liczne podróże po ziemiach słowiańskich, począwszy od wspomnianej naukowej wyprawy na Kaszuby i Pomorze. Służba w carskiej dyplomacji stała się także inspiracją dla snucia oryginalnych koncepcji politycznych. Przypominało to w pewien sposób przypadek dwóch innych, bardziej znanych myślicieli, zbliżonych do kręgu „konserwatywnej utopii” – Fiodora Tiutczewa i Konstantina Leontjewa. Wszystko to umożliwiło Hilferdingowi szerokie badania porównawcze nad językami, kulturą i historią nie tylko Słowian południowych (szczególnie Serbów i Bułgarów), ale i zachodnich (Czechów, Polaków, Serbów Łużyckich, Kaszubów) oraz Bałtów (szczególnie Litwinów), a także etnosów ugrofińskich. Niewątpliwie obok Jurija Samarina najlepiej spośród słowianofilów poznał języki, kulturę i realne warunki życia ludów zamieszkujących zachodnie prowincje Imperium Rosyjskiego.

Powrót do Rosji w 1859 r., związany ze ślubem z Warwarą Rydel, poznaną wcześniej w Moskwie, pozwolił młodemu naukowcowi i dyplomacie na rozwinięcie na łamach pism słowianofilskich działalności publicystycznej poświęconej problematyce słowiańskiej, w tym Słowianom zachodnim i Rusinom galicyjskim¹⁶⁷. Równocześnie nadal służył w imperialnym MSZ, robiąc karierę w Departamencie Azjatyckim.

W 1861 r. przeszedł do Kancelarii Państwa, do oddziału ekonomicznego, pracując pod kierunkiem Andrieja Zabłockiego-Diesiatowskiego, zbliżonego do środowiska liberalnych biurokratów. W lutym 1863 r. został zastępcą sekretarza stanu Rady Państwa. Równocześnie w latach 60.–70. XIX w. pracował jako cenzor na poczcie petersburskiej. W ten sposób nawiązał kontakty z szerokim kręgiem „liberalnych biurokratów”, reformatorów, łączących idee modernizacji Rosji z ideologią nacjonalistyczną i poszukujących specjalistów w zakresie problemów wielonarodowych *okrain* imperium. Kontakty z nimi zaowocowały pracami publicystycznymi, szczególnie na temat kwestii polskiej, publikowanymi na łamach organu ministra wojny Dymitra Milutina „Russkij Inwalid”. Nic dziwnego, że w 1864 r. Hilferding został zaproszony przez jego brata Nikołaja Milutina do współpracy z Komitetem Urządającym, mającym przebudować system zarządzania Królestwa Polskiego. Został faktycznym redaktorem oficjalnych dokumentów i współautorem projektów reform Komitetu na obszarze Kongresówki. Brał udział w wielu debatach, pracując tu szczególnie nad przygotowaniem reformy szkolnej, ale i kościelnej, tj. likwidacji znacznej części katolickich klasztorów. Przygotował plany nowego administracyjnego podziału Królestwa Polskiego, a także reformy

¹⁶⁷ Zob. szerzej: S.G. Sulak, A.F. *Gilferding o Rusinach*, „Rusin” 2023, nr 73, s. 114–149.

sądowej. Zajmował się również teoretycznym opracowaniem programu polityki wobec Polaków i jego uzasadnieniem w głośnych artykułach zamieszczonych w prasie rosyjskiej. Program ten wyłożył również dla zachodnio-europejskiej opinii publicznej, w postaci wydanej anonimowo broszury w języku angielskim pt. *Polish Question* (Kwestia polska). W nagrodę za pracę dla Komitetu Urządzającego, na wniosek jego kierowników, otrzymał w grudniu 1865 r. rangę rzeczywistego radcy stanu.

Od 1865 r. pracował w Głównym Komitecie zajmującym się urządzeniem bytu włościan (Główny Komitet ob Ustrojstwie Sielskiego Sostojanija). Przygotowywał tu projekty reform, m.in. *O ziemskim urządzeniu włościan*, biorąc udział w nadaniu kształtu polityce wobec chłopów w guberniach zachodnich¹⁶⁸.

Wciąż też angażował się w działalność panslawistyczną, szczególnie w Słowiańskim Komitecie Dobroczynności koordynującym wsparcie dla Słowian tureckich¹⁶⁹. Był współorganizatorem Zjazdu Słowiańskiego w Moskwie w 1867 r. Gdy następnie powstał Komitet Słowiański w Petersburgu, został w 1867 r. jego przewodniczącym. Wśród działań, które przedsięwziął w tej dziedzinie, znalazło się nie tylko wspieranie studentów z krajów słowiańskich, ale m.in. także założenie w Pradze cerkwi prawosławnej¹⁷⁰.

Idei przyciągnięcia Czechów do prawosławia jako naturalnego i pierwotnego wyznania chrześcijańskiego rzekomo przyniesionego do Słowian zachodnich już przez Cyryla i Metodego poświęcił szereg publikacji: *Oczerk istorii Czechii* (Zarys historii Czech)¹⁷¹, *Gus. Jego otnoszenije k prawosławnoj cerkwi* (Hus. Jego stosunek do cerkwi prawosławnej)¹⁷², *Czeszskaja litieratura* (Literatura czeska) w zbiorze *Poezija Sławian* (Poezja Słowian)¹⁷³. W ostatnich latach życia przeznaczył wiele czasu na prace naukowe. Nie zdążył zakończyć dzieła *Istorija sławian* (Historia Słowian), nad którym pracował od 1868 r. i którego fragmenty publikował na łamach pisma „Wiestnik Jewropy”¹⁷⁴. Działal też od 1858 r. w ramach Towarzystwa Geograficznego,

¹⁶⁸ Autorka monografii poświęconej działalności naukowej i społeczno-politycznej Hilferdinga praktycznie pominęła zaangażowanie swego bohatera w działania Komitetu Urządzającego; zob. o stosunku do kwestii polskiej, głównie na podstawie publicystyki Hilferdinga: B. Sadowska, *Między nauką a polityką...*, s. 193–236.

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 177–192.

¹⁷⁰ Zob. np. RNB, f. 182, d. 15, A.F. Gilferding, Oficjalnoje piśmo ministru narodnego proswieszczenija k direktoru Aziatskiego diepartamentu s otcziotem o diejatielnosti s-ptb otdielenija słowianskiego blagotworitielnogo komiteta i s pros’boj o dalniejszym pokrowitelstwie i blagosklonnom sodiejstwii, [1869–1871]; por. B. Sadowska, *Między nauką a polityką...*, s. 177–192.

¹⁷¹ A.F. Gilferding, *Oczerk istorii Czechii*, Sankt Petersburg 1862.

¹⁷² *Idem*, *Gus. Jego otnoszenije k prawosławnoj cerkwi*, Sankt Petersburg 1871.

¹⁷³ *Idem*, *Czeszskaja litieratura*, w: *Poezija Sławian*, Sankt Petersburg 1871.

¹⁷⁴ Zob. *idem*, *Driewniejszjy pieriod istorii Sławian*, „Wiestnik Jewropy” 1868, nr 7, 9.

od 1870 r. kierował nawet jego wydziałem etnograficznym¹⁷⁵. Poniósł jednak dotkliwą osobistą porażkę, gdy jego starania o uzyskanie stanowiska stałego członka Akademii Nauk, której członkiem korespondentem pozostawał od grudnia 1856 r., wsparte przez oddział języka rosyjskiego i języków słowiańskich, zostały w listopadzie 1869 r. odrzucone przez ogólne zebranie Akademii¹⁷⁶.

Z zainteresowaniami etnograficznymi łączył wyprawy terenowe poświęcone gromadzeniu rękopisów i zabytków folkloru ludowego – także rosyjskiego. W kwietniu 1871 r. zorganizował ekspedycję do guberni ołonieckiej w celu zbadania starych ruskich bylin. Przedzierając się przez lasy i błota północnej Rosji, bezpośrednio od ludowych twórców wydobywał i zapisywał wykonywane przez nich na żywo pieśni. Efektem tego stała się publikacja (już pośmiertna) zbioru pt. *Oniežskija byliny* (Byliny oneżskie)¹⁷⁷. Niektórych śpiewaków zaprosił do Petersburga zimą 1871/1872 r., gdzie wystąpili oni nawet w Towarzystwie Geograficznym i Komitecie Słowiańskim. Kolejna wyprawa do guberni ołonieckiej zakończyła się zarażeniem się tyfusem brzuszny i śmiercią. Zaledwie 42-letni Hilferding zmarł przy pracy 20 czerwca / 2 lipca 1872 r. w Kargopolu¹⁷⁸. Pochowany został w Petersburgu na cmentarzu przy monastyrze Nowodziewiczym.

Pisarz i poeta Jakow Połoński poświęcił pamięci zmarłego Hilferdinga wiersz o legendzie Kazimierza Wielkiego – „króla chłopów” – nawiązujący do historiozoficznych poglądów zmarłego panslawisty. Fiodor Tiutczew żegnał zaś Hilferdinga strofami:

Choć nie był on z rodu słowiańskiego
Lecz przez wszystkich Słowian został przyjęty
Czynem pokazał, iż nawet w pojedynkę w polu
Może być dzielny i śmiały wojownikiem¹⁷⁹.

¹⁷⁵ Zob. szerzej: B. Sadowska, *Między nauką a polityką...*, s. 139–150.

¹⁷⁶ Zob. szerzej: *ibidem*.

¹⁷⁷ A.F. Gilferding, *Oniežskija byliny zapisannyja Aleksandrom Fiodorowiczem Gilferdingom letom 1871 goda*, Sankt Petersburg 1873; por. B. Sadowska, *Między nauką a polityką...*, s. 145–148.

¹⁷⁸ Zob. materiały z zasobów archiwalnych Karelii, poświęcone badaniom folkloru guberni ołonieckiej: <http://archives.karelia.ru/nark/projects/mosaic/search.phtml?lng=en&area=1011&parent=276&level=1&page=0>. (18 VIII 2006).

¹⁷⁹ „Choť rodom on nie sławianin, / No był Sławianstwom wsiem uswojen / On diełom dokazał, czto w pole i odin / Byť mozet doblestnyj i chrabryj woin”, *Połnoje sobranije soczinienij F.I. Tiutczewa*, red. P.W. Bykow, Sankt Petersburg 1913, s. 226.

2.3. Filologia i historia w służbie imperium

Wyraźny wpływ na uformowanie się poglądów Hilferdinga wywarł Chomiakow, jeden z głównych myślicieli słowianofilskich. Bohater tego tekstu poznał go podczas niekończących się intelektualnych dyskusji na temat przeznaczenia Rosji toczonych w moskiewskich salonach słowianofilów. Chomiakow porządkował wtedy swe historiozoficzne teorie pod naciskiem przyjaciół, szczególnie Dymitra Wałujewa. Spisywał je przez ponad 20 lat w postaci traktatu *Semiramida*, poświęconego pochodzeniu narodów, szczególnie Słowian¹⁸⁰. Hilferding był pierwszym wydawcą tego *opus magnum*, najpierw w postaci fragmentów publikowanych na łamach słowianofilskiego pisma „Russkaja Biesieda”, następnie jako odrębnego dzieła, zaopatrzonego w przedmowę jego autorstwa. W tekstach Hilferdinga dopatrzeć się można licznych idei i wątków przejętych wprost z *Semiramidy* i twórczo rozwiniętych, szczególnie dotyczących problemów etnicznych, które usiłował zweryfikować na podstawie własnych badań. Samo zainteresowanie Hilferdinga studiami porównawczymi nad językami słowiańskimi i sanskrytem było próbą udowodnienia tez postawionych już przez Chomiakowa. Pierwsze jego prace poświęcone językom słowiańskim i sanskrytowi inspirowane były właśnie koncepcjami zawartymi w *Semiramidzie*. Hilferding dowodził wyższości wschodniego odgałęzienia języków indoeuropejskich nad ich zachodnią grupą, w tej wschodniej grupie najwyższą pozycję przeznaczał językowi rosyjskiemu¹⁸¹.

W kolejnych pracach Hilferding zajął się historią Słowian. Zawarł w nich poglądy na przeszłość i kulturę ludów słowiańskich, inspirowane historiozofią słowianofilską. Powtórzył m.in. tezę o śmiertelnym konflikcie „żywiołu” słowiańskiego i łacińsko-germańskiego, idealizując pierwotną Słowiańszczyznę i rozwijając znany pogląd Chomiakowa o rzekomej „słowiańskiej zdradzie”. Miała się jej dopuścić część Słowian zachodnich (Polacy) wobec swych braci, nie tylko odrzucając przyniesiony wcześniej przez Cyryla i Metodego słowiański ryt chrześcijaństwa i przyjmując chrzest w obrządku łacińskim, ale także udzielając pomocy Niemcom w ujarzmieniu Słowian bałtyckich i połabskich. Także zagłada Słowian bałtyckich była rezultatem tego naruszenia wewnętrznych zasad i naturalnej linii rozwoju przez uleganie wpływom obcej cywilizacji. Przyjęcie łacińskiej wersji chrześcijaństwa przez

¹⁸⁰ A.S. Chomiakow, *Semiramida*, w: *idem*, *Soczinienija w dwuch tomach...*, t. 1.

¹⁸¹ Zob. zwł. pracę: A.F. Gilferding, *O srodstwie jazyka sławianskiego s sanskritskim...*; por. dysertację na stopień magistra języków słowiańskich: *idem*, *Ob otnoszenijach jazyka sławianskiego k jazykam rodstwiennym...*; zob. też B. Sadowska, *Między nauką a polityką...*

zachodnich Słowian Hilferding, jak i inni pansławiści, uważał za „zdradę Słowiańszczyzny”. Obwiniał o nią głównie Polaków, gdyż Czesi w powstaniach husytów pokazali wierność Słowiańszczyźnie i niechęć do Zachodu. „Reslawizacja” Słowian zachodnich była jednak możliwa, o czym świadczył trwający proces odrodzenia narodowego Czechów. W przypadku Polski mogła ona nastąpić poprzez odrzucenie dominacji elit reprezentujących obcy Słowianom model kultury zachodniej – łacińskiej, arystokratycznej i katolickiej. Wystarczyło tylko rozwinąć słowiańskie tradycje zachowane przez lud, aby odrodzić słowiański charakter Polski i Czech¹⁸².

W swych publikacjach dowodził też m.in. bliskości między etnosami i językami słowiańskimi, bałtyckimi i fińskimi. Przeciwwstawiał przy tym idealizowany żywioł słowiański i pokrewne mu etnosy Niemcom oraz całej cywilizacji zachodniej. Podkreślał odmienne modele struktur społecznych i kultury (cywilizacja miejska i arystokratyczna *versus* plebejska). Jak i inni słowianofile uważał, że pierwotną religią wszystkich Słowian (także zachodnich) było prawosławie, a alfabetem – cyrylica. Podział i właśnie między Słowianami były jego zdaniem wynikiem ekspansji cywilizacji zachodniej¹⁸³.

W podobny sposób analizował sytuację Litwinów, Łotyszy, Estończyków, Finów, ale także Ukraińców w Galicji Wschodniej¹⁸⁴. Pod wpływem koncepcji słowianofilów wszędzie za podstawę narodowości przyjmował cechy etnograficzne ludu. Podkreślał nie tylko etniczne pokrewieństwo między tymi narodami, ale i podobny, ludowy model tożsamości oparty na kulturze chłopskiej. Miało to zbliżać autochtoniczną ludność tych ziem do Rosji, nosicielki czystej tradycji słowiańskiej. Ten nowy, „etniczny” rodzaj tożsamości przeciwstawiał „starym” elitom ukazanym jako kolonizatorzy, głównie polskiej i niemieckiej szlachcie w prowincjach zachodnich, reprezentującym obcy etnos i przyniesioną z Zachodu kulturę.

¹⁸² Wykład historiozoficznych poglądów Hilferdinga na Polskę na tle Słowiańszczyzny zawierają szczególnie jego teksty zawarte w t. 2 dzieł zebranych; zob. A. Hilferding, *Sobranije sočinienij*, t. 2: *Polskij wopros*, Sankt Petersburg 1868; zob. *Razwitiije narodnosti u zapadnych Sławian* [1857–1858], w: *ibidem*, s. 53–109; *Sławianskije narody w Awstrii i Turcyi* [1860], w: *ibidem*, s. 3–15; *Sławianskija narodnosti i polskaja partija w Awstrii* [1861], w: *ibidem*, s. 251–262; *Wzgląd zapadnych Sławian na Rosiju* [1862], w: *ibidem*, s. 265–276; *Pis'mo k g. Rigieru w Pragu o Russko-Polskich dietach* [1863], w: *ibidem*, s. 279–288.

¹⁸³ Zob. szerzej: B. Sadowska, *Między nauką a polityką...*

¹⁸⁴ S.G. Sulak, *A.F. Hilferding o Rusinach...*

2.4. „W czym szukać rozwiązania kwestii polskiej?” – od *nation builder* do *nation breaker*

Zagadnieniem z kręgu problematyki słowiańskiej kierującym zainteresowania Hilferdinga na obszar zachodnich *okrain* Rosji był problem polski. Szczególnie z punktu widzenia panslawistycznej historiozofii, idei słowiańskiej jedności, ale i geopolityki, kwestia polska wydawała się po wojnie krymskiej kluczową. Środowisko rosyjskich słowianofilów i panslawistów, poczynawszy od wojny krymskiej, jako pierwsze usiłowało, wbrew ograniczeniom cenzury, podejmować tę tematykę. Hilferding wykład swych poglądów na Polskę, uzasadnionych słowianofilską historiozofią, zawarł w artykułach pisanych jeszcze w czasie służby na stanowisku konsula rosyjskiego w Sarajewie.

Zainteresowanie tą kwestią młodego dyplomaty-panslawisty i politycznego publicysty wychowanego w Warszawie, znającego dobrze polską kulturę, łatwiej będzie zrozumieć, jeśli przypomnimy, że w tym czasie nie tylko rosyjscy panslawiści, ale i szeroka rosyjska opinia publiczna łączyła sprawę polską z planami zjednoczenia Słowian, które zakładały rozbięcie imperium Habsburgów. Nie tylko więc „niewdzięcznej” Austrii gorąco życzonego rozpadu, ale w obliczu konfliktu francuskiego II Cesarstwa Napoleona III z Cesarstwem Austrii o Włochy oczekiwano klęski i wręcz rozpadu monarchii Franciszka Józefa I. Rosyjska publicystyka przepełniona była wówczas argumentacją na rzecz praw ludów słowiańskich do zjednoczenia się „pod skrzydłami dwugłowego rosyjskiego orła”, w podobny sposób, jak czynili to właśnie podzieleni przez wieki Włosi pod protektorem Francji. Popularność tego scenariusza zmuszała jednak panslawistycznych teoretyków, w tym Hilferdinga, do szukania rozwiązania „starego Słowian sporu” z najważniejszym narodem zachodniosłowiańskim.

O roli zagadnień polskich w perspektywie inicjatyw panslawistycznych, w których Hilferding uczestniczył, świadczy m.in. próba wciągnięcia przedstawicieli polskiej nauki do akcji propagandowej z okazji 1000-lecia Rosji, obchodzonego w 1862 r. Rocznice tę świętowano na pamiątkę wezwania Ruryka i drużyn wareskich przez Nowogrodzian, datowanego przez *Powieść lat minionych* Nestora, najstarszą kronikę ruską. Kulminacją uroczystości miało być odsłonięcie pomnika w Nowogrodzie Wielkim, wyrażającego jedność wszystkich ziem ruskich. Dlatego nadano mu formę dzwonu wiecowego, ozdobionego postaciami bohaterów historii Rusi i Rosji, włączając w to ziemie litewsko-ruskie. W ten sposób w ideę wszechruską wpisano zawłaszczane tradycje innych narodów¹⁸⁵.

¹⁸⁵ Kpił z takiej wizji historii konserwatywny pisarz Michał Grabowski; zob. T. Bobrowski, *Pamiętnik mojego życia...*, t. 2, przyp. na s. 223; por. szerzej: H. Głębocki, *Między*

Hilferding przygotowywał wówczas listę najwybitniejszych uczonych i badaczy słowiańskich, których z tej okazji należało nagrodzić rosyjskimi orderami. Autorem pomysłu tej pansłowiańskiej akcji propagandowej był Michaił Rajewski, znany działacz panslawistyczny na terenie imperium Habsburgów, kapelan cerkwi przy ambasadzie rosyjskiej w Wiedniu.

Przedstawiając Rajewskiemu własną listę kandydatów do rosyjskich odznaczeń spośród Słowian, Hilferding zastosował kryterium „wierności Słowiaństwu”. Rozumiał je w istocie jako stosunek do Rosji i przydatność wybranych działaczy dla państwa rosyjskiego. Oceniając oddane zasługi, wykluczał tych, którzy wnosili „separatyzm w stosunku do elementu rosyjskiego i starosłowiańskiego”¹⁸⁶.

Na liście Hilferdinga znaleźli się spośród Polaków z Galicji m.in. August Bielowski, wydawca serii *Monumenta Poloniae Historica*, który zdaniem Hilferdinga wykazał: „rzadką dla Polaka naukową bezstronność [...] przez uznanie wpływu języka starocerkiewnosłowiańskiego i tłumaczenia ksiąg świętych na starożytną Polskę”¹⁸⁷. Z Galicji wymienił też Karola Szajnochę, uznając go za „najbardziej utalentowanego z historyków Polski”. I chociaż nie uważał go za tak bezstronnego jak Bielowski, „lecz w jego dziełach nie ma, jak się wydaje, niczego takiego, co mogłoby służyć przeszkodą dla wysłania mu rosyjskiego orderu” – zauważał. Jako „najlepszy z polskich historyków”, do tego znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych, po utracie wzroku, w biedzie, Szajnocha: „moim zdaniem powinien nieodwołalnie zostać nagrodzony, jeśli chce się w ogóle nagradzać kogokolwiek z Polaków za granicą”¹⁸⁸.

Choć polscy uczeni z zaboru pruskiego nie byli równie interesujący dla Hilferdinga, to z powodu dyplomatycznych rachub należało ich włączyć do spisu. Wymienił wśród z nich Franciszka Ksawerego Malinowskiego – „dobrego dyplomatę”, który „godzien jest uwagi dla tego, że dowodzi Polakom wagi uczenia się języka starocerkiewnosłowiańskiego i rosyjskiego”¹⁸⁹. Nie należało jednak nagradzać tylko jego jednego, co ściągnęłoby podejrzenia: „znaczyłoby to rzucić na niego podejrzenie, a może nawet i prześladowania. Dlatego proponował uhonorować równocześnie Lesława Łukaszewicza, o którym Hilferding nie wiedział, czy jeszcze żyje

Rzeczpospolitą, Imperium i etnonacjonalizmami. (Polska-Rosja-Ukraina w poglądach Michała Grabowskiego w epoce Powstania Styczniowego), w: *idem, Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII-XXI wiek)*, Kraków 2006, s. 367–496.

¹⁸⁶ Cyt. za: L.P. Łaptiewa, *K istorii rusko-slawianskich otnoszenii...*, s. 41.

¹⁸⁷ Otdiel pismiennych istocznikow Gosudarstwiennogo Istoriceskogo Muzeja, f. 347, szcz. 683/3, cyt. za: L.P. Łaptiewa, *K istorii rusko-slawianskich otnoszenii...*, s. 40.

¹⁸⁸ Cyt. za: L.P. Łaptiewa, *K istorii rusko-slawianskich otnoszenii...*, s. 40.

¹⁸⁹ *Ibidem*.

(w rzeczywistości zmarł on już w 1855 r.). Na liście znalazł się także Florian Ceynowa, znany działacz kaszubski, przewodnik Hilferdinga podczas etnograficznej wyprawy na Pomorze w latach 50. XIX w.¹⁹⁰

Począwszy od pierwszych demonstracji patriotycznych w Warszawie w 1861 r., problem polski stał się nie tylko jedną z kluczowych kwestii rosyjskiego panslawizmu, ale i polityki wewnętrznej imperium. W obliczu narastającej konfrontacji rosyjskiego nacjonalizmu z polskim ruchem narodowym o ziemie litewsko-ruskie Hilferding nawoływał do wykorzystania przez Rosję tworzących się nowych etnicznych tożsamości. Czynił to znacznie bardziej konsekwentnie niż inni słowianofile, jak np. wahający się Iwan Aksakow, jeszcze przed powstaniem styczniowym 1863 r. zachęcał m.in. do popierania rozwoju języka białoruskiego i ukraińskiego. Widział w białoruskim i ukraińskim ruchu odrodzenia narodowego nie separatyzmy, ale „regionalizmy” w obrębie „trójjedynego narodu rosyjskiego”. Chciał te zjawiska traktować jako sojuszników programu odrodzenia narodu rosyjskiego i rusyfikacji imperium. Rozwój tożsamości białoruskiej i ukraińskiej na poziomie regionalizmów w łonie „trójjedynego narodu rosyjskiego” służyć miał jako etap pośredni dla wpojenia chłopom w Kraju Zachodnim rosyjskiej świadomości narodowej i uchronienia ich przed polonizacją. Kraj Zachodni jako „idealna ojczyzna”, kolebka Rusi, odgrywał rolę kluczową w tych rozważaniach.

Hilferding widział w przedstawicielach ruchów odrodzenia narodowego, np. w „fenomanach” w Finlandii i narodowych działaczach łotewskich, sojuszników sprawy rosyjskiej na kresach, „»kość z kości« słowiańskiej idei”. Tak samo chciał też traktować ukrajinofilów. Jak stwierdził w liście do Iwana Aksakowa z 6 maja 1862 r.: „Czyż teoria ta, żądając rozwoju naszych pierwiastków narodowych, mogła mieć w Małorosji inne skutki niż rozwój małoruskiej literatury narodowej? I czyż nie czuje Pan, że na południowym zachodzie właśnie ci samodzielni Małorosjanie są jedynymi wybawicielami rosyjskiej sprawy od Polaków i zasad przez nich wyrażanych? Jak powiedział [Wasilij] Jełagin, Białoruś byłaby uratowana dla nas, gdyby tam śpiewał białoruski Szewczenko”¹⁹¹. Dlatego krytykował ostrożność i wahania w tej kwestii Iwana Aksakowa, proponując szerokie wykorzystanie zaczątków tworzących się etnonacjonalizmów: „Boi się pan, że doradzimy Polakom (*’nadoumiw Polakow’*), wskazując im na lud i znaczenie dla nas jego elementów; litości! Czyżby byli oni tak głupi, aby tego nie rozumieć, i czyżby należało ukrywać jakąkolwiek prawdę z tego powodu, nawet jeśliby rywal nasz

¹⁹⁰ B. Sadowska, *Między nauką a polityką...*, s. 92–94.

¹⁹¹ *Iz pieriepiński A.F. Gilferdinga s I.S. Aksakowym*, „Gołos Minuwszego” 1916, nr 2, s. 210–211.

mógł ją wykorzystać? [...] [M]ówi mi pan, że byłoby nierozsądnie (*niebłago-rozumno*) pokazywać tajemne przyczyny, kierujące rządem, sprzyjającym narodowości fińskiej”¹⁹².

Program wykorzystania etnicznej odrębności ludu do wyparcia lub przynajmniej osłabienia wpływów polskich w Kraju Zachodnim pojawił się jako odpowiedź na polską „rewolucję moralną” ogarniającą ziemie I Rzeczypospolitej, jak nazywano odrodzenie polskiego ruchu narodowego. Różne wersje takiej polityki dyskutowano w kręgu Komitetu Zachodniego, reaktywowanego we wrześniu 1862 r. w celu eliminacji polskiej obecności z ziem litewsko-ruskich. W przygotowywanych na jego potrzeby projektach pojawiał się pomysł upowszechnienia druków w języku białoruskim i litewskim, a nawet założenia specjalnego pisma wydawanego dla ludu w Wilnie, co proponował m.in. generał-gubernator wileński Władimir Nazimow. Pomysł takiego pisma w języku białoruskim lub rosyjskim z elementami litewskiej i białoruskiej „gwary” poważnie rozważano w Ministerstwie Oświecenia Publicznego od wiosny 1862 r. jako „ludowego pisma dla guberni rosyjsko-litewskich”¹⁹³.

Charakterystyczne, że wtedy jeszcze proponowano zastosowanie do jego druku alfabetu rosyjskiego w tekstach białoruskich, a przy „żmudzkich” – „już przyswojonego alfabetu łacińskiego”. Publikacje takie, wykorzystując miejscowe pieśni i legendy, miały upowszechniać idee rosyjskiego nacjonalizmu wśród ludu: „Wszystkie te opowieści powinny wzbudzać w Zapadno-Rusach uczucie jedności narodowej z Wielkorusami, a w Litwinach świadomość ich odrębności od Polski”¹⁹⁴.

Najszerze rozwinięcie i uzasadnienie koncepcje takie znalazły jednak na łamach pism słowianofilskich. W tygodniku „Dien” słowianofilsy publicyści odwołując się do kryterium etnograficznego jako jedynej prawomocnej zasady rozstrzygania sporów między narodami, poczynawszy od 1861 r., rozpoczęli prasową kampanie przeciwko polskim aspiracjom

¹⁹² *Ibidem*, s. 209–210.

¹⁹³ RGB, f. 169, d. 6, Memoriał P. Szczebalskiego, k. 48–48v; zob. szerzej o projektach W. Nazimowa w tekście poświęconym irredencji polskiej w tym tomie (s. 170–172); por. zwł.: S. Wiech, *Sytuacja społeczno-polityczna Kraju Zachodniego...*, s. 13–68; M. Dołbiłow, *Russkij kraj, czużaja wiera. Etnokonfessionalnaja politika impierii w Litwie i Bielorusii pri Aleksandrie II*, Moskwa 2010, s. 163–226; D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 122–128; zob. też rosyjską interpretację, doceniającą politykę Nazimowa: A. Komzołowa, *Politika samodierżawija w Siewiero-Zapadnom kraje w epochu Wielikich Rieform*, Moskwa 2005, zwł. rozdział pt. „Celitiel tiażelych ran” Litwy: *genierał-gubernator W.I. Nazimow (1855–1863)*.

¹⁹⁴ RGB, f. 169, d. 6, k. 50v. O losach inicjatywy powołania takiego pisma po 1863 r. zob. materiały archiwalne: *Lietuvos valstybės istorijos archyvas* w Wilnie, f. 567, op. 4, d. 915, „Ob izdaniū narodnago žurnala na russkom, litowskom i Samogitskom jazykach, 25 I 1863–2 III 1868”.

do ziem litewsko-ruskich. Kampanię, dodajmy, wyraźnie tolerowaną przez zaniepokojone polskim ruchem władze imperium, czego wyrazem było tolerancyjne zachowanie cenzury. Hasła rosyjskiego nacjonalizmu, wysunięte wówczas w konflikcie z Polakami, uzyskały szanse szerokiej popularyzacji i oddziaływania także na administrację. Wkrótce unitarystyczna wizja nacjonalizmu głoszona przez Katkova miała pogrzebać wcześniejsze słowianofilskie pomysły tolerowania odrębności etnograficznych ludu na zachodnich *okrainach*. Zanim to jednak nastąpiło, na krótko zaistniała sprzyjająca atmosfera dla „polityki afirmatywnej”, jak trafnie te działania określił znakomity litewski badacz Darius Staliūnas, tj. snucia projektów polityki *divide et impera* wobec narodów¹⁹⁵. Najszerszy wykład inspirowanego takimi koncepcjami programu działań administracyjnych i oświatowych przedstawiał w swych memoriałach przed 1862 r. generał-gubernator wileński Nazimow¹⁹⁶.

Jednak nawiązujący do tej wizji całościowy plan przebudowy stosunków społecznych i etnicznych w prowincjach zachodnich powstał dzięki współpracy części słowianofilów i liberalnych biurokratów, zjednoczonych wspólną wizją nacjonalizacji imperium. Głoszono go zwłaszcza na łamach organu ministra wojny „Russkij Inwalid”. Dziennik ten reprezentował poglądy środowiska Dymitra i Nikołaja Milutinów, przyciągając do współpracy słowianofilskich i panslawistycznych publicystów oraz uczonych i dyplomatów, jak Aleksandr Hilferding, Władimir Łamański, niektórzy działacze ukrainofilscy czy reprezentant „zapadnorusizmu” Michaił Kojalowicz¹⁹⁷.

W tym kręgu pojawiały się też liczne pomysły eksperymentów z miejscowymi językami i z wprowadzaniem alfabetu rosyjskiego dla Bałtów i Polaków. Odwoływano się tu do ulubionego przez słowianofilów wzoru czeskiego odrodzenia narodowego. W praktyce zmierzano do zmiany tradycyjnego modelu kultury reprezentowanej przez stare elity i zastąpienia jej nową, o kodzie prorosyjskim, opartej na cechach etnograficznych ludu. Dawne warstwy przywódcze miały zostać zastąpione przez nowe elity kulturalne wytworzone pod rosyjską kontrolą w procesie edukacji uwolnionych z poddaństwa chłopów. Zapewniłoby to lojalność wobec imperium ze strony ludności chłopskiej o jeszcze niewyraźnie sformułowanej

¹⁹⁵ Zob. próbę zarysu podobnych metod carskiej administracji wobec grup etnicznych w Kraju Zachodnim od połowy XIX do początku XX w.: D. Staliūnas, *Affirmative Action in the Western Borderlands of the Late Russian Empire?*, „Slavic Review” 77, 2018, nr 4, s. 978–997.

¹⁹⁶ Zob. E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, tłum. B. Kałęba, Kraków 2003, s. 88.

¹⁹⁷ W.N. Czeriepica, *Michaił Osipowicz Kojalowicz. Istorija żyzni i tworczestwa*, Grodno 1998.

świadości narodowej. Cel ten jasno sformułował przedstawiciel milutinowców, od 1865 r. kontynuator polityki Murawjowa na stanowisku generał-gubernatora wileńskiego, Konstantin von Kaufman, w liście do ministra wojny Dymitra Milutina z 22 czerwca 1865 r. (st. st.): „kraj ten nie będzie utwierdzony pod naszą władzą, dopóki inteligencja nie będzie tu rosyjska”¹⁹⁸.

Wyrazem wspólnych działań słowianofilów i „liberalnych biurokratów” stały się projekty organizacji, które miałyby inicjować i koordynować działania w Kraju Zachodnim, m.in. poprzez wspieranie „regionalizmów”. Propozycja ich powołania pojawiła się już w memoriałach przygotowywanych dla Komitetu Zachodniego w 1862 r.¹⁹⁹ Szansa zastosowania w praktyce teoretycznych projektów nadarzyła się w obliczu zaostrzającego się przed powstaniem 1863 r. konfliktu polsko-rosyjskiego o ziemie litewsko-ruskie. Hilferding stał się jednym z trzech inicjatorów założenia Towarzystwa Zachodniorosyjskiego, którego powstanie przygotowywano na początku 1863 r. w kręgu słowianofilów i liberalnych biurokratów. Jego koncepcje i dogłębna znajomość kwestii etnicznych zachodnich *okrain* były szczególnie zbieżne z programem Towarzystwa, które miało wszelkimi środkami osłabiać wpływy polskie w Kraju Zachodnim. Zestaw proponowanych posunięć, szczególnie na polu edukacji elementarnej, zawierał wiele nowatorskich rozwiązań, koncentrujących się na rywalizacji z polskimi wpływami kulturalnymi o świadomość świeżo wyzwolonych chłopów. Zamierzano wspierać poczucie etnicznej, religijnej i językowej odrębności ludu traktowanej jako wyraz lokalnego regionalizmu w celu umocnienia więzi między częściami składowymi „wielkiego narodu rosyjskiego”. W podobny sposób chciano wzmacniać poczucie odrębności Litwinów od Polaków²⁰⁰. Towarzystwo Zachodniorosyjskie mogło stać się bodaj pierwszą rosyjską organizacją nacjonalistyczną, która miała mobilizować społeczeństwo rosyjskie pod hasłami patriotyzmu. Przy tej okazji wypracowany został konsensus nie tylko co do założeń polityki wobec Kraju Zachodniego, ale i w ogóle wobec zachodnich *okrain*. Jego istotą było dążenie do wychowania młodego pokolenia uwolnionych chłopów „w pojęciach wolności obywatelskiej, gdy otrzymają oni elementarne wykształcenie i własność”²⁰¹.

¹⁹⁸ RGB, f. 169, karton 10, d. 22, D. Milutin, „Iz moich wospominanii 1865 god”, k. 134–134v.

¹⁹⁹ RGB, f. 169, d. 6, Memoriał P. Szczebalskiego, k. 52.

²⁰⁰ Zob. materiały Towarzystwa Zachodniorosyjskiego: RGIA, f. 940, op. 1, d. 4, 5, 6, 8. Omówienie programu towarzystwa zob. H. Głębocki, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli, propagandzie i debatach politycznych epoki Wielkich Reform (1856–1866)*, Kraków 2023, s. 299–306.

²⁰¹ RGIA, f. 940, d. 5, „Mysli ob ustrojstwie prawosławno-russkogo obszczestwa w zapadnom Kraje dla bor’by z polskim wlijanijem”, k. 3.

Choć powołanie Towarzystwa pozostało w sferze projektów, to szereg sformułowanych przy tej okazji propozycji usiłowano wprowadzić w życie. Szczególnie ważnym elementem tego programu stały się pomysły wykorzystania „miejscowych narzeczy”, tj. języka białoruskiego i ukraińskiego w procesie edukacji ludu i przyswojenia na wyższym etapie języka rosyjskiego, a z nim i świadomości narodowej. W przypadku Litwinów zamierzano wszelkimi środkami wspierać ich odrębność etniczną: „jedynie podniesienie i rozwój litewskiej narodowości może wyrwać z rąk polskiej szlachty i polskich księży kraj między Niemnem a Dźwiną i związać go z Rosją”²⁰². Innym wyrazem tego samego programu było wsparcie udzielone koncepcjom tzw. zapadnorusizmu. Jego najważniejszy ideolog Michaił Kojałowicz blisko współpracował zarówno z liberalnymi biurokratami wyznającymi idee nacjonalizmu, jak i słowianofilami²⁰³. Publikował on na łamach pisma „Dien”, i „Russkij Inwalid”. Na prośbę liberalnych biurokratów zorganizował cykl odczytów dla imperialnych elit w Petersburgu, poświęconych sytuacji w Kraju Zachodnim, wydanych następnie jako *Lekcyi o zapadnoj Rusi* (Wykłady o Rusi Zachodniej). Był to swoisty „krótki kurs” rosyjskiego nacjonalizmu w wersji „trójjedynego narodu rosyjskiego”, dla najwyższych sfer dworskich i administracyjnych Rosji²⁰⁴. Istotną rolę w tych działaniach i podjęciu eksperymentów kulturowych oraz etnicznych na zachodnich *okrainach* imperium odegrał Aleksandr Hilferding. Nowe możliwości w tym zakresie otworzył wybuch powstania w styczniu 1863 r.

2.5. Sytuacja i zadania Rosji w Królestwie Polskim

Hilferding w tej nowej epoce wspólnie z Samarinem wszedł do grupy słowianofilskich specjalistów od kwestii narodowych i społecznych, blisko współpracujących z kręgiem liberalnych biurokratów. O ich pomoc w pacyfikacji zachodnich kresów imperium ogarniętych polskim powstaniem, zwrócili się wykonawcy carskiej woli. Odpowiedzią na to zapotrzebowanie „pionu władzy” stał się obszerny program etnicznej i kulturowej przebudowy zachodnich kresów imperium, oparty na słowianofilskich teoriach etnograficznych. Hilferding sformułował go na łamach pisma słowianofilów „Dien”

²⁰² RGIA, f. 940, op. 1, d. 6, k. 100.

²⁰³ Zob. szerzej o Kojałowiczu w rozdziale poświęconym irredencji polskiej w pierwszej części tego tomu (s. 190–193).

²⁰⁴ W.N. Czeriepica, *Michaił Osipowicz Kojałowicz...*, s. 44–72; por. o wizji Kojałowicza: A. Tichomirow, *Michaiła Kojałowicza koncepcja „Rosji Zachodniej” w kontekście relacji rosyjsko-polskich*, w: *Mysła i słowem. Polsko-rosyjski dyskurs ideowy XIX wieku*, red. Ł. Adamski, S. Dębski, Warszawa 2014, s. 315–332.

oraz w oficjalnej gazecie Ministerstwa Wojny „Russkij Inwalid”. Ograniczał go początkowo do konfliktu z Polakami, który stał się inspiracją do stworzenia całościowej wizji polityki wobec zagadnień etnicznych. Propozycje pozytywne Hilferdinga co do rozwiązania kwestii polskiej zbliżone były do poglądów Samarina. Podobnie jak inni słowianofile podkreślał rozdarcie Polski przez dwie siły społeczne i kulturowe: zbuntowane przeciwko Rosji zokcydentalizowane, łańskie, katolickie i arystokratyczne elity, reprezentujące polski separatyzm polityczny oraz słowiański, apolityczny i prorosyjski lud.

W tej sytuacji misją Rosji powinno być wyzwolenie i rozwinięcie słowiańskiej tożsamości skrytej w polskim chłopstwie. W ten sposób zmienić chciano charakter polskiej tożsamości narodowej. *De facto* Hilferding chciał, by domagający się niepodległości naród polityczny zredukować do poziomu przedpolitycznej wspólnoty etnicznej przez pozbawienie jej dotychczasowych elit przywódczych, reprezentujących idee suwerenności i kulturę wysoką.

Ta „reslawizacja” miała starą szlachecką i antyrosyjską Polskę zastąpić nową – chłopską i prorosyjską. Mogło się to dokonać przez stłumienie polskiego powstania i przeprowadzenie reform planowanych przez Komitet Urządzący, z którym współpracował Hilferding. Proponowany zestaw konkretnych posunięć z dziedziny inżynierii społecznej obejmował reformy agrarne, szkolne i kościelne, które wzmocnić miały lud, pod kontrolą rosyjskiej administracji oraz osłabić stare elity, szlachtę i duchowieństwo, jako reprezentantów polskiej irredenty.

Ogłaszany od 1863 r. na łamach dziennika „Russkij Inwalid”, kontrolowanego przez ministra wojny Milutina i słowianofilskiego pisma „Dien” cykl artykułów Hilferdinga stał się obok wystąpień Samarina intelektualną podstawą programu Komitetu Urządzącego²⁰⁵. Hilferding w swych analizach sprawy polskiej i zalecanym programie działań wobec niej proponował odejście do prób politycznego rozwiązania konfliktu²⁰⁶. Problem polski należało *uprazdnit'*, tj. po prostu „zlikwidować”, poprzez zastosowanie metod inżynierii społecznej i kulturowej. Był to punkt widzenia wytyczający nowe kierunki rosyjskiej polityki wobec sprawy polskiej na najbliższe lata.

²⁰⁵ O roli Ju. Samarina w przygotowaniu programu polityki wobec Polski zob. publikowany w tym tomie tekst (s. 244–254).

²⁰⁶ A. Gilferding, *Za czto borjutsja Russkije s Polakami*, „Russkij Inwalid”, nr 71, 30 III/11 IV 1863, s. 302–304; *idem*, *W czem iskat' rozrieszenija polskogo woprosa*, „Russkij Inwalid”, nr 166, 30 VII/10 VIII 1863, s. 712–715; *idem*, *Połozhenije i zadacza Rossii w Carstwie Polskom*, „Russkij Inwalid”, nr 254, 16/28 XI 1863, s. 1070–1071; nr 255, 17/29 XI 1863, s. 1074–1075; nr 261, 26 XI/8 XII 1863, s. 1101–1102; por. przedruk tych artykułów, w: *idem*, *Sobranije soczinienij...*, t. 2; por. zsumowanie polemik z poglądami Hilferdinga: *Gilferding pieried sudom russkoj żurnalistyki*, „Russkij Inwalid”, nr 82, 16/28 IV 1863, s. 348–349.

W tekście z kwietnia 1863 r. pt. *Za chto borjutsja Russkije z Polakami* (O co Rosjanie walczą z Polakami)²⁰⁷ przedstawił teoretyczną, zgodną ze słowianofilską historiozofią analizę konfliktu polsko-rosyjskiego. Rozwinął tu formułowany już wcześniej pogląd o przeciwieństwach kulturowych Rosji i Polski, przedstawiając konflikt między nimi w duchu słowianofilskiej publicystyki jako starcie cywilizacji. Polska reprezentowała obce wartości i wzorce łacińskie, katolickie i arystokratyczne. Charakterystyka jej kultury i struktury społecznej przypominała wcześniejsze słowianofilskie analizy, ale podobnie jak w wystąpieniach Samarina prowadziła do propozycji konkretnych rozwiązań. Dualizm polskiej kultury i społeczeństwa rozdartych między zokcydentalizowane elity i słowiański lud wywoływał chorobliwy stan polskiej tożsamości. Wyrazem tej chronicznej choroby „polskości jako nie-normalności” stały się kolejne zrywy powstańcze, zmierzające do odbudowy dawnego kształtu Rzeczypospolitej, a z nią i politycznego kształtu narodu polskiego. Wyjściem z tego położenia było odrodzenie „słowiańskiej” części polskiej tożsamości z pomocą Rosji. Polacy sami nie mogli tego dokonać. Hilferding powierzał Rosji zadanie przywrócenia Polsce jej pierwotnej słowiańskiej tożsamości. Od powodzenia tej misji zależała jego zdaniem przyszłość nie tylko Polski, ale i Słowiańszczyzny.

Rosyjscy działacze Komitetu Urządzącego wprost nazwali ten program „ostatecznym rozbiorem Polski”, tj. próbą rozbicia wykształconej już, „starej” wspólnoty narodowej, opartej na tradycji kulturowej, będącej dziedzictwem szlacheckiej Rzeczypospolitej, wzdłuż podziałów społecznych. Chodziło tu głównie o osłabienie starych elit kulturalnych i politycznych, które były nośnikiem dawnej tożsamości narodowej. Oparta była ona na kulturze szlacheckiej, czerpała z etosu rycerskiego i katolicyzmu, związana z zachodnio-europejskim, łacińskim kodem kulturowym. Dlatego zmierzano do odseparowania indyferentnego narodowo ludu od elit, szczególnie od szlachty i duchowieństwa katolickiego. Przy wykorzystaniu wzorów kultury rosyjskiej i słowiańskiej wyhodowany miał zostać nowy gatunek polskiej tożsamości – „słowiańskiej” i filorosyjskiej.

Ostateczny rozbiór „starej Polski” miał służyć radykalnemu przededefiniowaniu jej tożsamości i zniszczeniu odziedziczego po I Rzeczypospolitej modelu narodu politycznego, który powstańcy styczniowi chcieli rozciągnąć na wszystkich mieszkańców przyszłej demokratycznej republiki, szczególnie lud uwłaszczony dekretami powstańczego Rządu Narodowego. Rosyjscy teoretycy zamierzali zastąpić tę polityczną tożsamość koncepcją wspólnoty narodowej, definiowanej na podstawie czynników etnicznych, zgodnie

²⁰⁷ A. Hilferding, *Za chto borjutsja Russkije s Polakami...*, s. 302–304.

z ulubionym przez słowianofilskich teoretyków przykładem czeskiego odrodzenia narodowego.

Droga do osiągnięcia tego celu prowadziła przez reformę uwłaszczeniową i politykę pozyskiwania chłopów. Jej dopełnieniem miała być przebudowa systemu szkolnego. Zmierzano tu do odwrócenia skutków reformy szkolnej margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, która oddała kontrolę nad procesem edukacji polskim elitom, reprezentującym idee ich patriotyzmu i stary kształt narodowej tożsamości. Wpływ ten należało zlikwidować.

Służyć miały temu postulowane w jego projekcie reformy oświatowe. Szczególnie zapewnienie odrębnego szkolnictwa w językach etnicznych mniejszościom – Litwinom, Rusinom, Niemcom i Żydom. Chodziło o to, by odseparować je od wciąż silnego i atrakcyjnego wpływu polskiej kultury. Ten zaś dotąd prowadził do polonizacji nie tylko litewskich, ukraińskich, białoruskich chłopów czy żydowskiej inteligencji, ale nawet napływowych funkcjonariuszy administracji zaborczej, co szczególnie widoczne było wśród austriackich Niemców w Galicji.

Zarys projektów reformy szkolnej, która miała zmierzać do słowiańskiej „reedukacji” Polaków, szczególnie przez pozyskanie chłopskiej ludności do „słowiańskiego” i rosyjskiego modelu kultury, Hilferding zawarł w memoriale z 22 maja 1864 r. (st. st.)²⁰⁸. Celem zasadniczym tego projektu było przejęcie kontroli nad formowaniem świadomości chłopów. Ich nowa tożsamość miała być kształtowana pod nadzorem administracji rosyjskiej, za pośrednictwem szkół elementarnych, od których należało odsunąć szlachtę i księży, jako reprezentantów starej idei narodowej. Projekt Hilferdinga, wspierany przez Milutina, zakładał ograniczenie oddziaływania politycznej agitacji „patriotycznego fanatyzmu” w całym procesie szkolnym. Staremu systemowi szkolnemu Wielopolskiego zarzucano, że poprzez powierzchowną edukację produkował zastępy przyszłych rewolucjonistów²⁰⁹. Hilferding proponował w jego miejsce wprowadzić nowy system, jak to określił, rzetelnej, „apolitycznej” edukacji. Objąć miał on również szkoły żeńskie, dotąd pozostające pod wpływem duchowieństwa. Chodziło więc nie tyle o natychmiastową rusyfikację, która jedynie wzmocniłaby nastroje antyrosyjskie, co raczej o zmianę treści i charakteru nauczania. Ważnym elementem tego projektu miało być odseparowanie obcych narodowości od dotychczasowego wpływu

²⁰⁸ *Issledowanija w carstwie polskom po wysoczajszemu powieleniju proizwiediennyje pod rukowodstwom sienatora, stats-siekrietaria Milutina*, t. 4, Sankt Petersburg 1864, s. 1–5; por. *Obszczaja objasnitielnaja zapiska z 15 VI 1864 r.*, „Słowianskoje Obozrienije” 1893, kn. 7–8.

²⁰⁹ Zob. szerzej o reorganizacji szkolnictwa w ramach reform Wielopolskiego: K. Poznański, *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 r.*, Wrocław 1968.

polskiej kultury i idei narodowej, oddziałujących za pośrednictwem systemu kształcenia. Zapewnić to miało zaprowadzenie odrębnych szkół z językami etnicznymi dla Litwinów, Niemców, Rusinów i Żydów²¹⁰.

Praktycznym wyrazem postulowanego przez Hilferdinga osłabienia wpływów Kościoła katolickiego stała się tzw. reforma kościelna. Panslawista opracowywał dokumenty dotyczące tego przedsięwzięcia. Jego istotę streścił książę Czerkasski w liście do Nikołaja Milutina: „ważne, by w tym kraju ultramontanizmu poderwać ślepe, bezwarunkowe podporządkowanie się kanonom katolicyzmu, ważne, by rąbać zwartą ścianę katolicyzmu, ważne, by rozbić samo duchowieństwo na grupy i dać w polskim świecie katolickim prawo do samodzielnego życia wszelkim mniejszościom”²¹¹.

Prócz szeregu represji w guberniach zachodnich, w samej Kongresówce na podstawie kolejnych ukazów carskich z lat 1864–1865 zlikwidowano większość klasztorów katolickich, a dobra zakonne skonfiskowano. Zostało to uzupełnione m.in. przez konfiskatę nieruchomości Kościoła, co miało podkopywać materialne podstawy jego egzystencji. Duchowni, którym wypłacano pensje, mieli zostać w ten sposób uzależnieni od władz. Politykę tę dopełniała stopniowa rusyfikacja Kościoła greckokatolickiego na ostatnim obszarze swobodnego sprawowania jego kultu, na Chełmszczyźnie i Podlasiu, a w końcu jego brutalna likwidacja siłą w 1875 r.

Hilferding brał też udział w pracach nad nowym administracyjnym podziałem Królestwa Polskiego, w trakcie których rozważano plany oderwania od Kongresówki jej terenów wschodnich z powodu obecności na nich Litwinów (gubernia augustowska) i Rusinów (gubernia lubelska). Był to element planu etnicznego „rozbioru Polski”, jak nazywali te projekty sami ich twórcy²¹². Hilferding uczestniczył także w innych pracach Komitetu Urządzącego, m.in. w przygotowaniu reformy sądowej.

Eksperymentem związanym z projektami reform szkolnych był pomysł wprowadzenia nauczania w języku narodowym, ale przy użyciu podręczników szkolnych drukowanych w alfabecie rosyjskim²¹³. Autorem takich

²¹⁰ Zob. zapis dyskusji nad kształtem reform szkolnych w Królestwie Polskim: *idem*, *Protokoły obrad tzw. Petersburskiego Komitetu powołanego do urządzenia oświaty w Królestwie Polskim*, w: *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim w latach 1831–1870. Materiały źródłowe*, Warszawa 1993.

²¹¹ „Słowiańskie Obozrizenije” 3, 1892, kn. 9–12, s. 318, ks. W. Czerkasski do N. Milutina, 24 IX/6 X 1864 r.

²¹² Zob. szerzej o tym: K. Groniowski, *Walka Milutina z Bergiem...*, s. 890–896.

²¹³ Zob. materiały do wydania takich książek: RGIA, f. 1270, op. 1, d. 68, „Wzory kaligraficzne polskie, Warszawa 1866” (druk); *ibidem*, k. 34–109 – reguły pisowni i materiały do ćwiczeń; RGIA, f. 1270, op. 6, d. 68, J. Sołowjow do S. Żukowskiego w sprawie wydania podręczników w języku polskim i alfabecie rosyjskim dla szkół początkowych,

publikacji w języku polskim i litewskim był wspomniany, zaprzyszczony z Hilferdingiem od czasu studiów językoznawca Stanisław Mikucki²¹⁴. Nie była to pierwsza próba wykorzystania do nauczania języka etnicznego, lecz w alfabecie rosyjskim. Projekty wprowadzenia cyrylicy do podręczników w języku polskim na terenie Kongresówki dyskutowano jeszcze za Mikołaja I²¹⁵. Po raz pierwszy jednak podobny pomysł miał tak szeroki zakres i po raz pierwszy też osiągnięto realny rezultat w postaci kilkudziesięciu książek wydanych dla szkół w języku polskim, szczególnie podręczników i elementarzy, ale także utworów literatury pięknej²¹⁶. Forsowanie tych projektów uzasadniane było przez Hilferdinga przekonaniem, że wschodnie chrześcijaństwo, a z nim i alfabet cyryliczny, przyniesiony został do Słowian zachodnich już przez uczniów Cyryla i Metodego. Stało się to fundamentem słowiańskiej tożsamości pierwotnej Polski, porzuconym i zdradzonym dopiero przez akt przyjęcia chrześcijaństwa łacińskiego²¹⁷. Hilferding rozwijał tu w istocie hipotezy wcześniej spopularyzowane przez polskiego historyka lojalistę Wacława Maciejowskiego, którego twórczość i publikacje były wspierane przez carskie władze w epoce Mikołaja I.

W podobny sposób argumentem na rzecz wprowadzenie alfabetu rosyjskiego do języka litewskiego mogły być wciąż powtarzane tezy o związkach kulturowych i politycznych Wielkiego Księstwa Litewskiego, traktowanego jako „Ruś Zachodnia”, z Rusią Moskiewską. Zgodnie z przedstawionymi w pierwszej części tej książki teoriami Mikołaja Ustiałowa, Litwa miała być historyczną alternatywą dla Rusi Wschodniej, tj. Księstwa Moskiewskiego. Tezę tę uzasadniał szczególnie argument stosowania alfabetu i języka ruskiego w dokumentach państwa litewskiego do XVII w.

Warszawa, 15/27 VIII 1866 r., k. 32–32v; por. M. Brzezina, *Propozycja zastosowania grażdanki do języka polskiego z drugiej połowy XIX wieku*, w: *Słowianie Wschodni. Między językiem a kulturą*, red. A. Bolek, A. Fałowski, B. Zinkiewicz-Tomanek, Kraków 1997, s. 161–168; eadem, *Nieznane polskie podręczniki do szkół podstawowych pisane grażdanką*, „Socjolingwistyka” 14, 1994, s. 85–98.

²¹⁴ Zob. S. Mikuckij, *Nieskolko słow o licznych i miestnych nazwanijach*, „Sowriemienaja Letopis” (dalej: SL), nr 5, styczeń 1865, s. 14–15; por. RGALI, f. 436, op. 1, d. 1649, List S. Mikuckiego do A. Hilferdinga, 23 VI 1854 r.

²¹⁵ Zob. B. Uspienski, *Nikołaj I i polskij jazyk (Jazykowaja politika Rossijskoj imperii w otnoszenii Carstwa Polsko: woprosy grafiki i orfografii)*, „Die Welt der Slaven” 49, 2004, s. 1–38.

²¹⁶ Zob. szerzej Alkar [A. Kraushar], *Czasy szkolne za Apuchtina. Kartki z pamiętnika*, wyd. 2, Warszawa 1896, s. 18–23, z fotokopiami niektórych publikacji i wykazem tytułów; por. J. Baudouin de Courtenay, *Krytyczne i bibliograficzne uwagi. Kilka słów z powodu „wszechsłowiańskiego abecadła”*, w: *Hilferding czy ksiądz Malinowski. Moskale czy Polacy dadzą Słowianom wszechsłowiańskie abecadło*, Poznań 1872.

²¹⁷ Zob. A. Gilferding, *Sobranije soczinienij*, t. 1, cz. 2: *Kiriłł i Miefodij*, Sankt Petersburg 1868, s. 331–332, przyp. 1.

W próbach wprowadzenia alfabetu rosyjskiego do języka polskiego i litewskiego, a następnie w projektach alfabetu słowiańskiego Hilferdinga dostrzec można również element polsko-rosyjskiej rywalizacji o wpływy w Słowiańszczyźnie. Reformy przeprowadzane w Kongresówce, szczególnie w sferze kulturalno-oświatowej, można więc postrzegać nie tylko jako eksperyment polityki przygotowywanej na potrzeby pozostałych prowincji imperium, ale także dla innych ziem słowiańskich, które chciała zjednoczyć Rosja.

Prawdopodobnie doświadczenia wyniesione z tego eksperymentu szkolnego i edukacyjnego miały wpływ na inicjatywę Hilferdinga, by na podstawie rosyjskiej cyrylicy opracować specjalny alfabet „ogólnosłowiański”, który można było dopasować do wszystkich języków Słowian i który miał służyć realizacji koncepcji ich zjednoczenia²¹⁸. Panslawista ogłosił go w 1871 r. Jednak już wcześniej, od 1865 r., eksperymentował z alfabetem rosyjskim na terenie Kongresówki, przy poparciu Nikołaja Milutina. Wydaje się, że inicjatywa ta mogła być odpowiedzią na podobną ideę alfabetu „ogólnosłowiańskiego” opartego na literach polskich. Została ona wysunięta prawie równocześnie, w 1864 r., przez polskiego językoznawcę – ks. Franciszka Ksawerego Malinowskiego z Wielkopolski, którego cenił także Hilferding. Polski projekt ogłoszony został na łamach „Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk”. Hilferding spotkał się z autorem tej koncepcji w jego rodzinnych Komornikach w Wielkopolsce w 1864 r., a więc już w okresie udziału w pracach Komitetu Urządzającego. Próbował wyperswadować polskiemu księdzu ogólnosłowiańskie ambicje lub nawet pozyskać do współpracy. Rosyjskiemu panslawiście nie udało się jednak przekonać swego konkurenta do rezygnacji z jego pomysłów. Być może dlatego też Hilferding tak usilnie wspierał program druków polskich i litewskich alfabetem rosyjskim oraz ideę alfabetu słowiańskiego²¹⁹.

Projekty szkolne Hilferdinga, jak cały program Komitetu Urządzającego zostały jednak ograniczone i zmienione po odsunięciu się od jego prac Nikołaja Milutina. Nowy rusyfikacyjny kurs realizował książę Czerkasski, który chciał przekształcić Szkołę Główną Warszawską w Cesarski Uniwersytet Warszawski²²⁰. Także te próby wkrótce zostały zarzucone pod naciskiem

²¹⁸ A. Gilferding, *Obszczestwianskaja azbuka s priloženijem obrazcow słowianskich narieczii*, Sankt Petersburg 1871, zwł. s. 3, o przygotowaniu podręczników dla szkół polskich według wyłożonych w tym projekcie zasad.

²¹⁹ L. Rzepecki, *Przedmowa*, w: *Hilferding czy ksiądz Malinowski...*, s. I-IV.

²²⁰ Zob. szerzej zarys działań dotyczących stworzenia uniwersytetu i jego roli w rosyjskiej polityce: H. Bazhenova, *Cesarski Uniwersytet Warszawski w polskiej i rosyjskiej tradycji historycznej oraz w opiniach współczesnej historiografii*, w: *Akademie nauk, uniwersytety*,

nieskłonnej do eksperymentów administracji imperialnej, wspieranej też przez publicystykę Katkowa. Minister oświecenia Dymitr Tołstoj od końca lat 60. XIX w. konsekwentnie już forsował tradycyjny model rusyfikacji, likwidując w 1867 r. odrębne szkoły dla niepolskich grup etnicznych z ich językami na rzecz rosyjskiego. Eksperyment z podręcznikami w alfabecie rosyjskim został ostatecznie porzucony po 1870 r. na rzecz tradycyjnego modelu rusyfikacji administracyjnej, po odsunięciu środowiska Nikołaja Milutina i Hilferdinga od kierowania polityką wobec Kongresówki²²¹. Oznaczało to zwycięstwo konserwatywnych czynników w środowisku biurokracji rosyjskiej odpowiadającej za kurs wobec ziem polskich. Rozgrywka w łonie elit imperium o tę politykę i próby jej rozciągnięcia na pozostałe prowincje zachodnie stała się też jednym ze źródeł klęski milutinowców oraz ich programu.

2.5.1. Rosyjska wersja „ludowej historii Polski”

Można przypuszczać, że słowianofilscy specjaliści od kwestii narodowych na zachodnich *okrainach* Rosji chcieli utrzymać kontrolę nad ujawnionymi w tej epoce zjawiskami tworzenia się świadomości narodowej. W przypadku Polaków, jak zwracają uwagę m.in. Roman Szporluk, Andreas Kappeler i inni badacze, znajdujących się na znacznie bardziej zaawansowanym etapie procesu narodotwórczego niż inne narody w tym regionie, zamierzano jednak ten proces zahamować, a może wręcz cofnąć do punktu wyjścia. Miało to w praktyce doprowadzić do zlikwidowania politycznego kształtu polskości. W ten sposób zamierzano pod kontrolą rosyjskiej administracji powtórzyć proces formowania, tym razem nowej, opartej na innych wzorcach, polskiej tożsamości narodowej. Jej stary, „przednowoczesny”, polityczny kształt, wyrażany przez elity i ich kulturę wysoką, był poważnym zagrożeniem dla integralności imperium na jego zachodniej flance.

W świadomości kolejnych pokoleń Polaków walczących o niepodległość od upadku Rzeczypospolitej powtarzające się zrywy powstańcze były właśnie demonstracją woli „bycia narodem”, zgodnie z słowami *Mazurka*

organizacje nauki. Polsko-rosyjskie relacje w sferze nauki XVIII–XX w., red. L. Zasztowt, Warszawa 2013, s. 573–586; por. o środowisku rosyjskich historyków wykładających w Warszawie: A. Bażenowa, *Istorijskaja Imperatorskogo Warszawskiego Uniwersitetu 1869–1915*, Lublin 2014; L.M. Arżakowa, *Rossijskaja istoričeskaja polonistika i polskij wopros v XIX wiekie*, Sankt Petersburg 2010; por. J. Schiller, *Universitas rossica. Koncepcja rosyjskiego uniwersytetu 1863–1917*, Warszawa 2008.

²²¹ Sprawę „odpolaczania” administracji w Kongresówce omawia szczegółowo: A. Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa–Kraków 1999, zwł. s. 21–39; por. o problemie jakości aparatu administracyjnego: *idem*, *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 1995.

Dąbrowskiego. Polscy patrioci, uzbrojeni „w chłopską kosę i dekret uwłaszczeniowy”, zamierzali drogą irredenty, ideą przynależności do politycznej wspólnoty narodowej ogarnąć cały lud. Czyniąc chłopów współobywatelami odrodzonej, demokratycznej Rzeczypospolitej, chcieli także rozciągnąć na nich polski patriotyzm²²². Wyrazem tego programu stały się m.in. rocznicowe uroczystości w Horodle nad Bugiem, 10 października 1861 r., zorganizowane na fali „rewolucji moralnej”. Tu symbolicznie odnowiono tradycje unii lubelskiej (1569) z Litwą i unii hadziackiej (1658) z Ukrainą. W manifestie Komitetu Centralnego Narodowego ogłaszającym wybuch powstania styczniowego odwołano się do zasady równouprawnienia „wszelkich narodowości i wyznań”. Trójdzielna pieczęć powstańczego Rządu Narodowego wyrażała tę właśnie definicję polskiego narodu politycznego, opartą na formule *gente Ruthenus natione Polonus i gente Lituanus natione Polonus*.

Przeciwno temu projektowi odbudowy politycznej wspólnoty, na nowych demokratycznych zasadach, w formie „wielkiego narodu polskiego”, skierowane były zgłaszane przez Hilferdinga i Samarina plany redukcji polskości do wymiaru etnograficznego i redefinicji polskiej kultury oraz tożsamości. Owa nowa, postulowana „rozsądna narodowość polska” miała zostać oparta na wartościach i tożsamości „słowiańskiej”, reprezentowanej przez polski lud, pozostający pod „troskliwą” opieką rosyjskiej administracji. Argumentacja etniczna dla uzasadnienia własnej definicji „trójjedynego narodu rosyjskiego” obejmującego Ukraińców i Białorusinów pozwalała też odpierać polskie aspiracje do rozciągnięcia na nich własnego projektu narodowego. Tak więc niebezpiecznemu dla Rosji modelowi „większego narodu polskiego”²²³ przeciwstawiono węższą etniczną formułę. Argumentacja ta wymierzona była jednak nie tylko w polityczny kształt polskiej tożsamości, ale i w coraz wyraźniej pojawiające się próby jej „unarodowienia”. Z polskiej strony odbywało się to poprzez dowodzenie „jednoplemienności” Rusi i Polski, tj. bliskości Białorusinów i Ukraińców wobec Polaków i wykluczanie z kręgu Słowiańszczyzny Wielkorusów, jako elementu obcego cywilizacyjnie i etnicznie, zdominowanego przez wpływy fińsko-tatarskie²²⁴.

W słowianofilskiej publicystyce tego okresu, szczególnie na łamach pisma „Dien”, w rozważaniach rosyjskich publicystów poszukujących

²²² Zob. analizę procesów rozkładu dawnej politycznej wspólnoty narodowej w „laboratorium idei” Wielkiej Emigracji: A. Nowak, *Emigracyjne Towarzystwo Litewskie i Ziemi Ruskich (1831–1833) w laboratorium rozpadu „przednowoczesnego” narodu Rzeczypospolitej*, w: *idem, Od imperium do imperium. Spojrzenia na historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004, s. 196–223.

²²³ Termin zastosowany przez A. Nowaka; zob. *idem, Czy Polska była imperium? Rozmowa z Romanem Szporlukiem*, w: *idem, Od imperium do imperium...*, s. 345.

²²⁴ Zob. przykład takiej argumentacji: S. Buszczyński, *Podole, Wołyń i Ukraina*, Lwów 1862.

trwałych metod pacyfikacji ziem polskich pojawiła się jednak nie tylko idea zmiany kodu kulturowego polskości, jego „uludowienia” i „etniczycacji”. Zainteresowanie folklorem i etnografią słowiańską zwróciło uwagę rosyjskich publicystów również na odrębności między etnograficznymi cechami ludu polskiego różnych dzielnic. Z czasem zaczęły się nawet pojawiać głosy, że trudno mówić o istnieniu jednego narodu polskiego, nawet zawężonego do wymiaru „etnograficznego”. Nie tylko ze względu na obcy kulturowo, a nawet etnicznie charakter polskich elit – szlachty (pogląd Pogodina o celtyckiej domieszce krwi), ale i różnice w obrębie samego ludu. Odmienności między Mazurami (Mazowszanami), Kurpiami, chłopami z Sandomierskiego, Krakowiakami i mieszkańcami innych dzielnic miały być tak wielkie, że trudno było mówić o jednym narodzie w znaczeniu etnicznym.

Zaczęto wręcz obawiać się, że nawet nowy, etniczny kształt tożsamości narodowej, do którego przyjęcia słowianofile sami przekonywali Polaków wcześniej, przed 1863 r., widząc w tym możliwość zakończenia rywalizacji o „Ruś zachodnią”, tj. ziemie litewsko-ruskie, może okazać się groźny dla Rosji.

W rozgrywce tej chodziło o nadanie masom polskiego ludu takiej tożsamości, która nie będzie skłaniać do wysuwania aspiracji politycznych i nie stanie się zagrożeniem dla integralności imperium. Etnicznie polski lud miał więc podlegać „schłopieniu”, tj. wychowaniu lub reedukacji poza wpływem niebezpiecznego „nierozsądnego” patriotyzmu polskiego. Ten zaś uformowany na tradycjach kultury szlacheckiej, pod wpływem katolicyzmu, był reprezentowany przez stare elity. Dlatego należało chłopów wchodzących na scenę życia społecznego po reformach uwłaszczeniowych odciąć od tego modelu tożsamości. Wbrew działaniom kolejnych pokoleń polskich konspiratorów, emigrantów, emisariuszy, powstańców dążących do „uszlachcenia” ludu, tj. przekazania mu tradycyjnego modelu polskiej tożsamości. Polski patriotyzm ściśle związany był wszak z niebezpieczną dla imperiów zaborczych, ideą republikańskiej wolności, którą zamierzano objąć całą wspólnotę, tworząc nowoczesny naród polityczny oparty na nowych, demokratycznych podstawach. W ślad za zaleceniami intelektualnego ojca tradycji niepodległościowej Maurycego Mochnackiego, wzywającego, by „Polskę wybrukować herbami szlacheckimi”.

W walce o dusze i umysły polskich chłopów nie wystarczyło jednak, zdaniem niektórych rosyjskich publicystów, uśmiercić stary, polityczny model polskiego patriotyzmu, co wcześniej proponowali słowianofile, i nadać polskiej idei narodowej nowy, etniczny, słowiański i ludowy charakter. Trzeba było też zlikwidować sam projekt polskiej wspólnoty narodowej, jaki by on

nie był. Wynikające z tego propozycje rozbicia starej „przednowoczesnej” polskiej tożsamości osiągnęły kilka poziomów:

1) zanegowanie, przy użyciu argumentacji etnicznej, spuścizny Rzeczypospolitej i politycznego kształtu wspólnoty narodowej oraz zredukowanie jej na obszarze Kongresówki po 1863 r. do wymiaru etnograficznego;

2) odseparowanie na tym terenie od wpływów „polonizmu”, tj. polskiej kultury i tożsamości, innych grup etnicznych: Rusinów (Ukraińców), Litwinów, Niemców, Żydów, m.in. poprzez szkoły, w których używano języków etnicznych po 1863 r.;

3) na obszarze polskości zepchniętej do ram etnograficznych oddzielenie reprezentujących tradycyjny polski patriotyzm elit i wyrażanej przez nie starej idei polskości od indyferentnego narodowo, nieświadomego ludu;

4) poszukiwanie odmienności etnograficznych w postaci regionalizmów wśród „prostego polskiego ludu”, co miało zanegować istnienie nawet tego największego, etnicznego kształtu polskiej wspólnoty narodowej; publicyści słowianofilscy przekonywali do tego Polaków przed powstaniem 1863 r.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy rosyjscy uczeni – etnografowie, językoznawcy i publicyści – na służbie imperium szukali na obszarze Kongresówki rozwiązań podobnych do o 80 lat późniejszego, lepiej nam znanego, niemieckiego eksperymentu z *Goralenvolk*. Przypomnijmy, że chodziło tu o próbę utworzenia na Podhalu „narodu góralskiego” podczas niemieckiej okupacji na terenie Generalnego Gubernatorstwa²²⁵. Na ten trop wskazywałyby zarówno wypowiedzi rosyjskich publicystów, jak i zainteresowanie prowadzonymi w połowie XIX w. badaniami etnograficznymi. Słowianofile zorientowani w środowisku pierwszych polskich folklorystów i etnografów podjęli prawdopodobnie próbę wykorzystania ich prac dla wsparcia własnych projektów. Jednym z pozyskanych autoritetów miał być sam Oskar Kolberg, który niewiele wcześniej przełożył na język polski głośną pracę Hilferdinga, pt. *Ostatki Sławian na jużnom bie-riegu baltijskago moria* (Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Bałtyku) (1862)²²⁶. Ojciec polskiej folklorystyki i etnografii w tym czasie bezskutecznie szukał finansowego wsparcia dla wydania kolejnych tomów swojego *opus magnum* – *Lud: jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*²²⁷. Polskiego badacza usiłowano pozyskać drogą zaferowania mu finansowej pomocy i prestiżowego

²²⁵ Zob. monografię tego zagadnienia: W. Szatkowski, *Goralenvolk. Historia zdrady*, Zakopane 2012.

²²⁶ A. Hilferding, *Ostatki Sławian...*

²²⁷ O. Kolberg, *Lud: jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, Kraków 1853–1890.

stanowiska przez przyjęcie go do Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego, co zawdzięczał Hilferdingowi²²⁸.

Z zachowanej korespondencji polskiego etnografa wynika, że znany działacz panslawistyczny i uczony o słowianofilskich poglądach Władimir Łamański w liście z 15 maja 1865 r. przekazał Kolbergowi informację o przyjęciu go w poczet członków Towarzystwa Geograficznego. Ten, znany już wtedy z antypolskich publikacji uczony i panslawista, prosił go równocześnie o „dostarczenie Towarzystwu wiadomości etnograficznych, dotyczących Królestwa Polskiego”. W odpowiedzi Kolberg wysłał, „na początek”, egzemplarze świeżo wydrukowanej pracy pt. *Sandomierskie* (1865)²²⁹ oraz wcześniej wydane *Pieśni ludu*²³⁰. Przekazał także za pośrednictwem Łamańskiego specjalny memoriał²³¹. Kolberg przedstawiał swe projekty także bezpośrednio Hilferdingowi, współpracującemu w tym czasie z Komitetem Urządzającym. W niedatowanym liście z tego samego okresu, po otrzymaniu dyplomu członka Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego, polski uczony dziękował wylewnie Hilferdingowi: „wiedząc, że zaszczyt ten zawdzięczam głównie przedstawieniu i wpływowi J[aśnie] W[ielmożnemu] radcy. [...] [P]rosząc i na przyszłość o jego dla mnie opiekę”²³². Zarazem jednak wracał do sprawy zabiegów o wsparcie władz rosyjskich dla jego prac i publikacji poświęconych regionalnym odrębnościom etnograficznym wśród polskiego ludu, czego zapewne dotyczył wspomniany memoriał wysłany na ręce Łamańskiego.

W liście do Towarzystwa Geograficznego Kolberg, przesyłając własne prace, przedstawił plan swych badań etnograficznych, o których sfinansowanie zabiegał. Prosił, by Towarzystwo: „wyjednać mi raczyło u rządu stosowny fundusz na opracowanie, dopełnienie i publikowanie zgromadzonych już i zgromadzić się jeszcze mogących zapisek etnograficznych [...] w interesie tyle obchodzącym naukę, a rząd mocno polegać będzie na opinii tylu ludzi światłych”²³³. Kolberg przedstawiał Towarzystwu, że w kolejnych tomach ma zamiar: „opisać zwyczaje, obrzędy, język, charakter, sposób życia itp. ludu polskiego, mianowicie lud wiejski, jakim on się

²²⁸ Zob. korespondencję na ten temat: *idem*, *Korespondencja*, cz. 1: 1837–1876, zebr. i oprac. M. Turczynowiczowa, red. A. Skrukwa, E. Krzyżaniak, Warszawa 1965, s. 130, O. Kolberg do W. Łamańskiego, 1865.

²²⁹ Zob. *idem*, *Sandomierskie*, w: *idem*, *Dzieła wszystkie*, t. 2, Wrocław–Poznań 1962 (pierwodruk: Warszawa 1865).

²³⁰ *idem*, *Pieśni ludu polskiego*, w: *idem*, *Dzieła wszystkie*, t. 1, wstępy J. Gajek, J. Krzyżanowski, M. Sobieski, red. J. Gajek, M. Sobieski, Wrocław–Poznań 1961 (pierwodruk: Warszawa 1857).

²³¹ *idem*, *Korespondencja...*, cz. 1, s. 130, O. Kolberg do W. Łamańskiego, 1865.

²³² *Ibidem*, s. 131, O. Kolberg do A. Hilferdinga, b.d.

²³³ *Ibidem*, O. Kolberg do Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, b.d.

Różnice w etnografii ludu polskiego według Oskara Kolberga

„Miło mi także móc Mu nareszcie przy niniejszym liście złożyć egzemplarz długo oczekiwanego dziełka o Sandomierskiem. W podobny sposób i to systematyczniejszy jeszcze życzyłbym sobie opracować inne kraju prowincje. Wiadome już Panu Radcy są środki, jakimi by najprędzej i najskuteczniej dojść można do zamierzonego celu. Prosiłem zatem Towarzystwo, aby opinię swą co do użyteczności prac moich dla nauki i ogłaszania ich drukiem, udzielić raczyło J[aśnie] W[ielmożnemu] Milutynowi, który mając wówczas przekonanie o istotnym prac takowych pożytku, zwłaszcza gdy za ich pomocą dokładniej poznać będzie można fizyczne i moralne rolniczego ludu polskiego życie i usposobienie, zechce obmyśleć stosowny fundusz ze źródeł Królestwa Polskiego na wydawnictwo tych dzieł w naszym kraju i pod moim okiem, skąd natychmiast mogłaby sobie z nich z łatwością przyswoić literatura rosyjska i inne słowiańskie [literatury – H.G.] to, co za najstosowniejsze by dla siebie uznała, a i pewny jestem, że którykolwiek z członków Towarzystwa z ochotą pracę tę na siebie przyjmie w Petersburgu”.

Źródła: O. Kolberg, *Korespondencja*, cz. 1: 1837–1876, zebr. i oprac. M. Turczynowiczowa, red. A. Skrukwa, E. Krzyżaniak, Warszawa 1965, O. Kolberg do A. Hilferdinga, b.d.

w różnych ukazuje prowincjach Polskiego Królestwa, dotąd bardzo jeszcze mało pod względem etnograficznym opracowanego; i dlatego każdy z publikować się mających tomów obejmować będzie jeden dany powiat lub prowincję tegoż Królestwa”²³⁴. Na razie ze względu na rozległość badań Kolberg postanowił „ograniczywszy się, wybrać 4 lub 5 oddalonych od siebie dostateczną przestrzenią ziemi powiatów, dla okazania znaczniejszych i bardziej bijących w oczy różnic w ich charakterystyce i języku [...]. O ile bowiem w Sandomierskiem dosyć już się okazuje wybitnym typ krakowski, o tyle w Kujawach widzimy zbliżenie się pewne do typu wielkopolskiego, pod Ostrołęką i Łomżą mieszkają Kurpie, oryginalny odcień Mazurów, okolice Warszawy przedstawiają typ czysto mazowiecki, okolice Lublina typ lubelski [z] Sandomierskiem dosyć [blisko – H.G.]”²³⁵.

Jak wynika z listów Towarzystwa Geograficznego, w „Sprawozdaniach Towarzystwa” z 15 sierpnia 1865 r. ukazała się informacja o pracach etnograficznych Kolberga, a propozycja dalszego wydawania etnograficznego opisu Polski miała stanąć na posiedzeniu rady Towarzystwa²³⁶. W liście

²³⁴ *Ibidem*.

²³⁵ *Ibidem*, s. 133, O Kolberg do Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, b.d.

²³⁶ *Ibidem*, s. 135, sekretarz Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego F. Osten-Saken do O. Kolberga, 6 IX 1865 r.

z 23 października 1865 r. sekretarz Towarzystwa Fiodor Osten-Saken poinformował Kolberga, że „zgodnie z zaleceniami rady Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, z dnia 23 września, jego wiceprezes zwrócił się do pana namiestnika Królestwa Polskiego z prośbą o uzyskanie zasiłku rządowego w celu umożliwienia dalszego wydawania pańskich prac etnograficznych”²³⁷. Kolberg zabiegał przy poparciu Towarzystwa o korzystną decyzję namiestnika Fiodora Berga, za pośrednictwem rosyjskiego urzędnika o nazwisku Tchetilina (tak zapisano je w listach, zapewne był to Czestilin, dyrektor kancelarii namiestnika). W tym celu polski naukowiec skierował memoriał „zawierający szczegóły dotyczące publikacji literackiej”. Z datą 31 października 1865 r. Kolberg wysłał kolejny list do „Tchetiline’a” (Czestilina) z załączoną opinią Towarzystwa Geograficznego i prośbą, aby ten „zechciał łaskawie wstawić się za mną do hrabiego namiestnika”²³⁸. Ostatecznie jednak Kolberg nie otrzymał upragnionego wsparcia finansowego. Kolejne tomy monumentalnego *Ludu polskiego* ukazały się dzięki pomocy Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Być może dzięki temu zawarte w tym dziele ustalenia nie posłużyły do uzasadnienia rosyjskiej teorii o nieistnieniu polskiego narodu.

Właściwie nie wiemy, dlaczego nie udało się uzyskać pomocy władz rosyjskich, czy zaważył tu konflikt koterii namiestnika Berga, sabotującego bardziej radykalne przedsięwzięcia środowiska działaczy skupionych wokół Nikołaja Milutina. Na ile, podobnie jak w przypadku porażki w karierze Hilferdinga w Akademii Nauk, istotna była niechęć znacznej części koterii Niemców wśród uczonych i urzędników imperium do słowianofilskich eksperymentów, a na ile uświadomienie sobie, że przedsięwzięcie Kolberga może mieć przeciwne w stosunku do zamierzeń skutki, służąc poznaniu kultury ludu i zbliżeniu do niego polskich warstw oświeconych. Bez względu na to, jak do sprawy wydania kolejnych tomów podchodził sam ich autor, czy świadomie usiłował wykorzystać do zdobycia potrzebnych środków chwilowe nastawienie władz rosyjskich, nie ulega wątpliwości, że inicjatywa ta wpisywała się w dyskusje i przedsięwzięcia służące zbadaniu oraz wykorzystywaniu zjawisk oraz różnic etnicznych i regionalnych do osłabienia wpływów „chorobliwego polskiego patriotyzmu”.

²³⁷ *Ibidem*, s. 136.

²³⁸ *Ibidem*, s. 138, O. Kolberg do Tchetilina’a, b.d.

2.6. „Akcja afirmatywna imperium” wobec narodów zachodnich *okrain*. W kręgu rywalizujących ze sobą projektów narodowych i pannarodowych

Projekty Hilferdinga dotyczące kwestii polskiej stały się punktem wyjścia do wypracowania całościowego programu działań wobec guberni zachodnich. To właśnie Hilferding najbardziej zdecydowanie nawoływał do wykorzystania zjawiska „przebudzenia narodowego” i tworzenia się etnonacjonalizmów chłopskich ludów. Artykuły panslawisty publikowane na łamach oficjalnego organu Ministerstwa Wojny, a zarazem obozu liberalnych biurokratów – „Russkij Inwalid” – odbierane były nieraz jako wyraz oficjalnie obowiązującego kursu w imperium. Rosyjscy urzędnicy na Litwie w swoich działaniach na rzecz pozyskania ludności litewskiej byli wprost inspirowani artykułami Hilferdinga, jak wspomina kurator Wileńskiego Okręgu Naukowego Iwan Korniłow²³⁹. Nawet prasa europejska dopatrywała się w tych tekstach i zawartych w nich sugestii młodego słowianofila możliwości zmiany kursu polityki wobec sprawy polskiej i oddania Polakom Kongresówki, co wywołało sporo zamieszania w rosyjskim MSZ i zmusiło autora do składania zwierzchnikom wyjaśnień²⁴⁰.

Utożsamienie zjawiska polskiej irredenty ze świadomymi narodowo-warstwami, reprezentującymi zachodnioeuropejskie wzorce kulturowe, prowadziło do koncepcji całościowego przewrotu w stosunkach panujących na zachodnich kresach imperium. Takie wnioski rosyjscy działacze Komitetu Urządającego wyciągali z analiz Hilferdinga i innych myślicieli słowianofilskich na temat powstania styczniewego.

Nowy kurs polityki etnicznej skierowany musiał być przeciwko starym elitom: szwedzkim w Finlandii, niemieckim w guberniach bałtyckich i polskim na obszarze ziem litewsko-ruskich. Program tej imperialnej „akcji afirmatywnej” służyć miał przejściu pod opiekę rosyjskiej administracji masy indyferentnych narodowo chłopów. Miało temu towarzyszyć wspieranie rozwoju cech ich odrębności etnicznej i wykształcanie na jej podstawie

²³⁹ Zob. np. I.P. Korniłow, *Russkoje dielo w Siewiero-zapadnom kraje. Matierialy dla istorii wilenskogo uczebnogo okruga prieimuszczestwiennno w murawiewskuju epochu*, Sankt Petersburg 1908, s. 53–58, uwagi i projekty W.P. Kulina, służące realizacji projektu Hilferdinga, tj. organizacji odrębnego szkolnictwa w języku litewskim. Por. RGB, f. 377, d. 1397, recenzja W. Kulina z uwagami I. Korniłowa: *Po powodu statji g. Gilferdinga „Nieskolko zamieczanij o litowskom i żmudskom plemieni”*.

²⁴⁰ RGB, teczka 38, d. 25, „Gilferding, Matierijały po woprosu ob otklikach w Francyi na jego statju ‘Położenije i zadacza Rossii w Carstwie Polskom’, w Russkom Inwalidie 1863, nr 254, 255”.

nowej tożsamości kulturalnej, przyjaznej i bliskiej Rosji i Słowiańszczyźnie. Punktem wyjścia dla wszystkich planów takiej polityki imperialnej Rosji było przekonanie o możliwości kontrolowania procesów etnicznych i kulturalnych determinujących nową tożsamość niedawno wyzwolonych chłopów. Najważniejszym założeniem było, jak się zdaje, przekonanie, że, używając popularnego modelu czeskiego badacza procesów narodotwórczych Mirosława Hrocha, zjawiska te pozostaną na poziomie fazy A i nie przekroczą fazy B, tj. upowszechnienia wśród ludu idei nowoczesnego etnonacjonalizmu wypracowanych w wąskim środowisku jego teoretyków. Uważano za możliwe kontrolowanie tych zjawisk przez administrację i zakładano, że nigdy nie osiągną one niebezpiecznej dla imperium fazy C – etapu formułowania postulatów odrębności politycznej. Wręcz przeciwnie, zakładano, że pod wpływem atrakcyjności rosyjskiej kultury procesy te zmierzać będą do zbliżenia ludów *okrain* z państwowotwórczym etnosem wielkorosyjskim.

Całościowy wykład tego programu znalazł się w programowych wystąpieniach Hilferdinga, który dzięki poparciu „liberalnych biurokratów” mógł na łamach pisma „Russkij Inwalid” przedstawić swoją wizję, w praktyce obejmującą wszystkie prowincje zachodnie imperium. Pansławista proponował wspieranie tam odrębności autochtonicznej ludności chłopskiej na poziomie etnicznym i kulturowym. Uważał ją za niezdolną do politycznego separatyzmu, podatną na wpływ rosyjskiej kultury i prawosławia. Dlatego widział w niej naturalnego sojusznika Rosji w walce ze „starymi elitami”, reprezentującymi zachodnią kulturę wysoką, jak Polacy na Litwie, Niemcy w guberniach bałtyckich i szwedzkojęzyczne elity Finlandii.

Obszarem, który geopolitycznie łączył zasięg sprawy polskiej z pozostałymi, pozornie nieobjętymi nią zachodnimi *okrainami*, była Litwa. W poświęconym jej artykule programowym pt. *Litwa i Żmudź* z grudnia 1863 r.²⁴¹ Hilferding stwierdzał zupełny brak wiedzy w Rosji na ten temat. Kraj ten został pozostawiony pod polską dominacją kulturalną. Publicysta podkreślał bliskie pokrewieństwo Litwinów i innych Bałtów z narodami słowiańskimi.

Wobec Litwy i jej mieszkańców Hilferding najpełniej wyraził swą wizję „akcji afirmatywnej”, która miała służyć przebudowie społecznej i etnicznej całości zachodnich peryferii imperium. Sformułował też najbardziej konkretny program wspierania odrębności Litwinów i rozwoju ich tożsamości w celu oderwania od polskich wpływów oraz zastąpienia ich rosyjskimi. Służyć temu miało rozwijanie litewskiej odrębności pod rosyjską opieką,

²⁴¹ Artykuł ten znalazł się w edycji pism: A. Hilferding, *Sobranije soczinienij...*, t. 2; por. też *idem*, *Nieskolko zamieczanij o litowskom i żmudskom plemienii*, „Dien”, nr 8, 22 II 1864, s. 9–15.

szczególnie poprzez stworzenie odrębnego szkolnictwa w języku litewskim i zakładanie katedr języka litewskiego w Rosji. Charakterystyczne, że rozwój litewskiej tożsamości, który miał odbywać się pod opieką imperium chroniącego chłopów litewskich przed reprezentowanym przez Polaków separatyzmem, ograniczony musiał być do sfery edukacji elementarnej. Nauczanie w języku litewskim miało być zaledwie pośrednim etapem zbliżenia Litwinów z wysoką kulturą rosyjską, w celu wychowania lojalnych obywateli imperium. Dostęp do wartości uniwersalnych winien był odbywać się jednak za pośrednictwem kultury i języka rosyjskiego, który w tej roli miał zastąpić wpływy polskie.

Program wykorzystania etnicznej odrębności chłopskich autochtonów rozwinął Hilferding w kolejnym artykule, pt. *Rossija i jejo inorodczeskija okrainy na zapadie* (Rosja i jej obce narodowo kresy na zachodzie) z 1865 r.²⁴² Uznał ich za niezdolnych do separatyzmu politycznego, przypisywanego polskim elitom i zarażonym przez nie polskim patriotyzmem warstwom, jak szlachta zaściankowa, inteligencja, mieszczenie, duchowieństwo, postulując ściślejsze związanie zachodnich *okrain* z imperialnym centrum. Inspiracją do tego tekstu stał się ukaz z lutego 1865 r. nadający w Wielkim Księstwie Finlandzkim językowi „chłopskiemu” – fińskiemu – status równorzędny z „językiem elit”, tj. szwedzkim. Hilferding krytykował na przykładzie Finlandii tradycyjną politykę imperium wobec *okrain* – utrzymywanie przywilejów dawnych elit w zamian za ich lojalność wobec monarchii. Zmianę kursu wobec dominującej dotąd w Finlandii kultury szwedzkojęzycznych elit uznał za zapowiedź szerokiego zastosowania na zachodnich *okrainach* doświadczeń wyniesionych z konfliktu z Polakami. Polska irredenta, której nośnikami miały być, w przekonaniu Hilferdinga, nielojalne polskie elity, mogła być zapowiedzią podobnych procesów, grożących integralności państwa rosyjskiego.

Należało więc zdaniem Hilferdinga dokonać przewrotu w polityce wobec *okrain* i oprzeć się tu na nowej „partii prorosyjskiej” – chłopskich autochtonach. W epoce wyzwolenia chłopów i powołania ich do życia społecznego swą społeczną pozycję i rozwój własnej tożsamości zawdzięczać mogli oni jedynie Rosji. Należało tu wykorzystać istniejący dualizm społeczno-etniczny – między lojalnym wobec imperium ludem i starymi elitami wyrażającymi tendencje odśrodkowe pod wpływem rozwiniętej świadomości narodowej. Podstawowym założeniem było przeświadczenie, że proces wytwarzania odrębnej tożsamości chłopów nie ma charakteru politycznego, zagrażającego separatyzmem. Szczególnie w przypadku Litwinów Hilferding wyrażał

²⁴² *Idem, Rossija i jejo inorodczeskija okrainy na zapadie*, w: *idem, Sobranije soczinienij*, t. 1: *Statji po sowriemiennym woprosam sławianskim*, Sankt Petersburg 1868.

przekonanie, że należy pomóc językom „chłopskich narodowości”, pozostawiając je pod rosyjską opieką. Język państwowy, „oficjalny”, jak się wyraził, mógł być tylko jeden – rosyjski, „lokalne narzecza tubylców” miały zaś jedynie „służyć miejscowym potrzebom w szkole elementarnej, w liturgii, w sądzie gminnym”²⁴³.

Powstanie 1863 r. i konflikt z Polakami o Kraj Zachodni dały szansę na uświadomienie sobie prawdziwej misji Rosji, która „uwolniła zachodniorosyjski, litewski i polski lud od obcej i wrogiej arystokracji, przywróciła prawa ludu do ziemi, odrodziła w nim zapomniane ziarno świata słowiańskiego i gminnego samorządu”²⁴⁴.

Hilferding uzasadniał też proponowaną politykę tezą o pokrewieństwie etnicznym między wracającą do swych przedpiotrowych, słowiańskich wzorców tożsamości Rosją, odrzucającą dominację „rosyjskich Niemców”, a wyzwalanymi przez nią z podległości wobec tych samych Niemców bałtyckimi autochtonami. Jedynie Rosja mogła „przywrócić im prawa obywatelskie i życie ich narodowościom”²⁴⁵. Lud tych guberni tylko od państwa cara mógł oczekiwać ratunku. Z drugiej strony w autochtonach Rosjanie mogli znaleźć na swych zachodnich *okrainach* wiarygodnego sojusznika. Misja ta była zgodna z prawdziwym charakterem Rosji, takim, jak go rozumieli słowianofile: kraju o kulturze plebejskiej, „antyarystokratycznej”, nosicielki prawdziwych zasad słowiańskich

* * *

Zerwanie konsensusu ze starymi elitami reprezentującymi na tym obszarze obce, zachodnioeuropejskie wzorce kulturalne miało być tylko etapem w szerokim procesie unarodowienia Rosji i uwolnienia jej od podporządkowania wobec kultury europejskiej, reprezentowanej na *okrainach* przez stare elity. W wizji Hilferdinga dostrzec można także rozszerzoną wersję słowianofilskich i panslawistycznych koncepcji narodowych i pannarodowych. Pokrewieństwo etniczne Słowian wschodnich z Bałtami i Finami, bałto-słowiańska wspólnota językowa, pozwalała w koncepcji „wielkiego, trój-jedynego narodu rosyjskiego”, z dominującą pozycją Wielkorusów, postawić miejsce także dla tych wspólnot etnicznych. Wielkorusini zdaniem Hilferdinga, jednego z pierwszych rosyjskich etnografów i etnologów, nie byli najbardziej czystą etnicznie częścią Słowiańszczyzny. Powstali raczej jako synteza plemion fińskich i słowiańskich: „Rosja jest zjednoczonym tworem

²⁴³ *Idem, Sobranije soczinienij...*, t. 2, s. 403.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 399.

²⁴⁵ *Ibidem*, s. 401.

plemion słowiańskiego i fińskiego”²⁴⁶ – twierdził. Równie dobrze więc etnosy bałtyckie i fińskie mogły dopełniać wizję panslawistycznej „družby narodów”, z centralną rolą Rosji jako wyzwolicielki wszystkich ludów w Europie Wschodniej i Środkowej, spokrewnionych ze wschodnimi Słowianami nie tylko etnicznie, ale i reprezentujących podobny model plebejskiej kultury, obcej wzorom zachodnioeuropejskim.

Badacze polityki rosyjskiej biurokracji, m.in. Michaił Dołbiłow, zwracają uwagę na zjawisko przenoszenia do Kraju Zachodniego doświadczeń i mechanizmów działań, a także schematów myślenia wypracowanych przy przygotowaniu i realizacji reformy uwłaszczeniowej w guberniach wielkorosyjskich. Kładą przy tym akcent na „społeczny aspekt rusyfikacji”. Polityka wewnętrznej „homogenizacji” Litwinów i innych mieszkańców Kraju Zachodniego oraz próba oderwania ich od wpływów szlacheckiej kultury wysokiej służyć miała „schłopieniu”, jak określano to w polskiej publicystyce. Jawiła się jako „społeczny wymiar asymilacji”. Zgodnie z duchem epoki reform i wizją liberalnych biurokratów lud w samej Rosji wdzięczny monarsze za uwolnienie i za nadzielenie ziemią miał stać się społeczną podstawą unowocześnionego systemu samodzierżawnej monarchii²⁴⁷. Z kolei na zachodnich kresach imperium chodziło o stworzenie tożsamości pozbawionej aspiracji politycznych. Rusyfikacja pojawiła się jako pochodna zjawiska modernizacji. Była to część procesu zbliżenia miejscowej ludności do idealnego, apolitycznego „modelu chłopą”.

Pamiętać jednak należy, że wizja plebejskiej tożsamości kulturalnej i narodowej łączyła ludność zaliczaną do „wielkiego narodu rosyjskiego” z narodami bałtyckimi, szczególnie w filozofii historii słowianofilów. Zbliżało to ich definicję narodu do tej wyznawanej przez okcydentalistów milutinowców. Syntezę podobnych wątków odnajdziemy w wypowiedziach Hilferdinga. Powierzał on Rosjanom jako wspólnocie „chłopów i żołnierzy” (dosłownie: *sołdatow i muzykow*) misję opiekuna i sojusznika ich chłopskich mieszkańców w zachodnich prowincjach imperium, także tych, którym narzucono łacińską kulturę.

Podobnie jak inni panslawiści, Hilferding dążył do przejęcia przez Rosję funkcji „budzicielki” i protektorki odrodzenia i wyzwolenia chłopskich ludów w Europie Wschodniej i na Bałkanach. Wzorem takiej polityki była

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 400.

²⁴⁷ M. Dolbilov, *Imperial Bureaucracy and the Ban on the Latin Script for the Lithuanian Language, 1864–1882*, w: *Raidžiū draudimo metai*, red. D. Staliūnas, Vilnius 2004, s. 254–256. Jest to tom materiałów z międzynarodowej konferencji: „National Identity and Language: Circumstances and Consequences of the Press Ban, and the Role of Personalities”, University of Šiauliai, 27–29 V 2004 r.

dla niego, ale i dla milutinowców, Francja Napoleona III, popierająca ruchy narodowe: włoski, polski, węgierski. Projekt Hilferdinga był więc uzupełnieniem wizji Rosji jako wyzwolicielki Słowiańszczyzny. Panslawista rozszerzał jednak tę misję także na inne narody, pokrewne etnicznie i kulturowo ze Słowianami, wykorzystując mit plebejskiego charakteru kultury. Realizacja takiego programu wymagała całościowej zmiany polityki wobec obcych etnicznie kresów imperium.

Panslawizm ograniczony do ludów słowiańskich nie mógł skutecznie konkurować z innymi pannacjonalizmami, które jak pangermanizm, panskandynawizm czy panfinizm usiłowały oddziaływać także na narody Imperium Rosyjskiego: na Finów i mieszkańców guberni bałtyckich (tak Bałtów, jak i Niemców). Projekty Hilferdinga służyły więc zachowaniu integralności państwa carów, obejmując szeroki krąg oddziaływania na niższe warstwy społeczne²⁴⁸.

Podobne projekty mogły być także przydatne przy powstrzymaniu ofensywy konkurencyjnych pannacjonalizmów, oferując pociągającą dla ruchów odrodzenia narodowego perspektywę zagwarantowania odrębności kulturalnej i językowej, a nawet wsparcia przeciwko starym elitom. W zamian należało utrzymać związek z rosyjską kulturą i państwem. Na końcu tej drogi zarysowanej przed „chłopskimi ludami” zachodnich prowincji, głównie Bałtami, których pod swą opiekę miało wziąć unarodowione imperium, pojawiała się perspektywa powtórzenia procesu, który już doprowadził do uformowania się etnosu wielkoruskiego. Chodziło o syntezę elementów etnicznych, słowiańskich i ugrofińskich oraz „złania się” z „wielkim, narodem rosyjskim”.

Hilferding nie dostrzegał konsekwencji „przebudzenia narodowego”, które chciał wykorzystać dla oparcia rosyjskiego panowania na nowych, niższych warstwach społecznych. Nie obawiał się naturalnej ewolucji etnonacjonalizmów z ich fazy kulturowej i językowej do etapu ruchu narodowego stawiającego żądania polityczne. Zakładał zatrzymanie tych procesów na wczesnym poziomie kulturowej odrębności (faza A według schematu Hrocha) pod rosyjską kontrolą. Program Hilferdinga podporządkowany był integralności państwa rosyjskiego, o czym świadczył proponowany status „chłopskich” narzeczy. Jedynym oficjalnym językiem kultury wysokiej mógł być tylko rosyjski, zaś używanie „dialektów” miejscowej, chłopskiej ludności ograniczał do poziomu szkoły podstawowej, religii, samorządu. Podobną wizję podzielał również protektor Hilferdinga, Dymitr Milutin, deklarując

²⁴⁸ Na problem rywalizacji rosyjskiego nacjonalizmu z innymi projektami narodowymi na zachodnich *okrainach* imperium wskazywał zwł. A. Miller, *Impierija i nacya w woobrażenii russkogo nacyonalizma...*, s. 268–269, 271–272.

w swych wspomnieniach pisanych pod koniec życia ten sam „przedpolityczny” zakres praw narodowości i integrującą z imperium funkcję języków etnicznych: „niech Polak mówi w swej rodzinie i ze swymi rodakami po polsku, tak samo jak rosyjski Niemiec – po niemiecku, a obok niego Estończyk po estońsku; niech każdy z nich kocha swą narodową literaturę, swe narodowe śpiewy itd., ale gdy rzecz idzie o rządzeniu, o rządzie, o państwowych instytucjach – tu nie powinno być miejsca dla narodowości; tutaj konieczna jest możliwie największa jedność i zespolenie (*solijanije*) między częściami jednego państwa”²⁴⁹.

Całościowy program Hilferdinga nie został jednak zrealizowany przez rosyjską administrację. Traktowano go utylitarnie. Nie było na niego miejsca, szczególnie po 1873 r., w epoce sojuszu trzech cesarzy. Wizja rosyjskiego panslawisty wyraźnie oddziaływała na oficjalną politykę wobec zachodnich kresów imperium. Pewne elementy koncepcji Hilferdinga zastosowano w procesie rusyfikacji guberni bałtyckich za Aleksandra III, a także w polityce wobec Finlandii²⁵⁰.

Program Hilferdinga podzielił ostatecznie los innych projektów obozu jego sprzymierzeńców, liberalnych biurokratów – milutinowców. Jednym z powodów ich porażki był opór wobec takich eksperymentów wśród elit imperium. Przykładem był fakt, że pomimo starań Nikołaja Milutina i jego najbliższych współpracowników, na skutek niechęci namiestnika Królestwa hr. Fiodora Berga, Hilferding nie otrzymał stanowiska opiekuna Warszawskiego Okręgu Naukowego. Wcześniej myślano prawdopodobnie o powierzeniu mu funkcji dyrektora w Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, po odejściu z niej Leona Dembowskiego, kluczowej placówki dla realizacji programu „reslawizacji” Polaków. Na funkcję tę polecił go wcześniej Samarin, który z powodu choroby sam nie mógł jej objąć²⁵¹.

Dopełnieniem porażek Hilferdinga, a zarazem ilustracją tego samego zjawiska rezygnacji z eksperymentów słowianofilskiej polityki etnicznej mogą być problemy, które go spotkały na drodze kariery naukowej. Mając dobre

²⁴⁹ RGB, f. 169, d. 17, k. 29v–31.

²⁵⁰ Próby polemiki z programem Hilferdinga pozostały ukryte w materiałach cenzury, jak np. wystąpienie Jewgienija Karnowicza z sierpnia 1863 r. w odpowiedzi na artykuły w piśmie „Russkij Inwalid”. Ten liberalny publicysta zarzucał Hilferdingowi fanatyczny nacjonalizm, występując w obronie „świętych praw narodów” przysługujących także Polakom; zob. RGIA, f. 777, op. 25, d. 1830, k. 1–2.

²⁵¹ K. Biestużew-Riumin, *Aleksandr Fiodorowicz Gilferding...*, s. 1–14; por. RGIA, f. 1270, op. 7, d. 1, „O koleżskom sowietnikie Gilferdingie” – prośba Milutina o stosowne wynagrodzenie Hilferdinga oddelegowanego do prac Komitetu Urządzącego; zob. szerzej o konflikcie w łonie Komitetu Urządzącego i carskiej administracji dotyczącym kierunku antypolskiej polityki: K. Groniowski, *Walka Milutina z Bergiem...*, s. 891–905.

Aleksandr Hilferding o konflikcie Nikołaja Milutina z hr. Fiodorem Bergiem w sprawie kierunku polityki antypolskiej

Ks. Jekatierina Czerkasska, żona księcia Władimira, w swoim dzienniku, w zapisie z lipca 1864 r., przekazała okoliczności rozgrywki o stanowisko funkcji dyrektora w Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

„Z wydziału oświecenia został zwolniony Dembowski [zapewne Leon Dembowski, 1789–1878 – H.G.] iznaczony był [Fiodor] Witte. O oddaleniu Dębowskiego mówiono już od dawna. Milutin i mój mąż myśleli o Juriju Fiodorowiczu [Samarinie – H.G.], a gdy ten zdecydowanie odmówił, wówczas pomyśleli o Hilferdingu, który wydawał się szczególnie odpowiednim do tej sprawy ze względu na swoje wykształcenie, rozum, znajomość z Polską, względną znajomość języka polskiego i literatury. W tym celu Hilferding był ściągnięty do Warszawy, poruczono mu przygotowanie projektów o reorganizacji Uniwersytetu; oczekiwali sprzyjającego czasu. Ale niestety! Berg zdążył ich uprzedzić i rekomendować człowieka, zaprzyjaźnionego z Trepowem [zapewne gen. Fiodor Trepow – generał-policmajster Królestwa Polskiego w latach 1863–1866 – H.G.] i na pomoc którego oni obaj liczyli. Był to Witte, były kurator kijowski. Berg wykorzystał spotkanie z Najjaśniejszym Panem na kolei, aby wyprosić naznaczenie Witte i podać cesarzowi adres polskiego duchowieństwa. Księżę [W. Czerkasski – H.G.] i Milutin przyjęcie tego drugiego [tj. adresu – H.G.] i naznaczenie tego pierwszego [tj. Witte – H.G.] uważali za wielki błąd. Berg i Trepow bardzo cieszyli się z przyjazdu Witte”.

Źródło: *Iz pieriepiski ks. Czerkasskago i N. Milutina*, „Słowianskoje Obozrienije” 3, 1892, kn. 9, s. 324–325; por. o współpracy Hilferdinga z ks. Czerkasskim i Milutinem oraz m.in. o inspirowaniu artykułów tego pierwszego: „Słowianskoje Obozrienije” 3, 1892, kn. 9–12, s. 315, N. Milutin do ks. W. Czerkasskiego, Sankt Petersburg, 8/20 VIII 1864 r.; por. *ibidem*, s. 317; por. „Słowianskoje Obozrienije” 3, 1892, kn. 9–12, s. 313, o udziale Mikuckiego w pracach nad reformą kościelną (tłum. dok. na j. pol.).

rozeznanie w środowisku uczonych, nie tylko rosyjskich, ale i słowiańskich, myślał on prawdopodobnie o wykorzystaniu do realizacji eksperymentów językowo-etnicznych patronatu Cesarskiej Akademii Nauk. Jednak instytucja ta zdominowana została przez uczonych pochodzenia niemieckiego. Rozumieli oni prawdopodobnie skalę przewrotu przygotowywanego przez obóz nacjonalizmu rosyjskiego, szczególnie słowianofilów, dlatego odmówili swego wsparcia. Wyrazem tego stanowiska było nieprzyjęcie kandydatury 36-letniego Hilferdinga na rzeczywistego członka Akademii w 1867 r. W tym okresie trwała już ostra polemika wśród elit imperium, wyrażana przez prasę na temat kontynuowania rozpoczętej w Kongresówce polityki unitaryzacji imperium i rozciągnięcia jej na gubernie bałtyckie, z użyciem metod wypróbowanych wcześniej na ziemiach polskich.

Zbiegło się to w czasie z ostrą krytyką Akademii ze strony prasy słowiańskiej, żądającej „unarodowienia” także rosyjskiej nauki. Postulował to np. przyjaciel i protektor Hilferdinga Jurij Samarin na łamach pisma „Russkaja Biesieda” już w 1857 r., w polemice z przedstawicielem liberalnego okcydentalizmu Borysem Cziczerinem²⁵².

„To dom inwalidów dla Niemców analfabetów” – pisał Mikucki do Iwana Aksakowa o Akademii w lutym 1863 r. (st. st.) – „W rzeczy samej, cóż to za ludzie tworzą ów sejm [...] cóż oni czynią i na co tracą znaczne sumy?”²⁵³ – pytał litewski przyjaciel Hilferdina. Krytykę „zniemczonej” Akademii, a zarazem zakres jej misji, którą jej proponował, tj. wsparcia eksperymentów etnicznych na *okrainach*, zawarł Mikucki w liście do Aksakowa z czerwca 1864 r. Symbolicznym wyrazem proponowanej przebudowy tej instytucji byłaby zmiana jej nazwy z „cesarskiej” na „rosyjską”:

Jest to kwestia poważna i niezwykle istotna – pisał Mikucki – na Rusi akademia powinna być rosyjska, gdyż Ruś jest współuczestnikiem [...] całej Słowiańszczyzny, dlatego i Rosyjska Akademia Nauk powinna być przede wszystkim słowiańsko-rosyjska. Ruś i wszystko, co ruskie – to główny przedmiot Rosyjskiej Akademii Nauk. Ileż spraw jest u nas na Rusi. Ileż żywych, ważnych kwestii. W tym wszystkim Rosyjska Akademia Nauk powinna brać aktywny udział, powinna być przewodniczką narodu rosyjskiego. Polacy i ich [słowo nieczytelne – H.G.] ukrajinofile starają się rozerwać Ruś; Niemcy starają się zniemczyć odwieczne rosyjskie dziedzictwo – Kraj Nadbałtycki. Jego zachodnia i południowa część cierpią pod wszelkiego rodzaju uciskami. Litwini i Łotysze mają skłonność ku Rusi i prawosławiu. Są oni niezadowoleni z Lachów, Niemców, latynizmu i luteranizmu. Akademia Nauk, zamiast zajmować się nauką dla nauki, zamiast delektować się antycznym spokojem, lepiej powiedzieć na wschodni sposób rozkoszowaniem się, powinna by, jak się wydaje, brać udział i w wymienionych kwestiach²⁵⁴.

Gest Akademii powszechnie uważano za wyraz niechęci uczonych pochodzenia niemieckiego wobec Hilferdinga jako ideologicznego przeciwnika i przedstawiciela rosyjskiego nacjonalizmu. Interpretowano tę odmowę również jako zemstę akademików-Niemców na „renegacie” wywodzącym się z niemieckiej rodziny za jego „służenie Słowiańszczyźnie i interesom antyniemieckim”²⁵⁵ – za pansławistyczne poglądy i działalność w komitetach słowiańskich²⁵⁶. Zaprzyjaźniony z Hilferdingiem Tiutczew ze zwykłym

²⁵² „Russkaja Biesieda” 1856, kn. 1; por. J.F. Samarin, *Zamieczanijsa na zamietki „Rus-skiego Wiestnika” po woprosu o narodnosti w naukie*, w: B. Nolde, *Jurij Samarin...* (1926), s. 405–416; por. *ibidem*, s. 405, przyp. 1, bibliografia tej polemiki.

²⁵³ IRLI, f. 3, op. 4, d. 378, S. Mikucki do I. Aksakowa, Warszawa, 7 II 1863 r. (st. st.).

²⁵⁴ *Ibidem*, S. Mikucki do I. Aksakowa, Wilno, 16 VI 1864 r. (st. st.), k. 5–6.

²⁵⁵ P.A. Ławrow, *Gilferding Aleksandr Fiodorowicz...*, s. 195–204.

²⁵⁶ L.P. Łaptiewa, *K istorii russko-slawianskich otnoszenii...*, s. 25.

sobie sarkazmem na gorąco skomentował to wydarzenie w specjalnym, zadedykowanym mu wierszu.

Spieszę pogratulować z okazji porażki
Jest ona błyskotliwym sukcesem [...]
Dzielnie Pan służy Rosji
Wie o tym cały świat
Nie wiedzą tylko sami Niemcy
Lecz nie, i oni to wiedzą,
I to, co we wrogim świecie słowiańskim
Pan sam jeden dokonał
Wszyscy wiedzą – *et inde irae*.
W tym całym wielkim kraju
Spotykali oni pana nieraz
Na Bałkanach, w Czechach, nad Dunajem
Wszędzie, wszędzie Pana spotykali
Więc jakże mógłby bez zdrady
Aż dotąd niezwykle dzielny
Do ich ukochanej cytadeli
Utrzymywanej z rosyjskiego skarbu
Za tę chwalebną obronę
W ściany Akademii
Pana, pana wpuścić – niezwyciężony
Dzielny, niemiecki garnizon?²⁵⁷

Ograniczenie, a następnie rezygnacja z części projektów Hilferdinga wynikało chyba jednak nie tylko z dominacji konserwatywnej kadry biurokratycznych zarządców imperium i silnych wpływów lobby niemieckiego. Bardziej przewidujący komentatorzy eksperymentów na zachodnich *okrainach* wskazywali na niepożądane konsekwencje polityki faworyzowania warstw plebejskich, nie tylko w wymiarze społecznym, ale i świadomości narodowej. Nikołaj Berg, uczestnik, świadek i kronikarz tych przedsięwzięć, osobiście przestrzegał Nikołaja Milutina przed skutkami jego eksperymentów społecznych w Kongresówce – „zarażeniem” obdarzonych ziemią i zrównanych w prawach chłopów polską narodową „rewolucją”: „poduczenie trochę

²⁵⁷ „Spieszę pozdrowić s nieudaczej! / Ona blistatielnyj uspiech, [...] / Wy sławno służyte Rossii – / Pro eto znajet celyj swiet: / Nie znajut Niemcy Lisz rodnyje... / Ach niet, to znajut i oni; / I czto w sławianskom wrażem mirie / Wy sowierszyli – wy odni, / Wsie wiedajut – *et inde irae*. / Wo wsiem obszyrnom etom kraje / Oni wstriečzali was nie raz... / W Bałkanach, Czechach, na Dunaje, / Wiedzdie, wiedzdie wstriečzali was / I kak że mog by biez izmieni, / Wysokodoblestnyj dosiel, / W Akademiczeskija stieny, / W zawietnuju ich cytaudel / Kaznoju russkoj sodierżymyj / Dla etich sławnych oboron / Was, was wpustit’ – niepobiedimyj / Niemieckij chrabryj garnizon?” F. Tiutczew, A.F. Gilferdingu, w: *Połnoje sobranije soczinienij F.I. Tiutczewa...*, s. 216.

chłopa, oświećcie cokolwiek, a znajdziecie w nim najlepszy materiał rewolucyjny, materiał, za jakim na próżno szukali powstańcy [...]. Przyjdzie czas, że przyszli rewolucjoniści wypowiedzą tym reformatorom swą wdzięczność [...]. Może w tym jest racja – miał odpowiedzieć Milutin – co pan mówisz, ale w obecnej chwili nie możemy inaczej postępować”²⁵⁸.

Z tą samą argumentacją i obawami występowali rosyjscy *diejatielle* także na Litwie. Był wśród nich Wasilij Kulin, inspektor Wileńskiego Okręgu Naukowego. Ten zwolennik koncepcji Hilferdinga, wcielanych w życie przy wsparciu generał-gubernatora Konstantina von Kaufmana, popierał stosowanie litewskiego w państwowych szkołach początkowych, na elementarnym poziomie edukacji. Ostrzegał on przed stosowaniem tego języka pod kontrolą duchowieństwa katolickiego, szczególnie w szkołach średnich. Mogłoby to sprawić, że „zamiast tak potrzebnego i przydatnego obustronem zbliżenia Żmudzinów i Rosjan, Żmudzini odsuną się i będzie im obojętne wszystko, co rosyjskie, a stąd w przyszłości może się wziąć także wrogość”²⁵⁹. W podobny sposób prawosławny biskup kowieński, współwykonawca z Josifem Siemaszką akcji likwidacji Cerkwi greckokatolickiej na Białorusi, a później autor projektów zniszczenia na tych ziemiach katolicyzmu, ostrzegał przed zgodą na istnienie zjawiska nauczania wiejskich dzieci litewskich w szkołach parafialnych pod kontrolą Kościoła katolickiego: „Rosji wcale nie będzie łatwiej, jeśli jej nowi zawzięci wrogowie nie będą mówili po polsku, lecz umiając posługiwać się na piśmie własnym językiem, będą wydawać po żmudzku proklamacje i instrukcje”²⁶⁰.

Rozumiał tę groźbę szczególnie Katkow, sprzeciwiający się zdecydowanie słowianofilskim eksperymentom. W zamian zalecał traktowanie polskich włościan, a także chłopów litewskich, łotewskich czy estońskich jedynie jako „materiału etnograficznego”. Miał on z czasem zostać wchłonięty przez etnos wielkoruski. Na razie akceptował wszelkie działania, które miały przybliżyć ludność prowincji zachodnich ku temu odległemu celowi i atakował posunięcia, które mogły wzmocnić ich kulturalną lub etniczną odrębność²⁶¹.

Przykładem działań związanych z programem Hilferdinga były wspomniane próby wprowadzenia alfabetu rosyjskiego, szczególnie do szkolnictwa podstawowego dla chłopów. Nie tylko w Królestwie Polskim i na Litwie

²⁵⁸ M. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 r. i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji*, t. 5, Kraków 1898–1899, s. 417–418.

²⁵⁹ Cyt. za: E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów...*, s. 204.

²⁶⁰ Cyt. za: *ibidem*, s. 203.

²⁶¹ Szerzej o koncepcjach Katkova na temat polityki wobec zachodnich okrain zob. poświęcony mu tekst w tym tomie pt. „Co zrobić z Polską?” *Imperium i kwestia polska w ideologii konserwatywnego nacjonalizmu Michaiła Katkova* (zob. s. 367–375).

po 1864 r. W słowianofilskim piśmie „Dien” propagowano takie posunięcia również wobec Estończyków i Łotyszy. Cyrylica zdaniem słowianofilów i Hilferdinga był pierwotnym alfabetem Słowian, tak jak pierwotną ich religią – prawosławie. Alfabet ten miał przekazywać wartości cywilizacji prawosławno-słowiańskiej i łączyć z nią pokrewne Słowianom ludy bałtyckie i fińskie. Równocześnie pojawiały się argumenty o wpływie ruskiej kultury, a z nią i alfabetu cyrylicznego, na Białych od czasów Rusi Kijowskiej.

Powodzenie tych projektów zależało jednak od sukcesu eksperymentu przeprowadzanego w Kongresówce. Sojusznikiem w tym dziele było szczególnie środowisko słowianofilskie i wydawane przez nie pisma. Świadomość ścisłego związku projektów realizowanych w Kongresówce i na Litwie ze zmianą polityki wobec pozostałych, zachodnich *okrain*, dobitnie wyraził Mikucki, pisząc z Wilna (z hotelu „Londyn”) 14 lipca 1864 r. do Iwana Aksakowa, najbardziej wpływowego ideologa i publicysty słowianofilskiego tej epoki, redaktora pisma „Dien”. Nawiązując do artykułu z nr. 20 tej gazety w 1864 r. pt. *O primienienii Russkoj azbuki k Litowskomu jazyku* (O zastosowaniu rosyjskiego alfabetu do języka litewskiego), rozszerzał ten projekt:

[N]ależy też myśleć o Łotyszach, przynajmniej o prawosławnych Łotyszach, a także o Łotyszach katolikach mieszkających w powiatach dyneburskim, rzeżyckim i lutyńskim guberni witebskiej. Na ziemiach zamieszkałych przez Łotyszów nauczanie początkowe [należy – H.G.] wprowadzić w języku łotewskim, ale z alfabetem rosyjskim, w gimnazjach i szkołach powiatowych wprowadzić język łotewski jako obowiązkowy przedmiot nauczania, przetłumaczyć na język łotewski prawosławne księgi liturgiczne, a owi *keine Deutschen* zostaną prawosławnymi i zruszczą się, tj. przenikną się duchem rosyjskim. A.F. Hilferding obiecał napisać o tym artykuł dla gazety „Dien”. Pozwalam sobie mieć nadzieję, że zechce Pan tę ważną kwestię zaszczycić swoją uwagą. Królestwo Polskie [słowo nieczytelne – H.G.] wielu rosyjskich działaczy: daj Boże, aby A.F. Hilferding został dyrektorem Komitetu do spraw duchownych i oświecenia publicznego. Ileż dobra mógłby on uczynić! Proszę nie porzucać swej uwagi dla Litwy i Łotwy, tj. ziemi łotewskiej, to odwieczne rosyjskie dziedzictwo, sprzyjając ich zbliżeniu z rosyjskim prawosławiem²⁶².

Tendencja do włączenia w przyszłości Litwinów w obręb „wielkiego narodu rosyjskiego”, „Russkiego Mira”, a Litwy w obszar rosyjskiej „idealnej ojczyzny” pojawia się już w niektórych poglądach Hilferdinga, wykazującego etniczne pokrewieństwo Litwinów z ludnością wschodniosłowiańską. Jak wskazuje Michaił Dołbiłow, rozwijali ją również niektórzy realizatorzy programu Hilferdinga, m.in. Nikołaj Nowikow, podkreślający nie tylko argument etniczny, ale bardziej jeszcze przynależność zarówno Litwy, jak i prowincji

²⁶² IRLI, f. 3, op. 4, d. 378, S. Mikucki do I. Aksakowa, b.d., k. 3–4.

bałtyckich do sukcesji po dawnej Rusi, która miał tu sięgać wpływami swojej religii i kultury²⁶³. Przytaczane przez Dołbiłowa argumenty przeczą tezie innego wybitnego rosyjskiego badacza polityki imperium wobec kwestii narodowych – Aleksieja Millera. Twierdził on, że w „geografii wyobrażonej” rosyjskiego nacjonalizmu, o ile teren Litwy „nie był włączany, lecz był pożądaną częścią imperium, to już obszar guberni bałtyckich był wyłączany z granic rosyjskiego terytorium narodowego”²⁶⁴.

Projekty Hilferdinga i innych działaczy słowianofilskich interpretowane bywają nieraz jako dowód na to, że w istocie rzeczy w Kraju Zachodnim nie chodziło o rusyfikację w tradycyjnym znaczeniu, ale raczej o „depolonizację” – zablokowanie wpływu nadal atrakcyjnego polskiego modelu narodowej i kulturalnej tożsamości. Przyjmując taką perspektywę, można dojść do zanegowania faktu rusyfikacji Białorusinów i Ukraińców, skoro uważano ich za części składowe „wielkiego narodu rosyjskiego”²⁶⁵. Zgodnie z tą interpretacją w przypadku Litwinów chodziłoby jedynie o zapewnienie im samodzielnego rozwoju ich tożsamości, języka i kultury.

Jeśli nawet tezę tę potwierdzają oficjalnie formułowane przez Hilferdinga teoretyczne założenia rosyjskiej polityki, to wiele jednak wskazuje na to, że w praktyce chciał on w dalszej perspektywie, przy tymczasowym zachowaniu odrębności etnokulturowej Litwinów, widzieć ich blisko związanych z Rosjanami, jeśli nie wręcz jako część składową „wielkiego narodu rosyjskiego”. Litewski historyk Darius Staliūnas uważa, że projekty Hilferdinga wobec Litwinów obliczone były jedynie jako środek tymczasowy, celem ostatecznym miała być ich asymilacja, choć nie mówiono tego wprost: „nie jest do odrzucenia wersja, że pielęgnowanie, zgodnie z ideą Hilferdinga, swoistości etnokulturowej Litwinów pojmowane było jako środek tymczasowy, potrzebny po to, aby ich oddzielić od Polaków. Po tym miało nastąpić ostateczne »złanie się Litwinów z Rosjanami«”²⁶⁶.

Wydaje się, że stanowisko zarówno Hilferdinga, jak i związanego z nim środowiska słowianofilskiego w tej kwestii ewoluowało, poczynawszy od eksperymentów ze wsparciem tożsamości etnicznej Litwinów i wytworzeniem odrębnej tożsamości polskich chłopów²⁶⁷. Jeśli prześledzić argumentację

²⁶³ M. Dolbilov, *Imperial Bureaucracy and the Ban...*, s. 111–138; por. D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 121–159.

²⁶⁴ A. Miller, *Impierija i nacya w woobrażenii russkogo nacyonalizma...*, s. 274, 278; por. M. Dolbilov, *Imperial Bureaucracy and the Ban...*

²⁶⁵ A. Miller, *Rusyfikacyi: klasificyrowat’ i poniat’*, „Ab Imperio” 2002, nr 2, s. 133–148.

²⁶⁶ D. Staliūnas, *Visuomenė be universiteto? Aukštųjų mokyklų atkūrimo problema Lietuvoje: XIXa. vidurys – XXa. pradžia*, „Lietuvių Atgimimo Istorijos Studijos” 16, 2000, s. 205–206.

²⁶⁷ O roli Hilferdinga i Mikuckiego w inicjatywie wprowadzenia druków litewskich zob. M. Römer, *Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego*, Lwów 1908, s. 67–73;

publicystów słowianofilskich, zauważyć można jednak od końca lat 60. XIX w. coraz wyraźniej zaznaczającą się rezygnację z tych eksperymentów, zgodnych z duchem teorii klasycznego słowianofilstwa, na rzecz pragmatycznych rozwiązań rusyfikacyjnych. Proces ten widać także w Kongresówce. Ostatecznym celem miało być jak najściślejsze związanie ludności tych prowincji z państwem rosyjskim i stopniowa jej asymilacja.

Charakterystyczna była uwaga przykładana przez Hilferdinga do losu Litwinów w „małej Litwie”, czyli w Prusach, gdzie ulegali oni germanizacji. Wiązał się z tym stanowczy protest słowianofilów przeciwko wszelkim planom wyodrębnienia Litwy i połączenia jej z guberniami bałtyckimi. Uważano, że odda to wpływy w tej prowincji w ręce lojalnej wobec imperium szlachty niemieckiej, która mogłaby zastąpić nielojalne elity polskie. Przenosiło to sprawę Litwinów na szerszą płaszczyznę podejmowaną w publicystyce słowianofilskiej – losu etnosów bałtyckich i starcia z wpływami kulturowymi oraz dominacją Niemców nad Bałtykiem. Pomimo obecności w Wileńskim Okręgu Naukowym zwolenników programu Hilferdinga, w osobach np. Kulina czy Nowikowa, a także poparcia generał-gubernatora Konstantina Kaufmana oraz opiekuna Wileńskiego Okręgu Naukowego Iwana Kornułowa, większość postulatów Hilferdinga wprowadzono najpierw na terenie Kongresówki, w guberni augustowskiej (potem suwalskiej). Być może w Kongresówce, traktowanej przez działaczy Komitetu Urządzącego jako swoiste laboratorium dla testowania ich programu, łatwiej było realizować niektóre projekty²⁶⁸. Hilferding przygotowywał tu reformę systemu oświaty i prawdopodobnie to on zorganizował litewskie stypendia na uczelniach w Moskwie i Petersburgu przyznawane absolwentom gimnazjów w Suwałkach i Mariampolu dla przygotowania ich do działalności pedagogicznej (zamiast planowanych 10 starczyło pieniędzy na 9). Celem tej inicjatywy miało być wykształcenie inteligencji litewskiej oderwanej od wpływów

por. L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość, teraźniejszość – tendencje rozwojowe*, Kraków [1912], s. 170–172; J. Baudouin de Courtenay, *Kwestia alfabetu litewskiego w państwie rosyjskim i jej rozwiązanie*, Kraków 1904, s. 4. W literaturze przedmiotu pojawiał się pogląd o decydującej roli kuratora Wileńskiego Okręgu Naukowego I. Kornułowa: J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku (do 1890)*, Białystok 1965, s. 111–115, zob. zwł. s. 113, przyp. 403. Ważniejsze dokumenty dotyczące wydania druków litewskich w alfabecie rosyjskim oraz fakty z tym związane podaje: I.P. Kornułow, *Russkoje dielo...*, zwł. na s. 253–267, 331–339, 394–396, 403–404; por wspomnienia I. Kornułowa, *Iz wospominanij o mojej służbie w Siewiero-Zapadnom Kraje w 1864 g. po 1868-j god*: RNB, f. 377, d. 318, k. 20–22v.

²⁶⁸ O kontynuacji polityki *divide et impera* na przełomie XIX i XX w. wobec Polaków i Litwinów przez władze rosyjskie i jej ograniczonych rezultatach zob. m.in. L. Jaśkie-wicz, *Carat i sprawy polskie na przełomie XIX i XX wieku*, Pułtusk 2001, zwł. s. 104–108; por. D. Staliūnas, *Polsza ili Rus'?*...

polskich, o nastawieniu prorosyjskim, tak jak na pozostałych terenach białoruskich i ukraińskich stworzenie miejscowej inteligencji rosyjskiej²⁶⁹.

Iwan Korniłow podnosił w swych zaleceniach konieczność odebrania duchowieństwu katolickiemu wpływu na litewski lud. Nalegał na nauczanie języka litewskiego również kadr prawosławnych misjonarzy w seminariach prawosławnych²⁷⁰. Uzasadniał swój projekt w charakterystyczny sposób, powołując się na doświadczenia podobnej polityki na innych *okrainach*: „podczas gdy w seminariach prawosławnych, np. w pskowskim, są katedry języka łotewskiego, a w ołonieckiej – karelskiego, w duchownych szkołach Wileńskiego Okręgu Naukowego w ogóle nie naucza się języków żmudzkiego i litewskiego”²⁷¹.

Etniczno-religijna formuła narodu wyznawana przez słowianofilów powodowała, że środowisko to, w odróżnieniu np. od Katkowa, zdecydowanie sprzeciwiało się próbom rozdzielenia katolicyzmu i „polonizmu” poprzez wprowadzenie języka rosyjskiego do liturgii katolickiej czy sprowadzenie księży katolickich lojalnych wobec Rosji z krajów słowiańskich, co proponował Katkow. Słowianofile liczyli na szybkie osłabienie wpływów katolicyzmu wśród ludu, dlatego obawiali się zjawiska odwrotnego od zamierzonego – język rosyjski w nabożeństwach przyciągałby prawosławnych do katolicyzmu. Dla słowianofilów, trzymających się wizji konfliktu cywilizacyjnego, stanowiło to groźbę zainfekowania obcymi wartościami Kraju Zachodniego²⁷².

Z czasem – w latach 70. XIX w. – nawet Iwan Aksakow uznał, że należy stosować język rosyjski w łacińskich nabożeństwach jako metodę oddziaływania na ludność wierną Kościołowi w celu „odpolszczenia katolicyzmu” (*rospolszczenije katolicyzma*). Związane to było z projektami władz rosyjskich dotyczącymi rusyfikacji i oderwania Kościoła katolickiego od Rzymu w Kraju Zachodnim²⁷³.

²⁶⁹ D. Staliūnas, *Visuomenė be universiteto?...*, s. 206.

²⁷⁰ Zob. RGB, f. 377, d. 201, I.P. Korniłow, „Zamietka o nieobchodimosti priepodawat’ litowskogo i żmudskogo jazykow w prawosławnych duchownych sieminarijach Wilenskogo Uczebnogo Okruga”.

²⁷¹ *Ibidem*; por. szerzej o Karelach: M. Wituchnowskaja, *Karieli na granice konkurujuszczich nacyonalnych projektow: socio-ekonomiceskoje razliczija rossijskoj i fińlandskoj Karelii kak faktor nacyonalnoj polityki*, „Ab Imperio” 2003, nr 1, s. 113–148.

²⁷² „Dien” 1 VIII 1864.

²⁷³ Sprawy te omawia: A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002, s. 118–119; pisze o tym szeroko: M. Dołbiłow, *Russkij kraj...*, s. 67–108; por. snute w tej epoce plany podporządkowania katolicyzmu na ziemiach litewsko-ruskich Cerkwi prawosławnej: M. Dołbiłow, D. Staliūnas, *Obratnaja unia. Iz istorii otnoszenii mieźdu katolicyzmom i prawosławiem w rossijskoj impierii 1840–1873*, Wilnius 2010; por. D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*

Z tych samych powodów słowianofile opowiadali się za wyodrębnieniem Królestwa Polskiego, które Katkow chciał całkowicie *slijat'* z resztą imperium. Aksakow, zwolennik modelu nacjonalizmu etniczno-religijnego, dla którego prawosławie stanowiło jeden z głównych czynników tożsamości, proponował nauczanie wschodniego chrześcijaństwa po polsku i litewsku, co miało pozyskać lud do nowego wyznania. Przyjaciel Hilferdinga i współautor projektu zastosowania alfabetu rosyjskiego do języka polskiego i litewskiego Stanisław Mikucki domagał się już w 1865 r. przekładania na „wszechsłowiański język rosyjski” katolickich wydawnictw religijnych, co miało służyć przyciągnięciu do prawosławia Litwinów i Łotyszy²⁷⁴. Zamiar ten wyraźnie wskazywał na tendencje do włączenia Litwinów i innych Bałtów w obręb „wielkiego narodu rosyjskiego” definiowanego m.in. przynależnością religijną.

Prawdziwy zakres przedsięwzięć podejmowanych przez środowisko słowianofilskie i ostateczny ich rezultat odnajdziemy w nieoficjalnych wypowiedziach autorów tych koncepcji, jak cytowany Mikucki, nawołujący do rozszerzenia eksperymentu z drukami w językach etnicznych w alfabecie rosyjskim.

W liście do Michaiła Pogodina, napisanym już po śmierci Hilferdinga, 24 października 1872 r. (st. st.), przywołując pamięć swego przyjaciela i projektora, wspominał jego zainteresowania filologiczne. Wychodząc od dokonania Hilferdinga, zwracał uwagę na ważną rolę podjętego przez niego badania języków *inorodców* zamieszkujących Rosję północno-wschodnią dla poznania dziejów Rusi. Chodziło o resztki Mordwinów i Czeremisów, na których ziemiach wykształcił się etnos wielkoruski: „Za jakiś czas Mordwa i Czeremisi zruszczą się i staną się Mordowsko-Rosyjskimi i Czeremisko-Rosyjskimi, pozostaną we wszystkim cennym skarbem dla przyszłych rosyjskich historyków, etnografów, lingwistów i badaczy rosyjskiej przeszłości”²⁷⁵.

Przypomnijmy, że w tym samym czasie podejmowano eksperymenty z przystosowaniem alfabetu rosyjskiego do języków ludów ugrofińskich. Służyć miały one w pierwszej fazie chrystianizacji i odcięciu wpływów konkurencyjnych modeli samoidentyfikacji, szczególnie tatarskiego, a z nim i islamu. Celem ostatecznym, czego nie ukrywano, miała być pełna asymilacja. Narody bałtyckie i słowiańskie, które Mikucki z Hilferdingiem za pośrednictwem alfabetu rosyjskiego czy stworzonego na jego podstawie

²⁷⁴ Zob. list Mikuckiego w: I.P. Korniłow, *Russkoje dielo...*, s. 174; por. jego projekt wyparcia alfabetu łacińskiego przez rosyjski w drukach litewskich: „Dien”, nr 20, 16 V 1864 r., s. 12–13. Mikucki na polecenie kuratora Wileńskiego Okręgu Naukowego przygotował memoriał: *O primienienii Russkoj azbuki k Litowskomu jazyku*, zamieszczony w nr. 46 „Wileńskiego Wiestnika” i nr. 20 gazety „Dien”, a na jego podstawie wspólnie z L. Iwińskim abecadło „żmudzko-litewskie”; por. RGB, f. 377, d. 278, S. Mikuckij, „Zapiska o primienienii russkoj azbuki k litowskomu jazyku”.

²⁷⁵ RGALI, f. 373, op. 1, d. 237, S. Mikucki do M. Pogodina, 24 X 1872 r.

alfabetu ogólnosłowiańskiego chcieli związać z kulturą i etnosem rosyjskim, miały prawdopodobnie z czasem podzielić los długiej listy ludów, zasymilowanych w dziejach przez etnos wielkoruski, stając się, zgodnie z metaforą Puszkina, kolejnymi strumieniami wpadającymi do „słowiańskiego morza”.

2.7. Wielonarodowe *okrainy* Rosji

W przedstawionych tu przykładach polityki centrum rosyjskiego wobec etnosów *okrain* można by dopatrywać się rywalizacji z innymi konkurencyjnymi modelami identyfikacji narodowej o lojalność poddanych imperium. Zagadnieniem łączącym politykę carskich władz wobec jego zachodnich i wschodnich *okrain*, nadającym zarazem realny kontekst planom Hilferdinga, była próba zablokowania wpływu podobnych projektów na grupy etniczne.

Wybitny litewski badacz carskiej polityki etnicznej wobec Kraju Północno-Zachodniego Darius Staliūnas dochodzi do wniosku, że strategie stosowane wobec kwestii polskiej w Kraju Zachodnim nie były rusyfikacją Polaków, gdyż większość dygnitarzy imperium nie łudziła się co do możliwości zamiany Polaków w lojalnych poddanych. Wręcz z podejrzliwością odnoszono się do demonstracyjnego lojalizmu części polskich elit. „Głównym celem imperialnych władz miała być obrona ludu przed »polonizacją«”²⁷⁶. Temu też służył cały wachlarz przedsięwziętych metod. Jeszcze dalej idzie w swej interpretacji znany rosyjski badacz imperium Aleksiej Miller, eksponując zjawisko alternatywności różnych projektów tożsamości:

Rusyfikatorskie projekty formowania narodu czy po prostu ekspansji kulturalnej w całym szeregu regionów miały obiektywnie sprzyjać, z perspektywy samych agentów rusyfikacji, powstrzymaniu poważnych konkurentów. W Kraju Zachodnim takim konkurentem był polskie wpływy, w bałtyckim – niemieckie, na Powołżu, na Uralu, częściowo wśród Kirgizów (Kazachów) – tatarskie. Ponadto potencjał projektów rusyfikatorskich ich aktywiści często oceniali jako słabszy w porównaniu z konkurentami, przynajmniej w najbliższej perspektywie. W efekcie, nawet zostawiając w charakterze odłożonego celu strategicznego możliwą rusyfikację Estończyków, Łotyszy, Litwinów, Baszkirów, Buriatów, Mordwinów, Kirgizów itd., rząd i lokalni działacze nieraz gotowi byli w bieżącym momencie okazać poparcie dla formowania oddzielnej tożsamości narodowej tych narodów, w tym celu, by zablokować realizację mocniejszych konkurujących projektów asymilacji i konsolidacji kulturowej²⁷⁷.

²⁷⁶ D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 158–159.

²⁷⁷ A. Miller, *Rusyfikacyi: klasycyzować i poniat’...*

Autor tego syntetycznego opisu imperialnych strategii nie zauważył jednak zasadniczej różnicy między metodami akulturacji ze strony starych tożsamości, reprezentowanych przez tradycyjne elity, a działaniami scentralizowanego imperium uzbrojonego w cały nowoczesny aparat administracyjny. Była to różnica istotna, przynajmniej z perspektywy ofiar tej polityki, a nie nas, jego badaczy, patrzących z dystansu półtora wieku na te zjawiska z akademickim spokojem przez naukowe „szkiełko i oko”. Różnicę tę czyniło zastosowanie przemocy i brutalne zwykle dążenie do wymuszenia różnych form podległości. Był to proces powszechny, choć rozłożony na etapy, w wymiarze całego państwa i wynikał z logiki rozwoju tego i innych imperiów. Różne formy stopniowego podporządkowania, unifikacji, a w końcu odgórnjej asymilacji realizowane były przez w miarę nowoczesny aparat szkolny, biurokratyczny, wojskowy i policyjny²⁷⁸. Trudno to porównać do skomplikowanych procesów historycznych trwających wieki i zachodzących nieraz pod wpływem powolnego, przenikania wzorów cywilizacji, religii, kultury i języka, gdzie kluczowy był indywidualny, zwykle zgodny z sumieniem wybór tożsamości. Tak jak np. na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, które znalazły się w państwie polsko-litewskim na zasadzie unii, a nie na skutek imperialnego podboju, pod kontrolą jednego centrum władzy oraz jego, wprowadzanego przemocą, modelu kultury, języka i religii. Podobny mechanizm „konkurujących ze sobą projektów asymilacji” w działaniach rosyjskiej administracji zaobserwować można zarówno na zachodnich, jak i wschodnich *okrainach* imperium. Trudno jednak zgodzić się z poglądem, że nie należy mówić o rusyfikacji, ponieważ na zachodzie Rosji chodziło jedynie o „depolonizację”, która miała uchronić przed spolszczeniem Ukraińców i Białorusinów traktowanych jako część składowa „wielkiego narodu rosyjskiego”.

Przyjęcie takiej interpretacji oznaczałoby w istocie zaakceptowanie przynajmniej części argumentacji obrońców imperium uzasadniających jego przemoc i strategię, skryte za narracją odwracającą sens realizowanej polityki, stosowaną szczególnie wobec zagranicznej opinii publicznej w epoce powstania styczniowego²⁷⁹. W tym kontekście charakterystyczne było, co zauważa Staliūnas, unikanie przez rosyjską administrację używania terminu rusyfikacji

²⁷⁸ Zob. o rozumieniu rusyfikacji wśród kreatorów i wykonawców tej polityki wobec Kraju Północno-Zachodniego w epoce powstania styczniowego: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, 129–137; por. o strategiach walki z polskością w koncepcjach carskiej administracji: *ibidem*, s. 138–159.

²⁷⁹ Rolę tej nowej, etnicznej argumentacji w działaniach rosyjskiej propagandy przedstawiam w tekście: H. Głębocki, *Sprawa polska i Polacy w rosyjskiej propagandzie wobec Zachodu w epoce powstania styczniowego*, w tomie pod red. A. Góraka z konferencji pt. *Powstanie 1863. Represje i pamięć. Międzynarodowa konferencja naukowa w 160. rocznicę wybuchu powstania styczniowego*, Warszawa, Instytut Historii UKSW, 18–19 I 2023 r.

(*obrusienije*). Czynił tak np. osławiony brutalnością gen. Murawjow, który w swych wypowiedziach i dokumentach mówił wzniosłe o „podźwignięciu rosyjskiej narodowości i Cerkwi prawosławnej” w kraju uważanym za „odwiecznie rosyjski” (*iskonno russkij*)²⁸⁰. Walka z polskością, której czasem nie chciano nazwać rusyfikacją, w istocie polegała na redukcji jej stanu posiadania. Z tej imperialnej perspektywy była to więc po prostu „rosyjska rekonkwista”, ówczesna wersja „rewanżu historii” w wielowiekowej walce o serce „rosyjskiego świata”. Jej historyczne, religijne i nowe, etniczne uzasadnienia, oparte na badaniach etnograficznych, wypełniały szpalty ówczesnych gazet i tysiące publikacji. Obejmowały one zarówno zideologizowane dzieła historyczne, zarówno propagandowe pamflety, jak i pierwsze atlasy etnograficzne, np. dzieła Rodriga Erkierta i Aleksandra Ritticha, najpierw wydane w języku francuskim i wyraźnie kierowane do opinii zagranicznej w walce propagandowej z Polakami, w celu wykazania na nowych etnicznych zasadach związku Kraju Zachodniego z Rosją²⁸¹. Towarzyszyły temu propagandowe broszury kierowane do ludu, zwłaszcza prawosławnego²⁸². Szczególną rolę odegrał najbardziej polakożerczy periodyk „Wiestnik Jugo-zapadnoj i Zapadnoj Rossii”, wydawany od 1862 r. w Kijowie, a następnie w Wilnie²⁸³ (zob. szerzej w tekście poświęconym irredencji polskiej w tym tomie, s. 192).

Ów lud zaś, dopiero wyprowadzany ze stanu poddaństwa na scenę życia społecznego, przekonywano, że carskie władze chcą go wyrwać ze szpon szlachty i współdziałających z nią Żydów oraz jezuitów, ocalić przed uciskiem *panow i ksiendzow*. Rosyjscy czynownicy i żandarmi reprezentujący w Kraju Zachodni „rosyjską sprawę” (*russkoje dielo*) czuli się jedynie wykonawcami tak rozumianej dziejowej sprawiedliwości, przywracającymi narodowe

²⁸⁰ Zob. D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 133.

²⁸¹ Zob. A. Tichomirow, „Wiestnik Zapadnoj Rosji”. Oświata w kontekście idei „zapadnorusizmu” (1862–1866), „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 45, 2006, s. 283; por. etniczne mapy ziem zaboru rosyjskiego: [R. Erkiert], *Atlas ethnographique des Provinces habitées en totalité ou en partie par des Polonais, par R. d’Erkert, capitaine aux gardes, membre effectif de la Société Géographique Impériale de Russie*, St. Petersbourg 1863; por. 1863, *Etnograficzeskij atlas zapadno-russkich i sosiednich oblastiej sost. R.F. Erkiertom*, https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%A4%D0%B0%D0%B9%D0%BB:Etnograficheskiy_atlas_Zapadno_Russkich_gubernij,_1863.jpg (21 III 2025); por. A.F. Rittich, *Atlas narodnonasielenija Zapadno-Russkogo kraja po ispovedanijam*, Sankt Petersburg 1864.

²⁸² Zob. szerzej: H. Głębocki, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli, propagandzie i debatach politycznych epoki Wielkich Reform (1856–1866)*, Kraków 2023.

²⁸³ Zob. szerzej: A. Tichomirow, „Wiestnik Zapadnoj Rosji”...; por. I. Adamska, *Antyinsurekcyjna propaganda „Wiestnika Jugo-zapadnoj i Zapadnoj Rossii”. O próbie kształtowania stosunku matoruskiej opinii publicznej do powstania styczniowego*, w: *Powstanie styczniowe 1863–1864. Historie i analizy*, red. J. Kloczkowski, R.P. Żurawski vel Grajewski, Kraków 2017, s. 171–210.

dziedzictwo wspólnej ojczyźnie²⁸⁴. W obliczu realiów rzekomo odwiecznie rosyjskiego kraju (*iskonno russkije ziemi*), który brutalnie pacyfikowano, nawet dobrze opłacani funkcjonariusze imperium sami woleli jednak używać pojęcia „odpolszczenie” (*rospolacziwanie*). Miała to być usprawiedliwiona odpowiedź na tzw. polonizowanie (*opolacziwanie*). Pozwalało to w warstwie narracyjnej zrównać obecność wspólnego dla mieszkańców Kraju Zachodniego dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej oraz jej kultury, tworzonej w języku polskim, z metodami imperialnej przemocy i narzucanymi siłą kulturą i językiem rosyjskim. Politykę realizowaną z pomocą inżynierii społecznej ukazywano jako rodzaj „akcji afirmatywnej”, nie tylko wobec ludności prawosławnej, ale i kandydatów do udziału we wspólnocie „rosyjskiego świata”, szczególnie Bałtów²⁸⁵. Zgodnie z podobną interpretacją celów imperialnej polityki w przypadku Litwinów także miało chodzić jedynie o zablokowanie mechanizmów prowadzących dotąd do ich szkodliwej dla nich polonizacji. Stał za tym jednak cały aparat represji, tajnej policji i biurokratycznej przemocy imperium.

Dlatego wydaje mi się, że przyjęcie takiego poglądu nie wyjaśnia całości kształtu rosyjskiej polityki wobec narodów *okrain*. Tylko część rosyjskich elit, głównie o nastawieniu słowianofilskim, gotowa była uznać odrębność „dialektów” ukraińskiego i białoruskiego. I to jedynie jako wyrazu regionalizmu, na poziomie edukacji podstawowej, służącej jako narzędzie inkultracji, wciągnięcia indyferentnego narodowo ludu białoruskiego i ukraińskiego w krąg oddziaływania kultury wysokiej, przekazywanej tylko w języku rosyjskim. Używanie „chłopskich dialektów”, jak traktowano język białoruski i ukraiński, mogło stanowić zaledwie wstępny, najniższy etap procesu asymilacji. Służyć miało to zablokowaniu dotąd silnych wpływów polskiego modelu kultury wysokiej, a z nim tradycji Rzeczypospolitej. Jednak celem dalekosiężnym, nie tylko sympatyków wizji Katkowa, ale i słowianofilskich zwolenników wykorzystywania „regionalizmów”, miało być przede wszystkim wzmocnienie jedności imperium, czy to w wersji unitarystycznej Katkowa, czy też w wydaniu słowianofilskich „samobytników”, pozostawiającym margines swobody dla „lokalnych” odmienności.

W przypadku Litwinów nie chodziło jedynie o zablokowanie polskiego projektu narodowego i zastąpienie jego wpływu na lud litewski przez kulturę rosyjską. Mógł być to zaledwie wstęp do dalszego procesu asymilacji. O ile sami projektodawcy tej polityki wobec Litwy, jak Hilferding czy Mikucki, nie formułowali tego otwarcie, to wyraźnie widać w ich poglądach

²⁸⁴ Zob. D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 133–134.

²⁸⁵ *Ibidem*, s. 134–135.

stopniową ewolucję ku uznaniu naturalnej konieczności związania z tożsamością rosyjską nie tylko Litwinów, a także innych Bałtów.

Śladami tego projektu, którego dobitnym wyrazem stał się zakaz druków litewskich alfabetem łacińskim i zastąpienie go cyrylicą, były też eksperymenty na terenie Kongresówki. Powracał tu wciąż pogląd o celu minimum, jakim powinno być przynajmniej zapewnienie większej podatności chłopskiej ludności na oddziaływanie kultury słowiańskiej – rozumianej jako rosyjska, oraz wytworzenie poczucia lojalności wobec imperium, któremu lud polski miał zawdzięczać swą wolność.

Szereg przedsięwzięć propagandowych, łącznie z organizowaniem przez carską administrację akcji stawiania krzyży i sypania kopców na pamiątkę uwłaszczenia chłopów, a zwłaszcza wystawienie pomnika Aleksandra II, cara-wyzwoliciele, w Częstochowie, w miejscu tradycyjnych pielgrzymek ludu, można uznać za wyraz tego projektu²⁸⁶.

* * *

Podobne mechanizmy konkurujących projektów asymilacji obserwować można w tej epoce na wschodnich *okrainach* imperium, szczególnie – jak wskazywał na to Miller – wobec ludów nadwożańskich, których chrystianizację, jako wstęp do asymilacji, prowadzono w tym samym czasie. Dotyczy to m.in. prób wprowadzenia alfabetu rosyjskiego do druków w językach etnicznych związanych z szeroką akcją chrystianizacji ludów nadwożańskich – ugrofińskich i turkojęzycznych. Wykorzystywano w tym celu dostosowany do ich potrzeb alfabet rosyjski. Metody inkulturacji najbardziej zbliżone do planów Hilferdinga odnajdziemy w projektach i akcjach Nikołaja Ilmńskiego skierowanych do ludów nadwożańskich i Kirgizów (Kazachów). Te azjatyckie ludy pozostawały wciąż pod wpływem konkurencyjnej z punktu widzenia rusyfikatorów tożsamości tatarskiej i muzułmańskiej²⁸⁷.

Naturalnym jest pytanie o wzajemne związki i inspiracje między projektowanymi i realizowanymi modelami polityki na zachodnich i pozostałych

²⁸⁶ J. Karpowa, *Dziewiętnastowieczne pomniki na północno-zachodnich rubieżach Imperium Rosyjskiego: idee, losy, artyści*, w: *Kultura i polityka. Wpływ polityki rusyfikacyjnej na kulturę zachodniej rubieży Imperium Rosyjskiego (1772–1915)*, red. D. Konstantynów, P. Paszkiewicz, Warszawa 1994, s. 182.

²⁸⁷ Zob. zwł. P.W. Werth, *At the Margins of Orthodoxy. Mission, Governance, and Confessional Politics in Russia's Volga-Kama Region, 1827–1905*, Ithaca 2002; por. o rosyjskiej polityce szkolnej wobec narodów Azji Środkowej: J. Rohoziński, *Bawełna, samowary i Sartowie. Muzułmańskie okrainy carskiej Rosji 1795–1916*, Warszawa 2014, s. 505–517; por. zarys polityki imperium carskiego i bolszewickiego wobec ludów rosyjskiej Azji: W. Zajączkowski, *W poszukiwaniu tożsamości społecznej. Inteligencja baszkirska, buriacka i tatarska wobec kwestii narodowej w Cesarstwie Rosyjskim i ZSRR*, Lublin 2001; idem, *Rosja i narody. Ósmy kontynent. Szkic dziejów Eurazji*, Warszawa 2009.

okrainach imperium. Czy zbieżność między nimi wynikała jedynie z tych samych wyzwań i podobieństwa zjawisk społecznych, etnicznych, kulturowych i religijnych, przed jakimi stanęli rosyjscy „prokonsulowie” na geograficznie odległych „kresach”? Brak dowodów na istnienie jakiegoś centrum koordynującego działania na *okrainach* wschodnich – nad Wołgą i Amu-darią oraz zachodnich – nad Wisłą, Niemnem i Dźwiną. Niewątpliwie natomiast istniały instytucje (np. Ministerstwo Oświecenia Publicznego, Najświętszy Synod), środowiska i osoby, które odgrywały rolę pośredników i inspiratorów w przenoszeniu i dopasowywaniu wzorów takiej polityki z jednych *okrain* na inne. Przykładem mogą być niektóre wpływowe ośrodki prasowe, szczególnie działalność Katkowa, domagającego się zarówno w swej publicystyce, jak i poufnej korespondencji z najwyższymi władzami stosowania tej samej polityki unitaryzmu wobec wszystkich prowincji. Innym śladem może być rola Konstantina Pobiedonoscewa, za którego pośrednictwem całociowy program unarodowienia imperium i rusyfikacji guberni bałtyckich oraz pozostałych prowincji, zawarty w *Okrainach Rossii* Samarina, przekazany został Aleksandrowi III. Tym bardziej że wychowawcą i nauczycielem przyszłego cara był oberprokurator Najświętszego Synodu za jego panowania, Konstantin Pobiedonoscew. Miało to niewątpliwie wpływ na poglądy nowego cara Aleksandra III i drastyczną zmianę kursu politycznego imperialnego centrum wobec *okrain* na rzecz ich konsekwentnej rusyfikacji po objęciu tronu. Charakterystyczne, że Pobiedonoscew był też opiekunem Ilmńskiego i wspierał jego eksperymenty z rosyjskim alfabetem dostosowanym do języków etnicznych ludów wschodnich *okrain*.

Prawdopodobne wydają się być także inspiracje i wzorce przekazywane nie tyle przez Ilmńskiego, ile osoby z jego otoczenia. Z jednej strony autor projektów związanych z alfabetem cyrylicznym, Mikucki, był blisko związany ze środowiskiem Uniwersytetu Kazańskiego, znanego ośrodka badań i nauczania języków wschodnich. Przypomnijmy, że na terenie Kazańskiego Okręgu Naukowego swoją akcję prowadził Ilmński. Z drugiej strony bliskim jego współpracownikiem był wybitny znawca języków wschodnich, orientalista Wasilij Grigorjew (1816–1881). W latach 1851–1862 jako urzędnik MSW zajmował on stanowisko naczelnika pogranicznej ekspedycji w Kraju Orenburskim, zajmując się stosunkami z chanatami Azji Środkowej i zarządzaniem Kirgizami. W tym samym czasie służył w tej komisji (do 1861 r.) Ilmński, jako znawca języków wschodnich. Obaj orientaliści współpracowali przy opracowaniu planów wykorzystania języków etnosów nadwołżańskich i stepowych do ich chrystianizacji. W 1862 r. Grigorjew porzucił służbę w Kraju Orenburskim, a w 1863 r. objął Katedrę Historii Wschodu na Uniwersytecie w Sankt Petersburgu. Publikował też

na łamach prasy słowianofilskiej²⁸⁸ i związany był blisko z tym środowiskiem, działając w Towarzystwie Geograficznym, w którego oddziale etnograficznym udzielał się także Hilferding. Ten ostatni, mieszkający i pracujący w Petersburgu, ze względu na swe zainteresowania musiał się zetknąć przynajmniej z poglądami Grigorjewa na możliwość wykorzystania alfabetu rosyjskiego do asymilacji ludów nadwołżańskich. Musiał też znać ważniejsze publikacje i studia językoznawcze Ilmńskiego oraz Grigorjewa poświęcone *inorodcom* oraz ich językom, zamieszczane w periodykach naukowych i pismach wydawanych pod opiekę Cerkwi. Hilferding utrzymywał również kontakty z filologami zajmującymi się studiami porównawczymi nad językami, np. Kajetanem Kossowiczem, który obok Grigorjewa wykładał sanskryt na Uniwersytecie w Petersburgu i tłumaczył go przy pomocy rosyjskiej transkrypcji. Dodajmy, że Grigorjew w swym imperialnym nacjonalizmie traktował badanie Wschodu jako przeciwdziałanie wpływom Zachodu, jak stwierdza Aleksandr Etkind. Studiowanie Wschodu dawało Rosjanom, jego zdaniem, możliwość zrozumienia swej odrębności od Zachodu. Ten naukowiec, teoretyk i praktyk etnicznej polityki wobec *inorodców* realizował własną i imperialną „wolę mocy”, administrując ludami Wielkiego Stepu. Czuł się wśród nich niemal jak półbóg, a co najmniej udzielny władca, otoczony niewolniczymi hołdami i uwielbieniem koczowników, jak sam twierdził. Ze względu na cechy swej osobowości, porównany został przez Etkinda, rozwijającego koncepcje „wewnętrznej kolonizacji”, do Conradowskiego Kurtza, pociąganego przez kolonialne „jądro ciemności” rosyjskiej Azji²⁸⁹.

Innym przykładem przenoszenia doświadczeń przez działaczy administracji oraz związków i wzajemnych wpływów między polityką stosowaną wobec etnosów na zachodnich *okrainach* imperium może być dyskusja dotycząca wprowadzenia alfabetu rosyjskiego do nauczania w językach ludów Wielkiego Stepu i Azji Środkowej. Podejmowane od lat 60.–70. XIX w. na szerszą skalę akcje publikowania tekstów w językach etnicznych w alfabecie cyrylicznym objęły nie tylko ziemie nad Wołgą i Uralem, ale także świeżo podbite prowincje w Azji Środkowej. Ich zdobywca generał-gubernator turkiestański Konstantin von Kaufman okazał się gorącym zwolennikiem stosowania alfabetu rosyjskiego w edukacji szkolnej w celu odseparowania narodów Azji Środkowej od wpływów islamu. Kaufman, związany ze środowiskiem milutinowców, wcześniej na stanowisku wileńskiego generał-gubernatora,

²⁸⁸ Opublikował m.in. głośne artykuły w prasie słowianofilskiej: T.N. Granowski *do jego profesorstwa w Moskwie*, w piśmie „Russkaja Biesieda” 1856 oraz *O znaczenii narodnosti*, a także *O wospitanii w duchie narodnosti*, „Mołwa” 1857.

²⁸⁹ Zob. A. Etkind, *Wnutriennaja kolonizacya. Impierskij opyt*, Moskwa 2014 (rozdz. 8, poświęcony MSW jako instytucji odpowiedzialnej za prowadzenie kolonizacji).

Refleksje Nikołaja Ilmńskiego o możliwościach implementacji doświadczeń polityki etnicznej z zachodnich na wschodnie peryferia imperium

„[Z] rozmowy Konstantina Piotrowicza ze mną zobaczyłem jego patriotyczny pogląd na alfabet rosyjski, niedopuszczający nawet najmniejszej zmiany lub uzupełnienia go w procesie wykorzystania go do pisma w obcych językach. [Zamysł ten – H.G.] powstał i wykształcił się znacznie wcześniej, gdy był on generał-gubernatorem Kraju Północno-Zachodniego. Nakazał on wtedy wydrukować rosyjskimi literami katolickie modlitewniki w języku litewskim i okazało się to całkowicie wygodnym i zrozumiałym dla litewskich dzieci, uczących się w szkołach podstawowych w taki sposób, co (jak sądzę) stworzyło przekonanie o całkowitej adekwatności rosyjskiego alfabetu dla wszystkich języków, a stąd [słowo nieczytelne] przejście do pragnienia, by wprowadzić rosyjski alfabet, taki jaki jest, bez żadnych zmian i uzupełnień, do wszystkich języków *inorodców* nie tylko kraju turkiestańskiego, ale i naszego Powołża, tak, że środek ten może dotknąć i naszego skromnego rejonu ochrzczonych Tatarów [*kreszczeno-tatarskiego*] i w ogóle wykształcenia ochrzczonych *inorodców* [*kreszczeno-inorodczeskiego*]. System tego kształcenia rozpoczął się czternaście lat temu. [...] Jeśli rzeczywiście na przekonanie p[ana] generał-gubernatora co do rosyjskiego alfabetu miała wpływ, jak przypuszczam, jego udana próba drukowania rosyjskimi literami książek litewskich, to wyjaśnia to, być może, fonetyczne pokrewieństwo języka litewskiego z rosyjskim, ponieważ język litewski nie tylko związany jest z grupą indoeuropejską, ale wśród niej ma najwięcej bliskość z językiem słowiańskim”.

Źródło: N. Ilmin'skij, *Iz pieriepiski po powodu dieł o primienienii russkogo alfawita k inorodczeskim jazykam*, Kazań 1883, zwł. s. 26, 28.

wspierał proponowany przez Hilferdinga i Mikuckiego program wprowadzania druków litewskich w alfabecie rosyjskim i tworzenia szkół z językiem litewskim. Propozycje Kaufmana dotyczące Azji Środkowej przedstawiane instytucjom oświatowym wywołały w 1876 r. obszerną korespondencję i dyskusję nad najbardziej skutecznym modelem rusyfikacji.

Udział w niej wziął też Nikołaj Ilmński, w tym czasie obok Grigorjewa uznany już specjalista od wykorzystywania języków etnosów wschodniego pogranicza imperium. Głównym problemem spornym stała się sprawa alfabetu. Kaufman dowodził w listach do ministra, że najbardziej skutecznym, a zarazem najprostszym sposobem będzie zastosowanie do azjatyckich języków etnicznych alfabetu rosyjskiego, który miał wystarczająco odpowiadać praktycznym potrzebom. Domagał się w tej sprawie wsparcia i zdecydowanych działań ze strony Ministerstwa Oświecenia Publicznego oraz wydania wskazówek co do sposobu transkrypcji i ujednolicenia zasad stosowania alfabetu w językach różnych plemion. Miało się to odbyć poprzez

wprowadzenie jednolitego systemu i zakaz używania liter innych niż rosyjskie. Gorącym zwolennikiem tego podejścia miał być Grigorjew²⁹⁰. Jako dziekan Wydziału Języków Wschodnich, zapytany o opinię przez ministra oświecenia Dymitra Tołstoja, przekazał przegłosowane przez jego fakultet stanowisko, że alfabet rosyjski nadaje się bez żadnych zmian, w wystarczającym stopniu, do transkrypcji w językach turecko-tatarskich²⁹¹.

Ilminski tymczasem dowodził w listach do ministra oświecenia publicznego, że alfabet rosyjski należy dopasować do potrzeb języków wschodnich poprzez dodanie mu odpowiednich znaków diakrytycznych. Językoznawca był zaniepokojony tym, że pomysły Kaufmana mogą zahamować i tak już krytykowaną przez zwolenników językowej unitaryzacji jego własną akcję chrystianizacyjną nad Wołgą. Aby przekonać generał-gubernatora do własnych projektów, spotkał się z nim osobiście w Kazaniu w maju 1876 r., w czasie podróży turkiestańskiego „półcara”, jak nazywali go tubylcy. W relacji z tej rozmowy Ilminski podkreślał szczerą patriotyczną intencję zdobywcy Chiwy, który do osłabienia wpływów islamu chciał wykorzystać system edukacji i wskazywał na znaczenie doświadczeń wyniesionych z Litwy przez byłego generał-gubernatora wileńskiego.

* * *

Przykład Kaufmana, wprowadzającego w życie, najpierw w prowincjach zachodnich, a następnie wschodnich imperium, eksperymenty z zastosowaniem alfabetu rosyjskiego do języków etnicznych podbitych ludów to tylko jedno z długiej listy zagadnień czekających na odrębne opracowanie w katalogu problemów badawczych związanych z polityką Rosji wobec jej obcych etnicznie *okrain*. Zbadania wymagają szczególnie związki (lub ich brak) między różnymi modelami tej polityki i obszarami jej występowania. Problemem, który w tym kontekście domaga się wyjaśnienia, pozostaje wpływ koncepcji i konkretnych działań inspirowanych tak przez teoretyków, jak i praktyków (słowianofilów i przedstawicieli administracji rosyjskiej) na politykę etniczno-kulturową na kresach imperium. Chodzi tu również o znaczenie, jakie osłabienie dominacji kultury wysokiej starych elit miało dla rozwoju nowoczesnej świadomości narodowej zarówno w Europie Wschodniej, nad Wołgą, w Azji Środkowej, na Kaukazie, jak i na innych *okrainach*.

Propozycje słowianofilów dzięki przyzwoleniu władz pozwoliły na wypracowanie już przed 1863 r. całościowej wizji przebudowy stosunków etniczno-kulturowo-społecznych nie tylko w Kraju Zachodni, ale i na całym obszarze

²⁹⁰ N. Ilmin'skij, *Iz pieriepiski po powodu diet o primienienii russkogo alfawita k inorodczeskim jazykam*, Kazań 1883, zwł. s. 5–7, 8–9.

²⁹¹ *Ibidem*, s. 29–36.

zachodnich ziem imperium. Koncepcja rozciągnięcia tego programu sformułowanego w konflikcie z Polakami na pozostałe zachodnie prowincje najpełniej wyrazili w swej publicystyce wybitni działacze słowianofilscy i panslawistyczni, jak Jurij Samarin oraz szczególnie Aleksandr Hilferding.

Interesująca jest zbieżność praktycznych wniosków na temat polityki Rosji wobec guberni zachodnich między słowianofilami a Katkowem. Chociaż publicystyka Hilferdinga i słowianofilów inspirowana była przez inną filozofię polityczną – wizję świata słowiańskiego, której Katkow przeciwstawiał rosyjskie imperium, to praktyczne wnioski okazały się wspólne, oba punkty widzenia stykały się w dążeniu do stworzenia silnej, narodowej Rosji²⁹².

Projekty Katkova i słowianofilów były odpowiedzią na podjętą w 1863 r. ostatnią próbę odwołania się do starej idei polskiej tożsamości narodowej jako wspólnoty politycznej. Jej symbolem stały się pieczęcie Rządu Narodowego i „tajemnego państwa polskiego” oraz sztandary z godłami Polski, Litwy i Rusi. To pod nimi bili się i umierali reprezentanci prawie wszystkich narodów ziem I Rzeczypospolitej. Postawa masy chłopów na ziemiach litewsko-ruskich wobec powstania i jego programu restytucji wspólnej Rzeczypospolitej przypieczętowała jednak niewątpliwie klęskę tego projektu. Odrzuceniu wspólnej tradycji państwowej z Polakami przez nowe etnonacjonalizmy po 1864 r. towarzyszyło zjawisko „unarodowienia” spuścizny Rzeczypospolitej przez samych Polaków, nadających w swej pamięci historycznej retrospektywnie „polskiej wspólnotie narodów” kształt „polskiego imperium”²⁹³. Ważną, jeśli nie decydującą rolę w tym scenariuszu odegrały jednak działania administracji rosyjskiej i inspirujące ją projekty rosyjskich myślicieli politycznych.

Używając nośnych współcześnie alegorii z publicystyki Katkova i poezji Tiutczewa, upiór starej Polski straszył nadal w Europie Wschodniej, „wstając z grobu i wysysając krew z żywych”²⁹⁴. Projekty Hilferdinga i środowiska Komitetu Urządzącego, eksperymentującego na terenie Kongresówki, wspierane przez cały obóz polityczny wśród elit imperium i publicystykę gazety „Moskowskije Wiedomosti”, miały stać się swego rodzaju „osinowym kołkiem” dla tego zagrożenia, tak dotkliwie odczuwanego na ziemiach

²⁹² M.B. Petrovich, *The Emergence of Russian Panslavism 1856–1870*, New York 1956.

²⁹³ Zob. inspirujące uwagi R. Szporluka i A. Nowaka na ten temat: A. Nowak, *Czy Polska była imperium?...*, s. 337–355.

²⁹⁴ Zob. szczególnie podobieństwo obrazów występujących w wierszu Tiutczewa *Użasnij son* i w publicystyce M. Katkova z lata 1863 r. O wzajemnych kontaktach i wpływach obu pisarzy politycznych zob. „Litieraturnoje Nasledstwo” 97, 1988, kn. 1, s. 413–418; por. „Litieraturnoje Nasledstwo” 19–21, 1935, s. 201–205; por. H. Głębocki, *Polska a uniwersalna misja Imperium Rosyjskiego w myśli Fiodora Tiutczewa*, w: *Tiutczewskij sbornik. K dwuchstoletiu so dnia rożdienija poeta*, red. D. Piwowarska, W. Szczukin, Kraków 2004, s. 203–222.

litewsko-ruskich. W deklaracjach przynajmniej słowianofilskich działaczy Komitetu, miał on przebić serce polskości – „chorobliwy polski patriotyzm”. Chciano w ten sposób uchronić polski lud i grupy etniczne zamieszkujące ziemie między Bałtykiem a Morzem Czarnym przed zarażeniem się „polskim wampiryzmem”. Przede wszystkim chodziło o zablokowanie procesu, który mógłby doprowadzić w granicach dawnej Rzeczypospolitej do zrealizowania projektu „większego narodu polskiego”. Zapewniłoby to „wieczny spokój” samej Polsce, od czasu rozbiorów wstrząsanej konwulsjami kolejnych beznadziejnych zrywów, utrzymujących starą, polityczną ideę polskości między życiem a śmiercią.

Podjęcie tej polityki przez imperium sprzyjało uruchomieniu zjawisk wspierających rozwój nowej samoidentyfikacji narodowej. Czynniki polski, jak wskazywał na to m.in. Andreas Kapeller, szczególnie w epoce powstania lat 1863–1864 odegrał więc rolę „budziciela” procesów narodowych, nie tylko wobec narodów zajmujących przestrzeń między Rosjanami i Polakami, ale i w przypadku rosyjskiego nacjonalizmu²⁹⁵. Osłabienie wpływu dominującej kultury i starych elit, a z nimi ich projektów narodowych, sprzyjało pojawieniu się niszy, w której mogły powstawać zjawiska wspierające rozwój nowej autoidentyfikacji narodowej²⁹⁶. Ważnym problemem badawczym pozostaje jednak nadal nie tylko realny wpływ tej polityki na wytworzenie nowego kształtu tożsamości narodów na obszarze między Morzem Czarnym a Bałtykiem, ale i rola dziedzictwa Rzeczypospolitej jako istotnej przeszkody w polityce integracyjnej Rosji dla budowania nowoczesnego kształtu „wielkiego narodu rosyjskiego”, zakładającego pełną unifikację Białorusinów, Ukraińców, być może poszerzonego i o inne grupy etniczne, jak Litwini²⁹⁷. Do ponownego przemyślenia pozostaje więc rola polsko-rosyjskiej konfrontacji dla wyborów dokonanych przez emancypujące się narody. Te, odrzucając polski projekt wspólnoty narodowej i politycznej w formie odrodzonej, demokratycznej Rzeczypospolitej, nie przyjęły też oferowanego im imperialnego projektu rosyjskiego²⁹⁸.

²⁹⁵ A. Kapeller, *Rossija – mnogonacyonalnaja imperija. Wozniknowienije. Istorija. Raspad*, Moskwa 2000, s. 158–161.

²⁹⁶ Wskazywał na to m.in. L. Gorizontow, *Polskij aspekt podgotowki kriestianskoj rieforny w Rossii*, w: Iwan Aleksandrowicz Woronkow – profiessor-slawist Moskowskogo uniwersitieta. *Matieriały naucznych cztienij, poswiaszczennych 80-letiju so dnia roźdienija I. A. Woronkowa (1921–1983)*, red. G.F. Matwiejew, Moskwa 2001, s. 96–114.

²⁹⁷ Zagadnienie to podnosił m.in. R. Szporluk; zob. *idem*, *Polska: powstanie teorii i praktyki nowoczesnego narodu*, w: *idem*, *Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów*, Kraków 2003, s. 38–39; por. A. Nowak, *Czy Polska była imperium?...*, s. 345.

²⁹⁸ Zob. szerzej o wpływie imperialnej polityki na te procesy, szczególnie w podsumowaniu pracy: D. Staliūnas, *Polsza ili Rus'?...*, s. 344–367. Autor wskazuje na nieskuteczność

„Co zrobić z Polską?” Imperium i kwestia polska w ideologii konserwatywnego nacjonalizmu Michaiła Katkowa

3.1. Od liberała-anglofila do konserwatywnego nacjonalisty i obrońcy imperium. Katkow i jego „moskiewski »Times«”

Gdyby kto chciał zrobić wizerunek przeciętnego Polaka według tego, co o nas piszą nawet przychylnie dzienniki rosyjskie, to ów Polak tak by wyglądał: cień Don Kichota, ubrany za pozwoleniem zwierzchności w purpurowy kontusz, żółte buty i konfederatkę z kitą; u boku karabela, a w ręku gitara, przy której dźwiękach albo wyśpiewuje serenady na temat „Polska w starych granicach”, albo tańczy mazura na tempo: Jeszcze Polska nie zginęła! [...] Gdyby ten zabawny Polak rosyjskich publicystów miał jeszcze w tylnej kieszeni sztylet i pakę dynamitu, a w zanadrzu „krótki podręcznik do robienia spisków”, to zadowoliliby nawet pana Katkova i jego duchowe potomstwo²⁹⁹.

Wspomniany przez Bolesława Prusa Michał Nikiforowicz Katkow był postacią, która w najpoważniejszym chyba stopniu wpłynęła na uformowanie takiego właśnie stereotypu Polaka. Stał się on, począwszy od tragicznego roku 1863 aż do śmierci w 1887 r., uosobieniem konsekwentnej, antypolskiej propagandy i polityki brutalnej rusyfikacji. Zły duch sprawy polskiej w Rosji z uporem ciągle przypominał o konieczności bezwzględnej walki

strategii imperialnych w walce o tożsamość narodów Kraju Zachodniego. Idzie tu w ślad interpretacji niemieckiego badacza Malte Rolf, stwierdzającego podobny brak skutecznych koncepcji polityki rusyfikacji w Królestwie Polskim; zob. M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie*, tłum. W. Włoskiewicz, Warszawa 2016; por. D. Staliūnas, *Polsza ili Rus’?...*, s. 350.

²⁹⁹ B. Prus, *Wczoraj – dziś – jutro. Wybór felietonów*, wybór i oprac. Z. Szwejkowski, Warszawa 1973, cyt. za: J.R. Nowak, *Myśli o Polsce i Polakach*, Katowice 1994, s. 164.

z „polską intrygą”, uosabiającą zagrożenie dla integralności imperium ze strony podbitych narodów.

Katkov niejednokrotnie już przyciągał zainteresowanie badaczy dziejów Rosji jako jeden z twórców rosyjskiej ideologii nacjonalistycznej o charakterze konserwatywnym. Z pewnością jego poglądy są kluczem dla zrozumienia roli, jaką zagadnienie polskie odegrało w życiu politycznym i intelektualnym Rosji w epoce wielkich reform i powstania 1863 r. Jego działalność była czynnikiem istotnym dla wykształcenia się nowej formy rosyjskiego nacjonalizmu o charakterze konserwatywnym i imperiocentrycznym. Katkov może budzić również zainteresowanie jako nietuzinkowy publicysta, wyrażający nastroje opinii publicznej i jednocześnie manipulujący nimi, narzucający zarówno społeczeństwu, jak i elitom politycznym własną wizję i program rozwiązania toczącego się konfliktu.

Trudno też przecenić jego wpływ na bieżące wypadki, nie tylko jako twórcy masowej ideologii o cechach nowoczesnego nacjonalizmu, ale też później, w latach 80. XIX w., jako propagatora sojuszu francusko-rosyjskiego, ostro zwalczającego niemieckie wpływy. Osobne zagadnienie stanowi działalność Katkova jako mecenasa literatury. Warto przypomnieć, że znaczna część klasycznych dzisiaj utworów rosyjskiej prozy publikowana była najpierw na łamach jego pisma „Russkij Wiestnik”.

Do dzisiaj może fascynować szczególne stężenie rosyjskiego, imperialnego nacjonalizmu i antypolskiej obsesji, którą Katkov potrafił zaszcześcić znacznej części społeczeństwa rosyjskiego. Wydaje się jednak, że wpływ problematyki polskiej na jego postawę i poglądy nie znalazł dotąd odpowiedniego do rangi tego tematu odbicia w obfitej literaturze poświęconej tej postaci.

Wśród starszych, przedrewolucyjnych publikacji rosyjskich silny był wątek apologii Katkova³⁰⁰. W nurcie historiografii liberalnej podkreślano zwykle jego rolę jako redaktora głównego organu umiarkowanego rosyjskiego liberalizmu. Ewolucję ideową ku konserwatywnemu nacjonalizmowi tłumaczono niskimi pobudkami i wrodzonymi, negatywnymi cechami charakteru: sprzedajnością i ambicją. Oskarżano go wręcz o używanie policyjnych metod walki z przeciwnikami ideowymi³⁰¹.

³⁰⁰ Zob. np. S. Niewiedzienski (właśc. S.G. Szczegłowitow), *Katkov i jego wriemia*, Sankt Petersburg 1888; N.A. Lubimow, *M.W. Katkov i jego istoriczeskaja zasługa. Po dokumentam i licznym wospominanijam*, Sankt Petersburg 1889. Cały kompleks materiałów omawiających działalność Katkova zawiera wydany w rocznicę jego śmierci 8. numer pisma „Russkij Wiestnik” (dalej: RW) z 1897 r., zob. m.in.: L.M. Woronow, *Finansowo-ekonomiceskaja diejatel’nost’ M.N. Katkowa*; W.A. Grigunt, *M.N. Katkov kak gosudarstwiennyj diejatel’*; *idem*, *Zaslugi M.N. Katkowa po proswieszczeniju Rossii* oraz S.S. Tatiszczew, *M.N. Katkov w inostrannoj politike*.

³⁰¹ Zob. np. A.A. Kornilow, *Kriestjanskaja rieforma*, Sankt Petersburg 1905; *idem*, *Kurs istorii Rossii XIX wieka*, Moskwa 1993 (wznowienie wyd. z 1918); *idem*, *Obszczestwiennoe*

Historiografię sowiecką zdominował powielany w nieskończoność pogląd samego Lenina o Katkowie jako pierwowzorze postaw współczesnych przeciwników bolszewików – liberałów jako „renegatów”. Chodziło tu o wcześniejszych sympatyków, a potem krytyków radykalizmu rosyjskiej inteligencji wspierającej rewolucję, szczególnie o środowisko publicystów związanych z formacją almanachu „Wiechy”. Katkowa traktowano więc zgodnie z marksistowskim schematem przede wszystkim jako wyraziciela klasowych interesów warstw rządzących i ich „ideologicznej nadbudowy”. Z czasem zaczęły się jednak pojawiać bardziej rzetelne publikacje poświęcone reprezentantowi nurtu oficjalnej ideologii państwowej³⁰².

Choć prace badaczy sowieckich często zachowały pewną wartość, ważną ze względu na bezpośredni dostęp i wykorzystanie źródeł archiwalnych, to gorset ideologicznej interpretacji spowodował, że bardziej interesujące wydają się być opracowania historyków zachodnich, szczególnie biografia Katkowa pióra amerykańskiego badacza Martina Katza³⁰³. W nurcie historiografii zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej Katkow niejednokrotnie był uznawany za pierwowzór postaci i programu konserwatywnej modernizacji imperium Piotra Stołypina. Postrzegano jego poglądy w kontekście poszukiwania przez rosyjskie elity ideologicznego antidotum na rosnące zagrożenie ze strony rewolucyjnego socjalizmu. Nowa ideologia, konserwatywna i nacjonalistyczna, miała pozwolić zarówno na ocalenie wartości rosyjskiej tradycji w okresie modernizacji, jak i na skupienie wokół nich coraz bardziej samodzielnego, niezależnego, zunifikowanego i demokratyzującego się społeczeństwa. Katkow przedstawiany był jako oryginalny (z powodu swego okcydentalizmu) przedstawiciel ideologii określanej mianem konserwatywnego nacjonalizmu, uczestniczący w sporze o charakter, zakres modernizacji oraz model cywilizacyjnego rozwoju nowoczesnej Rosji³⁰⁴.

dwizenije pri Aleksandrie II (1855–1881). Istoriceskije oczerki, Moskwa 1909; R.J. Siemientkowski, *M.N. Katkow. jego żyzn' i litieraturnaja dejatielnost. Biograficeskij oczerk*, Sankt Petersburg 1892.

³⁰² O wsparciu oficjalnej polityki przez ideologię Katkowa pisał m.in. P.A. Zajonczkowski, *Krizis samodierżawija na rubieże 1870–80 godow*, Moskwa 1964; *idem*, *Rossijskoje samodierżawije w kon'ce XIX stoletija*, Moskwa 1970. Cenna, aczkolwiek obciążoną marksistowską metodologią, monografią poglądów i działalności Katkowa w jego konserwatywnym okresie jest praca oparta na interesujących źródłach archiwalnych: W.A. Twardowska, *Idieologija porieformennogo samodierżawija (M.N. Katkow i jego izdanijsa)*, Moskwa 1978. O roli Katkowa w rosyjskim ruchu liberalnym pisał: W.A. Kitajew, *Ot frondy k ochranitelstvu. Iz istorii russkoj libieralnoj mysli 50–60-ch godow XIX wieku*, Moskwa 1972. Próbe oceny tej postaci stanowi biogram autorstwa S.S. Waniejana: *Russkije pisateli 1800–1917. Bijograficeskij słowar'*, t. 2, red. P.A. Nikołajew, Moskwa 1992, s. 506–513.

³⁰³ Zob. M. Katz, *Mikhail N. Katkow. A Political Biography 1818–1887*, Paris 1966.

³⁰⁴ E.C. Thaden, *Conservative Nationalism...*, s. 38–58. Katkow występuje tu jako ważne ogniwo w ewolucji rosyjskiej idei narodowej od nacjonalizmu romantycznego

We współczesnej Rosji, po 1991 r., nastąpiło wyraźne zainteresowanie jego postacią na tle poszukiwania nowego paradygmatu rosyjskiej tożsamości, po kompromitacji marksistowskiego komunizmu. Zwykle miało to charakter mechanicznego powtarzania i popularyzowania tekstów czołowego publicysty nacjonalistycznego i konserwatywnego. Przedstawiciele współczesnych nurtów rosyjskiej myśli szukali w nich jednak nie tylko odpowiedzi na aktualne wyzwania związane z tożsamością Rosji po rozpadzie imperium sowieckiego i kolejnej próbie modernizacji oraz kryzysu państwa i narodowości. W intelektualnej spuściźnie redaktora gazety „Moskowskije Wiedomosti” poszukiwano wzorów nowej tożsamości, konserwatywnej, nacjonalistycznej, zakotwiczonej w tradycji imperialnej, ale nieodrzucającej konieczności modernizacji z wykorzystaniem wzorców zachodnich.

Patrząc na ilość współczesnych, pochodzących z pierwszych dwóch dekad XXI w., nawiązań i wznowień jego zapomnianej, jak się jeszcze niedawno wydawało, publicystyki, można odnieść wrażenie, że po półtora wieku Katkow został odkryty ponownie. Model konserwatywnego imperiocentrycznego nacjonalizmu, którego wyrazicielami był Katkow i Arkadij Stołypin, okazał się teraz przydatny dla uzasadnienia nowego putinowskiego systemu władzy. Dla jego legitymizacji potrzebna była nowa imperialna ideologia, odwołująca się do tradycyjnych wartości i proponująca konserwatywną, ale nadal okcydentalistyczną odmianę modernizacji. Do czerpania ze spuścizny Katkowa zachęcało połączenie haseł narodowych z imperializmem, bez eksploatowania wątku antysemickiego, tak charakterystycznego dla innych nurtów nacjonalizmu. Być może było to istotne dla niedrażnienia zachodniej opinii publicznej. Za to antypolonizm Katkowa nie był żadną przeszkodą. Można odnieść wrażenie, że współczesny kremlowski *wertikał władzy* i jego polittechnolodzy z pierwszej połowy XXI w. zaczerpnęli wiele idei właśnie z twórczości redaktora gazety „Moskowskije Wiedomosti” z drugiej połowy stulecia XIX³⁰⁵.

Dopiero z czasem argumentację tę zaczęło zastępować coraz bardziej popularne, szczególnie w ostatnich latach, a zwłaszcza od napaści na Ukrainę

do konserwatywnego; zob. też analizę i periodyzację rozwoju rosyjskiej myśli konserwatywnej: R. Pipes, *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy. Studium kultury politycznej*, tłum. A. Mrozek, Kraków 2009; por. J. Diec, *Konserwatywny nacjonalizm. Studium doktryny w świetle myśli politycznej Igora Szafarijewicza*, Warszawa 2013, s. 113–145; zob. też A. Renner, *Russischer Nationalismus und Öffentlichkeit im Zarenreich 1855–1875 (Beiträge zur Geschichte Osteuropas)*, Köln 2000; por. idem, *Defining a Russian Nation: Mikhail Katkov and the ‘Invention’ of National Politics*, „The Slavonic and East European Review” 81, 2003, nr 4, s. 659–682.

³⁰⁵ Zob. np. Michaił Katkow. *Patriot, wyrwawszyj język „Kołokoła”*. Poczemu tak aktualna bor’ba potuzabytogo publicysta XIX wieku s żurnalom i idiejami Giercena, <https://rg.ru/2022/09/01/mihail-katkov-patriot-vyrvavshij-iazyk-u-kolokola.html> (9 IX 2023).

w lutym 2022 r., nawiązywanie do ideologii eurazjatyckiej przeciwstawiającej Rosję cywilizacji Zachodu. Pozwalało to i nadal pozwala uzasadnić sojusz Rosji przeciwko światu zachodniemu z nowymi potęgami świata pozaeuropejskiego, zwłaszcza Chinami. Wydaje się, że szczególnie przydatna okazała się tu geopolityczna argumentacja Katkowa, mówiąca m.in. o konieczności utrzymania za wszelką cenę zachodnich peryferii, bezwzględnie wroga wobec „ukraińskiego separatyzmu”. Dopiero przyszłość pokaże (oby autor tej książki był złym prorokiem), czy także antypolonizm Katkowa przyda się jeszcze współczesnej rekonkwiesci rosyjskiego imperium...

Zainteresowanie postacią i myślą redaktora dziennika „Moskowskije Wiedomosti” w świecie naukowym wiązało się z dynamicznie rozwijającym się kierunkiem badań imperiologicznych. Katkow, jego wpływ polityczny i ideowy w epoce, w której podejmowano wyzwanie unarodowienia imperium, stanowił wątek pojawiający się w wielu studiach poświęconych dziejom Rosji w XIX w. W kontekście jego politycznej i ideologicznej roli dla ewolucji państwa i nacjonalizmu rosyjskiego nadal jednak brakuje nowego, całościowego ujęcia zarówno biografii, jak i roli politycznej oraz ideologicznej tej postaci³⁰⁶.

W polskiej historiografii obraz Katkowa jako ambitnego karierowicza, służącego interesom rosyjskiego imperializmu, przedstawił Jan Kucharzewski w głośnej pracy *Od białego caratu do czerwonego*, w rozdziale pt. *Rozstajne drogi*³⁰⁷. Zwrócił on uwagę na niezależną od akcji Katkowa ewolucję nastrojów w Rosji, od sezonowej mody na liberalizm ku konserwatywnemu nacjonalizmowi. Katkow ukazany został tu jedynie jako wyraziciel szowinistycznych postaw, odwołujący się do idei imperialnej, która – zdaniem autora – stanowiła charakterystyczny wątek rosyjskiej myśli, wspólny dla jej różnych nurtów. Jeśli nie liczyć artykułu wybitnego tłumacza i filologa René Śliwowskiego, opublikowanego w setną rocznicę powstania styczińskiego, wydaje się, że przed 1989 r. zabrakło w naszej literaturze historycznej pogłębionej refleksji nad stosunkiem oświeconych warstw społeczeństwa rosyjskiego do Polski i wpływem zjawiska polonofobii na dzieje wewnętrzne Rosji, szczególnie w epoce powstania styczińskiego. Wskazywała na to Wiktoria Śliwowska w artykule *Petersburg i społeczeństwo rosyjskie wobec kwestii polskiej*³⁰⁸.

³⁰⁶ Zob. zwł. M.N. Katkow, *Impierskoje słowo*, Moskwa 2002 – wybór publicystyki Katkowa, poprzedzony wstępem Fiodora Selezniowa i Michaiła Smolina; zob. też np. o roli Katkowa w inspirowaniu polityki wobec kwestii ukraińskiej: A. Miller, „Ukraiński wopros” w *politike*...

³⁰⁷ J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 4, Warszawa 1932; toż w wydaniu: Londyn 1986, s. 283–341; w nowym wydaniu: t. 4, Warszawa 1999.

³⁰⁸ R. Śliwowski, *Z perspektywy stulecia. Sprawa polska w publicystyce i literaturze pięknej lat sześćdziesiątych XIX wieku*, „Slavia Orientalis” 1963, nr 1, s. 3–30; W. Śliwowska,

Tu został mocno zaakcentowany wpływ inspiracji rządu rosyjskiego na działalność Katkowa, przy podkreśleniu jednak jego wybitnej roli w sporach ideowych epoki wielkich reform. Próbę nadrobienia tych braków stanowią prace powstałe po 1989 r.³⁰⁹

W tym rozdziale książki podejmuję próbę zwrócenia uwagi na rolę, jaką antypolska obsesja Katkowa odegrała w ukonstytuowaniu się nowej, konserwatywnej ideologii o cechach wielkorosyjskiego nacjonalizmu. Kluczowe znaczenie miała w tym procesie jego publicystyka oraz stosunek do wartości, jaką było imperium. Punktem wyjścia dla ukształtowania się jego koncepcji stała się epoka powstania styczniowego³¹⁰.

3.2. Od okcydentalizmu liberalnego do konserwatywnego

W literaturze przedmiotu podkreśla się zwykle silny wpływ osobistych doświadczeń i młodzieńczych fascynacji na ukształtowanie charakteru i poglądów Katkowa, warunkujących jego późniejszą ewolucję ku imperialnemu nacjonalizmowi. Urodzony w 1818 r., przyszły publicysta mógł być przykładem typowego przedstawiciela pierwszego pokolenia raznoczynińskiej inteligencji. Zmagając się z niedostatkiem, zawdzięczał swoją karierę własnej pracy i talentowi. Śmierć ojca, matka pracująca jako dozorczyńni w moskiewskim więzieniu, aby zdobyć środki na edukację syna, wszystko to – jak podkreślali współcześni – odcisnęło swoje piętno na osobowości przyszłego dyktatora rosyjskiej opinii publicznej. Przyzwyczaiło go to do uporu

Petersburg i społeczeństwo rosyjskie wobec kwestii polskiej, w: *Powstanie styczniowe: wrzenie – bunt – Europa – wizje*, Warszawa 1991, s. 541–569.

³⁰⁹ Zob. zwł. A. Giza, *Michał Katkow i jego znaczenie dla umocnienia absolutyzmu carskiego w Rosji w latach 1863–1887*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Rossica Stettinensia” 1988, nr 1, s. 85–99; por. analizę myśli Katkowa: A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005, s. 325–331; por. D. Szpoper, *Michał Katkow – u początków myśli politycznej apologety rosyjskiego samodziśławia*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 43, 2021, nr 2, s. 125–148; por. L. Piątkowski, *Sprawa polska w myśli politycznej Michała Katkowa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 14/15, sekcja F, 1999/2000, s. 56–64.

³¹⁰ Dla przedstawionego tu szkicu podstawowe znaczenie mają wymienione już wcześniej opracowania. Bazę źródłową stanowią zarówno wydane drukiem zbiory publicystyki Katkowa, jak też jego pisma: „Russkij Wiestnik”, „Moskowskije Wiedomosti”, „Sowriemiennaja Lietopis” oraz zachowane w rękopisach korespondencje. Wspomnienia świadków i uczestników współczesnych wydarzeń uzupełniają materiały z bibliotek i archiwów Polski i Rosji. Szczegółową bibliografię opracowań i źródeł podają: M. Katz, *Mikhail N. Katkow... oraz Istoriia russkoj litieratury XIX wieku. Bibliograficzieskij ukazatiel*, red. K.D. Muratowa, Moskwa–Leningrad 1962, s. 364–367; *Russkije pisatieli...*, t. 2, s. 513.

i zdecydowania w pokonywaniu trudności. Wszczepiło jednak również chorobliwą ambicję i nadwrażliwość na realne lub urojone krzywdy³¹¹.

W opinii współpracownika pisma „Russkij Wiestnik”, dobrze znającego Katkowa, ale bardzo wobec niego krytycznego Aleksandra Stankiewicza, przyczyn ewolucji ideowej, ale i sukcesu tego publicysty-pamflecisty dopatrywać się należało w jego charakterze, obciążonym przez nadmierną ambicję, skłonność do obrazy, mściwość, przy braku stałych poglądów: „Natchnąć Katkowa mogły jedynie rozdrażnienie [...] egoizm, chęć panowania i pierwszeństwa; uczucia, które go zawsze wyróżniały” – twierdził Stankiewicz – zaś „najbardziej utalentowanymi artykułami Katkowa jako redaktora dziennika »Moskowskije Wiedomosti«, były wywołane ostrym rozdrażnieniem, które obraziło jego próżność”³¹².

W okresie studiów na Uniwersytecie Moskiewskim Katkow zetknął się ze środowiskiem zafascynowanej filozofią liberalnej i demokratycznej młodzieży skupionej wokół Wissariona Bielińskiego i Nikołaja Stankiewicza. Był świadkiem ideowych sporów i miał okazję poznać intelektualną elitę Rosji epoki Mikołaja I, przedstawicieli kształtujących się wtedy głównych nurtów rosyjskiej myśli, zarówno okcydentalistów zafascynowanych socjalizmem czy liberalizmem, jak i twórców słowianofilskiej utopii. Pozostawał wówczas pod silnym wpływem filozofii Hegla, w której rosyjska inteligencja i intelektualiści szukali odpowiedzi na pytania o sens dziejów i przyszłość Rosji. Początkowo bliskie związki z Bielińskim, których efektem był m.in. debiut publicystyczny na łamach pisma „Otieczestwiennye Zapiski”, stawały się stopniowo coraz chłodniejsze. Wyjazd do Berlina, wpływ wykładów Friedricha Wilhelma Josepha von Schellinga, doprowadziły po powrocie do zupełnego zerwania ze środowiskiem radykalnych wyznawców Hegla i zrażenia się do ich doktrynerskiego ateizmu³¹³.

Pod wpływem tych doświadczeń Katkow zbliżył się na pewien czas do reprezentantów przeciwnego obozu ideowego. Brał udział w filozoficznych

³¹¹ Zob. charakterystykę osobowości Katkowa dokonaną przez jego bliskiego współpracownika, podkreślającą podejrzliwość i szczērą nienawiść żywioną przez publicystę wobec wszystkich osób posiadających odmienne poglądy: Je. Fieoktistow, *Za kulisami politiki i literatury...*, s. 129–130, 138.

³¹² RGB, f. 70, karton 94, d. 11, A.W. Stankiewicz, „Iz wospominanij”, k. 9; *ibidem*, k. 15 – o braku stałych przekonań Katkowa. Por. też charakterystykę Katkowa we wspomnieniach Borysa Cziczierina – gwałtowny pamflet na znamionujący go amoralizm i interesowność: B. Cziczierin, *Moskwa sorokowych godow*, Moskwa 1991, s. 122–124; *ibidem* o powierzchowności poglądów Katkowa.

³¹³ O młodości i wczesnym okresie działalności Katkowa zob. M. Katz, *Mikhail N. Katkow...*, s. 15–36; Je. Fieoktistow, *Za kulisami politiki i literatury...*, s. 99–115; por. T. Passiek, *Wospominanija. Iz dalnich let. wospominanija*, t. 3, Sankt Petersburg 1889, s. 319–331.

dysputach na salonach słowianofilów, m.in. w domu Aleksieja Chomiakowa i Awdotii Jelaginy³¹⁴.

Pomimo liberalnego okcydentalizmu i ostentacyjnie demonstrowanej w młodości anglomanii, Katkow niejednokrotnie wyrażał uznanie dla wartości zawartych w rosyjskiej tradycji, bronionych przez pokolenie klasycznych słowianofilów. Odrzucał jednak ich utopijną wiarę w zbawienny wpływ wiejskiej gminy i fascynację chłopskim kolektywizmem. Wydaje się również, że wywarły na niego pewien wpływ poglądy historyka i panslawisty Michaiła Pogodina, jednego z twórców ideologii „oficjalnej narodowości”³¹⁵. Obrazu tego niech dopełni fakt, że Katkow stał się później aktywnym działaczem Moskiewskiego Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynnego, wspomagającego Słowian poza granicami Rosji i realizującego koncepcje rusocentrycznego panslawizmu. Był on też jednym z pomysłodawców głośnego Zjazdu Słowiańskiego w Moskwie w 1867 r. i filarem panslawistycznej propagandy³¹⁶. Nie wydaje się jednak usprawiedliwione twierdzenie biografa Martina Katza, określającego swego bohatera jako „okcydentalistę w formie i słowianofila w treści”³¹⁷. Konserwatywny nacjonalizm Katkova, dawnego heglisty, wyrastał z okcydentalistycznej refleksji nad rosyjską filozofią historii i imperialną tradycją państwową.

W swej karierze Katkow miał epizod wykładania filozofii na Uniwersytecie Moskiewskim w latach 1840–1845, a następnie pierwszą próbę wydawania uniwersyteckiej gazety „Moskowskije Wiedomosti”, do redagowania której miał powrócić w latach 60. Prawdziwy sukces przyniósł mu jednak dopiero *tolstij żurnal* – „Russkij Wiestnik”, założony w 1856 r. wspólnie z liberałami: Aleksandrem Stankiewiczem, Jewgienijem Korszem i Pawłem Leontjewem. Pismo to skupiło intelektualną elitę kręgów okcydentalizmu

³¹⁴ Zob. korespondencję Katkova z A. Popowem, bliskim przyjacielem o poglądach słowianofilskich. Odnaleźć można tu wyrazy uznania dla niektórych wartości głoszonych przez klasycznych słowianofilów: „Russkij Archiw” 1888, nr 8, s. 480–499. Charakterystyczne były też poglądy na naród i język zawarte w dysertacji magisterskiej Katkova z 1845 r.: *Ob elementach i formach słowiano-russkiego języka*, Moskwa 1845; zob. też M. Katz, *Mikhail N. Katkow...*, s. 15–39.

³¹⁵ M. Katz, *Mikhail N. Katkow...*, s. 27–35; zob. też *ibidem*, s. 52, o przyjaźni z Pogodinem.

³¹⁶ M.B. Petrovich, *The Emergence of Russian Panslavism...*, s. 134–135, 156, 200, 235–236; M. Tanty, *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd Słowiański w Moskwie 1867 roku*, Warszawa 1970, s. 37, 84, 97, 101, 104, 114, 131, 136, 148; M. Katz, *Mikhail N. Katkow...*, s. 27–35.

³¹⁷ M. Katz, *Mikhail N. Katkow...*, s. 180. P. Bartieniew, wydawca pisma „Russkij Archiw”, we wstępie do publikacji listów Katkova do Popowa podkreślał jego przywiązanie do słowianofilskich wartości. W 1857 r. Popow zerwał z Katkowem pod wpływem jego anglomanii. Charakterystyczne, że Bartieniew uznawał (z dużą przesadą) zwrot w poglądach Katkova i najtrwalsze elementy jego światopoglądu za wynik wpływu teorii Chomiakowa oraz innych słowianofilów; zob. „Russkij Archiw” 1888, nr 8, s. 481.

rosyjskiego i stało się głównym organem umiarkowanych liberałów epoki wielkich reform³¹⁸. Popularność zapewniało mu m.in. publikowanie utworów wybitnych prozaików. Na łamach periodyku drukowano utwory m.in. Iwana Turgieniewa³¹⁹. Katkow wyróżniał się w tym środowisku oryginalnością swych poglądów. Szczególny wpływ na ich ukształtowanie wywarła podróż do Anglii w 1859 r. Tu spotkał się z Aleksandrem Hercenem, traktowanym wówczas przez cały liberalny i demokratyczny obóz reform jako radykalny liberał, sojusznik ideowego kursu pisma „Russkij Wiestnik” i intelektualny autorytet. Fascynacja angielskim wzorem rozwiązań społeczno-politycznych pozwalała dopatrywać się doskonałego przykładu połączenia zasad europejskiego konserwatyzmu z „rozumnym postępem”. Na łamach organu rosyjskiego liberalizmu „Russkij Wiestnik” Anglia jawiła się jako klasyczny przykład kraju wolności i nieskrępowanego rozwoju, połączonego z nieograniczoną swobodą opinii publicznej. Zabezpieczona miała być ona przed gwałtownymi przewrotami i rewolucjami przez swój doskonały, wypracowany przez wieki ustrój parlamentarny i system samorządu³²⁰. W ocenie stosunków między państwem a społeczeństwem Katkow, pomimo wyznawanego w młodości heglizmu, zdawał się być początkowo bliższy słowianofilom aniżeli liberalnym apologetom silnego, scentralizowanego, opartego na biurokratycznym aparacie państwa, jako głównej sile zdolnej do przeprowadzenia reform w Rosji. Jego anglomania wyrażała się w propagowaniu idei szerokiego samorządu i wolnej opinii publicznej. Sceptycznie odnosił się do roli formalnych gwarancji konstytucyjnych rozumianych jako kontrakt społeczny. Przeciwwstawiał mu przykład angielskiej konstytucji, pojmowanej jako wypracowany przez czas i doświadczenie, oparty na ciągłości tradycji system urządzeń prawno-politycznych, regulujących stosunki między państwem i społeczeństwem, przy zachowaniu ich organicznej jedności. Jego ideowi przeciwnicy przywiązani byli do zasady umowy społecznej, charakterystycznej dla zachodniego liberalizmu. Sam Katkow pod wpływem niemieckiego konserwatywnego romantyzmu, z jego szkołą prawa wywodzącą normy prawne z obyczajów i tradycji narodu oraz z fascynacji ciągłością angielskich instytucji, głosił zasadę organicznej więzi rządzących z rządzonymi, którą zalecał także Rosji³²¹.

³¹⁸ W.N. Rozental, *Pierwoje otkrytoje wystuplenije russkich libieralów w 1855–1856 gg.*, „Istorija SSSR” 1958, nr 2, s. 113–130.

³¹⁹ Zob. szerzej: E. Pyziur, *Mikhail N. Katkov: Advocate of English Liberalism in Russia, 1856–1863*, „The Slavonic and East European Review” 45 (105), 1967, s. 439–456.

³²⁰ Zob. np. *Wyborneje naczalo*, RW, 1860, nr 12; *Niewładiejuszczije klasy i mirowaja justycyja*, RW, 1860, nr 12.

³²¹ N.G. Śładkiewicz, *Oczerki istorii obszczestwiennoj mysli w Rossii w konce 50-ch – naczale 60-ch godow XIX wieku*, Leningrad 1962, s. 119–120.

W późniejszym czasie, w 1863 r., Katkow opowiadał się za zwołaniem przedstawicielstwa wzorowanego na angielskim dwuizbowym parlamencie. Zbliżył się wówczas nawet do środowiska konserwatywnej szlachty domagającej się zwołania reprezentacji parlamentarnej, której przewodził ks. Władimir Orłow-Dawydow oraz bracia Nikołaj i Michaił Biezobrazowowie³²². Stał się też współautorem głośnego adresu szlachty moskiewskiej ze stycznia 1865 r., w którym wzywano do „zwołania ogólnego zebrania reprezentantów ziemi rosyjskiej”³²³.

Spór o rolę państwa w trakcie dyskusji nad entuzjastycznie przyjętą przez Katkova znaną książką Alexisa de Tocqueville pt. *L'ancien regime et la revolution* (Dawny ustrój i rewolucja) doprowadził ostatecznie do rozłamu w środowisku pisma „Russkij Wiestnik”. Odszedł z niego wówczas Borys Cziczerin, przedstawiciel „szkoły państwowej” w interpretacji dziejów Rosji, apologeta pozytywnej roli scentralizowanego imperium jako głównej siły reform. Ten zwolennik odgórných zmian, zafascynowany wzorem „demokratycznej monarchii” Napoleona III, uznawał społeczeństwo rosyjskie za niedostatecznie dojrzałe do prowadzenia samodzielnej działalności politycznej. Dlatego krytykował angielskie wzory społeczno-ustrojowe i promował bonapartystyczny przykład „demokratycznej monarchii”. Idee te stały się głównymi wątkami publicystyki przeciwników Katkova w powstałym wtedy piśmie „Atieniej”³²⁴.

W odróżnieniu od kręgów intelektualistów związanych z nurtem „liberalnych biurokratów”, Katkow akceptował wówczas potrzebę stabilizacji systemu politycznego i jego modernizacji na podstawie oświeconej klasy średniej i wyzwolonych chłopów, obdarzonych prawami obywatelskimi i własnością

³²² Zob. o szlacheckiej opozycji w Rosji w tym czasie: I. Christoforow, *Aristokraticzeskaja oppozycja Wielikim rieforam: koniec 1850 – sieriedina 1870-ch gg.*, Moskwa 2002.

³²³ Zob. Je. Fieoktistow, *Za kulisami politiki i litieratury...*, s. 116–117. Myśl o przedstawicielstwie pojawia się również w jego programowym artykule *Czto nam sdielat' s Polsoj*, RW, 1863, nr 3, cyt. za: M.N. Katkow, *1863 god. Sobranije statiej*, Moskwa 1887, s. 212–230; zob. też dyskusję na ten temat w korespondencji Katkova z Piotrem Wałujewem, zwł. w liście z 16 IX 1863 r.: RS, 1915, nr 10, s. 91–95; por. projekt P. Wałujewa: K.L. Biermanskij, *Konstitucyonnyje projekty carstwowanija Aleksandra II*, „Wiestnik Prawa” 1905, kn. 9, nojabr', s. 223–269; zob. też jego omówienie: L. Bazyłow, *Projekty konstitucyjne w Rosji w drugiej połowie XIX wieku*, w: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1967, s. 413–422.

³²⁴ Zob. ocenę tych sporów i różnic oraz charakterystykę kręgu „Russkiego Wiestnika”: B. Cziczerin, *Moskwa sorokowych godow...*, s. 121–159; por. analizę poglądów liberałów w pracy: W.A. Kitajew, *Ot frondy k ochranitelstvu...*, s. 86–136; zob. też charakterystykę pisma „Russkij Wiestnik”: W.S. Masłow, „Russkij Wiestnik” i „Moskowskije Wiedomosti”, w: *Oczerki po istorii russkoj żurnalistyki i kritiki*, t. 2, Leningrad 1965, s. 217–230; B.F. Jegorow, *Bor'ba esteticzeskich idiej w Rossii 1860-ch godow*, Leningrad 1991, s. 303–325 (rozdz. „Russkij Wiestnik”); zob. też W. Kantor, *M.N. Katkow i kruszenije estietiki libieralizma*, „Woprosy Litieratury” 1973, nr 5, s. 174–212.

ziemi. Taką warstwą reprezentującą wykształcenie i własność mogła być w Rosji jedynie szlachta. W tym kontekście ciekawym jest fakt, że system indywidualnego władania ziemią istniejący na zachodnich *okrainach* imperium (a więc na terytoriach byłej I Rzeczypospolitej) był akceptowanym i zalecanym przez niego dla Rosji modelem. W czasie dyskusji nad kształtem reformy uwłaszczeniowej Katkow przeciwstawiał go gloryfikowanej przez słowianofilów wspólnocie gminnej.

3.3. Od polonofilii do polonofobii

Poglądy na kwestię narodową wyrażane na łamach czołowego liberalnego pisma „Russkij Wiestnik” związane były z reprezentowaną przez nie anglomanią i mieściły się w charakterystycznej dla wczesnego okresu reform w Rosji atmosferze sympatii dla ruchów narodowych w Europie. Szczególnie ciepło odnoszono się do włoskiego *risorgimento* i odrodzenia narodowego Słowian na Bałkanach³²⁵. Rozwiązanie kwestii narodowych widziano wtedy jeszcze w decentralizacji państw, rozwoju samorządu i wolnej inicjatywy społecznej, które miały dać ujście aspiracjom etnicznych mniejszości³²⁶.

O tym, jak niejednoznaczne i niejasne było to stanowisko, pomimo werbalnego poparcia praw narodów poza Rosją, świadczą poglądy wyrażane przez Katkova na temat rozwoju języka i kultury ukraińskiej w samym imperium, której odrębność propagowała wydawana w Petersburgu „Osnowa”³²⁷. Uznając werbalnie zasadę wolności wyboru i prawa do rozwoju własnej kultury, opowiadał się on stanowczo za jednością języka, kultury i narodowości

³²⁵ O stosunku publicystyki rosyjskiej do kwestii narodowych w tej epoce pisze szeroko: L. Piątkowski, *Rosyjska myśl społeczno-polityczna wobec kwestii narodowej w Europie w latach 60-tych XIX wieku*, Lublin 1985. Niestety prawie zupełnie nie zostały tu uwzględnione poglądy prasy rosyjskiej na sprawę polską. Zob. charakterystyczne w tonie relacje z wydarzeń we Włoszech, z wyraźną sympatią dla włoskiego ruchu narodowego: *Sycylijskie dzieła*, RW, 1860, nr 28 oraz SL, 1860, s. 204; *Zapiski Garibaldijca*, RW, 1863, nr 36 oraz „Litieraturnoje Obozrienije i Zamietki” 1863, s. 84–129. Jednocześnie dosyć często można było spotkać w tym piśmie hasła jedności i kulturowej wzajemności Słowian, połączone z obawami przed niemieckim ruchem narodowym i ekspansją; zob. *Prussija i nacyonalnoje dwiżenije w Giermanii*, RW, 1860, nr 3, kn. 2 oraz SL, 1860, s. 167–180. Zob. też obawy przed niemieckim *Drang nach Osten*, RW, 1860, nr 12, kn. 1–2 oraz SL, 1860, s. 13.

³²⁶ Zagadnienie to na przykładzie Węgier przedstawione zostało w artykule: *Wien-grija i wopros o nacyonalnostjach*, RW, 1860, nr 5, kn. 1 oraz „Sowriemiennaja Letopis”. *Politczeskoje Obozrienije i Zamietki* 1860, s. 250–270; zob. też przykład poparcia zasady narodowej w polityce, zwł. na przykładzie Włoch: *Połozhenije Jewropy*, RW, 1860, nr 5, kn. 1 oraz SL, 1860, s. 53–58.

³²⁷ *Nasz jazyk i cztu takoje swistuny*, RW, 1861, nr 3 oraz „Litieraturnoje Obozrienije i Zamietki” 1861, s. 5, 9–10.

rosyjskiej. Wszelkie różnice w jej obrębie traktował jako wtórne i sztuczne. Przeciwwstawiał się też ostro propagowaniu przez środowisko narodowych działaczy ukraińskich odrębnego języka i literatury małoruskiej. Jako pierwszy wśród publicystów w 1863 r. stanowczo zaatakował tzw. ukrajinofilów, oskarżając ich o separatyzm. Równie niechętny był jego stosunek do rozwoju innych „fałszywych narodowości” i rozdrobnienia wśród Słowian bałkańskich, uważanego za sztuczne. Dlatego zalecał słowiańskim pobratymcom zjednoczenie się na podstawie kulturowej i historycznej tradycji³²⁸.

Charakterystyczne poglądy na zagadnienie praw narodów zawierał również opublikowany tuż przed wybuchem polskiego powstania, w styczniowym numerze pisma „Russkij Wiestnik” z 1863 r., artykuł Michaiła Kapustina *Teoria narodowości w prawie międzynarodowym* (streszczenie przemówienia wygłoszonego na uroczystym zebraniu Uniwersytetu Moskiewskiego)³²⁹. Autor opowiedział się w nim za definicją narodu jako wspólnoty polityczno-historyczno-kulturowej, odrzucając zasadę etniczno-plemienną. „Złanie się” występujących w państwie narodowości uważał za zjawisko niezbędne dla zachowania jedności i stabilności państwa, co miało być naturalnym procesem tworzenia się współczesnych narodów w ramach wielkich organizmów politycznych. Jedyny wyjątek robił dla narodowości o bardzo silnym poczuciu historycznej odrębności. Zalecał wręcz pozbycie się takich żywiołów jako nieustannego źródła konfliktów, absorbującego siły państwa i niszczącego jego jedność. Jednocześnie podkreślał fatalne skutki takiego separatyzmu dla samej narodowości, która może okazać się niezdolna do samodzielnego, niepodległego bytu. Oczywiście liberalny publicysta zaliczał Polaków do takiego przypadku.

Stosunek redaktora pisma „Russkij Wiestnik” do Polaków wiązał się z atmosferą liberalizmu epoki i hasłami kulturowej „wzajemności” Słowian. Na łamach jego periodyku publikowano przekłady utworów polskich autorów. Katkow był podobno w tym czasie wielbicielem Mickiewicza, miał nawet zachęcić Nikołaja Berga do tłumaczenia jego poezji³³⁰. Polskę na kartach liberalnego pisma przedstawiano jako kraj Kodeksu Napoleona, przodujący pod względem cywilizacyjnym³³¹.

Charakterystyczna pod tym względem była historiozoficzna paralela między Polską a Rosją przedstawiona przez Pawła Szczebalskiego w omówieniu

³²⁸ W.A. Twardowskaja, *Idieologija porieformiennogo samodierżawija...*, s. 24–25.

³²⁹ RW, 1863, nr 43, s. 297–312. Trudno nie dostrzec w tych rozważaniach odniesienia do nabrzmiałego problemu polskiego.

³³⁰ L. Pantielejew, *Wspomnienia*, tłum. Z. Korczak-Zawadzka, Warszawa 1964, przyp. na s. 64; zob. też np. tłumaczenie dramatu Apolla Korzeniowskiego, *Andrzej Batory*, RW, 1860, nr 9, s. 117–164.

³³¹ Zob. *Nowyje ustawy dla Carstwa Polskiego*, RW, 1869, nr 4, kn. 1, s. 346.

pracy krakowskiego historyka Karola Szajnochy pt. *Jadwiga i Jagiełło*³³². Zostały tam przeciwstawione wartości i tradycje wypracowane przez oba kraje. Z jednej strony indywidualizm, decentralizacja, prawa polityczne i wolność jednostki, upodabniające Polskę do idealnego przykładu – Anglii, z drugiej Rosja, gdzie potężne państwo ukształtowane na wzorcach azjatyckich dominowało nad społeczeństwem. Szczebalski postrzegał te różnice jako szansę na wzajemne dopełnienie się dwóch narodów, które wyrosły ze wspólnego, słowiańskiego pnia. W piśmie Katkova mocno akcentowany był wątek antyniemiecki. Ostro atakowano tu germanizacyjną politykę Prus i Austrii³³³. Charakterystycznym zjawiskiem była również obecność w redakcji polskich publicystów. Publikował tu m.in. Henryk Wzyński, który w 1858 r. dzięki Katkowowi został wykładowcą historii powszechnej na Uniwersytecie w Petersburgu. Później pracował w Szkole Głównej Warszawskiej, by zostać wkrótce, w 1862 r., wybitnym działaczem Hôtel Lambert na emigracji. Jako bliski współpracownik ks. Władysława Czartoryskiego, jak pisano, jego „przyboczny Bismarck w miniaturze”, stał się, obok Juliana Klaczki, dzięki swej gruntownej znajomości realiów imperium carów, głównym specjalistą od spraw rosyjskich³³⁴. Wyrazem ówczesnych nastrojów były też przyjazne stosunki Katkova z Jozafatem Ohryzką i Włodzimierzem Spasowiczem, szukającymi porozumienia ze środowiskami rosyjskich liberałów. Platformą dla takiego sojuszu sił liberalnych wśród Polaków i Rosjan, na płaszczyźnie zbliżenia kulturalnego, stało się wydawane nad Newą, krótko, w 1859 r., z inicjatywy Ohryzki, polskie pismo „Słowo”, szybko zamknięte na skutek represji władz³³⁵. W swej sympatii do Polski Katkow miał się podobno posunąć aż do wygłoszenia toastu na noworocznym spotkaniu redakcji w 1858 lub 1859 r.: „Za oderwanie od Rosji ziem zabranych”³³⁶. Niech obrazu tego

³³² RW, 1861, nr 31, kn. 1–2, s. 485–543.

³³³ Zob. np. *Położenie Jewropy*, RW, 1860, nr 5, kn. 1 oraz SL, 1860, s. 51–68. Zwracano tam uwagę na obłudną politykę Prus, występujących w obronie narodowych praw mniejszości niemieckiej w Danii przy równoczesnej germanizacji Wielkopolski.

³³⁴ Zob. szerzej o kontaktach Wzyńskiego z Katkowem i kręgiem rosyjskich liberałów tej epoki: H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023), s. 99–100; por. o Henryku Wzyńskim we wspomnieniach Je. Fieoktistowa, *Za kulisami polityki i literatury...*, s. 74, 340–342, 344. Najszerzej postać tę przedstawia: J. Zdrada, *Zmierzch Czartoryskich*, Warszawa 1978, s. 38–39, 227, 439; *idem*, *Droga emigranta (Henryk Wzyński 1834–1879)*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 1, s. 49–68. Wzyński pod wpływem załamania się antyrosyjskich planów, w obliczu wojny na Bałkanach, popełnił w styczniu 1879 r. samobójstwo.

³³⁵ Zob. szerzej przedstawienie tej inicjatywy i dotyczącą jej literaturę: H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023), s. 113–124.

³³⁶ L. Pantielejew przytacza tę scenę za E. Bekietową, zaprzyjaźnioną z Katkowem: L. Pantielejew, *Wspomnienia...*, s. 64. Por. o próbach zbliżenia polsko-rosyjskich kręgów liberalnych: J. Kulczycka-Saloni, *Włodzimierz Spasowicz. Zarys monograficzny*, Wrocław 1971, s. 18–27, 34–48.

dopełni inna, trudna do zweryfikowania anegdota o Katkowie, który będąc przejazdem w Warszawie, krytykował założenie prawosławnego soboru, co mogło razić uczucia Polaków. Przed wyjazdem zaś swego współpracownika i protegowanego Katkowa, profesora Wyzińskiego do Warszawy, gdzie miał on reformować szkolnictwo, „na pożegnanie profesor międzynarodowego prawa Michaił Kapustin wzniósł [toast – H.G.] za odrodzenie się Polski”³³⁷.

Ciekawym potwierdzeniem podejmowanych w tej epoce prób zbliżenia polsko-rosyjskiego na płaszczyźnie kulturalno-literackiej jest korespondencja Katkowa z ugodowym literatem i wydawcą z Wilna – Adamem Honorym Kirkorem³³⁸. Zobowiązując się do wymiany swych wydawnictw, redaktor pisma „Russkij Wiestnik” zapewniał w 1858 r.: „Od dawna jednym z najlepszych życzeń moich było dopomagać, o ile można, zbliżeniu tych dwóch literatur [...] wszelkie wskazania [...] dążące do zbliżenia piśmiennictwa ruskiego z polskim redakcja »Russkogo Wiestnika« przyjmie z największą wdzięcznością”. Katkow obiecywał znalezienie dla Kirkora korespondenta z Rosji – najlepiej któregoś ze znanych pisarzy rosyjskich. Zapewniał, że życzeniem jego jest „zaznajomienie rodaków naszych [...] z tym wszystkim, co jest bardziej interesującego w bieżącej literaturze polskiej i w [...] najbardziej ciekawych, zasługujących na uwagę wydatnych zjawiskach myśli i życia”³³⁹.

Stosunek pisma „Russkij Wiestnik” do sprawy polskiej z czasem jednak ewoluował. Dowodem tego zjawiska może być np. tekst Pawła Szczebalskiego, w którym przyłączył się on do ataków prasy rosyjskiej na dążenie Polaków do zjednoczenia Królestwa Polskiego z Ziemiami Zabranymi i odbudowy Polski w historycznych granicach. Szczególną rolę w tej kampanii odegrał słowianofilski „Dien” – wydawany w Moskwie i finansowany z rządowych funduszy, a także skrajnie szowinistyczny „Wiestnik Jugo-Zapadnoj i Zapadnoj

³³⁷ BCz, rkps 7331, L. Gadon, „Notatki i wyciągi na temat Rosji”, bpag.

³³⁸ Kirkor znany był z ugodowej postawy w epoce powstania styczniowego, następnie założył w 1868 r. pismo „Nowoje Wriemia”, działające na rzecz porozumienia polsko-rosyjskiego w duchu liberalizmu i solidarności słowiańskiej. Utrzymywał rozległe znajomości z Rosjanami, z czego korzystał Józef Ignacy Kraszewski, najpierw próbując z jego pomocą uruchomić periodyk służący również zbliżeniu polsko-rosyjskiemu, a następnie wykorzystując go do zbierania informacji przeznaczonych dla wywiadu francuskiego; zob. S. Kirkor, „Korespondencje” petersburskie J.I. Kraszewskiego, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1970, nr 17, s. 3–38 (toż w postaci odbitki); *idem*, *Przeszłość umiera dwa razy*, Warszawa 1978, s. 105–108; zob. też interesującą korespondencję Kirkora z Kraszewskim: Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 6467 i 6028; zob. też ideowe, ugodowe *credo* Kirkora, silnie podkreślające swą litewską odrębność, wyrażone w korespondencji perlustrowanej przez rosyjską policję – odpisy w aktach III Oddziału: GARF, f. 109, Siekrietnyj Archiw III Otdielenija, op. 2, d. 1264.

³³⁹ RGALI, f. 262, op. 1, d. 6, List M. Katkowa do A.H. Kirkora, 28 III 1858 r., k. 1–1v (fotokopie z oryginałów, ze zbioru Aleksandra Jelskiego w Zamościu); por. *Dwa polskie listy M.N. Katkowa*, „Kraj” 1888, nr 37.

Rossii” – wychodzący w Kijowie, a później Wilnie³⁴⁰. Używając znanych argumentów o rosyjskim charakterze guberni zachodnich, Szczebalski zarzucił Polakom narodową ekspansję i dążenie do odbudowy starej Rzeczypospolitej aż po Dźwinę i Dniepr, oskarżając o próbę zniszczenia „narodowości rosyjskiej”, porównując ich działalność do germanizacyjnej polityki Prus. Obok wezwania do ograniczenia politycznych aspiracji do ziem etnicznie polskich pojawiła się tu jeszcze sugestia sojuszu przeciwko niemieckiemu niebezpieczeństwu. Zarzucając rodakom obojętność na los mas ludu w „Rosji Zachodniej”, cechującą dotychczasową politykę państwa rosyjskiego, głosił jedność wszystkich ziem „rosyjskich” (z Galicją włącznie), opierając się na interpretowanych na korzyść Rosji kryteriach etnicznych³⁴¹.

3.4. W walce z „polską intrygą”

Niewątpliwie najbardziej reprezentatywnym wyrazicielem ewolucji poglądów oświeconego społeczeństwa rosyjskiego pod wpływem konfrontacji z Polakami stał się niedawny liberał-anglofil, Michaił Nikiforowicz Katkow. Wybuch powstania okazał się przełomem także w jego myśleniu o Polsce. Zakończył on proces odchodzenia od prób pogodzenia wolnościowych aspiracji Polaków z interesami reformującej się Rosji. Trudno zrozumieć popularność i wpływ jego ewoluującej ku szowinizmowi publicystyki bez uwzględnienia atmosfery konsternacji i paniki, jaka zapanowała wśród rosyjskich sfer oświeconych zimą 1863 r. na wieść o rozpoczęciu kolejnej insurekcji w Polsce³⁴². Szczególną rolę odegrała tu propagandowa legenda o polskiej Nocy św. Bartłomieja, tj. oskarżenie powstańców o podstępne wymordowanie śpiących rosyjskich żołnierzy. Nastroje paniki spotęgował strach przed interwencją mocarstw, a szczególnie objęcie przez powstanie ziem litewsko-ruskich wiosną 1863 r.³⁴³

Katkow utrafił w ten nowy klimat nastrojów społecznych i zaczął go umiejętnie podsycać. Jako pierwszy jednoznacznie stanął w obronie rozumianej w sposób imperialny rosyjskiej racji stanu. Zdaniem wybitnej badaczki stosunków polsko-rosyjskich Wiktorii Śliwowskiej świadomie połączył on

³⁴⁰ Zob. szerzej: I. Adamska, *Antyinsurekcyjna propaganda...*, s. 171–210.

³⁴¹ P. Szczebalskij, *Polsko-russkij wopros*, RW, 1861, nr 36.

³⁴² Zob. szerzej: H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023), s. 321–345.

³⁴³ Zob. o czynnikach wywołujących rosyjski szowinizm: W. Śliwowska, *Petersburg i społeczeństwo rosyjskie...*, *passim*; E. Mielgunow, *Iz obszczestwiennych nastroszenij w 1863 g.*, „Głos Minuwszego” 1918, nr 3, s. 232–242; I. Koberdowa, *W sprawie stosunku Rosji wobec powstania styczniowego*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, nr 2, s. 875–889.

polskie niebezpieczeństwo z rozpoczętą już wcześniej, od czerwca 1862 r., kampanią prowadzoną przeciwko rosyjskiemu radykalizmowi, reprezentowanemu przez Wolną Drukarnię Rosyjską w Londynie i demokratyczne pismo „Sowriemiennik” w samej Rosji. Teraz w celu kompromitacji rosyjskich radykalnych demokratów stworzył teorię „polskiej intrygi”.

Przypomnieć należy, że zasadniczy wpływ na ewolucję poglądów Katkowa wywarł właśnie konflikt z radykalno-demokratycznym środowiskiem pisma „Sowriemiennik”. Zagadnienie to ma już własną literaturę. Tu wypada jedynie zwrócić uwagę na to, że Katkow po ogłoszeniu reformy chłopskiej w 1861 r. ostrzej niż inni zwolennicy ewolucyjnych przekształceń obawiał się wpływów rosyjskiego radykalizmu, który określał jako nihilizm, popularyzując to określenie³⁴⁴. Szczególną rolę odegrała tu polemika zapoczątkowana przez publikacje *Ojców i dzieci* Turgieniewa. Atak na Hercena, najpopularniejszy autorytet nie tylko radykalnej młodzieży, ale i sporej części ówczesnych liberałów, wydaje się stanowić logiczną kontynuację sporu z nihilizmem. Katkow musiał sięgnąć do źródła niebezpieczeństwa, z którym walczył. Konieczne było zniszczenie wpływu ideowego autorytetu młodego pokolenia – wydawcy „Kołoła”.

Zbieżność wspomnianego ataku na „Iskandera”, za „najwyższym” pozwoleniem Aleksandra II, z wybuchem pożarów w Petersburgu w maju 1862 r., które stały się początkiem skoordynowanej policyjnej i prasowej akcji przeciwko demokratycznej młodzieży i zaostrzenia polityki wobec wszelkich form opozycji, była podstawą często formułowanych zarzutów o inspirację policyjną i rządową. Właśnie wtedy, jakby w nagrodę, Katkow otrzymał prawo wydawania dziennika „Moskowskije Wiedomosti”³⁴⁵. Trudno nie zauważyć, że bez oficjalnego pozwolenia władz w warunkach istniejącej w Rosji surowej cenzury nikt nie mógł nawet marzyć o prowadzeniu podobnej kampanii prasowej. Pamiętać trzeba jednak też, że wobec ówczesnych powszechnych nastrojów sympatii dla Hercena takie wystąpienie wymagało znacznej odwagi cywilnej. Jak zauważyła Wiktoria Śliwowska w biografii Hercena: „Była to polemika przeciwników ideowych i nie sposób odmówić ani szczerości uczuć, ani talentu publicystycznego redaktorowi »Russkiego Wiestnika«”³⁴⁶.

³⁴⁴ O pochodzeniu i losach terminu „nihilizm”, który Katkow upowszechnił i nadał mu współczesne znaczenie, zob. B.N. Kozmin, *Dwa słowa o słowie „nihilizm”*, „Izwestija AN SSSR. Otdiel Litieratury i Jazyka” 10, 1951, nr 1, s. 378–385.

³⁴⁵ N. Barsukow, *Żywn’ i trudy M.P. Pogodina*, t. 20, Sankt Petersburg 1906, s. 432–439; W.G. Czernucha, *Prawitielstwiennaja politika w otnoszenii k pieczati 60–70-je gody XIX wieku*, Leningrad 1989, s. 151–195 – charakterystyka roli tej gazety w polityce prasowej władz.

³⁴⁶ W. i R. Śliwowsky, *Aleksander Hercen*, Warszawa 1973, s. 426.

Cenzura nie dopuszczała żadnych polemicznych wobec Katkowa wypowiedzi na łamach prasy, z czego wcześniej w podobnej sytuacji korzystał np. Borys Cziczeryn. Ten monolog propagandowy spotkał się jednak z wieloma przejawami oburzenia części oświeconego społeczeństwa³⁴⁷. Z drugiej strony sam car miał zauważyć po przeczytaniu tekstu wymierzonego w Hercena: „Całkiem dobry artykuł. Kto go napisał?”³⁴⁸.

Dopiero jednak wybuch polskiego powstania pozwolił na połączenie w publicystyce Katkowa obu niebezpieczeństw: polskiej irredenty i rosyjskiej rewolucji. Amerykański badacz Martin Katz sugerował, że dobrze poinformowany redaktor mógł wiedzieć o rozmowach i sojuszu zawartym we wrześniu 1863 r. między Ziemią i Wolą reprezentowaną przez redakcję „Kołoła” i Polakami w Londynie³⁴⁹. Potwierdzone zostało to wkrótce bezpośrednim porozumieniem polskiej i rosyjskiej konspiracji, do którego doszło w grudniu 1862 r. w Petersburgu. Pozwalało ono polskiej stronie i jej podziemnemu „tajemnemu państwu polskiemu” objąć administracją ziemie za Bugiem, choć Hercen zastrzegał wciąż prawo do przeprowadzenia później referendum w sprawie przyszości tych prowincji.

Pomimo braku wcześniejszego zainteresowania kwestią narodowościową, Katkow uczynił ją teraz głównym zagadnieniem w swych rozważaniach. Wzmianki o obcych inspiratorach stojących za pożarami rosyjskich miast w 1862 r. zostały podniesione do rangi oficjalnej tezy o „polskiej intrydze”³⁵⁰. Także już wtedy, w 1862 r., Katkow ustosunkował się wrogo wobec narodowego ruchu ukraińskiego, który dotąd mógł liczyć na sympatię i wsparcie ze strony części liberałów i słowianofilów. Ci ostatni widzieli w ukrainofilach „małoruskich regionalistów” i sojuszników w konflikcie z polskimi aspiracjami do Kraju Zachodniego³⁵¹.

Zarzut stawiany Polakom jako rzekomym inspiratorom nihilizmu miał swe źródło w wyrażanych po polskiej stronie ideach przeniesienia do Rosji

³⁴⁷ O polemice Katkowa ze środowiskiem „Sowriemiennika” i atakach na Hercena zob. *ibidem*, s. 421–434; o roli prasy jako narzędzia propagandy i nowej polityce w stosunku do niej pisze: W.G. Czernucha, *Prawitielstwienaja politika...*, s. 6–27; zob. też M. Lemke, *Epocha cenzurnych reform 1859–1865 godow*, Sankt Petersburg 1904, s. 276–294.

³⁴⁸ Zob. Archiw Goroda Moskwy, f. 31, op. 3, d. 2, cz. 1, k. 55–56, Minister oświecenia publicznego A. Gołownin do przewodniczącego moskiewskiego komitetu cenzury, 12 VI 1862 r., na polecenie cara, z pytaniem o autora głośnego artykułu pt. *Naszy zagranicnyje réfugiés* – otwartej ataku na Hercena.

³⁴⁹ Zob. szerzej: M. Katz, *Mikhail N. Katkow...*; zob. o negocjacjach „Ziemli i Woli” z polskimi „czerwonymi”: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3: 1795–1918, red. L. Bazyłow, Warszawa 1982, s. 472–476.

³⁵⁰ Zob. wykład poglądów Katkowa na niebezpieczeństwo „polskiej intrygi” w liście do Piotra Wałujewa z 12 V 1863 r., RS, 1915, nr 8, s. 296–300.

³⁵¹ Zob. szerzej: A. Miller, „Ukrainskij wopros” w *politikie...*

„dżumy wolności”, tj. propagowania w „więzieniu narodów” idei wolnościowych. W tle tego zagrożenia mieścił się polski apel wolnościowy wyrażony w znanym hasle z powstania listopadowego: „Za wolność naszą i waszą”, mającym jednak odległe źródła, sięgające konfederacji barskiej i konfederacji sandomierskiej z 1733 r.³⁵² Przykładem polskiej, antyimperialnej gorączki, której przejawy mogły potwierdzać koncepcję „polskiej intrygi”, odnaleźć można np. w poglądach zesłańca Jana Wincentego Michała Modzelewskiego. Postrzegał on narodziny rosyjskiego nihilizmu wręcz jako owoc polskiej misji wolnościowej, realizowanej przez polską młodzież. Mszcząc się na caracie, szerzyć miała ona na ziemi wroga „dżumę wolności”. W ten sposób polski zesłaniec odwracał rozumowanie Katkowa z jego tezą o „polskiej intrydze”. Zgodnie z tym poglądem rosyjski nihilizm miał być skutkiem Mickiewiczowskiego „pocałunku Almazora”.

Nie tyle podobne teoretyczne i życzeniowe rozważania niektórych Polaków, co raczej praktyczne oddziaływanie polskiego powstania wpłynęło na moskiewskiego publicystę. W oczach Katkowa teza o „polskiej intrydze” oplatającej Rosję nie była jedynie figurą retoryczną. W obliczu niepokojących wydarzeń, w niedatowanym liście do damy dworu Antoniny Błudowej, protektorki nacjonalistów i panslawistów, publicysta błagał o interwencję u cesarzowej, aby ta wpłynęła na męża w celu kreowania polityki zgodnej z rosyjską racją stanu i chroniła go przed negatywnym wpływem otoczenia oraz siłami „polskiej intrygi”:

[R]atunek Rosji zależy teraz tylko od imperatorowej. Jedynie ona, ona jedna, powstrzymuje intrygę. Boją się jej, to ona przeszkadza... [...] Wszystkie informacje, otrzymywane przeze mnie z najbardziej wiarygodnych źródeł, upewniają mnie w istnieniu tajnej, wszechobejmującej i nieuchwytniej, zdradzieckiej intrygi, która wszędzie dociera, [...] wszystko zatrzuwa i gotuje potworne nieszczęścia³⁵³.

Zaznaczyć należy, że w swych pierwszych wystąpieniach z zimy i przedwiośnia 1863 r., także w programowym artykule pt. *Co zrobić z Polską*, Katkow brał jeszcze pod uwagę możliwość wyrzeczenia się Królestwa. Przychylał się raczej, podobnie jak większość publicystów liberalnych, do rozwiązania konfliktu na zasadzie nadania wspólnej dla całego imperium konstytucji. Do końca marca 1863 r. w artykułach wstępnych, mających szeroki rozgłos, widział wciąż możliwość i potrzebę zachowania pełnej wewnętrznej

³⁵² Zob. zarys tych problemów: A. Nowak, *Miedzy carem a rewolucją. Studium politycznej wyobraźni i postaw Wielkiej Emigracji wobec Rosji 1831–1849*, Warszawa 1994; wznowienie: idem, *Kto powiedział, że Moskale są to bracia nas, Lechitów... Szkice z historii wyobraźni politycznej Polaków*, Kraków 2022.

³⁵³ RGB, f. 120, karton 48, M. Katkow do A. Błudowej, b.d., k. 78–79v.

Polska „dżuma wolności” w Rosji – według zesłańca Jana Wincentego Michała Modzelewskiego

„Tworzyła się warstwa [tego – H.G.] pokolenia od 1832 do 1863 r. taka, jakąś myśmy mieć chcieli. Nienawidząca caryzmu, pragnąca wolności – powściągnięta tylko przez *nastajaszczych* [ros. prawdziwych – H.G.] Moskali ojców, padających na klęczki przed carem przez 30 lat. Każden z nas wywożonych w Sybir podkopywał jakim tylko zdołał sposobem podstawę haniebnego despotyzmu [...] walka cicha i zawzięta trwała bezustannie aż do r[oku] 1863. Żołnierze, waleczni nasi żołnierze, z przymusu wzięci do wojsk moskiewskich – ze swej strony otwierali oczy ślepych dotąd stupajkom [...]. Trwało to również ze 30 lat i nauka nie poszła w las. Moskałe z wiedzą czy bezwiednie wzięli się do rzeczy dobrze, kierowani przez takich Bakuninów i innych, którzy również na swą rękę rozwijali wszystko, co jest antycarskim, dalej nienawiść prześladowanych sekt – jak np. skopców, raskolników – rozszerzała ramy tego, do czegośmy dążyli – zniszczenie racji bytu carstwa. Jest to wyrób istotny własny Moskali. Myśmy zasiewali ziarno wolności – gleba była odpowiednią, a że wyrosły *bodjaki* [roślina stepowa o kolczastych liściach i łodygach – H.G.] i chwasty to i owszem. [słowo nieczytelne – H.G.] [Większość z – H.G.] naszych działań i wpływu na Moskali ustała po 1864 r. – tylko bezustannie zasyłani w Sybir nasi od tego czasu tak licznie, odnawiali ją, ale młodzież, mając zaprowadzoną Szkołę Główną w Warszawie, coraz mniej uczęszczając na uniwersytety moskiewskie, tym samym wpływ swój dalszy na młodzież rosyjską miała przeciętym, ale już był i ten wcale niepotrzebny. Uczniowie okazali wielkie pojęcie i sami po swojej drodze zuchwale iść zaczęli. My Polacy, stanęliśmy na boku – nie mieszając się do niczego – zbytecznym to już było, bo cel innymi rękami – pozbywania się racji carstwa, dokonywa się bez najmniejszego naszego udziału. [...] ależ bynajmniej nie ma potrzeby udawać ani cieląt, ani niewiniątek – owszem, jasno i wyraźnie powiedzieć możemy cośmy dokonali, a czego nie? Tchórzostwo nie nasza rzecz – odwet, odwet bez umiarkowania i bez końca – toż naszą ustawą”.

Źródło: BJ, rkps 6014, J.W.M. Modzelewski, „Rok 1860 do 1864. Kronika wypadków jako materiał do dziejów”.

autonomii Królestwa Polskiego pod berłem cara rosyjskiego, ale bez odrębnej armii i przy wyrzeczeniu się przez Polaków pretensji do guberni zachodnich. Jego zdaniem Rosja, nie mogąc pozwolić na utworzenie odrębnego państwa, była w stanie udzielić Polakom pewnych koncesji³⁵⁴. Katkow uznawał konieczność zachowania łączności Królestwa z imperium w sprawach

³⁵⁴ MW, nr 55, 12 III 1863, s. 1–2, Moskwa, 11 III; zob. też W.A. Twardowska, *Idiologia porieformiennogo samodierżawia...*, s. 25, cyt. z prywatnego listu Katkova, gotowego pozbyć się kłopotliwej prowincji.

finansowych, wojskowych, w ramach ogólnych politycznych instytucji. Dopuszczał za to autonomię w pozostałych dziedzinach³⁵⁵. Uważał też za „niepożądane” prowadzenie w Kongresówce polityki wynaradawiającej, wzorem Prus w Wielkopolsce:

Obecne Królestwo Polskie może korzystać ze wszystkich pożytków autonomii wewnętrznej, ze wszystkich dobrodziejstw wolności społecznej, może rozwijać bez przeszkód swą narodowość we wszelkich sferach, bez jakiegokolwiek uszczerbku dla Rosji, ale do tego trzeba, aby Polacy wyrzekli się wszelkich dalszych pretensji [...] niech starają się oni zdobyć wyższość nad nami poprzez przemysłową i moralną przewagę jak w czasach starożytnych Grecy nad Rzymianami³⁵⁶.

Pierwszym stanowczym wystąpieniem Katkowa przeciwko podtrzymywaniu dotychczasowego kursu polityki pojednania wielkiego księcia Konstantego i Wielopolskiego oraz utrzymywaniu odrębności Kongresówki była negatywna reakcja na amnestię dla powstańców z kwietnia 1863 r., ogłoszoną przez cara pod naciskiem mocarstw zachodnich. Katkow uważał, że powstanie było skutkiem nazbyt liberalnej polityki Aleksandra II. Lekarstwem na polski separatyzm musiało być więc ściślejsze złączenie Polaków z Rosją, z którą powinni byli oni iść wspólnie, na drodze postępu, przy jednakowym prawach i instytucjach, z zachowaniem narodowej autonomii, ale bez powrotu do zasad konstytucji z 1815 r. Wyraźnie sugerował wówczas jeszcze możliwość wspólnej konstytucji i deklarował niechęć do politycznej zemsty³⁵⁷. Od tego momentu jednak jego poglądy szybko ewoluowały ku żądaniu coraz bardziej stanowczych środków i likwidacji wszelkich form odrębności polskich prowincji w składzie imperium.

Dotychczasowa, abstrakcyjna dla przeciętnego czytelnika, prasowa polemika z ideowymi przeciwnikami została teraz sprowadzona do najbardziej uproszczonych, propagandowych haseł. Były to właściwie inwektywy, odwołujące się raczej do emocji aniżeli do kategorii racjonalnego rozumowania. Połączenie obu zagrożeń – ze strony rosyjskiego nihilizmu i polskiej kramoty (ros. buntu) – pozwoliło operować wypróbowanymi, znanymi od powstania listopadowego schematami i odwoływać się do utrwalonych w zbiorowej pamięci stereotypów obrony „świętej i niepodzielnej Rusi”. Zdaniem Wiktorii Śliwowskiej:

³⁵⁵ MW, nr 69, 29 III 1863.

³⁵⁶ MW, nr 55, 12 III 1863, s. 1–2, Moskwa, 11 III. Charakterystyczne, że artykuły te nie weszły do kolejnych wydań publicystyki Katkowa, jako niezgodne z hagiograficznym obrazem jego stanowczości i patriotyzmu; zob. A.A. Kornilow, *Russkaja politika w Polsce ot wriemieni razdielow do naczala XX w.*, Sankt-Petersburg 1915, s. 59, przyp. 1; por. N.A. Lubimow, *M.W. Katkow i jego istoriczeskaja zasługa...*, s. 10.

³⁵⁷ MW, nr 71, 4 IV 1863, Moskwa, 3 IV; por. MW, nr 75, 9 IV 1863, s. 1–2, Moskwa, 8 IV.

Argumentacja, jakiej użył Katkow obliczona była na prymitywnego odbiorcę, miała trafić do każdego, kto umiał czytać, choćby w zawitych sporach ideologicznych niewiele pojmował. [...] Katkow uwznioślił „pospolity reakcjonizm”, uczynił z niego wyznanie wiary, dostarczając podbudowy ideowej dla policyjnych represji. To jego wypada uznać za prekursora dwudziestowiecznej propagandy stosowanej w środkach masowego przekazu, obliczonej na wielotysięcznego odbiorcę³⁵⁸.

Piotr Bartieniew, redaktor znanego pisma historycznego „Russkij Archiw”, zwracał uwagę na polemiczną metodę Katkowa: „twierdził on, że jeśli nie ma przeciwników, to należy ich wymyślić i zwalczać ich bezlitośnie”³⁵⁹. Również Jan Kucharzewski, określający ten styl publicystyki jako „metafizykę nienawiści”, wskazywał na zadziwiającą nowoczesność, w pejoratywnym tego słowa znaczeniu, stosowanej metody propagandowej. Obliczona była ona nie na rzeczową polemikę, ale na dotarcie do zbiorowej świadomości zwyczajnego czytelnika. Brak wątpliwości i wahań, tak charakterystycznych dla liberałów i słowianofilów, krytykowanych za to przez Katkowa, miał odbiorców tej propagandy utwierdzić w przekonaniu o jedynie słusznych racjach interesu imperium i jego dziejowej misji. Chwyty retoryczne i insynuacje Katkowa, wyprzedzające o kilka epok manipulatorskie metody środków masowego przekazu i (dez)informacji z XX i XXI w., dobrze charakteryzuje następujący cytat z jego listu: „Podaliśmy wiadomość z Tuły o ucieczce żołnierzy – Polaków i zamordowanej dziewczynce. Cóż w tym złego, jeśliby wiadomość ta w rzeczywistości okazała się fałszywa”³⁶⁰.

Był to więc język brutalnego, pełnego insynuacji pamfletu, którym niejednokrotnie posługiwali się również rosyjscy radykałowie. Metody te zostały świadomie zapożyczone, jako najskuteczniejszy środek dotarcia do wyobraźni niewyrobionej jeszcze, czytającej publiczności rosyjskiej, nieprzywykłej do intelektualnych niuansów i krytycznej analizy publicystyki, wobec dopiero rozwijającego się rynku prasowego w Rosji.

To Katkow na potrzeby rosyjskiej propagandy stworzył mit upiора upadłej Polski i przepojony nienawiścią diaboliczny obraz plemienia Polaków zagrażających najświętszym rosyjskim wartościom oraz istnieniu Rosji jako mocarstwa. W tym obrazie ujął istotę konfliktu rosyjskiego imperium (z akcentem na „rosyjskie”) z polskim narodem. Dla Polaków odbudowa własnego państwa w kształcie przedrozbiorowym była warunkiem odtworzenia pełnowartościowej narodowości, definiowanej wciąż jako wspólnota polityczna, która w nowej, demokratycznej formie, miała objąć wszystkich

³⁵⁸ W. Śliwowska, *Petersburg i społeczeństwo rosyjskie...*, s. 548.-

³⁵⁹ Zob. „Russkij Archiw” 1888, nr 8, s. 498.

³⁶⁰ Cyt. za: *Rusko-polskije riwolucyonnyje swjazi 60-ch godow i wosstanie 1863 goda*, Moskwa 1962, s. 367.

mieszkańców ziem byłej Rzeczypospolitej. Zgodnie z przywoływaną już w tej książce metaforą był to „duch blakający się w poszukiwaniu ciała”. Zwykle przytacza się jako jej autora angielskiego, katolickiego i liberalnego myśliciela politycznego i historyka zarazem, Johna Emericha Edwarda Dalberga Actona, lorda Aldenham (1834–1902). Broniąc Polaków, sformułował on swój pogląd na rozbiory Rzeczypospolitej jako „akt bezmyślnej przemocy”, który doprowadził do tego, że:

Pierwszy raz w historii nowożytnej zdławione zostało wielkie państwo, a cały naród – podzielony między jego wrogów... Od tego czasu istniał naród żądający zjednoczenia w państwie – jakby dusza wędrująca w poszukiwaniu ciała, w którym mogłaby zacząć życie od nowa i po raz pierwszy słysząc było wołanie, że organizacja państwa jest niesprawiedliwa, że ich granice są nienaturalne i że cały naród pozbawiony został prawa do stworzenia niezależnych społeczeństw³⁶¹.

Zanim jednak użył tego porównania lord Acton, do tego samego wniosku doszli już wcześniej rosyjscy publicyści i myśliciele, analizujący tak dla nich „fatalną” kwestię polską. Stało się to pod wrażeniem powstania z 1863 r. Pierwszym z nich był właśnie Katkow, który sformułował i upowszechnił ten obraz w Rosji. Opisywał istotę polskości i rosyjskich z nią problemów jako zderzenie imperium i niewykształconego jeszcze rosyjskiego nacjonalizmu ze starą, dojrzałą, przedpolityczną formułą polskiego narodu, „ducha poszukującego swego ciała”, państwa, które zginęło w wyniku rozbiorów. Realizacja marzeń Polaków – odbudowa Rzeczypospolitej – oznaczała więc z punktu widzenia rosyjskiego nacjonalisty groźbę zagłady zarówno imperium, jak i jego właściciela – wciąż mającego problemy ze swą tożsamością narodu rosyjskiego. W celu zilustrowania tej tezy Katkow stworzył wspomniany mit upiора upadłej Polski, zagrażającego samemu istnieniu Rosji. Pisał w sierpniu 1863 r.: „Polska umarła, ale jej widmo niczym wampir przychodzi wyssać krew z żywych ludzi i ów wampir Polski jest największą plagą Polaków”³⁶². Później niejednokrotnie jeszcze powtarzał tę figurę, stwierdzając w tym samym roku: „Patriotyzm polski to wstający z grobu upiór, który gotów pić krew żywych istot”³⁶³.

Nie wiemy, na ile ten wciąż powracający w publicystyce Katkova obraz zainspirowany został twórczością Mickiewicza. Rosyjski publicysta znał dobrze, a nawet przed 1863 r. inicjował przekłady jego dzieł na rosyjski. Zastanawiające jest szczególnie podobieństwo tego ujęcia kwestii polskiej

³⁶¹ J.E.E.D. Acton, *Essays on Freedom and Power*, London 1956, s. 146–147, cyt. za: R. Szporluk, *Polska: powstanie teorii...*, s. 39.

³⁶² M.N. Katkow, *1863 god...*, s. 427 (MW, 18 VIII 1863).

³⁶³ *Ibidem*, s. 401 (MW, 30 VIII 1863).

do *Pieśni* Konrada z aktu I *Dziadów części III* („I Pieśń mówi: ja pójdę wieczorem, / Naprzód braci rodaków gryźć muszę, / komu tylko zapuszczę kły w duszę, / ten jak ja musi zostać upiorem”).

Nie da się też rozstrzygnąć, czy Katkow był oryginalnym autorem przytoczonego porównania na wiele lat przed lordem Actonem i bardziej jeszcze przed współczesnymi interpretacjami tego romantycznego mitu. Wszak ten sam obraz równocześnie został utrwalony w poezji Fiodora Tiutczewa, w poświęconym polskiemu powstaniu wierszu pt. *Użasnyj son.* Utwór ten powstał w sierpniu lub wrześniu 1863 r. Autor przedstawił w nim Polskę właśnie jako upiora wstającego z grobu, by wysysać życie z żywych istot. Możliwe, że metafora ta pojawiła się w umysłach obu ówczesnych kreatorów wyobraźni rosyjskich elit pod wpływem lektury Mickiewicza i wzajemnych kontaktów. Tym bardziej że latem 1863 r. obaj, Katkow i Tiutczew, spędzili wiele czasu na dyskusjach o losach ich ojczyzny i Polski. Redaktor dziennika „Moskowskije Wiedomosti” mógł więc poznać nie tylko czułą lirykę rosyjskiego poety, ale i brutalne tezy jego traktatów politycznych wieszczących Imperium Rosyjskiemu globalną, dziejową misję.

Moskiewski publicysta nie ograniczał się jedynie do wyrażania nastrojów opinii publicznej. Posuwał się też do kreowania jej patriotycznych gestów. Zdaniem autorki jednej z najważniejszych prac o Katkowie, rosyjskiej badaczki Walentyny Twardowskiej, odegrał on główną rolę w organizowaniu *panichid* (ros. nabożeństw pogrzebowych) za poległych żołnierzy rosyjskich i modlitw o zwycięstwo nad polską *kramołą* (ros. buntem). Inspirował też liczne akcje wiernopoddanych adresów słanych do cara. „Moskowskije Wiedomosti” poparły m.in. inicjatywę tworzenia w Moskwie i na prowincji oddziałów straży miejskiej oraz pospolitego ruszenia dla obrony przed polskimi buntownikami i złuzowania w ten sposób wysyłanych do tłumienia powstania regularnych wojsk. Wszystkie te działania obliczone były przede wszystkim na podnoszenie uczuć patriotycznych i mobilizację mas wokół hasła obrony imperium, poddając je wpływom idei nacjonalistycznych i odbierając rząd dusz prorokom rosyjskiego socjalizmu. Działalność taka tworzyła obraz masowego, ludowego patriotyzmu: „Przebudzony patriotyzm jest czystym złotem i grzechem byłoby nie wykorzystać go” – jak twierdził Katkow³⁶⁴. Dlatego proponował m.in. zorganizowanie

³⁶⁴ W.A. Twardowskaja, *Idieologija porieformiennogo samodierżawija...*, s. 48–59. Wrażenie, jakie propaganda oparta na słowie drukowanym robiła na współczesnych, plastycznie ukazuje raport oficera III Oddziału, pułkownika Wojkowa, opisujący nastroje wywołane przez specjalny dodatek do dziennika „Moskowskije Wiedomosti” z 18 IV 1863 r. Zawierał on opis składania adresów do cara i uroczystego nabożeństwa na Kremlu, w dniu urodzin cesarza: GARF, f. 109, 1 eksp., 1863, op. 38, d. 23, cz. 84, k. 38–39. Pułkownik

przy Moskiewskim Towarzystwie Strzeleckim kursów nauki strzelania i założenie szkoły oficerskiej³⁶⁵.

Pomimo zasadniczej zgodności poglądów Katkowa (przynajmniej w pierwszym okresie) na sposób rozwiązania sprawy polskiej z elitą rządzącej biurokracji, nie można pomniejszać inspirującej roli, którą odegrał publicysta. Wpływy i popularność „moskiewskiego derwisza” skłaniała pierwsze osoby w państwie do szukania u niego wsparcia. Już w marcu 1863 r. minister spraw wewnętrznych Piotr Wałujew zaproponował mu współpracę i wymianę informacji. Kontakty między nimi trwały odtąd przez następne lata, przerywane co jakiś czas ostrymi konfliktami związanymi z odmiennymi poglądami na politykę wobec obcoplemiennych *okrain* imperium. Z usług Katkowa korzystał również minister spraw zagranicznych Aleksandr Górczakow³⁶⁶, a minister oświecenia publicznego Aleksandr Gołownin bezskutecznie usiłował zjednać moskiewskiego publicystę³⁶⁷. Na zasługi w obronie ojczyzny i pomoc okazaną imperatorowi w krytycznym 1863 r. powoływał się Katkow również po latach, gdy usiłował za pośrednictwem listów i memoriałów kreować politykę panującego cara i jego syna Aleksandra III. W liście do Aleksandra II pisał: „Urodziłem się w jednym dniu z Waszą Cesarską Mością [...]. Tak się złożyło, że początek mojej samodzielnej działalności publicznej zbiegł się ze wstąpieniem Waszej Cesarskiej Miłości na tron”³⁶⁸.

„Moskowskije Wiedomosti” Katkowa, które w 1863 r. zastąpiły „Kołokoł” Hercena w roli głównego pisma kształtującego opinię publiczną w Rosji, osiągnęły rekordowy jak na tę epokę nakład – około 12 tysięcy egzemplarzy. Choć

Wojkow sugerował ponowne wydanie tego dodatku, ze względu na jego wielki wpływ „dla rozdawania prostemu ludowi”.

³⁶⁵ W.A. Twardowskaja, *Idieologija porieformiennogo samodierżawija...*, s. 48–59.

³⁶⁶ Zob. listy P. Wałujewa z marca 1863 r. z propozycją współpracy i wymiany informacji: RS, 1915, nr 10, s. 294–296. O próbach temperowania i odpowiedniego ukierunkowania publicystyki Katkowa przez ministra spraw zagranicznych Aleksandra Górczakowa za pośrednictwem Fiodora Tiutczewa zob. m.in. korespondencję Tiutczewa z Katkowem i jego współpracownikiem A.I. Gieorgijewskim: „Litieraturnoje Nasledstwo” 97, 1988, kn. 1, zwł. na s. 413–418; por. jego korespondencję: „Litieraturnoje Nasledstwo” 19–21, 1935, s. 201–205; por. *ibidem*, s. 224, F. Tiutczew do A.M. Górczakowa, Moskwa, 8 VII 1863 r., o wzruszeniu Katkowa, wywołanym pochwalnym listem przekazanym mu ze strony Górczakowa; por. RGB, f. 120, karton (volumin) 24, A. Górczakow do F. Tiutczewa, Carskoje Sioło, 25 VII 1863 r., k. 126–127, prośba o powstrzymanie prasowych wystąpień Katkowa, do czasu udzielenia odpowiedzi przez mocarstwa na stanowisko zajęte przez rosyjskie MSZ.

³⁶⁷ W.G. Czernucha, *Prawitielstwienaja politika...*, s. 153–154; RGB, f. 120, karton (volumin) 19, A. Gołownin do M. Katkowa, Sankt Petersburg, 7 VI 1863 r., s. 45–46, „konfidenjonalnie”, z propozycją wydania artykułów Katkowa przez Gołownina; por. *ibidem*, A. Gołownin do M. Katkowa, Sankt Petersburg, 27 VI 1863 r., s. 46–47 – w sprawie odmowy Katkowa.

³⁶⁸ „Byłoje” 1917, nr 4, s. 4.

nigdy nie zostały ogłoszone oficjalnie organem państwowym, tak właśnie były powszechnie odbierane. Dlatego ich redaktor miał niebagatelny wpływ nawet na obsadę stanowisk administracji na zachodzie Rosji. Baron Andriej Budberg, poseł rosyjski przy Napoleonie III, twierdził, że gazetę Katkowa czytał zawsze przed depeszami dyplomatycznymi, twierdząc nawet: „zawsze wolałem oryginał niż kopię” („je préférais toujours l'original à la copie”)³⁶⁹.

Jak wspominał senator Kastor Lebiediew: „Mówią, że sekretarz stanu książę [Dymitr] Oboleński na dniach czytał Najjaśniejszemu Panu i Najjaśniejszej Pani artykuły Katkowa *Russkij wopros* (Kwestia rosyjska) i uzupełniające go w »Wiadomościach« o sprawach Polski”³⁷⁰. Protektorka tak panslawistów, jak i samego Katkowa, frejlina cesarzowej hrabianka Błudowa, czytywała jego artykuły samej carycy, na której szczególne wrażenie zrobiło pierwsze, programowe wystąpienie nowego nacjonalistycznego przywódcy opinii publicznej. Z kolei jej ojca, hr. Dymitra Błudowa, przewodniczącego Rady Państwa, szczególnie poruszył artykuł „Moskowskich Wiadomości” z 28 marca 1863 r. opowiadający o robotnikach modlących się w cerkwiach o zwycięstwo rosyjskiego oręża. Natomiast poeta i panslawista Tiutczew, prowadzący z Katkowem dyskusje o przeznaczeniu i przyszłości Rosji, pod wrażeniem tego samego tekstu stwierdził: „jak ten człowiek wyrósł” („comme cet homme grandit”)³⁷¹.

Zjawisko zmiany nastrojów pod wpływem podobnych lektur na przykładzie rosyjskiego „towarzystwa” w Archangielsku opisał zesłany tam Bolesław Limanowski: „Teraz ci, którzy dawniej żywili odmienne przekonania, lecz wstydzieli się je głośno wygłaszać, zaczęli występować otwarcie i dawni liberałowie odrzucili swą barwę. Wpłynął na to silnie nowy gubernator Hasting [właśc. Nikołaj Garting – H.G.]. Po przyjeździe swoim wszak oświadczył, że moda na liberalizm już minęła w Petersburgu, zalecał prenumerować i czytać »Moskiewskie Wiadomości« – Katkowa”³⁷².

Katkow stał się odtąd na długie lata, obok Konstantina Pobiedonoscewa, filarem oficjalnej ideologii konserwatywnego nacjonalizmu, wpływając zarówno na politykę władz, jak i na kształtowanie postaw społecznych upowszechniając konserwatywny model nacjonalizmu, skupiony na obronie integralności państwa. Trudno więc zgodzić się z uproszczonym sądem,

³⁶⁹ Je. Fieoktistow, *Za kulisami politiki i literatury...*, s. 83. Charakterystyczny ton argumentacji Katkowa dla cara zawierały memoriały do Aleksandra III, w sprawie profrancuskiej i antyniemieckiej polityki Rosji: „Krasnyj Archiw” 58, 1933, nr 3, s. 58–85.

³⁷⁰ [K. Lebiediew], *Iz zapisok senatora K.N. Lebiediewa*, „Russkij Archiw” 1911, kn. 4, s. 538.

³⁷¹ RGB, f. 120, karton (volumin) 20, A. Błudowa do M. Katkowa, 3 IV 1863 r., k. 178v; *ibidem*, A. Błudowa do M. Katkowa, 24 V 1863 r., k. 179v.

³⁷² B. Limanowski, *Pamiętnik (1835–1870)*, Warszawa 1937, s. 349.

wciąż się czasami pojawiającym, przedstawiającym go jako uległego realizatora odgórnie inspirowanej akcji propagandowej. Dowodem mogą być chociażby ostre starcia z cenzurą z powodu bezwzględnej krytyki oficjalnej linii działań wobec rosyjskich kresów, które doprowadziły nawet do chwilowego zawieszenia jego pisma w 1866 r.³⁷³

Do ostrego konfliktu Katkowa, propagującego poglądy nurtu skrajnie nacjonalistycznego, z bardziej umiarkowaną partią reprezentowaną m.in. przez ministra Wałujewa doszło przy okazji polemiki z broszurą Charles'a de Mazade pt. *La Russie sous L'Empereur Alexandre II* (Rosja za cesarza Aleksandra II)³⁷⁴. Atakowano w niej nacjonalistyczną politykę kreowaną przez publicystykę Katkowa, której przeciwstawiono środowisko skupione wokół wielkiego księcia Konstantego³⁷⁵.

3.5. Geopolityka „słowiańskiego sporu” i losy imperium

Katkow w odniesieniu do problemu polskiego sformułował własne koncepcje rozwiązania kwestii narodowościowych. Wiązał się z tym ściśle jego konserwatywny projekt nowej ideologii państwowej, którą potrafił w dużym stopniu narzucić carskim władzom i rozpowszechnić w epoce wielkich reform. Teraz ten konserwatywny, imperiocentryczny nacjonalizm zastępował tradycyjny monarchiczny legitymizm rodem z poprzedniej epoki. Obie te idee łączyła sprawa polska. Stosunek wobec niej ewoluował w twórczości Katkowa od snutych po wybuchu powstania nadziei wyrażanych na łamach organu liberalizmu „Russkij Wiestnik” na zażegnanie konfliktu, poprzez zwołanie ogólnorosyjskiego przedstawicielstwa, aż po głoszony od wiosny 1863 r. plan (jak pisano) jej „ostatecznego rozwiązania”. Propagując „złanie się” Królestwa Polskiego z Rosją i likwidację jakiegokolwiek formy jej odrębności, Katkow kreował na bohaterów narodowych głównych wykonawców tej polityki: gen. Murawjowa na Litwie i działaczy Komitetu Urządzącego w Królestwie Polskim.

Tok myśli i argumentów prezentowanych przez Katkowa w jego publicystyce prasowej i pismach został podporządkowany naczelnej tezie mówiącej o konieczności pełnego zespolenia się Polski z imperium. Większość miejsca w jego publicystyce zajmowały różne dowody na poparcie tego

³⁷³ W.G. Czernucha, *Prawitielstwienaja politika...*, s. 153.

³⁷⁴ Ch. de Mazade, *La Russie sous L'Empereur Alexandre II*, Naumbourg [1862?].

³⁷⁵ Zob. kn. W.P. Mieszczerskij, *Moi wospominanija, czast' II* (1865–1881), Sankt Petersburg 1898, s. 45–48; o inspirowaniu publicystyki Charles'a de Mazade przez Hôtel Lambert zob. J. Zdrada, *Zmierzch Czartoryskich...*, s. 225, 259.

twierdzenia, a także szczegółowe propozycje programu polityki antypolskiej. Można wręcz odnieść wrażenie, że Katkow nie odczuwał potrzeby poszukiwania głębszych przyczyn rosyjskich problemów z Polską. W zgodzie ze swym okcydentalizmem odrzucał popularyzowaną przez słowianofilów tezę o cywilizacyjnym podłożu konfliktu. Był to jeden z głównych wątków polemiki, oprócz zarzutów niezdecydowania, podniesionych w sporze zarówno ze słowianofilskim tygodnikiem „Dien”, jak i z innymi „samobytnikami”, np. Nikołajem Strachowem³⁷⁶.

Publicysta ten, związany ze środowiskiem zbliżonych do słowianofilstwa *poczwienników*, wywołał oburzenie swoim głośnym artykułem pt. *Rokowej wopros* (Fatalna sprawa). Była nim poruszona znaczna część „czytającej publiczności”, nieskłonnej do zawitych rozważań historiozoficznych. Wywołało to represję cenzury i zamknięcie pisma braci Dostojewskich – „Wriemia”³⁷⁷. Strachow w swej analizie zaprezentował teorię o pozornej (materialnej) wyższości kultury zachodnioeuropejskiej i przynależnej do niej Polski nad Rosją. Ta ostatnia kryła się, jak uważał *poczwiennik*, pod wierzchnią warstwą pozornego zacofania najwyższe duchowe pierwiastki oryginalnej słowiańskiej i prawosławnej cywilizacji, odróżniającej ją od świata łacińskiej, zdegenerowanej, materialistycznej cywilizacji Zachodu³⁷⁸.

Katkow zdecydowanie odrzucał ten antyokcydentalistyczny schemat, oddzielający jego ojczyznę od cywilizacji europejskiej. Wyrażał akceptację kultury opartej na zachodnich wzorcach. Jego zdaniem Rosja przynależała do świata wartości ogólnoludzkich reprezentowanych przez Europę, zachowując w nim swoją narodową oryginalność: „Rozwijać swą własną cywilizację nie znaczy wcale negować lub odrzucać europejską, wojować z nią”³⁷⁹ – przekonywał zwolenników poglądu o nieusuwalnym konflikcie między Rosją a Zachodem.

³⁷⁶ M.N. Katkow, *1863 god...*, s. 474–485 (MW, nr 188, 29 VIII 1863); *ibidem*, s. 732–745 (MW, nr 195, 7 IX 1863); *ibidem*, s. 663–670 (MW, nr 189, 1 IX 1863); por. też w podobnym duchu utrzymaną krytykę słowianofilskiej wizji konfliktu z Polską, zawartą w artykułach Aleksandra Hilferdinga: *ibidem*, s. 1286–1294 (MW, nr 294, 24 XII 1863). O stosunku słowianofilów do konfliktu polsko-rosyjskiego zob. G. Kurpisowa, *Słowianofile rosyjscy wobec kwestii polskiej*, w: *Słowiańszczyzna i dzieje powszechne*, Warszawa 1985, s. 233–249. Zob. też publicystykę głównych przedstawicieli tego obozu, przede wszystkim z łam pisma „Dien”: I.S. Aksakow, *Soczinienija...*, t. 3; Ju.F. Samarin, *Soczinienija...*, t. 1; A. Gilferding, *Sobranije soczinienij...*, t. 2.

³⁷⁷ Zob. szerzej: H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023), s. 520–525.

³⁷⁸ Zob. Russkij [N. Strachow], *Rokowej wopros*, „Wriemia” 1863, kn. 4; toż w: N. Strachow, *Bor’ba s Zapadom w naszej literaturie*, kn. 2, Kijew 1897, s. 92–105.

³⁷⁹ *Po powodu statji „Rokowej wopros”*, w: M.N. Katkow, *1863 god...*, s. 506 (całość na s. 485–507; RW, 1863, nr 5); zob. też list N. Strachowa wyjaśniający jego prawdziwe, patriotyczne intencje: *ibidem*, s. 495–497.

Dla uzasadnienia podłoża konfliktu z Polakami Katkow zadowolili się więc bardziej racjonalną, jak mu się wydawało, tezą mówiącą o starciu wzajemnie wykluczających się interesów geopolitycznych. W tym celu skonstruował eklektyczną wizję historiozoficzną, której prawzorów należałoby doszukiwać się w tradycjach antypolskich stereotypów przekazywanych przez historiografię rosyjską i europejską³⁸⁰. Moskiewski publicysta przyjął rozpowszechnioną teorię o istnieniu narodów historycznych, tj. posiadających własną tradycję państwową i kulturową, oraz niehistorycznych, będących anomalią, materiałem etnograficznym, biologicznym budulcem dla bardziej złożonych organizmów państwowych. Logika procesu historycznego prowadziła do koncentracji mniejszych bytów przez silniejsze organizmy: „Potężne państwa zawsze tworzyły się z różnorodnych elementów i jedynie dzięki tej różnorodności rozwija się silne i bogate życie państwowe”³⁸¹ – przekonywał. To stwierdzenie stawiało Katkova po stronie obrońców pozytywnej roli państwa i imperium, jako siły organizującej i cywilizującej żywioły etniczne.

W tej części Europy Katkow widział tylko dwie realne siły historyczne: Polskę i Rosję. Obie posiadały przeciwstawne tradycje i charaktery ustrojowo-polityczne. Z jednej strony wyrodzona idea wolności jednostki posunięta aż do anarchii, która wraz z degeneracją szlacheckiego społeczeństwa doprowadziła do zagłady państwa, z drugiej zaś naród, który przez wieki poświęcał wszystko, łącznie z wolnością, na ołtarzu jednoczenia ojczyzny i budowy potencjału państwa. W sposób naturalny Polska upadła jak starożytny Rzym i inne mocarstwa, których siła życiowa wyczerpała się z czasem, a jednak „umarłe organizmy nie zmartwychwstają [...] śmierć państwa powinna była pociągnąć za sobą zagładę narodu”³⁸². Niestety, wbrew tej racjonalnej, jak mu się zdawało, ocenie, rosyjski imperialista musiał walczyć z powstającym z grobu upiorem polskiego patriotyzmu. Ten widocznie nie chciał uznać nieublaganej logiki praw historii, zgodnych z dialektyką Hegla, którego czytelnikiem i wyznawcą był Katkow w młodości.

³⁸⁰ Zob. M. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970, s. 170–175, 233–237, 249–250, 354–383; zob. też o kształtowaniu negatywnych obrazów Polski w historiografii państw zaborczych cenną serię monografii wydanych z inicjatywy Narodowego Centrum Kultury: J. Kordel, *Królestwo anarchii. W poszukiwaniu nowożytnych wyobrażeń o Rzeczypospolitej i jej mieszkańcach*, Warszawa 2020; M. Kornat, *Niższość cywilizacyjna wrogiego narodu. Niemieckie dyskursy o Polsce i Polakach 1919–1945*, Warszawa 2020; T.P. Rutkowski, *Pańska, szlachecka, faszystowska. Polska w sowieckiej propagandzie, kulturze i historiografii 1917–1945*, Warszawa 2020; por. J.L. Black, *Interpretations of Poland in Nineteenth Century Russian Nationalist-Conservative Historiography*, „The Polish Review” 17, 1972, nr 4, s. 20–41.

³⁸¹ M. Katkow, *Czto sdielať s Polszoi*, cyt. za: *idem*, 1863 god..., s. 225.

³⁸² *Ibidem*, s. 224; por. *ibidem*, s. 163 (MW, nr 105, 16 V 1863).

Jedynie naiwna szlachetność Rosjan, a szczególnie wielkoduszność Aleksandra I pozwoliła zachować Polakom pewne formy politycznego bytu i w ten sposób przedłużyła nieuchronną ich agonię jako narodu. Dlatego Katkow uważał, że jakakolwiek namiastka odrębnego istnienia Polski podtrzymywała jedynie szalone nadzieje na odbudowę starej Rzeczypospolitej w dawnych granicach i przywrócenie jej panowania nad guberniami zachodnimi. Właśnie dziejowy spór o ziemie litewsko-ruskie stanowił w tej wizji geopolityczną oś, wokół której obracały się losy i konfrontacja obu narodów.

Katkow nieraz wracał do utrwalonej w antypolskiej refleksji myśli Puszkina, że odwieczne źródło konfliktów („spór Słowian między sobą, Domowy stary spór”) zdecydowany został już przez historię. Pogląd, że od władania ziemiami litewsko-ruskimi, uważanymi za narodowe dziedzictwo, zależało dalsze istnienie Rosji jako wielkiego i europejskiego mocarstwa został szeroko rozwinięty i uzasadniony w jego publicystyce. Wyrzeczenie się zdobytych kosztem zagłady Rzeczypospolitej terytoriów oznaczałoby zepchnięcie jego ojczyzny za grzbiet Uralu, do czego nieugięcie mieli dążyć Polacy, udowadniający azjatycki charakter Rosji.

Zachowanie zgromadzonego przez ekspansję potencjału i jednolitego charakteru państwa było warunkiem dla realizacji idei postępu. Jedyną szansę pomyślnego rozwoju i zwycięstwa postępu w Rosji widział Katkow w utrzymaniu przez nią statusu potężnego imperium, jednak blisko kulturalnie związanego z Europą. W tej filozofii dziejów nie było miejsca dla dwóch żywiołów historycznych w Europie Wschodniej. Była to mordercza wręcz alternatywa, która stała się podstawową osią Katkowskiej argumentacji i publicystyki. Uzasadniała też śmiertelne niebezpieczeństwo wynikające dla Rosji z jakiegokolwiek formy istnienia Polski, nie tylko jako odrębnego państwa, ale i narodowej tożsamości: „Między Polską a Rosją istnieje kwestia państwowa: czy ma istnieć państwo polskie, czy też rosyjskie – stawiał sprawę wprost. – A ponieważ państwo polskie zginęło, a rosyjskie istnieje, to cała sprawa sprowadza się do tego, czy należy zniszczyć obecnie istniejące państwo rosyjskie po to, aby przywrócić istniejące niegdyś polskie”³⁸³.

Pogląd ten wyrażony został już w jego pierwszych programowych tekstach. Odtąd obudowywany był jedynie konsekwentnie kompilacją najróżniejszych argumentów, podporządkowanych zasadniczej tezie:

Sprawa Polska zawsze była sprawą Rosji. Między tymi dwiema współplemiennymi narodowościami historia od dawna postawiła fatalną kwestię życia i śmierci. Obydwa państwa nie są wprost rywalami, lecz wrogami, którzy nie mogli istnieć obok siebie; wrogami do końca. Między nimi rozstrzygała się już kwestia nie o to,

³⁸³ M. Katkow, *Czto sdielat' s Polszoi...*, s. 219.

kto ma przewodzić czy być potężniejszym, lecz o to, kto ma istnieć. Polska niepodległa nie mogła egzystować obok Rosji samoistnej. Kompromisy były niemożliwe, ta lub druga strona musiała wyrzec się niepodległości politycznej... I nie Rosja, a Polska pierwsza poczuła siłę tej kwestii fatalnej³⁸⁴.

Wyjaśnienie niepohamowanej polskiej ekspansji i żądz panowania nad obszarami między Bałtykiem a Morzem Czarnym, wyzwanie rzucone rosyjskiemu imperium, znajdował Katkow w charakterze narodowym Polaków. Zwyródnienie warstwy rządzącej – polskiej szlachty, zachłannej i awanturniczej kasty, która wcześniej zaprzedała w niemiecką niewolę swój własny lud na Śląsku i Pomorzu – powodowało, że szukała ona możliwości kompensacji w panowaniu nad uważaną za rosyjską ludnością „zachodniej Rosji”.

Naród polski ograniczony został w tej wizji do szlachty – średniowiecznej, zamkniętej kasty, której wyobrażenia i ideały tkwiły w przeszłości. Ta stara narodowość, skumulowana w elicie uciskającej i pogardzającej swym własnym ludem, nazywanym „bydłem”, przeciwstawiona została młodej Rosji, reprezentującej przykład jednolitego, zjednoczonego i egalitarnego społeczeństwa. Taki obraz polskiego narodu-szlachty, jego słabości i braku oparcia w masach pozwalał również wyjaśnić specyfikę antyrosyjskiego ruchu, który przybrał postać intrygi. Przyjmowała ona różne formy: od jakobińskich poczynań partii „czerwonych”, przez jezuickie knowania (w odróżnieniu od słowianofilów tu katolicyzm występował jako narzędzie w polskich rękach), program konserwatywnych ugodowców aż po europejską rewolucję. Szczególnie jednak rosyjski nihilizm przedstawiany był tu jako narzędzie polskich agitatorów, którzy w Rosji – z natury swej antyrewolucyjnej – chcieli wywołać przyniesioną z zewnątrz sztuczną rewolucję. Intryga ta żywiła się odwiecznymi, krytykowanymi przez nacjonalistę słabościami Rosjan. Wymieniał wśród nich brak silnej świadomości narodowej (ducha narodowego), zamiłowanie do kosmopolityzmu, wrodzoną „miętkość” charakteru, podatność na obce wpływy, brak silnych przekonań. Nade wszystko zarzucał rodakom niezrozumienie rosyjskiego interesu narodowego oraz prowadzenie polityki niereprezentującej rosyjskiej racji stanu. Pomimo swego antypolonizmu, Katkow z nieukrywanym podziwem i zazdrością pisał o sile polskiego patriotyzmu, który podtrzymywał, zdawałoby się, niemające szans powodzenia powstanie. Pisał w 1864 r. na przykładzie Kijowa: „przypomnijmy, z jaką siłą musiał działać na tych ludzi głos ich narodowego uczucia, z jego wspomnieniami i nadziejami, nie spotykając dla siebie żadnej przeciwwagi w tej [tj. rosyjskiej – H.G.] narodowości,

³⁸⁴ *Idem, Polskij wopros*, w: *idem, 1863 god...*, s. 22–23 (RW, 1863, nr 1), cyt. za: J. Kucharszewski, *Od białego caratu...* (1986), s. 291.

pośród której postawiła ich historia”³⁸⁵. Błędem Rosjan było to, że polskim uczuciom narodowym nie postawili oni na czas bariery w postaci równie silnego, rosyjskiego nacjonalizmu. Dlatego Katkow wyrzucał swym rodakom:

My sami nie chcemy wierzyć w siebie, sami nie chcemy znać siebie; jakżeż chcemy, by inni byli przeniknięci uczuciem wiary w nasze siły narodowe, w naszą misję historyczną, w nienaruszalność naszej państwowej budowli? [...] tak jak polskie, tak i inne wrogie nam elementy, są silne nie siłą wewnętrzną, ale poczuciem naszej wewnętrznej słabości. [...] Czy mamy prawo winić Polaków za to, że pozostają oni Polakami, z fałszywymi pretensjami i nadziejami, kiedy my sami nie chcemy być Rosjanami w całej pełni i sile tego słowa, gdy my sami nie mamy dostatecznej ufności wobec sił naszego własnego życia i nie potrafimy lub nie chcemy otworzyć jego źródeł³⁸⁶.

Szczególnie przekonanie o inspirowaniu przez Polaków rosyjskiego nihilizmu silnie wpłynęło na kreowany zarówno przez carski rząd, jak i samego Katkova nurt tzw. literatury antynihilistycznej. Tu wątek antypolski był równie istotny, jeśli częstokroć nie ważniejszy³⁸⁷. Polacy jako zbiorowy wróg stali się ważnym punktem odniesienia dla nowego kształtu rosyjskiej tożsamości definiowanej w kategoriach nowoczesnego nacjonalizmu.

Historiozoficzny schemat, którym posługiwał się Katkow, nie był więc oryginalny, ale za to łatwo trafiał do świadomości czytelników wychowanych na kliszach rosyjskiej historiografii i publicystyki. Szczególnie wyraźnie widać tu argumentację czerpiącą z tradycji rosyjskiej imperialnej myśli politycznej. Zwłaszcza z dziedzictwa Nikołaja Karamzina, z jego racjonalnie uzasadnionym poglądem o śmiertelnym zagrożeniu wynikającym dla Rosji z jakichkolwiek prób odbudowy starej Polski i prawie do jej ziem opartym na zasadzie podboju. Katkow powtórzył ją, zastosował jedynie bardziej współczesną argumentację polityczną i etniczną dla uzasadnienia tezy o rosyjskości Ziemi Zabrzanych.

Inne źródło argumentacji Katkova można wyprowadzić z idei rosyjskich geopolityków dowodzących, że odbudowanie Polski byłoby barierą w stosunkach Rosji z Europą i w czerpaniu z niej wzorców modernizacyjnych. Najbardziej dobitnie wyraził tę tezę w swych memoriałach, już w epoce kongresu wiedeńskiego, pochodzący z Korsyki doradca Aleksandra I, Carlo Pozzo di Borgo³⁸⁸.

³⁸⁵ M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej „Moskowskich Wiedomostiej”* (1863–1872). 1864 god., Moskwa 1873, s. 157 (Moskwa, 14 III).

³⁸⁶ *Ibidem*, s. 157–158.

³⁸⁷ Zagadnienie wątku antypolskiego w literaturze rosyjskiej, a szczególnie w powieściach antynihilistycznych, jak dotąd nie otrzymało odrębnego opracowania. Wiele jest natomiast omówień stosunku poszczególnych pisarzy do Polski. Najwięcej na ten temat znaleźć można w pracy Jana Orłowskiego: *idem, Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej. Od wieku XVIII do roku 1917*, Warszawa 1992; zob. też R. Śliwowski, *Z perspektywy stulecia...*, s. 22–28.

³⁸⁸ Zob. szerzej: H. Głębocki, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej* (1856–1866), Kraków 2000.

Również poglądy na przyczyny upadku Polski i jej niezdolność do samodzielnego bytu politycznego, związane ze zwyrodnieniem narodowego charakteru Polaków, jak też teza o osławionej polskiej „niewdzięczności”, ulubiony przedmiot rozważań propagandy rosyjskiej z czasów Mikołaja I, były wyrażonym nawiązaniem do tendencyjnego obrazu Polski utrwalonego w historiografii i publicystyce rosyjskiej, ze stale podnoszonym argumentem finansowania potrzeb Królestwa Polskiego³⁸⁹.

Jedyny sposób skutecznej walki z polskim buntem widział Katkow w bezwzględnej dyktaturze wojskowo-policyjnej i likwidacji jakiegokolwiek formy odrębności Polski. Program ten, rozwijany stopniowo od kwietnia 1863 r., zaczął dominować nad wcześniejszym wątkiem mobilizacji narodowych sił w obliczu groźby wojny z Europą. Moskiewski publicysta z entuzjazmem przywitał zwrot w polityce rządu, jakim stało się mianowanie generał-gubernatorem wileńskim Michaiła Murawjowa. Niedawny liberał stał się odtąd propagatorem jego brutalnych metod, które podniósł do rangi oficjalnego programu politycznego. Samego „Wieszatiela” kreował teraz na zbawcę ojczyzny. Ciągłe porównywanie sukcesów „wileńskiego kata” z nieudolnym systemem rządów w Królestwie Polskim skierowane było przeciwko polityce margrabiego Wielopolskiego i wielkiego księcia Konstantego, tj. metodzie „knuta i piernika” (*knuta i prjanika*). Było to bezprzykładnym w Rosji atakiem na członka panującego rodu Romanowów. W odpowiedzi na to minister oświecenia publicznego Aleksandr Gołownin starał się o wysłanie specjalnych korespondentów „Moskowskich Wiedomosti” do Warszawy w celu bardziej bezstronnego przedstawiania rządów swego protektora wielkiego księcia Konstantego³⁹⁰. Kontrola przygotowywanych i wysyłanych korespondencji nie miała jednak większego wpływu na negatywny obraz Konstantego w rosyjskiej prasie, a przy tym panegiryczny stosunek do gen. Murawjowa, gdyż Katkow sam przerabiał nadsyłane materiały. W tej sytuacji Gołownin chciał nawet umieścić własnego korespondenta w Warszawie, dla obrony działań uwielbianego wielkiego księcia³⁹¹.

³⁸⁹ Zob. o tym zagadnieniu: Je. Prawiłowa, *Finansy Imperii. Dien’gi i włast’ w politieke Rossii na nacyonalnych okrainach, 1801–1917*, Moskwa 2006, s. 41–80.

³⁹⁰ W.A. Twardowskaja, *Idieologija porieformiennogo samodierżawija...*, s. 30; zob. też RGB, f. 120, karton (volumin) 19, k. s. 45, A. Gołownin do M. Katkowa, Sankt Petersburg, 4 VI 1863 r., w sprawie korespondentów do Warszawy; por. RGB, f. 120, karton 49, d. 64, M. Katkow do M.P. Szczerbinina, przewodniczącego Moskiewskiego Komitetu Cenzury [1863 r.], w sprawie pytań o organizację korespondencji z Warszawy i Wilna.

³⁹¹ Zob. Je. Fieoktistow, *Za kulisami politiki i litieratury...*, s. 142–148, 161–162; por. *ibidem*, s. 129–130, o późniejszych próbach pojednania Katkowa z w. ks. Konstantym, gdy szukał u carskiego brata wsparcia dla systemu wychowania klasycznego. Por. P. Wałujew, *Dniewnik...*, t. 1, s. 244, pretensje odwołanego z funkcji namiestnika w. ks. Konstantego kierowane do Wałujewa, ministra spraw wewnętrznych i zwierzchnika cenzury,

Nieustanne żądanie bezwzględnych represji zostało zastąpione u schyłku powstania poszukiwaniem skutecznych metod całkowitego spacyfikowania kraju i ostatecznego rozwiązania problemu polskiego. W dziedzinie tej moskiewski publicysta wykazywał niezmierzoną pomysłowość. Prawie każdy artykuł wstępny w dzienniku „Moskowskiej Wiedomości” przynosił powtarzane bez końca brutalne *ceterum censeo Carthaginem esse delendam...* – żądanie twardej polityki wobec Polaków, nie liczącej się z zasadami prawa. Nawet oficjalny „Warszawski Dziennik” oburzył się na bezwzględne domaganie się likwidacji wszelkich form odrębności Królestwa Polskiego, argumentując, że Polska owładnięta „polityczną gangreną” powinna jednak pozostać na uboczu imperium³⁹².

Już po stłumieniu oporu zbrojnego, gdy władze imperium przystąpiły do próby „ostatecznego” rozwiązania kwestii polskiej przez całościową, społeczną i kulturową przebudowę, Katkow odegrał istotną rolę, wspierając koncepcję „ostatecznego rozbioru” Polski przez „rozbiór socjalny”, żądając „usynowienia chłopów przez naród rosyjski”³⁹³. Oznaczało to w praktyce politykę antyszlacheckiej demagogii, realizowaną równolegle zarówno przez gen. Murawjowa na Litwie, jak i Komitet Urządzący w Królestwie Polskim. Pomysły wykorzystania chłopów przeciwko ruchowi narodowemu nie były nowe. Po raz pierwszy jednak głoszone je tak otwarcie i bez zażenowania. Pozwalała na to atmosfera epoki wielkich reform. Uwłaszczenie chłopów na korzystnych dla nich warunkach widział Katkow jako zasadniczy środek służący unifikacji Królestwa z imperium. Co prawda zbyt radykalne pomysły Nikołaja Milutina, głównego wykonawcy tej polityki, jak np. propozycja rozdawania ziemi bezrolnej służbie folwarcznej, budziły niechęć konserwatywnego Katkowa.

Dostrzegał on szansę definitywnego rozwiązania problemu właśnie w przeciwstawieniu i odseparowaniu indyferentnych narodowo chłopów od szlachty, warstwy pozostającej nośnikiem idei odrębności politycznej: „To ostateczny rozrachunek z polską historią, to ostateczna likwidacja jej bankructwa”³⁹⁴ –

za dopuszczanie krytyki jego posunięć w Królestwie. W atakach na carskiego brata inspirującą rolę odegrał właśnie Wałujew: I. Koberdowa, *Wielki książę Konstanty w Warszawie 1862–1863*, Warszawa 1962, s. 231–236. O współpracy Katkowa z Murawjowem zob. W.A. Twardowska, *Idieologija porieformiennogo samodierżawija...*, s. 30–31.

³⁹² M.N. Katkow, *1864 god. Sobranije statiej*, Moskwa 1888, s. 918–925 (MW, 5 XII 1864); zob. też np. porównanie polityki w. ks. Konstantego i Murawjowa: M.N. Katkow, *1863 god...*, s. 431–437 (MW, nr 183, 22 VIII 1863).

³⁹³ MW, 1865, nr 147, Moskwa, 6 VII, w: M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej...*, 1865 god, s. 406; *ibidem*, nr 147; W.A. Twardowska, *Idieologija porieformiennogo samodierżawija...*, s. 38–39.

³⁹⁴ M.N. Katkow, *1864 god...*, s. 181 (MW, 5 III 1864).

zapewniał. Tak więc zniszczenie, a przynajmniej ograniczenie wpływów polskich warstw wyższych miało równać się likwidacji odrębności narodowej Polaków. Celem operacji uwłaszczeniowej miało stać się nie tylko przeciągnięcie biernej masy chłopów na stronę rządu, ale przede wszystkim walka o ich świadomość narodową. Nie wystarczyło liczyć na ich wdzięczność wobec cara. W sytuacji emancypacji mas ludowych, należało rozwinąć w nich nowe poczucie obywatelstwa: „przywani do nowego dla nich życia obywatelskiego, poczuć się oni albo Rosjanami, albo Polakami – to znaczy, albo oddanymi Rosji i prawdziwymi poddanymi cara rosyjskiego, albo też nienawidzącymi imienia rosyjskiego i obywatelami wymyślonej Polski [...] nietrudno upewnić ich, że tak, jak oni sami stali się innymi ludźmi, tak też i nowa Polska będzie zupełnie inna”³⁹⁵. Katkow zdecydowanie sprzeciwiał się projektom słowianofilów proponującym skonstruowanie nowej słowiańskiej formy polskości, poprzez odpowiednie wychowanie nieświadomych narodowo chłopów.

Przypuszczać, że chłopci polscy posłużą jako materiał dla stworzenia jakiejś nowej narodowości, ani polskiej, ani rosyjskiej, znaczyłoby być nie więcej jak marzycielem. Cała sprawa sprowadza się teraz tylko do tego, co zwycięży: wrogi Rosji wpływy panów, szlachty i duchowieństwa łacińskiego, czy też wpływ rosyjskiej zasady państwowej, przewodnikami której mogą być tylko Rosjanie³⁹⁶.

Korespondent Katkowa, A. Gorjaninow, ostrzegał go, że samo nadanie chłopom ziemi w imieniu cara nie gwarantuje ich lojalności. Wskazywał na groźbę zaszczepienia ludowi przez szlachtę i księży polskiej świadomości narodowej: „w takim wypadku zamiast stu czy dwustu tysięcy obecnej buntowniczej szlachty mieć będziemy dwa i więcej milionów wrogów”³⁹⁷. Wobec takiej groźby Katkow proponował więc w praktyce wynarodowienie Polaków drogą „likwidacji tych wszystkich warunków, które utrzymują w nich niespełnione nadzieje [...]. Przy tym zlanu cechy sympatyczne charakteru polskiego przekazane zostaną naturze rosyjskiej”³⁹⁸. Chłopów postrzegał jako materiał etniczny, który można przyswoić przy pomocy odpowiedniego wychowania, za pośrednictwem zrusyfikowanych szkół:

W tej masie ludności chłopskiej, która znajdowała się w sytuacji bydła roboczego, nie rozwinęło się jeszcze ani uczucie, ani świadomość odrębnej polskiej

³⁹⁵ *Ibidem*, s. 948–949 (MW, 12 XII 1864).

³⁹⁶ *Ibidem*. Można to uznać za polemikę z planami „słowiańskiego odrodzenia” Polski, głoszonymi przez słowianofilów.

³⁹⁷ RGB, f. 120, karton (volumin) 21, k. 198v–199, A. Gorjaninow do M. Katkowa, Sankt Petersburg, 25 IV 1864 r.

³⁹⁸ M.N. Katkow, 1864 god..., s. 657 (MW, 1 IX 1864).

narodowości, wrogiej narodowości rosyjskiej i przy pomocy rozumnej troskliwości z naszej strony, chętnie przyswoiłaby sobie ona w proponowanych przez rząd szkołach pismo i mowę rosyjską³⁹⁹.

W przeciwnym wypadku pod wpływem szlachty, katolickiego kleru i przy politycznej odrębności kraju w chłopach nieuchronnie rozwinęłyby się polskie uczucia narodowe, tak wrogie Rosji. Katkow propagował więc rusyfikację przeprowadzaną za pośrednictwem nie tylko administracji, ale też szkół i języka. Jego propozycje w istocie stworzyły założenia integralnej rusyfikacji językowej, którą wprowadzono po kilku latach eksperymentów szkolnych Komitetu Urządzącego. Dlatego popierał słowianofilski projekt zaprowadzenia rosyjskiego alfabetu, ale nie w celu wytworzenia nowej słowiańskiej tożsamości w języku polskim, jak chcieli projektodawcy, ale szybszej rusyfikacji chłopskich dzieci⁴⁰⁰. W tych kwestiach prowadził zasadniczy spór z milutinowskim skrzydłem Komitetu Urządzącego, inspirowanym przez słowianofilskich ideologów i wspieranym przez gazetę „Russkij Inwalid”, wyrażającą poglądy kręgu milutinowców. Żądał szybszej i bardziej stanowczej likwidacji odrębności Kongresówki. Przeciwstawiał się pomysłom zachowania resztek jej odrębności, a szczególnie zasadom reformy szkolnej. Pozostawiała ona na razie język polski w ramach inspirowanych słowianofilskimi i panslawistycznymi ideami eksperymentów z próbą wychowania „nowych Polaków” spośród zachowujących pierwotną słowiańską tożsamość chłopskich dzieci. To właśnie system edukacji uważał Katkow za długofalowy i najskuteczniejszy środek rusyfikacji⁴⁰¹. Szkoły obok Cerkwi miały stać się również najważniejszym czynnikiem rosyjskiego odrodzenia Kraju Zachodniego⁴⁰².

W swych rozważaniach nad systemem polityki wynaradawiania Katkow niejednokrotnie wyrażał podziw, ale i niepokój w kwestii skuteczności germanizacji prowadzonej w zaborze pruskim. Dlatego też, wbrew słowianofilom, wspierał koncepcję osadnictwa niemieckich kolonistów w Kongresówce, widząc w nim skuteczny środek przeciwko polskiemu separatyzmowi⁴⁰³.

³⁹⁹ *Ibidem*.

⁴⁰⁰ M.N. Katkow, 1864 god..., s. 643–648 (MW, 28 VIII 1864).

⁴⁰¹ MW, nr 28, 5 II 1865, s. 3; M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej...*, 1865 god, s. 403–407 (MW, 1865, nr 147, Moskwa, 6 VII).

⁴⁰² M.N. Katkow, 1864 god..., s. 466–472 (MW, 26 VI 1864); o roli szkół i języka w rusyfikacji zob. też: *ibidem*, s. 653 (MW, 1 IX 1864); *ibidem*, s. 729–733 (MW, 19 IX 1864); *ibidem*, s. 699–703 (MW, 9 IX 1864); *ibidem*, s. 708–713 (MW, 13 IX 1864); o łatwości rusyfikowania chłopów zob. *ibidem*, s. 647 (MW, 28 VIII 1864).

⁴⁰³ M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej...*, 1865 god, s. 839–841 (MW, 1865, nr 287); *ibidem*, s. 107–109 (MW, 1865, nr 42, Moskwa, 24 II); MW, nr 89, 3 IV 1866, s. 1–2, Moskwa, 2 IV.

Nie zawahał się również przed wykorzystaniem przeciwko powstaniu narodowości zamieszkujących ziemie polskie. Ich rusyfikacja, jak np. Żydów, miała ułatwić wynarodowienie znacznie groźniejszych od nich Polaków. W celu skutecznej asymilacji konieczne było równouprawnienie ludności żydowskiej, w przeciwnym wypadku ze względu na swe wpływy i kapitały stać się ona mogła awangardą wrogich Rosji żywiołów, bardziej niebezpiecznych od niej Niemców i Polaków⁴⁰⁴. Ostateczne rozwiązanie problemu polskiego miał zapewnić, obok „socjalnego”, także „narodowy” rozbiór Polski. Umożliwiłoby to wykorzystywanie narodowości zamieszkujących Kongresówkę: Litwinów, Rusinów, Niemców, Żydów, w końcu zaś oderwanie wschodnich, pogranicznych terytoriów i włączenie ich do cesarstwa. Dużą rolę Katkow przywiązywał do raskolników, którzy wykazali się wiernością carowi, biorąc udział w tłumieniu buntu w guberniach zachodnich. W zamian za ich lojalność proponował zastosowanie wobec nich bardziej tolerancyjnej polityki⁴⁰⁵. Idee te nie były obce również działaczom Komitetu Urządzącego⁴⁰⁶.

Katkow był też gorliwym propagatorem organizowania w guberniach zachodnich straży wiejskich, pod komendą rosyjskich oficerów i urzędników, wykorzystywanych przeciwko polskim powstańcom. W ten sposób chciał nadać konfliktowi na tym terenie charakter wojny narodowej⁴⁰⁷. Trwałe uspokojenie Kraju Zachodniego widział w radykalnej przebudowie jego struktury etniczno-społecznej. W tym celu szeroko propagował konieczność zniszczenia polskiej własności ziemskiej poprzez masowe konfiskaty i wysiedlenia szlachty do Królestwa Polskiego, co w istocie miało cechy czystki etnicznej. Nawiązywał tu do rozważanych jeszcze przed wybuchem powstania projektów czystki etnicznej i inżynierii społecznej: „Państwo zawsze i wszędzie może być przymuszone do użycia ekspropriacji, ale nigdy i nigdzie ekspropriacja nie byłaby tak zgodna z prawem. [...] [P]o co mamy trzymać u siebie tych obcych i wrogich nam ludzi?”⁴⁰⁸ – przekonywał niedawny anglofil, obrońca zasady świętego prawa własności.

⁴⁰⁴ M.N. Katkow, 1864 god... (MW, 28 VII 1864); MW, nr 53, 11 III 1866, s. 2, Moskwa, 10 III.

⁴⁰⁵ Zob. charakterystyczny pogląd na raskolników z Dobrudży jako czynnik, który należy wykorzystać do rusyfikacji Kaukazu: M. Katkow, *Russkije staroobriadcy w Dobrudże i chodatajstwo ich o dozwolenii wiernutsja w Rossiju. Mysli o posielenii w Zakawkazie*, w: *idem, Sobranije pieriedowych statiej...*, 1865 god, s. 701–703 (MW, nr 241, 3 XI 1865); por. *ibidem*, s. 339–341.

⁴⁰⁶ *Idem, Sobranije pieriedowych statiej...*, 1865 god, s. 14–17 (MW, 1865, nr 6, Moskwa, 8 I; MW, 1865, nr 21, Moskwa, 27 I).

⁴⁰⁷ W.A. Twardowskaja, *Idieologija porieformiennogo samodierżawija...*, s. 45–47.

⁴⁰⁸ M.N. Katkow, 1863 god..., s. 444 (MW, nr 184, 23 VIII 1863); por. *ibidem*, s. 412–418 (MW, nr 177, 14 VIII 1863).

Pomimo ostrego ataku na cywilizacyjną koncepcję konfliktu polsko rosyjskiego, zaproponowaną przez słowianofilów i Nikołaja Strachowa, Katkow wyciągnął z niej podobne wnioski praktyczne. Dlatego głosił idee „duchowego podboju” rosyjskich kresów zachodnich imperium, poprzez rozprzestrzenienie na nich rosyjskiej kultury, języka, religii prawosławnej. Chciał zaangażować do tej misji nie tylko administrację, ale i całe społeczeństwo rosyjskie. Podobnie jak słowianofile, za nosiciela polskiej idei narodowej i irredenty uważał jedynie szlachtę, a właściwie szeroko pojęte polskie warstwy oświecone, a więc także duchowieństwo, inteligencję, mieszczaństwo – jako podporządkowane szlachcie i tak jak ona zwyrodniałe. Dlatego proponował program integralnej russyfikacji, nastawionej na zniszczenie tych właśnie środowisk będących nośnikiem „polonizmu”⁴⁰⁹.

Program russyfikacji ziem polskich forsowany na łamach gazety „Moskowskije Wiedomosti” wydawał się jednak znacznie bardziej racjonalny niż romantyczne wizje słowianofilów. Nie przybierał też cech fanatyzmu religijnego, jak to miało miejsce np. u Samarina. Charakterystyczny pod tym względem był plan wykorzystania katolicyzmu do zruszczenia Polaków poprzez rozłączenie tego wyznania z narodowością polską w granicach imperium. Miało się to odbyć poprzez wprowadzenie języka rosyjskiego do liturgii i zastąpienie duchowieństwa polskiego kapłanami sprowadzonymi z katolickich krajów słowiańskich, jak Czechy, Chorwacja lub nielicznymi katolikami konwertytami – Rosjanami. Ostatecznym celem tego projektu miało być stworzenie rosyjskiego Kościoła katolickiego podległego carowi⁴¹⁰. Pomysły te Katkow łączył z wrogością wobec papieżstwa i entuzjastycznym poparciem dla antykościelnej polityki w Królestwie Polskim⁴¹¹.

⁴⁰⁹ J. Kucharzewski, *Od białego caratu...* (1986), s. 293–295, 299–300; W.A. Twardowska, *Idieologija porieformiennogo samodierżawija...*, s. 62–63.

⁴¹⁰ M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej...*, 1865 god, s. 446–448 (MW, 1865, nr 158, Moskwa, 19 VII); MW, nr 60, 19 III 1866, s. 1–2, Moskwa, 18 III. O koncepcji utworzenia niezależnego od Rzymu Kościoła katolickiego zob.: *idem*, 1863 god..., s. 389–397 (MW, nr 168, 2 VIII 1863); *ibidem*, s. 404–411 (MW, 10 VIII 1863); *ibidem*, s. 389–397 (MW, 2 VIII 1863); *idem*, 1864 god..., s. 960–966 (MW, 30 XII 1864); *ibidem*, s. 267–270 (MW, 2 IV 1864); *ibidem*, s. 531–532 (MW, 2 VII 1864); *ibidem*, s. 499–503 (MW, 18 VI 1864).

⁴¹¹ Zob. M.N. Katkow, 1864 god..., s. 703–707 (MW, 7 X 1864); por. wyraz wrogości wobec katolicyzmu, czerpany z poglądów Katkova, zawarty w dzienniku jego żony, ks. Natalii Szalikowej: RGB, f. 120, karton 54, d. 33, Książna Natalia Piotrowna Szalikowa, „Dniwnik 1864–1867”, k. 4v. Zob. reakcje oburzonego rosyjskiego redemptorysty, ks. Władimira Pieczerina, na którego pomoc liczył Katkow, w jego liście z Dublinu, z 20 XI 1863 r., RGB, f. 332, karton 45, d. 3, k. 11–12; RGALI, f. 372, op. 1, d. 12, W.S. Pieczerin do P.W. Dołgorukowa, Dublin, 7 IX 1863 r., k. 1–3, list – odpowiedź Pieczerina, opublikowana przez

Okcydentalistyczny, imperiocentryczny nacjonalizm Katkowa, w odróżnieniu od etnonacjonalizmu religijnego słowianofilów, dla których prawosławie stanowiło fundament rosyjskiej tożsamości, otwarty był na eksperymenty służące odłączeniu polskiego Kościoła katolickiego od Stolicy Świętej. W tej epoce trwały już poufne dyskusje na ten temat na szczytach imperialnej władzy. Rozważano plany stworzenia katolickiego kościoła narodowego dla Polaków, czym zajmował się m.in. ks. Władimir Czerkasski. Choć ostatecznie zrezygnowano z tego w Królestwie Polskim, to podobne pomysły przybrały z czasem formę konkretnej inicjatywy przyłączenia katolików do Cerkwii prawosławnej na obszarze guberni zachodnich, w formie „odwróconej unii”, tzw. unii mińskiej⁴¹².

Forsowane przez Katkowa koncepcje wywołały opór wyznawców idei słowianofilskich i rozwijającego się pod ich wpływem nacjonalizmu etniczno-religijnego. W ich przekonaniu „polonizm” był jedynie wyrazem latynizmu – duchowej siły cywilizacji łacińskiej, której sercem był katolicyzm. Podobne propozycje wzbudziły głośnie opory nie tylko ze strony słowianofilów, ale i carskiej administracji, obawiającej się, że rosyjski język w liturgii stanie się narzędziem ekspansji katolicyzmu, pozyskującego prozelitów spośród prawosławnych⁴¹³. Rusyfikatorzy (*diejatieli*) w Kraju Zachodnim podzielali wątpliwości wobec tego rodzaju projektów. Problem strategii wobec Kościoła w polityce rusyfikacji i rozprawy z polskością wywołał burzliwą wręcz dyskusję między Katkowem i pozostającymi pod wpływem jego zaleceń realizatorami podobnych projektów w guberniach zachodnich. Świadczą o tym np. opinie Iwana Kornilowa, kuratora Wileńskiego Okręgu Naukowego, jednego z wybitniejszych rusyfikatorów, przeciwstawiającego się forsowanemu przez Katkowa pomysłowi wprowadzenia języka rosyjskiego do liturgii katolickiej i kazań. Kornilow uważał, że w ręku księży mogło to stać się groźnym narzędziem służącym do katolicyzowania ludu białoruskiego.

Dołgorukowa w jego „Listku”, nr 12, 23 IX 1863; por. W. Śliwowska, *W kręgu poprzedników Hercena...*, s. 291–292; por. *eadem*, *Dwa nieznanne epizody z życia emigranta P. Dołgorukowa*, „Przegląd Historyczny” 58, 1967, nr 22, 309–318; por. ostrą odprawę, z jaką spotkał się pomysł Katkowa ze strony panslawisty obawiającego się wpływów katolicyzmu Michaiła Pogodina, MW, nr 174, 10 VIII 1863.

⁴¹² Zob. szerzej o unii mińskiej: M. Dołbiłow, D. Staliūnas, *Obratnaja unia...*; por. D. Staliūnas, M. Dołbiłow, „Unia Mińska” – próba odwrócenia Unii Brzeskiej (projekt przyłączenia katolików do Cerkwi prawosławnej w Imperium Rosyjskim – 1865–1866), tłum. H. Głębocki, cz. 1: „Arcana” 2005, nr 4 (64)–5 (65), s. 136–154; cz. 2: „Arcana” 2008, nr 1 (79), s. 41–61. Szeroko tę i inne inicjatywy służące podporządkowaniu Kościoła katolickiego na Kresach omawia w źródłowej, najważniejszej dla tej tematyki, pracy: M. Dołbiłow, *Russkij kraj...*, s. 602–708.

⁴¹³ Zob. zwł. RGB, f. 120, karton (volumin) 21, I. Kornilow do M. Katkowa, b.d., k. 150–152.

Wskazywał na przykłady sukcesów w tradycyjnym modelu rusyfikacji realizowanej za pośrednictwem szkolnictwa⁴¹⁴.

Także ówczesny wileński generał-gubernator Konstantin von Kaufman wobec siły katolicyzmu na Litwie po pewnych wahaniach opowiedział się jednak przeciwko wprowadzaniu języka rosyjskiego do liturgii i kazań. Jego zdaniem oznaczałoby to przekazanie „w ręce rzymskiego Kościoła niezwyklego narzędzia rosyjskiego słowa dla rozprzestrzeniania łacińskiej idei; czyż nie da to łacińskim księżom jeszcze większego wpływu na ludność rosyjską?”⁴¹⁵ – pytał.

Z kolei inny urzędowy rusyfikator, Gieren, skarżył się w liście do Katkowa, że zbyt gorliwe zamykanie kościołów katolickich na Litwie powoduje, że chłopci zamiast uczęszczać na nabożeństwa do położonych dalej świątyń modlą się z polskich książek do nabożeństw, co tylko utrwała wpływ polskiej kultury. Lepiej więc byłoby pozostawić ludności chłopskiej wolność wyznania, ale przy praktykowaniu języka rosyjskiego, co miało pozwolić na oderwanie jej od „polskich panów”. Natomiast stanowczo należało zamykać kościoły tam, gdzie cała ludność przechodziła na prawosławie⁴¹⁶.

Redaktor „Moskowskich Wiedomosti” był także inspiratorem wielu innych antypolskich posunięć i planów rusyfikacji, realizowanych przez rosyjską administrację, szczególnie w Kraju Zachodnim⁴¹⁷. Jako przykład wymienić można głośną dyskusję toczoną na łamach rosyjskiej prasy w drugiej połowie lat 60. na temat kierunku poprowadzenia kolei żelaznych, tak, aby zespoliły one Kraj Zachodni z resztą imperium i ułatwiły ewentualną militarną interwencję w Kongresówce w wypadku kolejnego buntu⁴¹⁸.

⁴¹⁴ *Ibidem*, I. Kornilow do M. Katkowa, b.d., k. 146v–148v; por. *ibidem*, I. Kornilow do M. Katkowa, 16 XI [b.r.], k. 143–143v – tu rozwinięty został obraz systemu rusyfikacji szkolnej.

⁴¹⁵ *Ibidem*, K. Kaufman do M. Katkowa, Wilno, 21 X 1865 r., k. 103–103v.

⁴¹⁶ RGB, f. 120, karton (volumin) 20, k. 89v–90; por. szerzej o rosyjskiej polityce wobec religii w Kraju Północno-Zachodnim najważniejszą, opartą na ogromnej kwerendzie, monografię: M. Dołbiłow, *Russkij kraj...*

⁴¹⁷ Zob. np. RGB, f. 120, karton (volumin) 19, D.A. Tołstoj do M. Katkowa, Sankt Petersburg, 9 X 1863 r., k. 137, z rekomendacją swego dzieła (po franc.) o Kościele katolickim w Rosji. Zob. szczególnie korespondencje wybitniejszych rusyfikatorów z Katkowem, z którym ustalali swój program i konkretne posunięcia: RGB, f. 120, karton (volumin) 46, listy działaczy rosyjskich na Litwie, k. 18v–41v; por. *ibidem*, listy głośnego polakożercy Pompejusza Batuszkowa z 1865 r., k. 167–169, dotyczące kwestii polskiej i bałtyckiej; por. *ibidem*, relacje związanego z Milutinami A. Mollera o konfliktach w elicie władzy, dotyczących polityki wobec Polaków, k. 113–116; por. *ibidem*, listy P. Batuszkowa z 1864 r., b.d., k. 103–105, dotyczące tegoż konfliktu i stanowiska zajętego w nim przez w. ks. Konstantego oraz ministra oświecenia publicznego A. Gołownina.

⁴¹⁸ MW, nr 10, 14 I 1866, Moskwa, 13 I; MW, nr 11, 15 I 1866, s. 2–3; MW, nr 14, 19 I 1866, s. 2, Moskwa, 18 I; MW, nr 16, 21 I 1866, Moskwa, 20 I; MW, nr 34, 15 II 1866, s. 1, Moskwa, 14 II; por. RGB, f. 120, karton (volumin) 21, M. Józefowicz do M. Katkowa,

Katkov stanowczo żądał też przebudowy całej dotychczasowej struktury narodowościowej i własnościowej w guberniach zachodnich, a poprzez konfiskaty odebrania ziemi z rąk polskich i stworzenia rosyjskiej klasy posiadaczy ziemskich⁴¹⁹. Był przeciwny przemieszczaniu Polaków w głąb imperium, gdyż oznaczałoby to groźbę przeniesienia wraz z nimi „polskiego spisku”. Dlatego w korespondencji z wileńskim generał-gubernatorem Kaufmanem, kontynuatorem polityki gen. Murawjowa: „rozwijał myśl o pożytku urządzenia w Wilnie uniwersytetu w celu zatrzymania rozprzestrzeniania się wewnątrz Rosji miejscowej spolszczonej młodzieży”. Uważał, że „asymilacja żywiołu polskiego może postępować pomyślniej na miejscu, przy narodowym i rozsądnym sposobie działania władz”⁴²⁰. Mając jednak świadomość, że idea uniwersytetu byłaby zbyt kontrowersyjna, proponował równoległe założenie dwóch szkół wyższych, mających status równorzędny z uniwersytetem. Miała to być prawosławna akademia duchowna z programem rozszerzonym do poziomu uniwersyteckiego fakultetu filologicznego, kształcąca głównie pedagogów. Obok niej powinna być powstać ogólnie dostępna akademia medyko-chirurgiczna. Wykształcenie medyczne uważał Katkow za bardziej odpowiednie dla polskiej młodzieży aniżeli uczenie jej idei i treści historycznych, podsycających jedynie uczucia narodowe.

Dodajmy tu, że z kolei odtrutkę na nihilizm młodzieży rosyjskiej Katkow upatrywał nie w nawrocie do tradycji chrześcijaństwa wschodniego,

Kijów, październik 1865 r., k. 158v–159v. Znany działacz rusyfikacyjny zwracał tu Katkowowi uwagę na kierunek poprowadzenia dróg żelaznych grożący oderwaniem Kraju Zachodniego i Kongresówki od reszty imperium. Sprzeciwiał się też planowi rozmieszczenia kilku tysięcy świeżych rekrutów Polaków w dywizjach stacjonujących w Królestwie. Przekazywał również Katkowowi korespondencję z Finlandii ostrzegającą przed budzącym się tam duchem separatyzmu. Podobne zainteresowanie budową dróg żelaznych jako środkiem scalającym imperium wyrażała zarówno prasa liberalna, jak i słowianofilska; zob. też np. RGB, f. 265, karton 50, d. 2, Ju. Samarin do A. Smirnowej, Paryż, 30/18 XII 1864 r., s. 57: „Pora, pora ścisnąć Rosję siecią dróg żelaznych, inaczej rozpadnie się ona i rozpełźnie się w naszych oczach”. Zob. też P.A. Zajonczkowski, *Wojennyje rieforny 1860–1870 godow w Rossii*, Moskwa 1952, s. 119–123, opinia gazety „Russkij Inwalid” w sprawie strategicznych kierunków dróg żelaznych i memoriał płk. Nikołaja Obruczewa z końca 1868 r., wyrażający stanowisko ministra wojny w sprawie najważniejszych kierunków wojskowego transportu kolejowego.

⁴¹⁹ Zob. program w tej sprawie i zalecane metody: M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej...*, 1865 god, s. 429–431 (MW, 1865, nr 153, Moskwa, 13 VII); *ibidem*, s. 437–441 (MW, 1865, nr 156, Moskwa, 16 VII). Dalej podaję jedynie numer gazety i strony według cyt. wydawnictwa: *ibidem*, s. 388–390 (nr 142); *ibidem*, s. 465–467 (nr 166); *ibidem*, s. 467–472 (nr 167); *ibidem*, s. 584–586 (nr 205); *ibidem*, s. 760–763 (nr 263); *ibidem*, s. 763–766 (nr 264); *ibidem*, s. 777–779 (nr 268); *ibidem*, s. 835–837 (nr 284). Por. polemikę z konserwatywną gazetą „Wiest”, przeciwną ekscesom rosyjskiej administracji: *ibidem*, s. 617–620.

⁴²⁰ RGB, f. 120, karton (volumin) 21, k. 100v–101, K. Kaufman do M. Katkova, Wilno, 21 X 1865 r. (całość na k. 100v–103v).

co proponowali słowianofile, ale w wykształceniu klasycznym, którego model czerpano z Zachodu. Dlatego też inspirował program reform edukacyjnych realizowanych przez ministra oświecenia publicznego Dymitra Tołstoja.

Korespondent Katkowa, generał-gubernator wileński Kaufman, realizując koncepcje swego protektora, ministra wojny Milutina, i związanej z nim grupy liberalnych biurokratów, w przymierzu z redaktorem dziennika „Moskowskije Wiedomosti”, był jednak przeciwnego zdania. Uważał, że żywioł rosyjski na Litwie był wciąż zbyt słaby, a dopóki „warstwę inteligentną” kraju stanowił element polski, otwarcie uniwersytetu czy akademii medyko-chirurgicznej, a nawet istnienie obecnych gimnazjów, wbrew zamiarom Rosjan, zwiększyłyby tylko przewagę tej warstwy. Prócz tego umożliwiłoby polskiej młodzieży wstępowanie na służbę w rosyjskiej administracji. Konieczne było więc wykształcenie w Kraju Północno-Zachodnim rosyjskiej inteligencji. Służyć temu mogło powstanie prawosławnej akademii duchownej: „tutejsza warstwa inteligentna społeczeństwa winna być rosyjska od głowy do pięt; w tym kraju, gdzie rdzenna ludność jest rosyjska lub litewska, nie może być nawet miejsca dla polskiej narodowości” – pisał Kaufman⁴²¹.

3.6. „Upiór” polskiej irredenty i separatyzmu okrain

Konflikt z Polską zapłodnił wyobraźnię Katkowa obsesyjnym strachem przed narodowymi separatyzmami zagrażającymi całości imperium. Polityka wynaradawiania obcych elementów etnicznych, do której wzywał, miała być jego zdaniem przejawem siły państwa i tworzącego je narodu, realizacją jego interesów.

Szczególnie ostro atakował ruch kulturowej autonomii ukrajinofilów skupionych wokół wydawanego w Sankt Petersburgu pisma „Osnowa”. Potraktował ich wręcz jako narzędzie „polskiej intrygi”⁴²². W ślad za nim tezę tę zastosowano także wobec innych działaczy ukraińskich. To właśnie kwestia ukraińska stanowiła w oczach Katkowa po polskiej drugie

⁴²¹ *Ibidem*, k. 102; zob. szerzej zarys kolejnych etapów rusyfikacji polskiej kultury na Litwie po powstaniu styczniowym: A. Romanowski, *Pożytywizm na Litwie: polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich w latach 1864–1904*, Kraków 2003, s. 46–89.

⁴²² Zob. ataki na ukrajinofilów: M.N. Katkow, *1863 god...*, s. 282 (MW, nr 136, 21 VI 1863); por. ostry atak na N. Kostomarovą, *ibidem*, s. 691–703, 703–719 (SL, 1863, nr 24 i 26); por. M.N. Katkow, *1864 god...*, s. 660–664 (MW, 2 IX 1864); *ibidem*, s. 167–176 (MW, 2 III 1864); *ibidem*, s. 117–120 (MW, 6 II 1864); por. N. Barsukow, *Żyżn’ i trudy M.P. Pogodina...*, t. 20, s. 327–332.

pod względem wagi zagrożenie dla jedności Rosji. Podważał on istnienie odrębnego języka ukraińskiego, traktując go jako regionalny dialekt języka rosyjskiego, a różnice między nimi uważał za mniejsze niż między dialektami języka niemieckiego czy francuskiego. Choć powtarzał w tej kwestii pogląd powszechny w ówczesnej Rosji, to dla jego uzasadnienia odwoływał się już do argumentów i teorii nowoczesnego nacjonalizmu, dopasowując je do warunków rosyjskich. Różnił się tu od słowianofilów, którzy przynajmniej początkowo usiłowali wykorzystać ukrajinofilów jako swoiste, regionalne wydanie rosyjskiego słowianofilstwa do zwalczania wpływów polskich w Małorosji, Katkow natomiast zdecydowanie atakował ten ruch. Widział w nim jedynie polską dywersję przeciwko jedności narodu rosyjskiego. W odróżnieniu od środowiska pisma „Dien”, akceptującego etniczną odmienność ludu Ukrainy i Białorusi w ramach „trójjedynego narodu rosyjskiego”, Katkow domagał się jego pełnej językowej i kulturalnej unifikacji, kosztem lokalnych tożsamości. Szczególnie oburzyły go teorie ukraińsko-rosyjskiego historyka Nikołaja Kostomarowa mówiące o „dwóch narodowościach rosyjskich”. „To tak, jakby możliwe były dwie rosyjskie narodowości i dwa rosyjskie języki, tak jak gdyby możliwe były dwie narodowości francuskie i dwa francuskie języki” – pisał z sarkazmem⁴²³. Katkow w swej publicystyce dokonał twórczego połączenia rozpowszechnionych wówczas obaw przed separatyzmem ukraińskim i polską irredentą. Ostrzegał, że ruch ukraiński może być inspirowany i wykorzystany przez Polaków. Miało to istotny wpływ na podjęte wówczas działania represyjne władz, czego wyrazem stało się wydanie przez ministra spraw wewnętrznych Wałujewa głośnego cykularza ograniczającego rozpowszechnianie druków w języku ukraińskim⁴²⁴.

Co ciekawe, moskiewski publicysta nie dostrzegał jednak żadnego zagrożenia separatyzmem ze strony Żydów. Ze względu na ich podatność na asymilację postulował nawet ich równouprawnienie⁴²⁵. Głosząc całociowy program unifikacji obcych etnicznie *okrain*, w 1863 r. zainicjował walkę z widmem separatyzmu guberni bałtyckich. Widział je w próbach instytucjonalizacji tradycyjnej odrębności tych prowincji. W ruchu na rzecz utwierdzenia przywilejów lokalnej niemieckiej szlachty bałtyckiej widział eksponenta zaborczej polityki Prus. Dlatego kierował przeciwko elitom niemieckim argumenty

⁴²³ M.N. Katkow, *1863 god...*, s. 276. Szeroko stanowisko Katkowa w kwestii ukraińskiej przedstawia A. Miller, „*Ukrainskij wopros*” w *politikie...*, zwł., s. 122–123. A. Miller zwraca uwagę na fakty mogące świadczyć, że ataki Katkowa na ukrajinofilów w 1863 r. były skoordynowane z innymi wymierzonymi w nich działaniami administracji rosyjskiej; zob. *ibidem*, s. 110.

⁴²⁴ Zob. szerzej: A. Miller, „*Ukrainskij wopros*” w *politikie...*, s. 112.

⁴²⁵ O kwestii żydowskiej zob. M.N. Katkow, *1864 god...*, s. 831–837 (MW, 7 XI 1864); *ibidem*, s. 124–126 (MW, 10 II 1864).

i hasła sprawdzone już w walce z „polonizmem”. Popierał też antyszlachecko nastawione ruchy narodowości w tych guberniach: Łotyszy, Estończyków. Dostrzegał w nich jedynie materiał etniczny skazany na asymilację przez silniejszych od nich Rosjan lub Niemców. Autochtonów można było wykorzystać jako narzędzie przeciwko narodowej, kulturowej, ekonomicznej i politycznej dominacji bałtyckich baronów⁴²⁶. W latach 60. Katkow zdecydowanie wspierał działania, które mogłyby osłabić groźbę postępującej germanizacji bałtyckich autochtonów. Jego zdaniem niemiecka ludność prowincji nad Bałtykiem nigdy nie tworzyła tu osobnego narodu, a jedynie ekskluzywną warstwę uprzywilejowaną. Prawo Niemców do posiadanych przywilejów, szkół we własnym języku, powinno być zostać uzupełnione przez wprowadzenie języków etnicznych, łotewskiego, estońskiego, fińskiego, w szkołach elementarnych i książkach wydawanych dla ludu. Chodziło tu o zahamowanie groźby germanizacji do czasu, gdy uda się ją skutecznie zastąpić rusyfikacją, tak, by ludność miejscową przyciągnąć do idei rosyjskiej: „aby łączyli się oni z narodowością rosyjską”. Rozwój etnicznej tożsamości mieszkańców tych prowincji miał być więc tylko etapem pośrednim przed ich pełną rusyfikacją i służyć miał powstrzymaniu konkurencyjnego projektu – germanizacji Bałtów. Dlatego sprzeciwiał się temu, by „Niemcy dokonywali pokojowego podboju w Rosji i z pomocą rosyjskiego rządu zdobywali całe masy obcoplemiennych narodowości”⁴²⁷.

Ten atak na bałtyckich Niemców, mających wciąż silną pozycję w establishmentie imperialnym, był w istocie podniesieniem ręki na dominującą w przednowoczesnym systemie imperium naczelną zasadę lojalności wobec monarchy, a nie przynależności etnicznej czy religijnej. Wcześniej, za Mikołaja I, głoszenie podobnych haseł, jak w przypadku Jurija Samarina w jego głośnych *Listach z Rygi* z lat 40. XIX w., można było przypłacić pobylem w Twierdzy Pietropawłowskiej. Nacjonaliści rosyjscy, którzy w epoce

⁴²⁶ Zob. o atakach na Niemców bałtyckich: *ibidem*, s. 609–614 (MW, 13 VIII 1864); *ibidem*, s. 457–466 (MW, 5 VI 1864); *ibidem*, s. 434–439 (MW, 30 VI 1864); *ibidem*, s. 399–406 (MW, 16 V 1864); *ibidem*, s. 350–355 (MW, 1 V 1864); *ibidem*, s. 925–926 (MW, 8 XII 1864); *ibidem*, s. 734–742 (MW, 22 IX 1864); por. S.G. Isakow, *Otziejskij wopros...*, s. 28–30, w pracy tej najszerszej też przedstawiono stanowisku rosyjskich obozów politycznych wobec kwestii bałtyckiej. O zagadnieniach polityki rosyjskiej wobec guberni bałtyckich zob. klasyczne prace E. C. Thadena, m.in. zbiór szkiców: *Russification in the Baltic Provinces and Finland, 1855–1914*, red. E.C. Thaden, M.H. Haltzel, Princeton 1981; zob. zwr. E.C. Thaden, *Dilemmas of Borderland Policy in the Era of Great Reforms: Poland and Finland, 1855–1881*, w: *ibidem*, s. 25–32; por. E.C. Thaden, *Samarin and Official Policy in the Baltic Provinces*, w: *Interpreting History. Collective Essays on Russia's relations with Europe*, red. E.C. Thaden, współpr. M.F. Thaden, New York 1990, s. 257–267; *idem*, współpr. M.F. Thaden, *Russia's Western Borderlands...*, s. 189–200.

⁴²⁷ M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej...*, 1864 god, s. 295 (Moskwa, 16 V).

mikołajowskiej mieli status dysydentów, teraz za sprawą publicystyki Katkowa i słowianofilów, ze względu na potrzebę znalezienia nowej ideologicznej legitymizacji przez państwo i monarchię, nie tylko doszli do głosu, ale stali się wręcz dyktatorami opinii publicznej naciskającej na carskie władze na rzecz „nacionalizacji”, czyli rusyfikacji wieloetnicznego imperium.

Przy okazji polemiki prasowej na temat Niemców bałtyckich Katkow sformułował własną definicję przynależności do narodu rosyjskiego. Za jej kryterium uznał prezentowanie rosyjskiego patriotyzmem i lojalności wobec państwa. To wierność wobec scentralizowanego państwa-imperium miała być najważniejszym punktem odniesienia dla rosyjskiej tożsamości, tworzonej przez tak zróżnicowane historycznie, kulturowo i etnicznie elementy, które weszły w skład Rosji w przeciągu wieków. Pociągało to jednak w epoce Katkowa, zgodnie z przenoszonymi przez niego z Europy na grunt rosyjski wzorcami nowoczesnego nacjonalizmu i państw narodowych, konieczność stopniowej homogenizacji wszystkich zróżnicowanych elementów etnicznych. Wieloetniczne peryferia miały zostać zunifikowane za pośrednictwem jednego języka i kultury rosyjskiej, przenoszonej poprzez system edukacji i działania scentralizowanej administracji. Pisał o tym w 1864 r.: „wypowiadaliśmy się z żywą sympatią o tych osobach pochodzenia niemieckiego, które będąc obywatelami państwa rosyjskiego, służą mu nie jako najemnicy lub awanturnicy, ale jako dzieci ziemi rosyjskiej, i niczym w tej sferze nie różnią się od rodzonych Rosjan”⁴²⁸.

Trzy lata później, znów na przykładzie Niemców bałtyckich, Katkow zdefiniował przynależność narodową w ramach imperium, w kategoriach obywatelskiej służby na rzecz swego państwa.

Definicja „wielonarodowej narodowości rosyjskiej” jako służby na rzecz państwa-imperium

„[W]śród swych rodaków, poddanych rosyjskich, pełnoprawnych rosyjskich obywateli odróżniliśmy Rosjan i nie-Rosjan, tak jakby w sprawie narodowości potrzebne było jeszcze cokolwiek prócz przynależności do państwa rosyjskiego, jak gdyby Rosjanin był odrębnym bytem, a nie po prostu poddanym rosyjskiego cesarza, synem rosyjskiej ojczyzny, jak gdyby służba dla tej ojczyzny, pełnoprawny udział w jej sprawach i w jej władzy nie była dostateczną naturalizacją. W pełni praw rosyjskiego obywatelstwa zawiera się i prawo do narodowości rosyjskiej. Między obywatelami wielkiego państwa, między niezliczonymi członkami wielkiego narodu, żyjącego życiem historycznym, między nimi nie może być pełnej jedności plemion,

⁴²⁸ *Ibidem*, s. 343 (Moskwa, 5 VI).

obyczajów, wierzeń, możliwa jest zaś wszelka różnorodność, możliwy nawet antagonizm; ale państwo, do którego należą, musi być jedno, i narodowość państwa musi być wspólną własnością wszystkich jego poddanych. Jakiego by nie byli pochodzenia plemiennego, jakimi by się nie różnili obyczajami i jakiej wiary by nie wyznawali, ci lub inni mieszkańcy kraju bałtyckiego, nikt z nich, a także nikt z całej Rosji, nie może odtąd zapominać, że wszyscy oni należą do jednej rosyjskiej rodziny”.

Źródło: M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej „Moskowskich Wiedomostiej” (1863–1872). 1867 god*, Moskwa 1873, s. 344–345 (Moskwa, 30 VI).

W tych deklaracjach doszukać się można załączka koncepcji, która miała zostać sformułowana po rozpadzie kolejnej, komunistycznej formuły imperium i jego projektu tożsamości sowieckiej w latach 90. XX w. Ten nowy model rosyjskiej tożsamości zdefiniowany został oficjalnie jako „wielonarodowy” (czy wieloetniczny) naród rosyjski.

Sam Katkow ostro atakował wszelkie formy autonomii *okrain*. Już w 1863 r. i w następnych latach przeciwstawiał się próbom poszerzenia politycznej autonomii przez Finów. Atakował postulaty wzmocnienia instytucji autonomicznych Wielkiego Księstwa Finlandzkiego⁴²⁹. Sprzeciwiał się szczególnie wysuwanej przez fińskich teoretyków prawa „doktrynie państwa fińskiego”, tj. teorii nadającej Finlandii prawny status odrębnego podmiotu politycznego i mówiącej o istnieniu dwóch państw tworzących jedno imperium (*odna dierżawa i dwa gosudarstwa*)⁴³⁰.

Choć był przeciwny wzmacnianiu form odrębności, zarówno Finlandii, jak i każdej innej prowincji imperium, dostrzegał jednak daleko idące różnice w sytuacji poszczególnych jego *okrain*. Poszukując najlepszych rozwiązań dla utrzymania integralności imperium, na łamach swych wydawnictw prezentował zróżnicowane podejście wobec zachodnich i wschodnich peryferii. Wytyczał też priorytety dla polityki imperialnej Rosji. Choć był gorącym zwolennikiem misji cywilizacyjnej Rosji na Wschodzie, do jakiej miała być ona wezwana, wyraźnie obawiał się jednak, że nieograniczona ekspansja w Azji zwichnie europejski charakter Rosji, który chciał zachować.

⁴²⁹ Zob. bezwzględne ataki na odrębność Finlandii: M.N. Katkow, *1863 god...*, s. 745–752 (MW, nr 196, 9 IX 1863); *ibidem*, s. 859–862 (MW, nr 209, 25 IX 1863); *ibidem*, s. 862–863 (MW, nr 210, 28 IX 1863); *idem*, *1864 god...*, s. 102–107 (MW, 3 II 1864); por. W. Studnicki, *Finlandia i sprawa finlandzka*, Kraków 1910, s. 56–59; K. Korhonen, *Autonomous Finland in the Political Thought of Nineteenth Century Russia*, Turku 1967, s. 52–70; E.C. Thaden, współpr. M.F. Thaden, *Russia's Western Borderlands...*, s. 225–230.

⁴³⁰ M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej...*, *1863 god*, s. 648 (Moskwa, 1 XI); por. *ibidem*, s. 704 (Moskwa, 26 XI).

Uznając argumenty geopolityczne, a szczególnie interesy handlowe skłaniające do podboju Azji Środkowej, pomniejszał jednak znaczenie tej *okrainy* dla Rosji w stosunku do prowincji na zachodzie. Ostrzegął, że gdyby wszystkie siły i środki wykorzystane zostały do rozprzestrzenienia cywilizacji europejskiej w Azji Środkowej, sprzyjałoby to nie wzmocnieniu, ale wręcz istotnemu osłabieniu Rosji. Mogło to powstrzymać działania Rosji, i tak niedostatecznie silne, na jej historycznym, dawnym, europejskim terytorium: „tutaj, w tych miejscach, które były kolebką Narodu Rosyjskiego”. Tutaj też czekała Rosję trudna praca dla społecznego, moralnego, socjalnego i politycznego połączenia zachodnich *okrain* z jej centrum, zanim Rosja miała przystąpić do jakichkolwiek nowych zadań na kierunku wschodnim, jak np. w Azji Środkowej. Dawny liberał, teraz konserwatywny nacjonalista, pisał w 1865 r.:

Wszystko to, co byłoby teraz dokonane dla wyniesienia Rosji w Azji, posłużyłoby do jej osłabienia w Europie, a być może i wszędzie indziej. Charakter wielkiego mocarstwa zapewnia Rosji wyłącznie mocne i niepodważalne panowanie na jej obecnych zachodnich *okrainach*, którymi ona bezpośrednio styka się z Europą Zachodnią, oraz jej położenie nad Morzem Czarnym. Oto, czego musimy się trzymać wszystkimi naszymi siłami, jeśli nie chcemy wyrzec się naszej historii, dokonując się, jak wiadomo, nie w Azji, a w Europie⁴³¹.

W 1865 r., już po stłumieniu powstania styczniowego oraz po zakończeniu podboju Kaukazu i Wielkiego Stepu, w obliczu rozpoczynającej się właśnie ekspansji w Azji Środkowej i nowego etapu „wielkiej gry” z Imperium Brytyjskim, gdy rosyjskie placówki wojskowe rozciągnięte zostały na linii Syrdarii, Katkow stawiał przed Rosją następującą alternatywę: „czy wygodniejsze dla niej i bardziej potrzebne jest umacniać swoje panowanie na swoich obszarach europejskich, czy też bezmiernie rozszerzać swoje granice w Azji”⁴³².

W odróżnieniu od *okrain* zachodnich, wobec których domagał się konsekwentnej polityki rusyfikacji oraz centralizacji administracyjnej, tu, na Wschodzie, Katkow zalecał bardziej elastyczną politykę. Jej założenia były połączeniem wielowiekowych doświadczeń ekspansji Imperium Rosyjskiego z nowoczesnymi metodami europejskich kolonizatorów, rozszerzających w tej epoce swe zamorskie posiadłości. Przeciwny był wprowadzaniu tu zarówno regularnej administracji rosyjskiej, jak i natychmiastowej unifikacji, preferując tradycyjne metody. Wobec świeżo włączanych

⁴³¹ *Idem, Sobranije pieriedowych statiej..., 1865 god*, s. 126 (Moskwa, 2 III).

⁴³² *Ibidem*, s. 125 (Moskwa, 7 III).

do Rosji ziem azjatyckich, tak odmiennych etnicznie, religijnie i kulturowo, opowiadał się za wykorzystywaniem systemu zarządzania pośredniego, na zasadach pewnej autonomii, podporządkowanej oczywiście imperialnemu centrum, bez tracenia na to środków z państwowego skarbu. W 1867 r. pisał: „na tereny te nie można patrzeć jak na część składową Rosji. Muszą one tylko należeć do Rosji, ale przy tym mogą one pozostawać na prawie kolonii. Niech na przykład tubylcy sami siebie sądzą, sami troszczą się o irygację itd. [...] Naszą misją w Azji Środkowej nie jest całkiem przymusowa przebudowa charakteru miejscowego życia. Ta przebudowa musi dokonać się sama przez siebie bez wysiłku”⁴³³.

Odmienne zapatrywał się w tym samym czasie na politykę wobec podbitego i spacyfikowanego Kaukazu. Uważał, że region ten znajduje się na innym etapie w procesie wchłaniania przez imperium i można go już rusyfikować poprzez osadnictwo rosyjskie. Choć początkowo wspierał idee osadzania na Kaukazie lojalnych wobec Rosji Ormian, wkrótce opowiedział się za dawaniem pierwszeństwa osadnikom rosyjskim⁴³⁴. Tutaj także przypisywał Rosji rolę nosicielki cywilizacji. Odmawiał pierwotnym mieszkańcom Kaukazu posiadania własnej kultury wysokiej przed pojawieniem się Rosjan. W uzasadnieniu rosyjskiej ekspansji w Azji odnajdziemy u tego okcydentalistycznego nacjonalisty wiele argumentów wspólnych z ówczesnymi zachodnimi zwolennikami kolonizacji świata pozaeuropejskiego. Rosja w Azji miała więc odegrać podobną rolę, biorąc na siebie „brzemień białego człowieka”, jak miał się wyrazić później przedstawiciel innego imperium, konkurującego z Rosją o Azję – Rudyard Kipling (ang. *The White Man's Burden*)⁴³⁵.

W rozważaniach dotyczących rusyfikacji Kaukazu zauważyć można wyrażenie wybory dokonywane przez Katkowa w kwestii zasad imperialnej strategii. Doceniając rolę, jaką na Kaukazie pełniło Towarzystwo św. Niny, prowadzące misje prawosławne, w specyficzny sposób definiował jego zadania. Sprzeciwiał się eksperymentom z zakładaniem szkół, wydawaniem słowników i przekładaniem Pisma Świętego na języki etniczne ludów Kaukazu, szczególnie mniejszych plemion. Zamiast tego zalecał: „Wykształcenie dzieci [...] winno zaznajomić ich z językiem, który służy jako organ oświecenia i obywatelskości”, tj. językiem rosyjskim. Przestrzegał, że „Towarzystwo św. Niny nie może realizować misji sztucznego jednoczenia górskich i w ogóle tubylczych plemion za pośrednictwem któregośkolwiek z miejscowych języków

⁴³³ M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej...*, 1867 god, s. 648 (Moskwa, 27 VI).

⁴³⁴ *Ibidem*, s. 687 (Moskwa, 1 XII); por. M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej...*, 1864 god, s. 500–502 (Moskwa, 14 VIII); *ibidem*, s. 466–467 (Moskwa, 30 VII).

⁴³⁵ Zob. szerzej o kolonialnych kontekstach rosyjskiej ekspansji w interpretacji przedstawiciela teorii „wewnętrznej kolonizacji”: A. Etkind, *Wnutriennaja kolonizacya...*

oraz stworzenia między nimi a narodem rosyjskim nieistniejących granic”. Domagał się wyłączności dla języka rosyjskiego, który miał stać się pośrednikiem w przekazywaniu oświecenia i zdobyczy cywilizacji europejskiej do miejscowej ludności. Kpił z idei równoprawności kultur narodowych: „Być może znajdują się u nas myśliciele, którzy zażądają, aby na narzecza wszystkich tubylczych (*inorodczeskich*) plemion Kaukazu lub Syberii została przetłumaczona cała europejska literatura do dzieł Milla i Darwina”.

Obawiał się, że działania tego rodzaju doprowadzą do pojawienia się alternatywy dla rosyjskiej kultury wysokiej i jej języka: „zjednoczenia drobnych plemion tubylczych (*inorodczeskich*) za pośrednictwem któregośkolwiek z tutejszych języków”. Wskazywał, że pokusa taka, polegająca na wprowadzeniu do szkół i nauczania jednego lokalnego języka, dotyczyła szczególnie najbardziej rozprzestrzenionego na wschodnim Kaukazie „języka tatarskiego” (tj. dialektów tureckich). Kolejne zagrożenie widział w konkurencyjnym wobec wpływów kultury rosyjskiej, wciąż trwającym procesie islamizacji ludów regionu. W islamie właśnie dostrzegał konkurencyjny wobec rosyjskiego projekt tożsamości, który mógł zjednoczyć znaczną część mieszkańców Kaukazu. Dlatego żądał, by misje prawosławne nie ograniczały się tu, zgodnie z deklarowanym programem, do „odzyskiwania” wyznawców wśród plemion dawniej wyznających chrześcijaństwo, ale by prowadzono konsekwentną politykę nawracania na prawosławie, jako metodę wiązania „tubylców” z Rosją. Ostrzegał: „jeśli nie Ewangelia, to Alkoran stanie się jednoczącym wyznaniem wiary Kaukazu, a tatarski [tj. języki tureckie – H.G.] lub jakiegokolwiek inny język, posłuży jako idea jednocząca dla stworzenia jakiegokolwiek fałszywej narodowości”⁴³⁶.

Krytykował system utrzymywania przywilejów dla miejscowych elit, szczególnie szlachty gruzińskiej. Był on charakterystyczny dla tradycyjnej polityki wiązania *okrain* z imperialnym centrum. Politykę taką na Kaukazie uosabiał jego namiestnik w latach 1844–1854, ks. Michaił Woroncowa. Skutków tego przednowoczesnego, sprzed ery nacjonalizmów, modelu polityki wobec *okrain* dopatrywał się Katkow także w innych prowincjach imperium, co mogło jedynie wzmacniać tendencje odśrodkowe. Uważał, że skutkiem takiej polityki był rozwój nowego separatyzmu na Kaukazie. Wytropił go w postaci kółek młodzieży szkolnej, wśród których pojawiła się „myśl o samodzielnym istnieniu gruzińskiego, ormiańskiego i nawet muzułmańskiego królestwa; cesarz Napoleon [III – H.G.], protektor idei nacjonalizmu, obdarzany jest wśród nich wielką popularnością”⁴³⁷ – ostrzegał.

⁴³⁶ M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej...*, 1865 god, s. 610–611 (Moskwa, 29 IX).

⁴³⁷ *Ibidem*, s. 555 (Moskwa, 4 IX).

Charakterystyczne, że nawet tutaj prawdziwych inspiratorów tego zjawiska widział Katkow po raz kolejny w Polakach: „Niewątpliwie polska rewolucyjna anarchia eksploatuje ich [tj. separatystów – H.G.] tam, jak i wszędzie dla swej korzyści. Donoszą nam, iż jest pewnym, że właśnie zakaukascy Polacy kierują tymi kółkami, w których wychowuje się młoda Gruzja i młoda Armenia, i że szczególnie na tę ostatnią zwrócona jest uwaga polskich buntowników”⁴³⁸.

W kółkach młodzieży już w 1863 r. wyrażano poparcie dla Polaków. Także w charakterze i przebiegu zaburzeń w Tyflisie (Tbilisi) przeciwko podatkowi wprowadzanym w czerwcu 1865 r. Katkow dostrzegł metody działań przejęte wcześniej od Polaków⁴³⁹. W podobny sposób przestrzegał przed niepodległościowymi aspiracjami innych mieszkańców Zakaukazia, szczególnie Gruzinów, zauważając tendencje separatystyczne w ruchu ich narodowego odrodzenia⁴⁴⁰.

3.7. Konserwatywny, imperiocentryczny nacjonalizm – nowa oficjalna ideologia Rosji

Wobec niebezpieczeństwa ze strony Polaków Katkow trwał przy hasle rosyjskiego państwa-imperium zagrożonego przez separatyzm *inorodców*. Polacy uosabiali czytelny dla Rosjan czynnik zagrożenia dezintegracją imperium. Zdaniem Jana Kucharzewskiego czynił to z wyrachowaniem, potrafił dzięki temu trafić w najczulszy punkt świadomości rosyjskiej, ukształtowanej przez długą tradycję jednoczenia i obrony imperium. Była to też istota rosyjskiej odmiany konserwatyzmu, zgodna z najlepszą tradycją myśli Karamzina, do której Rosjanie mieli powrócić na początku XX w., stawiając wśród wartości, które warto było zachować z przeszłości, na pierwszym miejscu – imperium: „Nie chodzi o to, co zgromadziła i zbudowała praca kilku pokoleń wewnątrz Rosji, lecz obawa utracenia ziem, zdobytych przez oręż

⁴³⁸ *Ibidem*.

⁴³⁹ *Ibidem*. Por polemikę z prasą rosyjską – z gazetą „Sankt Pietierburgskije Wiedomości” w sprawie „Młodej Armenii”: *ibidem*, s. 635–639 (Moskwa, 9 X); *ibidem*, s. 639–640 (Moskwa, 11 X).

⁴⁴⁰ *Ibidem*, s. 595–607 (MW, 7 VIII 1864). Zob. ataki na ruch narodowego odrodzenia ludów Zakaukazia: *ibidem*, s. 154–156 (MW, nr 58, 15 III 1865); por. *ibidem*, s. 553–555 (MW, nr 194, 4 IX 1865); por. teksty pisane przeciwko separatyzmowi ormiańskiemu: *ibidem*, s. 635–639 (MW, nr, 9 X 1865); por. o gruzińskim separatyzmie: *ibidem*, s. 725–730 (MW, nr 250, 14 XI 1865); o metodach rusyfikowania narodowości zakaukaskich zob. *ibidem*, s. 609–611 (MW, nr 213, 29 IX 1865); por. W.A. Twardowskaja, *Idieologija porieformiennogo samodierżawia...*, s. 61–66.

i dyplomację w przeciągu wieków, była kitem, który mógł spoić rosyjski ogół w zastęp zachowawczy – pisał polski badacz rosyjskiego imperializmu. – Stulecia zbierania państwa rosyjskiego wytworzyły stopniowo instynkt, który, gdy tylko go obudzono, odzywał się w duszach jako nakaz kategoryczny, działał jako siła żywiołowa⁴⁴¹.

Ten przenikliwy sąd, wyrażający zasadnicze przesłanie *opus magnum* autora *Od białego caratu do czerwonego*, potwierdzić mogą liczne głosy oświeczonej części społeczeństwa rosyjskiego, zachowane we wspomnieniach czy korespondencji. Tu wątek poczucia zagrożenia bytu i integralności Imperium Rosyjskiego zdecydowanie dominował i warunkował powszechną zmianę nastrojów w 1863 r., w obliczu wybuchu powstania styczniowego⁴⁴². Tak więc to państwo-imperium było najważniejszą kategorią w rozważaniach Katkowa. Stanowiło ono wyraz rosyjskiej tradycji i jej najcenniejszą spuściznę dla narodu, który zbudował je za cenę wielowiekowych wyrzeczeń i ofiar, w tym własnej wolności, a także prawa własności. Samodzierżawny car w organicznej jedności z narodem uosabiał siłę takiego państwa. Zdaniem ideologa konserwatywnego nacjonalizmu powinno było ono jednak od 1863 r. reprezentować interes narodu rosyjskiego, a nie kosmopolitycznej dynastii:

Monarchia oznacza jedynowładztwo. Władza najwyższa, opiekująca się całym narodem [...] nie tylko nie stoi nigdy w sprzeczności z wolnością, ale tworzy się przede wszystkim w celu jej ochrony. Państwo, a z nim wolne, normalne życie, nie jest możliwe, bez mniejszej czy większej koncentracji władzy. Proces tworzenia się państw polega właśnie na „zbieraniu” władzy⁴⁴³.

Wychodząc od tego pachnącego statolatrią stwierdzenia, niedawny liberalny obrońca wzorów angielskiej samorządności wzywał teraz do zjednoczenia sił społeczeństwa i carskich władz. Domagał się w zamian za poparcie dla rządu i monarchii kierowania się przez nią interesem narodowym:

Największą zdobyczą naszego postępu jest to, że rząd rosyjski jest rządem rosyjskim, i że tylko w uświadomieniu jedności Narodu Rosyjskiego z władzą najwyższą, kierującą jego losami, zawiera się prawdziwa siła Rosji i każdy rząd może działać

⁴⁴¹ M. Katz, *Mikhail N. Katkow...*, s. 126; J. Kucharzewski, *Od białego caratu...* (1986), s. 290–291 (stąd cyt.).

⁴⁴² O stosunku liberałów rosyjskich do kwestii polskiej oprócz cyt. prac J. Kucharzewskiego i W. Śliwowskiej zob. też R. Śliwowski, *Z perspektywy stulecia...*; I. Koberdowa, *W sprawie stosunku Rosji wobec powstania styczniowego...* Henryk Wyziński, niegdyś bliski współpracownik Katkowa, podkreślał, że Polska nigdy nie była tak atakowana przez oficjalne pisma rządowe, jak przez redaktora byłego czołowego pisma liberalnego: BCz, rkps 5754, „Katkoff écrit par H. Wyziński” (po 1863 r.), k. 525–543; por. BCz, rkps 6762, charakterystyka poglądów i publicystyki Katkowa, 1863 r.

⁴⁴³ RGB, f. 120, karton 48, kopia zapiski Katkowa, b.d., k. 87v.

z sukcesem tak wewnątrz, jak i na zewnątrz, jedynie pod warunkiem realizowania polityki narodowej [...] sława cesarzy i rządzących opiera się jedynie na dokładnym i głębokim rozumieniu instynktów i potrzeb życia narodowego, i nie mogą oni mieć innych celów, prócz ochrony i zabezpieczenia interesów swego narodu [...] do tego też sprowadza się cała istota polityki narodowej⁴⁴⁴.

Katkov ciągle zarzucał rodakom brak zrozumienia dla potrzeby kierowania się rosyjskim interesem narodowym, co wykorzystywali wrogowie Rosji. Podkreślał potrzebę jasnego programu polityki nacjonalistycznej, który zjednoczyłby całe społeczeństwo⁴⁴⁵. Głosząc konieczność realizowania zasady „rosyjskiego interesu narodowego”, rozumianego jako racja stanu państwa reprezentującego wspólnotę, która je stworzyła, wzywał do odrzucenia abstrakcyjnych, ogólnoludzkich, często obcych Rosji ideałów. W zamian otwarcie głosił „kult nagiej siły”, wzywał do kierowania się narodowym i państwowym egoizmem. Tu konserwatywny realizm polityczny, a w istocie amoralizm w służbie imperium pozwalał mu na odrzucenie uniwersalnych zasad etyki indywidualnej, jakoby szkodliwej w sferze działań politycznych: „Możemy czuć tak lub inaczej, życzyć tego lub innego [...] każdy zgodnie z charakterem swego temperamentu, ale żadne uczucia ani [...] żadne motywy rządzące moralnym życiem człowieka i określające charakter jego działalności nie mogą decydować o sprawach ze sfery państwowej [...] tylko siła wojskowa państwa określa, chroni i utrzymuje je, tylko siła wojny może je zmienić”⁴⁴⁶.

Silny, konserwatywny patriotyzm miał być podstawą postulowanej więzi narodu z samodzierżawnym carem⁴⁴⁷. Jego wyrazem był zaś irracjonalny „duch narodowy”, wszechprzenikający żywioł, który moskiewski publicysta opisał następująco: „Wszystkie miałkie, sztuczne pojęcia, cała bezpłodność naszego tak zwanego wykształcenia muszą ustąpić miejsca tym podstawowym, potężnym, tym wiecznym siłom, w których wyrazi się ogólnonarodowe życie”⁴⁴⁸.

Odrzucał jednak Katkov tzw. kwaśny patriotyzm starej daty, wrogi wobec Europy i programu modernizacji: „czujemy się w głębi duszy Rosjanami, nierozdzielnie z tym głęboko odczuwamy swoją więź z europejską cywilizacją”⁴⁴⁹ –

⁴⁴⁴ M.N. Katkov, *1864 god...*, s. 567–568 (MW, 15 VI 1864).

⁴⁴⁵ *Ibidem*, s. 651 (MW, 31 VIII 1864); por. *idem*, 1863 god..., s. 485–507.

⁴⁴⁶ M.N. Katkov, *1863 god...*, s. 215.

⁴⁴⁷ O poglądach Katkova na rolę samodzierżawia zob. M.N. Katkov *o samodzierżawii i konstytucji*, Moskwa 1905; por. A. Giza, *Michał Katkov i jego znaczenie...*; por. analizę ideologii rosyjskiego samodzierżawia: L. Jaśkiewicz, *Absolutyzm rosyjski w dobie rewolucji 1905–1907. Reformy ustrojowe*, Warszawa 1982, s. 24–52.

⁴⁴⁸ M.N. Katkov, *1863 god...*, s. 99 (MW, nr 79, 13 IV 1863).

⁴⁴⁹ *Idem*, *1864 god...*, s. 680 (MW, 4 IX 1864).

zapewniał. Dlatego pozostał konserwatywnym okcydentalistą, kwestionując główną tezę słowianofilów o zasadniczej sprzeczności między cywilizacją słowiańskiej Rosji i łacińskiej Europy. Głosił jednak zarazem apoteozę własnej wspólnoty i jej ducha, wyrażającego wewnętrzną siłę. W błyskotliwe pisanych tekstach, malował obraz narodowego instynktu jako irracjonalnej, żywiołowej siły porywającej masy:

Dopóki naród żyje, jest on siłą przenikającą miliony ludzi, niezrozumiałą dla nich samych [...] jak burza, niczym niepowstrzymana, popędzi tumanem lejącą masę, te miriady cząsteczek pyłu, nie pytając, co każda z nich myśli czy chce. Wszystko zakotłuje się w huraganie, gdy podniesie się ta siła, tak samo ślepa, nieubłagana, jak każdy żywioł przyrody. Małe i wielkie, rozumne i głupie, uczone i ciemne – wszystko na równi obejmie jedna potężna siła. [...] Wszystko ruszy się z miejsca w tej chwili i we wszystkim objawi się sam naród; jemu przede wszystkim [przeznaczone – H.G.] zwycięstwo lub klęska, dla niego chwała lub hańba; on sam w te uroczyste chwile obwieszcza swe istnienie, decyduje o swych losach, tworzy swoją historię. Wszystko to, co jest lepszego w pojedynczych ludziach, wszystko co energiczne, rozumne [...], święte, wyraża się w jego porywie i daje mu fizjonomię. [...] Rośnie w ludziach to, co nazywamy patriotyzmem, uczuciem narodowym: tu zaczyna się nowe życie i nowy duch, tu zaczyna się myśl nowa⁴⁵⁰.

Tak zobrazowane narodowe uczucia miała wyrażać i reprezentować prasa jako głos opinii publicznej (tu zapewne myślał Katkow o sobie jako prawdziwej instytucji strzegącej narodowego ducha i interesu). Jak pisał oponent Katkowa, Borys Cziczerin, broniący wartości liberalnych: „Dziennikarz, wzbudzający namiętności społeczne i z ich pomocą wpływający na rząd – taki był jego ideał”.

Istotnym elementem nacjonalistycznej ideologii był narodowy solidaryzm. Pomimo wyrażanej prywatnie nieufności wobec chłopów, jako niezdolnych do udziału w życiu społecznym, Katkow kreował dla celów propagandowych obraz przeciwstawionego rewolucji patriotycznego ludu, wiernego carowi. Ukazywał go jako rodzaj konserwatywnej, antyrewolucyjnej siły, uznającej i popierającej samodzierżawie. System ten był zgodny z obyczajami i tradycją ludu, a zarazem wyrażał jego potrzeby: „Oni nie mają zebrań, przemówień nie mówią i nie wysyłają żadnych adresów – idealizował chłopów – Są ludźmi prostymi i ciemnymi, ludźmi małymi, biednymi i ubogimi duchem. Ale to Rosjanie i z daleka, w swej ciemnej głębi, wcześniej niż ludzie

⁴⁵⁰ *Idem*, 1863 *god...*, s. 72–73 (RW, 1863, nr 2). O roli i definicji kategorii *narodnost* w dziejach rosyjskiej myśli zob. zwł.: A. Lazari, *Kategoria „narodnost” w estetyce radzieckiej (zarys problemu)*, „Literatura na Świecie” 1992, nr 4 (237), s. 322–342; *idem*, *Kategoria narodu i narodowości w rosyjskiej myśli filozoficzno-społecznej pierwszej połowy XIX wieku*, „Przegląd Rusycystyczny” 1986, nr 34, s. 39–52; por. o tym samym problemie w: A. Lazari, „Poczwinnictwo”. *Z badań nad historią idei w Rosji*, Łódź 1988, s. 23–35.

na górze, oświeceni i rozumni, przemawiający i piszący [...] – z dala usłyszeli głos ojczyzny i odpowiedzieli nań, w prostocie i pokorze serca cichą modlitwą. Nie czynili oni uroczystych oświadczeń, nie mieli zamiaru robić wrażenia, w ogóle nie słyszeli o politycznych demonstracjach. Jedyne miejsce, gdzie budzi się, przemawia w nich pierwiastek duchowy – to świątynia i tu ich polityka, tu ich filozofia⁴⁵¹.

Programowy monarchizm, bezwarunkowa wierność państwu-imperium powodowały, że rodzący się w zderzeniu z polskimi aspiracjami wolnościowymi rosyjski ruch nacjonalistyczny, któremu w istocie przewodził Katkow, nie przyjął określonych form organizacyjnych. Partie polityczne, w tym konserwatywne i nacjonalistyczne, mogły działać w Rosji dopiero od 1905 r. Miały one czerpać z ideologii Katkowskiej. Na razie jednak, w epoce Aleksandra II, podobne idee wyrażać się mogły raczej w gestach, manifestacjach poparcia dla rządu i cara jako reprezentanta imperium, które Katkow chciał unarodowić. Jak pisał: „Jedyną organizacją, w której może działać Rosjanin występujący do walki z polskimi pretensjami jest Państwo Rosyjskie”⁴⁵². Podobną rolę reprezentanta i organizatora narodowych emocji pełnić miały struktury oficjalnego prawosławia: „Cerkiew, a z nią dla całego ludu wolność, pełna i niepodzielna władza carowi – oto nasz ratunek”⁴⁵³.

Głosił ideę narodu przedstawianego w kategoriach politycznych, a nie czysto etnicznych. Dlatego wyrazem siły państwowotwórczego narodu miało być jego państwo-imperium, które jednak nigdy nie mogło mieć charakteru kosmopolitycznego, ale musiało reprezentować interesy wspólnoty, która je stworzyła. Jak stwierdzał:

Naród to nie to samo, co plemię [...]. Naród jest pojęciem politycznym [...] jedynie długotrwałe życie polityczne zdolne jest wytworzyć naród [...] żaden polityczny sukces nie jest możliwy, jeśli wewnętrzna polityka państwa nie posiada charakteru narodowego. Państw kosmopolitycznych na świecie nie może być [...]. Umocnienie jedności państwowej, zjednoczenie plemion w naród polityczny, będący dumny ze swoich instytucji i ich narodowego charakteru – oto, gdzie właściwe miejsce dla zbawiennej zasady narodowej⁴⁵⁴.

Tak więc państwo-imperium nie było własnością panującej dynastii, ale dziedzictwem narodu rosyjskiego, zbudowanym przez niego i przekazywanym jako najcenniejsza spuścizna z pokolenia na pokolenie. Dlatego też

⁴⁵¹ M.N. Katkow, *1863 god...* (MW, nr 68, 28 III 1863); por. W.A. Twardowskaja, *Idieologia porieformiennogo samodierżawija...*, s. 72–73.

⁴⁵² *Idem*, *1864 god...*, s. 651 (MW, 31 VIII 1864).

⁴⁵³ RGB, f. 120, karton 49, d. 68, Luźna notatka Katkowskiej, zachowana wśród kopii jego materiałów, k. 1.

⁴⁵⁴ M.N. Katkow, *1864 god...*, s. 528 (MW, 26 VI 1864).

wyrażać musiało jego, tj. narodu, interesy: „Czy państwo może nie uznać siebie za organ panującej narodowości, nie trzymać wysoko jej sztandaru nad wszystkimi obcoplemiennymi elementami żyjącymi pod jego berłem” – pytał retorycznie Katkow⁴⁵⁵.

To on właśnie usiłował dopasować do warunków rosyjskich teorię nowoczesnego państwowego nacjonalizmu, czerpiąc wzory i uzasadnienia dla swych teorii z procesów narodowej homogenizacji Francji oraz zachodzącej na jego oczach unifikacji Niemiec. Nowoczesny naród miał być efektem procesów homogenizacji realizowanych przez państwo. Centralizm realizowany za pośrednictwem wspólnej kultury, języka i patriotyzmu na wzór Francji miał zjednoczyć mieszkańców wieloetnicznego Imperium Rosyjskiego w jeden naród⁴⁵⁶. „Czyż los spraw państwowych mógłby się wahać i być decydowany wskutek etnograficznych lub lingwistycznych badań i sporów?” – pytał publicysta⁴⁵⁷.

Głoszony przez Katkova program, pomimo przywiązania do formy państwowej, reprezentował w istocie interes Wielkorusów. Zdawać by się mogło, że zasadnicze kryterium rosyjskiego patriotyzmu, zgodnie z prezentowaną koncepcją narodu politycznego, stanowiła wierność rosyjskiemu państwu. W rzeczywistości twierdzenie to zastępowane było zasadą reprezentowania przez państwo interesu narodowości dominującej, tj. rosyjskiej. Dla wszelkich *inorodców* Katkow miał jedną tylko propozycję: „zlanie” się ich z Rosjanami w zamian za możliwość posługiwania się równymi prawami i korzystania z rozwoju wspólnego imperium⁴⁵⁸. Jak pisał: „w granicach państwa rosyjskiego powinni być tylko Rosjanie, z jakiego by plemienia nie pochodzili i jakich by nie nosili nazw”⁴⁵⁹.

Wzorując na procesach tworzenia nowoczesnych narodów Europy Zachodniej za pośrednictwem unitarnych państw, jak Francja, ideolog rosyjskiego nacjonalizmu zwracał uwagę na to, że każdy kraj kierujący się w polityce zdrowymi zasadami dążył w naturalny sposób do pełnej asymilacji innych grup etnicznych, w celu uchronienia się od separatyzmu. Zasymilowane mniejszości wносиły i wzbogacały swymi odmiennościami kulturę narodu panującego⁴⁶⁰. Ten specyficzny typ konserwatywnego nacjonalizmu reprezentowany przez Katkova, odwołującego się do narodowego egoizmu i kryterium siły, scharakteryzowany został przez Cziczierina,

⁴⁵⁵ *Ibidem*, s. 370 (MW, 7 V 1864).

⁴⁵⁶ A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej...*, s. 339–340.

⁴⁵⁷ Zob. M. Katkow, *Czto sdielat' s Polszoi...*, s. 227.

⁴⁵⁸ *Idem*, 1864 god..., s. 900 (MW, 24 XI 1864).

⁴⁵⁹ *Ibidem*, s. 220 (MW, 18 III 1864).

⁴⁶⁰ *Ibidem*, s. 595–607 (MW, 7 VIII 1864).

liberała-państwowca, jako zredukowanie uczuć narodowych do prymitywnego instynktu, egoizmu narodowego:

Święte uczucie miłości ojczyzny zostało przez niego sprowadzone na poziom czysto zwierzęcego instynktu, w którym ginęło wszelkie pojęcie o prawdzie i dobru, a pozostawał jedynie egoizm narodowy, pogardzający wszystkim oprócz samego siebie. Było to zjawisko nowe w ówczesnej literaturze. Wyjątkowy patriotyzm słowianofilów opierał się na tym, że widzieli oni w narodzie rosyjskim nosiciela najwyższych zasad chrześcijańskich, głosiciela nowych, nieznanych światu prawd. Patriotyzm prawdziwych zapadników polegał na przyswojeniu ojczyźnie najdoskonalszych owoców oświecenia europejskiego. Katkow jednocześnie odrzucił wszelkie ludzkie zasady i wystąpił jako obrońca narodowości w jej najniższej formie, z punktu widzenia czysto realnych interesów, rozumianych w zupełnie materialny sposób. Wszyscy powinni byli bezwarunkowo zachwycić się brutalną siłą rosyjskiego państwa, nakładającego jednakową pieczęć na wszelkie podporządkowane mu sfery istnienia. Każdy samodzielny wyraz życia uważany był za zdradę; każdy sprzeciwiający się – ogłaszany za wroga ojczyzny. Była to właśnie ta forma patriotyzmu, która najlepiej ze wszystkich odpowiadała najbardziej podłemu sposobowi myślenia mas⁴⁶¹.

Na tle nurtu myśli rosyjskiej określanej mianem konserwatywnego nacjonalizmu Katkow wyróżniał się swoim okcydentalizmem, choć pod koniec życia zbliżył się do tradycjonalistyczno-prawosławnego konserwatyzmu reprezentowanego przez Konstantina Pobiedonoscewa⁴⁶². Zachowawcze elementy światopoglądu publicysty były manifestowane głównie w opozycji do rewolucyjnego socjalizmu i demokratycznego radykalizmu, zagrażającego wartościom rosyjskiej tradycji. Abstrakcyjnej idei postępu za każdą cenę przeciwstawiał „rozumny konserwatyzm”, wynikający z realnej oceny rzeczywistości, a nie z ideologicznego doktrynerstwa, jako program ewolucyjnych reform ograniczonych do najistotniejszych spraw⁴⁶³. Stąd też częste doszukiwanie się w postaci Katkova prekursora i ideowego fundatora konserwatywnego modelu modernizacji Rosji, szczególnie programu reform Piotra Stołypina na początku XX w.

3.8. „Moskiewski »Times«” i jego redaktor

Warto tu zwrócić uwagę na sposób wspierania publicystyki Katkova przez cenzurę. Zarys tego zjawiska przedstawił Michaił Szczerbinin, przewodniczący

⁴⁶¹ B. Cziczerin, *Moskwa czterdziu lat temu...*, s. 124.

⁴⁶² A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej...*, s. 331.

⁴⁶³ M.N. Katkow, *1864 rok...*, s. 4 (MW, 1 I 1864).

Moskiewskiego Komitetu Cenzury, w raporcie dla ministra spraw wewnętrznych z 10 stycznia 1865 r.⁴⁶⁴ Wskazywał on na „opiekę”, jaką nad wydawnictwami Katkowa sprawował sam urząd kontroli nad myślą. Jak pisał Szczerbinin, ze względu na to, iż „Moskowskije Wiedomosti” czytane były przez lud (*prostyj narod*), uznano, że „grzechem byłoby powstrzymywać pojawianie się w prasie sądów mogących wywrzeć dobroczynny wpływ na publiczność, paraliżując siłę buntowniczych proklamacji”⁴⁶⁵.

Począwszy od pierwszego artykułu dziennika „Moskowskije Wiedomosti” z lutego 1863 r., otwarcie poruszającego zagadnienie polskie, na którego publikację zezwolił sam minister spraw wewnętrznych Wałujew, moskiewska cenzura odtąd „nieustannie dopuszczała na łamach tej gazety rozważania o kwestii polskiej”. Jak przyznał sam cenzor, nie pozwalano jedynie na ostre potępienie działalności kierowników rosyjskiej administracji w Polsce (tj. wielkiego księcia Konstantego). Sama cenzura, doceniając zbawienny wpływ gazety Katkowa na opinię publiczną, uznawała, że ściśle przestrzeganie represyjnych przepisów prowadziłoby do sparaliżowania tak potrzebnej działalności jej redaktora. Dlatego okazywano publicyście wszelkie możliwe ulgi: „mając świadomość całego pożytku, jaki dostarczała wydawana przezeń gazeta sprawie obrony konserwatywnych elementów porządku, jej dobroczynny wpływ na nasze młode pokolenie, poprzez demaskowanie całego fałszu komunistycznych i materialistycznych teorii, opartych na najbardziej ohydnej niewierze i [w celu – H.G.] ochrony młodzieży od tych zgubnych błędów”⁴⁶⁶.

Pomimo wielu uwag i wyciszania ostrzejszych sformułowań, niewiele artykułów podlegało zupełnemu zakazowi. Niejednokrotnie formułowano jedynie zalecenia i uwagi, pozostawiając samemu Katkowowi końcową redakcję artykułu. W wypadku rozbieżności mógł on bezpośrednio zwrócić się nawet do ministra spraw wewnętrznych jako Głównego Naczelnika Zarządu Cenzury.

Program Katkowa, uzasadniający na przykładzie Polski politykę wymierzoną przeciwko narodowościom nierosyjskim, stał się od 1863 r. osią podziału, zarówno wśród opinii publicznej, jak i działaczy państwowych. Spór ten dotyczył rozszerzenia zasad integralnej rusyfikacji stosowanej wobec Polaków także na inne części imperium. Próba implementacji tego programu, zwłaszcza wobec niemieckiej szlachty bałtyckiej, stanowiącej wciąż wpływową koterię wśród rosyjskiej biurokracji, wsparta została zarówno przez

⁴⁶⁴ RGIA, f. 774, op. 1, d. 59, k. 18–19v, 20–34v.

⁴⁶⁵ *Ibidem*.

⁴⁶⁶ *Ibidem*, k. 33v–34.

środowisko słowianofilów, jak i przez grupę liberalnych działaczy pod przewodem braci Milutinów⁴⁶⁷.

Wokół dziennika „Moskowskije Wiedomosti” i „Russkij Inwalid” skupiła się grupa publicystów i działaczy uzasadniających konieczność kontynuacji linii gen. Murawjowa i Komitetu Urządzącego na ziemiach polskich oraz zastosowania podobnego programu unifikacji wobec pozostałych *okrain*, a szczególnie w stosunku do guberni bałtyckich, zagrożonych niemieckim separatyzmem. Charakterystycznym zjawiskiem było powstanie nieformalnego sojuszu pod hasłami nacjonalizmu. Tworzyły go środowiska ludzi tak różnych, jak „czerwoni” biurokraci, zwolennicy radykalnego rozwiązania kwestii chłopskiej, szermujący hasłami antyszlacheckimi, z Nikołajem i Dymitrem Milutinami oraz kręgi zbliżonych do nich słowianofilów, jak ks. Władimir Czerkasski i Jurij Samarin, z byłym konserwatywnym liberałem Katkowem, traktującym sprawę chłopską zupełnie instrumentalnie, oraz z uważanym za *mrakobiesę* (reakcjonistę) z epoki mikołajowskiej gen. Murawjowem⁴⁶⁸. Pomimo wielu różnic w poglądach między Katkowem a braćmi Milutinami, doszło między nimi do formalnego przymierza w kwestii polityki wobec Polski i guberni bałtyckich. Katkow zbliżył się szczególnie do Nikołaja Milutina, wspierając działania Komitetu Urządzącego w Królestwie Polskim⁴⁶⁹.

Z drugiej strony w opozycji wobec polityki demagogii socjalnej i eksperymentów słowianofilów z etniczną „akcją afirmatywną imperium” w Kraju Zachodnim, której skutki mogły okazać się zgubne dla samej Rosji, wystąpili bardziej pragmatyczni działacze. Skupieni byli oni wokół wielkiego księcia Konstantego oraz ministra spraw wewnętrznych Wałujewa, usiłującego obłaskawić Katkova. Należał do nich też np. gubernator Petersburga ks. Aleksandr Suworow, wcześniej generał-gubernator prowincji bałtyckich

⁴⁶⁷ Zob. o konflikcie partii „ultrasosyjskiej” z umiarkowaną grupą działaczy państwowych skupionych wokół w. ks. Konstantego: W.A. Twardowska, *Idieologija porieformiennogo samodierżawija...*, s. 33–34, 67–70; por. I. Koberdowa, *Wielki książę Konstanty w Warszawie...*, s. 256–259; o projektach ugody polsko-rosyjskiej zob. J. Zdrada, *Zmierzch Czartoryskich...*, s. 61–69, 397–406; por. ocenę publicystyki Katkova w polskiej emigracyjnej „Niepodległości” z 12 IX 1863 r., nr 7, w: *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 429; por. list otwarty Jarosława Dąbrowskiego, wysłany po ucieczce z Rosji do redakcji dziennika „Moskowskije Wiedomosti”: *idem, Listy*, wyd. R. Gerber, Warszawa 1960, s. 62; por. odpowiedź Katkova: *idem, Sobranije pieriedowych statiej...*, 1865 god, s. 361–365 (MW, 1865, nr 134).

⁴⁶⁸ Zob. stanowczą odpowiedź Katkova na wysuwane na łamach „Dziennika Poznańskiego” propozycje ugody, pod adresem prawdopodobnie otoczenia w. ks. Konstantego: M.N. Katkow, *Sobranije pieriedowych statiej...*, 1865 god, s. 361–365 (MW, 1865, nr 134, Moskwa, 19 VI).

⁴⁶⁹ Zob. Je. Fieoktistow, *Za kulisami politiki i litieratury...*, s. 330–333.

i zwolennik współpracy z lokalnymi elitami niemieckimi. Byli to zwolennicy poszukiwania konsensusu ze szlachtą, nie tylko na ziemiach polskich, ale i na innych *okrainach*⁴⁷⁰.

W apogeum znaczenia Katkowa jego ambicje sięgały nie tylko kwestii decydowania o doborze ministrów i gubernatorów, ale i wpływu na samego cara. Ataki na wysokich dostojników państwowych, zarzucanie im polityki niezgodnej z rosyjską racją stanu doprowadziły w końcu do ostrego konfliktu z cenzurą inspirowaną przez Wałujewa, zaniepokojonego zbyt silnymi wpływami moskiewskiego publicysty⁴⁷¹.

Aby ograniczyć jego wpływy, a najlepiej pozbyć się wykreowanego przez wydarzenia nacjonalistycznego dyktatora opinii publicznej, jego wrogowie gotowi byli „wyścielić dlań złoty most”, proponując mu za pośrednictwem zaprzyjaźnionego nowego ministra oświecenia publicznego Dymitra Tołstoja intratną posadę kuratora Odeskigo Okręgu Naukowego. Nikołaj Milutin wręcz błagał redaktora „Moskowskich Wiedomości”, aby ten nie przerywał swej działalności⁴⁷².

Próbie okiełznania temperamentu „moskiewskiego derwisza” i wpływów „moskiewskiego »Timesa«” (jak określił jego gazetę Wałujew) podjął właśnie minister spraw wewnętrznych za pomocą podległych mu instytucji cenzury⁴⁷³.

⁴⁷⁰ Zob. wcześniejszą dyskusję Katkowa z Wałujewem na temat rusyfikacji. Zdaniem ministra spraw wewnętrznych: „Można związać Warszawę i Wilno z Tambowem, ale robić z nich Tambowa nie wolno!”; zob. list Wałujewa z 5 XII 1863 r., RS, 1915, nr 12, s. 422. W podobne uwagi obfituje cały jego dziennik. Zob. np. krytykę radykalnych reform N. Milutina: P. Wałujew, *Dniewnik...*, t. 1, s. 266. Dymitr Milutin, minister wojny, miał zbieżną z poglądami Katkowa wizję likwidacji problemu polskiego; zob. P. Zajoncowski, *D.A. Milutin, biograficzeskij очерк*, w: *Dniewnik D.A. Milutina 1873–1875*, Moskwa 1947, s. 33–34; por. F.A. Miller, *Dmitrii Milutin and the Reform Era in Russia*, [Nashville] 1968, s. 157–161; por. o roli Katkowa w kształtowaniu polityki nacjonalistycznej: W.A. Twardowska, *Idieologija porieformiennogo samodierżawija...*, s. 33–34, 39–44, 67–68.

⁴⁷¹ Zob. MW, nr 65, 25 III 1866, s. 2–3, Moskwa, 24 III. W obliczu konfliktu z cenzurą i stojącym za nią P. Wałujewem, Katkow niewzruszenie dawał do zrozumienia, że ataki Charles’a de Mazade w prasie francuskiej przeciwko jego „prawdziwie narodowej” postawie inspirowane były przez rodzimych wrogów gazety „Moskowskije Wiedomości” w rządzie rosyjskim. Zob. szczegółowe omówienie konfliktu Katkowa z cenzurą: W.G. Czernucha, *Prawitielstwienaja politika...*, s. 154–170; por. RGB, f. 120, karton (volumin) 19, P. Szuwałow do M. Katkowa, Sankt Petersburg, 1 X 1866 r., k. 49–50. Stojący na czele tajnej policji Piotr Szuwałow przekazywał w tym liście wyrazy niezadowolenia cara za ataki Katkowa na administrację; por. RGB, f. 120, karton 54, d. 33, Książna Natalia Pietrowna Szalikowa, „Dniewnik 1864–1867”, k. 40. Książna Szalikowa gorąco wspierająca poglądy swego męża, jako rzeczywistego obrońcy rosyjskiej racji stanu, zapisała (b.d.), komentując wizytę cara we Francji: „Aleksander II to kosmopolita [...] Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani pojechali do Francji całować rączki Napoleonowi”.

⁴⁷² RGB, f. 120, volumin 37, k. 66.

⁴⁷³ Zob. RGIA, f. 774, op. 1, d. 59, O. Przecławskij, „Zamieczanije o naprawlenii gaziety „Moskowskija Wiedomości”, o charakterie i znaczeniu etogo naprawlenija”, k. 1–15v.

Powodem było tu nie tyle naruszanie przez „Moskowskije Wiedomosti” przepisów o cenzurze, ile sam charakter gazety, sprzeczny z zasadami funkcjonowania ustroju politycznego w Rosji, podważający swymi nacjonalistycznymi hasłami legitymizm monarchii, na co zwracał szczególnie uwagę cenzor Józef Przeclawski⁴⁷⁴. Z tymi wypowiedziami i sądami zgadali się również inni członkowie Komitetu Cenzury, jak zatrudniony tu wybitny pisarz Iwan Gonczarow⁴⁷⁵.

Ratunkiem dla Katkowa i jego gazety okazał się zamach na cara dokonany przez Dymitra Karakozowa w kwietniu 1866 r. i wywołana tym generalna zmiana kursu politycznego. Katkow stał się teraz znów niezbędny do kreowania patriotycznych uczuć mas oraz mobilizacji ich uczuć na rzecz monarchii, przeciwko nihilizmowi, by atakować środowiska radykalne jako przejaw „polskiej intrygi”. Po osobistym spotkaniu z carem Katkowowi przywrócono prawo do wydawania zawieszzonego dziennika⁴⁷⁶.

* * *

Reprezentowana przez Katkowa ideologia, pomimo programowego konserwatyzmu, była w istocie doktryną radykalnych zmian. Miała charakter dynamiczny, usiłowała sprostać wyzwaniom swej epoki, szczególnie konieczności modernizacji struktury polityczno-społecznej imperium i niebezpieczeństwu socjalizmu z jego wzorem „nowego człowieka”, głoszonym przez Czernyszewskiego. Konflikt z Polakami wniósł do niej potężny ładunek nacjonalizmu. Wytworzony w 1863 r. antypolski stereotyp był szczególnie pomocny i niejednokrotnie wykorzystywany dla zjednoczenia społeczeństwa w sytuacjach kryzysowych. Trwałe i rozległe wpływy ideologia ta

Por. krytyczne uwagi innego cenzora wobec dyktatorskiej pozycji Katkowa w prasie i opinii publicznej: A. Nikitienko, *Moja powieść o samom sobie i o tom, czym swiditiel w żyzni był. Zapiski i dniewnik (1826–1877)*, t. 2, Sankt Petersburg 1893, s. 209, zapis z 16 XII 1864 r., s. 195, zapis z 29 IX 1864 r.

⁴⁷⁴ Zob. o konflikcie cenzury i Wałujewa z Katkowem: P. Wałujew, *Dniewnik...*, t. 2, s. 112, zapis z 25 III 1866 r.; *ibidem*, s. 131, zapis z 9 VI 1866 r.; *ibidem*, s. 133, zapis z 20 VI 1866 r.; *ibidem*, s. 133, zapis z 22 VI 1866 r.

⁴⁷⁵ Por. memoriał I. Gonczarowa z 14 XII 1864 r.: RGIA, f. 774, op. 1, d. 57, „Po powodu zapiski g. tajnego sowietnika Przeclawskiego o Moskowskich Wiedomostijach. (Mnienie czlena sowieta po diełam knigopieczatanija I. Gonczarowa)”, k. 38–45v. W związku z próbą ograniczenia wpływów Katkowa, czego wyrazem stał się wspomniany memoriał Przeclawskiego, także szereg innych urzędników centralnych organów cenzury wyłożyło swe stanowisko na temat Katkowa i jego ideologii; zob. *ibidem*, zapiska z 25 XII 1864 r., k. 9–19; *ibidem*, opinia A. Nikitienki, k. 20–29; por. inną zapiskę: *ibidem*, k. 30–37v.

⁴⁷⁶ Walkę MW z cenzurą omawiają też R.M. Kantor, *Krizis „Moskowskich Wiedomosti” w 1866 g.*, b.m.d.; P.S. Riejfman, „Moskowskije Wiedomosti” 1860-ch godow i prawitielstwiennije krugi Rossii, „Uczyenije zapiski Tartuskogo Uniwersitietu” 358: *Trudy po russkoj i słowianskoj filologii*, t. 24, 1975; M. Lemke, *Epocha cenzurnych reform...*, s. 376–377.

uzyskała jednak dopiero od czasu wstąpienia na tron Aleksandra III, uzasadniając zmianę kursu wobec peryferii.

Polonofobia stała się odąd jego podstawowym wyznacznikiem, przynajmniej do lat 80. XIX w., gdy zastąpił ją urzędowy antysemityzm. Polacy pozostali jednak, obok Żydów, na trwałe umieszczeni w katalogu wrogów zagrażających istnieniu Imperium Rosyjskiego, do którego z czasem dopisano też Ukraińców, a w końcu nawet Niemców. Państwo rosyjskie, które pod rządami dwóch ostatnich Romanowów konsekwentnie realizowało postulaty pełnej rusyfikacji nierosyjskich *okrain*, pobudziło ich narody, nieraz dotąd lojalne wobec monarchii, do sprzeciwu. Wyrazem tego stała się „rosyjska Wiosna Ludów” lat 1905–1907, gdy właśnie na peryferiach najsilniej wyraziły się ruchy protestu łączące postulaty społeczne i narodowe.

Rok 1863, który pozwolił Katkowowi sformułować dojrzały, nowoczesny kształt rosyjskiego nacjonalizmu w jego konserwatywnej i imperiocentrycznej formie, wydaje się być jednym z przełomowych etapów w ewolucji rosyjskiej idei narodowej. Nigdy wcześniej hasła nacjonalistyczne skojarzone z ideologią państwowego i narodowego egoizmu nie były głoszone tak masowo i otwarcie. Ich popularyzacja i szeroka recepcja niewątpliwie leżą u podstaw nowoczesnej formy rosyjskiego nacjonalizmu. Wpływało to nawet na jego słowianofilizującą odmianę, której wykładnią miała się wkrótce stać „biblia panslawizmu” – *Rosja i Europa* Nikołaja Danilewskiego. Sam Katkow, „skrzyżowanie Tamerlana z telegrafem”, jak nazwał go Hercen, do końca swych dni pozostał stróżem swojskiej pojętej rosyjskiej racji stanu, wszędzie wietrzącym niebezpieczeństwo separatyzmu grożące imperium⁴⁷⁷. W późniejszych latach konsekwentnie ewoluował ku integralnemu nacjonalizmowi. Po śmierci Aleksandra II Katkow negował już jakiekolwiek próby reform. Charakterystyczne stało się też zbliżenie i wzajemne uznanie z epigonem słowianofilstwa, Iwanem Aksakowem, reprezentującym równoległy nurt rosyjskiej idei nacjonalistycznej. Najbardziej spektakularnym gestem było ich oficjalne pojednanie podczas obchodów rocznicy puszkiniowskiej w 1880 r.⁴⁷⁸

Zastanawiająca jest trwałość polskiego stereotypu, który sformułował Katkow. Był on często używany w sytuacjach wewnętrznego kryzysu imperium, szczególnie w latach 1866 i 1881, po kolejnych zamachach na cara⁴⁷⁹.

⁴⁷⁷ Zob. ocenę roli konfliktu z Polską dla rozwoju rosyjskiego nacjonalizmu: A. Zubow, *Trietij russkij nacyonalizm*, „Znamija” 1993, nr 1, s. 151; por. E.C. Thaden, *Conservative Nationalism...*, s. 56.

⁴⁷⁸ Zob. T. Passiek, *Wspominania...*, s. 340.

⁴⁷⁹ Zob. opis żywiołowych reakcji ulicy, uznającej, że Polacy byli odpowiedzialni za zamach Dymitra Karakozowa i relacje o antypolskich demonstracjach podczas wystawianej z tej okazji opery Michaiła Glinki pt. *Życia za cara* w teatrach Moskwy: MW, nr 71,

Przypomniano go też przy pierwszych oznakach politycznego ożywienia na ziemiach polskich, pod wpływem rodzącego się ruchu socjalistycznego, na przełomie lat 70. i 80. XIX w. Wtedy wskazywano na I Międzynarodówkę jako narzędzie kosmopolitycznego spisku nihilistów i komunistów, kierowane przeciwko Rosji przez wiecznych Wallenrodów – Polaków⁴⁸⁰.

Wydaje się, że w swej zasadniczej warstwie stereotyp ten przetrwał do 1917 r., a wiele jego elementów zostało przejętych i zastosowanych przez propagandę bolszewicką (m.in. w 1920 r.) i stalinowską⁴⁸¹. Odrodzona II Rzeczpospolita była dyżurnym i najbliższym wrogiem państwa sowieckiego w całym dwudziestoleciu 1918–1939. Rzadko uświadamiamy sobie szczególnie tragiczną okoliczność, że ten właśnie, przejęty przez propagandę bolszewików, etniczno-kulturowo-religijny antypolski stereotyp, wytworzony w XIX w., był nieustannie eksploatowany przez sowiecki aparat ideologiczny i podporządkowaną mu prasę oraz kinematografię. Służył

6 IV 1866 r.; MW, nr 72, 7 IV 1866 r., s. 2. Katkow natychmiast przyjął tezę, o polskim pochodzeniu zamachowca, a następnie o polskiej inspiracji rosyjskiego zamachowca: MW, nr 73, 8 IV 1866 r., s. 2 (Moskwa, 7 IV); MW, nr 74, 9 IV 1866 r., s. 2; MW, nr 75, 10 IV 1866 r., s. 1 (Moskwa, 9 IV); MW, nr 82, 19 IV 1866 r., s. 2 (Moskwa, 18 IV); MW, nr 84, 21 IV 1866 r. (Moskwa, 21 IV).

⁴⁸⁰ Zob. MW, nr 65, 6 III 1881 r., s. 3 (Moskwa, 5 III). Por. o carobójcy, Ignacym Hryniewieckim, którego polskie pochodzenie stało się koronnym argumentem Katkowa na poparcie jego tezy o „polskim spisku”, wysuniętej zresztą automatycznie, jeszcze bez znajomości faktów: L. Bazyłow, *Działalność narodnictwa rosyjskiego w latach 1878–1881*, Wrocław 1960, s. 176–177. Katkow wszedł tu w sojusz z prasą niemiecką inspirowaną przez jego politycznego przeciwnika – Bismarcka, również oskarżającą Polaków o poplecznictwo carobójstwa: MW, nr 32, 13 III 1881, s. 3; zob. też W.A. Twardowska, *Idieologija porieformiennogo samodierżawija...*, s. 72. Na oskarżenia wobec Polaków o inspirowanie zamachu na Aleksandra II w marcu 1881 r. odpowiedział, m.in. w dzienniku „Gołos” z 24 III 1881 r., Zygmunt Wielopolski: M.K., *Jedna z odpowiedzi margrabiemu Z. Wielopolskiemu na jego „List otwarty do Katkowa”*, Lwów 1881; por. A. Szwarz, *Polskie i rosyjskie echa listu otwartego margrabiego Zygmunta Wielopolskiego do Michała Katkowa z 1881 r.*, w: *Słowiańszczyzna i dzieje powszechne...*, s. 100–113; idem, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864–1905)*, Warszawa 1996, s. 137–148.

⁴⁸¹ O charakterze propagandy antypolskiej używanej w 1920 r. pisze: A.J. Leinwand, *Bolszewicki plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej 1920*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 27, 1992, s. 75–87: „Bez najmniejszej przesady można stwierdzić, że tradycyjne zawołanie: ‘bij Żyda!’ zastąpiono hasłem ‘bij Polaka!’”, *ibidem*, s. 79. Autorka zauważa, że najważniejszym wątkiem była „kontynuacja rosyjskiej tradycji i nacjonalizmu oraz chęć odwetu, nie tyle na polskich panach, co po prostu na Polsce”; zob. *ibidem*, s. 84; por. eadem, *Z dziejów polsko-sowieckiej wojny propagandowej 1919–1920*, w: *Rola i miejsce Polski w Europie (1914–1957). Materiały z sesji naukowej w Instytucie Historii PAN*, red. A. Koryn, Warszawa 1994, s. 199–214; por. eadem, *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji Radzieckiej lat 1917–1922*, Warszawa 1998; eadem, *Czerwonym młotem w orla białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008.

do kreowania obrazu „reakcyjnej”, szlacheckiej, klerykalnej i „faszystowskiej” Polski. Wykorzystany został też w latach 30. XX w. do uzasadnienia masowych represji, w tym deportacji Polaków z tzw. dalszych Kresów, czyli ziem dawnej Rzeczypospolitej, położonych za granicą ryską. Teraz znów tropiono „polski spisek”, tym razem wymyślonej, nieistniejącej już wtedy Polskiej Organizacji Wojskowej. Te klisze propagandowe rodem z epoki antyrosyjskich powstań uzasadniły też największą zbrodnię ludobójstwa dokonaną według kryteriów etnicznych w Europie przed 1939 r. – „operację polską” NKWD przeprowadzona na polskiej mniejszości w ZSRS w ramach Wielkiego Terroru w latach 1937–1938⁴⁸² (zob. szerzej w części III książki).

* * *

Twórczość, poglądy i wpływ Katkowa uzasadnia porównanie, którym posłużył się również wybitny znawca myśli rosyjskiej Marian Zdziechowski: „Katkowa można śmiało postawić obok Bismarcka [...] co się tyczy wpływu na rząd, na społeczeństwo i opinię publiczną oraz kierunek tego wpływu, [...] powstanie polskie i nienawiść do nas były dla nich punktem wyjścia do daleko sięgających zamiarów, [...] w nienawiści tej doszli w końcu do manii śmiesznej, graniczącej z obłędem”⁴⁸³. Porównanie Katkowa z Bismarckiem nie wydaje się być tylko retorycznym zwrotem polskiego filozofa, dobrze znającego rosyjskie elity i ich kulturę. Świadczy o tym zarówno podobny, skrajnie konserwatywny system wartości eksponujący jako najwyższe dobro państwo i jego imperialny interes, jak też podobieństwo ujęcia kwestii polskiej, traktowanej jako „być czy nie być”, tak dla Prus, jak i dla Rosji. Towarzyszył temu również zadziwiająco zbieżny pogląd na polskich chłopów jako materiał etnograficzny, którego przerobienie na związanych z państwem lojalnych poddanych obaj proponowali. Józef Feldman w klasycznej pracy poświęconej Bismarckowi następująco zdefiniował założenia tej polityki: „duchowieństwo i szlachtę zgniebić, chłopą obłaskawić i związać mocno z państwowością Hohenzollernów”. Bismarck także nie wahał się używać dla realizacji tych celów pruskiej polityki państwowej języka polskiego, jak to sam określił – dla „wzięcia go [tj. polskiego ludu – H.G.] w obronę przed dążeniami szlachty i pracującego dla obcych kleru”⁴⁸⁴.

⁴⁸² Zob. szerzej o uzasadnieniu ludobójstwa dokonanego na Polakach w ZSRS: M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Warszawa 2014.

⁴⁸³ W. Karwowski [M. Zdziechowski], *Katkow i jego biograf*, w: *Etyka polityczna w Rosji*, Kraków 1899, s. 10.

⁴⁸⁴ J. Feldman, *Bismarck a Polska*, b.m.d., s. 352; zob. o poglądach Bismarcka na temat Polaków: L. Trzeciakowski, *Spółczesność polska w oczach Otto von Bismarcka*, „Kwartalnik

O zainteresowaniu i docenianiu roli Katkowa przez niemieckiego kancлера świadczą próby przekupienia go, aby nie agitował za sojuszem francusko-rosyjskim i zaprzestał ataków na rosyjską dyplomację oraz jej uległość wobec Prus. Rosyjskie MSZ kierowane było po odejściu Aleksandra Gorczakowa przez barona Nikołaja Giersa, przedstawiciela niemieckiej biurokracji, „rosyjskich Niemców”, osobistego wielbiciela Bismarcka i zwolennika konserwatywnego sojuszu Rosji z Niemcami. Dlatego krytykowane było przez „Moskowskije Wiedomosti” za kierunek polityki uległej wobec Berlina, przyrównywany do podległości średniowiecznej Rusi wobec chanów Złotej Ordy. Katkow wspierał oczywiście konkurencyjny, panslawistyczny program panslawisty Nikołaja Ignatiewa. Przypomnieć też warto, że oskarżenia Polaków o odpowiedzialność za zabójstwo cara Aleksandra II w marcu 1881 r., dokonane przez Narodną Wolę rękami jej członka, Polaka Ignacego Hryniewieckiego, Katkow powtórzył za prasą niemiecką. Ta zaś była inspirowana bezpośrednio przez Bismarcka, który zresztą przyswoił sobie użyteczną tezę Katkowa o „polskiej intrydze”⁴⁸⁵.

To właśnie Bismarck jeszcze przed wybuchem powstania styczniowego sformułował myśl będącą także zasadniczym przesłaniem politycznego programu Katkowa wobec Polaków. Widać w niej trwałą wspólnotę interesów Prus budujących własne imperium na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej ze starym imperializmem rosyjskim, reprezentowanym przez Katkowa: „wojnę przeciw temu żywiołowi prowadzić możemy nie podług zasad obywatelskiej sprawiedliwości, lecz podług prawideł wojny. Polskość z wszystkimi swymi właściwościami winna być przez nas osądzana nie z perspektywy bezstronnego humanizmu, ale jako wróg... Nie masz możliwości pokoju między nami a jakąkolwiek próbą wskrzeszenia Polski”⁴⁸⁶.

Historyczny” 1993, nr 4, s. 165–179; zob. szerszy kontekst tego problemu: G. Kucharczyk, *Długi kulturkampf. Pruskie i niemieckie wojny kulturowe przeciw Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 2020.

⁴⁸⁵ Zob. J. Feldman, *Bismarck a Polska...*, s. 317–318, 321.

⁴⁸⁶ *Ibidem*, s. 139.

Ameryka, Europa, Rosja i Polska według hr. Adama Gurowskiego

4.1. „Straszny hrabia” jako teoretyk (i praktyk) cywilizacji⁴⁸⁷

4.1.1. Polski rewolucjonista (do 1834)

W połowie XIX w. centrum świata wciąż stanowiła Europa i jej cywilizacja. Na przeciwległych półkulach do roli konkurentów Starego Świata coraz wyraźniej aspirowały Rosja i Ameryka, traktowane na razie jako jej peryferie. Wśród książek przepowiadających obu tym potęgom wielką przyszłość w kolejnym stuleciu najczęściej wymienia się głośne dzieło markiza Astolphe’a de Custine (1843) – ostrzegającego przed globalnymi aspiracjami rosyjskiego imperium i Alexisa de Tocqueville (1835 i 1840) – przedstawiającego fenomen

⁴⁸⁷ Pierwsza część tekstu, zarys biografii i działalności Adam Gurowskiego oparta została na wynikach badań prezentowanych we własnych publikacjach, m.in. na książce: H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w niebieskich binoklach i kraj przyszłości. Hrabia Adam Gurowski i Rosja, Kraków 2012 (tu, we wstępie, znalazło się omówienie literatury przedmiotu). Wykorzystano również ustalenia z publikacji: *idem*, „Rossija kaka ona jest...” *Wstrecza grafa Adama Gurowskiego s Rossiej wo wriemia ssylki w Wielikij Nowgorod i Pskow (1835–1840)*, w: *K 150-letiju janwarskiego wosstania w Polsce. Polskoje ssylnyje w Nowgorodskoj gubernii. Sbornik matieriałow mieżdunarodnoj naucznoj konferencyi*, Wielikij Nowgorod 2013, s. 10–28; *idem*, *Prawda o Rosji hrabiego Adama Gurowskiego, czyli anatomia, fizjologia i patologia Historii*, „Kronos” 2014, nr 4 (31), s. 208–223; *idem*, *Zanim powstała amerykańska sowietologia. Działalność hrabiego Adama Gurowskiego a obraz Rosji wśród amerykańskiej opinii publicznej (1849–1866)*, w: *Mysł i słowem...*, s. 209–232; *idem*, *Hrabia Adam Gurowski i „tajemnica filozoficzna caratu”*, w: *Między realizmem a apostazją narodową. Koncepcje prorosyjskie w polskiej myśli politycznej*, red. M. Zakrzewski, Kraków 2015, s. 115–172; A. Gurowski, *Wybór pism*, t. 1: *Filozofia historii i cywilizacji*, wybór, wstęp i red. H. Głębocki, Warszawa 2022; *idem*, *Wybór pism*, t. 2: *Pisma polityczne, memoriały i publicystyka*, Warszawa 2024; t. 3 edycji pism Gurowskiego (*Dzienniki, wspomnienia, listy*, wybór, wstęp i red. H. Głębocki) złożony został do druku wiosną 2023 r.

pierwszego demokratycznego państwa na świecie jako wzór dla czekających nieuchronnie Europę demokratycznych przemian.

Na ich tle bohater tego tekstu, hr. Adam Gurowski (1805–1866), w swej refleksji połączył obie te perspektywy w sposób niezwykle nie tylko dla Polaków⁴⁸⁸. Wyróżniała go zarówno błyskotliwość obserwacji, filozoficzne przygotowanie, jak i zdobyte narzędzia poznawcze. Ten uczeń Hegła wyostrzył je w debatach z francuskimi saintsimonistami, Charles’em Fourierem, Johnem Stuartem Millem i wieloma innymi, najbardziej znanymi postaciami ówczesnego życia intelektualnego i politycznego Europy oraz Ameryki. Także droga życia i kolejne ideologiczne zwroty, poznanie państw europejskich, Rosji, a w końcu Stanów Zjednoczonych dały Gurowskiemu unikalne na tle jego pokolenia doświadczenie oraz perspektywę porównawczą dla obserwowania zachodzących i wieszczonych globalnych procesów cywilizacyjnych. Tym bardziej że od wyjazdu z Polski wiosną 1831 r. resztę swego życia podzielił po jednej trzeciej między Europę Zachodnią, Rosję i Nowy Świat⁴⁸⁹.

Charakterystyczne, że Gurowski za pośrednictwem swej rodziny poznał markiza Astolphe’a de Custine, który nawet usiłował odwiedzić Polaka w miejscu jego zsyłki w Pskowie podczas słynnej podróży do Rosji w 1839 r. Znał też dobrze książkę Tocqueville’a, której końcowe tezy porównujące Amerykę i Rosję rozwinął następnie w swych pracach, szczególnie w *Russia as It Is* (Rosja jaka jest) z 1854 oraz *Ameryce i Europie* z 1857 r.

Jeszcze wcześniej poznał innego zapomnianego podróżnika, zafascynowanego demokratycznym eksperymentem Amerykanów saintsimonistę Michela Chevaliera. Ten Francuz wyprzedził obserwacje swego rodaka Tocqueville’a, który odwiedził Stany Zjednoczone nieco wcześniej, w latach

⁴⁸⁸ Najpełniejszą biografią Gurowskiego pozostaje (niestety niewolna od błędów i luk) praca: F. Stasik, *Adam Gurowski, 1805–1866*, Warszawa, 1977. Okres amerykański wciąż najdokładniej przedstawia klasyczna książka: L.H. Fischer, *Lincoln’s Gadfly, Adam Gurowski*, Norman 1967; por. też bibliografię dotyczącą A. Gurowskiego: W. Łukasiewicz, *Adam Gurowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 162–166.

⁴⁸⁹ Zarys myśli politycznej Gurowskiego najpełniej zrekonstruowano w pracach: Z. Gross, *Diabeł Asmodeusz w binoklach – Adam Gurowski*, „Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach” 1960, nr 39, s. 7–59; A. Walicki, *Polska, Rosja, Stany Zjednoczone w koncepcjach Adama Gurowskiego*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 23, 1977, s. 161–187; przedruk w: *idem, Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*, Warszawa 1983, s. 157–194 (dalej tekst cytowany jest za tym wydaniem); A. Nowak, *Między narodową zdradą a „rosyjskim socjalizmem” – myśl polityczna Adama Gurowskiego*, w: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t. 5: *Dążenia do niepodległości Polski a ocena rządów zaborczych w XIX w.*, Toruń 1992, s. 121–146 (oraz przedruki); por. syntetyczny zarys: H. Głębocki, *Hrabia Adam Gurowski jako filozof historii i cywilizacji*, w: A. Gurowski, *Wybór pism...*, t. 1, s. V–XCIV.

1831–1832⁴⁹⁰. Chevalier odbył ekspedycję do Ameryki, m.in. odwiedzając Meksyk, Stany Zjednoczone i Karaiby (1833–1835). Następnie przedstawił błyskotliwą analizę fenomenu amerykańskiej demokratycznej cywilizacji, najpierw w formie korespondencji publikowanej na łamach poczytnego „Journal des Debats”, a następnie w książce wydanej w 1836 r. w Paryżu (rok po ukazaniu się pierwszego tomu dzieła Tocqueville’a)⁴⁹¹.

* * *

Pierwszy etap intelektualnej i politycznej biografii Gurowskiego kształtowany był pod wpływem zjawisk i czynników, które stały się udziałem całego pokolenia powstania listopadowego, najpierw spiskowców, później powstańców, w końcu emigrantów i emisariuszy sprawy polskiej. Przyszły panslawista i amerykański rosjoznawca wywodził się z zamożnej szlachty z Wielkopolski. W młodości studiował na niemieckich uniwersytetach jako jeden z pierwszych polskich słuchaczy wykładów Hegla w Berlinie w latach 1821–1823. Na uczelniach w Berlinie, Heidelbergu i Jenie zetknął się z ideami niemieckiego romantyzmu, słuchając wykładów najwybitniejszych filozofów, dziejopisów i historyków prawa tej epoki: Friedricha Schleiermachera (1768–1834), Friedricha Carla von Savigny’ego (1779–1861), Heinricha Ludena (1778–1847), Antona Friedricha Thibauta (1772–1840), Georga Friedricha Creuzera (1771–1858), Friedricha Christopha Schlossera (1776–1861).

Ponadto uczestniczył w niemieckich związkach studenckich, wyładowując swój niespożyty temperament w niezliczonych pojedynkach. Po powrocie do Królestwa Polskiego przeszedł jednak od filozofii do polityki. Najpierw związał się z kręgiem liberalnej, legalnej opozycji sejmowej z województwa kaliskiego, skupionej wokół braci Bonawentury i Wincentego Niemojowskich. To doprowadziło go dwakroć do „polskiej Bastylii”, osławionego więzienia politycznego w klasztorze karmelitów na warszawskim Lesznie, gdzie został zamknięty na osobiste polecenie wielkiego księcia Konstantego. Carski brat miał widzieć w nim, jak po latach twierdził sam Gurowski, osobistego wroga i przywódcę radykalnej patriotycznej młodzieży.

Odebrane od carewicza korepetycje na temat realnego rozumienia swobód konstytucyjnych zawiodły Gurowskiego od legalnej, liberalnej opozycji sejmowej do szerzących się w tej epoce konspiracji przedpowstańczych. Wkrótce stał się jednym z inicjatorów spisku koronacyjnego z 1829 r.,

⁴⁹⁰ A. de Tocqueville, *De la démocratie en Amérique*, t. 1, Bruxelles 1835; t. 2, Paris 1840; por. pol. tłum.: *idem, O demokracji w Ameryce*, tłum. M. Król, B. Janicka, Kraków–Warszawa 1996.

⁴⁹¹ M. Chevalier, *Lettres sur l’Amérique du Nord: avec une carte des États-Unis d’Amérique*, t. 1–2, Paris 1836.

którego uczestnicy zamierzali wywołać powstanie wiosną 1829 r.⁴⁹² Miał je rozpocząć zamach na cara Mikołaja I podczas jego koronacji na króla Polski w Warszawie w maju 1829 r. Historia ta, opisana przez samego Gurowskiego w 1833 r. w emigracyjnej prasie⁴⁹³, nieśmiertelniona została wkrótce w romantycznym dramacie Juliusza Słowackiego pt. *Kordian*, wydany w 1834 r.⁴⁹⁴ „Wulkaniczny charakter” Gurowskiego uwieczniony został z kolei w znanej scenie *Salonu* w III części *Dziadów* Adam Mickiewicza jako symbol romantycznej gorączki młodego pokolenia.

Podczas powstania listopadowego jako bliski współpracownik ulegającego jego wpływowi Maurycego Mochnackiego, należał do najbardziej znanych postaci nurtu demokratycznego, reprezentowanego w Warszawie przez Towarzystwo Patriotyczne. Stał się też jednym z fundatorów, współzałożycielem i publicystą głównego pisma tego środowiska „Nowa Polska”. Jako głośny „klubista”, „Marat Polski”, jak go nieraz określano, reprezentował najbardziej radykalne hasła demokratyczne i republikańskie, wzorując się na francuskich jakobinach. Powstaniu narodowemu usiłował nadać charakter rewolucji społecznej na wzór francuski, by zablokować groźbę ugody polskich elit z carem. Stąd wzięła się m.in. idea rozszerzenia powstania na całość ziem zaboru rosyjskiego i program odbudowy Polski w granicach przedrozbiorowych. Oznaczało to odrzucenie zasad kongresu wiedeńskiego i podważenie opartego na nim ładu międzynarodowego. Gurowski wzywał wówczas do przeniesienia powstania nie tylko na Ziemię Zabraną, ale nawet do Rosji, wierząc w potencjał rosyjskiej rewolucji, symbolizowany przez niedawne powstanie dekabrystów. Wzorując się na paryskich

⁴⁹² Zob. szerzej: H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w *niebieskich binoklach...*, s. 56–100; por. *idem*, *Spiski koronacyjne z 1829 r. U źródeł polskiego idealizmu politycznego*, w: *Jak się nie dać „strawić” imperium? Polski realizm i idealizm polityczny wobec Rosji 1815–1921*, Kraków 2023, s. 65–140.

⁴⁹³ Zob. A. Gurowski, *O spisku koronacyjnym*, „Pamiętnik Emigracji”, cz. 3, nr 9, Paryż (broszura Alexander Jagiellończyk), 5 VI 1833 r., s. 1–4 (artykuł Gurowskiego datowany w Londynie, 15 V 1833 r.). Por. też zeznania A. Gurowskiego dla III Oddziału, złożone po powrocie do Rosji, z 31 III 1840 r. (st. st.): GARF, f. 109, 1 eksp., op. 1830, d. 448, „O licach uczestwujuszczich w polskom miatieże 1830 goda”, cz. 320, „Graf Adam Gurowskij”, k. 198–201v. Por. wspomnienia samego Gurowskiego: Library of Congress w Waszyngtonie (dalej: LC), Papers of Count Adam G. de Gurowski, A. Gurowski, „Dix chapitre sur la Pologne depuis 1814–1849 (chapitre IV, 1825–1830)”.

⁴⁹⁴ Zob. H. Głębocki, *Ofiara z Imperium. Spisek koronacyjny 1829 roku – historia prawdziwa (?) – w świetle nieznanych źródeł*, w: *Ofiary imperium. Imperia jako ofiary. 44 spojrzenia*, red. A. Nowak, Warszawa 2010, s. 183–213; por. H. Głębocki, *Spiski koronacyjne z 1829 roku*, w: *Między ugodą a insurekcją. Granice polsko-rosyjskiego kompromisu politycznego w epoce Królestwa Polskiego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 190. rocznicę koronacji 1829 roku (24 maja 2019 roku)*, red. H. Głębocki, Warszawa 2022, s. 109–174.

„sekcjach” z czasów rewolucji francuskiej, usiłował agitować lud stolicy, by wykorzystać go do nacisku na kierownictwo powstania i Sejm.

Uważano go wówczas, na równi z Joachimem Lelewelem, za autora słynnego hasła: „Za wolność naszą i waszą”, wzywającego Rosjan do wspólnej walki z carskim reżimem⁴⁹⁵. Pod tym właśnie hasłem współorganizował słynną manifestację w Warszawie 25 stycznia 1831 r., upamiętniającą straconych dekabrystów. Sam przemawiał wówczas pod kolumną Zygmunta III przed Zamkiem Królewskim, w którym w tym czasie ważyły się losy powstania. Pod wpływem tej demonstracji Sejm powstańczy ogłosił detronizację Mikołaja I i Romanowów, uniemożliwiając dalsze pertraktacje z carem. Wobec wkroczenia armii rosyjskiej na terytorium Królestwa Polskiego wspólnie z Mochnackim dowiódł bagnetem wierności głoszonym ideom. Wziął udział w zimowej kampanii, walcząc w lutym 1831 r. m.in. pod Grochowem i Wawrem. Za wykazane w tej kampanii męstwo otrzymał *Virtuti Militari*.

Rząd Narodowy, by pozbyć się Gurowskiego, uważanego za uciążliwego demagoga, wysłał go z depeszami do Misji Polskiej w Paryżu, reprezentującej powstanie wobec rządów Zachodu. Tu wbrew linii polskiej dyplomacji, faktycznie kierowanej przez ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, Gurowski usiłował uzyskać wsparcie republikańskiej opozycji, a nie rządów, na które liczyła oficjalna Warszawa. Miał nadzieję na wywołanie rewolucji ogólnoeuropejskiej, która ocaliłaby walczący kraj, lub na sprowokowanie wojny powszechnej mocarstw na skutek sporu o Belgię, ewentualnie na wywołanie kolejnego przewrotu politycznego we Francji. Po upadku powstania stał się jednym z pierwszych organizatorów polskiej emigracji i działaczy jej demokratycznego nurtu. Odegrał rolę pośrednika wobec sprzyjających Polakom kół europejskiej lewicy demokratycznej i karbonarskiego podziemia. Blisko współpracował z jego przedstawicielami, od Giuseppe Mazziniego po Ludwika Napoleona, późniejszego cesarza Napoleona III, przyjaźniąc się blisko m.in. z Heinrichem Heinem. Urodzony demagog, z równą swobodą mógł wypowiadać się zarówno w politycznych klubach i na ulicznych wiecach Warszawy i Londynu, jak i w karbonarskich wentach w podziemiach Paryża. Nie ominęło go też paryskie więzienie polityczne „św. Pelagii” w 1831 r., za przewożenie ulicznej manifestacji przeciwko bierności rządu wobec upadku Warszawy.

Wiedzę z dziedziny filozofii społecznej socjalizmu utopijnego czerpał w tym czasie bezpośrednio od jego twórców, we Francji Charles’a Fouriera i kontynuatorów myśli Henriego Saint-Simona, w Anglii od uczniów twórcy

⁴⁹⁵ Zob. F. Stasik, *Adam Gurowski...*, s. 73, przyp. 66; por. J.N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803–1853*, oprac. M. Tyrowicz, Wrocław 1950.

utylitaryzmu Jeremy’ego Benthama. W Londynie poznał m.in. Johna Stuarta Milla. Swobodnie obracał się na salonach liberalnych, demokratycznych i intelektualnych Europy.

Wśród polskiej emigracji początkowo blisko współpracował z Joachimem Lelewelem i Maurycym Mochnackim w reprezentacji wychodźstwa, Komitecie Narodowym Polskim, założonym 5 grudnia 1831 r. Po jego opuszczeniu, dążąc do radykalizowania uchodźców, współtworzył w marcu 1832 r. Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Stając się współtwórcą programu tej pierwszej nowoczesnej partii politycznej reprezentującej region Europy Środkowo-Wschodniej, wprowadził do ideologii TDP idee czerpane z socjalizmu utopijnego. Rozwiewał zarazem nadzieje emigrantów na pomoc mocarstw Zachodu. Prowadził kampanię zwalczania polityki księcia Czartoryskiego oraz jego obozu szukającego wsparcia liberalnych mocarstw Zachodu.

Od początku działalności emigracji, po swych doświadczeniach w służbie powstańczej dyplomacji, nie wierzył w pomoc rządów. Szybko zwątpił jednak także w solidarność ludów. Porażki radykalnych ruchów demokratycznych w Europie, kolejne klęski karbonarskich rewolucji we Francji w latach 1832, 1833 i 1834 zdawały się potwierdzać brak realnych szans na szybkie odzyskanie niepodległości w sojuszu z siłami rewolucyjnymi Europy. Jesienią 1833 r. odszedł z TDP, które krytykował za to, że zwyciężyło w jego szeregach „głupstwo narodowe” (tj. stary polskie patriotyzm) zamiast reprezentowanych przez niego uniwersalnych idei. Wszystko to skłaniało go do szukania odpowiedzi na pytanie o przyczyny upadku Polski w coraz bardziej wpływowych ideach filozofii heglowskiej i wczesnego socjalizmu.

Wyrazem tej refleksji i próbą przemyslenia sprawy polskiej stało się wydawane przez niego, pierwsze polskie socjalistyczne pismo pt. „Przyszłość”, którego jedyny numer ukazał się w styczniu 1834 r. Próbował na jego łamach stworzyć odmianę „polskiego socjalizmu”, a do języka polskiego, w ślad za saintsimonistami, wprowadzić termin „proletariat”. Utrata wiary w szanse odrodzenia Polski doprowadziła wkrótce do dramatycznego zwrotu w poglądach i ogłoszenia we wrześniu 1834 r. aktu apostazji narodowej, w liście otwartym, a następnie w wydanej jesienią 1834 r. broszurze *Prawda o Rosji i buncie prowincji polskich*⁴⁹⁶. Znany radykalny demokrat i rewolucjonista, skazany niedawno przez cara wraz z innymi przywódcami powstania na karę śmierci, uznał się za pansławistę i wybrał Rosję za swą nową ojczyznę. Wywołało to wstrząs i jeden z największych skandali intelektualnych, tak dla polskiej emigracji, jak i dla europejskich przyjaciół z salonów demokratycznej lewicy.

⁴⁹⁶ A. Gurowski, *La vérité sur la Russie et sur la révolte des provinces polonaises*, Paris 1834.

Gurowski stwierdzał po latach, iż starał się być zawsze bezstronnym „anatomem, fizjologiem i patologiem Historii”. Uważał, że tylko ujawnia odkryte przez siebie odwieczne mechanizmy historii i ich wpływ na losy Polski⁴⁹⁷. Od ogłoszenia swej apostazji pozostawał aż do śmierci czytelnym symbolem zdrady, uwiecznionym przez Adama Mickiewicza w jego *Wykładach paryskich* w Collège de France i przez Cypriana Kamila Norwida, wtrąconym do literackich piekieł w dziełach Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego⁴⁹⁸.

4.1.2. Rosyjski panslawista (1834–1849)

Gurowski dowodził w swej broszurze z jesieni 1834 r., że niezdolna do życia i niemożliwa do wskrzeszenia Polska z własnego wyboru ostatecznie utraciła misję dziejową, a więc także i sens dalszego istnienia. Zastąpić ją miała młoda, pełna sił vitalnych, ekspansywna Rosja, reprezentująca wchodzącą na widownię dziejów Słowiańszczyznę, zgodnie z żelaznymi prawami historii. Wyrażająca „wielkie interesy ludzkości” Rosja była dla niego ojczyzną wszystkich Słowian i „wielką sumą Słowiańszczyzny”. Ogrywała ona rolę „zapasowej siły Opatrzności”, zgodnie z ideą uniwersalnego postępu, który Gurowski rozumiał jako brutalny proces scalania i pochłaniania słabszych bytów przez silniejsze w procesie amalgamacji (ulubiony zwrot Gurowskiego).

Polska okazała się za słaba, niezdolna do konkurowania z innymi agresywnymi bytami, na skutek swej republikańskiej tradycji i wyrzeczenia się ekspansji oraz imperialnej pokusy podboju swych sąsiadów. Najważniejszy z mechanizmów historii, które Gurowski odkrył, to jego zdaniem zasada: „podbić lub zostać podbitym”. Polska odmawiając udziału w nim, wybrała los ofiary innych, bardziej żywotnych organizmów. To dlatego scentralizowane, militarystyczne, prowadzące bezwzględną ekspansję imperium Mikołaja I wybrało heglowski „duch dziejów”. Wykorzystał je jako narzędzie postępu w historii, realizowanego w tej części Europy w postaci procesu zjednoczenia Słowian. To Rosji kierowanej przez carską autokrację przypadło w udziale oczyścić pole pod budowę „nowego świata” z ruin dawnego, w tym z pozostałości niepotrzebnej, „zbutwiałej” Polski. Był to jednak

⁴⁹⁷ Zob. LC, Gurowski's Papers, „Dix chapitres sur la Pologne depuis 1814–1849, Epilogue”, k. 6.

⁴⁹⁸ Zob. A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Wykłady w Collège de France. Kurs drugi. Rok 1841–1842. Wykład XXXI*, w: *idem, Dzieła*, t. 10, Warszawa 1955, s. 400–401; por. reakcje na apostazję Gurowskiego: F. Stasiak, *Adam Gurowski...*, s. 137–138, przyp. 111; H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w *niebieskich binoklach...*, s. 386–403, 759–762. Postać Gurowskiego w literaturze pięknej przypominała, na podstawie ustaleń naukowych autora tej książki, Elżbieta Cherezińska w powieści historycznej pt. *Turniej cieni*, Poznań 2016.

zaledwie wstęp do zjednoczenia Słowian. Na kolejnym etapie, już jako światome swej misji imperium rosyjsko-słowiańskie, Rosja miała zanieść europejską cywilizację do Azji⁴⁹⁹.

Uświadomienia tej misji Mikołajowi I podjął się na kolejnym etapie intelektualnej i politycznej biografii bohater tego tekstu. Widząc w państwie carów „kraj przyszłości”, prowadzący swą ekspansję w imię „wielkich interesów ludzkości”, Gurowski bardziej niż w polskiej tradycji intelektualnej wpisywał się w spuściznę europejskich utopii uniwersalnego postępu, wskazujących na Rosję jako na narzędzie historii, „białą kartę”, laboratorium idei przyszłości, miejsce globalnego eksperymentu społecznego. Jego przewodnikami na tej drodze, prócz heglowskiej dialektyki byli poznani na emigracji zachodnioeuropejscy wyznawcy furierowskich falansterów, saintsimoni-stycznej asocjacji czy piewcy utylitaryzmu spod znaku idealnego więzienia, panoptikonu Jeremy’ego Benthama⁵⁰⁰.

* * *

W 1835 r. Gurowski otrzymał możliwość powrotu w granice państwa Mikołaja, któremu w swym wystąpieniu wyznaczył misję zbudowania „imperium słowiańskiego”. Skorzystał tu z pomocy i pośrednictwa wpływowej przyrodniej siostry, Cecylii Fredericks, damy dworu i bliskiej przyjaciółki cesarzowej Aleksandry Fiodorowny, jeszcze z czasów młodości, gdy ta była pruską księżniczką Charlottą. Rozczarował się jednak szybko pobylem w Rosji. Chciał zostać doradcą i kreatorem nowej panslawistycznej polityki Mikołaja I, a w istocie XIX-wiecznym „inżynierem dusz ludzkich”. Jednak zamiast kariery intelektualnego przewodnika samodzierżawia trafił, po przesłuchaniach w Cytadeli Warszawskiej, prowadzonych osobiście przez namiestnika

⁴⁹⁹ Zob. polski przekład broszury: A. Gurowski, *Prawda o Rosji i o buncie polskich prowincji*, oprac. i przejr. tłum. z j. franc., „Kronos” 2014, nr 4 (31), s. 224–252.

⁵⁰⁰ Zob. o wizjach Rosji i jej misji w europejskiej myśli: J. Plechanow, *Historia rosyjskiej myśli społecznej (wybór)*, t. 1, wstęp A. Walicki, wybór S. Bergman, konsultant wyb. A. Walicki, przyp. W. Jakubowski, Warszawa 1966, s. 285–386; por. A. Nowak, *Między narodową zdradą...*, s. 128–130; zob. przegląd europejskiej myśli wobec problemu Rosji jako „białej karty” i „laboratorium postępu”: A. Lortholary, *Les philosophes du XVIII^e siècle et la Russie*, Paris 1948; *Europe und Russland. Texte zum problem des westeuropäischen und russischen selbstverständnisses*, red. D. Tschizewskij, D. Groh, Darmstadt 1959; Ch. Corbet, *L’opinion française face à l’inconnue russe, 1799–1894*, Paris 1967; D. de Rougemont, *Vingt-huit siècles d’Europe*, Paris 1961, s. 267–289; W. Śliwowska, *Rosja–Europa od końca XVIII w. do lat osiemdziesiątych XIX w.*, w: *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983, s. 321–363; V.L. Tapié, *La Russie et l’Europe*, w: *L’Europe du XIX^e et XX^e siècle*, Milano 1956, s. 839–873; zob. syntetyczne ujęcie: M. Malia, *Russia under Western Eyes. From the Bronze Horseman to the Lenin Mausoleum*, Cambridge (Mass.)–London 2000, zwł. s. 42–84.

Królestwa Polskiego, feldmarszałka Iwana Paskiewicza, na zesłanie. Najpierw do Nowogrodu, latem 1835, a od zimy 1836 r. do Pskowa. Tu usiłował zdobyć zaufanie cara gorliwą służbą w gubernialnej administracji i pisanem kolejnych apologii imperium. Pobyt na zesłaniu w Rosji w latach 1835–1840, a następnie w Kongresówce do wiosny 1844 r. odegrał istotną rolę w formowaniu jego poglądów i zdobyciu unikalnej na tle innych autorów wiedzy o Rosji, prezentowanej później w kolejnych pracach.

Choć losem apostaty interesował się osobiście Mikołaj I i jego zaufani ministrowie, w istocie podlegał on tajnej rosyjskiej policji, osławionemu III Oddziału Kancelarii Własnej Jego Cesarskiej Mości. Pozostawał pod stałą kontrolą „panów z Fontanki”, jak ich sam określał (od siedziby tajnej policji w Sankt Petersburgu), pod bezpośrednim nadzorem jej szefa, gen. Aleksandra von Benckendorffa. Gurowski składał do tronu projekty panslawistyczne, rozciągając w nich zapierającą dech w piersiach perspektywę globalnej ekspansji rosyjskiego imperium. Jeszcze na zesłaniu pisał antypolskie memoriały sławiące carskie samodzierżawie. Pod ich monarchiczną frazeologią kryły się jednak inspiracje czerpane z filozofii wczesnego socjalizmu. W praktycznych zaleceniach dla władz rosyjskich Gurowski proponował pełną, językową i kulturową rusyfikację Polaków, jako przeszkody na drodze słowiańskiej misji Rosji. W radykalizmie swych projektów wyprzedzał o ćwierć wieku politykę, którą imperium miało podjąć dopiero po powstaniu styczniowym w latach 1863–1864⁵⁰¹. Równocześnie w wydawanych pod pseudonimem broszurach dowodził swym rodakom konieczności rezygnacji nie tylko z oporu zbrojnego, ale i pokojowej, metodami organicznymi prowadzonej obrony tożsamości na rzecz udziału w korzyściach płynących z udziału w rozwoju Imperium Rosyjskiego⁵⁰².

Sam car nie krył zdumienia i fascynacji projektami niedoszłego carobójcy, przekazując je do rozpatrzenia ministrowi oświecenia publicznego i zarazem twórcy ideologii „oficjalnej narodowości” hr. Sergiejowi Uwarowowi oraz swemu powiernikowi w sprawach polskich, namiestnikowi Królestwa Polskiego feldmarszałkowi Iwanowi Paskiewiczowi. Talenty i pióro błyskotliwego publicysty oraz pisarza politycznego zostało docenione i wykorzystane w służbie propagandy organizowanej przez III Oddział. Szczególnie po wydaniu w 1840 r. głośnej książki *La civilisation et la Russie* (Cywilizacja

⁵⁰¹ Zob. o jego memoriałach: H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w *niebieskich binoklach...*, s. 587–626.

⁵⁰² Zob. prace z tego okresu: [A. Gurowski], *Pensées sur l'avenir des Polonais*, Berlin 1841; por. przekład niem.: *idem*, *Der polen Zukunft*, Leipzig 1842; zob. *idem* [pseud. P.J. Wołowski], *O arystokracji, liberalizmie i demokracji w Polsce słów kilka*, Poznań 1843; por. omówienie: H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w *niebieskich binoklach...*, s. 557–575.

i Rosja), zawierającej apoteozę rosyjskiej autokracji i imperium⁵⁰³. W dziele tym, inspirowanym skrycie przez idee utopijnego socjalizmu, na usługach rosyjskiej autokracji, jego autor sugerował potrzebę konserwatywnej modernizacji Rosji i interpretował w kontekście globalnego postępu jej imperialną ekspansję.

Sam Gurowski prócz nagród otrzymał za swą książkę stanowisko urzędnika do specjalnych poruczeń przy szefie tajnej policji, gen. Benckendorffie. Formalnie zatrudniono go jednak w Ministerstwie Oświecenia Publicznego i wysłano w rodzinne strony, w Kaliskie. Szybko stał się dla władz carskich kłopotliwym sojusznikiem. Pomimo awansów i nagród nigdy nie zdołał zdobyć zaufania najwyższych czynników imperium, choć sam car okazywał wyraźne zainteresowanie jego projektami.

Był zbyt skompromitowany, by zostać zaproszonym do Petersburga, o czym sam marzył, i by powierzono mu jakąś oficjalną funkcję. Za mało mu ufano, by zgodzić się na jego prośbę o wyjazd za granicę, gdzie chciał odgrywać rolę jednego z pisarzy politycznych na usługach carskiej propagandy. Jedni, zwłaszcza Polacy, pogardzali dawnym „czerwonym” klubistą jako carskim zaprzanicem na usługach tajnej rosyjskiej policji. Inni podejrzewali go o polski wallenrodyzm, nie mogąc pogodzić się z tym, że niedawny jakobin i niedoszły carobójca, cudem uratowany spod szubienicy, teraz ośmielał się rywalizować o łaski władcy z najwierniejszymi dygnitarzami imperium. Dla innych jeszcze, konserwatywnych urzędników, jak ministra Uwarowa czy feldmarszałka Paskiewicza, plany modernizacji Rosji przez rosyjski absolutyzm i całkowitej rusyfikacji Polaków były zbyt radykalne, gdyż podważały feudalny porządek społeczny i monarchiczną ideologię.

Rozczarowany tym, że nie może zostać w otoczeniu dworu wpływowym ideologiem panslawizmu politycznego, na który chciał nawrócić samego Mikołaja I, wiosną 1844 r. uciekł z Rosji. Nie był ostatnim przedstawicielem radykalnych utopii społecznych i politycznych, który wybrał ten kraj jako miejsce ich realizacji, lecz uznał, że wygodniej rozwijać swe teorie poza zasięgiem rosyjskiej cenzury i policji politycznej. Ucieczka, jednak bez radykalnej zmiany poglądów, otworzyła kolejny etap tułaczki Gurowskiego w Europie Zachodniej, która w 1849 r. zaprowadziła go aż do Stanów Zjednoczonych. Jeszcze kolejnych pięć lat podróżował po Europie, nie mogąc wrócić do Rosji, gdzie czekał go sąd wojskowy z nieuchronnym wyrokiem śmierci. Ścigany był przez policję, rosyjskich szpiegów, wierzyieli i pogardę własnych rodaków, widzących w nim uosobienie zdrady. Zagrożony ekstradycją, podróżował

⁵⁰³ Zob. A. Gurowski, *La civilisation et la Russie*, Sankt Petersburg 1840; por. tłum. niem.: *Russland und die Civilisation*, Leipzig 1840.

od pruskiego Śląska do Belgii, następnie przez kraje niemieckie, szwajcarskie Alpy do Włoch, po Neapol i opactwo benedyktynów na Monte Cassino. Podczas kolejnej emigracji wspierany był przez rodzinę, mieszkając jakiś czas u brata Ignacego, męża Isabel Fernandiny de Borbón, hiszpańskiej infantki, w Belgii, a następnie u siostry Marii Mülinen w Szwajcarii. Usiłował wykładać na uczelniach niemieckich, a później w Bernie. Pisał kolejne prace i reportaże o krajach, w których mieszkał.

Pomimo bardziej otwartej, krytycznej oceny rosyjskiej rzeczywistości, nie porzucił wiary w historyczną misję Rosji, kontynuując grę z carem i śląc do Mikołaja I zapewnienia o swej lojalności oraz kolejne projekty rusyfikacji Królestwa Polskiego. Wyrok śmierci wydany na Polskę w 1834 powtórzył w 1846 r., w broszurze ogłoszonej w obliczu masakry polskiej szlachty przez chłopów galicyjskich, wywołanej nieudaną próbą powstania. Jego prorosyjska argumentacja sprawiła, że nawet opublikowany wówczas anonimowo przez margrabiego Aleksandra Wielopolskiego głośny *List do księcia Metternicha*, będący konserwatywną, prorosyjską reakcją na rzeź galicyjską, przypisywano także Gurowskiemu, jak czynił to szczególnie wrogi apostacie Zygmunt Krasiński⁵⁰⁴. Wkrótce swe panslawistyczne koncepcje podsumował w dziele z 1848 r. pt. *Le panslavisme*, wydanym we Florencji w przededniu Wiosny Ludów⁵⁰⁵.

W obliczu europejskich rewolucji lat 1848–1849 Gurowski usiłował ponownie przekonać Mikołaja I do wykorzystania dogodnej sytuacji w celu podjęcia panslawistycznej polityki. Rozczarowany zachowawczą, ostrożną postawą cara, choć ten oferował Gurowskiemu możliwość powrotu i służby w swym imperium, uznał w końcu klęskę prób pozyskania Rosji do swych idei. Poszukał teraz miejsca do realizacji niespełnionych ambicji w Nowym Świecie. Na nową ojczyznę i „kraj przyszłości” wybrał Stany Zjednoczone, do których wyruszył jesienią 1849 r.⁵⁰⁶

⁵⁰⁴ Zob. uwagi Zygmunta Krasińskiego nt. listu margrabiego A. Wielopolskiego do K. von Metternicha: Z. Krasiński, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, oprac. i wstęp Z. Sudolski, Warszawa 1975, s. 81–86, Z. Krasiński do D. Potockiej, Nicea, 5 VIII 1846 r.

⁵⁰⁵ A. Gurowski, *Le panslavisme. Son histoire, ses véritables éléments: religieux, sociaux, philosophiques et politiques*, t. 1, Florence 1848.

⁵⁰⁶ Zob. o działalności Gurowskiego w Stanach Zjednoczonych: L.H. Fischer, *Lincoln's Gadfly...*; por. F. Stasiak, *Adam Gurowski...*; *idem*, *Działalność Adama Gurowskiego w USA (1850–1866)*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1967, nr 10, s. 49–83; zob. też studia autora tego tekstu: H. Głębocki, *Adama Gurowskiego patriotyzm rosyjsko-słowiański (o kontekstach apostazji narodowej – w świetle materiałów z archiwów rosyjskich)*, „Arcana” 2007, nr 2–3 (74–75); *idem*, „Diabeł Asmodeusz” w niebieskich binoklach..., s. 741–758; *idem*, *Zanim powstała amerykańska sowietologia...*, s. 209–232. Autor przygotowuje oddzielną książkę poświęconą amerykańskiemu okresowi emigracji bohatera tego tekstu. Por. też: A. Janta, *Straszny polski hrabia w historii Ameryki*, w: *idem*, „Nic własnego nikomu”, wybór

4.1.3. Amerykański jakobin, presowietolog i rosyjski agent wpływu (1849–1866)

Gurowski, jak pisał we wspomnieniach, już wcześniej, przed 1830 r., myślał o wyjeździe za ocean. Ameryką i walką jej mieszkańców o wolność musiał być zafascynowany, skoro urodzonemu w przeddzień powstania listopadowego synowi, prócz imienia przekazywanego tradycyjnie w rodzinie, Melchior, nadał też drugie, utworzone od nazwiska bohatera zmagających o niepodległość krajów Ameryki Południowej – Bolivar. Po raz pierwszy pomysł wyjazdu do Ameryki pojawił się, gdy Gurowski był prześladowany przez wielkiego księcia Konstantego. Już wtedy, jak wspominał, miał planować wyjazd wspólnie z wybraną grupą swych włościan jako osadników⁵⁰⁷. W Paryżu, jeszcze w 1831 r., poznał kilku Amerykanów i amerykańskich dam, wspierających polskie powstanie i emigrację, m.in. znanego pisarza Jamesa Fenimore’a Coopera. Jednak do myśli o porzuceniu Europy wrócił dopiero na przełomie 1834 i 1835 r. Planował wtedy wyprawę do Ameryki Środkowej, do Gwatemali.

Intelektualne uzasadnienie zainteresowania Stanami Zjednoczonymi jako „krajem przyszłości” dostarczyć musiały mu niewątpliwie poglądy francuskich i brytyjskich socjalistów utopijnych. Sam Henri Saint-Simon w młodości walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych i widział w Ameryce dogodny grunt dla urzeczywistnienia swych koncepcji „industrializmu”⁵⁰⁸. Gurowski musiał też czytać wznawiane parokrotnie *Listy z Ameryki* poświęcone amerykańskiej cywilizacji zaprzyjaźnionego z nim francuskiego saintsimonisty, wspomnianego już Michela Chevaliera.

Ten redaktor głównego organu saintsimonistów „Le Globe”, pomógł Gurowskiemu wydostać się z paryskiego więzienia, do którego wtrącono Polaka za udział w antyrządowych manifestacjach po upadku Warszawy we wrześniu 1831 r.⁵⁰⁹ W listach z Ameryki tego czołowego saintsimonisty, wydanych w 1836 r., znalazło się też pytanie o przyszłość Rosji i Stanów

M. Sprusiński, wstęp J. Odrowąż-Pieniążek, Warszawa 1977, s. 102–120; M. Haiman, *Prawdziwa potwora*, w: *idem, Z przeszłości polskiej w Ameryce. Szkice historyczne*, Buffalo 1927, s. 267–286.

⁵⁰⁷ Zob. LC, Gurowski's Papers, J. Bing, „Life of Comte Gurowski”; zob. szerzej o emigracji polskiej do Stanów Zjednoczonych po powstaniu listopadowym: F. Stasik, *Polska emigracja polityczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1831–1864*, Warszawa 1973; M. Haiman, *Z przeszłości polskiej...*; J.J. Lerski, *A Polish Chapter in Jacksonian America. The United States and the Polish Exiles of 1831*, Madison 1958.

⁵⁰⁸ Zob. przegląd utopijnych koncepcji dotyczących Ameryki: T. Żyro, *Boża plantacja. Historia utopii amerykańskiej*, Warszawa 1994; zob. *ibidem*, bibliografia do tej problematyki.

⁵⁰⁹ Zob. szerzej o ich znajomości: H. Głębocki, „*Diabeł Asmodeusz*” w *niebieskich binoklach...*, s. 362–363.

Zjednoczonych, które mogą podzielić się panowaniem nad światem. Choć problem ten bardziej znany jest z wydanego w 1835 r. pierwszego tomu dzieła Tocqueville'a, to właśnie Chevalier postawił go już rok wcześniej, w korespondencji publikowanej we francuskiej prasie. Uczynił to w liście IX, pisanym z Filadelfii 24 kwietnia 1834 r., zatytułowanym *Pierwszy naród świata*. Zadał tu, przed Tocqueville'em, profetyczne pytanie: „Któż może powiedzieć, czy te dwa młode kolosy, które patrzą na siebie z obu brzegów Atlantyku i stykają się na wybrzeżach Pacyfiku, nie podzielą się wkrótce panowaniem nad światem?”⁵¹⁰.

Gurowski dotarł do Ameryki w grudniu 1849 r., po upadku Wiosny Ludów, wraz z falą innych uchodźców politycznych, tzw. The Forty-Eighters (48ers)⁵¹¹. Wyniesione ze Starego Świata znajomości z kręgami radykalnych myślicieli, szczególnie popularność idei Charles'a Fouriera w środowiskach elit Wschodniego Wybrzeża, musiały mu ułatwić wejście na intelektualne i polityczne salony Stanów Zjednoczonych.

Przypomnijmy, że jeden z najwybitniejszych przedstawicieli wczesnego socjalizmu, francuski filozof Charles Fourier (1772–1837), w celu rozwiązania konfliktów społecznych trzydzieści lat wcześniej zaproponował oryginalną koncepcję idealnej organizacji społeczeństwa dla całej ludzkości. Nadał jej formę falanstery. Zamieszkany miał on być przez tzw. falangę złożoną z 1620 osób o odpowiednim doborze płci i temperamentu. Prototypy podobnych instytucji powstawały we Francji i innych krajach. Przybierały kształt grupy mieszkań otaczających zadaszony dziedziniec, gdzie miało się toczyć życie lokalnej wspólnoty. Falanstery łączyły funkcje ekonomiczne, kulturalne i społeczne. W tak zorganizowanych instytucjach miało nastąpić pełne wykorzystanie „dobrych”, naturalnych namiętności człowieka. Realizacja ludzkich temperamentów miała pozwolić na harmonijne życie. Ta nowa forma organizacji społecznej pozwoliłaby na pokojowe rozładowanie konfliktów klasowych. Połączenie tak „naukowo” zaplanowanych kolektywów pozwoliłoby w wymiarze globalnym wprowadzić powszechny pokój i zapewnić ludzkości szczęście.

Gurowski w czasie swej pierwszej emigracji, w latach 1831–1835, poznał osobiście Fouriera i studiował jego filozofię. Po latach, zapewne na użytek amerykańskich przyjaciół, furierystów, podkreślał wpływ tej filozofii na jego poglądy i decyzję o powrocie do Rosji⁵¹². Francuski twórca koncepcji

⁵¹⁰ M. Chevalier, *Lettres sur l'Amérique du Nord...*, s. 154.

⁵¹¹ Zob. zarys tego zjawiska w klasycznej pracy: C. Wittke, *Refugees of Revolution. The German Forty-Eighters in America*, Philadelphia 1952.

⁵¹² Por. wyznanie Gurowskiego, że to rada Fouriera wpłynęła na decyzję o powrocie do Rosji i próbę dotarcia do cara jako najszybszy sposób urzeczywistnienia teorii

falansteru widział w nieograniczonej władzy rosyjskiego cara użyteczne narzędzie dla realizacji postępu. Rosyjska autokracja mogła zostać wykorzystana do zorganizowania na obszarze jej imperium eksperymentu społecznego na niespotykaną skalę. Miał to być prolog do globalnych przekształceń w duchu uniwersalnej transformacji⁵¹³.

Badacze myśli Gurowskiego przyjęli za dobrą monetę jego wyznania o inspiracji furieryzmem. Warto jednak zauważyć, że chyba znacznie bardziej istotny wpływ na jego poglądy wywarły kontakty z uczniami Saint-Simona. To one dostarczyły panslawiście narzędzi analizy socjologicznej i zestawu pojęć wykorzystywanych nie tylko do opisu misji dziejowej Rosji, ale i do sformułowania własnej teorii cywilizacji⁵¹⁴.

Idee Fouriera stały się w latach 40.–50. XIX w. niezwykle popularne w Stanach Zjednoczonych – prawdziwej „ziemi obiecanej” wszelkich utopii. Wśród ich gorących propagatorów znalazło się wielu późniejszych redaktorów jednej z największych gazet w tej epoce, „New York Daily Tribune”, z którą Gurowski nawiązał bliską współpracę. Szczególną rolę odegrali tu pisarz Albert Brisbane i wydawca dziennika Horace Greeley. Brisbane przekładał Fouriera i dostosował jego doktrynę do amerykańskich warunków za pośrednictwem swej twórczości. Także drugi bliski znajomy hrabiego Gurowskiego, Horace Greeley (1811–1872), założyciel wspomnianego dziennika w 1841 r., dziennikarz, wydawca prasowy, polityk i działacz abolicjonistyczny, w swych poglądach i publicystyce nieraz nawiązywał do idei furieryzmu. Próbował też tworzyć falanstery. Znany był jednak głównie nie z utopijnych eksperymentów społecznych, ale ze zdecydowanego potępienia niewolnictwa, tak jak i Gurowski, atakując nawet Abrahama Lincolna w czasie wojny secesyjnej za brak szybkich działań w tej kwestii. Ten wybitny publicysta i wydawca, który zaczynał karierę jako prosty zecer, u jej szczytu w 1872 r. został wysunięty do godności prezydenta z ramienia części Partii Republikańskiej, która przekształciła się wtedy w Liberalną Partię Republikańską. W głosowaniu uzyskał poparcie Kolegium Elektorów. Odszedł jednak z tego świata, nie doczekawszy się zakończenia procedury wyborczej.

Przed przybyciem Gurowskiego do Ameryki nastąpił prawdziwy wysyp falang. W szczytowym okresie zainteresowania, w latach 40. XIX w., powstało

asocjacji i jej upowszechnienia w imię postępu: A. Gurowski. *Russia as It Is*, New York 1854, s. XII. Wpływ furieryzmu na decyzję Gurowskiego o apostazji i stosunek do Rosji podkreślali w swych pracach zwłaszcza A. Walicki i A. Nowak; zob. też Z. Gross, *Diabeł Asmodeusz...*, s. 27.

⁵¹³ Zob. szerzej: H. Głębocki, „*Diabeł Asmodeusz*” w *niebieskich binoklach...*, s. 370–371.

⁵¹⁴ Zob. o wpływie saintsimonizmu na myśl Gurowskiego: *ibidem*, s. 358–370; analizę źródeł myśli Gurowskiego na temat Rosji szerzej zob. *ibidem*, s. 348–386.

ich w Stanach Zjednoczonych około 30⁵¹⁵. Środowisko nowych znajomych Gurowskiego, z intelektualnych salonów Wschodniego Wybrzeża, stworzyło North American Phalanx, założone w Colts Neck Township w hrabstwie Monmouth w stanie New Jersey (1843–1856). Zorganizowano tu Brook Farm, zwaną The Brook Farm Institute of Agriculture and Education lub Brook Farm Association for Industry and Education, działającą w latach 1841–1847. Właściwym jej inicjatorem był znany duchowny unitarian George Ripley wspólnie z żoną Sophią Ripley. W celu realizacji eksperymentu w 1841 r. wybrano farmę Ellis w West Roxbury w stanie Massachusetts, położoną w odległości 9 mil od centrum Bostonu. Wśród założycieli i akcjonariuszy tej inicjatywy znajdziemy wielu przedstawicieli elity intelektualnej i społecznej związanej z ruchem transcendentalistycznym, wśród której obracał się „czerwony hrabia”, jak dziennikarz Charles A. Dana, pisarz Ralph Waldo Emerson, bojowniczką o prawa kobiet, pierwsza dziennikarka Margaret Fuller czy duchowny unitariański Theodore Parker. Niewątpliwie kontakty takie, dla których uzasadnieniem były wspólne zainteresowania furieryzmem i innymi radykalnymi projektami ideologicznymi oraz społecznymi przenoszonymi ze Świata Starego do Nowego, musiały ułatwić „czerwonemu hrabiemu” wejście w krąg amerykańskich radykałów. W ten sposób nieznanemu emigrant z hrabiowskim tytułem i przeszłością rewolucjonisty, ścigany w Europie ostracyzmem rodaków i jak sam pisał „pozdrowieniami od królewskich policji” (tj. listami gończymi), wszedł w krąg elit intelektualnych Wschodniego Wybrzeża.

Zanim zdobył pozycje najważniejszego komentatora spraw rosyjskich, słowiańskich i europejskich, Gurowski odbył charakterystyczną dla uchodźców z Europy wędrowkę, od portowych szynków i tanich hoteli w podrzędnych dzielnicach Nowego Jorku, poprzez intelektualne salony elit, tzw. braminów, w Bostonie i w Nowej Anglii. Dopiero zajęcie pozycji faktycznego kierownika działu zagranicznego redakcji „New York Daily Tribune” dało mu szansę na szerokie wywieranie wpływu na opinię publiczną.

Gurowski obracał się jednak nie tylko wśród intelektualistów zafascynowanych utopią Fouriera i innymi projektami naprawienia świata. Zetknął się też z plejadą wybitnych postaci ze Wschodniego Wybrzeża, znanych pisarzy i działaczy ruchu abolicjonistycznego. Prócz odnowionej znajomości z Jamesem Fenimore’em Cooperem poznał także śmietankę towarzyską Bostonu oraz Uniwersytetu Harvarda w Cambridge (Massachusetts). Zbliżył się do wybitnych pisarzy tej epoki, jak Walt Whitman i Henry Wadsworth

⁵¹⁵ Zob. szerzej o popularności podobnych utopijnych eksperymentów w Ameryce tej epoki: T. Żyro, *Boża plantacja...*

Longfellow oraz polityków, jak William Henry Seward (wkrótce miał zostać sekretarzem stanu) oraz przyszły prezydent Andrew Johnson. Kontakty te wprowadziły go w krąg wpływowych elit politycznych Nowej Anglii, a później Nowego Jorku i Waszyngtonu.

Mimo przychylności i wsparcia ze strony amerykańskich przyjaciół nie otrzymał jednak katedry prawa na Harvardzie, ze względu na dopiero zdobywane umiejętności językowe. Od początku też przeszkadzała mu w karierze ekscentryczność w zachowaniu, a nawet ubiorze, utrwalona w niezliczonej liczbie anegdot o „hrabim Gurowskim”. Z drugiej strony owa oryginalność, razem z erudycją, arystokratycznym pochodzeniem i koneksjami wylansowała też jego prowokacyjne nieraz wypowiedzi publicystyczne. Bezkompromisowość wyrażanych poglądów ulokowała go po lewej stronie sceny intelektualnej i politycznej ówczesnych Stanów Zjednoczonych. Znalazł się na radykalnym skrzydle formującej się w tej epoce, przed wojną secesyjną, Partii Republikańskiej, nazywanym „jakobinami” oraz w kręgu czołowych działaczy abolicjonistycznych. Słuchaczy, a potem czytelników Gurowskiego od początku przyciągała nie tylko ogromna erudycja, błyskotliwość i dosadność stylu, ale też powoływanie się na osobistą znajomość z przedstawicielami najwyższych europejskich elit, z kręgu tak władców, arystokracji, polityków, jak i spiskowców oraz rewolucjonistów, a także filozofów, pisarzy i intelektualistów pierwszej połowy XIX w. Hrabiowski tytuł, którym demonstracyjnie pogardzał w Polsce i na emigracji, teraz wręcz eksponował, by podkreślić równość swej społecznej pozycji wobec wyższych klas nowej ojczyzny, do których aspirował⁵¹⁶.

Pomimo porażki podczas starań o katedrę na Uniwersytecie Harvarda i braku środków do utrzymania, szybko dostrzeżono jego erudycję i zdolności publicystyczne. Sukces w roli dziennikarza odniósł wkrótce, gdy związał się z największą i najbardziej wpływową „New York Daily Tribune”, wydawaną w gigantycznym jak na owe czasy nakładzie (z dodatkami ponad 200 tysięcy egzemplarzy). Pomogły mu wspomniane, wspólne z redaktorami zainteresowania filozofią Fouriera, ale bardziej jeszcze wybuch wojny krymskiej (1853–1856) i zapotrzebowanie na jego unikalną wiedzę o Rosji i egzotycznych dla Amerykanów kwestiach słowiańskich. Pozwoliło to Gurowskiemu stać się wkrótce uznanym specjalistą od spraw europejskich, a szczególnie Rosji i Europy Wschodniej. W redakcji „New York Daily Tribune” w latach 1852–1857 zdobył pozycję najważniejszego komentatora aktualnych wydarzeń za oceanem, zostając faktycznym kierownikiem działu zagranicznego.

⁵¹⁶ Zob. autobiograficzną notatkę Gurowskiego ze zbiorów L.H. Fischera: A. Janta, *Straszny polski hrabia...*, s. 104–105.

To umożliwiło mu popularyzację własnych, panslawistycznych poglądów na nieznaną za oceanem Rosję, do tej pory postrzeganą zwykle przez Amerykanów jako ostoja despotyzmu i zaprzeczenie demokratycznych wartości amerykańskiej republiki. Gurowski m.in. cenzurował i poprawiał korespondencje słane wówczas z Europy przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, którzy ostrzegali świat przed rosyjskim panslawizmem i ekspansją imperium Mikołaja I. Autor *Manifestu komunistycznego* na podstawie doniesień swych przyjaciół, amerykańskich dziennikarzy, podejrzewał wręcz Gurowskiego, że ten musi być rosyjskim szpiegiem opłacanym przez carską ambasadę⁵¹⁷.

Swą oryginalną wizję Rosji Gurowski najpierw prezentował w postaci prywatnych i redakcyjnych dyskusji, publikowanych następnie w formie serii artykułów w okresie wojny krymskiej. Były one podstawą dwóch broszur komentujących bieżący jej przebieg⁵¹⁸. Najgłośniejszym dziełem wydanym w tej epoce na temat Rosji stała się *Russia as It Is* z 1854 r. Szybko przedrukowano je również w Londynie, pod zmienionym tytułem: *Russia and Its People* (Rosja i jej lud)⁵¹⁹.

Zdobyta wówczas przez Gurowskiego pozycja uznanego publicysty, jednego z pierwszych amerykańskich rosjoznawców, nie zmieniła jego wybuchowego charakteru i charakterystycznej skłonności do konfliktów. Doprowadziło to do jego odejścia z redakcji „New York Daily Tribune” w 1858 r. Odtąd utrzymywał się ze swych prac publicystycznych i kolejnych książek. Pomimo znanej ekscentryczności liczone się z jego opiniami, szczególnie dotyczącymi problematyki europejskiej, rosyjskiej i słowiańskiej.

„Diabeł Asmodeusz w niebieskich binoklach”, jak malowniczo nazwał go amerykański karykaturzysta John Nast⁵²⁰, z całą charakterystyczną dla siebie pasją brał udział w gorących debatach politycznych, które poprzedziły wybuch wojny secesyjnej. Popularność w kręgach abolicjonistów i elit Nowej Anglii przyniosła mu zwłaszcza krytyka niewolnictwa, czemu poświęcił znaną i często cytowaną książkę pt. *Slavery in History* (Niewolnictwo w historii)⁵²¹. Utrwaliło to jego intelektualną pozycję i pozwoliło związać się z radykalnym skrzydłem Partii Republikańskiej. Postrzegany jako publicystyczny wyraziciel poglądów tego środowiska, od początku konfliktu domagał się bezwzględnego stłumienia secesji stanów Południa, wzywając do brutalnych

⁵¹⁷ F. Stasik, *Adam Gurowski...*, s. 262–264; por. list K. Marksa do F. Engelsa, Londyn, 30 X 1856 r., w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 29, Warszawa 1972, s. 93–94; por. L.H. Fischer, *Lincoln's Gadfly...*, s. 64–64.

⁵¹⁸ Zob. A. Gurowski, *The Turkish Question*, New York 1854.

⁵¹⁹ *Idem*, *Russia and Its People*, London 1854.

⁵²⁰ Z. Gross, *Diabeł Asmodeusz...*, s. 7.

⁵²¹ A. Gurowski, *Slavery in History*, New York 1860.

działań, angażując się też osobiście do obrony zagrożonego w pierwszych dniach wojny Waszyngtonu.

Szczególnie ostro atakował zbyt ugodową wobec Południa, jak oceniał, politykę prezydenta Abrahama Lincolna, nie wierząc w jego kompetencje i siłę charakteru. Podważał też kompetencje kolejnych niefortunnych dowódców armii Unii, domagając się bezwzględnej rozprawy z konfederatami. Swymi zaleceniami, projektami i komentarzami dosłownie zasypywał prezydencką administrację i samego Lincolna⁵²². Gwałtowność publicystycznych ataków sprawiała, że sam „Abe”, pytany przez szefa prezydenckiej ochrony o zagrożenie dla swego bezpieczeństwa, wskazał (nie wiadomo, na ile poważnie) na hrabiego Gurowskiego jako jedyne, który mógł dokonać zamachu na jego życie⁵²³.

Wśród wielu projektów słanych wówczas przez niedosłzłego carobójcę, teraz niesłusznie podejrzewanego o gotowość podniesienia ręki na prezydenta, do władz Unii w celu szybszego zakończenia wojny, znalazł się m.in. prototyp dywizji powietrzno-desantowej, która przerzucona na balonach miała zaatakować armie Południa od tyłu. Udało się natomiast, i to na szeroką skalę, zrealizować inny plan Gurowskiego – powołania pod broń „legionów murzyńskich” złożonych z niedawnych niewolników, co mogło zagrozić konfederatom również powstaniem na tyłach frontu. Według pierwotnej wizji Gurowskiego mieli oni zostać uzbrojeni w kosy, a na czele czarnych kosynierów chciał stanąć oczywiście były powstaniec listopadowy.

Wyraziste poglądy polityczne, znajomość polityki międzynarodowej oraz języków europejskich, a także radykalne koneksje w kręgach republikańskich, domagających się bardziej zdecydowanych działań, pomogły hrabiemu znaleźć pracę w Departamencie Stanu (1861–1862). Choć zatrudniony jedynie jako referent do spraw prasy, postrzegany był (i tak się też zapewne czuł) jako komisarz polityczny radykalnych republikanów. Szybko też wszedł w konflikt z sekretarzem stanu Williamem H. Sewardem, któremu narzucał się ze swymi radami.

Pomimo odejścia z Departamentu Stanu nadal usiłował wpływać na politykę Unii swą publicystyką, ostro krytykując administrację prezydenta. Temu też poświęcił trzy kolejne tomy dzienników wydanych w czasie wojny, na bieżąco komentujących wydarzenia⁵²⁴. Pozostają one do dzisiaj często

⁵²² Najszerzej projekty i listy Gurowskiego z tej epoki przedstawiają klasyczne prace: L.H. Fischer, *Lincoln's Gadfly...*; F. Stasik, *Adam Gurowski...*, s. 283–351; por. P. Derengowski, *Polacy w wojnie secesyjnej 1861–1865*, Oświęcim 2015, s. 194–240.

⁵²³ Z. Gross, *Diabeł Asmodeusz...*, s. 7; por. L.H. Fischer, *Lincoln's Gadfly...*, s. 3.

⁵²⁴ A. Gurowski, *Diary from March 4, 1861 to November 12, 1862*, Boston 1862; *idem*, *Diary from November 18, 1862 to October 18, 1863*, New York 1864; *idem*, *Diary – 1863, 1864, 1865*, Washington 1866.

cytowanym źródłem do wewnętrznych dziejów administracji Lincoln w czasie wojny secesyjnej. Pisane w poetyce pamfletu politycznego, traktowane były jako ideowy manifest „jakobinów” – opozycyjnego, radykalnego skrzydła republikanów, zwolenników wyzwolenia niewolników i bezwzględnego stłumienia rebelii⁵²⁵. Wywołały one skandal polityczny, gdyż ujawniały wiele sekretów polityki „Waszyngtonu za zamkniętymi drzwiami”⁵²⁶. Doprowadziło to do wytoczenia Gurowskiemu formalnego procesu przez rząd USA za ujawnienie tajemnic Departamentu Stanu. „Straszny hrabia” został jednak uniewinniony dzięki przychyłnej postawie sympatyzującego z republikanami sędziego⁵²⁷.

Pozycja głośnego, choć kontrowersyjnego publicysty na skutek trudnego, zrażającego wszystkich, cholerycznego charakteru nie ochroniła go od biedy. Jednak nie tylko z materialnych powodów wiecznie potrzebujący pieniędzy Gurowski odnowił kontakt z rosyjską ambasadą w Waszyngtonie. Stało się to już w pierwszym roku wojny krymskiej z inicjatywy stojącego na jej czele Eduarda Stöckla, który wysoko oceniał talenty pisarskie emigranta. Organizator rosyjskiej propagandy pisał w raportach dla swego ministra spraw zagranicznych Karla Roberta Nesselrodego, że pozyskany agent wpływu ma „rękę mistrza”, a jego publicystyka znacząco wpłynęła na zmianę nastawienia amerykańskiej opinii publicznej wobec Rosji w czasie wojny krymskiej. Idee, w które Gurowski wierzył i z talentem propagował, oddał więc *de facto* na służbę rosyjskiej propagandzie, chętnie przyjmując w zamian złote pólimperiały. W trudnych sytuacjach zwracał się nawet osobiście do cara Aleksandra II z prośbą o wsparcie finansowe, które przesyłano mu za pośrednictwem ambasady. W ten sposób stał się rzeczywiście rosyjskim agentem wpływu w Stanach Zjednoczonych, o co wszak oskarżali go Marks i Hercen, i to niewątpliwie jednym z najbardziej wpływowych. Poświadczają to zachowane w archiwum rosyjskiej policji politycznej, III Oddziału Kancelarii Własnej Jego Cesarskiej Mości, pokwitowania otrzymywanych subwencji⁵²⁸.

Od choroby, którą przebył w 1863 r., pozostawał pod opieką zaprzyjaźnionej rodziny Eamsów, w coraz gorszej kondycji. Gdy zmarł w marcu 1866 r., został pogrzebany w miejscu spoczynku amerykańskich elit, na Cmentarzu

⁵²⁵ L.H. Fischer, *Lincoln's Gadfly...*, s. 196.

⁵²⁶ *Ibidem*.

⁵²⁷ *Ibidem*, s. 169–196.

⁵²⁸ Zob. np. GARF, f. 109, 1 eksp., op. 1830, d. 448, cz. 320, własnoręczne pokwitowanie za 100 „czerwońców” z 22 XI/4 XII 1865 r. dla ambasady rosyjskiej, k. 478; por. *ibidem*, pokwitowanie dla amb. Stöckla z 1863 r., k. 460; *ibidem*, wykaz sum przesłanych Gurowskiemu, k. 467; por. H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w niebieskich binoklach..., s. 755–756.

Kongresowym w Waszyngtonie. W ostatniej drodze towarzyszyli mu znani politycy amerykańscy i dyplomaci, na czele z ambasadorem Rosji Eduardem Stöcklem oraz przedstawicielem dyplomatycznym Hiszpanii (ze względu na małżeństwo młodszego brata Ignacego z hiszpańską infantką z panującego rodu Burbonów). Jednak nie pamiętał o nim żaden z rodaków, byłych towarzyszy walki z powstania listopadowego. Nie chcieli się oni utożsamiać z bodaj najbardziej znanym polskim emigrantem tej epoki ani z jego pan-slawistycznymi poglądami, nawet w obliczu śmierci.

4.2. *Manifest Destiny* Ameryki i Rosji⁵²⁹

Na skutek wojny krymskiej w latach 1853–1856 wyraźnie wzrosło zainteresowanie Rosją w Stanach Zjednoczonych. Wzmacniało się przekonanie, że państwo carów może być potencjalnym sojusznikiem geopolitycznym w obliczu rywalizacji na półkuli zachodniej z mocarstwami europejskimi Wielką Brytanią i Francją, która podjęła interwencję w Meksyku (1861–1867)⁵³⁰. Apogeum tego zbliżenia i postrzegania Rosji jako sprzymierzeńca przypaść miało na rok wybuchu powstania styczniowego (1863), zarazem moment przesilenia w wojnie secesyjnej, gdy ważyły się losy Unii. Mogła je rozstrzygnąć spodziewana interwencja Francji i Wielkiej Brytanii po stronie Południa, powstrzymana groźbą wojny europejskiej tych mocarstw z Rosją z powodu odnowionej sprawy polskiej.

Symbolicznym wyrazem tego sojuszu stała się wizyta rosyjskich eskadr floty wojennej, które schroniły się w portach Wschodniego Wybrzeża i Kalifornii, aby na wypadek wojny nie zostać zablokowane przez flotę brytyjską i prowadzić działania na obu ocenach (1863–1864). Celem tej operacji

⁵²⁹ Przy omówieniu dzieł A. Gurowskiego poświęconych tematyce rosyjskiej publikowanych w Ameryce wykorzystano także ustalenia prezentowane wcześniej m.in. w artykułach: H. Głębocki, *Zanim powstała amerykańska sowietologia...*; *idem*, *Hrabia Adam Gurowski i „tajemnica filozoficzna caratu”...*; *idem*, *Hrabia Adam Gurowski jako filozof historii...*, zwł. s. LXXIII–LXXXIII. Wybór jego publicystyki z tego okresu znajdzie się w kolejnych tomach wspomnianej już edycji jego dzieł.

⁵³⁰ Zob. o stosunkach amerykańsko-rosyjskich tej epoki: A.A. Woldman, *Lincoln and the Russians*, Cleveland–New York 1952; por. perspektywę rosyjską: M.M. Małkin, *Grażdanskaja wojna w SSzA i carskaja Rossija*, Moskwa 1939; zob. też A. Dowty, *The Limits of American Isolation. The United States and the Crimean War*, New York 1971; najpełniejsze ujęcie prezentuje: N.E. Saul, *Distant Friends. The United States and Russia, 1763–1867*, Lawrence (KS) 1991; por. W.N. Ponomariow, *Krymskaja wojna i russko-amierikanskije otnoszenija*, Moskwa 1993; por. zarys: H. Marczevska-Zagdańska, *Stosunki amerykańsko-rosyjskie w okresie wojny secesyjnej (1861–1865)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 48, 2013, s. 27–54.

stało się przygotowanie ewentualnej dywersji w wypadku globalnej wojny na Pacyfiku i Atlantyku. Rosyjska flota przyjęta została przez zwolenników Unii z entuzjazmem, jako wyraz amerykańsko-rosyjskiego *entente cordial*. Do portu w Nowym Jorku 29 września 1863 r. dotarła eskadra bałtycka Stiepana Lesowskiego. Niemal równocześnie, 1 października 1863 r., do San Francisco przyплыnęła z Dalekiego Wschodu eskadra kontradmirała Andrieja Popowa, działająca na Oceanie Spokojnym.

Okręty pod banderą św. Andrzeja były entuzjastycznie witane jako wyraz wsparcia Rosji dla walczącej Unii. Zwolennicy Północy odebrali tę wizytę jako manifestacyjny gest wsparcia dla Unii. Obie eskadry po stłumieniu powstania w Polsce, w czerwcu 1864 r., wróciły do wybrzeży Rosji⁵³¹. Również sam Gurowski z radością witał rosyjskie okręty jako wyraz postulowanego sojuszu geopolitycznego. 4 października 1863 r. zapisał w swym publikowanym na bieżąco dzienniku, będącym komentarzem do aktualnych wydarzeń:

Rosyjska marynarka wzbudza niebywały entuzjazm w Nowym Jorku i w całym kraju. *Attrapez* [franc. chwytajcie, w znaczeniu „zrozumcie” – H.G.], zdradziecka Anglio i Francjo! Imperator Rosji, rosyjski mąż stanu Gorczakow i cały lud rosyjski opowiadają się twardo i szlachetnie po stronie Północy, po stronie słuszności i wolności. Sprzeczki dyplomatyczne nie są w stanie podważyć szczerej sympatii między obydwoma narodami⁵³².

W epoce wielkich reform po wojnie krymskiej w Rosji bodaj po raz pierwszy pojawiła się tak kusząca odtąd perspektywa ogromnego rynku rosyjskiego, przyciągającego zarówno amerykańskie kapitały, technologie, jak i wykształconych inżynierów. Amerykańskie stocznie odbudowywały po wojnie krymskiej zniszczoną flotę rosyjską⁵³³. Rozwijał się też handel⁵³⁴. Na ten właśnie sprzyjający moment trafił Gurowski ze swą unikalną wiedzą i oryginalnymi poglądami na misję Rosji oraz z koncepcją jej geopolitycznego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi.

W pracach z okresu amerykańskiego Gurowski oficjalnie deklarował, że porzucił fascynację rosyjską autokrację jako narzędziem historii.

⁵³¹ Interesujące relacje z tych wizyt zawiera dokumentacja uczestniczących w nich rosyjskich okrętów wojennych; zob. np. Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Wojenno-Morskogo Flota w Sankt Petersburgu, f. 207 (eksp. Stiepana Lesowskiego), d. 8. Na temat pobytu floty rosyjskiej w USA w 1863 r. powstała obszerna literatura przedmiotu; zob. klasyczne ujęcie: F.A. Golder, *The Russian Fleet and the Civil War*, „American Historical Review” 20, 1915, s. 801–812; por. zarys problemu: N.E. Saul, *Distant Friends...*

⁵³² A. Gurowski, *Diary from November 18, 1862 to October 18, 1863...*, cyt. w tłum. Pawła Lipszycy, za: *idem, Wybór pism...*, t. 3 (złożone do druku).

⁵³³ Zob. N.E. Saul, *Distant Friends...*, s. 256–259.

⁵³⁴ *Ibidem*, s. 243–246.

Manifestacyjnie zastąpił ją wiarą w lud rosyjski jako siłę postępu⁵³⁵. Usiłował teraz stać się intelektualnym przewodnikiem Amerykanów po Rosji. Istotnie, udało mu się zająć ważne miejsce w propagowaniu idei sojuszu Stanów Zjednoczonych i państwa carów w latach 50. i 60. XIX w., między wojną krymską a zakończeniem wojny secesyjnej i sprzedażą Alaski w 1867 r. Pozwoliło mu to zostać, jak ocenia badacz stosunków amerykańsko-rosyjskich Norman Saul, jednym z kilku najwybitniejszych rosojznawców, swego rodzaju presowietologów tej epoki, objaśniających Amerykanom imperium carów i zarazem popularyzujących jego historyczną misję.

* * *

Zasadniczy wykład poglądów na Rosję prezentowanych wcześniej w formie dyskusji redakcyjnych i publikacji na łamach „New York Daily Tribune” zawarł Gurowski w książce pt. *Russia as It Is* wydanej w marcu 1854 r. w Nowym Jorku, wznowianej później i przedrukowanej w Londynie pt. *Russia and Its People*. Tezy tej pracy stały się tematem wielu recenzji, polemik i komentarzy, jako najpoważniejszej w języku angielskim analizy państwa Mikołaja I⁵³⁶.

Nowe dzieło było przede wszystkim próbą przedstawienia tak odmiennej od Zachodu tożsamości tego kraju, jego struktur społecznych i mechanizmów życia wewnętrznego. Układ i zawartość książki przypominały nieco publikację z 1840 r. pt. *La civilisation et la Russie*, apologię carskiej autokracji. Najnowsza praca zawierała jednak zupełnie odmienne przesłanie. Gurowski w publikacjach kierowanych do amerykańskich czytelników odwrócił swą dotychczasową argumentację, krytykując teraz carski autokratyzm.

⁵³⁵ Zob. zarys ewolucji poglądów Gurowskiego w tym okresie: H. Głębocki, *Zanim powstała amerykańska sowietologia...*, s. 209–232; por. zwł. A. Walicki, *Polska, Rosja, Stany Zjednoczone...*, s. 180–194. Szerszy wykład tych poglądów znajdzie się w przygotowywanej przeze mnie książce.

⁵³⁶ Obszerne recenzje, omówienia i polemiki ukazały się na łamach przeglądów literatury i kwartalników; zob. np. „Putnam's Monthly Magazine of American Literature, Science and Art” 3, 1854, nr 17 (May), s. 560–561; „The North American Review” 79, 1854, nr 164 (July), s. 263–264; zob. też obszerny przegląd najważniejszych prac z tej epoki nt. Rosji, wśród których znalazła się książka Gurowskiego: „The North American Review” 82, 1856, nr 171 (April), s. 293–318; por. „The United States Democratic Review” 35, 1855, nr 4 (April), s. 328–329; „Harper's New Monthly Magazine” 9, 1854, nr 49 (June), s. 137; „The Southern Quarterly Review” 12, 1854, nr 1, s. 37–51; „New Englander and Yale Review” 12, 1854, nr 47 (August), s. 424–440. Uwagę książce poświęciły tytuły prasy centralnej; zob. np. „New York Daily Times” (New York), 6 IV 1854, s. 2; „Daily National Intelligencer” (Washington, DC), 22 IV 1854, nr 12 (841), kol. A. Pracę Gurowskiego komentowano też w prasie lokalnej; zob. np.: „Weekly Raleigh Register” (Raleigh, NC), 10 V 1854, nr 29, kol. C; „Brooklyn Eagle” 22 IV 1854, s. 2; „Daily Register” (Raleigh, NC), 6 V 1854, nr 37, kol. C; „The Boston Daily Atlas” (Boston, MA), 23 V 1854, nr 276, kol. H; „The Daily Cleveland Herald” (Cleveland OH), 27 IV 1854, nr 99, kol. A.

Przyznawał we wstępie, że jego wcześniejsza fascynacja samodzierżawiem została wywołana przez furieryzm. Na poprzednim etapie swej myśli uważał carską autokrację za najważniejszą instytucję Rosji, wielbiąc „despotyzm wolności” zrównujący wszystkich w obliczu carskiej woli. Uważał, iż należało go wykorzystać na rzecz interesów ludzkości⁵³⁷. Deklarował zarazem, że zawsze zachowywał głęboką wiarę w wartości demokracji. Ich praktyczną realizację znalazł nareszcie w Stanach Zjednoczonych, które uznał za swą nową ojczyznę. Carska autokracja miała być wcześniej w jego koncepcjach jedynie narzędziem służącym realizacji postępu w Rosji, rozwijającym jej potencjał na pewnym etapie. Jednak carski despotyzm, traktowany jako dziejowa konieczność, odegrał już swą rolę, „wypełnił własną straszliwą misję”. Wyczerpał własne siły ostatecznie. Ustrój samodzierżawia dowodził swego schyłku. Powinien więc zostać zamieniony przez nowy system, rozwijający zawarte w rosyjskiej glebie wartości demokratyczne i republikańskie⁵³⁸. Gurowski nie porzucił jednak swej naczelnej idei – wiary w dziejową misję przyszłego imperium słowiańskiego.

Przedstawiając dzieje Rosji i jej specyfikę społeczną, zwracał uwagę na zjawiska i procesy potwierdzające istnienie ukrytych elementów demokracji, które mogły zostać rozwinięte i sprzyjały przemianie tego kraju. Wychodząc od etnogenezy i źródeł cywilizacji Słowian, której wyrazicielem była Rosja, przypominał tradycje republikańskie i demokratyczne Nowogrodu i Pskowa⁵³⁹. Choć nie odwołał wyroku śmierci, który przed laty wydał na dawną ojczyznę, pozytywnie wyrażał się teraz o tradycjach polskiego republikanizmu, widząc w nim, w ślad za Lelewelem, odbicie słowiańskich cech polskości.

W Nowym Świecie Gurowski zastąpił cara rosyjskim ludem-narodem. Dojście do głosu mas na skutek procesu demokratyzacji, czy to drogą krwawej rewolucji, czy też stopniowych reform, miało umożliwić wypełnienie przeznaczenia tego ogromnego kraju i spożytkowanie jego nieograniczonego potencjału dla dobra ludzkości. Despotyzm carski i zbudowany na nim system społeczny oraz aparat biurokratyczny ukazał w taki sposób, by logicznie uzasadnić konieczność postulowanych przemian.

Gurowski w swym dziele z 1854 r. przedstawił jedną z najszerzych w języku angielskim analiz życia i sytuacji rosyjskich chłopów. Ukazał ich ucisk i zniewolenie, przywołując za Mickiewiczem pogląd o „heroizmie niewoli”. W charakterze rosyjskich włościan i innych warstw społecznych szukał

⁵³⁷ A. Gurowski, *Russia as It Is...*, s. 238.

⁵³⁸ *Ibidem*, s. 238.

⁵³⁹ Wskazują na to: A. Walicki, *Polska, Rosja, Stany Zjednoczone...*, s. 182–183; A. Nowak, *Między narodową zdradą...*, s. 141–142.

czynników takich jak tradycje powstań ludowych i kozackich, które mogły wyzwolić nieuniknione, straszliwe, opisywany przez Puszkina *russskij bunt*. Spodziewany wybuch musiał przybrać kształt krwawej i bezlitosnej nowej pугaczowszczyzny.

Zablokowane przez autokrację siły społeczne mogły jednak uwolnić również pokojowe reformy zamiast chłopsko-kozackiej rebelii. W ten sposób uruchomiony miał zostać ukryty w specyficznie rosyjskiej instytucji, chłopskiej gminie, ogromny potencjał. Choć Gurowski wyprzedził swą analizą innych autorów zainteresowanych zjawiskiem chłopskiej wspólnoty w Rosji, którą miał okazję poznać bezpośrednio na zesłaniu w Nowogrodzie i Pskowie⁵⁴⁰, to jak zauważył już Andrzej Walicki, inaczej postrzegał *obszczinę*. Widział w niej raczej instytucję przechowującą zasady pierwotnej demokracji, a nie ludowego kolektywizmu, jak chciał Hercen, twórca „rosyjskiego socjalizmu”, i narodnicy rosyjscy⁵⁴¹. Rewolucję w Rosji miały wyzwolić zdaniem autora tego dzieła właśnie owe chłopskie gminy.

Gurowski zwracał też uwagę na brak w Rosji instytucji społecznych, tradycji politycznych i kulturowych, które w Europie Zachodniej powstrzymywały lub rozładowywały konflikty społeczne. Dlatego też wszelkie rewolucje na Zachodzie były zwykle połowiczne. Odmienność struktury społecznej tworzyła podatny grunt dla gwałtownego wybuchu w państwie carów, który mógł utorować drogę do radykalnych przemian. Te zaś miały usunąć stare formy społeczne, oczyszczając pole pod budowę „nowego świata”. Rosja pozbawiona tych zabezpieczeń musiała stać się miejscem gwałtownej i krwawej, burzącej stary świat i jego fundamenty ludowej rewolty.

Sugestywnie odmalował scenariusz tego nadciągającego kataklizmu. Przypominał on wizję roztaczaną w tej epoce w publicystyce Hercena i Michaiła Bakunina. Zdaniem Gurowskiego wieszczona rewolucja rosyjska połowy XIX w. przypominałaby bardziej trwające wówczas w Chinach powstanie tajpingów niż jakiegokolwiek wcześniejsze kryzysy europejskie. Rozpocząć ją mogła właśnie wojna krymska i wracający z niej zwyczajni żołnierze, przenoszący z Europy poznane tu idee wolności do swych chłopskich wspólnot, na podobieństwo sytuacji po poprzednich wojnach w 1812 i 1849 r.⁵⁴²

⁵⁴⁰ Zob. o zbieżności poglądów Gurowskiego z koncepcjami A. Hercena: A. Walicki, *Polska, Rosja, Stany Zjednoczone...*, s. 186–187; por. *idem*, *Twórca rosyjskiego socjalizmu*, w: A. Hercen, *Pisma filozoficzne*, t. 2: *Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*, tłum. W. Bieńkowska, wstęp i przyp. A. Walicki, Warszawa 1966, s. XXII–XXXIII; por. H. Głębocki, *Hrabia Adam Gurowski jako filozof historii...*, s. LXXVII.

⁵⁴¹ Zauważył to wcześniej A. Walicki: *idem*, *Polska, Rosja, Stany Zjednoczone...*, s. 184; por. szerzej: *idem*, *Twórca rosyjskiego socjalizmu...*, s. VIII–XXLVIII.

⁵⁴² A. Gurowski, *Russia as It Is...*, s. 242–244.

Byłaby to rewolucja bez póśrodków. Siła „rosyjskiego buntu” miała dorównać skumulowanemu przez lata ciśnieniu carskiego despotyzmu. Rosyjski maksymalizm i radykalizm jego metod przygotowały wieki ucisku. Wybuch społecznego gniewu miał przyjąć najsłabsze formy. Nie mogły mu przeszkodzić słabe bariery społeczne, które nie zahamowałyby ludowej zemsty. Gurowski, znający z okresu zesłania do Nowogrodu i Pskowa realia relacji społecznych na prowincji, wieścił, że niszcząca wszystko lawa buntu społecznego dosłownie zmiecie cara i rosyjską szlachtę. Była to jednak cena konieczna do zapłacenia za uwolnienie ludu. Dopiero wtedy, po odrzuceniu skorupy despotyzmu, Rosja miała szansę rozwinięcia swego ukrytego potencjału i objęcia panowania nad Słowiańszczyzną pod przywództwem „nieśmiertelnego geniusza Wolności”, w służbie wielkich interesów ludzkości⁵⁴³. Zawartą w swym dziele z 1854 r. panoramę życia wewnętrznego państwa carów Gurowski zakończył rozdziałem poświęconym misji obu państw – Rosji i Stanów Zjednoczonych⁵⁴⁴. Ukazał tu wizję wielkiej przyszłości obu krajów w postaci równolegle realizowanych „manifestów Boskiego przeznaczenia”.

Łącząc filozofię historii i charakterystyczny socjologiczny sposób widzenia rzeczywistości, Gurowski używał instrumentarium przejętego od saint-simonistów, wychodząc od perspektywy globalnej. To z jej poziomu obserwował rasy, cywilizacje, imperia i inne ludzkie byty. Prezentował pogląd, że wszystkie one były podporządkowane uniwersalnym, deterministycznym prawom dziejów, z zasadą sukcesji dorobku kolejnych cywilizacji na czele. Procesy te służyć miały jednak naczelnej idei postępu i dobra ludzkości. Dlatego wymagały składania ofiar z tych kultur i narodów, które przegrały w procesie doboru naturalnego, obowiązującego zarówno wśród społeczności ludzkich jak i w świecie zwierząt.

To Rosja, choćby ze względu na przeważający udział jej ludności, była reprezentantką Słowiańszczyzny. Wzrost liczby Słowian stwarzał perspektywę szybkiego zdominowania przez nich Starego Kontynentu. „Boskie przeznaczenie, które musi się wypełnić”, misję owego słowiańsko-rosyjskiego giganta, Gurowski wyznaczał jednak na Wschodzie. Zgodnie ze swymi wcześniejszymi wypowiedziami, jak twierdził: „Ów słowiański, czy raczej rosyjski kolos, łączy Azję Północną i Centralną z Europą, stanowiąc kanał przyszłych łatwiejszych, pokojowych stosunków, przyczyniając się do zbliżenia krańców cywilizacji”⁵⁴⁵.

⁵⁴³ *Ibidem*, s. 246–248.

⁵⁴⁴ Zob. polski przekład w edycji pism Gurowskiego: *idem*, *Boskie przeznaczenie*, w: *idem*, *Wybór pism...*, t. 1, s. 291–340.

⁵⁴⁵ Wszystkie cytaty z tego rozdziału *Russia as It Is...* przytaczam w tłumaczeniu zamieszczonym w tomie: A. Gurowski, *Ameryka, Europa, Rosja*, wstęp H. Głębocki, Kraków 2017.

Misji obu krajów sprzyjała, tak w przypadku Rosji, jak i Stanów Zjednoczonych, ówczesna rewolucja technologiczna.

W porywającej, profetycznej wizji porównał oba odległe kraje – Rosję i Stany Zjednoczone – założone na fundamentach tak odmiennych wartości i tradycji. Odwołał się tu do znanej tezy Tocqueville’a, który w zakończeniu pierwszego tomu swego dzieła o rozwoju demokracji w Ameryce (1835) zestawiał Rosję i Stany Zjednoczone, wieszcząc im wielką przyszłość. Gurowski teraz, w 1854 r., wychodził od stwierdzenia, że są one wzajemnym zaprzeczeniem siebie. To amerykańska republika były spełnieniem teoretycznie dotąd rozważanych idei, dowodząc, iż możliwe jest oparcie stosunków społecznych na zasadach wolności, równości i demokracji: „W Ameryce następuje prawdziwy postęp, a w Rosji pozorna imitacja postępu. [...] W Ameryce indywidualizm podniesiony jest do rangi godności prawdy społecznej; w Rosji indywidualizm jest błędem, a czasem nawet zbrodnią”. Oba kraje reprezentowały krańcowo odmienny charakter systemu politycznego i społecznego.

Gurowski zestawiał argumenty potępiające rosyjski despotyzm i jego niszczące oddziaływanie na społeczeństwo, jakby powtarzał najbardziej krytyczne obserwacje markiza de Custine. W Imperium Rosyjskim, prowadzącym ekspansję przy użyciu siły i metodami wojny, widział rozwinięcie negatywnych cech cywilizacji europejskiej opartej na zasadzie autorytetu: „Rosja porusza się po starych torach”. Stan ten podtrzymywał wciąż despotyzm carski.

Rosjanie i Słowianie wkrótce musieli jednak zażądać wolności, gdyż: „Tylko wolność jest trwałą wartością i zasadą; wszelkie inne formy społeczne są przejściowe, a ich istnienie – skazane na zagładę”. Rosja musiała więc powtórzyć los innych wyzwalających się narodów starej Europy. Powinna była wyjść z cienia despotyzmu. Zapowiadał gwałtowne przebudzenie jej społeczeństwa, przywołując porównanie użyte w pracy markiza de Custine (nie wiadomo, czy świadomie powtórzone?): „W Rosji despotyzm przygotowuje, co więcej – ułatwia, nadejście nowej ery. Im silniejszy ucisk, tym żywsza będzie reakcja, tak jak w fontannie objętość i ciśnienie wody reguluje wysokość wytrysku”.

Gurowski jeszcze dobitniej niż Tocqueville proponował podział świata między te dwie wschodzące potęgi. W imię „wielkich interesów ludzkości” wskazywał ich misje, „Boski manifest przeznaczenia”. Rosja miała go realizować przez ekspansję na wschód – ku Azji: „Przeznaczenie Słowian i Rosji wskazuje na Azję, na Wschód. Starając się je urzeczywistnić, Rosja będzie musiała odwołać się do dawnego prawa siły”. Wyznaczony kierunek rosyjskiej misji nie zależał od systemu politycznego: „Zmiana formy, przejście od despotyzmu do wolności, nie mogą zmienić prawdziwego

przeznaczenia Rosji i Słowian ani im zagrozić”. Imperium Rosyjskie, bardziej niż inne mocarstwa, było predestynowane do cywilizacyjnej działalności w Azji, m.in. przez wykazywaną tolerancję wobec ludów nieeuropejskich. Równocześnie na drugiej półkuli Stany Zjednoczone poprzez marsz na zachód miały szerzyć idee wolności, samorządności i prawa, przy wyrzuceniu się siły, upowszechniając swe demokratyczne wartości drogą pokojową. Demokratyczne Stany Zjednoczone i zdemokratyzowana Rosja (postulowane imperium rosyjsko-słowiańskie) powinny były spotkać się i podać sobie ręce ponad wodami Pacyfiku. Tu, na wybrzeża Eurazji i Ameryki, miały się w przyszłości przenieść centra ludzkiej cywilizacji.

Ta nowa, stworzona drogą reform lub krwawej rewolucji, demokratyczna Rosja mogła stać się strategicznym partnerem od zawsze demokratycznej Ameryki. Jednak już teraz każdy z tych krajów, także autokratyczna Rosja, pozostawał geopolitycznym sojusznikiem republiki amerykańskiej, w obliczu tych samych przeciwników, mocarstw europejskich, zwłaszcza Imperium Brytyjskiego. Kolejne etapy rosyjskiej misji – przez zjednoczenie Słowian, stworzenie imperium rosyjsko-słowiańskiego, cywilizowanie Azji, przeniesienia europejskiej i chrześcijańskiej kultury do najdalszych zakątków Eurazji – prowadziły w istocie do realizacji idei furierowskiej asocjacji, globalnego „stowarzyszenia się” ludzkości.

Obserwowane procesy postępu wiodły ku powszechnemu braterstwu i solidarności, przy wspólnej pracy nad „wzniesieniem wielkiego gmachu oświecenia”, „dla dobra całej rodziny ludzkiej”. W celu zrealizowania tej wizji konieczne było jednak uruchomienie w samej Rosji procesu prowadzącego do zwycięstwa zasady wolności. Gurowski, wykorzystując swe dialektyczne talenty, choć kreślił ciemny obraz stanu carskiej autokracji, w ludzako podobny sposób jak Hercen, przekonywał, że paradoksalnie wstępem do uwolnienia się z okowów despotyzmu powstrzymującego naturalną misję Rosji mogło być jej zwycięstwo w trwającej właśnie wojnie krymskiej.

Roztaczając ponury obraz tureckiego barbarzyństwa, tak sprzecznego z zasadami postępu wyrastającymi z tradycji chrześcijańskiej, wskazywał, że muzułmańscy zdobywcy przez stulecia pobytu w Europie nie przyjęli jej wartości, torujących drogę postępowi. Musieli więc zostać usunięci z kontynentu dla dobra ludzkości. Carski despotyzm był w tym dziele jedynie narzędziem historii, które nie musiało wzbudzać sympatii: „Bardzo możliwe, że carat wypełni to zadanie, ale car i carat to tylko narzędzia, którymi posługuje się geniusz historii, a kiedy zadanie zostanie wykonane, zniszczy je i roztraska. W dramacie tym car, udrapowany w togę despotyzmu, jest wszakże wyrazicielem ogólnonarodowych tendencji” – zapewniał. Należało więc pozwolić Mikołajowi I na zdobycie Konstantynopola, gdyż

miało to przyspieszyć otwarcie jego państwa na świat. To z kolei powinno było dać impuls do wewnętrznej demokratyzacji, wywołując procesy zmian, które podkopały carską autokrację.

Po zwycięstwie nad Turkami ich stolica musiała zostać wcielona do imperium: „Zdobycz narodu musi przynależeć do tego narodu”. Wyrzeczenie się Carogrodu, o którym Rosjanie śnili od wieków, wywołałoby bunt zarówno elit, jak i ludu. Konstantynopol musiał więc stać się integralną częścią Rosji, a to pociągało za sobą poważne zmiany: „Pewnego dnia carski dwór przeniesie się tam, wypełniając przeznaczenie tego miasta”. Konsekwencje ulokowania stolicy imperium nad Bosforem miały zmienić losy Rosji i świata: „Monarcha i otaczające go osobistości ulegną tej pokusie. Porzucą zimne, mgliste, skute lodem, bagienne, zatęchłe i ponure okolice Sankt Petersburga, z jego pomnikami mordu i ojcobójstwa, dla niezrównanego piękna Bosforu, gdzie otumanieni ambicjami uważać się będą za panów świata. Historia zaświadcza jednak, że podbój i okupacja Bizancjum kończą się popadnięciem w zniewieściałość” – przewidywał. Odsunęłoby to od władzy m.in. stare elity imperium, w tym Niemców, na rzecz przybyszy z południa, jak Grecy, a dwór i sam car szybko uległby izolacji od własnego kraju. „Możemy spodziewać się swego rodzaju powtórki najgorszej bizantyjskiej epoki – tron Piotra, jakoby jakiegoś współczesnego Sardanapala, może zapaść się w popiołach” – wieścił Gurowski.

Zdobycie cieśnin czarnomorskich i Konstantynopola miało wywołać spory wśród elit rosyjskich o panowanie nad dawną stolicą imperium Wschodu. Zetknięcie z pokusami cywilizacji południa powinno więc w konsekwencji przynieść zgubę „caryzmowi”: „Moskiewski despotyzm ma mięśnie z żelaza i nerwy ze stali; jeżeli mięśnie się rozluźnią, zniknie bizantyjski czy sułtański despotyzm, gdy naród powstanie, by go obalić”.

W konsekwencji miało dojść do rosyjskiej rewolucji ludowej i narodowej przeciwko kosmopolitycznej dynastii i zeuropeizowanym elitom. Byłoby to spełnienie przepowiedni markiza de Custine, wieszczącego „wojnę brodatych z ogolonymi”. Zwycięstwo nad Turcją przyspieszyłoby więc upadek autokratycznego systemu: „Tak więc zdobycie Konstantynopola wydaje się warunkiem koniecznym obalenia władzy carów” – wnioskował.

Gurowski użył też innego argumentu. Konstantynopol miał spełnić rolę „okna na świat”, jak niegdyś zbudowanie Petersburga, uruchamiając kolejną fazę modernizacji Rosji i otwierając ją na szersze kontakty z Europą. Zdobycie stolicy Imperium Osmańskiego powinno było umożliwić jej obywatelom dostęp nie tylko do wielkiego rynku dóbr, ale i zasobu wzorów kulturowych oraz politycznych. Wzmacniałoby to wpływ Europy i jej wartości na odciętą dotąd od świata mikołajowską Rosję.

W ten sposób osiągnięcia świata Zachodu miały zostać przybliżone nie tylko rosyjskim elitom, ale i wszystkim poddanym cara. Przypomnijmy, że to znane określenie, przypisywane zwykle Puszkiniowi, w rzeczywistości miało odległe źródła, sięgające aż pierwszej połowy XVIII w. Wywodziło się prawdopodobnie z francuskiego przekładu włoskich listów Francesca Algarottiego (1712–1764), włoskiego pisarza, matematyka i filozofa oświecenia. Pochodzący z Wenecji podróżnik był przyjacielem Woltera i Fryderyka Wielkiego. W 1739 r. towarzyszył Charlesowi Calvertowi, lordowi Baltimore, wysłanemu z Londynu do Rosji przez króla Anglii jako poseł na ślub Anny Leopoldowny, krewnej cesarzowej Anny Iwanowny. Jego *Listy o Rosji*, zawierające to sformułowanie, zredagowane zostały na podstawie prowadzonego wówczas dziennika podróży⁵⁴⁶. Rosyjski tłumacz włoskich listów Algarottiego, Michaił Talalaj, zauważył, że w pierwszej wersji chodziło o „duże okno”, czyli takie, przez które nie tylko można było wyglądać, ale i wyjść na zewnątrz, np. na balkon. Sformułowanie to nawiązywało zapewne do charakterystycznego elementu włoskiej architektury. Mogło chodzić tu o tzw. selerianę – klasyczne okno w weneckich pałacach, zwieńczone łukiem, oflankowane dwoma mniejszymi oknami, przypominające balkon. Nadawałoby to pierwotnemu cytatomu nieco inne znaczenie niż to, które upowszechnił Aleksander Puszkini w swym poemacie z 1833 r., poświęconym Piotrowi Wielkiemu, pt. *Miednyj wsadnik*, a za nim Gurowski⁵⁴⁷.

Bez względu na to, jak Gurowski rozumiał to rosyjskie „skrzydlate słowo”, użył go niewątpliwie na użytek amerykańskiej opinii publicznej po to, by przekonać ją, że opanowanie przez Rosję Morza Czarnego, Bałkanów i Wschodu otworzyłoby wielki rynek, nie tylko wymiany towarów, ale także idei. Tu kierowały się główne rosyjskie rzeki i rosyjski handel szukając wyjście przez cieśniny na Morze Śródziemne. Zdobycie tego akwenu umożliwiłoby Rosji kontakty ze światem, w większym zakresie niż zamierzający na wiele miesięcy Bałtyk. Carogród miał więc stać się w istocie „koniem trojańskim”. Zetknięcie się z nim, jak „pocałunek Almanzora” z Mickiewiczowskiego *Konrada Wallenroda*, który inspirował Gurowskiego w młodości, zaraziłby Rosjan europejską „dumą wolności”. Triumf rosyjskiej autokracji, zdobycie

⁵⁴⁶ Zob. F. Algarotti, *Ruskie putieszestwijsja. Pis'ma o Rosii*, tłum. M. Talalaj, Moskwa 2006.

⁵⁴⁷ Sam Puszkini, który parokrotnie wracał do tego sformułowania m.in. w *Eugeniuszu Onieginie*, powołał się w przypisie na określenie Francesca Algarottiego: „Petersbourg est la fenêtre par laquelle la Russie regarde en Europe”. Pochodziło ono z jego *Letters du comte Algarotti sur la Russie* (1769). Sformułowanie dotyczące stolicy Rosji znalazło się w liście z Petersburga, z 30 VI 1739 r. Jak wskazywali badacze, poeta mógł jednak ten cytat zapożyczyć z pracy V.C***, *Tableau général de la Russie moderne et situation politique de cet Empire au commencement du XIXe siècle* (Paris 1802), gdzie znalazło się jako motto na stronie tytułowej.

Konstantynopola, byłoby więc jej pyrrusowym zwycięstwem: „Przez bramę Hellespontu naród wkroczy na światową scenę i nie będzie już dłużej na niej reprezentowany przez samodzierżawie i jego sługusów”. Miał to być decydujący moment również dla losów Europy: „Od rozwiązania tej kwestii zależy nie tylko przyszła konfiguracja polityczna w Rosji, ale także jej supremacja na północnej półkuli Starego Świata”.

Pozwolenie na zdobycie Istanbuhu przez Mikołaja I powinno było przyspieszyć dojrzewanie nagromadzonego przez wieki ucisku materiału społecznego do eksplozji: „Stanie się galwaniczną iskrą dotykającą łatwopalne i wybuchowe elementy, które od wieków gromadziły się w historii Rosji. Z tej sięjącej grozę pożogi wyłonią się wyzwolenie i upadek samodzierżawia” – zapewniał amerykańskich czytelników.

Manifest Destiny Gurowskiego, wzywający Amerykę i Rosję do zastąpienia upadającej Europy, przypominał wyrażane równocześnie tezy publicystyki Aleksandra Hercena. Szczególnie podobne było wyznaczenie Rosjanom przez Gurowskiego roli „nowych barbarzyńców” wobec Zachodu. Jednak „Iskander” dopiero w okresie wojny krymskiej rozpoczynał publicystyczną działalność na emigracji, organizując z pomocą polskich demokratów swą Wolną Drukarnię Rosyjską w Londynie⁵⁴⁸. Gurowski pisał zaś o tym na długo jeszcze przed znanymi wypowiedziami Hercena, choć to rosyjskiemu emigrantowi zwykle przypisuje się palmę pierwszeństwa w ukazaniu Zachodowi „innej Rosji” i jej przeznaczenia.

* * *

Ten pogłębiony wykład wiedzy o mikołajowskiej Rosji, jej charakterze i przeznaczeniu Gurowski rozwinął wkrótce w dwóch broszurach wydanych w okresie wojny krymskiej. Niemal równocześnie z jego *opus magnum* ukazała się w kwietniu 1854 r. praca *The Turkish Question* (Kwestia turecka)⁵⁴⁹, w której bronił on interesów Rosji w trwającym konflikcie i przekładał swe historiozoficzne tezy na praktyczne zalecenia dotyczące bieżącej polityki międzynarodowej. Przy wykorzystaniu całej swej erudycji, wiedzy, praktycznych obserwacji i błyskotliwego stylu podjął tu polemikę z trafiającą do przekonania amerykańskiej opinii publicznej antyrosyjską argumentacją odwołującą się do wartości liberalizmu i cywilizacji europejskiej, uzasadniającą z perspektywy państw Zachodu konieczność obrony Turcji. Przekonywał amerykańską opinię publiczną, iż Rosja, powinna zakończyć istnienie imperium sułtana, realizując misję wyzwolenia narodów

⁵⁴⁸ Zob. zwł. A. Hercen, *Rosja i Stary Świat. Listy do W. Lintona*, w: *idem, Pisma filozoficzne...*, t. 2, s. 263.

⁵⁴⁹ A. Gurowski, *The Turkish Question...*

słowiańskich i działając w imię uniwersalnego postępu dla dobra ludzkości. Gurowski wrócił tu również do kwestii polskiej, w obliczu pojawiających się wtedy nadziei na wywołanie powstania na tyłach rosyjskiej armii. Dowodził braku szans na taką insurekcję.

W kolejnej broszurze, ze stycznia 1855 r., pt. *A Year of the War, by Citizen of the USA* (Rok wojny według obywatela USA)⁵⁵⁰, jeszcze bardziej rozwinął problem polskiej insurekcji, która mogła zagrozić Rosji od środka. Nie dawał jednak Polakom żadnych szans na sukces ich działań.

Gurowski powrócił też do porównania Rosji i Ameryki, przekonując o fundamentalnej zgodności geopolitycznych interesów obu krajów i możliwości nawiązania korzystnej współpracy. Rozwijając jej perspektywy, dowodził, że po wygranej przez Rosję wojnie to właśnie Stany Zjednoczone stałyby się najważniejszym partnerem handlowym, zastępując w tej roli Wielką Brytanię, do niedawna korzystającą z nieograniczonych rynków rosyjskich. Amerykanie mogli ze swej strony zapewnić zacofanej Rosji kadry „industrialistów”, niezbędnych dla dokonania postulowanej przez Gurowskiego modernizacji: inżynierów, przedsiębiorców, stoczniovców i właścicieli statków. Zwycięstwo Mikołaja I otworzyłoby więc ogromne rynki wschodnie dla amerykańskiego handlu i produkcji przemysłowej, pozwalając wyprzedzić konkurenta – Wielką Brytanię. W ten sposób Gurowski przekładał swój *Manifest Destiny z Russia as It Is* na język praktycznej polityki i rozwijał przed Stanami Zjednoczonymi perspektywę ekspansji na zachodniej półkuli. Jako naturalny jej kierunek wskazywał ujście Missisipi i opanowanie Kuby, do czego Amerykanie mieli podobne geopolityczne powody jak Rosjanie do panowania nad Bosforem.

* * *

Ambasador Eduard de Stöckel i minister spraw zagranicznych Karl Robert Nesslerode, przed którym rosyjski dyplomata chwalił się wpływem pozytywnego Gurowskiego na amerykańską opinię publiczną, a nawet sam car, do którego już wcześniej emigrant usiłował słać swe dzieła, zwracali zapewne uwagę na praktyczną i propagandową stronę tej argumentacji.

Zbieżność tez Gurowskiego z publicystyką Hercena, zaprzysięgłego wroga carskiego reżimu, musiała być przyjmowana przez organizujących zagraniczną propagandę dyplomatów i agentów wywiadu jako skuteczny kamufaż ich autora. Z punktu widzenia rosyjskiej ambasady i kierownictwa MSZ, opłacających dzieła jednego z pierwszych amerykańskich rosojznawców, liczyło się skuteczne oddziaływanie na zachodnią opinię publiczną, zgodne

⁵⁵⁰ *Idem, Year of the War*, New York 1855.

z interesami geopolitycznymi imperium carów. Mikołaj I osobiście polecił podziękować Gurowskiemu za jego książkę *Russia as It Is*⁵⁵¹. Czy samego Gurowskiego bawiła ta ponownie podjęta gra z carskim imperium odpłacającym się złotymi półimperiałami (tzw. czerwonicami), o które zabiegał, za teksty oficjalnie broniące jego interesów, ale przy tym krytykujące tak ostro carski autokratyzm? Niewątpliwie pozwalało mu to zaprezentować idee wykraczające daleko poza prymitywną prorosyjską propagandę. Proponował liberalno-demokratyczną modernizację, ale też wieścił jako alternatywę krwawą, protobolszewicką rewolucję i upadek monarchii Romanowów.

Rosyjscy nadzorcy jego działalności uważali go jedynie za zdolnego agenta wpływu. Prawdopodobnie nie traktowali poważnie jego krytycznych uwag wobec carskiego reżimu, a także roztaczanych przez niego oszalałających wizji zdemokratyzowanej Rosji w służbie ludzkości. Chciano go wykorzystać do oddziaływania na amerykańską opinię publiczną, a szczególnie elity polityczne i intelektualne, w celu zyskania ich przychylności, zwłaszcza w czasie wojny krymskiej i secesyjnej. Tu powtórzyła się jednak sytuacja, gdy agent wpływu sam chciał wykorzystać swych protektorów. W tym wypadku skala jego ambicji sięgała pułapu globalnych procesów, których mechanizmy Gurowski odkrył i którymi chciał sterować w Rosji i Ameryce, a najlepiej w obu krajach równolegle.

Tropem wskazującym na taki właśnie scenariusz może być nieznany historykom list, zachowany w Bibliotece Kongresu, skierowany przez hrabiego do przyjaciela – senatora Charlesa Sumnera, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Senatu USA. W listopadzie 1861 r. Gurowski radził Sumnerowi okazanie pomocy Michaiłowi Bakuninowi w przedostaniu się do Europy. Ten głośny rewolucjonista z okresu Wiosny Ludów, „podpalacz Europy”, po ucieczce z Syberii przez Japonię, Kalifornię i Panamę dotarł do Nowej Anglii⁵⁵². Tu odnowił kontakty ze wspólnymi z Gurowskim znajomymi mieszkającymi w Bostonie i wykładającymi w Cambridge (Massachusetts)⁵⁵³. Do Londynu, do mieszkania swego dawnego przyjaciela Aleksandra Hercena, dotarł w końcu 1861 r. Szukając miejsca dla wyładowania swego rewolucyjnego temperamentu, tłumionego przez lata pobytu w murach Twierdzy Pietropawłowskiej i na syberyjskim zesłaniu, skreślił

⁵⁵¹ L.H. Fischer, *Lincoln's Gadfly...*, s. 60.

⁵⁵² LC, Charles Sumner Correspondence, List A. Gurowskiego do senatora Ch. Sumnera, listopad 1861 r., oryg., rkps, list po franc., bpag., opublikowany zostanie w tłum. Michała Warchali w wyborze pism: A. Gurowski, *Wybór pism...*, t. 3 (złożone do druku).

⁵⁵³ Zob. zwł. P. Avrich, *Bakunin and the United States*, „International Review of Social History” 24, 1979, nr 3, s. 320–340; por. obszerną, pierwszą polską biografię Bakunina, niepodejmującą jednak szerzej wątku amerykańskiego: A. Kamiński, *Michaił Bakunin: życie i myśl*, t. 2: *Podpalacz Europy (1848–1864)*, Wrocław 2013.

w 1862 r. broszurę pt. *Sprawa ludu. Romanow, Pugaczow czy Pestel?*⁵⁵⁴. Tytułowe postacie symbolizowały trzy alternatywne scenariusze przemian dokonujących się w Rosji, w formie odgórnych reform realizowanych przez cara-modernizatora, buntu ludowego lub powstania wojskowego⁵⁵⁵.

Zadziwiająca jest zbieżność zarysowanych tu scenariuszy, skreślonych w okresie wielkich reform ręką rewolucyjnego panslawisty i heglisty, z wizjami Gurowskiego, także ucznia Hegla, sprzed siedmiu lat, z okresu wojny krymskiej, zaprezentowanymi w *Russia as It Is*. On także nie wykluczał żadnego scenariusza, który pozwoliłby uwolnić lud i uruchomić niewyczerpany potencjał Rosji dla dobra całej ludzkości⁵⁵⁶. Czy Gurowski udzielając w 1861 r. za pośrednictwem swych kontaktów pomocy w przedostaniu się na Stary Kontynent „zawodowemu rewolucjonście”, chciał uruchomić jeden z rozważanych wcześniej scenariuszy – krwawej pugaczowszczyzny? Jej hipotetyczny przebieg opisywał na wzór trwającego powstania tajpingów w Chinach.

Choć nie wiemy tego z pewnością, nie ulega za to wątpliwości, że Gurowski za pośrednictwem swych publikacji utrwalił specyficzne, wciąż odradzające się na Zachodzie postrzeganie Rosji jako poligonu doświadczalnego postępowych utopii. Równocześnie usiłował on przekonać samych Rosjan do powierzonej im misji, wyrażanej w projektach politycznego panslawizmu. Być może wpłynęły one na najbardziej znaną, imperialną teorię panslawizmu Nikołaja Danilewskiego, ogłoszoną w 1869 r. w dziele *Rosja i Europa*, w zaledwie trzy lata po śmierci Gurowskiego⁵⁵⁷.

Po wojnie krymskiej, w obliczu rozpoczętych w Rosji wielkich reform przekonanie o nadciągającej ludowej rewolcie Gurowski zastąpił wiarą w ewolucyjny postęp w Rosji, realizowany przez cara-wyzwoliciele – Aleksandra II. W jego liberalnej polityce po 1856 r. widział spełnienie propagowanych przez siebie od lat postulatów modernizacji tego kraju⁵⁵⁸. Wciąż jednak zakładał alternatywność dróg rozwoju w Rosji.

⁵⁵⁴ M. Bakunin, *Narodnoje dzieło. Romanow, Pugaczow ili Piestiel?*, London 1862; por. uwagi A. Nowaka nt. podobieństwa idei Gurowskiego w okresie amerykańskim, do „demokratycznego panslawizmu” Bakunina: A. Nowak, *Między narodową zdradą...*, s. 143.

⁵⁵⁵ RGB, f. 332, karton 22, d. 30, A. Gurowski do F. Czyżowa, Nowy Jork, 15 IX 1859 r., k. 7–7v; por. te same uwagi Gurowskiego w jego dziennikach, zapis z 13 i 19 IV 1864 r., przytoczone przez J. Garewicza: *idem, Gracz. Rzecz o Adamie Gurowskim*, „Res Publica” 1988, nr 5, s. 74.

⁵⁵⁶ A. Gurowski, *Russia as It Is...*

⁵⁵⁷ Zob. A. Nowak, *Między narodową zdradą...*, s. 137–138; por. *idem, Między carem a rewolucją...*, s. 232; por. zvl. *idem, Mikołaj Danilewski – historiozofia i panslawizm*, „Studenckie Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia” 3, 1985, s. 25–68; zob. skróconą wersję tego studium: *idem, Teoria walki cywilizacyjnej Danilewskiego*, w: *idem, Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 45–69, zvl. s. 61–62; por. H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w *niebieskich binoklach...*, s. 582–585.

⁵⁵⁸ Zob. np.: LC, Gurowski's Papers, A. Gurowski, „Dix chapitre sur la Pologne depuis 1814–1849, chapitre VIII”, k. 14.

Wizja przyszłości i przeznaczenia Rosji

List Adama Gurowskiego do Aleksandra II, przekazany za pośrednictwem ks. Aleksandra Suworowa, w okresie jubileuszu tysiąclecia Rosji, Nowy Jork, 6/19 października 1861 r.

„Najjaśniejszy Panie,

Rosja kierowana i prowadzona przez Waszą Cesarską Mość w roku, który puka właśnie do drzwi, wkracza w erę, nieznającą żadnego odpowiednika w dziejach czy chronologii światowych imperiów. Wkracza w nią za Twoją, Najjaśniejszy Panie, sprawą, silną swoją świetną młodością, pełną życia i aspiracji do wielkiej przyszłości. Zaczyna nowe millennium tam, gdzie inne państwa, które nie mają za sobą tylu lat trwania, zestarzałe i wyczerpane wydają się słabnąć.

Nowe, wspaniałe przeznaczenie, nieznane w całej historii ludzkości otwiera się dziś przed Rosją na tej nowej arenie. Nieskończoność zdaje się jej przecierać drogę, uchylać przed nią swoją nieprzeniknioną zasłonę. Rosja z kolei wzywa i pobudza do aktywnego życia całą rasę słowiańską, której niezliczone odgałęzienia tknięte były dotąd ciężkim paraliżem. Dzięki Rosji nowy świat i nowe stworzenie ratują całą rasę. Błyszcząca gwiazda świeci na horyzoncie dziejów. Twoje wielkie panowanie było osiągnięciem pewnej fazy, stań się też inicjatorem następnej! Zamyka ono i otwiera całą nową erę. Już przez to będzie nieśmiertelne.

Hrabia Adam Gurowski”

Źródło: GARF, f. 109, eksp. 1830, nr 448, cz. 320, k. 410–411v, oryg., rkps, list po franc., cyt. w tłum. za edycją: A. Gurowski, *Wybór pism*, t. 3: *Dzienniki, wspomnienia, listy*, wybór, wstęp i red. H. Głębocki (złożone do druku).

Podobne idee bohater tego tekstu wyrażał w listach do hrabianki Antoniny Błudow, córki przewodniczącego Rady Państwa, znanej protektorki panslawistów, tak rewolucyjnych (jak sam hrabia Gurowski), jak i konserwatywnych (margrabia Wielopolski), w czerwcu 1863 r. opisał jej swą misję na rzecz amerykańsko-rosyjskiej współpracy. W obliczu polskiego powstania i secesji Południa, porównanych ze sobą, bo zagrażających obu jego ojczyznom, pisał:

Och, jakże chciałbym móc myśleć z radością i spokojem o Rosjanach i Rosji! Ostatnie jednak etapy mojego życia tak burzliwego, niespokojnego i złamanego to krwawy pożar. Tu osobiście, a w Europie sercem, uczestniczę w wydarzeniach, które boleśnie rozrywają moją duszę. Będąc dziś Amerykaninem, wciąż uważam się za oddanego Rosjanina; nienawidzę zatem tych wszystkich, którzy w sposób tak smutny, niewdzięczny i głupi przeinaczają i dezawuuują szlachetne i wielkoduszne intencje Monarchy, którego imię będzie jaśnieć w historii, otoczone nie-spotykaną wcześniej aureolą. W Europie, podobnie jak i tu, Francja i Anglia zdradziecko podsycają najpodlejsze namiętności i gwałtowne usiłowania zbrodniczych konspiratorów. Nie tracę jednak nadziei na opatrnościową i historyczną sprawiedliwość; sądzę stanowczo, że Rosja, tak jak Ameryka Północna, mimo wszystkich

perypetii, które te moje dwie ojczyzny przechodzą, wyjdą z nich obie zwycięskie i wzmocnione. Ameryka Północna zmiażdży swoich wewnętrznych wrogów, a wówczas biada tym, którzy chcieliby zamachnąć się na Rosję, jedyny rząd i lud, który dał świadectwa prawdziwego poparcia naszemu ludowi⁵⁵⁹.

Prawdopodobnie w zamian za usługi oddane rosyjskiej ambasadzie i prowadzonej przez nią propagandowej kampanii ocieplania wizerunku imperium Mikołaja I i Aleksandra II w Nowym Świecie pozwolono Gurowskiemu po wojnie krymskiej publikować na łamach rosyjskich gazet. Odnowił też wówczas kontakt z poznanym podczas emigracji, w Włoszech, słowianofilem-industrialistą, słuchaczem wykładów paryskich Mickiewicza i orędownikiem rozbudowy w Rosji kolei żelaznych, Fiodorem Czyżowem, wydawcą gazet ekonomicznych w Moskwie⁵⁶⁰. Dzięki temu Gurowski mógł podjąć próbę popularyzację wiedzy o Stanach Zjednoczonych w samej Rosji, za pośrednictwem korespondencji slanych do prasy. W ciągu czterech lat (1858–1861) publikował na łamach periodyków ekonomicznych „Wiestnik Promyszlenosti” i „Sielskoje Choziajstwo”⁵⁶¹. Dopiero rozpoczęcie wojny secesyjnej w 1861 r. oderwało uwagę Gurowskiego od spraw poprzedniej przybranej ojczyzny – państwa carów. Obok książki rosyjskiego emigranta, demokraty Iwana Gołowina, wydanej w języku angielskim w 1856 r.⁵⁶², była to chyba najszersza w tej epoce panorama amerykańskiej cywilizacji, do tego skierowana bezpośrednio do rosyjskiego czytelnika.

By ominąć ograniczenia carskiej cenzury, Gurowski przedstawiał głównie zewnętrzną stronę amerykańskiej cywilizacji i realia życia w Nowym Świecie. Stałym wątkiem jego amerykańskich korespondencji pozostawała jednak też idea republikańskiej, demokratycznej wolności, na której oparty został zarówno system ekonomiczny, jak społeczny i polityczny Stanów Zjednoczonych. Niedwuznacznie wskazywał go jako wzór dla rosyjskich elit liberalnych, prowadzących wówczas dyskusję nad kierunkiem trwających reform autokratycznego imperium i perspektywą nadania konstytucji lub nawet ogłoszenia republiki⁵⁶³.

⁵⁵⁹ RGADA, f. 1274, op. 1, nr 1950, List A. Gurowskiego do hrabianki Antoniny Błudow, 13 VI 1863 r., Waszyngton, oryg., rkps, list po franc.

⁵⁶⁰ Zob. szerzej o tej oryginalnej postaci i jej aktywności społecznej: I. Simonowa, *Fiodor Czyżow*, Moskwa 2002, zwł. s. 199–229; por. o bliskiej współpracy Czyżowa z Gurowskim: H. Głębocki, „*Diabeł Asmodeusz*” w *niebieskich binoklach...*, s. 717–721.

⁵⁶¹ Wybór tych korespondencji dla rosyjskiej prasy, w których Gurowski usiłował ukazać opinii publicznej w Rosji sukcesy cywilizacji amerykańskiej opartej na zasadach demokracji i republikanizmu, postulując współpracę obu narodów, znajdzie się we wspomnianej edycji pism hrabiego: A. Gurowski, *Listy z Ameryki*, w: *idem, Wybór pism...*, t. 2.

⁵⁶² I. Golovine, *Stars and Strips or American Impressions*, London 1856.

⁵⁶³ Por. uwagi: N.E. Saul, *Distant Friends...*, s. 307

Wizja spotkania Ameryki i Rosji na wybrzeżach Pacyfiku (1858 r.)

„Na wielkim ogólnoświatowym rynku Stany Zjednoczone i Rosja zajmują do tej pory prawie to samo miejsce. [...] Kalifornia z każdym rokiem nabiera coraz większego znaczenia w stosunkach handlowych azjatyckiej Rosji, a port San Francisco rozwija bezpośrednie stosunki z ujściem Amuru i rosyjskimi posiadłościami na kontynencie amerykańskim. W miarę rozwoju handlu Ameryki z Japonią ten handel będzie się coraz bardziej przybliżał do Amuru. [...]

Pod koniec kwietnia wypłynęły z portów Stanów Zjednoczonych dwie śrubowe fregaty: jedna, 1400 ton, »Japończyk«, a druga, 900 ton, »Mandżur«. Pierwsza zbudowana w stocznich Nowego Jorku, a druga w Bostonie. Przeznaczone dla południowo-wschodniej Syberii, zostały one zbudowane na rachunek syberyjskiego komitetu rządowego. [...] Na ich ładunek składają się różne maszyny i narzędzia, będące rezultatami znacznego praktycznego ulepszenia sztuki mechanicznej, do której szczególną zdolność ma właśnie rozum narodu amerykańskiego, zdolność, której nie mają inne kraje. [...] W ten sposób owe fregaty, kierowane przez amerykańskich marynarzy pod rosyjskimi banderami, stanowią jakby zorzę prawdziwej oświaty. Tak dziewiczy kraj jak południowowschodnia Syberia poznaje od razu najnowsze osiągnięcia ducha wynalazczego, ducha twórczości, stanowiącego charakterystyczny rys naszej epoki. To jemu w głównej mierze zawdzięczają Stany Zjednoczone swój zadziwiający rozwój. [...]

Syberia pozostaje już w bezpośrednich stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi w kalifornijskim porcie San Francisco i dlatego zbliżyła się do przemysłowego świata Europy i Ameryki. W każdym razie, skoro kraje Stanów Zjednoczonych leżące nad Oceanem Spokojnym, a mianowicie Kalifornia, Oregon i Washington, na długo jeszcze pozostaną krainami rolniczymi i górniczymi, to i ich relacje z Syberią nie mogą być szczególnie korzystne dla tej ostatniej. Kolej żelazna do Oceanu Spokojnego, przybliżając cywilizowany świat, jakim jest Europa i atlantyckie wybrzeże Stanów Zjednoczonych, do miejsc, które czeka jeszcze obróbka, oczyszczenie gruntu, urządzenie, jakimi są tereny południowo-wschodniej Syberii, ułatwiając komunikację i transport, pośrednio będzie miała wpływ i na te kraje. Wraz ze zbudowaniem kolei żelaznej do Oceanu Spokojnego Petersburg i Moskwa będą bliżej Kamczatki, Morza Ochockiego i wszystkich miejsc na drugim krańcu imperium carskiego, czyli, jak można bez większej przesady powiedzieć, na końcu świata, znacznie bliżej niż teraz, przy wewnętrznych liniach komunikacyjnych”.

Źródło: „Wiestnik Promyszlennosti” 1861, nr 7 (Smies’), s. 30–34, cyt. w tłum. Światosława Floriana Nowickiego za: A. Gurowski, *Wybór pism*, t. 2: *Pisma polityczne, memoriały i publicystyka*, Warszawa 2024, s. 230–232.

Co ciekawe, wiele spostrzeżeń zawartych w tych zapomnianych korespondencjach dla prasy rosyjskiej, a także w szkicach publikowanych w gazetach amerykańskich⁵⁶⁴ przypomina sarkastyczne uwagi bardziej znanego, innego polskiego podróżnika. Chodzi o skreślone kilkanaście lat później obserwacje Henryka Sienkiewicza, autora *Listów z Ameryki*, na temat amerykańskiej cywilizacji⁵⁶⁵. Łącznie z szyderstwem z nieokrzesań i kompleksów cywilizacyjnej młodszości Amerykanów oraz imitacyjnego charakteru ich kultury i życia intelektualnego. Niewątpliwie wspólna dla obu tych polskich eksploratorów Nowego Świata i jego młodej cywilizacji była też autentyczna fascynacja zjawiskami wyrażającymi siłę i energię demokratycznej republiki amerykańskiej. To, co Gurowskiego szczególnie interesowało, pomimo drażniącej powierzchowności, to zasada wolności i równości leżąca u podstaw amerykańskiego życia. Z niej wynikała siła demokracji i zadatki dla jej wielkiej przyszłości. O ile jednak Sienkiewicz z badań na życiem nad Potomakiem i Hudsonem usiłował wyciągnąć wnioski przydatne dla niezbędnego procesu modernizacji życia nad Wisłą, to Gurowski przeciwnie – dla niego liczyła się tylko uniwersalna perspektywa marszu postępu przez dzieje i rola w niej amerykańskiej cywilizacji, którą zamierzał pchnąć na drogę sojuszu z cywilizacją słowiańsko-rosyjską.

4.3. Ameryka, Rosja i Polska

W przytoczonej już broszurze ze stycznia 1855 r. pt. *A Year of the War, by Citizen of the USA* Gurowski powtórzył swój wyrok wydany na dawną ojczyznę, stwierdzając jej ostateczny upadek. W obliczu międzynarodowej rozgrywki zarzucał Zachodowi cyniczne łudzenie Polaków, których los ostatecznie przesądziła już historia⁵⁶⁶. Gdyby Polska nawet się odrodziła, nie potrafiłaby przetrwać w nieprzyjawnym dla niej środowisku geopolitycznym. Próba jej odbudowy wywołałaby tylko niepotrzebne cierpienia mieszkańców, a we wskrzeszonym państwie szlachty nieuchronnie powróciłby ucisk społeczny. Amerykanom, nieznającym realiów Europy Wschodniej, Gurowski dowodził wbrew faktom, że to zgodnie z oświeceniowym stereotypem, że rządy zaborców znacznie lepiej dbały o lud w Polsce niż jej elity. Na dowód przywoływał postawę chłopów wrogich polskiemu patriotyzmowi, czemu dali oni szczególnie dobitny wyraz w czasie

⁵⁶⁴ Wybór tych korespondencji znajdzie się w: A. Gurowski, *Wybór pism...*, t. 2.

⁵⁶⁵ Zob. próbę całościowego zarysu tego tematu: Z. Najder, O „*Listach z podróży*” do Ameryki Henryka Sienkiewicza, „*Pamiętnik Literacki*” 46/1, 1955, s. 54–122.

⁵⁶⁶ Zob. szerzej: H. Głębocki, *Zanim powstała amerykańska sowietologia...*

rzezi galicyjskiej w 1846 r. Polską szlachtę porównał do amerykańskich plantatorów – właścicieli niewolników ze stanów południowych USA. Do tego zestawienia miał jeszcze po dekadzie powrócić, by w obliczu powstania styczniowego skompromitować wolnościowe dążenia rodaków, zadając kłam jego tezom. Na razie bierność Polaków wobec wezwań płynących z Zachodu do kolejnego powstania w czasie wojny krymskiej uważał za dowód skuteczności dotychczasowej polityki zmieniającej tożsamość, dla ich własnego dobra.

Kolejne prace ogłaszane przez Gurowskiego po wojnie krymskiej były właściwie rozwinięciem najważniejszych wątków, które pojawiły się już w *Russia as It Is*, rozbudowanych do rozmiarów samodzielnych studiów. Dotyczyło to również poglądu na Polskę. Podsumowaniem rozważań nad losami starej ojczyzny stał się przywoływany wcześniej, niepublikowany traktat polityczny i historiozoficzny z drugiej połowy lat 50. XIX w. pt. *Dix chapitre sur la Pologne depuis 1814–1849* (Dziesięć rozdziałów o Polsce 1814–1849). Jego rękopis zachował się w papierach hrabiego złożonych w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie⁵⁶⁷. Pisany był on w okresie odwilży posewastopolskiej, gdy w Rosji odżegnywano się od poprzednie epoki, z wyraźną myślą obrony polityki i postaci zmarłego niedawno Mikołaja I. W istocie dzieło to poświęcone zostało pogłębionej, historiozoficznej refleksji nad konfliktem polsko-rosyjskim. Wyraźnie powracał tu wątek obrony własnego, niedocenionego, panslawistycznego projektu zbudowania imperium rosyjsko-słowiańskiego, do którego drogą miał być eksperyment wynarodowienia Polaków.

Gurowski powtórzył tu przekonanie o ostatecznej śmierci dawnej ojczyzny i konieczności jej „złania się” (amalgamacji) z Rosją:

Od 25 lat przedstawiałem z różnych stron problem Polski i Polaków oraz przewidywałem, jak będzie on wyglądał w przyszłości. Od ćwierćwiecza też wydarzenia niemal w każdym punkcie potwierdzają moje przewidywania. Polacy nie mogą rozwijać się jako odrębna narodowość. Jej istnienie indywidualne nie jest możliwe. Możliwość i istnienie stanowią dwa konstytutywne elementy postępu i rozwoju. Badanie historii i obserwacja faktów zawsze doprowadzały mnie do wcześniej przyjętych konkluzji. [...] Złączenie za sprawą języka jest najbardziej skuteczne, tylko ono może do szczętu unicestwić siły, które zniszczyły moje pokolenie. O ile Rosja taka, jaką stworzyła ją historia, nie jest jeszcze całkowicie jednolita, o tyle prawdziwe i wielkie interesy społeczne i materialne Polaków i Rosjan są tożsame. Bez połączenia się z Rosją Polaków czeka jedynie nicość. Rzecz jasna

⁵⁶⁷ LC, Papers of Count Adam G. de Gurowski, A. Gurowski, „Dix chapitre sur la Pologne depuis 1814–1849”. Jego fragmenty w tłumaczeniu z francuskiego znajdują się we wspomnianej edycji pism: A. Gurowski, *Dziesięć rozdziałów o Polsce*, w: *idem, Wybór pism...*, t. 2.

człowiek jedynie z żalem i bólem porzuca spuściznę po przodkach. Czując śmierć, w duszy kurczowo chwytą się idei, wrażeń, które ma we krwi i które tworzą jego ojcowiznę⁵⁶⁸.

W ten sposób filozof historii uzasadniał trafność swej teorii panslawizmu i konieczną, choć bolesną ofiarę złożoną na rzecz misji imperium rosyjsko-słowiańskiego. Broniąc Mikołaja I, dowodził skuteczności zalecanej mu od lat polityki panslawistycznej prowadzącej do zmiany tożsamości Polaków. Ten pogląd o *finis Poloniae* zakwestionował jednak wkrótce wybuch polskiej „rewolucji moralnej” w lutym 1861 r. Doprowadziła ona do odrodzenia się ruchu narodowego w postaci manifestacji patriotyczno-religijnych, które objęły wszystkie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, a w końcu do rozpoczęcia zbrojnego powstania w styczniu 1863 r. Wszystkie te wydarzenia Gurowski oceniał w słanych wówczas do cara listach jako skutek rezygnacji przez nowe władze ze słusznej polityki Mikołaja I. Znow obudziło to niepotrzebnie chorobliwe nadzieje młodego pokolenia Polaków, powtarzających los generacji, do której sam przynależał⁵⁶⁹. Dlatego zalecał Rosji kontynuację wcześniejszego, represyjnego kursu i w listach do cara oraz jego ministrów krytykował politykę pojednania realizowaną w postaci reform i przywrócenia częściowej autonomii przez duet wielkiego księcia Konstantego i margrabiego Aleksandra Wielopolskiego w latach 1862–1863. Z nieskrywaną satysfakcją pisał o swych zaleceniach dla Mikołaja I i jego doradców. Jak twierdził, to ich zlekceważenie i przedwczesne zniesienie przez nowego władcę systemu jego ojca doprowadziło do kolejnej tragedii.

Z tej samej perspektywy Gurowski ocenił wkrótce wybuch i stłumienie powstania styczniowego. Dla zdyskredytowania niemającego szans, jak twierdził, wystąpienia, które z naturalnych przyczyn zyskało przychyłność amerykańskiej opinii publicznej⁵⁷⁰, odwołał się do paraleli Lincolna z carem-wyzwolicielem. Porównanie to stosowane było także przez innych autorów służących wówczas carskiej propagandzie, skierowanej do środowisk liberalnych i demokratycznych Zachodu. Argumentacja taka nadawała Rosji rolę przedstawicielki postępu i cywilizacji na całym obszarze jej imperium, nie

⁵⁶⁸ LC, Papers of Count Adam G. de Gurowski, A. Gurowski, „Dix chapitre sur la Pologne depuis 1814–1849”, „Epilogue”, k. 1–6, cyt. za: A. Gurowski, *Dziesięć rozdziałów o Polsce*, w: *idem, Wybór pism...*, t. 2.

⁵⁶⁹ AWPRI, f. 133, Kancelaria Ministertwa Innostrannyh Dieł, op. 469, 1861, d. 68, List A. Gurowskiego z 3 IV 1861 r., przekazany przez cara ministrowi spraw zagranicznych A. Górczakowowi, k. 1–6; zob. szerzej: H. Głębocki, *Adama Gurowskiego patriotyzm...*, s. 47–51.

⁵⁷⁰ Zob. szerzej: A.P. Coleman, M.M. Coleman, *The Polish Insurrection of 1863 in the Light of New York Editorial Opinion*, Williamsport 1934.

Zalecenia w obliczu polskiej „rewolucji moralnej” (1861 r.)

List Adama Gurowskiego do Aleksandra II, przekazany przez cara ministrowi spraw zagranicznych Aleksandrowi Górczakowowi, 3 kwietnia 1861 r., Waszyngton.

„Porzucenie, nawet częściowe, zasady absorpcji i rusyfikacji staje się, tak jak musiało się to stać – fatalne dla władcy, jak i dla poddanych [...]. Najjaśniejszy Panie, rozwój intelektualny, jak i materialny Polaków, podobnie jak ich przeznaczenie nie muszą ani nie mogą nigdy być rozdzielone ani odseparowane od Rosjan. Tutaj właśnie to dzieło może zostać spełnione przez władców równie dobrze jak i przez wysiłki każdego prawdziwego patrioty polskiego i rosyjskiego. Działanie wymaga czasu, który potrzebny jest również dla dokonania się tego, taka unifikacja po dwóch lub trzech pokoleniach wystarczy, aby to zrealizować radykalnie i ostatecznie. Jednakże podczas ciężkiej pracy krzyki opinii ani też szlachetna czułość nie powinny powstrzymywać lub cofać reprezentantów władzy najwyższej przed dziełem, które mają urzeczywistnić nie wobec chwili obecnej, lecz dla ratunku przyszłych pokoleń. Od ćwierć wieku każde wydarzenie polityczne potwierdza zdecydowanie opinii i sugestie z szacunkiem składane przeze mnie władcom Rosji. Chociaż mam wszystkie powody, by sądzić, że doradcy dostojnej pamięci cesarza Mikołaja I i ci, którzy otaczają Cię, Sire, odsuwali mnie, czas, dzień po dniu, daje mi rację wbrew nim”.

Źródło: AWPRI, f. 133, Kancelaria Ministertwa Innostrannych Diet, op. 469, 1861, nr 68, List A. Gurowskiego z 3 IV 1861 r., przekazany przez cara A. Górczakowowi, oryg., rkps, list po franc., k. 1–6.

tylko w Azji, ale i w Europie Wschodniej⁵⁷¹. Działała na wyobraźnię nieznających tego regionu Amerykanów, pozwalając, wbrew faktom, jeszcze mocniej dowodzić wspólnoty wartości Unii i Rosji.

Tu kluczowe znaczenie miała charakterystyczna narracja skierowana do opinii publicznej Zachodu. Pseudomoralizatorskie argumenty kwestionujące etyczne racje walczących o wolność Polaków przemawiały do wyobraźni amerykańskich czytelników. Głównym zabiegiem było tu zrównywanie polskiego powstania, ukazanego jedynie jako wystąpienie polskiej szlachty przeciw Rosji, z rebelią plantatorów Południa. Sytuację polskich włościan z kolei porównywano do położenia czarnych niewolników. Dlatego cara

⁵⁷¹ Zob. o głównych kierunkach narracji zagranicznej propagandy antypolskiej w epoce powstania styczniowego: H. Głębocki, *Sprawa polska i Polacy w rosyjskiej propagandzie wobec Zachodu w epoce powstania styczniowego*, w tomie pod red. A. Góraka, z konferencji pt. *Powstanie 1863. Represje i pamięć. Międzynarodowa konferencja naukowa w 160. rocznicę wybuchu powstania styczniowego*, Warszawa, Instytut Historii UKSW, 18–19 I 2023 r. (złożone do druku wiosną 2023 r., publikacja wstrzymana na skutek likwidacji Instytutu De Republika, organizatora konferencji).

Aleksandra II sławiono za uwolnienie chłopów w Rosji w 1861 r. oraz uwłaszczenie ich w Królestwie Kongresowym w 1864 r. Zestawiano go z Abrahamem Lincolnem, który w 1863 r. rozpoczął proces znoszenia niewolnictwa na obszarze zbuntowanych stanów⁵⁷². Pozwalało to, prócz wspólnoty geopolitycznych interesów, przeciwstawić starym potęgom europejskim wartości rzekomo wspólne dla obu „młodych” krajów leżących na przeciwnych półkulach⁵⁷³.

W swym dzienniku, publikowanym na bieżąco, Gurowski zapisał 13 kwietnia 1864 r.:

Dążenia całego mojego życia wreszcie się spełniły! Polskie chłopstwo, czy też ludność wiejska, od której nie ma lepszej, bardziej wartościowej, uczciwszej i inteligentniejszej w żadnym kraju, chłopstwo starożytniej Polski zostało wreszcie i raz na zawsze **wyzwolone**. Chłop został wyzwolony jako człowiek i jako pracownik; otrzymuje ziemię – czyli gospodarkę i jest poddany wyłącznie prawom i władzy suwerena. To jest postęp. Niezależnie od tego mógł był Aleksander II uczynić to wcześniej, niech imię jego będzie błogosławione!⁵⁷⁴

Argumentacja taka była tym bardziej przekonująca, że kierował ją do amerykańskiej opinii publicznej znany publicysta, odwołujący się do swej rewolucyjnej i powstańczej przeszłości. W istotny sposób wpłynęło to na osłabienie amerykańskich sympatii wobec kwestii polskiej. Historycy amerykańskiej Polonii, jak np. wybitny jej badacz Mieczysław Haiman, a także autor najważniejszych monografii poświęconych stosunkom amerykańsko-rosyjskim w XIX w. Norman Saul wskazywali, że Gurowski istotnie wpłynął na wykształcenie przychylnej wobec Rosji postawy amerykańskiej opinii publicznej podczas wojny secesyjnej i powstania styczniowego⁵⁷⁵.

Na tle dramatycznych wydarzeń 1863 r. argumentacja Gurowskiego dowodząca wspólnoty interesów obu „młodych” mocarstw, na rzecz ich globalnego sojuszu przeciwko starym europejskim potęgom, przyjmowana była chętnie. Pozwalało to zminimalizować znaczenie polskiego wystąpienia i wytłumić gesty solidarności z Polakami.

Publicystyka Gurowskiego nawiązywała do pojawiającej się w Ameryce już wcześniej sympatii do Rosji i fascynacji nią. Dlatego jeszcze silniej do przekonania zwolenników Unii trafiały argumenty mówiące o wspólnych interesach geopolitycznych w okresie wojny secesyjnej. Szczególnie

⁵⁷² Zob. szerzej o stanowisku Amerykanów wobec powstania styczniowego: A.P. Coleman, M. M. Coleman, *The Polish Insurrection...*

⁵⁷³ Zob. M. Haiman, *Prawdziwa potwora...*; por. N.E. Saul, *Distant Friends...*, s. 338.

⁵⁷⁴ Za: A. Gurowski, *Diary – 1863, 1864, 1865...*, cyt. w tłum. Pawła Lipszycy, za: *idem, Wybór pism...*, t. 3 (złożone do druku).

⁵⁷⁵ Zob. M. Haiman, *Prawdziwa potwora...*

Adam Gurowski o wpływie na amerykańską opinię publiczną

List Adama Gurowskiego do Aleksandra II, 7/20 czerwca 1863 r., Waszyngton.

„Najjaśniejszy Panie,

[...] Jestem w najskrajniejszej nędzy, Najjaśniejszy Panie, proszę wyciągnąć do mnie pomocną dłoń. Wiem, że sytuacja w Rosji nie pozwala na żadną hojność, ale wiem również, jak niewyczerpana jest wielkoduszność Waszej Cesarskiej Mości.

Najjaśniejszy Panie, gdyby prawda dotarła do podnóża Twojego tronu, Wasza Cesarska Mość przekonałaby się, że daleko od Rosji służyłem i nadal służę z oddaniem wielkim interesom Cesarstwa, że czyniłem to, poświęcając wszelkie interesy własne. Ośmielam się odwołać do świadectwa Rosjan odwiedzających Amerykę, takich jak Jego Wysokość książę Aleksandr Suworow, generał-gubernator Sankt Petersburga.

W obecnej chwili ze wszystkich swoich sił staram się tamować wpływy angielsko-francuskie i wpływy innych europejskich konspiratorów, którzy za wszelką cenę i wszelkimi środkami starają się sprowadzić na złą drogę i zatruć opinię narodu amerykańskiego, przeciągnąć go na stronę tych, co świętokradczą ręką pograżają w ogień i krwi kraj, gdzie dane mi było się urodzić.

Odmawiam sobie wszystkich koniecznych rzeczy i poświęcam wszystko, aby wpływać na prasę, która jest wszechpotężna zarówno w tym kraju, jak i w Europie.

Najjaśniejszy Panie, proszę mi wybaczyć, ale mogę być bardziej użyteczny tu, niż gdybym powrócił do Europy, aby zwalczać rebelię”.

Źródło: GARF, f. 109, eksp. 1830, nr 448, cz. 320, k. 444–445, oryg., rkps, list po franc.

w najtrudniejszym dla niej, 1863 r., gdy doszło do najbardziej krwawych zmagani, rozstrzygających o dalszym przebiegu wojny. Wywody takie uzupełniała teza o podobnych, w istocie demokratycznych tendencjach obu „młodych” krajów, występujących przeciwko „starym” mocarstwom i ich zepsutym elitom. W swym dzienniku ze stycznia 1863 r. zauważył:

Niczym gwałtowna wiosenna powódź, narasta, i to we wszystkich stronnictwach – nawet wśród zatwardziałyłch miedzianogłowy⁵⁷⁶, wyniosła pogarda do koronowanej, arystokratycznej, płaskostopej (stajennej) części Europy. Jakże to słuszne i sprawiedliwe! O zgnili, zbutwiali władcy i arystokraci, którzy ledwo potraficie utrzymać własne stołki i własnych lokajów, jakże ośmielacie się podawać za doradców, strażników i twórców cywilizacji? Dobrze sobie! Wyłączam z tego Rosję. W Rosji suweren, jego ministrowie i dziewięćdziesiąt procent arystokracji mówi *uni sono* [łac. jednogłośnie – H.G.] z całym ludem; wszyscy są przeciwko niewolnictwu,

⁵⁷⁶ Miedzianogłowi, ang. *copperheads* – nazywano tak frakcję demokratów lojalnych wobec Unii, ale przeciwnych wojnie secesyjnej.

przeciwko buntownikom i zdrajcom. Rosyjski rząd i rosyjski naród jest jednak często źle reprezentowany przez własnych przedstawicieli i dyplomatów⁵⁷⁷.

Gurowski dowodził naturalnej wspólnoty interesów obu młodych mocarstw, wzmacnianej przez geopolityczne uwarunkowania. Rosja i Stany Zjednoczone stały w obliczu podobnego zagrożenia ze strony starych europejskich rywali, szczególnie Wielkiej Brytanii, Francji i Austrii. Potęgi te właśnie ingerowały w Nowym Świecie, w Meksyku, gdzie toczyła się krwawa wojna domowa, a równocześnie w świecie „starym” groziły zbrojnym wsparciem walczących Polaków, czego zapowiedź widziano w trwającej interwencji dyplomatycznej⁵⁷⁸. Były to mocne, dobrze dobrane argumenty, w sytuacji, gdy zwolennicy Unii obawiali się otwartego zaangażowania po stronie Konfederacji ze strony Wielkiej Brytanii i Francji, sympatyzujących ze stanami Południa.

Z drugiej strony w tym samym czasie Rosja poważnie obawiała się tych samych mocarstw na rzecz walczących Polaków. Brano wręcz pod uwagę powtórzenie się scenariusza wojny krymskiej.

Autorzy piszący wcześniej o Gurowskim przywoływali nieraz jego list do przyjaciela z młodości, Jana Nepomucena Janowskiego, napisany w obliczu wybuchu nowego powstania. Widziano w nim wyraz ewolucji poglądów i powrotu do ideałów radykalnej demokracji łączonej z polskim patriotyzmem z okresu młodości. Rzeczywiście, emigrant z Nowego Świata dzielił się ze starym przyjacielem, mieszkającym we Francji, który pozostał wierny swym przekonaniom, własnym bólem z powodu kolejnej tragedii narodu⁵⁷⁹. Wydaje mi się, że był to nie tylko wyraz tęsknoty, ale też próba wpłynięcia na polską emigrację za pośrednictwem odnowienia starych kontaktów, w celu złagodzenia jej antyrosyjskich działań.

Jednak z innych źródeł, nieznanymi wcześniej badaczom, szczególnie listów do cara, wynika, że trudno utrzymać pogląd, iż Gurowski opowiadał się „za zachowaniem narodowej odrębności żywiołu polskiego, czyli polskiej narodowości w przyszłym państwie „rosyjsko-słowiańskim” i że „przyznał się tym samym do błędu i rezygnował z programu rusyfikacyjnego”⁵⁸⁰. Wręcz przeciwnie. Jak wynika z szeregu listów odnalezionych w archiwach

⁵⁷⁷ A. Gurowski, *Diary from November 18, 1862 to October 18, 1863...*, cyt. w tłum. Pawła Lipszyca za: *idem, Wybór pism...*, t. 3 (złożone do druku).

⁵⁷⁸ Zob. list Gurowskiego (niedatowany) do Lincolna, zamieszczony w t. 3 *Dzienników*: A. Gurowski, *Diary from November 18, 1862 to October 18, 1863...*, s. 172–173, zapis z 13 IV 1864 r.

⁵⁷⁹ Przytoczył go Z. Gross jako dowód powrotu Gurowskiego do polskości: Z. Gross, *Diabeł Asmodeusz...*, s. 49; por. J. Garewicz, *Gracz...*, s. 77.

⁵⁸⁰ F. Stasik, *Adam Gurowski...*, s. 189.

Adam Gurowski o sprawie polskiej w perspektywie wielkich interesów ludzkości

List Adama Gurowskiego do Jana Nepomucena Janowskiego, 23 października 1863 r., Waszyngton.

„Krwawa zadacz dość w Polsce rozwijająca się, głęboko mną wstrząsa i choć zapatruję się na tę walkę z tego samego stanowiska, które sobie wybrałem w 1834–[183]5 r., to jednak często rozpacz mnie ogarnia. *Victus aut victor!* [łac. zwyciężony lub zwycięzca – H.G.] Polska jako kraj, Polska jako lud (co jest więcej jak naród) będzie tak zniszczona, że stulecie zaledwie rany zagoi, nędzę złagodzić potrafi. [...] Cóż robię? Dziś, jak to robiłem od 13-go roku mego życia, dziś walczę takimi środkami, w jakie mnie opatrzyła natura; walczę za święte prawa człowieka, walczę w obronie zgwałconej ludzkości, zgwałconej nie tylko dumą, pychą, egoizmem, zwierzęctwem tych, co handlują ludzkim ciałem, tych arystokratów Nowego Świata, arystokratów daleko zgnilszych, zepsutszych i niebezpieczniejszych jako są arystokracje starej Europy, z którymi od dzieciństwa bój staczałem [...]. Jestem zatem wiernym tym zasadom, któreśmy wspólnie wywiedli przed Europą w naszym młodym Towarzystwie Dem[okratycznym] przed 30 laty. Tylko okoliczności i przekonanie jest skutkiem, że opuściwszy jedno pole walki, nowe natychmiast wybrałem.

Ta walka jest walką ludzkości, jest walką socjalną i jest walką polityczną. Jako walka polityczna styka nas, Amerykanów, z innymi obcymi narodami i rozlewa się w stosunki tak zwane dyplomatyczne, których naród istniejący, wielki, uniknąć nie może. Polityczne i dyplomatyczne stosunki czynią niezbędną powinnością dla moich teraźniejszych współpracowników szukać przyjaciół i związków zewnętrznych. Jako że by na umysł dla usprawiedliwienia przystowia: *les extrêmes*⁵⁸¹ etc. Rosja jest jedynym przyjacielem Ameryki.

Dlatego Ci to wyjaśnić pragnę, żebyś Ty i drudzy zrozumieli i znali przyczyny politycznej działalności moich amerykańskich współziomków”.

Źródło: BJ, rkps 3685, Korespondencja Jana Nepomucena Janowskiego 1830–1880, t. 2, k. 335–336, rkps, oryg.

rosyjskiej tajnej policji i dyplomacji, zawierających prośby o finansowe wsparcie jego działalności publicystycznej na rzecz Rosji, chwalił rozpoczęty kurs rusyfikacji, jako przejaw prawdziwej polityki panslawistycznej. Podobny, unifikacyjny kurs, zalecał nie tylko wobec ziem polskich, ale i innych prowincji wieloetnicznego imperium. Wkrótce, po stłumieniu powstaniu, pod wrażeniem carskich ukazów z 1864 r., zapowiadających „radikalną reorganizację Polski, Litwy i Kaukazu”, Gurowski w specjalnym

⁵⁸¹ Franc.: *les extrêmes se touchent* – skrajności się stykają.

liście do Aleksandra II pogratulował mu, widząc w zmianach zapowiedź wejścia Rosji na przepowiadaną jej drogę rozwoju jako imperium rosyjsko-słowiańskiego pod hasłami panslawistycznymi. W nowym, unifikacyjnym kursie polityki dostrzegł zwycięstwo swych idei panslawistycznych, głoszonych od ponad 30 lat, które pod wpływem otoczenia Mikołaj I odrzucił⁵⁸².

Nie ulega wątpliwości, że, jak wskazują badacze, Gurowski należał do zaledwie kilku tak wysokiej klasy znawców spraw rosyjskich i słowiańskich w Ameryce w połowie XIX w. Dlatego odegrał ważną rolę w wykreowaniu prorosyjskiej postawy amerykańskiej opinii i argumentacji, która miała jeszcze wracać w XX w., a nawet na początku kolejnego stulecia. Wpisał swe tezy do istniejącego już wcześniej nurtu intelektualnego poszukującego w Rosji geopolitycznego partnera na obszarze Eurazji, niezbędnego do zbalansowania potencjału innych mocarstw, mających sprzeczne z Ameryką interesy. Zarazem wytłumiając naturalne sympatie Amerykanów wobec walczących o wolność Polaków, wpłynął na przeniesienie za ocean tez antypolskiej propagandy zaborców. Wywodziły się one jeszcze z epoki oświeceniowej dyskusji nad kryzysem i upadkiem Rzeczypospolitej, krążąc w Europie od czasu rozbiorów. Były one świadomie kreowane, wytwarzane i propagowane jako uzasadnienie imperialnej przemocy i panowania imperiów nad narodami Europy Środkowo-Wschodniej⁵⁸³. Argumentacja ta ukazywała Polskę jako byt słabą i zbędną z perspektywy interesów postępu oraz porządku międzynarodowego, a polskość jako czynnik wręcz „wstecznictwa i reakcji”⁵⁸⁴. Pozwoliło to także utrwalić wytworzone już w XVIII w. stereotypy dawnej ojczyzny Gurowskiego na „mentalnych mapach” amerykańskiej myśli i w jej opinii publicznej. Przenoszone były one za pośrednictwem

⁵⁸² GARF, f. 109, 1 eksp., op. 1830, d. 448, cz. 320, A. Gurowski do Aleksandra II, 30 VII 1864 r., k. 461–462.

⁵⁸³ Zob. szerzej: M. Serejski, *Europa a rozbiory Polski...*; por. też o upowszechnianiu „czarnej legendy” Rzeczypospolitej w ramach „wojen kulturowych” przez propagandę zaborców serię monografii Narodowego Centrum Kultury: J. Kordel, *Królestwo anarchii...*; G. Kucharczyk, *Długi kulturkampf...*; M. Kornat, *Niższość cywilizacyjna wrogiego narodu...*; T.P. Rutkowski, *Pańska, szlachecka, faszystowska...*

⁵⁸⁴ Zob. o stosunku Amerykanów do powstania styczniowego: J.W. Wiczerzak, *A Polish Chapter in Civil War America. The Effects of the January Insurrection on American Opinion and Diplomacy*, New York 1967; J. Szygowski, *Powstanie polskie w r. 1863 i Stany Zjednoczone*, Paris 1961; por. też J.J. Lerski, *The United States and the January Insurrection. A Polish Chapter in Civil War America. The Effects of the January Insurrection on American Opinion and Diplomacy*, „Polish American Studies” 1973, 30, nr 1, s. 45–53; por. S. Bóbr-Tylingo, *Stany Zjednoczone Ameryki Północnej a Powstanie Styczniowe*, „Teki Historyczne” 11 (Londyn) 1960–1961, s. 133–156; idem, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec powstania styczniowego*, w: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Wychodźstwie*, red. M. Nowak-Kiełbikowa, H. Bułhak, Z. Wójcik, Warszawa 1993; por. N.E. Saul, *Distant Friends...*, s. 336–339.

literatury, publicystyki i kultury⁵⁸⁵. Ukazywanie Polski jako „kraju przeszłości”, wsteczności, społecznej niesprawiedliwości, zacofania, katolickiego fanatyzmu, a szczególnie braku zdolności do samodzielnego istnienia, nakładało się w Ameryce na silne antykatolickie uprzedzenia części środowisk protestanckich i wizje geopolitycznych interesów. To wszystko kierowało uwagę elit na Rosję jako głównego partnera z drugiej półkuli. Ten nurt argumentacji przetrwał do XX w.⁵⁸⁶ Można tu powtórzyć uwagę jednego z pierwszych badaczy myśli Gurowskiego, podsumowującego jego rolę w epoce kolejnej niewoli i globalnej rywalizacji obu mocarstw w okresie zimnej wojny, że: „Od czasu wystąpień Gurowskiego, utrwaliło się w Stanach Zjednoczonych przekonanie, że przyszłość narodów słowiańskich, a również i Polski, musi być wbudowana w formację państwową imperium rosyjskiego”⁵⁸⁷.

4.4. Ameryka, Europa i Rosja

Jednak najważniejszym wciąż podejmowanym przez Gurowskiego w Nowym Świecie zagadnieniem stało się rozwinięcie porównania „wschodzącej” cywilizacji amerykańskiej i „zachodzącej” cywilizacji europejskiej. Poświęcił temu prezentowane w tym tomie, obszerne dzieło *Ameryka i Rosja*, ogłoszone w 1857 r. w wydawnictwie Appleton and Company. Powstało ono w rezultacie pogłębionych studiów nad teorią i praktyką amerykańskiego życia. Sprzyjała temu praca w redakcji „New York Daily Tribune” w Nowym Jorku, intelektualnym centrum wschodniego wybrzeża. Gurowski dzięki temu mógł podróżować po stanach północnych, południowych i po Środkowym Zachodzie. Odwiedził wtedy wschodnie wybrzeża Nowej Anglii oraz m.in. Chicago, Geneseo, Brattleboro (Brattleborough), znane ze źródeł leczniczych. Przypomnijmy, że korzystał z nich z powodu leczenia stałych problemów z okiem, które utracił jeszcze w dzieciństwie. Zebrane w trakcie tych wypraw obserwacje prawdopodobnie wykorzystał w nowej książce⁵⁸⁸. W tym samym okresie podjął prace dla wielotomowego wydawnictwa pt. *The New American*

⁵⁸⁵ Zob. szerzej o zjawisku umiejscowienia na tzw. mentalnych mapach elit i opinii publicznej Zachodu i Ameryki nie tylko Rosji i Polski, ale także innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej: L. Wolff, *Wynalezienie Europy Wschodniej. Mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, tłum. T. Bieroń, Kraków 2020.

⁵⁸⁶ Zob. np. zapoznany problem obrazu Polski w prosowieckich filmach Hollywood z okresu II wojny światowej: M.B.B. Biskupski, *Hollywood's War with Poland, 1939–1945*, Kentucky 2009; por. polską wersję: *idem, Nieznana wojna Hollywood przeciwko Polsce 1939–1945*, tłum. K. Nowacki, Warszawa 2011.

⁵⁸⁷ Z. Gross, *Diabeł Asmodeusz...*, s. 43.

⁵⁸⁸ F. Stasik, *Adam Gurowski...*, s. 266.

Cyclopaedia, zainicjowanego przez redaktorów „New York Daily Tribune”. Spór z nimi o poziom publikowanych tu artykułów stał się wkrótce powodem rozejścia się z redakcją gazety.

W Nowym Jorku Gurowski obracał się w środowisku intelektualnej elity Wschodniego Wybrzeża. Na obiadach w „Pfaff’s Restaurant” na Broadwayu spotykał m.in. dziennikarza i poetę Walta Whitmana, obrońcę furieryzmu Alberta Brisbane’a, dziennikarzy „New York Timesa” walczących z niewolnictwem – braci Johna i Williama Swintonów czy przedstawiciela cyganerii Fitz-Jamesa O’Briena, piszącego do „New York Times” i „Harper’s Magazin”. Drugim miejscem stale w tym czasie odwiedzanym przez hrabiego stał się „Athaeneum Club” skupiający elity literackie i biznesowe. Został jednym z pierwszych jego członków. W tym właśnie miejscu, nocą 27 lutego 1860 r., poznał honorowego gościa tego klubu, Abrahama Lincolna, który wkrótce, na konwencji Partii Republikańskiej, miał zostać wysunięty jako kandydat na prezydenta⁵⁸⁹.

Wszystko to mogło sprzyjać porządkowaniu rozproszonych dotąd uwag dotyczących cywilizacji amerykańskiej. Znając wiele języków europejskich, Gurowski miał jednak poważne problemy z przyswojeniem sobie poprawnego stylu angielszczyzny, choć uczył się jej jeszcze na emigracji w Paryżu⁵⁹⁰. Dlatego teksty publicystyczne poprawiali mu w latach 50. XIX w. przyjaciele, m.in. John Swinton⁵⁹¹.

Porównanie Ameryki i Europy przewijało się już wcześniej w innych, zapomnianych pracach Gurowskiego, a także jego prasowym debiucie, w serii *Sketches of Europe* (Szkiców europejskich) opublikowanych w Bostonie na łamach „Boston Weekly Museum” w 1851 r.⁵⁹² Przedstawił w nich czytelnikom z Nowej Anglii serię barwnych opowieści z europejskiego okresu swego życia. W istocie była to spisana wersja gawęd Gurowskiego, które przyciągnęły uwagę słuchaczy pochodzących ze śmietanki towarzyskiej i naukowej Bostonu i Harvardu. Otoczyło to ich autora nimbem osoby znającej najwybitniejsze postacie świata intelektualnego, kulturalnego i politycznego Starego Kontynentu. W kilka lat po wydaniu w 1857 r. *Ameryki i Europy* opublikował natomiast satyryczne „szkice amerykańskie” pt. *Minor Experiences in America* (Drobiazgi amerykańskie) na łamach nowojorskiej „The New York Saturday Press” w 1860 r., będące w istocie wspomnieniem jego pierwszych kontaktów z Ameryką i jej cywilizacją⁵⁹³.

⁵⁸⁹ L.H. Fischer, *Lincoln’s Gadfly...*, s. 72; F. Stasik, *Adam Gurowski...*, s. 278.

⁵⁹⁰ H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w *niebieskich binoklach...*, s. 383.

⁵⁹¹ L.H. Fischer, *Lincoln’s Gadfly...*, s. 72.

⁵⁹² Zob. H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w *niebieskich binoklach...*, s. 742; por. omówienie tych szkiców: F. Stasik, *Adam Gurowski...*, s. 227–230

⁵⁹³ F. Stasik, *Adam Gurowski...*, s. 491.

Nowa książka pt. *Ameryka i Europa* była to *de facto* pogłębioną refleksją nad amerykańską cywilizacją „przyszłości” i jej przeznaczeniem na tle świata „przeszłości” – Europy, która nie występowała tu jednak jako równorzędnym temat. W trzynastu obszernych rozdziałach Gurowski przedstawił przegląd najważniejszych zagadnień i sfer życia Stanów Zjednoczonych decydujących o ich specyfice⁵⁹⁴. Układ i charakter pracy przypominały strukturę nadaną wcześniej podobnej analizie cywilizacji imperium rosyjsko-słowiańskiego w *Russia as It Is* z 1854 r. i w *La civilisation la Russie et* z 1840 r.

W *Ameryce i Rosji* odnajdziemy też powtórzenie ujawnionej już we wcześniejszych pracach wizji „spiralnego” modelu dziejów. Jego źródłem były koncepcje saintsimonistów. Stąd też jej autor mógł zaczerpnąć wizję funkcjonowania ludzkich cywilizacji porównanych do zjawisk z dziedziny biologii czy konstrukcji maszyn. Z filozofii Hegla i teorii wczesnego socjalizmu pochodził prawdopodobnie historyczny determinizm oraz uznanie za najważniejsze i pozytywne zjawisko centralizacji ludzkości, realizowanej w imię uniwersalnego postępu⁵⁹⁵. W charakterystyczny dla siebie sposób Gurowski porównywał ten proces ze zjawiskami fizycznymi, chemicznymi, matematycznymi i przyrodniczymi. Zjednoczenie ludzkości, którego modelem był amerykański *melting pot* ras, kultur, grup etnicznych, analizowany w tej książce, porównany został z ulubionym przez Gurowskiego zjawiskiem – amalgamacją. Chodziło tu o łączenie się podmiotów w celu wytworzenia nowych, doskonalszych bytów⁵⁹⁶. Najbardziej skutecznym sposobem przyspieszenia tego procesu byłaby asymilacja przeprowadzona za pośrednictwem języka, czego pozytywny przykład widział w rუსyfikacji Polaków.

To dlatego Gurowski zalecał Aleksandrowi II dokończenie procesu wchłonięcia Polski, tj. jej pełnej rუსyfikacji i rozciągnięcie tej polityki wobec innych *okrain*. Narody, państwa, imperia i cywilizacje podlegały jego zdaniem tym samym nieubłaganym prawom. Wśród nich naczelną zasadą rządzącą pozostałymi był uniwersalny postępek i dobro ludzkości. Zgodnie z logiką procesu historycznego dla jego realizacji konieczne było złożenie bolesnych ofiar w drodze doboru naturalnego wśród ludzkich bytów. Słabsze organizmy musiały więc zostać pochłonięte przez silniejsze, czego przykładem stał się los Polski. Ten sam schemat procesów historycznych i rozwoju cywilizacji, przechodzących przez etap młodości, dojrzewania i degeneracji, odnajdziemy już wcześniej, na kartach *Cywilizacji i Rosji* z 1840 r., nazwanej przez

⁵⁹⁴ Zob. omówienie tej pracy: F. Stasik, *Adam Gurowski...*, s. 207–274; L.H. Fischer, *Lincoln's Gadget...*, s. 66–68; A. Walicki, *Polska, Rosja, Stany Zjednoczone...*, s. 187–191.

⁵⁹⁵ Zob. wyznania o formacji filozoficznej: A. Gurowski, *Russia as It Is...*, s. IX–X.

⁵⁹⁶ *Idem*, *La vérité sur la Russie...*, s. 14.

Adam Gurowski o łączeniu ras i narodowości za pośrednictwem języka

„Ruch i postęp naukowy, nieodmiennie związane z ekspansją polityczną i geograficzną danego ludu, objawia się i będzie objawiał, kształtuje się i będzie kształtował w języku rosyjskim na całym obszarze Cesarstwa. Jeden tylko język rosyjski dostarczy mu absolutnych punktów oparcia w postaci licznych zasobów, niewyczerpanych sił i fizycznych wytworów natury. [...] Będzie językiem nauki, która ujmuje i definiuje. Język rosyjski dostarczy rozwiązań i wyjaśnień, będzie językiem analizy, doświadczeń oraz obserwacji zjawisk fizycznych i psychologicznych, wreszcie językiem ogólnych syntez, które stanowią ukoronowanie analiz. Język rosyjski będzie działał na wielką skalę. Rozwinie wszystkie nauki ze wszystkimi ich dedukcjami i zastosowaniami, jako nauki ścisłe albo przyrodnicze. Polski i Polak, język i człowiek bez własnej dziedziny i przestrzeni, odcięci od naukowego pokarmu, oryginalnego i odpowiedniego dla jego ziemi, nie będą mogli wykonać żadnego ruchu, a tym bardziej konkurować z rosyjskim. [...]

Polacy dzisiejsi albo ci z przyszłości, otrzymujący wykształcenie w swoim własnym języku zawsze będą tym bardziej w drugiej linii, gdy chodzi o wiedzę i aktywność umysłową – tak jak wcześniej bywali tylko tłumaczami, naśladowcami czy wydawcami obcej wiedzy. Ograniczeni umysłowo i fizycznie pozostaną bez kontaktu i bez żadnej ściślejszej relacji z nieskończoną dziedziną przyrodniczą i społeczną. Aby zjednoczyć się z umysłami cywilizowanymi i znaleźć przestrzeń dla swojej pracy, aby namacalnie przekonać się, że jego badania nie pozostaną jałowe i znajdą oddźwięk, Polak zmuszony jest posługiwać się każdym innym językiem poza naukowym.

[...] Jeśli trzeba stapiać i łączyć ze sobą różne warstwy społeczne i ich rozmaite interesy, to tak samo należy czynić z narodowościami. Ku temu celowi właśnie zmierza mądrość samych wydarzeń i mądrość ludzka. Drogi i środki dotarcia tam – przygotowania owej jedności, ułatwiania jej i wreszcie ostatecznego osiągnięcia – zawsze różniły się i nadal różnią w zależności od wymagań czasu, od postępów potrzeb społecznych i cywilizacyjnych. Należy to jednak dobrze rozumieć: język był, pozostaje i nadal pozostanie podstawową sprężyną, duszą ożywiającą podobne procesy jednoczenia. Ten spośród dwóch języków, który ma przed sobą szerszy horyzont, zawsze wskazuje przyszłość, w której ma wszelkie możliwości ekspansji. Narody i społeczeństwa antyczne i nowoczesne to historyczni bądź wciąż żywi świadkowie tego rozkładowego i cementującego zarazem działania języka, które uzasadnia rusyfikujące posunięcia cesarza Mikołaja I i jego doradców. [...]

W Stanach Zjednoczonych Ameryki, tym konglomeracie ras i narodowości, to samo łączenie i stapianie trwa nieprzerwanie, wytwarzając związek odmiennych żywiołów w ramach jednego języka. Odbywa się to po cichu pod prawem najbardziej bezwzględnej wolności, jednak możliwe jest dzięki supremacji rządu [centralnego – H.G.]”.

Źródło: LC, Papers of Count Adam G. de Gurowski, A. Gurowski, „Dix chapitres sur la Pologne depuis 1814–1849”, „Chapitre X”, k. 1–10, 12–15, 17–18 (paginacja w obrębie rozdz.); cyt. w tłum. Michała Warchali, za: A. Gurowski, *Dziesięć rozdziałów o Polsce*, w: idem, *Wybór pism*, t. 2: *Pisma polityczne, memoriały i publicystyka*, wybór, wstęp i red. H. Głębocki, Warszawa 2024, s. 202–203.

Walickiego „saintsimonizmem zinterpretowanym na użytek autokracji”⁵⁹⁷. Gurowski rozbudował tę koncepcję w wydanej poza zasięgiem carskiej cenzury pracy pt. *Le panslavisme* z 1848 r.⁵⁹⁸

Zalecenia w sprawie asymilacji narodów Imperium Rosyjskiego

List Adama Gurowskiego dla Aleksandra II, 30 lipca 1864 r., Waszyngton.

„Najjaśniejszy Panie,

ostatnie ukazy opublikowane przez Waszą Cesarską Mość dotyczące radykalnej reorganizacji Polski, Litwy i Kaukazu dowodzą, że Wasza Cesarska Mość ostatecznie wkroczył na drogę, która zapewnia w nadchodzących stuleciach pokój i wielki postęp Rosji, rasie słowiańskiej i panslawizmowi.

Od ćwierćwiecza przywoływałem tę wielką i zbawienną politykę przekształcania i przesiedlania ludności rodzimej i wzywałem do jej wprowadzenia. W tej sprawie byłem sam przeciw wszystkim, sam przeciw zakłamanej opinii publicznej w Europie i Rosji, sam przeciw opinii owych uczonych głów, których pełno było w radach powoływanych przez Cesarza Mikołaja I, tak samo jak jest ich pełno wokół tronu Waszej Cesarskiej Mości. Wyjątkiem jest tu hrabia [Dymitr] Błudow.

Jednak polityka, do której nawoływałem, dziś triumfuje. Staje się prawem wielkiego Monarchy i wielkiego Imperium. Tymczasem ja, zrujnowany przez Twych Dostojnych poprzedników, dostojnego wuja Aleksandra I, później księcia Konstantego, a także przez świętej pamięci Cesarza Mikołaja i przez Waszą Cesarską Mość, będąc jedną nogą w grobie, raduję się dumnie z mojego triumfu.

Najjaśniejszy Panie! Wasza Cesarska Mość i Jej dostojny następca mogą potrzebować Stanów Zjednoczonych.

Najjaśniejszy Panie, polityka, którą prowadzą tu Twoi reprezentanci jest haniebna i oddziela od nas naród amerykański”.

Źródło: GARF, f. 109, eksp. 1830, nr 448, cz. 320, k. 461–462, oryg., rkps, list po franc., cyt. w tłum. Michała Warchali, za: A. Gurowski, *Wybór pism*, t. 3: *Dzienniki, wspomnienia, listy*, wybór, wstęp i red. H. Głębocki (złożone do druku).

Główne tezy nowej książki – *Ameryka i Rosja* z 1857 r. – były w istocie rozwinięciem ostatniego rozdziału *Russia as It Is* z 1854 r. i wykładem dla Amerykanów na temat dziejowej misji ich cywilizacji zbudowanej na odmiennym od Starego Świata fundamencie wartości. Jeszcze w *Le panslavisme* to rasie słowiańskiej i cywilizacji rosyjsko-słowiańskiej, reprezentowanej przez Rosję, z powodu jej wrodzonych zdolności do „asocjacji” („stowarzyszenia się”), Gurowski przeznaczał misję dokonania najwyższej syntezy

⁵⁹⁷ A. Walicki, *Polska, Rosja, Stany Zjednoczone...*, s. 170.

⁵⁹⁸ A. Gurowski, *Le panslavisme...*, t. 1.

i pojednania sprzeczności. Teraz, w *Ameryce i Europie* podobnym zadaniem, choć realizowanym odmiennymi metodami i na dwóch przeciwnych ziemskich półkulach, obdarzył równocześnie Rosję i Amerykę (Stany Zjednoczone). Amerykanie jego zdaniem nie tworzyli odrębnej rasy, lecz udane połączenie ludzkich żywiołów, dzięki zasadom swego ustroju przewyciężając prawo sukcesji ras⁵⁹⁹. W ich politycznym i społecznym systemie dostrzegał udaną syntezę asocjacji z indywidualną wolnością⁶⁰⁰. W Ameryce dojrzał spełnienie idei wolności i postulatów filozofii, którą wyznawał, zgodnie z teoriami Fouriera. Podkreślał rozwój praw jednostki, które w Europie ograniczało nadal „panowanie autorytetu – religijnego, politycznego, społecznego i rządowego”. Europa miała wciąż za fundament „siłę i podbój”, podczas gdy Ameryka rozwijała się drogą pokojową. Gurowski przedstawił tu prezentowaną już wcześniej koncepcję ewolucji, rozwoju, adaptowania się, doskonalenia, rywalizacji, a w końcu i śmierci ludzkich ras, kultur i cywilizacji. Odbywać się to miało w procesie cyklicznym a nie linearnym, umożliwiając przekazywanie sobie coraz bardziej doskonałych cech gatunkowych.

Działo się to na podobieństwo królestwa zwierząt, gdzie organizmy i całe ich rodziny pojawiały się, następnie ginęły po spełnieniu swej roli w niekończącym się łańcuchu ewolucji lub podlegały jej dalszym etapom. W ten sposób przekształcały się w coraz bardziej doskonałe formy, dopasowujące się wciąż do zmieniających się warunków zewnętrznych. Również ludzkie rasy, cywilizacje i narody podlegały temu biologicznemu prawu. Wybrani przez historię aktorzy wchodzili na jej scenę, by odegrać swoją rolę, a następnie znikali, pozostawiając miejsce dla swych bardziej uzdolnionych następców, przejmujących dorobek i osiągnięcia poprzedników.

Te mechanizmy doboru naturalnego i sukcesji nabytych cech wśród ludzkich kultur i cywilizacji, powtarzające się brutalne prawa rządzące ewolucją świata zwierząt, Gurowski opisywał jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem teorii Darwina. Wizja ta miała cechy teorii pluralizmu cywilizacyjnego, do której miał wkrótce nawiązać Nikołaj Danilewski w wydanej w rok po śmierci Gurowskiego „biblii rosyjskiego panslawizmu” – *Rosji i Europie* z 1867 r.

Polemizując z tezą, że to jedynie ludy germańskie były czynnikiem rozwoju cywilizacji, Gurowski wskazywał, iż jej światło, zanim dotarło na północ Europy, szczególnie do rasy anglosaskiej, przeszło wcześniej przez szereg kręgów. Jej pierwotne źródła przekazane narodom Europy dostrzegał na Wschodzie. Germanie, a za nimi Anglosasi byli kolejnymi narodami w tym

⁵⁹⁹ A. Walicki, *Polska, Rosja, Stany Zjednoczone...*, s. 187.

⁶⁰⁰ Zob. pogląd A. Walickiego: *ibidem*, s. 188.

Zasada ewolucji i dziedziczenia cywilizacji według Adama Gurowskiego

„Natura wolno, ale bez wytchnienia odtwarza nowe formy z tego, co stworzone. Niszczenie, całkowite unicestwienie nie jest ani jej celem, ani prawem. To, co rozpada się i rozkłada, jest przez nią włączane w nowe wytwory i organizmy, zastępujące to, co zniknęło. Wydawane na świat, przyzywane w jakiś sposób przez wieczną aktywność natury wytwory te i organizmy przystosowują się do nowych powiązań, do zmian tellurycznych i atmosferycznych. Jednak łańcuch tworzenia nigdy nie zostaje przerwany. Chwilami życie i tworzenie wydają się zamierać, rozpalają się jednak na nowo w różnych środowiskach, w których się pojawiają. Na nowej scenie nowy zwierzęcy świat podnosi głowę.

W taki sam sposób natura postępuje z rodzajem ludzkim, z jego odgałęzieniami w postaci ras czy plemion, z jego elementami – ludami, narodami czy imperiami stanowiącymi rozmaite, stopniowo następujące po sobie manifestacje ludzkości. Nazwa narodowości znika, człowiek jednak pozostaje, poddawany stopniowym przemianom, powołany niejednokrotnie do tworzenia wyższych warunków społecznych. [...]

Umarłe cywilizacje z ich odrębnymi narodowościami, to formy, w których geniusz naszego gatunku kształtował w materii swoje idee i zróżnicowane koncepcje. Jednak dyspozycja owej cywilizacji i narodowości będących w danym czasie jej nosicielami nie zatrzymały marszu ludzkości, przesądzały jednak w ogólności o tym, że dalszy jej rozwój był postępek i wznoszeniem się w górę”.

Źródło: LC, Papers of Count Adam G. de Gurowski, A. Gurowski, „Dix chapitres sur la Pologne depuis 1814–1849”, „Chapitre X”, k. 18 (paginacja w obrębie rozdz.); cyt. w tłum. za: A. Gurowski, *Wybór pism*, t. 2: *Pisma polityczne, memoriały i publicystyka*, Warszawa 2024.

nieskończonym łańcuchu ludzkich społeczności, dziedziczących to światło „w drodze sukcesji po poprzednikach”. Otrzymali oni spuściznę grecko-rzymską, za pośrednictwem zromanizowanych Celtów, przejmując od nich także chrześcijaństwo. Wiele też zawdzięczali niedocenianym Słowianom.

Zgodnie z rozpowszechnioną w XIX w. teorią publicysta ukazywał proces powstawania państw i narodów jako wynik podboju. Na zachodzie to prymitywne i wojownicze plemiona germańskie podporządkowały sobie zromanizowanych i reprezentujących wyższą cywilizację Celtów. Ludom germańskim wytykał, że tą drogą upowszechniły one w Europie i podtrzymywały zjawisko feudalizmu i niewolnictwa, opóźniające procesy postępu i wywołujące później krwawą reakcję uciskanych przez wieki poddanych. Szkicując europejską „historię wolności”, ukazywał ją jako proces oporu wobec narzuczonego przez germańską inwazję feudalizmu. Stosowała go pierwotna, podbita ludność, żyjąca w miastach, jako sukcesorzy dawnej cywilizacji, przedstawiciele zromanizowanego celtyckiego ludu.

Kościół, który stanowił w „ciemnych wiekach średniowiecza” ostoję i schronienie dla resztek dawnej, klasycznej cywilizacji, także uległ przyniesionemu przez barbarzyńców systemowi feudalnemu. Dlatego Gurowski krytycznie oceniał późniejszą rolę tej instytucji jako hamującej jego zdaniem procesy postępu, ograniczającej wolność i wyrażającej przez wieki żądzę panowania nie tylko nad duszami, ale też umysłami ludzkimi. Dlatego to w reformacji dopatrywał się zasianych na nowo ziaren wolności. To jednak nie Niemiec Luter reprezentujący typowe dla świata germańskiego przywiązanie do feudalnej hierarchii, ale Francuzi wszczepili w protestantyzm ducha rewolucji i demokracji. Francuski kalwinizm i germańska republika holenderska stały się w ówczesnej Europie pierwszymi państwami odwołującymi się do zasad demokratycznych.

Przedstawiając źródła tożsamości Anglosasów, Gurowski zwracał uwagę na przejęcie przez nich celtyckiego dziedzictwa, choćby przez złączenie się germańskich zdobywców z podbitą, zromanizowaną wcześniej ludnością. Pozwalało mu to przeciwstawić się rozpowszechnionej teorii, że Amerykanie swoją demokratyczną cywilizację zawdzięczają w istocie Anglikom. Tymczasem Nowy Świat był kolonizowany nie tylko przez Anglików, ale także przez element celtycki, jak Irlandczycy i Szkoci.

Uniwersalne prawa i procesy historyczne uzasadniały misję dziejową amerykańskiej cywilizacji. „Ameryka, pozwala rozwiązywać problemy od pokoleń uchodzące za niemożliwe do rozwikłania”. W charakterze Amerykanów dostrzegał dumę, ale i „brak pewności siebie”, z czego wynikała nadmierna wrażliwość na krytykę ze strony cudzoziemców. Gurowski z entuzjazmem przedstawiał amerykańskie wartości. Z pochwałą pisał o dynamicznym rozwoju technicznym i o prywatnej przedsiębiorczości Jankesów (*private enterprise*) oraz o „prywatnej asocjacji” (*private association*): „Zarabianie spowodowało wśród Amerykanów niebywałą ekspansję przemysłu i handlu”⁶⁰¹. Usprawiedliwiał nawet, nieraz wcześniej w jego własnych, mniej oficjalnych wypowiedziach budzący irytację, amerykański utylitaryzm i pęd do „robienia pieniędzy”: „Relacje handlowe tworzyły oś, wokół której kręciło się życie kolonistów i kolonii”. Uzasadniał to teraz celami wyższymi, interesem społecznym, jako wyraz aktywizmu i przedsiębiorczości: „Szlachetna, dumna skłonność do bycia kowalem własnego losu i do życia w niezależności, jest czymś wrodzonym” – zapewniał. Choć fascynował się industrializacją, w przypisie ostrzegał przez skutkami niszczenia przyrody przez człowieka, co mogło odbić się na zmianach klimatycznych, jak zagłada lasów w Europie.

⁶⁰¹ Por. uwagi A. Walickiego, *Polska, Rosja, Stany Zjednoczone...*, s. 189.

Tożsamość narodu amerykańskiego oparta została na naczelnych wartościach demokracji i samorządności. Żaden z elementów konstytuujących struktury społeczne Europy, z jej naczelną zasadą autorytetu, podziałem na klasy i dominacją jednej nad drugą, nie został na szczęście przeniesiony do Nowego Świata. Nie skopiowano również instytucji arystokracji czy władzy jednostki. O ile w Europie przyswojenie demokracji wymagało „transformacji społecznej” i destrukcji starych form, to: „Ziarna, które pierwsze padły na glebę amerykańską i z których wyrosło amerykańskie życie wspólnotowe, były najczystszyimi ziarnami demokracji”. Jej europejska odmiana musiała najpierw zniszczyć stary system, by przygotować grunt pod budowę nowego. Było to źródłem demokratycznych rewolucji stosujących przemoc: „Demokracja europejska, [...] by mogła oddychać koniecznie musi zniszczyć przepastne struktury przywilejów i wymieść wszelkie śmieci”. Skazywało to Europę na stały konflikt społeczny i polityczny: „Demokracja europejska [...] musi rodzić się poprzez rewolucje. [...] Jedynym celem, sensem jej istnienia jest obecnie zniszczenie tego, co ją uciska”.

Tym właśnie, zdaniem publicysty, różnił się rozwój idei demokratycznych na gruncie europejskim i amerykańskim: „W Ameryce człowiek rodzi się demokratą. Od dzieciństwa oddycha powietrzem demokracji i z mlekiem matki wysysa jej życiodajne idee. W Europie zaś demokracji trzeba się uczyć”. To wszystko sprawiało, że „amerykańska demokracja nie rodziła się wśród konwulsji społecznych walk”. Dlatego też w Europie budowanie demokracji i postępy wolności inspirowane musiały być z góry, poprzez wybitne jednostki.

Gurowski *de facto* powtarzał tu (nie wiadomo, na ile świadomie) główną tezę rozważań Tocqueville’a o rewolucji francuskiej na temat ciągłości między „starym reżimem” a ustrojem politycznym ukształtowanym przez rewolucję. Wskazywał, że przekształcenie systemu politycznego i społecznego nie zmienia jego zaprogramowanego niegdyś przez absolutyzm centralistycznego charakteru: „Na kształt europejskiej demokracji wpływały więc czynniki [...] głęboko zakorzenione w przeszłości”. Powodowało to, że: „Europejskie masy potrzebują bycia rządzonymi w najściślejszym tego słowa znaczeniu, potrzebują tego także wtedy, gdy rządzenie nimi odbywa się w imię zasad demokracji”.

W rozważaniach o amerykańskim samorządzie zwracał uwagę, że: „Nieuniknionym następstwem sprawowania władzy przez autorytet z góry jest centralizacja, decentralizacja zaś jest naturalną pochodną ewolucji samorządności”. Dlatego na Starym Kontynencie „każda rewolucja musiała się rozpoczynać w centrum, zakładając, że rozszerzy swój zasięg”. Nawet po zmianie ustroju musiał zostać zachowany system centralistyczny realizujący

europijską zasadę autorytetu. W taki sam centralistyczny sposób musiało być rządzane „także społeczeństwa na nowo zorganizowane, wzniesione na zgłiszczach obecnych instytucji i władz” – przewidywał.

W republice amerykańskiej, w odróżnieniu od Europy, demokracja nie była rozumiana jako walka i rywalizacja partii, ale jako cały system społeczny, oparty na trwałych fundamentach wartości samorządu i wolności. Stąd też różnica między charakterem rewolucji francuskiej „reprezentującej wszelkie rewolucje europejskie” i amerykańskiej, która była jedynie „wojną o niepodległość” już wcześniej ukształtowanej demokracji. Zwracał uwagę na różnice warunków, w których budować przyszło demokrację na obu kontynentach: „We Francji celem wystąpienia było wywrócenie całej istniejącej struktury społecznej, struktury zakorzenionej w społeczeństwie od wieków. Rewolucja ta musiała więc obrać krwawy, destrukcyjny kierunek” – zauważał. Dlatego w Europie i Francji: „Po rozmontowaniu starej, konstruowanej przez wieki struktury, jej gruzy miały zostać wymiecione, aby nie utrudniały budowania nowej. Tłamszone dotąd masy miały wystąpić z niespotykaną siłą”. Zmuszało to do stosowania odmiennych metod budowania demokracji: „Francuzi i Amerykanie [...] używali w tym celu różnych środków i różnych rodzajów broni. W Ameryce były to karabiny, we Francji zaś – gilotyny”.

Charakterystyczne, że w liście z 1859 r. do swego rosyjskiego przyjaciela, słowianofila Fiodora Czyżowa zalecał Rosji wybór własnej drogi, zgodnej z jej uwarunkowaniami, przy wykorzystaniu carskiego samodzierżawia jako użytecznego wciąż narzędzia postępu:

Cieszę się, że jesteście tak zadowoleni z Aleksandra [II]. W obecnym stanie większości państw Europejczyków władcy nadal jeszcze tworzą społeczną i polityczną konieczność. Aleksander II to providencjalny pośrednik, potrzebny ideom i narodowi. Republika teraz i [jeszcze – H.G.] w ciągu długich, długich lat, jest całkowicie niemożliwa w Europie. Mazzini, Ledru-Rollin, Blanc, Kossuth, Hugo, Hercen etc., wszyscy ci panowie to dyktatorzy, centralizatorzy władzy, ale nie republikanie. Europejczyk, pragnący żyć jako republikanin powinien osiedlić się w Szwajcarii lub tutaj, pośród wolnych Stanów [amerykańskich – H.G.]⁶⁰².

W *Ameryce i Rosji* Gurowski wskazywał, że sercem amerykańskiej cywilizacji była od początku Nowa Anglia. To tutaj, jeszcze przed przyjęciem *Habeas Corpus Act* w Anglii, zagwarantowano nietykalność osobistą i wprowadzono szereg nowatorskich rozwiązań, obdarzając elementarnymi prawami kobiety, a nawet dzieci.

⁶⁰² RGB, f. 332, karton 22, d. 30, A. Gurowski do F. Czyżowa, Nowy Jork, 15 IX 1859 r., k. 7–7v; por. te same uwagi Gurowskiego w jego publikowanych współcześnie dziennikach, zapis z 13 i 19 IV 1864 r., przytoczony przez: J. Garewicz, *Gracz...*, s. 74.

Życie kolonistów od początku koncentrowało się wokół pracy. Tu nie było miejsca dla klasy próżniaczej. To miało być najgłębszą przyczyną wystąpienia amerykańskich kolonistów przeciwko metropolii: „Cel rewolucji, wyzwolenie ich pracy. W istocie pracy tkwi bowiem wolność, a ona sama jest duszą demokracji i nośnikiem rozwoju cywilizacyjnego”.

Gurowski zawarł w swym dziele prawdziwą apologię demokracji jako naczelnej zasady w dziejach, doszukując się jej pierwiastków w kolejnych formach cywilizacji i podkreślając wpływ specyficznie rozumianego przesłania chrześcijaństwa. To ostatnie interpretował prawdopodobnie pod wpływem saintsimonizmu, który socjalizm określał mianem „nowego chrześcijaństwa”: „Chrześcijaństwo, mające zdolność do asymilowania i uszlachetniania wszystkiego, może uzyskać swą pełnię jedynie poprzez demokrację. Chrystus nauczał, że przed Bogiem wszyscy są równi. Ewangelia jest więc w istocie duchową demokracją”. Amerykańskie prawa, zwyczaje i przekonania uniemożliwiały wykształcenie się na tym gruncie arystokracji. Również żaden dyktator nie miał szans na przejęcie tu władzy: „momentalnie napotkałby na nieprzejdany opór polityczny, społeczny i rządowy”. Działo się tak dlatego, że społeczeństwo amerykańskie powstało nie na zasadzie autorytetu i nie poddawało się woli najwyższego przywódcy. Dzięki temu „Ameryka nie popadnie w monarchię, anarchię ani w despotyzm” – zapewniał.

Wartości, na których oparte zostało życie społeczne Amerykanów, system samorządności, ideały wolności i demokracji, wykształciły się już w czasie kolonizacji Ameryki. Pozwoliły na to odmienne od Europy, dogodne dla ich rozwoju warunki Nowego Świata. Dla przetrwania w trudnych warunkach natury pierwsze protestanckie gminy osadników zmuszone były do samoorganizacji i samorządzenia się na zasadach równości i demokracji. Dzięki temu amerykańska demokracja we współczesnym świecie najpełniej zrealizowała i wyraziła uniwersalne wartości wolności, demokracji i stowarzyszania się. Zasady te wyznaczyły misję dziejową Stanów Zjednoczonych, przenikając od początku całe życie społeczne, ekonomiczne i polityczne potomków amerykańskich osadników i tworzone przez nich instytucje.

W odróżnieniu od Ameryki, by zbudować demokrację w Europie konieczne było jednak wcześniej oczyszczenie pola, przez zburzenie broniących się zacięcie starych struktur społecznych, co musiało odbywać się z użyciem przemocy i przelewem krwi. Ameryka mogła uniknąć tych konfliktów dzięki swej młodszości cywilizacyjnej. Tu od początku gilotynę zastępowała strzelba karczującego puszcę osadnika. Zasady demokracji dzięki temu tworzyły od razu główną oś życia i mogły się rozprzestrzeniać na drodze pokojowej. Również późniejsze rozszerzanie się granic Stanów Zjednoczonych odbywało się odmiennie od kolonialnych podbojów państw

europiejskich, drogą pokojową jako szerzenie zasad wolności i demokracji. Tej drogi powinny były trzymać się Stany Zjednoczone także w przyszłości.

Cywilizacja amerykańska zdaniem Gurowskiego została zbudowana na dwóch kamieniach węgielnych – demokracji i samorządności. Przyjęte zasady sprzyjały stowarzyszaniu się amerykańskich kolonistów, w czym widział on wyraz zjawiska asocjacji, którego wcześniej szukał w słowiańskiej Rosji. Teraz rozumiał pod tym pojęciem nie socjalistyczną regulację życia społecznego i ekonomicznego, ale raczej swobodne zrzeszenia działające w warunkach wolnego rynku⁶⁰³. Właśnie przejawy owej furierowskiej asocjacji realizowanej na odmiennie sposoby – w Rosji pod wpływem odgórnej inicjatywy i pod kontrolą władz, w Ameryce (w wersji prefurierowskiej) oddolnie – były cechami zbliżającymi obydwie młode cywilizacje, zdawałoby się tak odległe, ufundowane na różnych tradycjach politycznych i społecznych.

W Ameryce samorządność stała się więc tym, „co przede wszystkim tworzyło ducha całego ciała politycznego na wszystkich jego szczeblach”. Europa oparta na zasadzie autorytetu nie była wciąż gotowa na przyjęcie systemu samorządu. Także w wypadku udanych rewolucji demokratycznych, zmieniających system, musiała ona reprodukować wszczepioną jej zasadę autorytetu, odtwarzać centralistyczny system rządu, nawet w imię demokracji i równości.

Charakteryzując system polityczny amerykańskiej republiki, podkreślał Gurowski oryginalność jej instytucji. Polegała ona na triadzie: stanów, całego ludu i istnieniu Stanów Zjednoczonych. Kongres nie miał monopolu panowania jak parlament angielski, podobnie jak prezydent, a prawdziwa władza delegowana była do poszczególnych stanów, co gwarantowało zachowanie ich niezależności. Jej atrybuty posiadały zarówno poszczególne stany, jak i cały amerykański lud. Zabezpieczało to samorządność na samym dole społeczeństwa. Najwyższą moc regulującą posiadała w tym systemie władza sądownicza, ale i ona w odróżnieniu od Europy nie miała pozycji absolutnej. Badacz amerykańskiej cywilizacji ostrzegał zresztą przed omnipotencją sądów: „Despotyzm tyranów realizowany jest za pomocą bagnetów, sędziów natomiast – poprzez nadużywanie orzecznictwa regulującego treści prawne. [...] sądy i sędziowie unieważniają prawa uchwalane przez legislatury [...] dokonując tym samym unieważnienia woli wielu na rzecz woli niewielu”.

Amerykański system demokracji opartej na samorządzie wykorzystywał i zarazem oferował pole do realizacji ludzkich ambicji, które w innych ustrojach stanowiły zagrożenie i źródło konfliktów. Z samorządnością ściśle

⁶⁰³ Zob. interpretację A. Walickiego: *idem, Polska, Rosja, Stany Zjednoczone...*, s. 189–190.

związana była inna cecha amerykańskiego charakteru narodowego: „wieczna ruchliwość”. W Stanach Zjednoczonych rozwinął się model rozproszonego życia społecznego, tak odmienny do europejskiego, skoncentrowanego w stolicach jako centrach kultury. W tym systemie nawet Waszyngton nie pełnił roli podobnej do europejskich metropolii, był zaś „w pełni zależny od Unii, to znaczy Kongresu”.

System amerykańskiej republiki został więc zabezpieczony przed groźbą wyrodzenia się. Był to model ustroju przyszłości. Tym bardziej że: „Wszelkie inne idee konstytuujące społeczeństwo są już przebrzmiałe i nieskuteczne, zdegenerowane i zdziczałe”.

„Bolesnym wrzodem na organizmie społecznym” Ameryki było jednak niewolnictwo. Gurowski rozwinął tu całą swą erudycję, by pokazać jego negatywne, degradujące oddziaływanie na społeczeństwo amerykańskie. Dowodził logicznej sprzeczności jego podtrzymywania z zasadami wolności, samorządności, demokracji, na których ufundowano Amerykę. Korzystając ze swej wiedzy historycznej, dowodził, że system niewolnictwa w Ameryce jest zasadniczo różny od wszystkich znanych w dziejach przypadków. Stał się on częścią struktury społecznej, politycznej i ekonomicznej, doprowadzając do konfliktu wewnętrznego o jego rozszerzenie między stanami tworzącymi Unię.

Kolejno rozprawiał się z argumentami zwolenników utrzymania niewolnictwa, jak John Caldwell Calhoun, poczynając od rasowego. Bronił praw i równości Afrykańczyków w stosunku do białych, którzy wszak także popadali w niewolę. Wskazywał, że stan dzikości mieszkańców Afryki nie różnił się od poziomu cywilizacyjnego przodków Amerykanów, Celtów i Germanów sprzed 20 wieków. Polemizował z przekonaniem o naturalnej niższości rasy czarnej, biologicznej czy kulturowej i jej niezdolności do rozwoju. Przeciwnie, widział w niej twórców starych cywilizacji na terenie Azji i Afryki, których pierwiastki zostały przekazane Europie, także drogą mieszania się ras. Odrzucał też argument „prawa podboju”, wszak niewolnicy trafiali do Nowego Świata w drodze handlu. W historii zresztą nieraz to barbarzyńcy, stojący na niższym poziomie cywilizacyjnym, podbijali lepiej rozwinięte narody. Mocarstwa europejskie jak Anglia, Francja, Rosja, kolonizujące pozaeuropejskie ludy, nie zmieniały ich jednak w niewolników. Nie widział też ciągłości między niewolnictwem w starożytności a połową XIX w.

Przed czytelnikami roztaczał ponury obraz położenia niewolników w stanach Południa, którego nie dało się porównać nawet z nędzą i poniżeniem europejskiego proletariatu. Polemizował z tezą o rzekomej opiece plantatorów nad swymi poddanymi. Za nikczemność uznał tezę, że niewolnictwo „uszlachetnia i cywilizuje rasę kolorową”. Dowodził degradującego wpływu

instytucji niewolnictwa nie tylko na jej ofiary, ale i na społeczeństwo. Przede wszystkim jednak uważał, że: „niewolnictwo wynaturza i wypacza wspaniałą zasadę leżącą u podstaw amerykańskiego społeczeństwa”. Właściciele niewolników ze względu na swe interesy stali się zaciętymi wrogami postępu. Niewolnicza praca wpływała na ograniczenie przedsiębiorczości i budziła niechęć plantatorów do nowoczesnych rozwiązań gospodarczych i technicznych, wręcz nienawiść do rozwijającej się na Północy technologii i przemysłu. Po raz kolejny amerykańskich właścicieli niewolników porównał do polskiej szlachty praktykującej pańszczyznę, co, jak twierdził, w połączeniu z podobną arogancją doprowadziło do upadku Polski.

Jedyną wartością reprezentowaną, jego zdaniem, przez posiadaczy niewolników był despotyzm naśladujący rządy tyranii. Dlatego potępiał próby rozprzestrzeniania niewolnictwa na nowe stany, dowodząc sprzeczności tej instytucji z systemem demokracji. Wszak jej przeciwnikami była większość ojców założycieli Unii. Atakował tę część duchowieństwa, która sankcjonowała moralnie niewolnictwo. Jego podtrzymywanie sprzyjało też degradacji kulturalnej stanów południowych, co odbijało się nawet na charakterze literatury i systemu edukacji, które musiały się dopasować do tej sytuacji.

Szczególnie w swej pracy z 1857 r. Gurowski rozwinął szerokie uzasadnienie amerykańskiego *Manifest Destiny*. Naród amerykański, jak uważał, powołany został do życia przez „konkretne pryncypium”, sam kieruje marszem ku przyszłości dzięki posiadanej samoświadomości. Od przybycia pierwszych purytanów osadnicy amerykańscy świadomi byli swej misji. Tym właśnie Amerykanie mieli się różnić od nierozumiejących swego dziejowego celu innych narodów, szczególnie Europy pogrążonej w chaosie, nieraz zwodzonych przez swych przywódców. Ekspansja cywilizacyjna była więc „naturalnym objawieniem przeznaczenia”. Porównując Amerykanów do chrześcijańskich apostołów szerzących Ewangelię, ukazywał ich „nową wiarę” – niepokonany marsz w imię postępu. Czasem jednak „Boskie przeznaczenie” bywało „zanieczyszczone” na skutek prób rozszerzania niewolnictwa ze strony stanów południowych. Gurowski porównał to zjawisko do „propagowania raka, który zżera je same”.

Wyrazem uświadomienia sobie własnej misji przez Amerykanów była doktryna Monroe. Ameryka powinna być takimi samymi pokojowymi metodami oddziaływać na kontynent europejski. W obliczu „wulkanicznego stanu obecnego” Europy należało pozostawić jej narodom wybór własnej drogi do samorządności i demokracji. Szczególnie wobec zarysowanego w trakcie Wiosny Ludów podziału, gdy część narodów dobrowolnie wsparła monarchię i dyktaturę. W *Ameryce i Rosji* Gurowski zauważył, że Amerykanie realizowali na zachodniej półkuli misję „zharmonizowania

bogactwa moralnego z materialnym”. Było to „jednym z głównych celów Chrystusa i pozostało przesłaniem dobrze rozumianego chrześcijaństwa”. Odbывало się to zgodnie z zaobserwowanym prawem przemieszczania się cywilizacji ze Wschodu na Zachód.

Kontynuując swe propozycje z okresu wojny krymskiej, wskazywał Amerykanom teraz, w 1857 r., jako naturalny geopolityczny wektor ich ekspansji – południe, obszar Ameryki Łacińskiej, na początek szczególnie ważną geopolitycznie Kubę. Położenie Stanów Zjednoczonych i otwarte przestrzenie Nowego Świata sprzyjały przyciągnięciu do nich Kanady i Ameryki Środkowej. „Niezaradna” ludność Ameryki hiszpańskojęzycznej winna była więc ustąpić przed cywilizacyjną siłą północnego sąsiada, niosącego postęp w tej części świata, przyjmując jego język, wyższą kulturę, a z nią wartości amerykańskiej demokracji. W naturalny sposób Latynosi mieli ulec asymilacji, śladem Kreolów już mieszkających w południowych stanach amerykańskiej republiki.

Ta pokojowa ekspansja mogła zderzyć się z ingerencją ze strony Wielkiej Brytanii. Konflikt taki jednak, pomimo kosztów i strat, szybko mógłby zostać zrekompensowany ekonomicznie. Hipotetyczna wojna sprzyjałaby uniezależnieniu się Amerykanów od dominacji brytyjskiego przemysłu i uwolniłaby ich od zagranicznej konkurencji zalewającej amerykański rynek. Zaczynali to rozumieć również europejscy rywale Stanów Zjednoczonych.

Obszerne miejsce w swej pracy Gurowski poświęcił procesowi tworzenia się amerykańskiej społeczności poprzez stały napływ emigrantów przyciąganych ideą wolności. System polityczny i społeczny Stanów Zjednoczonych sprzyjał szybkiej integracji ogromnego strumienia ludzi o różnych tożsamościach, szybko stapiających się z amerykańską demokracją i przyjmujących jej wartości. Odmienne oceniał jednak rosnącą liczbę katolickich Irlandczyków: „Ta ludność przybywa do Ameryki, niosąc ze sobą багаż barbarzyństwa, wręcz zezwierzęcenia” – ostrzegał. Z ferworem więc, charakterystycznym dla swych wystąpień, roztoczył ponury obraz stanu społecznego i kulturowego upadku Irlandczyków, choć kilkadziesiąt stron wcześniej sam dowodził przewodnictwa rasy celtyckiej w procesie ocalenia i przekazania spuścizny świata klasycznej cywilizacji do czasów współczesnych. Winił za ten stan Irlandczyków despotyzm angielskich rządów i wyznawany katolicyzm.

Gurowski wpisywał się tu w mający długą tradycję, niezwykle silny antykatolicki resentyment protestantów. Uzasadnieniem szerzącej się wówczas wrogości wobec katolicyzmu był widoczny i wzmagający się między 1830 a 1860 r., na skutek klęsk głodu, napływ Irlandczyków. O ile Gurowski starał się bronić Niemców, wskazując na ich pozytywne cechy, to cały swój publicystyczny impet zwrócił przeciwko katolikom irlandzkim, jako

niebezpiecznemu narzędziu obcych wpływów. Przyjęciu przez nich wartości amerykańskiej demokracji miał przeszkadzać właśnie Kościół katolicki. W argumentacji tej odnaleźć można nuty przypominające wystąpienia radykalnych demokratów polskich z początków Wielkiej Emigracji, dostrzegających w przyjęciu katolicyzmu, w samym akcie chrztu, wybór fałszywej ścieżki rozwoju, na którą wstąpiła słowiańska Polska na początku swej historii. Krytyczne uwagi na temat szkodliwego wpływu katolicyzmu powtórzył Gurowski w dziełach poświęconych apoteozie rosyjskiej misji, którą uzupełnił apologią Cerkwi prawosławnej, jako bliższej Słowianom niż łacińskie chrześcijaństwo. Ten sam Gurowski, który przed dziesięciu laty, w 1847 r., zabiegał o audiencję u papieża w Rzymie, by bronić interesów Rosji⁶⁰⁴, a rozpoczynając swą publicystyczną karierę w Bostonie w *Szkicach europejskich* pisał ciepło o Piusie IX i jego próbach reform⁶⁰⁵, teraz bezpardonowo atakował hierarchię Kościoła i samo wyznanie katolickie. Widział w nim siłę antycywilizacyjną, sprzeczną z wartościami ogólnoludzkimi i hamującą postęp.

Nie wiadomo, czy brak wątku irlandzkiego we wcześniejszej publicystyce Gurowskiego tworzonej na kontynencie amerykańskim nie wynikał z faktu, że emigranci z Zielonej Wyspy stanowili środowisko wrogo nastawione i głośno występujące przeciwko brytyjskiej polityce w czasie wojny krymskiej. Ambasada rosyjska, finansująca publikacje Gurowskiego w tym czasie, wykorzystywała te nastroje. W prasie pojawiały się pogłoski o planach antyangielskiego powstania w Irlandii z pomocą rosyjskich subwencji i planowanego sformowania w Stanach Zjednoczonych legionu irlandzkiego do walki z Anglikami⁶⁰⁶.

Teraz jednak, po zakończeniu wojny, argumentacja Gurowskiego dopasowana została do wrażliwości wpływowych wśród politycznych i intelektualnych elit Stanów Zjednoczonych radykalnych środowisk protestanckich, niechętnych katolikom. Również kwestia irlandzka była aktualnym i dyskutowanym problemem, gdyż masowy napływ katolickich emigrantów budził obawy przed zdominowaniem przez nich oraz ich wyznanie tożsamości amerykańskiej republiki, wytworzonej na gruncie protestanckich gmin. W nich wszak Gurowski upatrywał źródeł amerykańskiej demokracji.

Powtarzał tu więc zawartą w antykatolickich pamfletach protestantów, od stuleci budujących nastrój grozy, „czarną legendę” Kościoła katolickiego. Zarzucał jego hierarchii najcięższe zbrodnie, szczególnie przeciwko wolności ludzkiego umysłu i ducha. Katolicyzm pozostawał w jego opinii

⁶⁰⁴ Zob. szerzej: H. Głębocki, „Diabeł Asmodeusz” w *niebieskich binoklach...*, s. 729–731.

⁶⁰⁵ Zob. A. Gurowski, *Pope Pius IX*, „Boston Weekly Museum” 14 VI 1851 (*Sketches of Europe*).

⁶⁰⁶ Zob. N.E. Saul, *Distant Friends...*, s. 216.

niebezpieczny dla republiki i demokracji, gdyż zgodnie ze swą naturą występował zawsze przeciwko idei wolności.

Szczególnie dobitnym przykładem trującej i niszczącej siły tego wyznania mieli być irlandzcy emigranci. Ostrzegał, że przybysze z Zielonej Wyspy tworzyli w istocie „papistowską” „piątą kolumnę” w Stanach Zjednoczonych, coraz silniejszą i zagrażającą zdobyciem dominującej pozycji. Kościół rzymskokatolicki wykorzystywał ich, by opanować za ich pośrednictwem społeczeństwo amerykańskie i poddać go swym wpływom. „Katolicyzacja” oznaczała zaś „podważanie kamieni węgielnych amerykańskich instytucji”, gdyż prowadziła do poddania się władzy hierarchii z papieżem na czele. Asymilacji Irlandczyków i poddaniu ich wpływowi wyższej cywilizacji amerykańskiej przeszkadzała izolacja podtrzymywana przez katolickie duchowieństwo. Dlatego Irlandczycy tworzyli jego zdaniem najbardziej zdegenerowaną część społeczeństwa.

Odpowiedzią Amerykanów na ten stan rzeczy stał się ruch Know Nothing, pod nazwą Partii Amerykańskiej („Partia Nic Niewiedzących”, ang. Know Nothing, Know Nothing movement, Native American Party, „Ruch Nic Niewiedzących”). Było to polityczne ugrupowanie działające w Stanach Zjednoczonych w latach 1844–1860. Partia została założona w 1849 r., miała swe źródła w działających tajnie lożach masonskich, skąd pochodzi jej nazwa. Najważniejszym jej postulatem był sprzeciw wobec napływu z Europy ludności katolickiej i obrona dominacji rodowitych amerykańskich protestantów. Miejscem, gdzie zdobyła szczególne wpływy stał się Nowy Jork. Jej skrajne i wrogie wobec innych grup narodowościowych hasła Gurowski usprawiedliwiał naturalną, zdrową reakcją: „Zmuszanie imigrantów, aby jednoczyli się z narodem, który wita ich gościnnie i z radosnym sercem, jest być może perspektywą brutalną, jednakże jest to perspektywa zbawcza, zdolna zakończyć wpływ rzymskiego katolicyzmu i pogrzebać ducha małostkowych, narodowych podziałów i izolacji”.

Zdaniem Gurowskiego należało szczególnie przeciwstawić się postulatom katolików w sprawie podziału szkół publicznych według wyznawanej wiary, co wzmocniłoby wpływy Kościoła. Szkolnictwo winno być służące do przetwarzania mas emigrantów w duchu wartości amerykańskich, w drodze: „fuzji rozmaitych zdolności, namiętności, uczuć, władz intelektualnych, predyspozycji, różnych odcieni umysłu i duszy, ze zgromadzenia w jedno różnic fizjologicznych, które wzajemnie się dopełniają, musi z konieczności powstać produkt antropologiczny i społeczny wyższej klasy, produkt pełniejszy i bogatszy” – zapewniał. Katolickim Irlandczykom, niosącym zagrożenie dla amerykańskiej demokracji, przeciwstawiał jako pozytywny przykład emigrantów niemieckich, wnoszących pozytywny wkład

w tożsamość Stanów Zjednoczonych, przypominając rolę niemieckiej umysłowości w nauce, kulturze i filozofii.

„Amerykańskie szkoły publiczne, owe wylęgarnie inteligentnego ludu” były jego zdaniem wyrazem ducha demokracji i sprzyjały wyższemu poziomowi mas amerykańskich w stosunku do Europy. To od szkół publicznych zależała „przyszłość, bogactwo i powodzenie społeczeństwa amerykańskiego” – przekonywał. Wszystko to sprawiało, że czytanie i korzystanie z druku było powszechne, a książki można było znaleźć w każdym gospodarstwie i chacie. Jeśli w Europie wykształcenie pozostało przywilejem wyższych klas społecznych, co ograniczało postęp, to w Ameryce masy miały dzięki dostępowi do szkolnictwa szanse wzniesienia się na wyższy poziom rozwoju.

Kolejnym atrybutem amerykańskiej wolności i demokracji była niezależna prasa, „najwyższy kapłan naszej epoki”. To ona uwalniała społeczeństwo od przesądów i starych autorytetów, łącząc ludzi i uzupełniając edukację mas. Tworzyła też główny kanał komunikacji i propagowania różnych treści. Ameryka była niemal jedynym miejscem, gdzie w ówczesnej epoce wolność słowa mogła się rozwijać i spełniać swoją właściwą rolę. Gazety wymagały wolnych i światłych odbiorców, co wytwarzało interakcję między nimi i ich odbiorcami. Przy niskiej cenie periodyków wychowywało to inteligentne masy, w odróżnieniu od Europy, gdzie prasa pozostawała zawsze towarem luksusowym. Same zaś gazety znajdowały się tam pod kontrolą władz i były używane jako narzędzie oddziaływania klasy wyższej. Tymczasem: „Dla Amerykanina, czy to bogatego, czy biednego, prasa stanowi sól życia” – stwierdzał.

Do równie istotnych instytucji amerykańskiej demokracji zaliczył Gurowski wolność religijną oraz najpełniej tu zrealizowany całkowity rozdział kościołów i państwa. Specyfiką struktur religijnych miał być ich demokratyczny charakter, oddanie całej swej administracji i organizacji w ręce ludu, przy oddzieleniu wpływu państwa. Gurowski podkreślał pozytywny wpływ religii, głównie protestantyzmu, w sferze publicznej etyki, moralności i oświecenia, szczególnie w wypadku unitarian.

Charakteryzując „amerykański umysł”, podkreślał impulsywność Amerykanów i odmiennność ich struktury psychicznej, ukształtowanej w warunkach demokracji. Zarazem dostrzegał ich młodość cywilizacyjną. Stąd też brać się miał brak rodzimych podań, mitów i legend, stanowiących inspirację dla literatury czy tak bogatego w Europie folkloru. Dlatego też amerykańska literatura, sztuka, muzyka dotąd ustępowały europejskim odpowiednikom, gdyż dopiero się rozwijały w Nowym Świecie. Ich cechą wciąż jeszcze była imitacyjność. Szczególnie literaturę wyróżniało niewolnicze podporządkowanie się wpływom angielskim. Rozwojowi i emancypacji

literatury amerykańskiej służyło jednak znacznie szersze niż w Europie zjawisko powszechnego czytelnictwa, w czym także dopatrywał się wpływu demokracji. Architektura, sztuki plastyczne, malarstwo odzwierciedlały masowy charakter kultury w Ameryce. Gurowski zauważał jednak utylitarne podejście do niej. Miało to negatywny wpływ na rozwój kultury. Amerykanie nie rozumieli, że wysokie wynagradzanie pracy artystów nie wystarczy dla „pobudzenia rozwoju sztuki w owym sztywnym, bezbarwnym, konwencjonalnym świecie, będącym w istocie imitacją nad imitacjami”. Konieczna była rodzima inspiracja.

Brak ukształtowanych podziałów klasowych sprzyjał od początku jednolitości amerykańskich obyczajów. Styl życia Amerykanów przypominał europejskich drobnych mieszczan. Centralną wartością pozostawała dla nich praca: „Rozrywkami dla Amerykanów są więc raczej produkcja i aktywność” – twierdził. Towarzyszyła temu ciągła ruchliwość i częste zmiany miejsca pracy. Gurowski zauważał w amerykańskiej rzeczywistości znacznie wyższy przeciętny poziom życia. Zarazem dostrzegał amerykańskie zamiłowanie do zewnętrznych pozorów w każdej sferze. Amerykanom wciąż daleko było do przejawów kurtuazji europejskiej, może poza wytwornymi południowcami. Podkreślał za to ich gościnność i prostotę życia codziennego. Doceniał swobodę i szybkie usamodzielnianie się dzieci, co także było wyrazem ducha amerykańskiej demokracji. To samo zjawisko odbiło się na pozycji kobiet, znacznie bardziej samodzielnych niż w Europie. Deklarował przy tym przekonanie o naturalnej równości obu płci. Amerykanki jego zdaniem przewyższały mężczyzn pod względem kultury umysłowej, gdyż wykorzystywały wolny czas na edukację. To one też były prawdziwymi „duszami życia towarzyskiego”. Dawny bywalec europejskich salonów krytykował jednak spotykaną czasem pretensjonalność niektórych amerykańskich dam.

Ameryka stała się jego zdaniem pierwszym krajem, w którym zatarły się różnice między wsią i miastem, a także powstały relacje oparte na zasadzie równości, co było również skutkiem demokracji i decentralizacji życia społecznego. Dlatego nie istniał tu prowincjonalizm. Centra handlowe tylko pozornie wykazywały swą wyższość: „Amerykańskie metropolie w relacjach z wioskami przypominają raczej mediatorów, którzy pośredniczą między tym, co zagraniczne i tym, co rodzime”.

Wśród elit miast zauważał jednak tendencje do snobizmu i próby tworzenia ekskluzywnej kasty lokalnej arystokracji. Musiało to szczególnie irytować radykalnego demokratę, a zarazem potomka jednego ze starszych polskich rodów. Szczególnie raziła go chęć wyróżnienia się znaczących, tzw. starych czy najlepszych rodzin. Chodziło tu o tzw. Przodujące Rodziny Wirginii

(ang. First Families of Virginia – FFV). Pod tym określeniem kryły się bogate rodziny wywodzące się z tej najstarszej prowincji, z epoki z kolonialnej. Choć stanowiły jej elitę, to nie wszystkie pochodziły od pierwszych osadników. Ich przodkowie osiedlili się głównie w Jamestown, Williamsburgu i wzdłuż rzeki James, a także nad innymi szlakami żeglugi w Wirginii w XVII w. „Arystokracja, generalnie rzecz biorąc, nie wzięła się przecież z miejskich sklepów, z rymszteków, nie wyszła zza kontuarów czy liczydeł” – zauważał z sarkazmem „czerwony arystokrata” – piewca demokracji. Na szczęście poza miastami, na amerykańskiej prowincji, wyżej ceniono zdolności umysłowe.

Mimo tych uszczypliwości, Gurowski uważał, że Stany Zjednoczone oraz ich system społeczny i polityczny ożywiane były duchem wolności: „Tak jak bezmiar niebios wypełniany jest przez ciała eteryczne, tak przestrzeń Ameryki wypełnia wolność” – stwierdzał. Dzięki temu amerykański system rozwiązał odwieczny konflikt autorytetu i wolności, poddając pierwszy panowaniu drugiego: „Ameryka, inspirowana i prowadzona przez wolność, dostojnie i pewnie kroczy do przodu. Jej światło rozbłyśka i będzie rozbłyśkać, nic bowiem nie zatrzyma jej na tej drodze” – deklarował z emfazą.

* * *

Ameryka i Europa została przyjęta życzliwie, nieraz nawet entuzjastycznie pisano o niej na łamach amerykańskiej prasy. Szczególne wrażenie zrobił obszerny rozdział poświęcony niewolnictwu, z którego dumny był sam Gurowski. Jego tezy rozwinął następnie w formie odrębnej książki pt. *Slavery in History* z 1860 r. Odbiła się ona głośnym echem w obliczu narastającego konfliktu, który miał się wkrótce przekształcić w wojnę secesyjną⁶⁰⁷.

Jak zauważyła żona poety Henry’ego Wadswortha Longfellowa, poznanego przez Gurowskiego w Cambridge (Massachusetts), w liście do przyjaciółki: „Jedno jego oko jest bardziej przenikliwe niż wiele zwykłych par oczu, a że jest on bezstronnym obserwatorem, w świadectwie jego jest mniej uprzedzeń niż u większości cudzoziemców. Oddaje sprawiedliwość temu, co jest dobre wśród nas, i jest słusznie surowy wobec wszystkich prywatnych i publicznych niedociągnięć. Tak sprawiedliwą krytykę czyta się z przyjemnością”⁶⁰⁸.

W recenzjach zauważano błyskotliwy styl, ogromną erudycję autora i pasję publicysty. Podkreślano jego główną, jak uważano, tezę, że cywilizacja amerykańska nie była przedłużeniem anglosaksońskiej, lecz powstała z fuzji przedstawicieli wielu narodów napływających do Nowego Świata, stopionych w nowy organizm przez system demokratyczny⁶⁰⁹. Chwalono

⁶⁰⁷ A. Gurowski, *Slavery in History...*

⁶⁰⁸ Cyt. za: A. Janta, *Straszny polski hrabia...*, s. 115.

⁶⁰⁹ Zob. „The North American Review” 85, 1857, nr 176 (June), s. 266–267.

temperament autora, który nie przeszkodził jednak w sprawiedliwości sądów i obserwacji. Doceniano erudycję, a nawet język, mimo niezbyt jasnego stylu. Zauważono też różnice między ujęciem Tocqueville'a a Gurowskiego, podkreślając pogłębioną analizę, wyróżniającą książkę na tle wielu innych obserwatorów podejmujących tę tematykę⁶¹⁰. *Ameryka i Europa* była odtąd cytowana jako jedna z najważniejszych analiz amerykańskiej cywilizacji na tle Europy, stając się z czasem klasyczną pracą na ten temat, choć w Polsce praktycznie nieznaną⁶¹¹.

Jej autor po wybuchu wojny secesyjnej skupił całą swą uwagę na tym konflikcie, angażując swą publicystykę po stronie radykalnego skrzydła Partii Republikańskiej. Wciąż jednak przywoływano jego opinie jako jednego z najważniejszych amerykańskich znawców Rosji i spraw słowiańskich. Powtarzał w nich też zaprezentowany już w okresie wojny krymskiej oraz w *Ameryce i Rosji* program rosyjskiego i amerykańskiego posłannictwa, kreśląc scenariusz geopolitycznego sojuszu obu krajów w interesie postępu i ludzkości. Również bezwzględna rozprawa z wystąpieniem stanów południowych, do czego wzywał Unię, była w tym schemacie warunkiem podjęcia przez Stany Zjednoczone ich globalnej misji. Unia musiała wygrać i zdławić rebelię, by zrealizować amerykański *Manifest Destiny*. Dlatego trwający konflikt traktował jako problem o wymiarze globalnym. W liście do swego bliskiego przyjaciela, rektora Harvardu Corneliusa Conwaya Feltona, rozwinął tę myśl, uznając, że trwająca wojna to:

[N]ajwiększe wydarzenie w dziejach i to nie tylko naszych tutaj, lecz całego rodu ludzkiego. Musi się okazać, czy biały człowiek zdolny jest do samorządności i czy samorządność jest w stanie przeprowadzić społeczeństwo przez paskudny i groźny kryzys. Jeśli się poddamy, ludzkość zostanie upokorzona za sprawą naszego upadku. To walka między przeszłością a postępem: po jednej stronie najbardziej odrażająca oligarchia w dziejach, a po drugiej stronie wolny, inteligentny i podnoszący samego siebie człowiek. [...] Z tej walki zrodzą się wielkie, potężne i trwałe na wiele pokoleń rozstrzygnięcia. Wierzę w ostateczny rezultat, lecz lud, kraj i jego instytucje przejdą wcześniej przez straszliwe próby i burze. Prawa natury ludzkiej, prawa historii są absolutne i identyczne z naczelnymi prawami kierującymi całym stworzeniem⁶¹².

⁶¹⁰ Zob. „Putnam's Monthly Magazine of American Literature, Science and Art” 9, 1857, nr 54 (June), s. 659. Według Gurowskiego była to recenzja pióra prawdopodobnie Parke'a Godwina i George'a Williama Curtisa; zob. L.H. Fischer, *Lincoln's Gadfly...*, s. 67, przyp. 52.

⁶¹¹ Zob. zestawienie głosów o tej książce: F. Stasik, *Adam Gurowski...*, s. 266–267; L.H. Fischer, *Lincoln's Gadfly...*, s. 66–68.

⁶¹² The Houghton Library (Harvard University), Cambridge, list A. Gurowskiego do C.C. Feltona, 30 X [1861 r.], oryg., rkps, list w j. ang.

Gurowski żywił nadzieję, że wojna doprowadzi nie tylko do likwidacji niewolnictwa, ale także otworzy drogę awansu dla ludu i w ten sposób dokona pełnej demokratyzacji życia amerykańskiego. W swym dzienniku 2 lipca 1864 r. zapisał:

Najwspanialszym i najbardziej ożywym rezultatem tej wojny i obalenia niewolnictwa będzie gruntowne oczyszczenie i podniesienie amerykańskiej polityki oraz jej pełne dostosowanie do wzniosłej zasady ucieleśnianej przez Amerykę i reprezentowanej przez nią w pochodzie ludzkości ku górze. Co więcej, zarówno polityka, jak i życie zostaną oczyszczone z dawnych sporów, kompromisów i niestałości, wśród których dojrzewała i rozkwitła godna pogardy amerykańska klasa polityczna. „Dostępność” nie będzie już nadrzędnym kryterium przy doborze ludzi na odpowiedzialne i wysokie stanowiska. Lud w swojej masie zostanie wyedukowany, a umysł jego nauczył się dyscypliny i przeszedł próbę w tym czasie straszliwej powagi. Lud, który poświęcił tak wiele dla zasad i tak stanowczo stawiał czoła strasznym przeciwnościom, nie będzie cenił dostępności, lecz wychowa i wykształci na własny użytek lepszy zestaw polityków⁶¹³.

Pomimo swego podwójnego życia i gry prowadzonej z carskimi władzami, Gurowski do końca życia wyznawał demokratyczne ideały młodości. Choć krytykował nieraz ostro Lincolna, w istocie przywoływał jego hasło wyrażone w czasie słynnej mowy gettysburskiej prezydenta: „rządy ludu, dla ludu, przez lud sprawowane”. Było to zrozumiałe, skoro takie zdefiniowanie demokracji prawie dokładnie powtarzało zasady Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, które zapisano, już po opuszczeniu emigracji przez Gurowskiego, w tzw. Wielkim Manifestie z 1836 r.: „Wszystko dla ludu, przez lud: oto najogólniejsza zasada demokracji”⁶¹⁴. Te same ideały odnajdziemy w ostatnim znanym nam liście „czerwonego hrabiego”, który trafił do prasy w 1866 r., już po jego śmierci: „To cały lud jest suwerenem. [...] Mam całkowite zaufanie do Ludu. Wiara, która podtrzymywała mnie w najgorszych dniach podczas kilku ostatnich lat wypełnia mnie i teraz. Lud pozostanie wierny samemu sobie”⁶¹⁵.

* * *

Gurowski nieraz już przyciągał uwagę historyków idei tej miary co Andrzej Walicki, Marcin Król, Wojciech Karpiński, Andrzej Nowak czy Marek Cichocki. Mimo to do niedawno trudno było znaleźć wzmianki o nim

⁶¹³ Za: A. Gurowski, *Diary – 1863, 1864, 1865...*, cyt. w tłum. Pawła Lipszyca, za: *idem, Wybór pism...*, t. 3 (złożone do druku).

⁶¹⁴ *Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Poitiers 1836.

⁶¹⁵ List A. Gurowskiego, 8 V 1866 r., Waszyngton, „Chicago Tribune” 8 V 1866, s. 2, cyt. za: A. Gurowski, *Wybór pism...*, t. 2.

w polskich opracowaniach np. na temat dziejów rosjoznawstwa w Stanach Zjednoczonych w XIX w. Czasem nie występował nawet w indeksie nazwisk⁶¹⁶. Skazano go właściwie na zapomnienie⁶¹⁷. W okresie późnego PRL podjęto próby „odzyskania” Gurowskiego i przywrócenia jego dorobku intelektualnego. „Czerwony hrabia” był wszak jednym z założycieli TDP i bodaj pierwszym polskim socjalistą. Wprowadził do obiegu termin „proletariat” i polemizował z samym Marksem oraz reprezentantem „rosyjskiego socjalizmu” – Hercenem. Odium zdrady nie potrafił jednak z niego zdjąć nawet wyznawcy sowieckiej wersji rozumnej rzeczywistości, poszukujący ideologicznej, w tym patriotycznej, legitymizacji dla swej utopii nad Wisłą. Wszak oni też uznali za swego protektora Rosję, choć tym razem „czerwoną”. Tak jak marzył o tym bohater tego tekstu. Jednak w swej „polityce historycznej”, tworząc listę ojców założycieli tradycji komunistycznej lewicy, czego ofiarą stało się wiele postaci, jak Lelewel, przyjaciel, a potem przeciwnik Gurowskiego, tego ostatniego pozostawili na dalekim marginesie. Wybierano za patronów raczej postacie, które pozwalały udowodnić ciągłość podporządkowanego sowieckiemu imperium reżimu komunistycznego z tradycjami tych „postępowych nurtów”, które nie negowały demonstracyjnie samego sensu istnienia polskości.

Paradoksalnie wcześniej przypominali o Gurowskim, w formie krytycznej konfrontacji z jego poglądami, autorzy dekonstruujący narracje oficjalnej ideologii i historiografii Polski Ludowej, choć i oni nie przywrócili jego dorobku. Za pomocą XIX-wiecznych przykładów podejmowano refleksję nad tak aktualnymi w PRL zagadnieniami lojalności, ugody, kolaboracji, zdrady, wyboru tożsamości i strategii przetrwania. Postać narodowego apostaty, jego gra polityczna z carem i katalog wywołanych tym zagadnień budził w tym kręgu żywe zainteresowanie. Myśl „zaprzeczna” i dramatyczna, pełna zwrotów akcji biografia ilustrowały w epoce PRL powtarzalność polskiego losu i problemów, których musiało doświadczyć kolejne pokolenie żyjące w nowej formie „półsuwerenności”, jak Mochnacki nazwał Królestwo Kongresowe z lat 1815–1830.

Niektórzy gotowi byli nawet doszukiwać się w strategii Gurowskiego, inspirowanej realizmem politycznym czerpanym z na nowo odczytanego

⁶¹⁶ Zob. np. B. Klasa, *Obraz polski i Polaków w historiografii amerykańskiej XIX i początków XX wieku*, Gdańsk 2012; por. M. Filipowicz, *Emigranci i jankesi. O amerykańskich historykach Rosji*, Lublin 2007.

⁶¹⁷ W zakończeniu tego tekstu wykorzystano tezy przedstawione wcześniej we wstępie do książki: H. Głębocki, „*Diabeł Asmodeusz*” w *niebieskich binoklach...* oraz we wstępach do przywoływanych tomów edycji pism pod moją redakcją opublikowanych lub złożonych do druku w Fundacji hr. Augusta Cieszkowskiego.

makiawelizmu, swoistego wallenrodyzmu w imię sprawy narodowej. Droga tą poszedł Jan Garewicz w szkicu napisanym w 1978 r., a opublikowanym dekadę później na łamach „Res Publiki” w przededniu Okrągłego Stołu. Uczynił to w obliczu rozpoczynającej się rozgrywki politycznej, na użytek elit głównego nurtu „Solidarności”. Warszawski historyk filozofii wskazał na Gurowskiego jako użyteczny przykład strategii działania choćby w najtrudniejszej sytuacji⁶¹⁸.

Stawiane przez Gurowskiego pytania dotyczące zachowania lub transformacji tożsamości wobec globalnych procesów w XIX-wiecznym kształcie powróciły po przełomie lat 1989–1991. Problemy postawione przed Polakami w epoce XIX-wiecznej fali modernizacji nabrały ponownie znaczenia w pierwszych dekadach XXI w., w obliczu przyspieszających światowych procesów. Okazują się one niezwykle aktualne w czasach postnowoczesnych, w obliczu, z jednej strony, kolejnych odsłon procesu globalizacji, z drugiej zaś wobec gwałtownych nieraz reakcji na to społeczności broniących swych tradycyjnych tożsamości i interesów. Pytania o modernizację, kształt tożsamości, suwerenności i granice wolności wyrażają wspólnie dramatyczny stan rozdarcia zdemokratyzowanych już społeczeństw, zarówno w Europie, jak i opiewanej przez bohatera tego tekstu Ameryce. Z drugiej strony, w odpowiedzi na wyzwania globalizacji zachodzą zjawiska mutacji lub odradzania się autorytarnych tradycji w imię imperialnego „rewanżu historii”, jak w Rosji czy w Chinach, rzucających w imieniu dawnego tzw. trzeciego świata wyzwanie dominacji Zachodu, którego cywilizacja sama przechodzi kolejny, głęboki kryzys. Towarzyszy temu „zderzenie cywilizacji”, a także narastająca rywalizacja mocarstw mających ambicje odbudowy swej hegemonii na obszarze Eurazji.

Dlatego wydaje się, że tematy, które Gurowski podejmował przed ponad półtora wiekiem we własnej epoce, dotyczące zachowania lub transformacji tożsamości wobec ówczesnych globalnych procesów, zachowują wciąż swą wagę. Zauważył to Marek Cichocki, autor jeden z najważniejszych książek poświęconych tradycjom intelektualnym XIX w. (podziela ten sąd autor tego testu): „Na szczęście dla nas Gurowski pomylił się w swoich kalkulacjach, na pewno przynajmniej w kwestii zdolności Polaków do historycznego trwania”⁶¹⁹. Zlekceważył i odrzucił on zachowującą wciąż ogromny potencjał siłę przyciągania „polskości jako idei wolności, choć bez państwa”, która kilkakrotnie odnawiała się w nowej formie w stuleciach XIX i XX.

⁶¹⁸ Zob. J. Garewicz, *Gracz...* (1988); por. też, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 2, 1992, s. 47–65.

⁶¹⁹ M. Cichocki, *Początek końca historii. Tradycje polityczne w XIX wieku*, Warszawa 2021, s. 278.

Postawione przez niego pytania okazały się jednak aktualne także wobec globalnych zjawisk początku XXI w.⁶²⁰

Mimo tej (szczęśliwej dla nas) pomyłki Gurowskiego nieraz z zadziwiającą ostrością i profetycznym wręcz zmysłem obserwował on zachodzące w jego epoce procesy. Czynił to z globalnej perspektywy, rozciągającej się od intelektualnych salonów Paryża, Londynu, Berlina, Rzymu i Petersburga po redakcje, uczelnie i kluby polityczne Bostonu, Harvardu, Nowego Jorku i Waszyngtonu. Niewątpliwie dzięki temu uniwersalnemu horyzontowi, tak rzadko spotykanemu w polskiej tradycji intelektualnej XIX stulecia, jego analizy zachowują wciąż znaczną wartość.

Jednak nie tylko dlatego warto przypomnieć jego obserwacje i szokujące nieraz twierdzenia sprzed ponad półtora wieku. Szczególną aktualność zachowuje wiele z postawionych przez niego prowokacyjnych pytań. Jedno z nich przypomina tytuł znanej książki wybitnego historyka idei Jerzego Jedlickiego, wydanej u progu wielkiej transformacji, w końcu lat 80. XX w.: *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*⁶²¹. Coraz bardziej towarzyszy temu jeszcze inne pytanie: o siłę i wolę samych Polaków do udziału w procesach cywilizacyjnych, o „aktualność cywilizacyjnej mocy polskości w historii, w którą przestał on [tj. Gurowski – H.G.] wierzyć”⁶²². Najbardziej dobitnie sformułował ten problem warszawski historyk idei, autor przywołanego dzieła o tradycjach intelektualnych XIX stulecia: „jak rzecz ma się – przede wszystkim dzisiaj – z naszym, cywilizacyjnotwórczym wpływem? Jaką cywilizacyjną misję mają współcześni Polacy, którzy włożyli w ostatnich dwóch stuleciach tyle wysiłku we własne przetrwanie. Jaki jest ich obecny wpływ na przyszłość Europy i świata? I czy w ogóle mają takie ambicje? [...] jak współcześni Polacy widzą swoją odpowiedzialność w kształtowaniu przyszłości zachodniej cywilizacji?”⁶²³.

Wiemy, jakiej odpowiedzi na podobne pytania udzielił niegdyś sobie i rodakom Gurowski, skazując ich na anihilację. Myślę, że szczerze ubolewał nad losem dawnej ojczyzny. Uznał jednak, jak wielu innych doktrynerów po nim, historyczny determinizm, a za nową definicję wolności „rozmąną konieczność”, pozwalającą wyzwolić się od „okrwawionego węzła” pamięci o Polsce. Na kilka lat przed śmiercią wyznał swemu przyjacielowi, rektorowi Harvardu Corneliusowi Conwayowi Feltonowi:

⁶²⁰ *Ibidem*, s. 279.

⁶²¹ J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988.

⁶²² M. Cichocki, *Początek końca historii...*, s. 278, 279.

⁶²³ *Ibidem*.

Nie jestem obserwatorem obojętnym, lecz pełnym zapału i pasji. Nie mam żadnych osobistych, doraźnych interesów, żadnych ambicji, rzeczy tego rodzaju dla mnie nie istnieją. Gorąco pragnę jednak zwycięstwa słuszności i prawdy, w imię których poświęciłem w trakcie mojego długiego żywota wszystko, co może być najdroższe sercu człowieka i najważniejsze dla jego pozycji społecznej. Nie chciałbym umierać w poczuciu utraty wiary w przyszłość ludzkości, w zwątpieniu co do zasad, którymi kierowałem się przez całe życie⁶²⁴.

Jednak to nie tylko wzniosłe idee postępu, ale także realna siła, niewyczerpany potencjał i ekspansywność fascynowały go tak w autokratycznej Rosji, jak i demokratycznej Ameryce. Uwagę na te kraje skierował zwycięski pochód obu „młodych” potęg, który Gurowski usiłował wpisać w logikę rozumnego procesu dziejowego. Z tych samych powodów poświęcił mu też własną, starą ojczyznę i narodowość, która nie spełniła pokładanych w niej nadziei i utraciła siły do działania na rzecz globalnego postępu. Dlatego powinna była ona, zgodnie z uniwersalnymi prawami historii, po odegraniu swej roli odejść ze sceny dziejów w niebyt, oddając miejsce młodym organizmom w procesie rywalizacji i naturalnego doboru. W tym heglowskim, niekończącym się pochodzie Ducha przez dzieje coraz bardziej doskonałe formy cywilizacyjne reprezentowały kolejne narody i kraje⁶²⁵. Te, które Gurowski znalazł na obu półkulach, usiłował zaprząć do realizacji ogłaszanego im *Manifest Destiny* poza obszarem Europy, wyznaczając Rosji jako obszar dla jej ekspansji – Azję, a Stanom Zjednoczonym cały kontynent amerykański. Miejscem spotkania się obu cywilizacji miały stać się wybrzeża Pacyfiku.

Doktrynerski radykalizm wniosków, jakie Gurowski wyciągnął ze swej filozofii, ujawnił skryte za wzniosłą argumentacją służby postępowi i szczęściu ludzkości, groźne, pretotalitarne cechy niektórych globalnych teorii i praktyk⁶²⁶. Kreujący się na „anatora, fizjologa i patologa historii”, „czerwony hrabia” wyraźnie miał ambicje pełnienia roli „maszynisty parowozu dziejów”. Uważał, że poznał napędzający go mechanizm i sam cel podróży. Na „lokomotywy historii” świadomie wybrał „ojczyzny przyszłości” – Rosję i Stany Zjednoczone. To one w jego profetycznej i skądinąd spełnionej wizji miały w XX w. zastąpić już nie tylko Polskę, ale zdominować także odchodzącą w przeszłość Europę, coraz słabszą i coraz mniej liczącą się w uniwersalnych procesach decydujących o zwycięstwie postępu.

⁶²⁴ The Houghton Library (Harvard University), Cambridge, list A. Gurowskiego do C.C. Feltona, 30 X [1861 r.], oryg., rkps, list w j. ang.

⁶²⁵ Zob. szerzej: H. Głębocki, *Hrabia Adam Gurowski jako filozof historii...*, s. LXXXVI–XCIV.

⁶²⁶ Pisałem o tym szerzej w tekście: *Hrabia Adam Gurowski i „tajemnica filozoficzna caratu”...*

Jak wywołać „wojnę polsko-polską” (1863–1864)? Generał-majora Iwana Liprandiego plan sprowokowania konfliktu „białych” i „czerwonych” podczas powstania styczniowego⁶²⁷

5.1. Co zrobić z Polską (1863–1864)?

Wybuch powstania styczniowego od początku rodził pytania o scenariusz prowokacji, zmierzającej do wykrwawienia i osłabienia Polaków. Sama branka jako bezpośrednio służąca wywołaniu insurekcji w warunkach surowej zimy 1863 r. była świadomym działaniem stojącego na czele rządu Królestwa Polskiego Aleksandra Wielopolskiego. Przeprowadził on operację, którą sam brutalnie określił jako przecięcie politycznego „wrzodu” – rozprawy z „nierozsądnym patriotyzmem polskim”. Margrabia dążył do tego nawet wbrew bardziej ostrożnym władzom rosyjskim, w celu zniszczenia podziemnej organizacji narodowej jako konkurencyjnego centrum władzy. W tej sytuacji gotów był nawet sprowokować wybuch oczekiwanego powstania w najmniej korzystnym dla niego terminie. Fizyczne zniszczenie kadr tworzącego się „tajemnego państwa polskiego” i jego niewidocznej władzy nad społeczeństwem miało wyeliminować „czerwonych”, a z nimi ów „powstańczy szantaż”⁶²⁸,

⁶²⁷ Przypisy ograniczono tu do minimum. Zob. zestawienie literatury nt. I. Liprandiego: A.B. Rogaczewskij, *Liprandi Iwan Pietrowicz*, w: *Russkije pisateli 1800–1917. Biograficzeskij słowar’*, t. 3, red. P.A. Nikołajew, Moskwa 1994, s. 362–264; por. W.W. Iszutin, *I.P. Liprandi (1790–1880)*, „Sowietskoje słowianowiedienije” 1989, nr 2, s. 87–94; por. A. Jeleckij, *Liprandi, Iwan Piotrowicz*, w: *Russkij biograficzeskij słowar’...*, t. 10, Sankt Petersburg 1914, s. 450–454, <https://azbyka.ru/otechnik/Spravochniki/russkij-biograficheskij-slovar-tom-10/420> (20 III 2025). W biogramie sugerowano w charakterystyczny sposób, że Liprandi był człowiekiem służb specjalnych, a zarazem jego działalność i luki w biografii opisywano bardzo ogólnie. Dopiero niedawno ukazał się fabularyzowany zarys biografii tej tajemniczej postaci, w formie pseudopamiętnika: W. Tielicyn, *Zapiski umierszego (ob Iwanie Pietrowicze Liprandi)*, Moskwa 2009.

⁶²⁸ Termin Lecha Mażewskiego: *idem*, *Powstańczy szantaż. Od Konfederacji Barskiej do stanu wojennego*, Warszawa 2004.

który blokował możliwość pozyskania do współpracy bardziej umiarkowanych elementów, reprezentowanych przez stronnictwo „białych”. Bez zdobycia takiego szerszego wsparcia społecznego dla projektu ugody firmowanej przez namiestnika Królestwa, carskiego brata, wielkiego księcia Konstantego, cała polityka pojednania, prowadzona od lata 1862 r., musiała zakończyć się fiaskiem⁶²⁹.

Po upadku powstania w sporach o jego sens i odpowiedzialność za klęskę nieraz pojawiał się wątek prowokacji, która jakoby uniemożliwiła polsko-rosyjskie porozumienie, korzystne dla obu stron, a wspierane przez Napoleona III. Zgodnie z zasadą *cui prodest* doszukiwano się jako przyczyny wybuchu zwykle wpływu zakulisowych sił i działań mocarstw zainteresowanych osłabieniem potęgi Rosji oraz sojuszu rosyjsko-francuskiego. Dlatego właśnie dostrzegano zakulisowe siły działające przeciwko pokojowemu rozwiązaniu konfliktu polsko-rosyjskiego w mocarstwach wrogich zarówno Rosji, Polakom, jak i II Cesarstwu. Wskazywano na Prusy z czołową rolą kanclerza Bismarcka i Wielką Brytanię, prowadzącą wówczas z Rosją własną „wielką grę” w Azji Środkowej.

Doszukiwano się podobnych inspiracji również ze strony niechętnych ugodzie koterii politycznych w imperium, a zwłaszcza konserwatywnej „partii niemieckiej”, dążącej do przywrócenia bliskiej współpracy Rosji z Prusami. Odtąd teza dowodząca, że za zrywem powstańczym stały obce interesy wciąż powraca w argumentacji publicystów niechętnych tradycji insurekcyjnej, towarzysząc sporom między ugodowymi „realistami” i niepodległościowymi „idealistami”. Wizja naiwnych Polaków, których każdy wolnościowy zryw miał być nie tyle wyrazem suwerennej woli odzyskania podmiotowości, ile przejawem ich podatności na obce prowokacje, wciąż powraca. Szczególnie w epoce Internetu i nieograniczonych możliwości anonimowego rozpowszechniania najbardziej oryginalnych poglądów.

Pomimo publicystycznych i perswazyjnych funkcji podobnych teorii trudno ignorować pojawiające się wszak już w epoce powstania próby doszukiwania się także w polityce rosyjskiej elementów prowokacji. Należały one zarówno do specyfiki tradycji imperialnej polityki *divide et impera*, jak też do wielowiekowego dziedzictwa rosyjskiego państwa policyjnego. Poszukiwanie przez Rosjan metody radykalnego rozwiązania sprawy polskiej odzwierciedlało poczucie zagrożenia wywołane przez powstanie styczniowe. Wyrazem tego stał się po 22 stycznia 1863 r. najpierw wybuch antypolskich

⁶²⁹ Zob. szerzej w: H. Głębocki, *Margrabia, Imperium i Polacy. Szkice z dziejów walki przeciwko „nierozsądnej narodowości polskiej” (1861–1864)*, „Arcana” 2013, nr 1 (109), s. 47–91; por. przedruk w: *idem, Jak się nie dać „strawić” imperium?...*, s. 355–428.

fobii i fali szowinizmu. Stał za tym autentyczny strach, który wynikał ze świadomości własnej słabości i z obawy przed odnowieniem antyrosyjskiej koalicji mocarstw europejskich, które przed zaledwie dekadą zadały jej upokarzającą klęskę w wojnie krymskiej. Imperium znajdowało się wszak wciąż w trakcie głębokiej przebudowy praktycznie wszystkich sfer swego życia wewnętrznego, także armii. Faktyczna demilitaryzacja Morza Czarnego na skutek pokoju paryskiego z 1856 r. czyniła wówczas Rosję bezbronną w tym regionie. Na dodatek została ona pozbawiona dużej części floty wojennej, pospieszenie odbudowywanej z pomocą zagranicznych, szczególnie amerykańskich stoczn⁶³⁰.

Wywołane pod wpływem kampanii prasowej nacjonalistyczne manifestacje trwające w Rosji w 1863 r. zapewniły carskim władzom społeczne poparcie i ustabilizowały sytuację wewnętrzną. Odsuwało to grożący jeszcze niedawno, jak się wielu zdawało, wybuch „polskiej rewolucji” i zapewniało legitymację dla stłumienia powstania oraz przeciwstawienia się dyplomatycznej interwencji Zachodu w obronie Polaków wiosną i latem 1863 r. Nie zabezpieczało to jednak przed scenariuszem wojny z mocarstwami, realizujących przy okazji powstania własne interesy geopolityczne. Nieraz przytacza się słowa margrabiego Wielopolskiego, kpiącego z braku realizmu powstańców i szyderczo pytającego swych przeciwników, „czy zjednoczona flota angielsko-francuska przybyła już z odsieczą pod mury Częstochowy?” W rzeczywistości jednak najwyżsi rangą dygnitarze w Sankt Petersburgu naprawdę z niepokojem spoglądali wtedy na wody Zatoki Fińskiej, czy nie ujrzą na horyzoncie wrogich bander, brytyjskiej *Red Ensign* i francuskiej *Tricolore*. Pospieszenie umacniano twierdzę w Kronsztadzie, broniącą wejścia do stolicy. Formowano nowe pułki kozackie, a kolejne jednostki armii przesuwano na zachód imperium. Nieliczną, zniszczoną podczas ostatniej wojny flotę spod bandery z krzyżem św. Andrzeja chroniono w portach lub wysłano aż do wybrzeży jedyne go rzeczywistego sprzymierzeńca na półkuli zachodniej – Stanów Zjednoczonych. Liczono się nawet z perspektywą prowadzenia globalnych działań dywersyjnych przeciwko flocie brytyjskiej na Atlantyku i Pacyfiku⁶³¹.

Niepokój, niepewność i alarmy wojenne powtarzające się w 1863 r., których ślady utrwalone zostały w dziennikach i dokumentach przedstawicieli najwyższych władz imperium, trwały przynajmniej do jesieni. Dopiero wtedy władze rosyjskie, pewne już, że zyskały czas na stłumienie powstania

⁶³⁰ Zob. o odczuwanym wtedy w Rosji zagrożeniu wojną: H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023), s. 326–333.

⁶³¹ Zob. o przygotowaniach do spodziewanej wojny: *ibidem*, s. 330–332.

i spacyfikowanie swych zachodnich prowincji, przynajmniej do wiosny następnego roku, zastosowały strategię pozyskania polskich włościan. Chodziło o uniemożliwienie podziemnemu Rządowi Narodowemu odnowienia powstania poprzez poderwanie do walki chłopów wiosną 1864 r., gdy mogła się też odrodzić groźba koalicji antyrosyjskiej⁶³².

Charakterystyczne, że dymisję margrabiego Wielopolskiego i odwołanie wielkiego księcia Konstantego, zdecydowane w sierpniu 1863 r., a oznaczające w istocie radykalną zmianę kursu oraz rezygnację z polityki *primierienija* na rzecz *podawlenija* polskiego ruchu, ogłoszono ze znaczną zwłoką dopiero w październiku 1863 r. Chodziło o to, by przeczekać do jesieni, gdy interwencja mocarstw byłaby technicznie niemożliwa do przeprowadzenia. Jednak nawet rozbitcie większości dużych partii powstańczych jesienią 1863 r. nie zlikwidowało zupełnie groźby odrodzenia się insurekcji wiosną, a z nią możliwości kolejnej wojny z Europą.

W celu odciążenia włościan od powstania jesienią 1863 r. został wysłany do Kongresówki Nikołaj Milutin, współtwórca chłopskiej reformy w Rosji i faktyczny jej realizator, znienawidzony przez rosyjską szlachtę i uważany wręcz za „czerwonego”. Ten „liberalny biurokrata” od jesieni 1863 r. przygotowywał przy wsparciu intelektualnym swych przyjaciół, liberałów, słowianofilów i panslawistów nie tylko reformę uwłaszczeniową, ale także całociowy program przebudowy stosunków w Kongresówce. Obejmował on nie tylko próbę pozyskania dla rządu carskiego chłopów poprzez zastosowanie korzystnych dla nich warunków uwłaszczenia. Znalazły się w nim projekty głębszej, całociowej przebudowy wszystkich w praktyce dziedzin życia społecznego, administracji, szkolnictwa, a przez to także tożsamości kulturalnej i narodowej, tak, by raz na zawsze uniemożliwić odrodzenie się „hydry polskiego buntu”⁶³³.

Szukając kadr do realizacji tej nowej polityki, Milutin i jego współpracownicy byli wprost zarzucani ofertami szukających dobrze płatnej służby kandydatów na czynowników, ale także memoriałami, projektami i zapiškami na temat skutecznych metod ostatecznego stłumienia polskiego ruchu. Świadczą o tym dokumenty zachowane w zespole tego polityka w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu. Wśród nich w papierach Nikołaja Milutina zachował się jeden z najciekawszych tego rodzaju projektów. Powstały w lutym 1864 r. memoriał zawierał całociową analizę polskiego problemu oraz propozycję jego radykalnego rozwiązania.

⁶³² Zob. zarys gry dyplomatycznej sprawie polskiej: *Historia dyplomacji polskiej...*, t. 3, s. 478–569 (rozdział opracowany przez H. Wereszyckiego i J. Zdradę); por. W.G. Riewunienkow, *Polskoje wosstanie 1863 g. i jewropiejskaja diplomatiya*, Leningrad 1957.

⁶³³ Szeroko omawiam je w książce: H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023), s. 577–631.

Chodziło o zniszczenie głównego, niejawnego mechanizmu, który zdaniem autora przygotował, wywołał i kierował powstaniem, w postaci struktur podziemnego „tajemnego państwa polskiego”⁶³⁴. Twórcą tego projektu był emerytowany funkcjonariusz wywiadu wojskowego i MSW, jedna z najbardziej barwnych, tajemniczych i zarazem intrygujących postaci rosyjskiego XIX w. – gen.-mjr Iwan Piotrowicz Liprandi (1790–1880).

5.2. Filozofia polityczna „policyjnego de Maistre’a”

„Kto i gdzie Liprandi?” – pytał Aleksander Puszkina w jednym z listów o swego tajemniczego przyjaciela, poznanego na początku lat 20. XIX w., podczas swojej zsyłki do Besarabii⁶³⁵. To dzięki geniuszowi i przyjaźni z tym wielkim poetą rosyjski „Stirlitz XIX w.” został uwieczniony w literaturze pięknej. Dzięki temu wciąż wzbudza zainteresowanie przede wszystkim historyków literatury jako bodaj najważniejszy świadek pobytu Puszkina w guberniach południowych. To jaśniejsza i bardziej znana karta w biografii ówczesnego pułkownika Liprandiego. Ciemniejszą stanowi równie znany udział w wytropieniu, inwigilacji i śledztwie w sprawie kółka Michaiła Butaszewicza-Pietraszewskiego w 1849 r. Liprandi, który doszedł wtedy już do stopnia generał-majora, wpłynął w ten sposób na losy wielu przyszłych rosyjskich intelektualistów związanych ze środowiskiem petersburskich furierystów. Wśród nich m.in. twórcy teorii nowoczesnego panslawizmu i koncepcji imperium rosyjsko-słowiańskiego, Nikołaja Danilewskiego. Ofiarą policyjnej prowokacji stał się także początkujący pisarz Fiodor Dostojewski. Skazany na stracenie, jak inni przeżył własną śmierć podczas pozorowanej egzekucji na placu Siennym w Petersburgu, co wywarło wpływ na jego nawrócenie⁶³⁶.

Sam bohater opowiadania Puszkina *Wystrzał* urodził się w rok po wybuchu rewolucji francuskiej, z której ideami i inspirowanymi przez nie ruchami

⁶³⁴ RGIA, f. 869, op. 1, d. 566, Iwan Liprandi, „Nieskolko slow o proszedsem, nastojaszczem i buduszczem położenii miatieżnogo kraja”, luty 1864 r.

⁶³⁵ Zob. szerzej: N. Ejdelman, „Gdzie i czto Liprandi?”, w: *idem, Puszkina i diekabristy. Iz istorii wzaimootnoszenij*, Moskwa 1979, s. 11–42.

⁶³⁶ Zob. próbę zrekonstruowania kontaktów Dostojewskiego w tym okresie: B.N. Tichomirow, *Pietierburg Dostojewskiego-pietraszewca (opyt postrojenija sprawocznika-putiewoditiela)*, „Nieizwiestnyj Dostojewskij” 2019, nr 3, s. 18–66.; por. Je.A. Wołkowa, *Okrużenie Dostojewskiego kak faktor formirovanija jego obszczestwienno-istoricheskich wzgladov w 1840–1850 gody*, „Uczenyje zapiski. Elektronnyj naucznyj żurnal Kurskogo gosudarstwiennogo uniwersiteta” 2017, nr 1 (41), [s. 1–5], <https://cyberleninka.ru/article/n/okruzenie-f-m-dostoevskogo-kak-faktor-formirovaniya-ego-obschestvenno-istoricheskikh-vzglyadov-v-1840-1850-gody/viewe> (22 III 2025); zob. też I. Wołgin, *Na skraju otchłani. Dostojewski a dwór carski*, tłum. M. Kotowska, Warszawa 2001, s. 68–139.

przyszło mu zmagać się przez resztę życia. Umarł na rok przed śmiercią Aleksandra II w zamachu przeprowadzonym przez rosyjskich terrorystów z Narodnej Woli. Na świecie, od 1868 r., był już Mikołaj Aleksandrowicz, przyszły Mikołaj II, który wraz z rodziną miał stać się ofiarą rosyjskiej rewolucji, z którą walczył i przed którą ostrzegał władze imperium bohater tego tekstu. Odpowiedzialny za to Włodzimierz Uljanow – Lenin, który miał wstąpić na drogę rewolucji po straceniu brata Aleksandra za nieudany zamach na Aleksandra III w 1887 r., miał już 10 lat...

Iwan Liprandi był intelektualnym dzieckiem XVIII stulecia, wieku rozumu, encyklopedii i wolterianizmu, tak popularnego w tej epoce wśród rosyjskich elit. Świadczyła o tym także jego pasja kolekcjonowania, analizowania, porządkowania i systematyzowania faktów, tak przydatnych w działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej. Jego biografia wpisana została w rozpoczętą przez rewolucję francuską i epopeję wojen napoleońskich epokę zmagania starego porządku ze spiskami, inspirowanymi ideami wywrotowymi i z ruchami narodowymi występującymi przeciwko absolutystycznemu porządkowi. Z tej też perspektywy Liprandi, wierny sługa imperium, oceniał polskie ruchy wolnościowe i powstania.

Charakteryzowała go żelazna logika rozumowania, zamiłowanie do kolekcjonowania i systematyzowania encyklopedycznej wiedzy, a szczególnie ambiwalentny stosunek do zasad etycznych podporządkowanych „interesom służby” oraz światopogląd oparty na doświadczeniach wieloletniego oficera operacyjnego. Znawca charakterów ludzkich oraz ich słabości nauczył się wykorzystywać je w praktyczny sposób także do werbunku agentury. Odbicie tych cech odnajdziemy w jego prywatnych pismach, projektach i memoriałach, które funkcjonariusz do specjalnych poruczeń składał przez całe swe długie życie na służbie imperium.

Zaiste idee zawarte w jego pismach (przynajmniej tych, które znamy), nawet jeśli wyrosły na podłożu racjonalizmu oświecenia, wydają się w zadziwiający sposób łączyć wolteriański cynizm z wizjami myślicieli kontrrewolucyjnych jego epoki. Dotyczy to szczególnie ludzkiej natury, inspirowanej popędami i słabościami, tym wszystkim, co tworzyło jej ciemną stronę. Ten pogląd na ukryte siły kierujące tak jednostkami, jak i społecznościami odnajdziemy w filozofii politycznego realizmu, od Machiavellego poczynając. Epokę Liprandiego bliższy był inny myśliciel z południa Europy, Piemontczyk, który znalazł się w Rosji przy dworze Aleksandra I, jeden z najgłośniejszych kontrrewolucyjnych filozofów politycznych – Josephe de Maistre. Do autora traktatu *O papieżu*, pomimo wyraźnej antykatolickiej fobii carskiego szpiega, zbliżał Liprandiego kontrrewolucyjny światopogląd, podporządkowany jednak interesom imperium.

Niektóre poglądy tego XIX-wiecznego *oprycznika* ukazują zastanawiające wręcz podobieństwo do idei innych francuskich kontrrewolucjonistów epoki napoleońskiej i czasów restauracji. Możliwe, że oficer wywiadu wojskowego, walczący z Napoleonem i ruchami rewolucyjnymi, poznał je podczas stacjonowania we Francji okupowanej przez wojska rosyjskie. „Policyjny de Maistre”, który swe doświadczenia wyniósł nie tylko z zamiłowania do lektury ambitnych dzieł, nieraz wyrażał podobną pesymistyczną ocenę na temat ludzkiej natury. Można wręcz odnieść wrażenie, że pociągała go jej ciemna strona. Prowadziło to, jak autora *Wieczorów petersburskich*, do uznania, że dla powściągnięcia ludzkich instynktów konieczne jest wykorzystanie mechanizmów kultury, religii, a zwłaszcza środków „bogactw”, używanych przez instytucje represyjne państwa, których symbolem była postać kata. Liprandi był jednak wyraźnie przekonany o możliwości wykorzystywania owych ludzkich słabości w działalności „operacyjnej”. Propozycje stosowania na szeroką skalę metod prowokacji, organizowania całych ruchów wywrotowych, jak podczas wojny z Turcją, wskazywała, że ten oficjalny wróg rewolucji gotów był w istocie do działań burzących – w imię interesów imperium, któremu służył.

Czytającej publiczności stał się szerzej znany głównie z pisanych już na szpiegowskiej emeryturze prac naukowych, a szczególnie z licznych polemik i sprostowań, dotyczących wydarzeń, w których sam uczestniczył. Z maniakalną wręcz pedanterią potrafił wytknąć po latach swym polemistom najdrobniejsze nawet nieścisłości. Obsesyjna wierność faktom, rzetelność w relacjonowaniu przebiegu wydarzeń nieraz ściągała na niego niezadowolone wpływowych osób. Stało się tak np. przy opisie zdobycia francuskiego miasta Soissons w 1814 r. Przywrócił zasługę tego sukcesu rosyjskiemu dowódcy, pod którego komendą służył podczas marszu do Francji w latach 1813–1814, zmarłemu gen. Ferdinandowi von Wintzingerode, gdy usiłowano ją usłudze przypisać wpływowemu współpracownikowi cara Mikołaja I, ministrowi wojny, przewodniczącemu Rady Państwa i Komitetu Ministrów, generał-adiutantowi i księciu w jednej osobie – Aleksandrowi Czernyszewowi.

Ta dokładność i ogromna wiedza o wypadkach z przeszłości uczyniły pisma Liprandiego, jego wspomnienia i uwagi cennym źródłem informacji, szczególnie na temat wojny 1812 r.⁶³⁷ Skorzystał z tej wiedzy sam Lew Tołstoj, pisząc w epoce, której dotyczy ten tekst (w latach 1863–1869) – *Wojnę i pokój*. Świadczył o tym egzemplarz pierwszego wydania arcydzieła rosyjskiej prozy, przesłany Liprandiemu z pełną wdzięczności dedykacją autora.

⁶³⁷ Zob. katalog książek z jego biblioteki na ten temat: I. Liprandi, *Opyt kataloga wsiem otdielnym soczinienijam po 1872 god ob Otieczestwiennoj wojnie 1812 goda*, Moskwa 1876.

Również badacze twórczości i życia Puszkina zgodnie doceniali rolę wspomnień Liprandiego oraz jego sprostowań, opartych na niezwykle szczegółowym dzienniku prowadzonym przez większą część barwnego żywota. To bezcenne źródło zaginęło jednak w tajemniczych okolicznościach. Oryginał miał spalić syn Liprandiego, być może obawiając się zawartej w nim zbyt szczegółowej i dlatego właśnie niebezpiecznej wiedzy o wpływowych ludziach i wydarzeniach z nieodległej przeszłości. Jej niewygodnym świadkiem w swym długim życiu był zachowujący aż do starości nazbyt dobrą pamięć ojciec. Kopie tych zapisków wysłane zostały podobno za granicę i aż do dzisiaj są poszukiwane przez puszkinoologów. Zaginięcie najcenniejszej części spuścizny po Liprandim przypomina procedurę znaną i nieraz stosowaną przez policję polityczną oraz służby wywiadowcze i dyplomatyczne Rosji, tj. niszczenie lub konfiskowanie najważniejszych papierów po swych zmarłych funkcjonariuszach.

Także turkolodzy oraz badacze historii i kultury Bałkanów wiele zawdzięczali ogromnej, encyklopedycznej wiedzy Liprandiego oraz materiałom zebranych przez niego podczas kolejnych misji wywiadowczych. W swej kolekcji, w ogromnej prywatnej bibliotece, zgromadził on praktycznie wszystko, co tylko w jego czasach wydano na temat Turcji i Bałkanów oraz wiele materiałów do dziejów wojny 1812 r. Nawet zagraniczni księgarze odkładali dla niego poświęcone tej problematyce publikacje.

Zamiłowanie Liprandiego do wiedzy faktograficznej i książek wyraziło się m.in. w postaci oryginalnego łupu wojennego, przywiezionego przez niego z okupowanej w 1814 r. Francji. Było to kilku tysięcy woluminów z biblioteki Burbonów. Gdy na starość zabrakło mu środków na utrzymanie, musiał sprzedać część swej słynnej biblioteki Akademii Sztabu Generalnego oraz Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Sankt Petersburgu, której kontynuacją jest współczesna Rosyjska Biblioteka Naukowa. Inny fragment tej kolekcji, właśnie z książkami pochodzącymi z biblioteki Burbonów, już w epoce sowieckiej znalazł się aż w Taszkencie. Papiery Liprandiego, jeszcze za jego życia wysyłane do różnych osób i redakcji w postaci memoriałów i komentarzy, rozsiane w wielu zbiorach, pozostały do dzisiaj bezcennym źródłem do badań nad dziejami Bałkanów, Imperium Osmańskiego i jego ludów, a także wojen napoleońskich. Intelaktualne predyspozycje Liprandiego, szczególnie znajomość wielu języków europejskich, w tym używanych na Bałkanach, czyniły go znakomitym analitykiem, niezastąpionym w działaniach wywiadowczych na tym właśnie kierunku ekspansji Rosji. Uważano wręcz, że znał niemal wszystkie języki europejskie, w tym łacinę.

Mimo tych wszystkich niezwyklej zdolności i głębokiej znajomości spraw, w których uczestniczył podczas swego długiego życia, dopiero

niedawno ta tajemnicza postać zaczęła budzić szersze zainteresowanie badaczy, dotąd kojarzących go głównie z młodością Puszkina i sprawą Michaiła Butaszewicza-Pietraszewskiego. Długie i niezwykle życie Puszkiniowskiego „Sylvio” wciąż zawiera jednak wiele tajemnic i „białych kart”.

5.3. Od szpiega poetów do „poety szpiegów”

„Rosyjski Stirlitz” wieku XIX miał egzotyczny rodowód. Według jego własnej opowieści wywodził się z rodziny hiszpańsko-mauretańskiej, która w XVII w. przeniosła się z Lizbony do północnych Włoch. Tu ojciec naszego bohatera, Pedro Liprandi (w Rosji jako Piotr Iwanowicz), wszedł na służbę carycy Katarzyny II w 1785 r. i z Piemontu przybył do jej państwa. Pedro za Aleksandra I budował i kierował państwowymi manufakturami. Umarł w 1810 r., po przeżyciu aż 106 lat, w ciągu których był trzykrotnie żonaty⁶³⁸. Po nim też zapewne najstarszy syn, Iwan, odziedziczył swą długowieczność (dożył prawie 90 lat), ale za to niewiele majątku. Ten przypadek głównie kolejnym rodzinom założonym przez żywotnego ojca. Zmusiło to utalentowanego młodzieńca do wstąpienia we wczesnym wieku do armii rosyjskiej, zgodnie z obyczajem tej epoki. Został do niej formalnie zapisany już jako dziecko. Od 1807 r. służył w świcie Jego Cesarskiej Mości w oddziale kwatermistrzowskim. Pamiętnikarze, którzy poznali go w młodości, pisali, że miał być „gorącym Włochem, uważającym się za martynistę [tj. wyznawcę mistycznych idei Louisa-Claude’a de Saint-Martina – H.G.], [...] wielbicielem Woltera, znał na pamięć jego filozofię”⁶³⁹.

Podczas wojny ze Szwecją w latach 1808–1809, w wieku zaledwie 17 lat, wyruszył na swą pierwszą kampanię, która przyniosła Rosji nową prowincję – Wielkie Księstwo Finlandzkiego, a samemu Liprandiemu, za wykazaną odwagę, stopień podporucznika i złotą szpadę. Służba w kwatermistrzostwie przysposobiła go nie tylko do zajmowania się problemami wojskowego zaopatrzenia, logistyki i topografii. Prawdopodobnie zetknął się już wtedy z przynależnym do kompetencji tej struktury systemem zbierania informacji, co eufemistycznie nazywano wówczas „statystyką”, czyli z działalnością wywiadu wojskowego, któremu miał służyć przez znaczną część swego życia.

Młody Liprandi przy sztabie ks. Michaiła Dołgorukowa w kampanii szwedzkiej naocznie widział śmierć swego dowódcy w bitwie pod Idensalmi

⁶³⁸ W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 6.

⁶³⁹ I.T. Radożyckij, *Pochodnyje zapiski artilerista s 1812 po 1816 god*, Moskwa 1835, cz. 3, s. 354–355, cyt. za: W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 7.

(fiń. Iisalmi) w październiku 1808 r. Po zakończeniu operacji wśród błot, jezior i lasów Finlandii, odpoczywał w jej starej stolicy Åbo (obecnie Turku). Tu znajdował się uniwersytet założony w 1640 r., gdzie mógł oddać się intelektualnym zainteresowaniom w dobrze zaopatrzonej bibliotece. Łączył je jednak z typowymi dla młodych oficerów wszystkich epok mniej wyszukanyymi rozrywkami. To wtedy właśnie zdobył renomę nieustraszonego uczestnika i znawcy pojedynków, co szybko zapewniło mu wśród towarzyszy szybromi romantyczną sławę oraz popularność.

Szczególnym powodem do zdobycia takiej reputacji stał się głośny pojedynek Liprandiego ze szwedzkim oficerem, słynnym wtedy kapitanem Bloomem, do którego doszło latem 1809 r. Dosyć oryginalny był m.in. sposób wyzwania Szweda, co odbyło się za pośrednictwem ogłoszenia w gazecie, by obejść oficjalny zakaz. Ponieważ doszło do spotkania „na ostre” w okresie zawieszenia broni i pertraktacji pokojowych, obie strony potraktowały je jako obronę honoru swej armii. By jednak uchronić Liprandiego przed prawnymi konsekwencjami oficjalnego zakazu pojedynków, niezwłocznie wysłano młodego oficera na front południowy, gdzie toczyła się właśnie wojna z Turcją (1806–1812). Tu wziął on udział w kampanii armii dunajskiej dowodzonej przez ks. Piotra Bagrationa, oblegającej i szturmującej tureckie twierdze.

Epopcję 1812 r. Liprandi przeżył, służąc przy sztabie korpusu gen. Dymitra Dochturowa. Walczył pod Smoleńskiem, gdzie po raz pierwszy na polu walki spotkał się z Polakami – „przez łufę karabinu”. Stąd też wyniósł kontuzję nogi, która dawała mu się we znaki także i później. Następnie uczestniczył w najważniejszych bataliach tej kampanii, krwawych bitwach pod Borodino, Tarutino, Małojarsławcem, Krasnym. W pogoni za Napoleonem, razem z armią rosyjską, w korpusie generał-lejtnanta Ferdinanda von Wintzingerode przeszedł większą część Europy. Uczestniczył w bitwie narodów pod Lipskiem w 1813 r. oraz w oblężeniu twierdzy Soissons, gdzie znów przyszło mu walczyć z polskimi oddziałami. Zakończył swój szlak bojowy w marcu 1814 r., w północno-wschodniej Francji, już jako podpułkownik, z kilkunastu odznaczeniami wojskowymi i nagrodami.

Z Francji przeniesiony został do Białegostoku, w celu przygotowania opisu statystycznego guberni grodzieńskiej. W okresie tzw. 100 dni Napoleona znów ruszył z armią rosyjską do Francji przeciwko „potworowi z Korsyki”. Teraz, w korpusie hrabiego Langerona, walczył z partyzantami w Ardenach. Wyniesione stąd doświadczenia miał później rozwijać praktycznie – organizując własną „małą wojnę” na Bałkanach przeciwko Turkom i teoretycznie – pisząc pierwsze podręczniki „konfliktu asymetrycznego”. Wtedy też, jak później wspominał, miał przypatrywać się organizacji tajnej policji politycznej

w tworzonym pod rosyjskim protektoratem Królestwie Polskim, choć niewykluczone, że i w tych działaniach mógł mieć jakiś udział.

Na podstawie drugiego traktatu paryskiego z 1815 r. rosyjskie wojska objęły jako swą strefę okupacyjną, utrzymaną aż do 1818 r., północne i zachodnie departamenty Francji. Liprandi pozostał tu razem z wydzielonym gwardyjskim korpusem okupacyjnym. Od swego dowódcy i naczelnika sztabu Michaiła Orłowa otrzymał wówczas misję zorganizowania „policji wojskowej” – nowej struktury zajmującej się wywiadem i kontrwywiadem na okupowanym obszarze. Sam Liprandi od sierpnia 1815 r. znajdował się w Paryżu. We Francji spędził w sumie około 3 lata, kierując rosyjską policją wojskową. Sam wspominał, że śledził wówczas m.in. tajny spisek rojalistów, co skłoniło go do nawiązania bliskiej współpracy z kierownictwem francuskiej policji w Ardenach i Szampanii⁶⁴⁰.

Przy tej właśnie okazji poznał głośnego Eugène’a-François Vidocq’a (1775–1857), jednego z najsłynniejszych w tej epoce funkcjonariuszy francuskiej policji. Wspólnie z nim od 1816 r. śledził tajne stowarzyszenie „Des épingles”⁶⁴¹. Vidocq, dawny kryminalista, a teraz organizator złożonej również z byłych galerników i przestępców (i dlatego tak skutecznej) słynnej Brygady Bezpieczeństwa (Brigade de la Sûreté) oraz współtwórca Sûreté Nationale, miał wprowadzić młodego rosyjskiego oficera w arkana pracy operacyjnej oraz w podziemny świat Paryża.

Zanim Arthur Conan Doyle wymyślił i spopularyzował w końcu XIX w. postać Sherlocka Holmesa, archetyp genialnego prywatnego detektywa rozwiązującego najtrudniejsze zagadki kryminalne, podobną rolę w kulturze masowej tego stulecia pełnił właśnie Vidocq. Tę awanturniczą biografię spopularyzowały szczególnie jego pamiętniki. Stąd też literatura piękna czerpała liczne inspiracje. Honoré de Balzac sportretował Vidocq’a w swej *Komedii ludzkiej* w postaci Vautrina. Victor Hugo wykorzystał jego przygody w *Nędznikach* do stworzenia postaci Jeana Valjeana, zbiegłego galernika skazanego na ciągłe ukrywanie się. Aleksander Dumas przywołał zaś wiele wątków z biografii słynnego policjanta w powieści *Hrabia Monte Christo*. Także Eugène Sue w innym bestsellerze literatury popularnej tej epoki – *Podziemia Paryża* – uczynił go jednym z głównych bohaterów.

Rosyjskiego oficera gwardii zbliżyć mogło do byłego galernika, mającego bogatą kartotekę kryminalną i długi staż w więzieniach, podobne zamiłowanie do awanturniczego życia i pasja pojedynkowania się. Od obracającego

⁶⁴⁰ W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*

⁶⁴¹ RGIA, f. 869, op. 1, d. 566, luty 1864 r., list przewodni Liprandiego załączony do memoriału przekazanego Milutinowi, k. 1.

się w półświatku Paryża Vidocq Liprandi uczył się teraz nowoczesnych metod prowadzenia śledztwa i werbowania agentury. Popularność zapewniało mu wydawanie wystawnych uczt dla oficerów. Choć nikt nie znał pochodzenia jego funduszy, przy braku własnych źródeł dochodów, pieniędzy ponoć nigdy mu nie brakowało. Taki też obraz Liprandiego utrwalił w swych wspomnieniach Filip Wigiel – jako tajemniczego oficera otoczonego przez podejrzane postacie z francuskiego półświatka, z Vidocqem na czele⁶⁴². Liprandi w szkole policji monarchii orleańskiej, jednej z najbardziej nowoczesnych w ówczesnej epoce, pobierał nieocenione korepetycje u mistrza w tej profesji, wyprzedzając w ten sposób niejako rozwój służb rosyjskich.

Francję opuścił Liprandi dopiero w listopadzie 1818 r., zabierając jako swój łup część wspomnianej biblioteki Burbonów i młodą, francuską, 18-letnią żonę, która jednak nie wytrzymała rosyjskiego klimatu i zmarła już po kilku latach. Wrócił do ojczyzny jeszcze przed oficjalnym wycofaniem rosyjskiego korpusu okupacyjnego, jak mówiono, z powodu kolejnego pojedynku. Najpierw w Wilnie zajmował się przygotowywaniem opisów wojskowo-statystycznych guberni litewskich. Później, od grudnia 1819 r., rozpoczął służbę w Petersburgu, w elitarniej formacji – carskiej gwardii. Prawdopodobnie to zamiłowanie do pojedynków złamało mu karierę, gdyż już w styczniu następnego roku wysłany został na głuchą prowincję. Znów znalazł się w Besarabii, niedawno przyłączonej do imperium na skutek wojny z Turcją, w której brał udział, zakończonej pokojem w Bukareszcie podpisanym w 1812 r.⁶⁴³

To wtedy właśnie, w latach 20. XIX w., poznał zesłanego do Besarabii młodego poetę, dopiero stojącego u progu wielkiej sławy, Aleksandra Puszkina. Ten potomek Afrykanina Hannibala (prawdopodobnie pochodzącego z Somalii lub jak współcześnie się nieraz uważa – z Kamerunu) i syn włoskiego Pedra szybko przypadli sobie do gustu, być może ze względu na podobieństwo gorącego temperamentu. W latach 1820–1823 stale przebywali ze sobą w Kiszyniowie, Odessie, Akermanie. Puszkina wypytywał napoleońskiego weterana o wojnę 1812 r. i marsz rosyjskiej armii na zachód. Korzystał także z wiedzy Liprandiego jako wywiadowcy, szczególnie na temat krajów, ludzi, kultur i narodowości tego egzotycznego regionu, w którym przebywali. Poeta za pośrednictwem oficera wywiadu zetknął się z wielu interesującymi osobami. Korzystał też z jego bogatej biblioteki. To dzięki Liprandiemu Puszkina ponoć poznał pamiętającego jeszcze Karola XII i bitwę pod Połtawą słynnego atamana ukraińskich Kozaków – Iskrę. Puszkina dawał mu do czytania

⁶⁴² F. Wigiel, *Zapiski*, kn. 1, Moskwa 2003, s. 889–890.

⁶⁴³ P.A. Sadikow, *I.P. Liprandi, w Biessarabii 1820-ch godow (Po nowym matieriałam)*, w: *Puszkina: wremiennik puszkinskoi komissii*, t. 6, Moskwa–Leningrad 1941, s. 266–295.

pierwsze wersje swych utworów, choć Liprandi przyznawał, że sam był głuchy na poezję. Podsuwane przez znawcę regionu postacie i wątki tematyczne, związane szczególnie z folklorem miejscowego ludu, Puszkina miały później wykorzystać w swych utworach, jak np. w *Kirdżali*. Liprandi, uważany wówczas w armii rosyjskiej za arbitra w kwestii obrony honoru, wsławiony już szeregiem głośnych pojedynków, udekorowany orderami za udział w napoleońskich kampaniach, wypełniał szpiegowskie misje. Dlatego też niespodziewanie pojawiał się i znikał. Stał się więc znakomitym prototypem dla romantycznej postaci Sylwia, tajemniczego nie to wojskowego, nie cywila z opowiadania pt. *Wystrzał*. W XX w. utwór ten, psychologiczne studium obsesyjnej żądzy zemsty, ekranizowano parokrotnie, w tym w Polsce w 1965 r., w reżyserii Jerzego Antczaka z Ignacym Gogolewskim w roli Sylwia⁶⁴⁴.

Nie wiadomo, czy Puszkina domyślał się tajnej służby Liprandiego, jest to jednak co najmniej możliwe. Choć badacze biografii poety przyjmują raczej, że jego przyjaciel musiał w tym czasie brać udział w działaniach wywiadowczych, zwykle bronią go przed podejrzeniem, że równocześnie szpiegował własnych kolegów w armii, a tym bardziej Aleksandra Siergiejewicza. Jednak swoboda, z jaką pośredniczył między Puszkinem a Włodzimierzem Rajewskim, aresztowanym w 1822 r. za swe poglądy, była dla wszystkich zastanawiająca. Podobnie jak niespodziewana prośba o paszport zagraniczny w 1823 r., by wyjechać na Zachód. Mówiono, że chce przyłączyć się do greckiego powstania, które wybuchło w 1821 r., lub do karbonariuszy we Włoszech, a może nawet planuje wyjazd do Ameryki Łacińskiej, by walczyć u boku Simóna Bolívara. Dzisiaj jednak, wbrew barwnej legendzie stworzonej przez pamiętnikarzy, prędzej niż romantycznych uniesień czy załamania pod wpływem śmierci pierwszej żony należałoby dopatrywać się w tych planach zapowiedzi jakiejś nieznanej nam misji do objętej powstaniem Grecji lub wstrząsanej karbonarskimi rewolucjami Italii. Oficer wywiadu zbyt racjonalnie i chłodno podchodził do życia, by stać go było na romantyczną ocenę świata i ludzi.

Nie wyjechał jednak na Zachód, za to otrzymał kolejne misje wywiadowcze realizowane na terenie Imperium Osmańskiego, podminowanego przez ruchy narodowe i spiski greckich heterii, tj. tajnych stowarzyszeń niepodległościowych. Począwszy od 1820 r., pomimo ciągłego zmieniania miejsca swej służby, czy to przy kwatermistrzostwie armii południowej, ze sztabem umieszczonym w Tulczynie na Ukrainie, czy też nieoficjalnie jako cywil, były wojskowy i urzędnik do specjalnych poruczeń przy gubernatorze

⁶⁴⁴ Zob. *Wystrzał*, film fabularny – telewizyjny, produkcja: Polska 1965, reż. i scen. J. Antczak.

besarabskim, przez cały czas zajmował się wciąż tymi samymi szpiegowskimi zadaniami⁶⁴⁵.

Od marca 1823 r. służył jako urzędnik do specjalnych poruczeń przy generał-gubernatorze besarabskim ks. Michaille Woroncowie. Ówczesny zwierzchnik bohatera tego tekstu to znany z liberalnych poglądów i zamiłowania do angielskiej kultury przysły namiestnik Kaukazu 1844–1854, mąż Elżbiety Branickiej i jeden z największych posiadaczy ziemskich w Rosji. W 1823 r. Woroncow został generał-gubernatorem Noworosji, zarządzając także zdobytą na Turcji Besarabią. W latach 1828–1844 sprawował funkcję generał-gubernatora noworosyjskiego i besarabskiego.

Pod jego kierownictwem Liprandi miał kontrolować linię kordonu rozciągniętego wzdłuż Prutu, na granicy z Turcją. Oficjalnie wyznaczony został do mierzenia Półwyspu Krymskiego. Zajmował się również statystycznym opisaniem niedawno włączonej do imperium guberni besarabskiej. Wszystkie te oficjalne funkcje służyły jednak tylko jako przykrywką dla prowadzonych misji wywiadowczych. Sam Liprandi przyznawał po latach, że w ramach powierzonych mu zadań wchodził w kontakty z greckimi emigrantami, usiłując rozpoznać ich zamiary. Wysłany został też nad granicę turecką i poza nią, na jawne rozmowy z tureckimi paszami i w celu niejawnego zbierania informacji⁶⁴⁶.

Po stłumieniu powstania dekabrystów został aresztowany w 1826 r., jednak pomimo trwającego śledztwa przeciwko wojskowym spiskowcom, których wielu przecież dobrze znał, został stosunkowo szybko i bez żadnych konsekwencji zwolniony. Rzuciło to nań podejrzenie, tym bardziej że w czasie śledztwa przebywał w Sztapie Głównym⁶⁴⁷. Zarzut odgrywania podwójnej roli wobec kolegów z armii południowej, należących do antycarskich sprysiężeń, wzmacniała rozpoczęta wkrótce szybka kariera. Był o to posądzany w literaturze naukowej, szczególnie w okresie sowieckim, jednak obecnie zwykle uwalnia się go od tego zarzutu, przytaczając jego związki z dekabrystami z Towarzystwa Południowego, a nawet odnotowane nieprawomyślne wypowiedzi. Nie ulega jednak wątpliwości, że jeśli nawet nie doszło wówczas, w trakcie aresztowania, do przełomu w jego poglądach, to po śledztwie w sprawie dekabrystów, służąc kolejno dwóm kolejnym carom, Liprandi dowiódł w najwyższym stopniu swej lojalności. Jak odnotowali jego znajomi, od 1826 r., gdy wciąż trwało śledztwo i represje wobec jego przyjaciół,

⁶⁴⁵ Zob. szerzej: V. Taki, *From Partisan War to the Ethnography of European Turkey. The Balkan Career of Ivan Liprandi, 1790–1880*, „Canadian Slavonic Papers” 58, 2016, nr 3, s. 257–285.

⁶⁴⁶ Charakterystyczne, że nawet w jedynej książkowej biografii Liprandiego nie podejmuje się tego wątku; zob. W. Tielicyn, *Zapiski umierającego...*, s. 133–135.

⁶⁴⁷ *Ibidem*, s. 135.

znów „jak drugi Cagliostro”, „rycerz płaszcza i sztyletu”, nie wiadomo skąd brał pieniądze...⁶⁴⁸

Zainteresowanie rosyjskiego wywiadu i władz imperium obszarem Bałkanów spotęgował wybuch powstania greckiego w 1821 r., który wywołał pierwszy tak głęboki kryzys wschodni. Przyciągnął on uwagę wszystkich mocarstw i uruchomił międzynarodową grę o losy Imperium Osmańskiego. Szczególnie Austria i Wielka Brytania starały się wówczas zachować geopolityczne *status quo* i ocalić Turcję przed groźbą rosyjskiej interwencji po stronie greckich powstańców.

Znajomość tego regionu przez Liprandiego okazała się bezcenna dla rosyjskich władz wojskowych. Przygotowywał materiały do przyszłej, nieuchronnie zbliżającej się od wybuchu powstania greckiego wojny. Jego tajne raporty dla Sztabu Generalnego zaczęły nabierać cech niemal naukowych opracowań na temat całego Imperium Osmańskiego⁶⁴⁹. Od 1827 r., na zlecenie szefa 2. Armii Pawła Kisielowa, wypełniał też misje wywiadowcze na terenie księstw naddunajskich, gromadząc wiedzę o armii osmańskiej i nastrojach ludności, szczególnie Słowian. Zebrane za jego pomocą informacje okazały się rzeczywiście użyteczne, gdy rozpoczęła się wojna z Turcją w latach 1828–1829.

Liprandi prowadził wtedy swe działania nie tylko nad granicą, w ramach tzw. płytkiego wywiadu, ale zbudował też szeroką sieć informatorów, werbując mieszkańców Besarabii, Mołdawii, Wołoszczyzny, Rumunii, a nawet Bułgarii, praktycznie obejmując swymi operacjami specjalnymi cały obszar Bałkanów, nie tylko w granicach Imperium Osmańskiego, ale i Austrii.

W latach 1820–1821 byłem bliskim świadkiem zamysłów heterystów [tj. członków heterii – tajnych organizacji politycznych – H.G.] – wspominał po latach – byłem w najbliższej znajomości z głównymi spośród nich. W latach od 1821 do 1827, gdy wybuchły już zaburzenia, gen. piechoty [Iwan] Sabaniew i książę [Michaił] Woroncowa poruczyli mi śledzenie rozwoju [tego ruchu – H.G.]. W tym celu zostali wysłani i utrzymywani byli przeze mnie agenci za granicą. W tym okresie, w 1826 r., od kongresu w Akermanie [gdzie mocarstwa ustaliły wspólną politykę wobec konfliktu turecko-greckiego – H.G.] otrzymałem poruczenie, by przygotowywać [do przejścia – H.G.] na naszą stronę Niekrasowców i Zapożożców [tj. Kozaków mieszkających na terytorium Imperium Osmańskiego – H.G.], co jak wiadomo sprawdziło się w sposób najbardziej znakomity podczas przeprawy cesarza przez Dunaj⁶⁵⁰.

W tych samych celach, w 1827 r., na polecenie hrabiego Kisielowa pułkownik Liprandi opracował projekt stworzenia „najwyższej zagranicznej

⁶⁴⁸ *Ibidem*, s. 171.

⁶⁴⁹ *Ibidem*, s. 172–176.

⁶⁵⁰ RGIA, f. 869, op. 1, d. 566, k. 2.

policji tajnej”, tj. reorganizacji wywiadu wojskowego. Plan ten zatwierdził car Mikołaj I w marcu 1828 r., wyznaczając naszego bohatera na szefa nowej służby. Przyjaciel dekabrystów stworzył, na potrzeby zbliżającego się konfliktu na Bałkanach, pierwszą rozbudowaną na taką skalę strukturę rosyjskiego wywiadu wojskowego. Dopatrywano się w niej nieraz wzoru dla późniejszego rosyjskiego i sowieckiego wywiadu wojskowego, znanego jako GRU⁶⁵¹. W sprawach zorganizowania tej służby konsultował się nie raz z szefem III Oddziału Kancelarii Własnej JCM, tj. tajnej policji politycznej z gen. Aleksandrem von Benckendorffem na czele, powołanej rok wcześniej, po buncie dekabrystów⁶⁵².

Liprandi zorganizował wówczas cały system zbierania informacji i ich weryfikacji. Objął swymi tajnymi działaniami niemal całe Bałkany pod władzą Turcji, a nawet prowincje austriackie, szczególnie Galicję i Bukowinę oraz Królestwo Polskie⁶⁵³. Pomimo formalnego zerwania stosunków dyplomatycznych ze Stambułem, jako oficer Sztabu Generalnego udał się jawnie na stronę turecką, do Bukaresztu. Zbierał tu informacje nie tylko dotyczące rozmieszczenia wojsk, magazynów z zaopatrzeniem, portów, dróg, mostów, floty, ale także nastrojów ludności z różnych grup społecznych i etnicznych, struktury społecznej, obyczajów, psychologii Turków oraz podległych im ludów. Interesowały go też osobiste upodobania i charaktery poszczególnych osmańskich namiestników. Potrafił nawet przejmować tajną korespondencję dyplomatyczną. Jak przyznawał, czytał depesze konsulów państw europejskich z Portą, a nawet i dokumenty władz osmańskich. Nic dziwnego, że, jak sam twierdził, Turcy wręcz polowali na niego, trzykrotnie usiłowano go zabić. Sam wyszedł jednak cało, choć ginęli wysyłani przez niego kurierzy. W końcu podczas pobytu w Bukareszcie zaniepokojony działalnością Liprandiego konsul austriacki doprowadził do jego usunięcia⁶⁵⁴.

Prócz działalności operacyjnej i wywiadowczej służącej przygotowaniom do nadciągającego konfliktu, po jego wybuchu w kwietniu 1828 r. Liprandi realizował na dużą skalę akcje dywersyjne. Stosował tu metody wojny partyzanckiej, której stał się specjalistą i teoretykiem zarazem. Uważa się go nawet za autora XX-wiecznej koncepcji *miatież wojny*, czyli „wojny buntowniczej”⁶⁵⁵.

⁶⁵¹ Zob. jego wspomnienie o ówczesnych misjach: W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 193.

⁶⁵² *Ibidem*, s. 180.

⁶⁵³ RGIA, f. 869, op. 1, d. 566, k. 2v; por. W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 178–194.

⁶⁵⁴ W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 183.

⁶⁵⁵ L.W. Diergiłazow, *Istoriografija izuczenija asimmetricheskich konfliktow*, „Istorija”, 2008, <http://cyberleninka.ru/article/n/istoriografiya-izucheniya-asimmetrichnyh-konfliktov#ixzz2hzbEnQvL> (10 I 2019).

Po wybuchu w 1828 r. wojny z Turcją dowodził dużym, liczącym około 1200 osób oddziałem dywersyjnym. Sam pokrył koszty jego organizacji, o których zwrot musiał się później dobijać. Jego ludzie walczyli jednak głównie dla zemsty lub łupów. Wśród egzotycznych towarzyszy broni i podkomendnych znaleźli się przedstawiciele niemal wszystkich narodów bałkańskich, w tym wielu byłych uczestników, a nawet przywódców antytureckich powstań: greckich, serbskich, sprzysiężeń „heterystów”, a także Bułgarów, Serbów, Albańczyków, tesalijskich Greków, Macedończyków, Bośniaków, Czarnogórców. Część z nich brała udział w lokalnych konfliktach, a nawet zajmowała się rozbójnictwem⁶⁵⁶. To wtedy, jak twierdził, poznał charaktery, obyczaje, temperament przedstawicieli różnych grup etnicznych. Stało się to źródłem jego oryginalnych poglądów, wręcz teorii o stałych cechach charakteru poszczególne narodowości, które usiłował wykorzystać w swej „pracy operacyjnej”.

Na czele swych ochotników Liprandi zajął m.in. Jassy. Później prowadził szereg wypraw w celu rozpoznania, zdobycia furazu, oczyszczenia zaplecza armii rosyjskiej od tureckiej dywersji, przecinającej szlaki komunikacyjne. Zasłużył za swe działania na najwyższe pochwały i Order św. Anny II klasy z diamentami. Zdobył też specyficzną sławę wśród Turków⁶⁵⁷. Doceniał jego działania również głównodowodzący na froncie bałkańskim, feldmarszałek hr. Iwan Dybicz, czemu dał wyraz w oficjalnym rozkazie⁶⁵⁸. Aktywności Liprandiego można przypisywać sukcesy armii rosyjskiej w wojnie z Turcją, a przynajmniej on sam tak uważał.

Doświadczenie wojny partyzanckiej i dywersji pozwoliło mu również napisać po latach specjalną pracę poświęconą teorii i praktyce „małej wojny”⁶⁵⁹. Nic dziwnego, że współcześnie nieraz widzi się w jego dokonaniach prototyp metod nie tylko carskiego wywiadu wojskowego, ale i późniejszego sowieckiego GRU. W jego rozważaniach doszukiwano się pierwszego teoretycznego sformułowania zasad taktyki wojny nieregularnej, nazwanej w XX w. „konfliktem asymetrycznym”, czy wręcz pewnych elementów tzw. wojny hybrydowej. Te same metody możemy obserwować w Europie Wschodniej przynajmniej od 2014 r., od aneksji Krymu i wywołania przez Rosję konfliktu w Donbasie.

Po zakończeniu kampanii dla kuracji i odpoczynku wyjechał do Bukaresztu, potem do Tulczyna na Podolu, gdzie znajdowała się centrala armii

⁶⁵⁶ W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 190–191; por. RGIA, f. 869, op. 1, d. 566, k. 3.

⁶⁵⁷ W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 192.

⁶⁵⁸ *Ibidem*, s. 188.

⁶⁵⁹ I.P. Liprandi, *Niekotoryje zamieczanija po powodu dwóch soczinienij wyszedszych pod zagławijem „małaja wojna”*, Sankt Petersburg 1851.

południowej. Jak sam przyznawał, również po zawarciu pokoju w Adrianopolu w 1829 r. nadal, w latach 1831–1832, prowadził na tym rozległym obszarze liczną agenturę, werbowaną spośród wielu narodowości.

W czasie powstania listopadowego dowodził oddziałem kawalerii. Zginął w tej kampanii mąż jego siostry. Także jego brat, gen. Paweł Liprandi, który wcześniej brał udział w wojnie z Turcją w latach 1828–1829, tłumił powstanie listopadowe, m.in. dowodząc pułkiem w korpusie gen. Teodora Rüdigera i uczestnicząc w szturmie Warszawy, za co otrzymał Order św. Jerzego III klasy.

5.4. „Stirlitz XIX w.” na emeryturze – „nie ma byłych czekistów” („bywszych czekistów nie bywajet...”)

Po tych wszystkich dokonaniach Iwan Liprandi w 1832 r. poprosił o dymisję i odszedł na emeryturę. Na pożegnanie w uznaniu zasług otrzymał stopień generał-majora. Usiłował wreszcie ustabilizować swe życie. Ożenił się powtórnie w 1832 r., ze szlachcianką pochodzenia greckiego Zinaidą Samurkasz. Miał teraz czas na opracowanie obserwacji na temat Bałkanów i ludów Imperium Osmańskiego. W tym celu stworzył rodzaj ogromnego słownika obejmującego wszystkie sfery życia tego regionu, kultury, języka, obyczajów mieszkańców oraz ich historii, geografii, statystyki, religii etc.⁶⁶⁰ Odtąd stał się niezastąpionym ekspertem w tym zakresie, nie tylko dla sfer wojskowych i wywiadowczych, ale i dla naukowców, m.in. badaczy języków narodów Wschodu⁶⁶¹.

Zdobyte doświadczenia pozwoliły mu poznać cały region Europy Środkowej i Bałkanów, jego narody oraz dzielące je konflikty. To uczyniło go odtąd prawdziwym znawcą tej problematyki. Rezultaty swych obserwacji prezentował kierownictwu Akademii Wojskowej i samemu carowi⁶⁶². Efektem tej działalności stała się kolekcja rzadkich, nieraz bardzo starych map i książek poświęconych Imperium Osmańskiemu⁶⁶³.

Paradoksalnie mimo wszystkich nagród i podziękowań za swe zasługi zwycięstwo nad Turkami w 1829 r. uczyniło jego wiedzę i doświadczenie w obliczu pokoju mniej potrebnymi. Jednak wbrew opiniom niektórych autorów nie zrezygnowano zupełnie z jego usług. Szczególnie przy kolejnych, powtarzających się w pierwszej połowie XIX w. kryzysach

⁶⁶⁰ W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 197–207.

⁶⁶¹ Zob. np. jego publikacje: I. Liprandi, *Obozrieniye prostranstwa, služiwszago teiatrom wojny Rossii s Turcyjej s 1806 po 1812 god. Sostawleno statskim sowietnikom Liprandi*, Sankt Petersburg 1854.

⁶⁶² RGIA, f. 869, op. 1, d. 566, k. 3v.

⁶⁶³ *Ibidem*, k. 2; por. W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 181–182.

wschodnich, a potem w wojnie krymskiej Liprandi występował stale jako konsultant w sprawach tzw. Wschodu, jak nazywano terytoria rozpadającego się Imperium Osmańskiego⁶⁶⁴. Nie bez znaczenia mogła być kariera jego brata, gen. Pawła Liprandiego. Ten uczestniczył w tłumieniu powstania węgierskiego w 1849 r., a w czasie wojny krymskiej brał udział w operacjach w księstwach naddunajskich i na Krymie, gdzie dowodził siłami rosyjskimi w bitwie pod Bałakławą.

Po formalnym zwolnieniu ze służby, m.in. na zlecenie hr. Pawła Kisielowa dowodzącego armią południową, a później zarządzającego okupowanymi przez wojska rosyjskie księstwami naddunajskimi, Liprandi wciąż prowadził na szeroką skalę operacje wywiadowcze w celu przygotowania nieuchronnie zbliżającej się kolejnej wojny z Turcją⁶⁶⁵.

Dla utrzymania rodziny po 8 latach wrócił do oficjalnej służby, tym razem pod komendę swego dawnego zwierzchnika, hrabiego Kisielowa, teraz sprawującego funkcję ministra spraw wewnętrznych. Jako urzędnik tego resortu od 1840 do 1852 r. zajmował się zlecanymi mu sprawami wymagającymi szczególnych predyspozycji. Gdy nowym ministrem spraw wewnętrznych został Lew Perowski, Liprandi otrzymał w 1841 r. specjalne poruczenie. Jako rzeczywisty radca stanu stanął na czele komisji powołanej do zbadania spraw starowierów (raskolników) i sekty skopców.

Administracja Mikołaja I usiłowała wówczas uporać się ze zjawiskiem sekt religijnych, których tajne życie, rozwinięte podziemne struktury i zagraniczne kontakty niepokoiły władze. Chciano objąć je kontrolą, tak jak wszystkie zjawiska życia społecznego w epoce mikołajowskiej. W tym celu Liprandi badał tajemnice świata staroobrzędowców, budzących z jednej strony niepokój rządu, a z drugiej – nadzieje rewolucjonistów czy polskiej emigracji. Wrogowie samodzierżawia dopatrywali się w raskolnikach sojuszników w walce z imperium. Liprandi zgodnie z wypracowaną metodologią i wrodzoną sumiennością oraz z ogromnym zaangażowaniem gromadził teraz informacje na temat starowierów, ich ruchów, odłamów i sekt, zbierając i systematyzując ogromną wiedzę na ten temat, wykorzystywaną następnie przez kolejne pokolenia badaczy. Sam, jak twierdził, musiał zapoznać się z 10 tysiącami teczek akt na ten temat. Nie poprzestał na tej pracy encyklopedyczno-analitycznej. Sięgał również do znanych sobie metod agenturalnych, choć zarzucano mu, że sam przyjmował łapówki od starowierów. Wnioski, jakie wyciągnął z zebranych materiałów, prowadziły go

⁶⁶⁴ Choć wątpiono, czy Liprandi był wykorzystywany w tym czasie jako analityk wywiadu wojskowego, on sam jednak potwierdzał tę funkcję: RGIA, f. 869, op. 1, d. 566, k. 54, przyp.

⁶⁶⁵ *Ibidem*, k. 3.

do przekonania o istnieniu rozbudowanych struktur ich podziemnego świata, zagrażających całemu państwu. Mogły one zostać wykorzystane przez siły rewolucyjne i wywrotowe. Podejrzał o takie zamiary nawet rosyjskich słowianofilów i panslawistów⁶⁶⁶. Charakterystyczną dla wyobraźni byłego *razwiedczika* wizję wszechogarniającego podziemnego spisku, który należy rozbić dla zachowania porządku społecznego, miał wkrótce powtórzyć przy badaniu sprawy Michaiła Butaszewicza-Pietraszewskiego, a później w ocenie powstania styczniowego.

Liprandi, weteran działań wywiadu wojskowego, ze względu na swe doświadczenie i specyficzne umiejętności operacyjne otrzymał też od ministra spraw wewnętrznych Lwa Perowskiego specjalne zlecenie. Chodziło o rozpracowanie koła dyskusyjnego stworzonego w latach 1845–1849 z inicjatywy Butaszewicza-Pietraszewskiego w Sankt Petersburgu. Sprawa ta, dobrze znana w literaturze, m.in. ze względu na jej wpływ na biografię jednego z aresztowanych, Fiodora Dostojewskiego⁶⁶⁷, miała także przełomowe znaczenie dla kariery Liprandiego.

Uczestniczyła w tym środowisku duża grupa rosyjskiej inteligencji, w tym wiele osób służących w centralnych resortach w Sankt Petersburgu. Teoretyczne dyskusje nad projektami zreformowania Rosji, fascynację liberalizmem i odmianami socjalizmu utopijnego z furieryzmem na czele, rozważania nad scenariuszami rewolucji w Rosji, wszystko to Liprandi uznał w swych raportach za zagrożenie porównywalne ze spiskiem dekabrystów⁶⁶⁸. Ponieważ prowadził tę operację na polecenie swego zwierzchnika, ministra spraw wewnętrznych Lwa Perowskiego, rywalizującego o wpływy z tajną policją, III Oddział w kluczowym momencie odebrał sprawę MSW. Choć żandarmi dostali całą sprawę niemal „na tacy”, wcale nie byli zadowoleni ze skuteczności konkurencji. Działali wręcz wbrew zaleceniom Liprandiego, przystępując zbyt pośpiesznie do licznych aresztowań⁶⁶⁹. W kwietniu 1849 r., w atmosferze obaw władz przed przeniesieniem do Rosji europejskiej rewolucji Wiosny Ludów, zatrzymano 123 uczestników tego nielegalnego inteligentnego koła. Wyroki śmierci wydane w listopadzie 1849 r., w tym na Dostojewskiego, wstrząsnęły opinią publiczną, gdyż chodziło o młodzież

⁶⁶⁶ W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 212–216.

⁶⁶⁷ Por. najważniejszą pracę na ten temat dostępną w języku polskim: W. Śliwowska, *Sprawa pietraszewców*, Warszawa 1964.

⁶⁶⁸ [I. Liprandi], *Zapiski I.P. Liprandi. Mnienie, priestawlennoje d.s.s. I.P. Liprandi po triebowaniju wysoczajsze utwierżdzennoj komissii nad złoumyszlennikami. 17 awgusta 1849 g.*, RS, 6, 1872, nr 7, s. 70–86.

⁶⁶⁹ Zob. o roli Liprandiego w tej sprawie: W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 225–360; por. I. Wołgin, *Liprandi i Dubielt*, „Sieans” 2014, nr 23/24, <https://seance.ru/n/23-24/biopic-2/liprandi-i-dubelt-k-zagadke-odnogo-politicheskogo-protssesa> (15 I 2019).

z tzw. dobrych rodzin. Aresztowanie młodych urzędników z kręgu elit, czytających Hegla, filozofów socjalizmu i radykałów społecznych, rzuciło cień podejrzenia na wpływowych dygnitarzy oraz na ich resorty. Wszak dekabryści przed laty także wywodzili się z najlepszych rodów szlacheckich. Wśród aresztowanych pietraszewców znalazł się m.in. syn senatora Aleksandra Mordwinowa, do 1839 r. kierującego kancelarią tajnej policji⁶⁷⁰.

W grudniu 1849 r. skazańcy przeżyli horror pozorowanego rozstrzelania na placu Siennym w Sankt Petersburgu. Zgodnie z okrutnym poczuciem humoru Mikołaja I, egzekucja odwołana została w ostatniej chwili. Ocaleni powędrowali teraz na wieloletnią katorgę do syberyjskiego „domu umarłych”, wśród nich Dostojewski, który trafił do Omska.

W powszechnej opinii odpowiedzialnością za tak surowe potraktowanie uczestników wolnomyślnych debat obciążono właśnie Liprandiego. To on wszak wprowadził do rozpracowywanego środowiska pietraszewców swych agentów-prowokatorów⁶⁷¹. Najważniejszym i najbardziej skutecznym z nich był młody student Piotr Antonelli. Co ważniejsze, były oficer wywiadu wojskowego nadał w swych raportach kołu dyskusyjnemu cechy „spisku idei” oddziałującego na szerokie kręgi społeczne i mającego ogromne rozmiary.

Wszystko to spowodowało, że Liprandi na skutek własnej gorliwości i skuteczności „metod operacyjnych” stał się kozłem ofiarnym. Ujawnienie jego roli oraz agentów w całej sprawie miało wyraźne znamiona rywalizacji służb i resortów imperium. Sumiennosc wywiadowcy i urzędnika do specjalnych poruczeń, która pozwoliła mu spenetrować środowisko Butaszewicza-Pietraszewskiego, doprowadziła też do złamania jego kariery. Odtąd nazwiska Liprandiego i jego głównego agenta-prowokatora Antonellego stały się wręcz synonimami szpiegostwa i donosicielstwa, przyjmowanymi nie tylko w kręgach inteligenckich ze wstrętem, ale i budzącymi zażenowanie nawet na salonach władzy, której wszak obaj gorliwie służyli⁶⁷². Szczególnie Aleksandr Hercen, w epoce odwilży posewastopolskiej po zakończeniu wojny krymskiej i śmierci Mikołaja I faktyczny przywódca liberalnej opinii publicznej w Rosji, używał postaci i nazwiska Liprandiego jako synonimu prowokacyjnych

⁶⁷⁰ Por. A. Wostrikow, *Liprandi. Osobyje poruczenija*, „Sieans” 2014, nr 23/24, <https://seance.ru/n/23-24/biopic-2/liprandi-osobyie-porucheniya/> (16 I 2019); por. W.A. Szkierin, „Żertwa wieczerniaja...” *Kto i začem sfabrikował dielo Pietraszewcew?*, <http://elar.urfu.ru/bitstream/10995/19603/1/rim-2008-37.pdf> (14 I 2019).

⁶⁷¹ O rozpracowaniu kółka Butaszewicza-Pietraszewskiego zob. zwł. A.F. Woznyj, *Policejskij sysk i krużok pietraszewcew*, Kijew 1976 r.; por. uwagi i usprawiedliwienie Liprandiego: *idem*, *O wziatkach, wziatocznikach i donosczikach*, Moskwa 1870.

⁶⁷² Zob. o skutkach tej sprawy dla Liprandiego: W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 361–389.

metod tajnej policji⁶⁷³. Czynił to w publikacjach emigracyjnych Wolnej Drukarni Rosyjskiej w Londynie, zwłaszcza na łamach „Kołokoła” od lat 50. XIX w. Byłego przyjaciela uwielbianego Puszkina nazywał teraz donosicielem i „poetą szpiegów”, choć zgodził się opublikować jego wyjaśnienia dotyczące sprawy Butaszewicza-Pietraszewskiego⁶⁷⁴.

Liprandi skutecznością swych metod prowokacji naraził się więc wszystkim. Wyraźnie chciano się go pozbyć. Jakiś czas zajmował się jeszcze starowierami, w 1854 r. musiał jednak odejść z MSW do Ministerstwa Dóbr Państwowych. W 1861 r. ostatecznie opuścił administrację, w stopniu generał-majora. Nie pozwolono mu na służbę w armii na Krymie. Nadal jednak pamiętano o jego doświadczeniu i zwracano się nieraz o konsultacje. Sam Liprandi zabiegał także o powrót do łask, śląc memoriały dotyczące głównie spraw bezpieczeństwa państwa. W 1856 r., w czasie koronacji nowego władcy, wobec pogłosek o groźbie zamachu na młodego cara Aleksandra II, powierzono mu zbadanie tej sprawy.

Jednym z jego najbardziej oryginalnych projektów, jaki złożył władzom, na 70 lat przed Feliksem Dzierżyńskim, była propozycja stworzenia przez carską tajną policję systemu pozyskiwania i szkolenia zawodowych szpiegów. Miało się to odbywać poprzez wyławianie już w szkołach zdolnych młodocianych donosicieli i dalsze ich formowanie. Pod opieką III Oddziału JCM powinni byli oni doskonalić swe umiejętności denuncjowania na studiach, a po ich zakończeniu najzdolniejsi mieli zostać przyjęci do specjalnego wydziału policji⁶⁷⁵. Projekt ten spotkał się jednak z niechęcią samego cara. Właściwie władca odrzucił go z oburzeniem. Koncepcja wykorzystania niemal totalitarnych metod nie pasowała do atmosfery odwilży posewastopolskiej w Rosji epoki wielkich reform. Dopiero bolszewicki aparat terroru miał sięgnąć do podobnych metod.

Wkrótce jednak straszliwe pożary miast rosyjskich wiosną 1862 r., o które oskarżono radykalną młodzież, inspirowana przez władze kampania propagandowa prasy, a w końcu wybuch powstania styczniowego całkowicie zmieniły atmosferę. Powstały wówczas warunki, w których koncepcje weterana systemu mikołajowskiego państwa policyjnego mogły wrócić do łask.

⁶⁷³ Zob. np. A.I. Giercen, *Sobranije soczinienij w 30 tomach*, Moskwa 1954–1965, tu t. 16, s. 86, 201; *ibidem*, t. 15, s. 37; *ibidem*, t. 13, s. 182.

⁶⁷⁴ Zob. N. Ejdelman, *Liprandi w „Polarnej Zwiezdie”*, w: *Tajnyje korriespondenty „Polarnej Zwiezdy”*, Moskwa 1966.

⁶⁷⁵ Zob. J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 3: *Lata przełomu. Romanow, Pugaczow czy Pestel*, red. A. Szwarc, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1999, s. 438, przyp. 2; por. A. Giercen, *Połnoje sobranije soczinienij i pisiem*, t. 9, red. M. Lemke, Piotrograd 1919, s. 108.

Już pod wrażeniem rozpoczętych w lutym 1861 r. manifestacji patriotycznych w Warszawie, które wkrótce objęły cały zabór rosyjski i przeniosły się do Galicji oraz Wielkopolski, w formie tzw. rewolucji moralnej, odnawiającej kwestię polską, Liprandi zaczął składać własne zapiski i uwagi dotyczące spraw polskich. Nawiązywał w nich do doświadczeń z organizowaniem tajnej policji politycznej w Królestwie Kongresowym w latach 1815–1830, czemu asystował. Poświęcił temu m.in. memoriał skierowany do ks. Wasilija Dołgorukowa, szefa III Oddziału, przekazany w listopadzie 1862 r.⁶⁷⁶ Dowodem odzyskania przychylności władz, być może pod wpływem swej aktywności jako samorządowego doradcy w sprawie zdławienia polskiego ruchu i utrzymania pod kontrolą polskich guberni, była specjalna emerytura wojskowa otrzymana w 1863 r.⁶⁷⁷

Na starość Liprandi stał się znany ze swych publikowanych oficjalnie tekstów na temat wciąż aktualnych spraw wschodnich. Zarówno jego wiedzę, jak też liczącą przynajmniej kilka tysięcy tomów bibliotekę i kolekcje dokumentów wykorzystywano w celach naukowych, szczególnie gdy nadeszła kolejna wojna z Turcją o wyzwolenie Słowian w latach 1877–1878. Przyjęty został nawet do Towarzystwa Historii Starożytności Rosyjskich przy Uniwersytecie Moskiewskim jako członek rzeczywisty w 1866 r. Wciąż sporo publikował, wykorzystując wiedzę i doświadczenie wyniesione ze służb specjalnych. Zakres jego zainteresowań i komentarzy rozciągał się od bieżących wydarzeń zagrażających stabilności imperium, zamachów terrorystycznych Polaków⁶⁷⁸ i Rosjan, polskiej emigracji, kwestii słowiańskiej, raskolników, aż po konsekwentnie postulowaną reorganizację tajnej policji. Zdaje się, że na starość klepał jednak biedę, ratując się sprzedażą swej słynnej biblioteki. Zmarł w maju 1880 r.

5.5. Polski „elektryczny terroryzm”

W marcu 1864 r. wraz z nastaniem wiosny oczekiwano odnowienia zawieszonych na zimę akcji zbrojnych polskich powstańców, biorąc też pod uwagę, że mogą oni uzyskać wsparcie ze strony mocarstw Zachodu. To wówczas emerytowany gen.-mjr Iwan Liprandi przesłał napisany miesiąc wcześniej, obszerny memoriał na temat konieczności szybkiego stłumienia insurekcji.

⁶⁷⁶ W. Tielicyn, *Zapiski umierszego...*, s. 381–388.

⁶⁷⁷ *Ibidem*, s. 388.

⁶⁷⁸ Zob. np. jego rozważania nt. zagrożenia ze strony Polaków po zamachu na Aleksandra II dokonanym w Paryżu przez Antoniego Berezowskiego: I. Liprandi, *Mysli po powodu sobytija 25go maja 1867*, Moskwa 1870.

Skierował go do Nikołaja Milutina, organizującego wtedy Komitet Urządzający i opracowującego właśnie plany radykalnych reform, które miały pogrzebać dzieło margrabiego Wielopolskiego, przebudowując całokształt stosunków w Królestwie Polskim.

Projekt ten trafił do adresata już po ogłoszeniu na początku marca 1864 r. ukazów uwłaszczeniowych w Królestwie Polskim. Swoją memoriał Liprandi zatytułował: „Kilka słów o przeszłości, współczesności i przyszłości buntowniczego kraju”. Jak tłumaczył, przygotował go jeszcze w lutym, ale aż do 7 marca 1864 r. nie mógł przystąpić do przepisania tekstu z powodu choroby. List przewodni datowany był 25 marca 1864 r. (st. st.)⁶⁷⁹. Liprandi brał pod uwagę, że od tego czasu wiele mogło się zmienić na terenach objętych powstaniem, jednak jak zauważył: „uznałbym się za przestępcę, gdybym nie wyraził przed panem rezultatów mego półwiekowego doświadczenia”⁶⁸⁰.

By uwiarygodnić swe zalecenia proponowane w celu stłumienia polskiego ruchu powstańczego, emerytowany szpieg powoływał się na rozległą wiedzę wyniesioną z tropienia francuskich spiskowców i kontaktów z przedstawicielami różnych francuskich stronnictw politycznych z okresu pobytu w tym kraju. Przywołał też doświadczenia w organizowaniu oddziałów partyzanckich w czasie wojny z Turkami i zasługi oraz kompetencje w zakresie prowadzenia „małej wojny”:

Nieraz znajdowałem się na obszarze objętym przez wojny ludowe, w zbuntowanym kraju. Na przykład w 1808 i 1809 r., podczas podboju Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, w którym lud powszechnie powstał i pod wodzą swych pastorów oraz innych osób oddawał się wszelkim okrucieństwom. W 1812 r., już w stopniu ober-kwaternistrza, byłem bliskim świadkiem walki powstającego narodu [w Rosji – H.G.] przeciwko wrogowi. W 1815 r. we Francji, w lasach Wogezów i Ardenów [działałem – H.G.] przeciwko buntowniczym bandom (*corps francs*) nieuznającym króla. W 1828 i 1829 r. znajdowałem się na prawym brzegu Dunaju podczas powszechnego powstania Turków [sic!, winno być: przeciwko Turkom – H.G.] oddających się wszystkim charakterystycznym dla nich okrucieństwom, gdzie działałem już samodzielnie z wydzielonym oddziałem według własnego zdania, bez pytania o wyrażenie zgody, tak jak było to powiedziane w instrukcji głównodowodzącego. Sukces tych operacji, które wprowadziły spokój, został znakomicie potwierdzony⁶⁸¹.

Liprandi był też świadkiem powstania na Wołyniu w guberniach ukraińskich w 1831 r. Dla poparcia argumentu o dobrej znajomości także polskiego charakteru narodowego przedstawił cały przegląd własnych licznych kontaktów z Polakami.

⁶⁷⁹ RGIA, f. 869, op. 1, d. 566, k. 7.

⁶⁸⁰ *Ibidem*, k. 8.

⁶⁸¹ *Ibidem*, k. 1.

Liprandi o swych kontaktach z Polakami

„W 1831 r. znajdując się w Tulczynie, byłem bliskim świadkiem powstania w guberniach podolskich i jego rozgromienia pod Daszowem oraz w innych miejscach. – [...] Nieraz mieszkalem także między Polakami, niezależnie od krótkich pobytów w 1812 r., przed rozpoczęciem wojny, 4 miesiące w Dubnie i w innych miejscach guberni wołyńskiej, 10 miesięcy w latach 1814–1815 w Białymstoku, dla przygotowania opisu wojskowo-statystycznego tak tego okręgu, jak i guberni grodzieńskiej, a w 1819 r. dwa miesiące w Warszawie. W ciągu 10 miesięcy w latach 1819–1820 przebywałem w Wilnie, dla przygotowania opisu wojskowo-statystycznego guberni i wykrycia tajnych kontaktów Żydów z zagranicy. Od 1820 do 1828 r. znajdując się przy księciu Woronowie nie raz byłem posyłany do Galicji i Bukowiny, a przy opracowaniu statystyki okręgu zwróciłem szczególną uwagę na powiat chocimski pełen Polaków-właścicieli majątków. W tym czasie miałem prywatne kontakty z Polakami, którzy dosłownie zaleli Kiszyniów, a szczególnie Odesse, spośród których większa część stanęła w szeregach buntowników w latach 1830–1831. Następnie mieszkalem stale w Tulczynie i tu miałem obszerny krąg znajomości z właścicielami ziemskimi w guberni podolskiej. Następnie dwa miesiące spędziłem w Zastawiu w guberni wołyńskiej i 3 miesiące w Kijowie. Jeśli dodać do tego, że w czasie tajnych misji od 1821 do 1829 r. miałem licznych agentów, tak naszych, jak i galicyjskich Polaków oraz biorąc pod uwagę charakter mojego ówczesnego życia, mam pełną możliwość stworzyć sobie o nich wyobrażenie”.

Źródło: RGIA, f. 869, op. 1, d. 566, k. 1v–2.

Bogate doświadczenia zebrane przez Liprandiego umożliwiły mu poznanie cech narodowych Polaków. Pozwoliło mu to także „zbadać czynniki służące do powstania [tj. buntu – H.G.] narodowości”. Twierdził on, że to wszystko, czego dowiedział się o Polakach, „obok dokładnego poznania historii ich kraju”, „dało mi możliwość zdobyć samodzielne pojęcie o podobnych wydarzeniach”. Usprawiedliwiając się ze stosowanych argumentów i języka, w którym je wyraził, podkreślał zarazem, że tam, gdzie przywoływał konkretną wiedzę, opierał się na bardzo dokładnych posiadanych przez siebie danych. Wszak badał ten kraj od 1820 r. i przez blisko 10 lat znajdował się we wszystkich niemal jego prowincjach, wśród zamieszkujących je narodów, utrzymując przy tym bliskie kontakty z wielu osobami. Wiedzą, którą posiadał, dzielił się w publikacjach wywołujących powszechne uznanie. W sprawie proponowanych środków stłumienia polskiego buntu zastrzegał, że nawet jeśli nie zostaną one przyjęte i zastosowane, konieczne jest zachowanie w tej sprawie pełnej tajemnicy.

Charakterystyczne, że wymieniając liczne dokonania na służbie imperium, cytując zarówno liczne pochwały za poprzednie akcje specjalne, jak

i opracowane analizy otrzymane od najwyższych dygnitarzy, np. od księcia warszawskiego Iwana Paskiewicza czy od samego władcy imperium, nie wspominał tylko o swojej kluczowej roli w wykryciu kółka Butaszewicza-Pietraszewskiego. To zrozumiałe, skoro związany z nim był Władimir Milutin (1826–1855), jeden z pierwszych rosyjskich pozytywistów, ekonomista i pisarz, rodzony brat adresata memoriału Nikołaja oraz ministra wojny Dymitra Milutinów⁶⁸².

Liprandi od rozpoczęcia „rewolucji moralnej” w Warszawie w 1861 r. obserwował z uwagą wydarzenia na ziemiach polskich. Efektem tego stał się memoriał, mający charakter prawdziwego traktatu z pogranicza historii, kultury, polityki i metod operacyjnych tajnej policji politycznej.

Analizując stereotyp polskiego charakteru narodowego, Liprandi wskazywał na możliwości wykorzystania swych uwag w interesie imperium. Szeroko rozwodził się nad cechami powstania kierowanego przez „dyktaturę sztyletu”, spisek małej grupy rewolucyjnych fanatyków oraz nad tak wstrząsającym dla Rosjan doświadczeniem „polskiego terroryzmu”. Widział w nim fenomen rewolucyjny, podobnie jak na południu Europy, rozwinięty rzekomo pod wpływem katolicyzmu. Wskazywał też na rolę zaangażowania polskich kobiet. Wspierał swą argumentację najczarniejszymi stereotypami na temat katolicyzmu i fatalnego oddziaływania przypisywanego jego wyznawcom fanatyzmu religijnego. Zarzucał Polakom rozwinięte pod tym wpływem wrodzone okrucieństwo i prawdziwą żądzę krwi. Liprandi korzystał tu z porównań do najbardziej radykalnych spisków i ruchów wywrotowych, z którymi zetknął się w swej służbie. Co ciekawe, funkcjonariusz policji i wywiadu deklarujący się jako wróg wszelkich rewolucji, obrońca ołtarza i tronu, zalecał teraz zniszczenie autorytetu Kościoła katolickiego i jego wpływu na masy polskiego ludu, ze względu na wsparcie duchowieństwa rzymskokatolickiego dla powstania. Do rozprawy z Kościołem proponował wykorzystanie metod rewolucji francuskiej⁶⁸³. Dlatego nie należało wierzyć Polakom i składanym przez nich przysięgom nie tylko z powodu ich lekko-myślnego charakteru i niestałości, ale i głębokiego wpływu Kościoła katolickiego, którego duchowieństwo i teologia miały jego zdaniem usprawiedliwiać mordy polityczne od czasu wojen religijnych⁶⁸⁴. W postawie powstańców

⁶⁸² W. Tielicyn, *Zapiski umierającego...*, s. 296. Charakterystyczne, że sprawę tę bracia Milutinowie usiłowali ukryć. Dymitr, minister wojny, nawet we własnych wspomnieniach, pisanych po latach, nie poruszał wątku udziału Władimira w kółku pietraszewców; zob. D. Milutin, *Wspominania generała-feldmarszala grafa Dmitrija Aleksiejewicza Milutina 1843–1856*, red. L.G. Zacharowa, Moskwa 2000, s. 170.

⁶⁸³ RGIA, f. 869, op. 1, d. 566, k. 14.

⁶⁸⁴ *Ibidem*, k. 22v–23.

widział wręcz odbicie polskiego ducha religijnego fanatyzmu katolickiego, usprawiedliwiającego zbrodnie polityczne teorią tyranobójstwa⁶⁸⁵.

Wychodząc od tych historiozoficznych rozważań, Liprandi, jako specjalista od „małej wojny”, podjął krytykę dotychczasowej strategii tłumienia polskiego ruchu powstańczego, korzystając z własnych doświadczeń operacji partyzancko-wywiadowczych na Bałkanach. Uważał, że stosowane półśrodki i brak konsekwencji rosyjskich pacyfikatorów przekształciły zwykły bunt w zjawisko niewidocznej dyktatury mniejszości. W formie tajnego Rządu Narodowego i wykorzystując strach, spisek ów rządził z podziemia większością niechętnego powstaniu ludu⁶⁸⁶. Fenomen „tajemnego państwa polskiego” przypominał Liprandiemu doświadczenia z jego policyjnej i wywiadowczej kariery. Z jednej strony było to rozpracowanie podziemnej sieci stowarzyszeń starowierów w Rosji, a z drugiej metody najbardziej radykalnych rewolucjonistów poznane podczas pobytu we Francji: „co to takiego [ów] rząd? – pytał o podziemny Rząd Narodowy. – To mit, jest on niewidoczny, nieurządzony oficjalnie, niezorganizowany, nie można zatrzymać wszystkich jego członków, to nic by nie znaczyło. Jest on niezniszczalny. Znow odtworzyliby się bez wszelkich rozkazów i to bez jakiegokolwiek udziału innych. Jest to siła samodzielna, niewidoczna, działa za pomocą elektrycznego terroryzmu [sic!]. To działacz, który zmusiłby do zarumienienia się Robespierre’a, Marata, Dantona i wszystkich terrorystów 1792 r.”⁶⁸⁷

Tradycyjnymi sposobami nie można więc było zniszczyć niewidocznego centrum owej „hydry polskiego buntu”. Nie dało się na dobre zlikwidować jego podziemnych struktur, odradzających się wciąż w nowej formie i rządzących w niewidoczny sposób za pomocą moralnego autorytetu wobec jednych, a strachu wobec innych. Dlatego też nie wolno było oferować amnestii powstańcom ani ufać składającym broń i przysięgającym wierność, skoro w każdej chwili mogli oni znow wrócić do lasu lub konspiracji. Wobec powszechnego wsparcia dla buntu należało raczej zastosować metodę odpowiedzialności zbiorowej i represjonować całe rodziny⁶⁸⁸.

Jednak nawet wtedy nie wystarczyłoby środków i wojska dla utrzymania polskich prowincji, gdzie należałoby wszystko i wszystkich kontrolować. Dalsze trwanie polskiego powstania służyło zaś interesom wrogich mocarstw. Liprandi obawiał się, że wiosną 1864 r. mógł powtórzyć się scenariusz z wojny krymskiej – wypłynięcie wrogiej floty na Morze Czarne i Bałtyk, a nawet desant u ujścia Amuru, z wykorzystaniem rosyjskich emigrantów

⁶⁸⁵ *Ibidem*, k. 24.

⁶⁸⁶ *Ibidem*, k. 25–26v.

⁶⁸⁷ *Ibidem*, k. 56.

⁶⁸⁸ *Ibidem*, k. 56–57.

pod wodzą Michaiła Bakunina⁶⁸⁹. Polski opór destabilizował też samą Rosję, a szczególnie jej peryferia, jak Kaukaz, groził rozpaleniem ukraińskiego separatyzmu: „A przecież w tych miejscach jest wiele materiałów palnych dla wywołania pożarów, a środków dla ich gaszenia stosunkowo mało” – ostrzegał Liprandi⁶⁹⁰. Uważał, że w samej Rosji wciąż tlił się podziemny ogień rewolucji w postaci konspiracji Ziemi i Woli⁶⁹¹. Te siły odśrodkowe mogli wykorzystać wrogowie Rosji, szczególnie Wielka Brytania i Turcja⁶⁹². Austria z kolei posługiwała się wpływem na starowierów, oddziałując na nich za pośrednictwem ich ośrodków położonych na własnym terytorium⁶⁹³. Na kartach memoriału Liprandiego odradzała się wizja rozgałęzionego „polskiego spisku” i groźba sojuszu Polaków z mocarstwami wrogimi Rosji, przy wykorzystaniu ludów *okrain* i innych sił odśrodkowych. Polacy byli tu tylko narzędziami obcych interesów⁶⁹⁴.

Liprandi istotnie trafnie przewidział rzeczywiste kierunki operacji brane pod uwagę przez polskich powstańców. Zainteresowany Bałkanami, emerytowany oficer wywiadu wojskowego ostrzegał szczególnie przed atakiem od południa, od strony Turcji przez Galicję na Ukrainę i gubernie zachodnie. Posuwał się do wizji desantu Garibaldiego na wybrzeżu Adriatyku i jego marszu na prorosyjską Serbię, a następnie poderwania do walki Węgrów dla wsparcia Polaków⁶⁹⁵. Drugim kierunkiem ataku w 1864 r. mogło się stać wybrzeże Bałtyku, od strony wybrzeży Finlandii.

Wobec tak zarysowanej perspektywy globalnej wojny powstanie powinno zostać jak najszybciej stłumione⁶⁹⁶. Tymczasem armia rosyjska była zablokowana w zbuntowanych polskich prowincjach. Porównywał tę sytuację do niedawnych wojen kaukaskich, powtarzając myśl egzarchy ormiańskiego, że „na Kaukazie należy do nas tylko ten obszar, który znajduje się pod nogami naszego żołnierza”⁶⁹⁷. W tych okolicznościach „wszystko będzie zależeć od jak najszybszego zdławienia buntu”⁶⁹⁸. Dlatego krytykował nieskuteczność dotychczasowych metod. Jak zauważał, dopóki istnieje centralne podziemne kierownictwo zachowujące władzę nad masami i stosujące terror, rosyjskie panowanie rozciąga się jedynie tam, gdzie skoncentrowane

⁶⁸⁹ *Ibidem*, k. 62–62v.

⁶⁹⁰ *Ibidem*, k. 63–63v.

⁶⁹¹ *Ibidem*, k. 64.

⁶⁹² *Ibidem*, k. 65.

⁶⁹³ *Ibidem*, k. 65v.

⁶⁹⁴ *Ibidem*, k. 66.

⁶⁹⁵ *Ibidem*, k. 67v–69v.

⁶⁹⁶ *Ibidem*, k. 73v–74.

⁶⁹⁷ *Ibidem*, k. 60v.

⁶⁹⁸ *Ibidem*, k. 71.

jest wojsko. Przywodził przykłady skutecznego rozprawienia się z rewolucją w Paryżu w 1848 r. czy z niedawnym powstaniem sipajów w Indiach brytyjskich w latach 1857–1859⁶⁹⁹. Ubolewał, że Rosjanie od czasu rzezi Pragi nie stosowali podobnych metod⁷⁰⁰.

5.6. Jak wywołać „wojnę polsko-polską”. Plan „wielkiej prowokacji” z zimy 1863/1864 r.⁷⁰¹

Wnioski z powyższej analizy powstańczej konspiracji i partyzantki, oparte na dogłębnych rozważaniach nad polskim charakterem narodowym, zderzonym przez szlachecką tradycję, mentalność i kulturę ukształtowaną przez katolicyzm, prowadziły autora do nakreślenia całościowego planu działań. Miały one służyć stłumieniu polskiej irredenty. Powtarzając utrwalony pogląd o „bezmózgłych” Polakach, wskazywał, że to „plemię lekkomyślne, podżegane z zewnątrz”⁷⁰², można było pokonać tylko z pomocą prowokacji. Tylko tak można było zapanować nad wciąż zmieniającym kształt i nieuchwytnym „wirusem” polskiej wolności. W tym celu należało wykorzystać jego ciemną stronę – wrodzoną słabość tej wolnościowej natury w postaci anarchicznego charakteru Polaków i ich skłonności do politycznych sporów. W tym celu Liprandi, sięgając do wzorów z XVIII w., proponował zastosowanie polityki *divide et impera* za pomocą metod operacji prowokacyjnej na ogromną skalę:

Nie ma niczego łatwiejszego [...] niż doprowadzenie do starcia dwóch głównych partii, chociaż jednakowo nam wrogich, jednak jeszcze bardziej nienawidzących się wzajemnie, gotowych przy sprytnym sposobie i samo przez się rozumie, połączonym z głęboką tajemnicą, wyniszczać się wzajemnie; to historia Polski wszystkich czasów. Rzeczywiście, nigdy i nigdzie znana [zasada – H.G.] – *divide et impera*, nie mogła być zastosowana z większym powodzeniem niż wobec Polaków, szczególnie w obecnym czasie; rzucają się na siebie [ros. *oni schwatiatsia mieźdu soboju*], nie podejrzewając, w jaki sposób i czym zostali zainspirowani do tego⁷⁰³.

W ówczesnej sytuacji Liprandi uważał za jedyny skuteczny środek dla jak najszybszego przywrócenia porządku w Królestwie wywołanie bratobójczego konfliktu, który pozwoliłby wygrywać jedną partię przeciwko drugiej:

⁶⁹⁹ *Ibidem*, k. 75.

⁷⁰⁰ *Ibidem*, k. 75v.

⁷⁰¹ Wykorzystano tu niektóre ustalenia nt. memoriału I. Liprandiego prezentowane wcześniej w studium: H. Głębocki, *Margrabia, Imperium i Polacy...*

⁷⁰² RGIA, f. 869, op. 1, d. 566, k. 58v.

⁷⁰³ *Ibidem*, k. 76.

rzucając się na siebie nawzajem, będą oni szukać obrony i naszej opieki. [...] Wszystkie partie na wyścigi, jedna przed drugą, będą donosić nam wszelkie tajemnice przeciwników, przekażą wskazówki, być może niezwykle ważne... W takiej sytuacji, każdy będzie musiał zabiegać najpierw, aby mieć po swojej stronie naszą opiekę nad własną osobą. Na wyścigi, powtarzam, każdy będzie spieszył ofiarowywać nam swe usługi, a jest to historia wszystkich byłych smut, wojen domowych, charakteryzujących szczególnie Polaków⁷⁰⁴.

Działania takie miały również skompromitować Polaków przed wspierającym ich Zachodem i pozwolić Rosjanom na odgrywanie roli „sił pokojowych” w Kongresówce: „W takich warunkach bylibyśmy jedynie obserwatorami i pojednawcami. Zdradziecka dyplomacja Zachodu poczuje swą nicość, zobaczywszy wojnę bratobójczą partii wysuniętych wcześniej dla celów, które jeszcze w pełni się nie wyjaśniły”⁷⁰⁵.

Liprandi nazwał swój plan „kontrrewolucją”. Swym projektem wyprzedził inną „wielką prowokację”, którą miał skutecznie zorganizować rok później warszawski oberpolicmajster Fiodor Trepow, tworząc fikcyjny Rząd Narodowy.

Aby przeprowadzić proponowaną operację specjalną, konieczne było zdaniem Liprandiego dochowanie najgłębszej tajemnicy. Cała sprawa mogła być znana jedynie głównemu naczelnikowi kraju i tej osobie, która miała zostać wykonawcą planu⁷⁰⁶. Tajemniczo brzmiała uwaga odnosząca się do kuchni „działań operacyjnych”: „Rozumie się samo przez się, że tu agencji nie mogą być wykorzystywani. Zresztą nie znajduję potrzeby, by się rozwoździć, jakie czynniki (*dwigatieli*) mogą i powinny być użyte w takim wypadku dla pełnego i szybkiego sukcesu; niewątpliwie, nie jest to tajemnicą dla tych, od kogo to zależy”⁷⁰⁷.

Liprandi zastanawiał się, czy potrzebę takie operacji rozumieją osoby kierujące krajem (zapewne miał na myśli Fiodora Berga). Przypuszczał jednak, że w owym czasie jest to jedyny sposób położenia szybkiego końca powstaniu w Królestwie i oszczędzenia armii rosyjskiej. Należało więc doprowadzić do wzajemnego wyniszczania się obu polskich partii w bratobójczej wojnie: „Armia nasza będzie zachowana i wzywana przez samych buntowników do swej obrony. Od głównego naczelnika kraju zależeć będzie, by nadać ten lub inny bieg środkom, które uzna za konieczne do użycia, gdy wrogie sobie partie, wyniszczysz się wzajemną walką zwróć się o jego opiekę”⁷⁰⁸.

⁷⁰⁴ *Ibidem*, k. 77.

⁷⁰⁵ *Ibidem*, k. 77–77v.

⁷⁰⁶ *Ibidem*, k. 77v.

⁷⁰⁷ *Ibidem*, k. 78.

⁷⁰⁸ *Ibidem*, k. 78v–79.

Wywołana w ten sposób „wojna polsko-polska” miała w zamyśle Liprandiego umożliwić kontrolowanie kraju za pomocą tak skutecznie realizowanej w XVIII w. polityki rozgrywania przeciwko sobie skonfliktowanych stronnictw politycznych w Rzeczypospolitej. Co ciekawe, Liprandi powoływał się na opinię „osób bardziej lub mniej znanych z Królestwem Polskim i ze sprawami podobnego rodzaju”: „jak przyszło mi słyszeć, całkowicie podzielają oni pogląd, że kierując się tylko danymi znajdującymi się w polskiej historii, w bardzo krótkim czasie można byłoby zniszczyć źródła buntu, z których wypływa zdradziecka śmierć i zniszczenie”⁷⁰⁹.

* * *

Czy zrealizowanie takiej operacji było jednak wtedy możliwe? Zapowiedzią podobnej sytuacji mogła być tragiczna śmierć Stefana Bobrowskiego, najważniejszej postaci obozu „czerwonych” w sprowokowanym przez „białych” pojedynku w Krakowie, w kwietniu 1863 r. Strata ta była dla kierownictwa konspiracji o tyle dotkliwa, że to dzięki Bobrowskiemu udało się ocalić rozpoczęte w trudnej sytuacji powstanie, faktycznie to on kierował nim w pierwszych miesiącach⁷¹⁰.

Obszerny memoriał Liprandiego z zimy 1864 r., zachowany w papierach Nikołaja Milutina w Petersburgu, wśród innych podobnych projektów na temat skutecznego rozbrojenia „sprawy polskiej” świadczy co najmniej o tym, że plany sprowokowania takiego bratobójczego konfliktu między Polakami pojawiały się w głowach elit imperium. Koncepcje wywołania bratobójczej „wojny polsko-polskiej” krążyły więc wśród najwyższych czynników politycznych odpowiedzialnych za kreowanie strategii wobec zachodnich prowincji. Trudniej ustalić, na ile mogły one być traktowane poważnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że rosyjska policja polityczna w tej epoce, już po upadku powstania, potrafiła skutecznie przeprowadzić równie duże przedsięwzięcie. Była nim zorganizowana rok później, w 1865 r. tzw. wielka prowokacja, tj. utworzenie fikcyjnego Rządu Narodowego. Chodziło tu o ściągnięcie z emigracji wybitniejszych działaczy powstania i skompromitowanie prób odbudowy „tajemnego państwa polskiego”⁷¹¹.

Operacja ta słusznie jest traktowana w literaturze historycznej jako wręcz wzorcowa dla późniejszych działań prowokacyjnych Ochrony, która od 1881 r.

⁷⁰⁹ *Ibidem*, k. 75v–76.

⁷¹⁰ Zob. M. Has, *Historia pewnego pojedynku*, „Arcana” 2012, nr 1–2 (103–104), s. 8–30.

⁷¹¹ Zob. J. Iwaszkiewicz, *Wielka prowokacja, rzekomy rząd narodowy 1865 r.*, Warszawa 1928; por. F. Ramotowska, „Wielka prowokacja” 1864 r. w świetle nowych źródeł archiwalnych, „Przegląd Historyczny” 64, 1973, nr 1, s. 85–116; por. *idem*, *Akta Wielkiej Prowokacji w r. 1864*, „Teki Archiwalne” 14, 1973, s. 54–92.

zastąpiła III Oddział Kancelarii Własnej JCM. Metody carskich żandarmów i policmajstrów przejęły później służby bolszewickie, korzystające z kadr agentury i specjalistów carskiej tajnej policji. Według podobnego scenariusza zrealizowano na dużą skalę operację „Trust” w latach 20. XX w., polegającą na dezinformacji i ściągnięciu do ZSRS przywódców „białej” emigracji⁷¹².

Podobne działania o charakterze dezinformacji, penetracji antysowieckich organizacji i likwidacji ich przywódców przeprowadzono w końcu lat 40. XX w. przeciwko ukraińskiemu podziemi i emigracji. Ten sam scenariusz prowokacji zastosowano wobec ostatniej Komendy Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w ramach operacji „Cezary” (od wiosny 1948 do grudnia 1952 r.). To na jej podręcznikowej analizie kształcono później kolejne pokolenia funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w PRL⁷¹³. Na takich właśnie wzorach działań prowokacyjnych zostały wychowane całe generacje agentów służb specjalnych imperium sowieckiego, z których wywodzi się też współczesna „korporacja czekistów”, rządząca Rosją od schyłku XX w.

Oryginalnych propozycji generał-majora Liprandiego nie spożytkowano więc w 1864 r. chyba nie z powodu ich niewykonalności. Decydujący dla ich losu nie był też wspomniany fakt, że ofiarą działań Liprandiego wobec kółka Butaszewicza-Pietraszewskiego padł przed laty brat Nikołaja Milutina i ministra wojny Dymitra Milutina, który w latach 1863–1866 wywierali istotny wpływ na kształt polityki wobec kwestii polskiej. Najważniejszy zapewne był tu świadomy wybór dokonany przez sterników imperialnej nawy. Plan „wielkiej prowokacji” emerytowanego generał-majora Iwana Liprandiego z zimy 1864 r. mógł służyć do stłumienia i tak już dogorywającego powstania, ale nie dawał trwałych podstaw dla rosyjskiego panowania nad Wisłą. Dlatego carscy decydenci zamiast metod prowokacji na ogromną skalę woleli poszukać trwalszego oparcia dla ustabilizowania zachodnich peryferii państwa. Tradycyjny partner imperialnego centrum, którego upatrywano w lokalnych elitach społecznych, w przypadku Polaków znów zawodził. Szczególnie gdy wiosną, w marcu 1863 r. „biali” pod wpływem hasel patriotycznych i nadziei na pomoc mocarstw Zachodu wsparli powstanie w imię idei niepodległości. Oznaczało to ostateczne fiasko eksperymentu polityki pojednania duetu

⁷¹² Zob. szerzej o operacji „Trust”: M. Świerczek, *Modus operandi GPU na przykładzie operacji „Trust” opisaney w Trioch stolicach W.W. Szulgina. Próba analizy*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 7, 2015, nr 12, s. 211–223; por. idem, *Jak Sowietci przetrwali dzięki oszustwu. Sowietcka deceptja strategiczna*, Warszawa 2021; idem, *Największa klęska polskiego wywiadu. Sowietcka operacja dezinformacyjna „Trust” 1921–1927*, Warszawa 2020.

⁷¹³ Zob. J. Łabędzki, M. Strużyński, *Z doświadczeń pracownika operacyjnego SB. Sprawa kryptonim „Cezary”*, Warszawa 1972; por. *Operacja „Cezary” – ubecka analiza „gry” z WiN-em*, przyp. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 183–225.

margrabiego Wielopolskiego i wielkiego księcia Konstantego. Obok krwawej pacyfikacji i dyktatury wojskowo-policyjnej, której twarzą stał się teraz nowy namiestnik, hrabia Fiodor Berg w Warszawie, a w Wilnie generał-gubernator Michaił Murawjow, dla uspokojenia zachodnich prowincji, znów zde-stabilizowanych przez odradzającą się „nierozsądną narodowość polską”, należało znaleźć nowego partnera.

Nie było powrotu do złagodzonego kursu. W czasie gdy trwała jeszcze krwawa, bezwzględna rozprawa z polską insurekcją, rzadko pojawiały się propozycje pozytywnego rozwiązania konfliktu. Jeszcze nie tak dawno zapelniały one biurka carskich dygnitarzy. Do takich wyjątkowych projektów, powstałych w końcowej fazie powstania, należały rozważania nad możliwością zażegnania konfliktu metodami politycznymi zawarte w memoriale gen. Aleksandra Giejnsa, który zaproponował odbudowę państwa polskiego⁷¹⁴. Autor tego planu wywodził się z niemieckiej szlachty z Estonii, a w latach 1861–1864 przebywał na terenie Królestwa Polskiego. Po udziale w tłumieniu powstania styczniowego został wysłany na przeciwległe, azjatyckie *okrainy* imperium. Wziął tu udział w podboju Azji Środkowej, a następnie służył u boku przeniesionego również z Kraju Północno-Zachodniego wileńskiego generał-gubernatora Konstantina von Kaufmana. Ten pacyfikator Litwy został teraz namiestnikiem dopiero co utworzonej, nowej prowincji – Turkiestanu⁷¹⁵. Pułkownik Giejns spisał swój memoriał zanim trafił w dzikie stepy, pustynie i góry dopiero podbijanej Azji Środkowej. Podzielił się w nim refleksjami ze swego rodzaju „badań terenowych”, które odbył, uganiając się za partyzantami po polskich i litewskich bagnach oraz puszcach. Powtórzył w nim szereg spostrzeżeń, niewątpliwie wspólnych dla innych ówczesnych rosyjskich obserwatorów. Ubolewał nad błędami polityki Aleksandra I, który rozpoczął fatalnie zakończony eksperyment polsko-rosyjskiej koegzystencji w postaci dwóch państw, o tak wzajemnie sprzecznych ustrojach politycznych, pod jednym berłem. Zarazem krytykował jako nieefektywny poprzedni, paskiewiczowski system rządów dyktatury wojskowo-policyjnej nad Wisłą.

⁷¹⁴ J. Legieć, *Aleksandra Giejnsa plan wskrzeszenia niepodległej Polski po powstaniu styczniowym*, w: *Historia magistra vitae est. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr. hab. Wiesławowi Cabanowi z okazji 45-lecia pracy naukowej*, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, B. Wojciechowska, Kielce 2016, s. 151–165; por. *idem*, *Po co Rosji niepodległe państwo polskie? Rozważania Aleksandra Giejnsa u schyłku powstania styczniowego*, w: *Przypominać zapomniane, odkrywać nieznane: polskie losy. Kościół – Syberia – Rosja (XIX–XX w.)*. *Studia ofiarowane Profesorowi Eugeniuszowi Niebelskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, Lublin 2019, s. 273–288.

⁷¹⁵ Zob. szerzej w rozdz. 2 cz. I pt. *Irredenta polska a „kresy” imperium. Ewolucja polityki Imperium Rosyjskiego wobec jego zachodnich „okrain” w drugiej połowie XIX w. (po 1856 r.)*.

Głównym celem projektu Giejnsa było ocalenie Kraju Zachodniego, serca „rosyjskiego świata”, bez zachowania którego Rosja nie mogła pozostać mocarstwem. Z tej perspektywy uważał, że zachowanie Polski w składzie imperium, w stanie stałego wrzenia, będzie pretekstem do nieustannego mieszania się Europy w sprawy rosyjskie. W analizie polskiego oporu pojawiały się refleksje niezwykle bliskie poglądom Liprandiego. Giejns uważał np., że powstania nie można było skutecznie stłumić, gdy wszyscy jego uczestnicy, nawet po rozbiciu oddziałów, gotowi byli kontynuować walkę, „nosząc rząd rewolucyjny w piersi”. Niechęć do Rosji oraz pragnienie odbudowy niepodległej Polski miały cechy religijnego wręcz fanatyzmu i mesjanizmu. W Królestwie Polskim nie było na kim oprzeć rosyjskich rządów. Nawet Żydzi tworzyli tu jeszcze jedną warstwę polskiego społeczeństwa. Także w Kraju Zachodnim rosyjskie wpływy były wciąż za słabe dla jego utrzymania. Wystąpienia miejscowych chłopów w guberniach zachodnich, które budziły nadzieje w rosyjskiej prasie, nagłaśniającej podobne przypadki, miały w istocie charakter konfliktu klasowego, a nie narodowego. Dlatego, aby dokończyć proces rusyfikacji ziem litewsko-ruskich oraz ich unifikacji z Rosją, należało odciąć od nich Królestwo i jego fatalny wpływ, choćby za cenę przywrócenia niepodległości kadłubowej Polsce.

To radykalne posunięcie uwolniłoby Petersburg od konieczności współpracy w kwestii polskiej z wrogimi jej mocarstwami niemieckimi. Tu Giejns powtarzał argumentację pojawiającą się już przed 1863 r., że dałoby to Rosji wolną rękę w polityce słowiańskiej i uwolniło od ostracyzmu ze strony europejskiej opinii publicznej. Lepiej było już mieć u swych granic odrębne, wrogie państwo niż stale cierpieć wroga wewnętrznego.

Te rozważania oficera carskiej armii jako żywo przypominały refleksje generała tajnych służb na emeryturze – Liprandiego. Zdaniem Giejnsa taka odrodzona kadłubowa Polska rządzona byłaby przez jej społeczne elity – konserwatywną partię skonfliktowaną z partią „rewolucyjną”. Taki, jak możemy się domyślać, podsycany z zewnątrz przez rosyjskiego hegemona, konflikt utrzymywałby polskie państewko w stanie permanentnej słabości. Jak widać tutaj także jak u Liprandiego zasadnicza myśl sprowadzała się do wydzielenia centrum polskość w granicach Kongresówki, a następnie jego kontrolowania poprzez sterowanie wewnętrznym konfliktem między Polakami.

Poszukiwanie nowego partnera dla rosyjskich rządów w Polsce zaczęło się już wcześniej. Potwierdzały to trafiające na biurka rosyjskich dygnitarzy projekty wykorzystania konfliktu klasowego oraz posunięcia carskiej administracji w guberniach zachodnich przed 1863 r. Koncepcje takie, sprzeczne z dotychczas zachowawczą tradycją przednowoczesnego

imperium, podrywające jego feudalny porządek społeczny, miały wkrótce przybrać kształt całościowej polityki „demagogii socjalnej”. Realizował ją na Kresach nowy generał-gubernator wileński Michaił Murawjow, osławiony „Wieszatiel”, w samej Rosji znany ze swych konserwatywnych poglądów. W Królestwie zarys podobnej polityki pojawił się w projektach Komitetu Urządzącego Nikołaja Milutina. To temu „czerwonemu” liberałowi powierzono zadania uwłaszczenia chłopów i przebudowy stosunków nad Wisłą. W istocie oznaczało to próbę stworzenia nowej „partii moskiewskiej”, kosztem szlachty, poprzez pozyskanie ludu, w dużej części nieutożsamiającego się wciąż z polskością i nieufnego wobec niepodległościowych haseł powstania. Odrzucona przez ówczesne polskie elity pod wpływem „rewolucji moralnej” oferta udziału w korzyściach płynących z modernizacji i rozwoju za pośrednictwem reformującego się imperium skierowana została teraz do wkraczającego na arenę dziejów ludu.

Ten nowy „kontrakt społeczny” imperium z jego polskimi, chłopskimi poddanymi zakładał jednak ich rezygnację z woli podmiotowego decydowania o sobie, czyli z idei suwerenności. Wywołane tym procesy i walka o umysły oraz o dusze polskiego ludu rozciągnięta została na ich kolejne pokolenia. Wygrana została ostatecznie na rzecz utożsamienia się włościan z Polską i niepodległością dopiero w 1918 i 1920 r.

W 1864 r. Petersburg wybrał jednak, jak się wtedy wydawało, bardziej skuteczny niż policyjna prowokacja sposób pacyfikacji powstania i stworzenia trwałej podstawy rosyjskich rządów nad Wisłą. Sięgnięto po metody inżynierii społecznej, poprzez przyciągnięcie za pomocą reformy uwłaszczeniowej chłopów niezarażonych jeszcze ideą „nierozsądnej narodowości polskiej”. Towarzyszyła temu próba całościowej przebudowy stosunków społecznych, odcięcia ludu od wpływu tradycyjnych elit, w których widziano nosiciela polskiego patriotyzmu i irredenty, oraz Kościoła katolickiego. Chodziło więc o wychowanie „nowych Polaków” – w „słowiańskim duchu”, lojalnych i wdzięcznych rosyjskiemu monarsze, za otrzymaną ziemię i wolność. Tej właśnie misji podjął się konkurent Wielopolskiego, Nikołaj Milutin, który stanął faktycznie na czele Komitetu Urządzącego. Pełną realizację tej polityki zahamował dopiero konserwatywny zwrot w polityce wewnętrznej imperium w 1867 r., dokonany po zamachu na cara rok wcześniej, w marcu 1866 r. Wobec zagrożenia ruchem rewolucyjnym odstąpiono od najbardziej radykalnych eksperymentów na rzecz metod tradycyjnej rusyfikacji⁷¹⁶. W konfrontacji z eksperymentami Milutina i jego współpracowników – liberałów,

⁷¹⁶ Szerzej problemy te przedstawiłem w książce: H. Głębocki, *Fatalna sprawa...* (2023), s. 628–632.

słowianofilów i panslawistów – wygrał konserwatywny kierunek reżimu wojkowo-policyjnego reprezentowany przez hrabiego Berga.

Jako antidotum na polski „wirus wolności”, który wywołał opór na zachodnich peryferiach imperium, zastosowano więc w 1864 r. inny środek niż „wielka prowokacja”. Jednak skłonność do wykorzystywania odwiecznej strategii *divide et impera* stosownie do potrzeb, według policyjnego scenariusza, jak nakreślił to weteran carskich służb generał-major Iwan Liprandi czy, kiedy indziej, metodami politycznymi, pozostała stałą, choć zwykle ukrytą tendencją imperialnego centrum dążącego do utrzymania swych byłych peryferii lub odzyskania w nich wpływów.

C Z Ę Ś Ć I I I

Polacy w cyklach inżynierii etnicznej i społecznej imperium sowieckiego. Szkice do genezy ludobójstwa na Polakach w ZSRS z lat 1937–1938

Pamięci tych, „których imiona starto i wdeptano w ziemię,
którzy konania bestii widzieć nie zdążyli...”¹

¹ Cytat z napisu na tablicy na ścianie kaplicy Matki Boskiej Ormiańskiej w katedrze rzymskokatolickiej w Kamieńcu Podolskim, wmurowanej w 1990 r., wkrótce po odzyskaniu tej świątyni: „Pamięci katolików, którzy wierze swojej dali świadectwo, których imiona starto i wdeptano w ziemię, którzy konania bestii widzieć nie zdążyli. AD 1990”.

ROZDZIAŁ 1

Nowe „czerwone” imperium 1917–1939

1.1. Rola kwestii etnicznych w zdobyciu i utrzymaniu władzy przez bolszewików

Komunistyczna utopia, która zwyciężyła w krwawej wojnie domowej w Rosji, objęła ogromne, wieloetniczne terytoria Eurazji. Prowincje dawnego imperium zdobyte w drodze bolszewickiej rekonkwisty rozciągały się znów od błot Białorusi po wyspy Oceanu Spokojnego i od lodów Oceanu Arktycznego po pustynie Azji Środkowej i góry Hindukuszu². 160 milionów mieszkańców powstałego w 1922 r. Związku Sowieckiego mówiło oficjalnie 151 językami³. Mimo że część obcych etnicznie peryferii odpadła od nowego „czerwonego” imperium, pozostało ono państwem wieloetnicznym, wciąż zdominowanym przez nie-Rosjan, stanowiących około 57% populacji⁴.

Po zakończeniu wojny domowej buntury ludności chłopskiej, a nawet wojska, czego najbardziej dobitnym wyrazem stało się powstanie chłopów w guberni tambowskiej i żołnierzy w Kronsztadzie w 1921 r., wykazały słabość reżimu bolszewickiego. Dla ocalenia władzy konieczne okazało się wycofanie się reżimu Lenina z najbardziej utopijnych i radykalnych rozwiązań. Służyło temu ogłoszenie tzw. NEP (Nowej Polityki Ekonomicznej) w marcu 1921 r.

² Zob. charakterystykę nowego imperium: W. Zajączkowski, *Rosja i narody. Ósmy kontynent. Szkic dziejów Eurazji*, Warszawa 2015 (lub wcześniejsze wydania), zwł. s. 183–185.

³ Kontekst sowieckiej polityki narodowościowej zarysowuje najpełniej: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire: Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*, Ithaca–London 2001; por. A. Kappeler, *The Russian Empire. A Multiethnic History*, tłum. A. Clayton, Harlow–New York 2001; zob. też popularnonaukową, lecz będącą dobrym wprowadzeniem, książkę: W. Zajączkowski, *Rosja i narody...*

⁴ Zob. T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*

Nastąpiło to niemal równocześnie z zawarciem pokoju z Polską w Rydze. Przywrócono wówczas pewne elementy gospodarki rynkowej, obrót towarowo-pieniężny i możliwość prowadzenia prywatnej działalności gospodarczej, co rozładowało wzburzone nastroje. Swoistym „narodowościowym NEP”, który wkrótce dopełnił „NEP ekonomiczny”, stała się ogłoszona oficjalnie w marcu 1923 r. na X Zjeździe Rosyjskiej Partii Komunistycznej (bolszewików) – RKP(b) – polityka tzw. *korienizacji*, czyli zakorzenienia (autochtonizacji) w formie autonomii narodowych. Chodziło tu o wykorzystanie tożsamości języków narodów nierosyjskich jako pasa transmisyjnego dla ideologii bolszewickiej⁵.

Wobec słabości komunistycznej władzy, szczególnie na znów podbitych dawnych *okrainach* carskiego imperium, był to manewr niezbędny dla przetrwania bolszewickiego reżimu i wprowadzenia w życie jego utopii⁶. Źródłem tej leninowskiej polityki narodowościowej nazwanej *korienizacją* było niedawne doświadczenie roli kwestii narodowych wykorzystanych w okresie rewolucji i wojny domowej oraz konieczność zagospodarowania rozbudzonych wówczas oczekiwań nierosyjskich mieszkańców peryferii. Na przykład na tak ważnej dla bolszewików Ukrainie według spisu partyjnego z 1922 r. aż 51% członków partii komunistycznej stanowili Rosjanie, ponad 18% Żydzi, a Ukraińcy niewiele ponad 23%. Z tej samej statystyki wynikało, że ponad 79% członków partii używało rosyjskiego. Także w Armii Czerwonej dominowali Rosjanie⁷.

Zastosowana w obliczu takiej sytuacji strategia dowartościowania narodów nierosyjskich związana była z przyjętą federalną formą państwa – Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS). Powstał on w grudniu 1922 r., a jego konstytucję ogłoszono w grudniu 1924 r. Strukturę nowego państwa oparto na zasadach zgodnych z koncepcją Lenina, wbrew poglądom

⁵ Zob. o tym etapie polityki narodowościowej szczególnie w przywołanych wyżej pracach T. Martina, A. Kappelera i W. Zajączkowskiego; por. wybór dokumentów nt. polityki narodowościowej w ZSRS: *CK RKP(b)-WKP(b) i nacyonalnyj wopros*, kn. 1: 1918–1933 gg., red. L.S. Gatagowa, L.P. Koszelewa, L.A. Rogowaja, Moskwa 2005 (Dokumenty Sowietsoj Istorii), <https://docs.historyrusia.org/ru/nodes/34436-tsk-rkp-b-vkp-b-i-natsionalnyj-vopros-kn-1-1918-1933-gg37-0> (10 IX 2024).

⁶ O dyskusjach nt. polityki narodowościowej na początku lat 20. zob. R. Pipes, *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2015, s. 245–297 (oryg. wyd.: *idem, The Formation of the Soviet Union, Communism and Nationalism, 1917–1923*, Cambridge (Mass.) 1964); *idem, Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2005; por. M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000.

⁷ Zob. na przykładzie Ukrainy o słabości kadr aparatu bolszewickiego: J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010, s. 62–64.

zwolenników większej centralizacji państwa, wśród nich Stalina, ludowego komisarza do spraw narodowości. Wprowadzony w ten sposób system autonomii narodowo-terytorialnej został jednak stworzony zgodnie z definicją narodowości, której współautorem był sam Stalin.

W federalnej strukturze państwa zakładano m.in. zdefiniowanie narodowości przez fakt zamieszkiwania przez nią zwartego terytorium. Największe grupy, liczące ponad 100 tysięcy osób, otrzymały status republik autonomicznych, mniejsze (niż 10 tysięcy) mogły uzyskać rangę regionów autonomicznych i obwodów. Na dole tej rozbudowanej, hierarchicznej drabiny znalazły się wiejskie rady narodowe (*sielsowiety*). Przykładem skomplikowanej struktury narodowych autonomii była Ukraina, gdzie w 1931 r. znalazło się 14 regionów narodowościowych (7 niemieckich, 3 bułgarskie, 3 greckie, 1 polski) i ponad tysiąc tzw. narodowościowych rad wiejskich⁸. Wyrazem tej samej polityki stały się jednostki narodowe formowane w ramach Armii Czerwonej. Republiki autonomiczne tworzone przy granicach z wrogimi państwami miały w istocie charakter „narodowych Piemontów”, komunistycznych przyczółków, jak Karelia wobec Finlandii czy Besarabia w stosunku do Rumunii⁹.

Za fasadą skomplikowanego systemu owych autonomii w lokalnych strukturach rządził jednak ten sam aparat partii bolszewickiej i podlegała mu, osławiona swymi zbrodniami, tajna policja CzK (Komisja Nadzwyczajna, od 1922 r. GPU, następnie OGPU – (Zjednoczony) Państwowy Zarząd Polityczny). Ten pseudofederalizm nie tylko miał rozładować tendencje odśrodkowe, ale był też znakomitym narzędziem propagandowym. Pozwalał przeciwstawić starej, wciąż źle wspominatej, carskiej Rosji jako „więzieniu narodów”, swoistą „etniczną akcję afirmatywną”, jak zauważył to amerykański historyk Terry Martin¹⁰. Dowartościowanie dyskryminowanych dotąd grup etnicznych stało się sposobem pozyskania przez reżim bolszewicki nierosyjskich narodów dla komunizmu.

Czynnikiem, który wpłynął na testowanie różnych modeli polityki narodowościowej, powiązanej z koncepcją „permanentnej rewolucji”, było zatrzymanie ekspansji bolszewizmu w kierunku Europy. Skłaniało to reżim Lenina i Trockiego do podjęcia prób dotarcia z hasłami komunistycznego przewrotu, szczególnie w Azji, za pośrednictwem kolonii i narodów poddanych

⁸ T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*

⁹ Zob. szerzej *ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*. Szczególnie charakterystycznym przypadkiem była autonomia stworzona dla Żydów sowieckich nad Amurem na Syberii; zob. zarys tego nieudanego eksperymentu: A. Patek, *Birobidżan: sowiecka ziemia obiecana? Żydowski Obwód Autonomiczny w ZSRR*, Kraków 1997.

dominacji mocarstw europejskich. Na rozległych obszarach rosyjskiej Azji nie było proletariatu w europejskim znaczeniu. Tu nie można było odwołać się do konfliktu klasowego, zgodnie z marksistowską doktryną, dlatego zastąpiły go w praktyce hasła antykolonialne i kryteria etniczne, pozwalające zaagitować ludy azjatyckie przeciwko „białym kolonizatorom”. Dlatego sojusznikiem partii bolszewickiej na wczesnym etapie stały się w Azji ludy „tubylcze”, podbite i eksploatowane przez europejskie imperia. Nierosyjskie grupy etniczne mieszkające w azjatyckiej części ZSRS, ale reprezentujące narody mające własne państwa, po propagandowej i ideologicznej „obróbce” miały stać się pośrednikiem w przenoszeniu idei rewolucyjnych – np. do Chin, Indii i Persji¹¹. Sprzymierzeńcem mógł stać się tu nawet islam i jego prawo religijne, szariat, o którego „postępowym”, bo zrównującym wszystkie warstwy społeczne charakterze mówił sam Józef Stalin. Bolszewicy zorganizowali nawet w Baku, w Azerbejdżanie, we wrześniu 1920 r. I Kongres Ludów Wschodu, wzywając na nim muzułmanów do rozpoczęcia „świętej wojny” ze światem kapitalistycznym¹².

Aby zrozumieć losy Polaków w Związku Sowieckim na kolejnych etapach bolszewickiej polityki etnicznej, a także ich zagładę w latach 30. XX w., należy zachodzące wówczas procesy prześledzić na tle ewolucji całokształtu polityki narodowościowej i związanych z nią eksperymentów. Źródłem strategii *korienizacji* były poglądy sformułowane przez Stalina jeszcze przed I wojną światową, w latach 1912–1913, podczas pobytu w Krakowie i Wiedniu. Zostały one wyłożone w dwóch artykułach poświęconych kwestiom narodowym, napisanych wspólnie z Leninem¹³. To one stały się teoretyczną podstawą polityki narodowej partii bolszewików i odpowiedzią na hiperortodoksyjne, marksistowskie podejście do tej kwestii ze strony przeciwników

¹¹ Zob. o ekspansji bolszewizmu w Azji: R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 77–116, 157–244; por. T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*; zob. o polityce wobec narodów azjatyckich w okresie *korienizacji* na przykładzie Buriatów, Tatarów i Baszkirów: W. Zajączkowski, *W poszukiwaniu tożsamości społecznej. Inteligencja baszkirska, buriacka i tatarska wobec kwestii narodowej w Cesarstwie Rosyjskim i ZSRR*, Lublin 2001, s. 103–146; por. K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka i geostrategia lat 1924–1953*, Nysa 2011, s. 44–48.

¹² Zob. o bolszewickiej polityce wobec islamu: R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 157–194; por. W. Zajączkowski, *W poszukiwaniu tożsamości społecznej...*, s. 105–197; por. H. Carrère d’Encausse, *Bolszewicy i narody czyli Wielkie urągowisko 1917–1930*, tłum. K. Kowalski, Warszawa 1989; o geopolitycznych uwarunkowaniach bolszewickiej polityki wobec Azji zob. K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 81–91.

¹³ J. Stalin, *Dzieła*, t. 2: 1907–1913, Warszawa 1949, s. 297–370. Artykuły te były na tyle ważne dla Lenina i partii, że Stalin dowiedział się o zamiarze wydania ich jako oddzielnej broszury; zob. list J. Stalina do R. Malinowskiego (koniec listopada 1913 r.), w: I.W. Stalin, *Soczinienija*, t. 17, red. A.Je. Kiriunin, R.I. Kosołapow, S.Ju. Ryczenkow, Twier’ 2004, s. 31–32, https://c21ch.newcastle.edu.au/stalin/t17/cont_17.htm (11 IX 2024).

Lenina, jak Róża Luksemburg. Stworzona wówczas interpretacja zjawisk etnicznych okazała się fundamentem nowego modelu panowania nad *okrainami* po 1917 r.¹⁴ Ten zaś w 1922 r. przybrał kształt ZSRS – federalnego państwa z systemem autonomii narodowych¹⁵.

Sednem propozycji z 1913 r. było podporządkowanie oficjalnie głoszonej zasady samostanowienia narodów celom rewolucji, realizowanej pod kierunkiem partii bolszewików. Koncepcja Stalina wiodła do praktycznego rozwiązania w formie scentralizowanego państwa wielonarodowego, którym stał się ZSRS¹⁶. Stalin w nacjonalizmie widział wytwór konfliktów klasowych i interesów mocarstw antysowieckich oraz walki klas państw burżuazyjnych między sobą¹⁷. Na dalszym, globalnym etapie budowania socjalizmu i jednoczenia świata pod przywództwem komunistów koncepcja ta zakładała zlanie się wszystkich narodów i języków oraz tożsamości. Te nowe „narody socjalistyczne” miały być wolne od klasowych sprzeczności, jako nowoczesne, skonsolidowane i zunifikowane społeczeństwo¹⁸.

W swej broszurze z 1913 r. pt. *Marksizm a kwestia narodowa*, napisanej wspólnie z Leninem, Stalin podporządkował tytułowy problem i oficjalnie głoszone prawa narodów do samostanowienia celom marksistowskiej rewolucji, którą miała przeprowadzić partia bolszewików¹⁹. Ci zaś, jak i Stalin, rozumieli, że konflikt klasowy na peryferiach związany jest z walką o ziemię i łączył się nieraz z konfliktem etnicznym. Stalin, jeden ze współautorów polityki *korienizacji*, z uwagą śledził niezanikające, jak zakładała marksistowska teoria, ale wręcz wzmacniające się, w miarę budowy systemu komunistycznego, procesy kształtowania tożsamości etnicznej na *okrainach*. Na początku lat 20., w czasie dyskusji nad kształtem państwa bolszewickiego Stalin był zdecydowanym zwolennikiem scentralizowanego modelu, opowiadał się za autonomią terytorialną w ramach silnego, jednolitego państwa komunistycznego²⁰. Był wtedy zwolennikiem „autonomizacji” stworzonych republik

¹⁴ Stalin podczas rozmowy z Milovanem Djilasem w 1948 r., pytany o jego tekst z 1913 r., przyznał: „To był pogląd Iljicza Lenina. Iljicz zredagował tę książkę”; zob. M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem*, tłum. A. Ciołkosz, Warszawa 1991, s. 131.

¹⁵ Zob. S. Ciesielski, *Stalin a historia*, Łomianki 2018, s. 58–59.

¹⁶ *Ibidem*, s. 63.

¹⁷ *Ibidem*, s. 64–65.

¹⁸ *Ibidem*, s. 70–73.

¹⁹ Zob. najbardziej treściwy wykład leninowsko-stalinowskiej analizy kwestii narodowej i teorii prawa narodów do samostanowienia sprzed 1914 r.: R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 36–42; por. M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe...*; zob. też W. Zajączkowski, *W poszukiwaniu tożsamości społecznej...*, s. 101–103.

²⁰ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 75–76; por. W. Zajączkowski, *Rosja i narody...*; zob. o stosunku Stalina do autonomii narodowych na przykładzie Ukrainy: J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*; por. wyd. ang.: *idem*, *Between Prometheism and*

sowieckich, tzn. włączeniem ich w skład Federacji Rosyjskiej. Powrócił do swej wizji po przejęciu pełni władzy. Do tego celu prowadzić miały posunięcia podjęte w polityce etnicznej od końca lat 20. XX w., na pierwszym etapie pozwalając na wzmocnienie i scentralizowanie eksperymentalnego modelu państwa komunistycznego.

W rozważaniach nad kwestiami etnicznymi Stalin dostrzegał odmienność procesu tworzenia się tożsamości narodowej w Europie Zachodniej i Wschodniej. Na wschodzie kontynentu jeszcze przed ukształtowaniem narodów powstały wieloetniczne, scentralizowane imperia z narodem dominującym, jak Rosja, Turcja, Austria. Za Leninem dyktator zarzucał mocarstwu europejskim budującemu swe zamorskie imperia ekspansję kolonialną. Konflikty między narodami i nacjonalizmami traktował jako skutek istnienia systemu kapitalistycznego. Ruchy narodowe i antykolonialne Stalin podporządkowywał taktyce rewolucyjnej i celom rewolucji proletariackiej. Analizując kwestie narodowe w ZSRS, uznał, że głównym problem nowego centrum władzy w relacjach z dawnymi *okrainami* jest ich zacofanie względem Rosji, odziedziczone po okresie carskim. Dlatego centrum państwa z pomocą rosyjskiego proletariatu powinno było pomóc peryferiom w ich rozwoju. „Zacofane” w swym rozwoju narody *okrain* powinny były podążać ścieżką rozwoju reprezentowaną przez nową, socjalistyczną Rosję, pod przewodnictwem partii bolszewickiej. Cały ten schemat, w którym utrzymano stary podział na kierowane przez partię centrum i peryferia, mające realizować płynące z góry polecenia, w istocie miał cechy układu charakterystycznego dla wszystkich imperiów. Tu także model postępu miał być transferowany z centrum na prowincję, pod przewodnictwem partii komunistycznej²¹.

Stalin jako komisarz do spraw narodowościowych był autorem specjalnego memoriału z marca 1923 r. poświęconego roli kwestii narodowych przy budowie państwa i partii, wskazując konieczność oparcia się bolszewików na obszarze *okrain* na młodej, nierosyjskiej kadrze. Dlatego struktury administracyjne nowych autonomii obsadzono lokalną ludnością, próbując wychować z niej kadry bolszewickie. Koncepcja *korienizacji*, która zakładała poszerzenie bazy społecznej na *okrainach* dla bolszewizmu, miała też powstrzymać konkurencyjne projekty narodowe. Zasadę tej polityki dobrze oddawała znana stalinowska formuła mówiąca o „kulturze

Realpolitik. Poland and Soviet Ukraine, 1921–1926, tłum. T. Bałuk-Ulewiczowa, Kraków 2017, s. 61–63.

²¹ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 85–86; por. T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*; zob. o dyskusji nt. kwestii narodowych wśród elit bolszewickich i roli Stalina: R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 297–273; por. M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe...*

narodowej w formie i socjalistycznej w treści”. Stalin zakładał przeprowadzenie procesu unifikacji narodowości poprzez ich asymilację do idei komunizmu. Droga do tego miała być kultura proletariacka, rozwijana w językach etnicznych, która powinna była stać się w przyszłości kulturą ogólnoludzką. Charakterystyczne było tu zredukowanie kwestii narodowych do formy kultury tworzonej w językach etnicznych na poziomie folkloru, przy pozbawieniu ich prawa do aspiracji politycznych²².

Jeśli odwołać się do znanego marksistowskiego i „konstruktywistycznego” modelu rozwoju tożsamości narodowych w Europie Wschodniej czeskiego badacza Miroslava Hrocha, bolszewicy usiłowali go zrealizować, dodatkowo nadbudowując nad nim własną, proletariacką fazę tego procesu. Do modelu tego odwołał się w swym opisie celów i strategii bolszewickiej polityki narodowościowej amerykański badacz Terry Martin, jako dobrze oddającej intencje komunistycznej inżynierii etnicznej.

Przypomnijmy, że zgodnie z koncepcją Hrocha, przywoływaną już wcześniej w tej książce, kolejne etapy rozwoju narodowej tożsamości w epoce nowożytnej wiodły przez trzy stadia. Najpierw w fazie A powstawał w kręgach inteligenckich elit projekt nowoczesnego modelu tożsamości narodowej. W fazie B nowa narodowa elita usiłowała go poprzez agitację nacjonalistyczną i edukację upowszechnić wśród nieświadomych chłopskich mas, będących zaledwie materiałem etycznym. W kolejnej fazie – C – pojawiały się hasła autonomii, a w końcu wysunięcie żądania prawa do niepodległości²³. Rozwój kultur w językach etnicznych miał, zdaniem amerykańskiego badacza bolszewickiej polityki etnicznej, „wyczerpać” opisane w taki sposób zjawiska, a więc także rozładować aspiracje narodowe i przeprowadzić zjawiska narodotwórcze na wyższy poziom – ku fazie D, tj. owej nowej, „proletariackiej tożsamości”. Zgodnie z tą interpretacją strategia *korienizacji* byłaby więc tylko narzędziem w procesie wytwarzania nowego modelu „narodu proletariackiego”. Był to prototyp nowoczesnej, uniwersalnej komunistycznej tożsamości, którą miała upowszechnić globalna ekspansja sowieckiego imperium²⁴. Na tej drodze „ukraińscy i gruzińscy chłopci, kazachscy i turkmeńscy nomadowie, musieli przezwyciężyć swoje »zacofanie«, musieli stać się proletariuszami, by mógł przyjść do nich socjalizm. [...] Homogenizacja mapy etnicznej kraju była więc nieunikniona”²⁵.

²² S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 88–89.

²³ Zob. M. Hroch, *Małe narody Europy*, tłum. G. Pańko, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003.

²⁴ Zob. analizę tego projektu: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 16–17.

²⁵ J. Baberowski, *Stalin: terror absolutny*, tłum. U. Poprawska, Warszawa 2014, s. 122; por. zvl. trafne uwagi na ten temat: *ibidem*, s. 119–123.

Celem zasadniczym eksperymentu *korienizacji* miało być więc doprowadzenie do wytworzenia nowego, „sowieckiego, internacjonalistycznego nacjonalizmu”, jak nazwał ten kształt tożsamości Terry Martin. Drogą do tego było odpolitycznienie tożsamości narodów poprzez pozwolenie na rozwój narodowych kultur w językach etnicznych, a nawet stworzenie rodzaju „para-państw” w formie autonomii. Miała temu jednak towarzyszyć zmiana ich tożsamości, w praktyce sowietyzacja, szczególnie za pomocą nowego systemu szkolnego²⁶. To dlatego nikt tak stanowczo na tym etapie nie potępiał asymilacji jak Stalin. Towarzyszyło temu obniżenie statusu Rosjan i zahamowanie trwających dotąd zjawisk asymilacji do kultury rosyjskiej. Była to istota „pozytywnej dyskryminacji” i „akcji afirmatywnej imperium”, jak amerykański badacz nazywa tę politykę, która miała narodom *okrain* i świata dowieść, że ZSRS jest wieloetnicznym państwem antyimperialnym²⁷.

W dyskusji prowadzonej w kręgu najwyższych elit bolszewickich, aż do wypracowania oficjalnej linii polityki etnicznej w 1923 r., chodziło o stworzenie skutecznego systemu kontroli i panowania nad wieloetnicznymi peryferiami nowego, „czerwonego imperium”. To tutaj, tak jak za carów, nadal znajdowały się kluczowe zasoby ludzkie, przemysłowe, żywnościowe i surowcowe, niezbędne dla przetrwania bolszewickiego reżimu. Aby utrzymać te ziemie, trzeba było teraz spełnić, choćby formalnie, obietnice złożone nie-Rosjanom w czasie rewolucji i wojny domowej. Zawarcie tymczasowego kompromisu z ideami i ruchami narodowymi zapewnić miało stabilizację i chwilę wytchnienia młodej władzy sowieckiej. Chodziło także o pozyskanie elit inteligencji nierosyjskiej, od dawna łączącej idee narodowe z ideologią socjalistyczną, nieraz w formie syntezy komunizmu i nacjonalizmu jaka ukraińscy borot’biści, dawni eserowcy, tworzący teraz nurt „ukraińskiej drogi do komunizmu”. Jeden z bolszewickich liderów, proponujący dowartościowanie mniejszości etnicznych, niedawno jeszcze ofiar carskiej polityki, Nikołaj Bucharin, stwierdził wprost, że chodziło o to, by „kupić zaufanie uciśnionych niegdyś narodów” przez „sztuczne obniżenie statusu” Rosjan²⁸.

Ten sowiecki multikulturalizm, nazwany *korienizacją*, czyli zakorzenieniem (autochtonizacją), rozumianą jako dowartościowanie własnej tożsamości narodowej w języku etnicznym, dotyczył wszystkich narodów nierosyjskich. Był to model rozwoju kultur „narodowych w formie i socjalistycznych

²⁶ T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 15–16.

²⁷ *Ibidem*, s. 18–19; por charakterystykę tej strategii: *ibidem*, s. 15–23; zob. porównanie polityki *korienizacji* na wschodzie i zachodzie: *ibidem*, s. 177–187.

²⁸ Zob. o poglądach N. Bucharina nt. kwestii narodowych: R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 48–50; por. o dyskusji nt. polityki etnicznej: *ibidem*; por. M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe...*

w treści”. Oficjalnie chodziło o dowartościowanie mniejszości etnicznych do tej pory dyskryminowanych i pozwolenie im na swobodne kultywowanie tożsamości, szczególnie własnych języków. W istocie był to zaledwie etap pośredni w polityce wobec narodów. Chodziło o zakorzenienie nowego systemu komunistycznego i jego ideologii w obcym mu środowisku kulturowym. Dokonać tego chciano za pomocą dyskryminowanych dotąd języków i tożsamości narodowych, które miały być swoistym pasem transmisyjnym ideologii komunistycznej do nierosyjskich mieszkańców nowego państwa. Dlatego oficjalnie głoszone prawo do tworzenia literatury, sztuki i kultury w językach narodowych zostało w istocie podporządkowane misji wychowania sowieckiego „nowego człowieka”. Rozumiana w taki sposób *korienizacja* miała wszelkie cechy tak charakterystycznej dla bolszewików inżynierii społecznej. Samą strukturę sowieckiego „łżefederalizmu” amerykański badacz Yuri Slezkine w przewrotny sposób porównał do struktury „komunałki”, w której republika rosyjska zajęła najważniejszą jej część, decydującą o funkcjonowaniu innych mieszkańców wspólnoty²⁹. „Komunałka była państwem sowieckim w miniaturze, stanowiła codzienne uosobienie nowego porządku społecznego” – jak zauważył z kolei niemiecki historyk stalinizmu Jörg Baberowski³⁰.

W ramach polityki *korienizacji* grupom etnicznym na Syberii i Dalekiej Północy, żyjącym wciąż na poziomie prymitywnych łowców i zbieraczy, wymyślano często alfabety od podstaw³¹. Na Syberii plemiona, które wcześniej nie posiadały własnej tradycji piśmienniczej, alfabetyzowano przede wszystkim za pomocą liter łacińskich, gdyż cyrylica kojarzyła się z rusyfikacją za czasów carskich³². Z kolei narodom z sięgającą tysiącleci kulturą i własnym systemem religijnym oraz etycznym parokrotnie zmieniano alfabety. Czyniono tak np. z ludami muzułmańskimi, zastępując alfabet arabski łacińskim, a potem cyrylicą, w celu zerwania ciągłości kulturalnej i zniszczenia tradycji „burżuazyjno-feudalnej”³³.

²⁹ Zob. Y. Slezkine, *The USSR as a Communal Apartment, or How a Socialist State Promoted Ethnic Particularism*, „Slavic Review” 53, 1994, nr 2, s. 414–452.

³⁰ J. Baberowski, *Stalin...*, s. 163; por. o geografii *korienizacji*: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 23–25.

³¹ Por. o modelach polityki wobec narodów Dalekiej Północy: Ju. Sliozkin, *Arkticzeskije zierkala. Rossija i małye narody Siewiera*, Moskwa 2008, s. 221–345; zob. szerzej o stosowanych tu alfabetach: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*

³² Zob. o polityce „derusyfikacji” narodów będących wcześniej ofiarami carskiej polityki: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 194–207.

³³ Zob. przykład tej polityki wobec Azerbejdżanu: T. Świętochowski, *Azerbejdżan i Rosja. Kolonializm, islam i narodowość w podzielonym kraju*, Warszawa 1998, s. 129–140; por. zarys sowieckiej polityki wobec narodów Azji Środkowej, niestety, nieporuszający szerzej problemów polityki kulturalnej: G.R. Capisani, *Nowe państwa Azji Środkowej*,

Do maja 1930 r. 36 języków musiało przyjąć nowy dla nich alfabet łaciński. Prócz narodów Powołża i Dalekiej Północy wprowadzono go również w kontrolowanej przez Sowietów Mongolii. Podjęto nawet próby latynizacji jidysz wśród azjatyckich Żydów, a także Chińczyków. Planowano objąć tym eksperymentem Koreańczyków i brano pod uwagę wprowadzenie go nawet w Chinach³⁴.

W toczonych wówczas dyskusjach naukowców i ideologów sowieckich pojawiały się koncepcje, by wprowadzany na wschodzie alfabet łaciński stał się w przyszłości „alfabetem socjalizmu”. Widziano w jego użytkownikach prawdziwych internacjonalistów. Językoznawca prof. Nikołaj Jakowlew był gorącym zwolennikiem latynizacji, wierząc, że będzie to wstęp do stworzenia internacjonalistycznego alfabetu, który miał stać się podstawą dla postulowanej, nowej internacjonalistycznej tożsamości³⁵. W cyrylicy, źle się kojarzącej w Azji, widziano główną przeszkodę w postępach socjalizmu, nie tylko na wschodzie, ale i na zachodzie³⁶.

W końcu lat 20., po odejściu od polityki *korienizacji*, ale przy utrzymaniu fikcji federacji i równości praw narodów, rozpoczął się kolejny etap eksperymentów z dziedziny inżynierii etnicznej i kulturowej. W 1929 r. rząd sowiecki wprowadził latynizację ludów tursko-tatarskich, używających dotąd alfabetu arabskiego. Latynizacją objęto w sumie 50–70 języków³⁷. W czerwcu 1935 r. oficjalna reprezentacja władz państwowych, Centralny Komitet Wykonawczy (CIK) ZSRS podjął oficjalną decyzję o przejściu na cyrylicę w przypadku małych narodów Północy³⁸. Zwieńczeniem tej polityki stało się od połowy lat 30. stopniowe przenoszenie wszystkich języków narodów azjatyckich ZSRS na alfabet cyryliczny, poza gruzińskim, ormiańskim, jidysz, co zakończono w 1941 r.³⁹ Warto wspomnieć, że na przełomie lat 20. i 30. XX w. najwyższe władze ze Stalinem na czele debatowały także nad

[przedm. J. Radvanyi], tłum. M. Czekański i in., Warszawa 2004. Przebieg *korienizacji* w Azji omawia najpełniej: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 125–181; zob. o rewolucji kulturalnej na sowieckim wschodzie: *ibidem*, s. 154–156; por. J. Rohoziński, *Święci, biczownicy i czerwoni chanowie. Przemiany religijności muzułmańskiej w radzieckim i poradzieckim Azerbejdżanie*, Wrocław 2005.

³⁴ T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 198–199.

³⁵ *Ibidem*, s. 195.

³⁶ T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 197.

³⁷ Zob. o kampanii latynizacji alfabetów: *ibidem*, s. 182–207; por. S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina*, Łomianki 2017, s. 336–340; zob. też H. Carrère d’Encausse, *Bolszewicy i narody...*; por. *eadem*, *Eurazjatyckie imperium. Historia Imperium Rosyjskiego od 1552 do dzisiaj*, Kęty 2014.

³⁸ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 73; por. *idem*, *Rewolucja Stalina...*, s. 336–340.

³⁹ Por. o polityce etnicznej i wykorzystaniu w niej alfabetach: W.M. Alpatow, *15 języków i polityka, 1917–1997. Socjolingwistyczne problemy SSSR i postsowieckiego prostranstwa*, Moskwa 2000, s. 71.

projektami zamiany rosyjskiego alfabetu cyrylicznego na łaciński. Jednak na tym etapie Politbiuro, a więc sam dyktator w styczniu 1930 r. zdecydował, że pozostanie jednak alfabet cyryliczny⁴⁰.

Cała ta polityka inżynierii etnicznej i kulturowej, pomimo różnych metod i kolejnych etapów, miała na celu zerwanie ciągłości tradycji i tożsamości narodowej oraz odcięcie od niej szczególnie młodszej generacji, którą poddano ideologicznej obróbce za pośrednictwem systemu edukacji i propagandy. Chodziło o wychowanie stalinowskiej wersji „nowego człowieka”. Tym samym celom miało służyć wprowadzenie decyzji centralnych władz państwa i partii (KC WKP(b)) w marcu 1938 r. o obowiązku nauczania w języku rosyjskim w systemie szkół narodowych w lokalnych republikach.

1.2. Cele etnicznego NEP w polityce wewnętrznej i zagranicznej ZSRS

Na wcześniejszym etapie rozwój narodowej autonomii miał konkretny cel, związany z polityką zagraniczną i stałym poczuciem zagrożenia ze strony „kapitalistycznego okrażenia”. *Korienizacja* pozwalała ograniczyć oddziaływanie ze strony antybolszewickiej emigracji podbitych narodów⁴¹. Polityka ta powstrzymywała próby wykorzystania kwestii etnicznych do rozbicia państwa bolszewickiego⁴². Ideę tę, najsilniej reprezentowaną przez Polskę, nazwano prometeizmem, tj. misją wyzwolenia ludów zniewolonych przez „czerwone imperium”⁴³. Za jej głównego wyraziciela uważano Józefa Piłsudskiego

⁴⁰ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 73–74; por. *idem*, *Rewolucja Stalina...*, s. 337; por. T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 197–198. Dodajmy, że podobne projekty latinizacji alfabetu rosyjskiego sięgały czasów Piotra I.

⁴¹ Zob. np. o roli wychodźców z Kaukazu: W. Materski, *Emigranci z Kaukazu w Polsce w okresie międzywojennym*, w: *Emigracja rosyjska. Losy i idee*, Łódź 2000, s. 361–371.

⁴² Genezy idei prometejskich należy szukać w polskiej i ukraińskiej (kozackiej) tradycji politycznej w XVIII w.; zob. A. Nowak, *Przez Ukrainę i Kaukaz na Petersburg: początek drogi do koncepcji prometejskich w polskiej myśli politycznej*, w: *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918–1940)*, red. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 11–24; zob. przedruk: *idem*, *Strachy i Lachy. Przemiany polskiej pamięci 1982–2012*, Kraków 2012, s. 194–209; por. H. Głębocki, *Hetmana Filipa Orlika plan sojuszu polsko-kozackiego z 1720 roku*, w: *idem*, *Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006, s. 17–39.

⁴³ Przed 1990 r. tematykę tę, objętą zakazami cenzury, omawiała jedynie zideologizowaną pracę: S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971; por. J. Lewandowski, *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków 1921–1926*, Warszawa 1967. W ostatnich latach w postaci konferencji i periodyków od lat popularyzuje ją w ramach Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego Jan Malicki; por. zwł. pismo „Nowy Prometeusz” (Warszawa). Szereg

i jego najbliższych współpracowników. Dlatego powrót Marszałka do władzy w maju 1926 r. wyraźnie wzmocnił obawy Moskwy. Bolszewicy obawiali się szczególnie oddziaływania w duchu prometeizmu na kluczowe dla nich prowincje – ukraińską i białoruską, także ze strony innych wrogich krajów. Równie ważnym kierunkiem był Kaukaz i ziemie zamieszkałe przez muzułmanów nad Wołgą i w Azji Środkowej, gdzie rywalizowano z wpływami innych mocarstw⁴⁴.

Korienizacja pozwalała odwrócić to niebezpieczeństwo i przekierować ostrze kwestii narodowych na zewnątrz. W ten sposób, tworząc sowieckie „Piemonty narodowe”, można było przeciwdziałać groźbie wykorzystywania ich szczególnie przez II RP. Badacze sowieckiej geopolityki wskazują, że eksperyment z polskimi autonomiami w ZSRS był prototypem Polskiej SSR i przygotowaniem do podboju sąsiedniego państwa jako niezbędnego kroku w drodze do Europy w pierwszym kręgu planowanej hegemonii imperium sowieckiego: „Polski eksperyment w ZSRR miał ułatwić podbój Rzeczypospolitej, którą prawdopodobnie zamierzał »skonsumować na raty«”⁴⁵.

Także na innych geopolitycznych kierunkach ekspansji ZSRS tworzył prototypy republik sowieckich. Wobec Rumunii taką rolę miała grać Mołdawska

fundamentalnych ustaleń, publikacji oraz edycji źródeł na ten temat wyszło w ciągu ostatnich dwóch dekad spod piór wybitnych badaczy: Andrzeja Nowaka, Marka Kornata, Pawła Libery i in.; por. zbiory dokumentów: *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, red. P. Libera, Warszawa 2013 (Wojskowe Teki Archiwalne, 4); *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*, oprac. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000; zob. zwł. zarysy tej problematyki: A. Grzywacz, G. Mazur, *Ruch prometejski w Polsce*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 110, 1994, s. 74–85; P. Libera, *Zarys historii ruchu prometejskiego*, w: *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, oprac. P. Libera, Warszawa 2013, s. 31–66; por. *idem*, *Prometeizm po prometeizmie. Zarys historii ruchu prometejskiego po 1939 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2022, nr 1 (39), s. 40–64; J. Pisuliński, *Prometeizm – problemy i pytania historiograficzne*, w: *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej...*, s. 91–104; por. J.J. Bruski, M. Kornat, P. Libera, A. Nowak, *Zapis dyskusji wokół książki „II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego” pod redakcją naukową Pawła Libery*, „Nowy Prometeusz” 9, 2016, s. 117–139; zob. też T. Snyder, *Tajna wojna: Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2008, zwł. s. 70–93; por. też ukraińską monografię polskiego prometeizmu: W. Komar, *Koncepcja prometeizmu w polityce Polshczy (1921–1939 rr.)*, Iwano-Frankiwsk 2011; por. popularny zarys: L. Wyszczelski, *Rozpruwanie Rosji: prometeizm – idea i realizacja*, Warszawa 2016; por. *idem*, *Polska mocarstwowa. Wizje i koncepcje obozów politycznych II Rzeczypospolitej: między morze, federalizm, prometeizm, kolonie i inne drogi do wielkości*, Warszawa 2015, s. 197–248.

⁴⁴ Zob. szczególnie o kwestii irredenty w stosunkach polsko-sowieckich: H. Kuro-miya, *Prometheanism and Great-Power Politics*, „Nowy Prometeusz” 2013, nr 5, s. 113–124.

⁴⁵ K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 61; por. o sowieckim prometeizmie *à rebours* na przykładzie Ukrainy: J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 217–307; por. o wykorzystywaniu ukraińskich emigrantów, a zwłaszcza formacji wojskowych Ukraińskiej Armii Galicyjskiej, które przeszły na stronę bolszewików: *ibidem*, s. 225–227.

Autonomiczna Socjalistyczna Republika Sowiecka w składzie republiki ukraińskiej, sformowana w 1924 r. na lewym brzegu Dniestru. Na kierunku wymierzonym w Finlandię i Skandynawię zorganizowano w 1923 r. Karelską Autonomiczną Socjalistyczną Republikę Sowiecką w składzie Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, a później Karelo-Fińską SSR utworzoną w 1940 r. Podobnie geopolityczne znaczenie miała Ruś Zakarpacka jako korytarz na Bałkany, wcielona dopiero w 1945 r. do ZSRS. Również w innych podobnych działaniach, jak wobec Turkiestanu Chińskiego czy Tuwińskiej Republiki Ludowej, którą włączono w 1944 r. do ZSRS, widzieć można geopolityczne przetasowania w pierwszym kręgu imperium⁴⁶.

Bolszewicka propaganda mogła w ten sposób wpływać na inne narody z własną ofertą autonomii i reform społecznych, np. wobec Białorusinów i Ukraińców mieszkających w II Rzeczypospolitej, Mołdawian na pograniczu Rumunii i Ukrainy oraz Karelofinów na granicy z Finlandią. Dlatego szczególne znaczenie przykładano do mniejszości narodowych reprezentujących w państwie bolszewickim sąsiednie kraje, zwłaszcza te, które traktowano jako przeciwników, a zarazem potencjalny obiekt przyszłej ekspansji. Autonomia narodowo-kulturalna miała umożliwić przygotowanie kadr politycznych spośród mniejszości narodowych, niezbędnych do objęcia władzy po planowanym rewolucyjnym podboju sąsiednich państw. Polityka *korienizacji* wobec wszystkich grup etnicznych miała więc przede wszystkim zabezpieczyć integralność nowego państwa i w zamiarze bolszewików rozładować tendencje niepodległościowe narodów, a także przeciwstawić się wspieraniu ruchów odśrodkowych z zewnątrz przez przeciwników ZSRS.

Wyrazem ówczesnych intencji bolszewików wobec Polaków pod ich władzą mogą być próby tworzenia z nich narodowych formacji wojskowych, mających przenieść rewolucję na zachód już w okresie rewolucji. Wielu Polaków wcielano siłą np. do „internacjonalistycznego”, tzw. Czerwonego Pułku Rewolucyjnej Warszawy, utworzonego w marcu 1918 r. Jesienią tego roku, wobec planów wkroczenia na terytoria odradzającej się Polski, został on przeformowany na Zachodnią Dywizję Strzelców Polskich, której nazwę wkrótce zmieniono na 52 Dywizję Strzelców Armii Czerwonej. Wykorzystano ją w wojnie polsko-bolszewickiej na froncie białoruskim. W okresie ofensywy na Warszawę w 1920 r. powołano nawet odrębną Polską Armię Czerwoną, jako przyszłe siły zbrojne tworzonej wówczas Polskiej Republiki Rad. Pomimo klęski bolszewickiego marszu na zachód w 1920 r., nie zrezygnowano

⁴⁶ Zob. szerzej o roli „Piemontów narodowych”: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 274–282; K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 161–162.

z podobnych planów, podtrzymywanych przez liczne grono polskich komunistów w ZSRS. Z nadzieją na powtórzenie się szansy na rewanż w latach 20. rozwijano wciąż polskie instytucje jako zaczątek przyszłej sowieckiej Polski. Przykładem była Szkoła Oficerska Polskiej Armii Czerwonej, którą rozwiązano dopiero w 1927 r. Działała ona następnie jako Szkoła Czerwonych Komunardów, później jako Zjednoczona Szkoła Wojskowa im. Józefa Unszlichta. Kierowano do niej żołnierzy i oficerów z byłej Polskiej Armii Czerwonej oraz komunistów przybyłych z Polski, którzy trafiali następnie do właściwej Armii Czerwonej. Stanowili oni swoisty zasób kadrowy na wypadek kolejnej wojny z Polską i konieczności utworzenia po stronie sowieckiej polskich jednostek⁴⁷.

Warto wspomnieć, że powstało w tym okresie szereg innych, podobnych formacji wojskowych organizowanych według kryterium narodowego, jako oddziały ukraińskie, białoruskie, ormiańskie. Także dla nich tworzone narodowościowe szkoły oficerskie⁴⁸. Polska Szkoła Oficerska nie była więc tutaj wyjątkiem, ale reprezentowała całościowy projekt przygotowania kadr wywodzących się z grup etnicznych mieszkających szczególnie na *okrainach* dla realizacji wciąż aktualnego planu „eksportu rewolucji”. Także Stalin proponował tworzenie formacji narodowych. W lipcu 1924 r. w Armii Czerwonej służyły oddziały liczące ponad 13 tysięcy ludzi, w których używano komend w językach białoruskim, ukraińskim, armeńskim. Do 1928 r. osiągnęły one stan ponad 34 tysięcy. Dopiero na fali odchodzenia od *korienizacji* w czerwcu 1929 r. zatrzymano rozbudowę tych jednostek narodowych, stopniowo redukując ich liczbę w latach 30.⁴⁹

Ten kurs nowej, etnicznej polityki zmienił się radykalnie w końcu lat 20., po skupieniu całości władzy przez Józefa Stalina. Wiązała się z tym rezygnacja ze strategii „permanentnej rewolucji” i zastąpienie jej przez politykę „budowania socjalizmu w jednym kraju”⁵⁰. W latach 1929–1930 nastąpiło odejście od *korienizacji* w kierunku dowartościowania kultury i języka rosyjskiego, które służyć miały unifikacji państwa. Był to wynik zauważenia przez

⁴⁷ Zob. o polskich komunistach w ZSRS: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina: „Operacja Polska” 1937–1938*, Kraków 2014, s. 53–62.

⁴⁸ Zob. o narodowościowych szkołach oficerskich i formacjach: A. Biezugolnyj, „*Istocznik dopolnitelnoj moszczy Krasnoj Armii...*”. *Nacyonalnyj wopros w wojennom stroitelstwie w SSSR 1922–1945*, Moskwa 2016, s. 102–130.

⁴⁹ B. Musiał, *Na zachód po trupie Polski*, Warszawa 2009, s. 137; zob. szerzej o rozwoju formacji etnicznych w ramach Armii Czerwonej: A. Biezugolnyj, „*Istocznik dopolnitelnoj moszczy Krasnoj Armii...*”; por. T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*

⁵⁰ Zob. o koncepcji „permanentnej rewolucji”: M. Mirowski, *Rewolucja permanentna Lwa Trockiego. Między teorią a praktyką*, przedm. A. Michnik, Warszawa 2013; por. omówienie: S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 15–19. Dalej, w tym samym rozdziale, wnikliwa charakterystyka alternatywnego, stalinowskiego modelu modernizacji.

moskiewską centralę w drugiej połowie lat 20., że sowiecka wersja multikulturalizmu nie sprzyjała zamierzonej integracji. Wręcz odwrotnie, groziła wyzwoleniem procesów dezintegracji, sprzyjając wychowaniu nowej, lokalnej inteligencji narodów *okrain*, mających własne aspiracje, nie zawsze lojalnych wobec partyjnej centrali. Była ona zakotwiczona w społecznościach wiejskich, niekontrolowanych w pełni ideologicznie, politycznie i administracyjnie przez sowieckie państwo komunistyczne. Jak ostrzegano w raporcie tajnego wydziału OGPU: „Wyzwolenie narodowe jest wspólnym hasłem dla wszystkich kontrrewolucyjnych organizacji na Ukrainie i Białorusi. Może ono stanowić element cementujący do wspólnej walki z dyktaturą proletariatu dla różnorodnych i często obcych sobie grup”⁵¹.

Raporty takie wskazywały na związek starych i nowych elit narodów *okrain* ze społecznościami wiejskimi, szczególnie z owymi mitycznymi kułakami. Dlatego opór wsi w okresie kolektywizacji na początku lat 30., najsilniej wyrażany na nierosyjskich peryferiach sowieckiego państwa, wzmocnił jedynie ten pogląd. Stalin, wcześniej ludowy komisarz do spraw narodowościowych, uznał w tej sytuacji porażkę koncepcji *korienizacji*, której wszak był współautorem. To on też od końca lat 20. stał się autorem nowego kierunku polityki, pozostawiając atrybuty sowieckiego federalizmu i równouprawnienia narodów jako atrapę, na zasadzie kultur „narodowych w formie i socjalistycznych w treści”⁵².

Odradzająca się Polska stała się dla bolszewików i polskich komunistów w naturalny sposób, z perspektywy celów ich globalnej rewolucji, zaledwie geopolitycznym „przepierzeniem”⁵³. Tak określił ją ludowy komisarz do spraw narodowościowych Józef Stalin już w 1919 r., gdy podjęto pierwszą próbę przeniesienia rewolucji na zachód przez terytoria odbudowywanej Rzeczypospolitej. Rzeczywiście odgradzała ona bolszewicką Rosję od objętych

⁵¹ Cyt. za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 138.

⁵² Na początku 1948 r., a więc w okresie tworzenia swego imperium zewnętrznego i w obliczu dylematów dotyczących kształtu „demokracji ludowych”, Stalin zapytany został przez wysłannika jugosłowiańskich komunistów Milovana Djilasa o rozróżnienie między ludem i narodem. Dyktator trzymał się swej definicji narodu z 1913 r. Stwierdził, że naród to: „produkt kapitalizmu o określonych cechach. A lud – to ludzie pracy określonego narodu, to jest ludzie pracy o tym samym języku, kulturze, obyczajach”; zob. M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem...*, s. 131.

⁵³ Zob. o roli konfrontacji z odradzającą się Polską dla geopolitycznych planów bolszewików oraz ich planów ekspansji: A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2000; por. *idem*, *Geopolityczne znaczenie wojny sowiecko-polskiej w 1920 roku*, „Dzieje Najnowsze” 52, 2020, nr 1, s. 53–85; por. perspektywę Zachodu: *idem*, *Eastern European Geopolitical Shifts and the British Imperial Imagination, 1914–1919: From Balfour to Mackinder and Back Again*, w: *Breaking Empires, Making Nations? The First World War and the Reforging of Europe*, red. R. Butterwick-Pawlikowski, Q. Cloet, A. Dowdall, Warsaw 2017, s. 171–202.

wystąpieniami rewolucyjnymi Niemiec i Europy, dotkniętej kryzysem wywołanym I wojną światową. Kusiło to do przeniesienia rewolucji „z marszu” przez „trupa Polski” jak określono to w znanym rozkazie dowódcy Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego z lipca 1920 r. Dopiero przegrana wojna z Polską w latach 1919–1920 zahamowała marsz rosyjskiego komunizmu na Zachód. Ta klęska uświadomiła bolszewikom rolę Polski jako rzeczywistej bariery na najważniejszym, zachodnim kierunku ich ekspansji. II Rzeczpospolita od tego momentu wyrosła na jednego z głównych przeciwników ideologicznych i geopolitycznych, uosabiającego wręcz syndrom „kapitalistycznego okrażenia” przez wrogi świat pierwszego komunistycznego państwa⁵⁴.

Zgodzić się należy z poglądem powtarzanym przez badaczy strategii sowieckiej, że Stalin i inni bolszewicy postrzegali Polskę jako bramę do Europy lub korytarz geopolityczny. Dlatego podporządkowanie sobie II Rzeczypospolitej przez ZSRS czyniłoby jej ziemie bazą wypadową do podboju całego Zachodu⁵⁵. Odnawiało to zarys starej geopolityki konfliktu polsko-rosyjskiego, sięgający co najmniej epoki napoleońskiej i powstałej w tej części Europy francuskiej marchii wymierzonej przeciwko Rosji – Księstwa Warszawskiego. Bolszewicy, którzy wraz ze zdobyciem kontroli nad rosyjskim imperium, przejęli razem z nim tradycyjne wektory jego geopolityki, w ten sposób nawiązali do tradycyjnych strategii stosowanych od dawna wobec Polski. Rozciągały się one od bieguna stworzenia wasalnego, podporządkowanego Rosji państwa, po biegun inkorporacji. Ten drugi model, który zwyciężył w wyniku rozbiorów w końcu XVIII w. i o którego konsekwencjach mówiły poprzednie części niniejszej książki, przyczynił się do powstania wielu nierozwiązywalnych problemów dla polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa carów. Z podobnymi wyzwaniem usiłowali uporać się jego nowi gospodarze, bolszewicy, adaptując stare wzory imperialnej geopolityki do nowoczesnych, totalitarnych metod i globalnych celów. Dotyczyło to zarówno odrodzonej Rzeczypospolitej, jak i Polaków w granicach ZSRS.

⁵⁴ Zob. o geopolityce bolszewików: K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*; por. o związku sowieckiej geopolityki z kwestiami narodowymi: S. Blank, *Soviet Nationality Policy and Soviet Foreign Policy. The Polish Case 1917–1921*, „The International History Review” 7, 1985, nr 1, s. 103–128; por. zarys dziedzictwa geopolitycznych kierunków ekspansji imperium cara: J.P. LeDonne, *The Russian Empire and the World, 1700–1917. The Geopolitics of Expansion and Containment*, New York 1997; por. o wpływie tego dziedzictwa: F. Hill, *The Borderlands of Power. Territory and Great Power Status in Russia at the Beginning and at the End of the Twentieth Century*, „Harvard Ukrainian Studies” 22, 1998, s. 225–250.

⁵⁵ Zob. o tej geopolitycznej perspektywie: K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*; por. idem, *Sowiecka strategia geopolityczna w Europie a Polska: 1923–1943*, Elbląg 2006.

Choć bolszewicy oficjalnie odżegnywali się od modnych wtedy teorii dotyczących geopolityki, w istocie stanowiła ona, jak pisze polski badacz, „fundament sowieckiej teorii i filozofii politycznej”⁵⁶. Na tym tle Stalin wyróżniał się szczególnym, niedogmatycznym sposobem rozumowania i realizmem politycznym w ocenie stosunków międzynarodowych. Polityka i koncepcje geopolityczne w myśleniu bolszewickim były ściśle związane z kluczową rolą wojny, której wyczekiwano jako jedynej szansy dla przetrwania i rozszerzenia eksperymentu komunistycznego. Został temu podporządkowany zarówno system ekonomiczny i plany jego modernizacji, jak też ideologia i kolejne kampanie pobudzania mobilizacji emocji społecznych przez wytwarzanie psychozy zagrożenia ze strony „kapitalistycznego okrążenia”⁵⁷. Na poglądy bolszewików wpływ wywierały tradycyjne rosyjskie idee geopolityczne ukształtowane w kraju będącym lądowym mocarstwem stale szukającym wyjścia ku otwartym morzom⁵⁸. Z perspektywy przeciwnej, wrogię bolszewizmowi, ale także rewanżyzmowi Niemiec, strategię tę opisywały w tej epoce koncepcje Halforda Johna Mackindera⁵⁹.

Na tle tych tradycyjnych geopolitycznych wektorów od początku lat 20. pojawiła się odnowiona idea strategicznego sojuszu z Niemcami oraz ich rewizjonizmem, skierowanym przeciwko Polsce⁶⁰. Wyrazem tego zjawiska był układ w Rapallo z 1922 r. i nawiązana wtedy jawna współpraca polityczna oraz gospodarcza, a także tajna, wojskowa, wymierzona przeciwko II Rzeczypospolitej⁶¹. Na długo przed paktem Ribbentrop-Mołotow odnawiała

⁵⁶ *Idem*, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 11.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 40–41.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 13; por. charakterystykę imperium carskiego: D. Lieven, *Rosyjskaja imperija i jejo wrazi s XVI wieku do naszych dnjej*, Moskwa 2007.

⁵⁹ Zob. zarys tych teorii: P. Eberhardt, *Koncepcja „Heartlandu” Halforda Mackindera*, „Przegląd Geograficzny” 83, 2011, nr 2, s. 251–266; por. próbę zarysowania koncepcji Stalina w kwestii granic ZSRS: D. Wolff, *Stalin’s Postwar Border-Making Tactics: East and West*, „Cahiers du Monde russe” 52, 2011, nr 2/3, s. 273–291.

⁶⁰ Zob. syntetyczny zarys współpracy niemiecko-sowieckiej w rozdziale wstępnym książki: S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, wyd. 2 popr., Warszawa 2007; por. K. Rak, G. Kucharczyk, *Piekielni sąsiedzi. Jak Rosja i Niemcy dogadywały się kosztem Polski*, Warszawa 2024; por. starsze prace, sprzed otwarcia archiwów: K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1990; A. Skrzypek, *Niespełniony sojusz? Stosunki sowiecko-rosyjskie 1917–1941*, Warszawa 1992; por. tom dokumentów z rosyjskiego Archiwum Prezydenckiego: Moskwa – Berlin: *politika i diplomatiya Kriemla, 1920–1941*. *Sbornik dokumentow w 3 tomach*, t. 3: 1933–1941, red. G.N. Siewostianow, Moskwa 2011.

⁶¹ Por. zarys współpracy wojskowej: S.A. Gorłow, *Sowierszenno siekrietno. Moskwa-Berlin 1920–1933. Wojenno-politicheskie otnoszenija mieždu SSSR i Germaniej*, Moskwa 1999; por. przegląd literatury do tematyki militarnej kooperacji: K. Fudalej, *Współpraca Reichswehry i Armii Czerwonej przed 1933 rokiem – fakty a mity polskiej historiografii*, „Dzieje Najnowsze” 49, 2017, nr 1, s. 55–76.

się również idea rozbioru polskiego państwa. Wpisywały się w to hasła polskich komunistów o prawie Niemców do ziem utraconych na skutek traktatu wersalskiego⁶².

Na tym etapie „eksportu rewolucji” głównym celem było przeniesienie idei wywrotowych do zdestabilizowanych kryzysem ekonomiczno-społecznym i klęską wojenną Niemiec. Perspektywy takie zdawała się otwierać trudna sytuacja w Republice Weimarskiej, pogłębiona sporem z Francją o Zagłębie Ruhry. Apogeum przypadło tu na okres dramatycznych wydarzeń, spięty kłamrą najpierw nieudanego powstania komunistycznego w Hamburgu (23–24 października 1923 r.), a następnie klęski puczu Hitlera i skrajnie nacjonalistycznych wojskowych w Monachium (8/9 listopada)⁶³. Fiasko hamburskiej rewolty dotkliwie uświadomiło Moskwie, jak konieczne było posiadanie wspólnej granicy z Niemcami, z którymi od traktatu w Rapallo kontynuowano bliską kooperację ekonomiczną, polityczną i wojskową. Kryzys wywołał mobilizację Armii Czerwonej i gorące dyskusje na szczytach bolszewickich elit na temat sposobu zareagowania na tę sytuację. Rewolucja w Niemczech wymagała wsparcia choćby materiałowego, żywnościowego i militarnego ze strony Sowietów. Zaangażowanie się w sprawę niemieckie prowadziło nieuchronnie do wojny z Polską⁶⁴. Jak stwierdził sam Stalin w artykule opublikowanym w jawnej, niemieckiej prasie komunistycznej:

Trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że rewolucja w Niemczech i nasza pomoc dla Niemców w postaci żywności, broni, ludzi itd., oznacza wojnę Rosji z Polską, a być może też z innymi państwami buforowymi, wiadomo bowiem, że bez zwycięskiej wojny – przynajmniej z Polską – nie uda się ani dostarczyć do Niemiec żywności, ani utrzymać z nimi połączeń [...]. Jeżeli naprawdę chcemy pomóc Niemcom – a chcemy tego i musimy pomóc – wówczas musimy się przygotować

⁶² Zaniechana tematyka KPP i jej związków z sowiecką polityką dopiero w ostatnich latach, dzięki badaniom archiwalnym, doczekała się nowych ujęć. Wciąż brakuje jednak zarysu dziejów tej partii. Stare monografie nie wytrzymują krytyki; zob. np. H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski*, Warszawa 1984; por. R. Nazarewicz, *Komintern a lewica polska. Wybrane problemy*, Warszawa 2008; A. Czubiński, *Komunistyczna Partia Polski (1918–1938). Zarys historii*, Warszawa 1985. Nadal przywoływanym, choć raczej jak źródło niż opracowanie, jest praca funkcjonariusza komunistycznego zwierbowanego przez polskie służby: J.A. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934 (i współczesne przedruki); zob. najnowszą próbę ujęcia tego zjawiska: A. Friszke, *Czekanie na rewolucję. Komuniści w II Rzeczypospolitej 1921–1926*, Warszawa 2023; por. E. Kowalczyk, *Komuniści w Warszawie. Działalność Komitetu Warszawskiego KPRP/KPP (1918–1938)*, Warszawa 2022.

⁶³ Zob. B. Musiał, *Na zachód...*, s. 90–104 – o wpływie doświadczeń z próbami przezwyciężenia rewolucji do Niemiec i o nieudanym powstaniu komunistycznym w Hamburgu w 1923 r.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 94–95; por. o uwarunkowaniach geopolitycznych planowanego konfliktu z Polską: K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 69–79.

do wojny, poważnie i wielostronnie, ostatecznie bowiem chodzi o istnienie Związku Sowieckiego i los światowego pokoju w kolejnych latach⁶⁵.

Wtórowali mu inni liderzy bolszewików, jak szef Zarządu Politycznego Armii Czerwonej Siergiej Gusiew, który pisał wówczas do Grigorija Zinowjewa: „decydujące znaczenie miałyby nasza ofensywa na wschodnią Galicję [dzisiejsza zachodnia Ukraina i południowo-wschodnia Polska – H.G.] (gdzie nietrudno będzie wzmocnić powstanie) i »przypadkowe« wkroczenie do Czechosłowacji, gdzie przy wsparciu mocnej partii komunistycznej całkiem możliwe jest rewolucja (w »obecności« naszych 2–3 dywizji). W ten sposób: 1) weslibyśmy na głębokie tyły Polski i jej los zostałby rozstrzygnięty, 2) uzyskalibyśmy korytarz przez Czechosłowację do sowieckich Niemiec, 3) mielibyśmy czechosłowacką Armię Czerwoną”⁶⁶.

Pojawiły się wówczas nawet koncepcje przemarszu do Niemiec przez tzw. korytarz wileński⁶⁷. Takim planom „eksportu rewolucji” w formie interwencji wojskowej, ówczesnej wersji „bratniej pomocy”, i wsparcia wystąpień w Niemczech towarzyszyły konkretne działania organizacyjne i propagandowe. Kierowane były one do mieszkańców pogranicza z II Rzeczpospolitą, zwłaszcza ludności ukraińskiej⁶⁸. Z drugiej strony sondowano Polskę dyplomatycznie w sprawie możliwości tranzytu, oferując Warszawie w zamian Prusy Wschodnie⁶⁹.

Odpowiedzialność za klęskę planów wywołania rewolucji w Niemczech stała się elementem wewnętrznej rozgrywki w elitach bolszewickich, wzmacniając jeszcze bardziej pozycję Stalina⁷⁰. Być może właśnie w tym doświadczeniu nieudanej próby wywołania niemieckiej rewolucji należy dopatrywać się źródeł decyzji o stworzeniu polskiego rejonu narodowościowego na Ukrainie w 1925 r. jako bazy do formowania polskich kadr mających przenieść rewolucję na zachód. Warto zauważyć, że chronologicznie nastąpiło to pomiędzy fiaskiem sowieckich prób wywołania nieudanych powstań komunistycznych w Niemczech i kolejną klęską polityki zagranicznej – próbą przekształcenia narastającego kryzysu w Polsce

⁶⁵ I. Stalin, *Uwagi o charakterze i perspektywach niemieckiej rewolucji*, 19 VIII 1923, cyt. za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 95.

⁶⁶ Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii (dalej: RGASPI), f. 558, op. 11, d. 139, ark. 32, cyt. za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 96.

⁶⁷ B. Musiał, *Na zachód...*, s. 97; zob. we wspomnieniach Grigorija Biesiedowskiego pracownika sowieckiego poselstwa: G.Z. Biesiedowskij, *Zdrada Sowietów. Pamiętniki dyplomaty sowieckiego*, Katowice 1929 (lub współczesne przedruki).

⁶⁸ B. Musiał, *Na zachód...*, s. 96; por. *Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla*, red. B. Musiał, współpr. J. Szumski, Warszawa 2009.

⁶⁹ B. Musiał, *Na zachód...*, s. 98; zob. G.Z. Biesiedowskij, *Zdrada Sowietów...*

⁷⁰ M. Mirowski, *Rewolucja permanentna...*, s. 285–332.

w 1926 r. w rewolucję społeczną lub wystąpienia na gruncie etnicznym, szczególnie na Kresach.

Zadania związane z planami „eksportu rewolucji” dotyczyły szczególnie polskich komunistów. Wyrazem tego stało się założenie w Moskwie w 1928 r. specjalnej szkoły, która miała ich kształcić. Planowano także otwarcie kursów dla innych narodowości, zwłaszcza azjatyckich, w programie których łączono umiejętności agitacji z dywersją wojskową. Klęska nadziei na wywołanie rewolucji w Niemczech i powstały w konsekwencji konflikt wśród elit bolszewickich odnowił koncepcję wykorzystania alternatywnego kierunku planowanej ekspansji komunizmu – Azji. Zalecane sposoby przygotowania się do ekspansji na wschód przypominały te, nad którymi dyskutowano w przypadku Polski i Niemiec. Wspomniano już o formacjach etnicznych powoływanych w strukturach Armii Czerwonej. Trocki postulował utworzenie Wydziału Wschodniego na Akademii Wojskowej i przygotowanie kadry wykwalifikowanych aktywistów, którzy mieli organizować oraz dowodzić oddziałami partyzanckimi złożonymi z miejscowej, azjatyckiej ludności. W tym celu powinni byli oni uczyć się dialektów krajów Wschodu, do których zamierzano ich skierować, ale także języków kolonizatorów europejskich⁷¹. Stalin także przymierzał się wówczas do przeniesienia rewolucji do Chin, traktując je jako „lodołamacz” systemu kolonialnej dominacji mocarstw kapitalistycznych, w którym uda się utworzyć państwo komunistyczne. Polski badacz sowieckiej polityki na Dalekim Wschodzie porównuje rolę Chin dla ZSRS do weimarskich Niemiec, jako strategicznego partnera⁷². Jak wynika z wypowiedzi Stalina, wciąż niezłomnie wierzył on w przyszłą rewolucję światową, nieraz nawet wbrew swym towarzyszom⁷³. Plan przewrotu w Chinach w grudniu 1927 r. w postaci komunistycznego powstania w Kantonie został jednak zatrzymany przez działania nacjonalistycznego Kuomintangu, nad którym usiłowali przejąć kontrolę komuniści⁷⁴. Ta kolejna klęska strategii „eksportu rewolucji” przyniosła nową odsłonę sporu w elitach bolszewickich, w walce Stalina z Trockim⁷⁵.

⁷¹ RGASPI, f. 325, op. 1, d. 87, ark. 10–36, Przemówienie Trockiego z 7 V 1924 r. przed słuchaczami Akademii Armii Czerwonej: cyt. za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 102; o próbach „eksportu rewolucji” przez Azję zob. prace W. Zajączkowskiego.

⁷² J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie w latach 1931–1941*, Poznań 2000, s. 19.

⁷³ Zob. B. Musiał, *Na zachód...*, s. 179–182.

⁷⁴ K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 52; por. najważniejsze w polskiej literaturze zarysy sowieckiej rozgrywki w Chinach w monografiach: J. Polit, *Lew i Smok. Wielka Brytania a kryzys chiński 1925–1928*, Kraków 2006; *idem*, *Pod wiatr. Czang Kaj-szek 1887–1949*, Kraków 2008; *idem*, *Gorzki triumf. Wojna chińsko-japońska, 1937–1945*, Kraków 2013; *idem*, *Chiny*, Warszawa 2004, s. 102–119.

⁷⁵ Zob. szerzej: M. Mirowski, *Rewolucja permanentna...*, s. 333–385.

Niewątpliwie jednak to nie Daleki Wschód, ale Europa Środkowo-Wschodnia, z wektorem geopolitycznym wymierzonym w II Rzeczpospolitą i Niemcy, pozostały głównym kierunkiem w bolszewickiej geopolityce⁷⁶. Polska, od zatrzymania nad Wisłą rewolucyjnego marszu w 1920 r., traktowana jako „przepierzenie”, bufor geopolityczny, szczególnie po kryzysie w Niemczech w 1923 r., wyrastała na głównego przeciwnika na Zachodzie. Przekonanie to z perspektywy Kremla miał wkrótce, od maja 1926 r., wzmocnić powrót do władzy w Warszawie Józefa Piłsudskiego i jego obozu politycznego⁷⁷. Powiedział to wprost Trocki już wcześniej, w październiku 1923 r., w apogeum kryzysu rewolucyjnego w Niemczech, stwierdzając: „Jeśli nie będziemy mogli przewozić przez nią [tj. Polskę – H.G.] naszego zboża dla niemieckich robotników, a w zamian dostawać potrzebnych nam artykułów przemysłowych, udusimy się gospodarczo, dlatego jeśli Polska stanie się barierą pomiędzy nami a Niemcami, to powinniśmy ją wziąć w kleszcze”⁷⁸.

Powodowało to skupienie uwagi, a z nią także operacji specjalnych i nakładów finansowych oraz całej rewolucyjnej infrastruktury na działaniach przeciwko II Rzeczypospolitej. Przygotowaniami do przyszłej wojny zajmowało się w tajemnicy Posiedzenie Zarządzające Rady Pracy i Obrony, kierowane przez Aleksieja Rykova. Centralną rolę wyznaczono tu KPP, której aktywność od początku przenikała się z wywiadem cywilnym i wojskowym⁷⁹. Z ujawnionych przez badających sowieckie archiwa Bogdana Musiała i Mariusza Wołosa dokumentów dyplomacji sowieckiej wynika wyraźnie, że konsekwentnie szukano sposobu na zdestabilizowanie sytuacji w II Rzeczypospolitej, wykorzystując głębokie podziały polityczne i narastające problemy młodego państwa⁸⁰. Partnerami mogli tu być nawet obawiający

⁷⁶ Wskazuje na to B. Musiał: *idem*, *Na zachód...*, s. 104; K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*

⁷⁷ B. Musiał, *Na zachód...*, s. 105–110 – o Polsce jako laboratorium irredenty komunistycznej.

⁷⁸ Cyt. za: *ibidem*, s. 105.

⁷⁹ Zob. o współpracy KPP z wywiadem sowieckim: P. Kołakowski, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 32, 2000, nr 4, s. 21–38; por. o walce z wywiadem sowieckim: A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, zwł. s. 222–280; por. zarys: *Służby specjalne w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1998; por. *W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji sowieckiej i ZSRR wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019.

⁸⁰ M. Wołos, *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski o okresie kryzysu politycznego 1925–1926*, Kraków 2013; zob. tu zwłaszcza charakterystykę celów, metod i aparatu sowieckiej dyplomacji na odcinku polskim: *ibidem*, s. 18–48; por. *Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla...*; P. Kołakowski, *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu, dyplomacji i organów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej*, Słupsk 2008.

się lewicy i Niemiec politycy Narodowej Demokracji, do których usiłowano dotrzeć. Z drugiej strony nawiązywano kontakty z działaczami chłopskimi i lewicowymi socjalistami podejmującymi idee rewolucji, jak Bolesław Drobner⁸¹. Drugim kierunkiem działań była w tym czasie próba wywołania konfliktów etnicznych, szczególnie na Kresach, traktowanych jako laboratorium strategii rewolucji chłopskich, które chciano przenieść do innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów⁸². Jak zauważył w 1923 r. Zinowjew: „Czynnik narodowy (Ukraińcy, Litwini, Białorusini, Niemcy, Żydzi) sprawia rządzącej polskiej klice niesamowite kłopoty”⁸³. Strategicznym celem miało być wywołanie wojny domowej. W sytuacji, gdy zawiodła agitacja klasowa, zamierzano doprowadzić do tego poprzez rozpalenie antagonizmów etnicznych. Strategią wymierzoną przeciwko Polsce miało być więc nie tyle masowe szpiegostwo, co wywoływanie konfliktów narodowych. Jak pisał jeden z realizatorów tej polityki, ostrzegając przed mieszaniną funkcji politycznych i szpiegowskich wśród „funków” KPP: „Cała bez mała nasza ukraińska organizacja jest literalnie od dołu do góry nierozdzielnie dzisiaj spleciona z *razwiedką*”⁸⁴.

Wybitny badacz polityki sowieckiej tego okresu Bogdan Musiał wskazuje: „W czasach rewolucyjnego odpływu uznano Polskę za eksperymentalne pole dla sowieckich prób stworzenie podstaw rewolucyjnej irredenty przez celowe rozniecenie etnicznych konfliktów. Doświadczenia zebrane w Polsce miały potem zostać wykorzystane w innych krajach Europy”⁸⁵.

⁸¹ Te „nieoficjalne sondáže w sprawie ewentualnych negocjacji” między sowiecką ambasadą i politykami endecji przedstawia zwł. M. Wołos, *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym...* Chyba jednak nadmiernie eksponuje na podstawie sowieckich dokumentów gotowość polityków narodowych do współpracy z Sowietami. Moim zdaniem autor nie docenia elastyczności bolszewickiej dyplomacji oraz zasadniczej bariery w takich kontaktach, jaką był antykomunizm endecji i jej obawy przed rewolucją społeczną.

⁸² Por. także źródła dyplomatyczne, głównie jednak z archiwów polskich nt. reakcji na zamach majowy i obaw przed ofensywną polityką wschodnią J. Piłsudskiego: *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. 2: 1926–1932, cz. 1: *Trudne lata (czerwiec 1926–luty 1929)*, red. P. Głuszkowski, tłum. dok. z j. ros. A. Jaskólski, P. Zemszał, Warszawa 2022. Z publikowanych tu sowieckich dokumentów wynika, że w Moskwie wciąż koncentrowano uwagę na roli mniejszości narodowych jako materiale rewolucyjnym.

⁸³ G. Zinowjew, *Tezy o nadchodzącej „niemieckiej” rewolucji” i zadaniach komunistycznych rosyjskich*, cyt. za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 108.

⁸⁴ RGASPI, f. 17, op. 162, d. 2, cyt. za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 106; zob. szerzej o rywalizacji o Ukrainę i Białoruś na tle kryzysu polskiego: J.J. Bruski, *Zamach majowy a rywalizacja polsko-sowiecka. Kontekst ukraiński i białoruski*, w: *Józef Piłsudski: wyobrażenia i dzieło polityczne*, Kraków 2006, red. J. Machnik, A. Nowak, s. 59–70.

⁸⁵ B. Musiał, *Na zachód...*, s. 108. Zob. szerzej o wykorzystywaniu przez ZSRS hasła obrony mniejszości narodowych przeciwko Polsce: J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 265–275.

Warto zauważyć, że już wcześniej zajmujący się przygotowaniem wskazówek dla KPP Dmytro Manuilski na polecenie Stalina koncentrował się szczególnie na problemach narodowościowych, w tym kwestii niemieckiej i sprawie Śląska. Stało się to głównym zagadnieniem bolszewickiej polityki wobec Polski w latach 1923–1925. Wiązało się to z globalną strategią eksportu rewolucji. Na Kresach strategia ta przybrała formę nasilonych działań „czerwonej partyzantki”, organizowanej i wspieranej przez poprzednika słynnego GRU – Razwiedupr (Zarząd Wywiadowczy Sztabu Armii Czerwonej). Działania te zmierzały do wywołania na Wołyniu komunistycznego powstania z pomocą sowiecką, które planowano na wiosnę 1925 r.⁸⁶ Akcje takie, podejmowane przez Razwiedupr bez wiedzy Narkomindiełu, w tym incydenty graniczne, wywołały reakcję sowieckiego Politbiura, które na podstawie decyzji z lutego 1925 r. zaleciło działania bardziej długofalowe. Było to elementem odchodzenia od żywiołowej strategii rozpalania komunistycznych powstań, które kończyły się klęskami w Europie⁸⁷. Swoją rolę odegrało powstanie w 1924 r. Korpusu Ochrony Pogranicza.

Przedstawiając moskiewskiej centrali zadania dla KPP w styczniu 1925 r., w obliczu widocznego już kryzysu wewnętrznego II Rzeczypospolitej, Manuilski tłumaczył przybyłym do ZSRS polskim funkcjonariuszom KPP: „prawdziwą rolą współczesnej Polski jest stawianie barier na drodze przenikania na zachód idei komunistycznych [...] właśnie dlatego likwidacja kapitalistycznej, burżuazyjnej Polski i przekształcenie jej w robotniczo chłopską i sowiecką, stanowi obecnie zadanie całego międzynarodowego proletariatu”⁸⁸. Chodziło o, jak się wyraził Manuilski, „rozerwanie państwa polskiego wzdłuż szwów narodowościowych” przy wykorzystaniu też „chłopskiej rewolucji”⁸⁹. W obliczu oczekiwanego wybuchu wojny domowej w Polsce w 1926 r. brano pod uwagę jej rozbiór, który pozwoliłby wytyczyć przez jej terytorium upragniony korytarz geopolityczny do Niemiec⁹⁰.

Wobec narastającego w Polsce kryzysu już w marcu 1925 r. Biuro Polityczne stworzyło specjalną komisję do spraw polskich złożoną z najważniejszych bolszewickich liderów z udziałem Dzierżyńskiego, Woroszyłowa, Zinowjewa i innych. Miała zająć się przygotowaniem rewolucji. Poświęcała ona szczególną uwagę sytuacji na Kresach. Zgodnie z zadekretowaną strategią

⁸⁶ J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 287, 288.

⁸⁷ *Ibidem.*, s. 288–291.

⁸⁸ RGASPI, f. 523, op. 1, d. 72, ark. 49, 52, 53, 55, cyt. za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 107; por. *idem*, *Przewrót majowy 1926 r. w oczach Kremla*, w: *Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla...*, s. 25.

⁸⁹ Cyt. za: B. Musiał, *Przewrót majowy...*, s. 25; por. J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 286, 287.

⁹⁰ B. Musiał, *Przewrót majowy...*, s. 108.

„mądrości etapu” zalecano KPP poparcie Piłsudskiego i podjęcie próby wywołania powstania chłopskiego. Liczono, że majowy zamach w 1926 r. uda się zamienić w wojnę domową. Dopiero później uznano to za „błąd majowy”, przechodząc do zwalczania „faszystowskiej Polski”. Teraz, od 1926 r., pojawiły się obawy, że sanacyjna Polska z poparciem Anglii zagrozi ZSRS⁹¹. Towarzyszyły temu alarmy wojenne i atmosfera podsycanego przez propagandę paranoicznego strachu przez agresją⁹².

W literaturze historycznej praktycznie nie zauważa się, że ów „błąd majowy” mógł mieć wpływ na uznanie przez bolszewickie elity konieczności przejścia do innej strategii niż „eksport rewolucji”, by przełamać izolację pierwszego państwa komunistycznego. Nieudane próby wywołania rewolucji w Polsce wpisywały się w serię geopolitycznych klęsk, od nieudanej rewolucji w Niemczech jesienią 1923 r. czy w Estonii w grudniu 1924 r., przez niepowodzenie kampanii strajkowej w Anglii, aż po porażkę sowiecką w Chinach w 1927 r.⁹³ Zarazem wykazane wyżej cele i determinacja bolszewickiej polityki na rzecz zniszczenia polskiej państwowości mogły się wiązać zarówno z rozgrywaniem kwestii narodowościowych w ZSRS i na Kresach, jak też z inicjatywami tworzenia polskiej autonomii przy granicach II Rzeczypospolitej. W cytowanym wykładzie Manuilewskiego ze stycznia 1925 r. strategia *korienizacji* podporządkowanej celom ekspansji komunizmu sowieckiego została opisana następująco:

Jednym z najpotężniejszych środków walki przeciwko imperialistycznej Polsce, zagrażającej rosyjskiej rewolucji, jest narodowościowa polityka ZSRR [...]. Nóż pokoju ryskiego rozciął szereg narodów na dwie części, zachowując tylko jedną z nich w składzie ZSRR, druga zaś przypadła Polsce. Rewolucyjne wrzenie białoruskiej i ukraińskiej części Polski zależy w dużym stopniu od tego, czy państwo sowieckie będzie prowadziło poprawną politykę narodowościową wobec narodowości pozostałych w jego granicach. Nieprzypadkowo sowiecka Białoruś wraz z sowiecką Ukrainą stały się centrum przyciągania dla tych terytoriów. Mała Republika Mołdawska, ulokowana obok Besarabii, to obecnie nóż skierowany

⁹¹ Przykładem działań w oczekiwaniu przyszłej wojny stały się w tej epoce przygotowania zachodniego pogranicza na Białorusi i Ukrainie do planowanej wojny partyzanckiej w wypadku wtargnięcia tu wojsk polskich. Polegało to m.in. na werbowaniu współpracowników kontrwywiadu i szkoleniu kadr wojskowych; zob. w rozdziale wstępnym książki: B. Musiał, *Sowieccy partyzanci 1941–1944. Mity i rzeczywistość*, tłum. z niem. E. Stefańska, Poznań 2014.

⁹² Zob. O. Ken, „Alarm wojenny” wiosną 1930 roku a stosunki sowiecko-polskie, tłum. A. Achmatowicz, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 35, 2000, s. 41–74.

⁹³ Tak to przynajmniej opisywał sam Stalin; zob. jego szyfrogram do W. Mołotowa, w którym łączył wszystkie te fronty „eksportu rewolucji” i ponoszone na nich kolejno klęski; *Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla...*, s. 172–173, dok. nr 30, Tbilisi, 3 VI 1926 r.; por. *ibidem*, dok. 31, Tbilisi 8 VI 1926 r., referat Stalina na zebraniu robotników warsztatów kolejowych.

w serce imperialistycznej Rumunii. **Tylko właściwa polityka narodowościowa stanowi podstawę do rewolucyjnej irredenty** [podkr. H.G.]. Oto nauka, którą wyciągnęliśmy w ostatnich latach⁹⁴.

Nie wiemy jednak, czy powstanie „Piemontów narodowych”, w tym polskiego, było wyrazem ofensywnego „sowieckiego odwróconego prometeizmu”, który w epoce korienizacji był tak skuteczny. Czy też rozwój polskiej autonomii po 1926 r. był odpowiedzią na historycznie przyjmowaną w Moskwie perspektywę odnowienia szerokiej akcji prometejskiej przez Warszawę. Dopiero pełne przebadanie dokumentacji najwyższych władz sowieckich pozwoliłoby odtworzyć miejsce polskiej mniejszości w ZSRS w sowieckiej polityce na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej⁹⁵.

1.3. Miejsce Polaków w polityce *korienizacji*

Wspomniany przez Manuilewskiego „nóż pokoju ryskiego” podpisanego w marcu 1921 r. pozostawił na łaskę bolszewików liczne skupiska ludności polskiej, żyjące od pokoleń w swych wiejskich społecznościach, szczególnie na dawnych wschodnich Kresach I Rzeczypospolitej⁹⁶. Według oficjalnego spisu z 1897 r., zaniżającego ilość Polaków w Rosji, poza Królestwem Polskim mieszkało 1,174 miliona Polaków. Spośród nich około 900 tysięcy znajdowało się na dawnych Kresach. Bliższe rzeczywistości są jednak zapewne szacunkowe dane mówiące, że poza Kongresówką w granicach Rosji w 1911 r. miało przebywać 2,8 miliona Polaków. Aż 2,4 miliona z nich skupiało się w dziewięciu zachodnich guberniach, a 290 tysięcy w głębi Rosji, głównie w jej części europejskiej⁹⁷. Prócz ludności polskiej mieszkającej na Kresach, która znalazła się w granicach Imperium Rosyjskiego, na skutek kolejnych powstań i represji od XVIII w. w głąb Rosji, szczególnie na Syberię, trafiały także kolejne fale zesłańców⁹⁸. Od końca XIX w. przybywali tu także

⁹⁴ Cyt. za: B. Musiał, *Przewrót majowy...*, s. 27; por. wnioski OGPU w sprawie Polski, zalecające koncentrację działań na mniejszościach narodowych Polski i ZSRS oraz rozbudowę „jednostek terytorialnych i narodowych” w Armii Czerwonej: *Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla...*, s. 274–283, dok. nr 46, Moskwa, 8 VII 1926 r.

⁹⁵ Zob. podsumowanie: J.J. Bruski, *Miedzy prometeizmem a Realpolitik...*, s. 345–347.

⁹⁶ Zob. o pokoju w Rydze klasyczne opracowania: J. Borzęcki, *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012; J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza – rokowania – traktat – komisje mieszane*, Warszawa 1985; W. Materski, *Na widocie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 98–116; por. J. Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1931 (reprint: Wrocław 1990).

⁹⁷ Zob. omówienie statystyki nt. Polaków w ZSRS: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 33–36; por. P. Eberhardt, *Geografia ludności Rosji*, Warszawa 2002.

⁹⁸ Pomimo szeregu źródłowych publikacji z ostatnich 35 lat, brakuje nowego, syntetycznego opracowania na ten temat; zob. przestarzałe już prace: Z. Łukawski, *Ludność polska w Rosji 1863–1914*, Wrocław 1978; *idem*, *Historia Syberii*, Wrocław 1981; por. zarys:

dobrowolni przesiedleńcy w poszukiwaniu pracy i ziemi⁹⁹. Według tych samych szacunków za Uralem mieszkało 43,5 tysiąca Polaków, na Kaukazie 36,1 tysiąca, w Azji Środkowej zaś 10,1 tysiąca. Z względu na manipulacje, które zarzucano tej statystyce, należy jednak uznać przytaczane liczby za minimalne.

Początek XX w. przyniósł niezwykle dynamiczny rozwój gospodarczy Rosji. Wywołało to nowe zjawisko – dobrowolnej migracji ekonomicznej w głąb imperium¹⁰⁰. Do rosyjskiej i syberyjskiej „ziemi obiecanej” wyjechało wtedy wielu Polaków szukających pracy. Inteligencja techniczna, sportretowana przez Stefana Żeromskiego w postaciach rodziców Cezarego Baryki w powieści *Przedwiośnie*, znajdowała dla siebie miejsce w dynamicznie rozwijającym się przemyśle od Petersburga po Baku w Azerbejdżanie i Harbin w Mandżurii. Budowała kolej transsyberyjską oraz wschodniochińską¹⁰¹. Pracy szukali tam nie tylko inżynierowie, ale i robotnicy. Nadzieja taniej ziemi wabiła także chłopów osiedlających się na stepach dzisiejszego Kazachstanu i na Syberii Zachodniej¹⁰². W ciągu XIX w. m.in. w stolicy imperium, w Petersburgu, Moskwie, Odessie, Kijowie wykształciły się liczne kolonie polskie¹⁰³. Kolejną falę wygnańców przyniosła I wojna światowa. Na skutek nieraz przymusowej ewakuacji ludności polskiej z terenów zajmowanych przez wojska niemieckie i austro-węgierskie, szczególnie

A. Patek, *Polacy w Rosji i ZSRR*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowa, Poznań 1992, s. 283–363; *idem*, *Polacy w Rosji w latach 1914–1921*, „Przegląd Polonijny” (Kraków) 1992, nr 4, s. 39–55.

⁹⁹ Zob. próbę ujęcia tego zjawiska: S. Leończyk, *Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 2017; por. studium przypadku – dzieje osady Wierszyna na Syberii Wschodniej: W. Masiarz, *Wierszyna. Polska wieś na Syberii Wschodniej 1910–2010. Z dziejów dobrowolnej migracji chłopów polskich na Syberię na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2016.

¹⁰⁰ Zob. szerzej o miejscu Polaków w polityce zagospodarowania Syberii i rosyjskiej Eurazji w: H. Głębocki, „Rosyjska Azja” i jej kolonizacja na tle procesów modernizacji Imperium Rosyjskiego (1891–1914), w: *idem*, *Jak się nie dać „strawić” imperium? Polski realizm i idealizm polityczny wobec Rosji 1815–1921*, Kraków 2023, s. 345–357; por. Z. Szot, *Przymusowe migracje wewnętrzne w Rosji*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP Kraków”, z. 198, Prace Geograficzne, t. 17, 1998, s. 55–60.

¹⁰¹ Zob. zvl. F. Nowiński, *Polacy na Syberii Wschodniej. Zesłańcy polityczni w okresie międzypowstaniowym*, Gdańsk 1995; por. J. Neja, *Życie „polskiego” Harbina. Dzieje Polonii mandżurskiej 1897–1949*, Gdańsk 2001. Rolę Polaków przy budowie kolei wschodniochińskiej przedstawia potomek jednego z inżynierów: E. Kajdański, *Korytarz. Burzliwe dzieje Kolei Wschodniochińskiej 1898–1998*, Warszawa 2000.

¹⁰² Zjawiska te przedstawiłem w przeglądzie polskiej literatury na ten temat: *Na wielkiej mapie imperium. Polscy zesłańcy polityczni na Sybirze 1815–1856*, w: *idem*, *Jak się nie dać „strawić” imperium?..*, s. 261–272.

¹⁰³ Brak nowszych opracowań na ten temat; zob. B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa w latach 1917–1941 na przykładzie Piotrogradu – Leningradu*, Poznań 2011; por. próbę udokumentowania polskiej obecności nad Newą w postaci portalu Polski Petersburg: <https://www.polskipetersburg.pl>.

z Królestwa Polskiego, w głąb Rosji przemieszczono, zwykle przymusowo, około 1,5 miliona polskich uchodźców (tzw. bieżenców). Głównie ich skupiska powstały w guberniach białoruskich (mińskiej i mohylewskiej)¹⁰⁴. Polacy obecni byli też w carskiej armii. Pomimo narodowej dyskryminacji służyło tu 119 generałów, około 20 tysięcy polskich oficerów oraz do 200 tysięcy żołnierzy (przed 1914 r.). W czasie wojny w carskim wojsku znalazł się nawet milion Polaków. W połowie 1917 r., już po opuszczeniu większości ziem polskich, pozostało w nim około 20 tysięcy polskich oficerów i pół miliona powołanych pod broń rekrutów¹⁰⁵.

Zmiany polityczne, które zaszły na skutek obalenia carskiej monarchii w 1917 r., umożliwiły założenie legalnych organizacji reprezentujących Polaków w Rosji. W ciągu 1917 r. powstały podległe rosyjskiemu dowództwu polskie formacje wojskowe, trzy tzw. korpusy polskie w Rosji, działające na Ukrainie i Białorusi. Zachowały one zdolność bojową nawet po rozpadzie carskiej armii. Jesienią 1917 r. osłaniały ludność polską na Kresach przed anarchią społeczną, chłopską rabacją i zbolszewizowanymi oddziałami¹⁰⁶. To właśnie polscy żołnierze uratowali przed nieuchronnym zamordowaniem przez bolszewików liczną grupę wysokich rangą oficerów armii rosyjskiej uwięzionych w twierdzy w Bychowie na Białorusi. Tych samych, którzy mieli stanąć wkrótce na czele antybolszewickiego ruchu „białych” tworzącego się na południu Rosji¹⁰⁷.

Polscy żołnierze i oficerowie po rozbiciu korpusów polskich w zachodniej części Rosji w 1918 r. szukali drogi do ojczyzny, kierując się do zorganizowanej we Francji, po stronie Ententy, polskiej tzw. Błękitnej Armii. Często trafiali najpierw do trzech centrów formowania się ruchu „białych”.

¹⁰⁴ Zob. omówienie literatury na ten temat: H. Głębocki, *Syberyjska „ziemia obiecana”?* Polacy na Syberii – 1883–1924 (w: *polskiej historiografii po 1989 roku*), w: *idem, Jak się nie dać „strawić” imperium?...*, s. 273–344; por. zvl. zarys tego zjawiska: M. Korzeniowski, M. Mądzik, D. Tarasiuk, *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007; por. M. Korzeniowski, K. Latawiec, D. Tarasiuk, *Uchodźstwo polskie w Rosji w latach I wojny światowej w świetle dokumentów*, Lublin 2018.

¹⁰⁵ Zob. szerzej: J. Legieć, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii rosyjskiej w latach 1874–1913*, Kielce 2013; por. M. Kulik, *Polacy wśród wyższych dowódców armii rosyjskiej w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904–1905)*, w: *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2007, s. 385–395.

¹⁰⁶ Zob. zarys dziejów polskich formacji na Wschodzie: H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1990 (reprint wyd. z 1921); por. W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, przedm. J. Molenda, Warszawa 1990 (reprint wyd. z 1931); por. M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990; por. M. Kulik, *Oficerowie Polacy w syberyjskich oddziałach armii rosyjskiej (przełom XIX i XX w.)*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 10, 2006, s. 29–55; por. popularne ujęcie: A. Solak, *Żołnierze Niepodległej. Polskie wojsko w Rosji 1914–1920*, Kraków 2018.

¹⁰⁷ Zob. A. Nowak, *Polska i trzy Rosje...*, s. 45.

W ten sposób powstała 4 Dywizja Strzelców Polskich na Kubaniu. Wzięła on udział w wojnie z bolszewikami, a później została ewakuowana do Odessy na Ukrainie, której broniła wspólnie z wojskami francuskimi. Na północy Rosji, w okolicach Murmańska, zorganizowane zostały polskie oddziały, tzw. Murmańczycy, we współpracy z brytyjskimi siłami interweniującymi przeciwko bolszewikom. Najdłuższą i najbardziej tragiczną drogę do ojczyzny przeszli żołnierze, którzy wstąpili do tworzonej na Syberii 5 Dywizji Strzelców Polskich, tzw. Dywizji Syberyjskiej, liczącej około 12 tysięcy żołnierzy. Bazą dla jej rekrutacji, prócz dawnych zesłańców i dobrowolnych osiedleńców, stało się około 83 tysięcy polskich bieżenców, którzy znaleźli się na Syberii Zachodniej oraz 64 tysiące na Syberii Wschodniej.

Dywizja walczyła z bolszewikami wspólnie z siłami admirała Aleksandra Kołczaka, uznanego przez Ententę za wielkorządcę Rosji i przywódcę ruchu „białych”. Po jego klęsce w 1919 r. osłaniała do końca wycofującą się armię. Duża część jej żołnierzy trafiła do niewoli, byli przetrzymywani w strasznych warunkach. Część zdołała przedrzeć się do Władywostoku i ewakuować się do kraju, gdzie dotarli w lipcu 1920 r., aby zdążyć jeszcze na rozstrzygający bój z bolszewickim najazdem. Do kraju zdołało powrócić około 5,5 tysiąca żołnierzy, podczas gdy 3,5 tysiąca ich towarzyszy nie przeżyło komunistycznych obozów. Udział Polaków w tej i innych formacjach kontrrewolucyjnych czynił ich w oczach bolszewików naturalnymi wrogami rewolucji¹⁰⁸.

Większość z Polaków mieszkających w głębi Rosji objętej rewolucyjną anarchią, poza terenami Kresów, po zakończeniu wojny z bolszewikami wróciła do odbudowanego państwa. W Rosji w 1918 r. przebywało prawdopodobnie około 2,5–3 miliona Polaków, w tym 1–1,5 miliona wspomnianych bieżenców. Już po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, w ramach tzw. repatriacji, w latach 1921–1924 do II Rzeczypospolitej przybyło około 1,2 miliona rodaków ze Wschodu¹⁰⁹. Duża część z nich należała do kategorii osób przymusowo ewakuowanych na Wschód w okresie I wojny światowej. Znaczny odsetek stanowiły też mniejszości narodowe, chcące wydostać się spod panowania komunistów. Ich śladem podążyło około 50 tysięcy polskich żołnierzy, którzy na skutek wojny polsko-bolszewickiej znaleźli się w niezwykle ciężkich warunkach w niewoli. Większość z nich wróciła dopiero po zawarciu pokoju w Rydze w 1921 r.¹¹⁰

¹⁰⁸ Zob. o Dywizji Syberyjskiej: D. Radziwiłłowicz, *Polskie formacje zbrojne we wschodniej Rosji oraz na Syberii i na Dalekim Wschodzie w latach 1918–1920*, Olsztyn 2009.

¹⁰⁹ Zob. o repatriacji i wymianie ludności: D. Sula, *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918–1937*, Warszawa 2013.

¹¹⁰ Zob. o losie polskich jeńców z wojny 1919–1920: W. Rezmer, *Jeńcy polscy w niewoli sowieckiej*, w: M. Korcuć, W. Rezmer, Z. Karpus, *Jeńcy 1920*, Kraków–Warszawa 2020, s. 65–165.

Tradycyjny pogląd, że polska delegacja w Rydze nie wykorzystała szansy przesunięcia granic bardziej na wschód, gdzie znajdowały się duże skupiska ludności polskiej, szczególnie na Mińszczyźnie, Żytomierszczyźnie i na Podolu, gdyż zbudowanie państwa jednolitego narodowo mogło osłabić włączenie do odrodzonej Rzeczypospolitej zbyt dużych ilości ludności niepolskiej – białoruskiej i ukraińskiej, bywa współcześnie kwestionowany¹¹¹. W każdym razie za granicą ryską, na tzw. dalszych Kresach, pozostały znaczne skupiska Polaków. Według powszechnego spisu ludności w ZSRS z 1926 r. oficjalnie zarejestrowano 782,3 tysięcy obywateli sowieckich pochodzenia polskiego, z których ponad 46% uznało język polski za ojczysty. Bliższe rzeczywistości są szacunki strony polskiej, mówiące o przynajmniej 1,3 do 1,5 miliona Polaków pozostałych w granicach ZSRS¹¹². Mieszkali oni głównie na tzw. dalszych Kresach, czyli za granicą ryską, teraz w ramach sowieckich republik białoruskiej i ukraińskiej. Wśród tych Polaków przeważała ludność wiejska oraz potomkowie drobnej szlachty, którą już carska administracja usiłowała zniszczyć jako odrębny stan i zatrzeć jej związki z polskością. Oprócz nich zachowały się duże skupiska Polonii w Moskwie, Odessie, Kijowie, Leningradzie, Dniepropietrowsku i w innych ośrodkach przemysłowych, osłabione teraz odpływem inteligenckich elit. Na ich miejsce pojawiła się duża grupa komunistów lub działaczy bolszewickich pochodzących z Polski, o różnych tożsamościach narodowych, połączonych sowieckim patriotyzmem i komunistycznym internacjonalizmem, wyrażanym w języku polskim. Pozostali oni w Rosji bolszewickiej, nie poniechali jednak planów zrealizowania swej utopii nad Wisłą, pomimo porażki w 1920 r.¹¹³

W republice rosyjskiej aż 1/4 Polaków skupiła się w Moskwie i Piotrogradzie. Szczególnie to drugie miasto (od 1924 r. jako Leningrad) było tradycyjnym centrum polskości. W całym obwodzie leningradzkim mieszkało w 1926 r. około 43 tysiące Polaków¹¹⁴. Wszyscy oni, razem z innymi narodami włączonymi do ZSRS, podlegać mieli teraz kolejnym cyklom bolszewickich eksperymentów etnicznych. Aby zrozumieć ich cele, musimy przyjrzeć się bliżej mechanizmom, które doprowadziły do ludobójstwa na Polakach i innych mniejszościach.

¹¹¹ Zob. zwł. J. Borzęcki, *Pokój ryski 1921 roku...* Pogląd ten podziela także m.in. wybitny badacz polskiej polityki wschodniej Andrzej Nowak.

¹¹² Zob. zwł. najdokładniejsze wyliczenia w pracy: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 409–421.

¹¹³ Zob. o Polakach w Rosji bolszewickiej po pokoju ryskim: *ibidem*, s. 29–43.

¹¹⁴ Zob. szerzej: B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa...*, s. 103–140.

Zagłada spuścizny I Rzeczypospolitej na „dalszych Kresach” – od *korienizacji* do eksterminacji¹¹⁵

2.1. Prototypy polskiej socjalistycznej republiki sowieckiej

„Eksperyment polski” stanowił integralną częścią polityki *korienizacji*. Jego celem, także w tym przypadku, było „odpolitycznienie narodu” w ramach procesu kształtowania nowej sowieckiej tożsamości, mającej stać się

¹¹⁵ Choć powstały już liczne opracowania podjętego tu tematu, jak dotąd nie były one w stanie odpowiedzieć w pełni na najważniejsze pytanie: dlaczego doszło do ludobójstwa na polskiej mniejszości w okresie Wielkiego Terroru? Niniejsze studium, prócz zestawienia hipotez badawczych dotyczących miejsca Polaków w sowieckiej polityce etnicznej i przyczyn dokonanych na nich zbrodni w ZSRS, wskazuje na te kierunki badań, które mogą pozwolić na pełniejsze zrozumienie tego problemu; por. syntetyczny zarys problematyki: H. Głębocki, *Ofiary tzw. operacji polskiej NKWD 1937–1938*, „Arcana” 2017, nr 136. Pomimo wiedzy o represjach, deportacjach i mordach na Polakach w ZSRS, podnoszonych w licznych pracach historycznych, długo nie uświadamiano sobie istnienia odrębnej „operacji polskiej” NKWD. Wśród prac wskazujących na masowe represje wobec Polaków i systemowe ich niszczenie w latach 30. XX w. warto wskazać szczególnie książki wychowanego na sowieckiej Ukrainie Henryka Strońskiego oraz monografię Rosjanina pochodzącego z Białorusi, uczestnika opozycji antykomunistycznej, Nikołaja Iwanowa, pt. *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991. Wiedzę zarówno o specjalnej antypolskiej operacji Wielkiego Terroru, jak i prawdziwym charakterze dokonanej wtedy rozprawy z wyznaczonymi ludzkimi kategoriami wprowadziły do naukowego obiegu ustalenia historyków rosyjskiego Memoriału na początku lat 90. XX w. To oni pierwsi dotarli do dokumentacji NKWD w otwieranych wtedy archiwach postsowieckich i zwrócili uwagę na odrębny charakter działań przeciwko Polakom oraz opublikowali „polski rozkaz” NKWD nr 00485, który uruchomił ludobójstwo: N. Ochotin, N. Pietrow, A. Roginskij, *Limity terroru*, „Karta” 1993, nr 11, s. 8–15; por. N. Pietrow, *Polska operacja NKWD*, „Karta” 1993, nr 11, s. 24–45; N. Pietrow, A. Roginskij, „Polskaja operacyja” NKWD 1937–1938, w: *Riepriessii protiv Polakow i polskich graždan*, red. A.E. Gurjanow, Moskwa 1997, s. 22–43; por. publikowane na portalu tego stowarzyszenia podsumowanie badań: N. Pietrow, A. Roginskij, *Polskaja operacyja NKWD 1937–1938 gg.*, <http://old.memo.ru/history/POLAcy/00485ART.htm> (24 VIII 2017); por. syntetyczne opracowanie

prototypem tożsamości globalnej¹¹⁶. W ramach tej polityki chodziło też o wykształcenie elit „awangardy rewolucyjnej” dla potrzeb ekspansji komunizmu na ziemię właściwej Polski. Dlatego władze bolszewickie w instrumentalny sposób traktowały Polaków, którzy pozostali na „dalszych Kresach”, tj. za granicą ryską. Z jednej strony widziano w nich zakładników w relacjach z II Rzeczpospolitą, z drugiej usiłowano ich przekształcić w narzędzie jej destabilizacji. Stare elity polskiej diaspory w Rosji zostały wymordowane lub zmuszone do wyjazdu do Polski, poza grupą najbardziej ofiarnych duchownych katolickich poddanych prześladowaniom. Chciano je teraz zastąpić nowymi. Te zaś wychowywano w duchu komunizmu, wykorzystując do tego działaczy bolszewickich lub emigrantów z II Rzeczypospolitej, szczególnie funkcjonariuszy partii bolszewickiej i KPP. Strategia ta wydawała się tym ważniejsza dla przyszłych planów sowietyzacji Polski, że w skupiskach Polaków w ZSRS zderzono się z tym samymi czynnikami i zjawiskami, które wcześniej nad Wisłą powstrzymały Armię Czerwoną oraz jej rewolucyjne hasła wojny klasowej. Był to polski patriotyzm, przywiązanie do wiary i tradycji narodowej, silna tożsamość kulturowo-religijna wyrastająca z republikańskiego dziedzictwa I Rzeczypospolitej. Wszystko to nadawało szczególnego znaczenia kwestii polskiej w ZSRS, która pojawiła się ponownie, tym razem w warunkach wieloetnicznego imperium sowieckiego.

problemu: N. Pietrow, „Operacja polska” NKWD w kontekście Wielkiego Terroru lat 1937–1938, na portalu IPN oraz Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia: <http://www.operacja-polska.pl>. Do najważniejszych monograficznych zarysów dziejów Polaków w ZSRS w latach 1917–1939, wykorzystanych w tym studium do rekonstrukcji przebiegu „operacji polskiej” NKWD, należą prace Nikołaja Iwanowa, zwł. *idem*, *Zapomniane ludobójstwo...*, zob. tu s. 403–406 o poglądach historyków na „operację polską”; zob. też album z fotografiami ofiar: *idem*, *Zginęli, bo byli Polakami. Koszmar „operacji polskiej” NKWD 1937–1938 / Killed for Being Poles. Horrors of the „Polish Operation” Conducted by the NKWD in 1937–1938*, Warszawa 2017. Niemal równocześnie z monografią N. Iwanowa ukazała się książka Tomasza Sommera, najlepiej rekonstruująca scenariusze i technologię zbrodni oraz jej socjologiczne tło: *idem*, *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Warszawa 2014. Omówienie najważniejszej literatury przedmiotu zawiera m.in. wstęp Marcina Majewskiego do tomu źródeł wydawnego przez IPN: *Wielki Terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938. Represje wobec Polaków*, wstęp M. Majewski, W. Luarsabiszwili, O. Tuszuraszwili, H. Kuromiya, wybór i red. D. Alawerdaszwili, E. Kukhalaszwili, W. Luarsabiszwili, S. Koller, M. Majewski, O. Tuszuraszwili, Warszawa–Tbilisi 2016, s. 13–26; por. wybór głównie popularnonaukowych materiałów, zdjęć, filmów, informacji na specjalnym portalu IPN oraz Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia (od 2022 r. Centrum Mieroszewskiego): <http://www.operacja-polska.pl>; por. inne portale poświęcone dokumentowaniu zbrodni na Polakach: <http://marchlewszczyzna.pl>, <http://rodacy37.pl>, <http://rodacy37.pl>; zob. też specjalną tekę edukacyjną IPN: H. Głębocki, P. Naleźniak, A. Zechenter, „Operacja polska” NKWD 1937–1938. *Losy Polaków w Rosji bolszewickiej i w ZSRS do 1939 roku*, Kraków–Warszawa 2017.

¹¹⁶ Zob. uwagi: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 72–73.

Dla wczesnego etapu rządów partii bolszewickiej, do lat 30., charakterystyczna była sytuacja, w której istotny udział we władzy mieli nie-Rosjanie¹¹⁷. W aparacie partyjnym i podległych mu instytucjach, w tym w tajnej policji CzK, odnajdziemy w tym czasie wręcz nadreprezentację polskich lub pochodzących z Polski komunistów. Działacze ci zajmowali w aparacie partyjnym i instytucjach państwowych ZSRS istotne miejsce. Dość wspomnieć, że dwóch kolejnych szefów CzK/GPU/OGPU/NKWD miało polskie pochodzenie: Feliks Dzierżyński i jego następca Wiaczesław Mienżyński. Na Białorusi komuniści pochodzenia polskiego stanowili w aparacie partyjnym około 10,9%. W RKP(b) znalazło się ponad 5,5 tysiąca Polaków. Z badań autora pierwszych i najważniejszych książek na temat Polaków w ZSRS wydanych po 1989 r., Nikołaja Iwanowa, wynika, że wręcz więcej polskich komunistów (może nawet dwa razy więcej) działało w Związku Sowieckim niż w samej Polsce, w KPP¹¹⁸. Dlatego po zakończeniu polityki *korienizacji* w latach 30. usuwanie Polaków, szczególnie z NKWD, stało się z punktu widzenia nowego, stalinowskiego kierownictwa elementem walki o utrwalenie zdobytej władzy.

Wywodzący się z Polski komuniści mieli istotny wpływ na realizację „eksperymentu polskiego” do początku lat 30. Planowali i realizowali w imieniu partii bolszewickiej politykę wytwarzania nowej sowieckiej tożsamości wśród swoich rodaków. Często jako członkowie KPP, a zarazem RKP(b) zorganizowani byli w tzw. biura polskie, które nazywano „polsekcjami”. Tworzyły one całą piramidę struktur, np. na Białorusi aż 11, aż do poziomu biura polskiego Komitetu Centralnego RKP(b). O znaczeniu „eksperymentu polskiego” świadczyło zaangażowanie w prace polskich sekcji narodowościowych RKP(b) znanych postaci z kręgu polskich komunistów, z samym Feliksem Dzierżyńskim, szefem CzK, na czele¹¹⁹. Te rewolucyjne kadry, którym powierzono teraz misję wychowania nowego „sowieckiego Polaka” na zacofanych obszarach wiejskich dawnych Kresów, poddanych *korienizacji* w formie polonizacji, musiały zmierzyć się z oporem własnych rodaków. Najważniejszymi miejscami wybranymi dla przeprowadzenia eksperymentu polskiego stały się dwie autonomie narodowościowe stworzone przy granicach z II Rzeczpospolitą, na sowieckiej Ukrainie i Białorusi.

Pierwszą z nich była Marchlewszczyzna założona w okolicach Żytomierza na Ukrainie sowieckiej w 1925 r. Jej centrum administracyjne ulokowano w niewielkim miasteczku Dołbysz, liczącym zaledwie około

¹¹⁷ Zob. zestawienie etniczne członków partii komunistycznej: R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 280–282.

¹¹⁸ Najszerzej omawia ten problem: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 47–62.

¹¹⁹ Zob. omówienie tych struktur: *ibidem*, s. 425–428.

3 tysięcy mieszkańców. Nazwane zostało teraz Marchlewsk, ku czci jednego z najwybitniejszych polskich komunistów, Juliana Marchlewskiego, w 1920 r. stojącego na czele Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku. Na typowo rolniczym obszarze, pozbawionym większych skupisk ludności, ośrodków przemysłowych i surowców, gdzie Polacy stanowili około 70% mieszkańców, od połowy lat 20. usiłowano zbudować prototyp polskiej republiki sowieckiej. Przykładem stosowanych tu metod inżynierii społecznej były próby uruchomienia przemysłu w postaci fabryki szkła, w celu wytworzenia z miejscowych rolników polskiej klasy robotniczej. Uformowana w ten sposób grupa proletariatu fabrycznego obejmowała zaledwie 11% populacji. O charakterze tego projektu świadczy fakt, że cała autonomia była w praktyce finansowana odgórnie, bo aż 80–90% budżetu pochodziło z dotacji centralnych¹²⁰.

Zasadnicze znaczenie dla realizacji tego eksperymentu miał rozwój szkolnictwa. Powstało tu 89 szkół z 289 nauczycielami oraz 85 punktów likwidacji analfabetyzmu. Autonomia narodowościowa przyznana polskiej mniejszości doprowadziła też od 1926 r. do stworzenia na Ukrainie sądów w języku polskim, na wzór podobnych dla innych mniejszości, choć zajmowały się one tylko drobnymi sprawami¹²¹.

Ze względu na pozorne sukcesy tej polityki na Ukrainie oraz, jak się wydawało, mniejszy w stosunku do innych narodowości opór Polaków wobec kolektywizacji na Białorusi, władze sowieckie postanowiły powtórzyć tu „eksperyment polski”. Zachętą do tego stało się zjawisko dobrowolnego wstępowania Polaków do kołchozów z ukrytą intencją ich przejęcia. Na Białorusi realizowano plan autonomii jednak w trudniejszych warunkach, gdyż ludność polska była tu bardziej rozproszona. Na dodatek kierownictwo tej republiki, samo prowadzące dotąd eksperyment „białorutenizacji”, przeciwstawiało się konkurencyjnej polityce „polonizacji”, podobnie jak na Ukrainie, gdzie dochodziło z kolei do konfliktu kursu „polonizacji” z „ukrainizacją”¹²². Na Białorusi zwrot nastąpił w 1930 r., gdy doszło do rozprawy z narodowymi działaczami białoruskim oskarżonymi o nacjonalizm.

¹²⁰ Zob. monograficzny zarys dziejów tego eksperymentu: H. Stroński, *Marchlewszczyzna 1925–1935. Polski rejon narodowościowy na sowieckiej Ukrainie*, Warszawa 2023; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 72–77.

¹²¹ Zob. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 90–93; por. T. Sucharski, *Obywatele „archipelagu polskiego” na „oceanie” ukraińskim, czyli o strukturze narodowościowej Marchlewszczyzny radzieckiej*, w: *Ukraińcy i ich sąsiedzi na przestrzeni wieków*, t. 2: *Polityka, gospodarka, religia, kultura i życie codzienne*, red. B. Halczak, R. Drozd, Słupsk–Warszawa, 2021, s. 141–156.

¹²² Syntetyczny zarys tak „ukrainizacji”, jak i „białorutenizacji” stanowią syntezy: E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 2007; A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina*, Warszawa 2006.

Wtedy władze centralne zdecydowały także o możliwości powstania polskiego rejonu narodowościowego. Przykład ten dobrze ilustruje stosowaną przez bolszewików taktykę „dziel i rządź” oraz rozgrywanie grup narodowych¹²³.

Od marca 1932 organizowano w okolicach Mińska tzw. Narodowościowy Rejon Polski. Otrzymał on wkrótce oficjalną nazwę Dzierżyńszczyzna, ku czci szefa CzK Feliksa Dzierżyńskiego, którego rodzinny majątek znajdował się po drugiej stronie granicy. Na czele administracji stanęli głównie przywiezieni tu komunistyczni emigranci z II Rzeczypospolitej, działacze KPP. Tak samo jak na Ukrainie, także i tutaj eksperyment polski w ogromnej mierze finansowano z centralnego budżetu. Powstały tu 93 szkoły powszechne i 14 średnich¹²⁴.

Tu rozwój autonomii polskiej podążał własną drogą. Właśnie wtedy, gdy na skutek kolektywizacji na ziemiach ukraińskich zaczęto likwidację autonomii na Marchlewszczyźnie, białoruska Dzierżyńszczyzna wchodziła w apogeum swojego krótkiego rozwoju. Generalny zwrot w tej polityce nastąpił dopiero w grudniu 1934 r. Podobnie jak na Ukrainie, nastąpiło to pod wpływem nacisku Moskwy, czego wyrazem był wspomniany list KC WKP(b), czyli samego Stalina, domagającego się represji wobec tzw. elementów kontrrewolucyjnych. Spowodowało to, że w 1935 r. zostało wysiedlonych do Kazachstanu lub na Syberię około 2 tysięcy polskich rodzin, głównie z Dzierżyńszczyzny, w ramach „oczyszczania” pasa przygranicznego.

Rozpoczęło to proces likwidacji autonomii polskiej na Białorusi. Dobrze ilustrują go dane. W 1934 r. działało tu 41 rad wiejskich oraz 321 szkół polskich, w 1937 r. pozostało tylko 19 rad i ani jednej szkoły, a w 1938 r. nie funkcjonowała już żadna rada. Podobnie jak na Ukrainie, także na Białorusi likwidowano teraz instytucje kulturalne oraz prasę polskojęzyczną. W czerwcu 1937 r., w przededniu rozpoczęcia „operacji polskiej” NKWD, KC partii komunistycznej na Białorusi zdecydował o rozwiązaniu rejonu imienia Dzierżyńskiego, który został podzielony między sąsiednie jednostki terytorialne. Nazwę Dzierżyńsk zamieniono na Kojdanów¹²⁵.

Zniszczenie autonomii polskiej uzasadniono, podobnie jak na Ukrainie, zarzutem opanowania jej przez szpiegów i „wrogów ludu” prowadzących

¹²³ Zob. szerzej: A. Wialiki, *Dzierżyńszczyzna 1932–1937. Rejon skazany na likwidację*, tłum. J. Kurkowski, red. J. Szumski, Warszawa 2021; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 78–85.

¹²⁴ Zob. monograficzny zarys dziejów Dzierżyńszczyzny: A. Wialiki, *Dzierżyńszczyzna 1932–1937...*; por. Z. Winnicki, *Szkice kojdanowskie: Kojdanowsko-Polski Region Narodowościowy w BSSR. Uwagi o genezie oraz przesłankach funkcjonowania, stan badań problematyki*, Wrocław 2005.

¹²⁵ Zob. szerzej: A. Wialiki, *Dzierżyńszczyzna 1932–1937...*, s. 17–57; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*

działalność kontrrewolucyjną. Wkrótce nastąpiły represje związane z „operacją polską”, która na Białorusi przybrała charakter wyjątkowo bezwzględny i krwawy.

Głównymi centrami działalności polskich komunistów na Ukrainie i na Białorusi były jednak nie obszary polrejonów, ale stolice tych republik, Mińsk i Kijów. W samym Kijowie mieszkało około 13 tysięcy Polaków. W miastach tych znajdowały się również główne instytucje polskie, kluby, teatry, redakcje pism związanych z projektem polskim oraz biura kierujących nim polskich komunistów.

W Moskwie wiązano nadzieje również z nowym ważnym ośrodkiem przemysłowym na Ukrainie, Dnieprodzierżyńskiem (dawniej Kamienskoje), gdzie znalazła się liczna grupa polskich robotników. Chciano z nich wytworzyć polskie kadry rewolucyjne. Myślano nawet o założeniu nad Dnieprem kolejnej autonomii narodowej. Jednak dynamiczny proces industrializacji, napływ robotników pochodzenia ukraińskiego i rosyjskiego, uciekających ze wsi przed głodem, przekreślił te plany, zmieniając strukturę etniczną miasta. Założenie kolejnego tzw. polrejonu planowano również w okolicach Płoskirowa. Tutaj jednak eksperyment załamał się, podobnie jak na Dzierżyńszczyźnie, na skutek oporu wiejskiej ludności. Zraziło to Moskwę do kontynuowania podobnych działań. Odejście do polityki *korienizacji* oraz opór ludności polskiej wobec kolektywizacji doprowadziły do ostatecznej rezygnacji z rozszerzenia eksperymentu polskiego¹²⁶.

Jednym z głównych centrów polskości, poza dawnymi, tzw. dalszymi Kresami, pozostał Piotrogród, od 1928 r. Leningrad, gdzie w tym samym roku w całym obwodzie miało mieszkać około 40–50 tysięcy Polaków. W drugim ośrodku, w Moskwie, znajdowało się w 1930 r. około 29 tysięcy Polaków. W mieście nad Newą Polacy stanowili trzecią po Rosjanach i Żydach grupę etniczną. Tutaj także znalazł się szereg organizacji i instytucji podległych komunistom i służących do upowszechniania nowego światopoglądu. Liczba szkół polskich w Leningradzie zmniejszała się jednak stopniowo z 24 w 1919 r. do czterech w 1929 i zaledwie jednej w 1938 r.¹²⁷ (zob. szerzej w aneksie 1).

¹²⁶ Zob. o tych niezrealizowanych projektach: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 85–92.

¹²⁷ Zob. o rozwoju, a następnie zniszczeniu eksperymentu z kulturą sowiecką mniejszości narodowych w Leningradzie, w tym Polaków: B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa...*, s. 103–150; por. o autonomii polskiej w miastach sowieckich: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 85–90; por. zarys dziejów Polonii w Leningradzie i jej instytucji w publikacjach na portalu: <https://www.polskipetersburg.pl/>; por. relacje polskich ofiar sowieckiej polityki z północnej części Rosji: *Polacy w łagrach rosyjskiej Północy w świetle relacji, listów i dokumentów*, wybór i oprac. H. Owsiany, Warszawa 2000.

2.2. Próby wychowania sowieckiego „nowego człowieka” – przebieg i fazy eksperymentu polskiego

Pomimo dużej grupy polskich komunistów polskość od czasu rewolucji i wojny domowej kojarzona była z wrogością i oporem wobec władz sowieckich. W oczach lokalnych władz administracyjnych ściągało to podejrzenie wobec całych miejscowości, szczególnie wsi kresowej szlachty zagrodowej, zamieszkałych przez „element antysowiecki”. Polska ludność wsi na Ukrainie i Białorusi, owi Bohatyrowicze i „Nadberezyńcy”, zgodnie ze stereotypem kulturowym, etnicznym i religijnym, wykorzystanym przez bolszewicką propagandę, kojarzyła się właśnie ze szlachtą i katolicyzmem, a więc klasowymi i ideologicznymi, „genetycznymi” wrogami nowego porządku¹²⁸. Dlatego wobec odporności ludności polskiej na komunistyczną agitację i trudności z wywołaniem na wsi konfliktu klasowego zastąpiono to strategią walki z „polskim nacjonalizmem burżuazyjnym”. Rozumiano pod nim wszelkie oznaki przywiązania do tradycyjnej tożsamości.

Powstanie autonomii narodowościowych w pewien sposób ograniczyło wcześniejsze represje lokalnej administracji sowieckiej. Ludność polska usiłowała dopasować formy oporu i strategię przetrwania do wytworzonych warunków. Polacy wciąż jednak pozostawali pod czujnym okiem służb sowieckich. Stąd stałe, „prewencyjne” represje, których Polacy doświadczali już w latach 20.: aresztowania i rozstrzeliwanie całych grup oskarżanych o szpiegostwo. Pretekstem do tego były nawet pokojowe protesty, zwykle petycje czy akcje biernego oporu w obronie zamykanych kościołów i prześladowanych księży oraz przeciwko działaniom lokalnej administracji. Od końca lat 20. represje zaczęły stopniowo narastać, co było związane z generalnym odwrotem od polityki *korienizacji* i nasilającą się polityką tropienia „nacionalszowinizmu”¹²⁹.

Do rozbicia solidarności konserwatywnych społeczności wiejskich od wieków mieszkających na dawnych Kresach usiłowano wykorzystać leninowską strategię prowokowania wojny klasowej, wypróbowaną już wcześniej na wsi rosyjskiej. W tym celu zakładano tzw. komniezamy, tj. oddziały Komitetu Niezamożnych Chłopów. Rolników wręcz zmuszano, by do nich wstępowali. Na terenie ukraińskiej Marchlewszczyzny doprowadziło to do zapisania się do „komniezamów” około połowy ludności. Strategia tworzenia

¹²⁸ Zob. charakterystykę kresowych Polaków w ZSRS: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 32–45.

¹²⁹ Zob. przykład losów Kościoła na Białorusi: A. Wialiki, *Dzierżyńszczyzna 1932–1937...*, s. 62–69.

przez bolszewików podobnych, sztucznych podziałów społecznych w celu wywołania konfliktu klasowego załamała się jednak wobec solidarności grupowej Polaków¹³⁰.

Innym środkiem służącym do komunistycznej penetracji polskich społeczności stało się stworzenie sieci tzw. korespondentów prasy polskojęzycznej. Ci autorzy jawnych i niejawnych donosów zwykle rekrutowali się spośród osób pełniących różne funkcje w lokalnym aparacie partyjnym i administracyjnym. Wypełniali oni *de facto* rolę ówczesnych sowieckich „sygnalistów”, publicznych delatorów¹³¹. Relacje takich donosicieli publikowane w polskojęzycznych gazetach wskazywały konkretne osoby i środowiska podlegające następnie publicznemu napiętnowaniu za zachowania i postawy uznane za „reakcyjne” oraz „religianckie”¹³².

Wobec trudności z przełamaniem oporu wiernej swej tradycji ludności wiejskiej władze bolszewickie postawiły na próbę pozyskania przynajmniej młodego pokolenia. Dlatego najważniejszym narzędziem komunistycznej reedukacji Polaków stało się szkolnictwo w języku narodowym. Miało ono przyciągać ludność pamiętającą ograniczenia z epoki carskiej rusyfikacji i wychować nowe pokolenie pod kontrolą ideologiczną. Szczególne znaczenie dla planowej indoktrynacji miały tzw. sowieckie szkoły partyjne, w tym objazdowe oraz komsomolskie kółka polityczne, konferencje, zjazdy i mitingi służące nieustannej agitacji¹³³.

Na Ukrainie w 1928 r., w ramach polityki *korienizacji*, funkcjonowało aż 577 szkół polskich, w których uczyło się około 10 tysięcy uczniów.

¹³⁰ Najpełniej problemy te omawia w swych pracach N. Iwanow: *idem, Zapomniane ludobójstwo...*; por. H. Stroński, *Marchlewszczyzna 1925–1935...*

¹³¹ Zob. szerzej o masowym zjawisku donosicielstwa i jego roli w kontroli tajnej policji nad społeczeństwem sowieckim w tej epoce: F.-X. Nérard, *5% prawdy. Donos i donosiciele w czasach stalinowskiego terroru*, tłum. J. Kumaniecka, Warszawa 2008; por. o nastrojach społeczeństwa sowieckiego i jego strategiach przyjmowanych w obliczu Wielkiego Terroru: O. Figes, *Szepty. Życie w stalinowskiej Rosji*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2013, s. 194–266; por. S. Fitzpatrick, *Życie codzienne pod rządami Stalina. Rosja radziecka w latach trzydziestych XX wieku*, tłum. J. Gilewicz, Kraków 2012; zob. też sagę o kolejnych generacjach sowieckich elit, na przykładzie moskiewskiego Domu Władzy: Y. Slezkine, *Dom Władzy. Opowieść o rosyjskiej rewolucji*, t. 1: *W drodze*, t. 2: *W domu*, t. 3: *Przed sądem*, tłum. G. Chodkowski-Gyurics, G. Kulesza, K. Michałowicz, M. Różycki, D. Skotarek, Warszawa 2019.

¹³² Zob. o roli religii w polityce wobec polskiej mniejszości: R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997; por. *idem, Bolszewicy w walce z religią. Kościół rzymskokatolicki w Związku Sowieckim w polskich dokumentach dyplomatycznych (1922–1938)*, oprac. A. Szabaciuk, Warszawa 2021.

¹³³ Zob. o charakterze polskojęzycznego szkolnictwa na sowieckiej Białorusi: A. Biały, *Szkolnictwo polskie w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej w latach 1921–1938: zasięg, typologia, programy nauczania*, w: *Europa Środkowo-Wschodnia jako obszar wielu kultur i polityk. Studia historyczne i politologiczne ofiarowane Profesorowi Nikolajowi Iwanowowi*, red. A. Kwiatek, Z. Machelski, Opole 2020, s. 47–63.

Na Białorusi działało w tym samym czasie 138 szkół, do których uczęszczało około 9 tysięcy uczniów. Przedsięwzięcie to miało cechy prawdziwej rewolucji kulturalnej, przeprowadzanej w szczególnie zacofanym regionie. Dowodem tego był wysoki procent analfabetów, wyższy nawet niż w innych miejscach Białorusi i Ukrainy (średnio ponad 50% ludności). Walka z analfabetyzmem, obok elektryfikacji jedno ze sztandarowych haseł komunistów, sprzyjać miała szybszemu procesowi sowietyzacji niewykształconych polskich mas. W tym celu zorganizowano ośrodki likwidacji analfabetyzmu oraz specjalne seminaria nauczycielskie, tzw. kombinaty pedagogiczne, w Kijowie, Moskwie, Leningradzie. Kształtowano tam nową, sowieckiego typu inteligencję polską. W tym celu założono w Kijowie w 1930 r. specjalną szkołę wyższą – Polski Instytut Wychowania Społecznego im. Feliksa Dzierżyńskiego, kształcący jednorazowo ponad tysiąc osób. Zlikwidowano go w 1938 r., razem z innymi instytucjami polskiej autonomii. Na Białorusi podobną funkcję spełniał Białoruski Wyższy Instytut Pedagogiczny. Pod wpływem totalitarnych wzorów kształtowano tu kadry etnicznych Polaków ze środowisk wiejskich na sowieckich patriotów¹³⁴.

Na tym etapie polityki etnicznej komunistycznej reedukacji usiłowano poddać szczególnie mniej odporne na utopię młode pokolenie. Przeprowadzano ją za pośrednictwem opisanej tu rozbudowanej sieci szkół, prasy polskojęzycznej, teatrów, klubów i innych form instytucjonalnej indoktrynacji¹³⁵. Droga do wykształcenia wśród Polaków nowej, sowieckiej tożsamości miał być eksperyment stworzenia tzw. polskiej kultury proletariackiej. W środowisku pochodzących z II Rzeczypospolitej komunistów doszło nawet do konfliktu na tle tego, czy „polska kultura socjalistyczna” może mieć jakiś związek z procesami kulturowymi zachodzącymi w II Rzeczypospolitej. Zwyciężyła jednak dogmatyczna opcja budowania zupełnie nowej tożsamości w oderwaniu od tego, co działo się w „reakcyjnej” Polsce, będąca w istocie powieleniem wzorów sowieckich. Tym samym celom została podporządkowana swoista polityka pamięci, w ramach której w miejsce postaci i wydarzeń tworzących świadomość historyczną wprowadzano sowieckich bohaterów i rocznice związane z wyzwoleniem spod „okupacji białopolskiej”¹³⁶.

¹³⁴ Zob. szerzej: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 93–115; *idem*, *Pierwszy naród ukarany...*

¹³⁵ Zob. np. zarys polskojęzycznej prasy na sowieckiej Ukrainie: E. Dzięgiel, K. Czarnecka, D.A. Kowalska, L. Yanushevska, *Polskojęzyczna prasa na Ukrainie sowieckiej w latach 1918–1939. Przegląd tytułów i treści*, Kraków 2016; por. <https://prasapolukr.ijp.pan.pl> (portal Pracowni Polszczyzny Kresowej Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk).

¹³⁶ Zob. na przykładzie polityki wobec Polaków na Białorusi: A. Wialiki, *Dzierżyński-czyzna 1932–1937...*, s. 77–87.

Eksperyment wychowania „nowego Polaka” objął właściwie wszystkie sfery życia. W ramach „rewolucji językowej”, która miała pozwolić na uformowanie nowej, komunistycznej, sowieckiej (anty)kultury, zamierzano usunąć słowa i określenia uważane za „reakcyjne” i „klerykalne”, zastępując je „postępowymi” oraz taką też frazeologią. Prowadziło to w istocie do narzucenia polskiej odmiany orwellowskiej nowomowy. W ramach tego projektu w latach 30. zamierzano m.in. zreformować język i uprościć pisownię, dopasowując je do intelektualnych możliwości nizin społecznych. Planowano zamienić np. „ó” na „u”, „ch” na „h”, „ę” na „em”, „ą” na „om”, etc.¹³⁷ Nowe zasady ortografii języka polskiego sformułował w 1933 r. znany poeta futurystyczny i pisarz Bruno Jasieński, który w ZSRS szukał spełnienia swych ambicji¹³⁸. Nie ogłoszono ich jednak wobec rezygnacji z kontynuacji polskiego eksperymentu, a sam Jasieński w czasie czystek z roli stalinowskiego „inżyniera dusz” został strącony w otchłań sowieckich więzień¹³⁹.

Kolejnym narzędziem agitacji stał się nowy model „teatru uczestniczącego”, przy wykorzystaniu udziału widzów, tworzonego w języku polskim. Specjalizował się on szczególnie w atakowaniu Kościoła. Grupom teatralnym starano się nadać cechy spontanicznego masowego ruchu. W tym celu powstała cała sieć, około dwóch tysięcy polskich kółek teatralnych, których działalność miało centralnie koordynować Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w ZSRS. Na Białorusi, w Mińsku, działał Państwowy Polski Teatr Wędrowny. Natomiast w Kijowie powstało Polskie Studium Teatralne Witolda Wandurskiego¹⁴⁰.

W ramach eksperymentu polskiego wydawano również masowe nakłady książek w języku polskim. W latach 1925–1935 w Związku Sowieckim publikowano rocznie od 100 do 300 polskich tytułów, choć w dużej części były

¹³⁷ Zob. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 93–96, 104–107; *idem*, *Pierwszy naród ukarany...*

¹³⁸ Szerzej pisze o tym: K. Jaworski, *Dandys: słowo o Brunonie Jasieńskim*, Warszawa 2009, zwł. s. 192–260; zob. próbę zarysowania zjawisk fascynacji rosyjskim komunizmem wśród intelektualistów polskich: M. Shore, *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokoleń oczarowanych i rozczarowanych marksizmem*, tłum. M. Szuster, Warszawa 2008, zwł. s. 124–139.

¹³⁹ Zob. publikacje dokumentów z archiwów sowieckich o losie Jasieńskiego: P. Mitzner, *Śmierć futurysty, „Karta” 1993*, nr 11, s. 58–76; K. Jaworski, *Bruno Jasieński w sowieckim więzieniu – aresztowanie, wyrok, śmierć*, Kielce 1995.

¹⁴⁰ Zob. o polskim teatrze sowieckim w Kijowie: P. Horbatowski, *W szponach polityki. Polskie życie teatralne w Kijowie 1919–1938*, Warszawa 1999; zob. o represjach w latach 30.: *ibidem*, s. 174–197; por. W. Wandurski, *Zeznania w więzieniu GPU*, „Pamiętnik Teatralny” 1996, nr 3–4, s. 487–510; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 110–111.

to jedynie materiały propagandowe i podręczniki. W latach 1930–1933 roczny nakład książek w języku polskim przekraczał milion egzemplarzy (!). Zawierały one jednak głównie skrajnie zideologizowaną wizję świata¹⁴¹.

Równie ważnym instrumentem oddziaływania stała się sowiecka prasa polskojęzyczna. Nigdzie na świecie poza Polską nie wydawano jej w tak wielkim nakładzie. Organem Centralnego Biura Polskiego Komitetu Centralnego WKP(b) była „Trybuna Radziecka”, wydawana w latach 1920–1938. W sumie w latach 1919–1939 na Ukrainie i na Białorusi oprócz wielu wkładek prasowych w języku polskim do oficjalnych gazet sowieckich cały nakład polskiej prasy dochodził do 120 tysięcy egzemplarzy. Polskie periodyki rozwinęły się szczególnie na Ukrainie, gdzie prócz najważniejszej gazety pt. „Sierp” powstało też wiele lokalnych pism rejonowych. Na Białorusi główną rolę odgrywały centralne tytuły, jak „Orka” oraz polskojęzyczne dodatki do sowieckich gazet białoruskich¹⁴².

Na łamach tej prasy prezentowano obraz klasowych przeciwników: księży, kułaków, nauczycieli, nie dość gorliwie uczących dzieci nowej komunistycznej wiary i miłości do sowieckiej ojczyzny, a także „elementów antyspołecznych”. Ten negatywny wizerunek „wroga” przeciwstawiano kreowanym na nowych bohaterów przodownikom (i przodowniczkom) socjalistycznego współzawodnictwa pracy, kołchoźnikom/kołchożnicom, dojarzom/dojarkom, żniwiarzom/żniwiarkom i aktywistom/aktywistkom. Towarzyszyły temu triumfalne doniesienia z pola walki o zwiększenie wydajności buraków cukrowych czy udoju krów mlecznych, a szczególnie o postęпах w procesie „dobrowolnej” kolektywizacji. Wzywano do walki z przeżytkami starej obyczajowości, np. pod hasłem „Precz z Bożym Narodzeniem” jako świętem „kapitalistów i wyzyskiwaczy”¹⁴³.

¹⁴¹ Por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 11–113.

¹⁴² Zob. zarys tego zjawiska: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 112–115. Najlepiej udało się dotąd przebadać prasę polskojęzyczną na sowieckiej Ukrainie; zob. E. Dziegiel, K. Czarnecka, D.A. Kowalska, L. Yanushevska, *Polskojęzyczna prasa na Ukrainie sowieckiej...*; por. J. Daszkiewicz, *Prasa polska na Ukrainie Radzieckiej: zarys historyczno-bibliograficzny*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 5/2, 1966, s. 84–137. Brak jest kompletu tytułów polskojęzycznej prasy sowieckiej w bibliotekach w Polsce. Można je odnaleźć w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Moskwie (dawniej Bibliotece im. Lenina); por. zarys: A. Paczkowski, *Prasa polonijna w latach 1870–1939. Zarys problematyki*, Warszawa 1977.

¹⁴³ Zob. analizę języka tej prasy w studiach Tamary Graczykowskiej, zwł. *eadem*, *Radzieckie ideologemy w prasie polskojęzycznej w ZSRR w okresie międzywojennym w ZSRR (na wybranych przykładach z Trybuny Radzieckiej)*, „Slavia Orientalis” 1, 2021, nr 70, s. 155–165; por. *eadem*, *Słownictwo „Trybuny Radzieckiej” wydawanej w Moskwie w latach 1927–1938*, Bydgoszcz 2018. Badania na ten temat prowadziła też Ewa Dziegiel, zob. np. *eadem*, *Przymiotnik „czerwony” w polskojęzycznej prasie wydawanej na Ukrainie sowieckiej w latach 20. i 30. XX wieku*, „Acta Baltico-Slavica” 2016, nr 40, s. 206–231.

Popularyzowano współzawodnictwo pracy i kreowano jej bohaterów, nagradzanych za swe sukcesy dodatkowymi przydziałami zboża. Propagowano też sowiecką odmianę feminizmu, ukazując jako wzór owe traktorzystki, dojarki i komsomołki, studiujące w wolnych chwilach nową biblię komunizmu – dzieła Marksa-Lenina-Stalina – i oficjalne dokumenty partyjne, a po pracy ćwiczące się w obsłudze karabinu. Wyzwoleniu kobiet sowieckich spod rzekomej opresji męża, pana i plebana miało służyć oczywiście szerokie propagowanie aborcji, której legalizację wprowadzono w już w 1920 r. w ZSRS, jako pierwszym państwie na świecie.

Szczególnie od 1926 r. powszechnie stosowanym epitetem wobec II Rzeczypospolitej stał się termin „faszystowska Polska”. W tym samym kierunku działała też zagraniczna propaganda Kominternu. Podporządkowana Moskwie Międzynarodówka Komunistyczna, założona w 1919 r., kierowała nie tylko komunistycznymi ruchami wywrotowymi w skali globalnej, ale i kreowała aktualne narracje uzasadniające cele sowieckiej polityki. Tu na potrzeby lewicowych kół opinii publicznej tworzono negatywny obraz reakcyjnej, klerykalnej II Rzeczypospolitej, „ostatniego psa Ententy”¹⁴⁴.

Doświadczenie konfliktu polsko-bolszewickiego w latach 1919–1920 zaprogramowało sowiecką propagandę, odnawiając stereotyp „polskich panów”, upowszechniając obraz „białopolaków” jako głównych wrogów nowej, komunistycznej Rosji¹⁴⁵. W istocie pozwoliło to przygotować tezy propagandy uzasadniające rozprawę z polskością w latach 30. Portret wroga został w ten sposób utrwalany i był masowo powielany w formie plakatów, karykatur, publikacji prasowych, w spektaklach teatralnych i kulturze popularnej.

Przeniesiony został też za pośrednictwem najbardziej nowoczesnej formy propagandy na ekrany kin, których rolę od początku doceniali Lenin

¹⁴⁴ Nadal brak w polskiej literaturze naukowej monograficznego opracowania tej fundamentalnie ważnej problematyki; zob. uwagi D. Tołczyka nt. kształtowania podobnych obrazów: *idem, Gułag w oczach Zachodu*, Warszawa 2009. Wyobrażenia lewicowych i liberalnych elit Zachodu tej epoki na temat komunistycznego eksperymentu i szansy stworzenia „nowego człowieka” warto skonfrontować z doświadczeniem milionów ofiar marksistowskiej utopii w ZSRS. Jego wstrząsającym zapisem jest album fotograficzny z unikalnymi obrazami: *Gułag*, oprac. T. Kizny, współpr. D. Roynette, Warszawa 2015.

¹⁴⁵ Zob. zwł. prace Aleksandry Leinwand: *eadem, Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji Radzieckiej lat 1917–1922*, Warszawa 1998, zwł. s. 145–160; *eadem, Czerwonym młotem w orla białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008; por też: *eadem, Bolszewicki plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej 1920*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 27, 1992, s. 75–87; *eadem, Z dziejów polsko-sowieckiej wojny propagandowej 1919–1920*, w: *Rola i miejsce Polski w Europie (1914–1957). Materiały z sesji naukowej w Instytucie Historii PAN*, red. A. Koryn, Warszawa 1994, s. 199–214.

i Stalin. W tej najbardziej masowej formie przekazu powracał stereotyp „polskiej intrygi”, stworzony w rosyjskiej literaturze, publicystyce i propagandzie już w XIX w. Do lat 30. ukazywano zwykle w takich obrazach dla równowagi „dwóch” Polaków: dobrego i złego („pana i Jana”), jak np. w głośnym filmie Władimira Gardina *Krzyż i mauzer* czy *Granica*¹⁴⁶. Z kolei kominternowska linia propagandy przeciwstawiała obraz „międzynarodówki wyzy-skiwaczy” i „międzynarodówki ludzi pracy”¹⁴⁷. Po zmianie kursu w latach 30. powrócił znany dobrze etniczny stereotyp „polskiej intrygi”, stworzony jeszcze w XIX w., odnowiony przez propagandę. Polacy znów stali się zbiorowym wrogiem. Wątek polski dominował nad innymi tematami dotyczącymi zagranicy tylko w okresach naprężonych stosunków. Charakterystyczne jednak, że po podpisaniu paktu o nieagresji w 1932 r. spadła liczba takich propagandowych dzieł. W 1934 r. nie wyprodukowano żadnego obrazu fabularnego z wątkiem polskim, a w 1935 i 1936 r. zaledwie po jednym. Jednak wkrótce, w latach „operacji polskiej”, w 1937 i 1938 r. nakręcono po cztery, a w 1939 aż pięć filmów¹⁴⁸.

Charakterystycznym wyrazem tego zjawiska w drugiej połowie lat 30. było pojawienie się wielu filmów fabularnych utwierdzających masowego odbiorcę w antypolskim stereotypie. Szczególnym przykładem był *Minin i Pożarski* z 1939 r. oraz *Suworow*, a potem zrealizowany już w 1941 r. *Bohdan Chmielnicki*. O atmosferze towarzyszącej pracy nad obrazem *Minin i Pożarski* niech świadczy fakt, że żołnierze Specjalnej Brygady Kawalerii uczestniczący w nim jako statyści wkrótce, po 17 wrześniu 1939 r., wyrazili *en masse* chęć zrealizowania w praktyce dopiero co odgrywanych ról. Zgłosili się na front „w obronie braci klasowych i braci krwi”¹⁴⁹.

W ten sposób za pomocą filmu, radia, prasy, plakatów i innych środków masowego przekazu utrwalano obraz stałego zagrożenia ze strony „faszystowskiej Polski”, wysługującej się wrogim mocarstwom, zagrażającym na zachodzie Niemcom, a na wschodzie Japonii¹⁵⁰. Podobna propaganda

¹⁴⁶ W. Tokariew, *Polskie wątki w kinie radzieckim w latach 1920–1953*, w: *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, red. A. de Lazari, Warszawa 2006, s. 447–449.

¹⁴⁷ Zob. szerzej: *ibidem*, s. 441–456; por. W. Tokariew, *Polak i Polska w filmie radzieckim 1920–1953 (filmografia)*, w: *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan...*, s. 441–457 (bibliografia na płycie CD); por. T.P. Rutkowski, *Pańska, szlachecka, faszystowska. Polska w sowieckiej propagandzie, kulturze i historiografii 1917–1945*, Warszawa 2020, s. 212–227.

¹⁴⁸ Zob. W. Tokariew, *Polskie wątki w kinie radzieckim...*, s. 446.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 449; por. też szerszy zarys: B.W. Sokołow, *Obraz historii Polski w kinie sowieckim (1922–1992)*, „Arcana” 2017, nr 6, s. 98–106; por. W.A. Tokariow, *Istorijskaja strana / istorijskije kino. Epoka Stalina: ekrannije normatywy. „Kara panam! Kara!” Polskaja tiema w przedwojennom kino (1939–1941 gody)*, „Otieczestwiennaja Istorijskaja” 2003, nr 6, s. 47–59.

¹⁵⁰ Zob. o kreowaniu obrazu Polski w sowieckich środkach przekazu: A. Życki, *II Rzeczpospolita w publicystyce sowieckiej. Polityka, gospodarka, stereotypy*, Warszawa–Ostrołęka 2006.

uzasadniała *de facto* i przygotowywała emocjonalnie do ludobójstwa dokonanego wkrótce na Polakach jako odczłowieczonym, podejrzanym, zbiorowym reprezentancie „wroga”. Były to więc słowa i obrazy, które dosłownie zabijały. „Każdy Polak, bez względu na jego stopień wojskowy czy status społeczny, stawał się odtąd uosobieniem zagrożenia i wiarołomstwa, niesprawiedliwości i przemocy”¹⁵¹ – jak zauważa rosyjski badacz tego zjawiska.

Tradycyjnym wyróżnikiem polskiej tożsamości był katolicyzm, nazywany wręcz „wiarą polską”. Po prawosławiu, islamie i judaizmie był on czwartym pod względem wielkości wyznaniem w państwie sowieckim. Polacy stanowili wśród jego 1,6 milionów wyznawców aż 75–80%. Dlatego głównym wrogiem systemu sowieckiego stała się kultura i świadomość narodowa uformowana pod wpływem katolicyzmu oraz jej ostoja – łaćński Kościół¹⁵². W walce z „polską wiarą” przywołano utrwalone w rosyjskiej tradycji antykatolickie klisze i stereotypy. Kościół i jego duchowni, reprezentujący dyskryminowaną w czasach starego porządku mniejszość, byli teraz podwójnie podejrzani. Widziano w nich tzw. szpiegów Watykanu, gdyż mieli swoje centrum dyspozycyjne poza obszarem kontrolowanym przez bolszewików¹⁵³. Zarazem w tradycyjnych wyobrażeniach uosabiali oni wrogi łaćński Zachód. Kojarzenie Kościoła z polskością sprawiało, że księży, w większości Polaków, przedstawiano także jako polskich szpiegów.

Duchowieństwo katolickie prześladowane było nawet w okresie eksperymentu *korienizacji*, mającego pozyskać Polaków. Już w 1918 r. księży katolickich pozbawiono praw politycznych. Stopniowo też ograniczano im możliwość nauczania i działalności. Początkowo tolerowano jednak jeszcze istnienie katolickich instytucji charytatywnych i szkolnych, koncentrując represje na znacznie silniejszej Cerkwi prawosławnej¹⁵⁴. Wkrótce jednak Kościół katolicki doświadczył pierwszej dużej fali represji w latach 1922–1923, w ramach tzw. kampanii konfiskaty kosztowności. Przejmowano

¹⁵¹ W. Tokariew, *Polskie wątki w kinie radzieckim...*; zob. o kształtowaniu wrogiego obrazu polskości przez propagandę: M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 171–177; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 93, 102.

¹⁵² Zob. H. Stroński, *Życie religijne ludności polskiej na Ukrainie radzieckiej w warunkach represji w latach trzydziestych XX w.*, w: *Kultura i świadomość etniczna Polaków na Wschodzie. Tradycja i współczesność*, red. A. Kuczyński, M. Michalska, Wrocław 2004, s. 107–116.

¹⁵³ Zob. o zarzutach politycznych: R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR...*, s. 161–184; por. szerzej zbiór studiów nt. losów duchowieństwa oskarżanego o szpiegostwo: *Skazani jako „szpiegowie Watykanu”. Z historii Kościoła katolickiego w ZSRR 1918–1956*, red. ks. R. Dzwonkowski, Ząbki 1998.

¹⁵⁴ Zob. o organizacji i taktyce walki z religią w ZSRS: R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR...*, s. 71–108; *ibidem*, s. 98–103, o roli polskich komunistów; por. przykład tej polityki na sowieckiej Białorusi: A. Bobryk, *Antyreligijna polityka władz radzieckich wobec Kościoła katolickiego – na przykładzie Mohylewa*, „*Studia Polonijne*” 27, 2006, s. 119–137.

je pod pozorem gromadzenia środków na zakup żywności dla głodującej ludności chłopskiej¹⁵⁵. Przejawem tej samej polityki stał się w marcu 1923 r. głośny proces pokazowy najwyższych rangą hierarchów katolickich w Rosji, w Piotrogradzie, z arcybiskupem Janem Cieplakiem na czele. Po licznych interwencjach, szczególnie Watykanu, arcybiskup Cieplak, skazany wcześniej na śmierć, został jedynie wydalony ze Związku Sowieckiego. Zamordowano jednak ks. prałata Konstantego Budkiewicza, opiekuna Polaków w Piotrogradzie. Innych oskarżonych skazano zaś na wieloletnie wyroki więzienia¹⁵⁶.

Od zamknięcia katolickiego seminarium duchownego w Piotrogradzie w 1922 r., które jednak usiłowało dalej funkcjonować w konspiracji do 1927 r., kolejne fale prześladowań i wymuszane wyjazdy księży znacznie przerzedziły szeregi duchowieństwa katolickiego¹⁵⁷. Od początku lat 20. narastały represje, konfiskaty, procesy. Aresztowanych duchownych osadzano głównie w łagrach na Wyspach Sołowieckich (tzw. Sołowki) na Morzu Białym, gdzie byli oni szczególnie brutalnie traktowani. Niszczeniu duchowieństwa towarzyszyły kampanie propagandowe i oskarżenia nie tylko o szpiegostwo, ale, co było szczególnie perfidne, także o przestępstwa na tle materialnym i obyczajowym. Istotną rolę odgrywał w podobnych kampaniach antyreligijnych Związek Wojujących Bezbożników, organizując masowe, publiczne akcje profanacji i wyszydzania religii, szczególnie chrześcijaństwa, i wydając specjalne pisma¹⁵⁸. Wśród nich wychodził m.in. miesięczniki „Bezbożnik” i „Antyreligioznik” oraz powielające podobne treści pisma, jak dziennik „Bezbożnik przy Pracy” (ros. „Biezbożnik u stanka”), „Wiejski Bezbożnik” (ros. „Dieriewienskij biezbożnik”) czy „Mały Bezbożnik”. W celu zwalczania katolicyzmu wydawano specjalne pismo: „Bezbożnik Wojujący: organ Sekcji Antykatolickiej przy Centralnej Radzie Związku Bezbożników Wojujących”¹⁵⁹.

¹⁵⁵ S. McMeekin, *Największa grabież w historii. Jak bolszewicy złupili Rosję*, tłum. A. Czwojdrak, Kraków 2013.

¹⁵⁶ Zob. o procesach: R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR...*, s. 172–175; por. relacje ofiar z Leningradu jako aneks w dalszej części tego rozdziału książki, publikowany wcześniej jako: *Pierwszy naród ukarany. Świadectwa Polaków z Leningradu*, oprac. H. Głębocki, „Arcana” 2005, nr 4–5 (64–65), s. 158–192; por. *Polacy w Sankt Petersburgu*, zebr. i oprac. T. Konopielko, Warszawa 2011; por. I. Wodzianowska, M.W. Szkarowski, *Cieplak Jan*, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/cieplak-jan> (5 IX 2024).

¹⁵⁷ Zob. o konspiracyjnych seminariach: R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR...*, s. 142–146.

¹⁵⁸ Zob. zarys tych inicjatyw: *ibidem*, s. 83–90.

¹⁵⁹ Zob. o cechach propagandy religijnej kierowanej do Polaków w polskojęzycznych gazetach sowieckich na przykładzie jednego z najważniejszych periodyków: T. Graczykowska, *Klecha, książulek, opryszek w sutannie. Uwagi o antyreligijnej polityce władz radzieckich*

O skuteczności stalinowskiej rozprawy z religiami, szczególnie z wyznaniem chrześcijańskimi, a także konsekwencjach polityki antyreligijnej świadczą statystyki z 1937 r. Wskazują one, że odsetek niewierzących wśród najmłodszych grup w przedziale wiekowym 16–19 lat miał wynosić ponad 62%, a w przedziale 20–29 lat – 55%, przy czym wzrastał razem ze stopniem edukacji¹⁶⁰. Na tym tle polityka ateizacji natrafiła na znacznie większy sprzeciw wśród katolików. Mimo podobnych działań Kościoła katolickiego nie udało się rozbić od środka¹⁶¹. Wierni stawiali pokojowy opór, m.in. organizując tzw. pochody krzyżowe, kierujące się w proteście do granic II Rzeczypospolitej, by po obu stronach kordonu wziąć udział ze swymi rodakami we wspólnych modlitwach¹⁶².

Wystąpienia ludności wiejskiej w czasie kolektywizacji dowodziły przywódczej roli duchowieństwa, szczególnie wyznań chrześcijańskich, dla podtrzymywania oporu społecznego¹⁶³. Trudno oszacować dokładne straty duchowieństwa katolickiego. W ZSRS na początku lat 20. istniało 620 kościołów i drugie tyle kaplic, pracowało w nich około 370 księży katolickich. Jednak do 1938 r. niemal wszystkie świątynie zostały zamknięte. Duchownych zmuszono do wyjazdu, aresztowano, osadzono w GUŁagu lub rozstrzelano. Wobec silnego oporu bolszewicy uznali za konieczną fizyczną likwidację Kościoła i wymordowanie resztek duchowieństwa. W latach 1937–1938 zabito około 120 ostatnich kapłanów katolickich, zamkniętych wcześniej na Sołówkach i w innych w obozach¹⁶⁴. Odtąd na ogromnym terytorium ZSRS, gdzie katolicyzm wyznawany był od wieków, pozostały jedynie dwie otwarte świątynie, gdzie można było odprawiać otwarcie msze święte: po jednej w Moskwie i Leningradzie, paradoksalnie dzięki opiece ambasady laickiej Republiki Francuskiej¹⁶⁵. Pozostałe kościoły miały szczęście, jeśli zamieniano je tylko

wobec Kościoła katolickiego w okresie międzywojennym (na materiale moskiewskiej gazety „Trybuna Radziecka”), „Roczniki Humanistyczne” 70, 2022, nr 7, s. 203–219.

¹⁶⁰ Dane za: S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 389.

¹⁶¹ Zob. o założeniach polityki antyreligijnej w ZSRS: R. Pipes, *Rosja bolszewików...*; por. G. Szubtarski, *Antykościelne ustawodawstwo w ZSRR za rządów Włodzimierza Lenina (1917–1923)*, „Kościół i Prawo” 2 (15), 2013, nr 2, s. 63–75.

¹⁶² Zob. o obronie wiary i Kościoła: M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 133–156.

¹⁶³ Zob. o brutalnej rozprawie z religiami w okresie stalinowskim: S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 379–389.

¹⁶⁴ Zob. o prześladowanych katolickich kapłanach: R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939*, Lublin 1998; *idem*, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003; por. *idem*, *Kościół katolicki w ZSRR...*, s. 191–240.

¹⁶⁵ Zob. o losach Kościołów: R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR...*, s. 241–268; por. o roli ambasady francuskiej: *ibidem*, s. 341–349; por. o sowieckiej polityce wobec Kościołów i religii w Leningradzie: B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa...*, s. 173–236.

w muzea ateizmu, kina czy galerie. Częściej, po ograbieniu, stawały się one magazynami, inne burzono lub wysadzano w powietrze. Na terenie Ukrainy i Białorusi zamieniano je nieraz w areszty i katownie NKWD, jak np. klasztory dominikanów i dominikanki w Kamieńcu Podolskim. Niewinne, bezbronne ofiary masowych represji za swą polskość czy jakikolwiek związek z katolicyzmem w okrutny sposób były tu bez sądu więzione, torturowane, mordowane, a następnie nieraz grzebane w tym samym miejscu, by ukryć ślady zbrodni¹⁶⁶.

Kresowi Polacy, trwający w swojej tożsamości, religii i dumie z przynależności do polskość, okazali się jednak niepodatni na ideologię i inżynierię społeczną bolszewików oraz polskich bolszewików, tak skuteczną gdzie indziej. Sami komuniści woleli pracować z ludnością białoruską i ukraińską, sprawiającą znacznie mniej problemów. Wyrazem nasilającego się biernego oporu było powstawanie nielegalnych szkół i potajemne nauczanie religii. O niezwyklej skali niechęci wobec komunistycznego eksperymentu w przypadku Polaków świadczy fakt, że gdy go rozpoczynano, w 1926 r., wśród wiejskiej ludności polskiej na Białorusi nie działała wciąż żadna podstawowa organizacja partyjna. Na 80 tysięcy mieszkańców było tu zaledwie dwóch członków RKP(b) i 10 kandydatów (sic!). Podobnie sytuacja wyglądała na Ukrainie, np. w młodzieżowym Komsomole na terenie Marchlewszczyzny przeważali Żydzi i Ukraińcy¹⁶⁷.

Po zakończeniu represji związanych z kolektywizacją w latach 1932–1935, po zawarciu paktu o nieagresji z II Rzeczpospolitą (1932 r.) wydawało się, że nastąpił okres sprzyjający autonomii narodowej. Planowano wtedy nawet stworzenie kolejnych rejonów polskich na Ukrainie i Białorusi. Likwidacja biur polskich w 1932 r. rozpoczęła jednak proces konsekwentnej rezygnacji z eksperymentu budowania „społeczeństwa socjalistycznego”. Polacy znaleźli się teraz w obliczu głębokich przemian, które sam dyktator określił mianem „stalinowskiej rewolucji”. Pierwszą jej fazą było zakończenie NEP i rozpoczęcie industrializacji oraz kolektywizacja, której towarzyszyły masowe represje.

¹⁶⁶ Najpełniejszy zarys dziejów i martyrologii Kościoła katolickiego w ZSRR prezentują przywoływane studia ks. Romana Dzwonkowskiego, zob. zwł. *idem*, *Kościół katolicki w ZSRR...*; por. A. Patek, *Z uwag nad położeniem Kościoła katolickiego w ZSRR w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 27, 1995, nr 1, s. 1–12.

¹⁶⁷ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*; por. szerzej: W. Lizak, *Rozstrzelana Polonia. Polacy w ZSRR 1927–1939*, Szczecin 1990; por. M. Łoziński, *Operacja polska. Stalinowska zbrodnia na Polakach w latach 1937–1938*, Kłódawa 2008.

„Rewolucja Stalina”: militarna industrializacja, kolektywizacja, eksterminacja i reimperializacja

3.1. Przyczyny rezygnacji z NEP ekonomicznego i etnicznego

Aby lepiej zrozumieć los Polaków i innych narodów w epoce „rewolucji stalinowskiej”, konieczne jest bliższe przyjrzenie się mechanizmom wielkiej transformacji ZSRS, zacofanego wciąż pod każdym względem wobec Zachodu, zrealizowanej metodami społecznej inżynierii i ludobójstwa. Warto zobaczyć ją w szerszej, globalnej perspektywie celów Moskwy. Wydaje się, że ten kontekst zbyt słabo był dotąd dostrzegany w literaturze historycznej. Przypomnijmy, że niemal dokładnie wiek wcześniej Mikołaj I po stłumieniu powstania listopadowego zakładał okres około 90 lat na dokonanie rusyfikacji Polaków oraz „wypolszczenie” Kresów¹⁶⁸. W przytaczanych w tej książce słowach cara widzieć można złowrogie proroctwo. Termin ten miał minąć niemal dokładnie w latach 30. XX w. Pomimo całej brutalności carskiego systemu represyjnego i eksperymentów inżynierii społecznej dopiero totalitarny reżim bolszewicki i stosowana przezeń nieograniczona przemoc, która przybrała formę ludobójstwa, doprowadziła procesy niszczenia polskości i dziedzictwa I Rzeczypospolitej, rozpoczęte w XIX w., do tragicznego końca na obszarze Międzyzmorza.

Klęska kolejnych prób rozprzestrzenienia bolszewizmu podważyła pozycję Lwa Trockiego, reprezentującego w aparacie bolszewickim koncepcję „permanentnej rewolucji”, tj. jak najszybszego jej przeniesienia w wymiarze globalnym¹⁶⁹. W 1925 r. Stalin wspólnie z Bucharinem stworzyli alternatywną

¹⁶⁸ Przegląd wypowiedzi Mikołaja I na temat Polski i Polaków zestawia: W. Śliwowska, *Posłowie*, w: W.B. Lincoln, *Mikołaj I*, tłum. H. Krzeczkowski, Warszawa 1988.

¹⁶⁹ Szerzej o teorii „permanentnej rewolucji” i konflikcie w łonie bolszewickich elit o wybór strategii polityki zagranicznej zob. w biografii Trockiego: B.M. Patenaude,

koncepcję polityki „budowania socjalizmu w jednym kraju”¹⁷⁰. W istocie chodziło tu jedynie o odłożenie planów rewolucji w czasie. Najpierw należało zbudować potencjał konieczny dla globalnej ekspansji, którą Stalin rozumiał jako poszerzanie imperium, a więc i własnej władzy. Stalinowskiemu modelowi modernizacji służył przyspieszony program industrializacji i centralizacji państwa sowieckiego w postaci dwóch kolejnych planów pięcioletnich rozpoczętych w 1928 r. Był on ściśle podporządkowany celom powiązanym z ekspansją i budową nowego modelu społeczeństwa¹⁷¹.

Szereg radykalnych przedsięwzięć, które opierając się na własnych środkach, miały wzmocnić potencjał jego państwa, sam dyktator określił mianem drugiej, „stalinowskiej rewolucji”¹⁷². Wywołany tym chaos i opór prowincji w Rosji oraz na *okrainach*, łamany masowymi represjami prowadzących do ludobójstwa, oznaczał cofnięcie się do metod komunizmu wojennego, wbrew poglądom Bucharina i frakcji określanej jako „prawicowa

Trocki. Upadek rewolucjonisty, tłum. J. Wołk-Łaniewski, Wrocław 2009; D. Wołkownik, *Trocki*, tłum. S. Głabiński, Warszawa 1996 (wyd. 2: *idem, Trocki. Niewolnik idei, ideolog zbrodni*, tłum. S. Głabiński, Warszawa 2008); por. o koncepcjach Trockiego: P. Sydor, *Państwo i prawo w koncepcji rewolucji permanentnej Lwa Trockiego. Marksistowska wizja dziejów w warunkach kraju zacofanego*, Kraków 2016. Prace te nie podejmują jednak szerzej problemu polityki etnicznej.

¹⁷⁰ Zob. o znaczeniu tej formuły i ewolucji ideologii marksistowskiego komunizmu pod wpływem Stalina: O. Nadszakula, *Socjalizm w jednym kraju – znacjonalizowany komunizm w ojczyźnie internacjonalizmu*, w: *Fenomen rosyjskiego komunizmu: geneza, konteksty, konsekwencje*, red. B. Brzeziński, Poznań 2010, s. 243–258. Por. interpretacje w przywoływanych pracach Leszka Kołakowskiego i Andrzeja Walickiego nt. specyfiki tej fazy sowieckiego komunizmu; zob. zwł.: L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 3, Warszawa 2009; A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 405–429.

¹⁷¹ Zob. próbę charakterystyki stalinowskiego modelu modernizacji: J. Goćkowski, *Program modernizacji w stalinowskiej linii generalnej*, w: *Filozofia rosyjska wobec problemów modernizacyjnych*, red. W. Rydzewski, M. Bohun, Kraków 1999; por. E. Topitsch, *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły*, tłum. D. Aleksandrowicz, Wrocław 1996; o stalinowskim etapie procesu rewolucyjnego zob. klasyczną interpretację amerykańskiego sowietologa: M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1998*, tłum. M. Hulaś, E. Wyzner, Warszawa 1998, s. 213–305; por. zapis wykładów tego badacza: M. Malia, *Lekcja rewolucji rosyjskiej*, tłum. W. Doroń, Kraków 2017.

¹⁷² Zob. przegląd sowietologicznych interpretacji i literatury nt. „stalinowskiej rewolucji” w pracy: S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 10–13; zob. też O. Khlevniuk, *Stalin. Nowa biografia*, tłum. D. Bał, Kraków 2016; por. „rewizjonistyczną interpretację”, nieporuszającą losu narodów: S. Fitzpatrick, *Rewolucja rosyjska*, tłum. J. Bożek, Warszawa 2017, s. 149–214. Obraz procesów wywołanych stalinowską „drugą rewolucją” zarejestrowany został w tajnych raportach NKWD przesyłanych do wiedzy Stalina i najwyższego kierownictwa państwa; por. D.R. Shearer, *Social Disorder, Mass Repression, and the NKVD during the 1930s*, „Cahiers du Monde russe” 42, 2001, nr 2/4: *La police politique en Union soviétique, 1918–1953*, s. 505–534.

opozycja w partii”, usuniętej z najwyższych kręgów władzy w 1930 r. Z punktu widzenia Stalina był to powrót do stosowania sprawdzonych metod masowej przemocy z czasów rewolucji i wojny domowej, będących wstępem do przeniesienia hasła komunizmu na Zachód. Wiązało się to z przygotowaniami do przyszłej wojny, oznaczającej powrót do projektu globalnej rewolucji, tylko przy użyciu innych, bardziej nowoczesnych sposobów¹⁷³.

Wstępnym etapem tej polityki była forsowna kolektywizacja rolnictwa, która miała dostarczyć środków finansowych oraz siły roboczej do budowy przemysłu ciężkiego, niezbędnego dla masowej produkcji zbrojeniowej. Cały ten program podporządkowany został globalnym celom stalinowskiego imperium, oficjalnie pod hasłami obrony przed „kapitalistycznym okrążeniem”¹⁷⁴. Istotną częścią nowego kursu stała się rezygnacja z polityki *korienizacji* i rosnąca nieufność wobec wytworzonych w jej trakcie elit *okrain* – „narodowych komunistów”.

Masowe represje i fizyczna likwidacja wrogów wewnętrznych była wpisana od początku w zasady funkcjonowania systemu bolszewickiego. Podobnie jak obojętność wobec ceny płaconej ludzkim życiem za realizowane eksperymenty. Stalin pod wpływem własnych fobii i obsesji jedynie zwielokrotnił skalę represyjności systemu, który został stworzony już wcześniej. Kolejne etapy owej „stalinowskiej rewolucji” lat 30. z perspektywy dyktatora postrzegane były jako dokończenie bolszewickiej transformacji, zawieszanej na okres NEP, co wymuszała jedynie słabość władzy i społeczne bunt. Głębokie zmiany społeczne i ekonomiczne lat 30. wprowadzano teraz w zaplanowany sposób, stosując masowy terror prowadzący do ludobójstwa.

Stalin po zwycięstwie w rozgrywce o władzę w elicie bolszewickiej w latach 1926–1927, opierając się na swej „dzikiej dywizji”, jak Trocki nazywał jego najbliższych współpracowników, oskarżając ich o karierowiczostwo¹⁷⁵, stanął niepodzielnie na czele partii i państwa. „Zespół Stalina” łączył wspólne cechy intelektualnych parweniuszy, pogardzanych przez bardziej wyrobionych intelektualnie „starych bolszewików”¹⁷⁶. Wyznawali oni

¹⁷³ Zob. nowe interpretacje polityki Stalina, szczególnie w okresie Wielkiego Terroru: J. Baberowski, *Stalin...*

¹⁷⁴ Zob. zarys. stalinowskiej rewolucji na wsi: S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 97–159.

¹⁷⁵ Zob. J. Baberowski, *Stalin...*, s. 141.

¹⁷⁶ Zob. charakterystykę tego środowiska pióra przedstawicielki „rewizjonistycznej” szkoły dziejów ZSRS: S. Fitzpatrick, *Zespół Stalina. Niebezpieczne lata radzieckiej polityki*, tłum. K. Iwaszkiewicz, Wołowiec 2017, zwł. s. 139–170; por. zbiór dokumentów: *Stalinskoje Politbiuro w 30-je gody. Sbornik dokumentow*, red. O.W. Chlewniuk i in., Moskwa 1995 (Dokumenty Sowietsoj Istorii), <https://docs.historyrussia.org/ru/nodes/360513-stalinskoje-politbiuro-v-30-e-gody> (8 IX 2024).

kult brutalnego „sowieckiego macho”, spopularyzowany w czasie rewolucji, nawiązujący do takich doświadczeń, jak krwawe wyczyny Stalina i jego najbliższych kompanów w Carycynie w 1918 r.

Jak pisał niemiecki badacz Jörg Baberowski: „Kult zabijania i mordowania, prymitywizm i okrucieństwo ich języka dowodziły, że są to ludzie czynu. W odróżnieniu od intelektualnych socjalistów ci rewolucjoniści chodzący w podkutych butach i skórzanych kurtkach tworzyli wokół siebie aurę męskości i zdecydowania. [...] Podobnie wyglądał Stalin, Woroszyłow, Kaganowicz i ich przyjaciele niższej rangi, którzy niewiele wiedzieli może o marksizmie, lecz należycie umieli się obchodzić z rewolwerem”¹⁷⁷. W wojnie domowej badacz ten widzi „próbę generalną stalinizmu, pole eksperymentów [...]”. Był to stalinizm przed stalinizmem”¹⁷⁸.

Taki właśnie, specyficzny styl bycia i działalności wyrażał się nie tylko w języku, ale i zamiłowaniu do stosowania przemocy. Stalinowska rewolucja w imię stworzenia „nowego człowieka” otworzyła nieograniczone wręcz możliwości wyładowania się najbardziej patologicznych instynktów rewolucyjnych „biesów”, prototypu owych marksistowskich „nadludzi”. Bolszewicy czerpali inspiracje z nauk przyrodniczych traktowanych jako substytut religii. Dawały one zamiast nadziei zbawienia obietnicę naukowego przekształcania i tresowania człowieka, który stawał się jedyną instancją dla samego siebie. Towarzyszyło temu przekonanie, że doskonalenie człowieka może się odbyć nie przez wewnętrzną przemianę (metanoję), o czym mówiło chrześcijaństwo i tradycja klasyczna, ale drogą przekształcenia środowiska, w którym ludzie żyją, w celu ich wyzwolenia, udoskonalenia i wychowania „nowego człowieka”. Także chłopów żyjących poza cywilizacją w rosyjskiej *głubince* czy dalekich *okrainach* w stanie barbarzyństwa, jak uważali marksistowski „oświeciciele”. „Nowy człowiek był to ktoś, kto nosił ubiór, używał języka i stosował obyczaje Europejczyka, oczywiście Europejczyka według wyobrażeń bolszewików”¹⁷⁹.

Bolszewików, a szczególnie ich stalinowską formację wychowała, jak wskazuje niemiecki historyk Jörg Baberowski, kultura przemocy, często też chłopskie środowiska, z których wyszli, jako radykalna rosyjska inteligencja. Badacz ten proponuje nową interpretację stalinizmu jako produktu rosyjskiej rewolucji i stworzonego na jej skutek systemu. Za genezę świata, który Arthur Koestler nazwał „wszechobecną atmosferą państwowego

¹⁷⁷ J. Baberowski, *Stalin...*, s. 64; por. *ibidem*, s. 90.

¹⁷⁸ *Ibidem*, s. 71.

¹⁷⁹ *Ibidem*, s. 165; por. *ibidem*, 148–168. Zob. o konsekwencjach tak rozumianej modernizacji dla polityki kulturalnej wobec społeczeństw islamskich i azjatyckich: *ibidem*, s. 165–169.

poprawczaka” i „przemożną pustką industrializujących się neandertalczyków”¹⁸⁰, Baberowski uważa: „nienawiść własną ludzi społecznego awansu o chłopskich korzeniach, tradycję przemocy na wsi, a także bezpośredni, fizyczny stosunek wielu bolszewików do przemocy” – wyniesiony z rewolucji i wojny domowej¹⁸¹.

Prawo do stosowania tortur i masowych zbrodni zostało jednak podporządkowane konkretnym celom politycznym, za którymi stała komunistyczna utopia. Przywołany niemiecki historyk ujął je następująco: „Królestwo niebieskie na ziemi miało znać tylko jednego człowieka mówiącego jednym językiem. Bolszewikom zależało na przemianie »zacofanego« wielonarodowego imperium w jednorodny kulturowo obszar”¹⁸². Przejmując carskie imperium, z jego geopolityką, uwarunkowaniami i wyzwaniem związanymi z panowaniem nad *okrainami* oraz ich narodami, bolszewicy zastosowali nie tylko nowe, totalitarne metody, ale podporządkowali je mesjanistycznym, globalnym, eschatologicznym wręcz celom: „W przeciwieństwie do swych poprzedników w carskiej biurokracji bolszewicy chcieli nie tylko przemienić, ujednolicić i przeniknąć społeczność imperium. Włączyli swój projekt w dzieje zbawienia, wpisali go w teleologię odkupienia. [...] [W]rogowie należeli do społecznych i narodowych zbiorowości, byli tylko częścią swojej klasy lub swego narodu. Zadaniem bolszewików było zniszczenie tego zbiorowego wroga z nakazu Historii”¹⁸³. W tej perspektywie można lepiej zrozumieć, dlaczego Polacy ze swoją tak odmienną od rosyjskiej i wschodniosłowiańskiej tożsamością, łacińską kulturą, wolnościową tradycją republikańską i politycznymi aspiracjami do niepodległości po raz kolejny zostali uznani za jednego z najważniejszych wrogów imperium, tym razem nowej, sowieckiej formy, jego celów i strategii w polityce zewnętrznej i zagranicznej. Było tak być może dlatego, że uosabiali oni „sumę wszystkich strachów” Stalina i jego otoczenia przed dezintegracją imperium. Dlatego stali się jedną z głównych kategorii ofiar „stalinowskiej rewolucji” i Wielkiego Terroru.

Los narodów *okrain* był ściśle związany z wielkimi planami industrializacji i kolektywizacji bolszewickiego państwa, ale także opisanego wyżej

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 27, 140–141.

¹⁸¹ Zob. zwł. uwagi J. Baberowskiego: *idem*, *Czerwony terror. Historia stalinizmu*, tłum. J. Antkowiak, Warszawa 2009, s. 13; por. *idem*, *Stalin...*, s. 20–21; por. niezwykle inspirujący tom wywiadów nt. fenomenu stalinizmu: *Stalin i stalinizm. Rozmowy George’a Urbana*, London 1987 (przedruk: Warszawa [1988]); por. uwagi badacza represji wobec Polaków: H. Stroński, *Przemoc jako uniwersalny środek działania stalinizmu*, „Szkice Humanistyczne” 2005, nr 11, s. 261–269.

¹⁸² J. Baberowski, *Czerwony terror...*, s. 11.

¹⁸³ *Ibidem*, s. 12.

planu „homogenizacji wielonarodowościowego imperium chłopskiego”¹⁸⁴. Autonomie narodowe, które w pierwszej fazie sowieckiej polityki narodowościowej, tzw. *korienizacji*, miały służyć wytworzeniu kadry dla przyszłej rewolucji, pełniły jednocześnie funkcję „komunistycznych Piemontów”. Działania te podporządkowano planom wywołania rewolucji światowej. Stalin po usunięciu Trockiego i ogłoszeniu kursu budowy socjalizmu w jednym kraju oraz po przejęciu pełni władzy w 1927 r. odrzucił jednak ten kierunek polityki na rzecz budowania scentralizowanego państwa, podporządkowanego swej jednoosobowej dyktaturze. Zwrot ten wynikał również z obserwacji samego dyktatora, z uwagą czytającego raporty napływające ze wszystkich prowincji jego państwa. Wskazywały one, że wbrew zamierzeniom bolszewików mieszkańcy peryferii, głównie chłopci, korzystający z awansu społecznego, zachowują wciąż tradycyjną tożsamość narodową, zamiast zgodnie z planem Moskwy integrować się na gruncie jedności klasowej we „wspólnotę proletariacką”. Mogło to z czasem grozić dezintegracją systemu. W ten sposób podejrzenie wobec chłopów jako kułaków, czyli wrogów klasowych, przeradzało się coraz bardziej w obawę przed siłą ich narodowej tożsamości jako czynnika odśrodkowego¹⁸⁵.

Towarzyszyła temu nieufność wobec wytworzonych w okresie *korienizacji* elit „narodowych komunistów”. Rezygnacja z „eksportu rewolucji” i służącej temu „zasady Piemontów” na rzecz przyspieszonej industrializacji, realizowanej w warunkach sowieckiej autarkii, z wykorzystaniem własnych środków, spowodowała, że Stalin nie potrzebował już nierosyjskich komunistów¹⁸⁶. Teraz stawiał na tzw. zaciąg stalinowski złożony głównie z młodego pokolenia Rosjan, ale także zsowietyzowanych i zrusyfikowanych Ukraińców, pochodzących głównie ze wsi. Dla tego pokolenia stalinowskich *wydwizieńców* wzorem i bohaterem stał się młodociany denuncjator Pawlik Morozow, a ceną wartą do zapłacenia za karierę współsprawstwo w zbrodniach¹⁸⁷. Ludziom takim „stalinowska rewolucja” jako ścieżka modernizacji dawała szansę realnego awansu społecznego kosztem starych elit. Zgodnie z maksymą wodza, że to „kadry decydują o wszystkim”, mieli je wymienić, także w sensie fizycznym. W latach 30. przeprowadzono w tym celu czystki we wszystkich republikach, pod hasłem rozprawy z tzw. odchyleniem

¹⁸⁴ J. Baberowski, *Stalin...*, s. 157.

¹⁸⁵ Prócz przywoływanych już prac nt. polityki narodowościowej oświetla ją w okresie stalinowskim wybór dokumentów: *CK WKP(b) i nacyonalnyj wopros*, kn. 2: 1933–1945, red. L.S. Gatagowa, L.P. Koszelewa, L.A. Rogowaja, J. Cadio, Moskwa 2009 (Dokumenty Sowietsoj Istorii).

¹⁸⁶ Zob. T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 274–282.

¹⁸⁷ Zob. zvl. uwagi J. Baberowskiego, *Stalin...*, s. 181; por. o nowej elicie partyjnej: *ibidem*, s. 237–316.

nacjonalistycznym. Pretekstem były wymyślane przez tajną policję rzekome spiski pod hasłami niepodległościowymi¹⁸⁸. Równocześnie następowała wymiana etnicznego składu centralnego aparatu administracji, partii i represji (OGPU/NKWD)¹⁸⁹, w którym do lat 30. była wyraźna nadreprezentacja komunistów nierosyjskich: Polaków, Łotyszów, Żydów¹⁹⁰.

Stalin na razie, pomimo tego zwrotu w polityce etnicznej w okresie kolektywizacji, pozostawił fikcyjne autonomie narodowe. Postawił jednak na zupełnie inne mechanizmy sprawowania władzy, opierając się szczególnie na aparacie terroru OGPU/NKWD, dążąc do zbudowania silnie scentralizowanego systemu. Nie dowierzał rosyjskim elitom komunistycznym, tym bardziej nie ufał tym, które pochodziły z narodów nierosyjskich. Okazały się one teraz, z punktu widzenia logiki jego systemu, zbędne, wręcz niebezpieczne. W sytuacji rosnących obaw przed wojną mogły stanowić zaczątek potencjalnej „piątej kolumny”.

Przystępując do „budowy komunizmu w jednym kraju”, Stalin w istocie zmierzał do tych samych, globalnych celów, które wytyczono już wcześniej, w poprzedniej fazie rządów reżimu bolszewickiego: do pokonania mocarstw kapitalistycznych. Wciąż jednak, do końca lat 30., odczuwano w ZSRS wewnętrzną słabość i zagrożenie państwa z zewnątrz, czego wyrazem była stała obecność w propagandzie tezy o „kapitalistycznym okrażeniu” jako hasła mobilizującego masy¹⁹¹. Powtarzane jak mantra wypowiedzi świadczyły, że dyktator uważał się za wiernego realizatora testamentu Lenina. Jednak nie tego, który został utajniony, i w którym przywódca bolszewików ostrzegał towarzyszy przed grubiaństwem i patologicznymi cechami charakteru Stalina. Chodziło o zasadnicze wskazania dotyczące kierunków globalnej ekspansji, sformułowane przez założyciela i przywódcę partii bolszewików, za którego najwierniejszego wyznawcę uważał się Dżugaszwili¹⁹². Zadaniu temu podporządkowane zostały kolejne etapy autarkicznego modelu stalinowskiej modernizacji, realizowanej na podstawie własnego potencjału. Wyrazem tej polityki stała się budowa przemysłu ciężkiego

¹⁸⁸ Tę ewolucję polityki narodowościowej odnotowano w raportach polskiej dyplomacji z placówek w ZSRS; zob. zwł. w tomie: *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. 2: 1926–1932, cz. 2: *Na drodze ku stabilizacji (luty 1929–lipiec 1932)*, red. P. Głuszkowski, tłum. dok. z j. ros. A. Jaskólski, P. Zemszał, Warszawa 2022.

¹⁸⁹ Zob. charakterystykę tego procesu: S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 161–196; zob. szerzej o zmienionej polityce narodowościowej w latach 1933–1939: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 344–393.

¹⁹⁰ Zob. zarys dziejów i ewolucji sowieckich służb w tej epoce: N. Werth, *Związek Sowiecki 1917–1945*, w: *Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010, s. 19–44.

¹⁹¹ B. Musiał, *Na zachód...*, s. 149–150.

¹⁹² Zob. nowe biografie: J. Baberowski, *Stalin...*; por. O. Khlevniuk, *Stalin. Nowa biografia...*

podporządkowanego celom wojny ofensywnej. Poprzedzająca to wielka kolektywizacja miała dostarczyć na te cele bezpłatnych, nieograniczonych środków, tak ludzkich, jak i żywnościowych.

Od końca lat 20. pojawiły się nowe szanse na zwycięstwo rewolucji w wymiarze globalnym. Dostarczył ich Wielki Kryzys rozpoczęty w „czarny piątek” 25 października 1929 r.¹⁹³ W obliczu gwałtownego załamania światowej gospodarki kapitalistycznej i wywołanego tym głębokiego kryzysu społecznego na Zachodzie ZSRS razem ze swym ambitnym programem industrializacji stał się atrakcyjną alternatywą, konkurencyjną wobec pogrążonego w chaosie świata zachodnich demokracji. Strategia Moskwy w obliczu tych nieoczekiwanych wydarzeń, realizowana przez podporządkowany jej Komintern, zakładała pogłębienie zjawisk kryzysowych w świecie zachodnim, w celu przekształcenia ich w globalną rewolucję¹⁹⁴.

Dla wykonania tych ambitnych planów i wykorzystania powstałej sytuacji konieczny był odpowiedni potencjał militarny. Ten jednak, jak świadczyły tajne raporty, wymagał całościowej przebudowy i dozbrojenia Armii Czerwonej. Stąd gorączkowe działania, które miały służyć szybkiej rozbudowie przemysłu ciężkiego. Ich ofiarą stało się wolne chłopstwo i jego zasoby. Zostały one podporządkowane planom globalnej rewolucji, której projekty pozwolił stworzyć Wielki Kryzys. Świadczyły o tym kolejne decyzje kierownictwa partii z końca 1929 i początku 1930 r.¹⁹⁵ Badacz ówczesnych sowieckich przygotowań wojskowych do ekspansji Bogdan Musiał na podstawie archiwalnych dokumentów formułuje nawet tezę o wręcz „totalnej mobilizacji gospodarki i społeczeństwa w obliczu kryzysu kapitalizmu”¹⁹⁶. Służyć temu miała przyspieszona rozbudowa przemysłu zbrojeniowego. To dla jego sfinansowania trzeba było zwiększyć eksport zboża i zmobilizować złożoną z mieszkańców wsi „armię pracy”. Dlatego powodzenie wielkich planów przyspieszonej industrializacji, podporządkowanej celom wojny ofensywnej, zależało od pełnej kontroli nad chłopami i ich zasobami, żywnością oraz siłą roboczą. Drogą do tego miała być wielka kolektywizacja przeprowadzona przemocą na przełomie lat 20. i 30. XX w.

¹⁹³ Zob. B. Musiał, *Na zachód...*, s. 179–238 – o stalinowskich planach i wojennych przygotowaniach na tle światowego kryzysu ekonomicznego.

¹⁹⁴ Zob. o przygotowaniach do wojny rewolucyjnej w okresie, gdy chciano wykorzystać Wielki Kryzys: *ibidem*, s. 149–165; por. zarys stalinowskich zbrojeń: S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 235–271.

¹⁹⁵ Zob. o nasilonych przygotowaniach militarnych w obliczu Wielkiego Kryzysu uwagi: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 186–197; por. *ibidem*, s. 214–229 – o roli kolektywizacji i konfiskat zboża w ekonomice stalinowskiej w związku z przygotowaniem do światowego konfliktu.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 186.

3.2. „Ja nie jestem Europejczykiem. Jestem zrusyfikowanym gruzińskim Azjatą” – Stalin jako imperialista rosyjski

Wielkim przedsięwzięciem gospodarczym podporządkowanym planom globalnej ekspansji, które wpłynęły na los narodów *okrain*, oraz rozpoczętym wtedy deportacjom lat 30. towarzyszył wyraźny zwrot ideologiczny. Wyrażał się on na wielu poziomach, od propagandy po podręczniki szkolne, w postaci przywrócenia do łask narodowych haseł, a z nimi i dowartościowania tradycji imperialnych państwa rosyjskiego¹⁹⁷.

Podstawowym problemem badaczy podejmujących próbę wyjaśnienia stosunku Stalina do Polski pozostaje ograniczona liczba wprowadzonych do obiegu dokumentów archiwalnych zawierających wypowiedzi samego dyktatora¹⁹⁸. Weryfikacja używanych przez stalinologów paradygmatów i propozycji wyjaśnienia polityki Stalina wobec Polaków oraz innych narodów na podstawie materiałów źródłowych wymagałaby wieloletniej kwerendy w zasobach postsowieckich archiwów. Szczególny problem sprawia interpretacja jego posunięć jako przywódcy politycznego, rzadko dzielącego się swoimi poglądami nawet z najbliższym otoczeniem. Jest to znacznie trudniejsze niż w przypadku innych totalitarnych dyktatorów. Rekonstrukcję jego stylu politycznego myślenia utrudnia introwertyzm i przyjęty sposób podejmowania decyzji. W systemie dyktatury stalinowskiej nieformalne, półtowarzyskie spotkania na daczach w Kuncewie czy formalne w politbiurze jedynie legalizowały wcześniej już podjęte decyzje¹⁹⁹. Trudno „zajrzeć do mózgu Stalina”. Dlatego skazani jesteśmy głównie na wrywkowe obserwacje osób z różnych kręgów wtajemniczenia, które rozmawiały z nim i utrwały jego wypowiedzi w swych pamiętnikach. Powoduje to jednak częste nadużywanie

¹⁹⁷ Zob. szerzej o odrodzeniu rosyjskiego nacjonalizmu w tej epoce: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 394–441.

¹⁹⁸ Dla zbadania stalinowskiej polityki wobec Polski i Polaków konieczne byłoby wykorzystanie zasobów dwóch zespołów zawierających spuściznę dyktatora w Archiwum Prezydenckim Federacji Rosyjskiej; zob. uwagi A.J. Rieberta: *idem, Stalin, Man of the Borderlands*, „The American Historical Review” 106, 2001, nr 5, s. 1651–1691. W literaturze polskiej zadziwiającą rzadko podejmowano próbę zbadania stosunku Stalina do Polski i Polaków. Większość prac z tej dziedziny poświęcono okresowi II wojny światowej. Prawie nie zwraca się uwagi na okres wcześniejszy. Wśród ważniejszych interpretacji zob. E. Dura-czyński, *Stalin. Twórca i dyktator supermocarstwa*, Warszawa 2012; por. P.P. Wiczorkiewicz, *Wokół polskiej polityki Stalina*, w: *Łańcuch historii. Studia i publicystyka*, red. J. Błażejowska, oprac. S. Cenckiewicz, Łomianki 2012, s. 307–308.

¹⁹⁹ Zob. uwagi nt. procesu decyzyjnego otoczeniu Stalina: K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 30–31.

obserwacji z dziedziny psychohistorii czy raczej psychopatologii w kategoriach paranoidalnego widzenia świata²⁰⁰.

Z drugiej strony w kręgu tzw. rewizjonistycznego nurtu sowietologii wciąż pojawiają się próby socjologicznego tłumaczenia okrucieństwa stalinowskich zbrodni. Wskazuje się tu na działanie bezosobowych mechanizmów systemu, w ramach których lokalne elity kierujące się własnymi interesami napędzały kolejne fale represji. Operacje Wielkiego Terroru jawią się tu więc nie jako irracjonalna przemoc, wywołana przez bezosobowy chaos, którego nikt nie kontrolował²⁰¹. Ujawnione na początku lat 90. XX w. szczegółowe rozkazy i wysyłane przez moskiewską centralę „limity terroru” do wykonania przez lokalne NKWD zaprzeczają takiemu podejściu²⁰². Jak zauważa polski badacz stalinizmu Stanisław Ciesielski, w ramach operacji Wielkiego Terroru realizowano kilka zadań równocześnie. Był on „instrumentem definitywnej homogenizacji społeczeństwa radzieckiego i poddania go totalnej kontroli”. Celem kolejnej fali represji lat 30. miało być „ostateczne wyeliminowanie grup będących nosicielami wartości zagrażających – choćby potencjalnie – fundamentom systemu sowieckiego”²⁰³. Ludobójcze operacje stanowiły „dopełnienie »odgórnej rewolucji«, w tym sensie, że obezwładniając i terroryzując społeczeństwo zamykały proces jego gruntownej przebudowy”²⁰⁴.

Nazbyt często pojawia się pokusa ułatwionej interpretacji skomplikowanych zjawisk przez pryzmat patologicznej osobowości, odnawiająca wpisany w europejską kulturę archetyp Sardanapala – wschodniego despoty. Sprzyja to skupianiu się na prywatnej, niewątpliwie malowniczej stronie funkcjonowania dyktatora i jego otoczenia²⁰⁵. Wybitny polski sowietolog Paweł Piotr Wieczorkiewicz, rozważający nieraz najbardziej ryzykowne hipotezy, w tym „syndrom bękarta” u Stalina, jako rzekomego nieślubnego dziecka znanego rosyjskiego podróżnika i odkrywcy o polskich korzeniach, gen. Nikołaja Przewalskiego, stwierdził jednak: „Wydaje się zatem, że osobiste

²⁰⁰ Zob. uwagi P.P. Wieczorkiewicza: *idem*, *Wokół polskiej polityki Stalina...*, s. 307–308; por. S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 22; por. uwagi autora nowej biografii: J. Baberowski, *Stalin...*, s. 233–236.

²⁰¹ Zob. zwłaszcza charakterystyczną interpretację amerykańskiego sowietologa „rewizjonisty”: J.A. Getty, „Excesses Are Not Permitted”: *Mass Terror and Stalinist Governance in the Late 1930s*, „The Russian Review” 61, 2002, nr 1, s. 113–138.

²⁰² Zob. przegląd interpretacji Wielkiego Terroru: S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 413–415.

²⁰³ *Ibidem*, s. 414–515; por. uwagi N. Pietrowa w wywiadzie załączonym jako aneks do tekstu.

²⁰⁴ S. Ciesielski, *Rewolucja Stalina...*, s. 415; por. T. Martin, *The Origins of Soviet Ethnic Cleansing*, „The Journal of Modern History” 70, 1998, nr 4, s. 813–861.

²⁰⁵ Zob. barwny fresk obyczajów sowieckich elit i wzajemnych relacji w najbliższym otoczeniu Stalina, w książce: S. Sebag Montefiore, *Stalin. Dwór czerwonego cara*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2004.

doświadczenia i sympatie Stalina nie wpływały w stopniu istotnym na jego stosunek do Polski i Polaków”²⁰⁶. Dlatego też cele polityczne dyktatora odtwarzać należy raczej na podstawie jego konkretnych decyzji. Te zaś cechował skrajny realizm i pragmatyzm.

Inspirującym tropem dla interpretacji nie tylko psychologicznych, ale i kulturowych źródeł wyobraźni Stalina oraz jego podejścia do rozwiązywania kwestii etnicznych może być pochodzenie dyktatora z południowych *okrain* carskiego imperium²⁰⁷. Sam przyznał on wszak publicznie przed Georgijem Dymitrowem w okresie Wielkiego Terroru, świętując rocznicę bolszewickiej rewolucji 7 listopada 1938 r., że „ja nie jestem Europejczykiem. Jestem zrusyfikowanym gruzińskim Azjată”²⁰⁸. Śladem tym poszedł amerykański badacz Alfred Rieber, podejmując oryginalną interpretację osobowości Stalina jako „człowieka kresów” (*men of borderlands*)²⁰⁹. Skupił się jednak głównie na psychologicznym wpływie doświadczeń wyniesionych z młodości spędzonej na kaukaskiej prowincji, na stosunek do rywali, „starych bolszewików”, reprezentujących zupełnie inną formację intelektualną i kulturową.

Charakterystyczny sposób dopatrywania się przez badaczy źródeł polityki Stalina w jego pochodzeniu dobrze ukazuje pogląd autora klasycznych prac na temat mesjanizmu rosyjskich bolszewików, twórcy koncepcji narodowego bolszewizmu, Michaiła Agurskiego:

Stalin był Azjată, a nie gruzińskim chrześcijaninem, ale gruzińskim Osetyjczykiem, potomkiem irańskiego plemienia, co dało Bertrandowi Russellowi możliwość porównania go ze starożytnymi carami perskimi. Stalin wychowywał się w domu osetyjsko-gruzińskim w najwyższym okrucieństwie swego pijanego ojca. Powszechnie było wiadomo, że najbardziej zniewolona Gruzinka wydaje się wyemancypowana w porównaniu z Osetianką, a także, że stara kaukaska tradycja krwawej zemsty była szczególnie silna wśród Osetyjczyków. Nic nie było w stanie wykorzystać despotycznego dzieciństwa Stalina na Wschodzie. Lenin był wystarczająco despotyczny, ale jego despotyzm był raczej na wpół azjatycki, podczas gdy Stalin był pełnoprawnym despotą Wschodu²¹⁰.

²⁰⁶ P.P. Wiczorkiewicz, *Wokół polskiej polityki Stalina...*, s. 308.

²⁰⁷ Rolę doświadczenia wyniesionego z kaukaskiej młodości niektórzy badacze sprowadzają czasem jedynie do uformowania pod wpływem przemocy neurotycznej osobowości. Jej odwzorowaniem miał się stać stalinowski system terroru; zob. np. w takim duchu napisaną książkę o roli tych doświadczeń: S. Sebag Montefiore, *Młody Stalin*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2017; por. R.G. Suny, *Beyond Psychohistory. The Young Stalin in Georgia*, „Slavic Review” 50, 1991, nr 1, s. 48–58.

²⁰⁸ Cyt. za: J. Baberowski, *Stalin...*, s. 365.

²⁰⁹ A.J. Rieber, *Stalin, Man of the Borderlands...*

²¹⁰ M. Agurski, *The Third Rome – National Bolshevism in the USSR*, Boulder 1987, s. 107, cyt za: B. Souvarine, *Stalin. Rys historyczny bolszewizmu*, tłum. A. Foryt, Kraków 2016; por. o socjologicznej i kulturowej formacji Stalina: S. Sebag Montefiore, *Stalin. Dwór czerwonego cara...*

Problemu pochodzenia Stalina nie należy chyba jednak sprowadzać do wymienionych wyżej czynników. Dziedziczył on zarówno znane nam osobiste, traumatyczne doświadczenia z młodości, jak i imperialną kulturę rosyjską, w której wychowała się zbuntowana przeciwko carskiemu systemowi cała formacja radykalnej inteligencji, także ta jej część, która wywodziła się *okrain*. Z drugiej strony, prócz polityki ucisku ze strony imperium carów, które razem z Leninem i innymi towarzyszami usiłował zburzyć, był on (choć nie wiemy, na ile świadomym?) dziedzicem doświadczeń mieszkańców kaukaskich prowincji, o które przez wieki i tysiąclecia zmagaly się największe globalne imperia, w tym azjatyckie. Rosyjskie panowanie na tym tle, szczególnie dla chrześcijan, wydawało się wcale nie najgorsze. W tych geopolitycznych zapasach mieszkańcy tego regionu, nie tylko ich elity, doświadczali chyba wszystkich możliwych, w tym najbardziej brutalnych mechanizmów podboju i dominacji, od prób pozyskania do współpracy, przez akulturację i kolonizację, po deportację i ludobójstwo²¹¹. W tym szczególnym geopolitycznie regionie, mającym taką właśnie, głęboką pamięć imperialnych metod, kształtowała się i dojrzewała osobowość i pierwsze doświadczenia polityczne młodego „Koby”.

Stalinolodzy dopatrują się w formacji kulturalnej wyniesionej z Kaukazu źródeł pewnych cech charakteru i zasad postępowania dyktatora, jak np. obowiązku nieubłaganej zemsty rodowej, która w wypadku konfliktu skłaniała zwycięzcę, dla własnego bezpieczeństwa, do eksterminowania całej rodziny jego ofiar²¹². Tak tłumaczy się nie tylko wzorowaną na Iwanie Groźnym rozprawę z bolszewickimi elitami, ale i ich rodzinami, a także z pozostałymi na wolności ofiarami „stalinowskiej rewolucji”, które wciąż mogły zagrażać swą zemstą²¹³.

Autor nowej, niemieckiej biografii dyktatora widzi w pochodzeniu zarówno Stalina, jak i wykonawców jego polityki przynajmniej jedno ze źródeł ich obsesji na temat narodowości. Stąd miało się brać redukowanie konfliktu społecznego na *okrainach*, opisywanego według marksistowskiego schematu, do konfliktu narodowościowego: „Pochodzący z Litwy Jeżow przejawiał głęboką niechęć wobec Polaków, Kaganowicz, który był Żydem, nienawidził antysemityzmu ukraińskich i polskich chłopów z zachodniej Ukrainy, Beria był podejrzliwy wobec Abchazów i Ormian, a Stalin uważał ludność zamieszkującą góry Kaukazu za nielojalną i niepewną”²¹⁴. Odwołując

²¹¹ Zarys tych doświadczeń z imperiami narodów Kaukazu zawiera inspirująca książka Bohdana Cywińskiego: *idem, Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy*, Warszawa 2013.

²¹² J. Baberowski, *Stalin...*, s. 337–338.

²¹³ *Ibidem*, s. 348.

²¹⁴ *Ibidem*, s. 366.

się do takich stereotypów, Kaganowicz słał raporty z Ukrainy w 1937 r., zwracając uwagę centrali na nienawiść ukraińskich i polskich chłopów do komunistów i Żydów, i winiąc za to wpływ polskich szpiegów, co prowadziło do wniosku o konieczności deportacji z regionów nadgranicznych²¹⁵.

W apogeum masakr spowodowanych Wielkim Terrorem Stalin nie tylko wznosił toasty za „organy czujności w wymiarze ogólnozwiązkowym, za czekistów najmniejszych i wielkich”²¹⁶. Odnosił się także do narodu rosyjskiego i państwa sowieckiego, jasno wyrażając swój pogląd na cele wielkiej czystki. Dodajmy, że zanim wygłosił słynny toast za naród rosyjski, z 25 czerwca 1945 r., już w czasie wojny, w 1943 r., podczas przyjęcia delegacji mongolskiej na Kremlu stwierdził: „Rosyjski naród zrodził Lenina. Wszystkie narody sowieckie są równoprawne, ale wśród równoprawnych bywają pierwsze. Naród rosyjski jest pierwszym wśród równych”²¹⁷.

Tę samą wizję państwa/imperium i jego budowniczego, najważniejszego z narodów, „pierwszego pośród równych”, wyraził już w czasie Wielkiego Terroru. Użyte wtedy przez Stalina określenia dowartościowujące zjednoczone, nierozdzielne państwo (*jedinoje niedielimoje gosudarstwo*), w uszach słuchaczy musiały przypominać dobrze im znane hasło „białych” obrońców imperium z czasów wojny domowej „Rosji jednej, wielkiej i niepodzielnej” (*jedinaja, wielikaja i niedielimaja Rossija*). To główne hasło „białego” ruchu, zaczerpnięte ze „Zwodu praw Imperium Rosyjskiego”, stanowiło przed 1917 r. naczelną zasadę oficjalnej polityki carskiego państwa. Wymierzone było we wszelkie programy, ruchy i siły polityczne, które podważały integralność terytorialną Rosji.

Unikalny w kontekście powściągliwości Stalina wykład wygłoszony w tym duchu na temat rozumienia historycznej ciągłości ZSRS z imperium carów i najwyższej wartości, którą miało być integralne, scentralizowane państwo o statusie mocarstwowym pod władzą bolszewików, dyktator wygłosił 7 listopada 1937 r. Uczynił to w apogeum Wielkiego Terroru, w charakterystycznej dla siebie nieoficjalnej formie jednej z „mów biesiadnych” (*zastolnyje rieczy*). Wystąpienie to miało miejsce w gronie najbliższych towarzyszy, w kremlofskim mieszkaniu Woroszyłowa, podczas uroczystego obiadu po paradzie na placu Czerwonym²¹⁸. To wtedy właśnie stwierdził: „Nie jestem

²¹⁵ *Ibidem*, s. 367.

²¹⁶ *Zastolnyje rieczy Stalina. Dokumenty i materiały*, red. W.A. Niewieżyn, Moskwa 2003, s. 181, dok. nr 24, 20 I 1938 r., *Riecz I.W. Stalina na prijomie (zapis R.P. Chmielnickiego)*.

²¹⁷ *Ibidem*, s. 333, dok. nr 75, 2 II 1943 r., *Prijom w Kriemle mongolskoj dielegacyi, Tost I.W. Stalina, Iz mongolskoj zapisi*.

²¹⁸ *Ibidem*, s. 150–151, dok. nr 20, 8 XI 1937 r., zapis R.P. Chmielnickiego (wariant pierwotny); zob. też inną, krótszą wersję, zapis na podstawie dziennika G.M. Majskiego, 7 XI 1937 r., *ibidem*, s. 148, dok. nr 19.

Europejczykiem, ale zrusyfikowanym Gruzinem-Azjata”. W tym wystąpieniu, wymieniając nazwiska skazanych i rozstrzelanych już towarzyszy partyjnych, Stalin oskarżał ich o spiskowanie z wrogami państwa sowieckiego, chcącymi oderwać najbogatsze prowincje od ZSRS. Dżugaszwili uznał ich, podobnie jak i inne ofiary trwających już wtedy operacji Wielkiego Terroru, za siły grożące zniszczeniem najwyższej wartości – zintegrowanego, silnego państwa sowieckiego, mającego globalne ambicje, jako dziedzica rosyjskiego imperium carów.

Toast Stalina za zniszczenie wszystkich wrogów jednego, niepodzielnego państwa sowieckiego

„Ruś tworzyła się i urzędzała przez całe wieki. Wiele było w niej złych rzeczy. Państwo było budowane dla cara i obszarników, a nam zostawiono w spuściźnie coś, co tylko przypominało państwo. Czym jest państwo? Państwo – to integralny, zjednoczony terytorialnie, ekonomicznie i ściśle powiązany ze sobą organizm. A czyż władza carska pod względem ekonomicznym była ściśle związana z takimi regionami jak Kamczatka, powiedzmy, z Leningradem, czy Władywostok z Moskwą? [...]

Obaliliśmy cara i zmieniliśmy nasz kraj w państwo dla ludzi pracy. Nie mamy zapadłych prowincji (*okrain*), ani centrów, wszystko zostało zebrane w jedno. Nasze państwo stało się ogromnym, połączonym ekonomicznie i politycznie ściśle powiązanim. To jest właśnie to, co może straszyć i trzymać w lęku wrogów.

My, bolszewicy, na skutek wyroków historii, zmieniliśmy konglomerat państwowy w jedną całość, to jest najważniejsze i to nie może zostać teraz podważone.

Jesteśmy jedynymi, którzy ekonomicznie powiązali i uczynili nasze państwo dla ludu. Z państwa dla obszarników zmieniliśmy się w państwo dla ludu.

Stara Rosja została obecnie zamieniona w ZSRS, gdzie wszystkie narody są jednakowe. Kraj jest silny swoją potęgą, dzięki armii, przemysłowi, kotłowniczemu gospodarce rolnej.

Pośród równych narodów i krajów ZSRS najbardziej sowieckim, najbardziej rewolucyjnym jest naród rosyjski. My, budowniczości, stworzyliśmy ekonomiczną całość i ściśle powiązane w sobie zjednoczone państwo dla ludu. Będziemy budować to państwo nadal, a wszystkich, każdego, kto ośmieli się stanąć na drodze budowania zjednoczonego, jednolitego państwa, należy bezlitośnie zniszczyć. Każdego, kto ośmieli się osłabić potęgę ZSRS, zniewolić go, zniewolić jego ekonomiczną jedność, będziemy uważać za wroga ludu (*wrag naroda*). Zniszczymy ich, tak ród, jak i... [luka w dokumencie – H.G.]. Narody ZSRS są silne tym, że są zjednoczone. Władza państwa musi być zawsze czujna, szczególnie dotyczy to naszego państwa, okrążonego wrogami ze wszystkich stron. [...]

Nasz kraj reprezentuje sobą wspaniałe laboratorium i możemy dowieść, że i inne narody mogą żyć bez kapitalistów oraz obszarników i być wolnymi. [...]

Siła narodów ZSRS płynie z ich jedności ekonomicznej i politycznej, a odebranie terytorium od ZSRS jest początkiem zniewolenia takiego narodu, takiego terytorium, na którym on mieszka i rozwija się. Dlatego każdego człowieka, nawet w przeszłości wodza, członka partii, nawet starego bolszewika, jeśli spróbuje on w rzeczywistości czy choćby w myślach, oderwać kawałek [terytorium – H.G.] od ZSRS i ten fragment podporządkować jakimukolwiek protektoratowi, będziemy niszczyć razem z jego rodem fizycznie”.

Źródło: *Zastolnyje rieczy Stalina. Dokumenty i materiały*, red. W.A. Niewieżyn, Moskwa 2003, s. 150–153, 7 XI 1937 r., Prazdniczny obied na kremlewskej kwartirie K.Je. Woroszyłowa, nr 20, 8 XI 1937 r., Zapis’ R.P. Chmielnickiego (wariant pierwotny)²¹⁹.

3.3. Sowiecki model „wewnętrznej kolonizacji”

Po roztrwonieniu zasobów carskiego imperium i skonfiskowanych bogactw na skutek rabunkowej gospodarki okresu komunizmu wojennego, a następnie na początku lat 20., po ograbieniu cerkwi i kościołów pod pretekstem przejęcia środków koniecznych do walki z głodem, jedynym źródłem własnego kapitału pozostała dla bolszewików wieś²²⁰. Razem ze swymi zasobami ludzkimi, żywnością, choć tak wcześniej pogardzana za swój konserwatyzm przez teoretyków marksizmu, teraz miała ona sfinansować i zbudować przemysł zbrojeniowy.

W sporze o politykę „budowania socjalizmu w jednym kraju” w końcu lat 20. starły się dwie koncepcje – Stalina i Bucharina. Spór w istocie dotyczył tego, czy zakładany autarkiczny program industrializacji, który musiał zostać pokryty z własnych środków, ma zostać zrealizowany dzięki dalszej

²¹⁹ W dzienniku G. Dymitrowa wystąpienie to zostało zanotowane w nieco innej wersji: „Rosyjscy carowi uczynili wiele złego. Grabili i niewolili lud. Prowadzili wojny podbijali terytoria w interesach obszarników. Ale uczynili oni jedną rzecz dobrą – połączyli ogromne państwo – aż do Kamczatki. Otrzymaliśmy to państwo w spadku. I po raz pierwszy to my, bolszewicy, zjednoczyliśmy i umocniliśmy to państwo, jako jedno, nierozdzielne państwo (*jedinoje niedielimoje gosudarstwo*), nie w interesach obszarników i kapitalistów, a na rzecz ludu pracującego wszystkich narodów tworzących to państwo. [...] Dlatego każdy, kto spróbuje zniszczyć to zjednoczone, socjalistyczne państwo, kto dąży do oddzielenia od niego jakiegokolwiek części i narodowości, jest wrogiem, zajadłym wrogiem państwa i narodów ZSRS. I my będziemy niszczyć każdego takiego wroga, bez względu na to, czy był on starym bolszewikiem, będziemy niszczyć cały jego ród, jego rodzinę. Każdego, kto swymi działaniami i myślami (tak, nawet myślami) zamierzy się na jedność socjalistycznego państwa, bezlitośnie zniszczymy. Za zniszczenie wszystkich wrogów do korzeni, ich samych, jak i ich rodu!”; *ibidem*, s. 148, dok. nr 19, 7 XI 1937 r., *Iz dniewnika G.M. Dimitrowa*.

²²⁰ O tym słabo znanym zjawisku finansowania rewolucji przez grabież zob. źródłową monografię: S. McMeekin, *Największa grabież w historii...*

współpracy z chłopstwem w ramach NEP czy też jego kosztem, poprzez powrót do metod komunizmu wojennego²²¹. Pomimo uzyskania kredytów niemieckich to właśnie chłopci zostali wykorzystani jako główny zasób w tym modelu modernizacji, który wybrał Stalin. Tak jak było to już przez wiekami w dziejach tego przednowoczesnego, lądowego, rolniczego imperium²²². Istotę wybranej przez reżim bolszewicki drogi ekonomicznego rozwoju dobrze opisywała marksistowska zasada „pierwotnej akumulacji”, czyli *de facto* grabieży, oraz teoria „wewnętrznej kolonizacji” własnych peryferii i rosyjskiej prowincji przez centrum władzy²²³.

Tu, jak zauważa Jörg Baberowski, bolszewicy w swej misji cywilizowania rosyjskiej prowincji – *okrain* – oraz własnego państwa wchodzili na drogi wytyczone przez elity poprzedniego, carskiego imperium, dążąc do homogenizacji jego peryferii drogą przymusu. Carska odmiana wewnętrznej kolonizacji, nosząca cechy kolonializmu, za pomocą której chciano zamienić rosyjskich chłopów i *inorodcow* w Rosjan i Europejczyków, nie powiodła się, bo niewiele oferowała poddanym. Stalin i bolszewicy twierdzili, że znosząc różnicę między centrum i peryferiami, budują „imperium akcji afirmatywnej” i zacierają te różnice, likwidując dawne mechanizmy kolonialne²²⁴. Jednak „dla większości z nich wieś była nadal światem barbarzyńców”²²⁵.

Także inni badacze uważają, że relacje sowieckiego centrum władzy z chłopami (dodajmy do tego *okrainy*) dobrze opisuje schemat imperialnych relacji metropolii z kolonizowanymi i eksploatowanymi peryferiami: „cechami wewnętrznymi sowieckiej kolonii była zdehumanizowana krajowa klasa chłopska”²²⁶. W istocie przypominało to metody eksploatacji zamorskich ludów i ich bogactw przez europejskie imperia, tak potępiane przez propagandę sowiecką²²⁷. Tyle tylko, że w odróżnieniu od europejskich imperiów, ich sowiecki odpowiednik zastąpił zamorskie ludy własnymi chłopami, traktowanymi jako zasób, rasę wymieniono na klasę, a hasła oświecenia zastąpiono „socjalistyczną reedukacją i wykorzystaniem skolonizowanych

²²¹ Zob. o dyskusji w elitach bolszewickich: M. Malia, *Sowiecka tragedia...*

²²² Zob. zwł. charakterystykę specyfiki funkcjonowania imperium rosyjskiego: D. Lieven, *W pożogę: imperium, wojna i koniec carskiej Rosji*, tłum. J. Ozimek, Warszawa 2018.

²²³ Zob. zwł. interpretację Aleksandra Etkinda: *idem*, *Wnutriennaja kolonizacija. Impierskij opyt*, Moskwa 2013.

²²⁴ Zob. uwagi: J. Baberowski, *Stalin...*, s. 44–45; zob. szerzej: *ibidem*, s. 44–53, 105–123.

²²⁵ *Ibidem*, s. 105.

²²⁶ L. Viola, *Imperium Stalina. Gułag i policyjna kolonizacja w Związku Sowieckim w latach trzydziestych*, w: *Stalin i Europa: 1928–1953*, red. T. Snyder, R. Brandon, tłum. S. Kędzierski, Poznań 2014, s. 34.

²²⁷ Por. uwagi w: *ibidem*, s. 27–48; por. J. Baberowski, *Stalin...*

jako kolonizatorów w procesie zagospodarowania wielkich obszarów Północy”²²⁸.

Jak pisze Lynne Viola, badaczka zjawiska „policyjnej kolonizacji”: „Wewnętrznym źródłem pozyskania kapitału” dla tej „najbardziej radykalnej transformacji w historii współczesnej” stali się mieszkańcy wsi, których władza sowiecka zamierzała wyzwolić²²⁹. Miejscem masowej reedukacji owych „barbarzyńskich chłopów” przez bolszewickich *proswietiteli* miały być zachwalane kołchozy, a dla bardziej opornych *specposiolki* – osady specjalne zakładane dla zesłanych kułaków w pustkowiach Eurazji. Pomimo propagandowych zabiegów, jak wysyłanie literatów z Maksimem Gorkim na czele na Sołowki czy zagranicznych dziennikarzy do sowieckiej wersji potiomkinowskich wiosek, w odpowiednio spreparowanych łagrach, w celu przekonania świata o skuteczności humanitarnych metod resocjalizacji cywilizacji łagierniczej, represje szybko zdominowały reedukację²³⁰. Wyrazem tego stała się rosnąca gwałtownie rola GUŁagu jako niewolniczego holdingu w kolonizacji i eksploatacji bogactw Północy.

Badacze ludobójczej polityki obu europejskich totalitaryzmów zwracają uwagę na podobieństwo ich strategii modernizacyjnych. Zarówno hitlerowskie Niemcy ze swym programem Lebensraumu, jak i stalinowska Rosja, pozbawiona kapitału, podczas kolejnych pięciolatek budująca potencjał zbrojeniowy, nie posiadały własnych zamorskich kolonii²³¹. Dlatego oba mocarstwa sięgające po władzę nad światem faktycznie zamierzały zastąpić bogactwa czerpane z zamorskich prowincji, dostarczające środków ich zachodnim rywalom, przez eksploatację zasobów, także ludzkich, z Europy Wschodniej, w tym Ukrainy i Eurazji²³². Wydaje się to istotą sowieckiego modelu „wewnętrznej kolonizacji”, który wyprzedził eksperymenty III Rzeszy. Choć ta według statystyki z 1944 r. przegoniła rywala w liczbie wykorzystywanej siły niewolniczej (jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi) – 7,9 miliona wobec 5 milionów w GUŁagu²³³. Narodowosocjalistyczne totalitarne imperium Niemców wyraźnie inspirowało się wcześniejszymi rozwiązaniami rosyjskiego komunizmu, jak łagry, kołchozy czy masowa eksterminacja całych ludzkich kategorii, uznanych za zbędne lub stojące na drodze do zbudowania totalitarnego imperium.

²²⁸ L. Viola, *Imperium Stalina...*, s. 34.

²²⁹ *Ibidem*, s. 34–35.

²³⁰ Zob. zwł. o tych mistyfikacjach: D. Tołczyk, *Gułag w oczach Zachodu...*

²³¹ Zob. interpretację zbieżną z poglądami J. Baberowskiego, odwołującą się do koncepcji wewnętrznej kolonizacji: L. Viola, *Imperium Stalina...*

²³² Por. uwagi T. Snydera: *idem*, *Wstęp*, w: *Stalin i Europa: 1928–1953...*, s. 8–9.

²³³ L. Viola, *Imperium Stalina...*, s. 47.

W ZSRS to właśnie żywność, zwłaszcza zboże, odebrane chłopom i podporządkowanie państwu całego procesu jego wytwarzania miało stać się podstawą procesu przyspieszonej industrializacji o charakterze militarnym na przełomie lat 20. i 30. Równie ważne było zdobycie kontroli nad nieograniczonymi zasobami półniewolniczej siły roboczej i skierowanie jej na wielkie budowy komunizmu²³⁴.

Logikę mechanizmu bolszewickiej, a potem stalinowskiej modernizacji amerykański badacz ujął następująco: „Chcąc wyprzedzić Europę, należało ją najpierw naśladować i skondensować wieki europejskiej modernizacji w zaledwie kilku dziesięcioleciach. Aby można było w ogóle zacząć realizować marksistowski projekt w Związku Sowieckim, kraju bardziej chłopów i koczowników niż robotników i kapitalistów, trzeba było najpierw stworzyć przemysł i proletariat”²³⁵.

To owi chłopci, zwłaszcza zesłani do GUŁagu i *specposiołków*, mieli dostarczyć niewolniczej siły roboczej do eksploatacji surowców dalekiej Północy i Syberii w ramach „policyjnej kolonizacji”²³⁶. Z kolei pozyskane w ten ekstensywny sposób zasoby sowieckiej Eurazji miały pozwolić na wytworzenie potencjału, by jeszcze raz „dognać i przegnać” Zachód. „Stalin skonstatawał – uważa Timothy Snyder – że Związek Sowiecki nie ma terytoriów zamorskich, które można by wykorzystać w procesie naśladowania kapitalistycznego rozwoju, stąd też jego podstawową koncepcją było potraktowanie istniejącej populacji radzieckiej w taki sam sposób, w jaki kapitalistyczni wyzyskiwacze traktowali ludy kolonialne”²³⁷.

Także deportacje kilkunastu małych narodów w latach 30. łączyły cele wojskowe i polityczne. Prócz kwestii bezpieczeństwa realizowały one też inne zadanie – dostarczały ogromnej liczby wykwalifikowanej niewolniczej siły roboczej do zagospodarowania bogactw Syberii, Kaukazu i Azji Środkowej. Pozwalało to transferować „zasoby ludzkie” na wybrane obszary, co nawiązywało także do odwiecznych praktyk imperialnych deportacji, przesiedleń i wykorzystywania poddanych do wydobycia z ogromnych obszarów sowieckiej Eurazji ich bogactw, by stanąć do globalnej rywalizacji z innymi mocarstwami. Stalinowski reżim powtarzał w ten sposób strategię carskiego imperium z przełomu XX i XX w. – „zarządzania zasobami ludzkimi”, kierując je z centrum i zachodnich *okrain* na wschód i północ w celu eksploatacji

²³⁴ Zob. omówienie związku polityki wobec wsi i klęski głodu z budową przemysłu zbrojeniowego: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 186–224; por. o skali ofiar kolektywizacji i opeacji Wielkiego Terroru: *ibidem*, s. 224–230.

²³⁵ T. Snyder, *Wstęp*, w: *Stalin i Europa: 1928–1953...*, s. 8.

²³⁶ Zob. uwagi: L. Viola, *Imperium Stalina...*, zwł. s. 36–37.

²³⁷ T. Snyder, *Wstęp*, w: *Stalin i Europa: 1928–1953...*, s. 8.

tych dziewiczych ziem oraz ich bogactw potrzebnych do globalnego wyścigu mocarstw. Nowi właściciele imperium czynili to jednak przy użyciu nie ekonomicznych, ale politycznych, przerażających metod²³⁸. W nowym totalitarnym wydaniu powtarzano odwieczną strategię Imperium Rosyjskiego²³⁹.

Przygotowania do kolejnej wojny światowej, „drugiej wojny imperialistycznej”, jak nazywał ją za Leninem sam Stalin, wymagały prócz surowców także dostępu do zachodnich, nowoczesnych technologii i zreorganizowania zaplecza ekonomicznego, gdyż przyszły konflikt wyobrażano sobie zgodnie ze scenariuszem I wojny światowej. Ten sam mechanizm zastosował przed dwoma wiekami Piotr Wielki, w podobny sposób łącząc ekstensywny potencjał ludzki i surowcowy zacofanej Rosji z wiedzą techniczną i z outsorcingiem ściągniętych z Zachodu kadr specjalistów. Charakterystyczne, że Stalin importujący z wrogiego Zachodu know-how i posiadających je inżynierów, polecił przywrócić postać ulubionego cara do łask. W nowej, stalinowskiej „polityce historycznej” Piotr ukazany został jako rodzaj „protobolszewika”, który antycypował swymi brutalnymi, lecz skutecznymi metodami totalitarną wersję programu „dogonienia i przegonienia Zachodu”²⁴⁰.

Z przyjętej strategii forsownej industrializacji brał się rosnący udział zboża w eksporcie ZSRS. W momencie rozpoczęcia kolektywizacji w 1928/1929 r. wynosił on zaledwie 4,4%, szybko wzrastając do 21% w 1930/1931 r., czyli w apogeum Wielkiego Głodu, gdy umierały już miliony chłopów produkujących żywność²⁴¹. Kolektywizacja miała nie tylko umożliwić rywalizację polityczną i ekonomiczną z Zachodem, ale i rozciągnięcie kontroli na mieszkańców wsi i prowincji, także na *okrainach*. Tu ludność żyła dotąd we własnym, konserwatywnym świecie, w dużej mierze poza ideologiczną i polityczną kontrolą sowieckiej utopii, dzięki odizolowaniu od centrów władzy, na skutek kiepskiej infrastruktury i ogromnych przestrzeni²⁴².

Niechęć wsi do sprzedaży państwu zboża na skutek „nożyc cen”, czyli zjawiska obniżonej wartości skupu produktów rolnych i utrzymania wysokich cen produkcji przemysłowej, w końcu lat 20. miała zostać przełamana siłą. Modelowym sposobem działania stała się tu podróż Stalina na Syberię w 1928 r. Powrócił on wówczas *de facto* do swych przemocowych sposobów rozwiązywania problemów z aprowizacją, znanych z okresu rewolucji

²³⁸ *Ibidem*, s. 4, s. 138; por. T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*

²³⁹ Zob. o tym aspekcie „politycznej kolonizacji”: L. Viola, *Imperium Stalina...*, s. 27–49.

²⁴⁰ Zob. o ocenie postaci Piotra I w rosyjskiej tradycji politycznej: K. Chojnicka, *Osoba i dzieło Piotra Wielkiego w dziewiętnastowiecznych sporach doktrynalnych o miejsce i przyszłość Rosji w Europie*, Kraków 1988.

²⁴¹ Zwraca na to uwagę: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 172–173.

²⁴² J. Baberowski, *Stalin...*, s. 106–107.

i wojny domowej, zaledwie 8 lat wcześniej. Przywrócił mechanizmy masowego terroru, które sam określał jako odnowienie zasad komunizmu wojennego²⁴³. Chodziło tu o „ustanowienia bezpośredniej wymiany produktów między miastem a wsią nie za pośrednictwem rynku, lecz przy jego ominięciu, za pomocą środków przede wszystkim natury pozaekonomicznej i częściowo wojskowej”. W istocie celem było tu zapewnienie „zaopatrzenia rewolucyjnych armii na froncie i robotników na zapleczu”²⁴⁴. Złamanie oporu wsi i eksploatacja jej zasobów stanowiły warunek zrealizowania celów tak rozumianej „stalinowskiej rewolucji”. Chłopi, a także niesłowiańscy koczownicy w Azji swoją własnością, pracą i życiem mieli zapłacić za ten rabunkowy model modernizacji pierwszego państwa komunistycznego i zbudowanie stalinowskiego imperium.

Kolektywizacja i związane z nią masowe represje lat 30. miały też inny cel. Stały się prawdziwym kataklizmem, który posłużył do zniszczenia lokalnych tradycyjnych społeczności i całkowitego zerwania ciągłości kulturowej. Te wspólnoty wiejskie, zarówno rosyjskie, jak też narodów mieszkających na peryferiach, pozostawały w praktyce ostatnią ostoją starych społeczeństw, ich etnicznych tożsamości, kultur i religii, które przetrwały w warunkach komunizmu i nad którymi sowiecki totalitaryzm wciąż nie panował w pełni. Chodziło więc o spacyfikowanie wiejskiej części społeczeństwa dotąd nie dość podporządkowanej.

Przymusowe wywłaszczenie chłopów z ziemi i własności miało uformować z nich postulowaną jeszcze przez Trockiego „armię pracy”, pracującą w zamian za wyżywienie w kołchozach i na wielkich „strojkach” komunizmu. Oznaczało to zepchnięcie mieszkańców wsi do roli niewolniczej siły roboczej,

²⁴³ Przystępny zarys tych zjawisk stanowi oparta na obszernej literaturze przedmiotu i archiwach książka: A. Applebaum, *Czerwony głód*, tłum. B. Gadomska, W. Gadomska, Warszawa 2018; por. zvl. interpretację wojny przeciwko chłopom na tle fenomenu polityki stalinowskiej: J. Baberowski, *Stalin...*, s. 188–208. Przegląd najważniejszej literatury naukowej i publikacji dokumentów na ten temat zawiera wstęp do edycji źródeł z ukraińskich archiwów: *Od komitetu redakcyjnego*, w: *Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933*, red. J. Bednarek, S. Bohunow, S. Kokin, P. Kułakowski, M. Majewski, P. Mierecki, Z. Nawrocki, J. Szapował, J. Tucholski, W. Tychomyrow, Warszawa–Kijów 2008 (Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych, 7), s. XLV–LXXXVI. Politykę wobec wsi oświetla wybór dokumentów OGPU/NKWD wydany w czterech tomach: *Sowietskaja dieriewnija glazami WCzk-OGPU-NKWD 1918–1939. Dokumenty i materiały*, t. 1–4, red. A. Bielewicz, W. Daniłow, Moskwa 1998–2012 (Rossijskaja Politiczeskaja Encyklopedija), <https://docs.historyrussia.org/ru/indexes/values/874558?page=3&view=grid> (14 IX 2024); por. *Tragedija sowjetskoj dieriewni. Kollektiwizacija i raskulacziwanije 1927–1939. Dokumenty i materiały*, t. 1–5, red. W. Daniłow, R. Manning, L. Viola, Moskwa 1999–2006, <https://docs.historyrussia.org/ru/nodes/52046-tragediya-sovetskoy-derevni-kollektivizatsiya-i-raskulachivanie-1927-locale-nil-1939-v-5-t-t-1-may-1927-locale-nil-noyabr-1929> (14 IX 2024).

²⁴⁴ I. Stalin, *Dzieła*, t. 11, Warszawa 1951, s. 156, cyt. za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 175.

rodzaju orwellowskich „proli” kontrolowanych przez „Ministerstwo Miłości” i nieustannie agitowanych przez „Ministerstwo Prawdy”. Widziano w nich również przyszłych „bojców” Armii Czerwonej, którzy mieli ginąć w planowanej światowej wojnie rewolucyjnej, „mięso armatnie” złożone z armii niewolników, sfanatyzowanej propagandą, według scenariusza, który spełnił się podczas II wojny światowej²⁴⁵. Jej perspektywa gwałtownie się przybliżyła na skutek rozpoczęcia się Wielkiego Kryzysu w państwach kapitalistycznych (1929 r.).

W 1932 r. wprowadzono paszporty wewnętrzne i zakaz przesiedlania się do miast chłopów, którym nie wydano dokumentów tożsamości. Oznaczało to w praktyce przypisanie ich znów do ziemi, zabranej im przez kołchozy (gospodarstwa kolektywne) i sowchozy (gospodarstwa państwowe). Z perspektywy wsi był to nowy rodzaj niewolnictwa, w istocie powrót do wciąż dobrze pamiętanego systemu przymusowej pracy na wielkich folwarkach i poddaństwa, oficjalnie zniesionego w Rosji zaledwie 60 lat wcześniej (w 1861 r.). Tym razem zniewolenie przyniosło totalitarne państwo, głoszące na każdym kroku wolność i równość społeczną, które jednak w rzeczywistości traktowało chłopów jak swą własność. Ci zaś stali się bezpłatną siłą roboczą, sterroryzowani przemocą, znów przypisani do ziemi na skutek paszportyzacji kołchoźników i ograniczenia dostępu do miast przez wprowadzenie *propiski* (meldunku). Cała ta operacja w zamierzeniu powinna była dostarczyć środków na import ogromnych ilości nowych technologii oraz maszyn, niezbędnych dla zbudowania własnego przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego. W ten sposób gigantyczne przedsięwzięcie przyspieszonej industrializacji, realizowane w ramach planu pięcioletniego, prowadzonego pod hasłem „pięć lat w cztery”, miało zostać zrealizowane kosztem wsi, jej zasobów żywnościowych i ludzkich. Cena, którą przyszło za to zapłacić, nie miała dla Stalina i sowieckiego przywództwa znaczenia.

Podczas kolektywizacji, szczególnie na Ukrainie, konfiskowano nawet ziarno przeznaczone na siew, by wypełnić wyznaczone absurdalnie wysokie normy dostaw, które należało ściągnąć siłą. Działo się to przy pełnej świadomości Stalina i władz sowieckich, znakomicie poinformowanych o sytuacji, która oznaczała skazanie chłopów na klęskę głodu. Równocześnie ogromne ilości zboża wciąż eksportowano, by zrealizować zakupy maszyn i technologii dla potrzeb budowanego przemysłu ciężkiego.

Stalinowski program „likwidacji kułaków jako klasy” i „walka o zboże” oznaczał w praktyce powrót do metod stosowanych już w okresie rewolucji

²⁴⁵ Zob. uwagi o tej logice traktowania chłopów jako żołnierzy: J. Baberowski, *Stalin...*, s. 458.

i wojny domowej, tzw. komunizmu wojennego, tj. masowego terroru, konfiskat i represji bez żadnych ograniczeń prawnych. Teraz jednak działania terroryzujące wieś nie były przeprowadzane chaotycznie, w zawierusze rewolucji i wojny domowej. Zostały one na zimno zaplanowane przez centralę i bezwzględnie zrealizowane przez podległe jej kadry polityczne i administracyjne, pod kontrolą zbudowanego w ciągu kilkunastu lat ogromnego systemu terroru. Wtedy też po raz pierwszy na taką skalę wykorzystano deportację i system obozów koncentracyjnych. Te zaś na skutek napływu masy ofiar represji przerodziły się w obozy pracy, tworząc monstrualną sieć „archipelagu GUŁag”. Nawet cele oraz perspektywa zbliżającej się globalnej wojny rewolucyjnej, dla której konieczne były zasoby Rosji, wydawały się podobne do sytuacji, w której stosowano strategię komunizmu wojennego po 1917 r. Jak tłumaczył ukraińskim wykonawcom tej polityki ówczesny sowiecki premier (przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych) Wiaczesław Mołotow: „Bez zboża zadanie wykonania pięciolatki w ciągu czterech lat jest nie do spełnienia. [...] Ale jeśli nie będziemy mieli zboża, jeśli natychmiast nie zapewnimy zaopatrzenia w zboże, zrujnujemy naszą armię, i jeśli wróg nas napadnie, będziemy bezbronni”²⁴⁶.

3.4. Kolektywizacja i jej etniczny kontekst

Ogłoszona na XV Zjeździe RKP(b) w grudniu 1927 r. kolektywizacja rolnictwa wobec oporu wsi została przyspieszona na podstawie decyzji z przełomu 1929 i 1930 r. Zalecono wtedy na Kremlu użycie masowego terroru dla złamania sprzeciwu. W tym celu ogłoszono walkę z tzw. kułakami, czyli warstwą bogatszych chłopów, wiejską elitą. Oznaczało to w praktyce skazanie na zagładę całej warstwy ludności, około 9 milionów najbardziej przedsiębiorczych i zaradnych rolników, w celu zastraszenia pozostałych. Ludność wiejska stawiała opór. Dochodziło do buntów i powstań, szczególnie na Kaukazie i w Azji Środkowej. Na Białorusi i na Ukrainie wieśniacy wyrażali nadzieje na wkroczenie wojsk Piłsudskiego, a Kreml poważnie brał pod uwagę wykorzystanie tej sytuacji przez Polskę do ataku na ZSRS²⁴⁷.

Aby złamać ten opór, w styczniu 1930 r. opracowano „środki przeciwko kułakom”, które zakładały masowe represje, dzieląc ich na trzy kolejne kategorie podlegające wywiezieniu do gwałtownie rozrastającego się GUŁagu,

²⁴⁶ Cyt. za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 220.

²⁴⁷ Zob. H. Kuromiya, „*Hołodomor*” i stosunki polsko-sowieckie, w: *Hołodomor – Polska: polskie ofiary 1932–1933*, red. M. Dworczyk, R. Kuśnierz, Warszawa 2019, s. 45–62.

wysiedleniom w bezkresy sowieckiej Eurazji albo przynajmniej poza rejon zamieszkania. Oznaczało to w praktyce, że około 3–5% wszystkich gospodarstw, przy czym tych największych i najbardziej efektywnych, przeznaczono na zniszczenie, a ich właściciele zostali skazani na deportację²⁴⁸. Musiało to spowodować opór wsi.

Tylko na Ukrainie w pierwszym roku kolektywizacji (1929) doszło do 1307 wystąpień antysowieckich. Od kwietnia 1930 r. było ich według raportów OGPU ponad 6,1 tysięcy, z udziałem ponad 1,7 miliona osób²⁴⁹. Trudno, nawet na podstawie skrupulatnych raportów tajnej policji, wyliczyć pełną skalę ofiar represji. Opór chłopów wywołał nasilenie operacji antykułackiej. Jej skutkiem do końca września 1931 r. było deportowanie przynajmniej 1,243 miliona osób i kolejne planowane pacyfikacje²⁵⁰.

Widocznym wskaźnikiem skutków tych działań było gwałtowne zwiększenie się liczby więźniów GUŁagu, który rozrastał się, poczynawszy od swego laboratorium na Wyspach Sołowieckich, obejmując stopniowo całe terytorium ZSRS. Od liczby kilkudziesięciu tysięcy skazańców politycznych w 1929 r. wzrósł do ponad 510 tysięcy we wszystkich obozach w styczniu 1934 r. W kolejnym roku stan GUŁagu osiągnął liczbę 788 tysięcy oraz 278 tysięcy zesłańców w tzw. koloniach wychowawczych, a także 161 tysięcy przebywających w więzieniach. W sumie po zakończeniu kolektywizacji w 1935 r. we wszystkich miejscach odosobnienia w ZSRS miało się znaleźć 1,222 miliona osób²⁵¹.

Największa fala masowego terroru w celu złamania oporu wsi uruchomiona została w styczniu 1930 r. Kampanię ściągania zboża i przymusowego zapisywania do kołchozów realizowano przemocą, wykorzystując aparat partyjny, administracyjny i wysyłając z miast specjalne brygady komsomolców, terroryzujące wieś, tak jak w 1918 r. robiły to tzw. oddziały aprowizacyjne. Kluczową rolę odegrał jednak OGPU, który walcząc z biernym oporem wsi,

²⁴⁸ B. Musiał, *Na zachód...*, s. 201–202.

²⁴⁹ *Sowietskaja dieriewnija glazami WCzK-OGPU-NKWD...*, t. 3, cz. 1, s. 327, za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 204; zob. raporty polskiego wywiadu i dyplomacji: *Hołodomor 1932–1933. Wielki głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, wybór i oprac. J.J. Bruski, Warszawa 2008; por. wstęp J.J. Bruskiego do tego tomu, z analizą stanu wiedzy i postawy strony polskiej wobec sowieckiej polityki w stosunku do wsi; por. T. Snyder, *Tajna wojna...*, s. 131–138, 142–159.

²⁵⁰ B. Musiał, *Na zachód...*, s. 209.

²⁵¹ Dane za: *Istorija stalinskogo Gułaga. Koniec 1920-ch – pierwaja połowina 1950-ch godow. Sobranije dokumentow w 7 tomach*, t. 4: *Nasielenije Gułaga: czislennost' i usłowija sodierżanija*, Moskwa 2004, s. 35, za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 211; por. zarys rozwoju GUŁagu i systemu pracy niewolniczej w ZSRS w pracach: S. Ciesielski, *Gułag w radzieckim systemie represji 1930–1953*, Wrocław 2005; *idem*, *Gułag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918–1953*, Warszawa 2010, zwł. s. 93–304; por. *idem*, *Rewolucja Stalina...*, s. 273–297; por. A. Applebaum, *Czerwony głód...*

wprowadził na szeroką skalę metody wykorzystywane następnie na kolejnych etapach terroru w latach 30. Decyzje w sprawie losu aresztowanych kułaków wydawały specjalnie powołane *trojki*, złożone z przedstawicieli partii, prokuratury i OGPU, które miało decydującą opinię, i działające poza sowieckim porządkiem prawnym. Na podstawie przygotowanych wcześniej przez struktury partyjne i OGPU spisów decydowano o losie aresztowanych. Rozpatrzeniu pojedynczej sprawy w tym nadzwyczajnym trybie poświęcano nieraz zaledwie minutę.

Pierwotnie opór zamierzano przełamać w ciągu zaledwie kilku miesięcy, dzieląc represjonowanych kułaków na trzy kategorie. Pierwszą z nich przeznaczono do natychmiastowego rozstrzelania. Druga miała zostać deportowana w odległe części państwa. Trzecią zaś – wysiedloną na obszarze własnego rejonu – skazano na przymusową pracę. Realizując tę operację OGPU także w tej dziedzinie chciało „przekroczyć plan”, domagając się rozszerzenia represji na inne kategorie wrogów systemu. Objęto nimi m.in. przedrewolucyjne elity czy osoby związane z Kościołem katolickim, razem z całymi rodzinami, co uderzyło szczególnie w Polaków²⁵².

Po wyhamowaniu tempa kolektywizacji w 1930 r., wiosną następnego roku Stalin wzmocnił nacisk. W tej drugiej fazie operacji przeciwko kułakom, do września 1931 r., represjonowano około 1,2 miliona osób, w tym deportowano 787 tysięcy. Tylko do końca 1930 r. GPU wywiozło na północ około 550 tysięcy ludzi, głównie kobiety i dzieci, a 220 tysięcy wysiedliło w granicach rejonów. W sumie było to około 780 tysięcy osób. Rodziny, których ojców rozstrzelano, zmuszano do pracy w miejscach przymusowego osiedlenia lub obozach. Najbardziej tragiczny był los dzieci. Śmiertelność tych najmłodszych ofiar bolszewickiej utopii w transportach dochodziła nieraz do 45%²⁵³.

Z działaniami tymi związana była ściśle, od początku 1930 r., szybka rozbudowa obozów koncentracyjnych na północy Rosji i na Syberii. Rozwinęły one, na masową skalę przetestowaną wcześniej na Sołowkach, zabójczą metodę socjalistycznej pedagogiki w celu wychowania „nowego człowieka”. Realizowano ją za pomocą pracy przymusowej, bezwzględnego egzekwowania jej norm i przyznawanej za to ilości kalorii. Morderczy charakter tego systemu zabijania przez nieludzki wysiłek wynikał z powiązania wysokości racji żywnościowych (*pajka*) z wydajnością pracy. GUŁag zapełnił się teraz chłopami i ich rodzinami, a wkrótce innymi kategoriami więźniów, wykorzystywanych jako niewolnicy. Sowietckie łagry, obozy pracy, stały się odtąd

²⁵² Zob. dokumentację tych działań w postaci wyboru dokumentów archiwów Ukrainy: *Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933...*

²⁵³ Zagadnienie to podejmuje w swej książce Anne Applebaum: *eadem*, *Czerwony głód...*; o skali ofiar zob. *ibidem*, s. 321–326.

ważną częścią komunistycznej gospodarki, szczególnie przy eksploatacji bogactw Północy. Według oficjalnych danych w maju 1933 r. we wszystkich formach sowieckich więzień miało znajdować się około 800 tysięcy ludzi, w 1935 r. zaś już 1,222 miliona²⁵⁴.

W styczniu 1933 r. kierownictwo partii i państwa sowieckiego uznało, że udało się ostatecznie złamać chłopów²⁵⁵. Pomimo tej ogromnej skali represji dopiero sztucznie wywołany głód zapędził mieszkańców wsi do kołchozów po 1933 r. Nie tyle sama kolektywizacja, co sztucznie wywołana klęska głodu, która miała złamać opór chłopów, doprowadziła do straszliwej katastrofy. Jej apogeum przypadło na zimę 1932/1933 i wiosnę 1933 r., gdy na Ukrainie głodowała już połowa populacji. Cenę tej zbrodniczej polityki zapłaciło około 3–4 milionów osób zmarłych z niedożywienia. Dochodziło do przypadków kanibalizmu i prób zbiorowych ucieczek do Polski²⁵⁶. W sumie kolektywizacja realizowana takimi metodami pochłonięła prawdopodobnie około 6–7 milionów ofiar, z czego około 4 milionów na Ukrainie, około 1 miliona na północnym Kaukazie i w południowej Rosji oraz 1 milion w Kazachstanie²⁵⁷. Z innych szacunkowych danych wynika jednak, że straty ludności na skutek kolektywizacji oraz kolejnych fal terroru lat 30., zarówno w postaci śmierci, jak i obniżenia liczby urodzin, mogły wynosić w sumie aż 16 milionów. Prawdopodobnie tylko między 1927 a 1933 r. zostało zamordowanych lub zginęło na skutek wszystkich prowadzonych operacji około 9 milionów osób. Nadal trudno ustalić pełną skalę ofiar „stalinowskiej rewolucji” oraz Wielkiego Terroru, które pochłonęły w latach 1929–1937 prawdopodobnie przynajmniej 12 milionów istnień²⁵⁸.

²⁵⁴ Liczbę więźniów zestawiają najdokładniej będące rezultatem badań archiwalnych, bazy danych nt. ofiar oraz publikacje historyków rosyjskiego Memoriału, zamieszczone m.in. na stronie stowarzyszenia: <https://www.memo.ru/ru-ru/>; por. omówienie danych w uhonorowanej Nagrodą Pulitzera książce: A. Applebaum, *Gułag*, tłum. J. Urbański, Warszawa 2005 (i kolejne wydania). O imperium GUŁagu oraz geografii rozmieszczenia obozów zob. przewodnik: S. Kalbarczyk, *Wykaz łagrów sowieckich, miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939–1943*, t. 1–2, Warszawa 1993–1997; por. encyklopedię cywilizacji obozów koncentracyjnych w ZSRS: Ż. Rossi, *Sprawocznik po GUŁAGu*, cz. 1–2, Moskwa 1991.

²⁵⁵ B. Musiał, *Na zachód...*, s. 211. Wciąż jednak planowano deportację około 0,5 miliona ludzi.

²⁵⁶ Dzięki otwarciu szczególnie ukraińskich archiwów powstała już duża literatura nt. Wielkiego Głodu; zob. jej omówienie we wstępie do tomu dokumentów: *Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933...*, s. XLVII–LI.

²⁵⁷ Zob. o skutkach kolektywizacji w Kazachstanie: S. Cameron, *Przemoc, ucieczka i głód. Chińsko-kazachska granica i klęska głodu w Kazachstanie*, w: *Stalin i Europa: 1928–1953...*, s. 49–72.

²⁵⁸ Zob. zarys tych zjawisk: S. Ciesielski, *Wróg jest wszędzie. Stalinowska polityka represyjna w latach 1928–1941*, Toruń 2013.

Podczas największego natężenia zbrodni w latach 1937–1938, w czasie tzw. wielkiej czystki, której częścią stały się operacje narodowościowe NKWD, w tym „operacja polska”, aresztowano według danych NKWD 1,565 miliona osób, wiele spośród nich rozstrzelano. Nie można oszacować skali śmiertelności pozostałych ofiar, zamkniętych w obozach lub w miejscach zesłania, gdzie umierały one z powodu brutalnego traktowania i trudnych warunków życia. Do 1937 r. zmarło tu prawdopodobnie 1–1,5 miliona ludzi²⁵⁹.

Największą część całej tej puli ofiar lat 30. przypadła *okrainom*, w tym zwłaszcza Ukrainie, której los był szczególnie tragiczny. To Ukraina dostarczała 1/3 zboża. Tu i na innych peryferiach terror stosowany oficjalnie według kryteriów klasowych, w postaci walki z tzw. kułakami, w naturalny sposób zamienił się w walkę ze wsią i jej niesowiecką tożsamością²⁶⁰.

Zniszczenie wsi, brak maszyn dla kolchozów, których nowoczesność tak sławiła propaganda i do których zapędzono rolników siłą, zła organizacja ich niewolniczej pracy natychmiast odbiły się na poziomie produkcji rolnej. ZSRS już do końca swego istnienia musiał importować żywność. Wobec potrzeby aprowizacji mas robotników budujących ciężki przemysł i samej Armii Czerwonej, w obliczu oczekiwanej wojny, znów konieczny okazał się krok wstecz. Od 1935 r. pozwolono chłopom na uprawianie tzw. działek przyzagrodowych, które stały się ważnym źródłem aprowizacji społeczeństwa sowieckiego.

Represjom towarzyszyła powszechna wymiana kadr partyjnych. Usuwano tych funkcjonariuszy, którzy usiłowali łagodzić brutalność kolektywizacji. W 1931 r. na Ukrainie odsunięto od władzy „niepewnych” działaczy. Pomimo wywołanego chaosu represje zrealizowały główny cel Stalina – złamały opór rolniczych społeczeństw, także na nierosyjskich peryferiach, przyspieszyły likwidację starych struktur społecznych i rozciągnęły kontrolę totalitarnego systemu na wieś, która się jej dotąd wymykała²⁶¹. Skutki tych działań widać było w czasie kolejnych operacji NKWD, szczególnie w najbardziej krwawym okresie Wielkiego Terroru – w latach 1937–1938, gdy nie doszło do większych przejawów masowego oporu na prowincji.

Po spacyfikowaniu prowincji w połowie lat 30. wydawało się, że teraz nastąpi złagodzenie systemu. Wkrótce jednak nastąpiła kolejna faza terroru, rozpoczęta po zabójstwie Siergieja Kirowa w 1934 r., obejmując

²⁵⁹ A. Applebaum, *Czerwony głód...*

²⁶⁰ Zob. o przemianach ludnościowych na Ukrainie: P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie w XX w.*, Warszawa 1994; por. szerzej: A. Maryjański, *Przemiany ludnościowe w ZSRR*, Warszawa–Kraków 1995.

²⁶¹ Zob. zwł. nową interpretację stalinowskiej polityki: J. Baberowski, *Stalin...*, s. 226–237.

początkowo głównie elity partyjne. Jego apogeum przypadło na lata 1937–1938. Świadczyło to, że kolejne, nawracające cykle masowych represji były stałą cechą systemu i wynikały z jego ukrytych mechanizmów, niezrozumiałych dla ich ofiar, zwyczajnych obywateli sowieckiej utopii. W istocie uruchamiały je lub zatrzymywały decyzje wąskiego kręgu kierownictwa państwa i partii²⁶².

Zwycięstwo „rewolucji Stalina”, wbrew zamiarom samego dyktatora, burzenie takimi metodami struktur społecznych zanarchizowało cały system zamiast go ustabilizować²⁶³. Pozaprawne działania uruchomione w czasie kolektywizacji wywoływały zjawiska, na które władze sowieckie odpowiadały coraz bardziej brutalnymi metodami, nakręcając spiralę terroru. Masowe, przymusowe przesiedlenia ludności, deportacje, wysiedlenia, zsyłki i przemieszczanie siły roboczej ze wsi do miast, wobec perspektywy masowego wychodzenia na wolność kułaków skazanych za opór, szczególnie po 1935 r., wzmagaly niepokój władz przed destabilizacją²⁶⁴. Sama obecność tak liczного „elementu antysowieckiego” przebywającego na zesłaniach, szczególnie w strefie przygranicznej, jak na Syberii i na Dalekim Wschodzie, rodziła obawy przed jego wykorzystaniem jako potencjalnego sojusznika przez wrogie ZSRS mocarstwa, jak Japonia w Azji czy Polska i Niemcy w Europie. Dlatego nakazano przymusowe osiedlanie zwalnianych z łagrów w miejscach zesłania, pod kontrolą NKWD. Zbiegowie byli ścigani, bezlitośnie rozstrzeliwani lub ponownie zsyłani. Tu właśnie widzieć można źródło kolejnej operacji antykułackiej, rozpoczętej w lipcu 1937 r. rozkazem nr 00447 oraz innych masowych akcji Wielkiego Terroru²⁶⁵.

²⁶² B. Musiał, *Na zachód...*, s. 111–140, zob. o tle ekonomicznym i społecznym zwrotu w polityce etnicznej.

²⁶³ Zob. wybór doniesień stanowiących zapis nastrojów i sytuacji w różnych grupach społecznych w ZSRS, wydanych w dziesięciu tomach dokumentów archiwalnych: „*Sowierszenno siekrietnio*”: *Łubianka – Stalinu o położeniu w stranie (1922–1934 gg.)*. *Sb[ornik] dok[umientow] w 10 t[omach]*, red. A.N. Sacharow, W.S. Christoforow, Moskwa 2001–2017, <https://docs.historyrussia.org/ru/nodes/87149-locale-nil-sovershenno-sekretno-locale-nil-lubyanka-locale-nil-stalinu-o-polozhenii-v-strane-1922-1934-gg-sb-dok-v-10-t-t-10-v-3-ch-1932-1934-gg-ch-3> (16 IX 2024).

²⁶⁴ Por. wybór doniesień nt. nastrojów ludności: *Obszczestwo i własť: 1930-je gody. Powiestwowanije w dokumientach*, red. A.K. Sokołow, Moskwa 1998 (*Socjalnaja Istorija Rossii XX wieka*), <https://docs.historyrussia.org/ru/nodes/51603-obschestvo-i-vlast-1930-e-gody-povestvovanie-v-dokumentah> (16 IX 2024); por. *Pis'ma wo własť 1928–1939. Zajawlenija, žaloby, donosy, pis'ma w gosudarstwiennye struktury i sowietiskim woždiam*, red. A.Ja. Liwszyn, I.B. Orłow, O.W. Chlewniuk, Moskwa 2002 (*Dokumenty Sowietiskoj Istorii*), <https://docs.historyrussia.org/ru/nodes/51604-pisma-vo-vlast-1928-1939-zayavleniya-zhaloby-donosy-pisma-v-gosudarstvennyye-struktury-i-sovetskim-vozhdyam> (27 IX 2024).

²⁶⁵ Zob. H. Kuromiya, A. Peplowski, *Stalin, wywiad i kontrwywiad*, w: *Stalin i Europa: 1928–1953...*, s. 73–90.

Nie tylko ostateczna rozprawa z kułakami była konsekwencją uruchomionych mechanizmów zbrodni w czasie kolektywizacji 1929–1933. Doświadczenie oporu na *okrainach*, szczególnie zachodnich, także w bolszewickiej geopolityce uważanych za najważniejsze, skłaniało dyktatora i podległy mu aparat represji do uznania za główne zagrożenie „kontrrewolucję narodów”.

Do momentu rozpoczęcia kolektywizacji na sowieckiej wsi mieszkało ponad 80% populacji ZSRS. Tu nadal silne były nastroje antysowieckie, a w odpowiedzi na odebranie ziemi pojawiała się wręcz gotowość udziału w antykomunistycznych powstaniach. Pacyfikacja *okrain* i wsi była warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa na zapleczu przyszłej wojny. Tym bardziej że według danych z kwietnia 1926 r. ponad 80% stanu wszystkich oddziałów Armii Czerwonej tworzyli chłopci, robotnicy tylko 14%, a inne grupy 5%. Także około 50% sowieckiego korpusu oficerskiego wywodziło się ze wsi²⁶⁶.

Jak wskazuje badacz dziejów systemu sowieckiego Bogdan Musiał, rozpoczęcie realizacji planu pięcioletniego, jeszcze przed kolektywizacją, uruchomiło masowy terror skierowany na wyeliminowanie wszystkich kategorii ludzkich uznanych za potencjalnych przeciwników systemu, poczynawszy od *bywszych ludzi*, tj. przedstawicieli dawnych elit społecznych, którzy jakimś cudem przetrwali terror rewolucji i wojny domowej²⁶⁷. Wkrótce, w trakcie procesu industrializacji, na początku lat 30., terror ogarnął także „specjalistów burżuazyjnych”, skazywanych w pokazowych procesach za „ekonomiczną kontrrewolucję”, by usprawiedliwić porażki w ramach pięciolatki²⁶⁸. To jednak kolektywizacja dostarczyła największych, liczonych w miliony, liczb ofiar „stalinowskiej rewolucji”.

3.5. Koniec etnicznego NEP: ideologiczne i geopolityczne tło przejścia do represji wobec narodów *okrain*

Tradycyjne wspólnoty wiejskie, zarówno rosyjskie, jak też narodów mieszkających na peryferiach, poddane wyżej opisanym procesom pozostawały ostatnią ostoją starych społeczeństw, ich etnicznych tożsamości, kultur i religii, niekontrolowaną w pełni przez totalitarne państwo. Społeczności te, korzystając z zachowanej izolacji, żyły w świecie równoległym w stosunku

²⁶⁶ B. Musiał, *Na zachód...*, s. 158–159.

²⁶⁷ *Ibidem*, s. 166–167.

²⁶⁸ Zob. o pierwszej fali represji związanych z rozpoczętą industrializacją: *ibidem*, s. 166–170; por. J. Baberowski, *Stalin...*, s. 184–188.

do bolszewickiej utopii kontrolującej głównie miasta. Kultywowały własne obyczaje, tradycje i kulturę, której centrum stanowiła religia.

Na *okrainach* opór tzw. kułaków, czyli bardziej zaradnych chłopów, szczególnie na Ukrainie, zwrócił więc uwagę na problem narodowy jako zagrożenie dla stabilności systemu. W ten sposób rozprawa ze wsią na wszystkich wieloetnicznych peryferiach, tak europejskich, jak azjatyckich, okazywała się walką z tradycyjnymi społecznościami wiejskimi, główną ostoją przed-sowieckiej tożsamości etnicznej, kulturowej i religijnej na tym terenie²⁶⁹. Jedną z pierwszych grup etnicznych poddanych deportacjom w centrum kraju, ze względu na potrzebę zapanowania nad wytworzonym przez terror chaosem, byli moskiewscy Romowie (Cyganie), których około 10 tysięcy w ciągu kilkunastu dni wywieziono na Syberię w lipcu 1933 r. Ich śladem podążyli w tym samym roku kubańscy Kozacy²⁷⁰. Sprzeciw społeczeństw, łamany terrorem OGPU i administracji, uświadamiał władzom skalę problemu, jakim był czynnik narodowy na *okrainach*, którego nie udało się zso-wietyzować w procesie *korienizacji*. Dyktator ZSRS, pomimo odwrotu od tej polityki, której zasady współtworzył, nie odwołał jednak oficjalnie jej założeń. Dążąc do pełnej centralizacji władzy, pod wpływem obaw przed atakiem z zewnątrz, sam planując przyszłą wojnę ofensywną, Stalin wykorzystał masowe represje lat 30. do zniszczenia jakiegokolwiek oporu wobec swego programu totalitarnej modernizacji Związku Sowieckiego drogą kolektywizacji i przyspieszonej industrializacji. Na tej drodze jako były ludowy komisarz do spraw narodowościowych i współtwórca sowieckiego federalizmu zetknął się z oporem narodów. Dlatego wytworzone już elity „narodowych komunistów” oraz istniejące autonomie w obliczu zewnętrznego zagrożenia i wewnętrznego kursu na centralizację systemu władzy okazały się teraz balastem. Całe grupy etniczne stały się zbiorowym podejrzanym, potencjalną „piątą kolumną”²⁷¹. O ile dotyczyło to w praktyce wszystkich narodów nierosyjskich, to jednak te, które reprezentowały państwa w przekonaniu Stalina bezpośrednio zagrażające i tworzące „łańcuch kapitalistycznego okrążenia”, mogły być w dwójnasób niebezpieczne. W takiej właśnie sytuacji znaleźli się szczególnie Polacy i Niemcy, a także Koreańczycy, Finowie i szereg innych narodowości. Podejrzewano je o sprzyjanie zewnętrznym wrogom.

²⁶⁹ Zob. szerzej o roli ziem ukraińskich w geopolityce Sowietów: L. Berezhnaya, *A View from the Edge. Borderland Studies and Ukraine, 1991–2013*, „Harvard Ukrainian Studies” 34, 2015–2016, nr 1/4, s. 53–78.

²⁷⁰ J. Baberowski, *Stalin...*, s. 370–371.

²⁷¹ Zob. zarys polityki narodowego komunizmu: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 211–272; por. szerzej: A. Bell-Fialkoff, *A Brief History of Ethnic Cleansing*, „Foreign Affairs” 72, 1993, nr 3, s. 110–121.

Kolektywizacja od początku związana była z polityką etniczną, ponieważ kluczowe obszary rolnicze, prawdziwe spichlerze ZSRS, tradycyjnie znajdowały się na południu, na obszarach tzw. czarnoziemiu, czyli pasa najbardziej żyznych gleb, od Ukrainy przez Kubań, północny Kaukaz, Powołże, po stepy północnego Kazachstanu²⁷². Opór wobec kolektywizacji skłonił BP KC WKP(b) do wydania w 1930 r. decyzji dotyczącej masowych represji wobec ludów azjatyckich i kaukaskich, gdzie dochodziło do otwartych powstań. Prócz tragicznego losu Ukrainy charakterystyczny był przykład narodu Kazachów, którzy woleli wybijać swe stada niż pójść do kolchozów. W ciągu dwóch lat tej operacji zmarło z głodu około 1–1,5 miliona kazachskich nomadów, a dziesiątki tysięcy zbiegły do Chin i Afganistanu²⁷³.

Odwrócono teraz kierunek polityki wobec języków i alfabetów narodowych, stopniowo zastępując je w latach 30. cyrylicą i wzmacniając rolę języka oraz kultury rosyjskiej. W 1938 r. wprowadzono obowiązek nauczania języka rosyjskiego. W latach 30. również alfabety narodów, po poprzednich eksperymentach, były stopniowo zastępowane przez cyrylicę. Stopniowo likwidowano też tak liczne do niedawna gazety i periodyki drukowane w językach narodowych, wzmacniając rolę języka i kultury rosyjskiej. Na polecenie Stalina konsekwentnie podtrzymywano jednak formalną fikcję narodowej autonomii, m.in. przez kontynuowanie wydawania wspomnianych gazet, choć nieraz całe ich redakcje zostały już rozstrzelane. Rozformowano również jednostki narodowe Armii Czerwonej. W 1934 r. wprowadzono do dowodów obowiązkową kategorię tożsamości narodowej, co ułatwiało kontrolę nad ludnością. Stalinowski zwrot w kierunku „unarodowienia” komunizmu, tj. połączenia go z rosyjską tradycją imperialną, oznaczał dowartościowanie dominującej kultury – rosyjskiej i jej języka, który pochodzący z Kaukazu Stalin świadomie wybrał jako czynnik spajający jego ogromne, euroazjatyckie imperium²⁷⁴.

Zmiana polityki wobec narodów i zakończenie eksperymentu *korienizacji* wynikała z odmiennej wizji budowy systemu komunistycznego, którą reprezentował Stalin. Rozpoczynając etap przyspieszonej industrializacji i związanej z tym kolektywizacji rolnictwa, początkowo, od 1928 r. nie eksponowano jednak zmiany kursu wobec narodów peryferii, starając się zachować

²⁷² Zob. T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 307–308 – o kluczowym znaczeniu zwrotu politycznego w grudniu 1932 r. w kwestii polityki etnicznej pod wpływem oporu chłopów na *okrainach* wobec *korienizacji*.

²⁷³ Zob. S. Cameron, *Przemoc, ucieczka i głód...*, s. 49–72.

²⁷⁴ Zob. o stalinowskiej polityce: D. Brandenberger, M.V. Zelenov, *Stalin's Answer to the National Question. A Case Study in the Editing of the 1938 „Short Course”*, „Slavic Review” 73, 2014, nr 4, s. 859–880.

pozory kontynuacji. Wyrazem tej nowej linii stało się jednak rosnące ograniczanie kompetencji republik autonomicznych. Stopniowo likwidowano stworzone wcześniej autonomie, aż po fizyczną likwidację wykształconych w procesie *korienizacji* elit „narodowych komunistów”. Realizowano to w kolejnych kampaniach, we wszystkich republikach, w ramach rozprawy z tzw. odchyleniem nacjonalistycznym.

Od administracyjnych zabiegów reżim Stalina szybko przeszedł do zasady zbiorowej odpowiedzialności. Pretekstem były tu niemal zawsze wymyślane przez tajną policję spiski pod hasłami niepodległości, w tym na Ukrainie i na Białorusi, zmierzające rzekomo do obalenia władzy komunistycznej we współpracy z Piłsudskim i przyłączenia tych republik do Polski. Miało to uzasadniać rozprawę z „nurtem narodowym” w partii komunistycznej. W czasie kolejnych fal represji lat 30. rozstrzelano ogromną część nowych elit białoruskich, w tym pisarzy, naukowców, także z białoruskiej Akademii Nauk²⁷⁵. Podobnie działo się w Azji Środkowej, gdzie rozprawiano się z elitami politycznymi oraz inteligencją narodów tureckich pod zarzutem wspierania panturkizmu, czyli idei jedności wszystkich narodów mówiących językami tureckimi²⁷⁶.

* * *

Poza oficjalnymi i skąpyimi nieoficjalnymi wypowiedziami samego Stalina, specyficznym rodzajem źródeł, w których doszukać się można zapisu jego poglądów na kwestie narodowe oraz rosyjskie państwo, jest historiografia, a także podręczniki szkolne. Reforma systemu szkolnego w 1934 r. i przywrócenie nauczania historii w sowieckim systemie edukacji oraz uwaga przykładana do nowych opracowań świadczyła o randze tego zagadnienia. Dyktator wykazywał tu wiele osobistego zaangażowania. Świadomie odwoływał się do tradycji i historii stworzonego przez Rosjan wieloetnicznego Imperium Rosyjskiego. Wartościował pozytywnie wszystko to, co sprzyjało budowaniu jego potencjału i skrajnej centralizacji²⁷⁷.

W swych zaleceniach i uwagach do prac historycznych Stalin w charakterystyczny sposób unikał używania do opisu rosyjskiej tradycji państwowej pojęcia „imperium”. To słowo w ślad za klasyczną marksistowską interpretacją Lenina zastrzeżone zostało dla charakterystyki polityki mocarstw

²⁷⁵ Zob. zarys represji na Białorusi: E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 1999.

²⁷⁶ Zob. o represjach wobec narodów azjatyckich: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*; por. przykłady działań represyjnych wobec Baszkirów, Tatarów i Buriatów: W. Zajackowski, *W poszukiwaniu tożsamości społecznej...*, s. 147–164.

²⁷⁷ Zob. o przywróceniu nauczania historii w ZSRS, programach i podręcznikach: H. Składanowski, *Relacje sowiecko-polskie w podręcznikach do nauczania historii w systemie oświatowym Rosji bolszewickiej i ZSRS w latach 1917–1991*, Toruń 2014, s. 60–82; por. o stałińskim systemie oświaty: *ibidem*, s. 83–131.

europiejskich jako „najwyższego stadium rozwoju kapitalizmu”. Dotyczyło to szczególnie ekspansji kolonialnej. W istocie jednak dowartościowując rosyjskie tradycje mocarstwowe i tożsamość Wielkorosów, Stalin odnawiał ich dumę z własnego imperialnego dorobku i tożsamości przejętego przez bolszewików państwa. Imperium carów przeciwstawiał władzę sowiecką, wskazując, że dopiero teraz, dzięki rewolucji bolszewickiej, w miejsce dawnych elit wyzyskiwaczy właścicielem kraju stał się cały lud. To w jego imieniu rządziła dyktatura proletariatu, reprezentowana przez bolszewików, realizując światową misję rosyjskiego narodu i innych ludów, które „na wieki zjednoczyła Wielka Ruś”. Te znane słowa oficjalnego hymnu ZSRS, napisanego na zlecenie Stalina przez Siergieja Michałkowa w 1943 r. na potrzeby kolejnej wojennej mobilizacji za pomocą „sowieckiego patriotyzmu”, najlepiej wyrażały stalinowską interpretację historii Rosji. Wprowadzono ją jednak dekadę wcześniej. Relacje Rosjan z narodami *okrain* opisane zostały najlepiej w tej właśnie metaforze.

Zwrot w interpretacji tradycji historycznych na początku lat 30. miał służyć zbudowaniu nowego sposobu legitymizowania władzy partii komunistycznej oraz jej globalnych zamierzeń. Pisząc lub wpływając na przedstawianie w nowych podręcznikach rzekomo dobrowolnej formy owej *družby narodow*, która przybrała formę federacji, jej współtwórca wyrażał ideę utrzymania w nowej formie imperialnego dziedzictwa ekspansji rosyjskiego państwa i panowania nad narodami zamieszkującymi *okrainy*.

Dla uzasadnienia swej pozycji i dyktatury Stalin musiał sprostać wyzwaniu, jakim było pogodzenie marksistowskiej teorii i wierności nauczaniu Lenina z politycznym pragmatyzmem. Twórca partii bolszewickiej, którego mumie umieszczono na placu Czerwonym, otoczony został religijnym kultem i wręcz „kanonizowany” przez byłego gruzińskiego seminarzystę. Pozwoliło to również nadać oficjalnej ideologii oraz jej jedynej dopuszczalnej, stalinowskiej reinterpretacji cechy świeckiej religii, wyznawanej w formie katechizmowej²⁷⁸.

Stalin poddał także korektom bolszewicką odmianę marksizmu. Miały one istotne konsekwencje dla kształtu systemu władzy i uzasadnienia panowania nad *okrainami*²⁷⁹. Wśród najważniejszych wprowadzonych uzupełnień

²⁷⁸ Zob. o „religiopodobnym” komunizmie zwł. uwagi wybitnych badaczy tego problemu: R. Pipes, *Rosja bolszewików...*; M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Warszawa 2003.

²⁷⁹ Zob. omówienie zmian, jakie rosyjskiej odmianie marksizmu nadał Stalin: S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 25–27; por. omówienie ewolucji rosyjskiego marksizmu w klasycznej, dotąd niezastąpionej pracy L. Kołakowskiego: *idem, Główne nurty marksizmu...*, t. 3; por. interpretację A. Walickiego: *idem, Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 413.

znalazła od połowy lat 20. koncepcja „budowy socjalizmu w jednym kraju” oraz teza sformułowana przez sekretarza partii w lipcu 1928 r. na plenum KC WKP(b) o „zaostrozaniu się walki klasowej w miarę postępów w budowie socjalizmu”²⁸⁰. Obie te interpretacje marksistowskiej teorii prowadziły do uznania konieczności umocnienia państwa i formy rządów – dyktatury proletariatu. Uzasadniało to rozprawę ze wszystkimi kategoriami wytypowanymi na prawdziwych lub potencjalnych wrogów systemu.

Bolszewicki reżim, który w federalnej formie przejął władze nad nierosyjskimi ludami, kiedyś podbitymi przez imperium carów, uzasadniał swe panowanie przyjętą na siebie rolą bazy, pierwszego komunistycznego państwa, wyznaczonego przez logikę dziejów do globalnej misji. Narzucało to pierwszeństwo geopolitycznych interesów ZSRS w wymiarze tak regionalnym, jak i globalnym. Tłumaczyło też politykę wewnętrzną wobec poszczególnych narodów interesami światowego proletariatu.

Kluczowa dla stalinowskiej korekty doktryny była reinterpretacja roli państwa sowieckiego opisanego już przez Lenina jako dyktatura proletariatu i odsunięcie w daleką przyszłość zapowiadanej przez ortodoksyjny marksizm perspektywy jego „obumierania”. Stalinowska dialektyka pozwalała uzasadnić tezę o zaostrozaniu konfliktu klasowego i konieczności wzmocnienia na tym tle walki klasowej. Prowadziło to, paradoksalnie, do wniosku o konieczności nie osłabienia i „obumierania”, ale – wbrew teorii Marksa – wzmocnienia proletariackiego państwa oraz jego organów represji²⁸¹.

Choć analizując koncepcję Stalina, zauważa się nieraz dowartościowanie roli państwa, to zwykle zwraca się większą uwagę na proces unarodowienia komunizmu, widząc w tym szczególną cechę stalinowskiej wersji marksizmu. Tymczasem odwołując się do tradycji państwowości rosyjskiej, Dżugaszwili w istocie nawiązywał do tradycji imperium i jego panowania nad nierosyjskimi *okrainami*. Stalinowska koncepcja państwa i historii dowartościowywała imperialną tradycję Rosji jako czynnika reprezentującego postęp na obszarze Eurazji. Od początku lat 30. Stalin zalecał, by w pracach historycznych i podręcznikach ukazywać rosyjską ekspansję kolonialną na obszarach azjatyckich i Kaukazie jako proces niesienia tam cywilizacji, sprzyjający rozwojowi zacofanych regionów. Imperialne podboje miały być więc w istocie misją cywilizacyjną, pozwalającą włączyć ludy azjatyckie w logiczny, globalny proces postępu, reprezentowany wcześniej na tym obszarze przez imperium rosyjskie. Stalin usiłował wpisać w ten sam

²⁸⁰ Zob. interpretację tej tezy: R. Stobiecki, *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998, s. 145–147.

²⁸¹ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 42–43.

deterministyczny scenariusz także Polskę i Litwę²⁸². Szczególnie charakterystyczny dla lat 30. stał się zadekretowany w historiografii i podręcznikach do historii zwrot w ocenie kolonialnej i rasyfikatorskiej polityki imperium carów wobec Azji. Ukazywano ją teraz jako „obiektywnie” pozytywną drogę wiodącą zapóźnione wobec Europy regiony do modernizacji.

W podobny sposób Stalin ukazywał relacje między narodami *okrain* i centrum państwa przejętego i rządzonego przez bolszewików. To oni teraz reprezentowali postęp wobec *okrain*, dając szansę pozytywnego rozwiązania kwestii narodowych. Drogą do tego miało być „budownictwo socjalistyczne” realizowane pod kierunkiem partii. Osią tej polityki był sojusz proletariatu – robotników i chłopów, zarówno z centrum, jak i peryferii, pod wodzą partii bolszewików. W praktyce to nadal centrum władzy miało rozstrzygać, które dążenia narodowe miały charakter postępowy, a które wsteczny²⁸³.

Na poziomie „nadbudowy” podobne korekty wprowadzane przez Stalina wyraźnie zmieniły kierunek bolszewickiej polityki czy raczej propagandy historycznej. Wyrazem tego stało się potępienie poglądów dominującej dotąd szkoły historycznej Michaiła Pokrowskiego, ocenianej jako „lewicowy marksizm”²⁸⁴. Jej przedstawiciele zgodnie z założeniami polityki *korienizacji* jeszcze niedawno dowartościowywali nierosyjskie mniejszości, eksponując nie tylko powstania kozackie i chłopskie skierowane przeciwko państwu carów, ale też antykolonialne buntury ludów azjatyckich i kaukaskich. Ich miejsce miała teraz zająć rehabilitowana rosyjska tożsamość, kultura i państwo²⁸⁵. Zwykle ocenia się ten proces jako zwrot nacjonalistyczny, „unarodowienie” komunizmu. Znacznie rzadziej zauważa się, że w centrum uwagi i rozważań samego Stalina oraz realizatorów jego polityki historycznej znalazła się tradycja państwowości rosyjskiej, mającej wszak charakter imperialny.

Zwrot w kierunku unarodowienia komunizmu prowadził nieraz do ujrzenia w Stalinie twórcy ideologii „narodowego bolszewizmu” jako nowej legitymizacji systemu²⁸⁶. W ślad za badaczem stalinowskich poglądów na historię Stanisławem Ciesielskim można stwierdzić, że „narodowy bolszewizm

²⁸² *Ibidem*, s. 77; por. H. Składanowski, *Relacje sowiecko-polskie...*

²⁸³ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 78–79.

²⁸⁴ Zob. *idem*, *Stalin przeciwko Pokrowskiemu. Z dziejów stalinowskiej „polityki historycznej”*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 23, 2019, s. 69–90; por. o bolszewickiej wizji historii: R. Stobiecki, *Bolszewizm a historia...*

²⁸⁵ O tym ortodoksyjnie marksistowskim nurcie w sowieckim środowisku historyków i jego losach zob. J.K. Witczak, *Historycy rosyjscy wobec rewolucji bolszewickiej i rzeczywistości radzieckiej w latach 1917–1938*, Toruń 2012, zwł. s. 313–387.

²⁸⁶ Zob. klasyczne prace przedstawiające taką właśnie interpretację: M. Agurskij, *Ideologija nacyonal-bolszewizma*, Moskwa 2003; *idem*, *The Third Rome...*; por. A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 423.

był kostiumem utkanym z rusocentrycznej, etatystycznej retoryki, zarzuconym na światopogląd marksistowsko-komunistyczny²⁸⁷. Jednak z drugiej strony, jak zauważył wybitny historyk rosyjskiej myśli Andrzej Walicki, nie można Stalina uważać za „autentycznego rosyjskiego patriotę”, gdyż „Rosja była dla niego narzędziem komunizmu, a nie odwrotnie”, a „totalitaryzm stalinowski potrzebował legitymizacji uniwersalistycznej”²⁸⁸.

Proces „przemundurowania” stalinowskiego marksizmu w narodowe i imperialne szaty, których widocznym symbolem stały się przywrócone w czasie wojny oficerskie pagony, tradycyjna wojskowa tytulatura i patriotyczna narracja propagandy, rzucił się w oczy jednemu z wybitnych jugosłowiańskich komunistów, Milovanowi Djilasowi. Podczas wizyty na Kremlu wiosną 1944 r. zauważył on, że nad stołem konferencyjnym wisiały portrety Suworowa i Kutuzowa, podczas gdy fotografia Lenina tylko nad biurkiem dyktatora: „Wryło mi się w pamięć, że Stalin posługiwał się terminem Rosja, a nie Związek Sowiecki, co oznaczało, że nie tylko podsycił nacjonalizm rosyjski, ale i sam się nim przejmował i utożsamiał się z nim” – zauważył przyjaciel Tity²⁸⁹. Tak wyglądał Kreml czasów wojny ojczyźnianej, a w tym samym czasie, z dala od stolicy nowego imperium, na II froncie ukraińskim Iwana Koniewa, na oficjalnym przyjęciu w Humaniu prawosławny biskup tego miasta wznosił toast na cześć Stalina jako „zjednoczyciela ziem rosyjskich”²⁹⁰. Szef misji sowieckiej w Jugosławii przyznawał z kolei, że „ratowalibyśmy Rosję nawet poprzez prawosławie, gdyby to było nieuniknione”²⁹¹. Ortodoksyjny marksista z Jugosławii podczas jednej z kolejnych podróży do Moskwy, już po wojnie, wchodząc do mauzoleum Lenina, zauważył ze zdumieniem: „proste kobiety w chustkach, żegnające się krzyżem, jak gdyby zbliżały się do relikwii i jakiegoś świętego”²⁹².

Zaryzykować można tu porównanie do sytuacji z połowy XIX w., gdy rosyjski nacjonalizm został najpierw obudzony podczas wojny krymskiej, otrzymując przyzwolenie nieufnego wobec niego Mikołaja I, a następnie użyty został w podobny sposób do integracji społeczeństwa z systemem władzy w 1863 r. Wieloetniczne, przednowoczesne imperium, rządzone przez kosmopolityczną carską elitę, w obliczu procesów wywołanych wojenną klęską i zmianami społecznymi oraz obudzenia się świadomości narodowej na *okrainach* potrzebowało nowej legitymizacji ideologicznej (o zjawiskach

²⁸⁷ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 18–21.

²⁸⁸ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności...*, s. 423.

²⁸⁹ M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem...*, s. 53, 55.

²⁹⁰ *Ibidem*, s. 43.

²⁹¹ *Ibidem*.

²⁹² *Ibidem*, s. 138.

tych mówi pierwsza część tej książki). W podobnym kierunku już w latach 30. XX w. prowadziło definiowanie „radzieckiego patriotyzmu” w nowej, totalitarnej wersji jako miłości do kraju i „pięknego życia, które zbudował nasz wielki naród”.

Nawołując do dumy z dziedzictwa własnego państwa i narodowej tradycji, wskazywano, że nakłada to obowiązek „obrony zachodnich i wschodnich granic”²⁹³. Chodziło nade wszystko o gotowość poświęcenia się dla sowieckiej ojczyzny w obliczu zapowiadanej wojny z Zachodem. W tym celu dyktator wpłynął na podległy mu aparat propagandy i działający pod jego komendą zastęp „inżynierów dusz ludzkich”, skłaniając ich do dowartościowania narodowej, rosyjskiej tradycji. Sam nawoływał do dumy z dziedzictwa własnego państwa. W ten sposób w oczywisty sposób wchodził w spór z tak krytycznymi w ocenie Rosji i jej imperium poglądami fundatorów marksistowskiej ideologii – szczególnie Engelsa²⁹⁴. Podjął nawet polemikę z oficjalną interpretacją tego klasyka marksizmu, zatrzymując publikację tłumaczenia jego artykułu i opatrując go własnym komentarzem. Bronił historycznych praw Rosji do geopolitycznej ekspansji i jej walki o dostęp do otwartych mórz. Usiłował też zdjąć z niej odpowiedzialność za udział w I wojnie światowej²⁹⁵.

Na tle tego zwrotu, szukając wyjaśnienia stosunku Stalina do Polaków, tak brzemiennego dla ich losów w XX w., należałoby odejść od taniego psychologizowania i poszukać zapisu ewolucji poglądów dyktatora w dostępnych, choć tak ograniczonych kategoriach źródeł. Rejestr zmian, jakie zachodziły w polityce etnicznej i w koncepcjach sowieckiej państwowości od końca lat 20., w tym także w stosunku do Polaków, odnajdziemy szczególnie w nowej generacji podręczników do historii. Zawarte w nich interpretacje, ewolucja tworzonej na zamówienie najwyższych władz narracji o dziejach Imperium Rosyjskiego oraz nowego państwa bolszewików były ściśle związane ze zmianą kursu polityki wobec narodów peryferii. Sowiecka i stalinowska „polityka historyczna” czy raczej propaganda, ściśle połączona była z praktyką, uzasadniając kolejne jej etapy, aż po ludobójstwo Polaków i masowe represje wobec innych mniejszości etnicznych w końcu lat 30. Ta nowa narracja historyczna, tworzona z osobistym udziałem Stalina jako najwyższego recenzenta, była „nadbudową” w stosunku do realizowanej

²⁹³ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 169–170; por. analizę stalinowskiej wersji „unarodowionego komunizmu”: K. Tyszka, *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*, Warszawa 2004; por. zarys ewolucji nacjonalizmu rosyjskiego i kolejnych faz unarodowienia imperium: S. Plokhyy, *Kwestia rosyjska: jak budowano naród i imperium*, tłum. Ł. Witczak, Kraków 2019.

²⁹⁴ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 171–172.

²⁹⁵ Zob. omówienie tej polemiki: *ibidem*, s. 173–179.

inżynierii społecznej i etnicznej. Miała we właściwym kierunku formować zbiorową pamięć i zarazem uzasadniać bieżącą politykę, ową „stalinowską rewolucję”, zgodnie z zasadą Michaiła Pokrowskiego, mówiącą o historii jako „polityce rzutowanej wstecz”.

Związana z tym dyskusja dotycząca poglądów na dzieje Rosji przeniosła się wkrótce, w 1934 r., na problem zawartości nowego kursu historii Rosji i ZSRS dla szkół średnich. Proponowany przez Stalina konspekt nowego podręcznika stał się jego makieta w sierpniu 1935 r. Na tym przykładzie najlepiej prześledzić można ewolucję stanowiska Stalina w kwestii polityki etnicznej, mającego wpływu na kierunek propagandy historycznej. Przebiegała ona od negatywnej oceny polityki państwa carskiego wobec podbitych narodów do zdjęcia odpowiedzialności z Rosji. O ile pierwotnie wciąż stosowano charakterystyczne określenie carskiej Rosji jako „więzienia narodów”, to wkrótce zostało ono zredukowane do samego caratu i klas panujących, usuwając odpowiedzialność Rosji i Rosjan za politykę ucisku wobec innych narodów. W podobny sposób unieważnieniu uległo znane określenie państwa carów jako „żandarmeria Europy”, którym w nowej interpretacji miał być już tylko carat, a nie podległy mu naród i kraj²⁹⁶. Stalin podkreślał wyższość rewolucji bolszewickiej nad wszystkimi podobnymi, wcześniejszymi wystąpieniami i dowartościowywał swój kraj oraz jego misję.

Warto też zauważyć, że ta zmiana, tak istotna dla kierunku nowej propagandy i polityki historycznej komunistycznego reżimu, nastąpiła między dwiema ogromnymi falami represji związanymi z kolektywizacją początku lat 30. i Wielkim Terrorem końca tej dekady. Istotą osobistych zaleceń, korekt i uwag Stalina było postawienie w centrum refleksji sowieckiej historiografii i szkolnej edukacji tradycji państwa rosyjskiego (faktycznie imperium) oraz jego pozytywnego, postępowego wkładu – zgodnie z marksistowską dialektyką – w proces historyczny. Krytykując „lewacki internacjonalizm” szkoły Michaiła Pokrowskiego, wbrew „hipermarksistowskiemu” ujęciu dowartościowywano zjawiska towarzyszące tworzeniu się scentralizowanego państwa i „zbieraniu ziem ruskich”²⁹⁷. Jak wskazują ustalenia Stanisława Ciesielskiego, wrocławskiego badacza „Stalina jako historyka”, charakterystyczne były postulaty dyktatora, by nowy kurs historii dla szkół został opracowany nie według charakterystycznych dla marksistowskiego ujęcia formacji społeczno-ekonomicznych, ale w tradycyjnym układzie chronologicznym²⁹⁸.

²⁹⁶ *Ibidem*, s. 180. Dzieje dyskusji nad nową generacją stalinowskich podręczników szkolnych do historii omawia przywoływany tu S. Ciesielski. Referuję tę dyskusję głównie na podstawie ustaleń tego znakomitego, przedwcześnie zmarłego polskiego sowietologa.

²⁹⁷ *Ibidem*, s. 188.

²⁹⁸ *Ibidem*, s. 192.

Osią wykładu dziejów Rosji miało być śledzenie drogi historycznej wiodącej do zwycięstwa dyktatury proletariatu. Teraz, już oficjalnie, na łamach prac historycznych przedstawiano naród rosyjski jako „pierwszy wśród równych”. Równocześnie konsekwentnie zwalczano poglądy przedstawicieli szkoły Pokrowskiego²⁹⁹.

W styczniu 1936 r., dokładnie na rok przed rozpoczęciem przygotowań do ludobójczych operacji stanowiących apogeum Wielkiego Terroru, na łamach oficjalnej „Prawdy” celowo został upubliczniony blok materiałów związanych z dyskusją nad nową, stalinowską interpretacją historii Rosji. Wyrażał on poglądy najwyższych władz ZSRS na temat podręczników szkolnych³⁰⁰. Trudno nie dostrzec w tym świadomych ideologicznych przygotowań, które miały legitymizować nowy kierunek polityki etnicznej. O wadze tego przedsięwzięcia świadczy fakt, że zawartością podręczników historii zajmowały się w latach 1934–1938 najwyższe gremia ZSRS z KC WKP(b) i Stalinem na czele. Autorzy tego szkolnego wykładu musieli się kierować zaleceniami władz, szczególnie samego dyktatora. Ostatecznym redaktorem podręcznika został specjalista od ideologii Andriej Żdanow, nanosząc dokładnie wszystkie poprawki dyktatora³⁰¹.

W przypadku nowego podręcznika do historii ZSRS przygotowywanego dla szkół średnich zakładano, że jego osią będzie rozwój państwa rosyjskiego. Choć w tej interpretacji było ono do 1917 r. „więzieniem narodów”, wskazywano, że dzięki rewolucji bolszewickiej zostało przekształcone w „socjalistyczny związek”. Od autorów nowego podręcznika domagano się, by odeszli od klasowej interpretacji historii i pozytywnie ocenili ekspansję terytorialną Iwana Groźnego, a także dowartościowali reformy Piotra I i jego odgórną modernizację Rosji.

Jednym z najważniejszych procesów, który został wyeksponowany, było pozytywnie ocenione „zbieranie ziem ruskich” i powstanie silnego, scentralizowanego państwa rosyjskiego. Podporządkowanie Rosji innych krajów, jak Ukraina i Gruzja, także zinterpretowano pozytywnie, podobnie jak rolę instytucji sprzyjających rozwojowi państwa, np. klasztorów czy nawet samego procesu chrystianizacji. Sławiono znów, jak w carskich czasach, walkę z „obcą interwencją” w czasie Wielkiej Smuty, a także postacie narodowych bohaterów i świętych prawosławia moskiewskiego, obrońców państwa, dotąd wyklętych przez „lewicowych marksistów”, jak książe Aleksander Newski czy

²⁹⁹ *Ibidem*, s. 196; por. o tragicznych losach Nikołaja N. Wanaga, autora pierwszej, odrzuconej przez Stalina wersji podręcznika dla szkół, zamordowanego w czasie wielkiej czystki: J.K. Witczak, *Historycy rosyjscy wobec rewolucji...*, s. 384–387.

³⁰⁰ H. Składanowski, *Relacje sowiecko-polskie...*, s. 110.

³⁰¹ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 206.

Aleksandr Suworow³⁰². Charakterystyczna była tu nowa, tak różna od szkoły Pokrowskiego, krytyczna ocena buntów ludowych, jak np. w Nowogrodzie Wielkim lub powstań kozackich Razina czy Pugaczowa³⁰³.

Tym teoretycznym dyskusjom nad nowym kształtem ideologicznej „nadbudowy” towarzyszyły w tym samym czasie już konkretne przedsięwzięcia mające całkowicie zmienić także „ludzką bazę”, poprzez planowanie ludobójczych operacji wymierzonych w kadry partyjne, wojskowe, kulaków i mniejszości narodowe uznane za „piątą kolumnę”³⁰⁴. Miesiąc przed rozpoczęciem zbrodniczych działań, w czerwcu 1937 r., dyskutowano, z osobistym udziałem Stalina, na temat nowego programu nauczania historii. Gdy kaci Jeżowa, regularnie składającego raporty Stalinowi, wywlekali już z domów nie tylko członków partyjnej i wojskowej elity, ale przede wszystkim rozpoczęli masakrę kulaków i mniejszości etnicznych, począwszy od Polaków i Niemców, w gabinecie dyktatora na Kremlu właśnie debatowano o rehabilitacji takich postaci historycznych jak Iwan Groźny, jego dziad, twórca podstaw rosyjskiej potęgi Iwan III oraz założyciel państwowości Iwan Kalita. Świadczą o tym osobiste adnotacje Stalina poczynione na różnych wersjach wspomnianego podręcznika prof. Aleksandra Szestakowa pt. *Elementarny kurs historii ZSRS z krótkimi uwagami o historii powszechnej*, który ostatecznie przyjął tytuł *Krótki kurs historii ZSRS*³⁰⁵. Zredagowany w takiej sytuacji politycznej szkolny skrypt uformował wyobrażnię historyczną kilku pokoleń według stalinowskiej wizji dziejów. Tak jak *Krótki kurs historii WKP(b)* opracowywany równolegle, również pod kontrolą dyktatora, wydany w latach 1938–1953 aż 301 razy w nakładzie 42 milionów egzemplarzy w 67 językach³⁰⁶.

To jednak niezwykle, że w sierpniu 1937 r., gdy trwały już masakry Wielkiego Terroru, nadzorujący je osobiście Stalin znalazł czas, by osobiście zająć się poprawionym tekstem podręcznika. Odtąd właśnie ta zatwierdzona przez dyktatora interpretacja w postaci książki Aleksandra Szestakowa stała się obowiązującą wersją historii Rosji i ZSRS. Ponurą zapowiedzią przygotowywanych od początku 1937 r. ludobójczych operacji Wielkiego Terroru była dokonana przez Stalina w tym dziele redukcja oficjalnej listy narodów ZSRS. W pierwotnej wersji książki podano ich liczbę wynoszącą 102. Stalin nakazał jej ograniczenie – ze 102 do 50, w tym np. na Kaukazie Północnym

³⁰² Zob. H. Składanowski, *Relacje sowiecko-polskie...*, s. 110–111; por. S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 202–203.

³⁰³ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 205; por. *idem*, *Rewolucja Stalina...*, s. 362–364.

³⁰⁴ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 202–205.

³⁰⁵ *Ibidem*, s. 204–205; por. szerzej o wizji historii w *Krótkim kursie...*: J. Sadowski, *Krótki kurs historii WKP(b) i problem narracji totalitarnej*, „Slavia Orientalis” 66, 2017, nr 2, s. 301–325.

³⁰⁶ H. Składanowski, *Relacje sowiecko-polskie...*, s. 73.

z 30 do „ponad dziesięciu”³⁰⁷. Podobne zmiany zostały zapisane już nieco wcześniej w nowej, stalinowskiej konstytucji uchwalonej w grudniu 1936 r.³⁰⁸

Stalinowski zwrot ideologiczny w kierunku „unarodowienia” komunizmu, tj. w istocie połączenia go z rosyjską tradycją imperialną, oznaczał też powrót do dominującej kultury – rosyjskiej i jej języka, które pochodzący z Kaukazu „Koba” świadomie wybrał jako czynnik spajający jego ogromne, euroazjatyckie imperium. Dlatego też od lat 30. dowartościowywano jeszcze niedawno potępianą rosyjską przeszłość, wybierając z niej te postacie, tradycje i symbole, które można było zaadaptować do potrzeb stalinowskiej polityki historycznej. Znaleźli się wśród nich ulubieni bohaterowie Stalina jak twórcy potęgi Rosji: car Iwan IV Groźny, Piotr I Wielki czy feldmarszałek Suworow. Wyrazem stalinowskiej polityki historycznej stał się również nowy kurs w propagandzie i podporządkowanej jej sztuce, także filmowej. Przykładem był znany obraz Siergieja Eisensteina pt. *Aleksander Newski* z 1938 r., z muzyką Siergieja Prokofiewa, odwołujący się do tradycji rosyjskiego patriotyzmu skierowanego przeciwko Zachodowi i walki z niemieckim „Drang nach Osten”. Obraz Polski i Polaków w sowieckiej propagandzie był coraz mocniej wpisujący w tradycyjną rolę sojusznika wrogiego Zachodu, szczególnie nazistowskich Niemiec³⁰⁹.

W oficjalnych komunikatach kończących długi proces powstawania nowego podręcznika do nauczania historii, w formie zaleceń i poprawek płynących od samego Stalina, została sformułowana nowa wizja historii Rosji, obowiązująca odtąd przez kolejne dekady. W tej stalinowskiej interpretacji to państwo był nośnikiem postępu, a bolszewicka rewolucja pozwoliła Rosji wyjść z jej półkolonialnego położenia i oddać kraj z jego potencjałem w ręce ludu pracującego. To w jego imieniu rządziła dyktatura proletariatu, na drodze do zbudowania komunizmu. Rewolucja 1917 r. i bolszewicy, którzy w jej wyniku zdobyli władzę, zostali tu więc ukazani jako jedyna siła polityczna, która dzięki wprowadzeniu socjalizmu wyrwała Rosję z zacofania. Uruchomiony w ten sposób ogromny potencjał tego kraju miał zostać wykorzystany na rzecz zbudowania w nim zaplecza i centrum politycznego kierującego przyszłą globalną rewolucją. Ten nowy uniwersalny cel nadawał Rosji, jej państwu, narodowi rosyjskiemu oraz jego historii sens i dziejową misję³¹⁰.

³⁰⁷ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 206.

³⁰⁸ Zob. W.M. Alpatow, *15 języków i polityka...*

³⁰⁹ Zob. o roli propagandowego przygotowania rozprawy z Polakami w 1937 r.: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 195–211; zob. *ibidem*, s. 213, statystyka i jakościowa analiza artykułów gazety „Prawda” nt. Polski za 1937 r.

³¹⁰ S. Ciesielski, *Stalin a historia...*, s. 208.

Na tle opisanego tu zwrotu ideologicznego, który wyrażała nie tylko propaganda, powszechne szkolenia agitatorów, ale i kultura traktowana jako oręż propagandy oraz zawartość podręczników szkolnych, w latach 30. dokonywano kolejnych, konkretnych posunięć zrywających z kursem *korienizacji* i niszczących jego dziedzictwo, w tym także zasoby ludzkie.

Los Polaków w epoce „rewolucji Stalina”

4.1. Opór Polaków wobec kolektywizacji

Na przełomie lat 20. i 30. XX w. mniejszość polska w ZSRS znalazła się w obliczu opisanych wcześniej głębokich przemian wywołanych stalinowską polityką i związanych z ideologicznym powrotem do rosyjskich tradycji narodowych i imperialnych³¹¹. Na Kremlu po 1933 r., a szczególnie po zawarciu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji w 1934 r., rosły obawy przed wybuchem wojny. W polskiej mniejszości zaczęto dopatrywać się wręcz „piątej kolumny”, czyli zbiorowego zdrajcy. Polacy, którzy nie dali się wychować na „sowieckich patriotów”, reprezentowali jednego z głównych wrogów Stalina w jego wizji przyszłej wojny z „faszystowską Polską”, uważaną za sojusznika Niemiec i Japonii. Jak sądził dyktator, sowieccy, lecz niezsovietyzowani Polacy stanowili „ludzką bazę” dla działalności wywiadowczej, którą należało zawczasu fizycznie zlikwidować.

Tak przynajmniej sądzi para wybitnych znawców wywiadu – Andrzej Peplowski zajmujący się polskim służbami i japoński badacz pracujący w Stanach Zjednoczonych Hiroaki Kuromiya, historyk wywiadu japońskiego oraz stalinowskiej polityki wobec Azji. Ich zdaniem źródłem tych obaw mogły być doświadczenia tzw. totalnego wywiadu zastosowanego po raz pierwszy przez Japonię podczas wojny rosyjsko-japońskiej w latach 1904–1907. Chodziło o zaangażowanie praktycznie wszystkich kategorii ludności cywilnej do zbierania informacji operacyjnych³¹². Dodatkowym,

³¹¹ Zob. szerzej zarys tego zjawiska: S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003; por. S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2002.

³¹² Zob. hipotezę o źródłach prewencyjnego, w przekonaniu Stalina, charakteru ludobójczych operacji narodowych w latach 30.: H. Kuromiya, A. Peplowski, *Stalin, wywiad*

rozwijanym w latach 30. czynnikiem stała się współpraca wywiadu polskiego i japońskiego, która osiągnęła wysoki poziom w 1937 r.³¹³

Podpisany 25 listopad 1936 r. przez Niemcy i Japonię pakt antykominternowski zawierał jawny protokół dodatkowy. Zapowiadano w nim współpracę i wymianę informacji wywiadowczych na temat działalności Międzynarodówki, co odnosiło się do jej rzeczywistej centrali, a więc Moskwy. Ponadto 1 maja 1937 r. w Berlinie w imieniu wywiadu japońskiego attaché wojskowy Hiroshi Oshima podpisał z szefem niemieckiej Abwehry admirałem Wilhelmem Canarisem odrębne tajne porozumienie o współpracy wywiadowczej, dotyczące wymiany informacji i wspólnych działań przeciwko ZSRS³¹⁴. Dowództwa wojskowe Niemiec i Japonii zatwierdziły je 7 października 1937 r., gdy trwała już wielka czystka w ZSRS. W protokole dodatkowym do tego porozumienia zakładano współpracę i podział stref działalności na terenie ZSRS. Zaplanowano też swego rodzaju „wywiadowczą pięcioletkę” – plan pięcioletnich wspólnych działań w regionie Kaukazu. Wykorzystując Turcję, zamierzano już w 1937 r. (a więc w roku Wielkiego Terroru, uzasadnianego w ZSRS zewnętrznym zagrożeniem, także szpiegowskim) szkolić, a następnie przerzucić na sowieckie terytorium kadry zwerbowane na Kaukazie. Na 1941 r. zaplanowano stworzenie całej Armii Kaukaskiej.

Gorącym zwolennikiem „metody japońskiej”, tj. modelu „wywiadu totalnego”, był jeden z najbliższych współpracowników Hitlera i jego oficjalny zastępca – Rudolf Hess oraz jego dawny uniwersytecki profesor, wybitny geopolityk, którego koncepcje inspirowały plany zbudowania nazistowskiego imperium w Europie Wschodniej – Karl Haushofer, dodajmy, gorący

i kontrwywiad..., s. 73–90; por. szerzej: H. Kuromiya, *Stalin's Great Terror and International Espionage*, „The Journal of Slavic Military Studies” 24, 2011, nr 2, s. 238–252; por. J. Morris, *The Polish Terror. Spy Mania and Ethnic Cleansing in the Great Terror*, „Europe-Asia Studies” 56, 2004, nr 5, s. 751–766; por. M. Uwarkina, *Walka z polskim „wywiadem” na terenie ZSRR oraz rozpoczęcie masowych deportacji Polaków z Zachodniej Ukrainy do Kazachstanu w roku 1936*, w: *Rosja w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, red. A. Lewandowski, W. Wojdyło, G. Radomski, Toruń 2013, s. 83–110.

³¹³ Tropem, który mógł uzasadniać rozumowanie Stalina, była współpraca wywiadu polskiego i japońskiego; zob. szerzej zvl. H. Kuromiya, A. Peplowski, *Między Warszawą a Tokio. Polsko-japońska współpraca wywiadowcza 1904–1944*, Toruń 2017; por. H. Kuromiya, P. Libera, A. Peplowski, *O współpracy polsko-japońskiej wobec ruchu prometejskiego raz jeszcze*, „Zeszyty Historyczne” 2009, nr 170, s. 230–236; H. Kuromiya, P. Libera, *Notatka Włodzimierza Bączkowskiego na temat współpracy polsko-japońskiej wobec ruchu prometejskiego (1938)*, „Zeszyty Historyczne” 2009, nr 169, s. 114–135; por. też K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina. Wywiad II Rzeczypospolitej a postrewolucyjna Rosja*, Łomianki 2016, s. 451–457; o współpracy w końcu lat 30. zob. zvl. H. Kuromiya, A. Peplowski, *The Great Terror: Polish-Japanese Connections*, „Cahiers du Monde russe” 50, 2009, nr 4, s. 647–670.

³¹⁴ Zob. omówienie tego porozumienia: H. Kuromiya, A. Peplowski, *Stalin, wywiad i kontrwywiad...*, s. 76–77.

zwolennik sojuszu Niemiec i Rosji³¹⁵. Obaj służąc III Rzeszy przygotowali opracowania na temat wywiadu japońskiego. Haushofer jeszcze przed I wojną światową, w 1909 r., wysłany został przez armię bawarską do Japonii, dla zbadań jej systemu wojskowego. Podróż ta miała istotny wpływ na wypracowanie jego słynnych teorii geopolitycznych, w tym koncepcji Lebensraumu.

Charakterystyczne, że 8 dni po zawarciu wspomnianego porozumienia wywiadów Japonii i hitlerowskich Niemiec został aresztowany marszałek Michaił Tuchaczewski, stracony zaledwie miesiąc później jako szpieg niemiecki i polski. W tym samym czasie na Syberii Zachodniej rozpoczęto już operacje masowego terroru przeciwko dawnym „białym” emigrantom, którym pozwolono wcześniej wrócić do kraju, oskarżając ich o szpiegostwo na rzecz Niemiec i Japonii. Od lipca 1937 r. uruchamiano kolejne ludobójcze, masowe działania „kontrwywiadowcze”, które składały się na Wielki Terror.

Stalin, jak wskazują nieraz badacze, był prawdopodobnie pod wpływem docierających do niego raportów służb specjalnych z kraju i zagranicy. Nieraz wręcz domagał się „surowych materiałów wywiadowczych”³¹⁶. W tym czasie wywiad sowiecki zinfiltrował sieć tajnej japońskiej placówki w Berlinie, kierującej operacjami na Kaukazie, Ukrainie i Białorusi. Gospodarz Kremla musiał więc otrzymywać alarmujące raporty, wskazujące na rysujący się sojusz wywiadowczy trzech najważniejszych wrogów: Japonii, Niemiec i Polski. Działania te przypominały znany mu system „wywiadu totalnego” wykorzystanego podczas wojny rosyjsko-japońskiej na obszarze Mandżurii, Korei i Dalekiego Wschodu³¹⁷. Stalin znał „metodę japońską” i sam na niej się wzorował, odpowiadając na to zagrożenie ludobójczymi mechanizmami totalnego kontrwywiadu³¹⁸. Zasadę Hessa, że „każdy może szpiegować, każdy musi szpiegować”, Stalin odwrócił, w odpowiedzi na „wywiad totalny” organizując „totalny kontrwywiad” i zamieniając ZSRS w totalitarne państwo policyjne. Kuromiya i Peplowski widzą w tym genezę drastycznych posunięć i serii operacji wobec narodów podejrzanych o rolę zbiorowych szpiegów, ze względu na związek z wrogimi państwami. Najbardziej niebezpieczne były te grupy etniczne, które reprezentowały głównych przeciwników. Potwierdzeniem tej zasady, a zarazem barometrem oceny stopnia zagrożenia

³¹⁵ *Ibidem*, s. 80.

³¹⁶ *Ibidem*, s. 85; por. szerzej na podstawie dokumentów Stalina o jego stałej obsesji na temat „kapitalistycznego okrażenia” i groźby napaści na ZSRS: J. Harris, *Encircled by Enemies. Stalin's Perceptions of the Capitalist World, 1918–1941*, „The Journal of Strategic Studies” 30, 2007, nr 3, s. 513–545; por. szerzej o postrzeganiu świata zewnętrznego przez Stalina poprzez perspektywę raportów sowieckiego wywiadu: S. Pons, *Stalin and the Inevitable War, 1936–1941*, London–Portland 2002.

³¹⁷ H. Kuromiya, A. Peplowski, *Stalin, wywiad i kontrwywiad...*, s. 79.

³¹⁸ *Ibidem*, s. 75.

może być skala represji wobec nich. Najwyższy wskaźnik aresztowanych z oskarżenia o szpiegostwo w latach 1937–1938 dotyczył szpiegów polskich (ponad 101 tysięcy), japońskich (ponad 52 tysięcy) i niemieckich (ponad 39 tysięcy)³¹⁹. Zdaniem autorów powyższej hipotezy pod wpływem tego właśnie doświadczenia Stalin: „w 1937 r. niemal na pewno podjął postanowienie, by w przyszłości zniszczyć Polskę, i działał zgodnie z nim”³²⁰. Zaznaczyć jednak należy, że tylko Polacy byli mordowani w takiej skali, w odróżnieniu od Niemców, a szczególnie Koreańczyków jako „japońskich szpiegów”, których „tylko” deportowano w stepy Azji Środkowej.

Nie rozstrzygając trafności tezy historyków wywiadu, zauważyć trzeba, że były to metody likwidowania całych ludzkich grup, które mogły zostać wykorzystane jako potencjalne kadry do działalności szpiegowskiej czy powstańczej. Zastosowano je w Azji nie tylko wobec deportowanych Koreańczyków czy Harbińców, tj. Rosjan, którzy wrócili z Mandżurii do ZSRS, ale także w Mongolii, a nawet w czasowo kontrolowanym Turkiestanie Wschodnim w Chinach. Także pierwsza operacja Wielkiego Terroru z 1937 r. przeciwko kułakom, którzy opuszczali po odsiedzeniu swych wyroków obozy i pozostali na Syberii, była środkiem zapobiegawczym wobec groźby powstania na tyłach frontu³²¹.

Jeśli źródłem masowych, ludobójczych działań w ramach Wielkiego Terroru lat 1937–1938 była rzeczywistość stalinowska wersja „totalnego kontrwywiadu”, to prelude do nich stały się deportacje na początku lat 30. Spróbujmy prześledzić kolejne etapy tej polityki wiodącej do próby „ostatecznego rozwiązania” kwestii polskiej w ZSRS³²². Pierwsze masowe deportacje ludności mieszkającej w pasie przygranicznym rozpoczęto już w 1928 r.³²³ Wiązać je można z przygotowaniem do kolektywizacji na Ukrainie i Białorusi,

³¹⁹ *Ibidem*, s. 83.

³²⁰ *Ibidem*.

³²¹ *Ibidem*, s. 81.

³²² Całą serię deportacji lat 30. oświetlają dokumenty bolszewickiej centrali zebrane w dwóch tomach: *Politbiuro i krestianstwo: wysyłka, spieczposielenije: 1930–1940*, t. 1, red. N.N. Pokrowskij, Moskwa 2025; t. 2, red. N.N. Pokrowskij, W.P. Daniłow, S.A. Krasilnikow, L. Viola, Moskwa 2006, <https://docs.historyrussia.org/ru/nodes/51877-politbyuro-i-krestyanstvo-vysylka-spetsposelenie-1930-locale-nil-1940-v-2-kn-kn-1> (18 IX 2024); por. *Stalinskie dieportacyi 1928–1953*, red. N.L. Pobol, P.M. Polian, Moskwa 2005 (Rossija. XX Wiek. Dokumenty), <https://docs.historyrussia.org/ru/nodes/358778-stalinskie-deportatsii-1928-1953> (20 IX 2024).

³²³ Zob. szerzej: H. Stroński, *Marchlewsczyzna 1925–1935...*; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*; zob. wybór dokumentów z próbą zarysowania wszystkich deportacji, z powodów politycznych, w latach 30.–40., zarówno kułaków, jak i przedstawicieli wszystkich narodów ZSRS: W. Bierdinskich, *Spieczposielency. Politiczeskaja ssyłka narodow sowietskoj Rossii*, Moskwa 2005. Niestety, poza Niemcami praktycznie pominięto większość represji wobec narodów w latach 30.

po to, by odseparować te republiki od świata zewnętrznego. Powtórzenie i wzmocnienie podobnych działań wiązało się ze złamaniem oporu ludności zachodniego pogranicza, często Polaków, wobec kolektywizacji. Tzw. natarcie socjalistyczne na całym froncie w celu przełamania oporu wsi w przypadku ziem zamieszkałych przez Polaków zakończyło się przy pierwszym podejściu fiaskiem. Było to dobrze widoczne na tle innych grup etnicznych, co zwracało uwagę na wyspy polskości rozsiane na Ukrainie. Na przykład w lipcu 1932 r. wśród Niemców skolektywizowano 87% ziemi, w gospodarstwach żydowskich 95,5%, natomiast wśród Greków 82%. Tymczasem wśród Polaków żyjących poza Polskim Rejonem Narodowościowym, np. na Podolu, w porównaniu z Ukraińcami do kołchozów wstąpiło przynajmniej o 1/3 mniej osób³²⁴.

Szczególnym dowodem porażki planów kolektywizacji na tle reszty republiki stała się Marchlewszczyzna. Tu w pierwszej fazie, w latach 1929–1930, kolektywizacja poniosła całkowitą klęskę. Do lipca 1931 r. udało się zapisać do kołchozów zaledwie 7,2% Polaków, gdy na Ukrainie średnia wynosiła wówczas 61,5%. Rok później, w lipcu 1931 r., w całym ZSRS zostało już skolektywizowanych 61,5% gospodarstw, na Ukrainie – 72%, podczas gdy na Marchlewszczyźnie zaledwie 15,2%³²⁵.

Nie pomogło zakładanie wzorcowych kołchozów, tzw. czerwonoarmijnych, wysłanie na Marchlewszczyznę zmobilizowanych przez partię w miejskich zakładach pracy brygad robotników (tzw. dwudziestopięciotysięczników), a nawet wykorzystanie oddziałów wojskowych. Wobec fali represji odżyły znów nadzieje, że wojna z Polską przyniesie wyzwolenie. Dla OGPU takie nastroje były tylko potwierdzeniem rosnących podejrzeń wobec całej polskiej mniejszości.

Instytucja autonomii narodowościowej, m.in. z powodu ulg w sprawie obowiązkowych dostaw zboża, początkowo osłabiła represje, a nawet skąle sztucznie wywołanego głodu. Ludność polska, bezbronna wobec przemocy komunistycznego państwa, zwykle stosowała bierny opór, w tym próby przechodzenia granicy czy wybijanie zwierząt hodowlanych, by nie oddawać ich do kołchozów. Zdarzały się podpalenia, niekiedy dochodziło do zbrojnego sprzeciwu w formie tworzących się grup partyzanckich atakujących agitatorów, funkcjonariuszy i instytucje związane z państwem sowieckim. Na Podolu w okolicy wsi Mała Ternawka doszło do lokalnego, kilkudniowego powstania, szybko jednak stłumionego przez OGPU³²⁶. Dodajmy, że podobne formy oporu stosowała też wieś ukraińska.

³²⁴ Zob. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 230.

³²⁵ Zob. H. Stroński, *Marchlewszczyzna 1925–1935...*; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 229–234.

³²⁶ Zob. o powstaniu na Podolu: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 234.

Wobec takiej postawy kolektywizacja na Ukrainie musiała ulec przedłużeniu, nie udało się jej zakończyć zgodnie z planem w 1932 r. Opór Polaków, podobnie jak i ich ukraińskich sąsiadów, udało się złamać dopiero poprzez wywołanie głodu w połowie 1933 r. oraz deportację najbardziej odpornej części ludności. Tylko widmo śmierci głodowej szalejącej na Ukrainie wymusiło na Polakach wstępowanie do kołchozów. Doprowadziło to do kolektywizowania do końca 1933 r. 59,3% gospodarstw³²⁷.

W ramach realizowanej wówczas operacji antykułackiej w kolejnych jej falach wysiedlano setki polskich rodzin, część wyjechała samorzutnie, chroniąc się przed głodem. Na ich miejsce osiedlali się z kolei uciekinierzy z centralnej Ukrainy, gdzie panował jeszcze większy głód. Do opuszczonych gospodarstw sprowadzano także byłych czerwonoarmistów z rodzinami jako „lojalny element”. Część osób sprzeciwiających się kołchozom wydano poza polrejon. Rozpoczęto też likwidacje tzw. chutorów, czyli pojedynczych rozrzuconych gospodarstw, koncentrując ludność jako siłę roboczą w kołchozach, pod kontrolą władz. Na skutek tych działań w ciągu tylko jednego 1933 r. ludność Marchlewszczyzny zmniejszyła się o około 23%³²⁸.

Opór na terenie Białorusi spowodował zakwalifikowanie znacznie większej niż gdzie indziej liczby gospodarstw jako kułackich – aż 23%, czyli cztery razy więcej niż wynosiła średnia wśród gospodarstw białoruskich. Pozwoliło to około połowę Polaków z polrejonu uznać za „element kułacki”, który miał podlegać represjom. Tu kolektywizacja przebiegała jeszcze bardziej brutalnie. Wynikało to z wysokiej liczby potomków polskiej szlachty zagrodowej na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Większy nacisk władz oraz rozproszenie ludności polskiej skłaniało ją do zastosowania innych form oporu, który przeniósł się teraz do kołchozów.

³²⁷ Dzięki otwarciu archiwów ukraińskich do najlepiej dotąd poznanych obszarów objętych sowieckimi represjami należy Ukraina; zob. zwł. prace Roberta Kuśnierza: *idem, Czystki i terror na Ukrainie (1934–1938)*, Toruń 2016; por. *Pomór w „raju bolszewickim”. Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych i dokumentów wywiadu*, oprac. R. Kuśnier, Toruń 2008; „*Nas, Polaków, nie ma kto bronić...*”. Represje wobec Polaków w Związku Sowieckim w latach 1935–1938 w materiałach MSZ i wywiadu wojskowego *Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór, wstęp i oprac. R. Kuśnier, Łomianki 2018. Do najważniejszych wydawnictw źródeł należy opublikowana przez IPN edycja dokumentów dotyczących „operacji polskiej” NKWD na Ukrainie: *Wielki Terror: operacja polska 1937–1938*, cz. 1–2, red. J. Bednarek, P. Kułakowski, S. Kokin, M. Majewski, P. Mierecki, Z. Nawrocki, J. Szapował, J. Tucholski, W. Wiatrowycz, Warszawa–Kijów 2010 (*Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych–Czterdziestych*, 8); zob. też fundamentalnie ważną dla tego tematu serię dokumentów z ukraińskich archiwów nt. losów Polaków po 1917 r.: *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1: *Lata 1917–1939*, t. 1–11, red. S. Stępień, O. Rublow, Przemyśl 1998–2021.

³²⁸ Zob. H. Stroński, *Marchlewszczyzna 1925–1935...*; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 234–236; *idem, Pierwszy naród ukarany...*

Władze musiały walczyć z tzw. szkodnictwem, czyli ukrytymi formami sprzeciwu. Podejmowano nawet próby przejęcia kontroli nad kolektywnymi gospodarstwami, poprzez tworzenie tzw. kołchozów kułackich. Taki właśnie ukryty charakter oporu, np. poprzez wstępowanie do nich w celu uniknięcia represji i ocalenia majątku oraz w postaci wspomnianego zakładania fikcyjnych kołchozów, spotykano często na Białorusi.

Sprzyjało to pozornie wysokim statystykom. Dlatego do 1931 r. oficjalnie 70% polskich gospodarstw formalnie włączono do kołchozów, co okazało się rezultatem nawet lepszym niż średnia na Białorusi³²⁹. Te pozorne sukcesy pozwoliły na utworzenie na Białorusi w 1932 r. nowego polrejonu – Dzierżyńszczyzny i jej rozwój na początku lat 30., w tym samym czasie, gdy na Ukrainie rozpoczęto już likwidację Marchlewszczyzny oraz deportację jej mieszkańców³³⁰.

Rezultatem oporu i załamania się na peryferiach kolektywizacji w polrejonach stała się rosnąca podejrzliwość wobec wszystkich Polaków, także lokalnych działaczy komunistycznych, oskarżanych teraz o chronienie swych rodaków. Polscy rolnicy jeszcze bardziej niż ukraińscy czy białoruscy okazali się odporni na komunizm, stąd zakwalifikowanie ich dużej części jako kułaków. W tej sytuacji nie tylko klasowa, ale i narodowa świadomość stała się z punktu widzenia Stalina i władz sowieckich zagrożeniem oraz coraz wyraźniej przeszkodą, którą należało zlikwidować fizycznie.

4.2. Porzucenie eksperymentu polskiego i „oczyszczanie” zachodniego pogranicza – „polski spisek” (POW)

Po zakończeniu pierwszej fazy represji i deportacji za opór stawiany wobec kolektywizacji, szczególnie po 1934 r., rozpoczęły się kolejne akcje „oczyszczania” granicy. Związane były one z narastającą obawą przed zagrożeniem zewnętrznym. Po podpisaniu układu o nieagresji przez Polskę i Niemcy w styczniu 1934 r. dotknęły głównie Polaków i Niemców jako najbardziej podejrzane narodowości.

Walka z chłopami na wszystkich wieloetnicznych peryferiach okazywała się coraz częściej rozprawą z tradycyjnymi wspólnotami wiejskimi, szczególnie na Ukrainie. Wszędzie stanowiły one główną ostoję przedsowieckiej tożsamości etnicznej, kulturowej i religijnej. Opór tych społeczności, łamany

³²⁹ A. Wialiki, *Dzierżyńszczyzna 1932–1937...*, s. 114–117; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 236–238.

³³⁰ Zob. szerzej: A. Wialiki, *Dzierżyńszczyzna 1932–1937...*, s. 91–113.

przy użyciu terroru OGPU i nacisku administracji, uświadamiał władzom ZSRS skalę problemu, jakim była tożsamość narodowa, której nie udało się zsowietyzować w procesie *korienizacji*. W ten sposób terror klasowy stosowany w ramach kolektywizacji uruchomił masowe represje stosowane według kryteriów etnicznych³³¹.

Wpływ na politykę represji miała zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa. Skoro obok Niemiec to Polska była postrzegana jako jeden z najważniejszych uczestników tzw. kapitalistycznego okrążenia ZSRS, Stalin musiał szczególnie podejrzliwie traktować na zachodnim pograniczu sowieckich obywateli pochodzenia polskiego i niemieckiego. Dojście do władzy Hitlera doprowadziło do zerwania przez niego w 1933 r. tak bliskiej wcześniej współpracy politycznej, ekonomicznej i tajnej – wojskowej trwającej od 1922 r., wymierzonej w Polskę, którą Stalin chciał podtrzymać. Zaniepokoiło go szczególnie podpisanie przez Niemcy paktu o nieagresji z II Rzeczpospolitą w 1934 r. Zdawało się to odwracać dotychczasowe sojusze i budziło podejrzenie, że istnieje tajne porozumienie przeciwko ZSRS. Teza mówiąca o rzekomym „tajnym pakcie Piłsudski-Hitler”, rozpowszechniania przez sowiecką propagandę, miała usprawiedliwiać późniejszy, prawdziwy pakt Ribbentrop-Mołotow³³².

Wydarzenia w polityce zagranicznej lat 30. zdawały się przybliżać perspektywę szybkiej wojny, w obliczu niedokończonej budowy przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego. Stalin mógł oczekiwać starcia na dwa fronty: na Dalekim Wschodzie z Japonią, do którego rzeczywiście miało dojść latem

³³¹ Por. uwagi na temat roli czynnika polskiego w rozumowaniu władz sowieckich: J.J. Bruski, *In Search of New Sources. Polish Diplomatic and Intelligence Reports on the Holodomor*, w: *Holodomor in Ukraine and Great Famine in Ireland: Histories, Representations and Memories*, red. Ch. Noack, L. Janssen, V. Comerford, London 2014, s. 223–226.

³³² O żywotności tej propagandowej legendy świadczą liczne publikacje i wystąpienia wśród współczesnych rosyjskich publicystów, odnawiające oskarżenia sowieckie propagandy z lat 30., z samym prezydentem Rosji Władimirem Putinem na czele. Niestety, zbieżne z tą narracją okazały się popularyzowane w Polsce na gruncie publicystyki historycznej teorie z dziedziny historii alternatywnej. Nawiązują one do krytyki polityki zagranicznej rządów sanacyjnych, mówiąc o rzekomej niemieckiej alternatywie dla dyplomacji Becka w postaci współpracy z III Rzeszą przeciwko ZSRS. Odrzucają je znający zasoby archiwów historycy dyplomacji; zob. szczególnie: M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020, zwł. s. 872–884; por. argumentację „rewizjonistów”: P. Zychowicz, *Pakt Ribbentrop-Beck czyli jak Polacy mogli u boku III Rzeszy pokonać ZSRR*, Warszawa 2012; por. jej krytykę: P. Gursztyn, *Ribbentrop-Beck. Czy pakt Polska-Niemcy był możliwy?*, Wrocław 2018; por. przywoływane studia historyków tego okresu, zwłaszcza M. Kornata, W. Materskiego. M. Wołosa, S. Dębskiego; zob. też porównanie polskiej i rosyjskiej perspektywy w rozgrywki dyplomatycznej w latach 1932–1939: J. Kantor, M. Wołos, *Триугольник. Москва – Warszawa – Берлин. Очерки истории советско-польско-германских отношений в 1918–1939 гг.*, Санкт Петербург 2011, s. 129–194.

1938 i 1939 r. oraz w Europie z Niemcami, za których sojusznika uważał Polskę. Hitler wszak otwarcie traktował komunistyczną Rosję jako głównego wroga, a równocześnie wskazywał na Lebensraum – obszar postulowanej ekspansji III Rzeszy. Dla Stalina stało się to źródłem rosnącego przekonania o zagrożeniu ze strony krajów, które za jego życia, w XX w. pokonały już Rosję: Japonii (1905–1907), Niemiec (1918) oraz Polski (1920). W atmosferze zagrożenia, „szpiegomanii” skłaniało to do wyeliminowania wszelkich grup społecznych, które mogłyby stać się „piątą kolumną”, czyli sojusznikiem zewnętrznych wrogów. Na tle opisanej dalej w tym tekście geopolitycznej rozgrywki o sowietyzację Europy Środkowo-Wschodniej lat 30. trwały wyraźne przygotowania zachodniego pogranicza do przyszłych działań wojennych. W takiej scenerii rozgrywał się dramat Polaków z tzw. dalszych Kresów.

Logika opisanych wyżej działań z początku lat 30. wiązała się z przygotowaniami do spodziewanego konfliktu zbrojnego, który Wielki Kryzys mógł przyspieszyć. W tej wizji budowane dotąd „polskie Piemonty” na Ukrainie i na Białorusi mogły stać się teraz przyczółkami do operacji wywiadowczych i wojskowych II Rzeczypospolitej³³³. Zaniepokojenie musiało budzić zupełne fiasko kolektywizacji na polskiej Marchlewszczyźnie na Ukrainie. Ten sprzeciw rozpoczął masowe represje wobec Polaków w formie deportacji i wysiedleń, szczególnie z pasa granicznego, gdzie budowano teraz umocnienia, tzw. linię Stalina. Tu decyzją Politbiura z końca 1934 r. po zawarciu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji wprowadzono specjalną „zakazaną strefę graniczną” (*zaprietnaja pogranicznaja zona*). Wstęp do niej był możliwy tylko za specjalną zgodą NKWD. Dotyczyło to także Leningradu³³⁴.

Pierwsze plany deportacji „antysowieckiej” ludności polskiej w pasie zachodniego pogranicza pojawiły się już w 1927 r. Wrócono do nich wobec załamania się akcji kolektywizacyjnej w 1930 r., w ramach łamania oporu kułaków³³⁵. W latach 1929–1933 prowadzono je z reguły według kryterium klasowego. Wysiedlenia Polaków realizowane były jednak już według innych, etnicznych przesłanek, równoległe do operacji i deportacji kułaków (decyzja ze stycznia 1930 r.)³³⁶. Na miejsce wywiezionych opornych Polaków

³³³ Zob. tom dokumentów ukazujących los mniejszości niemieckiej w ZSRS, zarówno w okresie *korienizacji*, jak i represji: *Niemcy Sojuza SSR. Drama wielkich potriasienii 1922–1939 gg. Archiwnyje dokumenty. Kommentarii*, przedm. W.F. Baumgartner, koment. W.G. Czebotariewa, Moskwa 2009, <https://docs.historyrussia.org/ru/nodes/84098-nemtsy-soyuza-ssr-drama-velikih-potryaseniy-1922-1939-gg> (22 IX 2024).

³³⁴ T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 328–325.

³³⁵ Zob. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 234–235; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 102–106.

³³⁶ Zob. o deportacjach z Białorusi: A. Wialiki, *Dzierżyńszczyzna 1932–1937...*, s. 117–120.

miała być osiedlona w pogranicznych kolchozach ludność budząca zaufanie władz – szczególnie rodziny tzw. czerwonych partyzantów lub czerwonoarmistów. Obawiając się rozruchów i polskiej interwencji w obronie rodaków, całą operację utajniono i przeprowadzono znienacka. Czystka objęła wówczas też aparat administracyjny podejrzany o „postawy kontrrewolucyjne”.

W październiku 1930 r. Biuro Polityczne zdecydowało o objęciu czystką kolei i instytucji związanych z transportem w pasie przygranicznym. Obszar dotknięty tą akcją wyraźnie wskazywał na przygotowania do przyszłej wojny. W grudniu 1931 r. Politbiuro ponownie uznało, że newralgiczny pas przygraniczny jest wciąż niepewny. Dlatego zarządzono jego kolejną *zaczistkę* z osób podejrzanych, pracujących w administracji i w kolchozach oraz zastąpienie ich zaufanymi funkcjonariuszami. W marcu 1933 r. po raz kolejny OGPU zajęło się „oczyszczaniem” zachodniego pogranicza na obszarze republiki ukraińskiej, białoruskiej i w obwodzie leningradzkim.

Od tego momentu do połowy lat 30. przeprowadzano kolejne, coraz bardziej brutalne, operacje pozbywania się „elementów niepewnych” z całego pogranicza na zachodzie. Pomimo paktu o nieagresji podpisanego przez ZSRS z Polską w 1932 r., który zdawał się szansą na zatrzymanie represji, sytuacja międzynarodowa zaostrzyła się po zdobyciu władzy w Niemczech przez Hitlera w 1933 r. i zawarciu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji w 1934 r. Przygotowania do wojny były dodatkowym czynnikiem nieufności wobec mniejszości polskiej i niemieckiej oraz wzmocnienia wobec nich działań represyjnych. Obie mniejszości stały się głównymi ofiarami rosnącej podejrzliwości Stalina, widzącego w Polsce i Niemczech oraz Japonii głównych i jak uważał współpracujących ze sobą wrogów w przyszłej wojnie oraz państwa prowadzące nasilone działania szpiegowskie. Niemcy, obok Polaków, stanowili też mniejszość najbardziej dotkniętą represjami w ramach późniejszych operacji narodowościowych z końca lat 30.

Wkrótce po podpisaniu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji w styczniu 1934 r. BP KC WKP(b) zdecydowało w marcu tego roku o „oczyszczeniu” z elementu polskiego, jako „niepewnego”, całego pasa pogranicza z Polską w republice białoruskiej i ukraińskiej. Z Białorusi miało wtedy zostać usuniętych 3–3,5 tysięcy rodzin, z Ukrainy 10–15 tysięcy rodzin, które należało zesłać na Syberię lub przesiedlić w obręb tych samych republik. Szczególne nasilenie wywozek przypadło na lata 1934–1935. Przeprowadzono je na podstawie decyzji KC WKP(b) z grudnia 1934 r. Ofiarą padli wtedy znów głównie Polacy i Niemcy. Czystką objęto m.in. kolej i instytucje związane z transportem. Uzasadnieniem podobnych działań na Białorusi i Ukrainie była budowa umocnień, tzw. linii Stalina. Te kolejne deportacje z pasa pogranicznego przygotowywały likwidację polskiej autonomii i były wstępem

do ostatecznej rozprawy z Polakami³³⁷. Rozwiązanie Marchlewszczyzny w 1935 r. jako pierwszej z narodowych autonomii wyznaczyło z kolei generalny kierunek nowej stalinowskiej polityki wobec narodów³³⁸.

Wszystko to uruchomiło prawdziwe „polowanie na Polaków” jako wrogów i szpiegów. Już w 1930 r. pojawiło się jako jego uzasadnienie widmo wskrzeszonej w propagandzie POW – Polskiej Organizacji Wojskowej, rzekomo wciąż istniejącej, podziemnej struktury dywersyjno-wywiadowczej, przygotowującej powstanie zbrojne na wypadek wojny polsko-sowieckiej. Odtąd tropienie wymyślnego „polskiego spisku” kierowanego przez POW nie skończyło się już na Ukrainie aż do generalnej rozprawy z Polakami na terenie całego ZSRS, pod tym samym zarzutem, w okresie Wielkiego Terroru w latach 1937–1938³³⁹.

W grudniu 1934 r., gdy zabójstwo Siergieja Kirowa, typowanego na następcę Stalina przywódcę partii w Leningradzie, rozpoczęło terror i czystkę kadr partyjnych, Stalin skierował do władz Ukrainy i Białorusi list Komitetu Centralnego. Zalecał w nim zakończenie rozbudowy polskiej autonomii i zamiast prowadzonej dotąd „polonizacji” – „ukrainizację” rad wiejskich oraz wzmocnienie kontroli politycznej, a także aresztowanie i deportację „kontrewolucjonistów”³⁴⁰. Był to jasny sygnał do likwidacji polskiej autonomii i zniszczenia całego jej dorobku.

Uzasadnieniem dla tych działań były nowe oskarżenia, zarówno Polaków, jak i Białorusinów, o udział w wymyślonych przez NKWD podziemnych organizacjach antysowieckich. Na Ukrainie i Białorusi miały one rzekomo zmierzać do obalenia władzy komunistycznej we współpracy z Piłsudskim i do przyłączenia obu republik do Polski. W ten sposób w kolejnych falach represji lat 30. uwięziono i rozstrzelano ogromną część białoruskiej inteligencji, w tym pisarzy, naukowców, także z białoruskiej Akademii Nauk. Ich los podzieliły komunistyczne elity ukraińskie. Podobnie działo się

³³⁷ Zob. zarys deportacji i innych represji wobec Polaków na Ukrainie w tym czasie: R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie...*, s. 194–214; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*

³³⁸ Kronikę działań władz sowieckich w zakresie polityki etnicznej, w tym odchylenia od ukrainizacji, zawierają raporty polskiej dyplomacji i wywiadu; zob. ich wybór z okresu Wielkiego Głodu: *Hołodomor 1932–1933. Wielki głód na Ukrainie...* Pojawia się tu wątek POW; zob. np. s. 490–493, dok. 163 [1933/1934], o powiązaniu przez GPU sprawy tzw. Ukraińskiej Organizacji Wojskowej z POW; por. *ibidem*, s. 505–507, dok. nr 169, raport wywiadowczy z Kijowa o śledztwie ws. rzekomej POW na Ukrainie.

³³⁹ Potwierdzają to dokumenty, raporty ukraińskiego NKWD, zob. np.: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1, dok. 5, s. 165–169, 21 II 1937 r., wytyczne W. Balickiego dla naczelników obwodowych zarządów NKWD ws. wykrycia i likwidacji agentów polskich.

³⁴⁰ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 247–248; zob. szerzej o projektach ukrainizacji: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 74–124.

w Azji Środkowej, gdzie rozprawiano się z inteligencją narodów tureckich i muzułmańskich.

Wstępem do generalnej rozprawy z Polakami stała się czystka wśród polskich członków partii i administracji, którą przeprowadzono wiosną 1935 r. w polrejonie na Ukrainie. Na skutek tego liczba Polaków zmniejszyła się w tym aparacie aż trzykrotnie. Latem 1935 r. usunięto z partii całe kierownictwo Marchlewszczyzny, za rzekome wspieranie kułaków. Aresztowani, pod naciskiem OGPU i w atmosferze powszechnej już wtedy antypolskiej „szpiegomanii”, potwierdzali tezę, zgodnie z którą cała koncepcja polskiej autonomii była w rzeczywistości spiskiem POW. Pozwalało to stwierdzać w raportach: „Organizacja polskiego rejonu była największym przedsięwzięciem POW. [...] Rejon Marchlewski miał być mocną forpoczta Polski wobec przygotowania interwencji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, gdzie można było rozmieścić siły POW, rozwinąć nacjonalistyczne, antysowieckie wychowanie ludności”³⁴¹.

W sierpniu 1935 r. BP KC ukraińskiego oddziału partii komunistycznej zdecydowało o ostatecznej likwidacji Marchlewszczyzny, co ogłoszono oficjalnie dopiero w październiku tego roku³⁴². Los autonomii został więc przesądzony już w 1935 r., choć kolejne etapy jej likwidacji na terenie Ukrainy, aż po fizyczną rozprawę z Polakami, rozciągnięte zostały do 1938 r.

Od 1935 r. coraz bardziej narastały represje, począwszy od kontynuacji wysiedleń, najpierw do innych rejonów Ukrainy. Objęły one prawdopodobnie około 10 tysięcy osób z Marchlewszczyzny, czyli co czwartego mieszkańca polrejonu. W styczniu 1936 r. BP KC WKP(b) zdecydowało o deportacjach kolejnych 15 tysięcy polskich rodzin z Ukrainy do Kazachstanu. Ustalone ogólnie kategorie w praktyce pozwalały zakwalifikować do wysiedlenia dowolną osobę. Możliwe było wówczas jeszcze przygotowanie się do wyjazdu. Jednak warunki w nowym miejscu życia skazywały na cierpienie, głód i śmierć, szczególnie dzieci. Zwykle zsyłano Polaków do północnego Kazachstanu na otwarty step, bez żadnych zabudowań i sprzętu niezbędnego do życia. Wysiedlenia te, prowadzone w celu usunięcia „niepewnego elementu” ze strefy przygranicznej, miały też posłużyć do skolonizowania nowych ziem stepowych. Dwie główne fale deportacji przypadły na maj 1936 i wrzesień 1936 r. Wśród wywiezionych wtedy tzw. *specpieriesielencow* (tj. specjalnych przesiedleńców) Polacy stanowili aż 90%. Pozbawieni jakichkolwiek praw, możliwości apelacji, powrotu, mieszkali i pracowali

³⁴¹ Cyt. za: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 249; zob. szerzej o sprawie POW: *ibidem*, s. 179–192.

³⁴² Zob. szerzej: H. Stroński, *Marchlewszczyzna 1925–1935...*

pod kontrolą administracji i OGPU w niezwykle trudnych warunkach ze statusem równym niewolnikom³⁴³. Według szacunków represje te objęły w sumie około 20 tysięcy rodzin, czyli około 100 tysięcy ludzi, którzy w większości pozostali już w Kazachstanie, nigdy nie mogąc wrócić w swe rodzinne strony na Kresach czy do Polski³⁴⁴. Nawet po upadku ZSRS w 1991 r. odrodzona III Rzeczpospolita nie podjęła próby masowej repatriacji potomków dawnych zesłańców, tak jak zrobiły to Niemcy.

Działania te uruchomiły też kampanię likwidacji polskich rad na Ukrainie w ciągu 1935 r. Istotnym czynnikiem była wspomniana, narastająca psychoza zbliżającej się wojny, której towarzyszyły operacje oczyszczania granicy. W tym samym 1935 r. zlikwidowano główne biura polskiej autonomii na Ukrainie i zamknięto większość polskojęzycznych gazet, a także szkoły oraz instytucje kulturalne i oświatowe. Po oczyszczeniu Marchlewszczyzny w 1935 r. zamknięto na Ukrainie 147 szkół polskich oraz 70 polskich rad narodowych. Do początku 1937 r. pozostało zaledwie 60 szkół polskich. Ostatnie z nich na terenie całego ZSRS zamknięto w połowie 1938 r., już w ramach „operacji polskiej”. Na początku 1936 r. zlikwidowano ostatecznie Polski Instytut Pedagogiczny w Kijowie. Pozostałe instytucje polskie w Kijowie rozwiązano w 1937 r., dokonując w nich aresztowań, np. w Polskim Teatrze Państwowym³⁴⁵. Rozciągnięta na lata 1934–1937 likwidacja sieci polskich rad narodowościowych najbrutalniej została zrealizowana na Podolu i Wołyniu. Katolików kwalifikowano teraz jako „Ukraińców-katolików”, podając ich „reukrainizacji”³⁴⁶.

Polaków usuwano ze wszystkich w praktyce instytucji i szczebli administracji, jako osoby podejrzane, którym nie można było ufać. Zabraniano im używania języka i poddano dyskryminacji. Nawet na tle powszechnego procesu odchodzenia od *korienizacji* byli oni nadzwyczaj brutalnie traktowani. Marchlewsk nazwany został teraz Szczorskiem, ku czci jednego z dowódców sowieckich walczących z Polakami (Nikołaja Szczorsa), by stać się później ponownie Dołbyszem. Dla zatarcia wszelkich śladów istnienia polrejonu

³⁴³ Zob. zarys tych deportacji: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 259–260; T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 146–151; por. H. Stroński, *Deportacja – masowe wywózki ludności polskiej z Ukrainy do Kazachstanu w 1936 roku*, „Przegląd Polonijny” 1997, nr 3, s. 107–122.

³⁴⁴ Zob. dokumenty dotyczące deportacji lat 30., zebrane w edycji: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1, zwł. dok. nr 16, 17, 18, 19, 20.

³⁴⁵ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 258.

³⁴⁶ Zob. o zmianach w polityce etnicznej na Ukrainie i likwidacji polskiej autonomii: *ibidem*, s. 247–259; por. H. Stroński, *Jak i dlaczego w 1935 r. zlikwidowano Marchlewszczyznę – polski rejon narodowościowy na Ukrainie*, w: *Europa Środkowo-Wschodnia jako obszar wielu kultur i polityk...*, s. 317–332.

został on rozdzielony między inne jednostki terytorialne, by ostatecznie zniszczyć skupiska polskiej ludności.

* * *

Te kolejne, nawracające w latach 30.–40. cykle represji wobec wybranych, podejrzanych o zdradę grup etnicznych wiązać należy z polityką zagraniczną i planami ekspansji. Wskazuje na to jeden z niemieckich badaczy J. Otto Pohl, który przeanalizował całość polityki represyjnej wobec „narodów ukaranych” w latach 1937–1949 (pomiął jednak Polaków – sic!). Uważa on wręcz, że Stalin przejął uprzedzenia etniczne po rządach carskich, stając się, pomimo kaukaskiego pochodzenia, rosyjskim szowinistą³⁴⁷. W istocie chodziło o odnowienie utrwalonej doświadczeniami XIX w. nieufności wobec wszystkich narodów podejrzewanych o nielojalność na *okrainach*, czego rezultatem były represje wobec Niemców i muzułmanów podczas I wojny światowej. Przypomnieć i potwierdzić te podejrzenia miała II wojna światowa w postaci zaangażowania przedstawicieli tych narodów po stronie III Rzeszy.

Głównym kryterium oceny poszczególnych grup etnicznych była tu kwestia ich lojalności wobec państwa, podobnie jak w imperium carskim. Najbardziej podejrzane kategorie tworzyli imigranci z innych krajów oraz narody „tubylcze” na peryferiach, mające tradycje przeciwstawiania się i oporu wobec imperialnego centrum. W tej pierwszej kategorii znaleźli się Koreańczycy, Finowie, Niemcy, Grecy, Turcy meschetyńscy i Kurdowie. Ich deportacje miały charakter „profilaktyczny” z obawy przed penetracją ze strony obcych wywiadów i organizowaniem akcji dywersyjnych. Druga kategoria obejmowała grupy tradycyjnie podejrzewane o nielojalność, mające długie tradycje konfliktów z Imperium Rosyjskim, jak narody kaukaskie: Czeczeni, Ingusze, Białkarzy, a także Tatarzy krymscy.

W ten sposób Stalin, przy użyciu nowych, totalitarnych metod prowadzących do ludobójstwa, wracał do tradycyjnych strategii, wykorzystywanych od wieków przez dawne imperium. Zarazem, jak wskazuje Pohl, deportacjami przed 1939 r. objęto tereny traktowane nie tylko jako pas przygraniczny, który należy chronić, ale także jako przedpole dla planowanej lub realizowanej ekspansji geopolitycznej. Pozwalało to oczyścić z grup potencjalnie nielojalnych (w wyobraźni Stalina i wykonawców jego polityki, jak Jeżow czy Beria) obszary wytypowane na bazy wyjściowe do ofensywnych działań militarnych³⁴⁸. Zgodnie z tą zasadą los sowieckich Koreańczyków miał być

³⁴⁷ J.O. Pohl, *Ethnic Cleansing in the USSR, 1937–1949*, Westport 1999, s. 3.

³⁴⁸ Por. o roli takich obszarów geopolitycznych jako terenów wyjściowych dla planowanej ekspansji: K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*

wynikiem środków obronnych przeciwko potencjalnej agresji japońskiej na Dalekim Wschodzie. Sowieccy Finowie i Niemcy zapłacili deportacjami w ramach przygotowań do konfliktu z państwami Osi przed 1939 i po 1941 r. Wypędzenie Turków meschetyńskich i Kurdów z Zakaukazia w 1944 r. wiązało się z ukrytą rywalizacją z Turcją o cieśniny i o dawne terytoria imperium przyłączone do Turcji – Kars i Ardahan³⁴⁹.

Wpisując los Polaków w ZSRS w ukazane przez sowietologów mechanizmy i powtarzające się geopolityczne scenariusze imperialnej polityki, zauważyć należy, że przypadek polski nie da się do nich zredukować, gdyż miał on cechy i znaczenie szczególne. Polacy reprezentowali najbliższe państwo oceniane jako główny wróg na zachodnich granicach. Zarazem znaczenie geopolityczne ziem II Rzeczypospolitej jako pomostu tak do marszu na zachód, jak i do ataku na ZSRS czyniło tę kwestię szczególnie wrażliwą. Ten geopolityczny kontekst sprawy polskiej, tak jak w XIX w., wzmacniały ujawnione znów, pod rządami czerwonych komisarzy, cechy tożsamości kulturowej i narodowej Polaków z „dalszych Kresów”, reprezentujących wroga cywilizację burżuazyjnego Zachodu. Chodzi o swoisty polski aktywizm, opór, model sprzeciwu zaraźliwy dla innych poddanych imperium. Należało nad tym zapanować, a gdy nie udało się Polaków zsowietyzować ani uczynić ich agentami przyniesionej „rewolucji z zagranicy” – wyeliminować fizycznie.

Dlatego ewolucja polityki Stalina wobec II Rzeczypospolitej, jak też autonomii dla Polaków, którzy znaleźli się poza jej granicami, w Związku Sowieckim, powinna być, moim zdaniem, rozpatrywana na tle jego regionalnej i globalnej wizji zbliżającej się „drugiej wojny imperialistycznej” oraz konieczności dopasowania się do zmieniającego się scenariusza wydarzeń. Te zaś uruchomił Wielki Kryzys³⁵⁰. Priorytetem w stalinowskiej i sowieckiej strategii niewątpliwie od początku były Niemcy, a podejmowana od czasu do czasu gra dyplomatyczna z Warszawą miała jedynie charakter dezinformacji i było sposobem nacisku na Berlin³⁵¹.

W stosunku Stalina do Polaków zauważyć można połączenie psychologicznej urazy, choć ta chyba nie była jednak decydująca, z wpływem marksistowskiej ideologii i tradycji geopolitycznej przejętej wraz z imperialnym dziedzictwem kraju i kultury rosyjskiej. Wpływ tradycji rosyjskiego imperium i ciągłości geopolitycznych dylematów zauważyć można na kolejnych

³⁴⁹ J.O. Pohl, *Ethnic Cleansing...*, s. 35–36.

³⁵⁰ Zob. uwagi P.P. Wiczorkiewicza: *idem*, *Wokół polskiej polityki Stalina...*, s. 311–313; por. B. Musiał, *Na zachód...*

³⁵¹ Zob. uwagi P.P. Wiczorkiewicza: *idem*, *Wokół polskiej polityki Stalina...*, s. 310–313; zob. szerzej: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012; zob. też K. Rak, G. Kucharczyk, *Piekielni sąsiedzi...*, s. 149–243.

etapach zmagania Stalina z Polską i Polakami w latach 30. XX w., w czasie II wojny światowej i budowania uzależnionej od niego „Polski lubelskiej”.

Kompleks problemów, które wpływały na stosunek Stalina do Polski i Polaków, czynił z nich jedno z kluczowych zagadnień stojących na drodze światowej rewolucji. Składała się na to siła polskiej kultury i tożsamości narodowej, przywiązanie do suwerenności, poczucie cywilizacyjnego związku z łacińskim Zachodem, ale także republikańska tradycja, hasła wolnościowe kierowane także do innych narodów. Po 1920 r. idee te przybrały kształt prometeizmu. Wszystkie te zjawiska miały też niewątpliwie istotny wpływ na politykę wobec Polaków obywateli Związku Sowieckiego na kolejnych etapach realizowanych wobec nich eksperymentów – od *korienizacji* przez kolektywizację aż po eksterminację. Stąd też wynikała strategia gry prowadzonej o los Polski przed II wojną światową i w jej trakcie oraz wobec zbudowanej w ramach ładu jałtańskiego niesuwerennej państwowości. Kluczowe znaczenie wydaje się tu mieć miejsce Polski i Polaków w geopolitycznej wizji przywódcy nowego sowieckiego imperium i jego globalnych projektach. Wszystkie strategie oraz fazy sowieckiej polityki wobec Polaków wyrastały z połączenia założeń marksistowskiej ideologii z doświadczeniami poprzedniej formy państwa rosyjskiego. Dopasowane zostały one do pragmatycznych metod polityki stalinowskiej, niecofającej się przed ludobójstwem w celu realizacji regionalnych i globalnych interesów nowego imperium. Czerpały z ciągłości imperialnych tradycji zaadaptowanych przez nowego władcę Rosji.

* * *

Rozpoczęcie likwidacji polskiej autonomii na Ukrainie i kolejne fale deportacji uruchomiły w latach 30. prawdziwe „polowanie na Polaków” jako wrogów i szpiegów. Wtedy właśnie pojawiło się, stosowane na szeroką skalę jako uzasadnienie, widmo rzekomej Polskiej Organizacji Wojskowej. Prawdziwa POW, działająca w latach 1914–1918, podporządkowana Piłsudskiemu, odegrała istotną rolę w walce o niepodległość, szczególnie na Wschodzie, gdzie jej struktury wykorzystywano jeszcze w okresie wojny polsko-bolszewickiej do 1921 r.³⁵²

³⁵² Zob. o dziejach POW klasyczną pracę: T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984; por. A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999; por. też w starszej literaturze: I. Ziemiański, *Zarys historii P.O.W. na Wschodzie*, w: *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, red. W. Lipiński, J. Stachiewicz, Warszawa 1930, s. 215–222; zob. też T. Snyder, *Tajna wojna...*; por. H. Kuromiya, *Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga) and the Polish Intelligence in the Soviet Union in the 1930s*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 22, 2021, nr 4, s. 190–207; zob. szerzej o próbach kontynuacji akcji prometejskiej wobec Ukrainy do 1926 r., szczególnie na tle sowieckiej polityki *korienizacji*: J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 189–208.

Później jednak POW została ostatecznie rozwiązana³⁵³. Działalność szpiegowską przejął na siebie wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej, tj. Oddział II Sztabu Generalnego, wykorzystując w tym celu placówki dyplomatyczne³⁵⁴. Charakterystycznym zjawiskiem było pojawienie się od 1926 r. wątku POW w raportach dyplomacji i wywiadu sowieckiego na temat polityki wschodniej II Rzeczypospolitej. Zwracano uwagę, że realizowały ją teraz kadry byłych peowiaków, którzy powrócili razem z Piłsudskim po zamachu majowym³⁵⁵. Także eksperyment przychylniej Ukraincom polityki na Wołyniu realizowanej przez wojewodę Henryka Józewskiego był postrzegany w Moskwie jako budowa ukraińskiego „Piemontu narodowościowego” i część tej samej prometejskiej strategii³⁵⁶. Wbrew tezie o wszechogarniającym, polskim spisku, kierowanym przez zakonspirowane POW, i o masowym szpiegostwie Polaków, możliwości działań wywiadu II Rzeczypospolitej były w rzeczywistości bardzo ograniczone przez totalitarny system powszechnej kontroli i strach przez ciągłymi represjami³⁵⁷.

³⁵³ Zob. o POW na wschodzie do 1921 r.: A. Holiczenko, *Niektóre aspekty działalności polskiej organizacji wojskowej na Ukrainie w latach 1914–1920*, „Echa Przeszłości” 2010, nr 11, s. 195–211.

³⁵⁴ Zob. o rzeczywistych możliwościach polskich placówek dyplomatycznych ściśle izolowanych w ZSRS: R. Majzner, *Mankamenty osłony kontrwywiadowczej ataszatów wojskowych II RP na przykładzie placówek moskiewskiej. Zarys problematyki*, w: *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, t. 2, red. Z. Nawrocki, Poznań 2015, s. 157–166; por. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie 1921–1939*, Warszawa 2010; zob. też W. Włodarkiewicz, *Rola polskiego wywiadu wojskowego w rozpoznaniu zagrożenia sowieckiego Rzeczypospolitej w latach 1931–1939*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Kraków 2011, s. 193–207.

³⁵⁵ Zob. np. *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich...*, t. 2, cz. 1, s. 288, dok. nr 55, 2 III 1927 r., Notatka nt. rozmowy z b. naczelnikiem Wydziału Wschodniego MSZ o polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej. Por. przykład użycia tej samej argumentacji o roli POW w rozpracowaniu ruchu komunistycznego, także w Polsce z perspektywy polskich komunistów: Albert [W. Żyłowski], *U źródeł prowokacji peowiackiej*, Warszawa 1934.

³⁵⁶ Zob. poświęconą temu pracę: T. Snyder, *Tajna wojna...*, zwł. s. 94–120; por. szerzej o działaniach polskiej dyplomacji i wywiadu wobec sowieckiej Ukrainy przed 1926 r.: J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik...*, s. 83–196.

³⁵⁷ Zob. o kierunku wschodnim w działalności wywiadu II Rzeczypospolitej: A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRR...*; por. monografię: K. Paduszek *Zajrzeć do mózgu Lenina...*; zob. zwłaszcza o źródłach informacji polskiego wywiadu w latach 1921–1927: *ibidem*, s. 235–412. Na rzeczywisty, dosyć duży zakres wiedzy polskiego wywiadu o potencjale militarnym ZSRS wskazują ustalenia Aleksandra Smolińskiego; zob. *idem*, *Przemysł ciężki, rolnictwo i komunikacja sowieckiej Ukrainy w latach trzydziestych XX w. w świetle akt Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego oraz dokumentów polskiej służby dyplomatycznej w ZSRS. Przyczynek do oceny potencjału militarnego Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej oraz ZSRS w okresie międzywojennym*, Oświęcim 2016, s. 61–21. Choć od fali represji z 1933 r. poziom dokładności uzyskiwanych informacji uległ pogorszeniu, jakość danych wywiadowczych sprawiła, że nawet Niemcy, po przejęciu archiwów II Oddziału, przygotowując się do wojny w 1941 r., korzystali z nich i tłumaczyli polskie raporty; zob. *ibidem*, s. 60.

Z prawdziwą POW walczył pochodzący z Polski komunista, urodzony w Tykocinie, Stanisław Redens (1892–1940), od lipca 1931 r. sprawujący funkcję szefa GPU na Ukrainie, zbliżony do kręgu Stalina. Od 1934 r. jako szef Zarządu NKWD obwodu moskiewskiego kierował operacjami przeciwko opozycji partyjnej, uruchomionymi po zamordowaniu Siergieja Kirowa. Tego powiązanego z najwyższymi władzami ZSRS funkcjonariusza, wcześniej osobistego sekretarza Dzierżyńskiego, a nawet szwagra Stalina (żona Anna była siostrą Nadieжды Allilujewej, drugiej żony Dżugaszwilego), wskazuje się jako właściwego pomysłodawcę „wskreszenia” dawno rozwiązanej POW. O dziwo przeżył on wielką czystkę. Aresztowano go w 1938 r., oskarżając o szpiegostwo na rzecz polskiego wywiadu, i stracono dopiero w lutym 1940 r.³⁵⁸ Być może, jak przyjmują badacze, wymyślenie spisku POW wiązało się z próbą zrządzenia na Polaków jako „kozła ofiarnego” niepowodzeń i oporu chłopów wobec kolektywizacji na Ukrainie, a szczególnie na Marchlewszczyźnie. Było to także w interesie innego wiernego stalinisty stojącego na czele partii na Ukrainie, polskiego komunisty Stanisława Kosiora. Odpowiadał on za kolektywizację i sztucznie wywołany głód, awansując na członka BP WKP(b) i stając się także bliskim współpracownikiem Stalina.

W literaturze przedmiotu nie łączono dotąd zbieżności między pojawieniem się sprawy rzekomej siatki POW na Ukrainie, którą wkrótce za zgodą moskiewskiej centrali zaczęto tropić na terenie całego ZSRS, z nowymi priorytetami polityki zagranicznej połowy lat 30.³⁵⁹ Po 1934 r. i zawarciu przez II Rzeczypospolitą paktu o nieagresji z III Rzeszą nastąpił wyraźny antypolski zwrot w propagandzie sowieckiej, skutkujący zapotrzebowaniem na uzasadnienie zmiany polityki wobec Polaków. Przydała się do tego dobrze znana Stalinowi i w całej Rosji stara, XIX-wieczna spiskowa teoria mówiąca o „polskiej intrydze”. Teraz w sowieckiej propagandzie nadano jej kształt rzekomego spisku POW. Pozwalało to na bezwzględną rozprawę z mniejszością,

³⁵⁸ O Stanisławie Redensie zob.: M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 370–372; T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 261; por. *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty centrali*, oprac. i tłum. T. Sommer, Warszawa 2010, s. 230–234, dok. nr 28, streszczenie sprawy Redensa z akt archiwum NKWD.

³⁵⁹ Zob. zarys rozprawy z wymyśloną POW na Ukrainie: R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie...*, s. 214–224; por. *Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie 1932–1947. Relacje*, red. R. Dzwonkowski, Lublin 2004; *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1, dok. nr 2, s. 103–133, 14 IV 1935 r., raport kijowskiej centrali NKWD dla ludowego komisarza spraw wewnętrznych Wsiewołoda Balickiego nt. wyników walki z polskim szpiegostwem, w tym, POW; por. *ibidem*, dok. nr 4, s. 157–163, 22 II 1936 r., informacja ludowego komisarza spraw wewnętrznych sowieckiej Ukrainy W. Balickiego nt. działalności Wołyńskiego Ośrodka POW; por. o rozgrywce wywiadu polskiego i sowieckiego na Ukrainie po 1926 r.: T. Snyder, *Tajna wojna...*, s. 121–131.

która w okresie *korienizacji* nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań, a w obliczu nowej sytuacji geopolitycznej mogła zostać wykorzystana jako „piąta kolumna” na potencjalnych kierunkach ekspansji Sowietów. Ci zaś mieli ambicje, by poprzez pakt wschodni doprowadzić, za zgodą mocarstw Zachodu, do narzucenia swej hegemonii całemu regionowi Europy Środkowo-Wschodniej. Na dodatek Marchlewszczyzna i główne skupiska Polaków położone na Wołyniu i Podolu leżały nie tylko w strefie przygranicznej, którą zaczęto oczyszczać ze wszystkich elementów niepewnych, ale także na geopolitycznym kierunku natarcia Armii Czerwonej. Tędy, pomiędzy Polską i jej sojusznikiem Rumunią, mogła ona przebić się do swego partnera, Czechosłowacji, nazywanej „sowieckim lotniskowcem”. Tak jak planowano to nieco później, w obliczu kryzysu sudeckiego w 1938 r. Nie można wykluczyć, że danie sygnału do rozpoczęcie rozprawy z Polakami i zniszczenia Marchlewszczyzny na początku dekady, przy pozostawieniu na jakiś czas w spokoju Dzierżyńszczyzny na Białorusi, mogło się wiązać właśnie ze względami wojskowo-geopolitycznymi.

Choć źródła pomysłu wskrzeszenia POW w wyobraźni elit bolszewickich pozostają wciąż nie do końca jasne, wiadomo, że historia tej prowokacji zaczęła się od rozbicia grupy usiłującej zorganizować opór na Marchlewszczyźnie podczas kolektywizacji w 1930 r. Wtedy w wymuszonych zapewne zeznaniach aresztowanych osób pojawiło się widmo rzekomej POW, działającej jakoby nadal w imieniu polskiego wywiadu wojskowego. Jako przywódców tej wymyślonej konspiracji wymieniono jednego z wybitnych polskich komunistów na Ukrainie, Bronisława Skarbka-Szackiego (1888–1934). Ten potomek polskich zesłańców i w młodości działacz PPS kierował wtedy wydziałem propagandy kijowskiego obwodowego komitetu partii komunistycznej. Pełnił w swej karierze szereg eksponowanych funkcji w strukturach partyjnych „na odcinku polskim”. Odpowiadał za istotną część przedsięwzięć związanych z „eksperymentem polskim”, m.in. kierując redakcjami głównych polskojęzycznych gazet i pełniąc funkcję dyrektora Instytutu Polskiej Kultury Proletariackiej przy Wszechukraińskiej Akademii Nauk. Razem z nim oskarżono także grupę polskich działaczy komunistycznych z Kijowa związanych z Marchlewszczyzną. Prawdziwym powodem próby skompromitowania Skarbka był zapewne jego związek z tzw. opozycją prawicową, skupioną wokół Nikołaja Bucharina, który ośmielił się sprzeciwić stalinowskiemu modelowi kolektywizacji. Skarbek za podzielenie jego poglądów zapłacił życiem³⁶⁰. Aresztowano go

³⁶⁰ Zob. o rozprawie ze Skarbkowszczyzną: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 239–246; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 125–130; por. o szpiegomanii w tym okresie: *ibidem*, s. 106–146.

w okresie przygotowań do generalnej rozprawy z opozycją partyjną, co miało być środkiem nacisku na przeciwników Stalina. Kiedy jej przywódcom wytoczono publiczne procesy pokazowe, wówczas nagłośniono również sprawę POW, by powiązać oskarżonych z obcym, tj. polskim wywiadem³⁶¹. Rozprawa z tzw. skarbkowszczyzną w 1933 r. zapoczątkowała prawdziwe „polowanie na polskich szpiegów” i generalny zwrot w polityce wobec polskiej autonomii³⁶².

Podczas XVII Zjazdu WKP(b), tzw. zjazdu zwycięzców, w styczniu i lutym 1934 r. Stalin stwierdził, że w jego państwie została przeprowadzona „druga rewolucja”. W istocie dopiero zaczynała się jej kolejna, najbardziej krwawa faza. Rozpoczęło ją zamordowanie Kirowa w grudniu 1934 r. Stalin, którego podejrzewano o zorganizowanie tej zbrodni, wykorzystał ją do rozpoczęcia rozległej czystki w strukturach partyjnych i administracyjnych, co miało zapewnić całkowitą kontrolę nad państwem. Jej apogeum stać się miał Wielki Terror z lat 1937–1938.

Stalin zaczął od podporządkowania sobie aparatu represji, poprzez wymianę stojącego na czele NKWD Gienricha Jagody na całkowicie uległego Nikołaja Jeżowa, wywodzącego się z Mariampola na Litwie. Ten we wrześniu 1936 r. objął kierownictwo NKWD. Ważnym elementem uruchomionych wówczas mechanizmów terroru była likwidacja elit narodowych komunistów.

Stalinowskie imperium dziedziczyło odwieczną, uniwersalną, imperialną technikę etnicznego *divide et impera*. Teraz jednak w totalitarnym, ludobójczym wydaniu do lat 30. opierano się na funkcjonariuszach aparatu terroru pochodzących nieraz ze zbolszewizowanych mniejszości (Polacy, Łotysze, Żydzi), by dokonać ich rękami rozprawy z innymi opisanymi grupami etnicznymi, a potem pozbyć się także samych wykonawców zbrodni.

Rozprawę z „odchyleniem nacjonalistycznym” prowadzono już w końcu lat 20. Stalinowskie kierownictwo kończyło w ten sposób zarówno z NEP, jak i z *korienizacją* oraz eksperymentem sowietyzacji za pośrednictwem autonomii, którą wcześniej obdarzono grupy etniczne. W nowej polityce zabrakło miejsca dla „Piemontów narodowych” tworzonych wcześniej do „eksportu permanentnej rewolucji”. Pociągnęło to za sobą także likwidację narodowych kadr komunistów. Dostrzec w tym można, jak wskazują badacze, dokończenie długiego procesu polegającego na ostatecznej rozprawie z resztkami dawnych, przedrewolucyjnych elit. Imperium Stalina przeszło w ten sposób do „modernizacji przez eksterminację” – całych grup etnicznych, którym nie ufano.

³⁶¹ Zob. o polskim wątku w procesach: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 193–203.

³⁶² Zob. najszerszą próbę ukazania genezy prowokacji w sprawie POW: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 109–150.

W tym zwrocie ku unifikacji i likwidacji form autonomii narodowych można jednak upatrywać nie tylko zwycięstwo stalinowskiej koncepcji „budowania socjalizmu w jednym kraju”. Jeśli przyjąć pogląd o przejęciu geopolitycznych kierunków ekspansji imperialnej Rosji przez bolszewików, w uwarunkowaniach zmiany polityki Stalina dojrzeć można również pewne podobieństwo do wyzwań, z którymi zmagало się państwo carów. Unifikacja prowadzona przez „czerwonych komisarzy” zderzyła się z wyzwaniami podobnymi do wcześniejszego procesu unarodowienia wieloetnicznego imperium „białych carów”, rozpoczętego w drugiej połowie XIX w. Odwrót od tradycyjnej polityki konsensusu z elitami peryferii i próba narodowej unifikacji oznaczała wówczas likwidację odrębności *okrain*. Dla zachowania stabilności swego systemu bolszewicy także musieli sprostać podobnym wyzwaniom, nie mogąc zapanować nad wywołanymi przez swoją politykę zjawiskami, stosowali jednak teraz bardziej bezwzględne i dlatego skuteczne, totalitarne metody inżynierii społecznej. Charakterystyczne, że w XIX w. procesy te wiązały się ze zderzeniem imperium z siłą polskiej tożsamości narodowej i jej wolnościowymi aspiracjami na zachodnich *okrainach*. W tle pojawiła się także kwestia chłopska. Zniesienie systemu poddańczego w 1861 r., niezbędne dla modernizacji imperium, unaocznilo stojącą za tym kluczową sprawę świadomości narodowej uwolnionego ludu na zachodnich peryferiach (zob. we wcześniejszych rozdziałach książki). W totalitarnym imperium Stalina kolektywizacja była w istocie odwróceniem tego procesu. Faktycznie służyła ona złamaniu niezależności chłopów, czyniąc z potomków pańszczyźnianych *chriestian* zagnanych do kołchozów nowych *glebae adscripti*. Znowu stali się oni „ludzkim zasobem” imperium, tak jak niegdyś przez wieki ich dziadowie byli prywatną własnością bojarów i cara, płacącego pańszczyźnianymi „duszami” swoim ludziom służebnym, dworzanom za ich służbę na rzecz państwa³⁶³.

Dla wyobraźni i fobii Stalina oraz jego otoczenia szczególnie istotna mogła być siła polskiej idei antyimperialnej jako czynnika destabilizującego państwo tak jak przed 1917 r. i obecność polskości na zachodnich *okrainach*. Tu przełomowym momentem było uznanie fiaska projektu wychowania nowej tożsamości Polaków, a nade wszystko doświadczenie ich sprzeciwu wobec kolektywizacji. Opór w polskich rejonach narodowościowych uświadomił porażkę eksperymentu wychowania kadr sowieckich Polaków potrzebnych do rewolucyjnego marszu na zachód. Mogło to wpływać na nasilenie unifikacji i rozprawę z innymi grupami etnicznymi, także podejrzewanymi o nielojalność. Jak świadczą ujawnione dotąd źródła archiwalne, teraz

³⁶³ Zob. uwagi M. Malii, *Sowiecka tragedia...*

wystarczył jakikolwiek związek z polskością i katolicyzmem, często już zrusyfikowanych, prostych ludzi, by dostali się oni w tryby stalinowskiego terroru. Dopiero jednak zbadanie na różnych poziomach wykonawczego aparatu terroru, genezy, przebiegu i skutków „operacji polskiej” oraz różnych jej kontekstów, tak wewnętrznych, jak zagranicznych, może pozwolić na zarysowanie całości zjawiska i zbrodniczej logiki jego projektodawców.

Polacy i narody *okrain* w scenariuszach Wielkiego Terroru

5.1. Polityka zagraniczna i cele imperialne Stalina w epoce jego rewolucji

Zgodnie z zarysowaną wyżej logiką stalinowskiej polityki, dla zrealizowania wizji zunifikowanego i scentralizowanego systemu, niezbędnego dla podjęcia globalnej ekspansji komunizmu, należało wcześniej zlikwidować „ludzką bazę”, całe wytypowane odgórnie kategorie społeczne i narodowe, do których mogli się odwołać przeciwnicy zewnętrzni. Wykorzystać mogły je wrogie państwa w celu werbunku agentów lub wywołania powstań. Stąd koncepcja odgórnego wyznaczenia ludzkich „limitów” osób przeznaczonych do zamordowania lub wysłania do obozów. Wielki Terror i rozprawę z różnymi kategoriami wrogów uzasadniała znana teza Stalina o „zaostrozaniu się walki klasowej w miarę kolejnych postępów w budownictwie socjalistycznym”. W charakterystyczny nie tylko dla siebie, ale i dla bolszewików sposób wszelkie problemy, także społeczne i ekonomiczne, Stalin redukował do środków politycznych, wśród których za najbardziej skuteczną uważał fizyczną likwidację wybranych grup i jednostek, służącą zastraszeniu innych.

Wpływ na narastającą w ZSRS atmosferę „okrażenia” miała zaostarzająca się sytuacja międzynarodowa. Dojście do władzy Hitlera doprowadziło do zerwania przez niego w 1933 r. tak bliskiej wcześniej współpracy politycznej, ekonomicznej i wojskowej, trwającej od 1922 r. i wymierzonej w Polskę, którą Stalin chciał zresztą podtrzymać. W historiografii dominuje wciąż pogląd, że w okresie rozpoczętej forsownej industrializacji w ramach planu pięcioletniego ZSRS starał się w swej dyplomacji przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo, wygaszając otwarte konflikty, dla przeprowadzenia wewnętrznej, przyspieszonej industrializacji, za pomocą własnych środków,

m.in. dzięki zbożu skonfiskowanemu głodującym chłopom. Z drugiej jednak strony wielki kryzys ekonomiczny, w którym pogrążył się Zachód, dawał szansę na szybki wybuch rewolucji społecznej, którą ZSRS mógł wykorzystać. To skłaniało do myślenia o przygotowaniu się do inwazji na Europę. O pokojowych intencjach ZSRS, który wstąpił do Ligi Narodów we wrześniu 1934 r., miały przekonać świat już wcześniejsze pokojowe inicjatywy dotyczące zupełnego rozbrojenia. Zwłaszcza protokół Litwinowa z 9 lutego 1929 r., podpisany w Moskwie przez ZSRS z Polską, Rumunią, Estonią i Łotwą, mający charakter zbiorowego paktu o nieagresji z sąsiadami, zawarty w celu przyspieszenia wejścia w życie paktu Brianda–Kellogga z 1928 r., międzynarodowego traktatu o wyrzeczeniu się wojny jako instrumentu polityki. Stalin początkowo bagatelizował zagrożenie ze strony NSDAP i Hitlera w Niemczech. Komintern (podporządkowana Moskwie Międzynarodówka Komunistyczna) realizował jego wytyczne, skłaniające do uznania za głównego przeciwnika rządów burżuazyjnych oraz „socjalfaszystów” – demokratyczne partie socjalistyczne, jako konkurenta, który mógł odebrać wpływ podporządkowanym Moskwie komunistom. Ci zaś mieli pozostać jedyną siłą skupiającą rosnące na skutek kryzysu niezadowolenie społeczne. Zasada tej polityki – im gorzej, tym lepiej – doprowadziła do zwycięstwa Hitlera, gdyż Moskwa zakazała współpracy komunistom niemieckim z partią socjalistyczną, co mogło powstrzymać zwycięstwo wyborcze nazistów.

Teraz Stalina zaniepokoiło szczególnie podpisanie przez Niemcy w styczniu 1934 r. paktu o nieagresji z Polską. Zdawało się to odwracać dotychczasowe sojusze i budziło podejrzenie tajnego porozumienia przeciwko ZSRS. W rzeczywistości władze II Rzeczypospolitej traktowały ten układ jako jeden z filarów swej oficjalnej polityki równowagi, równoległe do podobnego paktu o nieagresji z ZSRS zawartego 25 lipca 1932 r., odrzucając zachęty Niemiec do bliższej współpracy antysowieckiej.

Hitler otwarcie wskazywał przecież Niemcom na komunistyczną Rosję jako głównego wroga, a równocześnie jako obszar ich ekspansji. Polityka demokratycznych mocarstw Zachodu „zaspokajania” (*appeasement*) żądań Hitlera w obliczu jego kolejnych posunięć wydawała się sprzyjać kierowaniu jego agresji ku ZSRS. Klęska dotychczasowej strategii Stalina w Niemczech i narastająca obawa przez wojną doprowadziła w 1934/1935 r. do odwrócenia kursu sowieckiej polityki zagranicznej na rzecz linii tzw. frontów ludowych, tj. szerokich sojuszy sił antyfaszystowskich i formowanych pod wodzą komunistów, od socjalistów po polityczne centrum³⁶⁴. Była to nowa, oficjalna

³⁶⁴ Zob. o polityce Kominternu i jej wpływie na europejskie elity: F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska,

linia Kominternu od jego ostatniego, VII Kongresu zwołanego w lipcu–sierpniu 1935 r.

Sowiecki aparat propagandowego kłamstwa działał tak skutecznie, że choć wiedza o zbrodniach popełnianych w trakcie kolektywizacji przeniknęła kordon graniczny, wielu nie było w stanie uwierzyć w jej rozmiar. Tym bardziej że dochodzący właśnie do władzy w Niemczech zwolennicy Hitlera i NSDAP, nagłośnili los swych rodaków na Ukrainie, czyniąc ze zbrodni sowieckiego reżimu jeden z argumentów w walce politycznej z wpływowymi w Niemczech komunistami.

Rozwój wydarzeń sprawił, że w latach 30. w obliczu wyrastających dwóch totalitarnych potęg, legitymizujących się totalistycznymi ideologiami i fanatycznym poparciem ich zwolenników, pod wpływem propagandy obu stron ogromna część społeczeństw Europy musiała przyjąć „na wiarę” którąś z zafałszowanych wizji rzeczywistości. Odcięcie ZSRS od świata, jego uniwersalna, „humanitarna”, internacjonalistyczna ideologia i propaganda zderzona z otwarcie głoszonym brutalnym biologicznym rasizmem i antysemityzmem nazistów pozwalało łatwiej zanegować sowieckie zbrodnie. Służyły temu też relacje znanych polityków, dziennikarzy, ludzi literatury i kultury, „pożytecznych idiotów”, „towarzyszy drogi komunizmu”, jak ich nieraz nazywano. Nie tylko socjalistów wzywających, by dać szansę komunistycznemu eksperymentowi w Rosji, ale i naiwnych liberałów zrażonych do skompromitowanej Wielkim Kryzysem demokracji i systemu kapitalistycznego Zachodu. Wszyscy oni mając do wyboru między komunizmem lub faszyzmem, flirtowali z bolszewizmem lub zafascynowani byli komunizmem w Rosji, po raz kolejny traktowanej jako ziemia obiecana europejskich utopii, laboratorium postępu. Zagrożenie faszyzmem po zwycięstwie NSDAP w Niemczech i przejęciu władzy przez Hitlera w 1933 r. jedynie wzmocniło tę argumentację. Każdy przeciwnik Sowietów i komunizmu był klasyfikowany w sowieckiej i prosowieckiej propagandzie jako faszysta³⁶⁵.

ZSRS wykorzystał to nastawienie do legitymizacji nowego kursu swej polityki zagranicznej, dążąc teraz do budowania tzw. frontów ludowych – szerokich sojuszu partii antyfaszystowskich, socjalistycznych i liberalnych, od centrum

M. Ochab, Warszawa 2018; por. S. Courtois, N. Werth, J.-L. Panné, A. Paczkowski, K. Bartoszek, J.-L. Margolin, R. Kauffer, P. Rigoulot, P. Fontaine, Y. Santamaria, S. Boulouque, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, oprac. Y. Santamaria, K. Wakar, wstęp do pol. wyd. K. Kersten, tłum. K. Wakar i in. Warszawa 1999, s. 260–340.

³⁶⁵ Zob. szerzej o kreowaniu obrazu ZSRS za pośrednictwem lewicowych i liberalnych elit intelektualnych na Zachodzie: D. Tołczyk, *Gułag w oczach Zachodu...*; por. F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia...*; por. M. Malia, *Russia under Western Eyes. From the Bronze Horsemen to the Lenin Mausoleum*, Cambridge (Mass.)–London 2000.

po komunistów, którzy usiłowali być ich siłą przewodnią³⁶⁶. Zdobyć władzę przez taką koalicję we Francji, a potem w Hiszpanii w 1936 r. dowodziło skuteczności tej taktyki. W Hiszpanii doprowadziło to jednak do wybuchu krwawej wojny domowej, która uczyniła z tego kraju poligon doświadczalnego konfliktu światowego. Siły republikańskie wspierane przez międzynarodową lewicę i Stalina ścierały się tu z popieraną przez Niemcy i faszystowskie Włochy prawicą. Wojna domowa w Hiszpanii wykorzystana została do mobilizacji i jednoczenia pod wpływem Moskwy sił antyfaszystowskich³⁶⁷.

Konflikt na zachodnim krańcu Europy, za Pirenejami, rozpoczęty w 1936 r., miał charakter *proxy war*, zapowiadając scenariusz kolejnej wielkiej „wojny domowej Europejczyków”, tak wyczekiwanej na wschodzie kontynentu – w Moskwie. W marcu tego samego, brzemennego w wydarzenia 1936 r. doszło do remilitaryzacji Nadrenii przez Niemcy. W tym samym roku stworzony został ścisły sojusz faszystowskich Włoch i nazistowskich Niemiec jako oś Rzym-Berlin, w obliczu włoskiej agresji na Abisynię, czego wyrazem stał się podpisany 25 października 1936 r. traktat o przyjaźni między Włochami i Niemcami. Dopełniło go podpisanie przez Niemcy i Japonię paktu antykominternowskiego 25 listopada 1936 r. Choć oficjalnie wymierzony w Międzynarodówkę Komunistyczną, w istocie skierowany był przeciwko ZSRS i światowemu komunizmowi. Sierpień 1937 r. przyniósł bezpośrednią agresję Japonii na Chiny, wspierane teraz pomimo zerwania 10 lat wcześniej stosunków przez ZSRS³⁶⁸. Przystąpienie Włoch do paktu antykominternowskiego w listopadzie 1937 r. i kolejne wydarzenia w polityce zagranicznej zdawały się przybliżyć perspektywę wojny wobec niedokończonych budowy sowieckiego przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego.

W oczach Moskwy wszystko to potwierdzało tezę o zaciskającym się „kapitalistycznym okrażeniu” wokół ZSRS. Dla Stalina rozwój sytuacji międzynarodowej stał się powodem rosnącego poczucia zagrożenia wojną i wzmożenia działań, które miały wyeliminować wszelkie grupy społeczne, mogące

³⁶⁶ Zob. zarys sowieckiej strategii w polityce zagranicznej w tej epoce, w klasycznej pracy: A.B. Ulam, *Expansion and Coexistence. The History of Soviet Foreign Policy 1917–1967*, New York 1969.

³⁶⁷ Zob. szerzej o stosunku ZSRS do wojny domowej w Hiszpanii: B. Kaczorowski, *Franco i Stalin. Związek Sowiecki w polityce Hiszpanii w okresie drugiej wojny światowej*, Łódź 2016; por. T. Zubiński, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939*, Poznań 2015, s. 262–284; zob. też wybór sowieckich dokumentów nt. polityki Kominternu wobec tego konfliktu: *Komintern i graždanskaja wojna w Ispanii*, red. S.P. Pożarskaja, Moskwa 2001, <https://docs.historyrussia.org/ru/nodes/91041-komintern-i-grazhdanskaya-voyna-v-ispanii> (22 IX 2024).

³⁶⁸ Zob. szerzej: J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie...*, s. 102–163; por. J. Polit, *Chiny...*, s. 119–161.

odegrać rolę „piątej kolumny”. Termin ten spopularyzowany został właśnie w okresie konfliktu domowego w Hiszpanii, która od 1936 r. była poligonem doświadczalnym obu totalitarnych mocarstw, popierających przeciwne strony. Pogłębianie się u Stalina i w jego otoczeniu psychozy zbliżającej się wojny wzmacniały raporty wywiadu. Wynikało z nich przekonanie, że ZSRS zostanie zaatakowany na wschodzie, w Azji, przez Japonię, a w Europie przez uważane za jej sprzymierzeńców Polskę i Niemcy. Jeśli przyjrzyć się kierunkom spodziewanych operacji, pokrywały się one z tymi obszarami ZSRS, gdzie Wielki Terror i związane z nim operacje narodowe przybrały najbardziej brutalny i krwawy wymiar, jak białoruska Dzierżyńszczyzna i ukraińska Marchlewszczyzna. W obliczu zagrożenia japońskiego Stalin w 1937 r. wprowadził wojska na terytorium swego satelity – Mongolii, którą także objęły czystki mające wyeliminować „elementy niepewne”. Terror pochłoniął tu ponad 20 tysięcy ofiar³⁶⁹. Na dalekim Wschodzie Japończycy planując ewentualne działania przeciwko ZSRS, zamierzali m.in. wykorzystać liczącą około miliona ludność ukraińską osiadłą we wschodniej Syberii oraz „białych” emigrantów w Mandżurii³⁷⁰. W tej atmosferze narastającego poczucia zagrożenia zewnętrznego i poszukiwania wrogów wewnętrznych narody peryferii stawały się zbiorowym podejrzanym

Stalin coraz wyraźniej przygotowywał się do „drugiej wojny imperialistycznej”. Aż do otwartego konfliktu z Hitlerem w 1941 r., co dokumentują nieliczne znane wypowiedzi dyktatora, państwa faszystowskie, występujące jednak oficjalnie w propagandzie jako największe zagrożenie, traktowane były jednak na równi z krajami demokratycznymi. Było to zgodne z charakterystycznym poglądem bolszewików, że zarówno imperializm, jak i faszyzm są efektami rozkładu tego samego systemu kapitalistycznego. Dlatego w istocie konflikt między nimi nie był rozpatrywany tak jak to głosiła oficjalnie od połowy lat 30. propaganda Kominternu, pod hasłami antyfaszystowskich frontów ludowych, tylko raczej jako zapowiedź wymarzonej „wojny domowej kapitalistów”. Tak jak I wojna światowa, miała ona stworzyć okazję do osłabienia wszystkich wrogich mocarstw i otworzyć drogę do marszu Armii Czerwonej na zachód, chwilowo zatrzymanego przez Polskę w 1920 r.

W dyskusjach historyków rolę „lodołamacza”, destruktoru ładu wersalskiego w Europie, zachęcanego do tego przez stalinowską politykę, przypisuje się nazistowskiemu Niemcom. W przekonaniu części badaczy stosunków międzynarodowych podobną rolę jak Niemcy w Europie miała odegrać

³⁶⁹ Zob. B.-E. Baabar, *Dzieje Mongolii*, tłum. S. Godziński, Warszawa 2005.

³⁷⁰ H. Kuromiya, A. Peplowski, *Stalin, wywiad i kontrwywiad...*, s. 73–90.

Japonia w Azji³⁷¹. By zapobiec walce na dwóch frontach, od japońskiej agresji na Mandżurię w 1931 r., Stalin usiłował odsunąć w czasie wojnę z nią i próbował ją uwikłać w długotrwałe walki w Chinach oraz pchnąć do ekspansji na południe. Oznaczało to wywołanie konfliktu z „imperialistycznymi mocarstwami” – Wielką Brytanią w Azji, Stanami Zjednoczonymi na Pacyfiku, a także Francją w Indochinach. Konflikt w Chinach dawał podobną szansę jak poprzednia wojna domowa, trwająca w tym kraju od 1911 r.: otwierał drogę do zdobycia przewagi przez podporządkowane Moskwie siły komunistyczne, chwilowo zmuszone na jej wyraźne polecenie do sojuszu z nacjonalistycznym Kuomintangiem przeciwko japońskiemu agresorom. Równocześnie Moskwa testowała możliwości „eksportu rewolucji” do Chin za pośrednictwem Mandżurii. Szansę na to dawało kontrolowanie północnej części tej prowincji, po odzyskaniu w 1924 r. na jakiś czas kolei wschodniocińskiej, pod wspólnym z Chinami zarządkiem. Jednak po japońskiej agresji na Mandżurię w 1931 r., aby odsunąć groźbę uwikłania się w konflikt, po długich negocjacjach musiano ją sprzedać Japończykom w marcu 1935 r.³⁷² W zamian ZSRS zaczął wzmacniać swą militarną obecność w regionie, przesuując tu ogromne ilości broni pancerniej oraz pacyfikując zaplecze przyszłego konfliktu w Mongolii Zewnętrznej³⁷³.

Po rozpoczęciu agresji Japonii na Chiny w 1937 r. Moskwa zawarła z przywódcą Kuomintangu pakt o nieagresji, rozpoczynając dostawy broni i wymuszając na podległych sobie komunistach współpracę z chińskimi nacjonalistami. Stalin dokonał teraz czystki w Mongolii. Przypominało to scenariusz operacji w ZSRS, służąc zabezpieczeniu tyłów frontu azjatyckiego. Walki z siłami japońskim, do których doszło w 1938 i 1939 r. na stepach Mongolii i na Dalekim Wschodzie w Mandżurii, rozpatrywać można jako wojnę prewencyjną, przeprowadzoną przed zaangażowaniem się w sprawę Europy³⁷⁴.

Na zachodnim kierunku ekspansji, w Europie, lata 30. przyniosły schyłek dotychczasowych systemów zbiorowego bezpieczeństwa i próby zastąpienia ich przez nowe projekty. Z jednej strony stare mocarstwa Ententy usiłowały stabilizować dotychczasowy porządek międzynarodowy, szukając nowych partnerów i realizując politykę appeasementu wobec agresywnych

³⁷¹ O sowieckiej rozgrywce z Japonią w Azji zob. szczególnie najważniejsze w polskiej historiografii ujęcia w przywołanych pracach Jakuba Polita; por. J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie...*

³⁷² Zob. szerzej: J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie...*, s. 45–73.

³⁷³ *Ibidem*, s. 74–88.

³⁷⁴ Zob. o tej strategii: *ibidem*, s. 74–163; por. K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 83–84.

państw faszystowskich. Z drugiej strony nowe, agresywne kraje totalitarne wykorzystywały osłabienie systemu wersalskiego i próbowały przejąć inicjatywę. W tej sytuacji wiosną 1934 r. za sprawą Moskwy i Paryża pojawiła się koncepcja paktu wschodniego nazywanego wschodnim Locarno, mającego zagwarantować pokój i granice we wschodniej części kontynentu. Towarzyszyły temu rosnące wpływy lewicy we Francji, które w 1936 r. miały doprowadzić do przejęcia władzy przez Front Ludowy.

Koncepcja niezrealizowanego m.in. na skutek polskiego oporu paktu wschodniego zastąpiona została paktem o wzajemnej pomocy – francusko-sowieckiej i sowiecko-czechosłowackiej. Wskazywało to, że mocarstwa Zachodu, pomimo zbrodni dokonywanych w tym czasie na chłopach i mniejszościach narodowych w Związku Sowieckim, gotowe były zastąpić II Rzeczpospolitą przez ZSRS. Polska oskarżana o łamanie praw mniejszości etnicznych miała zostać wymieniona na stalinowskie imperium, eksterminujące całe klasy i narody, jako wiarygodny partner liberalnych demokracji Zachodu, niezbędny do stabilizacji wschodu kontynentu i powstrzymania hitlerowskich Niemiec. W takim scenariuszu Polska przestałaby wtedy pełnić swoją dotychczasową funkcję „tarczy Europy”, nowego wcielenia przedmurza cywilizacji zachodniej na jej wschodniej flance³⁷⁵. Z perspektywy sowieckiej geopolityki polskie „przepierzenie” zostałoby usunięte. Polscy politycy i dyplomaci dostrzegali jako cel tej polityki Stalina „uczynienie z państwa sowieckiego głównego partnera mocarstw Zachodu w Europie Wschodniej, przed Polską”³⁷⁶. Przekonanie to utwierdziły układy o wzajemnej pomocy na wypadek ataku Niemiec na Czechosłowację, podpisane przez ZSRS w 1935 r. Były to traktaty o pomocy wzajemnej z Francją i Czechosłowacją podpisane kolejno 2 i 16 maja 1935 r. Reżim stalinowski, odpowiedzialny już przecież za wymordowanie kilkunastu milionów własnych obywateli w czasie pokoju, mógł teraz otrzymać szansę odegrania roli gwaranta pokoju i obrońcy wartości demokratycznych, wbrew „faszystowskiej Polsce”.

W nowej sytuacji chodziło o zagwarantowanie pokoju w Europie Środkowo-Wschodniej. Ten regionalny system bezpieczeństwa objąć miał także Polskę, kraje bałtyckie, Czechosłowację. Zgodnie z planami struktura

³⁷⁵ Tak zatytułował swą klasyczną już monografię tego problemu: W. Materski, *Na widecie...*, s. 447–479; por. o polityce polskiej wobec paktu francusko-sowieckiego i sowiecko-czechosłowackiego: M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck...*, s. 346–353; por. o sowieckiej strategii: M. Kornat, *Polska i problem zbiorowego bezpieczeństwa w polityce zagranicznej ZSRR (1933–1939)*, w: *Związek Radziecki wobec krajów Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1920–1991*, red. J. Diec, A. Tyszkiewicz, Kraków 2004, s. 117–142.

³⁷⁶ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 175, przyp. 23.

taka opierałaby na dwóch najsilniejszych gwarantach – Francji i ZSRS. Szczególny opór ze strony Polski wywołały związane z tym projekty umożliwienia Armii Czerwonej przemarszu przez jej terytorium w celu udzielenia pomocy zbrojnej wobec zagrożenia ze strony wspólnego wroga – „nowych Niemiec” pod władzą NSDAP.

Zaangażowanie ZSRS w ten i inne projekty międzynarodowego bezpieczeństwa związane były ze wstąpieniem tego kraju, jeszcze niedawno traktowanego jako parias w relacjach międzynarodowych, do Ligi Narodów we wrześniu 1934 r.³⁷⁷ Rok wcześniej Ligę opuściły dwa mocarstwa, potwierdzając w ten sposób swój agresywny charakter, oba traktowane jako najpoważniejsi przeciwnicy ZSRS – w marcu 1933 r. Japonia, a w październiku Niemcy. Towarzyszyły temu propagandowe hasła Moskwy o wyrzeczeniu się agresji, demonstracyjny pacyfizm (w czasie, gdy w ZSRS pełną parą budowano ogromny kompleks zbrojeniowy!). Pozwoliło to pierwszemu państwu komunistycznemu, pod hasłami antyfaszystowskimi, umocnić swą pozycję międzynarodową. Politykę tę, reklamowaną przez Maksima Litwinowa na forum Ligi Narodów, tłumaczono zwykle potrzebą zabezpieczenia państwa i przebudowy społecznej oraz gospodarczej.

W tej epoce dekonstrukcji systemu wersalskiego Stalin następująco tłumaczył swoją „wielką strategię” w listach do Kaganowicza i Mołotowa z września 1935 r. (niezwykle otwarcie, jak na niego):

Kalinin poinformował, że w związku z konfliktem w Abisynii ludowy komisarz spraw zagranicznych [dalej: LKS – H.G.] podaje w wątpliwość eksport zboża oraz innych artykułów spożywczych do Włoch. Uważam, że wątpliwości LKS wynikają z niezrozumienia sytuacji międzynarodowej. Konflikt toczy się nie tyle pomiędzy Włochami a Abisynią, ile Włochami i Francją z jednej strony a Anglią z drugiej. Starej Ententy już nie ma. W zamian kształtują się dwie Ententy: Włochy i Francja z jednej strony, a Anglia i Niemcy z drugiej. Im mocniej będą ze sobą walczyć, tym lepiej dla ZSRR. Możemy sprzedawać zboże jednym i drugim, aby mogli walczyć ze sobą. W naszym interesie nie leży wcale zwycięstwo któreś ze stron. Jest dla nas korzystne, żeby ta draka trwała jak najdłużej, ale bez szybkiego zwycięstwa którejkolwiek ze stron³⁷⁸.

Nieliczne znane nam podobne wypowiedzi rzucają nieco światła na plany Stalina przed 1939 r. Wykraczają one też chronologicznie znacznie poza spór o tzw. tezę „lodołamacza”, który wywołały w latach 90. XX w. głośne książki Wiktora Suworowa, wskazujące, że Stalin przygotowywał się do zaatakowania

³⁷⁷ Zob. klasyczną pracę: W. Balcerak, *Liga Nadziei. Z dziejów Ligi Narodów*, Warszawa 2010, zwł. s. 184–195.

³⁷⁸ RGASPI, f. 558, op. 11, d. 89, ark. 2–3, cyt. za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 305.

Niemiec latem 1941 r.³⁷⁹ Spór o to, a więc o odpowiedzialność za wywołanie II wojny światowej i jej konsekwencje miał i ma nadal w XXI w. walor polityczny. Szczególnie w sytuacji trudności w dostępie do archiwów sowieckiej dyplomacji i służb specjalnych. Propaganda historyczna i „produkcja naukowa”, podporządkowana zapotrzebowaniom kremlowskiej władzy na wewnętrzną i międzynarodową legitymizację statusu mocarstwa oraz prawa do imperialnej polityki, budowana była na micie zwycięstwa nad faszyzmem i III Rzeszą. Było tak i jest nadal, zarówno w czasach ZSRS, jak i w putinowskiej Rosji. Tym ważniejsze są dla historyków ujawnione nie-liczne wypowiedzi Stalina w najbardziej wtajemniczonym kręgu realizatorów jego globalnej strategii.

Sowiecki dyktator oficjalnie opisał możliwe scenariusze rozwoju sytuacji międzynarodowej. Uczynił to w styczniu 1934 r. na XVII Zjeździe partii komunistycznej. Wskazał wtedy towarzyszom otwarcie na szanse powtórzenia scenariusza znanego z okresu I wojny światowej: „Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów 14 października 1933 i widmo odwetu stały się nowym bodźcem do zaostrzenia sytuacji i wzrostu zbrojeń w Europie – wskazywał sowiecki dyktator – [...] znów, jak w roku 1914, na pierwszy plan wysuwają się partie prącego do wojny imperializmu, partie wojny i odwetu. Wszystko zmierza wyraźnie ku nowej wojnie. [...] Jak wiadomo, podczas pierwszej wojny imperialistycznej również zamierzali unicestwić jedno z wielkich mocarstw – Niemcy – i pożywić się jego kosztem. A co z tego wynikło? Niemiec nie unicestwili, ale posiali w Niemczech taką nienawiść do zwycięzców i stworzyli tak wyśmienity grunt dla odwetu, że dotychczas nie mogą wypić tego wstrętnego piwa, którego sami naważyli i zapewne nierychło zdołają tego dokonać. Ale za to doczekali się rozgromienia kapitalizmu w Rosji, zwycięstwa rewolucji proletariackiej w Rosji – rzecz jasna – Związku Sowieckiego. Gdzie jest gwarancja, że druga wojna imperialistyczna przyniesie im »lepsze« wyniki niż pierwsza? Czy nie będzie słuszniej przyjąć coś wręcz przeciwnego”³⁸⁰ – pytał retorycznie Stalin.

³⁷⁹ Zob. na gruncie naukowym konfrontację wizji polskiej i rosyjskiej historiografii w sprawie genezy II wojny światowej, powstałą w okresie polityki tzw. resetu we wzajemnych stosunkach, jako oficjalna publikacja tzw. Grupy do Spraw Trudnych: S. Dębski (Polska), M.M. Narinskij (Rosja), *Przyczyny II wojny światowej. Polska, Związek Sowiecki i kryzys systemu wersalskiego*, w: *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 141–218; por. krytyczną ocenę i dyskusję nt. tej publikacji: A. de Lazari, A. Nowak, *Polska – Rosja trudny dialog: dwugłos o tomie „Białe plamy – czarne plamy” – bilansie polsko-rosyjskich stosunków w XX w.*, „Znak” 2011, nr 6, s. 108–115.

³⁸⁰ I. Stalin, *Dzieła*, t. 13, Warszawa 1951, s. 297, 300, cyt. za: B. Musiał, *Na zachód...*, s. 311.

Charakterystyczne były także inne ówczesne uwagi i wypowiedzi dyktatora, wskazujące, pomimo oficjalnej, antyfaszystowskiej propagandy, na lekceważenie planów ekspansji Niemiec w Europie Wschodniej i dążenie do powtórzenia scenariusza I wojny światowej. W istocie chodziło o doprowadzenie do zderzenia walczących o kolonie mocarstw kapitaalistycznych, co otworzyłoby drogę do zwycięskiego pochodów rewolucji w wymiarze globalnym. Stąd brało się wsparcie dla koncepcji marszałka Michaiła Tuchaczewskiego, zwolennika „wojny niszczycielskiej”, wymierzonej w Europę Środkową, w tym Niemcy. Po drodze do nich leżała jednak Polska. Planowany, potrzebny do tego potencjał stanowiły produkowane właśnie dziesiątki tysięcy nowoczesnych czołgów i samolotów. Zarówno ta ofensywna broń, jak i opracowywane w tej epoce nowoczesne zasady taktyki („atak pionowy” z użyciem spadochroniarzy i „taktyka buldożera” – dokonywanie szerokich wylomów na froncie poprzez zmasowany atak artylerii, lotnictwa i czołgów) ćwiczone były do 1933 r. na tajnych poligonach w ZSRS wspólnie z oficerami Reichswehry³⁸¹. Dopełniała je agresywna doktryna militarna. Wszystko to zapowiadało w istocie plan podboju całej Europy, a nie tylko sąsiedniej Polski czy nawet krajów regionu³⁸².

W ten sposób Stalin twórczo wykorzystywał doświadczenia bolszewików z okresu rewolucji, gdy w przyspieszonym tempie musieli oni uczyć się zasad polityki zagranicznej i nawiązać do imperialnej rosyjskiej geopolityki. Głosząc początkowo zniesienie tradycyjnych zasad dyplomacji, szybko swoją totalitarną ideologię przełożyli oni na realne zasady „totalnej polityki zagranicznej” (termin wybitnego historyka i sowietologa anglosaskiego Hugh Setona-Watsona)³⁸³. Chodzi tu o cechy modelu bolszewickiej dyplomacji, nieraz opisywane odrzucenie tradycyjnych zasad i norm w stosunkach międzynarodowych oraz respektowania przyjętych zobowiązań. Polityka taka nie miała cech utopijnych, choć zmierzała do zwycięstwa komunistycznej utopii w wymiarze globalnym. Cechowała się za to wręcz hiperrealizmem, zgodnym z leninowską zasadą „kto kogo?”. W myśl tych

³⁸¹ Zob. zarys tej współpracy: Z. Kuśmierek, *Współpraca Reichswehry i Armii Czerwonej w latach 1920–1933*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witolda w Legnicy” 16, 2015, nr 3, s. 29–44; por. biografię jednego z głównych zwolenników współpracy wojskowej z ZSRS: J. Centek, *Hans von Seeckt: twórca Reichsheer, 1866–1936*, Kraków 2008; por. I. Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej i Reichswehry w latach 1917–1933. Wybrane problemy*, Toruń 2005; K. Malak, *Radziecko-niemiecka współpraca wojskowa w latach 1917–1932*, Warszawa 1997.

³⁸² Wskazuje na to zvl. B. Musiał, *Na zachód...*, s. 306–307.

³⁸³ H. Seton-Watson, *Miedzy wojną a pokojem. Walka o władzę w powojennym świecie*, tłum. B. Czaykowski, Londyn 1963; por. charakterystykę zasad bolszewickiej dyplomacji: R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, tłum. T. Szafar, Warszawa 1994.

brutalnych reguł „rewolucyjnego machiawelizmu” każdy układ był wart jedynie tyle, ile papier, na którym został podpisany. Liczyła się tylko siła. Doświadczeniem i wzorem dla późniejszej strategii bolszewików stały się negocjacje pokojowe w Brześciu w 1918 r. i dokonany wówczas przez Lenina, wbrew swym towarzyszom z kierownictwa partii, tzw. manewr brzeski, tj. zgoda na ogromne ustępstwa terytorialne wobec mocarstw centralnych oraz uzależnienie od nich Rosji – polityczne i ekonomiczne³⁸⁴.

Przyjęta wówczas przez Lenina i narzucona bolszewickim elitom strategia polegała na gotowości zapłacenia każdej ceny za utrzymanie władzy i przetrwanie bolszewizmu jako projektu politycznego i społecznego. Zgodnie z formułą „maksymalnej kontroli nad maksymalnie dużym terytorium”. Jednak wbrew sowieckiej, a także współczesnej rosyjskiej propagandzie historycznej ZSRS wcale nie był „obroną pokoju”. Cała polityka zagraniczna i relacje międzynarodowe były przez liderów ZSRS postrzegane jako permanentna wojna prowadzona z całym światem kapitalistycznym. Obóz państw „burżuazyjnych” okrążający komunistyczny eksperyment w Rosji był dotąd, zdaniem Stalina, kontynuatora tej strategii, wewnętrznie rozdzielony na walczące ze sobą frakcje krajów „burżuazyjnej demokracji” i „państw faszystowskich”. Podział ten miał jednak znaczenie drugorzędne z perspektywy Stalina.

W połączeniu ze zmianami geopolitycznymi, wzrostem znaczenia agresywnych mocarstw totalitarnych, to właśnie budowa ogromnego kompleksu przemysłu ciężkiego stała się w latach 30. nowym atutem ZSRS, który zmienił znaczenie i pozycję międzynarodową bolszewickiego państwa głoszącego pacyfistyczne hasła o rozbrojeniu i „współistnieniu”³⁸⁵. Stalin wyrażał ten pogląd na zamkniętych spotkaniach z aktywnym partyjnym, powtarzając tam tezę o konieczności modernizacji kierowanej „z góry”, wzorem stosowanej w dziejach Rosji skutecznej strategii, podporządkowanej celom konfrontacji z Zachodem.

Swoje cele Stalin wyłożył otwarcie na progu II wojny światowej, wyjaśniając taktykę podczas negocjacji w sprawie układu niemiecko-sowieckiego. Uczynił to 7 września 1939 r. na naradzie na Kremlu, w wąskim gronie współpracowników (oprócz niego Wiaczesław Mołotow, Andriej Żdanow, Georgij Dymitrow). Choć tak tajnych spotkań nie protokołowano, słowa dyktatora zapisał w swym prywatnym dzienniku Dymitrow, kierujący kluczowym instrumentem globalnej polityki sowieckiej – Kominternem. Stalin

³⁸⁴ Zob. szerzej: R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*

³⁸⁵ Zwraca na to uwagę badacz dyplomacji: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 37.

wrócił tu do scenariusza przebiegu I wojny światowej, licząc na długotrwały konflikt zbrojny w całym obozie kapitalistycznym – zarówno zwolenników, jak i przeciwników faszyzmu, który miał wyniszczyć liberalny świat zachodni. To miało otworzyć drogę do nowej rewolucji: „Wojna toczy się pomiędzy dwiema grupami państw kapitalistycznych o nowy podział świata, o dominację nad światem! – tłumaczył Stalin – Nie widzimy niczego złego w tym, żeby stoczyły [one – H.G.] dobrą, ostrą walkę i osłabiły się nawzajem. Byłoby doskonale, gdyby za pośrednictwem Niemiec pozycja najbogatszych kapitalistycznych krajów (zwłaszcza Anglii) uległa podważeniu. Hitler nie rozumiejąc ani nie pragnąc tego, wstrząsa i podważa system kapitalistyczny [...]. Możemy manewrować, podżegać jednych przeciwko drugim, aby walczyli ze sobą jak najzacieklej. Pakt o nieagresji w pewnym stopniu pomaga Niemcom. Następnym razem będziemy namawiali drugą stronę”³⁸⁶ – zapewniał. Co z tej strategii prowokowania „drugiej wojny imperialistycznej” wynikało dla Polski? „Unicestwienie tego państwa w sprzyjających okolicznościach oznaczałoby jeden burżuazyjno-faszystowski kraj mniej. Cóż by to było złego, gdybyśmy w rezultacie rozgromienia Polski rozprzestrzenili system socjalistyczny na nowe terytorium i ludność”³⁸⁷ – z rozbijającą szczerością wyznał dyktator przed swymi towarzyszami na Kremlu.

Wybiegając chronologicznie nieco naprzód, warto zauważyć, że II wojna światowa nie zmieniła tej perspektywy „rewolucyjnego makiawelizmu”, skoro Stalin podobne uwagi miał powtórzyć nawet pod koniec konfliktu – w 1945 r. wobec bułgarskich i jugosłowiańskich komunistów przyjmowanych na swojej dacz³⁸⁸. Z tej perspektywy wszystkie zawierane przez Sowiety porozumienia mogły być więc tylko formą przejściowego zawieszenia broni ze światem kapitalistów. Także dobór partnerów, z jednego czy drugiego obozu państw kapitalistycznych, „faszystów” czy „burżuazyjnych demokratów”, do realizacji kolejnych etapów globalnej ekspansji komunizmu był jedynie kwestią taktyki, a nie rzekomej wspólnoty wartości „antyfaszystów”: liberalnych, konserwatywnych, socjalistycznych czy komunistycznych.

Oczywiście w później interpretacji i propagandzie historycznej, podtrzymywanej aż do dzisiaj w Rosji, stalinowska polityka miała zostać ukazana jako wyraz dobrej woli i lojalny udział w „koalicji antyhitlerowskiej”. Działo się tak ze względu na kluczowe znaczenie dla Moskwy mitu „wojny

³⁸⁶ G. Dymitrow [Dimitrov], *Journal 1933–1949*, red. G. Moullec, Paris 2005, s. 341 (wyd. bułg.: *Dniwnik (9 mart 1933 – fewruarii 1949)*, Sofia 1997), cyt. na s. 181–182, cyt. za: M. Kornat, *Pakt Ribbentrop-Mołotow. Interpretacje, mity, rzeczywistość*, „Dzieje Najnowsze” 52, 2020, nr 1, s. 110.

³⁸⁷ Cyt. za: M. Kornat, *Pakt Ribbentrop-Mołotow. Interpretacje...*, s. 110.

³⁸⁸ Zob. wspomnienia Milovana Djilasa: *idem, Rozmowy ze Stalinem...*

ojczyźnianej” i zwycięstwa w 1945 r. Jednak o tym, kto na danym etapie był „gorszym faszystą”, trawestując znane powiedzenie Göringa, decydował sam Stalin. Dlatego w okresie Wielkiego Kryzysu, jeszcze przed zdobyciem przez Hitlera władzy w Niemczech, to konkurujący z komunistami o wpływy nad „klasą robotniczą” socjaliści uznani zostali za najgorszych wrogów, określanych jako „socjalfaszyści”. Wrogiem pozostawała też Polska jako rzekomy sojusznik Niemiec. Bo tak właśnie, przynajmniej od 1926 r., II Rzeczpospolita była przedstawiana na łamach sowieckiej prasy, w filmach i propagandzie: jako najbliższy i najgroźniejszy przedstawiciel „obozu faszystowskiego”. Zgodnie z tą samą strategią po przejęciu władzy nad Niemcami przez NSDAP Komintern na polecenie Stalina zaprzestał od połowy lat 30. zwalczania socjalistycznej konkurencji – owych „socjalfaszystów”³⁸⁹.

Dekadę później, już w czasie wojny, w maju 1943 r. Stalin – ludobójca i tyran wykreowany przez propagandę demokratycznych mocarstw na potrzeby zachodniej opinii publicznej na demokratę – nakazał oficjalnie rozwiązanie Kominternu. W zamian zaczęto głosić hasła pansławistyczne. Na przyjęciu ku czci delegacji czechosłowackiej w marcu 1945 r. Stalin określił wręcz bolszewików mianem „słowianofilskich leninowców” i „słowianofilskich bolszewików”. W sierpniu 1941 r. w Moskwie w celach propagandowych i oddziaływania na narody Europy Środkowo-Wschodniej założono nawet Komitet Wszechsłowiański (początkowo jako Wszechsłowiański Komitet Antyfaszystowski), współpracujący m.in. ze Związkiem Patriotów Polskich³⁹⁰.

³⁸⁹ Zob. tom fundamentalnie ważnych dokumentów z archiwów sowieckich, ukazujących globalną strategię Kominternu: *Komintern i idea mirowej rewolucji: Dokumenty*, red. Ja.S. Drabkin, Moskwa 1998. Ten oraz inne tomy serii Dokumenty Kominternu, ukazujące różne kierunki działania tej organizacji na rzecz światowej rewolucji, są dostępne on line: <https://docs.historyrussia.org/ru/indexes/values/874558?page=2&view=grid> (7 IX 2024); zob. zwłaszcza tom źródeł poświęconych „walce z faszyzmem”: *Komintern protiv faszizma. Dokumenty*, red. N.P. Komolowa, Moskwa 1999.

³⁹⁰ Zob. szerzej o Komitecie Wszechsłowiańskim w: S. Fertacz, *Komitet Wszechsłowiański w Moskwie 1941–1947*, Katowice 1991; por. o polskim odgałęzieniu tej inicjatywy: M. Gruszczyk, *Idea w służbie propagandy. Komitet Słowiański w Polsce 1945–1953 na tle ruchu nowosłowiańskiego*, Katowice 2019; por. krytyczną relację na temat fasadowego charakteru tej organizacji, podporządkowanej służbom sowieckim: M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem...*, s. 24–25. Warto dodać, że ta propagandowa inicjatywa, kamuflująca pod hasłami solidarności słowiańskiej komunistyczną ideologię i podległość imperium sowieckiemu, powiązana była z rolą Instytutu Słowianoznawstwa (później Instytutu Słowianoznawstwa i Bałkanistyki) Akademii Nauk ZSRR), nadzorującego humanistykę krajów „imperium zewnętrznego”. Formalnie Komitet Słowiański ZSRS rozwiązano dopiero w grudniu 1991 r., razem z rozpadem ZSRS. Kontynuacją stał się założony w jego miejsce w Pradze w 1998 r. Międzynarodowy Komitet Słowiański. W 2005 r. na jego przewodniczącego wybrano prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenkę. Z polskiej strony działa w nim znany ze skrajnych poglądów Bolesław Tejkowski, w imieniu Polskiego Komitetu Słowiańskiego, który powstał w 1998 r.; zob. <http://komitet.org.pl/>.

Działające od lat 30. „fronty ludowe” zostały teraz zastąpione „frontami ojczyźnianymi” w celu wspólnej „walki z faszyzmem”, a działające w konspiracji partie komunistyczne podporządkowane Moskwie, jak Polska Partia Robotnicza, starały się nawet w nazwie nie używać słowa „komunizm”. Hasła demokratyczne uzasadniały przejście, za zgodą Anglosasów, kontroli nad Europą Środkową i Wschodnią, ale też zalegalizowanie roli sił komunistycznych w Europie Zachodniej jako obrońców demokracji przed „faszyzmem”.

To zaangażowanie ZSRS w projekty bezpieczeństwa międzynarodowego po 1933 r. w postaci paktu wschodniego badacze stosunków międzynarodowych tej epoki uważają nieraz, pomimo trwających dotąd ograniczeń w dostępie do sowieckich dokumentów dyplomatycznych i wojskowych z tej epoki, za rodzaj politycznego przetargu. Zrealizowanie tych planów jeszcze przed rozpoczęciem spodziewanej i wyczekiwanej „drugiej wojny imperialistycznej”, zapowiedzianej już przez Lenina, pozwoliłoby podporządkować sobie w jakiejś formie, i to przy akceptacji mocarstw Zachodu, całą Europę Środkowo-Wschodnią. Mógł to być w tej epoce sowiecki plan minimum³⁹¹. Tak właśnie oceniał tę strategię z połowy lat 30. William Bullit, ambasador USA w Moskwie. W raportach dla Departamentu Stanu stwierdzał wówczas, że chodziło tu o zbudowanie „państw buforowych, jako swobodnego kordonu”. Zarazem ZSRS „bał się pojednania w Europie”, oczekując wojny światowej³⁹².

Europa połowy lat 30. pogrążała się coraz bardziej w „wojnie religii politycznych”, jak celnie Józef Beck określił wówczas narastającą konfrontację dwóch totalitarnych ideologii, która stała się osią globalnego konfliktu angażującego i podporządkowującego sobie cały kontynent. Sprzyjało to ZSRS. Jeszcze niedawno tak przerażający liberalne demokracje Zachodu reżim bolszewicki, ukrywający skalę zbrodni dokonanej na własnych obywatelach, wyrastał teraz na pożądanego geopolitycznego partnera i przeciwwagę wobec rosnącego zagrożenia faszystowskiego i nazistowskiego. Argumenty takie były wzmacniane propagandowo i skutecznie wykorzystywane przez sowiecką dyplomację, usiłującą wyprowadzić ZSRS z międzynarodowej izolacji.

Lata 30. przyniosły próbę przebudowy systemu międzynarodowego w kierunku stworzenia nowego koncertu mocarstw, czego wyrazem stała się z inicjatywy Włoch koncepcja paktu czterech. Wkrótce potem pojawiła się z inicjatywy Paryża idea „wschodniego Locarno”, nazwana paktem wschodnim, który

³⁹¹ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 39–40.

³⁹² Raport dla Departamentu Stanu z 1 VII 1935 r., w zbiorach National Archives w Waszyngtonie, zespół Department of States, cyt. za: *ibidem*, s. 39.

miał stworzyć system bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej. Jednym z jego gwarantów, prócz Francji, miał stać się ZSRS, który właśnie na skutek zmian politycznych w 1933 r. musiał rozstać się ze swym niemieckim partnerem i polityką sojuszu z nim rozpoczętą w Rapallo w 1922 r.³⁹³ Oczywiście osłabiała to pozycję „faszystowskiej” Polski, która w imię zachowania suwerenności trzymała się zasady równowagi między Niemcami i Sowietami. Przez swego najważniejszego sprzymierzeńca, Francję, traktowana była coraz bardziej, szczególnie w latach 1934–1936, jako „sojusznik zastępczy” wobec ogromnego, choć w dużej mierze „wyobrażonego” potencjału ZSRS³⁹⁴. Kraj ten w połowie lat 30. wyrastał szybko na nowego, głównego partnera Francji na Wschodzie, który mógł zrównoważyć rosnący potencjał hitlerowskich Niemiec³⁹⁵. Znow powracał, choć w nowej wersji, *mirrage russe*...

Sowiecka propaganda atakująca Polskę za pakt o nieagresji z Niemcami z 1934 r. znalazła swój wyraz w powtarzanej odtąd, nieudokumentowanej tezie o rzekomym tajnym „pakcie Piłsudski-Hitler”. Polska jednak, pomimo sondaży niemieckich, odrzuciła zabiegi III Rzeszy o udział w antysowieckim sojuszu. Uczyniłby on z Warszawy „młodsze” partnera, podporządkowanego Berlinowi sojusznika³⁹⁶. Widoczne ograniczenie antypolskiej propagandy w Niemczech i szereg gestów wobec Warszawy dostarczało jednak sowieckim propagandzistom argumentów do popularyzacji tezy o rzekomym sojuszu „faszystów” polskich i niemieckich³⁹⁷. Aż do jesieni 1938 r., gdy na polecenie Kremla wytłumiono na krótko propagandę nienawiści, już po wymordowaniu tysięcy Polaków, w obliczu ugody monachijskiej i izolacji ZSRS, gdy potrzebne było chwilowe zbliżenie z tą samą „faszystowską” Warszawą³⁹⁸.

Trudno oprzeć się refleksji, którą wypowiedział jeden z wybitnych polskich sowietologów Paweł Piotr Wieczorkiewicz, oceniając dalekosiężny charakter polityki Stalina i używane w tym celu skuteczne instrumenty: „Podziw budzi sprawność dyplomacji sowieckiej, która potrafiła obrócić na swą korzyść każde wydarzenie, nawet najbardziej niedogodne. Wynikało to nie tyle z wybitnych zdolności Mołotowa, a nawet Stalina, ile ze środków,

³⁹³ Zob. szerzej W. Materski, *Polska i ZSRR na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku*, w: *Białe plamy – Czarne plamy. Sprawy trudne...*, s. 85–107.

³⁹⁴ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 51–62.

³⁹⁵ Zob. zarys negocjacji w sprawie paktu wschodniego i łączonych z tym nadziei na stabilizację wschodniej części kontynentu: W. Balcerak, *Liga Nadziei...*, s. 184–188.

³⁹⁶ Zob. M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 67–75.

³⁹⁷ Por. o obrazie Polski w Niemczech: E.C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006. Dotąd brak podobnej pracy nt. obrazu Polski w sowieckiej propagandzie tej epoki. Eksploatowano w niej utrwalone stereotypy; zob. szerzej przywoływane wcześniej prace Aleksandry Leinwand.

³⁹⁸ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 76–77.

jakie mieli do dyspozycji. Najważniejsza była rozbudowana dwu, a nawet trzytorowa siatka wywiadowcza w krajach Zachodnich³⁹⁹. Ta ostatnia teza wymaga niewątpliwie dalszych badań w postsowieckich archiwach służb specjalnych, które nawet przed wybuchem otwartej wojny w 1939 r. niechętnie ujawniały tajemnice z tego zakresu.

O rosnącym w tym czasie znaczeniu ZSRS świadczyły całe pielgrzymki, już nie tylko lewicowych intelektualistów, ale i dyplomatów zachodnich mocarstw do Moskwy w latach 1934–1936. „Papiery rosyjskie idą w górę”, jak pisał do swej centrali 27 lutego 1935 r. ambasador II Rzeczypospolitej w Londynie Edward Raczyński⁴⁰⁰. Oczekiwany konflikt mógł pozwolić ZSRS na polityczną i militarną interwencję, przynajmniej w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, za przyzwoleniem mocarstw demokratycznych. Równocześnie jednak nadal istniały podtrzymywane, nigdy niezerwane kontakty gospodarcze ZSRS z Niemcami. Dawały one szanse na alternatywny scenariusz, który miał doprowadzić do paktu Ribbentrop-Mołotow, w 1939 r. umożliwiło to Moskwie osiągnięcie tych samych celów geopolitycznych, tylko przy odwróceniu sojuszy⁴⁰¹. Armia Czerwona miała na te ziemie znów powrócić po kolejnym odwróceniu sojuszy, w latach 1944–1945, instalując, tym razem na następne pół wieku, sowiecką dominację na obszarze niemal całej „młodszej Europy”.

Opisane już wyżej pierwsze wielkie deportacje z zachodniego pogranicza ZSRS, które objęły głównie Polaków i Niemców w latach 1934–1936, traktowanych jako zbiorowa „piąta kolumna”, mogły być związane z przygotowaniami do planowanego wkroczenia do Europy Środkowo-Wschodniej za przyzwoleniem mocarstw Zachodu, w celu powstrzymania ekspansji III Rzeszy, wbrew Polsce. W wypadku rysującego się starcia militarnego Polsce przypadłaby, podobnie jak w okresie I wojny, a potem, w czasie pochodu Armii Czerwonej na zachód w 1920 r., rola pola bitwy, ze wszystkimi, dobrze pamiętanymi z 1920 r. nad Wisłą konsekwencjami⁴⁰². Dobrze rozumiał to kierujący polską dyplomacją Beck, obawiając się, że to Polska ze względu

³⁹⁹ P. Wiczorkiewicz, *Wokół polskiej polityki Stalina...*; por. analizę gier operacyjnych o charakterze „decepcji” prowadzonych w tej epoce przez służby sowieckie: M. Świerczek, *Jak Sowietzi przetrwali dzięki oszustwu. Sowietcka deceptacja strategiczna*, Warszawa 2021; por. *idem*, *Największa klęska polskiego wywiadu. Sowietcka operacja dezinformacyjna „Trust” 1921–1927*, Warszawa 2020.

⁴⁰⁰ Cyt. za: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 73.

⁴⁰¹ Zob. zarys gry prowadzonej przez ZSRS i III Rzeszę w jednej z najważniejszych na ten temat książek: S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą...*; por. K. Rak, G. Kucharczyk, *Piekielni sąsiedzi...*

⁴⁰² M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 78; por. W. Materski, *Polska i ZSRR na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych...*, s. 85–107.

na geopolityczne położenie stanie się miejscem starcia obu „religii politycznych”. Badacz historii dyplomacji tej epoki Marek Kornat rozważając scenariusze rozwoju sytuacji dla regionu, stwierdza, że w wypadku dojścia do skutku takiego scenariusza „zawiązanie paktu wschodniego mogło stworzyć system polityczny, w którym bolszewicka Rosja stanowiłaby główny czynnik polityczny Europy Wschodniej, od którego zależne byłyby inne państwa, będące stronami paktu”⁴⁰³.

W tle tych zabiegów dyplomatycznych realizowana była przez Zachód polityka appeasementu, która mogła wydać swe owoce także w przypadku ustępstw wobec ambicji Stalina⁴⁰⁴. Tak jak w przypadku Hitlera, odbierane było to w Moskwie jako zachęta do realizacji większych, globalnych planów. Istnienie II Rzeczypospolitej, tak jak i los tych Polaków, którzy pozostali poza jej granicami, na Wschodzie, stało się elementem tej rozgrywki. Znaczenie Polski polegało nie tylko na jej geopolitycznym położeniu i sile, ale i na reprezentowaniu alternatywnego projektu geopolitycznego w stosunku do ambicji dawnych i nowych imperiów. Wyrażała je idea Międzymorza, nazywana w latach 30. projektem „Trzeciej Europy”⁴⁰⁵. Stalin obawiał się wciąż także wspomnianych koncepcji polskiego prometeizmu, którego wpływy widział w prawdziwych i wymyślanych przez OGPU podziemnych organizacjach narodów *okrain*.

Pomimo braku pełnego dostępu do sowieckich dokumentów dyplomatycznych, a szczególnie planów wojskowych, wśród badaczy tego problemu powtarzany jest pogląd, że ZSRS na długo przed 1939 r. planował sowietyzację Europy. Jak zauważył amerykański badacz sowieckiej strategii: „Stalin pragnął wybuchu powszechnej wojny na zachodzie, w której Brytyjczycy, Francuzi i Niemcy wyniszczyliby się wzajemnie, walcząc o Czechosłowację, a Związek Radziecki stałby na uboczu. [...] Wojna w Europie w 1938 r., którą mógł sprowokować kryzys czechosłowacki, dałaby Rosjanom – nawet tak słabym jak wówczas i zaabsorbowanym groźnym, japońskim wrogiem na drugim końcu kontynentu, hegemonistyczną pozycję w Europie Środkowej i Wschodniej”⁴⁰⁶.

⁴⁰³ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 79; zob. szerzej w fundamentalnej pracy tego autora, analizującej poglądy polskich elit na Niemcy i ZSRS w latach 1934–1938: *idem, Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 161–240

⁴⁰⁴ Zob. o pierwszym doświadczeniu appeasementu mocarstw Ententy wobec bolszewików kosztem Polski i Europy Środkowo-Wschodniej lat 1919–1920: A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2016.

⁴⁰⁵ Zob. szerzej: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*

⁴⁰⁶ Zob. R.C. Raack, *Polska i Europa w planach Stalina*, tłum. P. Kościński, Warszawa 1997, s. 28; zob. szerzej o strategii Stalina przed 1939 r.: *ibidem*, s. 19–43; por. M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 171, tu omówienie historiografii.

Amerykańskiemu historykowi wtóruje polski znawca dziejów dyplomacji i jej archiwów z tej epoki: „Można przyjąć, jak się wydaje, że Związek Sowiecki dążył do politycznego podporządkowania sobie Polski. Jako cel minimum jawiło się z pewnością pozbawienie jej własnej samodzielnej polityki zagranicznej. Celem maksimum byłaby zmiana granic, czyli okrojenie terytorium Polski od wschodu, w ramach jakiejś ugody z Niemcami, o czym na Kremlu marzono już w latach dwudziestych. Oczywiście w aspiracjach Sowietów występował jeszcze inny scenariusz – prawdziwie maksymalistyczny. Mogło być nim tylko opanowanie całej Europy Środkowo-Wschodniej, wymagające jednak nowej wojny europejskiej”⁴⁰⁷.

Zdaniem innego polskiego badacza sowieckiej geopolityki, już przed II wojną światową jednym z etapów realizacji stalinowskiej wizji zdobycia przez ZSRS światowej hegemonii miało być odzyskanie granic z czasów Romanowów, a następnie stworzenie imperium zewnętrznego w Europie Środkowo-Wschodniej⁴⁰⁸. Zarys geopolitycznych idei i związanej z nimi strategii Stalina odnajdziemy w poglądach uzasadniających koncepcje „budowania socjalizmu w jednym kraju”, pozostającym w kapitalistycznym okrążeniu. Zawierały je szczególnie wystąpienia na XV Zjeździe WKP(b) w grudniu 1927 r. na temat znaczenia rewolucji bolszewickiej. Argumenty dyktatora sprowadzały się do konieczności zbudowania potencjału w oczekiwaniu na nieuchronną destabilizację świata kapitalizmu poprzez wybuch rewolucji w Europie, wojnę między mocarstwami kapitalistycznymi lub rewolucję w koloniach⁴⁰⁹.

Najdogodniejszym momentem do realizacji takiego projektu regionalnej ekspansji imperium Stalina stał się okres kryzysu sudeckiego, od wiosny do jesieni 1938 r. ZSRS deklarował wówczas gotowość udzielenia pomocy Czechosłowacji, lecz swe groźby kierował nie tyle przeciwko Niemcom, co Polsce⁴¹⁰. Plany takie musiała komplikować naprężona sytuacja na Dalekim Wschodzie. Jak zawsze sprawdzała się w dziejach Rosji i ZSRS zasada nieotwierania równocześnie frontów konfliktu w Europie i Azji. Niemniej przeprowadzane wówczas działania na zachodnim pograniczu ZSRS świadczyły o tworzeniu szerokiego pasa obrony. Zdaniem dyplomatów miało to świadczyć o zamykaniu się ZSRS od strony Europy czy wręcz „samoizolacji”.

⁴⁰⁷ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 217.

⁴⁰⁸ K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 56; por. próbę rekonstrukcji geopolitycznego opisu świata w postaci kolejnych kręgów hegemonii ZSRS zdobytych dopiero na skutek II wojny światowej: *ibidem*, s. 60–61.

⁴⁰⁹ Zob. interpretacje K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 14–16; por. *ibidem*, charakterystyka strategii Stalina, zwł. na s. 53–63.

⁴¹⁰ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 173; por. W. Materski, *Na widecie...*, s. 497–511.

Wskazywały na to szczególnie raporty płynące z Estonii, obserwującej z niepokojem w pasie granicy działania Sowietów, zwłaszcza ewakuację ludności cywilnej i burzenie zabudowań. Mogło to wskazywać na operacje defensywne, związane z sytuacją na Dalekim Wschodzie, gdzie na dodatek trwała czystka w wojsku⁴¹¹.

Zarazem z Finlandii i Rumunii docierały sygnały świadczące o gotowości udzielenia „bratniej pomocy”, co oznaczało groźbę zbrojnego zajęcia terytoriów ościennych krajów. Szczególnie sprawa remilitaryzacji Wysp Alandzkich za zgodą Szwecji i Finlandii, stosunek do Besarabii czy polskich Kresów świadczyły o gotowości ingerencji pod pretekstem „przymusowego przyjęcia pomocy” od ZSRS⁴¹². Istotę tych posunięć otwarcie wyłożył zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych Władimir Potiomkin w lutym 1938 r. bułgarskiemu posłowi w Moskwie, stwierdzając, że jeśli dojdzie do wojny europejskiej (tak wyczekiwanej w Moskwie), to nie ZSRS będzie ofiarą spodziewanej agresji III Rzeszy i II Rzeczypospolitej: „Polska zostanie podzielona i wówczas jej sojusznik Niemcy, dla których tak gorliwie pracuje obecnie pułkownik Beck, zamiast wystąpić w jej obronie, przyjdzie, aby nam zaproponować powrót do starej praktyki XVIII w. i dokonać wspólnie czwartego rozbioru ziem polskich”⁴¹³.

Jak zauważył w swym raporcie ambasador polski w Moskwie Wacław Grzybowski, obserwowano wówczas w establishmencie sowieckim niechęć zajęcia jasnego stanowiska i bezpośredniego zaangażowania się ZSRS: „Nie zmienia to jednak faktu, że postawa Sowietów w Czechosłowacji jest analogiczna do stanowiska w sprawie Hiszpanii [...] istotne dążenia Sowietów konsekwentnie zmierzają do zaostrzenia sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Z rachunkiem politycznym na ewentualny zbrojny konflikt, wobec którego Sowiety na razie mogłyby zająć stanowisko wyczekujące”⁴¹⁴.

Ambasador Grzybowski w kolejnym raporcie ocenił, że „Sowiety będą unikać czynnego angażowania się w sprawie kryzysu sudeckiego [...] na tle obecnej własnej słabości wewnętrznej [Moskwa] nie widzi dla siebie korzyści w lokalizowanych konfliktach europejskich, dających jedyne zyski państwom

⁴¹¹ Zob. K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 178–181; por. omówienie tych działań, świadczących o zamykaniu się ZSRS: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 177–185; por. o czystce w wojsku na Dalekim Wschodzie: J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie...*, s. 109–114.

⁴¹² Zob. omówienie działań: K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 177–181.

⁴¹³ Cyt. za: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 184.

⁴¹⁴ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1938*, red. M. Kornat, współpr. P. Długołęcki, M. Konopka-Wichrowska, M. Przyłuska, Warszawa 2007, s. 135, amb. Grzybowski do MSZ, 15 III 1938 r., cyt. za: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 187.

bardziej politycznie ekspansywnym, a więc właśnie tym, które ZSRS uważa za swych wrogów”⁴¹⁵. Zasadniczym celem Sowietów miał być nie konflikt ogólnoeuropejski, ale „ogólnoświatowy”, który by za jednym zamachem rozwiązał „główne ogniska niebezpieczeństwa dla Sowietów, a mianowicie potęgę Niemiec i Japonii”⁴¹⁶.

W okresie konfliktu o Zaolzie w 1938 r. obserwowano powtarzające się alarmy wojenne, natężone działania i demonstracyjne manewry przy granicach ZSRS, a nawet mobilizację czterech korpusów armijnych, choć w Polsce oceniano to jako bluff⁴¹⁷. Raporty mówiły jednak wciąż o trwających manewrach przy granicy wschodniej. Uzbrojone formacje demonstracyjnie przejeżdżały pod oknami polskiego konsulatu w Mińsku i widać było wysiedlanie ludności z pasa granicznego⁴¹⁸. Bardziej niepokojące były próby uzyskania zgody Rumunii na przelot sowieckich samolotów do Czechosłowacji nad jej terytorium⁴¹⁹.

Z drugiej strony dla ZSRS strata Czechosłowacji traktowanej jako geopolityczny pomost na zachód byłaby zbyt dotkliwym ciosem. Całość tych działań najtrafniej podsumowuje Kornat. Zwraca on uwagę, że szereg takich posunięć świadczyło o tym, że jeśli nawet ZSRS nie mógł zaangażować się wtedy bezpośrednio w konflikt, to przynajmniej usiłował wpłynąć na Czechów, by ci utwardzili swą postawę. Mogło to doprowadzić do konfliktu ogólnoeuropejskiego⁴²⁰.

Na taki scenariusz wskazywała m.in. rozmowa Władimira Potiomkina, w latach 1937–1940 zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRS, z czechosłowackim posłem w Moskwie 24 września 1938 r. Czech był zachęcany, by nie ustępować przez żądaniami Polaków. Sowiecki dyplomata stwierdził, że celem dalekosiężnym jego kraju jest ustalenie wspólnej granicy ZSRS z Czechosłowacją na obszarze Galicji Wschodniej, co ilustrowała zaprezentowana specjalna mapa. Polskie MSZ oceniało wtedy, że Sowiety gotowe były udzielić zbrojnej pomocy Czechosłowacji, pod warunkiem, że Francja pierwsza uderzyłaby od zachodu na Niemcy⁴²¹. Wyglądało na to, że dla

⁴¹⁵ Cyt. za: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 187.

⁴¹⁶ Cyt. *ibidem*, s. 187. Równocześnie, już po Monachium, w obliczu rozpadu Czechosłowacji, Moskwa obawiała się podjęcia przez Niemcy kwestii ukraińskiej i stworzenia jakiegś namiastki państwa ukraińskiego; zob. *Dzienniki Majskiego. Ambasador Stalina odsłania kulisy dyplomacji*, oprac. G. Gorodetsky, tłum. A. Żukowska-Maziarska, Warszawa 2020, s. 199.

⁴¹⁷ Zob. polskie oceny sowieckiego zagrożenia we wrześniu 1938 r.: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 188–192, 200–206.

⁴¹⁸ *Ibidem*, s. 206–208.

⁴¹⁹ *Ibidem*, s. 192–198.

⁴²⁰ *Ibidem*, s. 205–206.

⁴²¹ *Ibidem*, s. 206.

Sowietów to nie Niemcy, ale Polska była głównym czynnikiem niepokoju i agresji jesienią 1938 r.⁴²² Dodajmy, że ten sam Potiomkin już w kwietniu 1938 r. snuł w swej korespondencji wizję rozbioru Polski wspólnie z Niemcami, gdyby doszło do konfliktu II Rzeczypospolitej z ZSRS⁴²³.

Historyk tej epoki Jerzy Tomaszewski snuł scenariusz rozwoju wypadków w 1938 r., zgodnie z którym Polska broniąca swego terytorium przed Sowietami sprzymierzonymi z Francją i Czechosłowacją musiałaby walczyć jako faktyczny sojusznik Niemców przeciwko ZSRS i Czechosłowacji, przy równoczesnym otwarciu frontu francusko-niemieckiego na zachodzie⁴²⁴. Kornat wskazuje na następujący scenariusz: „można oczywiście rozważać jeszcze inny nieco bardziej subtelny scenariusz, zakładający, że prezydent Benes podjąłby decyzję walki zbrojnej nawet bez sojuszników, konflikt przeradza się w dłuższy okres działań wojennych, a wówczas, po upływie jakiegoś czasu – m.in. pod wpływem nacisku opinii publicznej – mocarstwa zachodnie jednak przychodzą Czechosłowacji z pomocą. Wojna niemiecko-czeska przekształciłaby się w ten sposób w wojnę europejską”⁴²⁵. Pomimo niejasnego zachowania ZSRS, historyk ten zauważa: „Wybuch wojny między zachodnimi mocarstwami a Niemcami byłby dla ZSRS bardzo korzystny”⁴²⁶. Sowietów zaś „pragnęli wprowadzić konflikt, który podzieliłby Europę, lecz odpowiadało im przede wszystkim stanowisko wyczekujące”⁴²⁷. Stalin 1 października 1938 r. stwierdził wprost w swym przemówieniu, że choć bolszewicy pragną pokoju i „nie są przekonani do wojny jako takiej”, są na nią gotowi: „jeśli będzie to wojna sprawiedliwa”⁴²⁸.

W 1938 r. ten plan zdobycia wpływów w regionie Europy Środkowo-Wschodniej przy akceptacji demokratycznych mocarstw Zachodu nie powiódł się jednak⁴²⁹. Nie doszło też do wybuchu globalnej wojny. Wyniki konferencji

⁴²² *Ibidem*, s. 215. Zob. o organizacji i kierunkach propagandy w Armii Czerwonej przed 1939 r. jako wskazówce co do planów przyszłego konfliktu: W.A. Niewieżyn, *Tajne plany Stalina. Propaganda sowiecka w przededniu wojny z Trzecią Rzeszą 1939–1941*, tłum. J.J. Bruski, Kraków 2000.

⁴²³ S. Dębski (Polska), M.M. Narinskij (Rosja), *Przyczyny II wojny światowej...*, s. 152.

⁴²⁴ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 217.

⁴²⁵ *Ibidem*, s. 218. Por. omówienie miejsca Polski w planach strategicznych ZSRS w tym czasie: M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow...*, s. 443–500.

⁴²⁶ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 228; por. R.C. Raack, *Polska i Europa...*

⁴²⁷ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 186. Niedawno wydany został tom tendencyjnie dobranych raportów wywiadu sowieckiego nt. kryzysu czechosłowackiego oraz konferencji w Monachium: *Miunchenski sговор. Rassiekrechennyye dokumenty Služby vneshney razvedki Rossijskoj Fiedieracyi 1933–1939*, red. L.F. Sockow, Moskwa 2020, <https://docs.historyrussia.org/ru/nodes/222997-myunhenskiy-sgovor-rassekrechennyye-dokumenty-sluzhby-vneshney-razvedki-rossiyskoy-federatsii-1933-1939> (24 IX 2024).

⁴²⁸ S. Dębski (Polska), M.M. Narinskij (Rosja), *Przyczyny II wojny światowej...*, s. 159.

⁴²⁹ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 228–229.

monachijskiej doprowadziły wręcz do izolacji ZSRS. Wywołało to gwałtowny zwrot w propagandzie i poszukiwanie zbliżenia z najbliższym wrogiem – Polską. Odpowiedzią na groźbę trwałej izolacji stała się gra rozpoczęta w epoce Monachium, prowadząca do uruchomienia tak wyczekiwanej *bolszaj wojny* poprzez zbliżenie z hitlerowskimi Niemcami⁴³⁰. Jak trafnie ocenił ambasador II Rzeczypospolitej w Waszyngtonie Jerzy Potocki w rozmowie z amerykańskim sekretarzem stanu Cordellem Hullem: „Sowiety nie odstąpiły dotąd od myśli zbolszewizowania Europy, a jedyną drogą do tego byłaby wojna, w której doskonałym rozsądnikiem bolszewizmu byłyby wojujące armie”⁴³¹.

Z perspektywy Stalina wojna zaczęła się dwa lata wcześniej niż 1 września 1939 r. Rozpoczęła ją otwarta inwazja Japonii na Chiny latem 1937 r., a następnie niemieckie agresje w ciągu 1938 r. (Austria i Czechosłowacja). Gdy w sierpniu 1937 r. na Dalekim Wschodzie doszło do otwartej napaści Japonii na Chiny, dyktator uznał to za początek konfliktu globalnego. Walki z Japończykami nad jeziorem Chasan 8 lipca – 11 sierpnia 1938 r., a następnie powstrzymanie Japończyków przez Gieorgija Żukowa w największej przed II wojną światową bitwie pancерnej nad rzeką Chałchyn-goł, na stepach wschodniej Mongolii, 11 maja – 16 września 1939 r. były pierwszymi aktami tak rozumianego globalnego konfliktu, w ślad za Leninem nazywanego „drugą wojną imperialistyczną”⁴³². Z sowieckiej perspektywy była ona znacznie dłuższa niż się to zwykle wydaje z punktu widzenia Polski, Europy Zachodniej i Ameryki⁴³³. Sposób traktowania tego oczekiwanego starcia mocarstw wskazywał na to, że liczone na powtórzenie scenariusza I wojny światowej i wygenerowanie ogólnoświatowego kryzysu, który pozwolił na wywołanie rewolucji.

⁴³⁰ Zob. szerzej o szukaniu zbliżenia między stalinowskim ZSRS i hitlerowskimi Niemcami: S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą...*; por. o polskiej ocenie sytuacji międzynarodowej między konferencją w Monachium a sierpniem 1939 r.: M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow...*, s. 241–350.

⁴³¹ *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1938...*, s. 712, Raport amb. Potockiego z 19 X 1938 r., cyt. za: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 233; zob. też *ibidem*, s. 212–214 – omówienie poglądów historiografii nt. groźby zaatakowania Polski już we wrześniu 1938 r.

⁴³² O geopolitycznej rozgrywce w Azji prowadzonej z Chinami i Japonią w tym czasie zob. K. Grygajtis, *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka...*, s. 82–90.

⁴³³ Zob. szerzej o kontekście konfliktu ZSRS z Japonią na Dalekim Wschodzie: J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie...*, s. 109–137; por. *idem*, *Polowanie na „dálniewostocznykh”. Represje wobec korpusu oficerskiego dalekowschodniego zgrupowania radzieckich sił zbrojnych w latach 1936–1939*, Poznań 2007.

5.2. Limity terroru i terror bez limitu: Polacy i narody *okrain* w scenariuszach wielkiej czystki

W obliczu zarysowanego wyżej scenariusza wydarzeń w umysłach Stalina i jego otoczenia narastała psychoza zbliżającego się zagrożenia. Musiały ją wzmacniać raporty wywiadu. Dyktator prawdopodobnie uznał w tej sytuacji, że dla zunifikowania i scentralizowania systemu należało zlikwidować „ludzką bazę”, tj. całe kategorie społeczne i narodowe, do których mogli się odwołać przeciwnicy wewnętrzni i zewnętrzni w celu werbunku agentów lub wywołania powstań na tyłach frontu. Stąd koncepcja wyznaczenia odgórných „limitów” osób przeznaczonych do zamordowania, wysłania do obozów lub deportacji. Co niezwykle, nie planowano takich limitów, a więc i ograniczeń wobec Polaków, co pozwalało lokalnemu NKWD na faktyczną eksterminację tej grupy. Wielki Terror i rozprawa z kolejnymi, wytypowanymi grupami „wrogów” uzasadniać miała głośna teza Stalina o „zaostrzaniu się walki klasowej w miarę kolejnych postępów w budownictwie socjalistycznym”⁴³⁴.

„Rewolucja Stalina” i wyzwolona przez nią masowa przemoc nie tylko zniszczyła wrogów, ale i ich produkowała. Skazani na początku lat 30. za opór wobec kolektywizacji kułacy wychodzili teraz po kilkuletnich wyrokach z obozów i zesłań, począwszy od połowy lat 30. szukając miejsca w miastach. Deportacje i masowe przesunięcia ludności ze wsi do miast zmuszały do rozciągnięcia większej kontroli nad obywatelami. Obecność „elementu antybolszewickiego”, szczególnie na obszarach przygranicznych, budziła obawy przed jego wykorzystaniem jako „bazy werbunkowej” przez wywiady wrogich państw. Stalin domagał się w tej sytuacji oczyszczenia już nie tylko partii, armii, administracji czy NKWD, ale w praktyce całego społeczeństwa. Wymagało to masowego terroru wobec wytypowanych kategorii ludzkich⁴³⁵.

⁴³⁴ Zob. próbę nowej interpretacji: N. Werth, *Przemysław na nowo lata Wielkiego Terroru*, w: *Wielki Terror 1937–1938*, oprac. T. Kizny, współpr. D. Roynette, Warszawa 2013; por. *idem*, *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Radzieckim*, w: S. Courtois, N. Werth, J.-L. Panné, A. Paczkowski, K. Bartoszek, J.-L. Margolin, R. Kauffer, P. Rigoulot, P. Fontaine, Y. Santamaria, S. Boulouque, *Czarna księga komunizmu...*; por. R. Conquest, *Wielki Terror*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1997; zob. interpretację innego amerykańskiego sowietologa „rewizjonisty”: J.A. Getty, O.V. Naumov, *The Road to Terror. Stalin and the Self-Destruction of the Bolsheviks, 1932–1939*, tłum. B. Sher, New Haven 1999; zob. inną wizję: H. Kuromiya, *Accounting for the Great Terror*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, Neue Folge, 53, 2005, nr 1, s. 86–101.

⁴³⁵ Zarys tych problemów na podstawie ogromnej literatury dotyczącej Wielkiego Terroru i jego mechanizmów przedstawia w przystępnej formie książka: A. Applebaum, *Gulag...*, zwł. s. 111–131.

Fazą wstępną, swoistym psychologicznym przygotowaniem do rozpoczęcia Wielkiego Terroru stały się kolejne, od lata 1936 r., wielkie procesy pokazowe. Wytaczane były one w celu skompromitowania przywódców anty-stalinowskiej opozycji partyjnej, oskarżanych o spisek w celu zamordowania najwyższych władz ZSRS oraz o współpracę z wywiadem niemieckim, a także z polskim, szczególnie w procesach z 1938 r.⁴³⁶

Wielkie procesy uzasadniać miały likwidację tzw. leninowskiej gwardii, tj. najbliższych współpracowników Lenina, co miało rzucić strach na całą partię. W trzeciej sprawie moskiewskiej, dotyczącej tzw. bloku prawicowo-trockistowskiego, w marcu 1938 r. pojawiło się wyeksponowane oskarżenie o współpracę z polskim wywiadem. Wszyscy oskarżeni – 21 osób z najwyższego kierownictwa partii i państwa – zostali skazani na śmierć. Przed sądem zarzucano im próby oderwania Białorusi na rzecz Polski. Oskarżono o to również niemal całe kierownictwo republiki białoruskiej⁴³⁷. Zbiegło się to z krwawymi represjami wobec Polaków właśnie w tej republice.

Na posiedzeniu plenum KC WKP(b) w lutym–marcu 1937 r. Stalin przedstawił swoją wizję kapitalistycznego okrążenia i związanego z nim zagrożenia ze strony nasyłanych przez państwa burżuazyjne „szkodników, szpiegów, dywersantów i zabójców”. Stało się to uzasadnieniem dla uruchomienia latem tego roku Wielkiego Terroru⁴³⁸. Nie był on jednak ślepą zemstą, zbrodniczym wybuchem, chaotyczną masakrą. Został na chłodno zaplanowany i przygotowany przez Stalina oraz najwyższe władze ZSRS, jako szereg połączonych ze sobą operacji wymierzonych przeciwko wybranym grupom społecznym, politycznym i narodowym. Prócz elit partyjnych i kadr oficerskich Armii Czerwonej, podlegającym czystkom już od wiosny 1937 r. (w których ofiarami stali się też oficerowie polskiego pochodzenia), przygotowywano się do ostatecznej rozprawy z największymi liczbowo grupami społecznymi – byli nimi kułacy oraz wzbudzające podejrzenia mniejszości narodowe.

Przygotowania do operacji masowych represji nabrały tempa w czerwcu–lipcu 1937 r. Zarys planowanej rozprawy z wrogami ZSRS, szczególnie

⁴³⁶ O wielkich procesach zob. klasyczną pracę: R. Conquest, *Wielki Terror...*, zwł. s. 380–439; por. wybór dokumentów o represjach w okresie Wielkiego Terroru wobec różnych środowisk sowieckich elit: *Łubianka. Sowietkaja elita na stalinskoj golgofie. 1937–1938*, red. W.N. Chaustow, Moskwa 2011, <https://docs.historyrussia.org/ru/nodes/362732-lubyanka-sovetskaya-elita-na-stalinskoy-golgofe-1937-1938> (26 IX 2024).

⁴³⁷ Zob. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*; por. o procesach moskiewskich: R. Conquest, *Wielki Terror...*; por. M. Ellman, *The Soviet 1937 Provincial Show Trials: Carnival or Terror?*, „Europe-Asia Studies” 53, 2001, nr 8, s. 1221–1233.

⁴³⁸ Zob. omówienie tego plenum, na którym Stalin przedstawił wizję wszechogarniającego spisku, co uzasadniło rozpoczęcie przygotowań do masowych operacji terroru: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 163–168.

z „polskimi szpiegami”, został przedstawiony w specjalnym wykładzie Jeżowa wygłoszonym podczas plenum KC WKP(b), które odbyło się 23–29 czerwca 1937 r. Na podstawie zeznań wymuszonych m.in. na już wcześniej aresztowanych „agentach polskiego wywiadu” ukazano w nim wszechogarniający ZSRS spisek kierowany przez wywiady wrogów ZSRS Polski i Niemiec. Udział w nim mieli brać najbardziej znani komuniści pochodzenia polskiego. Zdaniem Tomasza Sommera to właśnie plenum zalegalizowało nadzwyczajne działania NKWD w celu rozprawy z zagrożeniem⁴³⁹. W połowie tego miesiąca, 16 lipca, odbyła się w Moskwie specjalna konferencja kierowników regionalnych NKWD na temat przygotowywanych operacji, a potem regionalne spotkania instruktażowe dla lokalnych funkcjonariuszy⁴⁴⁰.

Pierwsza część fali represji została wymierzona w elity partyjne i kadrę oficerską Armii Czerwonej, podlegającą czystkom od wiosny 1937 r., w których ofiarami stały się także osoby polskiego pochodzenia. Grupa ta nie stanowiła jednak głównej kategorii ofiar. Drugą, największą liczbowo warstwą społeczną, do rozprawy z którą Stalin i podległe mu organa represji przystąpiły od wiosny 1937 r., byli tzw. kułacy. Do tej kategorii można było włączyć nie tylko resztki wiejskich elit, nieraz wciąż odbywających wyroki na zesłaniu lub w GUŁagu czy opuszczających więzienia, ale w praktyce większość tzw. elementów antysowieckich. Trzecia część operacji Wielkiego Terroru objęła wzbudzające podejrzenia mniejszości narodowe, szczególnie te, które w oczach Stalina reprezentowały wrogie ZSRS państwa. Rozprawę z nimi określano eufemistycznie zbiorowym terminem „operacje narodowościowe” NKWD. Włączono do nich mającą cechy unikalne i precedensowe dla innych działań NKWD tzw. operację polską. Represje te doprowadziły do aresztowania w sumie, według oficjalnych danych NKWD, 1,565 miliona osób, z których rozstrzelano 668 tysięcy.

Następnie uruchomiono „operację kułacką”, prowadzoną na podstawie odrębnego rozkazu NKWD nr 00447, podpisanego 30 lipca 1937 r.⁴⁴¹ Objęła ona także tzw. elementy kryminalne i antyspołeczne. Polacy byli tu również represjonowani, aresztowani, zsyłani i mordowani, m.in. za wiarę i związki z Kościołem. NKWD często dołączało do limitów wyznaczonych dla tej operacji osoby oskarżone o tzw. nacjonalizm. Podczas „operacji kułackiej”,

⁴³⁹ O plenum z czerwca 1937 r. zob. *ibidem*, s. 180–184.

⁴⁴⁰ Por. o specjalnej konferencji NKWD w Moskwie przygotowującej „operację polską”: *ibidem*, s. 185–186; o przygotowaniach do uruchomienia operacji Wielkiego Terroru: *ibidem*, s. 175–194. Proces przygotowywania operacji terroru ukazują najważniejsze dokumenty centrali: *Rozstrzelać Polaków...*

⁴⁴¹ Zob. próbę odtworzenia kolejnych biurokratycznych posunięć prowadzących do rozpoczęcia operacji ludobójczych: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 184.

podobnie jak w okresie kolektywizacji, o losie aresztowanych decydowały tzw. trójki specjalne, składające się z przedstawiciela prokuratury, partii oraz funkcjonariusza NKWD. Tak jak podczas rozprawy ze wsią na początku lat 30. w praktyce decydowały one o losie zatrzymanych.

Sprawy rozpatrywano w sposób mechaniczny, zwykle w nocy. Referowano je w formie krótkiego streszczenia przez oficera NKWD materiałów śledztwa, po czym zapadał natychmiast wyrok, który nie podlegał zatwierdzeniu na poziomie centralnym. Nie było też możliwości żadnej apelacji. Cała procedura realizowana była w ścisłej tajemnicy, począwszy od aresztowania aż do przeprowadzenia egzekucji i ukrycia miejsc zbrodni oraz zwłok ofiar. Aresztowani byli sądzeni i skazywani na zesłanie lub na śmierć, bez przedstawienia aktu oskarżenia czy choćby treści zarzutów, nie byli też informowani o przebiegu sprawy. Nie zawiadamiano o ich losie rodzin. Dopiero po dwóch latach, w 1939 r., NKWD został zobowiązany do poinformowania krewnych, że osoby dawno już rozstrzelane zostały skazane na 10 lat łagrów „bez prawa do korespondencji”. Sformułowanie to stało się wkrótce w Związku Sowieckim eufemizmem oznaczającym karę śmierci.

Przykładem działania tej ludobójczej maszynierii śmierci w okresie Wielkiego Terroru były „trójki” w Leningradzie, gdzie tylko w ciągu jednego dnia skazano 658 więźniów z obozów na Sołowkach. Na rozpoznanie sprawy człowieka i decyzję o jego życiu przypadała niespełna jedna minuta. W Omsku na Syberii NKWD działało jeszcze sprawniej: w ciągu jednego dnia rozstrzygnięto los 1301 zatrzymanych osób.

W ramach „operacji kułackiej” pierwotne, odgórnie ustalone limity dla poszczególnych republik szybko okazały się zbyt małe. Ostateczna, oficjalna liczba osób represjonowanych podczas tej operacji wyniosła ponad 767 tysięcy. Spośród nich 386 tysięcy, czyli 50,4%, zostało skazanych na karę śmierci, natomiast ponad 380 tysięcy zostało pozbawionych wolności, trafiając głównie do GUŁagu. Tylko na Ukrainie w ramach tej operacji aresztowano ponad 70 tysięcy osób. Prócz dobijania kułaków, do której to kategorii włączano w praktyce dowolne „elementy antysowieckie”, największej liczby ofiar Wielkiego Terroru dostarczyły „operacje narodowe”⁴⁴².

* * *

Masowy terror, przy pomocy którego Stalin łamał sprzeciw kolejnych grup społecznych opierających się jego nowej rewolucji, objął też jako jedną z głównych kategorii – narody. Dotyczyło to szczególnie ich elit – tak resztek starej, przedrewolucyjnej inteligencji, jak i nowej, wychowanej pod wpływem

⁴⁴² Zob. szerzej: R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie...*

marksizmu łączącej narodową tożsamość z komunizmem. Terror ten wynikał z logiki ewolucji systemu. Istotnym elementem nowego kursu stała się wymiana wszystkich elit, w skrajnej formie likwidacji fizycznej, ale także poprzez ukrytą czystkę w gremiach partyjnych i NKWD. Nadreprezentację nie-Rosjan (głównie Polaków, Łotyszy i Żydów) zastępowali teraz Rosjanie i Ukraińcy z tzw. zaciągu stalinowskiego⁴⁴³.

Teraz każda forma udziału we wspieranej do niedawna przez sowieckie państwo działalności kulturalnej czy reprezentacji politycznej mogła stać się podstawą do represji i aresztowań. Łączyła się z tym również rozprawa z tzw. narodowym komunizmem oraz jego elitami w strukturach partyjnych. Doprowadziło to nie tylko do czystki wśród partyjnego aparatu na peryferiach, ale i do masakry inteligencji narodów nierosyjskich, szczególnie na Ukrainie i Białorusi. Na sowieckiej Ukrainie ze 102 członków i kandydatów na członka KC komunistycznej partii straszny rok 1937 przeżyło zaledwie 3. Z kolei na Białorusi liczebność partii spadła o połowę. 90% naukowców z białoruskiej Akademii Nauk zostało rozstrzelanych, podobnie jak ogromna większość pisarzy i poetów białoruskich. Podobno była skala represji na innych peryferiach państwa sowieckiego, gdzie mordowano teraz wykształconą w ZSRS inteligencję narodów, oskarżając o udział w wymyślonych spiskach nacjonalistycznych, za „panturkizm” czy „panmongolizm”, czyli ideę jedności ludów tureckich lub mongolskich⁴⁴⁴.

Szczególnie podejrzane były jednak te mniejszości narodowe, które reprezentowały kraje uznane za głównych wrogów ZSRS, ze względu na etniczne, transgraniczne więzi. W celu likwidacji wśród nich „ludzkiej bazy” dla wywiadów obcych państw przeprowadzono kilkanaście tzw. operacji narodowościowych. W sumie na ich skutek w ramach Wielkiego Terroru w latach 1937–1938, według oficjalnych statystyk NKWD, aresztowano do listopada 1938 r. około 350 tysięcy osób. Spośród nich zamordowano około 250 tysięcy.

Najbardziej krwawą z tych akcji stała się ta wymierzona w Polaków, gdyż ponad 80% objętych nią osób zostało skazanych na śmierć. Dlatego to ona właśnie stała się wzorem dla kolejnych „operacji narodowościowych”, które były od tego momentu uruchamiane w ciągu 1937 r. Okrucieństwo i ludobójczy wymiar tej zbrodni być może odzwierciedlały nadzwyczajne znaczenie

⁴⁴³ Zob. syntetyczny zarys rozwoju struktur bezpieczeństwa w ZSRS i wymiany jego kadr: N. Werth, *Związek Sowiecki 1917–1945...*, zob. zwł. rozdziały: *OGPU w działaniu 1923–1934*, *NKWD – narzędzie masowych zbrodni stalinowskich w drugiej połowie lat trzydziestych*.

⁴⁴⁴ Zob. szerzej o rozprawie z narodowymi komunistami w sowieckiej Azji: W. Zajączkowski, *W poszukiwaniu tożsamości społecznej...*, s. 151–157; por. o Wielkim Terrorze na tych *okrainach*: *ibidem*, s. 157–160.

kwestii polskiej i poczucie zagrożenia z tej strony w oczach Stalina i wykonawców jego polityki.

Tuż przed „operacją polską” rozpoczęto „operację niemiecką”, prowadzoną na podstawie odrębnego rozkazu NKWD nr 00439 z 25 lipca 1937 r.⁴⁴⁵ W pierwszej fazie była ona jednak znacznie łagodniejsza niż działania prowadzone wobec Polaków i dotyczyła głównie obywateli III Rzeszy zatrudnionych w ramach kontraktów w przemyśle Związku Sowieckiego. Dopiero od października 1937 r. wobec Niemców obywateli sowieckich rozpoczęto represje przypominające okrucieństwem te stosowane już wobec Polaków⁴⁴⁶.

Podobny charakter miała zarządzona rozkazem z 19 września 1937 r. „operacja harbińska” wobec „białych” rosyjskich emigrantów mieszkających w Harbinie w Mandżurii, głównie pracowników kolei wschodniochińskiej, wśród których znajdowali się także Polacy. Na podstawie postanowienia KC WKP(b) z 21 sierpnia 1937 r. rozpoczęto akcję wysiedlania z Dalekiego Wschodu Koreańczyków, podejrzewanych o sprzyjanie Japończykom. Następnie uruchomiono represje wobec Rumunów, Łotyszy, Greków, Finów, Estończyków, Litwinów, Bułgarów, a także Irańczyków, Macedończyków i Afgańczyków. Losu żadnej z tych grup nie da się jednak porównać pod względem okrucieństwa i rozmiarów z „operacją polską”. Może za wyjątkiem „operacji greckiej”, dotyczącej niedużej ilości Greków osiadłych w Rosji na obszarach nadczarnomorskich (85% zostało rozstrzelanych) oraz równie okrutnej „operacji fińskiej”, gdzie procent (ale nie liczba całkowita!) zamordowanych był porównywalny do „operacji polskiej” (około 80%)⁴⁴⁷. W ten sposób bolszewicy, oficjalnie w propagandzie atakujący nacjonalizm oraz wszelką dyskryminację na tle etnicznym, sami, z powodów politycznych, użyli *de facto* kryterium narodowego do przeprowadzenia zbrodni na własnych obywatelach i to w okresie pokoju.

⁴⁴⁵ Zob. o uruchomieniu operacji niemieckiej: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 187–190.

⁴⁴⁶ Zob. analizę tej operacji NKWD: N. Ochotin, A. Roginskij, *Iz istorii „niemieckoj operacji” NKWD 1937–1938 gg.*, w: *Nakazannyj narod. Riepriessii protiv rossijskich Niemców*, Moskwa 1999, s. 35–75.

⁴⁴⁷ Zob. krótki zarys tych operacji narodowych w pracach: T. Martin, *The Origins of Soviet Ethnic Cleansing...*; idem, *The Affirmative Action Empire...*, s. 336–340; por. ich przykład na Ukrainie: R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie...*, s. 235–249; por. J. Babrowski, *Stalin...*, s. 363–379.

„Operacja polska” NKWD i jej konteksty

6.1. Od ścigania POW do ludobójstwa na Polakach

Na tle mechanizmów i kolejnych etapów Wielkiego Terroru lat 1937–1938 największą i najbardziej krwawą częścią działań przeciwko narodom, przyciemniającą wszystkie inne swą skalą i okrucieństwem, stała się właśnie „operacja polska”⁴⁴⁸. Zbrodnie na Polakach, choć były nieraz tłumaczone paranoją i obsesjami Stalina, wynikały jednak nie tyle, jak się czasem przypuszcza, z zemsty za klęskę 1920 r., a przede wszystkim z oceny sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej przez dyktatora, i z na zimno realizowanego, w swoisty sposób „pragmatycznego”, programu fizycznego zniszczenia tych grup, które najbardziej przeszkadzały mu w zrealizowaniu celów ekspansji oraz podporządkowanego im modelu unifikacji państwa i społeczeństwa⁴⁴⁹. Polacy ze względu na siłę tożsamości, przeszłość kulturową i historyczną stanowili jeden z najważniejszych czynników oporu, reprezentując głównego przeciwnika na zachodzie – II Rzeczpospolitą. Polscy obywatele

⁴⁴⁸ Przegląd literatury naukowej i wydawnictw źródłowych zestawiono we wstępie Marcina Majewskiego do tomu źródeł: *Wielki Terror w sowieckiej Gruzji...*, s. 13–26; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 66–74. Najpełniejszą rekonstrukcję technologii represji i zbrodni dokonanych na Polakach w ramach „operacji polskiej” prezentują przywołane wcześniej publikacje: M. Iwanowa, T. Sommera, T. Snydera, R. Kuśnierza, N. Pietrowa oraz innych rosyjskich badaczy z Memoriału; por. edycję dokumentów: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1, s. 43–89.

⁴⁴⁹ Na zorganizowany charakter masowych represji i ludobójczych operacji Wielkiego Terroru, wbrew poglądom części zachodnich sowietologów, zwłaszcza z tzw. nurtu rewizjonistycznego, wskazały pierwsze publikacje źródeł z odtajnionych archiwów sowieckiego aparatu represji już na początku lat 90. XX w. Wprowadzili je do obiegu naukowego badacze z rosyjskiego Memoriału; zob. zwł. N. Ochotin, N. Pietrow, A. Roginskij, *Limity terroru...*; por. N. Pietrow, *Polska operacja NKWD...*, s. 24–45.

Związku Sowieckiego stawali się w ten sposób przedstawicielami wroga i swego rodzaju zakładnikami. Ich obecność na „dalszych Kresach” utrudniała kontrolowanie strategicznie ważnych obszarów, położonych w pasie przygranicznym, który miał stać się teatrem przyszłej, planowanej wojny.

Zbrodnię na Polakach, tak jak i pozostałe operacje Wielkiego Terroru przeprowadzono na polecenie, za zgodą i akceptacją najwyższych władz ZSRS. W odróżnieniu od III Rzeszy najwyższe władze ZSRS, jak później w wypadku operacji katyńskiej, oficjalnie sankcjonowały decyzje reprezentowanego przez nich państwa o przeprowadzeniu masowych zbrodni na własnych obywatelach. Biuro Polityczne KC WKP(b) 9 sierpnia 1937 r. poprzedziło „operację polską” postanowieniem o zatwierdzeniu rozkazu szefa NKWD dotyczącego likwidacji „polskich grup dywersyjno-szpiegowskich i organizacji POW”⁴⁵⁰. Dodajmy, że BP KC WKP(b) miało podobny skład do tego, który cztery lata później, w marcu 1940 r. podpisał rozkaz przeprowadzenia zbrodni katyńskiej. Nie ma jednak wątpliwości, że głównym projektodawcą masakry był Stalin, który już po zabójstwie Kirowa w grudniu 1935 r. wskazywał NKWD polski trop. Podjął go w takiej skali dopiero nowy szef NKWD Nikołaj Jeżow.

Wstępnym do całościowej rozprawy z Polakami od wiosny 1937 r. stało się unicestwienie Komunistycznej Partii Polski, całkowicie podporządkowanej fizycznie Moskwie oraz Kominternowi i wykonującej ich zlecenia, dlatego też traktowanej w II Rzeczypospolitej jako obca agentura. Nie ocalało to jednak polskich komunistów. Stalin postrzegał KPP jako organizację całkowicie opanowaną przez „szpiegów i prowokatorów”. Na podstawie tego uzasadnienia została ona, jako jedyna partia komunistyczna, oficjalnie rozwiązana przez Komintern w sierpniu 1938 r., po faktycznym fizycznym jej zlikwidowaniu. Fala aresztowań i rozstrzeliwań polskich komunistów objęła ich jeszcze przed oficjalnym uruchomieniem operacji Wielkiego Terroru, w maju–sierpniu 1937 r.⁴⁵¹ W tajnych uzasadnieniach używano tezy o „polskiej zubatowszczyźnie”, tj. przejęciu przez „polską Ochronę” (defensywę) kontroli nad partią⁴⁵². W praktyce przy życiu pozostali tylko ci działacze komunistyczni, którzy odbywali wyroki w polskich więzieniach. Już w PRL, po śmierci Stalina, dzięki tym, którzy przeżyli i członkom ich rodzin pamięć o tej kategorii ofiar przesłoniła całą „operację polską”, opisywaną

⁴⁵⁰ Por. najważniejsze dokumenty dotyczące rozpoczęcia operacji i ją uzasadniające, zamieszczone w: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 23–62.

⁴⁵¹ Por. *ibidem*, s. 168–174.

⁴⁵² Zob. zarys rozprawy z KPP: M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 206–217; por. *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów...*, cz. 1, t. 8, dok. nr 94, tajne uzasadnienie słuszności rozwiązania KPP przez Komintern i KPZU, s. 297–298.

odtąd jedynie jako zagłada polskich komunistów. Likwidacja KPP nie była jednak odrębną akcją, ale zaledwie częścią szerokiego, przygotowanego wcześniej programu rozprawy z Polakami we wszystkich środowiskach, komuniści stanowili zaś jedynie około 5–8% ofiar „operacji polskiej”.

Rozkaz 00485, podpisany 11 sierpnia 1937 r. przez szefa NKWD Nikołaja Jeżowa, uruchamiający zbrodnię na Polakach i następne dokumenty, uzasadniające oraz wyjaśniające tryb jego wykonanie, stał się wkrótce wzorem dla kolejnych „operacji narodowościowych”⁴⁵³. Choć Jeżow nakazał rozpoczęcie operacji 20 sierpnia 1937 r., w rzeczywistości w wielu miejscach ZSRS trwała już wtedy rozprawa z Polakami⁴⁵⁴.

W odróżnieniu od tzw. operacji kułackiej, w której określono górne limity represjonowanych, czyli ilość osób im podlegających, tu, w „polskim rozkazie”, nie znalazły się takie ograniczenia. Mordować i deportować Polaków można więc było bez limitów. Wymieniono za to sześć kategorii ofiar, co pozwalało objąć represjami w praktyce całą polską społeczność. Szczególnie ostatnia kategoria: „najaktywniejsza część miejscowych elementów antysowieckich i nacjonalistycznych z polskich rejonów”, oznaczała, że w praktyce można było aresztować, torturować i zamordować każdego Polaka lub choćby osobę z polskością kojarzoną. Znaleźli się wśród wymienionych grup: „aktywni członkowie POW” ujawnieni w trakcie śledztw, „jeńcy wojenni z armii polskiej”, „zbiegowie z Polski”, „emigranci polityczni”, „byli członkowie [...] antysowieckich partii politycznych”, a w końcu „najaktywniejsza część miejscowych elementów antysowieckich i nacjonalistycznych z polskich rejonów”⁴⁵⁵.

Czekiści mieli więc wolną rękę przy aresztowaniach, kierując się jedynie orientacyjnie wskazanymi kryteriami. NKWD też stopniowo rozszerzało zakres wydanego rozkazu, włączając do niego kolejne środowiska. Od początku lokalni funkcjonariusze NKWD domagali się uzupełnienia kontyngentów wyznaczonych do represjonowania w ramach rozkazu 00485 m.in. o osoby mające jakiekolwiek związki rodzinne z Polską. Także kierownictwo NKWD stopniowo rozszerzało zakres wydanego rozkazu⁴⁵⁶.

⁴⁵³ Zob. interpretację tego rozkazu: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 15–18; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 220–226.

⁴⁵⁴ Zob. omówienie tych działań: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 217–219; potwierdzają je źródła znane nam z Ukrainy: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1–2.

⁴⁵⁵ Zob. „rozkaz polski” Jeżowa z 10 VIII 1937 r.: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1, dok. nr 21, s. 257–263; por. ten i inne najważniejsze dokumenty: *Rozstrzelać Polaków...*; por. omówienie i interpretację rozkazu rozpoczynającego „operację polską” w przywoływanych pracach: N. Iwanowa, T. Sommera, N. Pietrowa.

⁴⁵⁶ Por. dokumenty wykonawcze „rozkazu polskiego”: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1, dok. nr 25, s. 279–283, dok. nr 45, s. 611–613.

„Rozkaz polski” podpisany przez Jeżowa zaopatrzony został w obszerne wyjaśnienie uzasadniające tezę o wszechogarniającym ZSRS „polskim spisku” POW, a więc zagrożeniu ze strony II Rzeczypospolitej. Zgodnie z praktyką stalinowskiego Wielkiego Terroru, na głównych przywódców „spisku POW” wytypowano wybitnych przedstawicieli najwyższego aparatu władzy. Miało to uzasadnić powagę zagrożenia oraz bezprecedensową skalę represji. Pozwalało też oskarżyć rzeczywistą czy wymyśloną opozycję antystalinowską o współpracę z obcym wywiadem. Pokazywało również, że żadna funkcja nie chroni przed „sprawiedliwością sowiecką”. W uzasadnieniu przedstawiono rozległy scenariusz rzekomej konspiracji POW, która miała zagrażać całemu państwu sowieckiemu. Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia polskich środowisk komunistycznych, szczególnie instytucje autonomii, zostały tu przedstawione jako element prowokacji i dywersji wywiadu II Rzeczypospolitej, służące przygotowaniu gruntu do działań „piątej kolumny” w przypadku kolejnej wojny.

Drugim charakterystycznym wątkiem, który znalazł się w uzasadnieniu „rozkazu polskiego”, było ściśle powiązanie Polaków z opozycją antystalinowską w partii komunistycznej. Lokalne struktury NKWD otrzymywały także kopie protokołów przesłuchań aresztowanych jako swoiste instrukcje i materiały poglądowe, inspirujące do brutalizacji prowadzonych działań i właściwego ukierunkowania śledztwa. Wymuszane torturami lub szantażem przyznanie się do winy mogło stać się następnie podstawą do oskarżeń wobec kolejnych osób, co nazwano tzw. metodą łańcuszkową⁴⁵⁷.

Dlatego można było oskarżyć m.in. jednego z najwybitniejszych polskich komunistów w ZSRS, Józefa Unslichta, zastępcę Dzierżyńskiego w CzK/GPU, ożenionego zresztą z jego kuzynką. Ten był członkiem Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (tzw. Polrewkomu), powstałego w Białymstoku w 1920 r., który miał przejąć władzę w Polsce po bolszewickim podboju, aresztowany został jeszcze przed rozpoczęciem „operacji polskiej” pod absurdalnymi zarzutami zdrady⁴⁵⁸.

Pierwotnie czas realizacji „operacji polskiej” wyznaczono na trzy miesiące, czyli do 20 listopada 1937 r. Odtąd jednak parokrotnie ją przedłużano,

⁴⁵⁷ Nieliczne, szokujące opisami bestialstwa, zeznania funkcjonariuszy aparatu terroru nt. sposób torturowania w więzieniach NKWD złożone zostały podczas rozprawy z „jeżowszczyzną”. Zawiera je zwłaszcza wybór dokumentów: *„Operacja polska” NKWD 1937–1938 na tle represji wobec Polaków w Białoruskiej SRS. Dokumenty*, red. A. Smalianczuk, A. Wialiki, M. Wyrwa, tłum. z j. ros. E. Rybarska, tłum. z j. biał. M. Łuksza, wybór i red. relacji (aneks) W. Iwanowa, Warszawa 2022, s. 239, dok. nr 44, 31 XII 1939 r., oświadczenie skierowane do władz partyjnych nt. metod śledztwa w więzieniu NKWD w Mińsku; por. *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 2, zwł. dok. nr 200, s. 1829–1837.

⁴⁵⁸ Zob. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 271–275.

również pod naciskiem lokalnych oddziałów NKWD, które chciały ją wykorzystać do likwidacji wszystkich niewygodnych grup na swoim terenie. Wydłużeniu ulegał też czas przeznaczony na inne operacje Wielkiego Terroru, które pierwotnie zamierzano zakończyć już 10 grudnia 1937 r. BP KC WKP(b) 31 stycznia 1938 r. przedłużyło „operacje narodowościowe”, w tym „polską”, do 15 kwietnia 1938 r.⁴⁵⁹ Ale nawet ta zwłoka nie wystarczyła na uporanie się z ogromną ilością „wrogów ludu”. Dlatego 26 maja 1938 r. po raz kolejny Biuro Polityczne prolongowało trwanie tych działań – do 1 sierpnia 1938 r.⁴⁶⁰

NKWD we wszystkich operacjach masowego terroru, podobnie jak w okresie kolektywizacji, tak i teraz działało poza jakimikolwiek formalnymi procedurami prawnymi, wynikającymi choćby z podporządkowanego przecież i tak władzom ZSRS systemu „sowieckiej sprawiedliwości”. Funkcjonariusze aparatu represji stali się teraz oskarżycielami, śledczymi, katami torturującym zatrzymanych, ich sędziami, sądem apelacyjnym, wykonawcami wyroków, a w końcu też grabarzami i strażnikami (nie)-pamięci o zamordowanych setkach tysięcy niewinnych ludzi. Specyfiką wszystkich „operacji narodowościowych” był niejawny charakter postępowania. Wszystkie etapy – od aresztowania, śledztwa, przez wydanie wyroku, aż po jego wykonanie, zwykle tzw. metodą katyńską, w piwnicach NKWD, i miejsce pogrzebania – zostały objęte ścisłą tajemnicą. Ofiary nie były informowane o powodach aresztowania, nie przedstawiano im zarzutów ani decyzji o wyroku. Wpływało to dodatkowo na atmosferę zastraszenia i dezorientację, także rodzin chcących wierzyć, że ich bliscy zostali tylko zesłani na Syberię lub do łagrów.

Na podstawie rozkazu z 11 sierpnia 1937 r. podejmowano decyzje o zakwalifikowaniu zatrzymanych do tzw. pierwszej kategorii, co oznaczało rozstrzelanie, ewentualnie do kategorii drugiej, czyli wysłanie do GUŁagu lub więzień na 5–10 lat. W odróżnieniu od wcześniejszych akcji z lat 30. oraz rozpoczętej już w lipcu 1937 r. „operacji kułackiej”, sprawy oskarżonych w „operacji polskiej” rozpatrywano w tzw. trybie albumowym. Wyznaczono w tym celu specjalne „dwójki”. Złożone z funkcjonariuszy NKWD, którzy odgrywali tu główną rolę, oraz prokuratorów podejmowały decyzje w sposób tajny. Raporty miały służyć do centrali w krótkich odstępach czasu. Sumaryczne zestawienia otrzymywał Stalin, który osobiście interesował się postęпами

⁴⁵⁹ Zob. *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1, dok. nr 55, s. 681–683; *ibidem*, cz. 2, dok. nr 120, s. 1215–1217.

⁴⁶⁰ Kolejne etapy operacji polskiej rekonstruuja najlepiej przywołane prace N. Pietrowa, T. Sommera, N. Iwanowa; zob. też tablicę chronologiczną zamieszczoną w: H. Głębocki, P. Naleźniak, A. Zechenter, *„Operacja polska” NKWD...*

tej i innych operacji przeciwko własnym obywatelom. NKWD przygotowywało na podstawie swoich informacji krótką informację na temat każdego oskarżonego i jego winy z proponowanym wymiarem kary. Następnie zebrane opisy szeregu podobnych spraw zszywano w formie albumu (stąd nazwa) i przekazywano do zatwierdzenia centralnej „dwójce” w Moskwie, którą tworzyli szef NKWD Jeżow oraz prokurator generalny ZSRS Andriej Wyszyński (polskiego pochodzenia)⁴⁶¹.

„System albumowy”, w ramach którego funkcjonowały „dwójki”, dawał pozory kontroli ze strony kierownictwa władz NKWD i prokuratury. Różnił się w istocie od działania „trójek” wykorzystywanych w równolegle prowadzonej w latach 1937–1938 „operacji kułackiej” poziomem, na którym zapadała ostateczna decyzja co do losu zatrzymanych. Tu musiano formalnie prosić centralę o zgodę na zaproponowany wyrok. Lokalne „dwójki” przekazując swoje rekomendacje do centralnej „dwójki” w Moskwie, nieraz długo oczekiwały na zatwierdzenie proponowanych wyroków, które miały być wykonane dopiero po zwróceniu albumów. Skutkiem tego mechanizmu, szczególnie od wiosny 1938 r., stało się dosłownie „zakorkowanie się” całego systemu, poprzez nagromadzenie ogromnych ilości spraw, które czekały na rozpatrzenie i zatwierdzenie centrali NKWD na Łubiance. Do przejścia albumów wyznaczono funkcjonariuszy centrali NKWD. Dopiero później Jeżow i Wyszyński, zazwyczaj nie zapoznając się nawet z zawartością, składali na nich podpisy. W ten sposób mechanicznie zatwierdzali podjęte przez anonimowych funkcjonariuszy decyzje dotyczące losu dzieciątek i setek tysięcy ludzi. Zdarzało się, że w centrali sprawdzano tysiące spraw w ciągu kilku godzin. Ogromna większość decyzji dotyczących „operacji polskiej” oznaczała wyrok śmierci⁴⁶². Funkcjonariusze lokalnych struktur NKWD otrzymywali następnie z powrotem zatwierdzone w ten sposób albumy z centrali w celu natychmiastowego wykonania kary.

W praktyce o losie represjonowanych decydowali, tak w przypadku „trójek”, jak i „dwójek”, lokalni śledczy z NKWD, już na poziomie wstępnego rozeznania spraw, proponując wyrok, który był następnie „na górze” mechanicznie akceptowany. Kierowali się przy tym niezwykle uproszczonymi, prymitywnymi wręcz kryteriami, by wypełnić plany centrali lub nawet

⁴⁶¹ System obiegu dokumentów i procedura pokazują ujawnione dokumenty z obszaru Ukrainy: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1–2; por. analizę przebiegu operacji: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 215–298.

⁴⁶² Zob. o „trybie albumowym”: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 249–268; zob. też ujawnioną dokumentację takich procedur – zeznania funkcjonariuszy NKWD na Ukrainie składane podczas rozprawy z „jeżowszczyzną”, zebrane w tomie: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 2 (w dziale V: „Nadużycia w aparacie represji”), dok. 177–203, zwł. dok. nr 179, 200, 202.

je „przekroczyć”⁴⁶³. Choć w oficjalnym uzasadnieniu dołączonym do rozkazu 00485 mowa była o konkretnych kategoriach politycznych, w ramach których należało represjonować Polaków, to ich „rociągliwość” pozwalała lokalnym funkcjonariuszom w praktyce traktować każdego Polaka jako potencjalnie winnego. Oznaczało to w praktyce stosowanie kryterium etnicznego. Tym bardziej że przeciążeni zadaniami i niewykształceni enkawudziści sprowadzali „rozkaz polski” do bardziej jasnego dla nich kryterium narodowego. Przekształciło się to we wręcz „polowania na Polaków”, co nadawało całej operacji cechy „czystki etnicznej”. W rejonach, gdzie nie było Polaków lub już wszystkich wymordowano, jak na Syberii, aby wypełnić ogólny plan wymyślano sposoby, by aresztowanych np. w ramach innych działań zakwalifikować jako kategorie podpadające pod „operację polską”⁴⁶⁴.

Prócz coraz bardziej rozwiniętego systemu donosicielstwa istotną rolę w typowaniu ofiar ogrywała również lokalna administracja i struktury partyjne współpracujące z NKWD. Zasiadający w radach wiejskich (*sielsowiety*) na prowincji członkowie partii wskazywali tajnej policji „elementy antysowieckie”. Podobną rolę w zakładach pracy odgrywał też nadzór. W tropieniu Polaków wspierały NKWD także wydziały kadr zakładów pracy⁴⁶⁵.

Charakterystyczne dla „operacji polskiej” było to, że liczba represjonowanych w niej przewyższała sumę ofiar innych „operacji narodowościowych”. Także w stosunku do proporcjonalnej wielkości poszczególnych grup etnicznych, choć np. Niemców było więcej niż Polaków. Praktycznie wszyscy Polacy byli traktowani jako potencjalni zdrajcy i wrogowie państwa. Spowodowało to zjawisko ukrywania polskiej tożsamości i zacierania śladów pochodzenia. Dlatego każda forma kultywowania tradycji, religii, tożsamości, tym bardziej związków z odrodzoną Polską teraz stawała się powodem represji. Śmiertelne zagrożenie ściągnąć mogły rodzinne pamiątki, zdjęcia, modlitewniki, różance, a szczególnie utrzymywanie kontaktów z rodziną w Polsce czy z polskimi konsulatami⁴⁶⁶.

⁴⁶³ Zob. zwł. sprawozdania NKWD, publikowane *ibidem*, cz. 2, zwł. w dziale III: „Organizacja i przebieg represji”.

⁴⁶⁴ Zob. omówienie pretekstów do aresztowania: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 308–310, 320–324.

⁴⁶⁵ Zob. próbę odtworzenia mechanizmów donosicielstwa wiodącego do aresztowań: *ibidem*, s. 263–268, 303–308.

⁴⁶⁶ Najpełniej zjawiska te w polskiej literaturze omawia, z perspektywy ofiar, T. Sommer: *ibidem*, s. 299–346.

6.2. Przebieg i geografia „operacji polskiej” NKWD

Nawet na tle przerażających masowych mordów wyjątkowo tragiczny był los rodzin i dzieci tzw. wrogów ludu. Zgodnie ze specjalnym rozkazem NKWD nr 00486 z 15 sierpnia 1937 r., wydanym w sprawie represjonowania rodzin ofiar terroru, w ramach prowadzonych operacji miały być one automatycznie zatrzymywane i skazywane na od 5 do 8 lat pozbawienia wolności pod zarzutem wiedzy o działalności kontrrewolucyjnej krewnego, bez względu na wiek czy stan zdrowia. Nawet kobiety, żony „zdrajców ojczyzny”, karmiące małe dzieci, trafiały do więzień, a ich potomstwo do sierocińców⁴⁶⁷.

W ramach prowadzonych operacji te najmniejsze ofiary marksistowskiej utopii, w wieku od 1–1,5 do pełnych 3 lat, miały trafić do domów dziecka i żłobków państwowych w miejscach zamieszkania. Dzieci nieco tylko starsze, od 6 do 15 lat oddawano do domów dziecka, położonych w innych republikach, krajach i okręgach. Chodziło tu wyraźnie o to, aby odizolować je od rodzin i wychować na „janczarów” systemu komunistycznego. Dlatego starsze, pamiętające jakikolwiek związek ze swoimi rodzinami, miały być oderwane od nich i wychowane pod pełną kontrolą i indoktrynacją sowieckiego państwa. Brakowało jednak dla nich miejsca w normalnych domach dziecka. Dlatego stworzono sieć specjalnych sierocińców podległych NKWD. W istocie były to dziecięce obozy koncentracyjne, rodzaj GUŁagu dla najmłodszych⁴⁶⁸. Przypominało to o zaledwie kilka lat późniejsze metody III Rzeszy zastosowane wobec polskich dzieci z Zamojszczyzny.

Dopiero w listopadzie 1937 r. Jeżow za zgodą Stalina zastąpił rozkaz 00486 zaleceniami, zgodnie z którymi należało skazywać na więzienie tylko te żony „wrogów ludu”, które były osobiście zaangażowane lub wiedziały o działalności „kontrrewolucyjnej” swych mężów. Pozostałe zaś razem z dziećmi miały być jedynie wysiedlane do innych regionów kraju. Do języka sowieckiego totalitaryzmu, lubującego się w skrótach, na którym wzorował swoją

⁴⁶⁷ Zob. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 289–293; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 226–230; zob. też o losie rodzin: *ibidem*, s. 304–305, 335–338, 344–346; por. szerzej, o losie kobiet i dzieci w czasie Wielkiego Terroru: A. Applebaum, *Gułag...*, s. 296–317; zob. przykład Ukrainy: R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie...*, s. 249–258; por. H. Kuromiya, *Głosy straconych*, tłum. A. Weseli-Ginter, Warszawa 2008 – tu autor, na wybranych przykładach, ukazał różne przypadki i kategorie, także narodowe, zatrzymanych i zamordowanych osób, głównie kobiet.

⁴⁶⁸ Zob. o losie dzieci: A. Zechenter, *Zagłada Polaków w Związku Sowieckim. Od przewrotu bolszewickiego do „operacji polskiej”*, Warszawa 2019, s. 254–260; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 299–301, 329–330, 335–339; zob. też dokumenty w: *Rozstrzelać Polaków...*; por. *Dzieci operacji polskiej mówią. 45 relacji*, oprac. T. Sommer, Warszawa 2013; Por. wybór dokumentów nt. losu dzieci w GUŁagu w ZSRS: *Dieta GUŁAgA. 1918–1956*, red. S.S. Wilenskii i in., Moskwa 2002 (Rossija. XX wiek, Dokumenty).

nowomowę George Orwell, weszły teraz określenia opisujące kategorie ofiar, zaczerpnięte ze stalinowskiego prawa karnego, jak CzRWL (członek rodziny wroga ludu), DWL (dziecko wroga ludu), a szczególnie PSz (*polski szpion* – polski szpieg)⁴⁶⁹.

Stalin osobiście dopingował NKWD do rozprawy z Polakami, pisząc m.in. w połowie września 1938 r. do Jeżowa: „Kopcie i czyście nadal ten polsko-szpiegowski brud, zniszczcie go w interesie Związku Sowieckiego”⁴⁷⁰. Istotne znaczenie miało tu przyjęcie głoszonej przez prokuratora generalnego ZSRS Andrieja Wyszynskiego zasady, że jako kluczowe dowody winy liczą się zeznania oskarżonych. Ośmieliło to funkcjonariuszy NKWD do szerokiego, nieograniczonego wręcz używania tortur wobec aresztowanych w celu wymuszania na nich zeznań. Tym bardziej że Komitet Centralny partii komunistycznej uruchamiając Wielki Terror, podjął decyzję o dopuszczaniu do używania środków nacisku fizycznego. Więźniów torturowano nie raz na oczach najwyższych władz NKWD z samym Jeżowem i jego zastępcą Michaiłem Frinowskim na czele.

Zróznicowany stopień przyznawania się do winy w różnych ośrodkach NKWD był odbiciem stopnia represyjności i skali stosowanych tam tortur. Szczególnie znanym ze stosowania tortur było moskiewskie więzienie w Lefortowie. Opisy większości z nich są zbyt drastyczne, by je tu przytaczać⁴⁷¹. Uwagę badacza i czytelnika zeznań wytworzonych zwykle podczas przesłuchań członków aparatu Jeżowa po jego upadku zwracają scenariusze tego okrucieństwa. Przypominają znane nam dobrze metody stalinowskiej bezpieki, szkolonej nieraz przez tych samych sowieckich funkcjonariuszy, weteranów Wielkiego Terroru, po 1944 r. dzielących się swoim know-how z początkującymi w swym fachu oprawcami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Trudno nawet wymienić ważniejsze rodzaje stosowanych tortur. Do najprostszych i zarazem najczęściej stosowanych należało nieustanne przesłuchiwanie przez szereg godzin, zmuszanie więźniów do stania przez wiele dni, bez jakiegokolwiek posiłku i wody, różne odmiany karcerów gorących lub wyjątkowo zimnych, nieraz w zalanych wodą pomieszczeniach, czy zwyczajne odbieranie snu. Przede wszystkim jednak powszechnie stosowano potworne, zwierzęce wręcz bicie i znęcanie się fizyczne nad aresztowanymi. Czasem torturowano wybraną ofiarę na oczach innych, nieraz wielu uwięzionych osób, by te szybciej przyznały się do winy, co nazywano „konferencjami”.

⁴⁶⁹ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*

⁴⁷⁰ *Ibidem*.

⁴⁷¹ Zob. zvl. zeznania funkcjonariuszy NKWD opublikowane w: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1–2; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 325–328.

Do wykonywania wyroków śmierci wyznaczano zwyczajnych funkcjonariuszy, mających jedynie większą odporność psychiczną. Wyrzuty sumienia tłumiły nagrody i awanse, a ludzkie odruchy pity nieustannie alkohol⁴⁷². Jednak nawet mycie się w wodzie kolońskiej, by zabić odór krwi i prochu, nie pomagało: „Oczywiście wódkę piliśmy do utraty przytomności. Co by tu mówić, ta praca nie należała do lekkich. Tak bardzo byliśmy czasem zmęczeni, że ledwo staliśmy na nogach. A myśleliśmy się wodą kolońską. Do pasa. Inaczej nie dało się pozbyć zapachu krwi i prochu. Nawet psy na nasz widok uciekały i jeśli szczekały, to z daleka”⁴⁷³.

Nic dziwnego, że niektórzy z nawet doświadczonych czekistów przechodzili załamania nerwowe, popadali w schizofrenię, trafiali do szpitali psychiatrycznych. Stąd eksperymenty, które poprzedziły rozwiązania zastosowane później przez oprawców nazistowskich, z truciem więźniów spalinami w więźniarkach wiozących ich z Moskwy do masowych grobów na poligonie NKWD w Butowie⁴⁷⁴. Większość katów, którzy zdobyli doświadczenie w czasie „operacji polskiej” i Wielkiego Terroru, jeśli sama wkrótce nie padła ofiarą kolejnych czystek, miała zostać wykorzystana w następnych masowych zbrodniach, aż do śmierci Stalina⁴⁷⁵. Później, nagrodzeni orderami, mogli spokojnie odejść na zasłużoną emeryturę, nigdy nie odpowiadając za swe uczynki. Jednym z najsprawniejszych spośród nich, wzbudzających osobiste uznanie samego Stalina, był komendant Łubianki Wasilij Błochin, który własnoręcznie zamordował prawdopodobnie około 10–15 tysięcy osób, by potem osobiście rozstrzelać samego Jeżowa i jego współpracowników. Swe doświadczenie, a także katowski sprzęt (specjalny rzeźnicki, skórzany kombinezon i gumowe buty) wykorzystał wkrótce, cztery lata po „operacji polskiej”, współorganizując w 1940 r. „operację katyńską” w Kalininie (Twerze)⁴⁷⁶.

⁴⁷² *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1, dok. nr 58, s. 703–705, 15 XII 1937 r., pismo ludowego komisarza spraw wewnętrznych sowieckiej Ukrainy Izraïła Leplewskiego do Jeżowa ws. nagród dla funkcjonariuszy NKWD.

⁴⁷³ Cyt. za: N. Pietrow, *Psy Stalina*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2012, s. 174–175; por. podobne relacje: J. Baberowski, *Stalin...*, s. 362–363; por. uderzające podobieństwo tych procedur do zbrodni z Katynia i wcześniejszej „operacji polskiej”: *ibidem*, s. 120–121.

⁴⁷⁴ Zob. o technologii morderstw i ukrywania ciał ich ofiar: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 321–237.

⁴⁷⁵ Zob. zvl. zestawienie biografii oprawców z NKWD, którzy przeprowadzili „operację polską”: M. Maciejowski, *Sprawcy operacji (anty)polskiej 1937–1938. Szkice i biogramy*, Łomianki 2021.

⁴⁷⁶ Zob. szerzej o tej postaci: N. Pietrow, *Psy Stalina...*; por. przebieg służby w przewodniku nt. kadr NKWD: N.W. Pietrow, K.W. Skorkin, *Kto rukowodził NKWD 1934–1941. Sprawoznik*, red. N.G. Ochotin, A.B. Roginskij, Moskwa 1999.

Mordowano zazwyczaj metodą, która później miała zostać określona mianem „katyńskiego”, tj. wystrzałem w potylicę. Ofiary zabijano zwykle w piwnicach i garażach NKWD lub dostosowanych do tego pomieszczeniach. Służyła do tego m.in. była cerkiew na terenie klasztoru Srietńskiego, obok Łubianki, gdzie wythumiono ściany i wyprofilowano podłogę, by krew mogła swobodnie spływać. Czasem zagłuszano wystrzały włączonymi silnikami samochodów. Zabijano też bezpośrednio nad dołami śmierci⁴⁷⁷.

Zamordowanych w ramach „operacji polskiej” chowano w ścisłej tajemnicy, zwykle w tych samych masowych grobach, do których trafiały ofiary z innych operacji Wielkiego Terroru. Zdarzało się bezczeszczenie zwłok. Ciała zwykle układano warstwami, a groby maskowano. Wykorzystywano w tym celu oddalone lasy, poligony NKWD, jako Butowo pod Moskwą, parki, odebrane wiernym kościoły i klasztory, a nieraz siedziby i dachy NKWD, tak jak uczyniono to później w Katyniu. Masowych grobów Polaków szukać należy na rozległych wschodnioeuropejskich i eurazjatyckich „polach śmierci” stalinowskiego imperium, tam, gdzie leżą ofiary różnych operacji składających się na hekatombę Wielkiego Terroru. Do dzisiaj większość z nich nie tylko nie została ekshumowana, ale nieraz nawet nie ustalono miejsca ich pochówku i nie upamiętniono. Do tych najbardziej znanych należy poligon NKWD w Butowie pod Moskwą, Pustkowie Lewaszowskie pod Leningradem, Wyspy Sołowieckie na Morzu Białym czy Sandarmoch w północnej Rosji. Na Ukrainie to las w Bykowni pod Kijowem, na Podolu Płoskirów i Winnica (m.in. w parku miejskim) czy pola pod Kamieńcem Podolskim. Na Białorusi najlepiej znane są Kuropaty, 12 km pod Mińskiem. Tu, na obszarze kilkunastu hektarów przygotowano setki dołów śmierci, w których spoczęły ofiary zarówno „operacji polskiej”, „kułackiej”, jak też ogromna część białoruskiej inteligencji, której postanowił się pozbyć Stalin⁴⁷⁸.

Masowym egzekucjom nieraz towarzyszył chaos w buchalterii terroru. W pierwszej fazie „operacji polskiej”, od sierpnia do października 1937 r., skoncentrowano się na osobach już wcześniej zarejestrowanych w kartotekach NKWD, pełniących różne funkcje w strukturach partyjnych, państwowych, NKWD, kadrach Armii Czerwonej, zakładach oraz strategicznie ważnych ośrodkach przemysłowych. W fazie drugiej, od jesieni 1937 r., zajęto

⁴⁷⁷ Najdokładniej te scenariusze masowych zbrodni rekonstruuje książka: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 215–290.

⁴⁷⁸ Zob. J. Gorelik, *Kuropaty. Polski ślad*, tłum. U. Mikołajczyk, Warszawa 1996; por. D.R. Marples, *Kuropaty. The Investigation of a Stalinist Historical Controversy*, „Slavic Review” 53, 1994, nr 2, s. 513–523. Miejsca zbrodni zestawiono i zilustrowano w tece edukacyjnej IPN: H. Głębocki, P. Naleźniak, A. Zechenter, *„Operacja polska” NKWD...*; por. ich omówienie: A. Zechenter, *Zagłada Polaków w Związku Sowieckim...*, s. 260–366.

się pozostałymi Polakami. Od stycznia 1938 r. NKWD skupiło swe działania na „likwidacji ludzkiego zaplecza zagranicznych wywiadów”, co dotyczyło m.in. uchodźców politycznych i ekonomicznych z Polski, tzw. bieżenców.

W ramach tej operacji aresztowano, represjonowano lub rozstrzelano także osoby niebędące etnicznymi Polakami, ale zakwalifikowane w tej kategorii. Akcja antypolska objęła też emigrantów z Polski, głównie ekonomicznych, wśród których przeważały mniejszości narodowe, jak Żydzi, Białorusini i Ukraińcy, ale także Polacy. Przybyli oni do ZSRS skuszeni kłamstwami propagandy o panującym tu dobrobycie, szukając pracy w okresie Wielkiego Kryzysu. Większość osób z tej grupy została skazana w ramach tzw. pierwszej kategorii represjonowanych, co oznaczało karę śmierci⁴⁷⁹.

Według badań historyków z rosyjskiego Memoriału co najmniej 70% ofiar „operacji polskiej” było jednak etnicznymi Polakami. Sami zaś Polacy byli równocześnie represjonowani w ramach innych działań Wielkiego Terroru, szczególnie „operacji kułackiej”, „niemieckiej” oraz w akcjach wobec innych mniejszości narodowych. Grupę tę oblicza się na przynajmniej 20 tysięcy osób. Tylko na Ukrainie, według zestawień NKWD, zostało rozstrzelanych w ramach odmiennych kategorii ponad 2 tysięcy Polaków.

NKWD oczyszczało z Polaków wszystkie instytucje i obszary ZSRS. Podjęto m.in. bezwzględną rozprawę z Polakami zatrudnionymi na kolei, wielu z nich pracowało tu jeszcze od czasów carskich. Na podstawie rozporządzenia zastępcy Jeżowa, Michaiła Frinowskiego z listopada 1937 r. cała kolej miała zostać bezwzględnie oczyszczona z „elementów antysowieckich”, w tym ze wszystkich bez wyjątku i bez żadnej winy Polaków. Torturami zmuszano ich do potwierdzenia wersji, że w ramach działalności w POW przygotowywali masowe akty sabotażu na wypadek wojny polsko-sowieckiej⁴⁸⁰.

Przebieg „operacji polskiej” w poszczególnych miastach i regionach Związku Sowieckiego miał swą odrębną specyfikę. Od czasu częściowego otwarcia archiwów postsowieckich w latach 90. XX w. wydano szereg ksiąg pamięci i martyrologów, często z inicjatyw lokalnych działaczy Memoriału i polskich wspólnot. Dostęp do dokumentów sowieckiego aparatu represji, zakres otwarcia archiwów był i pozostaje ściśle związany ze stopniem wolności politycznej w tej części świata. Dlatego, jak dotąd, najwięcej opublikowanych dokumentów pochodzi ze zbiorów Ukrainy, wiele także z Rosji,

⁴⁷⁹ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 267–268; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 151–154.

⁴⁸⁰ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 342–345; por. *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1, dok. nr 13, s. 213–217, 17 XI 1937 r., okólnik zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Michaiła Frinowskiego w sprawie usunięcia osób podejrzanych z węzłów kolejowych.

gdzie badania takie nie były blokowane do pierwszej dekady XXI w., najmniej zaś z Białorusi. Wszystkie ukazują powtarzający się scenariusz – prawdziwe polowanie NKWD na Polaków i rozprawę z ich społecznościami na ogromnych obszarach stalinowskiego imperium⁴⁸¹.

Znaczna większość Polaków w Związku Sowieckim mieszkała na Ukrainie, gdzie „operacja polska” nałożyła się w naturalny sposób na opisane wyżej trwające tu od początku lat 30. represje. Stąd także pochodziła teza o istnieniu spisku POW. Tu rozpoczęły się również na dużą skalę aresztowania oraz wysiedlenia i deportacje Polaków ze strefy przygranicznej, wzdłuż której wznoszono w latach 30. tzw. linię Stalina na zachodnim pograniczu Związku Sowieckiego. Represje na Ukrainie kierowane były przez lokalnego szefa ukraińskiego NKWD, Wsiewołoda Balickiego, z pochodzenia Ukraińca, odpowiedzialnego za Wielki Głód. Wydał on odrębny rozkaz ścigania Polaków jako współpracowników wymyślonej sprawy POW jeszcze w lutym 1936 r., rozsyłając jako dowód wymuszone zeznania aresztowanych⁴⁸².

Wsiewołod Balicki, którego uważa się za jednego z „odkrywców” konspiracji POW, przekazywał podległym funkcjonariuszom rodzaj zarysu dziejów owej wymyślonej organizacji, jako uzasadnienia dla represji. Szereg osób zarejestrowanych już wcześniej w kartotekach NKWD przy poprzednich falach prześladowań na Ukrainie oraz niedobitki polskiej inteligencji, a także polscy komuniści sprawujący różne funkcje w instytucjach autonomii narodowej poszli teraz na pierwszy ogień represji lat 1937–1938. W celu rozprawy z nimi w najważniejszych ośrodkach polskości utworzono specjalne grupy operacyjne, m.in. w Żytomierzu, Korosteniu, w Nowogrodzie Wołyńskim, w Humaniu, Czerkasach, Białej Cerkwi i Kijowie⁴⁸³.

Charakterystycznym zabiegiem było aresztowanie wysoko postawionych działaczy komunistycznych pochodzenia polskiego, tak, by pokazać, że nie

⁴⁸¹ Zob. jako przykłady takich lokalnych martyrologów i opracowań losów Polaków: D. Wasilenko, W. Masłak, Ż. Osikowicz, S. Siezin, D. Siezin, *„Operacja polska” w obwodzie połtawskim w latach 30-tych XX wieku / Polska operacya w Połtawskiej oblasti w 30-ch godach XX wieku*, Dniepr 2017; por. *Martyrologium Polaków, obywateli ZSRS na północnym zachodzie Rosji 1919 (1937–1938)*, 1953, oprac. ks. K. Pożarski, Sankt Petersburg 2012; por. S.A. Kropaczew, A.I. Sielicki, *Martyrologium Polaków z Kubania. Represjonowani w toku „operacji polskiej” NKWD w latach 1937–1938 / Martirolog Polakow Kubani. Riepriesirowannyye w chodie „polskoj” operacyi” NKWD 1937–1938 gg.*, Majkop 2016.

⁴⁸² Zob. J. Szapował, Wsiewołod Balicki i „Hołodomor” w latach 1932–1933, w: *Hołodomor – Polska: polskie ofiary...*, s. 26–44; por. o przeciwdziałaniu przez GPU polskiej akcji prometejskiej na Ukrainie i akcjach prowokacyjnych czekistów: T. Snyder, *Tajna wojna...*, s. 81–96.

⁴⁸³ Zob. szerzej o przebiegu operacji na Ukrainie: R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie...*, s. 225–235; por. I. Šapoval, *La lejovschina en Ukraine (1936–1938)*, „Vingtième siècle. Revue d’histoire” 107, 2010: *La Grande Terreur en URSS*, s. 39–54; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 295–311.

ma osób nietykalnych. Taki właśnie los spotkał jednego z najwybitniejszych funkcjonariuszy partii, bezwzględnie wiernych Stalinowi, Stanisława Kosiora. Odpowiadał on za Wielki Głód na Ukrainie oraz deportacje Polaków z regionów przygranicznych. Teraz jednak był już w Moskwie, gdzie powszechnie uważano go za bliskiego Stalinowi, jako zastępcę przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRS, czyli sowieckiego wicepremiera. Aresztowano go jednak w maju 1938 r. Znając dobrze zasady działania bolszewickiego aparatu terroru, Kosior starał się nie przyznawać się do winy, pomimo stosowanych tortur. Złamano go jednak, gdy podczas przesłuchania, na jego oczach, bestialsko zgwałcono jego 16-letnią córkę, która wkrótce potem popełniła samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Kosior przyznał się teraz do wszystkich wymyślonych zbrodni. Podobny los spotkał trzech równie wysoko postawionych w aparacie partyjnym jego braci⁴⁸⁴.

Dla uzasadnienia represji w raportach NKWD powstał wymyślony obraz ogromnej, zakonspirowanej sieci POW, liczącej ponad 200 oddziałów, z komórkami i centrami oddziałów dywersyjnych oraz ośrodków mobilizacyjnych w większości zakładów pracy, ośrodkach przemysłowych, jak np. w Charkowie, Dnieprodzierżyńsku, Dniepropietrowsku i w innych miejscach. Placówki POW odnajdywano nawet w szkołach, radach wiejskich, urządach administracji rządowej, a szczególnie we wszystkich instytucjach związanych z autonomią polską na Ukrainie, w praktyce wszędzie tam, gdzie tylko byli Polacy⁴⁸⁵. Teza o spisku POW pozwalała wiązać go w praktyce z dowolną grupą, jak np. z wymyślonym tzw. ukraińskim centrum nacjonalistycznym czy z opozycją antystalinowską⁴⁸⁶. Źródeł tej konspirologicznej wersji dziejów najnowszych należałoby szukać w spopularyzowanej przez przedstawionego wcześniej w tej książce Michała Katkowskiego w XIX w. teorii „polskiej intrygi”. Zgodnie z tym poglądem cała polska autonomia miała być prowokacją POW.

Szef ukraińskiego NKWD uważał wręcz, że „90% zamieszkałych na Ukrainie Polaków uczestniczy w POW”. Pogląd ten pozwalał zdefiniować na nowo kategorie wrogów politycznych i klasowych według kryteriów

⁴⁸⁴ Zob. o Kosiorze: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 307–308; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 282–283.

⁴⁸⁵ Zob. wybór dokumenty nt. rozprawy z rzekomą POW na terenie sowieckiej Ukrainy: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 1, dok nr 1–17, dokumenty dotyczące lat 1935–1937, zebrane w dziale: „Walka z tzw. polskim szpiegostwem i POW”.

⁴⁸⁶ Zob. o tropieniu POW zwł. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 109–150; por. H. Stroński, *Wielka prowokacja NKWD. Sprawa Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie w latach 1933–1938*, w: *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 867–877; por. *idem*, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998; por. T. Snyder, *Tajna wojna...*, s. 160–181.

etnicznych, co prowadziło do etnicznego ludobójstwa. Skutkiem takiego postępowania stały się sytuacje, jak np. w Berdyczowie, w którym do czerwca 1938 r. represjonowano prawdopodobnie około 60% ludności polskiej. W niektórych miejscach, jak w Żytomierzu, przeprowadzano aresztowanie na podstawie list zameldowania i miejsca pracy. Na całej Żytomierszczyźnie do lutego 1938 r. aresztowano około 20 tysięcy Polaków, których ogromna większość skazana została w ramach tzw. pierwszej kategorii, czyli na rozstrzelanie⁴⁸⁷.

Szczególnego natężenia represji doświadczyli Polacy mieszkający na Podolu. Spośród aresztowanych stracono około 5 tysięcy Polaków, których pochowano w centrum Winnicy. Miasto to, „pierwszy Katyń” (określenie Nikołaja Iwanowa), stało się jednym z nielicznych ujawnionych miejsc zbrodni, z okresu Wielkiego Terroru, już w latach II wojny światowej, na początku 1943 r.⁴⁸⁸ Nagłośnienie tej sprawy zgodne było z celami i interesami propagandy nazistowskiej, która wkrótce w podobny sposób usiłowała wykorzystać Katyń⁴⁸⁹. Po odwrócie Niemców, podobnie jak w sprawie katyńskiej, strona sowiecka powołała własną komisję, oczywiście, aby ogłosić, że wszyscy pochowani tam byli ofiarami terroru niemieckiego. Duża część osób zgładzonych w Winnicy, prawdopodobnie 1/3, to Polacy⁴⁹⁰. Trudno było jednak w krótkim okresie lat 1943–1944 ekshumować ich szczątki. Zabrakło również bliskich zamordowanych, gdyż ich rodziny zostały deportowane w głąb ZSRS, głównie do Kazachstanu⁴⁹¹.

Przeważająca część ofiar polskich na Ukrainie została represjonowana w ramach „operacji kułackiej”, którą połączono z deportacjami całych miejscowości, szczególnie w pasie przygranicznym. Przerażenie budziło już

⁴⁸⁷ Zob. dokumenty z archiwów ukraińskich: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 2, dok. nr 105, s. 1093–1097, zestawienie nt. pracy operacyjno-śledczej lokalnego NKWD za okres 1 VI 1937 r. – 10 I 1938 r.; *ibidem*, dok. nr 116, s. 1183–1203, 12 I 1938 r., Żytomierz, fragment raportu lokalnego naczelnika NKWD do ukraińskiej centrali nt. skutków działań operacyjnych w okresie 1 X 1937–10 I 1938 r.; por. *ibidem*, dok. nr 98, s. 1051–1056, 1 I 1938 r., informacja żytomierskiego NKWD za okres 1 X 1937 r. – 1 I 1938 r.; por. szerzej o losie Polaków na Ukrainie: R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie...*; por. H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie...*

⁴⁸⁸ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 306–307.

⁴⁸⁹ Zob. oficjalną publikację niemieckiej propagandy, ze zdjęciami: *Amtliches Material zum Massenmord von Winniza: Im Auftrag des Reichsministers für die besetzten Ostgebiete auf Grund urkundlichen Beweismaterials zusammengestellt, bearbeitet und herausgegeben*, Berlin 1944.

⁴⁹⁰ Zob. zwł. *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 2, dok. nr 102, s. 1077–1081, informacja winnickiego NKWD nt. pracy operacyjno-śledczej za okres 1 VI 1937 r. – 10 I 1938 r.

⁴⁹¹ Zob. zarys problematyki zbrodni dokonanych na Polakach w okolicach Winnicy: A. Kozyska, *Masowe represje wobec Polaków w obwodzie winnickim na Ukrainie w latach 1937–1938. Głosy akt śledczych*, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2014, nr 5, s. 109–132.

samo pojawienie czarnych samochodów do przewożenia więźniów, zwanych „czarnymi krukami” lub „duszegubkami”. Całe miejscowości, które były kwalifikowane jako rzekome siedliska POW, poddawano podobnym, bezlitosnym obławom i *zaczystkom*. Wioski były otaczane przez oddziały NKWD, następnie przystępowano do selekcjonowania ludności, oddzielając dorosłych mężczyzn i rozstrzeliwując ich na podstawie decyzji sądów doraźnych. Natomiast kobiety i dzieci były deportowane zwykle do Kazachstanu.

Oczyszczanie przez NKWD pogranicza na Ukrainie z Polaków według relacji świadka ze wsi Czarny Bór na byłej Marchlewszczyźnie (1937 r.)

„Oddział NKWD otoczył naszą wieś w nocy i od wczesnego ranka rozpoczęła się intensywna praca selekcyjna... Całą ludność wsi podzielono na trzy grupy: pierwsza – mężczyźni (których na podstawie doraźnych sądów „trójki” w większości natychmiast rozstrzeliwano w pobliskim lesie), druga – kobiety z małymi dziećmi (kierowano ich na wysiedlenie do obwodu koczetańskiego w Kazachstanie) i trzecia – dzieci powyżej 10 lat (kierowano je do tzw. *dietdomów* – sierocińców) – w celu wychowania na oddanych władzy radzieckiej patriotów ZSRR i całkowitego izolowania od jakichkolwiek związków z polskością”.

Źródło: M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991, s. 372.

Oficjalne raporty NKWD mówiły, że od lipca 1937 do stycznia 1938 r., w ramach tylko „operacji polskiej”, aresztowano i skazano na Ukrainie ponad 44 tysięcy osób, przeważnie Polaków, których liczbę podawano w raportach na ponad 25 tysięcy osób. Od stycznia do sierpnia 1938 r. skala represji uległa zmniejszeniu. Aresztowano i skazano wtedy ponad 14 tysięcy Polaków⁴⁹². Z raportów NKWD wynika, że między czerwcem 1937 a styczniem 1938 r. aresztowano ponad 43 tysiące Polaków za „działalność kontrrewolucyjną i szpiegostwo”⁴⁹³.

O skali tej masakry świadczył ogólny spadek liczby ludności polskiej na Ukrainie. W 1926 r. mieszkało tu według oficjalnych danych 496 tysięcy

⁴⁹² Zob. zwł. statystykę NKWD: *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 2, dok. nr 158, s. 1463–1471, 30 VIII 1938 r., informacja NKWD nt. aresztowanych i skazanych na Ukrainie w okresie 1 X 1936 r. – 1 VII 1938 r.; por. *ibidem*, dok. nr 117, s. 1205, 28 I 1938 r., fragment informacji ukraińskiej NKWD dla Aleksandra Uspienskiego, nt. narodowości osób represjonowanych.

⁴⁹³ *Ibidem*, cz. 1, dok. nr 101, s. 1067–1075, informacja republikańskiego NKWD na Ukrainie nt. pracy operacyjno-śledczej za okres 1 VI 1937 r. – 10 I 1938 r., z podziałem na narodowości ofiar; por. *ibidem*, nr 100, s. 1063–1065, 4 I 1938 r., zestawienie statystyczne NKWD nt. osób skazanych w ramach działań przeciwko mniejszościom narodowym.

Polaków, podczas gdy w 1937 r. pozostało ich 417 tysięcy⁴⁹⁴. Ten ogromny ubytek (80 tysięcy ludzi), prócz rozstrzeliwań, deportacji, zesłań i ucieczek do miast, był też skutkiem ograniczenia przyrostu naturalnego, który wywołał terror. W praktyce niemal każda polska rodzina w tej epoce dotknięta została represjami.

„Operacja polska” na Białorusi rozpoczęła się równocześnie z działaniami na Ukrainie. Dla uzasadnienia represji wymyślono tu tezę o istnieniu „antysowieckiego centrum białoruskich nacjonalistów”, złożonego m.in. z opozycjonistów antystalinowskich i rzekomo wciąż istniejącego POW. Ta podziemna organizacja miała kierować wszystkim w porozumieniu z Oddziałem II Sztabu Generalnego, czyli polskim wywiadem wojskowym. W roli głównej postaci „polskiego spisku” obsadzono, podobnie jak na Ukrainie, jednego z najwybitniejszych komunistów polskich, którego imieniem nazywano wcześniej wiele przedsięwzięć, współautora projektu autonomii polskiej, Tomasza Dąbala, wiceprezydenta białoruskiej Akademii Nauk. Do oskarżenia o zdradę wykorzystano jego wcześniejsze utopijne pomysły osuszenia bagien poleskich czy zbudowanie kanałów głębokowodnych, które miały połączyć Mińsk z Morzem Czarnym i Bałtykiem. Teraz przedstawiano to jako celowe przygotowania do ułatwienia wkroczenia polskiej floty na Białoruś (sic!). Dąbala wyznaczono nawet rolę szefa konspiracji POW w całym Związku Sowieckim, wiążąc go ze sprawą Skarbka na Ukrainie oraz marszałka Tuchaczewskiego⁴⁹⁵. Drugie miejsce w tym spreparowanym scenariuszu „spisku” zostawiono Hieronimowi Uborewiczowi, dowódcy białoruskiego okręgu wojskowego. Mieli oni obaj rzekomo współpracować z polskim wywiadem⁴⁹⁶.

Aresztowania Polaków przeprowadzały specjalne grupy operacyjne NKWD. To właśnie białoruskie NKWD zyskało uznanie samego Jeżowa, ze względu na swą bezwzględność. Jeżow stawiał wręcz Białoruś za przykład dla innych oddziałów NKWD zwalczających „polski spisek”. Szczególne natężenie „operacja polska” przybrała w strefie przygranicznej, w której w tym samym czasie wznoszono tzw. linię Stalina, będącą sowieckim odpowiednikiem słynnej francuskiej Linii Maginota, czyli systemu fortyfikacji mających

⁴⁹⁴ Zob. o represjach na Ukrainie: R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie...*; zob. też przywoływane wcześniej źródłowe prace znakomitego ukraińskiego badacza stalinowskich represji Jurija Szapowała, oparte na postsowieckich archiwach.

⁴⁹⁵ Zob. szerzej: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 161–163.

⁴⁹⁶ Zob. szerzej: A. Wiałiki, *Dzierżyńszczyzna 1932–1937...*, s. 140–144; por. o represjach na Białorusi: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 313–329; por. tom dokumentów z archiwów białoruskich, które do wybuchu wojny w 2022 r. były dla badaczy najtrudniejsze do eksploracji: „Operacja polska” NKWD 1937–1938 na tle represji wobec Polaków w Białoruskiej SRS. Dokumenty...

bronąć zachodniego pogranicza. Przyjęte tuż przed rozpoczęciem „operacji polskiej” postanowienia białoruskich władz doprowadziły do kolejnych masowych wysiedleń ludności polskiej z pasa przygranicznego szerokości około 50 km⁴⁹⁷. Wśród pierwszych grup, którym zgotowano tu masakrę, znaleźli się szczególnie imigranci z II Rzeczypospolitej, około 58 tysięcy osób. Szukali oni schronienia i pracy w ZSRS, przechodząc nielegalnie granice i stając się teraz ofiarami NKWD⁴⁹⁸.

Stalin nie przyjął jednak propozycji Jeżowa, aby w Mińsku odbył się proces pokazowy „polskich agentów”. Wyraźnie świadczyło to pragmatycznym stosunku sowieckiego dyktatora do celów „operacji polskiej”. Nie chodziło tu wcale o szpiegostwo, ale o fizyczną likwidację Polaków w aparacie władzy oraz o zniszczenie ich jako grupy narodowej, stanowiącej wyimaginowane zagrożenie⁴⁹⁹.

W Moskwie prześladowania dotknęły przede wszystkim skupione tu kadry komunistycznego kierownictwa KPP i pracowników sekcji polskiej Kominternu. Drugą kategorią szczególnie represjonowaną w stolicy ZSRS stali się pracownicy zakładów zbrojeniowych, podejrzani o współpracę z polskim wywiadem. W sumie w Moskwie i całym obwodzie moskiewskim represjonowano ponad 2,8 tysiąca osób, co oznaczało 15% całej polskiej populacji. Tutaj także wystąpiło najwyższe tempo realizacji tej operacji, szczególnie w pierwszych tygodniach, trzykrotnie wyższe niż na Ukrainie, dwukrotnie niż na Białorusi i półtora raza większe niż w Leningradzie. Represje w Moskwie oznaczały również koniec istnienia centralnej prasy polskojęzycznej – „Trybuny Radzieckiej”, której całą redakcję aresztowano na początku 1938 r.⁵⁰⁰ Aby wypełnić plan zatrzymań, do wyszukiwania Polaków w Moskwie wykorzystywano nawet książkę telefoniczną⁵⁰¹.

Drugim ośrodkiem polskości w głębi Rosji w tym czasie był Leningrad, gdzie mieszkało około 50 tysięcy Polaków. Konsekwentna likwidacji instytucji polskich, które i tak utrzymały się tu najdłużej na tle całego ZSRS, doprowadziła do tego, że z 12 polskich szkół istniejących nad Nową na początku

⁴⁹⁷ Zob. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 325–327; por. o likwidacji Dzierżyńskiego i represjach wobec ludności polskiej na Białorusi, pracę utrzymaną w oficjalnym nurcie białoruskiej historiografii: A. Wialiki, *Dzierżyńszczyzna 1932–1937...*, s. 121–146.

⁴⁹⁸ Zob. szerzej: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*; por. *idem*, *Pierwszy naród ukarany...*

⁴⁹⁹ Zob. statystyki NKWD: „Operacja polska” NKWD 1937–1938 na tle represji wobec Polaków w Białoruskiej SRS. Dokumenty..., zwł. s. 220–223, dok. nr 40, 12 XII 1938 r., dane statystyczne białoruskiej NKWD nt. wyników operacji „polskiej”, „niemieckiej” i „łotewskiej” od sierpnia 1937 do września 1938 r.; por. *ibidem*, s. 224–227, dok. nr 41, 13 XII 1938 r., raport o wynikach operacji narodowościowych na terenie sowieckiej Białorusi.

⁵⁰⁰ Zob. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 331–332.

⁵⁰¹ Zeznania Redensa o metodach Zakowskiego: *ibidem*, s. 372.

lat 20. do 1938 r. pozostały jedynie dwie. Rozwiązano lub zlikwidowano także inne instytucje polskie, podobnie jak pozostałych mniejszości narodowych żyjących od dawna w tym mieście. Istotną część ofiar stanowili robotnicy zakładów zbrojeniowych, którym przypisywano działania sabotażowe. W pierwszym rządzie likwidowano niedobitki polskiej inteligencji, która kiedyś w dawnej stolicy carów tworzyła wpływowe środowisko. Centrum polskości nad Newą przestało w praktyce istnieć⁵⁰².

Za operację przeciwko Polakom i innym narodowościom w Leningradzie odpowiadał z ramienia NKWD Leonid Zakowski (właśc. Henriks Štubis), zastępca Jeżowa. Leningrad uznany został za strefę przygraniczną, gdyż leżał tylko 32 km od granicy z Finlandią, traktowaną jako państwo wrogie. Miał więc zostać „oczyszczony” w ramach usuwania z pasa przygranicznego wszystkich „elementów antysowieckich” i „niepewnych”. Dotknęło to szczególnie mniejszości narodowych. Jednak na ich tle los Polaków był szczególnie okrutny.

Amerykański badacz sowieckiej polityki etnicznej Terry Martin obliczył, że Polacy w Leningradzie byli średnio około 31 razy częściej rozstrzeliwani niż Rosjanie czy przedstawiciele innych grup etnicznych. Z ponad 7,4 tysięcy aresztowanych skazano na karę śmierci ponad 6,5 tysięcy osób, czyli około 89%⁵⁰³. Dużą ich ilość deportowano. W praktyce oznaczało to represjonowanie przynajmniej połowy polskich rodzin mieszkających w Leningradzie⁵⁰⁴.

Swoją specyfikę miał też przebieg „operacji polskiej” na ogromnych terytoriach Syberii, szczególnie zachodniej, gdzie wciąż mieszkało wielu potomków polskich zesłańców lub osadników. Aby uzasadnić rozprawę z Polakami na tych ogromnych obszarach, wymyślono tu nieistniejące sieci konspiracji POW z rzekomymi centrami w Nowosybirsku i na Uralu, gdzie znajdowały się ośrodki przemysłowe. Zgodnie z tą spiskową teorią we wszystkich skupiskach ludności polskiej na Syberii miały istnieć komórki POW, przygotowujące legiony powstańcze oraz akcje dywersyjne i terrorystyczne. Pojawił się także charakterystyczny wątek oskarżania Polaków o plany masowego

⁵⁰² Zob. *ibidem*, 332–335; por. o losie Polaków w Leningradzie na tle innych grup narodowych w tym mieście: B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa...*, s. 151–172; por. o zagładzie Polaków w Leningradzie: T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, tłum. B. Pietrzyk, Warszawa 2011; zob. też relacje ofiar załączone w dalszej części książki.

⁵⁰³ Zob. zwł. ustalenia na tle innych grup etnicznych w regionie: T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 339, przyp. 177; por. D. Kozlov, *The Leningrad Martyrology. A Statistical Note on the 1937 Executions in Leningrad City and Region*, „Canadian Slavonic Papers / Revue Canadienne des Slavistes” 44, 2002, nr 3–4, s. 175–208; por. B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa...*, s. 165–170.

⁵⁰⁴ Zob. aneks źródłowy zawierający relacje ofiar tej operacji z Leningradu.

trucia funkcjonariuszy sowieckich. Oskarżono o to m.in. żony aresztowanych Polaków, pracujące w aptekach. W ten sposób sowiecka propaganda odnawiała stare klisze antypolskiej propagandy i ludowe stereotypy krążące jeszcze w XIX w.⁵⁰⁵

Syberyjskie NKWD wykryło „spisek POW” nawet wśród więźniów GUŁagu, którzy rzekomo mieli przygotować powstanie zbrojne. Procent rozstrzelanych był wyjątkowo wysoki – około 85–90%. Do miejsc najbardziej okrutnej masakry Polaków należał obwód omski, gdzie zamordowano 98% aresztowanych, a także orenburski, gdzie skazano na śmierć i rozstrzelano 96% zatrzymanych. Podobnie było w obwodzie irkuckim (96%), nowosybirskim (94%) i krasnojarskim (94%). Uznanie centrali dla tego okrucieństwa zapewniło szybką karierę szefowi obwodowego NKWD w Orenburgu Aleksandrowi Uspienskiemu. Za swe „osiągnięcia” awansowany został on na szefa NKWD na Ukrainie, gdzie, jak uważano w Moskwie, operacja postępowała nie dość szybko i bezwzględnie⁵⁰⁶.

Wzorcowym wręcz przykładem bestialstwa w rozprawie z Polakami na zachodniej Syberii stała się wieś Białystok w obwodzie tomskim, będąca lokalnym centrum polskości, ze względu na znajdujący się tutaj kościół. Mieszkało tu około 100 rodzin polskich osadników, których na początku XX w. zwabiono darmową ziemią. Teraz, w lutym 1938 r., aresztowano tu w ciągu jednego dnia w praktyce wszystkich mężczyzn, nawet w podeszłym wieku, i ogromną ich większość rozstrzelano. W sumie od sierpnia 1937 do lutego 1938 r. na 127 mężczyzn założono 88 spraw śledczych, spośród nich 68 w ramach „operacji polskiej”, niemal wszyscy zatrzymani zostali zabici⁵⁰⁷.

Na północnym Kaukazie oskarżano Polaków o plany sabotażu wobec przemysłu naftowego w przypadku wojny polsko-sowieckiej. Dzięki otwarciu archiwów najlepiej poznano przebieg „operacji polskiej” w Gruzji, gdzie współczynnik egzekucji był niższy, bo wynosił 48,3%. Wynikało to z ogólnie niższej średniej dla „operacji narodowościowych” na tym terenie – 21,8%. Na 122 aresztowanych osób stracono 78, tj. 64,8%. Dodajmy, że również w „operacji kułackiej” w Gruzji ogromna większość represjonowanych była Polakami⁵⁰⁸.

⁵⁰⁵ Zob. o przebiegu „operacji polskiej” na Syberii: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 336–341.

⁵⁰⁶ Zob. *ibidem*; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 272; por. A. Zechenter, *Zagłada Polaków w Związku Sowieckim...*, s. 352–362.

⁵⁰⁷ Zob. o zagładzie Białegostoku na Syberii zachodniej: W. Haniewicz, *Tragedia syberyjskiego Białegostoku*, Pelplin 2008.

⁵⁰⁸ Zob. o losie Polaków w Gruzji: *Wielki Terror w sowieckiej Gruzji...*

Upublicznione dokumenty stalinowskiego aparatu represji z wielu innych miejsc, oddalonych od dużych centrów miejskich i granicy z Polską, potwierdzają opisane wyżej mechanizmy i skalę zbrodni na Polakach. Na przykład na obszarze Kubania w Kraju Krasnodarskim od jesieni 1937 do wiosny 1938 r. w „trybie albumowym” „trójki” NKWD skazały 1916 osób, z czego 1807 na śmierć. Tutaj także ofiary aresztowano według listy sporządzonej na podstawie danych z biura adresowego. Skalę tej hekatombi ukazuje porównanie spisów ludności. Według danych z 1926 r. w Kraju Krasnodarskim mieszkało 7394 Polaków. Według informacji z kolejnego spisu z 1939 r. pozostało tu tylko 3841 Polaków. W ciągu 13 lat nastąpił więc dwukrotny spadek ich liczby. O ile wcześniej przeważali tu mężczyźni, to po „operacji polskiej” było półtora razy więcej kobiet⁵⁰⁹.

Jednym z pierwszych środowisk, który objął Wielki Terror już od wiosny 1937 r., stała się Armia Czerwona, szczególnie jej korpus oficerski. Centralnym wątkiem tej czystki okazała się sprawa marszałka Michaiła Tuchaczewskiego, oskarżonego o współpracę z niemieckim wywiadem. Łatwo było mu postawić taki zarzut ze względu na bliską współpracę wojskową sowiecko-niemiecką trwającą aż do 1933 r. Tuchaczewskiego starano się jednak także powiązać z wywiadem polskim⁵¹⁰. Umożliwiły to zeznania wymuszone na znanym działaczu komunistycznym, wspomnianym Tomaszu Dąbału. Tuchaczewski pod wpływem metod stosowanych w śledztwie przyznał się także do szpiegostwa na rzecz Polski, choć później, w trakcie procesu, odwołał wymuszone zeznania⁵¹¹.

Tropienie polskiego spisku w Armii Czerwonej wyprzedziło nieco właściwą „operację polską”. Oficerów pochodzenia polskiego oskarżano o udział w spisku „wojskowo-faszystowskim”. Apogeum wywołanej tym czystki przypadło na lato 1937 r. Doprowadziło to do aresztowania w praktyce niemal wszystkich wyższych rangą oficerów narodowości polskiej jako agentów polskiego wywiadu⁵¹². W sumie, na skutek Wielkiego Terroru, w korpusie wyższych szarż dowódców (sowiecki odpowiednik generała) niemal połowa jego kadr, tj. 48%, została zamordowana, setki oficerów trafiły

⁵⁰⁹ S. Kropaczew, A. Sielicki, *Wstęp*, w: S.A. Kropaczew, A.I. Sielicki, *Martyrologium Polaków z Kubania...*, s. 36–37.

⁵¹⁰ Zob. szerzej P.P. Wiczorkiewicz, *Stalin i generalicja sowiecka w latach 1937–1941. Sprawa Tuchaczewskiego i jej konsekwencje*, Warszawa 1993; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 349–352.

⁵¹¹ P.P. Wiczorkiewicz, *Stalin i generalicja sowiecka...*

⁵¹² Zob. o czystce w armii: *idem*, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 347–369; J. Baberowski, *Stalin...*, s. 316–325; P. Whitewood, *The Purge of the Red Army and the Soviet Mass Operations, 1937–38*, „The Slavonic and East European Review” 93, 2015, nr 2, s. 286–314.

do więzień i łagrów. Nawet w czasie wojny sowiecko-niemieckiej zginęło tylko 6,3% wszystkich wyższych rangą oficerów⁵¹³. W skali całego korpusu oficerskiego, liczącego około 179 tysięcy ludzi, w latach 1935–1939 czystki dotknęły szacunkowo 63 tysięcy osób. Ponad 14 tysięcy z nich aresztowano, a przynajmniej 4467 osób skazano na śmierć⁵¹⁴.

W maju 1937 r. zatrzymano Polaka posiadającego najwyższą rangę w Armii Czerwonej, admirała Romualda Muklewicza. Chodziło tu o nie byle kogo, bo o byłego dowódcę Marynarki Wojennej, bohatera wojny domowej, w 1925 r. dowódcę wszystkich sił morskich Związku Sowieckiego i członka najwyższego kierownictwa sił zbrojnych. Dla uzasadnienia represji wymyślono całą strukturę POW, działającą jakoby w Armii Czerwonej, od najwyższego kierownictwa aż do poszczególnych jednostek na poziomie pułku, batalionu, dywizjonu, a nawet kompanii. Wszędzie tam, gdzie służyli Polacy. Tym wymyślinowanym spiskiem miał kierować naczelny sztab wojskowy POW⁵¹⁵.

W związku z akcją NKWD ludowy komisarz obrony kierujący Armią Czerwoną Kliment Woroszyłow przesłał tajną dyrektywę „200Sz”, która nakazywała sporządzenie spisu wszystkich wysokich oficerów i dowódców Armii Czerwonej mających „zachodnią narodowość”, co dotyczyło głównie Polaków. Na podstawie tych wykazów zamierzano zlecić NKWD aresztowanie praktycznie ich wszystkich, w celu oczyszczenia z nich Armii Czerwonej⁵¹⁶. Gorliwość NKWD zaniepokoiła jednak samego marszałka Woroszyłowa, nadzorującego wojsko, który usiłował zahamować zapędy NKWD do przejęcia kontroli nad armią. Dlatego też po miesiącu cofnięto okólnik Jeżowa, ograniczając represje. Zdążyły one jednak objąć w praktyce wszystkich Polaków⁵¹⁷.

Wyjątkowe przypadki, gdy oszczędzono niektórych wyższych oficerów, wynikały z osobistej decyzji Stalina. Dotyczyło to tak zasłużonych i oddanych bolszewizmowi postaci jak gen. Karol Świerczewski (pseud. Walter), kierujący brygadami międzynarodowymi w Hiszpanii, czy Antoni Skulbaszewski, który w przyszłości, w ludowym Wojsku Polskim, miał stać się osławionym

⁵¹³ Zob. szerzej: P. P. Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci...*; zob. zvl. podsumowanie skali ofiar: *ibidem*, s. 976–991.

⁵¹⁴ Zob. uzupełnienie dotyczące stanu badań: J. Wojtkowiak, *Łańcuch śmierci z perspektywy 15 lat*, w: *ibidem*, s. 995–1009. W polskiej literaturze naukowej poświęcone temu zostały prace Jakuba Wojtkowiaka: *idem*, *Represje wobec tak zwanych inorodców, oficerów Armii Czerwonej w czasie wielkiej czystki*, „Res Historica” 43, 2017, s. 185–205; *idem*, *Polacy i Litwini, oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922–1941*. Słownik biograficzny, Warszawa 2015; *idem*, *Polowanie na „dálniewostoczników”. Represje wobec korpusu oficerskiego dalekowschodniego zgrupowania radzieckich sił zbrojnych w latach 1936–1939*, Poznań 2007.

⁵¹⁵ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 352–357.

⁵¹⁶ *Ibidem*, s. 361–363; zob. szerzej: P. P. Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci...*

⁵¹⁷ Czystki w wojsku omawia najszerszej: P. P. Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci...*

prokuratorem, odpowiedzialnym za szereg zbrodni sądowych. Innym przykładem był los Konstantego Rokossowskiego, urodzonego w Warszawie, stojącego na czele korpusu kawalerii w Pskowie. Aresztowano go w sierpniu 1937 r. i oskarżono o związek ze „spiskiem Tuchaczewskiego”. Rokossowski, który pomimo tortur konsekwentnie odmawiał przyznania się do winy, ocalał jednak. Być może zdecydowało o jego losie zakończenie „operacji polskiej”. Wyszedł na wolność wiosną 1940 r. Odtąd jednak starał się ukrywać swoje polskie pochodzenie, robiąc błyskotliwą karierę w szeregach Armii Czerwonej w okresie II wojny światowej. Z czasem, gdy znowu stało się to potrzebne, przypomniano sobie o jego polskim pochodzeniu i wyznaczono go w 1949 r. na marszałka oraz ministra obrony podbitej Polski⁵¹⁸.

Czasem do zatrzymania wystarczyło posiadanie członka rodziny pochodzenia polskiego. Charakterystyczne, że np. podstawą do aresztowania marszałka Aleksandra Jegorowa za udział w spisku „wojskowo-faszystowskim” i współpracę z polskim wywiadem była jego polska żona i jej rzekome kontakty z polskimi oraz zachodnimi dyplomatami⁵¹⁹. Ci, którzy przeżyli „operację polską” jak Rokossowski, byli jednak zwykle złamani lub tak fanatycznie wierzyli w Stalina, że stali się odtąd całkowicie oddanymi i niezawodnymi wykonawcami jego woli, zarówno w czasie wojny, jak też później, w okresie podboju i sowietyzacji Polski po 1944 r.

Jeszcze bardziej bezwzględne okazało się oczyszczanie NKWD z funkcjonariuszy pochodzenia polskiego, którzy sami nieraz wcześniej uczestniczyli w zbrodniach „operacji polskiej”. Prawdopodobnie nikt z nich nie przeżył. Charakterystyczne, że większość aresztowanych funkcjonariuszy NKWD składała w śledztwie takie zeznania, jakich od nich oczekiwano. Dobrze znali oni metody wymuszania informacji, które sami przecież wcześniej stosowali, zgodnie ze znaną w tym resorcie zasadą, że „nie ma ludzi niewinnych, a są tylko źle przesłuchani”... W ramach tej czystki wymieniono w praktyce wszystkich wyższych rangą funkcjonariuszy w NKWD i w innych służbach. Szczególnie bezwzględnie „wyczyszczono” z Polaków zdominowane przez nich do tej pory struktury bezpieczeństwa, jak kontrwywiad, działający głównie na kierunku polskim, a także wywiad wojskowy, osławione GRU (Główny Zarząd Wywiadowczy)⁵²⁰.

Usuwanie Polaków z NKWD było elementem całościowego procesu dotyczącego wymiany grup etnicznych w aparacie represji. Przed Wielkim Terrorem wciąż dominowali w nim funkcjonariusze pochodzenia

⁵¹⁸ Zob. szerzej: B. Sokołow, *Rokossowski*, Warszawa 2014; por. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 364–367.

⁵¹⁹ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 358–361.

⁵²⁰ P.P. Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci...*

nierosyjskiego. W aparacie kierowniczym do lat 30. Żydzi stanowili około 38%, Rosjan było zaledwie 32%, za to wciąż dużo Łotyszy – 7%, Ukraińców zaś tylko 5%. Także Polacy w przededniu wielkiej czystki zajmowali wpływowe stanowiska w aparacie NKWD, stanowiąc w nim znaczny odsetek (w 1936 r. wciąż jeszcze 5,5%). Jednak w lipcu 1937 r. ich liczba zmniejszyła się do 3,5%, a we wrześniu 1938 r. pozostało ich zaledwie 0,5%. W lipcu 1939 r., w przededniu II wojny światowej, w aparacie NKWD w praktyce nie było już Polaków⁵²¹.

„Operacje narodowościowe”, a potem czystka przeprowadzona przez nowego szefa NKWD Ławrientija Berię doprowadziła do usunięcia tych mniejszości. W ten sposób na początku 1940 r. w aparacie NKWD pozostało zaledwie 3,5% funkcjonariuszy pochodzenia żydowskiego, a Polaków, Łotyszy i innych przedstawicieli „narodowości zachodnich” praktycznie wyeliminowano. Za to wyraźnie wzrosła liczba Rosjan, bo aż do 65%, a także Ukraińców – do 17%. Pojawili się również Gruzini, którymi obsadzono 7% stanowisk w aparacie represji⁵²².

6.3. Skutki

Tak jak kolektywizacja zniszczyła tradycyjne struktury społeczne sowieckiej wsi, tak Wielki Terror ostatecznie złamał kręgosłup moralny nie tylko funkcjonariuszom partyjnym, oficerom wojska i NKWD, ale całemu społeczeństwu żyjącym pod rządami marksistowskiej utopii w ZSRS⁵²³. Stalinowski model modernizacji wbrew zapowiedziom doprowadził do tego, że: „Dyktatura stalinowska pozostała władzą panów nad niewolnikami, władzą, która zamknęła chłopów w kolchozach, a więźniów i osoby zesłane do obozów traktowała jak ludzi drugiej kategorii”⁵²⁴. Masowe represje, obejmujące wszystkich, nawet postawione najwyżej osoby, rzuciły powszechny strach. Wielu skłoniło to do składania na siebie nawzajem donosów, czasem na członków własnych rodzin, byle tylko przeżyć. Inni musieli bezradnie patrzeć na aresztowania krewnych, drżąc o własny los, dla ocalenia siebie denuncjowali bliskich

⁵²¹ Zob. o oczyszczeniu z Polaków NKWD: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 369–373; por. o zmianach w aparacie NKWD w latach 30. w informatorze nt. obsady kadrowej NKWD: N.W. Pietrow, K.W. Skorkin, *Kto rukowodził NKWD...* Por. bazę danych nt. funkcjonariuszy NKWD on line na stronie Memoriału: <http://old.memo.ru/history/nkvd/kto/index.htm> (10 VIII 2024).

⁵²² N.W. Pietrow, K.W. Skorkin, *Kto rukowodził NKWD...*

⁵²³ Zob. refleksje wybitnego badacza sowieckiego aparatu terroru w moskiewskiego Memoriału, N. Pietrowa, w wywiadzie zamieszczonym w aneksie.

⁵²⁴ J. Baberowski, *Stalin...*, s. 396.

lub odcinali się od nich. W przypadku funkcjonariuszy NKWD byli oni nieraz zmuszeni przesłuchiwać, torturować i rozstrzeliwać własnych kolegów. Miejsca po zamordowanych zajmowali w aparacie władzy i terroru ludzie z „zaciągu stalinowskiego”. Awansowali oni nieraz dosłownie po trupach swych poprzedników, których śmierć była kamieniem węgielnym życiowej kariery całego pokolenia sowieckiej biurokracji. Mieli oni odejść ze sceny politycznej dopiero w latach 80. XX w., na skutek kolejnej czystki, tym razem bezkrwawej. Przeprowadził ją ostatni przywódca partii i państwa w ZSRS Michaił Gorbaczow pod hasłami *glasnosti*, ujawniając część stalinowskich zbrodni jako pretekst od pozbycia się partyjnej gerontokracji i najbardziej zachowawczej części kadr „w terenie”. Stalinowska generacja obrońców i sług sowieckiego imperium wszystko zawdzięczała wodzowi, sama obciążona odpowiedzialnością za udział w masowych zbrodniach. Ci, którzy przeżyli „miasoróbkę” lat 30., wiedzieli, że ich los całkowicie zależy od woli dyktatora. Tworzyło to socjologiczną i psychologiczną podstawę do wprowadzania nowych, coraz bardziej totalitarnych form systemu komunistycznego⁵²⁵. Stosowano w nim patologiczne mechanizmy zastraszenia, donosicielstwa i współudziału w zbrodni, które Stalin musiał poznać w swej awanturniczej młodości. Bliższe były one regułom rosyjskich „biesów” z czasów Sergiusza Nieczajewa czy świata kryminalnemu i mafijnemu bandytów Kaukazu niż jakimkolwiek systemowi politycznemu znanemu wcześniej w dziejach. Tak właśnie ten system ocenia Jörg Baberowski, jako wyrastający z osobistego doświadczenia bolszewickich liderów, „bezpośredniego, fizycznego poznania gwałtu”, co „przygotowało ich do tego, by później bez skrupułów zabijać oponentów i wrogów”⁵²⁶.

Społeczeństwo sowieckie poddane zostało teraz znacznie bardziej bezwzględny mechanizmom kontroli, opartym na powszechnym strachu i donosicielstwie, rozbijającym wszelkie więzi. Bycie Polakiem stało się od tego czasu swoistym piętnem grożącym śmiercią. Stąd próby ukrywania swojej tożsamości. Być może zjawisko to doprowadziło do wprowadzenia przez NKWD, w kwietniu 1938 r., obowiązku wpisywania narodowości do posiadanych dokumentów⁵²⁷.

Stalin doglądał wielu śledztw osobiście, interesował się losem aresztowanych, osobiście zalecając ich torturowanie albo decydując o ich losie. Musiał też widzieć skutki masowego terroru, który wyraźnie zaczynał wymykać się

⁵²⁵ Zob. niezastąpioną, wielostronną analizę systemu sowieckiego: M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Warszawa 1989.

⁵²⁶ Zob. uwagi na temat takich właśnie, kryminalnych mechanizmów funkcjonowania elit systemu stalinowskiego: J. Baberowski, *Stalin...*, s. 36.

⁵²⁷ Zob. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*

spod jego kontroli. Wyzwolony przemocą chaos zagrażał stabilności państwa. Stawał się niebezpieczny dla władzy dyktatora, szczególnie wobec coraz bardziej dostrzeganej groźby wybuchu wojny światowej, poczynając od jesieni 1938 r. Już w styczniu 1938 r. na plenum KC WKP(b) wskazywano na negatywne skutki wywołanego zamętu. Pierwsze sygnały o możliwości jego ograniczenia pojawiły się wiosną 1938 r.

Z punktu widzenia Stalina Wielki Terror, pomimo wywołanego chaosu, osiągnął jednak swe główne cele – złamanie i całkowite podporządkowanie jego władzy nie tylko sowieckich elit, ale i całego społeczeństwa. Jednak spiętrzenie szeregu operacji, w tym „narodowościowych”, w tak krótkim czasie doprowadziło do chaosu i dosłownie sparaliżowania struktur państwa, armii, administracji, a nawet komunikacji i aparatu terroru. „System albumowy” spowodował dosłowne zakorkowanie obiegu dokumentów. Latem 1938 r. w centrali NKWD na Łubiance znalazło się około 100 tysięcy nierozpaczonych i niepodpisanych spraw z różnych „operacji narodowościowych”⁵²⁸.

Dlatego dla rozładowania tych zatorów 15 września 1930 r. Biuro Polityczne zdecydowało o powołaniu, także do „operacji polskiej”, wypróbowanej już instytucji „trójek”, złożonych z funkcjonariuszy NKWD, prokuratorów i działaczy partyjnych, którzy mieli teraz rozpatrywać i podejmować decyzje na poziomie lokalnym, tak jak działało się to w przypadku „operacji kułackiej”. Była to zapowiedź zakończenia Wielkiego Terroru, czyli odejścia od nieograniczonych represji na rzecz działań zaplanowanych i prawnie sankcjonowanych⁵²⁹.

Nowe „trójki” otrzymały na załatwienie zaległych spraw zaledwie około dwóch miesięcy. Miały one teraz zatwierdzać wszystkie wyroki osób aresztowanych po 1 sierpnia 1938 r. W praktyce składały się one z tych samych funkcjonariuszy, co poprzednio działające „dwójki”, uzupełnione jedynie o przedstawiciela partii. Jednak decyzję o losie aresztowanych zostały skierowane na poziom lokalny. Nowe sprawy, rozpoczęte po 1 sierpnia 1938 r., miały być rozpatrywane według odmiennego sposobu. Kierowano je do sądu lub trybunałów wojskowych zgodnie z tradycyjnym trybem sądownictwa sowieckiego. Tylko na Białorusi „trójki” miały rozpatrywać sprawy aresztowanych do 1 września 1938 r. Nie przedłużono wyznaczonego czasu, pomimo próśb. „Trójki” zdecydowały w sprawie ponad 105 tysięcy osób, w tym ponad 36 tysięcy w ramach „operacji polskiej”. Spośród nich około 73%, czyli ponad 26 tysięcy, otrzymało karę śmierci. Pomimo nowego systemu

⁵²⁸ Zob. szerzej: *ibidem*. Techniczną stronę terroru szeroko omawia: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*

⁵²⁹ *Wielki Terror: operacja polska...*, cz. 2, dok. nr 161, s. 1489–1491, rozkaz N. Jeżowa z 17 IX 1938 r.; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 291–298.

podejmowania decyzji był to więc jedynie niewielki spadek represyjności wobec Polaków, w stosunku do wcześniejszej procedury „dwójek”, w której skazano na śmierć około 82% oskarżonych⁵³⁰.

Decyzja Rady Komisarzy Ludowych i BP KC WKP(b) z 17 listopada 1938 r. ostatecznie zakończyła Wielki Terror, przywracając tryb sądowy przy prowadzeniu polityki represyjnej. Teraz znów konieczne były formalne sankcje prokuratorskie i decyzje poszczególnych organów władzy, pojawiła się też możliwość odwoływania się od ich decyzji⁵³¹.

O zakończeniu Wielkiego Terroru zdecydowały względy praktyczne, szczególnie zupełny rozstrój życia społecznego i ekonomicznego. Zastępowanie zamordowanych funkcjonariuszy ludźmi młodymi i niedoświadczonymi, którzy nie radzili sobie z powierzonymi im zadaniami, powodowało dezorganizację gospodarki, przemysłu, komunikacji i administracji. GUŁag dosłownie dławił się od ilości napływających więźniów. Tylko w ciągu jednego 1938 r. okazało się konieczne przemieszczenie około miliona skazanych. Masakra korpusu oficerskiego pozbawiła Armię Czerwoną kompetentnych kadr w obliczu zbliżającej się wojny. Nawet wśród wiernych Stalinowi zwierzchników armii rósł opór⁵³².

Sytuacja międzynarodowa wskazywała na zbliżający się szybko konflikt globalny, szczególnie od konferencji w Monachium we wrześniu 1938 r., oznaczającej oddanie Hitlerowi Czechosłowacji. Związek Sowiecki szukał teraz możliwości przerwania izolacji międzynarodowej, w której się znalazł. Część historyków wskazuje, że zakończenie „operacji polskiej” mogło wiązać się z polityką zagraniczną, a nawet próbą zbliżenia z dotychczasowym śmiertelnym wrogiem – II Rzeczpospolitą. Opowiadał się za tym Maksim Litwinow, kierujący sowiecką dyplomacją. Wyrazem tego zwrotu stało się, niemal równocześnie z zakończeniem „operacji polskiej”, podpisanie polsko-sowieckiego układu handlowego 26 listopada 1938 r.⁵³³

Stalin, który zainicjował, kierował i kontrolował przebiegiem Wielkiego Terroru, złożył teraz całą odpowiedzialność za dokonane zbrodnie na realizujących jego własne polecenia funkcjonariuszy NKWD. Zgodnie z orwellowską zasadą odwracania rzeczywistości, oskarżył ich o współpracę z polskim wywiadem. Po wcześniejszym zlikwidowaniu w aparacie tajnej policji osób

⁵³⁰ Zob. wyliczenia: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 347–372; N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 407–423.

⁵³¹ Zob. o okolicznościach zakończenia „operacji polskiej”: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 378–382; por. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 291–299.

⁵³² P.P. Wiczorkiewicz, *Łańcuch śmierci...*

⁵³³ Tę ewolucję sowieckiej polityki zagranicznej przedstawiają przywoływane wcześniej prace historyków dyplomacji, zwłaszcza Marka Kornata i Wojciecha Materskiego; zob. zwł. W. Materski, *Na widoku...*, s. 511–520.

polskiego pochodzenia teraz ekipa Jeżowa z nim samym na czele stała się „kozłem ofiarnym”. Już w kwietniu 1938 r. aresztowany został zastępca Jeżowa, osławiony swym okrucieństwem Zakowski, który kierował „operacjami narodowościowymi”. Został on teraz oczywiście oskarżony o szpiegostwo na rzecz Polski i wkrótce rozstrzelany⁵³⁴. W sierpniu 1938 r. dyktator wyznaczył na zastępcę Jeżowa pochodzącego z Gruzji Ławrientija Berię, który formalnie zastąpił go 25 listopada 1938 r.⁵³⁵

Pozycję samego Jeżowa podważały najpierw szczególnie kompromitujące go dwie głośne ucieczki wysokich rangą funkcjonariuszy NKWD. Prawdopodobnie obie sprawy zdecydowały o jego losach. W listopadzie 1938 r. podał się do dymisji, którą Stalin przyjął, pozostawiając go jednak na stanowisku sekretarza KC WKP(b) oraz ludowego komisarza żeglugi wodnej. Trwały już jednak przygotowania do jego procesu. W kwietniu 1939 r. Jeżow został oskarżony oficjalnie o szereg zbrodni i zdradę, oczywiście także o współpracę z polskim wywiadem. Sam teraz, już jako „polski szpieg” (ale także niemiecki i japoński), torturowany tak jak wcześniej tysiące jego ofiar, został zmuszony do przyznania się do winy. Choć na procesie w lutym 1940 r. odwołał swoje zeznanie, został jednak rozstrzelany ze swymi współpracownikami w lutym 1940 r.⁵³⁶ Symboliczny dla tej logiki Wielkiego Terroru i „operacji polskiej” był fakt, że zastrzelił go osobiście ulubiony kat Stalina – Błochin – wysoko ceniony również przez Jeżowa. Beria przeprowadził teraz kolejną czystkę organów bezpieczeństwa z jeżowszczyzny, w praktyce usuwając ogromną część funkcjonariuszy NKWD wyższego szczebla związanych z Jeżowem i obciążając ich odpowiedzialnością za niedawne zbrodnie. Doszło nawet do pewnej liczby zwolnień aresztowanych. Tę zmianę polityki NKWD nazwano „odwilżą beriiowską”⁵³⁷. Aresztowano teraz i rozstrzelano

⁵³⁴ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 383–386.

⁵³⁵ Zob. biografię: F. Thom, *Beria. Oprawca bez skazy*, tłum. K. Antkowiak, Warszawa 2016.

⁵³⁶ Zob. J.A. Getty, O.W. Naumow, *Jeżow. Żelazna pięść Stalina*, tłum. G. Waluga, J. Złotnicki, Warszawa 2008. Getty, reprezentujący rewizjonistyczny nurt sowietologii, porównuje Jeżowa do Adolfa Eichmanna i powtarza znaną refleksję Hannah Arendt o banalności zła. Dochodzi jednak w swym rozumowaniu, w sposób charakterystyczny dla tej szkoły badań nad systemem komunistycznym, do całkowitego zanegowania prawa do moralnej oceny sowieckich zbrodni, stwierdzając: „Nie uważali [czekiści], że to co, robią, jest złe; sądzili, że walczą ze złem. [...] uznać to za zwykłe ‘zło’ i na tym poprzestać oznacza narzucenie im określonych wartości [...]. Choć z naszej liberalnej perspektywy tak właśnie może się wydawać, okrucieństwo Jeżowa nie stało w sprzeczności ze swoistymi ideami humanitaryzmu i wspólnoty, jakie dzielił ze swymi kolegami”; zob. *ibidem*, s. 208, 201. Zupełnie inną interpretację przedstawia rosyjski historyk z Memoriału: N.W. Pietrow, M. Jansen, *Stalinskij pitomic – Nikołaj Jeżow*, Moskwa 2008.

⁵³⁷ Por. szerzej o wymianie, najczęściej w formie fizycznej likwidacji, kadr N. Jeżowa, na przykładzie Ukrainy: L. Viola, *Stalinist Perpetrators on Trial. Scenes from the Great Terror*

wszystkich szefów tajnej policji na poziomie republik związkowych i autonomicznych, kierowników obwodowych oraz rejonowych oddziałów NKWD, którzy przeprowadzali operacje Wielkiego Terroru. Od września do grudnia 1938 r. w samej centrali NKWD w Moskwie aresztowano 140 wysokich rangą funkcjonariuszy. 192 dowódców NKWD uwięziono na prowincji. Od października 1936 do stycznia 1938 r. aresztowano i skazano w sumie 1220 pracowników NKWD na wszystkich jego szczeblach. Na ich miejsce miał trafić nowy, „stalinowski zaciąg” funkcjonariuszy⁵³⁸. 26 listopada 1938 r. Beria podpisał rozkaz numer 365 o realizacji postanowienia Rady Komisarzy Ludowych KC WKP(b) z 17 listopada 1938 r. w sprawie zakończenia „operacji polskiej” oraz odwołania pozostałych rozkazów dotyczących operacji przeciwko kułakom i mniejszościom etnicznym. Lokalne NKWD nadal jednak kontynuowały szereg spraw⁵³⁹.

Nabyte w czasie „operacji polskiej” i Wielkiego Terroru doświadczenie w przeprowadzaniu ludobójstwa, także „techniczne”, Błochin i jego towarzysze, czy to z zaciągu Dzierżyńskiego, Jeżowa lub Berii, mieli wykorzystać, organizując zbrodnię katyńską i szereg kolejnych masakr. Nikt z nich nigdy nie odpowiedział za swe czyny, jedynie w wyjątkowych przypadkach, stając się kozłem ofiarnym kolejnych czystek, np. po śmierci Stalina.

* * *

Wbrew utrwalonemu stereotypowi to nie komuniści, przeciwnicy Stalina, byli głównymi ofiarami Wielkiego Terroru w latach 1937–1938, w ramach którego aresztowano według oficjalnych statystyk przynajmniej około 1,565 miliona osób. Na ponad 681 tysięcy zamordowanych w tym czasie kułacy i przedstawiciele mniejszości narodowych stanowili aż 625 tysięcy.

Po zbadaniu zaledwie części materiałów z częściowo udostępnionych w latach 90. XX w. archiwów sowieckich nie ma dziś wątpliwości, że spośród „operacji narodowościowych” to właśnie polska była najkrwawszą. Spośród 681 tysięcy egzekucji wykonanych według statystyk NKWD w czasie

in Soviet Ukraine, New York 2017; por. przewodnik po kadrach wykonawców zbrodni na Polakach: M. Maciejowski, *Sprawcy operacji (anty)polskiej...*

⁵³⁸ Por. przykład fizycznej wymiany kadr na Ukrainie w ramach rozprawy z „jeżowszczyzną”: R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie...*, s. 258–262; zob. też L. Viola, *Stalinist Perpetrators on Trial...*; por. J. Szapował, W. Zołotariow, *Żydzi w kierowniczych, organach ukraińskiego NKWD w latach 1929–1939 w świetle archiwów ukraińskich*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 5, 2012, s. 191–222; por. szerzej problem roli pochodzenia etnicznego dla składu bolszewickich elit: L. Riga, *The Ethnic Roots of Class Universalism. Rethinking the „Russian” Revolutionary Elite*, „American Journal of Sociology” 114, 2008, nr 3, s. 649–705.

⁵³⁹ Zob. rozkaz Berii z 17 XI 1938 r. kończący terror: *Rozstrzelać Polaków...*, dok. nr 25, s. 210–216.

Wielkiego Terroru aż 247 tysięcy było wynikiem działań przeciwko narodowościom uznanym za szczególnie wrogie, w tym Polakom. W ten sposób mniejszości stanowiące zaledwie 1,6% populacji dostarczyły aż 36% całej puli ofiar Wielkiego Terroru. W jego trakcie w Związku Sowieckim represje objęły około 1% mieszkańców. Według różnych wyliczeń dotknęły one jednak przynajmniej kilkanaście procent Polaków. Byli oni więc, zależnie od przyjętej pełnej skali ofiar stalinowskich zbrodni, średnio od kilkunastu do nawet około 30 razy (jak w Leningradzie według obliczeń Terry'ego Martina) częściej ofiarami zbrodni niż inne narodowości. Przedstawiciele innych grup etnicznych objętych „operacjami narodowymi”, jak Niemcy, według różnych szacunków stawali się ofiarami tylko kilka razy częściej niż reszta obywateli ZSRS⁵⁴⁰.

Jak wskazuje amerykański historyk Timothy Snyder, choć Polacy stanowili tylko około 0,4% populacji ZSRS, to polskie ofiary ujęte tylko w urzędowej statystyce „operacji polskiej” obejmowały aż 1/8 całości zamordowanych w ramach Wielkiego Terroru. Dodajmy, że ofiary „operacji kułackiej” miały szansę jedną na dwie, by trafić do GUŁagu, a więc jakąś nadzieję na przeżycie. Tymczasem osoby objęte akcją antypolską w trzech na cztery przypadki były mordowane⁵⁴¹.

Do obszarów, gdzie natężenie zbrodni okazało się najwyższe należały tereny dawnych Kresów na Ukrainie i Białorusi, objęte nieustannymi masowymi represjami i głodem w latach 30., ale także Syberia Zachodnia, Leningrad, Moskwa. Główną kategorią byli tu mężczyźni w wieku od kilkunastu do około 60 lat, traktowani jako „ludzki zasób”, który wrogowie Związku Sowieckiego mogliby potencjalnie wykorzystać. W praktyce oznaczało to likwidację niemal wszystkich mężczyzn, szczególnie ojców rodzin. Prowadziło to do dezintegracji całej społeczności. Na sowieckiej Ukrainie zginęło prawdopodobnie około 30% Polaków, na Białorusi wymordowano ich niemal zupełnie. Niemcy, którzy wkroczyli na te ziemie w czerwcu 1941 r., prawie nie spotykali tu polskiej ludności⁵⁴².

⁵⁴⁰ Zob. T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire...*, s. 338–344; por. wyliczenia: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 363–364; por. całościowy zarys systemu represji i skali zbrodni sowieckiego państwa policyjnego z tej epoki: P.R. Gregory, *Terror by Quota. State Security from Lenin to Stalin (an Archival Study)*, New Haven 2009.

⁵⁴¹ Zob. uwagi T. Snydera: *idem, Skrwawione ziemie...*, s. 125–126. Por. nieco rozbieżne ustalenia liczby ofiar w przywoływanych wyżej pracach najważniejszych badaczy „operacji polskiej” – N. Pietrowa, N. Iwanowa, T. Sommera, R. Kuśnierza i innych historyków; zob. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 392–393; por. podsumowanie ilości ofiar GUŁagu na podstawie literatury naukowej: A. Applebaum, *Gułag...*, s. 525–532.

⁵⁴² Zob. próbę całościowego zarysowania skali represji wobec Polaków od Wielkiego Terroru do śmierci Stalina: A. Gurjanow, *Sowieckie represje wobec Polaków i obywateli polskich*

Pomimo obfitej literatury na ten temat istnieją znaczne rozbieżności w ustaleniach i ocenie liczebności ofiar „operacji polskiej”. Z dokumentów NKWD ujawnionych przez historyków rosyjskiego stowarzyszenia Memoriał w latach 90. XX w. wynika, że od 25 sierpnia 1937 do 15 listopada 1938 r. w ramach „operacji polskiej” aresztowano ponad 143 tysiące osób. Spośród nich ponad 139 tysięcy zostało uznanych za winnych i skazanych. Z tej liczby 111 091 skazano na karę śmierci, ponad 25 tysięcy na 10 lat łagrów, ponad 2 tysiące zaś na łagry od 5 do 8 lat⁵⁴³. O brutalności i unikalnym charakterze ludobójczych działań świadczy fakt, że na te ogromne liczby prawie nie było osób uniewinnionych (!).

Liczby te należy jednak traktować jako minimalne. Badacz losów Polaków w ZSRS Nikołaj Iwanow wskazuje jako prawdopodobną liczbę około 200 tysięcy jej wszystkich ofiar⁵⁴⁴. Inny, polski autor Tomasz Sommer uważa dane Memoriału za znacznie, nawet dwukrotnie zaniżone. Sam, wykorzystując warsztat socjologa, podaje szacunkową liczbę od 240 do 280 tysięcy Polaków aresztowanych w różnych operacjach i kategoriach, w tym od 200 do 250 tysięcy rozstrzelanych lub zakażowanych na śmierć, zmarłych podczas przesiedleń, w obozach koncentracyjnych oraz w trakcie akcji pacyfikacyjnych, szczególnie na terenach przygranicznych. Według tej hipotezy w samej „operacji polskiej” zabito prawdopodobnie aż 135–140 tysięcy osób. Na Ukrainie mogło zginąć nawet około 71 tysięcy Polaków, a na Białorusi 62 tysiące⁵⁴⁵.

w latach 1936–1956 w świetle danych sowieckich, w: *Europa nieprawdopodobna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej...*, s. 973–977; zob. zarys tych problemów w oczach badacza losów Polaków i katolików w Rosji: R. Dzwonkowski, „Polska operacja” w ZSRS (1937–1940), „Summarius” 38, 2009, s. 5–13; por. popularny zarys: M. Korkuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarek, *W cieniu czerwonej gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach*, Kraków 2010.

⁵⁴³ Te liczby, na podstawie statystyk NKWD, ujawnionych już na początku lat 90. XX w., wprowadzili do obiegu naukowego badacze Memoriału N. Pietrow i A. Roginskij, w cytowanych już publikacjach; zob. N. Ochotin, N. Pietrow, A. Roginskij, *Limity terroru...*; por. N. Pietrow, *Polska operacja NKWD...* Dyskusja nt. pełnej liczby ofiar tej i innych operacji Wielkiego Terroru nie jest zakończona, a utrudnia ją faktyczna obecnie niedostępność archiwów postsowieckich; zob. dotychczasowe wyliczenia najważniejszych badaczy operacji narodowych w przywołanych wcześniej w publikacjach: N. Iwanowa, T. Sommera, T. Snydera, T. Martina, N. Pietrowa.

⁵⁴⁴ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo...*, s. 409–421.

⁵⁴⁵ Zob. obszerne uzasadnienie tych obliczeń: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD...*, s. 347–371; por. T. Sommer, T. Kopiński, *Execute the Poles. The Genocide of Poles in the Soviet Union, 1937–1938. Documents from Headquarters*, „The Polish Review” 55, 2010, nr 4, s. 417–436; T. Sommer, *The Polish Operation: Stalin’s First Genocide of Poles 1937–1938*, „The Sarmatian Review” 31, 2011, nr 3, s. 1618–1625; por. o miejscu „polskiej operacji” na tle Wielkiego Terroru: B. Musiał, *The “Polish Operation” of the NKVD. The Climax of the Terror Against the Polish Minority in the Soviet Union*, „Journal of Contemporary History” 48, 2013, nr 1, s. 98–124.

Zauważyć należy, że wielu Polaków starając się ocalić życie swoich bliskich, usiłowało ukryć pochodzenie narodowe. Stąd niedokładność i niepełny charakter wszelkich oficjalnych statystyk. Dlatego będą one musiały zostać zweryfikowane po pełnym otwarciu i przebadaniu archiwów rosyjskich i białoruskich, co dałoby możliwości sprawdzenia wszystkich „albumów” z wyrokami. Pomimo wciąż niedostępnych dla naukowców kluczowych zasobów archiwów rosyjskich i białoruskich, już na podstawie dotychczasowych, częściowych ustaleń nie ulega wątpliwości, że na tle pozostałych grup narodowościowych „operacja polska” była hekatombą bez precedensu. Wszystkie te dane wskazują na pełną zasadność stosowania wobec niej pojęcia ludobójstwa, dokonanego przez władze ZSRS na własnych obywatelach – Polakach metodami, które wkrótce wykorzystano przeciwko obywatelom II Rzeczypospolitej po zajęciu jej wschodnich ziem.

Zamiast zakończenia

Konsekwencje „operacji polskiej” NKWD oraz jej kontynuacji w postaci masowych mordów, wywózek i sowietyzacji wschodnich prowincji II Rzeczypospolitej po 17 września 1939 r. miał dokończyć wkrótce długi, rozpoczęty jeszcze przez „białe” imperium, proces „wypolszczenia” terytoriów dawnej Rzeczypospolitej. Jego nowy, najbardziej morderczy cykl został uruchomiony przez *korienizację*, jej likwidację, następnie kolektywizację i zakończony „operacją polską” na „dalszych Kresach”. Ziemie te zostały zamienione w prawdziwe „pola śmierci”, czy *Bloodlands*, jak nazwał obszary rozciągające się od Bramy Smoleńskiej po Bramę Brandenburską znany amerykański historyk Timothy Snyder, wskazując światowej opinii rzecz dla mieszkańców tego regionu oczywistą: tu właśnie w XX w. doszło do największych zbrodni ludobójstwa w Europie.

„Jeśli zapomnę o nich, Ty Boże zapomnij o mnie...” – te znane słowa Adama Mickiewicza, w których wiek wcześniej poeta wyraził zobowiązanie własnego, wygnańczego pokolenia, wobec zesłańców i ofiar carskiego imperium z jego pokolenia, są nieraz współcześnie przywoływane. W pierwszej połowie XXI w. odnoszą się one do dopiero odkrywanego losu ofiar „operacji polskiej” i innych zbrodni dokonanych w strasznym XX w. Dlatego nieznana do niedawna nie tylko w świecie, ale nawet w Polsce „operacja polska” i los Polaków w ZSRS pozostaje dla nas wciąż wyrzutem sumienia. Odkrycie jej źródeł, okoliczności i mechanizmów jest zobowiązaniem wobec ofiar, zamordowanych tylko za to, że byli Polakami. Podobnie jak obowiązek pamięci, współczucia i przypominania o tej i innych ludobójczych operacjach dokonanych przez totalitarne imperium sowieckie na „niehumanitarnej ziemi”.

Skala tej nigdy nieukaranej zbrodni popełnionej na Polakach, nadal zbyt słabo zbadanej, jest przytłaczająca. Jak wskazuje wybitny badacz totalitaryzmów XX w., jej specyfika, tak jak i mordu katyńskiego, z perspektywy prawa

międzynarodowego, polegała m.in. na tym, że najwyższe władze państwowe usankcjonowały ją oficjalnie. Do tego ludobójstwo to zostało przeprowadzone w warunkach pokoju, na własnych, bezbronnych obywatelach, na oficjalny rozkaz władz państwa uznawanego przez społeczność międzynarodową i należącego do Ligi Narodów. „Historia nie zna podobnie zbrodniczego rozkazu, wydanego *expressis verbis* przez państwo – inne powszechnie znane akty XX-wiecznego ludobójstwa dokonywały się bez konkretnego rozkazu na piśmie”¹.

Istotnie to, co już wiadomo o „operacji polskiej” NKWD wskazuje na jej monstrualną skalę i bezwzględność, nadając tej zbrodni, mającej wszelkie cechy ludobójstwa oraz towarzyszącym jej masowym deportacjom, charakter „prekursorski” na terenie Europy Wschodniej przed 1939 r. Podobnie jak inny rodzaj ludobójstwa opisany przez rosyjskich badaczy z Memoriału według specjalnie zastosowanej kategorii tzw. socjocydu – eksterminacji według kryteriów klasowych i społecznych². Działo się to nie tylko przed Holocaustem i przed ujawnieniem na wielką skalę zbrodni dokonanych przez Niemców w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. w Polsce, ale nawet na długo przed „nocą kryształową” z listopada 1938 r.³

Jeśli „o istnieniu potworów świadczą ich ofiary”, jak twierdził urodzony przed wiekiem świadek XX stulecia Zbigniew Herbert, to niepodległa II Rzeczpospolita sąsiadowała rzeczywiście z potworem – masowym mordercą bezbronnych, niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci. Państwo, o globalnych ambicjach panowania, głoszące uniwersalne wartości, w ten sposób rozwiązywało problemy wewnętrzne, przygotowując zarazem przedpole

¹ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012, s. 184.

² Zob. zwłaszcza uwagi znakomitego badacza tej problematyki Nikity Pietrowa, zamieszczone jako aneks do tego studium.

³ Do niedawna charakterystyczne było niedostrzeganie etnicznych kategorii ofiar systemu sowieckiego i przypisywanie masowych zbrodni jedynie patologicznym cechom osobowości Stalina. Wciąż powracają, nawet w polskiej literaturze naukowej, próby bagatelizowania lub usprawiedliwiania nawet Hołodomoru na Ukrainie; zob. np. L.M. Nijakowski, *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*, Warszawa 2015, s. 149–154. W tej komparatystycznej pracy, odwołującej się do „transdyscyplinarności” i socjologii historycznej, autor śledząc los Niemców jako ofiar i przypadki takie jak Rwanda, nazywa Wielki Głód „quasi-ludobójstwem”, niezamierzonym przez władze sowieckie, gdyż „brak dążenia do anihilacji wyróżnionej kategorii społecznej [...] Głód, choć w znacznej mierze sztuczny, nie został jednak wywołany od podstaw, ale spotęgowany przez paranoiczne działania aparatu partyjnego i bezpieczeństwa”; *ibidem*, s. 153–154. Dlatego autor zaleca „powściągnięcie emocji i racjonalną argumentację”, gdyż „na razie w Polsce mamy najczęściej do czynienia ze swoistą posttraumatyczną zemstą semantyczną na Rosjanach, których nonszalancko oskarża się o najgorsze intencje i zbrodnie, jakby chcąc pogłębić czerń wizerunku Imperium Zła i polityki Ronalda Reagana”; *ibidem*, s. 150.

do rewolucyjnego podboju kontynentu i świata. I to na długo przed wybuchem II wojny światowej. Warto właśnie w tym kontekście opisywać rzeczywistą sytuację przedwojennej Europy, nie tylko Wschodniej, polityczne i ideowe wybory oraz decyzje podejmowane zarówno wtedy, jak i później. Chodzi tu nie tylko o strategię polityków, ale choćby postawy ówczesnych intelektualistów, tak polskich, jak europejskich, wobec komunizmu, dzisiaj oceniane zwykle jedynie przez pryzmat stosunku do faszyzmu/nazizmu. Także zachowania inteligencji mieszkającej na Zachodzie i w „imperium zewnętrznym” w obliczu pokusy wybrania stalinowskiego modelu modernizacji po 1945 r. Nazbyt rzadko bierze się pod uwagę ich postawę wobec ZSRS i docierających z niego informacji o masowych zbrodniach, w których wielu wołało widzieć jedynie antysowiecką propagandę „faszystów” czy „polską rusofobię”.

Wkrótce, po wybuchu II wojny światowej, ludobójcze strategię obu totalitarnych mocarstw, przygotowane i przetestowane na własnych obywatelach w latach 30., miały przemienić cały obszar Europy Środkowo-Wschodniej w to, co Timothy Snyder nazwał *Bloodlands* („skrwawione ziemie”). Choć może bardziej adekwatny byłby termin użyty do opisu innej zbrodni dokonanej w XX w., także na własnym narodzie, przez azjatycką mutację sowieckiego komunizmu – „czerwonych Khmerów” – *Killing Fields* – „pola śmierci”.

Za innym amerykańskim badaczem sowieckiej polityki etnicznej, przywoływanym już Terrym Martinem, trzeba zwrócić uwagę na paradoks, który jeśli nie w pełni wyjaśnia los Polaków w ZSRS w okresie międzywojennym, nadzwyczajną skalę okrucieństwa i popełnianych na nich zbrodni, to przynajmniej wskazuje na logikę ewolucji sowieckiej polityki etnicznej. Zdaniem tego historyka te same czynniki, które w latach 20. prowadziły do rozwoju autonomii narodowej na *okrainach*, stały się następnie, po zakończeniu etapu *korienizacji*, powodem deportacji, represji, w końcu zagłady całych narodów, w tym Polaków⁴. Wskazuje on tu szczególnie na zasadę „Piemontów narodowych” i koncentracji w nich grup etnicznych podzielonych granicami. Charakterystyczny może być przykład koreańskich emigrantów na sowieckim Dalekim Wschodzie, których liczba w okolicach Władywostoku od 1917 do 1926 r. potroiła się – z 53 do 168 tysięcy⁵. Po rezygnacji z tej polityki to te właśnie grupy okazały się główną kategorią ofiar nowej polityki etnicznej. Pierwszym kozłem ofiarnym stali się imigranci, a wkrótce po nich inni mieszkańcy pasa pogranicznego⁶.

⁴ T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire. Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*, Ithaca–London 2001, s. 311–312.

⁵ *Ibidem*, s. 316–317.

⁶ *Ibidem*, s. 316–319, 328–325.

Martin widzi trzy główne przyczyny losu zgotowanego takim narodowościom, w tym Polakom. Na pierwszym etapie polityki etnicznej lata 20. przyniosły sowiecką wersję idei Woodrowa Wilsona – konsolidację narodów i tworzenie pozorów respektowania ich praw do samookreślenia, a nawet powstanie struktur autonomii udających rodzaj państw narodowych. Na drugim etapie, w czasie kolektywizacji na przełomie lat 20. i 30., narodowe tożsamości stały się obiektem ataku komunistów ze względu na silniejszy sprzeciw na *okrainach*. Odnowiło to wspomnienie tego, że większość z opornych grup etnicznych sprzeciwiała się już wcześniej inżynierii społecznej imperium carskiego. Na trzecim etapie, w latach 30., zasada „Piemontów narodowych”, która miała pozwolić na użycie „transgranicznych” grup etnicznych, rozdzielonych granicami, w celu wywierania wpływu na swych rodaków poza ZSRS, po zmianie kursu centrum, uczyniła te narody podejrzanymi o nielojalność.

Zgodnie z tą interpretacją odpowiedzią sowieckiego centrum wobec peryferii stały się narastające masowe represje⁷. Zdaniem Martina zmiana polityki wobec narodów nie była więc skutkiem narastania „sowieckiej ksenofobii”, lecz wręcz odwrotnie. To strach przed nierosyjskim nacjonalizmem i nielojalnością poddanych na *okrainach*, doświadczoną w czasie kolektywizacji, uruchomił ową „sowiecką ksenofobię”, skłaniając do odrzucenia „zasady Piemontów” i oparcia się na rosyjskiej tożsamości.

Schemat ten nie tłumaczy jednak w pełni logiki procesu, który doprowadził nie tylko do masowych represji, ale wręcz ludobójstwa i próby zniszczenia całej wspólnoty. Wszystkie te etapy łączyła wewnętrzna polityka eksperymentu wychodowania „nowego człowieka”, który rozbił się o silną polską tożsamość. Dlatego schemat zarysowany przez amerykańskiego badacza należy uzupełnić o zewnętrzny kontekst geopolityczny. Program budowy zintegrowanego państwa został podporządkowany celom ekspansji zagranicznej ZSRS. Szczególnie w obliczu oczekiwanej przez Stalina „drugiej wojny imperialistycznej”.

To te plany czyniły Polaków na pierwszym etapie potencjalnym sojusznikiem programu przeniesienia rewolucji, a potem zagrożeniem dla realizacji globalnych celów bolszewickiej ekspansji w nowej formie polityki stalinowskiej.

We wszystkich tych wymiarach obserwować można powtarzalność starych problemów imperium rosyjskiego, przejętych razem z „rekonkwistą imperium” przez bolszewików, którzy usiłowali kwestie etniczne, w tym także polską, zagospodarować przy użyciu nieporównanie bardziej brutalnych metod i środków.

⁷ *Ibidem*, s. 341–343.

Już wcześniej działania bolszewickiego reżimu świadczyły o ich gotowości do fizycznego niszczenia wszelkich grup uznanych za wrogie – nie tylko społecznych, klasowych czy politycznych, ale i etnicznych. Reżim, który stworzył „imperium akcji afirmatywnej” i oficjalnie zwalczał nacjonalizm, jak się okazało, gotów był bezwzględnie stosować kryteria etniczne, aż do eksterminacji wybranych narodowości, jeśli tylko uznał je za stojące na drodze realizacji jego utopii. Za pierwszy przejaw takiej polityki uznaje się represje i wysiedlenia stosowane już na początku lat 20. wobec Kozaków znad Donu i Tereku oraz wykorzystanie przeciwko tym drugim wrogości żadnych odwetu za swe dawne krzywdy Czechenów.

Działania NKWD z drugiej połowy lat 30., a szczególnie „operacja polska” ze względu na jej rozmiar i objęcie nią całego terytorium ZSRS, stanowiły jeden pierwszych przejawów tak powszechnego stosowania kryterium etnicznego. To za nią poszły kolejne „operacje narodowe”. Wypracowane wówczas metody masowych represji wkrótce wykorzystano w ramach Wielkiego Terroru, a potem rozciągnięto na ziemie i narody podbite na skutek sojuszu z nazistowskimi Niemcami w 1939 r. Czystki antysemickie przeprowadzone w latach 40. oraz w końcu lat 60. potwierdzały stałą obecność tej tendencji⁸.

Opisanie zastosowanych kryteriów etnicznych podczas operacji narodowych NKWD zmienia obraz tego, co naprawdę wydarzyło się w latach 30. w ZSRS. Rezultaty badań lat ostatnich wskazują na zupełnie inny charakter masowego terroru, także tego, co nazywano Wielkim Terrorem. Wbrew utrwalonemu pogładowi, że to *russskije rubiat russkich*, wyraźnie widać, że w ogólnej statystyce ofiar kontyngenty narodowe miały ogromny udział. Jak wskazuje choćby przywoływany Timothy Synder, spośród ponad 681 tysięcy egzekucji w latach 1937–1938 90% osób zamordowanych, a także 3/4 zesłanych do GUŁAGu zostało skazanych na podstawie rozkazów dotyczących kułaków i mniejszości narodowych, a nie z powodu ideologicznego „odchylenia” wyznawców komunizmu. Trzeba powtórzyć: to nie partyjne elity polityczne, jak powszechnie uważano i twierdzono w dotychczasowych interpretacjach Wielkiego Terroru, były głównymi ofiarami zbrodni lat 30. Główne ich kontyngenty dostarczyły molochovi stalinowskiego imperium niedobitki pierwszej fali bolszewickiego terroru z czasów rewolucji rosyjskiej i wojny domowej, głównie chłopci wszelkich narodowości z *okrain*, ze szczególnym udziałem ukraińskiej wsi, a zwłaszcza Polacy.

⁸ Zob. szerzej o polityce stalinowskiej wobec kwestii żydowskiej: A. Lustiger, *Czerwona księga: Stalin i Żydzi. Tragiczna historia Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego i radzieckich Żydów*, tłum. E. Kaźmierczak, W. Leder, Warszawa 2004; zob. porównanie losu ofiar eksterminacji Żydów i Polaków w imperium Stalina: *Stalin i Europa: 1928–1953*, red. T. Snyder, R. Brandon, tłum. S. Kędziński, Poznań 2014.

* * *

Spokoju katów, ich krwawo zapracowanych emerytur, dacz oraz poczucia dobrze spełnionego obowiązku wobec „światowej ojczyzny proletariatu” strzegł przez dekady sowiecki system zbudowany na masowych zbrodniach, chronionych monstrualnym kłamstwem. Potem, już po rozpadzie Sojuza w 1991 r., osłaniała ich przyjęta, niepisana zasada niestawiania funkcjonariuszy organów przed sądem, nawet sądem Historii. Powrót do władzy ich wychowanków – generacji synów i wnuków kolejnych pokoleń czekistów – pozwolił seryjnym mordercom z NKWD nie tylko w spokoju do końca odbierać emerytury, ale przywrócił im szacunek oraz poczucie dumy ze swej służby na rzecz ludobójczego systemu. Wyrazem tego stały się oficjalne stowarzyszenia i dofinansowywane przez państwo publikacje weteranów – czekistów. Zamykanie znów, od początku XXI w., archiwów gwarantować miało tę bezkarność. Pozwoliło to katom Stalina w spokoju doczekać jedyne go chyba nieodwołanego i sprawiedliwego sądu – na innym już świecie.

„Topór przeżywa swego pana” – jak zauważyła laureatka literackiej Nagrody Nobla Swietłana Aleksiejewicz⁹. Coraz bardziej widoczny wydaje się skutek nierozliczenia i skazania na zapomnienie tej oraz innych masowych zbrodni systemu sowieckiego. Przejęcie władzy nad Rosją na początku tego stulecia przez „korporację czekistów” pozwoliło na pozytywne wartościowanie całego okresu sowieckiego i jego systemu władzy, z którego wyrastała współczesna elita Rosji. Choć dla swej legitymizacji odwołała się ona do ideologii i koncepcji rosyjskiego nacjonalizmu oraz imperializmu z XIX w., o których mowa była w pierwszych częściach tej książki, to w istocie jej życiowe doświadczenia, edukacja i system wartości wywodził się jeszcze ze szkół, akademii i polygonów NKWD/KGB¹⁰. Także jej (anty-)aksjologia

⁹ Cyt. za: J. Baberowski, *Stalin. Terror absolutny*, tłum. U. Poprawska, Warszawa 2014, s. 363.

¹⁰ Kult służb specjalnych i dowartościowanie tradycji stalinowskich oprawców z NKWD w putinowskiej Rosji łączył się w pierwszych dekadach XXI w. z narastającym propagandowym atakiem na Polskę i pamięć o II Rzeczypospolitej. Pozwalało to zdjąć z ZSRS i jej prawnego następcy odpowiedzialność nie tylko za zbrodnię katyńską, ale także usprawiedliwić ludobójstwo dokonane na Polakach w latach 30. jako „piątej kolumnie” kierowanej przez polski wywiad. Zapowiedzią tej swoistej „czekistowskiej polityki historycznej” stały się, już w okresie tzw. resetu w stosunkach Rosji z III Rzeczypospolitą i Zachodem, przed 2014 r., publikacje odpowiednio dobranych dokumentów z archiwów służb specjalnych, szczególnie z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej w 2009 i 2010 r. Były to głównie raporty wywiadu sowieckiego z lat 30.–40. XX w. Miały one udowodnić agresywną politykę II Rzeczypospolitej i jej sojusz z III Rzeszą przeciwko pokojowej strategii ZSRS. Wpływ takich „rewelacji”, powtarzających znane tezy stalinowskiej propagandy sprzed 1939 r., wzmacniały nieoficjalne wystąpienia rosyjskich publicystów, polityków, a także „resortowych historyków” związanych z Łubianką oraz stowarzyszeniami weteranów KGB

wyrasta z tego samego patologicznego dziedzictwa, którego istotną częścią były zbrodnie dokonane na Polakach.

Połączenie klamrą tradycji „białego” i „czerwonego” imperium oraz uzasadnienie żądzy rewanżu postimperialnej, rosyjskiej wersji syndromu weimarskiego, stworzyło ideologiczny i socjologiczny fundament patologicznego systemu władzy współczesnej Rosji. Pozwoliło to przygotować własne społeczeństwo, jego budowane na resentymentach, strachu i nienawiści emocje oraz mentalność do „rewanżu historii” i próby imperialnej rekonkwisty. Tę rozpoczął atak na Ukrainę w lutym 2022 r. Bez opisanego i zrozumienia mechanizmów komunistycznej, stalinowskiej wersji imperializmu z pierwszej połowy XX w., nigdy nierozliczonego, nieukaranego, a nawet nie w pełni opisanego, którego szczególną kategorią ofiar byli Polacy, nie da się zrozumieć prawdziwych źródeł jego nowej wersji, którą przyniosła pierwsza połowa XXI w.

i innych służb. Stworzyło to argumentację, którą współczesne państwo rosyjskie i jego propaganda historyczna zaczęła otwarcie stosować na skalę międzynarodową od czasu kolejnej okrągłej rocznicy rozpoczęcia II wojny (2019 r.), już w okresie anektowania ziem Ukrainy. Zob. jako szczególny przykład takich wydawnictw tom raportów opartych na wykradzionych dokumentach polskiego MSZ i Sztabu Generalnego z lat 30.: *Siekriety polskoj polityki. Rassiekrieczennyye dokumenty*, red. L.F. Sockow, Moskwa 2009. Materiały te miały dowodzić bliskiej współpracy Polski z Niemcami i wywiadem japońskim oraz kontynuowanie akcji prometejskiej. Wielokrotnie pojawiał się tu wątek działalności rzekomej POW w ZSRS.

A N E K S Y

Świadectwa ofiar: eksterminacja Polaków w Leningradzie 1937–1938

Pamięci pani Reginy Szyszko i Leona Piskorskiego, nie-
strudzonych strażników pamięci Polaków w Leningradzie
i Sankt Petersburgu

1. Uwagi wydawcy

Publikowane tu relacje świadków „operacji polskiej” z Leningradu, zwykle dzieci ofiar, są cennym źródłem dokumentującym ludobójstwo dokonane na Polakach podczas opisanej we wcześniejszym tekście „operacji polskiej” NKWD. Zarazem ukazują one to traumatyczne doświadczenie na tle całości losów polskiej wspólnoty nad Newą, od lat 20. XX w. aż do upadku ZSRS. W stosunku do przywoływanych wcześniej oficjalnych dokumentów stalinowskiego aparatu represji, odkrywających mechanizmy tej zbrodni, zapisy pamięci jej ofiar prezentują unikalną perspektywę rodzin, utrwaloną zwykle przez ich najmłodszych członków. Niewiele zachowało się tego rodzaju świadectw, mających charakter tzw. źródeł subiektywnych, przedstawiających osobiste doświadczenia¹. Ze względu na unikalny charakter przywołał je znany amerykański historyk Timothy Snyder w swej głośnej książce, przedstawiającej perspektywę porównawczą ludobójstwa obu totalitaryzmów, pt. *Skrwawione ziemie*². Możliwość „wywołania” i zapisania tych źródeł nastąpiła dopiero w latach 90. XX w. i w następnych dekadach. Przy życiu pozostali wtedy już tylko pojedynczy świadkowie represji z lat 30., często rozproszeni po ogromnych terytoriach sowieckiej Eurazji³.

¹ Zob. przywoływane we wcześniejszym tekście wybory takich właśnie relacji, głównie dzieci ofiar „operacji polskiej” NKWD: *Dzieci operacji polskiej mówią. 45 relacji*, oprac. T. Sommer, Warszawa 2013; por. *Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie 1932–1947. Relacje*, red. R. Dzwonkowski, Lublin 2004.

² T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 2011, s. 118–119.

³ Zob. szczególnie: *Polacy w Sankt Petersburgu*, zebr. i oprac. T. Konopielko, Warszawa 2011; por. *Polacy w łagrach rosyjskiej Północy w świetle relacji, listów i dokumentów*, wybór

Nawet na tle tragicznych losów Polaków w ZSRS w latach 30. XX w. przypadek Leningradu miał charakter szczególny⁴. W publikowanych tu wspomnieniach pojawiają się utrwalone w rodzinnej tradycji opowieści o świetności przedrewolucyjnej kolonii polskiej nad Newą. Tworzyła się ona przez cały wiek XIX i początek XX, głównie spośród ludności wywodzącej się z dawnych Kresów Rzeczypospolitej. Pojawiali się tu również przybysze z innych ziem polskich, szukający w stolicy imperium pracy i edukacji, wybierający własną strategię ułożenia sobie życia.

Prócz inteligencji szukali tu pracy technicy, inżynierowie, urzędnicy i robotnicy. Wielu z nich zatrudniono w zakładach putiłowskich, a najwięcej mieszkało za roгатką narewską i w Dzielnicy Moskiewskiej⁵. Nieraz prowadziło ich to do służenia swą wiedzą i talentem budowaniu potencjału imperium⁶. W ten sposób w XIX w. powstało nad Newą jedno z największych skupisk Polaków w Rosji⁷. Jego cechą charakterystyczną była nadreprezentacja elit, najpierw szlacheckich, potem inteligenckich. Ze statystyk carskiej administracji, konsekwentnie odnotowującej pochodzenie społeczne, wynikało, że w końcu XIX w. mieszkało tu 7,7 tysiąca Polaków, którzy stanowili aż 9,65% wszystkich osób mających prawa szlacheckie w tym mieście. Wśród petersburskich Polaków szlachta stanowiła 27%. Wielu z nich przybyło do stolicy, by zrobić karierę w carskiej armii. Inną, istotną część tej społeczności, tworzyli duchowni katoliccy, ze względu na ulokowanie w stolicy imperium centralnych instytucji Kościoła w Rosji: Kolegium Duchownego, Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej i Rzymskokatolickiego Seminarium Duchownego. Katolicyzm w tradycyjny sposób łączony był z polskością, także w oficjalnych statystykach: 96% petersburskich Polaków wyznawało wiarę swych

i oprac. H. Owsiany, Warszawa 2000; A. Dembowska, *Polacy na północy Rosji. Album o polskich miejscach pamięci*, Sankt Petersburg 2001 (publikacja wydana przez Konsulat Generalny RP w Sankt Petersburgu); por. zestawienie bibliograficzne nt. dziejów Polaków w Petersburgu: [chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcglclefindmkaj/https://www.polskipetersburg.pl/images/upload/bibliografia_wybor/Bibliografia_ogolna_1945-2017_\(10 X 2017\)](chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcglclefindmkaj/https://www.polskipetersburg.pl/images/upload/bibliografia_wybor/Bibliografia_ogolna_1945-2017_(10_X_2017).).

⁴ Zob. zarys dziejów Polonii petersburskiej na tle innych mniejszości: B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa w latach 1917–1941 na przykładzie Piotrogradu-Leningradu*, Poznań 2011; por. próbę udokumentowania polskiej obecności nad Newą w postaci portalu Polski Petersburg: <https://www.polskipetersburg.pl>.

⁵ T. Smirnowa, *Ludność polska w Petersburgu-Piotrogradzie-Leningradzie*, <https://www.polskipetersburg.pl/szukaj> (9 X 2024).

⁶ Zob. szerzej: Z. Łukawski, *Robotnicy polscy w Cesarstwie Rosyjskim*, w: *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, t. 1, cz. 2, red. S. Kalabiński, Warszawa 1978.

⁷ Zob. wciąż niezastąpioną pracę nt. polskiej kolonii nad Newą w XIX w.: L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław-Warszawa 1984; por. Z. Łukawski, *Ludność polska w Rosji 1863–1914*, Wrocław 1978; B. Garczyk, *Petersburg. Nierosyjska historia miasta 1703–1917*, Poznań 2015.

przodków. W końcu wieku na 53 tysięcy katolików nad Newą 2/3 stanowili Polacy (65%). Na początku nowego stulecia w stolicy Rosji działało aż 16 kościołów i 17 kaplic katolickich, w większości polskich⁸.

I wojna światowa przyniosła powiększenie polskiej kolonii poprzez masowy napływ tzw. bieżenców, tj. ludności siłą ewakuowanej w głąb Rosji z terenów zaboru rosyjskiego, także z Królestwa Polskiego⁹. Według spisu z 1916 r. znalazło się tu ponad 22 tysiące polskich uchodźców, których liczba doszła wkrótce do 26 tysięcy. W sumie cyfra wszystkich kategorii Polaków w stolicy i guberni piotrogrodzkiej w 1917 r. wynosiła prawdopodobnie około 100 tysięcy¹⁰.

W 1918 r. na około 1,5 miliona polskich bieżenców w Rosji w guberni piotrogrodzkiej miało ich przebywać 66 tysięcy. Spowodowało to szybki rozwój aktywności społecznej w postaci instytucji kulturalnych, wychowawczych i opiekuńczych. W 1918 r. działało w Piotrogradzie jedenaście polskich szkół podstawowych, trzy gimnazja, męska szkoła państwowa Polskiej Macierzy Szkolnej, a także przedszkola, przytułki, kilkanaście kościołów i wiele innych inicjatyw społecznych¹¹.

Także po rewolucji 1917 r., a nawet po repatriacji z początku lat 20. XX w., Piotrogród, od 1924 r. Leningrad, pozostał drugim co do wielkości centrum polskości za granicą ryską. W sierpniu 1920 r., gdy nad Wisłą ważyły się losy Polski i światowej rewolucji, nad Newą przebywało jeszcze ponad 24 tysiące Polaków na 722 tysiące mieszkańców. Po zakończeniu wojny, w końcu 1921 r. było ich aż 30 tysięcy¹². W styczniu 1920 r. na 29 szkół mniejszości narodowych w Piotrogradzie wciąż najwięcej (1/3) było polskich (9). Ich podopieczni stanowili 55% wszystkich uczniów tego rodzaju placówek. Prócz nich prowadzono też 5 domów dziecka i dwa przedszkola, co stanowiło 1/4 wszystkich pozaszkolnych instytucji dla dzieci mniejszości. Wiele innych szkół, przedszkoli

⁸ K. Pożarski, *Polacy katolicy w Sankt Petersburgu*, chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcgglefindmkaj/https://www.polskipetersburg.pl/images/upload/biblioteka/Polacy_katolicy_w_Sankt_Petersburgu_Krzysztof_Pozarski.pdf (10 X 2024); por. B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa...*, s. 77–82.

⁹ Zob. M. Mądzik, M. Korzeniowski, D. Tarasiuk, *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007; por. I. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie 1914–1917*, Warszawa 1966.

¹⁰ M. Mądzik, M. Korzeniowski, D. Tarasiuk, *Tułaczy los...*; por. I. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie...*; por. B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa...*, s. 13–68.

¹¹ Zob. T. Smirnowa, *Polskie placówki oświatowe w Piotrogradzie-Leningradzie (1918–1937)*, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/polskie-placowki-oswiatowe-w-piotrogradzie-leningradzie-1918-1937> (10 X 2024); por. eadem, *Polskie obywatelstwa w Sankt-Pietierburgu, Sankt Petersburg 2013*; B. Czaplicki, *Katolicka działalność dobroczynna w Rosji w latach 1860–1918*, Warszawa 2008 (ros. wyd.: Sankt Petersburg 2009).

¹² T. Smirnowa, *Ludność polska...*

i przytułków działało w guberni piotrogrodzkiej. Postępy repatriacji, którą umożliwiły zapisy pokoju w Rydze, stopniowo zmniejszały te liczby. Wiosną 1923 r. Polacy stanowili już tylko 3,7% uczniów w tym mieście. Według danych z marca 1923 r., a więc u schyłku repatriacji, w Piotrogradzie pozostało ponad 30 tysięcy Polaków na 1,71 miliona mieszkańców, a więc 2,9%¹³. Według oficjalnych danych w 1926 r. w całym obwodzie leningradzkim mieszkało 43 202 Polaków. W 1933 r. w Leningradzie odnotowano 35 tysięcy Polaków na 2,6 miliona mieszkańców (1,45%).

Ci, którzy pozostali pod rządami marksistowskiej utopii, razem z innymi narodami, włączonymi do ZSRS, podlegali teraz kolejnym cyklom opisanej wcześniej bolszewickiej polityki etnicznej. Zapis tych doświadczeń odnajdziemy w publikowanych tu relacjach. Początkowo, na etapie tzw. autochtonizacji, tj. *korienizacji*, w latach 1921–1928, Polacy nad Newą mogli cieszyć się szeregiem instytucji oddanych pod kontrolę polskim komunistom. Bolszewicy tworząc „imperium akcji afirmatywnej”, walczyli wtedy jeszcze z patriotyzmem rosyjskim, usiłując zjednać podporządkowane sobie narody szeroką autonomią kulturalną. Dlatego narodowe języki, nauczanie w nich i tworzona kultura miały wówczas służyć jako „pasy transmisyjne” nowej ideologii wobec wszystkich grup etnicznych. Na tym etapie chodziło o stopniową zmianę świadomości, a głównym wrogiem była stara „burżuazyjna” i „pańska” kultura oraz jej ostoja – religia i Kościół katolicki. Ten zaś podlegał nieustannym represjom, szczególnie ze strony komunistów polskich, testujących na swych rodakach w Sowdeprii system, który chcieli narzucić odrodzonej Polsce.

Eksperyment polski nad Newą miał jednak szczególny charakter ze względu na wciąż dużą grupę inteligencji i robotników pochodzenia polskiego oraz bogate tradycje aktywności kulturalnej i społecznej w tym mieście. Dla tej licznej polskiej społeczności w okresie polityki *korienizacji* stworzono szereg nowych instytucji kulturalnych, głównie w postaci tzw. klubów polskich. Dzięki ich koncentracji Piotrogród/Leningrad odgrywał szczególną rolę w próbie wychowania „nowego człowieka” w języku polskim, lecz w zsovietyzowanej kulturze, przetworzonej zgodnie z marksistowską matrycą ideologiczną. Charakterystyczne, że z perspektywy czasu, w oczach odchodzących świadków, którzy w tej epoce byli dziećmi, ten właśnie wczesny okres jawi się nieraz jak Arkadia. Szczególnie na tle okrucieństwa kolejnego etapu polityki etnicznej z lat 30., a potem katastrofy oblężenia Leningradu i głodu w czasie wojny ojczyźnianej w latach 1941–1943. Zapamiętano przede wszystkim, że można było wtedy swobodnie czytać

¹³ *Ibidem*.

polską literaturę, brać udział w spektaklach teatralnych i licznych formach aktywności kulturalnej oraz społecznej w języku polskim¹⁴. Z perspektywy późniejszych prześladowań za polskość mniej ważne było to, że instytucje te, zajmujące się w istocie indoktrynacją, prowadzone były przez polskich komunistów, którzy zastąpili starą inteligencję.

Przykładem może być najbardziej znany i wspominany nieraz w relacjach Polski Dom Oświaty (ros. Polskiej Domproswiet, Polskij DPR), otwarty w 1926 r. Zastąpił on kilka działających wcześniej klubów ludowych i robotniczych. Nadano mu imię znanego polskiego komunisty Juliana Marchlewskiego (1866–1925), który od 1918 r. działał w Rosji sowieckiej, od 1922 r. jako rektor Komunistycznego Uniwersytetu Mniejszości Narodowych Zachodu. Polski Dom Oświaty kierował działalnością kulturalną w języku polskim, poddaną marksistowskiej ideologii. Jego oferta adresowana była do mieszkających w Leningradzie Polaków, głównie robotników i urzędników. W 1926 r. ośrodek ten liczył 800 członków. Działały tu liczne kółka zainteresowań. Prowadzono je zwykle w języku rosyjskim, ze względu na ograniczony stopień znajomości języka polskiego wśród odbiorców. Ze względu na oficjalną politykę *korienizacji* krytykowano używanie rosyjskiego. Jednak po zmianie kursu, od połowy lat 30., działalność kulturalna w języku polskim była traktowana jako „odchylenie nacjonalistyczne”. W latach 1926–1935 instytucja ta mieściła się w byłym pałacu ks. Zinaidy Jusupowej (1810–1893) przy ul. Litiejnej 42, gdzie znajdowała się m.in. duża sala teatralno-koncertowa na 500 osób, a także inne narodowe domy oświaty – najpierw koreański, później litewski. W 1935 r. ośrodek polski przeniesiony został do tzw. Niekrasowowskiego Zjednoczenia Domów Oświatowych przy ul. Niekrasowa 10, gdzie umieszczono także placówki innych mniejszości: żydowską, łotewską, litewską, węgierską, białoruską i fińską. W ostatnim okresie istnienia, od lutego 1937 r. polski ośrodek znajdował się na ul. Krasnej (ob. Galiernaja) 33. Tu otwarto Dom Kultury Narodów Zachodu. W sierpniu 1937 r. nakazano polskiemu ośrodkowi opuszczenie pomieszczeń, co zakończyło jego funkcjonowanie¹⁵.

¹⁴ Zob. zarys tej aktywności w publikacjach T. Smirnowej, zob. zwł. *eadem*, *Teatr Polski i Polskie Studio Teatralne*, <https://www.polskipetersburg.pl/biblioteka/teatr-polski-i-polskie-studio-teatralne> (13 X 2024) – fragment książki T.M. Smirnowej, *Narodowe teatry Piotrogradu-Leningradu (1917–1941)*; por. o rozwoju kultury polskiej na tle innych mniejszości: B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa...*, s. 96–140; por. też *idem*, *Polacy w Piotrogradzie-Leningradzie w latach 1917–1941*, „Przegląd Wschodni” 13, 2014, nr 1, s. 71–89.

¹⁵ Zob. zwł. T.M. Smirnowa, *Polski Dom Oświaty imienia J. Marchlewskiego (PDO)*, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/polski-dom-oswiaty> (11 X 2024); por. perspektywę porównawczą nt. rozwoju kultury mniejszości w tym mieście: B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa...*, s. 103–140.

Oznaczało to faktyczny koniec zorganizowanych form działalności kulturalno-oświatowej wśród leningradzkiej Polonii. Większość kierowników i aktywistów ośrodka została rozstrzelana w ramach „operacji polskiej” NKWD. W klubie działały liczne kółka artystyczne – teatralne, śpiewacze, literackie i choreograficzne, antyreligijne. Kółko teatralne w 1933 r. przekształcono w Polską Pracownię Teatralną¹⁶.

Idylliczny nieraz obraz okresu autonomii kulturalnej zakłóca jednak w publikowanych wspomnieniach pamięć o rozpoczętej już wtedy bezwzględnej rozprawie z religią, prześladowaniu duchowieństwa katolickiego i wyznawców „polskiej wiary”. Walka o ocalenie świątyń tradycyjnie stanowiących duchowe centra polskości na Wschodzie i wolności sumienia wymagała niezwyklej odwagi osobistej i poświęcenia. We wspomnieniach pojawiają się postacie niezłomnych obrońców wiary i polskości, zwłaszcza odważnych kobiet. To one zwykle, na skutek ustawodawstwa bolszewickiego, odbierającego kościołom świątynie, tworzyły tzw. dwudziestki (ros. *dwadcatki*). Były to oficjalne komitety parafialne, złożone zwykle z 20–30 osób, minimalnej liczby, aby utrzymać parafie zgodnie z bolszewickim prawem. Wybierane były w celu reprezentowania wspólnoty wiernych w stosunkach z bolszewikami, podejmując się prawnej obrony kościołów¹⁷.

Gdzieś w tle tych wspomnień pojawiają się heroiczne wybory dokonywane przez duchownych, którzy wytrwali na swych posterunkach, nie raz prowadząc działalność duszpasterską w warunkach konspiracyjnych, broniąc wiary i wyznającej ją polskiej wspólnoty. Wzór tej odwagi płynął tu z góry, od rezydującego w Piotrogradzie arcybiskupa Jana Cieplaka, wikariusza generalnego archidiecezji mohylewskiej, stojącego na czele Kościoła w Rosji, więzionego i usuniętego ostatecznie z ZSRS¹⁸. Wśród innych duchownych ogromny autorytet wśród Polaków w Leningradzie zdobył ks. Bolesław Jurewicz (1887–1937), pochodzący z guberni witebskiej, absolwent tajnego seminarium duchownego w Piotrogradzie, w 1937 r. rozstrzelany w łagrze na Sołowkach. Kolejna przewijająca się tu legendarna postać to kandydat na ołtarze, bp Antoni Małecki (1861–1935), katolicki administrator

¹⁶ Wiele informacji o działalności tych instytucji, w popularnej formie, lecz na podstawie badań naukowych, prezentuje portal Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie: <https://www.polskipetersburg.pl/>. O losach Polaków i ich instytucji zob. publikacje w serii *Polonica Petropolitana*, wydawanej pod opieką Konsulatu RP w Petersburgu; zob. wykaz tomów: <https://www.polskipetersburg.pl/biblioteka/seria-polonica-petropolitana/> (11 X 2024).

¹⁷ Zob. szerzej: K. Pożarski, *Polacy katolicy w Sankt Petersburgu...* Los katolików na tle innych wyznań charakteryzuje: B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa...*, s. 182–222; zob. też przywoływane prace ks. R. Dzwonkowskiego.

¹⁸ Zob. biogram pióra Ireny Wodzianowskiej, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/cieplak-jan> (11 X 2024).

apostolski w Leningradzie od 1926 r. Jako organizator i rektor konspiracyjnego seminarium duchownego w Piotrogradzie kierował nim aż do aresztowania w marcu 1923 r. W tym samym roku stanął przed bolszewickim sądem wraz ze swym zwierzchnikiem abpem Cieplakiem i 14 innymi kapłanami z Piotrogradu w czasie procesu pokazowego w Moskwie, skazany na więzienie¹⁹. Choć „sprawiedliwość sowiecka” nie zabiła go wtedy, był wielokrotnie więziony, zsyłany i prześladowany przez GPU, aż do wyrzucenia z ZSRS w 1934 r. Inni, katoliccy kapłani nie mieli nawet szansy, by zostać wymienieni na polskich komunistów. Ostatni z nich, przeważnie Polacy, zostali zamordowani na Sołówkach w 1937 r. Prześladowanie duchowieństwa katolickiego w latach 20. było zapowiedzią losu zgotowanego całej polskiej wspólnoty w następnej dekadzie.

Po okresie wyraźnego ograniczenia praw narodowości, w latach 1929–1935, rozpoczęto zwalczanie tzw. mniejszościowego nacjonalizmu, czyli tolerowanej dotąd tożsamości narodowej. W latach 1936–1939 nastąpiło apogeum tej polityki. Doszło wtedy do drastycznego ograniczenia praw i likwidacji praktycznie wszystkich instytucji kulturalnych mniejszości. Już od początku lat 30. zaczęto łączenie lub zamienianie szkół mniejszości narodowych na oddziały przy szkołach rosyjskich. Konsekwentna likwidacja instytucji polskich w Leningradzie, które i tak utrzymały się tu najdłużej na tle całego ZSRS, doprowadziła do tego, że z kilkunastu polskich placówek szkolnych istniejących na początku lat 20., do 1938 r. pozostały jedynie dwie. Do końca 1937 r. przetrwała już tylko jedna szkoła średnia nr 30, przy ul. Kanatnej i kilka polskich klas w innej placówkach. Ostatecznie, na podstawie decyzji KC WKP(b) o reorganizacji szkół narodowych ze stycznia 1938 r., zlikwidowano wszystkie takie placówki. Całość nauczania przestawiono teraz na język rosyjski według nowego, wspólnego dla wszystkich programu²⁰. Rozwiązano lub zlikwidowano także organizacje pozostałych mniejszości żyjących w tym mieście.

Spośród sześciu czynnych kościołów w czerwcu 1939 r. pozostał już tylko jeden dzięki opiece francuskiego konsulatu (w Kowieńskim Zaułku). Kościoły w Gatczynie, Puszkynie, Łudzie i Kołpino także zostały zamknięte, pod pozorem braku kapłanów, których aresztowano.

W końcu nastąpiła fala czystek, w ramach których kontyngentem Polaków z Leningradu przeznaczono najbardziej okrutny los. W pamięci świadków

¹⁹ K. Pożarski, *Niezłomny Pasterz w Rosji. Sługa Boży biskup Antoni Malecki 1861–1935*, Warszawa 2010, s. 12 (publikacja wydana została tym samym roku w języku rosyjskim w Petersburgu); por. biogram: <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/malecki-antoni> (12 X 2024); por. też <https://krzysztofpozarski.com/sluga-bozy-biskup-antoni-malecki-1861-1935/> (12 X 2024).

²⁰ Por. zarys: T. Smirnowa, *Polacy w radzieckim przedwojennym Leningradzie*, Sankt Petersburg 2006 (Polonica Petropolitana, 7), s. 69–76.

obraz Wielkiego Terroru i jego specjalnej „operacji polskiej”, której istnienia można było wtedy tylko się domyślać, utrwalony został głównie w postaci powtarzających się obrazów. Znamy je ze wspomnień ofiar innych operacji Wielkiego Terroru. Było to znikanie kolejnych ludzi z najbliższego otoczenia świadków i permanentny strach przed nocnym pukaniem do drzwi, sceny rewizji i aresztowań, stanie w kolejkach przed więzieniami, by zdobyć informację o bliskich albo przekazać im paczkę, a potem oczekiwanie przez kolejne lata na powrót bliskich i rozpaczliwe poszukiwanie zabranych w 1937 r. ojców, mężów, braci, synów.

Położenie miasta w strefie przygranicznej było dodatkowym uzasadnieniem dla polowania na szpiegów, szczególnie po wprowadzeniu na początku lat 30. specjalnego pasa przygranicznego, kontrolowanego przez NKWD, skąd usuwano „elementy antysowieckie”. Choć dotyczyło to wszystkich mniejszości, Polaków potraktowano najgorzej. O udział w tzw. piątej kolumnie i o sabotaż oskarżane były szczególnie osoby zatrudnione w strategicznie ważnych sferach, jak kolejarze czy robotnicy zakładów zbrojeniowych. Drugą charakterystyczną kategorię stanowiła polska inteligencja.

Za „operację polską” i inne represje w Leningradzie odpowiadał z ramienia NKWD zastępca Jeżowa, Leonid Zakowski (właśc. Henriks Štubis, 1894–1938), szef Zarządu NKWD obwodu leningradzkiego. Sam był z pochodzenia Łotyszem, co nie przeszkadzało mu kierować też „operacją łotewską”. Wcześniej odznaczył się na Syberii. Przypisywano mu autorstwo specjalnego podręcznika dla NKWD do stosowania tortur²¹. Od 1934 do 1938 r. jako naczelnik UNKWD leningradzkiej *oblasti* zasłynął okrucieństwem, zanim i jego nie pochłonięła machina terroru (został rozstrzelany w sierpniu 1938 r.)²². Prowadzona przez niego rozprawa z Polakami i osobami wielu innych narodowości wyróżniała się nawet na tle tego, co działo się w tym czasie w innych regionach ZSRS²³. Zakowski wszedł w skład tzw. dwójki (w styczniu 1938 r. zastąpił go Michaił Litwin, 1892–1938), razem z prokuratorem obwodu – Borysem Pozernem (1882–1939). Ta para „morderców zza biurka” w ciągu niespełna 12 miesięcy działalności przekazała do Moskwy 82 „polskie” albumy, które zawierały ponad 5 tysięcy spraw osób skazanych. Spośród nich 4,5 tysięcy rozstrzelano. Po „zakorkowaniu” się systemu albumowego sprawami, których

²¹ S. Sebag Montefiore, *Stalin. Dwór czerwonego cara*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2004, s. 10.

²² Zob. biogram Zakowskiego: N.W. Pietrow, K.W. Skorkin, *Kto rukowodził NKWD 1934–1941. Sprawocznik*, red. N.G. Ochotin, A.B. Roginskij, Moskwa 1999; por. M. Maciejowski, *Sprawcy operacji (anty)polskiej 1937–1938. Szkice i biogramy*, Łomianki 2021.

²³ A.Ju. Daniel, „Operacja Polska” Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR (NKWD), <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/operacja-polska-nkwd> (13 X 2024).

w Moskwie nie nadążano rozpatrywać i zatwierdzać, od września do listopada 1938 r., decyzją Biura Politycznego „dwójki” zastąpiono „specjalnymi trójkami”. Powołano wówczas „trójkę” także w Leningradzie. Wszedł do niej wspomniany szef Zarządu NKWD, Michaił I. Litwin, prokurator obwodu Michaił Baliasnikow, który zastąpił Pozerna, aresztowanego w lipcu 1938 r., oraz drugi sekretarz Leningradzkiego Komitetu Obwodowego Tierientij Sztykow (1907–1964), który reprezentował pierwszego sekretarza Andrieja Żdanowa (1896–1948), członka Biura Politycznego. Ta „trójka” leningradzkich oprawców-biurokratów przez dwa miesiące wysłała na śmierć około 2,5 tysięcy osób. Teraz wyroki były zatwierdzane na lokalnym poziomie i wykonywane bezpośrednio po wydaniu. W sumie w rezultacie „operacji polskiej” w obwodzie leningradzkim i w samym mieście od sierpnia 1937 do listopada 1938 r. wszczęto sprawy w stosunku do 7404 osób. Spośród nich 6597 skazano na śmierć przez rozstrzelanie. W ten sposób na prawie 50 tysięcy mieszkających w Leningradzie i okolicy Polaków 14% zamordowano, w tym głównie mężczyzn. Nie są to jednak wszystkie ofiary, gdyż trudno obliczyć niektóre ich kategorie²⁴.

Przypomnijmy, że przywoływany już amerykański badacz Terry Martin wskazywał w swych fundamentalnych ustaleniach, że Polaków w Leningradzie zabijano średnio 31 razy częściej niż Rosjan czy członków innych narodowości²⁵. Z ponad 7,4 tysięcy aresztowanych ponad 6,5 tysięcy osób skazano na karę śmierci. Oznaczało to, że zabito około 89% zatrzymanych²⁶. Był to jeden z najwyższych tego rodzaju wskaźników w ZSRS. Tak jak w innych miejscach ZSRS, członków rodzin deportowano. Represje te, które objęły przynajmniej połowę rodzin represjonowanych, całkowicie zniszczyły ośrodek polskości nad Newą. Skala ofiar na zawsze zlikwidowała pozycję Leningradu jako centrum życia polskiego.

Potwierdzają to spisy ludności. Dane ze stycznia 1937 r., a więc sprzed rozpoczęcia masowych operacji wskazują, że w Leningradzie mieszkało ponad

²⁴ Dane za: *ibidem*; por. T. Smirnowa, *Polacy w radzieckim przedwojennym Leningradzie...*; por. zarys całości operacji: N. Pietrow, A. Roginskij, „*Polskaja operacija*” NKWD 1937–1938, w: *Riepriessii protiv Polakow i polskich grażdan*, red. A.E. Gurjanow, Moskwa 1997, s. 22–43; por. obliczenia nt. skali ofiar: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Warszawa 2014, s. 347–372.

²⁵ Zob. T.D. Martin, *The Affirmative Action Empire. Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*, Ithaca–London 2001, s. 339, przyp. 177. Podstawą wyliczeń, prócz spisów powszechnych, były tu pierwsze tomy *Leningradzkiego martyrologa* (zob. niżej, przyp. 30).

²⁶ Por. D. Kozlov, *The Leningrad Martyrology. A Statistical Note on the 1937 Executions in Leningrad City and Region*, „Canadian Slavonic Papers / Revue Canadienne des Slavistes” 44, 2002, nr 3–4, s. 175–208.

31 tysięcy Polaków (1,1%)²⁷. Po zakończeniu operacji kolejny powszechny spis ludności z 1939 r. wykazał w Leningradzie na 3,191 miliona ludności jedynie 20,6 tysiąca osób, które miały odwagę określić się Polakami²⁸. Różnica wynosiła prawie 11 tysięcy osób. Spadek był wynikiem nie tylko skali mordów i deportacji, ale i strachu przed ujawnieniem swego pochodzenia. Ta sama tendencja do ukrywania tożsamości charakterystyczna była dla innych mniejszości nazywanych „zagranicznymi”, które także stały się ofiarami operacji narodowościowych.

Losu Polonii dopełnił wkrótce głód podczas oblężenia Leningradu w latach 1941–1943, opisywany w publikowanych tu relacjach. Okrucieństwo i skala ofiar wojny ojczyźnianej wkrótce przykryła pamięć o zbrodniach lat 30. Według pierwszego powojennego spisu ludności w ZSRS w Leningradzie mieszkało już tylko 11,7 tysięcy Polaków na 3,34 miliona mieszkańców. Ich oficjalna liczba systematycznie spadała, do 8 tysięcy w 1989 r. i do 2,6 tysiąca w 2010 r.²⁹ Charakterystycznym zjawiskiem społeczności polskiej odtwarzającej się nad Newą po 1991 r. był to, że w większość jej członków pochodziło spoza Leningradu. Wiek XX i represje lat 30. przerwały ciągłość polskiej wspólnoty, której sukcesorzy od lat 90. XX w. usiłowali odtworzyć pamięć i tożsamość.

Ofiary „operacji polskiej” i innych akcji Wielkiego Terroru rozstrzeliwano na Lewaszowskim Pustkowi (ros. Lewaszowska Pustosz) pod Leningradem, zgodnie ze znanym i opisanym już w tej książce *modus operandi* katów – czekistów. Zwłoki chowano w dołach śmierci na otoczonym parkanem terenie dacz NKWD. W zbiorowych mogiłach w sumie (szacunkowo) pogrzebano ponad 46 tysięcy ofiar terroru kilkunastu narodowości z Leningradu i okolic³⁰. Wielu jednak zamordowano i ukryto w nieustalonych (raczej w dotąd nieujawnionych przez następców KGB) miejscach³¹.

²⁷ T. Smirnowa, *Ludność polska...*

²⁸ *Ibidem*; por. dane przytaczane przez: B. Garczyk, *Radziecka polityka narodowościowa...*, s. 156–158.

²⁹ Dane za: T. Smirnowa, *Ludność polska...*

³⁰ Zob. szczególnie wielotomowe wydawnictwo od lat dokumentujące ofiary tej zbrodni, wydawane pod opieką Rosyjskiej Biblioteki Narodowej: *Leningradskij martirolog 1937–1938 gg. Księga pamięci żertw polityczeskich riepriesii*, red. A.Ja. Razumow, t. 1–13, Sankt Petersburg 1995–2014; por. nt. cmentarza specjalny, poświęcony mu portal: <https://lev.mapofmemory.org/>; por. *Gorskoje szosse nr 143, Lewaszowo*, <https://www.polskipetersburg.pl/institucja/gorskoje-szosse-nr-143-lewaszowo> (14 X 2024). Por. projekty badawcze poświęcone odtworzeniu listy ofiar: <http://visz.nlr.ru/project/index.html> (projekt „Wozwraszczennyje imienia”) i <http://visz.nlr.ru/search/peter.html> („Leningradskij martyrolog”, 1937–1938); por. *Martyrologium Polaków, obywateli ZSRR na Północnym zachodzie Rosji 1919 (1937–1938) 1953*, oprac. K. Pożarski, Sankt Petersburg 2012.

³¹ Zob. szczególnie książkę działaczki Memoriału poświęconą poszukiwaniu miejsc zbrodni i pochowania ofiar terroru na północy Rosji: I. Flige, *Sandarmoch. Dramaturgia znaczeń*, tłum. R. Szczęśny, Warszawa 2023. Dodajmy, że w listopadzie 2023 r. promocja

Do dzisiaj nie wiemy, ile właściwie jest takich masowych grobów na rozległych obszarach Eurazji, na owych sowieckich *Killing Fields*. W okresie sowieckim ślad po nich mógł zostać nie tyle w pamięci rozbitej tą masakrą wspólnoty, ile w niedostępnych archiwach, pieczołowicie przechowywujących dokumenty wytworzone przez aparat zbrodni. Zadekretowana amnezja i bezkarność sprawców miały zatrzeć pamięć. Było tak aż do uchYLENIA drzwi archiwów KGB na początku lat 90., gdy z ponurego gmachu Bolszego Domu na Prospekcje Litiejnym, osławionej siedziby NKWD i KGB, zaczęły wypływać listy zamordowanych, publikowane przez lokalną prasę. W ślad za nimi odkryto masowe groby na Lewaszowskim Pustkowiu, największej pod Leningradem nekropolii ofiar politycznych terroru, która do 1998 r. była wciąż tajnym obiektem KGB.

Właśnie opowieść o upamiętnieniu ofiar i próbach odbudowy życia polskiej wspólnoty, poszukiwaniu śladów członków rodzin, rozproszonych przez terror, a potem wojnę, zwykle zamyka zamieszczone tu relacje. To odrodzenie polskości było możliwe, tak jak i jej przetrwanie, dzięki duchowej sile, czerpanej ze wspólnoty wiary ludzi skupionych przy świątyniach katolickich, które znów mogły swobodnie działać.

Większość ostatnich świadków tragedii Polaków z lat 30. odchodziła na wieczny spoczynek podczas dwóch ostatnich dekad. Pomimo tego, co zdołano dotąd opublikować, jak np. zebrane przez zmarłego w 2020 r. wybitnego znawcę losów Kościoła i Polaków na Wschodzie ks. Romana Dzwonkowskiego, relacje z Ukrainy czy wspomnienia dzieci ofiar zredagowane przez Tomasza Sommera, wydaje się, że znamy, niestety, zbyt mało świadectw tych, którzy przeżyli.

Do niedawna najwięcej z nich pochodziło od rodzin członków aparatu komunistycznego, co w przeszłości znacząco zniekształciło obraz represji z lat 30.³² Wynikało to m.in. z faktu, że ofiarami byli nie tyle skomunizowani inteligenci, ile przeważnie ludzie prości, szczególnie z obszarów „dalszych Kresów”, którzy po zesłaniu w głąb ZSRS nie mieli komu opowiedzieć o swych cierpieniach ani jak ich zapisać. Nie służyła temu dezintegracja

tej książki w Petersburgu została zakłócona przez rosyjską policję poszukującą wśród jej uczestników „zagranicznych agentów”; zob. <https://tvn24.pl/swiat/petersburg-policja-przerwala-promocje-wydanej-po-polsku-ksiazki-poswieconej-pamieci-o-zbrodniach-stalinowskich-st7455186> (14 X 2024).

³² Zob. np. O. Wołyński, *Głos z Gulagu. Rozmowa z Ewą Berberyusz*, London 1988; por. np. unikalną relację funkcjonariusza partyjnego z sowieckiej Ukrainy, który przeżył Wielki Terror: *Sowiecka Ukraina w czasie Wielkiego Głodu i rozprawy z „Polakami-faszystami” w latach trzydziestych XX w. – świadectwo polskiego komunisty*, wspomnienia odnalazł i do dr. podał K. Bednarek, z maszynopisu oryg. spisał J. Dawidowicz, oprac. K. Bednarek, H. Głębocki, „Arcana” 2022, nr 6, s. 77–87.

całych społeczności, utrata rodzin, konieczność ukrywania swej tożsamości, a nawet wypieranie z pamięci traumy. Ofiary tej masakry i ich bliscy nie mieli szans na dotarcie ze swym doświadczeniem do wolnego świata, nawet do własnych rodaków, którzy pozostali w PRL „żywi, ale czerwoni”. W odróżnieniu od tych, którzy wyszli z „niehumanitarnej ziemi” z Armią gen. Andersa i których relacje stanowią do dzisiaj bezcenny materiał dla badaczy losów Polaków i sowieckiego systemu represji. Zniszczenie polskiej wspólnoty w Leningradzie, odcięcie jej od kontaktów ze światem i własną ojczyzną, zwyczajny strach paraliżował próby upamiętnienia tych traumatycznych doświadczeń. Polacy nad Newą, ale i na całym obszarze ZSRS stali się kolejnym przykładem socjologicznego zjawiska, znanego z badań nad pamięcią zbiorową. Doświadczenie, los i cierpienie tej grupy najpierw zostało poddane przez totalitarny aparat propagandowego kłamstwa i stojące za nim struktury represji, sowieckiej wersji *damnatio memoriae*, jako jedna z nieukaranych, a nawet nieopisanych zbrodni ludobójstwa. Następnie, już po upadku systemu, nie zostało należycie udokumentowane, z braku zapisanych świadectw i ukrycia dokumentacji oprawców, którzy nigdy nie odpowiedzieli za swe uczynki ani nawet nie musieli się z nich tłumaczyć.

Tym większy szacunek należy się tym, którzy na własną rękę starali się ocalić pamięć, gromadząc jej okruchy w postaci „wywołanych” wywiadami relacji ostatnich świadków. Źródła takie zbierał nad Newą m.in. inżynier Leon Piskorski (1930–2004), prawdziwy kustosz pamięci Polaków w Petersburgu, którego autor tego tekstu miał zaszczyt poznać w połowie lat 90. ubiegłego wieku nad Newą. Za swój powrót do polskości i religii katolickiej w okresie sowieckim, urodzony w tym mieście syn byłego kawalerzysty Budionnego i absolwent szkoły artyleryjskiej, musiał zapłacić wyrzuceniem z partii komunistycznej i problemami z pracą. Był jednym z założycieli Klubu Polskiego na początku odradzania się polskiej aktywności, następnie działaczem Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Polonia”, a w końcu Sanktpetersburskiego Związku Polaków im. bpa Antoniego Małeckiego, którego został wiceprzewodniczącym. Został także współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Z wykształcenia inżynier, z pasji historyk, autor szeregu publikacji i tłumacz zakochany w Petersburgu oraz jego historii, zredagował wiele biogramów polskich ofiar represji. Był też współautorem książki pamięci polskich ofiar tej masakry zawierającej 2039 nazwisk Polaków zamordowanych w Leningradzie w czasie Wielkiego Terroru (tom 1 wydany w 1995, tom 2 w 1997 r.)³³. To on także zaprojektował polski pomnik

³³ Zob. „Przechodniu powiedz Polsce...” *Księga pamięci Polaków-ofiar komunizmu-pochowanych na Lewaszkowskim Pustkowiu pod Sankt Petersburgiem*, t. 1, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Sankt Petersburg 1995.

postawiony na Lewaszowskim Pustkowie, wzniesiony tu w 1993 r., w jednym z wielu miejsc masowych grobów zamordowanych ofiar z Leningradu, ze wszystkich narodowości³⁴ (ten sam, który „nieznani sprawcy” usunęli z cmentarza 22 VII 2023 r.)³⁵. Był wspinałym przewodnikiem po swym mieście. Mam wciąż w oczach jego małą, skromną komunalną, wydzieloną dyktą w starej petersburskiej kamienicy, pełną zebranych zdjęć, wycinków z gazet i książek. Kolekcję tych bezcennych materiałów przekazano po jego śmierci w 2011 r. za pośrednictwem Konsulatu Generalnego RP w Petersburgu do zbiorów Archiwum Ośrodka „Karta” w Warszawie³⁶.

Wśród innych, niezapomnianych postaci pokolenia, które usiłowało po 1991 r. odbudować polską wspólnotę nad Newą, nieodłącznie związaną z katolicyzmem, swym zaangażowaniem, niezłomnością, poświęceniem i dobrocią wyróżniała się pani Regina Szyszko. Jako założyciela Związku Polaków (później Kongresu Polaków w Sankt Petersburgu) wywodziła się z Grodzieńszczyzny, dziedzicząc piękne tradycje kresowego przywiązania do wiary i wolności. Jej gościnności, pomocy i serdeczności doświadczył także autor tej książki, gdy w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego stulecia, podczas studiów doktoranckich, bez tzw. oficjalnych kontaktów naukowych i instytucjonalnego wsparcia, na własną rękę usiłował wykorzystać otwarcie sowieckich archiwów do badań nad dziejami sprawy polskiej. Owocem ówczesnych, prowadzonych w trudnych warunkach kwerend, stała się rozprawa doktorska i szereg źródłowych prac, z których część znalazła się w tym tomie.

To od tych i innych prawdziwych kustoszy pamięci i obrońców własnej wspólnoty, w tym od autorów publikowanych tu relacji, także piszący te słowa mógł się uczyć, jaką wartością w tej części świata była i nadal pozostaje polskość. Pomimo ceny płaconej za jej kultywowanie, to ona oraz związana z nią wiara pozwalała przetrwać pod panowaniem kolejnych form imperium, dając szansę na ocalenie człowieczeństwa. Mimo potwornych represji za przyznawanie się do polskiej tożsamości, pozwalała ona na zachowanie wewnętrznej wolności i podmiotowości na „niehumanitarnej ziemi”. Totalitarny

³⁴ Zob. biogram autorstwa Sergiusza Leończyka w słowniku: *Zostali na Wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRS 1945–1991*, red. A. Hlebowicz, Warszawa 2021, s. 279–282; por. T. Rzepa, *Rozmowa z Leonem Piskorskim*, w: *Polacy w Sankt Petersburgu...*, s. 295–310; por. <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/polonia-w-petersburgu-po-1989-r> (15 X 2024).

³⁵ Informacja Ewy Ziółkowskiej, b. dyrektor Instytutu Polskiego w Sankt Petersburgu: <https://www.polskipetersburg.pl/aktualnosci/usuniety-zostal-pomnik-ku-czcu-polakow-zamordowanych-w-lewaszowi> (15 X 2024).

³⁶ Zob. spuściznę po Leonie Piskorskim w zbiorach Ośrodka „Karta” w Warszawie: https://zbioryspoleczne.pl/serie/PL_1001_AW_V_15 (15 X 2024).

eksperyment nie poradził sobie z polską wspólnotą i wartościami z których wyrastała. Dlatego komunistyczne imperium musiało życie i imiona jej uczestników „zetrzeć i wdeptać w ziemię”...

Wydobycie tych ludzkich losów z owej „niehumanitarnej ziemi”, ocalenie wiedzy o męczeństwie Polaków w Leningradzie i innych miejscach rozsiadanych na ogromnych obszarach sowieckiej Eurazji jest elementarnym obowiązkiem współczesnego pokolenia, nie tylko ze względów naukowych, ale po prostu ludzkich. W III Rzeczypospolitej, przynajmniej do drugiej dekady obecnego wieku, odpowiedzialne za to instytucje naukowe niewiele, a właściwie nic nie zrobiły w tej sprawie. Pomimo wiedzy o losie rodaków w ZSRS wśród grupki badaczy i osób zaangażowanych, pomimo przywoływanych w tej książce pierwszych źródłowych publikacji rosyjskich badaczy z Memoriału, opublikowanych już na początku lat 90. XX w. i wskazujących na zorganizowany charakter ludobójstwa, świadomość o tym przebiła się do szerokiej opinii publicznej i naukowej dopiero w drugiej dekadzie XXI w. Stało się to na skutek szeregu publikacji niezależnych badaczy, a także podjęcia działań na rzecz popularyzacji tej wiedzy przez Instytut Pamięci Narodowej. Pozwoliła na to wreszcie zmieniona ustawa, wcześniej ukierunkowująca jego działalność na drugą połowę XX w. Konieczna jest kontynuacja tych prac i wsparcie dla nich ze strony instytucji, także akademickich. Niezbędna jest również współpraca z historykami rosyjskimi, ukraińskimi, białoruskimi i innych „narodów ukaranych”, mających dostęp do dokumentów z różnych geograficznie regionów i poziomów sowieckiego aparatu represji. Tylko w ten sposób uda się odtworzyć pełny zakres tej tragedii. Wiele zależy oczywiście od otwartości archiwów na Wschodzie, do których dostęp jeszcze przed trwającą obecnie wojną był stopniowo ograniczany w Rosji.

* * *

Publikowane tu unikalne świadectwa Polaków z Sankt Petersburga pochodzą ze zbiorów Leona Piskorskiego. Są to wspomnienia tych nielicznych, którzy przetrwali stalinowską *miasorubkę*, a potem gehennę wojennej blokady Leningradu. Ich maszynopisy dotarły najpierw, na początku obecnego stulecia, do redakcji krakowskiego pisma „Arcana”, za pośrednictwem historyka, wówczas dyplomaty Stanisława Gregorowicza, pierwszego sekretarza Ambasady RP w Federacji Rosyjskiej. Opublikowane zostały na łamach tego pisma w 2005 r. i są też podstawą niniejszej edycji³⁷.

³⁷ Zob. *Pierwszy naród ukarany. Świadczenia Polaków z Leningradu*, oprac. H. Głębocki, „Arcana” 2005, nr 4–5 (64–65), s. 158–192.

Ze względu na specyfikę niezwykle barwnego języka świadków, pełnego rusycyzmów, ale i zachowanych cech żywej gwary kresowej, pozostawiono bez większych zmian oryginalny ich zapis, pomimo odmienności od literackiej polszczyzny. Całość zaopatrzone przypisami, wyjaśniając kontekst historyczny. Uwagi redaktora zamieszczono w nawiasach kwadratowych.

2. Relacje ofiar „operacji polskiej” NKWD w Leningradzie

I

Jestem Janina Józefowna w małżeństwie Zawieriucha, urodzona Jurewicz, Polka, urodziłam się 27 maja 1918 roku w Piotrogradzie.

Mój ojciec, Jurewicz Józef Julianowicz pochodził z niebogatej szlacheckiej rodziny, urodził się on w roku 1878. Pamiętam, jak mama pokazywała nam, już po śmierci ojca, jeden dokument, na którym było przedstawiono drzewo genealogiczne roda ojca. Ale o swoim szlacheckim pochodzeniu jak ojciec, tak i mama starannie ukrywali w tych czasach. Ojciec skończył w Wilnie szkołę rolniczą w specjalności sadownika i był zarekomendowany na pracę do ogrodnictwa Regela w Petersburgu, dokąd przyjechał w roku 1900. Ogródnictwo znajdowało się na Wyborskiej stronie³⁸, niedaleko Polustrowskiego prospektu. Tutaj ojcowi udzielili dobre mieszkanie w domu, który się znajdował na terytorium ogrodnictwa. W książce adresowej Polaków zamieszkałych w Piotrogradzie, wydanej jako załącznik do rzymsko-katolickiego kalendarza, nadrukowanego w roku 1916, na stronie 18 zaznaczono. „Jurewicz Józef, Droga do Leśnego 4., tel. 488–84”.

W roku 1906 ojciec ożenił się z moją mamą, Emilią Antonowną z Baranowskich, urodzoną w Połocku. Ślub odbył się w kościele parafialnym imieniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, który się znajdował na Wyborskiej stronie, na Polskim cmentarzu³⁹. Kiedy mama przyjechała do Petersburgu, ona zamieszkała na ulice Mineralnej i rozpoczęła pracować

³⁸ Dzielnica Wyborska (ros. Wyborgskaja Strona) – dzielnica przemysłowa Sankt Petersburga, na północ od Newy.

³⁹ Kościół pw. Nawiedzenia NPM znajdował się na dawnym rzymskokatolickim cmentarzu Wyborskim. Była to najważniejsza, niezachowana dzisiaj, nekropolia polskiej diaspory, gdzie pochowano ok. 40 tysięcy osób kilkunastu narodowości. Kościół w stylu neoromańskim został konsekrowany w 1859 r. Na początku XX w. stał się kościołem parafialnym. Działał tu przytułek dla osób starszych i ubogich, sierot, a także szkoła parafialna z progimnazjum. Świątynię zamknięto po długim okresie represji w listopadzie 1938 r. Także cmentarz był stopniowo likwidowany. Świątynię zwrócono wiernym w 2002 r.; zob. zvl. K. Pożarski, *Rzymskokatolicki Cmentarz Wyborski w Sankt Petersburgu (1856–1950). Księga Pamięci*, Sankt Petersburg–Warszawa 2003 (książka wydana też w wersji rosyjskiej).

jako krawczyni w jednym zakładzie krawieckim na Newskim prospekcie. Jak ona potem opowiadała, co dzień chodziła do pracy i z pracy do domu na piechotę, z Wyborskiej strony do centrum miasta i z powrotem. Po zamążpójściu mama porzuciła pracę w zakładzie i zajęła się prowadzeniem gospodarki domowej naszej zwiększającej się rodziny, w której było pięcioro dzieci: moja najstarsza siostra Maria urodziła się w roku 1908, potem Elżbieta – 1911 rok, siostra Wanda, ja i najmłodsze dziecko – brat Tadeusz, urodzony w roku 1920.

Pamiętam siebie, gdy miałam lat cztery albo pięć, jak w kościele w czasie procesji sypię kwiatki przed godnie idącym księdzem. Potem, kiedy trochę podrosłam, nosiłam wstążki i chorągwi, poduszkę z Sercem Jezusa. Z początku odczuwałam spojrzania na sobie pełne wzruszenia i miłości. Potem z wiekiem i bardziej odpowiedzialnymi obowiązkami, we mnie stało się objawiać poczucie dumy, że zebrana rzesza ludzi patrzy z taką czcią na święte symbole, które niosłam w swoich bezgrzesznych, dziecinnych rękach.

Mieszkaliśmy na tak zwanym przedłużeniu Polustrowskiego prospektu⁴⁰, w domu nr mieszkanie nr 2. Zajmowaliśmy wielkie pokoje: przestronna sala gościnna, wielka jadalnia, sypialnia, izby dla dziewcząt i dzieci. Jak również inne pomieszczenia. Pamiętam wielki dębowy kredens, ozdobiony rzeźbionymi kiśćmi winogronu i innymi owocami. Dolne drzwiczki kredensu były pięknie inkrustowane. W sale gościnnej stała sofa i fortepian, kupiony przez rodziców, kiedy my z Wandą rozpoczęliśmy uczyć się grać. Pamiętam, jak u nas nie było jeszcze elektryczności. W jadalni i sali gościnnej wisieli piękne żyrandole z wmontowanymi w nich lampami naftowymi. U nas w dziecinnyim pokoju abażur był różowy, a w pokoju Lali błękitny. Oni stwarzali miękkie, spokojne oświetlenie.

Tatuz bardzo lubił książki, miał wielką bibliotekę. Książki były ulokowane w kilku etażerkach. Książki były polskie. No, jeśli tylko specjalne, po ogrodnictwie były w języku rosyjskim. Były utwory Sienkiewicza, jego słynna trylogia, książki Elizy Orzeszkowej i innych pisarzy polskich. Szczególnie interesowali się czytaniem moje starsze siostry Maria i Elżbieta.

Ogrodnictwo, gdzie pracował ojciec, było filią ogrodu Botanicznego⁴¹. Tutaj hodowali kwiaty. Był właściciel, ojciec bardzo dobrze o nim wspominał,

⁴⁰ Polustrowski prospekt – główna magistrała komunikacyjna północnej części Petersburga. Do początku XX w. stanowił północną granicę miasta.

⁴¹ Chodzi zapewne o Ogród Botaniczny Piotra Wielkiego w Petersburgu, dawny Cesarzowski Ogród Botaniczny, pierwotnie Ogród Aptekarski. Była to jedna z najstarszych tego rodzaju placówek w Rosji, położona na Wyspie Aptekarskiej. Od 1918 r. jako Główny Ogród Botaniczny RSFSR, od 1925 r. Główny Ogród Botaniczny ZSRR. Od 1930 r. pod jurysdykcją Akademii Nauk ZSRR. W 1931 r., w wyniku połączenia Ogrodu Botanicznego z Muzeum

Robert Eduardowicz Regel⁴², naukowiec-botanik, który wykładał w petersburskim uniwersytecie, w czasie rewolucji odjechał z Rosji. Wcześniej gospodarstwo jego było wzorowym. Dom nasz stał nieco w głębi terenu, do niego z drogi prowadziła piękna alej lipowa, przed samym domem stał wielki modrzew. Mieliśmy ogród owocowy wypielegnowany przez ojca, również był ogród warzywny. Jak tylko znikał śnieg na wiosnę i do pierwszego następnego śniegu, ojciec pracował tam we wszystkie pogodne dni od zorzy porannej do zorzy wieczornej. My całą rodziną pomagaliśmy jemu. Kantor ogrodnictwa znajdował się naprzeciwko ulicy. W ogrodnictwie pracowało około dwudziestu różnych robotników. Była stajnia z końmi, w beczkach wozili wodę dla polewania. W upalne dni wody używano dużo. Hodowane kwiaty szli na sprzedaż przez kwiaciarni miasta.

W naszym domu również mieszkał rodzony brat ojca, wujek Adam ze swoimi dwoma synami. Jeden miał na imię Walery, drugi był Daniel. Młodzi pracowali w ogrodnictwie razem z naszym ojcem. Wujek Adam był tutaj dozorcą. On przyjechał do Piotrogradu na zaproszenie naszego ojca.

Tatус bardzo kochał nas i uczył czytać po polsku. Bywało Wanda, ja i Tadeusz siadaliśmy przy stole pod żyrandolem z lampą naftową i on czytał nam ciekawe książki dzieciinne, a potem czytaliśmy sami według kolejności. Te szczęśliwe chwile przychodzili wtedy, gdy papa miał czas, wieczorem, zwłaszcza w zimę. Pamiętam, jak on sadzał mnie na swoje kolana i wyuczał ze mną, jak się mnie zdawało, wiersze. Ale to była modlitwa:

Kto się w opiekę odda Panu swemu,
A całym sercem szczerze ufa Jemu,
Śmieie rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga...⁴³

Zapamiętałam tę modlitwę na całe życie.

Ojciec był bardzo porządny, dobry człowiek, zawsze gotowy podzielić się ostatnią kopiejką z bliźnimi, i mnogim pomagał. Mama też, bywało

Botanicznym Akademii Nauk ZSRR, powstał Instytut Botaniczny Akademii Nauk ZSRR. W okresie sowieckim głównym kierunkiem działalności tej placówki było badanie flory, roślinności i zasobów roślinnych.

⁴² Robert Eduardowicz Regel (1867–1920), rosyjski botanik, zapoczątkował botanikę stosowaną w Rosji. Był synem dyrektora Cesarskiego Ogrodu Botanicznego. Od 1891 r. pracował w tej instytucji. 1904–1920 kierownik Biura Botaniki Stosowanej Komitetu Naukowego Ministerstwa Rolnictwa i Własności Państwowej. Wybitny organizator badań botanicznych, m.in szeregu ekspedycji w celu eksplorowania roślinności Rosji.

⁴³ Pieśń *Kto się w opiekę odda Panu swemu...* – część *Psalterza Dawidowego* Jana Kochanowskiego. Jej źródłem był *Psalms 91*. Muzykę do tej pieśni skomponował Wacław Gieburowski.

poskłada do worka naszą odzież, z której my już wyrosli, i zanieś do kościoła dla okazania pomocy cierpiącym niedostatek. W archiwalnych dokumentach, dotyczących zamknięcia kościoła w imię Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. [Została] ona wyznaczona wśród innych członków „dwudziestki”⁴⁴: „Jurewicz Emilia Antonowna, 1886, gospodyni domowa. Polustrowski 4 m. 3”.

Nawet najmłodszy w naszej rodzinie, Tadeusz, dobrze znał język polski. I każdy z nas czytał trylogię Sienkiewicza: *Ogniem i mieczem*, *Potop*, *Pan Wołodyjowski*, jak również cudowny utwór *Quo vadis*. Wrażenie od przeczytanego pozostało u mnie po dziś dzień.

Niektóre polskie słowa weszli w użytek naszej rodziny w takim stopniu, że poza domem mieli miejsce zabawne zdarzenia. Pewnego razu, kiedy miałam lat dziewięć, poprosiłam w sklepiku naftowym sprzedać mnie siedmiolinijny knot, nazywając go po polsku, nie rozumiejąc, że dla sprzedawcy ta nazwa jest obca. W dodatku mamusia, wysyłając mnie po zakupy, użyła polskie słowa. Z naftą obyło się jakoś, bo stawiając przed ekspedientem pustą blaszankę powiedziałam:

– Trzy litra.

A z knotem wyszło zakłopotanie. Posłyszawszy moje żądanie sprzedawca szczerze się zdziwił i z ciekawością wlepił wzrok we mnie. A ja, zdumiona, zapytałam go cichutko:

– Czy pan mnie nie rozumie? – oczywiście po rosyjsku.

Za chwilę twarz jego się rozpromieniła, bo podpowiadaniem mu stało słowo „siedmiolinijny”, co oznaczało szerokość knotu.

– „Fitił!” – zawołał on radośnie, przeciągając go do mnie.

– No tak, knot – kontynuowałam nalegać na swoim.

Rodzina nasza żyła w zgodzie. Wszystkie święta religijne obchodziliśmy zawsze w domu, i bardzo uroczyście. Rodziciele mieli dużo znajomych wśród Polaków. Wielu z nich zapraszano do nas na wielkie święta. Pamiętam przychodził Bartoń, Lingo, Pietkiewicz. Dużo było gości. Rozmowa toczyła się tylko po polsku. Ojcowi się spodobało, żeby obecni w jego domu mówili

⁴⁴ Dwudziestki, ros. *dwadcatki* – komitety parafialne tworzone na polecenie abpa Eduarda Roppa, metropolity mohylewskiego, zwierzchnika Kościoła katolickiego w Rosji, z kwietnia 1919 r., wydane do proboszczów i parafian Piotrogradu. Zalecano w nim tworzenie komitetów parafialnych złożonych z 20–30 osób, wybieranych podczas ogólnego zebrania parafian, zwołanego przez proboszcza. Chodziło o minimalną liczbę osób dla zarejestrowania wspólnoty religijnej zgodnie z ustawodawstwem sowieckim. Komitety te reprezentowały parafian w stosunkach z władzami sowieckimi, podejmując prawną obronę kościołów i duchowieństwa przed ich dekrety. Delegaci komitetów, po dwóch z parafii, tworzyli Komitet Centralny przy metropolii; zob. szerzej R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 122.

wyłącznie po polsku. W czasie uroczystych przyjęć moje starsze siostry grali na fortepianie, a my, dzieci młodsze, gości i rodziciele, śpiewaliśmy kolędy.

Wszystkie moje siostry, brat, jak również i ja uczylimy się w zwykłej szkole radzieckiej, gdzie wykładali oczywiście w języku rosyjskim. W tych czasach sieć polskich szkół z radzieckim programem była rozwinięta w centralnych rejonach miasta, a blisko nas takiej szkoły nie było. W ciągu dwóch lat chodziliśmy z Wandą do szkoły muzycznej na ulice Symbirskiej, teraz Komsomoła. Pewnego razu wyszłam ze szkoły, a było to jesienią, jak mnie podchwycił i poniósł silny wiatr. Nawet nie potrafiłam zatrzymać się na przystanku tramwajowym. Mnie tak i poniosło mimo, a tramwaj odjechał.

W naszym kościele na Wyborskiej Stronie szczegółowo uroczyscie obchodzili Boże Ciało. Tutaj zbierali się katoliki z całego miasta. Nabożeństwa odbywali się na placu z prawej strony od kościoła. Procesja z chorągwiami obchodziła trzy razy dookoła świątyni, potem wstawiała przed ołtarzem, który był urządzony pod otwartym niebem, i nabożeństwo trwało. Dla naszej rodziny to byli szczególne święta, uważaliśmy ich za swoje, i zawsze uczestniczyliśmy w tych procesjach. Nie bez powodu, bo kościół był w imię Nawiedzenia NMP, rodziciele dali swoim starszym córkom imiona Maria i Elżbieta. W ten dzień mama nakładała na nas śnieżnobiałe suknie, które szyła sama, i my występowaliśmy w białych pantofelkach. Ludzi było zawsze wiele i nabożeństwa odbywali się szczególnie uroczyscie. Papa zawsze przynosił na święto mnóstwo kwiatów, którymi się upiększał kościół. Chyba to było same najlepsze, co się zachowało w mojej pamięci o tych czasach. Moim zdaniem, w roku 1928 w tym kościele był wikarym ksiądz Bolesław Jurewicz⁴⁵, tego samego nazwiska co my. On mieszkał w domku przy kościele razem ze swoją matką. Po około czterech latach on został za coś aresztowany i odprawiony na zesłanie. Pamiętam, jak to wydarzenie ze strachem było omawiane przez

⁴⁵ Ksiądz Bolesław Jurewicz (1887–1937), duchowny katolicki w Rosji i ZSRS. Urodzony koło Połocka w guberni witebskiej, absolwent tajnego seminarium duchownego w Piotrogradzie, założonego przez abpa Jana Cieplaka w 1922 r. (istniało do 1925). Święcenia kapłańskie otrzymał potajemnie w kwietniu 1926 r. W latach 1926–1929 pracował w Leningradzie jako administrator parafii Kościoła pw. Nawiedzenia NMP (kościół na cmentarzu Wyborskim) i parafii św. Franciszka. Aresztowany przez leningradzkie OGPU w październiku 1929 r. (z ks. Stanisławem Przyremblem, proboszczem parafii św. Stanisława). Razem z nimi aresztowano 20 kobiet, głównie narodowości polskiej, związanych ze służbą kościelną i tzw. *dwadcatką*. Został oskarżony o to, że był organizatorem podziemnych zebrań katolickich organizacji kontrrewolucyjnych i udostępniał na te spotkania własne mieszkanie, a na swoją działalność otrzymywał pieniądze z konsulatu polskiego w Leningradzie i od osób z zagranicy. W październiku 1930 r. skazany na 10 lat łagrów. Skierowany został do obozu w Kiem, należącego do systemu łagrów na Wyspach Sołowieckich. W jego sprawie podjęto decyzję: „Trzymać na wyspach w izolacji od pozostałych księży do końca wyroku”. 3 XI 1937 r. został rozstrzelany na Sołówkach; biogram na podstawie: R. Dzwonkowski, <http://www.kul.lublin.pl/dzwonkowski/a.html> (10 X 2024).

dorosłych (w roku 1941 według listy Stanisława Kota⁴⁶, ksiądz Jurewicz przebywał na Wyspach Sołowieckich⁴⁷).

Latem, w dni wolne od pracy papa lubił jeździć z nami, dziećmi i naszą mamą, w osady podmiejskie, gdzie się znajdowali były pałace carskie, które stali muzeami. Odwiedziliśmy te pałace, i nie jeden raz, w Dietskim Siole⁴⁸. Petersgrofie⁴⁹, Gacznynie⁵⁰, Pawłowski⁵¹. Bogata dekoracja wnętrz opanowywała naszą wyobraźnię. Pożłota marmury, lustra, mnóstwo pokoi, obfitość obrazów. W jednym z pałaców mnie się bardzo spodobał pokój dziecinny. Tam było dużo zabawek, nawet rowerzyki, co wtedy było wielką rzadkością. W czasie tych wyjazdów cieszyliśmy się ze spacerów po wspaniałym parku starodawnym. Wzlot strumieni fontann wprawiał nas w zachwyt, cicha tafla stawów w Carskosielskim parku napełniała błogim spokojem nasze dusze. I cały ten urok odkrył nam nasz tatuś.

Jesienią dla naszej rodziny nadchodził poważny moment – robienie zapasów na zimę: owoców i jarzyn. Pracowała cała rodzina: przeglądali, czyścili, solili, marynowali, smażyli konfitury, konserwowali, suszyli, składali. To byli też radosne minuty. Na okres zimowy mieliśmy wszystko, czym tylko mogła darzyć nasza północna natura.

⁴⁶ Stanisław Kot (1885–1975), historyk i działacz polityczny związany z ruchem ludowym, prof. UJ. W okresie II wojny światowej bliski współpracownik gen. Władysława Sikorskiego. W latach 1941–1941 ambasador polski w ZSRS, 1943–1944 minister informacji. W latach 1945–1947 w imieniu komunistycznych władz polskich ambasador w Rzymie. Chodzi tu prawdopodobnie o jego *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego* (Londyn 1955).

⁴⁷ Wyspy Sołowieckie – archipelag 6 wysp na Morzu Białym, u wejścia do Zatoki Oneskiej. Od XV w. istniały tu pustelnie i klasztory mnichów prawosławnych. Po przejęciu władzy w Rosji przez bolszewików założono tam pierwsze obozy koncentracyjne w 1920 r., w których do 1939 r. więziono przeciwników władzy bolszewików. Tutaj też testowano system ich funkcjonowania i wykorzystania przymusowej pracy więźniów: SŁON – Sołowieckije Łagieria Osobowo Naznaczenija, z których rozwinął się następnie GUŁag.

⁴⁸ Dietskoje Sielo (ros. wioska dziecięca) – miasto pod Sankt Petersburgiem, od 1728 r. jako Carskie Sielo. Powstał tu zespół pałaców, letnich rezydencji carów Rosji. Od 1811 r. działało tu również liceum, do którego w latach 1811–1817 uczęszczał Aleksander Puszkina. W latach 1918–1937 nazwę zmieniono na Dietskoje Sielo, w 1937 r. na Puszkino. Po 1991 r. przywrócono nazwę Carskie Sielo.

⁴⁹ Peterhof (ros. Pietiergof) – miejscowość na zachód od Sankt Petersburga, nad Zatoka Fińska, założona w 1709 r. przez Piotra I, letnia rezydencja carów. W czasach sowieckich, od 1944 r., jako Pietrodworiec. Zniszczony w czasie II wojny światowej, a następnie odbudowany.

⁵⁰ Gacznyna – miejscowość położona 45 km na południowy zachód od Sankt Petersburga, w której zbudowano pałac carski i stworzono park. W latach 1923–1929 jako Trock, 1929–1944 jako Krasnogwardiejsk.

⁵¹ Pawłowski – miejscowość leżąca na południe od Petersburga, założona w 1777 r. Zbudowano tam klasycystyczny zespół parkowo-pałacowy dla syna Katarzyny II, Pawła I, w którym przebywał on do wstąpienia na tron. Od 1796 r. letnia rezydencja cara. Zniszczony w czasie wojny 1941–1944, następnie odbudowany.

Moja starsza siostra Maria pracowała jako kulinarka przy polskiej konsulacie na nabrzeżu Krasnogo Flota 14⁵², gdzie ona dostała się do pracy przez znajomych naszego tatusia. Pewnego razu w roku 1929 jej było proponowano współpracować z NKWD⁵³, ale ona odmówiła, uzasadniając tym, że cały czas jest zajęta w kuchni i z administracją nie ma nic wspólnego. Niebawem ona była aresztowana, nieco później aresztowali tatusia. Ich zwolnili po dziewięciu miesiącach. Potem Maria poszła pracować do zwykłego urzędu radzieckiego.

Po tych zajściach ojciec zaczął chorować, bo warunki w więzieniu były bardzo ciężkie. Tatuś strasznie przeżywał te wydarzenia, okropnie się denerwował. Może być po przyczynie wszystkich niepokojów zaostriżyła się chorooba jego nogi, rozpoczęła się gangrena i nogę trzeba było amputować. On stał pracować głównym księgowym w tym samym ogrodnictwie. Ogólny stan jego zdrowia zrobił się okropnie złym. On absolutnie nie mógł zrozumieć, za co był aresztowany.

W roku 1930 rozpoczęło się zagęszczanie mieszkań; zabierali nadmiar, przeciw ustalonej normy powierzchni mieszkań. W naszym domu ulokowali wszelkich pijaków, okropnych ludzi, nic nie mających wspólnego z ogrodnictwem. Pierwszą była połamana i dokąś ściągnięta brama, potem nie dali dojrzeć owocom i pooblamali mnóstwo gałązek na drzewach owocowych, wydeptali krzaki z jagodami. Nikt nie zwracał uwagi na to, że to był wynik pracy wielu, wielu lat. Wszystko stało wspólne, i nic z tego nie pozostało. Nareszcie złomali mostek przez rów, ten mostek był potrzebny wszystkim. I deski ściągnięto.

W roku 1932 na Ukrainie wybuchł straszliwy głód. Tam mieszkała siostra rodzona naszej mamy, ciocia Katarzyna Antonowa. Ona przyjechała do nas szukać ratunku i ojciec odstąpił jej jeden pokój w naszym mieszkaniu. Z jej córką, moją rówieśniczką, też Janiną, uczyliśmy się w rosyjskiej szkole do szóstej klasy razem.

⁵² Nabrzeże Krasnogo Flota, do 1918 r. Anglijskaja Naberieznaja – bulwar na lewym brzegu Newy, ciągnie się od placu Senackiego do nabrzeża Kanału Nowo-Admiraltiejskiego w Sankt Petersburgu. Nazwę tę nadano ku czci marynarzy Floty Bałtyckiej, którzy wsparli bolszewicką rewolucję.

⁵³ NKWD (ros. Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł, Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych), wcześniej jako CzK, GPU, OGPU, sowiecki organ spraw wewnętrznych. W 1934 r. połączony z policją polityczną OGPU. Odpowiedzialny był za masowe represje i eksterminację ludności, mordy, przesiedlenia narodów ZSRR. Nadzorował wywiad, kontrolował GUŁag. Na jego czele stali kolejno: Gienrych Jagoda (do września 1936), Nikołaj Jeżow (do grudnia 1938), następnie Ławrientij Beria. Kolejne reorganizacje wyodrębniły na krótko w 1941 r. aparat bezpieczeństwa NKGB. W 1943 r. oddzielono kontrwywiad wojskowy Smiersz. Od 1946 r. w ramach Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (ros. MGB). Po śmierci Stalina, w 1954 r., przekształcone w KGB.

Tatusz zmarł w roku 1935. Pochowaliśmy jego na cmentarzu Bogosłowskim, bo w tym czasie Polski cmentarz już był zamknięty.

Po śmierci ojca w naszej rodziny odbyły się wielkie zmiany. Mama poszła pracować w zakłady imienia Stalina⁵⁴, ale wkrótce przeszła na lżejszą pracę – odpiszczać wagonów na Finlandzkiej stacji towarowej⁵⁵. Elżbieta pracowała operatorem dźwigu w zakładach imienia Stalina i jednocześnie uczyła się na kursach konstruktorskich, po skończeniu których stała pracować projektantem form tłocznych w zakładach imienia Komsomolskiej Prawdy⁵⁶. Zaczęła dobrze zarabiać i pomagała rodzinie. Ja poszłam uczyć się do szkoły zawodowej, w zakładach imienia Swierdłowa⁵⁷, uczyłam się tam na frezera. Tadeusz chodził do szkoły, Maria kontynuowała pracować jako księgowa. W roku 1936 Maria zawarła znajomość z bardzo dobrym i porządnym człowiekiem. To był Stanisław Wyganowski, inżynier, budowniczy mostów. Oni się zakochali nawzajem. Pan Stanisław, jak nazywała go nasza mama, okazywał dowody szacunku naszej Marii, bardzo się zalecał do niej. Oni często jeździli na spacerzy poza miasto i wszędzie brali mnie z sobą. Pan Stanisław bardzo kochał mnie i moich siostr. Bywało zawsze powie:

– Manieczko, obowiązkowo bierz z sobą Jankę.

Jeździliśmy do Toksowa⁵⁸, Pargołowa⁵⁹, do podmiejskich parków w Petersburgu, Pawłowsku, Dietskim Siole. We troje obeszliliśmy wszystkie pałace, spacerowaliśmy w parkach. Bardzo kochaliśmy [się] nawzajem.

Maria i Stanisław brali ślub we francuskim kościele na Kowieńskim zaułku⁶⁰. Byłam obecna na tej uroczystości. Wesele odbyło się u nas, na Polustrowskim. Było dużo znajomych, przyjacieli. Święto udało się wspaniale.

⁵⁴ Chodzi o Leningradzkie Zakłady Metalowe im. Stalina, przedsiębiorstwo energetyczne, projektujące i produkujące turbiny parowe, hydrauliczne i gazowe. Było ono kontynuacją zakładów metalowych założonych w 1857 r. Dla uczczenia 50-lecia Stalina (w 1929) otrzymało jego imię.

⁵⁵ Chodzi zapewne o kompleks Dworca Finlandzkiego, jednego z pięciu głównych stacji kolejowych w Petersburgu.

⁵⁶ Zakłady im. Komsomolskiej Prawdy, nazwane tak na cześć znanej sowieckiej gazety, fabryka tworzyw sztucznych w Leningradzie. Kontynuowały tradycje zakładu działającego od lat 80. XIX w.

⁵⁷ Właśc. Leningradzkie Stowarzyszenie Produkcji Obrabiarek (LSPO) im. Swierdłowa, przed nacjonalizacją – Zakład Budowy Maszyn. Jedno z największych przedsiębiorstw w Petersburgu. Powstało przed rewolucją 1917 r. jako fabryka maszyn „Feniks”.

⁵⁸ Toksowo (fińskie: Toksova) – osiedle letniskowe w obwodzie leningradzkim koło Petersburga.

⁵⁹ Pargołowo (karelskie: Parkola, fińskie: Parkala) – wioska w obwodzie wyborgskim. Od XIX w. popularne miejsce odpoczynku mieszkańców Petersburga.

⁶⁰ Kościół katolicki pod wezwaniem NMP w Zaułku Kowieńskim, prowadzony przez francuskich księży katolickich, związany z misją dyplomatyczną. Dzięki opiece ambasady Francji od 1942 r. pozostał jedyną, obok kościoła św. Ludwika w Moskwie, czynną świątynią katolicką w ZSRS.

Jeden z przyjacieli Stanisława miał samochód osobowy. Z kościoła do naszego domu, a potem do siebie, gdzie mieszkał pan Stanisław na ulicę Małaja Podjaczeskaja, młodzi jechali samochodem.

Maria bardzo nas kochała. Była ona dobra, ładna, przystojna. Stanisław traktował nas bardzo dobrze, naszą mamę kochał jak rodziną. Sam on mieszkał ze swoją mamą, która też była obecna na weselu swojego syna. Potem Maria i Stanisław często bywali u nas.

Lala w roku 1936 zawarła znajomość z jednym marynarzem, dowódcą łodzi podwodnej. U nich powstała rzeczywista przyjaźń, oni chodzili na koncerty, do teatru. Zdecydowali się ożenić. Ale wkrótce on był odprowadzony na delegację do Dalekiego Wschodu. Elżbieta postanowiła czekać. Ale nadeszła wiadomość, że w czasie wyprawy bojowej łódź zatонуła w Morzu Japońskim, razem z nią zginął i jej ukochany. Lala szlochała, silnie przeżywała swoją utratę. Tak za męża i nie wyszła.

Szczęście Marii i Stanisława było takie krótkie, tylko jeden rok. Latem 1937 roku Maria niespodziewanie została aresztowana. Z jakiego powodu? Nikt nic nie mógł powiedzieć. Po aresztowaniu żony Stanisław przybiegł do nas wzruszony i powiedział:

– Ja ją spod ziemi dostanę.

Poszedł ją szukać, ale wkrótce był sam aresztowany. Jego matka była zesłana do Azji Środkowej.

Okolo po miesiącu, nocą, zaczęli bębnić w nasze drzwi. Po prostu wdzierali się. Pomyśleliśmy, że drzwi rozwalą w drzazgi. Przyszło dwóch uzbrojonych mężczyzn i jedna kobieta. Oni byli wściekle, bo otrzymali rozkaz, z początku pojechali do domu nr 4 na Polustrowskim prospekcie, a nasz dom też pod tym numerem, ale tylko na Przedłużeniu Polustrowskiego, to znaczy w innej stronie. Tam oni podniecili śpiących ludzi nic nie mających do tej sprawy. Tylko potem wyjaśniło się, że adres jest niewłaściwy. Kiedy mama otworzyła im drzwi, oni zapytali o Elżbietę Józefownę Jurewicz i ogłosili, że ona podlega aresztowaniu. Przyczynę nie wyjaśnili. Kobieta przeprowadziła Lale do jej pokoju i rozpoczęła ją tam pilnować, nie dopuszczając nas do niej. Zaczęła się długa rewizja. Z wielkiej biblioteki ojca brali każdą książkę i wszystkie strony przepuszczali pomiędzy palcami albo starannie przerzucali kartki. Czegoś szukali. Nie mówili czego. Niektóre książki odkładali. Wśród nich okazali się trzy bogato ilustrowane wielkie książki pod tytułem *Przyjaciel Dzieci*⁶¹, po którym kiedyś uczył nas tatuś czytać po polsku. Bardzo

⁶¹ „Przyjaciel Dzieci” – polski tygodnik dla młodzieży wydawany w Warszawie w latach 1861–1915. Miał charakter wychowawczo-edukacyjny. Stał się jednym z najważniejszych czasopism tego rodzaju przełomu XIX i XX w., publikując teksty o tematyce historycznej, biograficznej, krajoznawczej i naukowej, a także beletrystykę, poezję i prozę.

lubiliśmy te książki, oni byli dla nas bardzo drogą pamięcią. Skonfiskowane książki załadowali do samochodu i gdzieś powieźli. Książki pozostałe na etażerkach powiązali sznurkiem na krzyż, na węzłach nakleili papierki i na nich postawili pieczątki. Oznajmili, żeby my do książek nie dotykali. Rewizja trwała całą noc i zaczął się ranek. Powiedziałam, że muszę iść do zakładu na pracę.

– Idźcie – dało się słyszeć w odpowiedzi.

Pożegnałam się z mamą i poszłam, do Lali tak i nie puścili. Kiedy wróciłam z pracy do domu, zastałam mamę niemal histeryzowaną. My we troje gorzko płakali.

Po aresztowaniu Elżbiety mama chodziła do Bolszego Domu⁶² i za każdym razem długi czas stała w kolejkach. Otwierało się okięcie [okiennice], stąd pokazywał się tylko nos i słyhać było w odpowiedzi:

– Na dziesięć lat bez prawa korespondowania.

Taką odpowiedź wysłuchiwał niemal każdy, kto przychodził dowiedzieć się o losie swojego bliskiego, zabranego w czasie tych masowych aresztowań. Kobiety w kolejce powiedzieli do mamy, żeby ona zgłosiła się w miejscu pracy córki z prośbą o zrobieniu odprawy. Jakieś pieniądze mama otrzymała. Przyczyna aresztowania Elżbiety pozostała dla mnie niewyjaśnioną po dziś dzień. W zaświadczeniu, otrzymanym niemal po pięćdziesięciu latach napisano, że ona była oskarżona o szpiegostwo. O jakie szpiegostwo?! W naszej rodzinie było tylko dobre wychowanie, żadnych złych myśli u nikogo nigdy nie było. Więc aresztowanie dokonali bezprawnie, bez żadnej przyczyny.

To się zdarzyło z siostrą we wrześniu, a w listopadzie my wszyscy, mama, Wanda i ja, byliśmy wzywane do milicji, gdzie nam powiedziano, że musimy w terminie pięciu dni opuścić Leningrad. Milicjant otworzył przed nami mapę i zaproponował odjechać dokąd zachcemy, do Tatarii⁶³, do Baszkirii⁶⁴,

⁶² Bolszoj Dom – nieoficjalna nazwa siedziby NKWD na Litiejnym Prospekcie w Leningradzie. Wybudowany na początku lat 30. XX w. dla NKWD, otoczony ponurą sławą i legendami miejskimi. Stał się symbolem represji okresu sowieckiego. Obecnie w budynku tym mieści się Dyrekcja Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej na Sankt Petersburg i Obwód Leningradzki.

⁶³ Republika Tatarstanu – położona na wschodzie europejskiej części Rosji, na Powołżu. Zamieszkała przez Tatarów, Rosjan, Czuwaszy, Mordwinów, Udmurtów, Maryjczyków. Jej ziemie należały do XVI w. do Chanatu Kazańskiego, zdobytego w 1552 r. przez Iwana IV Groźnego. Od 1920 r. w składzie RFSSR jako republika autonomiczna. Po rozpadzie ZSRS i próbie samodzielnego istnienia od 1994 r. w Federacji Rosyjskiej.

⁶⁴ Baszkiria (ros. Baszkortostan) – republika położona w europejskiej części Rosji, na Przeduralu i na stokach Uralu Południowego. Zamieszkała głównie przez Rosjan, Baszkirów, Tatarów. Niegdyś należała do Złotej Ordy i jej tatarskich następców. Od XVI do XVIII w. Rosja stopniowo podbiła te ziemie. W marcu 1919 r. proklamowano Baszkirską Autonomiczną Socjalistyczną Republikę Sowiecką ze stolicą w Ufie. Po rozpadzie

albo do Azji Środkowej. Od razu mama zmieszała się, poprosiła pozwolenia wyjść na minutkę, pomyśleć. W korytarzu jedna kobieta podpowiedziała, że lepiej jechać do Baszkirii, i czemuś nazwała miasto Belebej⁶⁵. Choć u nas tam nikogo nie było, ale Belebej, tak Belebej. Milicjant znalazł na mapie to miasto i zgodził się z naszym życzeniem. Potem odebrał od nas paszporty i rozkazał wyjechać po pięciu dniach, a po przybyciu na miejsce zjawić się w rejonowym urzędzie NKWD.

W pośpiechu zebraliśmy swoje rzeczy, wzięli ze sobą głównie ubrania, jak również święte obrazki, książki do nabożeństwa, figurę Świętego Antoniego. Co się pozostało, posprzedawali niemal za darmo. Coś pozostawili u siostry mamy, cioci Kati.

Do Belebeja jechaliśmy długo, mając przesiadki. Kiedy przyjechaliśmy na miejsce, mama pozostawiła nas, mnie, Wandę i Tadeusza, z rzeczami na dworcu, a sama poszła szukać „dach nad głową”. Wynajęła pokój w domu, gospodarze którego byli Rosjanie. Oni mieli pięcioro dzieci, które żyli na piecu.

Mama, dobra krawczyni, prędko znalazła pracę. Stała szycić ubrania w dziecięcym przytułku. Pomagaliśmy jej.

Potem my z Wandą urządziliśmy się do pracy jako księgowe. Wanda pracowała w kombinacie mięsny, ja prowadziłam księgowość w spółdzielni „Berlek”. Brat poszedł uczyć się do dziewiątej klasy. W momencie zesłania Tadeusz nie był pełnoletnim, i z tego powodu nie był pozbawiony praw obywatelskich. W roku 1939 on odjechał od nas do Leningradu, do swojej ciotki, do naszego starego domu na Polustrowskim. Tam skończył szkołę i wstąpił do instytutu łączności⁶⁶ na Mojce⁶⁷. Kiedy wybuchła wojna, brat, w tym czasie jeszcze student, poszedł walczyć za swoje rodzinne strony, za swój naród. Na froncie był łącznościowcem.

W Belebeju przebywaliśmy we troje: mama, Wanda i ja, podtrzymując nawzajem. Nie zapominali o swoich polskich tradycjach. Zawsze obchodziliśmy, jak mogli, Boże Narodzenie, Wielkanoc. Skromny świąteczny stół, pomodlimy się razem, pośpiewamy kolędy. Na te święta obcych nie zapraszaliśmy.

W Belebeju, kiedy my przyjechali, była na razie jedyna bardzo piękna cerkiewka na cmentarzu, ale i ta wkrótce została rozebrana do cegły. W taki

ZSRS w 1991 r. Baszkiria jako Baszkortostan usiłowała wspólnie z Tatarstanem stworzyć Republikę Środkowonadwołżańską. W 1992 r. Baszkiria weszła do Federacji Rosyjskiej.

⁶⁵ Belebej – miasto we wschodniej, europejskiej części Rosji, w Baszkirii, założone w XVII w.

⁶⁶ Zapewne chodzi o powołany w 1930 r. Leningradzki Instytut Inżynierów Łączności, kształcący kadry telefonistów.

⁶⁷ Mojka – skanalizowana rzeka płynąca przez centrum Petersburga, odnoga Fontanki, z której wypływa obok Ogrodu Letniego, płynie obok Pola Marsowego, przecinając Newski Prospekt, wpływając do Newy.

sposób nie było dla nas świątyni, modliliśmy sami jak mogli. Ale modliliśmy często. Modlitwa zawsze dostarczała każdemu z nas wielką ulgę.

W roku 1939 do Belebeja przyjeżdżał na występy gościnne teatr dramatyczny. On przebywał w mieście w ciągu trzech miesięcy. Wtedy zapoznałam się z aktorem tego teatru wędrownego. W sierpniu 1941 roku, kiedy już trwała wojna, teatr znów przyjechał do naszego miasta, w tym czasie już na stałe. Stąd brygady aktorskie wyjeżdżali na front, gdzie występowali przed żołnierzami armii czynnej. Wtedy i zawarliśmy związek małżeński. Byłam zarejestrowana po zaświadczeniu, wydanym przez milicję, bo wtedy paszportu nie miałam. W urzędzie państwowym wydali nam świadectwo naszego ślubu.

Całkiem niespodzianie w roku 1944 mama była powołana do milicji, i tam jej powiedziano, że dla wszystkich nas zesłanie jest odwołane i wkrótce będą wydane nam zwykłe paszporty. Znów otrzymaliśmy prawa obywatelskie. Od razu po wojnie my z mężem pojechaliśmy do Chersonia⁶⁸, gdzie mieszkali jego rodzice we własnym domu. Tam w roku 1946 urodził się mój syn Władysław.

Brat Tadeusz wojował w czasie całej wojny, stał oficerem Czerwonej Armii, był odznaczony medalami. Uczestniczył w wyzwoleniu Wilniusa (Wilna), i tam przez swoje dowództwo był zostawiony. Wojnę skończył porucznikiem. Po zwolnieniu z wojska pracował inspektorem podatkowym w obwodowym oddziale skarbowym.

W roku 1946 dużo Polaków odjechało z Wilniusa do Polski, i po nich pozostało wiele wolnych mieszkań. Tadeusz napisał list do mamy z propozycją, żeby wszyscy my: mama, siostra Wanda, ja, mój mąż i mój syn, przyjechaliśmy do Wilniusa, i on obiecał pomoc w urządzeniu mieszkań dla wszystkich. Z radością przyjęliśmy jego zaproszenie. Mieszkaliśmy w Wilniusie, bez małego piętnaście lat, od 1946 do 1960 roku. Od razu po przyjeździe do tego starodawnego katolickiego miasta poszłam do Ostrej Bramy. Weszłam po schodach do kaplicy i stanęłam przed świętym obrazem Matki Boskiej. Łzy ciekły strumieniami z moich oczu. To było spotkanie też z moim światłym i szczęśliwym dzieciństwem. Wspomniałam o tatusiu, jak on w młodości modlił się przed tym świętym obrazem.

W Wilniusie nawiązaliśmy dużo znajomości wśród miejscowych Polaków. Modlić się chodziłam co niedzielę, jak na wielkie święto. Lubiłam chodzić do różnych kościołów, a w Wilniusie jest ich bardzo wiele. Czekałam na niedzielę, żeby pomodlić się przed świętymi obrazami i poczuć ulgę ducha

⁶⁸ Chersoń – miejscowość na Ukrainie, nad Dnieprem, 25 km od jego ujścia do Morza Czarnego, założona w 1778 r.

swojego. Brałam z sobą maleńkiego Władysława. Chodziłam śpiewać w chórze przy kościele Świętej Teresy, co stoi blisko Ostrej Bramy.

W Wilniusie zapaliłam się do czytania po polsku, chociaż językiem potocznym u mnie pozostawał rosyjski. Znów przeczytałam Sienkiewicza, Orzeszkową, wiersze Mickiewicza, Słowackiego. Zebrałam niewielką bibliotekę, kupując książki w księgarni na prospekcie Lenina⁶⁹. Podstawę biblioteki tworzą książki, które zabraliśmy z sobą odjeżdżając na zesłanie. Chociaż nasze książki byli, jak się nazywa, opieczetowane, ale znajdowali się na etażerkach, i my coś powyciągali spod tych sznurków. Te książki jeszcze naszego tatusia.

Po śmierci Stalina mama wysłała zapytanie o losie swoich córek Marii i Elżbiety. Przecież ogłoszony nam przez okienko termin ich kary dawno wygasł. W odpowiedzi byli przysłane zaświadczenia, w których zaznaczono, że w roku 1942 one zmarły gdzieś w łagrach od choroby nadciśnieniowej. I na razie wszystko.

W Wilniusie jak nam nie było dobrze, ale ciągnęło w rodzinne strony. Wanda powróciła do Leningradu w roku 1957. Mama przyjechała do niej na stałe w roku 1960. Opuściłam Wilnius od razu po mamie, tylko mój szlak prowadził na Ural. Tam było nowe miejsce pracy mojego męża. Ale z woli losu po sześciu latach rozeszliśmy się, i zdecydowałam przeprowadzić się na stałe do rodzinnego Leningradu.

Wróciłam 15 lipca 1966 [roku], ale w dzień wcześniej zmarła nasza mama. Pochowaliśmy ją w grób ojca na Bogosłowskim cmentarzu⁷⁰. W moment pogrzebania jej zwłok modlitwę żałobną odmówił ksiądz Józef Pawilonis⁷¹.

Po powrocie do Leningradu ja, jak zrehabilitowana po zesłaniu, wstałam w kolejkę i po dziesięciu miesiącach dali mnie pokój we wspólnym mieszkaniu. W tym czasie mój syn był w wojsku. On przyjechał do mnie w roku 1968. W następnym roku on się ożenił i zamieszkał u żony. Mnie on bardzo kocha, pamięta i troszczy się o mnie, chociaż mało w czym cierpię niedostatek, bo żyję skromnie. Ale do polskości i do kościoła Władysław jest niemal obojętny. Jego życie jest zupełnie inne. Przy ojcu Ukraincu i matce Polce zapisał się w paszporcie jako Rosjanin. Dla mnie, dla matki zasada, żeby on

⁶⁹ Prospekt Lenina (w czasach ZSRS) – jedna z głównych ulic w Wilnie, ciągnąca się od placu Katedralnego do Wilii. Wytyczona w XIX w. jako Georgijewskij Prospekt. W 1922 r. zmieniono nazwę na Adama Mickiewicza. Po aneksji Litwy do ZSRS jako Prospekt Stalina, po 1956 r. – Prospekt Lenina.

⁷⁰ Cmentarz Bogosłowski, położony jest w Dzielnicy Kalinińskiej w Petersburgu. Nazwa pochodzi od kościoła św. Jana Ewangelisty znajdującego się na terenie cmentarza. Początkowo chowano tu zmarłych ze szpitalu wojskowego. W czasie I wojny światowej cmentarz stał się miejscem masowego pochówku mieszkańców oblężonego Leningradu.

⁷¹ Józef Pawilonis, ksiądz katolicki, od maja 1966 do 1991 r. pełnił obowiązki proboszcza parafii NMP z Lourdes na Kowieńskim Pierieułku w Petersburgu.

był porządnym człowiekiem. I on całkowicie potwierdza moje oczekiwania. Jego dzieci kocham tak samo, jak jego samego.

Ostatnim miejscem mojej pracy byli zakłady „Arsenal”. Tam przepracowałam w buchalterii cztery lata i stąd poszłam na emeryturę z kwiatami i prezentami. Siostra Wanda mieszka na Suworowskim prospekcie⁷². Co niedzielę chodzimy z nią razem do kościoła, co ma dla nas bardzo wielkie znaczenie.

Około trzech lat temu znów nadeszliśmy zapytania, żeby ostatecznie wyjaśnić przyczyny aresztowań i dalszy los naszych starszych siostr aresztowanych w roku 1937. W nadesłanych do nas zaświadczeniach napisano, że one były rozstrzelane wkrótce po ich aresztowaniu. Maria była represjonowana, jak napisano, według motywów politycznych, a Elżbieta była oskarżona w szpiegowaniu. W publikowanym przez gazetę „Wieczerni Petersburg” martyrologium „Lewaszowskie Pustkowie, lata 1937–1938” – liście zrehabilitowanych obywateli, osądzonych do najwyższego wymiaru kary i rozstrzelanych w Leningradzie – są imiona moich rodzonych siostr (nazwisko u Elżbiety nadano z omyłką) i imię męża Marii: [numer] 6546 – Jurewicz Maria Józefowna, urodzona w roku 1908 w Leningradzie, mieszkanka Leningradu, bezpartyjna, Polka, rachmistrz w Instytucie ochrony macierzyństwa i dzieciństwa. Wyrok wykonano we wrześniu 1937 roku. [Numer] 7711 – Wyganowski Stanisław Sylwestrowicz, urodzony w roku 1898, miejsce urodzenia Kowel⁷³, bezpartyjny, Polak, inżynier zakładu „Giprobum”, mieszkał w Leningradzie. Wyrok wykonano we wrześniu 1937 roku. [Numer] 9197 – Jurewicz Elżbieta Józefowna, urodzona w roku 1911 w Leningradzie, mieszkanka Leningradu, Polka, bezpartyjna, konstruktor w zakładach imienia „Komsomolskaja prawda”. Wyrok wykonano w październiku 1937 roku.

Może być Maria i Stanisław leżą gdzieś obok w tym strasznym grobie, gdzie pochowano więcej niż 40 tysięcy w niczym niewinnych ludzi. Co jesień jeżdżam w ten las, ogrodzony wysokim płotem z desek. Do prochów moich bliskich przywożę pamięć o szczęśliwych dniach naszego dzieciństwa, które dali nam nasze niezapomniane Papa i Mama.

II

Jestem Jurij Alfonsowicz Makowski. Urodziłem się w kwietniu 1919 roku w Piotrogradzie. Moje rodzice byli Polakami, jak ojciec tak i matka. Ojciec,

⁷² Suworowski Prospekt – jedna z największych alei w Petersburgu, biegnąca od Newskiego Prospektu do placu Dyktatury Proletariatu.

⁷³ Kowel – miasto obecnie na Ukrainie, w obwodzie wołyńskim, położone nad Turią (dopływ Prypeci). Od 1795 r. w zaborze rosyjskim, następnie w granicach w II Rzeczypospolitej. W latach 1939–1941 pod okupacją sowiecką. Od 1945 r. w ZSRS.

Alfons s[yn] Andrzeja, pochodził z niezamożnej szlachty na Suwalszczyźnie. Matka, Władysława c[órka] Jana – warszawianka, z Piotrowskich.

Pierwszy ich syn, Mieczysław, urodził się w roku 1895 we wsi Zagaryszki pod Mariampolem⁷⁴. Po dwóch latach tamże urodził się Władysław.

W początku wieku ojciec był powołany na carską służbę wojskową. Rozpoczął szeregowcem lejbgwardii Siemionowskiego pułku, koszary którego się znajdowali w Petersburgu⁷⁵, niedaleko Witebskiego dworca. Po skończeniu terminu przepisowego pozostał na służbie nadterminowej jako intendent. Służba szła mu dobrze, zatrzymań w nadaniu kolejnych stopni wojskowych nie było.

Matka razem z synami przejechała do stolicy, do miejsca służby ojca. Wynajęli wielkie mieszkanie, zatrudnili służącą. Żyli nieźle.

Pamiętam, jak mówili w rodzinie o takim wypadku. Jak wiadomo, Siemionowski pułk uczestniczył w dławieniu strajku robotników kopalni złota na Syberii, na rzece Lena⁷⁶. Strajk się zakończył krwawą rzezią. Żeby nie jechać na tę ekspedycję karną, ojciec przed odjazdem strasznie się napił, i był pozostawiony na kurację. A w ogóle, można powiedzieć śmiało, alkoholu ojciec nie używał.

Rewolucji ojciec nie przyjął i służyć w Armii Czerwonej nie pozostał. Poszedł pracować komendantem doma inwalidów, który się znajdował obok Cmentarza Wołkowskiego⁷⁷.

Mieszkaliśmy, jak pamiętam, na ulicy Nikołajewskiej (teraz Marata) 76, w mieszkaniu nr 6, które dawniej należało do właściciela kamienicy, jakiegoś Kopejkina. Wielkie mieszkanie z pięciu dużych pokoi. Jeden z nich miał 112 metrów kwadratowych. Ogromny hol był oświetlany przez wielkie okno. Dobrze pamiętam naszą wspaniałą bibliotekę polską. Książki w okazałych oprawach. To byli zbiory utworów Sienkiewicza, Kraszewskiego, Orzeszkowej, Mickiewicza i innych polskich pisarzy. Dobrze pamiętam *Historię królów polskich*. Te książki ja bardzo lubiłem. Każdemu królowi był poświęcony swój tom. I cały ten skarb znajdował się w dwóch oszklonych

⁷⁴ Chodzi zapewne o miejscowość o tej nazwie na Litwie, na Suwalszczyźnie. Zagaryszki – wieś i folwark w powiecie suwalskim, parafia Puńsk koło Suwałk; zob. <https://jzi.org.pl/miejscowosci-suwalzczyny/z/> (16 X 2024).

⁷⁵ Chodzi o słynny pułk siemionowski carskiej gwardii, którego koszary zbudowane w latach 70.–90. XIX w., zachowały się w Petersburgu w okolicach ul. Ruzowskiej i Prospektu Zagorodnego.

⁷⁶ Głośny strajk i masakra robotników kopalni złota nad Leną we Wschodniej Syberii, 4/17 IV 1912 r. Podczas próby uwolnienia przywódców wystąpień robotniczych od salw z broni palnej zginęło lub zostało rannych około 500 osób, w tym kobiety i dzieci.

⁷⁷ Cmentarz Wołkowski, położony w Dzielnicy Frunzińskiej w Petersburgu, mieści część prawosławną i luterańską.

szafach dębowych upiękuszonych rzeźbą. Książki u nas byli w stałym ruchu. Ojciec bardzo lubił czytać i oglądać ilustracje. Ta jego pasja przeszła na nas, jego synów.

Moi bracia Eugeniusz i Stanisław urodzili się już w Piotrogradzie. Byłem dziewiątym, ostatnim dzieckiem. W naszej rodzinie rozmawiali tylko po polsku i przestrzegali gorliwie wszystkie polskie tradycje, religijne w szczególności.

Chodziliśmy do kościoła św. Katarzyny⁷⁸ na Newskim prospekcie. Ale nie wiem z jakiego powodu rodzina nasza pociągana była do kościoła na Piaskach, na ulicy Kiriłowskiej 19⁷⁹, gdzie proboszczem był ksiądz Małecki⁸⁰, który póź-

⁷⁸ Kościół św. Katarzyny w Petersburgu przy Newskim Prospekcie – najstarsza i najważniejsza świątynia katolicka w Petersburgu, założona w 1763 r. Pochowano w niej m.in. króla Stanisława Augusta.

⁷⁹ Chodzi tu o kościół w dzielnicy Piaski (ros. Pieski). W 1896 r. poświęcono w tym miejscu kaplicę pw. Niepokalanego Serca NMP na I piętrze drewnianego budynku w utworzonym przez ks. Antoniego Małeckiego Przytułku dla Chłopców Rzymskokatolickiego Towarzystwa Dobroczynności (Zakłady Wychowawczo-Rzemieślnicze ks. Małeckiego) przy ul. Kiriłowskiej 19. Stanowiła ona filię parafii św. Katarzyny. Od 1919 r. miała prawa kościoła parafialnego, udostępniona została mieszkającym na Piaskach katolikom. Zamknięto ją ostatecznie 21 I 1933 r. i rozebrano; zob. B.K. Nykiel, I. Wodzianowska, *Rzymskokatolickie parafie i kaplice Petersburga/Piotrogradu oraz dekanatu petersburskiego*, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/rzymskokatolickie-parafie-i-kaplice-petersburga-piotrogradu-oraz-dekanatu-petersburskiego> (17 X 2024).

⁸⁰ Biskup Antoni Małecki (1861–1935), katolicki administrator apostolski w Leningradzie od 1926 r., niezwykle zasłużony dla tutejszego Kościoła i Polonii. Urodzony w Petersburgu. W 1879 r. wstąpił do metropolitalnego seminarium duchownego w Petersburgu. Po jego ukończeniu otrzymał święcenia kapłańskie w 1884 r. Mianowany został wikariuszem parafii katedralnej w Mińsku. Za nieposłuszeństwo wobec władz rosyjskich i opór przed wprowadzaniem języka rosyjskiego do nabożeństw katolickich (sprzeciw wobec wyznaczonego przez władze proboszcza) aresztowany w maju 1886 r. i skazany na zesłanie do guberni orenburskiej na Syberii. Wyrok zmieniono na trzyletnią izolację w klasztorze w Agłonie w guberni witebskiej (dzisiejsza Łotwa). Zmianę wyroku uzyskali parafianie, przekupując dyrektora Departamentu Wyznań Obcych. Dzięki staraniom władz kościelnych po 7 miesiącach pobytu w Agłonie ks. Małecki otrzymał w 1887 r. pozwolenie na objęcie stanowiska wikariusza w kościele św. Stanisława w Petersburgu. Tu, korzystając ze wzorów systemu wychowawczego św. Jana Bosco, z którym zapoznał się w Turynie we Włoszech, od 1896 r. rozwinął sieć instytucji wychowawczych, szkół i ochronek oraz pierwsze gimnazjum polskie w Rosji. Doprowadził do zbudowania gmachów szkolnych ze zbiorów pieniędzy, a jego zakłady stały się największą i najlepiej funkcjonującą instytucją polskiego Towarzystwa Dobroczynności w Petersburgu, zniszczoną w 1918 r. przez władze bolszewickie przy udziale polskich komunistów. W 1921 r. wikariusz generalny archidiecezji mohylewskiej, abp Jan Cieplak, mianował go rektorem konspiracyjnego seminarium duchownego w Piotrogradzie. Ksiądz Małecki zorganizował je i kierował nim do chwili aresztowania w marcu 1923 r. W czasie procesu pokazowego w Moskwie abpa Cieplaka i 14 księży z Piotrogradu, w marcu 1923 r., skazany na 3 lata więzienia. Przez 2 lata był przetrzymywany w więzieniu na Lefortowie oraz w tzw. domu poprawczym w Sokolnikach, gdzie przeszedł atak serca. Zwolniony w styczniu 1925 r., powrócił do Leningradu, jako proboszcz parafii św. Katarzyny oraz

niej został biskupem. Bardzo dobrze pamiętam ten uroczysty dzień, kiedy byłem zaprowadzony do pierwszej komunii świętej. W przeddzień mama wodziła mnie do spowiedzi. Kiedy przyszła kolej na mnie, opuszczyłem się na kolana obok konfesjonau, i niemal nic już nie widziałem z powodu swojego małego wzrostu. Głos z góry zapytał mnie o moich grzechach. Rozumiejąc powagę chwili, przyznałem się w tym, że nie zawsze jestem posłuszny: pozostawiam zabawki nie uporządkowanymi, czasem źle jem i tak dalej. Ksiądz, a był to ksiądz Malecki, również traktował moje wyznania poważnie i swoimi przejmującymi słowami wszczepił we mnie pewność, że potrafię przezwyciężyć swoje wady.

Ponieważ przed tym jak iść do pierwszej komunii, nie wolno nic jeść, to w przeddzień w domu gotowały się na zapas różne przysmaki, które byli wzięte ze sobą, żeby po komunii świętej, i po wyjściu z kościoła, można było gdzieś obok pokrzepić się.

Nadszedł ten doniosły dzień. Pamiętam bardzo wyraźnie, był wynajęty dorożkarz, bo mieszkaliśmy od Piasków dosyć daleko, i my świętecznie ubrani, pojechaliśmy uroczyście do kościoła. Tam po raz pierwszy zobaczyłem z bliska księdza Maleckiego, o którym już byłem nasłyszany w domu. To był człowiek, który wywarł na mnie takie mocne wrażenie, że niemal już po siedemdziesięciu latach widzę go przed własnymi oczyma. W fioletowej sutannie i w takiej samej czapeczce na cztery rozdziały.

Podszedłem do niego, a było mnie wtedy lat sześć albo siedem, i nagle ogarnął mnie lęk. Ksiądz to zauważył, położył swoją rękę na moje ramię, popatrzył na mnie tak łagodnie i przenikliwie. Uśmiechnął się, coś powiedział żartobliwie i cała moja obawa zniknęła bez śladu. Mnie stało lekko

wikariusz generalny archidiecezji mohylewskiej. W sierpniu 1926 r. został potajemnie konsekrowany na biskupa przez tajnego wysłannika Piusa XI, bpa Michela d'Herbigny'ego, i mianowany administratorem apostolskim północnej Rosji z siedzibą w tym mieście. Po ujawnieniu się jako biskup był nieustannie nękany przez GPU. Latem 1927 r. zmuszony przez GPU do wyjazdu do Archangielska. Po powrocie wielokrotnie szykanowany, głównie przez polskich komunistów. Odmawiał wyjazdu do Polski. Dwukrotnie organizował tajne seminarium duchowne w Leningradzie. Najpierw w 1926 r., a po jego likwidacji w tym samym roku przez GPU i aresztowaniu alumnów, odtworzył je w roku następnym (seminarium istniało do 1930 r.). W listopadzie 1930 r. w wieku 70 lat został aresztowany, osadzony w więzieniu i zesłany na Syberię do wsi Dubinino koło Bracka nad Angarą, 460 wiorst od Irkucka. Pozostawał tam w bardzo ciężkich warunkach. Uwolniony na początku 1934 r., starał się wrócić do Leningradu. Dzięki staraniom kard. Aleksandra Kakowskiego w polskim MSZ, a następnie rządu II Rzeczypospolitej, władze sowieckie zgodziły się na jego wyjazd do Polski. Opuścił ZSRS w końcu pod wpływem nalegań, aby udać się do Rzymu, w celu złożenia sprawozdania ze stanu diecezji. W kwietniu 1934 r. dotarł do Warszawy. Zmarł tu 17 I 1935 r. Pochowany początkowo w katedrze warszawskiej, w 1961 r. szczątki przeniesiono na cmentarz na Powązkach; biogram na podstawie: R. Dzwonkowski, <http://www.kullublin.pl/dzwonkowski/a.html> (18 X 2024).

i dobrze. Zobaczyłem przed sobą człowieka jakiegoś niezwykłego świata – świata miłości i dobra. Pod urokiem tego człowieka pozostają naprawdę po dziś dzień.

Jeszcze bardzo dobrze pamiętam wnętrza tej kaplicy. Wtedy przedstawiałem ją sobie jako wielki kościół, bardzo ładny. W oknach byli szyby różnokolorowe, jakby mozaika: czerwone, żółte, granatowe, zielone szkiełka. Kolory umiejętnie dobrane. Te witraże i teraz stoją przed moimi oczyma.

W roku 1922, kiedy Polakom był dozwolony wyjazd do Kraju, ojciec postanowił wrócić z całą rodziną do Polski. Pierwszy pojechał mój starszy brat Mieczysław. W tym czasie on skończył już naukę w instytucie technologicznym, ale jeszcze nie otrzymał dyplomu. Mieczysław wyjechał do Warszawy w roku 1923, żeby przygotować przyjazd całej naszej rodziny. Tam on dostał pracę; wynajął dla nas mieszkanie i napisał o tym do ojca.

Rozpoczęliśmy w pośpiechu sprzedawać najcenniejsze meble. Już kupiliśmy bilety do Warszawy. Ale nagle... wyjazd ze Związku Radzieckiego do Polski zamknęli. W ten sposób nabyliśmy krewnego za granicą, a łączność z taką osobą, szczególnie w lata trzydzieste, mogła stać [się] poważnym kryminałem.

Nie było co robić, od początku NEP ojciec stał prowadzić budkę na ulicy Marata i rozpoczął drobny handel. Drugi mój starszy brat Władysław wstąpił na wyższą uczelnię, do instytutu inżynieryjno-ekonomicznego.

Rozpocząłem naukę w szkole polskiej, która się znajdowała na ulicy Sierpuchowskiej 6. W niej się uczyłem do piątej klasy. Wszystkie lekcje odbywali się w języku polskim. Rosyjskiej nam dawali o objętości, jak teraz uczą języki obce w szkołach średnich.

W czasie jednej z przerw między lekcjami dzieci grali na podeście schodów i ktoś przypadkiem zaczął postument pod popiersiem wodza. Popiersie spadło i się rozbiło. Wszyscy pouciekali. Ale właśnie ja stałem [się] podejrzanym.

Byłem przeprowadzony do innej szkoły, ale też polskiej, która się znajdowała w zaułku Baskowym⁸¹, niedaleko ulicy Niekrasowa. W tym budynku też się mieściła szkoła rosyjska.

⁸¹ Zaułek Baskow (ros. Baskow pierieułok) – ulica w centralnej dzielnicy Petersburga, wytyczona w połowie XVIII w., biegnąca od ul. Korolenko do ul. Fontannej. Nazwa ulicy pochodzi od nazwiska właściciela domu, kupca Baskowa. Polska pełna szkoła średnia nr 16, w Dzielnicy Smolninskiej, do połowy lat 30. znajdowała się na tej ulicy, w eklektycznej kamienicy pod nr. 8. Jej dyrektorem był E.K. Tropnia. Warto dodać, że młody Władimir Putin uczył się w rosyjskiej szkole powszechnej w tym samym budynku, na tej samej ulicy pod nr. 8. Mieszkał tu w latach 60. XX w., aż do czasu rozpoczęcia pracy w KGB ZSRS. Rodzina Putinów zajmowała jeden pokój w mieszkaniu komunalnym w domu na tej samej ulicy pod nr. 12, na V, ostatnim piętrze budynku.

Trwanie śledztwa „przestępstwa” i przeprowadzenie do grona innych dzieci podziały na mnie okropnie. Miałem zamiar ukrywać przyczynę mojego pojawienia w nowej dla mnie szkole. Tutaj uczyłem się jeszcze jeden rok, ale na lekcjach byłem obecny jakby w odrętwieniu. Nareszcie mnie z tej szkoły zabrano. Dalej uczyłem się w szkole rosyjskiej.

Kiedy się uczyłem w klasach starszych, czynnie zwiedzałem Polski Dom Oświaty imienia Marchlewskiego na Litejnym prospekcie 42⁸². Nie zdążyłem stać członkiem klubu, bo miałem za mało lat. Ale dwaj moje starsze bracia: Władysław i Eugeniusz, członkami byli. Przy tym klubie pracowało kilka kółek: teatralne, taneczne, śpiewacze i inne⁸³. Była ogromna biblioteka polska. Ale chodziłem głównie na potańcówki. Pamiętam jedną sztukę sceniczną, w której mnie – wyrostku – zdarzyło się brać udział. Sztuka miała nazwę „Albina Migurska”⁸⁴. To było z życia zesłanych na Sybir Polaków, uczestników powstania styczniowego w roku 1863⁸⁵.

Po zabójstwie Kirowa⁸⁶ w roku 1934 nad miastem nawisły burzowe chmury strachu. Rozpoczęło się planowane prześladowanie Polaków, które stopniowo stawało się zacięte.

⁸² Chodzi o Polski Dom Oświaty (ros. Polskiej Domproswiet, Polskij DPR) – otwarty w 1926 r. W latach 1926–1935 instytucja ta mieściła się w byłym pałacu ks. Zinaidy Jusupowej (1810–1893) przy ul. Litiejnej 42. W 1935 r. ośrodek przeniesiony został do tzw. Niekrasowskiego Zjednoczenia Domów Oświatowych przy ul. Niekrasowa 10, gdzie umieszczono także placówki innych mniejszości. Następnie, od lutego 1937 r. aż do zamknięcia w sierpniu tego roku polski ośrodek znajdował się na ul. Krasnej (ob. Galiernaja) 33; zob. szerzej we wstępie do edycji tych relacji.

⁸³ W klubie działały liczne kółka artystyczne – teatralne, śpiewacze, literackie i choreograficzne, antyreligijne. Kółko teatralne w 1933 r. przekształcono w Polską Pracownię Teatralną pod kierownictwem zarządzającego domem oświaty Józefa Szlagora (1893–1937), robotnika z fabryki kabli „Proletariusz”. Wystawiono tu m.in. po polsku: *Chłopaka z importu* Jakowa Jałunera, *Karpackich górali* Józefa Korzeniowskiego, *Albinę Migurską* Nikołaja Szapowalenki, *Matężństwo Loli* Henryka Zbierchowskiego, *Damy i huzary* Aleksandra Fredry. Prezentowano także skecze podejmujące bieżące tematy. Przy domie oświaty funkcjonowała również biblioteka, posiadająca 12 tysięcy tomów, głównie w języku polskim.

⁸⁴ Chodzi o sztukę pt. *Albina Migurska* Nikołaja Szapowalenki, opartą na autentycznej historii Albiny Migurskiej z d. Wiśniowskiej, narzeczonej Wincentego Macieja Migurskiego (1810–1862). Ten uczestnik powstania listopadowego i emisariusz emigracji, w 1836 r. został zesłany do służby wojskowej w Korpusie Orenburskim. W 1837 r. Albina przybyła do narzeczonego i wzięła z nim ślub. Po upozorowanym samobójstwie męża w 1839 r., w następnym roku zorganizowała jego ucieczkę z zesłania. Usiłowała przemycić zbiega ukrytego w skrytce w powozie, którym wracała do kraju, przewożąc zwłoki zmarłych dzieci. Migurski został jednak schwytany, a po amnestii wysłany ponownie na służbę do batalionów syberyjskich do Nerczyńska, gdzie Albina zmarła na gruźlicę. Dopiero w 1859 r. Migurski otrzymał zgodę na powrót do kraju. Tu spisał swe wspomnienia, a zawarta w nich historia stała się m.in. inspiracją znanego opowiadania Lwa Tołstoja pt. *Za co?*.

⁸⁵ Pomyłka, chodzi o powstanie listopadowe.

⁸⁶ Siergiej Kirow, właśc. Siergiej Kostrikow (1886–1934) – sowiecki polityk, działacz bolszewicki. Od 1923 r. w KC WKP(b), członek BP KC, od 1926 r. I sekretarz Komitetu

W roku 1935 klub polski został przeniesiony do ulicy Niekrasowa⁸⁷, w ciasne pomieszczenie, tam gdzie dzisiaj znajduje się teatr lalkowy. Za rok klub przenieśli na Krasną ulicę, do byłego pałacyku Mannerheima⁸⁸. A w roku 1937 zamknęli ostatecznie. W tym czasie w mieście fala aresztów nabrała szczyt. Po godzinie dziewiątej wieczór każdy dzwonek u drzwi wejściowych zmuszał nas drgnąć i męcząco oczekiwać wyjaśnienia, kto tam stoi poza drzwiami.

W tym strasznym roku skończyłem szkołę średnią, i celując po wszystkich przedmiotach. Już dawno marzyłem stać budowniczym okrętów, i jeszcze ojciec, który zmarł w roku 1935, pochwałał mój zamiar. Oto w roku 1937 zdecydowałem wstąpić do instytutu. Rozpocząłem zdawać egzaminy, szło u mnie świetnie.

Brat Stanisław, który pracował jako ślusarz w zakładach Krasnyj Treugolnik, uczył się na kursach przyspieszonych w zakresie szkoły średniej i też marzył wstąpić na wyższą uczelnię. Chociaż on był starszy ode mnie na dwa lata, ale w nauce jego wyprzedziłem i on często zwracał się do mnie o pomoc.

Poprzedniego fatalnego dla naszej rodziny dnia był aresztowany nasz sąsiad, który mieszkał piętro wyżej, Łotysz z narodowości. Rewizja w jego małym pokoiku trwała od dziewiątej wieczorem do szóstej rano. Jak mówili, trzęśli każdy papierek.

Tego fatalnego dnia Stanisław wrócił do domu z pracy strasznie zmęczony. Umówił się ze mną postudiować razem rano i położył się spać. Wtedy mieszkaliśmy tylko w trzech pokojach, w procesie „zagęszczenia” dwa największe byli od nas odebrane. Po dziewiątej rozległ się dzwonek. Poszedłem otwierać drzwi. Na podeście stała dozorczytni ciocia Natasza, bardzo szanowana przez wszystkich mieszkańców domu. Z jakimś zamieszaniem ona zapytała, czy Stanisław jest obecny w domu. Na moją twierdzącą odpowiedź ona nagle zrobiła krok wstecz, co mnie bardzo zdziwiło. Ale w ten sam moment z dwóch stron stąpili trzej mężczyźni. Dwaj z nich byli z bronią. Okazali matce jakiś dokument. Mama głośnie i powoli przeczytała: „Nakaz na przeprowadzenie rewizji i aresztowanie według wyników”. Te słowa utkwili w mojej pamięci. Obudzili Stanisława. On wszystko

Leningradzkiego WKP(b). Był uważany za jednego z najbliższych współpracowników Stalina, a zarazem jego kontrkandydata do funkcji przywódcy partii. Zamordowany 1 XII 1934 r. w Leningradzie, w niewyjaśnionych okolicznościach. Uważano, że dokonano tego z polecenia Stalina, co zapoczątkowało wielką czystkę.

⁸⁷ W 1935 r. ośrodek polski przeniesiony został do tzw. Niekrasowowskiego Zjednoczenia Domów Oświatowych przy ul. Niekrasowa 10, gdzie umieszczono także placówki innych mniejszości.

⁸⁸ Nie wiadomo, o który pałacyk chodzi. Gen. Karl Mannerheim (1867–1951) miał mieszkanie w domu przy ul. Bolszaj Koniuszennej.

zrozumiał natychmiast, ale jego ręce nie byli mu podwładne – w żaden sposób nie mógł zasnuć buty.

– Daj zapalić – poprosił on mnie, chociaż sam nigdy nie palił. Ja jeszcze tylko „pociągał”, ale papierosy miałem zawsze.

– Aresztowanemu palić zabronione! – rozległ się za moimi plecami ostry głos.

– Masz tobie! Już i aresztowany – pomyślałem. Ale na ten okrzyk nikt nie odpowiedział ani jednym słówkiem.

Rewizja trwała nie więcej niż półtorej godziny. Książki nasze byli przejrane, ale tylko po grzbietach.

Uprawdzili.

Nikt z nas nie mógł zasnąć do samego rana. Spodziewaliśmy się, że Staś lada chwila wróci. Nieporozumienie wyjaśni się i on wróci. Areszt Staszka nie sprawił na mnie głębokiego wrażenia. Znając swojego brata, byłem przekonany, że to jest jakaś pomyłka.

Po dwóch dniach był aresztowany mój starszy brat Władysław, który pracował jako kierownik wydziału planowania kopalni torfu pod miastem i mieszkał u swojej żony w dzielnicy „Lesnoje”. To aresztowanie nieco mnie otrzeźwiło i ja postanowiłem zwrócić się do wydziału kadr instytutu budowy okrętów, do którego zdawałem egzaminy, i zapytać: czy nie warto mnie ze względu aresztowań moich braci zabrać dokumenty i spróbować zdawać egzaminy do innego instytutu, który jest prościej. Bo „Korabełka” jakkolwiek przygotowuje fachowców i dla obronnego przemysłu. W oddziale kadr niemal nie wystawili mnie na pośmiewisko, wyjaśniając, że w naszym kraju brat za brata nie odpowiada, i poradzili zdawać spokojnie egzaminy dalej.

Jakżeż byłem zdziwiony, kiedy ujrzałem wywieszone listy przyjętych na pierwszy rok nauki i wśród nich nie znalazłem swojego nazwiska, chociaż egzaminy zdałem jako drugi według ocen. W ogłoszeniu był dopisek, że nie przeszedłem z powodu konkursu. Byłem wymuszony zabrać dokumenty, i zacząłem biegać po instytutach w poszukiwaniu braku kompletu. Nareszcie znalazłem – w Górniczym. Zostałem przyjęty i rozpocząłem się uczyć.

Łamaliśmy sobie głowę nad powodem aresztowań Władysława i Stanisława. Przypomnieliśmy, że niedługo przed tym Staszek brał ze sobą do pracy jedną książkę polską. Może poczytać w czasie przerwy obiadowej? Więcej żadnych przyczyn wymyślić nie potrafiliśmy; nie dopuszczając myśli, że przeciwko Polakom radzieckim po prostu rozpoczął się terror. Po co i z jakiego powodu? – dotychczas pozostało niezrozumiałe.

Jeszcze jeden mój brat Eugeniusz, który miał wspaniały głos, ażeby wstąpić do szkoły muzycznej, musiał zapracować staż robotniczy. Dlatego on poszedł na ślusarza do odlewni zakładów mechanicznych, gdzie było

wielkie zakurzenie grafitem. Areszty w rodzinie i ciężkie warunki pracy zrobili swoje – u Eugeniusza stali galopujące suchoty i wkrótce on zmarł.

Matka literalnie się trzęsła nade mną w obawie, że lada chwila będę aresztowany. Chroniła mnie wszelkimi sposobami, nie dozwalała chodzić z paczkami do więzień, i stojąc tam w długich kolejkach unikała rozmów o losie swoich starszych synów. Prosiła mnie tylko o jednym, żeby ja nie zwracając uwagi na nic, uczył się jak można najlepiej, w imię pamięci o ojcu i moich braci.

Nareszcie ona była oznajmiona, że jej synowie zostali skazani na karę więzienia na okres dziesięciu lat bez prawa korespondowania. Jednocześnie odmówili przyjmować dla nich paczki. Ta wiadomość nadała matce iluzoryczną nadzieję spotkać się z nimi za dziesięć lat. Ale teraz to już znamy, że był to rozstrzał.

Los naszej polskiej rodziny nie jest zupełnie typowy dla tych czasów. Z niewiadomych powodów uniknęliśmy drugiego aktu tego dramatu – zesłania. Może być moi bracia na przesłuchiowaniach zachowywali się tak, żeby nie rozdrażniać śledczych i nie rzucać żadnej cieni na swoją rodzinę?

Z reguły po aresztowaniu jednego albo dwóch członków rodziny i ich skazaniu, co następowało dosyć prędko, całej rodzinie dawano 24 godziny na przygotowanie do drogi i odprowadzono ją do Azji Środkowej.

Niedaleko instytutu technologicznego przed wojną mieszkało bardzo wielu Polaków. Z tego powodu i szkoła polska była otwarta na bliskiej ulicy Sierpuchowskiej. W dzielnice pomiędzy ulicą 1-ą Krasnoarmijską i nabrzeżem Fontanki⁸⁹ był kościół polski, który stał w tak zwanym Polskim ogródku⁹⁰. Wśród moich kolegów szkolnych byli Henryk Ślepikowski

⁸⁹ Fontanka – rzeka i kanał w Petersburgu, lewy dopływ Newy, przepływa przez centrum miasta. Na jej nabrzeżu ulokowano wiele pałaców i rezydencji rosyjskich elit.

⁹⁰ Chodzi tu o Ogródek Dziecięcy i Klub Dziecięcy Leokadii Brodowskiej. Była to polska placówka wychowawczo-oświatowa, która działała w latach 1916–1918. Założyła ją i kierowała od jesieni 1916 r. warszawska pedagog Leokadia Brodowska. Placówka powstała w narożnej kamienicy czynszowej Towarzystwa Rolniczego „Ziemiannin” przy Prospekcie Izmajłowskim (obecnie ul. 7. Krasnoarmijskaja 28–30). Było tu przedszkole stworzone dla przebywających w rosyjskiej stolicy dzieci tzw. *bieżeńców* z Królestwa Polskiego i Ziem Zabrzanych. Wcześniej, od 1911 r. na I piętrze tej samej kamienicy mieściło się Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół Polski”, którego kierownictwo udostępniło swój lokal. Pomoc materialną i wsparcie okazali także m.in. bp sufragan mohylewski Jan Cieplak i profesor Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej Stanisław Trzeciak (1873–1944), a także poseł do Dumy Państwowej Jan Harusewicz (1863–1929). Biskup Cieplak zgodził się zostać opiekunem nowej placówki. Schronienie znalazło tu około 100 dzieci, w tym upośledzone. W pracy nad nimi wykorzystywano nowatorskie metody wychowawcze, kładąc nacisk na rozwój twórczych zdolności, umysłowych i emocjonalnych. W tym celu zorganizowano gimnastykę leczniczą i rytmiczną, lekcje rysunku i przyrody, a także wyprawy do muzeów.

i Wołodzia Sabukiewicz, z którymi byłem zaprzyjaźniony. U Sabukiewiczów aresztowali w roku 1937 dwóch braci. Oni też byli skazani na 10 lat bez prawa korespondowania. Teraz ich imiona zostali opublikowane w martyrologu lewaszowskim pod numerami 6465 i 7349⁹¹. Tam powiedziano, że obaj byli rozstrzelani we wrześniu. A pozostałym Sabukiewiczom, jako rodzinie wrogów narodu, było rozkazano wyjechać z Leningradu w ciągu 24 godzin, przybyć do miasta Dżambu⁹² w Azji Środkowej i tam zamieszkać. Odjechali, więc o nich nic nie było słychać. Później nikt z nich nie wrócił.

U Ślepikowskiego też aresztowano dwóch braci. Jeden z nich, Wacław Iosyfowicz, figuruje na liście pod numerem 6158. On był rozstrzelany w sierpniu 1937 roku. O drugim na razie nic nie wiadomo. Ta rodzina też była wysłana z Leningradu w 24 godziny. Pojechali do Azji Środkowej, w miasto Mary⁹³. Ale Henryk, mój dobry kolega szkolny, pozostał żywy. Wszyscy inni członki jego rodziny zginęły. On wrócił do Leningradu, został zrehabilitowany, otrzymał mieszkanie w Puszkynie⁹⁴, tam on i żył.

Wiosną w roku 1941 skończyłem kurs nauk i byłem skierowany razem z moimi kolegami na praktykę przeddyplomową do Azji Środkowej, blisko Fergany⁹⁵ – na kombinat wzbogacania rudy. Tam pracowałem inżynierem w ciągu całej wojny. Praca nasza była na tyle poważna, że o froncie, dokąd my – dyplomanci – rwali się, nie mogło być żadnej mowy. Dyplom otrzymałem formalnie już po wojnie.

W czasie blokady, w Leningradzie, zmarli z głodu wszyscy moi bliźsze krewni, i nie wiadomo, gdzie są ich groby. W dom, gdzie mieszkaliśmy, trafił pocisk artyleryjski. Powybijano okna naszego mieszkania, a pozostałe mienie

⁹¹ Chodzi tu zapewne o publikowane na łamach gazety „Wieczernij Leningrad” od stycznia 1990 do sierpnia 1998 r. wykazy straconych w Leningradzie pt. *Martyrolog Lewaszowska Pustosz*; por. specjalny portal poświęcony temu miejscu: <https://lev.mapofmemory.org/>. Martyrolog Leningradzki – seria kilkunastu ksiąg pamięci o mieszkańcach Piotrogradu-Leningradu represjonowanych w czasach sowieckich. Wydawane były od 1995 r. przez Rosyjską Bibliotekę Narodową w Petersburgu.

⁹² Dżambu – miasto obwodowe na południu Kazachstanu, nad rzeką Tałas, w 1864 r. zajęte przez Rosję. Wcześniej jako Taras, potem Aulije Ata, w latach 1936–1938 Mirzojan. W 1938 r. nadano mu obecną nazwę ku czci poety kazachskiego Dżabajewa (1946–1945).

⁹³ Mary – miasto obwodowe na południe Turkmenistanu, na pustyni Kara-kum, nad rzeką Murab i Kan, założone 1884 r. przez Rosjan jako Nowy Merw, następnie jako Merw, od 1937 r. jako Mary.

⁹⁴ Puszkino, Carskie Sioło, zob. wyżej, przyp. 48.

⁹⁵ Fergana – miasto obwodowe na wschodzie Uzbekistanu w południowej części Kotliny Fergańskiej. Istniało od starożytności. W XVIII–XIX w. znalazło się w Chanaćcie Kokandzkiej. W 1876 r. włączone do Rosji – jako Nowy Margelan (1877). W latach 1910–1924 jako Skobielew, ku czci rosyjskiego dowódcy, jednego ze zdobywców Azji Środkowej, gen. Michaiła Skobieleva.

wszystko rozkradli. W ten sposób okazałem się absolutnie sam. Nie zachowało się żadnego strzępu jakiegos dokumentu, świadka dawnego życia – ani fotografii, ani jednego listu. Moją polskość udowadniał tylko zapis w dowodzie osobistym, że jestem z narodowości Polakiem.

Po skończeniu wojny przyjechałem do Leningradu i zacząłem pracować w instytucie „Giproszacht”, gdzie przepracowałem 39 lat, od zwykłego inżyniera do zastępcy naczelnego inżyniera. Do partii tak i nie wstępowałem, chociaż moi koledzy namawiali, żywiąc do mnie sympatię. Myślałem tak: fachowcem jestem nie najgorszym, uważają mnie za dobrego pracownika, koledzy mnie cenią i nikt o mnie nic złego nie myśli, ale wystarczy mi złożyć podanie o przyjęcie do partii, jak „towarzysz z komitetu rejonowego” może nagle zarekomendować wstrzymać się od przyjęcia, bo bracia moi są wrogowie narodu. No, i co wtedy będzie? Jaka opinia powstanie dookoła mnie? Nie, lepiej już się nie wysuwać. Tak i przepracowałem całe życie, sumiennie. W tym czasie jestem szeregowym emerytą.

W roku 1972 byłem posłany na delegację służbową do Polski, w bliski nam po fachu instytut, „Separator”, który się znajduje w Katowicach. To był mój pierwszy wyjazd do kraju moich przodków. Po tym, tak samo jako inżynier górniczy, byłem w sprawach służbowych w Krakowie, Warszawie i innych miastach Polski.

Ale moje pierwsze przekroczenie granicy wywołało we mnie burzę odczuć. Widok polskich domków, pól, sztydów nad sklepami i na stacjach kolejowych zmusił odezwać się mój głos wewnętrzny: „Wszystko to jest naprawdę twoje, rodzinne!” Stałem przy oknie pędzącego pociągu i patrzyłem, a u mnie, już chłopca po pięćdziesiątkę, łzy toczyły się po policzkach.

Życie nauczyło mnie głęboko tłumić w sobie poczucie polskości, kazało nigdy go nie ujawniać. Broń Boże, ktoś zauważy. Ukrycie swojej natury było doprowadzone do automatyzmu. Tak postępowali wszyscy radzieckie Polaki, którym poszczęściło się wyżyć.

Nagle zupełnie niespodziewanie nadszedł taki czas, że osoby którejkolwiek narodowości, obywateli ZSRR, otrzymali możliwość łączyć się w towarzystwa kulturalno-oświatowe. I nad Nową zaświeciła się gwiazda „Polonii”⁹⁶. Pospieszyłem do swoich bliskich po duchu. Przywróciłem niemal straconą mowę polską, byłem w Lublinie na kursach, odwiedziłem K[atolicki] U[niwersytet] L[ubelski] jak porządny obywatel Rosji, ale już jako Polak stuprocentowy.

⁹⁶ Chodzi o Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Polonia” – założone w 1989 r. i działające do dzisiaj. Najstarsza organizacja polonijna w Federacji Rosyjskiej. Pierwszym jej prezesem został prof. Rajmund Piotrowski (1922–2009).

Swojemu starszemu wnukowi ujawniłem swoją miłość do Polski i zrozumiałem, że moje nasienie na dobry owoc – z niego wyrośnie prawdziwy Polak. Wnuk skończył szkołę, gdzie jako przedmiot wykładają język polski. Taka szkoła nie tak dawno była otwarta jako jedyna w mieście. Kilka razy jeździł on razem ze szkolnym zespołem tanecznym do Polski. W tym czasie przygotowuje się do wstąpienia do polskiej szkoły wyższej.

Jeżdżąc na delegacji służbowe do różnych części ZSRR, często bywałem w Workucie, Incie, Norylsku, Karagandzie, na Sachalinie⁹⁷. To są miejsca, gdzie się znajdowali łagry GUŁ-agu. Nigdy mnie tam nie opuszczała myśl gdzieś spotkać moich aresztowanych braci. Przypatrywałem się twarzom setki ludzi, szukałem spotkania. Wpadało się obcować z inżynierami górniczymi, jakim jestem sam, w przeszłości oni byli osądzeni, a po zwolnieniu pozostawieni na zesłaniu. Poufnie pytałem ich o swoich braci, ale odpowiedzi nie byli pocieszające.

Kiedy nadeszła odwilż w życiu naszego kraju, po śmierci Stalina zacząłem zwracać się z zapytaniem do różnych instancji, żeby dowiedzieć się o losie moich braci. Wreszcie w roku 1958 wręczyli mi zaświadczenia trybunału leningradzkiego okręgu wojskowego, że bracia moi byli aresztowani błędnie, no i teraz są zrehabilitowani, „bo brak składu przestępstwa!” W wydanych również zaświadczeniach o śmierci znaczyło się, że Władysław zmarł w roku 1942 z limfogranozomatozu⁹⁸, a Stanisław skonał w roku 1945 z zapalenia opon mózgowych. Trudno mi było dać wiarę, w taki koniec ich krótkiej drogi życiowej. Ale to są dokumenty oficjalne.

Nareszcie w lutym 1994 roku, więcej niż po 53 latach, jak byli wydane te „oficjalne dokumenty” i po 56 latach po aresztowaniu zaświeciło się okienko prawdy – w leningradzkim martyrologie pochowanych na cmentarzu lewaszowskim przeczytałem pod numerem 8485: „Makowski Władysław Alfonsowicz, urodzony w roku 1898 we wsi Zagaryszki powiat mariampolski gubernia suwalska (Polska), Polak, bezpartyjny, kierownik działu planowania kopalni torfu ‘Irinowskoje’ na stacji Rachja, region wsewołozski, obwód leningradzki, mieszkał w Leningradzie. Wyrok wykonano w grudniu roku 1937”⁹⁹.

Zaczekam na wiadomość i o ciebie, Stasiu. Tymczasem pojedę do Lewaszowa, przyjdę na wasz wspólny grób, zapalę świecę przed pomnikiem

⁹⁷ Regiony Syberii kojarzone zwykle z miejscami zsyłek i łagrów.

⁹⁸ Chodzi o tzw. chłoniak Hodgkina (choroba Hodgkina, ziarniak złośliwy) – złośliwą chorobę tkanki limfatycznej, atakującą węzły chłonne.

⁹⁹ Chodzi tu zapewne o publikowane na łamach gazety „Wieczernij Leningrad” od stycznia 1990 do sierpnia 1998 r. wykazy straconych w Leningradzie, zob. wyżej, przyp. 91.

rozstrzelanych Polaków, na którym wybito słowa po polsku i po rosyjsku: „Przepraszamy i prosimy o przebaczenie”¹⁰⁰. I tam będę się modlił za oprawców.

III

Jestem Kazimiera Józefowna Kowalewska-Zinkiewicz, Polka. Urodzona 16 stycznia 1907 roku w miasteczkie Ożudoczcz (Ożógoszcz), trockiego powiatu, wileńskiej guberni. Dokładnego roku mojego urodzenia nie znam, bo w swoje czasy dane dla paszportu dawałam sama z tego powodu, że świadectwo urodzenia moje i mojej siostry Heleny przepadli jeszcze w samarskim domu dziecka, będąc zaszyte przez nas w materac.

Swoje dzieciństwo spędziłam w miasteczkie Wielany, również trockiego powiatu. Teraz ta miejscowość zalana wodą elektreńskiego zbiornika, który zapewnia pracę największej ciepłoelektrowni Litwy.

Tatusz mój był robotnikiem u bogatego obszarnika, chodził za jego końmi, pracował w ogrodzie. Ojciec nasz był bardzo dobry, nigdy nie pił i nikogo z nas, swoich dzieci, nigdy palcem nie tknął. A rodzina nasza była wielka – sześcioro dzieci. Trzy brata: Bronisław, Józik i Konstanty. Trzy siostry: Marysia, ja – Kazimiera i Helena.

Gospodarstwo mieliśmy duże, całkiem wystarczające. Było u nas wszystko. Pamiętam, zawsze wisieli w spichlerze szynki wędzone. Na jesień drzewa w naszym wielkim ogrodzie byli gęsto usiane smacznymi jabłkami i gruszkami.

Co niedzielę i każdego większego święta ojciec zaprzęgał konie i na wozie, całą rodziną, jeździliśmy do kościoła na nabożeństwa. Tam było dwa księży, jeden młody, drugi już w podeszłym wieku, a ot, jakie mieli imiona nie pamiętam.

W wyznaczone dni w tej miejscowości odbywał się jarmark. Tatusz kupował tam wszystko, co było niezbędne, a dla nas pierniki i obwarzanki.

Nasz dom znajdował się niedaleko od pańskiego. Latem zdarzało się, że mnie i moją siostrę Lenę posyłali dotąd grać z pańskimi dziećmi. Było ich dwóch: chłopczyk i dziewczynka. Dla tej celi pan ubierał nas z Leną w takie same ubranie, jak i swoje dzieci. Na łączkę przed domem wynosili zabawki i graliśmy, raczej pomagaliśmy grać dzieciom naszego pana, wypełniając rolę żywych zabawek. Jak się nazywali te dzieci nie pamiętam.

¹⁰⁰ „Przepraszamy i prosimy o przebaczenie” – napis umieszczony na pomniku polskich ofiar Wielkiego Terroru pogrzebanych na Pustkowie Lewaszowskim pod Petersburgiem. Tu NKWD ukryło większość swych ofiar z Leningradu i okolic. Pomnik poświęcony katolickim ofiarom postawiono w 1993 r. według projektu Leona Piskorskiego. Jesienią 2023 r. został zniszczony przez „nieznanych sprawców”.

Wybuchła wojna. Nasze bracia byli powołane do wojska. Z początku ktoś z nich pisywał listy do domu ze Smoleńska, pisał do nas z siostrą nawet do Samary, gdzie okazaliśmy się z nią w domu dziecka. Ale potem ślad o nich zniknął, na zawsze...

W pełni lata 1915 roku wojna podeszła do progu naszego domu. Oczekując pojawienia [się] Niemców władza wypędziła nas z naszego rodzimego kraju. Podpalali domy. Z początku zapalili do pana, potem nasz... Było strasznie i niezrozumiale. Pan dał ojcowi wóz i dwóch koni z małym źrebakiem, żeby nasza rodzina, wypełniając rozkaz, stała uciekinierem wojny.

Byliśmy gnani i gnani. Na noclegi robiliśmy postoje w lesie. Tak było z miesiąc, a może i więcej. Nareszcie dobrnęliśmy do Mińska. Dalej byliśmy wymuszeni jechać pociągiem. Tatuś sprzedał tych koników, i my, uciekinierzy wojny, załadowaliśmy się ze swoimi gratami do wagonów towarowych. Ludzi było bardzo dużo. W czasie jazdy wielu rozpoczęło chorować, wybuchła cholera. Nad każdym zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. Ludzie stali umierać, zmarł i nasz tatuś. Na jednej ze stacji ciało jego wynieśli z wagonu. Nie znam, na której. Niedługo i mamusia poczuła się bardzo źle. Na innej bliższej stacji ją wysadzili niemal w nieprzytomności i zabrali do szpitala. My, dzieci, pozostaliśmy i jechali dalej. Więcej my nie widzieli swoją mamusię i nic o niej nie słychali...

Długo jechaliśmy tym pociągiem. Ludzie tak samo umierali, ciała wynosili z wagonów. Nareszcie przywieźli nas do Samary. W mieście nas nie pozostawili, a odwieźli do jakiegoś osiedla. Tam jakieś ludzie zabrali nas do swojego domu, ale rozmieścili w łaźni. Spaliśmy na półkach do mycia. Dobrze pamiętam, że to było w sierpniu.

We wrześniu dzieci byli wysłane uczyć się do szkoły. Ale według mniemania tamtejszej nauczycielki, my z siostrą okazaliśmy się zbyt małymi i chodzić do szkoły nam było za wcześnie. Ona pojechała do Samary i urządziła nas w miejskim domu dziecka, gdzie byliśmy długi czas.

W roku 1921 na Powołżu wybuchł straszny głód. Ludzie umierali masowo. Nasz dom dziecka był ewakuowany, trafiliśmy do Mohyliowa [Mohylewa na Białorusi]. Tam było nam bardzo dobrze, sytnie. Ale w Mohyliewie byliśmy niedługo.

Mnie, siostrę Lenę i jeszcze jedną dziewczynkę przywieźli do Piotrogradu. Tutaj na ulice Mochowaja 34 jeszcze w 1920 roku był otwarty klub polskich komunistów: „Trzeci Internacjonal” imienia J[ana] Tyszki¹⁰¹. Tam zbierali

¹⁰¹ Klub polskich komunistów: „imienia J. Tyszki działał w Leningradzie w latach 1920–ok. 1924, na ul. Mochowej 34. Patron klubu Leon Jogiches ps. „Jan Tyszka”, „Grozowski” (1867–1919) – wybitny działacz polskiej i międzynarodowej socjaldemokracji, współzałożyciel i ideolog Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, sekretarz generalny

Polaków. Rozpoczęli zakładać polski technikum pedagogiczny, do którego nas z siostrą zawiózł z Mohyliowa dyrektor domu dziecka. Przekazał nas i od razu odjechał z powrotem. Na Mochowej poculiśmy sobie obco. Tam było pełno mężczyzn już z brodami, na nas nikt nie zwracał uwagi. Wkrótce nas znów odprawili do domu dziecka, ale tym razem do Starego Petersgofa [Peterhofu]. W tym przytułku było nam bardzo głodnie. W parku zbieraliśmy grzyby, gotowaliśmy ich na trójnodze. Żyliśmy tam bardzo, bardzo źle.

Potem byliśmy przeniesieni do innego domu dziecka, w Piotrogradzie, na ulice Kirilowskiej 19. To był nowoczesny trzypiętrowy budynek, specjalnie wzniesiony jeszcze przed rewolucją jak internat dla dzieci. Tutaj wcześniej mieściła się szkoła zawodowa i było gimnazjum męskie.

W stojącym obok drewnianym piętrowym domu, na górze znajdował się kościół, w którym regularnie odbywali się nabożeństwa. Zamieszkaliśmy w tymże budynku; drzwi do nas z ulicy znajdowali się obok schodów, prowadzących do kościoła. Takim sposobem powstawali pewne niewygodności dla parafian, ale nasza administracja nie zwracała na to uwagi.

Wszystkie nauczyciele rozmawiali z nami tylko po polsku. Arytmetyka, geografia i inne przedmioty – wszystko było w języku polskim. Ale wychowywali nas, a byliśmy w większości sieroty, czysto w radzieckim duchu: „Boga nie ma! To wszystko wymyśli” – wbijali nam w głowy. Na nabożeństwa nas posyłali, ale się nie modlić, a tylko być obecnymi, i tym samym tworzyć odpowiedni nastrój. Jednak, będąc pod wzorem swoich towarzyszy i wychowawców, ja mimo wszystko potajemnie, w duchu modliłam się. Mnie się zdawało, że większość z nas, którzy wypełniali tę rolę, robili to samo.

Pozornie byłam bardzo ładna, i przełożona, taka młodziutka, śliczna Polka, bardzo mnie lubiła. Zwała mnie „Laleczką” i nie wiem, że jakich powodów brała mnie do siebie nocować. Możliwe, że grałam dla niej rolę statuetki. Mnie to się bardzo nie spodobało, bo inne dziewczynki patrzyli na mnie z nieufnością. Ale to się kompensowało tymi okolicznościami, że przełożona powierzała mnie klucze do spiżarni. A serce miałam dobre, i po cichu rozdawałam dzieciom słodycze, komu cukierek, komu pierniczek, w szczególności maluchom. Za to dzieci mnie bardzo lubili.

Osobliwie zaprzyjaźniłam się z dziewczynką Łucją Sztrasenburg, z którą podtrzymywałam przyjaźń przez długie, długie lata, do samej jej śmierci. Ona nie była sierotą, jak ja. Jej rodzice byli bardzo kulturalni ludzie. Mama nauczycielka, ojciec był zdolnym muzykiem, sam on pochodził z rodziny organisty. Starsza siostra Róża pracowała potem rentgenologiem. A Jadzia

Komunistycznej Partii Niemiec (1919). Związany był z Różą Luksemburg, z którą oboje zostali aresztowani i zamordowani w marcu 1919 r., po nieudanym przewrocie komunistycznym w Berlinie.

stała nauczycielką, uczyła niewidomych. Łucja trafiła do domu dziecka na Kiriłowskiej chyba dlatego, że w te czasy było bardzo ciężko żyć materialnie, i wychowywać od razu trzech córek mama Łucji po prostu nie mogła. W tej dziewczynce od razu poczułam naturalną ludzkość, której w naszym przytułku nam mimo wszystko brakowało.

Pracowało u nas kółko taneczne. Ale na zajęcia trzeba było jeździć tramwajem, na Kamiennieostrowski prospekt 4. Tam odbywali się zajęcia baletem i tańcem ludowym. Osiągałam sukcesy w mazurku i polce. W ogóle dobrze tańczyłam, i nóżki moje byli zgrabne. Jeździliśmy z występami po różnych klubach, szkołach. Ale pewnego razu, kiedy jechałam na zajęcia, musiałam wcisnąć się na stopniu tramwajowym, bo było bardzo dużo ludzi, zerwałam się i spadłam na jezdnię. Silnie się rozbiłam, długo chorowałam. Po tym wypadku na te zajęcia ja więcej nie jeździłam.

W naszym domu dziecka pracowali jako komsomolcy dwa zupełnie młode człowieka. Oczywiście, że Polacy. W czasie represji oni byli rozstrzelani. Jeden miał na imię Stasik. Jak zwali drugiego nie pamiętam... Zdaje się, że był to Edik Pietkiewicz... W martyrologium *Lewaszowskie pustkowia 1937–1938* w spisie zrehabilitowanych obywateli¹⁰², skazanych na najwyższy wymiar kary i rozstrzelanych w Leningradzie, pod numerem 9569 figuruje: „Pietkiewicz Edward Michajłowicz, urodzony w roku 1911 w Kownie, bezpartyjny, Polak, pomocnik naczelnika w zakładach nr 7, mieszkał w Leningradzie. Wyrok wykonany w październiku 1937 roku”. Chłopce te nie byli bardzo postawne z siebie, ale wszystkie dziewczynki byli zakochani w nich.

Pamiętam bardzo dobrze jak zmarł Lenin¹⁰³. Płakaliśmy wszyscy. Ubolewaliśmy nad nim. On był za biednych ludzi, i my, sieroty, bardzo jemu ufali.

Swój stosunek do religii, przeszczepiony mnie w domie, musiałam w sobie zdławiać, schować w samych głębokich schowkach duszy. Niczym zewnętrznym jego nie przejawiać, bo każdego z nas otaczała propaganda ateizmu. „Bezbożnik”¹⁰⁴ stawiał się nam za wzór jako samy postępowy członek społeczeństwa. O dobrych czasach mojego dzieciństwa wspominać było nie ma kiedy. Ależ oni prawie nie przychodzili do głowy. Życie wołało iść naprzód, otwierając przed nami kuszące dale.

¹⁰² Zob. wyżej, przyp. 91.

¹⁰³ Lenin zmarł 21 I 1924 r. w Gorkach k. Moskwy.

¹⁰⁴ „Bezbożnik” – antyreligijne czasopismo satyryczne wydawane w latach 1922–1941 w Związku Radzieckim przez Związek Wojujących Bezbożników. Publikowano szereg wyspecjalizowanych periodyków o podobnych tytułach: miesięcznik „Bezbożnik” i „Antyreligioznik” oraz dziennik „Bezbożnik przy Pracy” (ros. „Biezbożnik u Stanka”), „Wiejski Bezbożnik” („Dieriewienskij Biezbożnik”) i „Mały Bezbożnik”. Zwalczaniem katolicyzmu zajmowało się wyspecjalizowane w tym pismo „Bezbożnik Wojujący: organ Sekcji Antykatolickiej przy Centralnej Radzie Związku Bezbożników Wojujących”.

W roku 1925 nas, już wydorosłych, przeprowadzili z domu dziecka do przytułku na Ligowie 1. Tam znajdowaliśmy się niedługo. Osiemnaścieletnie dziewczynki, ja i moje koleżanki, otrzymaliśmy skierowanie do pracy. Byłam wyznaczona robotnicą do zakładów gumowych „Krasny Treugolnik”; moją siostrę Helenę skierowali pracować do fabryki tytoniowej imienia Urickiego.

W tych czasach moja przyjaciółka Łucja Sztrasenburg skończyła technikum mechaniczne, ale przyjaznych stosunków z nią ja nie gubiłam. Jej rodzina mieszkała na drugiej ulicy Wiejskiej Biedoty (teraz Miczurińska), w pięciopokojowym mieszkaniu. Mama Łucji zgodziła się wziąć do siebie żyć: mnie, moją siostrę Helenę i jeszcze jedną dziewczynkę z przytułku, Genię Malecką, bo my już staliśmy robotnicami i mogli sobie zabezpieczyć.

Rodzina Sztrasenburgów była polska. Pomiedzy sobą, jak również i my, żyjące u nich, rozmawialiśmy tylko po polsku. Święta obchodziliśmy razem.

Początkowo, do otrzymania po raz pierwszy zapracowanych pieniędzy, chodziliśmy do pracy na piechotę, bo nie mieliśmy nawet drobnych, żeby kupić bilet tramwajowy. Chodziłam przez całe miasto po przekątnej z Piotrogradskiej Strony¹⁰⁵ poza kanał Obwodowy. Żeby zdążyć na czas trzeba było wstawać o czwartej godzinie rano. Na nogach pantofle szmaciane, które byli wydane w domu dziecka. Bywało, kiedy padał deszcz, całe nogi były mokre.

Byłam postawiona do pracy, na którą wyrabiali kalosze. Praca była strasznie ciężka: żar, sadza, rażący zapach rozgrzanej gumy. Jak w piekle... Przpracowywałam na tych wielkich, brudnych i smrodliwych zakładach trzy i pół roku.

W naszym domu mieszkał jeden młody człowiek, starszy ode mnie o dwa lata. Bardzo mu się spodobałam; on stał przejawiać oznaki szacunku. Blisko poznaliśmy się. Wysłałam za niego za męża. Pracował on jako brygadzysta w zakładach mechanicznych po instalacji obrabiarek i urządzeń.

To był Mikołaj Iwanowicz Zinkiewicz. Urodził się on w Petersburgu, skończył tylko cztery klasy, ale był naczytany. Żył on razem z matką na Pierwszej ulicy Wiejskiej Biedoty (teraz ulica Kujbyszewa albo Bolszaja Dworiańska) 21, w mieszkaniu nr 20. Matka jego była praczka i zajmowała mieszkanie w pięć pokoi. Mikołaj poradził mnie porzucić tę straszną pracę na „Krasnym Treugolniku” i pójść pracować na zakład niedaleko domu stałam się walcowniczką.

25 stycznia roku 1929 urodziłam dziewczynkę, nazwaliśmy ją Halina. Po paszportu jestem Polka, mąż, Rosjanin. Bardzo mnie się chciało ochrzcić

¹⁰⁵ Strona Piotrogradzka – historyczna dzielnica Petersburga, położona na wyspach w delcie Newy.

córeczkę, koniecznie w kościele, ale wszyscy Zinkiewiczowie, osobiwie siostra męża Nadieżda Iwanowna, nalegali na obrządku prawosławnym. Spierać się my nie stali, ale gorzko mnie było, że losem mojego dziecka mogą zarządzić inne ludzie. Może dla pojednania Nadieżda Iwanowna wypowiedziała się w ogóle przeciwko chrztu, bo miała obawy, że dziecko może przeżyć się, przecież w lutym na podwórku jest bardzo zimno. Tak i pozostała córka nie chrzczona.

W trzydziestych latach nasz naród budował socjalizm, umacniał zdolność kraju do obrony, z tych powodów życie nie było łatwym i beztróskim. Żyłam w rodzinie głęboko zrusyfikowanej, która już dawno straciła wszelki sentyment do korzeni swoich przodków albo Białorusinów, albo Polaków. Kulturalne środowisko w naszej rodzinie było do cna rosyjskim. Tylko obcując z krewnymi mojej przyjaciółki Łucji, mogłam poczuć sobie Polką. I oto nastąpili takie czasy, gdy swoją polskość trzeba było ukrywać, ni w czym ją nie objawiać. Dla mnie to rozpoczęło się z tego, że dyrektor zakładu, na którym pracowaliśmy razem z Łucją, powiedział mnie osobiście, żebym rozpoczęła śledzić Łucję. Potem ona była osadzona w więzieniu, po dziewięciu miesięcy wypuszczona. W czasie represji mnie też wzywali do „Bolszogo doma”, siedziby NKWD na Litejnym, bo byłam Polką. Około pięciu razy wzywali. Ciągłe rozpytywali. Mimo wszystko my z Lusią przyjaźniliśmy się do samego jej zgonu. Uratowało mnie moje niewątpliwe proletariackie pochodzenie i moja sierocka przeszłość.

W roku 1937 rozstrzelali brata Łucji, Stanisława Kazimirowicza Sztrasenburga. Ostatnie czasy on pracował w Domu Polskiej Oświaty na Litejnym¹⁰⁶. Stąd jego i zabrali. Osadzili w więzieniu, później rozstrzelali.

Do Domu Oświaty nigdy nie chodziłam. Wiedziałam tylko, że Stanisław Kazimirowicz jest bratem mojej przyjaciółki Łucji. I wszystko. Nie tak dawno w gazecie było nadrukowano: „6132. Sztrasenburg Stanisław Kazimirowicz, urodzony w roku 1893, rodem z Nikołajewa, bezpartyjny, Polak, reżyser i kompozytor Polskiego domu oświaty imienia Marchlewskiego, mieszkał w Leningradzie. Wyrok wykonany w sierpniu 1937 roku”¹⁰⁷. Jego wnuk też Stanisław. On i teraz żyje, tylko zmienił nazwisko, wziął nazwisko żony. Mama Łucji była wysłana do Astrachani¹⁰⁸.

Przed wojną do kościoła chodziłam nieregularnie. Czasem brałam ze sobą moją córkę, małą Gołoczkę. O religii ja jej nic nie mówiłam, i nigdy

¹⁰⁶ Dom Polskiej Oświaty na Litejnym, zob. wyżej, przyp. 82.

¹⁰⁷ Stanisław Strassenburg (1893–1937) – reżyser i kompozytor, kierował Polską Pracownią Teatralną w Leningradzie.

¹⁰⁸ Astrachan – miasto obwodowe na południowym wschodzie europejskiej części Rosji, w delcie Wołgi, stolica Chanatu Astrachańskiego. W 1556 r. włączony do Rosji.

z nią nie rozmawiałam po polsku. Prześladowano to wszystko było, i mnie się nie chciało kaleczyć dziecko. Zdarzało się, gdy my z Łucją rozmawialiśmy po polsku i przy tym była obecna moja córka, to ona podtrzymywała naszą rozmowę, ale po rosyjsku. To znaczy, że po polsku ona wszystko rozumiała, ale mówić nie mówiła. W wychowywaniu Gali wielki udział brała siostra męża Nadieżda Iwanowna. Ona ją i do prawosławnej cerkwi wodziła, gdzie ja nigdy nie byłam. Tak się układało, że my z Mikołajem nie bardzo mogli śledzić za nauczaniem naszej córki, bo nie byliśmy zbyt wykształceni. I ona była pozostawiona sama sobie, większość czasu spędzała u swoich przyjaciółek, niż w domu. Postanowiliśmy uczyć córkę grać na fortepianie, ale instrumentu nie mieliśmy. Według umowy posyłałam Galę robić ćwiczenia do swojej przyjaciółki Łucji albo Lusi, jak ją teraz nazywali.

Kiedys przed wojną jeździliśmy rodziną we trzech na statku motorowym do Petersgofu [Peterhofu], według skierowań związków zawodowych, otrzymanym przez Mikołaja w jego zakładach.

Wybuchła wojna. Za trzy dni Mikołaj zapisał się ochotnikiem do Armii Czerwonej. Lusia powiedziała, że w Leningradzie będzie strasznie, trzeba stąd wyjeżdżać. Wkrótce ona otrzymała list z Astrachani, gdzie się znajdowali na zesłaniu jej matka i siostra Róża. One zapraszali do siebie ją z synem Sławikiem [tj. Wiaczesławem – H.G.] i mnie z córką Gałoczką. Ale dokładnie w następny dzień córka razem ze szkołą była ewakuowana do stacji Borowiczy¹⁰⁹.

Po radio nasze wojska nieustannie bili Niemców, ale te szybko posuwali się naprzód i naprzód. W Leningradzie było względnie spokojnie. Po upływie około miesiąca po ewakuacji dzieci, matki zaczęli się niepokoić. Niektóre szkoły i jasielka byli wywiezione z miasta wprost naprzeciw wojny: Matki stali się obawiać, że dzieci mogą wpaść w ręce wroga. Wielu samowolnie pojechali po swoje dzieci. Ruszyłam i ja, znalazłam swoją Galę i przywiozłam ją do domu.

Po tym wypadku my z Lusią zdecydowaliśmy długo nie zatrzymywać się w mieście, załadowaliśmy się ze swoimi dziećmi do towarowego pociągu i pojechaliśmy do Astrachani. Tam spotkali nas bardzo serdecznie, ale było nam wszystkim za ciasno. I stąd my z Lusią i swoimi dziećmi popłynęliśmy na barce do Machaczkały¹¹⁰. Żyliśmy wszyscy razem w jednym mieszkaniu. Pracowałam w stołówce.

¹⁰⁹ Stacja kolejowa niedaleko Borowicz, miasta w obwodzie nowogrodzkim w Rosji. Centrum administracyjne obwodu borowickiego.

¹¹⁰ Machaczkała – miasto na południu Rosji, nad Morzem Kaspijskim, stolica Dagestanu. Założona w 1844 r. jako fort Pietrowskoje. W 1922 r. nazwana ku czci rewolucjonisty dagestańskiego Machacza Dachajewa.

Nie znosiłam huku strzałów, może być to pozostało u mnie z dzieciństwa, kiedy uciekaliśmy z rodzimego domu od wojny. I jak tylko w Machaczkale rozpoczęli strzelać armaty przeciwlotnicze, schwyciłam Gałę i rzuciłam się przeciw z miasta. A Lusia na razie pozostała.

Dotarliśmy do Bujnakska¹¹¹. Tam dali nam mieszkanie na piętrze niewielkiego domu. Pokój był bez mebli, okna stojali bez szyb. Spaliśmy na słomie, i było nam bardzo gorzko. My z córką silnie płakaliśmy.

Rozpoczęłam pracować w kolchozie i otrzymywałam za to grosze. Na około nikt nie rozumiał po rosyjsku, i my nic nie mogliśmy powiedzieć na miejscowym dialekcie. W poszukiwaniu lepszej doli ruszyliśmy z Bujnakska w szeroki świat. Z początku jechaliśmy na wozie, potem długo szli pieszo, głodni. Po drodze zmieniali swoje ubrania na chleb. Takim sposobem dotarliśmy do Kachetii¹¹². Zatrzymaliśmy się w miasteczku Gurdzaani¹¹³, otoczonym ze wszystkich stron winnicami. Tutaj wynajęłam się do pracy na kolei. Dali nam z córką pokój w drewnianym domu.

Porozumiałam się listownie z Lusią. Ona okazała się w Tbilisi¹¹⁴ i zapraszała mnie do siebie. W nadzieje na lepsze my znów puścili się w drogę. Tbilisi przecież stolica. Ale życie tutaj okazało się ciężkie, dla Rosjan pracy nie było. Wymuszona byłam oddać Gałę do internatu szkoły fabrycznej.

Mimo tego, że tułaczyłam się po obcym kącie, pisałam do swojego Mikołaja, który był na froncie pod Leningradem. Pisałam również do jego siostry Nadieždy, która pozostała w Leningradzie ze swoim mężem, pracującym komendantem mennicy. W jednym z listów Mikołaj prosił mnie nadesłać jemu paczuszkę z byle jakim jedzeniem. Chociaż u nas samych było ciężko z żywnością, paczku zebraliśmy. Ale na poczcie odmówili ją przyjąć, bo był zakaz na paczki żywnościowe do Leningradu. I nie potrafiliśmy niczym mu pomóc. Potem Mikołaj był kontuzjowany i odprowadzony do szpitala.

Wojna się skończyła, leningradzcy powracali do rodzimego miasta. Ale dla tej celu potrzebne było wezwanie z miejsca przyszłej pracy. Takie

¹¹¹ Bujnask – miasto na południu Rosji, w Dagestanie, na południowy wschód od Machaczkały. Założony w 1834 r. jako twierdza Temir Chan Szura, na miejscu dawnego miasta chazarskiego Belendżer. Od 1922 r. nosi obecną nazwę.

¹¹² Kachetia (Kachecja) – kraina historyczna we wschodniej Gruzji, w przeszłości samodzielne księstwo gruzińskie, w XV–XVIII w. odrębne królestwo. W 1762 r., przez połączenie z Kartlią, powstało Królestwo Wschodniogruziańskie. W 1801 r. przyłączone do Rosji.

¹¹³ Gurdzaani – miasto na wschodzie Gruzji, w 1989 r. liczyło 12,9 tysięcy mieszkańców.

¹¹⁴ Tbilisi – stolica Gruzji, nad rzeką Kurą, od starożytności twierdza i osada. Od XII w. stolica zjednoczonej Gruzji, następnie stolica wschodniej Gruzji. Po włączeniu do Rosji jako Tyflis (1801–1936). W latach 1918–1921 stolica niepodległej Gruzji. Po jej podboju przez bolszewików w 1921 r. stolica Gruziańskiej SRR. W 1992 r. liczyła 1,283 milionów mieszkańców.

wezwanie męża siostry Mikołaja, pracujący w mennicy, przysłał na imię Gali, która w tym czasie skończyła szesnaście lat. Takim sposobem wróciliśmy do Leningradu. Nasz pokój w mieszkaniu nr 21 po ulicy Kujbyszewa 20 nie był zajęty, i rozpakowaliśmy swoje tobołki u siebie w domu.

Gala poszła pracować do mennicy brakarką¹¹⁵. Pracowała tam do jesieni, kiedy poszła uczyć się w szkołę do ósmej klasy. Ja rozpoczęłam pracować w zakładach „Nowy Stroitel”.

Wrócił z wojska Mikołaj, poszedł pracować w zakłady, gdzie naprawiał obrabiarki. On był człowiek wesoły, z humorem, dużo czytał. Książki wypożyczał w bibliotece. Ale był bardzo zazdrosny. Bywało, pójdziemy wieczorem do kina i przed rozpoczęciem seansu, w czasie koncertu w *foyer*, jakiś mężczyzna znienacka zacznie mówić ze mną, jak Mikołaj od razu zerwie się z miejsca i rozjuszony ucieknie do domu. Ale czy byłam winna, że mam we krwi umiejętność zachowywać się na ludziach, umiem ubierać się z gustem, czym zawsze zwracałam uwagę na siebie otoczenia. W kompaniach też wszystko z reguły kończyło się sceną zazdrości.

Po skończeniu szkoły Gala pracowała uczennicą rachmistrza i buchaltera w restauracjach miasta. Ale tam jej się nie powiodło. W tym czasie pracowałam w magazynie zbytu fabryki krawcowej „Komsomolka”, i przeprowadziłam ją do siebie na fabrykę. Tutaj ona pracowała księgową.

W roku 1952 albo 1953 dowiedziała się ona, że jedna z jej przyjaciółek zaciągnęła się pracować w jednostce wojskowej stacjonowanej w Niemczech. Zachciało się i Galę pojechać za granicę, żeby pracować z wolnego najmu w osiedle wojskowym naszych wojsk okupacyjnych. Poszła do Wojskowej Komendy Rejonowej. Tam zapytali o ojcu i matce. Gala powiedziała, że matka jej Polka.

– Tak w paszporcie i zapisano, że Polka? – padło pytanie.

– Tak i zapisano.

– Wtedy na 90% pani nie wezmą – padła odpowiedź.

Więcej Gala tam nie poszła.

W roku 1954 Gala wyszła za męża, trafiła do dobrej rodziny. Jej teść był marynarzem wojskowym, kapitanem pierwszego ranga. Jej mąż Wołodia jeszcze był na służbie wojskowej, potem pozostał służyć nadterminowo, miczmanem¹¹⁶. W roku 1956 u nich się urodził syn, nazwali go Andrzejem. Ale rodzina ich się nie złożyła. W roku 1975 oni się rozstali.

Nadeszli czasy wielkich zmian. Córka usłuchała po radio, że w Leningradzie założyli polski klub „Polonia”¹¹⁷ i ona razem z moją siostrzenicą, córką Heleny,

¹¹⁵ Brakarka – pracownik zajmujący się kontrolą techniczną w zakładzie produkcyjnym, ocenia jakość wytwarzanych produktów.

¹¹⁶ Miczman – najwyższy stopień podoficerski w marynarce wojennej w Rosji i ZSRS.

¹¹⁷ Chodzi o organizację Polaków w Petersburgu o tej nazwie, zob. wyżej, przyp. 96.

zapisła się do niego. Niestety, sama nie potrafiłam pójść do naszego towarzystwa – już niemal zupełnie straciłam wzrok. Dałam Gali swój paszport, żeby ona mnie zapisała. Tak ona i zrobiła. Opowiadała mnie o imprezach w klubie, rozpoczęła studiować polski język. Czytała mnie swoje zapisy. Z początku poprawiałam jej wymowę. A potem niczego, wychodzi u niej nieźle,

Pewnego razu przyniosła Gala do domu paczkę żywnościową. Choć nie mogłam widzieć, co w niej było, ale omacałam rękami drogocenne dla mnie prezenty z Polski, i płakałam. Potem nam z Galą, członkom polskiego klubu, udzielili pomocy w postaci różnych przedmiotów, odzieży. Wszystko to przyjęliśmy bardzo blisko do serca. Powiedziałam Gali, żeby ona zwróciła się w kościele do księdza i poprosiła o krzyżyk dla mnie. Ksiądz dał krzyżyk i różaniec.

Teraz jestem stara i zupełnie straciłam siły, leżę w domu dla starców i spokojnie czekam na swój czas. Szczęśliwa jestem, że znów zyskałam dla siebie Boga. Modłę się Jemu, i Pan Bóg mnie pomaga.

IV

Jestem Wanda Witoldowna Zwieriewa z domu Jacyna, Polka, urodzona 10 grudnia 1929 roku w Leningradzie.

Mój ojciec Witold Pawłowicz Jacyna¹¹⁸ pochodził z niebogatej rodziny szlacheckiej, zamieszkałej w guberni witebskiej. On się urodził 25 lutego 1890 roku i został chrzczony 15 maja tegoż roku przez księdza Benedykta Andruszkiewicza w kościele parafialnym św. Barbary miasta Witebsk¹¹⁹. Ojcem chrzestnym był, jak zapisano w wypisie metrycznym, radca dworu (co odpowiada stopniu podpułkownika) Tadeusz Komko, prawdopodobnie dziadek noworodka, bo matka Witolda, Zofia, miała takie nazwisko panieńskie. Matką chrzestną była szlachcianka Adela Wasilewska.

Po skończeniu gimnazjum w Witebsku, w roku 1909, Witold Jacyna przyjechał do Petersburga i wstąpił na uniwersytet do wydziału fizyko-matematycznego. Ale on się okazał w trudnych warunkach materialnych w takim stopniu, że nie potrafił zapłacić za naukę i po półtora roku został skreślony

¹¹⁸ Witold Jacyna (1890–1942), pochodzący z Witebska inżynier przemysłowy, profesor, kierownik Katedry Termodynamiki Leningradzkiego Instytutu Technologii. Pochowany na Cmentarz Piskariewskim; zob. <https://visz.nlr.ru/blockade/show/1180889> (17 X 2024).

¹¹⁹ Miasto położone w północno-wschodniej Białorusi, nad Dźwiną. Od XIII w. w Wielkim Księstwie Litewskim, następnie I Rzeczypospolitej. Włączone do Rosji na skutek I rozbioru. Kościół św. Barbary zbudowano w 1785 r. jako cmentarny, przebudowano w 1884 r. Zamknięty w latach 30. XX w., częściowo zniszczony w okresie II wojny światowej, w 1990 r. oddany wiernym. W latach 1999–2011 stał się katedrą diecezji witebskiej.

z listy studentów. Ale ojciec nie odstąpił od swoich zamiarów opanować szczyty fizyki i przeszedł uczyć się na wydział mechaniczny instytutu technologicznego. Tutaj od czasu założenia (1828 roku) do roku 1914 było wypuszczono 5700 inżynierów, w tej liczbie – 1400 Polaków. Przy instytucie studenci narodowości polskiej mieli swoją bibliotekę, gdzie wśród książek byli utwory literatury pięknej pisarzy polskich, wydane w Krakowie albo w Warszawie. Zresztą podobna biblioteka była u studentów instytutu inżynierów komunikacji, który się znajdował nieopodal.

W latach, gdy się ojciec uczył, prosperowała stołówka studencka na prospekcie Zabałkańskim (Moskiewskim) 18/20. To akurat na pół drogi pomiędzy dwoma instytutami. Stołówkę odwiedzali również studenci polskiego pochodzenia instytutu inżynierów cywilnych (teraz Inżyniero-budowniczy Instytut, ulica 2-ga Krasnoarmiejska 4). Stołówka stanowiła jedyne miejsce, gdzie mogła zbierać się polska młodzież studiująca, w tej liczbie studentki – Polki. Na wyższych kursach żeńskich (Bestużewskich)¹²⁰ uczyło się wtedy Polek więcej, niż młodych Polaków w instytucie inżynierów komunikacji. Jednak dla urządzenia imprez wieczornych trzeba było otrzymać pozwolenie władzy. Dlatego bardzo często urządzali się imprezy pod widokiem, na przykład zaręczyn fikcyjnych. Za tym parawanem odbywali się dysputy polityczne, występowali posłańcy partyjne z Carstwa Polskiego i Galicji.

Przy jakichś okolicznościach ojciec spotkał się z Walerianem Kujbyszewym¹²¹, byłem w te czasy (1914–1915) członkiem petersburskiego komitetu RSDPR¹²². Na pytanie, dlaczego ojciec nie wstąpił do partii, on odpowiedział,

¹²⁰ Kursy bestużewowskie – chodzi o Kursy Wyższe Żeńskie im. Bestużewa (ros. Biestużewskije kursy) w Sankt Petersburgu. Była to czteroletnia, największa, wyższa instytucja szkolna, powołana dla kobiet w Imperium Rosyjskim, uruchomiona w 1878 r. W czasie czteroletnich kursów kobiety miały jedyną w Rosji możliwość zdobycia wyższego wykształcenia, nie miały bowiem wstępu na uniwersytety. Alternatywą były dla nich studia za granicą. Uniwersytety w Rosji zostały otwarte dla kobiet w 1905 r. Formalnie jednak absolwentkom kursów nie przysługiwały prawa związane z ukończeniem szkoły wyższej. Duża część ich uczestniczek (być może nawet 2/3) stanowiły Polki. Kursy nazwane zostały na cześć jednego z inicjatorów – Konstantina Biestużewa-Riumina (1829–1897), historyka, który został ich pierwszym dyrektorem.

¹²¹ Walerian Kujbyszew (1888–1935), sowiecki działacz komunistyczny i państwowy. Od 1904 r. w SDPRR, uczestnik rewolucji 1905–1907. Kilkakrotnie więziony i zsyłany. W czasie wojny domowej w Rosji 1918–1920 współorganizator Armii Czerwonej, komisarz wojskowy. Od 1922 r. członek KC, 1922–1923 sekretarz KC, od 1927 r. członek BP KC WKP(b), od 1926 r. przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej, od 1930 r. Państwowej Komisji Planowania, zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych.

¹²² RSDPR lub SDPRR – Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji, Rosyjska Socjal-Demokratyczna Partia Robotnicza, rosyjska partia polityczna, która działała formalnie pod tą nazwą w latach 1898–1918. Założona w 1898 r. w Mińsku. Od II zjazdu w Brukseli i Londynie w 1903 r. podzielona na frakcje bolszewików i mienszewików.

że nie podziela poglądu socjalistów na karę śmierci za jakiegokolwiek przestępstwo.

W roku 1917 Witold Jacyna przechodził praktykę przeddyplomową w biurze projektów Zakładów Bałtyckich i jednocześnie pracował w warsztatach zakładowych nad montowaniem silników. Praktyka odbywała się w ciągu niemal roku.

Spędziwszy na uczeniu się lata 1911–1917, on otrzymał dyplom z wyróżnieniem i był pozostawiony przy instytucie na katedrze termodynamiki dla przygotowania do działalności profesorskiej”. Tutaj on stał wygłaszać odczyty przed studentami i kontynuował swoje prace naukowo-badawcze. Jeszcze w roku 1915 on podsumował swoje „Badania silnika Litcenmeira”, wyniki pozostali w rękopisie. Później jego prace rozpoczęły wychodzić drukiem w „Wiadomościach Instytutu Technologicznego”, takich jak: „Metody badań stosowane przy sprawdzaniu gazów silników w Zakładach Nadieżdzenskich w roku 1919”, „Teoria linii środków krzywych drugiego-porzędu” i inne. Otrzymał patent na „Ruchome rysunki mechaniczne, które ilustrują właściwości krzywych drugiego porządku”. Od roku 1918 do 1926 prowadził wykłady po termodynamikie również w instytucie elektrotechnicznym. Jednocześnie opublikował około piętnastu swoich artykułów w niemieckich czasopismach naukowych: „Zeitschrift für Physik”¹²³ i „Zeitschrift für Phisikalische Chemie”¹²⁴. Ojciec miał dwoje wspaniałych skrzypiec wyrobionych przez znanych mistrzów włoskich. Grał doskonale. Bliskie znajomi wykładowcy konserwatorium przepowiadali jemu wielki sukces i światowy rozgłos. Ale on odpowiadał żartami: „Muzyka dla mnie jest tylko odpoczynkiem, moi umiłowani to Fizyka i Matematyka”.

Gdzieś w połowie lat dwudziestych młody naukowiec fizyk i utalentowany muzyk-amator Witold Jacyna ożenił się z młodą Polką, która miała na imię Zofia. Ale tak się złożyło, że nie znalazł tutaj szczęścia. Oni się rozeszli.

On kontynuował z zapałem pracę na niwie nauki. W roku 1923 opublikował i obronił swoją dysertację „Termodynamika systemu Kłajperona i gaz idealny”. Razem z profesorem Ludwikiem Flammem układa przegląd „Podstawy mechaniki falowej”, wydrukowany w roku 1928 w „Wiadomościach Instytutu Technologicznego”. Kiedy moi rodzice ujrzeni się nawzajem i pokochali

¹²³ „Zeitschrift für Physik” – seria niemieckich, recenzowanych czasopism fizycznych, założona w 1920 r. przez Springer Berlin Heidelberg. Zakończyła swe istnienie w 1997 r., gdy połączyła się z innymi czasopismami, tworząc serię: „European Physical Journal”.

¹²⁴ „Zeitschrift für Phisikalische Chemie” – czasopismo specjalistyczne poświęcone chemii fizycznej, założone w 1887 r. przez Wilhelma Ostwalda i Jacobusa Henricusa van Hoffa.

na całe życie do samej śmierci, na szczęście i niedole, ojciec już miał 39 lat, a mama skończyła tylko 19.

Moja mama Raisa Antonowna z domu Brojko urodziła się w roku 1910 w mieście Wieliz¹²⁵, w rodzinie pedagogów. W tych czasach Wieliz wchodził w skład guberni witebskiej. To miasto, jak i Witebsk, stoi na Zachodniej Dźwinie¹²⁶, wyżej po biegu, mniej niż o osiemdziesiąt kilometrów po linii prostej od rodzimego miasta ojca. Jej ojciec Anton Jakowlewicz Brojko był dyrektorem szkoły, w przeszłości gimnazjum miejskiego. Mama – Natalia Władimirowna wykładała w tym gimnazjum języki obce: francuski i niemiecki, Moja mama po skończeniu szkoły przyjechała do Leningradu i rozpoczęła naukę w instytucie języków obcych. Rodziciele zamieszkali na kanale Gribojedowa¹²⁷ 121 w mieszkaniu 24. Tutaj skończyła się droga życia każdego z nich. Za rok po moim przyjściu na świat urodziła się moja siostra, którą nazwali Zofią.

Pamiętam siebie bardzo wcześnie, kiedy miałam lat cztery-pięć. Z powodu tylko jednorocznej różnicy pomiędzy nami, stosunek do nas naszych rodziców, metoda wychowania i nauczania, byli dla nas te same. Ojciec kochał nas jednakowo.

Żyliśmy we czterech w jednym bardzo wielkim pokoju, przegrodzonym przez meble. Za olbrzymim kredensem znajdowało się miejsce pracy ojca, gdzie stało biurko, a obok niego starodawny fotel, bardzo wygodny, z bocznymi oparciami. Tam też stała szafa na książki, gdzie ojciec trzymał teczki ze swoimi obliczeniami, literaturą naukową, listy od swoich kolegów naukowców. W nocach ojciec często siedział w fotelu i pracował. Zdarzało się, budziłam się, widąc z powodu światła, i podkradałam się na palcach do ojca. On siedział schylony nad papierami usianymi jakimiś formułami. Na kartki padało oświetlenie od zielonego abażura. Ojciec brał mnie na ręce, sadzał na swoje kolana, przytulał, głaskał po główce i rozpoczynał opowiadać jakąś bajkę. Uspokajałam się, szłam do swojego łóżka i zasypiałam.

Praktycznie od kolebki ojciec uczył nas języka polskiego. Rozmawiał z nami, dziećmi, tylko po polsku. Jeśli on zwracał się do nas po rosyjsku, to oznaczało, że on czymś jest niezadowolony. I to stanowiło dla nas swoistą naganę. Pierwsze słowo, które przeczytałam po rosyjsku, było napisane

¹²⁵ Wieliz – miasto, obecnie w Rosji, stolica rejonu wieliskiego w obwodzie smołeńskim, na brzegu Dźwiny. Od 1395 r. w Wielkim Księstwie Litewskim. W okresie wojen Rosji z Litwą i Rzeczpospolitą w XVI–XVII w. niszczone, przechodził z rąk do rąk. Od I rozbioru w 1772 r. w Rosji.

¹²⁶ Dźwina (łot. Daugava), Zachodnia Dźwina – wypływa z wyżyny Wałdaju w zachodniej Rosji, przepływa przez Rosję, Białoruś i Łotwę, wpadając do Zatoki Ryskiej w Bałtyku.

¹²⁷ Kanał Gribojedowa w centrum Sankt Petersburgu – zbudowany w 1739 r., prowadzi od rzeki Mojka koła Pola Marsowego, wpadając do Fontanki.

na szyldzie: „katok”, co znaczy lodowisko. Z początku my z siostrą nauczyliśmy się czytać i pisać najpierw po polsku, a tylko później po rosyjsku.

Nasza mama polski język tak i nie opanowała, chociaż wszystko świetnie rozumiała. Sama ona ciągle wymuszała na nas, swoje córki, mówić po polsku:

To jest wasz rodzimy język!

I my z siostrą czuliśmy się Polkami. Poza domem używaliśmy naturalnie język rosyjski.

Obcowaliśmy się i z innymi dziećmi, spotykaliśmy się i grali razem z nimi w czasie naszych spacerów w ogrodach. W zasadzie spacerowaliśmy w ogrodzie przy soborze Nikolskim. To byli oczywiście rosyjskie dzieci. O żadnych innych polskich dzieciach nie mieliśmy jakiegokolwiek pojęcia.

Ojciec wychowywał nas na klasykach literatury polskiej, proponując nam do czytania utwory Marii Konopnickiej, Władysława Syrokomli, Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa, Bruno Jasieńskiego i innych autorów. W naszym domu książek było bardzo dużo. W pokoju stała olbrzymia etażerka. Ona była przepełniona. Pamiętam bardzo drogie edycje, wspaniałe albumy. Ilustracje były przełożone przez cieniutką bibułę. Przed oglądaniem tych kosztowności ojciec wymagał od nas, żeby często umyliśmy ręce. Uczył nas akuracie przeczekać kartki.

Przed Bożym Narodzeniem ojciec zawsze przynosił bardzo ładną choineczkę puszystą, którą sami ozdabialiśmy. Żyjąc bardzo skromnie, na jedną pensję ojca, nie mogliśmy kupować zabawki dla choinki i robili ich sami. Kleili różnokolorowe łańcuchy papierowe, latarki chińskie. Dla nas kupowani niewiele orzechów włoskich, cukierków czekoladowych, mandarynek, pierników. Do nich przymocowywaliśmy pętle, wieszaliśmy na choinkę.

W roku 1934 ojciec przeszedł pracować do Izby Miar i Wag imienia Dymitra Iwanowicza Mendelejewa¹²⁸, prezesem której był członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR Michaił Andrejewicz Szatelen¹²⁹.

Gości w naszym domu nie pamiętam. Pewnie nie było czym ich częstować. Do tego ojciec nie miał czasu, żeby udzielać go przyjaciółom i gościom. Przyjacieli on miał w instytucie, gdzie wykładał i prowadził działalność naukową. To byli jego aspiranci: Parfentjew, Deriewiankin i Obnorski. Dwóch

¹²⁸ Właśc. Główna Izba Miar i Wag – od 1842 r. instytucja metrologiczna i weryfikacyjna Imperium Rosyjskiego, pierwsza tego typu instytucja państwowa w Rosji. Podlegała Ministerstwu Finansów. W 1892 r. znany chemik Dymitr Mendelejew został mianowany jej naukowym opiekunem.

¹²⁹ Michaił Andrejewicz Szatelen (1866–1957) – inżynier elektrotechnik, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR (1931), zajmował wiele eksponowanych stanowisk w świecie sowieckiej nauki, m.in. w latach 1929–1949 był członkiem Międzynarodowego Komitetu Miar i Wag.

tam pracowało w Akademii Artylerii¹³⁰. W przedwojenne lata wszystkich ich łączyły dobre stosunki towarzyskie. Mieli oni i wspólne prace naukowe.

Przed wojną my z siostrą do szkoły nie chodziliśmy, uczyliśmy się w domu. Zdobywaliśmy tak zwane wykształcenie domowe. Stopień naukowy ojca dawał jemu prawo uczyć swoich dzieci w domu. Na to on otrzymał specjalne pozwolenie w miejskim urzędzie oświaty. Program dostawał w szkole, nabywał dla nas zwykłe podręczniki. Ale według tego programu proces nauczania budował sam. Dążył dać nam, jak można najwięcej wiedzy o literaturze polskiej i językach obcych. W ten sposób my z siostrą na rok 1941 swobodnie mówili również po francusku i po angielsku.

Doma odrabialiśmy lekcji po geografii, historii, literaturze, matematyce. Ojciec dawał nam zadania ze zwykłych podręczników. On nigdy nie brał pod uwagę swoje zmęczenie, które doznawał w czasie pracy – zawsze nas – kontrolował po powrocie do domu. I w tym jemu pomagała mama. Ucząc się w domu, nigdy nie byliśmy pozostawieni sami sobie. Bywało, mama przyjdzie z kuchni i zapyta o naszych kłopotach. Ona również brała aktywny udział w naszych zajęciach i w naszym wychowaniu. Ja miałam sukcesy w naukach humanistycznych, siostra znakomicie opanowała nauki ścisłe.

„Radziecki patriotyzm” był zaszczipiany nam w mierze. Dobrze znaleźmy, że kierownikiem naszego kraju jest Józef Wissarionowicz Stalin, a Władysław Michajłowicz Mołotow stoi na czele naszego rządu. Żadnej krytyki pod adresem ustroju i wydarzeń w kraju nigdy nie słyszeliśmy.

O istnieniu Boga nie pamiętam jakichś rozmów. Tylko kiedy byliśmy malusieńki, to przed tym jak iść do snu klękaliśmy na kolanach obok swoich łóżek i pod kierownictwem tatusia mówiliśmy modlitwy po polsku. Jeśli ojciec chodził do kościoła, co zupełnie odpowiadało jego wewnętrznej istocie, to w rodzinie o tym nikt nie wiedział. Lubiąc literaturę polską, uwielbiając język polski, ojciec nigdy nie zaszczipiał nam nacjonalizm, nigdy nie wymagał od nas przestrzegania jakichś tradycji polskich. Nasze wychowanie odbywało się całkiem w naturalny sposób, spokojnie, jakoś po dobremu.

Nigdy nie widzieliśmy, żeby ojciec spierał się z mamą, żeby oni się kłócili. Nigdy nikt nie podnosił głosu. Broń Boże, żeby on obraził ją. Zawsze nazywał ją Rajczatoczka, pieśczoćliwie od Raja¹³¹. Stosunki pomiędzy nimi byli jak u dobrych przyjaciół, kochających się nawzajem.

Mama była piękną kobietą. Porównuję jej oblicze z wizerunkiem Mony Lizy. Była ona wątła, smukła, niewysoka. Włosy nosiła gładkie, uczesane

¹³⁰ W 1919 r. dawna Michajłowska Akademia Artylerii została przemianowana na Akademię Artylerii Armii Czerwonej. W 1932 r. utworzono na jej bazie Akademię Artylerii im. F.E. Dzierżyńskiego.

¹³¹ Raja – zdrobnienie od rosyjskiego imienia Raisa.

na prosty przedziałek, zebrane z tyłu wielkim węzłem greckim. Rysy twarzy delikatne, oczy piwne. Była bardzo serdeczna i dobra. Cicha. Nigdy nie podnosiła na nas głos. A kiedy gniewała się, to od razu rozumieliśmy i staraliśmy się być grzecznymi.

Nasze mieszkanie komunalne miało dziesięć osobnych pokoi. W kuchni stało dziesięciu stołów z maszynkami naftowymi, które czadzili, i prymusami, które ryczeli. Na nich gotowali, jedzenie i bieliznę. Mama prowadziła całe nasze gospodarstwo, przebywając na kuchni do późnego czasu. Nie pamiętam, żeby w domu byli kiedyś kwiaty. Nie było pieniędzy na to. Żyliśmy bardzo skromnie. Mama umiała z samych prostych produktów przygotować bardzo smaczne dania.

Pamiętam, jak chodziliśmy z mamą do sklepu. Była obfitość artykułów żywnościowych, ale do tej obfitości nie mieliśmy dostępu. Mama kupowała same najtańsze produkty. Żurawina, grzyby, jarzyny – oto nasz stół. Takie artykuły jak kura stanowili rzadkość, widzieliśmy ich po świętach.

Pewnego razu w roku 1936 mama otrzymała telegram z wiadomością, że zmarł jej ojciec, nasz dziadek. Pojechać na pogrzeb ona nie mogła, nie było pieniędzy. Mama została przybita nieszczęściem. Ona zabrała nas na spacer i długo chodziliśmy wzdłuż kanału. Mama płakała. Na nasze pytanie, dlaczego ona płacze, mama odpowiedziała, że zmarł nasz dziadek. Ona nie wyjaśniła przyczyny śmierci. O tym dowiedziałam się później. Jak się okazało, dziadek niespodzianie nocą został wezwany do organów NKWD i tam on stał pod zarzutem niesłusznych oskarżeń. Ale po rozeznaniu on był uznany za niewinnego. Widocznie i w organach byli ludzie normalne. On został zwolniony. A rano, po kilku godzinach dziadek skonał. Zmarł on na skutek ataku apoplektycznego.

Ojciec pracował bardzo dużo. Na zawsze pozostał w mojej pamięci jego obraz, jak on pracował nad swoimi rękopisami za swoim biurkiem, korzystając z suwaka logarytmicznego. Dużo listów nadchodziło na jego imię z zagranicy: Niemców, Polski, Stanów Zjednoczonych i innych krajów. To byli listy od wydawców jego prac albo od kolegów naukowców. Tak zawiązała się rzeczywista przyjaźń z niektórymi z nich. Ojciec wymieniał się z nimi swoimi myślami. Pamiętam jak w roku 1937 nadszedł list z Krakowa w kopercie z ramką żałobną. W liście podawano do wiadomości o śmierci znanego fizyka polskiego Władysława Natansona¹³², z którym ojciec nawiązał bardzo dobre stosunki przyjacielskie. Portret tego czcigodnego naukowca z dedykacją zachował się u mnie do tej pory.

¹³² Władysław Natanson (1864–1937), polski fizyk, od 1894 r. prof. UJ, 1922–1923 rektor UJ. Od 1893 r. członek Akademii Umiejętności, pierwszy prezes Polskiego Towarzystwa Fizycznego. Zajmował się wieloma dziedzinami fizyki teoretycznej, szczególnie termodynamiką i optyką.

Nasze skromne umeblowanie zdobiła piękna figura Psyche, którą wyrzeźbił ojciec z drewna swoim szczyrykiem.

W domu często bywali szczęśliwe chwile, kiedy ojciec brał w ręki skrzypce i zaczynał grać. Wszystko przeobrażało się. Ojciec grał z natchnieniem. On jakby łączył się z instrumentem. W tej chwili jego jakby nie istniało, on rozpuszczał się w przestrzeni, napełnionej cudownymi dźwiękami.

Nasza z siostrą miłość do muzyki umocniła się przy odwiedzaniach teatru, opery i baleta imienia Kirowa (wcześniej i obecnie Maryiński)¹³³. Tam oglądaliśmy cały repertuar baletów dla dzieci: „Szczelkunczyk”¹³⁴, „Jezioro łabędzie”¹³⁵, „Kopciuszek”¹³⁶. Do teatru prowadziła nas mama albo jej siostra, nasza ciotka. Co raz wpadaliśmy w zachwyty.

W roku 1940 ojciec został zatwierdzony przez Wyższą Komisję Kwalifikacyjną w stopniu naukowym doktora nauk fizyko-matematycznych; jak również jemu był nadany tytuł profesora termodynamiki. Na ile mnie wiadomo, on współpracował z akademikiem Piotrem Leonidowiczem Kapicem¹³⁷, członkiem korespondentem Akademii Nauk Michaiłem Andrejewiczem Szatelenem, akademikiem Aleksandrem Aleksandrowiczem Bajkowym¹³⁸.

Mimo trudnej sytuacji finansowej, rodziciele co rok odkładali pieniądze na opłacanie naszego lotniska. Był wynajmowany domek gdzieś dalej od Leningradu, co było taniej. Koporje, Kernowo¹³⁹. Wyjazd na let-

¹³³ Opera i teatr baletowy w Petersburgu – Państwowy Akademicki Teatr Maryjski, w latach 1935–1992 Leningradzki Orderu Lenina i Orderu Rewolucji Październikowej Akademicki Teatr Opery i Baletu im. S.M. Kirowa, w skrócie Teatr Kirowa, dawny Teatr Maryjski, jeden z najważniejszych teatrów muzycznych w Rosji i na świecie.

¹³⁴ *Dziadek do orzechów* – dwuaktowy balet Piotra Czajkowskiego do libretta napisanego na podstawie baśni E.T.A. Hoffmanna *Dziadek do orzechów i król myszy*. Miał premierę w 1892 r.

¹³⁵ *Jezioro łabędzie* – klasyczny balet w czterech aktach, skomponowany przez Piotra Czajkowskiego w 1876 r.

¹³⁶ *Kopciuszek* – nie wiadomo, o którą adaptację znanej bajki tu chodzi.

¹³⁷ Piotr Leonidowicz Kapica (1894–1984), wybitny rosyjski fizyk o polskich korzeniach. Od 1921 r. pracował w Cambridge. W 1934 r., po odwiedzeniu ZSRS, został tu zatrzymany. Zorganizowano mu specjalne laboratorium. Pod kontrolą władz sowieckich i na ich rzecz zajmował się fizyką niskich temperatur. Za odkrycie zjawiska nadciekłości helu w 1937 r. otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki. Został jednym z doradców naukowych Stalina. Przez jakiś czas uczestniczył w pracach nad budową radzieckiej bomby atomowej. Po II wojnie światowej zajął się m.in. fizyką plazmy i kontrolowaną fuzją jądrową.

¹³⁸ Aleksander Aleksandrowicz Bajkow (1870–1946), znany naukowiec w dziedzinie chemii fizycznej procesów metalurgicznych i stosowanej chemii nieorganicznej.

¹³⁹ Chodzi o leżące niedaleko siebie miejscowości wypoczynkowe: Koporje (fińskie: Kaprio, szwedzkie: Koporje) – osadę w obwodzie leningradzkim w Rosji, położoną około 100 km na zachód od Petersburga i 12 km na południe od Zatoki Koporje nad Morzem Bałtyckim; Kernowo (fińskie: Kirnu) – wieś włączona następnie do Mustowa, w obwodzie leningradzkim.

nisko był dla nas świętem. Zbierali się rzeczy. Mama nakładała na nas sukienki nakrochmalone, zawiązywała wstążki na kokardę. Nadjeżdżała dorożka. Bagaże układano z tyłu, na bagażniku, mocno przywiązywano sznurem. Siadaliśmy pod daszkiem dorożki furman machał pejcem i koń ruszał. Bryczka toczyła się po jezdni brukowanej. Widzę jakby teraz, jak wyskakują iskry spod kopyt konia.

Na dworcu zawsze kupowano nam lody porcjowe, zawarte pomiędzy dwóch krążków waflowych. Lizaliśmy ich po kręgu. Bardziej smacznego dla nas nic nie istniało!

W czasie przebywania na wakacjach ojciec wychowywał nas po spartańsku. Po ulice, w lesie, nawet po ściernisku chodziliśmy boso. On nauczył nas chodzić tak, żeby ściernisko nie kłuło nam nogi. Przy katarze ojciec wyprawił do nozdrzy po krople czystej żywicy sosnowej, i katar zniknął niemal natychmiast.

Ojciec lubił zajmować się wypiekami pierożków słodkich, które zawsze nazywał „plackami”. Piec letni stał na ulicy. Działka wieśniacka otaczała nas z rozdziawionymi gębami ze zdziwienia, że mężczyzna krząta się koło pieca.

Kiedy ojciec spacerował z nami, a nosił on brodę, wszyscy myśleli, że on jest naszym dziadkiem, a mama – jego córka. Przy tym musieliśmy wyglądać dla wszystkich bardzo szczęśliwymi.

Babcia nasza Natalia Władimirowna bardzo kochała nas. Jesienią przysyłała do nas paczki z antonówką. Jabłki były przesypane trociną. Kupowała dla nas coś ze strojnych ubrań. Ale w czasie spotkań była powściągliwa. Nie pamiętam, żeby kiedyś przytuliła do siebie, popieściła. I, jak pamiętam była bardzo sucha w stosunku do naszego ojca. Ona była przekonana, że dla naszej mamy on był zbyt stary, oprócz tego był jakimś nie jak wszyscy, jak teraz przyjęte mówić – o dziwnych poglądach. Pamiętam jak w roku 1940 ona przyjeżdżała do nas, i my z ojcem odprowadzaliśmy ją do domu w Wieliz. Na dworcu ona zapytała ojca:

- Witold Pawłowicz, jak pan uważa, czy będzie wojna?
- Niewątpliwie będzie. To jest kwestia czasu.

Te słowa mocno utkwili w mojej pamięci. 22 czerwca 1941 roku ojciec spacerował z nami w ogrodzie Jusupowskim¹⁴⁰. Nagle przybiegła mama i ze wzruszeniem powiedziała, że wybuchła wojna.

Kwestia ewakuacji w naszej rodzinie nie była omawiana. Chociaż ojciec miał już ponad pięćdziesiąt lat, on uważał siebie za potrzebnego temu

¹⁴⁰ Ogród Jusupowski – położony w centrum Petersburga, w Dzielnicy Admiralicji, założony między ulicami Fontanka i Sadowa, na terenie, który w 1724 r. Piotr I podarował księciu G.D. Jusupowowi. W czasach sowieckich pod nazwą Park Dziecięcy Rejonu Oktiabrskiego.

kolektywowi, w którym pracował. Pamiętam te niezwykle obłoki, które szybko wznosili się z dołu na górę. Okazało się, że to były kłęby dymu od palących się zapasów żywności w magazynach imienia Badajewa¹⁴¹. Ktoś by mógł wyobrazić sobie, jak zmieniają się nasze z siostrą losy z powodu tej strasznej klęski.

Rozpoczęły się męczące naloty nocne dokonywane przez lotnictwo wroga. Wycie syren alarmowych z początku wywoływało w nas strach.

Ze zmniejszeniem normy przydziału chleba staliśmy ostro odczuwać przybliżenie głoda. Z początku zniknęły jakieś smakołyki, potem po prostu stało brakować jedzenia.

Późną jesienią my wszyscy jeździliśmy poza miasto, na sprzątnięte pola kapuściane, po zielone, już przymrożone liście. W domu – zasoliliśmy ich. Niebawem te „delikatesy” stali jedyną częścią składową zupy.

Zabrakło wody. Odłączyli elektryczność. Stanęli tramwaje. Moje nieszczęsne miasto, zavalone śniegiem, ziejące pustką okien, z wyrwami w ścianach domów od bomb lotniczych, z nieczystościami i zamrożniętą wodą na biegach schodów, z cieniami ludzi w postaci opuchniętych albo skostniałych dystrofików¹⁴², powoli i nieunikniono umierało...

W naszym pokoju było strasznie zimno. Ojciec odmroził sobie ręce. Jemu się udało złożyć z cegły po prostu w pokoju niewielki piecyk. Komin z żelaza on wyprowadził przez lufcik na ulicę. Paliwem stali meble... Z początku kredens, potem szafa na książki, krzesła. Ojciec rąbał drzewo wprost w pokoju. Palenisko pieca pożerało porozbijane w szczapy przedmioty naszego umeblowania, oddając mizerne, ale bezcenne ciepło. Nareszcie do ognia poszli książki ojca – najdroższe rzeczy dla niego.

W domu skończyły się zapasy żywności, nie pozostało ani krzty chleba. Ojciec zupełnie osłabiony zdecydował się nareszcie pójść do Instytutu, żeby otrzymać dodatkowy przydział profesorski. On owinał się w mnóstwo odzieży, wyszedł z domu i... zaginął.

Ciągnęły się męczące dni, z początku pełne nadziei, potem oczekiwania tylko końca bez wyjścia. My z siostrą, ubrani, leżaliśmy w łóżku, przytuleni ciasno jedna do drugiej, pod stosem różnych rzeczy. Leżaliśmy, żeby nie zużywać energii. Przez grubą warstwę szronu na szybach przebijało

¹⁴¹ Magazyny im. Badajewa – kompleks logistyczny, który łączył kolejową stację towarową, magazyny i połączone z nimi tory tramwaju towarowego. Magazyny zostały otwarte w 1914 r. na wschód od Prospektu Zabałkańskiego, za cmentarzem Nowodziewiczym.

¹⁴² Dystrofia – zaburzenia prawidłowego wzrostu tkanek, narządu lub całego ustroju, spowodowane zwykle niedostatecznym albo nieprawidłowym odżywianiem lub zaburzeniami rozwojowymi. W sowieckiej nomenklaturze najczęściej nazywano tak ludzi zagłodzonych na śmierć.

się słabe światło krótkiego dnia blokadowego, który się zmieniał ciemnotą strasznej nocy. Półsen, półdrzemka zmieniali się nawzajem. Otaczające środowisko powoli upływało gdzieś w dal...

Mama w palto błdziła po pokoju, z trudem przesuwając strasznie rozpuchnięte nogi. Nieustannie coś szeptała, ledwie słyszalne, niezrozumiałe. Rozum opuszczał ją.

Na dziesiąty dzień jak ojciec uszedł z domu, usłyszałam, raczej poczułam jakiś szmer obok siebie. Zdobywając się na wysiłek, dojrzałam, że nad nami, nachylając się nad łózkami, stała mama. W rękach ona coś trzymała, podnosząc to nad naszymi głowami... W okropnej ciszy to coś powoli pięło do góry pod sufit. Przeraziłam się: w rękach u mamy była siekiera, którą ojciec rąbał meble. Zamiast krzyku ze mnie wydobyło się słabe westchnienie, na większe nie było sił. Ostatkiem wysiłku odepchnęłam od siebie matkę, raczej cień po niej. Stoczyłam się z łóżka. My obie znaleźliśmy się na podłodze. Walczyliśmy... ale z wielkim trudem. Wszystko zrozumiałam: żywność skończyła się, ojciec nie wracał, matka nie mogła widzieć, jak umierają z głodu jej dzieci. Zdecydowała się nas zabić...

Ale zdarzył się cud – wieczorem przyszedł ojciec i przyniósł coś z jedzenia. Niestety zbyt późno, mamę uratować się nie udało.

Z ojcem zdarzyło się, co następujące: opuszczwszy dom, ledwie dowlekl się do swojego instytutu, ale z wyczerpania sił zwałił się u progu. Dobrzy ludzie podnieśli go, zanieśli umierającego do punktu szpitalnego, gdzie jego ogrzali, dali gorącego jedzenia. Z początku troszeczkę, potem jeszcze trochę, nieco więcej... To uratowało jemu życie, raczej nam z siostrą. Odzyskawszy przytomność i odczuwając jakieś siły, on zaczął spieszyć do domu, do nas, do swoich dzieci, niosąc swój pierwszy dodatek profesorski.

Tej samej nocy, jak ojciec wrócił, mama prosiła pić. Ojciec namawiał ją cierpliwie poczekać do rana, bo woda w rondlu, który stał na wystyglým piecyku, zlodowaciała do samego dna. O świcie ojciec rozpalil piec, przygotował słaby rosół i kaszkę gryczaną. Do pieca poszło ostatnie krzesło. Śniadanie wydało się nam bajecznym: pół filiżanki wywaru, pół spodeczka wodnistej kaszy i po kawałeczku ciężkiego, niemal bez mąki, chleba blokadowego. Zauważyłam, że mama leży cichutko, nawet nie rusza się. Zapytałam o to ojca, zdziwiona, że ona nie uczestniczy w naszej uczcie. Ojciec wstał, podszedł do leżącej mamy i wziął jej chleb, który leżał obok niej. Rozłamał ten kawałek na trzy części, dla każdego z nas, i powiedział:

– Dzieci, to chleb waszej mamusi. Jej dusza opuściła nas na zawsze, tam może być jej będzie cieplej...

Poczułam, jak po mojemu policzku stacza się kropelka łzy. To byli łzy sieroty. Ojciec głąskał po naszym główkam i pogadywał:

– Nieszczęśliwe moi córeczki.

Potem odwrócił się. Jego ramiona drgali. On bardzo kochał mamę.

Mama, zaszyta w kołdrę, przeleżała cały miesiąc w kuchni, gdzie mróz dochodził do 30 [stopni]. Na kopanie grobu nie mieliśmy bochenka chleba. To, co ojciec otrzymywał w instytucie jako dodatek profesorski, również w paczkach z frontu od jednego ze swoich aspirantów: wytloki, makuchy, nieczyszczony owies – wszystko szło na pożywienie dla podtrzymywania sił. Nareszcie zawieźliśmy naszą mamę na sankach do kostnicy pod otwartym niebem, gdzie składali te straszne ofiary sztapelami jak drewno na opał... Bez spowiedzi, bez opłakania, bez grobu. Tak i pozostało nieznanym miejsce jej spokoju wiekuistego.

Wiosna powoli rozpoczęła rościć swoje prawo. Dodali rację chleba. Teraz i my mogliśmy pogrozić śmierci paluszkami. Ale po nieostrożności ojciec przeziębził się i zmarł na skutek zapalenia płuc 25 maja 1942 roku. Lekarz na powołanie do chorego nie przyszedł. Ojciec leżał w pokoju tydzień. My z siostrą, jednej dwanaście, drugiej jedenaście lat, nie wyobrażaliśmy sobie, co przedsięwziąć. W mieszkaniu było pusto – kto wyjechał, kto zmarł. Byliśmy samotne zupełnie, nie wiedzieliśmy, co robić ze szczątkami ojca.

Nagle przysła nam z pomocą jedna kobieta, już w podeszłym wieku, która przed wojną dobrze знаła naszą mamę. Tak po prostu zajrzała odwiedzić swoich znajomych. Razem z nią zaszyliśmy naszego tatusia w prześcieradło, ułożyliśmy jego na wózek ręczny, pożyczony u dozorkownicy i potoczyliśmy po jezdni brukowej do tego samego morgu pod otwartym niebem. Znów żadnych zapisywań, żadnych pytań i żadnych opowiadań. Ze stosów sterczeli obnażone głowy, ręki, nogi. Nazywa się ten zaułek, do którego zawieźliśmy naszych mamę i ojca, Kanonierski¹⁴³. Teraz mówią, że w te czasy trupy gdzieś spalali...

Ja i siostra okazaliśmy się jedni w pozostawionym przez wszystkich mieszkaniu. Zupełnie sami. Co mogło oczekiwać nas? Tylko jedno – śmierć. Ale po kilku dniach w mieszkaniu dali się słyszeć głosy. Szeroko się rozwarli drzwi do pokoju i wewnątrz wstąpiło kilka kobiet. To była komisja, która poszukiwała i ratowała sieroty, takie jak my z Zofią. Dziękuję, przyszli w sam czas. Siostra była bliska śmierci, już ledwie oddychała, a ja leżałam w gorączce, u mnie rozpoczął się dur plamisty.

Siostra została odwieziona do domu dziecka i tam ją wypielegnowali. A ja, dystrofik zawszawiony, chora na tyfus i szkorbut, została przywieziona

¹⁴³ Kanonierskij Pierieulok – nazwa współczesnej ul. Pastorowa w Petersburgu, używana w latach 1798–1965.

do baraków tyfusowych imienia Botkina¹⁴⁴. Życie moje trzymało się na włosku. Sala, do której mnie umieścili, była konwejerem ciał, żywych i martwych.

Zostałam ostrzyżona do gołej skóry. Pomyli, położyli do czystego łóżka, nakarmili. Ale po kilku dniach rozpoczął się dyfteryt. Opuchlina ścisnęła gardło, już nie mogłam oddychać. Rozpoczęłam łapać powietrze rękami, skręcając się w konwulsjach. Życie opuszczało moje ciało. Ale w tej chwili obok mnie zjawiał się lekarz. On pochwycił taką specjalną pałeczkę i z siłą wepchnął ją do mojego gardła. Oddech się wrócił, pozostałam przy życiu. Siły powoli wracali do mnie, długo nie wstawałam z łóżka. Z powodu dyfterytu straciłam głos, nie mówiłam, a tylko „szczekałam”. Na nowo uczyłam się chodzić, trzymając się za ściany sali.

Po czterech miesiącach, w październiku, zostałam skierowana do domu dziecka i wywieziona razem z innymi dziećmi z zablokowanego miasta przez jezioro Ładożskie¹⁴⁵. Płynęliśmy jak się mnie zdawało niewielkim statkiem spacerowym. Cisnęliśmy jeden do drugiego na górnym pokładzie. Wszyscy dzieci patrzyli w niebo, oczekując w napięciu pojawienia się samolotów niemieckich. Ale wszystko obeszło się szczęśliwie.

Natomiast, kiedy jechaliśmy już pociągiem, dostaliśmy się pod okrutne bombardowanie. Nagle pociąg gwałtownie stanął w czystym polu; wysypaliśmy się ze swoich wagonów towarowych, poszukując jakiegoś ukrycia. I tutaj się rozpoczęło! Samoloty ze swastyką, strasznie wyjąc, pędzili na niskiej wysokości wprost na nas. W pobliżu rozpoczęli wybuchować bomby. Zostałam ogłuszona i nie odczuwałam, jak wstrząsała się ziemia. Kiedy wszystko się skończyło, ktoś podniósł mnie na rękach, udzielił pomocy. Widziałam leje, zabitych ludzi, oderwane części ciała... Potem pojechaliśmy dalej. Toczyliśmy się po naszej znękaney cierpieniami ziemi bardzo długo.

Nareszcie zawieźli mnie do miasta Gurjewsk¹⁴⁶ obwodu Kemerowskiego, to już za Nowosybirskiem¹⁴⁷. Tam mnie przekazali do domu dziecka. Żyć było

¹⁴⁴ Chodzi o szpital zbudowany dla ludności Petersburga w 1882 r. z powodu epidemii tyfusu, którego kierownikiem został wybitny lekarz Siergiej Botkin. W 1889 r. został nazwany Miejskim Szpitalem Koszarowym pamięci S.P. Botkina. Wśród mieszkańców Petersburga instytucja otrzymała przydomek Koszary Botkina. Od lat 30. nosiły oficjalną nazwę Szpitala Klinicznego Chorób Zakaźnych imienia S.P. Botkina.

¹⁴⁵ Jezioro Ładoga – największe jezioro w Europie, położone w północno-zachodniej części Rosji, w Karelii i obwodzie leningradzkim. Do 1939 r. przebiegała przez nie granica Rosji i Finlandii. Po wojnie sowiecko-fińskiej 1939–1940 znalazło się w granicach ZSRR. W okresie oblężenia Leningradu w latach 1941–1943 przebiegała tędy tzw. droga życia, którą ewakuowano chorych i rannych oraz transportowano do miasta żywność i zaopatrzenie.

¹⁴⁶ Gurjewsk – miasto w obwodzie kemerowskim na południowej Syberii.

¹⁴⁷ Nowosybirsk (ros. Nowosibirsk), w latach 1903–1925 Nowonikołajewsk – miasto w Federacji Rosyjskiej, na południu Syberii Zachodniej, stolica obwodu nowosybirskiego.

można, ale zawsze czułam się głodna. Poszłam do szkoły, po raz pierwszy w życiu! Do piątej klasy. Korzystnie wyróżniałam się od wszystkich swoich rówieśników szerokością myślenia, głębokością wiedzy. O wielu rzeczach, co wiedziałam, moi współuczniowie nie mieli żadnego pojęcia. I to wszystko dzięki mojemu tatusiowi.

Niebawem zostałam przyjęta w chłopską rodzinę Niedworjaginych. Oni byli już w podeszłym wieku. Przybrana matka Helena pieściła mnie z całego serca, karmiła do syta. Ale i ja odwzajemniałam się dobrym ludziami: wsta- wałam wczesnym rankiem, doilałam krowę, dawałam pokarmy owce, świni, kurom, czyściłam chlew, nosiłam ze studni wodę na nosidlach. Również dobrze traktował mnie mój przybrany ojciec Iwan. On pracował w kopalni, gdzie wydobywali rudę żelazną. „Brat” Aleksander odnosił się dosyć ozię- błe, czasem nawet nieznosnie, bo zazdrościł. Zazdrościł moim zdolno- ściom, że dobrze się uczę, piszę wiersze. Ale dobrze mnie było w tej rodzi- nie, głównie – nabrałam sił.

W wieku czternaście lat wstąpiłam do Komsomołu¹⁴⁸, z czego byłam bar- dzo dumna. Odszukała mnie tutaj jedyna krewna, co pozostała – ciotka, która kiedyś prowadziła nas z siostrą do teatru. W listach ona się oburzała, że córka doktora nauk, profesora zajmuje się gospodarstwem rolnym.

Po Dniu Zwycięstwa¹⁴⁹ przyjechał do nas posłaniec z centrum rejonu i rozkazał mnie zbierać się, żeby jechać razem z nim do domu dziecka, a stąd do Leningradu. Przybrana matka strasznie przeżywała rozstanie...

Ciotka spotkała mnie dosyć sucho. Pierwsze pytanie, które ona zadała mnie, dotyczyło tych rzeczy, które ona pozostawiła przed ewakuacją swo- jej siostrze, to znaczy mojej mamie... Jednak wysadziła nam z siostrą pokój, który zdążył już zająć pewien obywatel Kulikow.

Poszłam pracować do Izby Miar i Wag, ostatniego miejsca pracy mojego ojca. Dla otrzymania kartek robotniczych, po którym zwykły śmiertelnik miał najwyższe normy żywnościowe, stałam tam pracować jako laborantka techniczna, to znaczy wykonywałam całą pracę pomocniczą, aż do sprząta- nia pomieszczeń, i to wszystko za mizerną pensję. Żywiłam się oddzielnie od swojej „opiekunki”, zjadając kartki w stołówce.

Największe miasto Syberii. Leży po obu stronach rzeki Ob, w miejscu jej przecięcia z koleją transsyberyjską. Założony w 1893 r. jako Nowa Wieś, w trakcie budowy magistrali transsy- beryjskiej i mostu na Obie. Od 1930 r. stolica Kraju Zachodniosyberyjskiego, a od 1937 r. obwodu. W latach 1941–1945 ważny ośrodek ewakuacji przemysłu i zaplecza frontu.

¹⁴⁸ Komsomoł (ros. skrót od nazwy *Kommunističeskij Sojuz Mołodioży*) – komuni- styczna organizacja młodzieżowa w Rosji Sowieckiej i ZSRS, działająca w latach 1918–1991. Zajmowała się indoktrynacją ideologiczną młodzieży, przygotowując z niej przyszłe kadry partii komunistycznej.

¹⁴⁹ Po Dniu Zwycięstwa, tj. po 9 V 1945 r.

Uczyłam się w szkole dla młodzieży pracującej. Wyjawiłam zdolności literackie. Namiętnie lubiłam książki, utwory klasyków po prostu „połykałam”. Książki wypożyczałam w bibliotece Domu Kultury Pracowników Łączności.

W roku 1948 wróciła z domu dziecka moja siostra. Ona przebywała pod Moskwą w uprzywilejowanym zakładzie, szefami nad nim byli „papanin-cy”¹⁵⁰. Wróciła syta i nieźle ubrana. Pierwsze chwile naszego spotkania byli naturalne, rzuciłam się do niej. Ale ona odsunęła mnie od siebie i powiedziała:

– Ot, jaka ty jesteś!

Ona nie kochała mnie, jak również i wcześniej. Nawet chowała chleb. Nigdy nic nie dawała mnie włożyć na siebie, traktowała mnie okropnie, jakby nie było więzów rodzinnych między nami...

Nie było komu udzielić mnie radę, jaką wybrać drogę życiową. Kim stać? Co robić? Jak zrealizować siebie? Na takie pytania, które we właściwym momencie powstają przed każdym młodym człowiekiem, nie było komu dać mnie odpowiedzi. Szłam naprzód jak ślepy kotek. Ale szłam.

Zapisałam się na kursy języków obcych, mając zamiar odnowić angielski. Potem zapaliłam się do stenografii, ale kursy byli płatne, a pieniędzy nie było. Nie mając odpowiedniego obuwia, zachciałam opanować jazdę figurową na lodzie. Nareszcie zaczęłam przejmować się muzyką skończyłam trzyletnią szkołę gry na klarnecie przy Pałacu Pionierów¹⁵¹. Potem uczyłam się grać na saksofonie. Grałam na klarnecie w młodzieżowej orkiestrze symfonicznej pod batutą kompozytora Michała Iwanowicza Czuliaki¹⁵². Potem grałam w zespole jazzowym, wykonując na saksofonie solo „Mery Lu”...¹⁵³

Pracę zmieniałam często, szukałam w niej twórczego początku, ale znaleźć nie mogłam. Pracując w instytucie gidrotechnicznym [hydrotechnicznym],

¹⁵⁰ Papanincy – chodzi prawdopodobnie o współpracowników i członków wypraw polarnych Iwana Papanina (1894–1986), wybitnego badacza Arktyki. Ten dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego (1937, 1940) m.in. stał na czele pierwszej na świecie stacji dryfującej do Bieguna Północnego w latach 1937–1938. Później, m.in. od 1949 do 1951 r., był zastępcą dyrektora Instytutu Oceanologii Akademii Nauk ZSRR.

¹⁵¹ Leningradzki Pałac Pionierów – otwarty 12 II 1937 r., znajdował się w dawnym pałacu Anickowskim nad Fontanką. Działały tu m.in. oddziały techniki, wychowania artystycznego (teatr lalek, orkiestra akordeonowa, pracownie sztuk pięknych i wyrazu literackiego), szachów, warcabów, tenisa, szermierki, gimnastyki, klub tańca towarzyskiego. Dzieci były nauczane przez zaproszonych tu wybitnych naukowców i działaczy kultury.

¹⁵² Michał Iwanowicz Czuliaki (1908–1989), znany kompozytor i pedagog. Zdobywca wielu nagród i tytułów. Dyrektor artystyczny Filharmonii Leningradzkiej (1937–1938), wiceprzewodniczący leningradzkiego oddziału Związku Kompozytorów (1941, 1944–1945). Od 1948 r. w Moskwie, gdzie piastował szereg odpowiedzialnych stanowisk w Ministerstwie Kultury ZSRS, Związku Kompozytorów ZSRS i Związku Kompozytorów RSFSR. Był reżyserem i dyrektorem artystycznym Teatru Bolszoj (1955–1970).

¹⁵³ Chodzi tu prawdopodobnie o jedną z wersji popularnego utworu *Merry, Merry Lou*, napisanej przez Cayeta Mangiaracinę i nagranej przez jego zespół „The Sparks” w 1957 r.

spotkałam jednego młodego człowieka i zrozumiałam, że to jest mój los. Poczułam, że on stanie moim ukochanym na całe życie. Tak się i złożyło. Zalecał się on do mnie w ciągu roku. Potem pobraliśmy się. Wesele nasze było „dorszowe”, nie mieliśmy środków.

Mój mąż, Wiaczesław Aleksandrowicz, pochodzi z rodziny niezbyt wielkiego dostatku. Jego ojciec zajmował się sprzedażą książek. Matka skończyła dziewczęcy instytut dla szlachcianek w Petersburgu. Pracowała jako księgowa w spółdzielni „Prymus”, gdzie w czasie wojny produkowali granaty ręczne. Tam też w czasie blokady pracował mój mąż, wtedy jemu było zaledwie trzynaście lat. Babcia męża była Polką, szlachcianką. Ale niemal zupełnie straciła swoją polskość.

Niedługo po ślubie pojechaliśmy na pół roku do Armenii, na delegację. Podróż nasza przez Moskwę, Soczi¹⁵⁴, Gruzję stała dla mnie wielkim wydarzeniem i pozostawiła głębokie wrażenie. W Armenii na budowie elektrowni mąż pracował jako technik; ja – kopistą. Po pół roku wróciliśmy. Niebawem urodziła się córka. Za rok urodził się syn.

Potem mąż skończył politechnikę. Dużo pracował. Stał specjalistą w swojej sprawie. Razem jeździliśmy po budowach komunizmu, dziewięć lat spędziliśmy na budowach elektrowni wodnych Sajano-Szuszeńskiej¹⁵⁵ i Wotkińskiej. Tam pracowała preliminarzową.

Dzieci nasze są samodzielne ludzie, stoją na swoich nogach. Obaj skończyli szkołę wyższą. Dobre dzieci, pamiętają o nas, kiedy pamiętać trzeba. Sami odwiedzają rodziców. Stosunki u nas bardzo dobre, młodzi szukają obcowania z nami.

Gdy umierał mój ojciec, powiedziałam sama sobie: „Ku świętej pamięci o ojcu będę zawsze pamiętała język polski”. W rzeczywistości to mnie się udało, nie wiem jakim sposobem. Gdziekolwiek bym nie była, zawsze pamiętałam o swoim ojcu. W swojej dusze wzniosłam ołtarz ku czci mojego ojca. Źródłem mojego natchnienia jest pamięć o moim ojcu. Dawszy ślub pamiętać o ojcu, robię to.

Mój mąż, wiedząc, że nie będę czytała książki polskich autorów w tłumaczeniu na rosyjski, kupował dla mnie oryginały. Pierwsze, co on mnie podarował, został zbiór utworów Bolesława Prusa w trzech tomach, razem ze znaną powieścią *Lalka*. Potem kupił mnie *Pana Tadeusza* Mickiewicza. To daje mi możliwość pamiętać, że coś pozostało w mojej dusze, czemuś

¹⁵⁴ Soczi – miasto i znane uzdrowisko w Kraju Krasnodarskim, nad Morzem Czarnym, u podnóża Wielkiego Kaukazu.

¹⁵⁵ Chodzi o Sajańsko-Szuszeńską Elektrownię Wodną – zaporę i elektrownię, zbudowaną w latach 1968–1978/1985 w górnym biegu rzeki Jenisej, w południowo-wschodniej części republiki Chakasja w Rosji. Ta największa zapora w tym kraju jest częścią tzw. Kaskady Jeniseju.

jestem wierna. To pomogło mnie zachować poczucie, że jestem Polką. I staram się być Polką, bo za mało tylko się nazywać Polką. Poczucie tego, że jestem Polką, daje mnie jakąś utajoną siłę być ją. Uważam, że nie obojętnie urodzić się w Polsce, żeby być Polakiem. Można być Polakiem i nie być urodzonym tam.

Dwa razy byłam w Polsce, czułam się tam świetnie. Ale zawsze mnie pociągało do domu. W Polsce ludzie byli zdziwieni mojemu bezinteresownemu przyjazdowi. Tłumaczyłam się, że przyjechałam jakby według testamentu ojca. Przywiozłam garść polskiej ziemi dla swojego ojca, i złożyłam ją na cmentarzu Piskarewskim.

Próbowałam uczyć polskiemu języku moich dzieci, ale oni uchyliły się od tych zajęć. Do mojej polskości wcześniej oni się odnosili pobłażliwie. Ale teraz, gdy sami mają więcej niż po 40 lat, zrozumieli, że to jest na serio. Oni szanują moją polską naturę.

Z biegiem czasu język polski stał dla mnie dosyć aktywnym środkiem obcowania. Nie tylko czytam i rozumiem język potoczny, ale mówię, piszę i myślę po polsku. Dużo piszę wierszy i po polsku, i po rosyjsku. Szczególnie przejmuję się składaniem fraszek – niewielkich żartobliwych wierszyków. Robię odczyty swoich utworów przed zebraniem Polonii petersburskiej, Związku Polaków w Petersburgu¹⁵⁶. Jestem dyplomantką trzeciego międzynarodowego festiwalu literackiego, który odbył się w roku 1944 w Polsce. Przygotowuję się do następnego, który będzie poświęcony Marii Konopnickiej. Robię pierwsze kroki w prasie, w czwartym numerze czasopisma „Rota”¹⁵⁷ za rok 1994 jest wydrukowany mój utwór.

Kiedy moja siostra dowiedziała się, że napisałam wspomnienia o naszym ojcu, zdecydowała przekazać mnie resztki archiwum ojca, które przypadkowo się zachowali. To byli listy, fotografie. Jak to się zachowało, nie mogę sobie wyobrazić, bo w czasie tej strasznej zimy niemal wszystko zostało spalone.

Przyjdąc do Polonii chciałam zamknąć za sobą drzwi i okazać się w Polsce, odczuć polską życzliwość, słyszeć tylko polską mowę. Ale niestety...

Z nadzieją patrzę na mojego wnuczka, któremu już półtora roku. Jego za nic w świecie nie przeoczę. Przyjdzie czas i on będzie znał język polski obowiązkowo. Nie być mnie Polką!

Podstawa edycji: *Pierwszy naród ukarany. Świadectwa Polaków z Leningradu*, wstęp i przyp. H. Głębocki, „Arcana” 2005, nr 4–5 (64–65), s. 154–192.

¹⁵⁶ Zob. wyżej, przyp. 96.

¹⁵⁷ Chodzi tu prawdopodobnie o kwartalnik „Rota”, pismo o charakterze kulturalno-oświatowym, założone w 1991 r., wydawane w Lublinie, dla Polonii i Polaków poza granicami Polski.

Komentarz rosyjskiego badacza zbrodni stalinowskich: „operacja polska” 1937–1938 na tle mechanizmów Wielkiego Terroru. Rozmowa z Nikitą Pietrowem ze Stowarzyszenia Memoriał

Henryk Głębocki: Czym właściwie była tzw. operacja polska NKWD? Jak ją zdefiniować? Przecież wcześniej Polaków też rozstrzeliwano.

Nikita Pietrow: Jest taki okres w historii Rosji Sowieckiej, który jej badacz Robert Conquest nazwał Wielkim Terrorem. Historycy przyjęli tę nazwę, ponieważ od sierpnia 1937 roku do listopada 1938 roku aresztowano 1,5 mln ludzi, czyli po 100 tysięcy osób miesięcznie. Norma miesięczna wyniosła tyle, ile norma roczna w latach poprzednich. Był to czas niezwykle nasilonego terroru. Pojawia się pytanie: kto był ofiarą represji i egzekucji prowadzonych na wielką skalę i na terenie całego państwa? Do początków lat dziewięćdziesiątych nikt nie znał ich skali.

Niemal połowę życia przeżyłem w tzw. systemie komunistycznym. Jeśli w trakcie oficjalnej edukacji w PRL wspomniano o Wielkim Terrorze, to jego ofiarami mieli być głównie komuniści, współpracownicy Stalina. Nawet w podziemnej literaturze dominował zbliżony schemat, być może pod wpływem relacji ocalałych świadków tej masakry, reprezentujących wykształcone kręgi europejskiej i sowieckiej lewicy, które starały się ocalić pamięć o swych bliskich i towarzyszach politycznej drogi. Możemy tu wymienić wspomnienia Aleksandra Weissberga-Cybulskiego „Wielka czystka”, które ten termin spopularyzowały.

Już przed 1991 roku poważni historycy jednak wiedzieli, że ginęli wówczas nie tylko komuniści. Za Chruszczowa funkcjonował nieprawdziwy obraz, że Stalin rozstrzelał bolszewicką gwardię. Owszem, zginęło wielu starych bolszewików i rewolucjonistów, ale w tryby Wielkiego Terroru wpadli też duchowni, ludzie literatury, artyści i chłopci. To zachowało się w pamięci narodu.

Nie wiedzieliśmy jednak, według jakiej logiki rozwijał się terror, ponieważ nie mieliśmy dostępu do dokumentów, które stały się jego prawną

podstawą. Ludzie pamiętali, że wyroki wydawały jakieś „trójki”, „dwójki”. Ale kto wchodził w ich skład, kiedy były powoływane, kto je tworzył, jakie były ich kompetencje – i jaki był mechanizm represji? Tego nie wiedzieliśmy. Było tak z jednej prostej przyczyny: dokumenty Politbiura i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) były przechowywane w archiwach przy Staroj Płoszczadi [w siedzibie władz Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego – red.], a raporty b. NKWD pozostały w archiwach KGB.

Dopiero po sierpniu 1991 roku, gdy upadła władza komunistów w ZSRS, i to nie od razu, bo przecież w puczu uczestniczyło KGB, zarysowała się perspektywa dostępu do źródeł. Powołano komisję ds. archiwów, która miała zdecydować o tym, czy dokumenty KPZS i materiały KGB można przekazać do zasobu państwowego. Tak zaczęła pracować komisja, która systemowo zajęła się tym zagadnieniem – inwentaryzacją, oceną dokumentów. Celem było przekazanie ich do zasobów państwowych, a nie naukowe opracowanie w pełnym tego słowa znaczeniu. Przy okazji realizowano oba zadania równolegle.

W 1992 roku rozpoczęła się sprawa KPZS w Trybunale Konstytucyjnym Federacji Rosyjskiej. Zaistniała więc konieczność przestudiowania dokumentów, czy KPZS działała zgodnie z prawem, czy nie naruszała konstytucji. Wtedy to właśnie ja i moi koledzy z „Memoriału” zajęliśmy się analizowaniem źródeł i znaleźliśmy raporty NKWD o „operacji kułackiej”, o powołaniu „trójek”. Okazało się, że dokładnie ustalano limity osób, które miały zostać rozstrzelane, a także skład owych „trójek” oraz „kontyngenty podlegające represjom”.

Biurokratyczne określenie „kontyngenty podlegające represjom”, które pojawiało się w każdym rozkazie, nie wyjaśniało jednak dokładnie, kto miał się stać ofiarą. Szukając dalej, zauważyliśmy, że oprócz „operacji kułackiej” NKWD prowadziło „operacje narodowościowe”, w których kryteria podejmowanych represji były zupełnie inne. Także liczby osób podlegających aresztowaniu okazały się całkiem inne. Jednocześnie były realizowane represje według stalinowskiej listy osób przewidzianych do rozstrzelania. Listy te przedkładał samemu Stalinowi. Było ich 383, obejmowały łącznie kilkadziesiąt tysięcy osób. Dzieliły represjonowanych na I i II kategorię. Stalin je podpisywał i rekomendował zakwalifikowanie tych ludzi do tzw. I kategorii, co oznaczało karę śmierci.

Analizując te dokumenty, zauważyliśmy, że wszystko układa się w jedną spójną całość: Wielki Terror 1937 i 1938 roku to cały ciąg operacji. Każda z nich była prowadzona według ściśle określonych zasad i skierowana przeciw konkretnej grupie osób. Terror nie miał wcale cech „żywołu naturalnego”,

nie był ślepy, jak to próbowali przedstawiać niektórzy zachodni historycy, np. John Arch Getty. To nie było wariackie bicie na ślepo. Dokładnie określano, kto w danym momencie był wrogiem, którego Stalin oraz Biuro Polityczne uznali za konieczne rozstrzelać lub zesłać do łagru.

Kiedy ten obraz stał się w końcu wyraźny, nie mieliśmy już wątpliwości, że terror był zamierzonym przestępstwem władzy sowieckiej przeciwko społeczeństwu własnego kraju. I że rozpoczął się on po rozkazie wydanym na Kremlu. Chodzi o specjalne pismo Stalina z 2 lipca 1937 roku, zapoczątkowujące „operację kułacką”. Wtedy się zaczęło... Wydano więc najpierw dyrektywę rozpoczynającą „operację niemiecką”, później „rozkaz polski” nr 00485, którym Politbiuro uruchomiło „operację polską”. Po Polakach byli tzw. harbińczycy [rosyjscy emigranci z Harbinu w Mandżurii – przyp. red.], traktowani jako japońscy szpiegdy. Następnie – 30 listopada 1937 roku – Łotysze. Wkrótce dołączyli do nich Irańczycy, Afgańczycy, Estończycy, jednym słowem, przedstawiciele narodów z różnych państw uznani przez Stalina za element wrogi politycznie.

Ale jakie były powody tak masowych represji i ich ludobójczego charakteru?

Każdy może zapytać: dlaczego wcześniej nie aresztowali, a nagle zaczęli aresztować? Nie da się na to pytanie odpowiedzieć w dwóch słowach.

Stalin uważał, że jesteśmy państwem, które wstąpiło na jedynie słuszną i wspaniałą drogę socjalistycznego rozwoju, a cały świat jest przeciwko nam i zewsząd jesteśmy otoczeni wrogami. To po pierwsze.

Po drugie, rozpoczęło się wstępowanie państwa sowieckiego, kierującego się dotychczas internacjonalizmem, na pozycje w gruncie rzeczy nazistowskie. Jeśli wcześniej z otwartymi rękami przyjmowaliśmy wszystkich komunistów, którzy uciekali do nas z państw kapitalistycznych, to teraz zaczęli oni budzić wątpliwości. W istocie Stalin miał w głowie już inny schemat: on będzie służył swojemu państwu narodowemu, a nie władzy proletariackiej jako takiej. Dlatego wcześniej, w ramach klasowej solidarności, nie można było o nic podejrzewać polskiego robotnika komunisty, który do nas uciekł, czy polskiego chłopą, który przeszedł w poszukiwaniu lepszego życia. Oni byli nam bliscy klasowo. Teraz już nie: byli przedstawicielami kapitalistycznej, burżuazyjnej Polski.

Jeśli zajrzemy do tekstu „polskiego rozkazu”, który został opublikowany w języku polskim w miesięczniku „Karta” w 1993 roku, to zobaczymy jedną ważną sprawę: mowa jest nie o wszystkich Polakach, nie o narodowości jako takiej, lecz o tych, którzy zachowują kontakt z burżuazyjną Polską; także o tych, którzy całkiem niedawno z niej przyjechali lub są podejrzewani o szpiegostwo na rzecz Polski. Myślę też, że Stalin dokonał już wcześniej odkrycia, że narodowości stanowią coś w rodzaju „silnej klasy”.

Sugeruje Pan, że w trakcie represji w istocie nie stosowano kryterium narodowościowego?

Wszystkie „rozkazy narodowościowe” zawierały uzasadnienie likwidacji ludzi niebezpiecznych, bo utrzymujących kontakt ze swoimi krewnymi i przyjaciółmi za granicą oraz z „państwami burżuazyjnymi”. To znaczy, że osoby te mogły być niebezpieczne jako potencjalna baza szpiegowska. Jeśli zajrzemy do dokumentów wewnętrznych NKWD, to wszystkie „operacje narodowościowe” można opisać właśnie jako likwidację bazy kadrowej dla wywiadów zagranicznych, czyli likwidację tych ludzi w sowieckiej Rosji, na których w razie konfliktu mogły owe wywiady liczyć.

Czy to oznacza, że Stalin zabijał z powodu przynależności narodowej, ponieważ widział w swych ofiarach awangardę państw (narodów), w których okrążeniu znajdował się Związek Sowiecki?

Tak, ale nie możemy zapominać, że do niektórych narodowości Stalin mógł mieć specjalny stosunek. W mniejszym stopniu dotyczyło to Niemców, w większym Polaków, a to dlatego że kierował się własnym doświadczeniem. Nie lubił Polaków, ponieważ odkrył, że właśnie dla nich przynależność narodowa jest ważniejsza niż przynależność klasowa. Przekonał się o tym w 1920 roku, kiedy załamał się marsz bolszewików na Warszawę. Wtedy bowiem okazało się, że zamiast, zgodnie z bolszewicką doktryną, poprzeć „bratnią klasowo” Armię Czerwoną i szerzyć nienawiść do ustroju kapitalistycznego, Polacy powszechnie stanęli w obronie swojego państwa.

Także polscy chłopcy i robotnicy.

Tak. A z kogo przede wszystkim składała się każda armia? Z chłopów i robotników. Co więcej, doskonale wiemy, że spośród wszystkich partii komunistycznych działających w Moskwie Stalin rozwiązał tylko partię polską. Inne represjonował, „czyścił”, ale polską zlikwidował całkowicie. Członkowie Komunistycznej Partii Polski, w jego ocenie, byli najbardziej niebezpieczni, „zakażeni” kontaktami z obcymi służbami wywiadowczymi.

Stalin jest uważany za jednego z autorów polityki narodowościowej Rosji bolszewickiej i ZSRS. Nie tylko jako ludowy komisarz ds. narodowości. Młody Józef Dżugaszwili, przebywając w Krakowie i Wiedniu, przygotowywał przecież z Leninem teoretyczne propozycje rozwiązania tak istotnych w Rosji kwestii narodowych. Dwa artykuły, które wówczas (w roku 1912–1913) obaj przywódcy bolszewików prawdopodobnie wspólnie napisali i opublikowali, miały się stać teoretyczną podstawą sowieckiego „łże-federalizmu”. Stąd pytanie: Czy operacje NKWD nie były rezultatem przechodzenia od leninowskiej polityki tzw. korienizacji (czyli autonomii narodowościowej, jako etapu pośredniego sowietyzacji kultur etnicznych), podtrzymywanej do początku lat trzydziestych, do stalinowskiej polityki „karania narodów”?

Byłoby to zbyt dużym uproszczeniem, gdybyśmy operacje z lat 1937–1938 traktowali jako akcje karne. Operacje te w swych założeniach nie były skierowane przeciwko narodowościom Związku Sowieckiego jako takim. Zdawało się, że mówiono: sowieckie grupy narodowościowe mogą być spokojne – ty, sowiecki człowieku, możesz spać spokojnie.

Pokażmy to na konkretnych przykładach. Jak prowadzić „operację polską” w polskich rejonach, np. na Ukrainie? I jak prowadzić „operację niemiecką” w Republice Niemców Powołża? Kto powinien być aresztowany w „operacji niemieckiej”? Niemiec? Niekoniecznie. W „operacji niemieckiej” i „operacji polskiej” mogli być i byli aresztowani Polacy i Niemcy, Rosjanie i Żydzi. Dlaczego? Ponieważ tutaj ważny był kontakt z „państwem burżuazyjnym”.

W przypadku Niemców kluczowy był fakt, że oskarżeni otrzymywali pomoc od państwa hitlerowskiego, ponieważ ambasada niemiecka wspierała „braci w potrzebie”. Ci zaś, z punktu widzenia Stalina, stawali się swego rodzaju sługusami, oparciem zagranicznych misji i ambasad, które im pomagały. Oto prawdziwy cel operacji, a nie zwykły, rzetelnie pracujący Niemiec. Ale jeśli lojalnie pracujący Niemiec był zatrudniony w fabryce wojskowej, to też wywoływało podejrzenie, ponieważ normalny Niemiec powinien siedzieć w republice Powołża i tyrać w swoim kołchozie. Dodatkowo nie mógł on być człowiekiem majątnym ani byłym pastorem czy byłym „kułakiem”. Wymieniam przykładowe kategorie, które należało aresztować...

Tymczasem „operacja kułacka”, na mocy rozkazu 00447 z 30 lipca 1937 roku, wydane go także na polecenie Politbiura, była prowadzona według kryterium społeczno-klasowego. Zostali nią objęci wszyscy należący do „klas posiadających”, duchowieństwo oraz osoby uprawiające agitację i propagandę antysowiecką. Miała więc kontekst klasowy i ideologiczny. Wskazałbym jeszcze na „kontekst kryminalny”, ponieważ w wielu przypadkach represjom podlegali ci, którzy mieli status „elementów aspołecznych”.

W takim razie, czy według Pana „operacja polska” NKWD nie była realizowana według kryteriów etnicznych? To wyraźnie odmienna interpretacja od poglądów badaczy z Polski, takich jak Tomasz Sommer czy Nikołaj Iwanow. Inaczej też postrzegają to inni historycy, jak np. Terry Martin, który pisze o „czystkach etnicznych” w latach trzydziestych, lub Timothy Snyder, określający je mianem „terroru narodowego”.

Można powiedzieć, że represje w latach 1937–1938 to de facto „globalna czystka”, zmiany jakościowe w składzie społeczeństwa Związku Sowieckiego, w tym także czystka obejmująca przedstawicieli poszczególnych narodowości. Narody sowieckie, z punktu widzenia Stalina, powinny jednak dalej istnieć.

Przyjrzyjmy się, jak prowadzono tę operację w polskich rejonach Ukrainy przeciwko ludności wiejskiej, w ogóle niezwiązanej z „pańską Polską”.

W trakcie „operacji polskiej” lokalni funkcjonariusze NKWD często podejmowali działania wyłącznie, powiedziałbym, wiodące do ludobójstwa. Szli jakby własną drogą. Zastanawiali się, kogo mają aresztować w ramach „operacji polskiej”. Ano tych, co mieli polskie nazwiska i korzenie. A zarzuty wobec nich były po prostu wymyślone. Czy ktoś był związany z Polską, czy nie, wszystko jedno – był Polakiem.

Dlatego oficjalne plany operacji to jedno, natomiast jej realizacja w praktyce doprowadziła cały kraj do takiego stanu, że mieliśmy do czynienia z ludobójstwem. Jedną z cech charakterystycznych tej operacji w wielu polskich rejonach Ukrainy było to, że aresztowania Polaków stały się powszechne. Dlatego Ukraina powinna rozliczyć się z „operacji polskiej”, prowadzonej na terenie dawnej USRS. Tak samo było na Białorusi, Uralu i Syberii, czyli wszędzie, gdzie mieszkali Polacy.

A jak się do tej praktyki miało teoretyczne uzasadnienie terroru i sam Stalin?

Wyjaśnia to bardzo interesująca historia z 1938 roku, kiedy Nikita Chruszczow relacjonował Stalinowi sprawę polskiej gazety wydawanej dla Polaków mieszkających na Ukrainie. Nie było już komu jej redagować, ponieważ aresztowano cały skład redakcji – redaktorzy okazali się „wrogami ludu”. Co robić? – pytał Chruszczow. – Czy należy ją jeszcze wydawać, skoro praktycznie nikt jej nie kupuje? Co mu odpowiedział Stalin? – Jeśli wam się uda znaleźć chociaż jednego profesora, Polaka, który robi to dobrze, to gazetę należy wydawać dalej.

Pozory przyjaźni między narodami sowieckimi, włączając w to narody nie całkiem sowieckie, jak np. polski, były ważniejsze od istoty sprawy. I teza Stalina, że te odrębne wspólnoty stworzą nową społeczność – naród sowiecki – była dla niego najważniejsza. Gazetę należało więc wydawać, dlatego że sama idea przyjaźni narodów sowieckich, budowy szczęśliwego życia na nowym terytorium sowieckim była dla niego najważniejsza. Na pierwsze miejsce wychodziła u niego sowieckość, a nie oryginalne korzenie narodowe.

To klasowe podejście do Polaków, do polskiego narodu dominuje też w 1939 roku, kiedy już nie ma polskiego wywiadu ani państwa, ale zaczynają się prześladowania – właśnie według kryterium klasowego. Dlatego polscy żołnierze nie byli rozstrzeliwani, a oficerowie tak. Tutaj całkiem inne kryterium wychodziło na pierwszy plan: to, które obowiązywało w stosunku do narodu sowieckiego, bez różnicowania narodowego, co widać w „operacji kułackiej”. Ucierpieli w niej i Polacy, i Niemcy, i Rosjanie, i inne narodowości, ale został zastosowany czynnik klasowy, społeczny.

W jaki sposób były organizowane „operacje narodowościowe”?

Można dokładnie opisać, jak wyglądał system represji podczas nieco wcześniejszej „operacji kułackiej”. Wtedy wykonywanie działań represyjnych

zostało przekazane organom miejscowym. Sprawy przeciwko oskarżonym, przygotowywane zgodnie z tzw. rozkazem kułackim nr 00447, były rozpatrywane przez „trójki” w terenie. Skład personalny owych „trójek” był zatwierdzany na Kremlu. Widzimy, że na poziomie lokalnym o losie ludzi decydowali naczelnik NKWD oraz przedstawiciele partii komunistycznej. Oni otrzymywali odgórnie wyznaczone limity, ile osób muszą rozstrzelać, a ile zesać do łagrów. Jeśli chcieli „przekroczyć plan”, musieli prosić o pozwolenie Moskwę, a ta mogła wydać uzupełniające dyrektywy, tj. podwyższyć limity, z tym, że lokalni funkcjonariusze musieli to wcześniej uzasadnić.

Tymczasem w „operacjach narodowościowych” nie było konieczności ustalania żadnych limitów liczbowych, ponieważ nie zostały dokładnie określone kategorie podlegające aresztowaniu. Mogły to być osoby wymienione w ramach prześladowań politycznych, uciekinierzy polityczni z Polski, ludzie podtrzymujący kontakty konsularne z przedstawicielami dyplomacji II RP czy prowadzący korespondencję z zagranicą itd.

W ramach „operacji polskiej” propozycje wyroków były przekazywane w formie „albumów” centralnej „dwójce” w Moskwie. Otrzymywali je prokurator generalny ZSRS Andriej Wyszynski i szef NKWD Nikołaj Jeżow albo ich zastępcy. To znaczy, że obwód, w którym aresztowano ludzi w ramach „operacji narodowościowych”, posyłał te „albumy” do Moskwy, tam przyjmowano proponowany wymiar kary: „rozstrzelać” albo „dać 10 lat łagru”, i „albumy” odsyłało z powrotem, a następnie wykonywano wyrok.

Tu był wyższy poziom kontroli. Moskwa wszystko nadzorowała, tak aby operacja przebiegała we właściwym kierunku. Znamy przypadki, że Moskwa zarzucała władzom lokalnym, iż pod pozorem np. „operacji polskiej” i „operacji niemieckiej” prowadzą faktycznie „operację kułacką”. To wynikało z „albumów”, w których jako powód aresztowania niektórych osób podano np. zamożność albo coś jeszcze, lecz nie narodowość. To też wyjaśnia, dlaczego w ramach „operacji polskiej” i „operacji niemieckiej” aresztowano Polaków i Niemców, ale także bardzo wielu Rosjan.

Kolejny poziom kontroli to listy osób wytypowanych przez Stalina do rozstrzelania, czyli czystka wśród sowieckiej elity partyjno-państwowej. Tutaj decyzję podejmował sam Stalin: rozstrzelać czy też nie rozstrzelać. Mamy tu więc trzy poziomy, w zależności od wagi tych wszystkich operacji, które składają się na Wielki Terror.

Kiedy mówimy o „operacjach narodowościowych”, to zwróćmy uwagę, że o ile w ramach „operacji kułackiej” prawie połowa aresztowanych została rozstrzelana, może trochę mniej, o tyle w „operacjach narodowościowych” ten odsetek był dużo wyższy. W „operacji polskiej” najwyższy – ok. 80 proc.

Od razu można zauważyć, że założenia formułowane na Kremlu w sprawie liczby ofiar w ramach „operacji narodowościowych” były zupełnie inne. Tutaj nie było miejsca na litość. Ci ludzie, z punktu widzenia Kremla, nie mogli żyć, ponieważ byli szpiegami lub potencjalnymi szpiegami. Zresztą Stalin nie dostrzegał dużej różnicy między tymi kategoriami.

Jak należy tłumaczyć tak wielką liczbę wykonanych wyroków śmierci?

Skala wykonanych wyroków śmierci była wysoka tylko dlatego, że „patos” walki z tzw. szpiegami przewyższał „patos” „czystki społecznej”, np. w ramach „operacji kułackiej”.

Wcześniej niektórzy naiwnie sądzili, że terror wywołano tylko po to, by zapłacić łagry i zmusić do bezpłatnej pracy, i że to była świetna pomoc dla gospodarki sowieckiej. Ale to nie tak. Analizując dokumenty, widzimy, że z „rozkazu kułackiego” i „rozkazów narodowościowych” ludzi rozstrzelano masowo. Był tu więc jeden cel: rozstrzelać, a nie zmusić ludzi do pracy w warunkach niewolniczych. Wychodzi na to, że były to działania nieracjonalne, wręcz maniackalne i paranoidalne – zamiast wysłać tych ludzi na przymusowe roboty, nawet w warunkach Kołymy, tak by mogli choćby pół roku przepracować i wypłukać jakąkolwiek ilość złota. Przecież było wiadomo, że człowiek i tak tam umrze, bo rzeczywiście „wymiana” osadzonych w łagrach była dość duża. Ale „operacje narodowościowe” nie opierały się na racjonalnych przesłankach. Miały one tylko jeden cel – zabijać. Inspirował je maniackalny strach przed ludźmi, którzy – według Stalina – stanowili zagrożenie dla jego reżimu.

Czy miała na to wpływ psychika Stalina? Paranoja? Strach? A może przeświadczenie o tym, że polski wywiad jest wszechmocny?

Gdy uwzględnimy liczbę ofiar „operacji polskiej”, tzn. ok. 140 tysięcy skazanych, a z nich ok. 111 tysięcy wysłanych na śmierć, to wiadomo, że nie da się tego wytłumaczyć racjonalnie. Z drugiej strony Stalin sam siebie utwierdzał w przekonaniu, że cała zagranica to zwarta siła, która – jeśli nie dzisiaj, to jutro – zjednoczy się, by rzucić się na ZSRS i go rozszarpać.

Być może wyobraźnia Stalina została uformowana pod wpływem kulturowych i historycznych mitów mówiących o „wrogim okrażeniu”, które miały głębokie korzenie w rosyjskiej tradycji, począwszy od „wielkiej smuty” i wojny ojczyźnianej w 1812 r.

Mogę się zgodzić, ale z pewną korektą. Lęki są wieczne i bez przerwy człowiekowi towarzyszy niezmiennie pewien ich zestaw. Ale powstaje pytanie, jak jest realizowane takie odczucie. Żadnemu z carów, którzy przecież wiedzieli, że Polacy są niespokojni, nie przyszło do głowy, by ich na masową skalę wysiedlać czy rozstrzeliwać. Owszem, represjonowano i zabijano uczestników polskich powstań. Ale miało to charakter sytuacyjny.

Nie wychodzono z założenia, że całe narody mogą być podejrzane o szpiegostwo i trzeba z nimi „zrobić porządek”.

A więc w latach trzydziestych XX wieku chciano się jednak rozprawić z narodami...

Raczej z państwami niż narodami. W każdej z operacji narodowościowych NKWD nie chodziło głównie o naród, lecz o państwo.

No, ale Stalin miał swoje porachunki np. z Polakami. Wyobraźmy sobie, że zamiast Polski, zamiast tej władzy, która tam była, zamiast Józefa Piłsudskiego, panowałby tam od 1926 roku do 1935 roku „spokojny”, „burżuazyjno-chłopski” system typu czechosłowackiego. Oczywiście, wówczas Stalin miałby pretensje o wiele mniejsze... Mimo takiego przeciwstawienia Polski i Czechosłowacji, zauważmy, że w 1937 roku była przecież również „operacja czeska”. Ona nie została przeprowadzona na podstawie specjalnego rozkazu. Nie było dla niej nawet oddzielnej dyrektywy. Przebiegała w ramach „operacji polskiej” – na Ukrainie, gdzie mieszkali Czesi.

W jakim kierunku powinny być prowadzone dalsze badania archiwalne dotyczące „operacji polskiej” i innych „operacji narodowościowych” NKWD?

Najważniejszą sprawą jest stworzenie pełnej listy ofiar. Potrzebne są zbiorcze listy z danymi o charakterze biograficznym i informacjami na temat losów każdej ofiary: rozstrzelany czy nierozstrzelany. Wiemy, czego chcieli Stalin i Jeżow, kiedy podjęli decyzję o wydaniu „rozkazu polskiego” nr 00485, nie wiemy jednak do końca, w jaki sposób był on realizowany. Z prostej przyczyny: jedno to umieścić daną kategorię w rozkazie, a drugie to ustalić, jak rozkaz został zrozumiany przez szeregowych funkcjonariuszy NKWD. Nie można zakładać, że pracownicy lokalnych struktur NKWD reprezentowali poziom profesorów uniwersyteckich i umieli analizować oraz właściwie zrozumieć głębszy sens przesłanych dokumentów. Zazwyczaj to nie byli ludzie zbyt wykształceni. Zwykle rozumowali tak, że „rozkaz polski” był skierowany przeciwko Polakom, nikomu innemu. To oczywiste, że w rozkazie były wymienione kategorie, które dotyczyły nie tylko Polaków. I rzeczywiście zaczęto represjonować nie tylko Polaków, ale i inne narodowości, które można było ewentualnie zakwalifikować jako polskich szpiegów lub jako osoby podejrzane o szpiegostwo. Rodzi się pytanie, jaki był sposób wykonania rozkazu na poziomie lokalnym. Niezbędne są więc dane z „albumów”, w których krótko zostały sformułowane zarzuty, by zrozumieć, przeciwko komu je wysunięto i jakiej narodowości były ofiary. Kto był Polakiem, kto Żydem, kto Rosjaninem.

Kiedy to zostanie zbadane na pewnym poziomie, np. niewielkiego obwodu, powiedzmy wołogodzkiego, wtedy dowiemy się, w jaki sposób przebiegała tam operacja. Ale to nie znaczy, że w obwodzie wołogodzkim

przebiegała ona tak samo jak w Gruzji. W każdym regionie wyglądało to inaczej. Jednym słowem, trzeba zrozumieć, że „polski rozkaz” objął w istocie całą „międzynarodówkę” ludzi zamieszkujących ZSRS, chociaż na pierwszym miejscu niezaprzeczalnie byli Polacy.

Mamy dziś dostęp do aktów normatywnych dotyczących „operacji polskiej”, znamy liczby ofiar, poszczególnych ludzi, którzy ją realizowali, ale wciąż nie możemy odtworzyć, jak wyglądały regularne kontakty między Moskwą a peryferiami państwa: kto co meldował, jakie notatki nadsyłał, jakie pytania były stawiane – to nadal nie zostało zbadane i nie ma dostępu do materiałów na ten temat. Aby uzyskać pełną wiedzę na temat „operacji polskiej”, archiwa powinny być w pełni otwarte i nie mogą pozostać jakiegokolwiek sprawy niewyjaśnione. Dopiero pełny rejestr, indeks osób represjonowanych, da nam odpowiedź.

„Operacja polska” powinna trafić do podręczników jako jeden z przykładów prześladowania Polaków ze względu na narodowość. Chociaż Polacy formalnie byli szykanowani nie z tego powodu, wychodzi na to, że podczas wykonywania rozkazów wydanych przez centralę podstawą do represji była jednak sama narodowość polska.

W pracach części polskich historyków i publicystów pojawia się teza, że państwo polskie nic nie zrobiło dla Polaków, którzy byli rozstrzeliwani, że II Rzeczpospolita właściwie – w obliczu najpierw Wielkiego Głodu, następnie Wielkiego Terroru i „operacji polskiej” – porzuciła swoich rodaków...

Nie, nie można tak mówić. Państwo polskie nie było wystarczająco informowane, co się dzieje w Związku Sowieckim. By zostać poinformowanym w pełni, trzeba mieć potężny, dobrze zorganizowany aparat wywiadowczy. Ale jeśli takiego nie było? Teza o rozległej konspiracji Polskiej Organizacji Wojskowej została wymyślona przez Stalina po to, żeby przeprowadzić „operację polską”.

Jakie główne mechanizmy Wielkiego Terroru może Pan wyodrębnić na podstawie badań archiwalnych dotyczących „operacji narodowościowych” i „operacji polskiej”?

W tym, co zaszło, widać wyraźny ciąg wydarzeń. Jeśli weźmiemy pod uwagę wspomniane trzy poziomy działań centrali, to najważniejsze okazały się stalinowskie listy rozstrzelanych: to jest czystka w partyjnym aparacie państwowym – likwidacja tych, którzy mogli się nie zgadzać ze Stalinem. Widzimy, że jej skala nie była tak wielka. W ramach tej czystki na stalinowskie listy wytypowanych do rozstrzelania trafiło od 35 do 39 tysięcy osób. Znaleźli się tam nie tylko ludzie będący w opozycji, lecz także członkowie Komitetu Centralnego, elity partyjnej i państwowej. Listy zostały podpisane przez samego Stalina. To był dla niego najważniejszy poziom represji.

Takie wykazy powstawały regularnie od 27 lutego 1937 roku. Ten kierunek represji rozpoczęto jako pierwszy.

Po nim nastąpiła, z socjologicznego punktu widzenia klasowa i oczywiście ideologiczna, czystka z „rozkazu kułackiego” nr 00447. Sam rozkaz wydano 30 lipca 1937 roku, ale „operacja kułacka” rozpoczęła się 5 sierpnia tegoż roku. I tutaj również ważne było to, że czystka ta miała charakter masowy i była ważniejsza od działań przeciwko narodom. A w ślad za tym poszły „operacje narodowościowe”, poczynając od „niemieckiej”, do której przystąpiono na mocy rozkazu z 25 lipca 1937 roku, choć początkowo dotyczyła ona obywateli niemieckich, a nie tych, których nazywamy „sowieckimi Niemcami”. Potem jednak przekształciła się w formę działań przypominających operację prowadzoną na mocy „rozkazu polskiego”, który wydano 11 sierpnia 1937 roku. I ten właśnie rozkaz stał się wzorcem dla wszystkich pozostałych akcji. „Operacja polska” pochłonęła też największej ofiar. Dlatego wśród „operacji narodowościowych” zajmuje ona pierwsze miejsce, zarówno co do liczby ofiar, jak i pod względem surowości wyroków.

Ale nie możemy specjalnie traktować „operacji narodowościowych” i uznać, że one są ważniejsze od „operacji kułackiej” czy też od czystki w aparacie partyjno-państwowym. Tutaj wszystko było w komplecie. Stalin miał na te sprawy jednakowy pogląd, zgodnie z którym, jeśli zaczęto kampanię masowych aresztowań i rozstrzeliwań, to musiała ona objąć wszystkie kategorie, nie tylko poszczególne narodowości, ale także byłych „kułaków”, „element antysowiecki” czy przestępców kryminalnych. To jest to, co Nikołaj Bucharin, pisząc z więzienia, nazwał ideą powszechną, „globalnej czystki”. To przebudowa społeczeństwa – na nowych zasadach. To był krok, po którym ten kraj stał się inny, a człowiek sowiecki stał się innym człowiekiem. Po tej operacji ludzie bali się już otwarcie wypowiadać. O ile wcześniej byli mniej lub bardziej odważni, o tyle doświadczenie masowego terroru ich złamało. Wszystko stało się jasne: władza zabija. Oto co złamało ducha ludzi, którzy mieszkali w Związku Sowieckim.

Jak Pan ocenia walkę o pamięć, o prawdę na temat tych strasznych czasów w dzisiejszej Rosji? Mogłoby się wydawać, że nie jest aż tak źle, wszak istnieje Muzeum Historii Gułagu, finansowane zresztą przez mera Moskwy, a najwyższe władze państwowe biorą udział w oficjalnych obchodach rocznicy Wielkiego Terroru. Co Pan sądzi o podejściu instytucji państwowych i podległego im systemu oświaty, bez którego trudno dbać o pamięć o przeszłości?

Sprawa jest złożona. Jeśli popatrzymy na to, co mówi obecny prezydent Federacji Rosyjskiej, na to, co robią osoby zajmujące stanowiska we władzach, to oni zawsze z zadowoleniem powiedzą, że potrzebny jest pomnik, że powinniśmy uczcić pamięć ofiar represji, że to wszystko stało

się kamieniem milowym w życiu społecznym Rosji. I nawet w podręcznikach szkolnych będą informacje o represjach. Należy jednak postawić pytanie: jak my to dzisiaj rozumiemy? Składamy hołd, ale państwo nie ma interesu, by zgłębiać ten temat. I państwo w ogóle nie jest zainteresowane tym, żeby ten problem stał się przedmiotem poważnej oceny z punktu widzenia prawa. Oficjalne władze państwowe chcą rozpatrywać te wszystkie sprawy nie tyle jako błędy Stalina, ile jako wydarzenia o charakterze żywiołów naturalnych: „To jest katastrofa społeczna, która się nam przydarzyła”. Państwo ucieka od odpowiedzi na pytanie, czyja to zła wola umożliwiła tak masowy terror. Nie ma tu miejsca na personalną odpowiedzialność.

Jeśli popatrzymy na przestępców, to każdy ma określone imię i nazwisko. A tego właśnie nasze państwo nie chce. Nie pojawi się najważniejsze: jasno wyrażony wniosek, że państwo sowieckie było zbrodnicze. To dlatego, że współczesne państwo rosyjskie naśladuje tamto totalitarne państwo, chce wyprowadzić z niego pewnego rodzaju legitymizację. Ale odmawiając zajęcia się oceną prawną przeszłości, przejmuje w istocie ciężar odpowiedzialności. Dlatego też samo nie ma przyszłości.

Co dzisiaj, po osiemdziesięciu latach od zbrodni Wielkiego Terroru i „operacji polskiej”, możemy zrobić z tą straszną spuścizną, my wszyscy: Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, Czeczeni i inne narody – byli poddani byłego imperium sowieckiego?

Sposób jest bardzo prosty. Być może wyda się Panu naiwny i prymitywny, ale polega na tym, że my, jako różne narodowości, potomkowie tych, którzy ponieśli ofiary, i potomkowie tych, którzy ofiar nie ponieśli, powinniśmy dzisiaj zbierać materiały o sowieckich represjach i domagać się, by sowiecki reżim komunistyczny został uznany za przestępczy. I to jest samo sedno. To obowiązek wobec tych, którzy zginęli, i obowiązek docierania do prawdy. Powinniśmy powiedzieć prawdę. Ten reżim w swojej istocie był zbrodniczy. Łamał własne przepisy prawa, konstytucję, która oficjalnie gwarantowała naszym obywatelom wolność i która w żaden sposób nie odpowiadała temu, co w rzeczywistości działo się na terenie Związku Sowieckiego. To była zasłona, za którą kryły się „kolegia specjalne”, „dwójki”, „trójki”, „albumy” skazanych.

Niektórzy próbują mówić: „inne państwa też czasami łamią prawo”. I to jest prawda, nie ma idealnych państw. Ale w odróżnieniu od tzw. państw burżuazyjno-demokratycznych system sowiecki był zbrodniczy, wprowadził jako normę łamanie prawa wobec własnego społeczeństwa. Jeśli chodzi o metody, stopień kontroli nad społeczeństwem i skalę przestępstw wobec własnych obywateli, w pewnym stopniu przerastał on nazistowskie Niemcy, które były w swojej istocie państwem totalitarnym, represyjnym

i przestępczym. Tam jednak oddzielano rzeczy zgodne z prawem od bezprawnych. I jeśli zamierzano postąpić z kimś niezgodnie z prawem i w ogóle nie-ludzko, to najczęściej wywożono go poza granice tzw. Starej Rzeszy i robiono to gdzieś w Auschwitz albo w innych obozach śmierci. To inna psychologia. Tam zbrodnie były skierowane głównie „na zewnątrz”, podczas gdy zbrodnicze działania reżimu sowieckiego były realizowane nie tylko w podbitych krajach, lecz także w samym Związku Sowieckim. Oczywiście to nie oznacza, że przywódcy sowieccy nie byli przestępcami. Byli zbrodniarzami, ponieważ organizowali masowe zbrodnie. W tym względzie Związek Sowiecki niczym się nie różni od Niemiec nazistowskich. U nas dokonano tego, co możemy nazwać „ludobójstwem społecznym”.

Szukam jednak na zakończenie jakiegoś budzącego nadzieję przykładu. Mówiono mi, że pojawił się szeroki odzew na akcję społeczną „ostatni adres”. Czyj to pomysł?

To taka inicjatywa moskiewskich entuzjastów, którzy powielili przykład pochodzący z Berlina. Tam na ulicach i domach, z których wywieziono ludzi do obozów koncentracyjnych, Żydów zabranych na śmierć oraz wszystkich, których wysiedlono i już więcej nie wrócili – umieszczono tabliczki. Przestrzeń miejska otrzymuje znaki pamięci, które przypominają o osobach straconych i mają charakter edukacyjny, mówiący o tym, co się dzieje, jeśli w społeczeństwie łamane są normy i pojawia się bezprawie.

Tę ideę Memoriał także podtrzymał i rozwija ją. Wydaje mi się, że jest ważna. Mimo to spotyka się ze sprzeciwem. Niektórzy mówią: po co to wszystko wspominać? Podobnie jak wyczytywanie co roku w dniu pamięci represjonowanych za przekonania polityczne, w końcu października na placu Łubianki, nazwisk ludzi, których odprawiono w niebyt, którzy myśleli, że nikt o nich już nie wspomni, ponieważ – jak mówiono – już nie są ludźmi. Ich imiona są znowu przywoływane i w tym jest głęboki, chrześcijański sens: współczucie, wspomnianie, współprzeżywanie i solidaryzowanie się z ofiarami.

Rozmowa odbyła się w siedzibie moskiewskiego Memoriału w grudniu 2016 r.; za: *„Operacja polska” 1937–1938 na tle mechanizmów Wielkiego Terroru. Z Nikitą Pietrowem rozmawia Henryk Głębocki*, „Biuletyn IPN”, 2017, nr 7–8, s. 17–35.

Nikita Pietrow (ur. 1957) – historyk rosyjski, doktor, wiceprzewodniczący Rady Centrum Naukowo-Informacyjnego i Edukacyjnego Stowarzyszenia „Memoriał”. Autor m.in. książek: (z Aleksandrem Kokurinem) *Łubianka. Organy WCzK-OGPU-NKWD-NKGB-MGB-KGB 1917–1991. Sprawoznik* (2003); *Kto rukowodził organami Gosbiezopasnosti 1941–1954 gg. Sprawoznik* (2010); *Psy Stalina* (2012); *Iwan Sierow – stalinowski kat Polski* (2013); *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945–1953* (2015) i in. Po zdelegalizowaniu w Rosji Memoriału i rozpoczęciu wojny na Ukrainie wielokrotnie represjonowany i poddawany rewizjom.

Nota bibliograficzna

Zamieszczone w tej książce studium poświęcone rozwojowi rosyjskiej idei narodowej w pierwszej połowie XIX w. powstało jako referat na konferencję „Wojna krymska – konfrontacja różnych cywilizacji” (Warszawa, 6 X 2006 r.). Jego skrócona wersja (mniej niż 1/3 obecnej objętości tekstu) znalazła się w tomie pt. *Polacy i ziemie polskie w dobie wojny krymskiej*, red. J.W. Borejsza, G.P. Bąbiak, Warszawa 2008, s. 28–62.

Szkic poświęcony wpływowi polskiej irredenty na politykę Imperium Rosyjskiego wobec jego zachodnich *okrain* w drugiej połowie wieku XIX również był pisany na konferencję – „imperiolologiczną” w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie we wrześniu 2004 r. We wcześniejszym wariantcie zamieszczony został w tomie: *Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006.

Trzy obszerne, źródłowe studia poświęcone twórcom imperialnych ideologii i autorom programów polityki wobec Polaków, Jurijowi Samarinowi, Aleksandrowi Hilferdingowi, Michaiłowi Katkowowi, powstały na podstawie szerokich badań archiwalnych, prowadzonych od lat 90. XX w. Prezentowane były pierwotnie jako referaty, których rozwinięte, poprzednie wersje, weszły do wspomnianego tomu pt. *Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji...* W tej książce, ze względu na wagę tytułowych postaci, zostały przedrukowane w wersji poprawionej i uzupełnionej. Od ich opublikowania przed blisko dwudziestu laty w polskiej literaturze naukowej nie pojawiło się zbyt wiele nowych, źródłowych opracowań poświęconych tym tak ważnym, a zarazem mało znanym autorom projektów antypolskiej polityki Imperium Rosyjskiego. Pierwotny tytuł studium poświęconego Hilferdingowi brzmiał: *Aleksander Hilferding i słowianofilskie koncepcje zmiany tożsamości narodów zachodnich kresów Imperium Rosyjskiego*.

Opracowanie na temat hr. Adama Gurowskiego jest podsumowaniem rozległych badań nad życiem i myślą tej kontrowersyjnej postaci. W poprzedniej, skróconej wersji opublikowane zostało jako wstęp do polskiej edycji jego głosnej książki pt. *Ameryka, Europa, Rosja*, Kraków 2016. Szkic poświęcony tajemniczej postaci „szpiega poetów i poety szpiegów” gen. Iwana Liprandiego został najpierw opublikowany na łamach krakowskich „Arcanów” (2019, nr 1/2, s. 57–87).

Zarys losów Polaków z „dalszych Kresów” ZSRS, ofiar „operacji polskiej” NKWD 1937–1938, pt. *Polacy w cyklach inżynierii etnicznej i społecznej imperium sowieckiego. Szkice do genezy ludobójstwa na Polakach w ZSRS z lat 1937–1938*, jest próbą syntezy tego zagadnienia, na podstawie obszernego, niepublikowanego wcześniej studium. W opracowaniu tym wykorzystano rezultaty badań prowadzonych w ramach Centralnego Projektu Badawczego IPN pt. „Polacy w Rosji i Związku Sowieckim oraz w województwach wschodnich II RP (Kresy utracone)”. Niektóre jego tezy w skróconej wersji (1/7 obecnej objętości) zostały zaprezentowane w artykule pt. *Ofiary tzw. operacji polskiej NKWD 1937–1938*, „Arcana” 2017, nr 136.

Wybór relacji Polaków z Leningradu, głównie dziecięcych ofiar ludobójstwa na Polakach, został opracowany i opublikowany na łamach tego samego pisma pt. *Pierwszy naród ukarany – świadectwa Polaków z Leningradu*, wstęp i przyp. H. Głębocki, „Arcana” 2005, nr 4–5 (64–65), s. 154–192. W obecnej wersji uzupełniono przypisy, a całość poprzedzono obszernym wstępem.

Komentarz rosyjskiego historyka z moskiewskiego Memoriału, Nikity Pietrowa, wybitnego badacza Wielkiego Terroru i sowieckiego aparatu represji, który jako pierwszy opublikował dokumenty z dostępnych na początku lat 90. XX w. archiwów NKWD/KGB, pokazujące skalę zbrodni dokonanych na Polakach w ramach czystek etnicznych Wielkiego Terroru, ukazał się jako: *„Operacja polska” 1937–1938 na tle mechanizmów Wielkiego Terroru. Z Nikitą Pietrowem rozmawia Henryk Głębocki*, „Biuletyn IPN”, 2017, nr 7–8.

Wykaz skrótów

Archiwa

AWPRI	– Archiw Wniesznej Politiki Rossijskoj Impierii
BCz	– Biblioteka Czartoryskich
BJ	– Biblioteka Jagiellońska
GARF	– Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiederacyi
IRLI	– Institut Russkoj Litieratury (Puszkinskij Dom)
LC	– Library of Congress
RGADA	– Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Driewnich Aktow
RGALI	– Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Litieratury i Isskustwa
RGASPI	– Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Socyalno-Politiczeskoj Istorii
RGB	– Rossijskaja Gosudarstwiennaja Bibliotieka
RGIA	– Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw
RNB	– Rossijskaja Nacyonalnaja Bibliotieka

Periodyki

MW	– „Moskowskije Wiedomosti”
RS	– „Russkaja Starina”
RW	– „Russkij Wiestnik”
SL	– „Sowriemiennaja Letopis”

Inne

abp	– arcybiskup
bp	– biskup
BP	– Biuro Polityczne
CzK	– Czriezwyczajnaja Komissija (Komisja Nadzwyczajna)
d.	– dzieło
eksp.	– ekspedycja
f.	– fond (zespół)
GPU	– Gosudarstwiennoje Politiczესkoje Uprawlenije (Państwowy Zarząd Polityczny)

GRU	– Głównoje Razwiedywatielnoje Uprawlenije (Główny Zarząd Wywiadowczy)
gub.	– gubernator
GUŁag,	
Gułag	– Głównoje Uprawlenije Łagieriej (Główny Zarząd Obozów)
JCM	– Jego Cesarska Mość
k.	– karta
KC	– Komitet Centralny
KCN	– Komitet Centralny Narodowy
KGB	– Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
kn.	– kniga (cześć)
KPP	– Komunistyczna Partia Polski
KPZS	– Kommunističeskaja Partija Sowietskogo Sojuza (Komunistyczna Partia Związku Sowieckiego)
KPZU	– Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy
ks.	– książę, książdz
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NEP	– Nowaja Ekonomiczeskaja Politika (Nowa Polityka Ekonomiczna)
NKWD	– Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NMP	– [pod wezwaniem] Najświętszej Marii Panny
NSDAP	– Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei)
OGPU	– Objedinionnoje Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenije (Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny)
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
op.	– opis' (inwentarz)
oryg.	– oryginał
POW	– Polska Organizacja Wojskowa
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
r	– recto
raz.	– razdiel
rkps	– rękopis
RFSRS	– Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Sowiecka
RKP(b)	– Rossijskaja Kommunističeskaja Partija (bolszewikow) (Rosyjska Partia Komunistyczna [bolszewików])
RP	– Rzeczpospolita
RSFSR	– Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Sowiecka Republika
SDPRR	– Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji
SSR	– Sowietskaja Socjalističeskaja Riespublika (Socjalistyczna Republika Sowiecka)
SSSR	– Sojuz Sowietskich Socjalističeskich Riespublik (Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich)
st. st.	– [data według] starego stylu
TDP	– Towarzystwo Demokratyczne Polskie
UJ	– Uniwersytet Jagielloński
USA	– United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
v	– verso
WCzK	– Wsierossijskaja Czriezwyczajnaja Komissija (Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna)

- WKP(b) – Wsiesojuznaja Kommunističeskaja Partija (bolszewikow) (Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia [bolszewików])
- w. ks. – wielki książę
- ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
- ZSRS – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich

Bibliografia

Archiwa i zbiory rękopisów

Polska

Biblioteka Czartoryskich (BCz)

rkps 5754

rkps 6754

rkps 6762

rkps 7331

Biblioteka Jagiellońska (BJ)

rkps 6014

rkps 6467

rkps 6028

rkps 7858

rkps 3685, t. 2

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie

rkps 715, t. 4

Rosja

Archiw Goroda Moskwy

fond 31, op. 3, d. 2, cz. 1

Archiw Wniesznej Politiki Rossijskoj Impierii w Moskwie (AWPRI)

fond 133 (Kancelaria MID), op. 469, 1861, d. 68

Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiederacyi w Moskwie (GARF)

fond 109, op. 1, d. 1767

fond 109, 1 ekspedycja, 1863, op. 38, d. 23, cz. 84

fond 109, 1 ekspedycja, 1847, d. 81, cz. 15

fond 109, 1 ekspedycja, op. 1830, d. 448, cz. 320

fond 109, Siekrietnij Archiw, op. 4, d. 417

fond 109, Siekrietnyj Archiw III Otdielenija, op. 2, d. 1264

fond 109, Siekrietnyj Archiw III Otdielenija, op. 1, d. 1769

Institut Russkoj Litieratury (Puszkinskij Dom) w Sankt Petersburgu (IRLI)

fond 3, op. 2, d. 48
fond 3, op. 2, d. 20
fond 3, op. 2, d. 22
fond 3, op. 2, d. 52
fond 3, op. 4, d. 378
fond 3, op. 5, d. 26
fond 3, op. 7, d. 30

Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Litieratury i Isskustwa w Moskwie (RGALI)

fond 10, op. 4, d. 29
fond 262, op. 1, d. 6
fond 372, op. 1, d. 12
fond 373, op. 1, d. 237
fond 436, op. 1, d. 1649
fond 10, op. 1, d. 219

Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Driewnich Aktow w Moskwie (RGADA)

fond 1274, op. 1, d. 1950
fond 1274, op. 2, d. 2

Rossijskaja Gosudarstwiennaja Bibliotieka w Moskwie (RGB)

fond 70, karton 94, d. 11
fond 111, karton 7, d. 43
fond 120, karton (volumin) 19
fond 120, karton (volumin) 20
fond 120, karton (volumin) 21
fond 120, karton (volumin) 24
fond 120, karton (zeszyt) 36
fond 120, karton (zeszyt) 38
fond 120, karton (volumin) 46
fond 120, karton 48
fond 120, karton 49, d. 64
fond 120, karton 54, d. 33
fond 120, volumin 30
fond 120, volumin 37
fond 126, d. 1
fond 169, d. 6, 17
fond 169, karton 10, d. 22
fond 169, karton 38, d. 25,
fond 193, d. 45
fond 265, karton 40, d. 1
fond 265, karton 102, d. 26, 27, 28
fond 265, karton 133, d. 45
fond 265, karton 138, d. 4
fond 265, karton 193, d. 45
fond 265, karton 202, d. 6
fond 265, karton 30, d. 2
fond 265, karton 31, d. 1
fond 265, karton 36, d. 4
fond 265, karton 38, d. 2

fond 265, karton 40, d. 1
fond 265, karton 50, d. 2
fond 265, karton 202, d. 6
fond 327, roz. I, karton 35, d. 1
fond 332, karton 2, d. 10, 4
fond 332, karton 22, d. 30
fond 332, karton 45, d. 3
fond 377, d. 201, 278, 1397

Rosyjskij Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw w Sankt Petersburgu (RGIA)

fond 1270, op. 1, d. 68
fond 1270, op. 6, d. 68
fond 1270, op. 7, d. 1
fond 774, op. 1, d. 57, 59
fond 777, op. 25, d. 1830
fond 869, op. 1, d. 566
fond 869, op. 1, d. 5909
fond 940, op. 1, d. 4, 5, 6, 8

Rosyjskij Gosudarstwennyj Wojennyj Istoriceskij Archiw w Moskwie

fond 484, op. 1, d. 74

Rosyjskij Gosudarstwennyj Archiw Wojenno-Morskogo Flota w Sankt Petersburgu

fond 207, d. 8

Rosyjskaja Nacyonalnaja Bibliotieka w Sankt Petersburgu (RNB)

fond 182, d. 15
fond 377, d. 318
fond 452, op. 1, d. 405
fond 833, d. 127
fond 850, d. 17
fond 850, d. 374

Litwa

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (BLAN)

rkps F 31-1422
rkps 1226

Lietuvos valstybės istorijos archyvas w Wilnie

fond 567, op. 4, d. 915

Stany Zjednoczone

Library of Congress w Waszyngtonie (LC)

Gurowski's Papers 1848–1898
Pudło I, A. Gurowski, „Dix chapitre sur la Pologne depuis 1814–1849”
Pudło IV, Julius Bing „Life of Comte Gurowski”
„Strange Experiences by Julius Bing”
Charles Sumner Papers

Harvard University Houghton Library (Cambridge, Massachusetts)

Charles Sumner Papers

Cornelius Conway Felton Papers

Źródła

- Acton J.E.E.D. lord, *W stronę wolności*, wybór i oprac. J. i A. Rzegoccy, tłum. A. Gowin, A. Branny, J. i A. Rzegoccy, Kraków 2006.
- Aksakow I.S., *Soczinienija*, t. 3: *Polskij wopros i zapadno-russkoje dieło. Jewriejskij wopros. 1860–1886*, Sankt Petersburg 1900.
- Algarotti F., *Ruskie putieszestwija. Pis'ma o Rosii*, tłum. M. Talalaj, Moskwa 2006.
- Alkar [A. Kraushar], *Czasy szkolne za Apuchtina. Kartki z pamiętnika*, wyd. 2, Warszawa 1896.
- Amtliches Material zum Massenmord von Winniza. Im Auftrag des Reichsministers für die besetzten Ostgebiete auf Grund urkundlichen Beweismaterials zusammengestellt, bearbeitet und herausgegeben*, Berlin 1944.
- Antonowicz W., *Moja ispowied'. Otwiet panu Padalice*, „Osnowa” 1862, nr 1, s. 83–96.
- Bakunin M.A., *Narodnoje dieło. Romanow, Pugaczow ili Piestiel?*, London 1862.
- Bakunin M.A., *Pisma wybrane*, t. 1, wybór, wstęp i przyp. H. Temkinowa, tłum. B. Wścieklica, Z. Krzyżanowska, Warszawa 1965.
- Bakunin M.A., *Siedemnasta rocznica polskiej rewolucji*, w: *idem*, *Pisma wybrane*, t. 1, wybór, wstęp i przyp. H. Temkinowa, Warszawa 1965, s. 157–170.
- Baudouin de Courtenay J.N., *Krytyczne i bibliograficzne uwagi. Kilka słów z powodu „wszechsłowiańskiego abecadła”*, w: *Hilferding czy książdź Malinowski. Moskale czy Polacy dadzą Słowianom wszechsłowiańskie abecadło*, Poznań 1872.
- Bažanow B., *Byłem sekretarzem Stalina*, Warszawa 1985.
- Benckendorf A.Ch., *Wospominanija 1802–1837*, red. M.W. Sidorowa, A.A. Litwina, tłum. O.W. Marinina, Moskwa 2012.
- Berg N.W., *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 r. i poprzedzającej powstanie epoche demonstracji*, t. 5, Kraków 1898–1899.
- Bielinskij W.G., *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 12, Moskwa 1954.
- Bieliński W.G., *Czyny Piotra Wielkiego*, w: *idem*, *Pisma filozoficzne*, t. 1, Warszawa 1956.
- Bieliński W.G., *Historia Małorusi*, w: *idem*, *Pisma filozoficzne*, t. 1, Warszawa 1956.
- Bieliński W.G., *Pisma filozoficzne*, t. 1–2, tłum. W. Anisimow-Bieńkowska, tłum. przejrzał, wstęp i przyp. A. Walicki, Warszawa 1956.
- Bielustin I., *Dwa słowa jezuitu Martynowu*, „Dien”, nr 52, 18 XII 1865, s. 1238–1239.
- Biermanskij K.L., *Konstitucyonnyje projekty carstwowanija Aleksandra II*, „Wiesticnik Prawa” 1905, kn. 9, nojabr', s. 223–269.
- Biesiedowski G Z., *Zdrada Sowietów. Pamiętniki dyplomaty sowieckiego*, Katowice 1929.
- Biestużew-Riumin K., *Aleksandr Fiodorowicz Gilferding*, „Słowianskoje Obozrienije” 3, 1892, kn. 9, s. 1–14.
- [Błudowa A., *Listy*], „Russkij Archiw” 1874, kn. 1 (kol. 713–762, 834–883); 1875, kn. 1.
- Bobrowski T., *Pamiętnik mojego życia*, t. 2: *Wspomnienia wieku dojrzałego*, oprac., wstęp i przyp. S. Kieniewicz, Warszawa 1979.
- Bohusz-Sięstrzeńciewicz S.J., *O Rosji Zachodniej*, Mohylew 1793.
- Buszczynski S., *Podole, Wołyń i Ukraina*, Lwów 1862.
- Chevalier M., *Lettres sur l'Amérique du Nord: avec une carte des États-Unis d'Amérique*, t. 1–2, Paris 1836.
- Chołmskij grieko-uniatskij miesiacestow na 1866 god*, Warszawa 1866.
- Chomiakow A.S., *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 4: *Obzor wsieмирnoj istorii (Wtoraja czast' zapisok o wsieмирnoj istorii)*, Moskwa 1873.

- Chomiakow A.S., *Semiramida*, w: *idem*, *Soczinienija w dwuch tomach*, t. 1: *Raboty po istoriosofii*, Moskwa 1994.
- Chomiakow A.S., *Wmiesto wwiedienija swiedienij o Rossii i o narodach, jejo jedinowiernych i jedinoplemiennych*, w: *idem*, *Soczinienija w dwuch tomach*, t. 1: *Raboty po istoriosofii*, Moskwa 1994.
- CK RKP(b)-WKP(b) i nacyonalnyj wopros, kn. 1: 1918–1933 gg., red. L.S. Gatagowa, L.P. Koszelewa, L.A. Rogowaja, Moskwa 2005 (Dokumenty Sowietsoj Istorii).
- CK WKP(b) i nacyonalnyj wopros, kn. 2: 1933–1945, red. L.S. Gatagowa, L.P. Koszelewa, L.A. Rogowaja, J. Cadio, Moskwa 2009 (Dokumenty Sowietsoj Istorii).
- Custine A. de., *Rosja w roku 1839*, t. 1–2, tłum., przyp. i posł. P. Hertz, Warszawa 1995.
- [Czerkasski W.A., Milutin N.A.], *Pieriepiska W.A. Czerkasskogo s N. Milutinom*, „Słowianskoje Obozrienije” 1892, t. 1, kn. 3; t. 3, kn. 9–12, 11–12; 1893, kn. 7–8.
- Cziczerin B.N., *Moskwa sorokowych godow*, Moskwa 1991.
- Cziczerin B.N., *Wospominanija*, Moskwa 2001.
- Czistiakow I., *Strażnik Gułagu. Dziennik*, tłum. J. Cichocki, Warszawa 2012.
- Dąbrowski J., *Listy*, wyd. R. Gerber, Warszawa 1960.
- Dąbski J., *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1931 (reprint: Wrocław 1990).
- Dekabryści*, oprac. i wstęp H. Batowski, Wrocław–Kraków 1957.
- Dieti GUŁAGa. 1918–1956*, red. S.S. Wilenskii i in., Moskwa 2002 (Rossija. XX wiek. Dokumenty).
- Djilas M., *Rozmowy ze Stalinem*, tłum. A. Ciołkosz, Warszawa 1991.
- Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. 2: 1926–1932, cz. 1: *Trudne lata (czerwiec 1926–luty 1929)*, red. P. Głuszkowski, tłum. dok. z j. ros. A. Jaskólski, P. Zemszał, Warszawa 2022.
- Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. 2: 1926–1932, cz. 2: *Na drodze ku stabilizacji (luty 1929–lipiec 1932)*, red. P. Głuszkowski, tłum. dok. z j. ros. A. Jaskólski, P. Zemszał, Warszawa 2022.
- Dymitrow G., *Dniwnik (9 mart 1933 – fiewruarii 1949)*, Sofia 1997.
- Dymitrow [Dimitrov] G., *Journal 1933–1949*, red. G. Moullec, Paris 2005.
- Dzieci operacji polskiej mówią. 45 relacji*, oprac. T. Sommer, Warszawa 2013.
- Dzienniki Majskiego. Ambasador Stalina odśtania kulisy dyplomacji*, oprac. G. Gorodetsky, tłum. A. Żukowska-Maziarska, Warszawa 2020.
- Dźwięki kruszonych oków. Polska w poezji rosyjskiej lat 1795–1917*, wybór, oprac. i przedm. B. Białokozowicz, Warszawa 1977.
- Fieoktistow Je.M., *Za kulisami politiki i litieratury 1848–1896*, Moskwa 1991.
- Fircks Th. von, *Étude sur l’avenir de la Russie*, t. 8: *Que fera-t-on de la Pologne?*, Berlin 1865.
- Gilferding A.F., *Bor’ba Sławian s Niemcami na bałtijskom Pomorie w sriednije wieku*, Moskwa 1861.
- Gilferding A.F., *Bosnia, Hercegowina i Stara Serbia*, Sankt Petersburg 1859.
- Gilferding A.F., *Putiewyje zamietki (Pis’ma k A.S. Chomiakowu)*, Moskwa 1858–1859.
- Gilferding A.F., *Czeszskaja litieratura*, w: *Poezija Sławian*, Sankt Petersburg 1871.
- Gilferding A.F., *Driewniejszyj pieriod istorii Sławian*, „Wiesticnik Jewropy” 1868, nr 7, 9.
- Gilferding A.F., *Gus. Jego odnoszenije k prawosławnoy cerkwi*, Sankt Petersburg 1871.
- Gilferding A.F., *Istoria bałtijskich Sławian*, t. 1, Moskwa 1855.
- Gilferding A.F., *O srodstwie jazyka sławianskogo s sanskritskim*, Sankt Petersburg 1853.
- Gilferding A.F., *Ob odnoszenijach jazyka sławianskogo k jazykam rodstwiennym* wydana w Moskwa 1853.
- Gilferding A.F., *Oczerk istorii Czechii*, Sankt Petersburg 1862.
- Gilferding A.F., *Oniezska Byliny zapisannija Aleksandrom Fiodorowiczem Gilferdingom letom 1871 goda*, Sankt Petersburg 1873.

- Gilferding A. F., *Pis'ma ob istorii sierbow i bołgar*, t. 1, Moskwa 1855.
- Gilferding A.F., *Ob otnoszenijach jazyka sławianskiego k jazykam rodstwiennym*, Moskwa 1853.
- Gilferding A.F., *Obszczestwianskaja azbuka s priloženijem obrazcow słowianskich narieczii*, Sankt Petersburg 1871.
- Gilferding A.F., *Ostatki sławian na jużnom bieriegu baltijskiego moria*, Sankt Petersburg 1862.
- Gilferding A.F., *Pis'mo k g. Rigieru w Pragu o Russko-Polskich dietach* [1863], w: *idem*, *Sobranije soczinienij*, t. 2, Sankt Petersburg 1868, s. 279–288.
- Gilferding A.F., *Razwitiije narodnosti u zapadnych Sławian* [1857–1858], w: *idem*, *Sobranije soczinienij*, t. 2, Sankt Petersburg 1868, s. 53–109.
- Gilferding A.F., *Rossija i jejo inorodczeskija okrainy na zapadie*, w: *idem*, *Sobranije soczinienii*, t. 1: *Statji po sowriemiennym woprosam sławianskim*, Sankt Petersburg 1868.
- Gilferding A.F., *Sławianskija narodnosti i polskaja partija w Awstirii* [1861], w: *idem*, *Sobranije soczinienij*, t. 2: *Polskij wopros*, Sankt Petersburg 1868, s. 251–262.
- Gilferding A.F., *Sławianskije narody w Awstirii i Turcyi* [1860], w: *idem*, *Sobranije soczinienij*, t. 2: *Polskij wopros*, Sankt Petersburg 1868, s. 3–15.
- Gilferding A.F., *Sobranije soczinienij*, t. 1, cz. 2: *Kirił i Miefodij*, Sankt Petersburg 1868.
- Gilferding A.F., *Sobranije soczinienij*, t. 2: *Polskij wopros*, Sankt Petersburg 1868.
- Gilferding A.F., *Wzgląd zapadnych Sławian na Rosiju* (1862), w: *idem*, *Sobranije soczinienij*, t. 2: *Polskij wopros*, Sankt Petersburg 1868, s. 265–276.
- Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie 1932–1947. Relacje*, red. R. Dzwonkowski, Lublin 2004.
- Golovine I., *Stars and Strips or American Impressions*, London 1856.
- [Grabowski M.] *Michała Grabowskiego listy literackie*, wyd. A. Bar, Kraków 1934.
- Graf A. Ch. Benckendorf o Rossii 1827–1830, „Krasnyj Archiw” 38, 1938, kn. 1.
- Granowskij T.N., *Wospominanija Ja[nuaria] M[ichajłowicza] Niewierowa*, „Russkaja Starina” 27, 1880, s. 749–750.
- Gurowski A., *La civilisation et la Russie*, Petersburg 1840.
- Gurowski A., *Diary* – 1863, 1864, 1865, Washington 1866.
- Gurowski A., *Diary from March 4, 1861 to November 12, 1862*, Boston 1862.
- Gurowski A., *Diary from November 18, 1862 to October 18, 1863*, New York 1864.
- Gurowski A., *O spisku koronacyjnym*, „Pamiętnik Emigracji”, cz. 3, nr 9, Paryż (broшуra Alexander Jagiellończyk), 5 VI 1833 r., s. 1–4.
- Gurowski A., *Le panslavisme. Son histoire, ses véritables éléments: religieux, sociaux, philosophiques et politiques*, t. 1, Florence 1848.
- [Gurowski A.], *Pensées sur l'avenir des Polonais*, Berlin 1841.
- [Gurowski A.], *Der polen Zukunft*, Leipzig 1842.
- Gurowski A., *Pope Pius IX*, „Boston Weekly Museum” 14 VI 1851 (*Sketches of Europe*).
- Gurowski A., *Prawda o Rosji i o buncie polskich prowincji*, oprac. i przejrzenie tłum., „Kronos” 2014, nr 4 (31), s. 224–252.
- Gurowski A., *Russia as It Is*, New York 1854.
- Gurowski A. de, *Russia and Its People*, London 1854.
- Gurowski A., *Russland und die Civilisation*, Leipzig 1841.
- Gurowski A., *Slavery in History*, New York 1860.
- Gurowski A., *The Turkish Question*, New York 1854.
- Gurowski A., *La vérité sur la Russie et sur la révolte des provinces polonaises*, Paris 1834.
- Gurowski A., *Year of the War*, New York 1855.
- Gurowski A., *Wybór pism*, t. 1: *Filozofia historii i cywilizacji*, wybór, wstęp i red. H. Głębocki, Warszawa 2022.
- Gurowski A., *Wybór pism*, t. 2: *Pisma polityczne, memoriały i publicystyka*, wybór, wstęp i red. H. Głębocki, Warszawa 2024.

- Hercen A.I., *Pisma filozoficzne*, t. 2: *Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*, tłum. W. Bienkowska, wstęp i przyp. A. Walicki, Warszawa 1966.
- [Hercen] Giercen A.I., *Połnoje sobranije soczinienij i pisiem*, red. M. Lemke, t. 9, Piotrograd 1919; t. 12, Piotrograd 1919; t. 16, Piotrograd 1920.
- Hercen A.I., *Rosja i Polska. Odpowiedź na artykuły opublikowane w „Przeglądzie Rzeczy Polskich”*, w: *idem, Pisma filozoficzne*, t. 2: *Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*, tłum. W. Bienkowska, wstęp i przyp. A. Walicki, Warszawa 1966, s. 336–390.
- Hercen A.I., *Rosja i Stary Świat. Listy do W. Lintona*, w: *idem, Pisma filozoficzne*, t. 2: *Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*, tłum. W. Bienkowska, wstęp i przyp. A. Walicki, Warszawa 1966.
- [Hercen] Giercen A.I., *Sobranije soczinienij w 30 tomach*, t. 13, 15, 16, Moskwa 1954–1965.
- Hilferding A.F., *Le développement du sentiment national chez les Slaves occidentaux*, Paris 1858.
- Hilferding A.F., *Ostatki Słowian na południowym brzegu Morza Bałtyckiego*, w: O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 39: *Pomorz*, Kraków 1964.
- Hołodomor 1932–1933. *Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, wybór i oprac. J.J. Bruski, Warszawa 2008.
- Ilmin'skij N.I., *Iz pieriepiski po powodu dieł o primienienii russkogo ałfawita k inorodczeskim jazykam*, Kazań 1883.
- Impierator Nikołaj I w 1828–1829 gg. (iz zapisok grafa A. Ch. Bienkiendorfa)*, „Russkaja Starina” 87, 1896, kn. 7, s. 5–13.
- Impierator Nikołaj I w 1830–1831 (Iz zapisok grafa A. Ch. Bienkiendorfa)*, oprac. N.K. Szyldier, „Russkaja Starina” 88, 1896, kn. 10, s. 80–96.
- Issledowanija w carstwie polskom po wysoczajszemu powieleniju proizwiediennyje pod rukowodstwom sienatora, stats-siekrietaria Milutina*, t. 4, Sankt Petersburg 1864.
- Iwan Siergiejewicz Aksakow w jego pis'mach*, t. 2, cz. 1, Moskwa 1888.
- Iwan Siergiejewicz Aksakow w jego pis'mach*, t. 4, cz. 2: *Pis'ma k raznym licam*, Sankt Petersburg 1896.
- Iz dnewnika kniagini Je. A. Czerkasskiej*, ijul 1864, „Słowianskoje Obozrienije” 2, 1892, kn. 7–8, s. 324–325.
- Iz pieriepiski A.F. Gilferdinga s I. S. Aksakowym*, „Gołos Minuwszego” 1916, nr 2, s. 210–211.
- Iz wospominanij Ju. F. Samarina ob uniwersitietie 1834–1838*, „Rus”, nr 1, 15 IX 1880.
- „Ja lublu Was lubowju brata...” *Pieriepiska Ju. F. Samarin i baroniessy E. F. Radhen*, red. O.L. Fietisenko, Sankt Petersburg 2015.
- Janowski J.N., *Notatki autobiograficzne 1803–1853*, oprac. M. Tyrowicz, Wrocław 1950.
- Kamiński H., *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami przez XYZ*, Paryż 1857.
- Kamiński H., *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami przez XYZ*, przedm. B. Łagowski, Warszawa 1999.
- Kantor R.M., *Krizis „Moskowskich Wiedomosti” w 1866 g.* [b.m.d.].
- Karamzin N., *Zapiska o drieniej i nowoj Rossii w jejo politiczskom i graždanskom otnoszenijach*, Moskwa 1991.
- Katkov M.N., *1863 god. Sobranije statiej po polskomu woprosu pomieszczawsichsia w „Moskowskich Wiedomostiach”, „Russkom Wiestnikie” i „Sowriemiennoj Letopisi”*, t. 1–2, Moskwa 1887.
- Katkov M.N., *1864 god. Sobranije statiej*, Moskwa 1888.
- Katkov M.N., *1865 god. Sobranije pieriedowych statiej „Moskowskich Wiedomostiej”*, Moskwa 1897.
- [Katkov M.N.], *Dwa polskie listy M.N. Katkowa*, „Kraj” 1888, nr 37.
- Katkov M.N., *Impierskoje słowo*, Moskwa 2002.
- [Katkov M.N., *List do Aleksandra II*], „Byłoje” 1917, nr 4.

- Katkov M.N., [Memoriały do cara: 3 memoriały do Aleksandra III, w sprawie profrancuskiej i antyniemieckiej polityki Rosji], „Krasnyj Archiw” 58, 1933, nr 3, s. 58–85.
- Katkov M.N., *Sobranije pieriedowych statiej „Moskowskich Wiedomostiej” (1863–1872)*, Moskwa 1873.
- Katkov M.N., *Sobranije pieriedowych statiej „Moskowskich Wiedomostiej”, 1865 god*, Moskwa 1897.
- [Katkov M.N., Wałujew P., *Listy*], „Russkaja Starina” 1915, nr 8, s. 296–300; nr 10, s. 91–95, 294–296.
- Kirkor S., „Korespondencje” petersburskie J.I. Kraszewskiego, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), z. 17, 1970, s. 3–38 (toż w postaci odbitki).
- Kojałowicz M.O., *Mistyfikacja papskich wozgłosow protiw Rossii*, „Russkij Inwalid”, nr 202, 19/31 IX 1863, s. 1–2.
- Kojałowicz M.O., *O kanonizacyi Juzafata Kuncewicza*, „Russkij Inwalid”, nr 277, 13/23 XII 1863, s. 1–2.
- Kolberg O., *Korespondencja*, cz. 1: 1837–1876, zebr. i oprac. M. Turczynowiczowa, red. A. Skrukwa, E. Krzyżaniak, Warszawa 1965.
- Kolberg O., *Pieśni ludu polskiego*, w: *idem, Dzieła wszystkie*, t. 1, wstępy J. Gajek, J. Krzyżanowski, M. Sobieski, red. J. Gajek, M. Sobieski, Wrocław-Poznań 1961 (pierwotny druk: Warszawa 1857).
- Kolberg O., *Sandomierskie*, w: *idem, Dzieła wszystkie*, t. 2, Wrocław-Poznań 1962 (pierwotny druk: Warszawa 1865).
- Komintiern i graždanskaja wojna w Ispanii, red. S.P. Pożarskaja, Moskwa 2001.
- Komintiern i idieja mirowoj riwoliucyi. *Dokumenty*, red. Ja.S. Drabkin, Moskwa 1998.
- Komintiern protiw faszizmu. *Dokumenty*, red. N.P. Komołowa, Moskwa 1999.
- Korduba M., *Przyczyny do urzędniczej służby Kulisza (wid guberns’kogo siekrietaria do nadwornego radnika)*, „Zapiski Naukowego Towarzystwa im. Szewczenka” 100, 1930, s. 327–377.
- Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego sierpień 1863-maj 1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, przedm. S. Kieniewicz, Wrocław 1978.
- Korniłow I.P., *Russkoje dzieło w Siewiero-zapadnom kraje. Matieriały dla istorii wilenskogo uczebnego okruga priemuszczestwienno w murawiewskuju epochu*, Sankt Petersburg 1908.
- Korzeniowski M., Łatawiec K., Tarasiuk D., *Uchodźstwo polskie w Rosji w latach I wojny światowej w świetle dokumentów*, Lublin 2018.
- Kossak Z., *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917–1919*, Warszawa 2015.
- Koszelow A., Aksakow I., [Listy], „Gołos Minuwszego” 1922, nr 2.
- Kot S., *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955.
- Kraśiński Z., *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, oprac. i wstęp Z. Sudolski, Warszawa 1975.
- Kulisz P., *Driewniaja Rus’ w Carstwie Polskom*, „Mołodaja Nacyja” (Kijów) 2004, nr 1 (30).
- Kuśnierz R., *W świecie stalinowskich zbrodni. Ukraina w latach czystek i terroru (1934–1938) w obserwacjach i analizach MSZ oraz wywiadu wojskowego Drugiej Rzeczypospolitej*, Słupsk 2013.
- [Lebiediew K.N.], *Iz zapisok senatora K.N. Lebiediewa*, „Russkij Archiw” 1911, kn. 4, s. 535–566.
- Leroy-Beaulieu A., *Un homme d’Etat russe – Nicolas Miloutin*, Paris 1884.
- Limanowski B., *Pamiętnik (1835–1870)*, Warszawa 1937.
- Liprandi I.P., *Niekotoryje zamieczanija po powodu dwóch soczinienij wyszedszych pod zagławiem „małaja wojna”*, Sankt Petersburg 1851.
- Liprandi I.P., *Mysli po powodu sobytija 25go maja 1867*, Moskwa 1870.
- Liprandi I.P., *O wziatkach, wziatocznikach i donosczikach*, Moskwa 1870.
- Liprandi I.P., *Obozrienije prostranstwa, słužiwszago tieatrom wojny Rossii s Turcyjej s 1806 po 1812 god. Sostawleno statskim sowietnikiem Liprandi*, Sankt Petersburg 1854.
- Liprandi I. P., *Opyt kataloga wsiem otdielnym soczinienijam po 1872 god ob Otieczestwiennoj wojnie 1812 goda*, Moskwa 1876.

- [Liprandi I.P.], *Zapiski I.P. Liprandi. Mnienie, przedstawlennoje d.s.s. I.P. Liprandi po trybowaniu wyszczajsze utwierżdiennej komissii nad złoumyszlennikami. 17 awgusta 1849 g.*, „Russkaja Starina” 6, 1872, nr 7, s. 70–86.
- „Litieraturnoje Nasledstwo” 19–21, 1935.
- „Litieraturnoje Nasledstwo” 97, 1988, kn. 1.
- Litwa Swidrigajło i Kocebu. *Po powodu knigi: Swidrigajło wielikij kniaz’ litowski, soczinienije Awgusta Kocebu [1835]*, w: *Sobranije soczinienij Sienkowskogo (Barona Brambeusa)*, t. 7, Sankt Petersburg 1859, s. 37–66.
- Lubimow N.A., M.W. Katkow i jego istoriczeskaja zasługa. *Po dokumentam i licznym wspomninanijam*, Sankt Petersburg 1889.
- Łoziński M., *Polonia nieznana*, Kłodawa 2002.
- Łubianka. *Sowietskaja elita na stalinskoj golgofie. 1937–1938*, red. W.N. Chaustow, Moskwa 2011.
- Łubianka. *Stalin i Gławnoje uprawlenie gosbiezopasnosti NKWD, 1937–1938*, red. W.N. Chaustow, W.P. Naumow, N.S. Płotnikowa, Moskwa 2004.
- Łubianka. *Stalin i WCzK-GPU-OGPU-NKWD. Janwar’ 1922–diekabr’ 1936*, red. W.N. Chaustow, W.P. Naumow, N.S. Płotnikowa, Moskwa 2003.
- Łunin M.S., *Pis’ma iz Sibiri*, Moskwa 1987.
- Łunin M.S., *Wzgląd na diela Polszy 1840 g.*, w: *Izbrannyje socyálnopoliticeskije i filososfskije proizwiedienija diekabristow*, t. 3, Moskwa 1951.
- Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Poitiers 1836.
- M.N. Katkow o samodierżawii i konstytucyi, Moskwa 1905.
- Marks K., Engels F., *Dziela*, t. 29, Warszawa 1972.
- Matieriały dla biografii P.A. Kulisza*, „Kijewskaia Starina” 1897, nr 5.
- Mickiewicz A., *Literatura słowiańska. Wykłady w Collège de France. Kurs drugi. Rok 1841–1842. Wykład XXXI*, w: *idem, Dziela*, t. 10, Warszawa 1955.
- Mielgunow E., *Iz obszczestwiennych nastrojenij w 1863 g.*, „Gołos Minuwszego” 1918, nr 3, s. 232–242.
- Mieszczerskij W.P., *Moi wspomninanija, czast’ II (1865–1881)*, Sankt Petersburg 1898.
- Milutin D.A., *Wspominanija gienierał-feldmarszała grafa Dmitrija Aleksiejewicza Milutina 1843–1856*, red. L.G. Zacharowa, Moskwa 2000.
- Milutin D.A., *Wspominanija gienierał-feldmarszała grafa Dmitrija Aleksiejewicza Miliutina 1863–1864*, Moskwa 2003.
- [Milutin N.A., Samarin Ju, *Korespondencja*], „Słowianskoje Obozrienije” 1, 1892, kn. 3.
- Miunchienskij sgovor. Rassiekriezennyje dokumenty Służby wnieszniej razwiedki Rossijskoj Fiedieracyi 1933–1939*, red. L.F. Sockow, Moskwa 2020.
- Moller A., *Situation de la Pologne au 1-er janvier 1865*, Paris 1865.
- Moskwa – Bierlin: politika i diptomatija Kriemla, 1920–1941. Sbornik dokumentow w 3 tomach*, t. 3: 1933–1941, red. G.N. Siewostianow, Moskwa 2011.
- Nachlik Je., *Kulyszewy staty z chołms’kogo kalendaria na 1866 r.*, „Mołodaja Nacyja” (Kijów) 2004, nr 1 (30).
- Nachlik Je., *Warszaws’ka służba P. Kulysza*, „Problemy Słowianoznawstwa. Miżwidomcz. Riesp. Sb.” 47, 1995, s. 3–24.
- „Nas, Polaków, nie ma kto bronić...”. *Represje wobec Polaków w Związku Sowieckim w latach 1935–1938 w materiałach MSZ i wywiadu wojskowego Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór, wstęp i oprac. R. Kuśnierz, Łomianki 2018.
- Niemcy Sojuza SSR. Drama wielikich potriasienii 1922–1939 gg. Archiwnyje dokumenty. Kommientarii*, przedm. W.F. Baumgertner, koment. W.G. Czebotariewa, Moskwa 2009.
- Nikitienko A.W., *Moja powiest’ o samom sobie i o tom, czem swiditiel w żyzni był. Zapiski i dniewnik (1826–1877)*, t. 2, Sankt Petersburg 1893.
- Nowak J.R., *Myśli o Polsce i Polakach*, Katowice 1994.
- Obszczaja objasnitelnaja zapiska z 15 VI 1864 r.*, „Słowianskoje Obozrienije” 1893, kn. 7–8.

- Obszczestwo i własć: 1930-je gody. Powiestwowanije w dokumentach*, red. A.K. Sokołow, Moskwa 1998 (Socjalnaja istorija Rossii XX wieka).
- Olszamowska-Skowrońska S., *La correspondance des papes et des empereurs de Russie (1814–1878). Selon les documents authentiques*, Roma 1970 (Miscellanea Historiae Pontificiae, 29).
- „Operacja polska” NKWD 1937–1938 na tle represji wobec Polaków w Białoruskiej SRS. Dokumenty, red. A. Smalianczuk, A. Wialiki, M. Wyrwa, tłum. z j. ros. E. Rybarska, tłum. z j. biał. M. Łusza, wybór i red. relacji (aneks) W. Iwanowa, Warszawa 2022.
- Ospowat A.L., *Nowonajdionnyj memorandum Tiutczewa. K istorii sozdanija*, „Nowoje Litieraturnoje Obozrienije” 1992, nr 1, s. 89–97.
- Pamiętniki dekabrystów*, t. 1, tłum. K. Radziwiłł, J. Zeltzer, oprac. W. Śliwowska, W. Zawadzki, Warszawa 1960.
- Panajewa A. (Gołowaczowa), *Wspomnienia*, tłum. A. Sarachanowa, wstęp i przyp. J. Szymak-Reiferowa, Kraków 1977.
- Pantielejew L., *Wspomnienia*, tłum. Z. Korczak-Zawadzka, Warszawa 1964.
- Passiek T.P., t. 3, *Wspominanija. Iz dalnich let. wspominanija*, Sankt Petersburg 1889.
- Pieriepiska cesariewicza Aleksandra Nikolajewicza s impieratorom Nikolaem I, 1838–1839*, red. L.G. Zacharowa, S.W. Mironienko, Moskwa 2008.
- Pierwszy naród ukarany. Świadectwa Polaków z Leningradu*, oprac. H. Głębocki, „Arcana” 2005, nr 4–5 (64–65), s. 158–192.
- Pis’ma N.I. Ilminkogo k obier-prokuroru Swiatiejszego sinoda K.P. Pobiedonoscewu*, Kazań 1895.
- Pis’ma wo własć 1928–1939. Zajawlenija, żaloby, donosy, pis’ma w gosudarstwiennyje struktury i sowietiskim woźdiam*, red. A.Ja. Liwszyn, I.B. Orłow, O.W. Chlewniuk, Moskwa 2002 (Dokumenty Sowietsoj Istorii).
- Pogodin M.P., *Istoriko-politiczeskije pisma i zapiski w prodolżenii krymskoj wojny 1853–1856*, Moskwa 1874.
- Pogodin M.P., *Istoriczeskije razmyszlenija ob otnoszenijach Polszy k Rossii*, w: *idem*, *Polski wopros. Sobranije rassużdienij, zapisok i zamieczanij 1831–1867*, Moskwa 1867.
- Pogodin M.P., *Naczertanije russkoj istorii dla ucziliszcz. Soczinienije Profiessora Pogodina*, Moskwa 1835.
- Pogodin M.P., *Nieskolko słow o zapadnych gubernijach*, w: *idem*, *Polski wopros. Sobranije rassużdienij, zapisok i zamieczanij 1831–1867*, Moskwa 1867, s. 99–103.
- Pogodin M.P., *Pismo o Polsce 1854 (W naczale Krymskoj Wojny)*, w: *idem*, *Polski wopros. Sobranije rassużdienij, zapisok i zamieczanij 1831–1867*, Moskwa 1867.
- Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1: *Lata 1917–1939*, t. 1–11, red. S. Stępień, O. Rublow, Przemyśl 1998–2021.
- Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1: *Lata 1917–1939*, t. 8, red. S. Stępień, O. Rublow, Przemyśl 2014.
- Polacy w Gruzji. Gruzini w Polsce*, t. 1: *Wielki Terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938. Represje wobec Polaków*, wybór i red. M. Majewski, W. Luarsabiszwili, O. Tuszuraszwili, H. Kuromiya, D. Alawerdaszwili, E. Kukhalaszwili, S. Koller, Warszawa–Tbilisi 2016.
- Polacy w łagrach rosyjskiej Północy w świetle relacji, listów i dokumentów*, wybór i oprac. H. Owsiany, Warszawa 2000.
- Polacy w Sankt Petersburgu*, zebr. i oprac. T. Konopielko, Warszawa 2011.
- Politbiuro i kriestianstwo: wysyłka, spieczosienije: 1930–1940*, t. 1, red. N.N. Pokrowskij, Moskwa 2025; t. 2, red. N.N. Pokrowskij, W.P. Daniłow, S.A. Krasilnikow, L. Viola, Moskwa 2006.
- Polskie dokumenty dyplomatyczne 1938*, red. M. Kornat, współpr. P. Długolecki, M. Konopka-Wichrowska, M. Przyłuska, Warszawa 2007.
- Pomór w „raju bolszewickim”. Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych i dokumentów wywiadu*, oprac. R. Kuśnierz, Toruń 2008.

- Poznański K., *Protokoły obrad tzw. Petersburskiego Komitetu powołanego do urzędzenia oświaty w Królestwie Polskim*, w: *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim w latach 1831–1870. Materiały źródłowe*, Warszawa 1993.
- Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.
- Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla*, red. B. Musiał, współpr. J. Szumski, Warszawa 2009.
- Rannije sławianofity*. A.S. Chomiakow, I.W. Kiriejewskij, K.S. i I.S. Aksakowy, oprac. N.L. Brodskij, Moskwa 1910.
- Rossija pod nadzorem. Otczety III otdielenija 1827–1869*, red. M.W. Sidorowa, Je.I. Szczerbakowa, Moskwa 2006.
- Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty centrali*, oprac. i tłum. T. Sommer, Warszawa 2010.
- II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, red. P. Libera, Warszawa 2013 (Wojskowe Teki Archiwalne, 4).
- Rzepa T., *Rozmowa z Leonem Piskorskim*, w: *Polacy w Sankt Petersburgu*, zebra. i oprac. T. Konopielko, Sankt Petersburg 2011, s. 295–310.
- Rzepecki L., *Przedmowa*, w: *Hilferding czy ksiądz Malinowski. Moskale czy Polacy dadzą Słowianom wszechsłowiańskie abecadło*, Poznań 1872, s. I–IV.
- Samarin Ju.F., A.S. Chomiakow, b.m. 1860.
- [Samarin Ju., *Listy*], „Rus” 1881, nr 44, 12 IX 1881.
- Samarin Ju.F., *O filologiczkiej działalności pokojnego A.S. Chomiakowa*, „Russkaja Biesieda” 2, 1860, kn. 20.
- Samarin Ju.F., *Obszczestwiennoje ustrojstwo goroda Rigi*, Sankt Petersburg 1852.
- Samarin Ju.F., *Okrainy Rossii. Sierija pierwaja. Russkoje Baltijskoje Pomorie*, wydruk I, Praga 1868.
- Samarin Ju.F., *Otwiet ijezuitu Martynowu*, „Dien”, nr 45, 20 XI 1865, s. 1065–1091.
- Samarin Ju.F., *Po powodu mnenij Russkago Wiestnika o zaniatijach filosofieju, o narodnych naczałach i ob odnoszenii ich k cywilizacyi* („Dien”, nr 36, 7 IX 1863), w: *idem, Soczinienija*, t. 1: *Statji raznorodnogo sodierżanija i po polskomu woprosu*, Moskwa 1877, s. 266–290.
- [Samarin Ju.F.], *Po powodu tołkow o konstitucyi*, w: *Tieorija gosudarstwa u słowianofitow. Sbornik statiej*, Sankt Petersburg 1898, s. 61–65.
- Samarin Ju.F., *Po powodu zaszczyty Kijewskoj administracyi g. Wł. Józefowiczem*, w: *idem, Soczinienija*, t. 1: *Statji raznorodnogo sodierżanija i po polskomu woprosu*, Moskwa 1877.
- Samarin Ju.F., *Powiest’ ob ukrainskom narodzie. Napisał dla starszego wozrasta Kulesz* [Sankt Petersburg 1846], w: B. Nolde, *Jurij Samarin i jego wriemia*, Moskwa 2003, s. 418–422.
- Samarin Ju.F., *Préface aux œuvres théologiques de A.S. Khomiakov*, Paris 1939.
- Samarin Ju.F., *Soczinienija*, t. 1: *Statji raznorodnogo sodierżanija i po polskomu woprosu*, Moskwa 1877.
- Samarin Ju.F., *Soczinienija*, t. 2: *Kriestianskoje dieło do wysoczajszego rieskripta 20 nojabria 1857 goda*, Moskwa 1878.
- Samarin Ju.F., *Soczinienija*, t. 3: *Polskij wopros i zapadno-russkoje dieło*, Moskwa 1886.
- Samarin Ju.F., *Soczinienija*, t. 9, Moskwa 1898.
- Samarin Ju.F., *Stiefan Jaworskij i Tieofan Prokopowicz, kak propowiedniki*, Moskwa 1844.
- Samarin Ju.F., *Uprazdnienije kriepestnogo prawa i ustrojstwa odnoszenij mieżd pomieszczikami i kriestianami w Prussii*, w: *idem, Soczinienija*, t. 2: *Kriestianskoje dieło do wysoczajszego rieskripta 20 nojabria 1857 goda*, Moskwa 1878.
- [Samarin Ju.F., *Wspomnienia*], „Rus”, nr 45, 19 IX 1881, s. 12–13.
- Samarin Ju.F., *Zamieczanija na projekt kniazia Wasilczykowa o wykupie kriestjanskich ziemiel w gubernijach Kijewskoj, Podolskoj i Wołynskoj*, w: *idem, Soczinienija*, t. 2: *Kriestianskoje dieło do wysoczajszego rieskripta 20 nojabria 1857 goda*, Moskwa 1878, s. 351–365.

- Samarin Ju.F., *Zamieczanija ob inwientariach, wwiediennych w 1847 i 1848 g. w pomieszczich imienijach Kijewskoj, Wołyńskiej i Podolskiej gubernij, i o kriepostnom prawie w Matorossii*, w: idem, *Soczinieija*, t. 2: *Kriestianskoje dielo do wysoczajszego rieskripta 20 nojabria 1857 goda*, Moskwa 1878, s. 1–16.
- „Sbornik Russkogo Impieratorskogo Obszczestwa” (SIRIO), t. 131: *Correspondance de l’Empereur Nicolas I et du Grand duc Constantin*, cz. 1: 1825–1829, Sankt Petersburg 1910.
- Skalski T., *Terror i cierpienie. Kościół katolicki na Ukrainie 1900–1932. Wspomnienia*, oprac. J. Wólczański, Lublin–Rzym–Lwów 1995.
- Sobstwiennorucznaia zapiska Impieratora Nikołaj. Nowyj plan kampanii na 1854 god (koniec fiewrala ili naczało marta 1854 goda)*, w: A.M. Zajoncchkowski, *Wostocznaia wojna 1853–1856*, t. 2, cz. 2, Sankt Petersburg 2002, s. 654–656.
- Sowiecka Ukraina w czasie Wielkiego Głodu i rozprawy z „Polakami-faszystami” w latach trzydziestych XX w. – świadectwo polskiego komunisty, wspomnienia odnalazł i do druku podał K. Bednarek, z maszynopisu oryg. spisał J. Dawidowicz*, oprac. K. Bednarek, H. Głębocki, „Arcana” 2022, nr 138, s. 77–87.
- „Sowerszenno siekrietnio”: *Łubianka – Stalinu o położeniu w stranie (1922–1934 gg.). Sb[ornik] dok[umientow] w 10 t[omach]*, red. A.N. Sacharow, W.S. Christoforow, Moskwa 2001–2017.
- Sowietskaja dieriewnija głazami WCzk-OGPU-NKWD 1918–1939. Dokumenty i materiały*, t. 1–4, red. A. Bieriłowicz, W. Daniłow, Moskwa 1998–2012 (Rossijskaja Politiczeskaja Encykłopedija).
- Stalin i stalinizm. Rozmowy George’a Urbana*, Polonia (b.m.r.), przedruk: Warszawa [1988].
- Stalin I.W., *Soczinienija*, t. 1–16, Moskwa 1946–1997.
- Stalin I.W., *Soczinienija*, t. 17, red. A.Je. Kiriunin, R.I. Kosołapow, S.Ju. Ryczenkow, Twier’ 2004, https://c21ch.newcastle.edu.au/stalin/t17/cont_17.htm (11 IX 2024).
- Stalin J., *Dziela*, t. 2: 1907–1913, Warszawa 1949.
- Stalinskie dieportacyi 1928–1953*, red. N.L. Pobol, P.M. Polian, Moskwa 2005 (Rossija. XX Wiek. Dokumenty).
- Stalinskoje Politbiuro w 30-je gody. Sbornik dokumentow*, red. O.W. Chlewniuk i in., Moskwa 1995 (Dokumenty Sowietsoj Istorii).
- Strachow N.N., *Bor’ba s Zapadom w naszej litieraturie*, kn. 2, Kijew 1897.
- Szyszkow A.S., *Rassużdzenije o lubwi k Otieczestwu*, w: *Byt’ Rossii w błagodienstwie i sławie. Posłania wielikim kniaziam, carami, impieratoram, politiczeskim diejatieliam o tom, kak uluższyt’ „gosudarstwiennoe ustrojenije”*, Moskwa 2002, s. 207–225.
- Tiutczew F.I., *Pis’ma k moskowskim publicystam, Litieraturnoje Nasledstwo*, t. 97, Moskwa 1988.
- [Tiutczew F.I.], *Połnoje sobranije soczinienij F.I. Tiutczewa*, red. P.W. Bykow, Sankt Petersburg 1913.
- Tiutczew F.I., A.F. Gilferdingu, w: *Połnoje sobranije soczinienij F.I. Tiutczewa*, red. P.W. Bykow, Sankt Petersburg 1913.
- Tiutczew F.I., *Rosja i Zachód*, „Litieraturnoje Nasledstwo” 97, 1989, kn. 1, s. 183–230.
- Tiutczewa A.F., *Wospominanija*, Moskwa 2002.
- Tocqueville A. de, *De la démocratie en Amérique*, t. 1, Bruxelles 1835; t. 2, Paris 1840.
- Tocqueville A. de, *O demokracji w Ameryce*, tłum. M. Król, B. Janicka, Kraków–Warszawa 1996.
- Tolstoy D., *Le catholicisme romaine en Russie. Etudes historiques par M. le Comte...*, t. 1–2, Paris 1863.
- Towarzystwo Patriotyczne oraz tak zwany spisek koronacyjny 1829 roku*, red. A. Brus, H. Głębocki, M. Kulik, Warszawa 2024.
- Tragedija sowietsoj dieriewni. Kollektiwizacya i raskulacziwanije 1927–1939. Dokumenty i materiały*, t. 1–5, red. W. Daniłow, R. Manning, Moskwa 1999–2006.
- Trubieckaja O.N., *Materiały dla biografii kn. W.A. Czerkasskogo*, t. 1: *Kn. W.A. Czerkasskij, jego uczastije w razrieszenii kriestjanskogo woprosa*, cz. 1–2, Moskwa 1901–1904.

- Ustriałow N.G., *Issledowanije woprosa kakoje miesto w russkoj istorii dołžno zanimat' Wielikoje Kniaźstwo Litowskoje*, Sankt Petersburg 1839.
- Ustriałow N.G., *Nacertanije russkoj istorii dla sriednich uczebnych zawiedienij*, wyd. 10, Sankt Petersburg 1857.
- Uwarow S.S., *Pis'mo Nikołaju I*, wyd. A.L. Zorin, „Nowoje Litieraturnoje Obozrienije” 1997, nr 26.
- V.C***, *Tableau général de la Russie moderne et situation politique de cet Empire au commencement du XIXe siècle*, Paris 1802.
- W poskach swojego puti: Rossija mieźdu Jewropoj i Azijej. Chriestomatija po istorii rossijskoj obščestwiennoj mysli XIX i XX wiekow, Moskwa 2000.
- Wałujew P.A., *Dniwnik*, t. 1, oprac. P.A. Zajonczkowski, Moskwa 1961.
- Wasilenko D., Maślak W., Osikowicz Ż., Siezin S., Siezin D., „Operacja polska” w obwodzie pottawskim w latach 30-tych XX wieku / Polska operacya w Pottawskiej oblasti w 30-ch godach XX wieku, Dniepr 2017.
- Wat A., *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, cz. 1–2, rozm. i przedm. C. Miłosz, do druku przyg. L. Ciołkoszowa, Warszawa 1998.
- Wat A., *Świat na haku i pod kluczem: eseje*, oprac. K. Rutkowski, Kraków 1988.
- Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933, red. J. Bednarek, S. Bohunow, S. Kokin, P. Kułakowski, M. Majewski, P. Mierecki, Z. Nawrocki, J. Szapował, J. Tucholski, W. Tychomyrow, Warszawa–Kijów 2008 (Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych, 7).
- Wielki Terror: operacja polska 1937–1938, cz. 1–2, red. J. Bednarek, P. Kułakowski, S. Kokin, M. Majewski, P. Mierecki, Z. Nawrocki, J. Szapował, J. Tucholski, W. Wiatrowycz, Warszawa–Kijów 2010 (Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych–Czterdziestych, 8).
- Wielki Terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938. Represje wobec Polaków, wstęp M. Majewski, W. Luarsabiszwili, O. Tuszuraszwili, H. Kuromiya, wybór i red. D. Alawerdaszwili, E. Kukhalaszwili, W. Luarsabiszwili, S. Koller, M. Majewski, O. Tuszuraszwili, Warszawa–Tbilisi 2016.
- [Wielopolski Z.] M.K., *Jedna z odpowiedzi margrabiemu Z. Wielopolskiemu na jego „List otwarty do Katkowa”*, Lwów 1881.
- Wigiel F., *Zapiski*, kn. 1, Moskwa 2003.
- Wołowski P.J. [Gurowski A.], *O arystokracji, liberalizmie i demokracji w Polsce słów kilka*, Poznań 1843.
- Wołyński O., *Głos Gułagu. Rozmowa z Ewą Berberiusz*, London 1988.
- Woprosy przedłożenijje Iwanu Siergiejewiczu Aksakowu III-im otdielenijem, w: *Byt' Rossii w błagodienstwie i sławie. Pośłania wielikim kniaziam, carami, impieratoram, političeskim dielatieliam o tom, kak uluťszyt' „gosudarstwennoje ustrojenije”*, Moskwa 2002, s. 352–253.
- Wospominanija F.W. Czyżowa, „Istoriczeskij Wiestnik” 11, 1883, fiewrał, s. 241–262.
- Wosstanije diekabristow. Dokumenty, t. 7: „Russkaja Prawda” P.I. Piestiela i soczinienija, jej priedszestwujuszczije, red. M.W. Nieczkina, Moskwa 1958.
- Woznyj A.F., *Policejskij sysk i krużok pietraszewcew*, Kijew 1976.
- Wsiepoddaniejszaja zapiska kniazia Paskiewicza, 11 IX 1853, „Russkaja Starina” 8, 1876, s. 689–697.
- Z notatników i listów księcia Piotra Wiaziemskiego, tłum. A. Kępiński (Notatniki) R. Łużny (Listy), wstęp R. Łużny, Kraków 1985.
- Zajonczkowskij P.A., D.A. Milutin, *biograficzeskij oczerk*, w: *Dniwnik D.A. Milutina 1873–1875*, Moskwa 1947.
- Zamieczanija ob inwentarijach wwiedienych w 1847 i 1848 g. w pomieszcziczich imienijach Kijewskiej, Wołyńskiej i Podolskiej gubernii i o kriepostnom prawie w Małorosii, w: Ju. Samarin, *Soczinienija*, t. 2: *Kriestianskoje dielo do wysoczajszego rieskripta 20 nojabria 1857 goda*, Moskwa 1878, s. 1–16.
- Zamietki i dniwniki L.W. Dubelta, „Rossijskij Archiw” 7, 1995.

- Zastolnye riechi Stalina. Dokumenty i materiały*, red. W.A. Niewieżyn, Moskwa 2003.
- Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*, oprac. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000.
- Zdania Pogodina we względzie wojny wschodniej*, „Wiadomości Polskie”, nr 3, 30 X 1855, s. 9–11; nr 5, 28 XI 1855, s. 19–20.
- Żywutski S., *Deportacja '36. Wspomnienia Polaka uprowadzonego z Podola przez bolszewików*, Łomianki 2017.

Periodyki

Periodyki rosyjskojęzyczne

- „Dien” (Moskwa), 1861–1865
- „Kołokoł” (Londyn), 1857–1866
- „Moskowskije Wiedomosti” (Moskwa), 1863–1866
- „Osnowa” (Sankt Petersburg), 1861–1862
- „Russkij Inwalid” (Sankt Petersburg), 1861–1866
- „Russkij Wiestnik” (Moskwa), 1856–1866
- „Sielskoje Choziajstwo”
- „Wiestnik Jewropy” (Sankt Petersburg), 1866
- „Wiestnik Jugo-Zapadnoj i Zapadnoj Rossii” (Kijów, Wilno), 1862–1866
- „Wiestnik Promyszlennosti”
- „Żurnał Ministierstwa Narodnogo Proswieszczenija” 1835–1844

Periodyki francuskojęzyczne

- „Journal de Saint Petersburg” (Sankt Petersburg), 1861–1863
- „Le Nord” (Paryż), 1863–1864

Periodyki polskojęzyczne

- „Dziennik Warszawski” (Warszawa)

Periodyki angielskojęzyczne

- „The Boston Museum” (Boston), 1851
- „The New York Daily Tribune” (New York), 1854
- „The Putnam's Monthly Magazine of American Literature, Science and Art”, 1854, 1857

Cytowane pojedyncze numery gazet amerykańskich

- „The Boston Daily Atlas” (Boston, MA), nr 276, 23 V 1854.
- „Brooklyn Eagle”, 22 IV 1854.
- „Chicago Tribune”, 8 V 1866.
- „The Daily Cleveland Herald” (Cleveland, OH), nr 99, 27 IV 1854.
- „Daily National Intelligencer” (Washington, DC), 22 IV 1854, nr 12 (841).
- „Daily Register” (Raleigh, NC), 6 V 1854, nr 37.
- „Harper's New Monthly Magazine” 9, 1854, nr 49.
- „New Englander and Yale Review” 12, 1854, nr 47.
- „New York Daily Times” (New York), 6 IV 1854.
- „The North American Review” 79, 1854, nr 164.
- „The North American Review” 82, 1856, nr 171.
- „The North American Review” 85, 1857, nr 176.
- „Putnam's Monthly Magazine of American Literature, Science and Art” 3, 1854, nr 17.
- „Putnam's Monthly Magazine of American Literature, Science and Art” 9, 1857, nr 54.

- „The Southern Quarterly Review” 12, 1854, nr 1.
 „The United States Democratic Review” 35, 1855, nr 4.
 „Weekly Raleigh Register” (Raleigh, NC), nr 29, 10 V 1854.

Opracowania

- Adamska I., *Antyinsurekcyjna propaganda „Wiernika Jugo-zapadnoj i Zapadnoj Rossii”. O próbie kształtowania stosunku małoruskiej opinii publicznej do powstania styczniowego*, w: *Powstanie styczniowe 1863–1864. Historie i analizy*, red. J. Kłoczowski, R.P. Żurawski vel Grajewski, Kraków 2017, s. 171–210.
- Agurskij M.S., *Ideologija nacjonal-bolszewizma*, Moskwa 2003.
- Agursky M., *The Third Rome – National Bolshevism in the USSR*, Boulder 1987.
- Aleksandravičius E., Kulakauskas A., *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, tłum. B. Kałęba, Kraków 2003.
- Aleksiejewa I.W., Zieleniew Je.I., Jakunin W.I., *Gieopolitika w Rossii. Między wostokom i zapadom. Koniec XVIII – naczęło XX w.*, Sankt Petersburg 2001.
- Ałpatow W.M., *15 jazykow i polityka, 1917–1997. Socyolingwistickie problemy SSSR i post-sowieckiego prostranstwa*, Moskwa 2000.
- Ałtunian A.G., „Politickieskie mnenija” Faddieja Bułgarina. *Idiejno-stilistickieskij analiz zapisok F. W. Bułgarina k Nikołaju I*, Moskwa 1998.
- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków 1997.
- Applebaum A., *Czerwony głód*, tłum. B. Gadomska, W. Gadomska, Warszawa 2018.
- Applebaum A., *Gulag*, tłum. J. Urbański, Warszawa 2005.
- Armstrong J.L., *Policy Toward the Polish Minority in the Soviet Union, 1923–1989*, „The Polish Review” 35, 1990, nr 1, s. 51–65.
- Arżakowa L.M., *Rossijskaja istorickieskaja polonistika i polskij wopros v XIX wieke*, Sankt Petersburg 2010.
- Avrich P.P., *Bakunin and the United States*, „International Review of Social History” 24, 1979, nr 3, s. 320–340.
- Baabar B.-E., *Dzieje Mongolii*, tłum. S. Godziński, Warszawa 2005.
- Baberowski J., *Czerwony terror. Historia stalinizmu*, tłum. J. Antkowiak, Warszawa 2009.
- Baberowski J., *Stalin. Terror absolutny*, tłum. U. Poprawska, Warszawa 2014.
- Bagiński H., *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1990 (reprint wyd. z 1921).
- Balcerak W., *Liga Nadziei. Z dziejów Ligi Narodów*, Warszawa 2010.
- Bardach J., *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX–XX w.*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 6: *Między Polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1988, s. 225–272.
- Baron N., *Production and Terror. The Operation of the Karelian Gulag, 1933–1939*, „Cahiers du Monde russe” 43, 2002, nr 1, s. 139–179.
- Barsukow N., *Żyżn’ i trudy M.P. Pogodina*, t. 12, 13, 20, Sankt Petersburg 1888–1910.
- Basin M.M., *Rossija między Jewropoj i Aziję: idieologiczeskoje konstruirowanie geografcieskiego prostranstwa*, w: *Rossijskaja impierija w zarubieżnoj istoriografii. Raboty poslednich let*, b.m. 2005, s. 277–310.
- Baudouin de Courtenay J., *Kwestia alfabetu litewskiego w państwie rosyjskim i jej rozwiązanie*, Kraków 1904.
- Baumgarten L., *Dekabryści a Polska*, Warszawa 1952.
- Bazhenova H., *Cesarski Uniwersytet Warszawski w polskiej i rosyjskiej tradycji historycznej oraz w opiniach współczesnej historiografii*, w: *Akademie nauk, uniwersytety, organizacje nauki. Polsko-rosyjskie relacje w sferze nauki XVIII–XX w.*, red. L. Zasztowt, Warszawa 2013, s. 573–586.

- Bazyłow L., *Działalność narodziństwa rosyjskiego w latach 1878–1881*, Wrocław 1960.
- Bazyłow L., *Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1983.
- Bazyłow L., *Polacy w Petersburgu*, Wrocław–Warszawa 1984.
- Bazyłow L., *Projekty konstytucyjne w Rosji w drugiej połowie XIX wieku*, w: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1967, s. 413–422.
- Bazyłow L., *Spółeczeństwo rosyjskie w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1973.
- Baženowa A.Ju., *Istoria Impieratorskiego Warszawskiego Uniwersytetu 1869–1915*, Lublin 2014.
- Beauvois D., *Polacy na Ukrainie 1831–1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, tłum. K. Rutkowski, Paryż 1983.
- Beauvois D., *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914* (część druga), tłum. K. Rutkowski, Lublin 2021.
- Bell-Fialkoff A., *A Brief History of Ethnic Cleansing*, „Foreign Affairs” 72, 1993, nr 3, s. 110–121.
- Berezhnaya L., *A View from the Edge. Borderland Studies and Ukraine, 1991–2013*, „Harvard Ukrainian Studies” 34, 2015–2016, nr 1/4, s. 53–78.
- Berlin I., *Narodziźny rosyjskiej inteligencji*, w: *idem, Rosyjscy myśliciele*, tłum. S. Kowalski, posł. A. Walicki, Warszawa 2003.
- Berlin I., *Rosja i rok 1848*, w: *idem, Rosyjscy myśliciele*, tłum. S. Kowalski, posł. A. Walicki, Warszawa 2003.
- Berlin I., *Rosyjscy myśliciele*, tłum. S. Kowalski, posł. A. Walicki, Warszawa 2003.
- Berlin I., *Wissarion Bieliński*, w: *idem, Rosyjscy myśliciele*, tłum. S. Kowalski, posł. A. Walicki, Warszawa 2003.
- Bernstein Namier L., 1848. *Revolucja intelektualistów*, tłum. A. Ehrlich, Kraków 2013.
- Bezwiński A., *Chomiaków w kręgu spraw polskich*, w: *Studia Polono-Slavica Orientalia. Acta Litteraria*, t. 3, red. B. Białokozowicz, Wrocław 1976, s. 109–121.
- Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010.
- Białokozowicz B., *Powstanie Listopadowe w literaturze rosyjskiej*, w: *Dziedzictwo Powstania Listopadowego w literaturach obcych. Referaty i materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego w 150 rocznicę powstania*, red. Z. Sudolski, Warszawa 1986, s. 7–44.
- Białokozowicz B., *Z dziejów wzajemnych polsko-rosyjskich związków literackich w XIX w.*, Warszawa 1971.
- Biały A., *Szkolnictwo polskie w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej w latach 1921–1938. Zasięg, typologia, programy nauczania*, w: *Europa Środkowo-Wschodnia jako obszar wielu kultur i polityk. Studia historyczne i politologiczne ofiarowane Profesorowi Nikołajowi Iwanowowi*, red. A. Kwiatek, Z. Machelski, Opole 2020, s. 47–62.
- Bierdinskich W.A., *Spiecposielency. Politiczeskaja ssyłka narodow sowietskoj Rossii*, Moskwa 2005.
- Biezugolnyj A.Y., *„Istocznik dopołnitielnoj moszczy Krasnoj Armii...”*. *Nacyonalnyj wopros w wojennom stroitielstwie w SSSR 1922–1945*, Moskwa 2016.
- Billington J.H., *Płonące umysły. Źródła rewolucyjnej wiary*, tłum. I. Szuwalska, Wrocław 2012.
- Biskupski M.B.B., *Hollywood’s War with Poland, 1939–1945*, Kentucky 2009.
- Biskupski M.B.B., *Nieznana wojna Hollywood przeciwko Polsce 1939–1945*, tłum. K. Nowacki, Warszawa 2011.
- Blachowska K., *Narodziźny imperium. Rozwój terytorialny państwa carów w ujęciu historyków rosyjskich XVIII i XIX wieku*, Warszawa 2001.
- Blachowska K., *Wiele historii jednego państwa. Obraz dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1569 roku w ujęciu historyków polskich, rosyjskich, ukraińskich, litewskich i białoruskich w XIX wieku*, Warszawa 2009.
- Black J.L., *Interpretations of Poland in Nineteenth Century Russian Nationalist-Conservative Historiography*, „The Polish Review” 17, 1972, nr 4, s. 20–41.

- Black J.L., *Nicholas Karamzin and Russian Society in the Nineteenth Century. A Study in Russian Political and Historical Thought*, Toronto 1975.
- Blank S., *Soviet Nationality Policy and Soviet Foreign Policy. The Polish Case 1917–1921*, „The International History Review” 7, 1985, nr 1, s. 103–128.
- Bobryk A., *Antyreligijna polityka władz radzieckich wobec Kościoła katolickiego – na przykładzie Mohylewa*, „Studia Polonijne” 27, 2006, s. 119–137.
- Bołochwitinow N.N., *Rossija otkrywajet Amieriku (1732–1799)*, Moskwa 1991.
- Bołtunowa Je., *Petersburg – Warszawa: podróż koronacyjna Mikołaja I do Królestwa Polskiego w 1829 roku*, w: *Miedzy ugoda a insurekcją. Granice polsko-rosyjskiego kompromisu politycznego w epoce Królestwa Polskiego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 190. rocznicę koronacji 1829 roku (24 maja 2019 roku)*, red. H. Głębocki, Warszawa 2022, s. 289–314.
- Bołtunowa Je.M., *Poslednij polskij korol. Koronacya Nikołaja I w Warszawie w 1829 g. i pamiat’ o russko-polskich wojnach XVII – naczala XIX*, Moskwa 2022.
- Borawski P., *Wojna rosyjsko-perska 1826–1828*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2011.
- Borkowska F., Jaźwińska H., *Spisek kazański 1863*, w: *Z dziejów współpracy rewolucyjnej Polaków i Rosjan w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 1956, s. 134–180.
- Bortnowski W., *Powstanie listopadowe w oczach Rosjan*, Warszawa 1964.
- Bortnowski W., *Rosyjska literatura historyczna powstania listopadowego (1832–1904)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1, 1965, nr 40, s. 43–54.
- Boruta M., *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2001.
- Borysionok Ju.A., *Michail Bakunin i polska intryga 1840-je gody*, Moskwa 2001.
- Borzęcki J., *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012.
- Boudou A., *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*, t. 1: 1814–1847, t. 2: 1848–1883, tłum. Z. Skowrońska, Kraków 1928–1930.
- Bóbr-Tylingo S., *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec powstania styczniowego*, w: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Wychodźstwie*, red. M. Nowak-Kielbikowa, H. Bułhak, Z. Wójcik, Warszawa 1993.
- Bóbr-Tylingo S., *Stany Zjednoczone Ameryki Północnej a Powstanie Styczniowe*, „Teki Historyczne” 11 (Londyn) 1960–1961, s. 133–156.
- Brandenberger D., Zelenov M.V., *Stalin’s Answer to the National Question. A Case Study in the Editing of the 1938 „Short Course”*, „Slavic Review” 73, 2014, nr 4, s. 859–880.
- Bridge F.R., Bullen R., *The Great Powers and the European States System 1814–1914*, Harlow 2005.
- Bruski J.J., *Between Prometheism and Realpolitik. Poland and Soviet Ukraine, 1921–1926*, tłum. T. Bałuk-Ulewiczowa, Kraków 2017.
- Bruski J.J., *In Search of New Sources. Polish Diplomatic and Intelligence Reports on the Holodomor*, w: *Holodomor in Ukraine and Great Famine in Ireland: Histories, Representations and Memories*, red. Ch. Noack, L. Janssen, V. Comerford, London 2014, s. 215–230.
- Bruski J.J., *Miedzy prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowietckiej 1921–1926*, Kraków, 2010.
- Bruski J.J., *Zamach majowy a rywalizacja polsko-sowiecka. Kontekst ukraiński i białoruski*, w: *Józef Piłsudski: wyobrażenia i dzieło polityczne*, red. J. Machnik, A. Nowak, Kraków 2006, s. 59–70.
- Bruski J.J., Kornat M., Libera P., Nowak A., *Zapis dyskusji wokół książki „II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego” pod redakcją naukową Pawła Libery*, „Nowy Prometeusz” 9, 2016, s. 117–139.

- Brzezina M., *Nieznane polskie podręczniki do szkół podstawowych pisane grażdanką*, „Socjolingwistyka” 14, 1994, s. 85–98.
- Brzezina M., *Propozycja zastosowania grażdanki do języka polskiego z drugiej połowy XIX wieku*, w: *Słowianie Wschodni. Między językiem a kulturą*, red. A. Bolek, A. Fałowski, B. Zinkiewicz-Tomanek, Kraków 1997, s. 161–168.
- Budzisz M., *Koniec rosyjskiej Ameryki: rozważania o przyczynach sprzedaży Alaski*, Warszawa 2023.
- Buława A., *Gra na dwa fronty, czyli rozważania o lojalności: Tomasz Łubieński w okresie powstania listopadowego i Zygmunt Sierakowski na drodze do powstania styczniowego*, „Studia Historica Gedanensia” 12, 2010, cz. 1: *Vide, cui fidas: lojalność w dziejach wojen*, s. 253–273.
- Buszczyński S., *Podole, Wołyń i Ukraina*, Lwów 1862.
- Caban W., *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001.
- Caban W., Mulina S., *Wielki Książę Konstanty Pawłowicz – wyzwoliciel Polaków zesłanych w głąb Imperium Rosyjskiego po upadku powstania listopadowego. Zasięg oddziaływania plotki*, „Przegląd Historyczny” 111, 2020, nr 2, s. 289–300.
- Cadot M., *L'image de la Russie dans la vie intellectuelle française (1838–1856)*, Paris 1967.
- Calder L.D., *The Political Thought of Yu.F. Samarin, 1840–1864*, London 2019.
- Cameron S., *Przemoc, ucieczka i głód. Chińsko-kazachska granica i klęska głodu w Kazachstanie*, w: *Stalin i Europa: 1928–1953*, red. T. Snyder, R. Brandon, tłum. S. Kędziński, Poznań 2014, s. 49–72.
- Capisani G.R., *Nowe państwa Azji Środkowej*, [przedm. J. Radvanyi], tłum. M. Czeakański i in., Warszawa 2004.
- Carrère d'Encausse H., *Bolszewicy i narody czyli Wielkie Urągowisko 1917–1930*, tłum. K. Kowalski, Warszawa 1992.
- Carrère d'Encausse H., *Eurazjatyckie imperium. Historia Imperium Rosyjskiego od 1552 do dzisiaj*, tłum. K. Antkowiak, Kęty 2014.
- Carrère d'Encausse H., *Le grand défi. Bolcheviks et nations, 1917–1930*, Paris 1987.
- Carrère d'Encausse H., *Islam and the Russian Empire. Reform and Revolution in Central Asia*, wstęp M. Rodinson, tłum. Q. Hoare, Berkeley 1988.
- Centek J., *Hans von Seeckt. Twórca Reichsheer, 1866–1936*, Kraków, 2008.
- Centralnaja Azija w sostawie Rossijskoj Impierii*, red. S.N. Abaszyn, D. Arapow, N. Biekmachanow i in., Moskwa 2008.
- Chimiak Ł., *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915*, Warszawa 1999.
- Chimiak Ł., *Kariery tzw. Bałtów w rosyjskiej administracji Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w.*, „Przegląd Historyczny” 88, 1997, nr 3–4, s. 441–458.
- Chodarkowskij M., *Gor'kij wybor. Wiernost' i priedatelstwo w epochu rossijskiego zawojowania Siewiernogo Kawkaza*, Moskwa 2016.
- Chojnicka K., *Cerkiew i car. Prawosławie rosyjskie w reformach Piotra*, Kraków 2011.
- Chojnicka K., *Osoba i dzieło Piotra Wielkiego w dziewiętnastowiecznych sporach doktrynalnych o miejsce i przyszłość Rosji w Europie*, Kraków 1988.
- Chojnowski A., *Ukraina*, Warszawa 1997.
- Christoforow I.A., *Aristokratyczeskaja opozycja Wielikim rieforam: koniec 1850 – sieriedina 1870-ch gg.*, Moscow 2002.
- Chrześcijański Wschód a kultura polska*, red. R. Łużny, Lublin 1989.
- Chwalba A., *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 1995.
- Chwalba A., *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa–Kraków 1999.
- Cichocki M., *Początek końca historii. Tradycje polityczne w XIX wieku*, Warszawa 2021.
- Ciesielski S., *Gulag w radzieckim systemie represji 1930–1953*, Wrocław 2005.
- Ciesielski S., *GUŁag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918–1953*, Warszawa 2010.

- Ciesielski S., *Rewolucja Stalina*, Łomianki 2017.
- Ciesielski S., *Rosja-Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu. Studia z dziejów Europy Wschodniej*, t. 2, Wrocław 2003.
- Ciesielski S., *Stalin a historia*, Łomianki 2018.
- Ciesielski S., *Stalin przeciwko Pokrowskiemu. Z dziejów stalinowskiej „polityki historycznej”*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 23, 2019, s. 69–90.
- Ciesielski S., *Wróg jest wszędzie. Stalinowska polityka represyjna w latach 1928–1941*, Toruń 2013.
- Ciesielski S., Hryciuk G., Srebrakowski A., *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003.
- Ciesielski S., Materski W., Paczkowski A., *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2002.
- Cieślak T., *Historia Finlandii*, Wrocław 1983.
- Cimek H., Kieszczyński L., *Komunistyczna Partia Polski*, Warszawa 1984.
- Coleman A.P., Coleman M.M., *The Polish Insurrection of 1863 in the Light of New York Editorial Opinion*, Williamsport 1934.
- Conquest R., *Wielki Terror*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 1997.
- Corbet Ch., *L'opinion française face à l'inconnue russe, 1799–1894*, Paris 1967.
- Courtois S., Werth N., Panné J.-L., Paczkowski A., Bartoszek K., Margolin J.-L., Kauffer R., Rigoulot P., Fontaine P., Santamaria Y., Boulouque S., *Czarna księga komunizmu: zbrodnie, terror, prześladowania*, oprac. Y. Santamaria, K. Wakar, wstęp do pol. wyd. K. Kersten, tłum. K. Wakar i in., Warszawa 1999.
- Courtois S., Panné J.-L., *Komintern w akcji*, w: Courtois S., Werth N., Panné J.-L., Paczkowski A., Bartoszek K., Margolin J.-L., Kauffer R., Rigoulot P., Fontaine P., Santamaria Y., Boulouque S., *Czarna księga komunizmu: zbrodnie, terror, prześladowania*, oprac. Y. Santamaria, K. Wakar, wstęp do pol. wyd. K. Kersten, tłum. K. Wakar i in., Warszawa 1999, s. 257–340.
- Crews R.D., *For Prophet and Tsar Islam and Empire in Russia and Central Asia*, Cambridge (Mass.)–London 2006.
- The Crimean War 1853–1856. Colonial Skirmish or Rehearsal for World War? Empires, Nations, and Individuals*, red. J.W. Borejsza, Warszawa 2011.
- Cymbajew N.I., *Idee federalizmu i fiedieratiwnogo ustroju Rossii w obszczestwiennoy myśli*, w: *Oczerki russkoj kultury XIX wieku*, t. 4: *Obszczestwiennaja myśl*, Moskwa 2003, s. 457–497.
- Cymbajew N.I., *I.S. Aksakow w obszczestwiennoy żyzni porieformiennoy Rossi*, Moskwa 1978.
- Cywiński B., *Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej*, Warszawa 2013.
- Czaplicki B., *Katolicka działalność dobroczynna w Rosji w latach 1860–1918*, Warszawa 2008 (ros. wyd.: Sankt Petersburg 2009).
- Czeriepica W.N., Michail Osipowicz Kojalowicz. *Istoriya żyzni i tworcztwa*, Grodno 1998.
- Czernikow N.W., *Russkij konsierwatizm ot Karamzina do Mieszczerskogo: wzglad czeriez stoletije*, w: *Rossijskaja imperija: strategii stabilizacyi i opyty obnowlenija*, Woroneż 2004, s. 395–414.
- Czernucha W.G., *Prawitielstwiennaja politika w otnoszenii k pieczati 60–70-je gody XIX wieku*, Leningrad 1989.
- Czubaty J., *Rosja i świat. Wyobrażenia polityczna elity władzy imperium rosyjskiego w początkach XIX wieku*, Warszawa 1997.
- Czubiński A., *Komunistyczna Partia Polski (1918–1938). Zarys historii*, Warszawa 1985.
- Czyżewskij D.I., *Gegel w Rossii*, Sankt Petersburg 2007.
- Ćwikiewicz A., *„Zapadno-russizm”. Narysy z gistorii gramadzkoj myśli na Biełorusi u XIX i początku XX w.*, Miensk 1993.
- Dalrymple W., *Powrót króla. Bitwa o Afganistan*, tłum. M. Kłobukowski, J. Majewski, Warszawa 2014.

- Daszkiewicz J., *Prasa polska na Ukrainie Radzieckiej: zarys historyczno-bibliograficzny*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 5/2, 1966, s. 84–137.
- Dębski S. (Polska), Narinskij M.M. (Rosja), *Przyczyny II wojny światowej. Polska, Związek Sowiecki i kryzys systemu wersalskiego*, w: *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 141–218.
- Dębski S., *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2007.
- Dembowska A., *Polacy na północy Rosji. Album o polskich miejscach pamięci*, Sankt Petersburg 2001.
- Derengowski P., *Polacy w wojnie secesyjnej 1861–1865*, Oświęcim 2015.
- Diec J., *Konserwatywny nacjonalizm. Studium doktryny w świetle myśli politycznej Igora Szafariewicza*, Warszawa 2013.
- Dmochowski T., *Rosyjsko-chińskie stosunki polityczne (XVII–XIX w.)*, Gdańsk 2001.
- Dobieszewska J., *Hegel w Rosji, w: Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, red. A. de Lazari, t. 4, Warszawa 2000, s. 99–116.
- Dobieszewski J., *Iwan Kiriejewski. Kształtowanie się myśli słowianofilskiej*, „Studia Filozoficzne” 1987, nr 10, s. 11–44.
- Dobieszewski J., *Wissariona Bieleńskiego zmagania z rzeczywistością*, „Nauki Społeczne” 2009, nr 1, s. 22–31.
- Dolbilov M.D., *Imperial Bureaucracy and the Ban on the Latin Script for the Lithuanian Language, 1864–1882*, w: *Raidžiū draudimo metai*, red. D. Staliūnas, Vilnius 2004, s. 111–138.
- Dolbilov M.D., *Priewratnosti kirillizacyi. Zapriet łatinicy i biurokraticzeskaja russifikacya litowcow w wilenskom genierał-gubernatorstwie 1864–1882 gg.*, „Ab Imperio” 2005, nr 2, s. 255–296.
- Dolbilov M.D., *The Emancipation Reform of 1861 in Russia and the Nationalism of the Imperial Bureaucracy*, w: *Construction and Deconstruction of National Histories in Slavic Eurasia*, red. H. Tadayuki, Sapporo 2003, s. 205–235.
- Dołbiłow M.D., *Russkij kraj, czużaja wiera. Etnokonfessionalnaja politika impierii w Litwie i Bielorusi pri Aleksandrie II*, Moskwa 2010.
- Dołbiłow M.D., Miller A.I., *Zapadnyje okrainy w 1855–1862 gg.*, w: *Zapadnyje okrainy Rossijskoj Impierii*, red. M.D. Dołbiłow, A.I. Miller, Moskwa 2006, s. 123–176.
- Dołbiłow M.D., Staliūnas D., *Obratnaja unia. Iz istorii otnoszenii mieždu katolicyzmom i prawosławiem w rossijskoj impierii 1840–1873*, Vilnius 2010.
- Dołgich Je.W., *K problemie mientaliteti rossijskoj administratiwnoj elity pierwej połowiny XIX wieka*: M.A. Korf, D.N. Błudow, Moskwa 2006.
- Dowty A., *The Limits of American Isolation. The United States and the Crimean War*, New York 1971.
- Dubiecki M., *Młodzież polska w Uniwersytecie Kijowskim przed rokiem 1863*, Kijów 1909.
- Duchanow M.M., *Ostziejcy. Jaw’ i wymysiel. O roli niemieckich pomieszczikow i biurgierow w istoriczeskich sud’bach łatyszskogo i eston’skogo narodow w sieriedinie XIX wieka*, Riga 1970.
- Duchanow M.M., *Politika ostziejskogo dworian’sstwa w 50–70-ch gg. XIX w. i kritika jego apologiczeskoj istoriografii*, Riga 1974 (autoreferat dysertacji).
- Duchanow M.M., *Rossija i baltijskij wopros w 60-ch godach XIX wieka*, Moskwa–Riga 1962 (autoreferat dysertacji).
- Dudzinska Je.A., *Sławianofily w porieformiennoj Rossii*, Moskwa 1994.
- Duraczyński E., *Stalin. Twórca i dyktator supermocarstwa*, Warszawa 2012.
- Dutka W., *Masakra w Sołowijówce w historiografii powstania styczniowego 1863–1918*, „Niepodległość i Pamięć” 19, 2012, nr 1–4 (37–40), s. 25–36.
- Dutkiewicz J., *Wojna persko-afgańska 1837–8 r. a sprawa polska*, Warszawa 1937.

- Dylagowa H., *Koniec Rzeczypospolitej. Granica wschodnia w świadomości Polaków XIX i XX w. Kilka refleksji historycznych*, „Przegląd Wschodni” 2, 1992/1993, nr 4 (8), s. 915–919.
- Dzieje „litewskiego Wielopolskiego”. Hr. Wiktor Starzeński i projekty autonomii prowincji litewskich przed powstaniem styczniowym, w: *Naród – państwo. Europa Środkowa w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane Michałowi Pułaskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. A. Patek, W. Rojek, Kraków 2006, s. 45–56.
- Dzięgiel E., Przymiotnik „czerwony” w polskojęzycznej prasie wydawanej na Ukrainie sowieckiej w latach 20. i 30. XX wieku, „Acta Baltico-Slavica” 2016, nr 40, s. 206–231.
- Dzięgiel E., Czarnecka K., Kowalska D., Yanushevska L., *Polskojęzyczna prasa na Ukrainie sowieckiej w latach 1918–1939. Przegląd tytułów i treści*, Kraków 2016.
- Dzwonkowski R., *Bolszewicy w walce z religią. Kościół rzymskokatolicki w Związku Radzieckim w polskich dokumentach dyplomatycznych (1922–1938)*, oprac. A. Szabaciuk, Warszawa 2021.
- Dzwonkowski R., *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997.
- Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939*, Lublin 1998.
- Dzwonkowski R., „Polska operacja” w ZSRR (1937–1940), „Summarium” 38, 2009, s. 5–13.
- Eberhardt P., *Geografia ludności Rosji*, Warszawa 2002.
- Eberhardt P., *Koncepcja „Heartlandu” Halforda Mackindera*, „Przegląd Geograficzny” 83, 2011, nr 2, s. 251–266.
- Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Ukrainie w XX w.*, Warszawa 1994.
- Eberhardt P., *Słowiańska geopolityka. Twórcy rosyjskiej, ukraińskiej i czeskosłowackiej geopolityki oraz ich koncepcje ideologiczno-terytorialne*, Kraków 2017.
- Ejdelman N.J., „Gdzie i czto Liprandi?”, w: *idem, Puszkina i diekabristy. Iz istorii wzaimootnoszenij*, Moskwa 1979, s. 11–42.
- Ejdelman N.J., *Liprandi w „Polarnej Zwiezdie”*, w: *Tajnyje korriespondienty „Polarnej Zwiezdy”*, Moskwa 1966.
- Ejdelman N.J., *Łunin – adiutant Wielkiego Księcia Konstantego*, tłum. W. i R. Śliwowsky, Warszawa 1976.
- Etkind A.M., *Wnutriennaja kolonizacya. Impierskij opyt*, Moskwa 2014.
- Ellman M., *The Soviet 1937 Provincial Show Trials: Carnival or Terror?*, „Europe-Asia Studies” 53, 2001, nr 8, s. 1221–1233.
- Europe und Russland. Texte zum problem des westeuropäischen und russischen selbstverständnisses*, red. D. Tschizewskij, D. Groh, Darmstadt 1959.
- Fajnhauz D., *Niemcy a powstanie styczniowe na Litwie i Białorusi*, „Przegląd Historyczny” 51, 1960, nr 4, s. 683–700.
- Feldman J., *Bismarck a Polska*, b.m.d.
- Fertacz S., *Komitet Wszechsłowiański w Moskwie 1941–1947*, Katowice 1991.
- Fiedosowa T., *Polskie organizacje patriotyczne w Moskwie 1857–1866*, tłum. M. Skowronek, Warszawa 1984.
- Figes O., *Szepty. Życie w stalinowskiej Rosji*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2008.
- Figes O., *Wojna krymska 1853–1856. Ostatnia krucjata*, tłum. M. Balicki, Oświęcim 2023.
- Filipowicz M., *Emigranci i jankesi. O amerykańskich historykach Rosji*, Lublin 2007.
- Fischer L.H., *Lincoln’s Gadfly*, Adam Gurowski, Norman 1967.
- Fitzpatrick S., *Rewolucja rosyjska*, tłum. J. Bożek, Warszawa 2017.
- Fitzpatrick S., *Zespół Stalina. Niebezpieczne lata radzieckiej polityki*, tłum. K. Iwaszkiewicz, Wołowiec 2017.
- Fitzpatrick S., *Życie codzienne pod rządami Stalina. Rosja radziecka w latach trzydziestych XX wieku*, tłum. J. Gilewicz, Kraków 2012.
- Flige I., *Sandarmoch. Dramaturgia znaczeń*, tłum. R. Szczęsny, Warszawa 2023.
- Forycki R., *Astolphe de Custine i jego „Rosja w roku 1839”*, „Przegląd Wschodni” 13, 2014, nr 4 (52), s. 1053–1056.

- Forycki R., *Między apostazją a palinodią polityczną. Hrabia Adam Gurowski i markiz de Custine*, „Blok-Notes Muzeum Literatury im. Adam Mickiewicza” 10, 1991, s. 311–327.
- Frizske A., *Czekanie na rewolucję. Komuniści w II Rzeczypospolitej 1921–1926*, Warszawa 2023.
- Fudalej K., *Współpraca Reichswehry i Armii Czerwonej przed 1933 rokiem – fakty a mity polskiej historiografii*, „Dzieje Najnowsze” 49, 2017, nr 1, s. 55–76.
- Furet F., *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 2018.
- Furier A., *Polacy w Gruzji*, Warszawa 2009.
- Garczyk B., *Polacy w Piotrogradzie – Leningradzie w latach 1917–1941*, „Przegląd Wschodni” 13, 2014, nr 1, s. 71–89.
- Garczyk B., *Radziecka polityka narodowościowa w latach 1917–1941 na przykładzie Piotrogradu – Leningradu*, Poznań 2011.
- Garczyk B., *Wielonarodowy Petersburg. Nierosyjska historia miasta 1703–1917*, Poznań 2015.
- Garewicz J., *Gracz. Rzecz o Adamie Gurowskim*, „Res Publica” 1988, nr 5, s. 66–80.
- Garewicz J., *Gracz. Rzecz o Adamie Gurowskim*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 2, 1992, s. 47–65.
- Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1991.
- Geraci P.R., *Window on the East. National and Imperial Identities in Late Tsarist Russia*, Ithaca 2009.
- Getka-Kenig M., *Problem tak zwanych ziem zabranych w dobie „wskrzeszonej” Polski (Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego), 1807–1831*, w: *O ziemię naszą, nie waszą. Ideowe aspekty procesów narodotwórczych w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. Ł. Adamski, Warszawa 2017, s. 183–204.
- Getty J.A., „Excesses Are Not Permitted”: *Mass Terror and Stalinist Governance in the Late 1930s*, „The Russian Review” 61, 2002, nr 1, s. 113–138.
- Getty J.A., Naumov O.V., *The Road to Terror. Stalin and the Self-Destruction of the Bolsheviks, 1932–1939*, tłum. B. Sher, New Haven 1999.
- Getty J.A., Naumow O.W., *Jeżow. Żelazna pięść Stalina*, tłum. G. Waluga, J. Złotnicki, Warszawa 2008.
- Giessien S.Ja., Kogan M.S., *Diekabrist Łunin i jego wriemja*, Leningrad 1926.
- Gillard D., *The Struggle for Asia, 1828–1914. A Study in British and Russian Imperialism*, London 1977.
- Giza A., *Michaił Katkow i jego znaczenie dla umocnienia absolutyzmu carskiego w Rosji w latach 1863–1887*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Rossica Stettinensia” 1988, nr 1, s. 85–99.
- Giza A., *Włodzimierz Czerkasski (1824–1878), słowianofil i działacz państwowy carskiej Rosji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Rossica Stettinensia” 1989, nr 1, s. 103–107.
- Gleason J.H., *The Genesis of Russophobia in Great Britain. A Study of the Interaction of Policy and Opinion*, Cambridge (Mass.) 1950.
- Głębocki H., *Adama Gurowskiego patriotyzm rosyjsko-słowiański (o kontekstach apostazji narodowej – w świetle materiałów z archiwów rosyjskich)*, „Arcana” 2007, nr 2–3 (74–75), s. 6–54.
- Głębocki H., *Aleksandr Gilferding i sławianofilskie projekty przemianacji nacjonalno-kulturowej identyczności na zachodnich okrainach Rosyjskiej imperii*, „Ab Imperio” 2005, nr 3, s. 135–166.
- Głębocki H., *Aleksander Hilferding i słowianofilskie koncepcje zmiany tożsamości narodów zachodnich kresów Imperium Rosyjskiego*, w: *idem, Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006, s. 186–244.
- Głębocki H., *Car, imperium i jego ofiary. Czasy Mikołaja I w książkach Profesor Wiktorii Śliwowskiej*, w: *Wokół polskiej obecności w Rosji. Sztambuch Profesor Wiktorii Śliwowskiej*

- na jubileusz dziewięćdziesięciolecia, red. W. Caban, P. Głuszkowski, S. Mulina, E. Niebelski, A. Nowak, Warszawa 2021, s. 233–258.
- Głębocki H., „Diabeł Asmodeusz” w niebieskich binoklach i kraj przyszłości. Hrabia Adam Gurowski i Rosja, Kraków 2012.
- Głębocki H., *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej 1856–1866*, Kraków 2000.
- Głębocki H., *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli, propagandzie i debatach politycznych epoki Wielkich Reform (1856–1866)*, Kraków 2023.
- Głębocki H., *Historia polityczna (panel II – postulaty badawcze i metodologiczne)*, w: *Spojrzenie w przeszłość. Konferencja Muzeum Historii Polski, Jadwisin, 25–26 października 2007 r.*, t. 2: *Wiek XIX, XX*, red. P. Skibiński, A. Przeszowska, J. Brodacki i in., Warszawa 2009, s. 55–73.
- Głębocki H., Hrabia Adam Gurowski i „tajemnica filozoficzna caratu”, w: *Między realizmem a apostazją narodową. Koncepcje prorosyjskie w polskiej myśli politycznej*, red. M. Zakrzewski, Kraków 2015, s. 115–172.
- Głębocki H., Hrabia Adam Gurowski jako filozof historii i cywilizacji, w: A. Gurowski, *Wybór pism*, t. 1: *Filozofia historii i cywilizacji*, wybór, wstęp i red. H. Głębocki, Warszawa 2022, s. V–XCIV.
- Głębocki H., *Jak nie dać się „strawić” Imperium? Polski realizm i idealizm polityczny wobec Rosji (1814–1921)*, Kraków 2023.
- Głębocki H., *Kresy imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006.
- Głębocki H., Margrabia, Imperium i Polacy. Szkice z dziejów walki przeciwko „nierozsądnej narodowości polskiej” (1861–1864), „Arcana” 2013, nr 1 (109), s. 47–91.
- Głębocki H., *Między Rzeczpospolitą, Imperium i etnonacjonalizmami. (Polska-Rosja-Ukraina w poglądach Michała Grabowskiego w epoce Powstania Styczniowego)*, w: idem, *Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006, s. 367–496.
- Głębocki H., *Na wielkiej mapie imperium. Polscy zesłańcy polityczni na Sybirze 1815–1856*, w: idem, *Jak się nie dać „strawić” imperium? Polski realizm i idealizm polityczny wobec Rosji 1815–1921*, Kraków 2023, s. 261–272.
- Głębocki H., *Ofiary tzw. operacji polskiej NKWD 1937–1938*, „Arcana” 2017, nr 4 (136), s. 41–64.
- Głębocki H., *Ofiara z Imperium. Spisek koronacyjny 1829 roku – historia prawdziwa (?) – w świetle nieznanych źródeł*, w: *Ofiary imperium. Imperia jako ofiary. 44 spojrzenia*, red. A. Nowak, Warszawa 2010, s. 183–213.
- Głębocki H., *Polska a uniwersalna misja Imperium Rosyjskiego w myśli Fiodora Tiutczewa*, w: *Tiutczewskij zbornik. K dwuchstoletiju so dnia roždienija poeta*, red. D. Piwowarska, W. Szczukin, Kraków 2004, s. 203–222.
- Głębocki H., *Polska a uniwersalna misja Imperium Rosyjskiego w myśli Fiodora Tiutczewa*, w: idem, *Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006, s. 122–145.
- Głębocki H., *Prawda o Rosji hrabiego Adama Gurowskiego, czyli anatomia, fizjologia i patologia Historii*, „Kronos” 2014, nr 4 (31), s. 208–223.
- Głębocki H., „Rossija kaka ona jest...”. Wstrecza grafa Adama Gurowskiego s Rossijej wo wremia ssyłki w Wielikij Nowgorod i Pskow (1835–1840), w: *K 150-letiju janwarskiego wosstania w Polsce. Polskoje ssylnyje w Nowgorodskoj gubernii. Sbornik matieriałow mieżdunarodnoj naucznoj konferencyi*, red. B.N. Kowaliow, Wielikij Nowgorod 2013, s. 10–28.
- Głębocki H., „Rosyjska Azja” i jej kolonizacja na tle procesów modernizacji Imperium Rosyjskiego (1891–1914), w: idem, *Jak się nie dać „strawić” imperium? Polski realizm i idealizm polityczny wobec Rosji 1815–1921*, Kraków 2023, s. 345–357.

- Głębocki H., *Spiski koronacyjne z 1829 roku*, w: *Między ugodą a insurekcją. Granice polsko-rosyjskiego kompromisu politycznego w epoce Królestwa Polskiego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 190. rocznicę koronacji 1829 roku (24 maja 2019 roku)*, red. H. Głębocki, Warszawa 2022, s. 109–174.
- Głębocki H., *Spiski koronacyjne z 1829 roku. U źródeł polskiego idealizmu politycznego*, w: *idem, Jak się nie dać „strawić” imperium? Polski realizm i idealizm polityczny wobec Rosji 1815–1921*, Kraków 2023, s. 65–140.
- Głębocki H., *Syberyjska „ziemia obiecana”? Polacy na Syberii – 1883–1924 (w polskiej historiografii po 1989 roku)*, w: *idem, Jak się nie dać „strawić” imperium? Polski realizm i idealizm polityczny wobec Rosji 1815–1921*, Kraków 2023, s. 273–344.
- Głębocki H., *U genezy idei sojuszu „okrain” przeciwko Imperium (Hetmana Filipa Orlika plan sojuszu polsko-kozackiego przeciwko Rosji 1720 r.)*, w: *idem, Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006, s. 17–39.
- Głębocki H., Wiktor Starzeński (1825–1882), w: *Polski słownik biograficzny*, t. 42/3, z. 174, Warszawa–Kraków 2004, s. 427–431.
- Głębocki H., *Zanim powstała amerykańska sowietologia. Działalność hrabiego Adama Gurowskiego a obraz Rosji wśród amerykańskiej opinii publicznej (1849–1866)*, w: *Mysłq i słowem. Polsko-rosyjski dyskurs ideowy XIX wieku*, red. Ł. Adamski, S. Dębski, Warszawa 2014, s. 209–232.
- Głębocki H., Naleźniak P., Zechenter A., *„Operacja polska” NKWD 1937–1938. Losy Polaków w Rosji bolszewickiej i w ZSRS do 1939 roku*, Kraków–Warszawa 2017.
- Głuszczenko Je., *Gieroi Impierii. Portriety rossijskich kolonialnych diejatieliej*, Moskwa 2001.
- Głuszkowski P., *Barwy polskości czyli życie burzliwe Tadeusza Bułharyna*, Kraków 2018.
- Głuszkowski P., *Tożsamość ziem białoruskich w percepcji rosyjskiej inteligencji w pierwszej połowie XIX wieku*, w: *O ziemię naszą, nie waszą. Ideowe aspekty procesów narodotwórczych w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. Ł. Adamski, Warszawa 2017, s. 261–284.
- Goćkowski J., *Program modernizacji w stalinowskiej linii generalnej, w: Filozofia rosyjska wobec problemów modernizacyjnych*, red. W. Rydzewski, M. Bohun, Kraków 1999.
- Golder F., *Russian Expansion on the Pacific, 1641–1850*, Cleveland (OH) 1914.
- Golder F.A., *The Russian Fleet and the Civil War*, „American Historical Review” 20, 1915, s. 801–812.
- Goldman W., *Stalinist Terror and Democracy. The 1937 Union Campaign*, „The American Historical Review” 110, 2005, nr 5, s. 1427–1453.
- Gołabek J., *Bractwo św. Cyryla i Metodego w Kijowie*, Warszawa 1935.
- Gorelik J., *Kuropyty. Polski ślad*, tłum. U. Mikołajczyk, Warszawa 1996.
- Gorizontow L.Je., *Paradoksy impierskiej polityki. Polaki w Rosji i Ruskiej w Polskę*, Moskwa 1999.
- Gorizontow L.Je., *Polskiej aspekt podgotowki kriestjanskoj riefomy w Rossii*, w: *Iwan Aleksandrowicz Woronkow – professor-sławist Moskowskiego uniwersitetu. Materiały naukowych czteniej, poswiaszczennych 80-letiju so dnia roždienija I. A. Woronkowa (1921–1983)*, red. G.F. Matwiejew, Moskwa 2001, s. 96–114.
- Gorłow S.A., *Sowierszenno siekrietno. Moskwa–Berlin 1920–1933. Wojenno-politiceskije otnoszenija mieżdzu SSSR i Giermaniej*, Moskwa 1999.
- Górak A., *Ustrój administracji rosyjskiej na Kaukazie (1785–1844)*, w: *Kaukaz w stosunkach międzynarodowych. Przeszłość, terażniejszość, przyszłość*, red. P. Olszewski, K. Borkowski, Piotrków Trybunalski 2008, s. 87–114.
- Górak A., rec.: *Modernizacja poprzez kolonizację i wynarodowienie. Uwagi o pracy Malte Rolfę pt. Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie*, przekł. W. Włoskiewicz, Warszawa 2016, „Res Historica” 46, 2018, s. 421–432.
- Górak A., Latawiec K., *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, Lublin 2015.

- Grabski A.F., *Na manowcach myśli historycznej. Historiozofia Franciszka H. Duchńskiego*, w: *idem, Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983, s. 221–278.
- Graczykowska T., *Klecha, książędek, opryszek w sutannie: Uwagi o antyreligijnej polityce władz radzieckich wobec Kościoła katolickiego w okresie międzywojennym (na materiale moskiewskiej gazety „Trybuna Radziecka”)*, „Roczniki Humanistyczne” 70, 2022, nr 7, s. 203–219.
- Graczykowska T., *Radzieckie ideologemy w prasie polskojęzycznej w ZSRR w okresie międzywojennym w ZSRR (na wybranych przykładach z Trybuny Radzieckiej)*, „Slavia Orientalis” 1, 2021, nr 70, s. 155–165.
- Graczykowska T., *Słownictwo „Trybuny Radzieckiej” wydawanej w Moskwie w latach 1927–1938*, Bydgoszcz 2018.
- Greenfeldt L., *Nationalism. Five Road to Modernity*, Cambridge (Mass.) 1992.
- Gregorowicz S., Zacharias M.J., *Polska – Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995.
- Gregory P.R., *Terror by Quota. State Security from Lenin to Stalin (an Archival Study)*, New Haven 2009.
- Grigunt W.A., *M.N. Katkow kak gosudarstwiennyj diejatel*, „Russkij Wiestnik” 1897, nr 8, s. 50–80.
- Grigunt W.A., *Zaslugi M. N. Katkova po proswieszczeniju Rossii*, „Russkij Wiestnik” 1897, nr 8, s. 81–100.
- Groniowski K., *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963.
- Groniowski K., *Walka Milutina z Bergiem (spór o reorganizację Królestwa Polskiego po roku 1863)*, „Kwartalnik Historyczny” 69, 1962, nr 4, s. 891–905.
- Gross Z., *Diabeł Asmodeusz w binoklach – Adam Gurowski*, „Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach” 1960, nr 39, s. 7–59.
- Gruszczyk M., *Idea w służbie propagandy. Komitet Słowiański w Polsce 1945–1953 na tle ruchu nowosłowiańskiego*, Katowice 2019.
- Grünberg K., Serczyk J., *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1990.
- Grygajtis K., *Józef Stalin oraz sowiecka geopolityka i geostrategia lat 1924–1953*, Nysa 2011.
- Grygajtis K., *Sowiecka strategia geopolityczna w Europie a Polska: 1923–1943*, Elbląg 2006.
- Grzywacz A., Mazur G., *Ruch prometejski w Polsce*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 110, 1994, s. 74–85.
- Gułag, [album fotograficzny] oprac. T. Kizny, współpr. D. Roynette, Warszawa 2015.
- Gurjanow A., *Sowieckie represje wobec Polaków i obywateli polskich w latach 1936–1956 w świetle danych sowieckich*, w: *Europa nieprovincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 973–977.
- Gursztyn P., *Ribbentrop-Beck. Czy pakt Polska-Niemcy był możliwy?*, Wrocław 2018.
- Hahn H.H., *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna A.J. Czartoryskiego 1830–1840*, tłum. M. Borkowicz, Warszawa 1987.
- Haiman M., *Prawdziwa potwora*, w: *idem, Z przeszłości polskiej w Ameryce. Szkice historyczne*, Buffalo 1927, s. 267–286.
- Halicz E., *Russia and Denmark 1856–1864. A Chapter of Russian Policy Towards the Scandinavian Countries*, tłum. R.A. Clarke, Copenhagen 1990.
- Halicz E., *Russian Policy Towards the Scandinavian Countries in 1856–1864*, Washington 1985.
- Haltzel M.H., *The Baltic Germans*, w: *Russification in the Baltic Provinces and Finland, 1855–1914*, red. E.C. Thaden, M.H. Haltzel, Princeton 1981, s. 11–204.
- Hammen O.J., *Free Europe versus Russia, 1830–1854*, „The American Slavic and Eastern European Review” 11, 1952, nr 1, s. 27–41.
- Handelsman M., *Adam Czartoryski*, t. 2, Warszawa 1949.
- Handelsman M., *Czartoryski, Nicolas I^{er} et la Question du proche Orient*, Paris 1934.

- Handelsman M., *Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego przed wojną krymską*, Warszawa 1937.
- Haniewicz W., *Tragedia syberyjskiego Białegostoku*, tłum. A. Hlebowicz, Pelplin 2008.
- Harris J., *Encircled by Enemies. Stalin's Perceptions of the Capitalist World, 1918–1941*, „The Journal of Strategic Studies” 30, 2007, nr 3, s. 513–545.
- Hartley J.M., *Syberia. Historia i ludzie*, tłum. J. Gilewicz, Kraków 2015.
- Has M., *Historia pewnego pojedynku*, „Arcana” 2012, nr 1–2 (103–104), s. 8–30.
- Heller M., *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Warszawa 1989.
- Hilferding A.F., w: *Russkije pisatieli 1800–1917. Biograficzeskij słowar'*, t. 1, red. P.A. Nikołajew, Moskwa 1989, s. 560–561.
- Hill F., *The Borderlands of Power. Territory and Great Power Status in Russia at the Beginning and at the End of the Twentieth Century*, „Harvard Ukrainian Studies” 22, 1998, s. 225–250.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 3: 1795–1918, red. L. Bazyłow, Warszawa 1982.
- Historia polityczna (panel II – postulaty badawcze i metodologiczne)*, w: *Spojrzenie w przeszłość*, t. 2: *Wiek XIX, XX. Konferencja Muzeum Historii Polski, Jadwisin, 25–26 października 2007 r.*, Warszawa 2009, s. 55–73.
- Historia poznania radzieckiej Azji*, red. A.A. Azatjan i in., tłum. S. Lipko, Warszawa 1979.
- Historie Polski w XIX wieku*, red. A. Nowak, t. 2: *Historie polityczne*, cz. 1, red. M. Karpińska, S. Wiech, T. Gąsowski, G. Kucharczyk, Warszawa 2013.
- Holiczenko A., *Niektóre aspekty działalności polskiej organizacji wojskowej na Ukrainie w latach 1914–1920*, „Echa Przeszłości” 2010, nr 11, s. 195–211.
- Hopkirk P., *Wielka gra. Sekretna wojna o Azję Środkową*, tłum. J. Skowroński, Poznań 2011.
- Horbatowski P., *W szponach polityki. Polskie życie teatralne w Kijowie 1919–1938*, Warszawa 1999.
- Horrors of the „Polish Operation” Conducted by the NKWD in 1937–1938*, Warszawa 2017.
- Hosking G., *Rossija i russkije*, t. 1–2, Moskwa 2003.
- Hosking G., *Rossija: narod i imperija (1552–1917)*, Smoleńsk 2001.
- Hosking G., *Russia and the Russians: from Earliest Times to 2001*, London 2001.
- Hroch M., *Małe narody Europy*, tłum. G. Pańko, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003.
- Hrycak J., *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. K. Kotyńska, Lublin 2000.
- Inglot M., *L'insurrection vue par les journaux polonais de l'empire russes*, w: *L'insurrection de 1830–1831. Sa reception en Europe*, Lille 1982.
- Inglot M., *„Balamut Petersburski” 1830–1836. Zarys monografii czasopisma*, Wrocław 1962.
- Inglot M., *Propagandowe funkcje carskiej prasy polskojęzycznej w okresie Powstania Listopadowego*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 21, 1983, nr 3–4, s. 5–23.
- Ingram E., *The Beginning of the Great Game in Asia 1828–1834*, Oxford 1979.
- Iosifowa P.S., *Jurij Fiodorowicz Samarin w obywatelstwie żył*, Moskwa 1991.
- Isakow S.G., *Otziejskij wopros w russkoj pieczati 1860-ch godow*, Tartu 1960 (*Uczienye Zapiski Tartuskogo Gosudarstwiennogo Uniwersiteta*, 107).
- Istorija russkoj Amieriki (1732–1867)*, t. 1–3, red. N.N. Bołochwitinow, Moskwa 1997–1999.
- Istorija russkoj literatury XIX wieku. Bibliograficzeskij ukazatel*, red. K.D. Muratowa, Moskwa–Leningrad 1962.
- Istorija wnieszniej polityki Rossii. Pierwaja połowina XIX wieku (Ot wojny Rossii proti Napoleona do parizskogo mira 1856 g.)*, red. O.W. Orlik, W.N. Winogradow, A.W. Ignatiew, W.N. Ponomariow, Moskwa 1999.
- Iszutin W.W., *I.P. Liprandi (1790–1880)*, „Sowietskoje słowianowiedienije” 1989, nr 2, s. 87–94.
- Iwanow N., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991.
- Iwanow N., *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina: „Operacja Polska” 1937–1938*, Kraków 2014.

- Iwanow N., *Zginęli, bo byli Polakami. Koszmar „operacji polskiej” NKWD 1937–1938 / Killed for Being Poles. Horrors of the „Polish Operation” Conducted by the NKWD in 1937–1938*, Warszawa 2017.
- Iwaszkiewicz J., *Wielka prowokacja, rzekomy rząd narodowy 1865 r.*, Warszawa 1928.
- Janta A., *Straszny polski hrabia w historii Ameryki*, w: *idem*, „Nic własnego nikomu”, wybór M. Sprusiński, wstęp J. Odrowąż-Pieniążek, Warszawa 1977.
- Jaśkiewicz L., *Absolutyzm rosyjski w dobie rewolucji 1905–1907. Reformy ustrojowe*, Warszawa 1982.
- Jaśkiewicz L., *Carat i sprawy polskie na przełomie XIX i XX wieku*, Pułtusk 2001.
- Jaworski K., *Bruno Jasieński w sowieckim więzieniu – aresztowanie, wyrok i śmierć*, Kielce 1995.
- Jaworski K., *Dandys: słowo o Brunonie Jasieńskim*, Warszawa 2009.
- Jedlicki J., *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988.
- Jegorow B.F., *Bor’ba estetyczeskich idiej w Rossii 1860-ch godow*, Leningrad 1991.
- Jegorow B.F., *O nacjonalizmie i pansławizmie sławianofilów*, w: *Słowianofilstwo i sowie-miennost’*. Sbornik statiej, Sankt Petersburg 1994, s. 23–32.
- Jelavich B., *A Century of Russian Foreign Policy, 1814–1914*, Philadelphia 1964.
- Jelavich B., *Historia Bałkanów*, t. 1: *Wiek XVIII i XIX*, tłum. J. Polak, K. Salawa, Kraków 2005.
- Jeleckij A., *Liprandi, Iwan Piotrowicz*, w: *Russkij biograficzeskij słowar’*, t. 10, Sankt Petersburg 1914, s. 450–454.
- Jewsiewicki W., *Batyr: o Janie Witkiewicz, 1808–1839*, Warszawa 1983.
- Jędrzejewska I., *Współpraca Armii Czerwonej i Reichswehry w latach 1917–1933. Wybrane problemy*, Toruń 2005.
- Kaczyńska E., *Syberia. Największe więzienie świata 1815–1914*, Warszawa 1991.
- Kaczorowski B., *Franco i Stalin. Związek Sowietki w polityce Hiszpanii w okresie drugiej wojny światowej*, Łódź 2016.
- Kajdański E., *Korytarz. Burzliwe dzieje Kolei Wschodniocihńskiej 1898–1998*, Warszawa 2000.
- Kamiński A., *Michaił Bakunin: życie i myśl*, t. 1: *Od religii miłości do filozofii czynu (1814–1848)*, t. 2: *Podpalacz Europy (1848–1864)*, Wrocław 2012–2013.
- Kantor J., Wołos M., *Tryeugolnik Moskwa – Warszawa – Bierlin. Oczerki istorii sowietsko-pol-sko-giermanskich otnoszenij w 1918–1939 gg.*, Sankt Petersburg 2011.
- Kantor W., *M.N. Katkow i kruszenie estietiki libieralizma*, „Woprosy Litieratury” 1973, nr 5, s. 174–212.
- Kappeler A., *Rossija – mnogonacyonalnaja impierija. Wozniknowienije. Istorija. Raspad*, Moskwa 2000.
- Kappeler A., *The Russian Empire. A Multiethnic History*, tłum. A. Clayton, Harlow–New York 2001.
- Karpowa J., *Dziewiętnastowieczne pomniki na północno-zachodnich rubieżach Imperium Rosyjskiego: idee, losy, artyści*, w: *Kultura i polityka. Wpływ polityki russyfikacyjnej na kulturę zachodniej rubieży Imperium Rosyjskiego (1772–1915)*, red. D. Konstantynów, P. Paszkiewicz, Warszawa 1994.
- „Karta” 1993, nr 11, numer poświęcony problematyce Wielkiego Terroru i represji wobec Polaków.
- Karwowski W. [M. Zdziechowski], *Katkov i jego biograf*, w: *idem*, *Etyka polityczna w Rosji*, Kraków 1899, s. 3–12.
- Kaspe S.I., *Impierija i modernizacyja. Obszczaja model i rossijskaja specyfika*, Moskwa 2001.
- Kasztanowa O., *Śledztwo w sprawie Towarzystwa Patriotycznego a sąd sejmowy w raportach wielkiego księcia Konstantego do Mikołaja I (w latach 1826–1829)*, w: *Między ugodą a insurrekcją. Granice polsko-rosyjskiego kompromisu politycznego w epoce Królestwa Polskiego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 190. rocznicę koronacji 1829 roku (24 maja 2019 roku)*, red. H. Głębocki, Warszawa 2022, s. 47–108.

- Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, red. A. de Lazari, Warszawa 2006.
- Katz M., *Mikhail N. Katkow. A Political Biography 1818–1887*, Paris 1966.
- Ken O.N., „Alarm wojenny” wiosną 1930 roku a stosunki sowiecko-polskie, tłum. A. Achmatowicz, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 35, 2000, s. 41–74.
- Khlevniuk O., *Stalin. Nowa biografia*, tłum. D. Bal, Kraków 2016.
- Khlevniuk O.V., *Master of the House. Stalin and His Inner Circle*, New Haven–London 2009.
- Khodarkovsky M., *Na granicach Rosji. Budowanie imperium na stepie 1500–1800*, tłum. B. Malarecka, Warszawa 2009.
- Kieniewicz S., *Kresy. Przemiany terminologiczne w perspektywie dziejowej*, „Przegląd Wschodni” 1, 1991, nr 1, s. 3–13.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983.
- King Ch., *Widmo wolności. Historia Kaukazu*, tłum. A. Czwojdrak, Kraków 2010.
- Kirkor S., *Przeszłość umiera dwa razy*, Warszawa 1978.
- Kitajew W.A., *Ot frondy k ochranitelstvu. Iz istorii russkoj libieralnoj mysli 50–60-ch godov XIX wieku*, Moskwa 1972.
- Kizny T., Roynette D., *Wielki Terror 1937–1938*, Warszawa 2013.
- Klassa B., *Obraz polski i Polaków w historiografii amerykańskiej XIX i początków XX wieku*, Gdańsk 2012.
- Klimecki M., *Krym 1854–1855*, Warszawa 2006.
- Koberdowa I., *W sprawie stosunku Rosji wobec powstania styczniowego*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, nr 2, s. 875–889.
- Koberdowa I., *Wielki książę Konstanty w Warszawie 1862–1863*, Warszawa 1962.
- Kohn H., *Panslavism. Its History and Ideology*, Notre Dame 1953.
- Kolbuszewski J., *Legenda kresów w literaturze polskiej XIX i XX w.*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 6: *Między Polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrzesiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 47–95.
- Kolejka J., *Słowiańskie programy i idea solidarności w XIX i XX wiekach*, Praha 1964.
- Kołodkowski L., *Główne nurty marksizmu*, t. 3, Warszawa 2009.
- Kołodkowski P., *Majowy zamach stanu w świetle dokumentów wywiadu, dyplomacji i organów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej*, Słupsk 2008.
- Kołodkowski P., *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 32, 2000, nr 4, s. 21–38.
- Komar W., *Koncepcja prometeizmu w polityce Polacy (1921–1939 rr.)*, Iwano-Frankiwnsk 2011.
- Komżołowa A.A., *Politika samodierżawija w Siewiero-Zapadnom kraje w epochu Wielkich reform*, Moskwa 2005.
- Konarski B., *Aleksander Hilferding – odkrywca Słowińców*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2000, nr 2, s. 211–213.
- Koprowski P., *Recepcja heglizmu w mikołajowskiej Rosji i jej uwarunkowania*, w: *Klasyczna i romantyczna: nowa postać Europy po Kongresie wiedeńskim*, Białystok 2018, s. 69–86.
- Koprowski P., *Recepcja heglizmu w Rosji na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku* (Wissiarion Bieliński, Aleksander Hercen, Iwan Turgieniew), „Studia Rossica Gedanensia” 2, 2015, s. 180–195.
- Koralewski J., *Radzieccy Niemcy Między deportacją a masową emigracją (1941–1991)*, Poznań 2010.
- Kordel J., *Królestwo anarchii. W poszukiwaniu nowożytnych wyobrażeń o Rzeczypospolitej i jej mieszkańcach*, Warszawa 2020.
- Korhonen K., *Autonomous Finland in the Political Thought of Nineteenth Century Russia*, Turku 1967.
- Korkuć M., Szarek J., Szubarczyk P., Wieliczka-Szarek J., *W cieniu czerwonej gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach*, Kraków 2010.
- Kornat M., *Niższość cywilizacyjna wrogiego narodu. Niemieckie dyskursy o Polsce i Polakach 1919–1945*, Warszawa 2020.

- Kornat M., *Pakt Ribbentrop-Mołotow. Interpretacje, mity, rzeczywistość*, „Dzieje Najnowsze” 52, 2020, nr 1, s. 110.
- Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012.
- Kornat M., *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Kornat M., *Polska i problem zbiorowego bezpieczeństwa w polityce zagranicznej ZSRR (1933–1939)*, w: *Związek Radziecki wobec krajów Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1920–1991*, red. J. Diec, A. Tyszkiewicz, Kraków 2004, s. 117–142.
- Kornat M., *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*, Kraków 2003.
- Kornat M., Wołos M., *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020.
- Korniłow A.A., *Kriestjanskaja riefirma*, Sankt Petersburg 1905.
- Korniłow A.A., *Kurs istorii Rossii XIX wieku*, Moskwa 1993 (reprint wyd. z 1918).
- Korniłow A.A., *Obszczestwiennoje dwizenije pri Aleksandrie II (1855–1881). Istoriceskije oczerki*, Moskwa 1909.
- Korzeniowski M., Mądzik M., Tarasiuk D., *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007.
- Kostiuszko I., *Kriestianskaja riefirma 1864 goda w Carstwie Polskom*, Moskwa 1962.
- Kościół rzymskokatolicki na Białorusi i Litwie w XIX i początkach XX stulecia, red. J. Skarbek, „Symposium” 1999, nr 1 (4): *Kościół katolicki na Litwie i Białorusi w XIX i XX wieku*.
- Kościuk M., *Czynnik polski w stalinowskiej polityce lat trzydziestych na Białorusi*, w: *Polska-Białoruś 1918–1945. Zbiór studiów i materiałów*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994.
- Kowalczyk E., *Komuniści w Warszawie. Działalność Komitetu Warszawskiego KPRP/KPP (1918–1938)*, Warszawa 2022.
- Kowalenko W.I., *Idiei fiedieralizma w russkoj političeskoj myśli*, „Wiesticznik Moskowskogo Uniwersitietu”, seria 12, *Političeskie nauki*, 2015, nr 3, s. 56–75.
- Koyré A., *Hegel en Russie*, w: idem, *Études sur l’histoire de la pensée philosophique en Russie*, Paris 1950.
- Kozak S., *Ukraińscy spiskowcy i mesjaniści. Bractwo Cyryla i Metodego*, Warszawa 1990.
- Kozik J., *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w latach 1848–1849*, Kraków 1975.
- Kozlov D., *The Leningrad Martyrology. A Statistical Note on the 1937 Executions in Leningrad City and Region*, „Canadian Slavonic Papers / Revue Canadienne des Slavistes” 44, 2002, nr 3–4, s. 175–208.
- Kozmin B.N., *Dwa słowa o słowie „nigilizm”*, „Izwestija AN SSSR. Otdiel Litieratury i Jazyka” 10, 1951, nr 1, s. 378–385.
- Kozyska A., *Masowe represje wobec Polaków w obwodzie winnickim na Ukrainie w latach 1937–1938. Głosy akt śledczych*, „Europa Orientalis. Studia z dziejów Europy Wschodniej i państw bałtyckich” 2014, nr 5, s. 109–132.
- Kożynow W.W., *Prorok w swoim otieczestwie. Fiodor Tiutczew. Rossija, Wiek XIX*, Moskwa 2002.
- Król E.C., *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006.
- Kruszyński M., *Ambasada RP w Moskwie 1921–1939*, Warszawa 2010.
- Kucharczyk G., *Długi kulturkampf. Pruskie i niemieckie wojny kulturowe przeciw Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 2020.
- Kucharska E., *Echa Powstania Listopadowego w literaturze rosyjskiej lat czterdziestych wieku XIX*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Filologia Rosyjska” 1, 1962, s. 31–49.
- Kucharzewski J., *Epoka paskiewiczowska. Losy szkolnictwa*, Warszawa 1914.
- Kucharzewski J., *Od białego caratu do czerwonego*, Londyn 1986.
- Kucharzewski J., *Od białego caratu do czerwonego*, t. 2, cz. 2: *Geneza maksymalizmu. Dwa światy*, Warszawa 1925.

- Kucharzewski J., *Od białego caratu do czerwonego*, t. 3: *Lata przełomu. Romanow, Pugaczow czy Pestel*, red. A. Szwarc, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1999.
- Kucharzewski J., *Od białego caratu do czerwonego*, t. 4: *Wyzwalanie ludów*, Warszawa 1931.
- Kucharzewski J., *Sprawa polska w parlamencie frankfurckim 1848 roku*, Warszawa 1919.
- Kula M., *Religiopodobny komunizm*, Warszawa 2003.
- Kulczycka-Saloni J., *Włodzimierz Spasowicz. Zarys monograficzny*, Wrocław 1971.
- Kulik M., *Oficerowie Polacy w syberyjskich oddziałach armii rosyjskiej (przełom XIX i XX w.)*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 10, 2006, s. 29–55.
- Kulik M., *Polacy wśród wyższych dowódców armii rosyjskiej w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904–1905)*, w: *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2007, s. 385–395.
- Kumaniecki J., *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza – rokowania – traktat – komisje mieszane*, Warszawa 1985.
- Kuromiya H., *Accounting for the Great Terror*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, Neue Folge, 53, 2005, nr 1, s. 86–101.
- Kuromiya H., *Głosy straconych*, tłum. A. Weseli-Ginter, Warszawa 2008.
- Kuromiya H., „*Hołodomor*” i stosunki polsko-sowieckie, w: *Hołodomor – Polska: polskie ofiary 1932–1933*, red. M. Dworczyk, R. Kuśnierz, Warszawa 2019, s. 45–62.
- Kuromiya H., *Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga) and the Polish intelligence in the Soviet Union in the 1930s*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 22, 2021, nr 4, s. 190–207.
- Kuromiya H., *Prometheanism and Great-Power Politics*, „Nowy Prometeusz” 2013, nr 5, s. 113–124.
- Kuromiya H., *Stalin's Great Terror and International Espionage*, „The Journal of Slavic Military Studies” 2011, nr 2, s. 238–252.
- Kuromiya H., „*Why the Destruction of Orthodox Priests in the Soviet Union in 1937–38?*”, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, Neue Folge, 55, 2007, nr 1, s. 86–93.
- Kuromiya H., Libera P., *Notatka Włodzimierza Bączkowskiego na temat współpracy polsko-japońskiej wobec ruchu prometejskiego (1938)*, „Zeszyty Historyczne” 2009, nr 169, s. 114–135.
- Kuromiya H., Libera P., Peplowski A., *O współpracy polsko-japońskiej wobec ruchu prometejskiego raz jeszcze*, „Zeszyty Historyczne” 2009, nr 170, s. 230–236.
- Kuromiya H., Peplowski A., *The Great Terror. Polish-Japanese Connections*, „Cahiers du Monde russe” 50, 2009, nr 4, s. 647–670.
- Kuromiya H., Peplowski A., *Między Warszawą a Tokio. Polsko-japońska współpraca wywiadowcza 1904–1944*, Warszawa 2005.
- Kuromiya H., Peplowski A., *Stalin, wywiad i kontrwywiad*, w: *Stalin i Europa: 1928–1953*, red. T. Snyder, R. Brandon, tłum. S. Kędzierski, Poznań 2014, s. 73–90.
- Kurpisowa G., *Aleksander Hercen i emigracja polska w latach 1847–1870*, Gdańsk 1964.
- Kurpisowa G., *Słowianofile rosyjscy wobec kwestii polskiej*, w: *Słowiańszczyzna i dzieje powszechne*, Warszawa 1985, s. 233–249.
- Kuszo A., *Biessarabia w sosławie Rossijskoj Impierii 1812–1917*, Moskwa 2012.
- Kuśmerek Z., *Współpraca Reichswehry i Armii Czerwonej w latach 1920–1933*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 16, 2015, nr 3, s. 29–44.
- Kuśnierz R., *Czystki i terror na Ukrainie (1934–1938)*, Toruń 2016.
- Kuśnierz R., *Ukraina w latach kolektywizacji i wielkiego głodu (1929–1933)*, Toruń 2005.
- Kutiawin W., *Polska i Polacy w historiografii rosyjskiej*, w: *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, red. A. de Lazari, Warszawa 2006, s. 411–440.
- Lazari A. de, Nowak A., *Polska – Rosja trudny dialog: dwugłos o tomie „Białe plamy – czarne plamy” - bilansie polsko-rosyjskich stosunków w XX w.*, „Znak” 2011, nr 6, s. 108–115.

- Lazari A., *Kategoria „narodność” w estetyce radzieckiej (zarys problemu)*, „Literatura na Świecie” 1992, nr 4 (237), s. 322–342.
- Lazari A., *Kategoria narodu i narodowości w rosyjskiej myśli filozoficzno-społecznej pierwszej połowy XIX wieku*, „Przegląd Rusycystyczny” 1986, nr 34, s. 39–52.
- Lebiediew A.N., *Pieriodizacja i osnovnyje naprawlenija razwitiija fiedieratiwnych idiei w rosyjskoj impierii (koniec XVIII w. – naczalo XX w.)*, „Trudny Instituta Gosudarstwa i Prawa RAN” 2011, nr 3, s. 30–56.
- Lednicki W., *Dialog imaginacyjny Krasiński-Tiutczew*, w: *Krasiński żywy. Książka zbiorowa*, red. W. Gunther, Londyn 1959, s. 285–305.
- Lednicki W., *Dookoła przeciwpolskiej trylogii lirycznej Puszkina*, w: *idem, Aleksander Puszkina. Studia*, Kraków 1926, s. 36–161.
- Lednicki W., *Glossy do apologetyki rosyjskiej*, Paryż 1959.
- Lednicki W., *Panslavism*, w: *European Ideologies. A Survey of 20th Century Political Ideas*, red. F. Gross, New York 1948, s. 905–911.
- LeDonne J.P., *The Russian Empire and the World, 1700–1917. The Geopolitics of Expansion and Containment*, New York 1997.
- Legieć J., *Aleksandra Giejnsa plan wskrzeszenia niepodległej Polski po powstaniu styczniowym*, w: *Historia magistra vitae est. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr. hab. Wiesławowi Cabanowi z okazji 45-lecia pracy naukowej*, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, B. Wojciechowska, Kielce 2016, s. 151–165.
- Legieć J., *Po co Rosji niepodległe państwo polskie? Rozważania Aleksandra Giejnsa u schyłku powstania styczniowego*, w: *Przypominać zapomniane, odkrywać nieznane: polskie losy. Kościół – Syberia – Rosja (XIX–XX w.). Studia ofiarowane Profesorowi Eugeniuszowi Niebelskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, Lublin 2019, s. 273–288.
- Legieć J., *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii rosyjskiej w latach 1874–1913*, Kielce 2013.
- Legieć J., *Latawiec K., Prawobrzeżna Ukraina. Czasy Annienkowa i Bezaka (1864–1868)*, Kielce 2018.
- Legieć J., *Latawiec K., Prawobrzeżna Ukraina w latach 1864–1868*, w: *idem, Prawobrzeżna Ukraina. Czasy Annienkowa i Bezaka (1864–1868)*, Kielce 2018, s. 17–126.
- Leinwand A.J., *Bolszewicki plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej 1920*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 27, 1992, s. 75–87.
- Leinwand A., *Czerwonym młotem w orla białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008.
- Leinwand A., *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji Radzieckiej lat 1917–1922*, Warszawa 1998.
- Leinwand A., *Z dziejów polsko-sowieckiej wojny propagandowej 1919–1920*, w: *Rola i miejsce Polski w Europie (1914–1957). Materiały z sesji naukowej w Instytucie Historii PAN*, red. A. Koryn, Warszawa 1994, s. 199–214.
- Lejkina-Swirskaja W.R., *Kazanskij zagowor*, w: *1863 g. Riewolucyonnaja situacija w Rossii w 1859–1861 gg.*, Moskwa 1960, s. 423–449.
- Lemke M., *Epocha cenzurnych reform 1859–1865 godow*, Sankt Petersburg 1904.
- Lemke M., *Nikołajewskije żandarmy i litieratura 1826–1855 gg.*, Moskwa 1909.
- Leończyk S., *Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 2017.
- Leontowicz W.W., *Istoriya libieralizma w Rossii 1762–1914*, Moskwa 1995.
- Lerski G.J., *The United States and the January Insurrection. A Polish Chapter in Civil War America. The Effects of the January Insurrection on American Opinion and Diplomacy*, „Polish American Studies” 30, 1973, nr 1, s. 45–53.
- Lerski J.J., *A Polish Chapter in Jacksonian America. The United States and the Polish Exiles of 1831*, Madison 1958.

- Lewak A., *Działalność polska na Wschodzie 1830–1870*, Warszawa 1933 (odb. z: „Polityka Narodów”).
- Lewandowski J., *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej pilsudczyków 1921–1926*, Warszawa 1967.
- Libera P., *Prometeizm po prometeizmie. Zarys historii ruchu prometejskiego po 1939 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2022, nr 1 (39), s. 40–64.
- Libera P., *Zarys historii ruchu prometejskiego*, w: *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, oprac. P. Libera, Warszawa 2013, s. 31–66.
- Lieven D., *Empire. The Russian Empire and Its Rivals*, New Haven 2003.
- Lieven D., *Rosyjskaja impierija i jejo wragi s XVI wieku do naszych dni*, Moskwa 2007.
- Lieven D., *W pożogę: imperium, wojna i koniec carskiej Rosji*, tłum. J. Ozimek, Warszawa 2018.
- Lincoln W.B., *Nikolai Miliutin, an Enlightened Russian Bureaucrat*, Newtonville (Mass.) 1977.
- Lincoln W.B., *In the Vanguard of Reform. Russia's Enlightened Bureaucrats 1825–1861*, De Kalb 1982.
- Lincoln W.B., *Mikołaj I*, tłum. H. Krzeczkowski, posł. W. Śliwowska, Warszawa 1988.
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, przedm. J. Molenda, Warszawa 1990 (reprint wyd. z 1931).
- Lizak W., *Rozstrzelana Polonia. Polacy w ZSRR 1927–1939*, Szczecin 1990.
- Lortholary A., *Les philosophes du XVIII siècle et la Russie*, Paris 1948.
- Lustigier A., *Czerwona księga: Stalin i Żydzi. Tragiczna historia Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego i radzieckich Żydów*, tłum. E. Kaźmierczak, W. Leder, Warszawa 2004.
- Łabędzki J., Strużyński M., *Z doświadczeń pracownika operacyjnego SB. Sprawa kryptonim „Cezary”*, Warszawa 1972.
- Łaptiewa L.P., *K istorii rusko-slawianskich otnoszenii 50–70-ch godow XIX w.* (A.F. Gilferding i jego pisma M.F. Rajewskomu), „Wiestnik Moskovskogo Uniwersiteta. Istorija” 1976, nr 2.
- Ławrow P.A., *Gilferding Aleksandr Fiodorowicz*, w: *Russkij biograficzeskij słowar’*, t. 5, Sankt Petersburg 1916, s. 195–204.
- Łepkowski T., *Polska - narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Warszawa 1967.
- Łojek J., *Opinia publiczna a geneza Powstania Listopadowego*, Warszawa 1982.
- Łoziński M., *Operacja polska. Stalinowska zbrodnia na Polakach w latach 1937–1938*, Kłodawa 2008.
- Łuczewski M., *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijęcej*, Toruń 2022.
- Łukaszewicz W., *Adam Gurowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960–1961, s. 162–166.
- Łukawski Z., *Dzieje Azji Środkowej*, przedm. W.A. Serczyk, Kraków 1996.
- Łukawski Z., *Historia Syberii*, Wrocław 1981.
- Łukawski Z., *Ludność polska w Rosji 1863–1914*, Wrocław 1978.
- Łukawski Z., *Robotnicy polscy w Cesarstwie Rosyjskim*, w: *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, t. 1, cz. 2, red. S. Kalabiński, Warszawa 1978.
- Łużny R., *Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej a literatura polska. Z dziejów związków kulturalnych polsko-wschodniostowiańskich w XVII–XVIII wieku*, Kraków 1966.
- Łużny R., *Wstęp*, w: *Fiodor Tiutczew. Wybór poezji*, oprac. R. Łużny, Wrocław 1978, s. III–XCII.
- Maciejowski M., *Sprawcy operacji (anty)polskiej 1937–1938. Szkice i biogramy*, Łomianki-Dziekanów Leśny 2021.
- Mądzik M., Korzeniowski M., Tarasiuk D., *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007.
- Maj I.P., *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007.
- Majewski M., *Wprowadzenie*, w: *Wielki Terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938. Represje wobec Polaków*, wstęp M. Majewski, W. Luarsabiszwili, O. Tuszuraszwili, H. Kuromiya, wybór i red. D. Alawerdaszwili, E. Kukhalaszwili, W. Luarsabiszwili, S. Koller, M. Majewski, O. Tuszuraszwili, Warszawa-Tbilisi 2016, s. 13–26.

- Majzner R., *Mankamenty osłony kontrwywiadowczej ataszatów wojskowych II RP na przykładzie placówek moskiewskiej. Zarys problematyki*, w: *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, t. 2, red. Z. Nawrocki, Poznań 2015, s. 157–166.
- Malak K., *Radziecko-niemiecka współpraca wojskowa w latach 1917–1932*, Warszawa 1997.
- Malia M., *O rewolucji rosyjskiej. Wykłady paryskie*, tłum. Ł. Maślanka, Warszawa 2017.
- Malia M., *Russia under Western Eyes. From the Bronze Horsmen to the Lenin Mauzoleum*, Cambridge (Mass.)–London 2000.
- Malia M., *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, tłum. M. Hułas, E. Wyzner, Warszawa 1998.
- Malinowa O.Ju., *Tradycjonalisticeskaja i progriesisstskaia modeli nacyonalnoj idientcznosti w obščestwienno-politiceskich diskussjach 30–40 godow XIX wiekow w Rossii*, w: *Rossijskaja impierija: strategii stabilizacyi i opyty obnowlenija*, red. M.D. Karpaczew, M.D. Dołbiłow, Woroneż 2004, s. 294–303.
- Małkin M.M., *Grażdanskaja wojna w SSzA i carskaja Rossija*, Moskwa 1939.
- Manning R.T., *Political Terror or Political Theater. The „Raion” Show Trials of 1937 and the Mass Operations*, „Russian History” 36, 2009, nr 2, s. 219–253.
- Marachow G.I., *Polskoje wosstanie 1863 g. na prawobierieżnoj Ukrainie*, Kijów 1967.
- Marczewska-Zagdańska H., *Stosunki amerykańsko-rosyjskie w okresie wojny secesyjnej (1861–1865)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 48, 2013, s. 27–54.
- Marples D.R., *Kuopaty. The Investigation of a Stalinist Historical Controversy*, „Slavic Review” 53, 1994, nr 2, s. 513–523.
- Martin A.M., *Romantics, Reformers, Reactionaries. Russian Conservative Thought and Politics in the Reign of Aleksander I*, DeKalb 1997.
- Martin T.D., *The Affirmative Action Empire. Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*, Ithaca–London 2001.
- Martin T., *The Origins of Soviet Ethnic Cleansing*, „The Journal of Modern History” 70, 1998, nr 4, s. 813–861.
- Maryjański A., *Przemiany ludnościowe w ZSRR*, Warszawa–Kraków 1995.
- Masiarz W., *Wierszyna. Polska wieś na Syberii Wschodniej 1910–2010. Z dziejów dobrowolnej migracji chłopów polskich na Syberię na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2016.
- Masłow W.S., „Russkij Wiestnik” i „Moskowskije Wiedomosti”, w: *Oczerki po istorii russkoj żurnalistyki i kritiki*, t. 2, Leningrad 1965, s. 217–230.
- Maślanka Ł., *Ideowy obraz Rosji w pismach Josepha de Maistre’a*, Warszawa 2020.
- Materski W., *Emigranci z Kaukazu w Polsce w okresie międzywojennym*, w: *Emigracja rosyjska. Losy i idee*, red. R. Bäcker, Z. Karpus, Łódź 2000, s. 361–371.
- Materski W., *Georgia rediviva. Republika Gruzjińska w stosunkach międzynarodowych 1918–1921*, Warszawa 1994.
- Materski W., *Gruzja*, Warszawa 2000.
- Materski W., *Na widcie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
- Materski W., *Polska i ZSRR na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku*, w: *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 85–107.
- Materski W., *Powstanie narodowowyzwoleńcze 1924 w Gruzji*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 34, 1999, s. 57–67.
- Mazade Ch. de, *La Russie sous L’Empereur Alexandre II*, Naumbourg [1862?].
- Mażewski L., *Powstańczy szantaż. Od konfederacji barskiej do stanu wojennego*, Warszawa 2004.
- McMeekin S., *Największa grabież w historii. Jak bolszewicy złupili Rosję*, tłum. A. Czwojdrak, Kraków 2013.
- Michniuk W., *Z historii represji politycznych przeciwko Polakom na Białorusi w latach trzydziestych*, w: *Polska–Białoruś 1918–1945. Zbiór studiów i materiałów*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994.

- Mikulicz S., *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.
- Milukow P.N., *Oczerki po istorii russkoj kultury*, t. 3: *Nacjonalizm i jewropeizm*, Moskwa 1995.
- Miller A., *Imperium Romanowów a polskie powstania z lat 1830–1831 i 1863–1864 – analiza porównawczo-historyczna*, w: *Wbrew królewskim aliansom. Rosja, Europa i polska walka o niepodległość w XIX wieku*, red. Ł. Adamski, S. Dębski, Warszawa 2016, s. 63–98.
- Miller A., *Impierija i nacya w woobrażenii russkogo nacyonalizmu. Zamietki na polach odnoy statji A.N. Pypina*, w: *Rossijskaja impierija w sravnitielnoj pierspektiwie. Sbornik statiej*, red. M. Batalina, A. Miller, b.m. 2004, s. 272–274.
- Miller A., *Impierija Romanowych i nacyonalizm*, Moskwa 2006.
- Miller A., *Rusyfikacy: klasyfikowat' i poniat'*, „Ab Imperio” 2002, nr 2, s. 133–148.
- Miller A., „*Ukrainskij wopros*” w politike własiej i russkom obszczestwiennom mnenii (wto-
raja połowina XIX w.), Sankt Petersburg 2000.
- Miller F.A., *Dmitrii Milutin and the Reform Era in Russia*, [Nashville] 1968.
- Miller I.S., *Prace radzieckie o polsko-rosyjskich stosunkach rewolucyjnych XIX w. Stan badań, potrzeby, perspektywy*, w: *Związki rewolucjonistów polskich i rosyjskich w XIX wieku. Materiały z sesji naukowej. Poznań, 12–14 listopada 1970*, przyg. do dr. W. Śliwowska, Wrocław 1974, s. 7–24.
- Minakow Ju., *Opyt tipologii tieczanii w russkom konserwatyzmie pierwoj czetwerti XIX wieku*, w: *Rossijskaja impierija: strategii stabilizacyi i opyty obnowlenija*, Woroneż 2004, s. 267–280.
- Mironowicz E., *Białoruś*, Warszawa 1999.
- Mirowski M., *Rewolucja permanentna Lwa Trockiego. Między teorią a praktyką*, przedm. A. Michnik, Warszawa 2013.
- Miturin D.V., *Feldmarszałek Paskiewicz. Historia kariery idealnej*, tłum. W. Mikołajczyk-Trzcńska, Warszawa 2017.
- Miturin D.V., *Feldmarszał Paskiewicz. Umirotworitel Jewropy*, Sankt Petersburg 2014.
- Mitzner P., *Śmierć futurysty*, „Karta” 1993, nr 11, s. 58–76.
- Moklak J., *W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego 1866–1892*, Kraków 2004.
- Morris J., *The Polish Terror. Spy Mania and Ethnic Cleansing in the Great Terror*, „Europe-Asia Studies” 56, 2004, nr 5, s. 751–766.
- Morrison A., *Centralnaja Azija w sostawie rossijskoj impierii*, Moskwa 2008.
- Mościcki H., *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, t. 1: 1772–1800, Wilno 1913.
- Mucha B., *W kręgu rosyjskich katolików i filokatolików*, Łódź 1995.
- Musiał B., *The „Polish Operation” of the NKVD. The Climax of the Terror Against the Polish Minority in the Soviet Union*, „Journal of Contemporary History” 48, 2013, nr 1, s. 98–124.
- Musiał B., *Na zachód po trupie Polski*, Warszawa 2009.
- Musiał B., *Sowieccy partyzanci 1941–1944. Mity i rzeczywistość*, tłum. z niem. E. Stefańska, Poznań 2014.
- Nadieżdin N.I., *Jewropieizm i narodnost' w odnoszenii k russkoj słowiesnosti (1836)*, w: *W poiskach swojego puti: Rossija mieżdu Jewropoj i Aziej. Chriestomatija po istorii rossijskoj obszczestwiennoj mysli XIX i XX wiekow*, Moskwa 2000, s. 41–45 („Teleskop” 1836, cz. 31, s. 9, 32–37, 46–51, 256–259, 261–262).
- Nadskakuła O., *Socjalizm w jednym kraju – znacjonalizowany komunizm w ojczyźnie internacjonalizmu*, w: *Fenomen rosyjskiego komunizmu. Geneza, konteksty, konsekwencje*, red. B. Brzeziński, Poznań 2010, s. 243–258.
- Najder Z., *O „Listach z podróży” do Ameryki Henryka Sienkiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 46/1, 1955, s. 54–122.
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984.
- Nayt N., *Nauka, impierija i narodnost': etnografia w Russkom Gieograficzieskom Obszczestwie, 1845–1855*, w: *Rossijskaja Impierija w zarubieżnoj istoriografii. Raboty poslednich let*, red. P.W. Werth, P. Kabytow, A. Miller, Moskwa 2005, s. 155–198.

- Nazarewicz R., *Komintern a lewica polska. Wybrane problemy*, Warszawa 2008.
- Neja J., *Życie „polskiego” Harbina. Dzieje Polonii mandżurskiej 1897–1949*, Gdańsk 2001.
- Nérard F.-X., *5% prawdy. Donos i donosiciele w czasach stalinowskiego terroru*, tłum. J. Kumaniecka, Warszawa 2008.
- Neuman I.B., *Russia and the Idea of Europe*, London–New York 1996.
- Niewiedziński S. [właśc. S.G. Szczegółowitow], *Katkow i jego wriemia*, Sankt Petersburg 1888.
- Niewieżyń W.A., *Tajne plany Stalina. Propaganda sowiecka w przededniu wojny z Trzecią Rzeszą 1939–1941*, tłum. J.J. Bruski, Kraków 2000.
- Nifontow A.S., *Rosja w 1848 roku*, tłum. L. Morgentaler, Warszawa 1953.
- Nifontow A., *Wlijanie rewolucji 1848 g. w Rossii, „Katorga i Ssyłka” 1930*, nr 10 (71), s. 37–38.
- Nijkowski L.M., *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*, Warszawa 2015.
- Nizowcew D.B., *Rasprostranienije idej fiedieralizma (policentryzma) w Rosii w XIX – naczale XX wieka, „Wiesticnik Siewiernogo (Arkticzeskogo) Fiedieralnogo Uniwersitieta”*, seria: Gumanitarnyje i socjalnyje nauki, 2016, nr 3, s. 73–81.
- Nolde B., *Jurij Samarin i jego wriemia*, Paris 1926.
- Nowaja impierskaja istorija Siewiernoj Jewrazii, cz. 2: *Balansirowanije impierskoj situacyi XVIII–XX w.*, red. I. Gierasimow, Kazań 2017.
- Nowak A., *Ab Imperio – nowe spojrzenie na historie Rosji*, w: *idem*, *Od imperium do imperium. Spojrzenia na Europę Wschodnią*, Kraków 2004, s. 13–42.
- Nowak A., *„Biedne imperium, czyli drugi Rzym” – pokusy dyskursu imperialnego we współczesnej myśli rosyjskiej*, w: *idem*, *Od imperium do imperium. Spojrzenia na historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004, s. 281–314.
- Nowak A., *Czy Polska była imperium? Rozmowa z Romanem Szporlukiem*, w: *idem*, *Od imperium do imperium. Spojrzenia na Europę Wschodnią*, Kraków 2004, s. 337–355.
- Nowak A., *Eastern European Geopolitical Shifts and the British Imperial Imagination, 1914–1919. From Balfour to Mackinder and Back Again*, w: *Breaking Empires, Making Nations? The First World War and the Reforging of Europe*, red. R. Butterwick-Pawlikowski, Q. Cloet, A. Dowdall, Warsaw 2017, s. 171–202.
- Nowak A., *Emigracyjne Towarzystwo Litewskie i Ziemi Ruskich (1831–1833) w laboratorium rozpadu „przednowoczesnego” narodu Rzeczypospolitej*, w: *idem*, *Od imperium do imperium. Spojrzenia na historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004, s. 196–223.
- Nowak A., *Geopolityczne znaczenie wojny sowiecko-polskiej w 1920 roku*, „Dzieje Najnowsze” 52, 2020, nr 1, s. 53–85.
- Nowak A., *Historie politycznych tradycji. Piłsudski, Putin i inni*, Kraków 2007.
- Nowak A., *History and Geopolitics. A Contest for Eastern Europe*, tłum. J. Ashworth i in., Warsaw 2008.
- Nowak A., *Imperialna polityka Rosji wobec Polski*, w: *idem*, *Polacy, Rosjanie, biesy. Studia i szkice z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 11–24.
- Nowak A., *Imperiological Studies. A Polish Perspective*, tłum. I. Bakota, Cracow 2011.
- Nowak A., *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*, Warszawa 1999.
- Nowak A., *Kto powiedział, że Moskale są to bracia nas, Lechitów... Szkice z historii wyobraźni politycznej Polaków*, Kraków 2022.
- Nowak A., *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2018.
- Nowak A., *Między carem a rewolucją. Studium politycznej wyobraźni i postaw Wielkiej Emigracji wobec Rosji 1831–1849*, Warszawa 1994.
- Nowak A., *Między narodową zdradą a „rosyjskim socjalizmem” – myśl polityczna Adama Gurowskiego*, w: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t. 5: *Dążenia do niepodległości Polski a ocena rządów zaborczych w XIX w.*, red. S. Kalemka, Toruń 1992, s. 121–146.

- Nowak A., *Mikołaj Danilewski – historiozofia i panslawizm*, „Studenckie Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia” 3, 1985, s. 25–68.
- Nowak A., *Od imperium do imperium. Spojrzenia na Historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004.
- Nowak A., *Ofiary, imperia i historycy: studium przypadków (od XVIII do XXI wieku)*, Kraków 2009.
- Nowak A., *Orientacje geopolityczne w myśli rosyjskiej – najkrótszy kurs*, w: *idem*, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2018, s. 249–268.
- Nowak A., „Oświecony” rosyjski imperializm i Polska. *Od Piotra I i Katarzyny II do Karamzina i Puszkina*, w: *idem*, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*, Warszawa 1999, s. 11–38.
- Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2016.
- Nowak A., *Polacy, Rosjanie i biesy: studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998.
- Nowak A., *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu X–XXI w.*, Kraków 2022.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2000.
- Nowak A., *Przez Ukrainę i Kaukaz na Petersburg. Początek drogi do koncepcji prometejskich w polskiej myśli politycznej*, w: *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918–1940). Studia i szkice*, red. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 11–24.
- Nowak A., *Rosja i Europa albo orientacje geopolityczne w myśli rosyjskiej (do 1917 roku)*, w: *idem*, *Od imperium do imperium. Spojrzenia na Historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004, s. 43–63.
- Nowak A., *Rosja i Europa Wschodnia: „imperiolgia” stosowana. (Russia and Eastern Europe: Applied „Imperiology”)*, red. A. Nowak, Warsaw–Cracow 2006.
- Nowak A., *Strachy i Lachy. Przemiany polskiej pamięci 1982–2012*, Kraków 2012.
- Nowak A., *Teoria walki cywilizacyjnej Danilewskiego*, w: *idem*, *Polacy, Rosjanie, biesy. Studia i szkice z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 45–69.
- Nowak A., *Walka o kresy, walka o przetrwanie: XIX-wieczne Imperium Rosyjskie wobec Polaków, Polacy wobec Imperium (przegląd historiograficzny)*, w: *idem*, *Od imperium do imperium. Spojrzenia na Europę Wschodnią*, Kraków 2004, s. 109–146.
- Nowiński F., *Opinia społeczna Rosji wobec wojny krymskiej w latach 1853–1856*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Historia” 1977, nr 6, s. 38–55.
- Nowiński F., *Polacy na Syberii Wschodniej. Zesłańcy polityczni w okresie międzypowstaniowym*, Gdańsk 1995.
- Ochmański J., *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku (do 1890)*, Białystok 1965.
- Ochotin N., Roginskij A., *Iz istorii „niemieckoj opieracy” NKWD 1937–1938 gg.*, w: *Nakazannyj narod. Riepriessii protiv rossijskich Niemcow*, red. A. Roginskij, I. Szerbakowa, Moskwa 1999, s. 35–75.
- Ochotin N., Pietrow N., Roginskij A., *Limity terroru, „Karta” 1993, nr 11, s. 8–15.*
- Od komitetu redakcyjnego*, w: *Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933*, red. J. Bednarek, S. Bohunow, S. Kokin, P. Kułakowski, M. Majewski, P. Mierecki, Z. Nawrocki, J. Szapował, J. Tucholski, W. Tychomyrow, Warszawa–Kijów 2008 (*Polska i Ukraina w Latach Trzydziestych–Czterdziestych*, 7), s. XLV–LXXXVI.
- Olejnikow D.I., *Bienkiendorf*, Moskwa 2009.
- Opacki Z., *Turańskość-azjatyckość Rosji w polskiej i rosyjskiej myśli społeczno-politycznej XIX i XX wieku*, w: *Zagadnienie rosyjskie. Myślenie o Rosji: oglądy i obrazy spraw rosyjskich*, red. M. Bohun, J. Goćkowski, Kraków 2000, s. 239–252.
- Operacja „Cezary” – ubecka analiza „gry” z WiN-em*, przyp. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 183–225.
- Operacja polska NKWD 1937–1938*, red. A. Zawadzka, Warszawa 2017.

- Orłowski J., *Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej. Od wieku XVIII do roku 1917*, Warszawa 1992.
- Paczkowski A., *Prasa polonijna w latach 1870–1939. Zarys problematyki*, Warszawa 1977.
- Paduszek K., *Zajrzeć do mózgu Lenina. Wywiad II Rzeczypospolitej a postrewolucyjna Rosja, Łomianki–Dziekanów Leśny* 2016.
- Palmer A., *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, tłum. E. Możejko, Warszawa 2008.
- Patek A., *Birobidżan. Sowiecka ziemia obiecana? Żydowski Okręg Autonomiczny w ZSRR*, Kraków 1997.
- Patek A., *Polacy w Rosji i ZSRR*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowska, Poznań 1992, s. 283–363.
- Patek A., *Polacy w Rosji w latach 1914–1921*, „Przegląd Polonijny” (Kraków) 1992, nr 4, s. 39–55.
- Patek A., *Z uwag nad położeniem Kościoła katolickiego w ZSRR w okresie międzywojennym*, „Dzieje Najnowsze” 27, 1995, nr 1, s. 1–12.
- Patenaude B.M., *Trocki. Upadek rewolucjonisty*, tłum. J. Wołk-Łaniewski, Wrocław 2009.
- Peplński A., *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996.
- Peplński A., *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999.
- Petrovich M.B., *The Emergence of Russian Pan Slavism 1856–1870*, New York 1956.
- Piątkowski L., *Głosy w obronie Polski i Polaków w okresie powstania listopadowego w społeczeństwie rosyjskim*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Humanistyka” 25, 1983, nr 1, s. 47–53.
- Piątkowski L., *Rosyjska myśl społeczno-polityczna wobec kwestii narodowej w Europie w latach 60-tych XIX wieku*, Lublin 1985.
- Piątkowski L., *Sprawa polska w myśli politycznej Michała Katkowsa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 14/15, sekcja F, 1999/2000, s. 56–64.
- Pietrow N., *Oblawa Augustowska – zbrodnia bez przedawnienia*, w: T. Kaczorowska, *Oblawa Augustowska*, Warszawa 2015, s. 249–256.
- Pietrow N., *Polska operacja NKWD*, „Karta” 1993, nr 11, s. 24–45.
- Pietrow N., *Psy Stalina*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2012.
- Pietrow N.W., Jansen M., *Stalinskij pitomec – Nikołaj Jeżow*, Moskwa 2008.
- Pietrow N.W., Roginskij A.B., *„Polskaja operacja” NKWD 1937–1938*, w: *Riepriessii protiv Polakow i polskich grażdan*, red. A.E. Gurjanow, Moskwa 1997, s. 22–43.
- Pietrowskij-Sztern J., *Jewriei w ruskoj armii 1827–1914*, Moskwa 2003.
- Pigarijew K.W., *F.I. Tiutczew i problemy wnieszenij politiki carskoj Rossii*, „Litieraturnoje Nasledstwo” 19–21, 1935, s. 176–218.
- Piotrowski B., *Fiński ruch odrodzenia narodowego w XIX w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1980, nr 1, s. 53–68.
- Pipes R., *The Background and Growth of Karamzin's Political Ideas down to 1810*, w: *idem, Karamzin's Memoir on Ancient and Modern Russia. A Translation and Analysis*, Cambridge (Mass.) 1959, s. 3–100.
- Pipes R., *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2015.
- Pipes R., *The Formation of the Soviet Union, Communism and Nationalism, 1917–1923*, Cambridge (Mass.) 1964.
- Pipes R., *Karamzin's Conception of the Monarchy*, „Harvard Slavic Studies” 4, 1957, s. 35–38.
- Pipes R., *Rewolucja rosyjska*, tłum. T. Szafar, Warszawa 1994.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2005.
- Pipes R., *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy. Studium kultury politycznej*, tłum. A. Mrozek, Kraków 2009.
- Pipes R., *Russian Conservatism in the Second Half of the Nineteenth Century*, w: *XIII International Congress of Historical Sciences, Moscow, August 16–23, 1970*, Moscow 1970 (nadb.).

- Pisuliński J., *Prometeizm – problemy i pytania historiograficzne*, w: *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918–1940)*. Studia i szkice, red. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 91–104.
- Plechanow J., *Historia rosyjskiej myśli społecznej (wybór)*, t. 1, wstęp A. Walicki, wybór S. Bergman, konsultant wyboru A. Walicki, przyp. W. Jakubowski, Warszawa 1966.
- Plokh S., *Kwestia rosyjska. Jak budowano naród i imperium*, tłum. Ł. Witczak, Kraków 2019.
- Poczekajew R.Ju., *Gubernatory i chany. Licznostnyj faktor prawowoj polityki Rossijskoj impierii w centralnoj Azii XVIII-naczalo XX wieku*, Moskwa 2017.
- Pohl J.O., *Ethnic Cleansing in the USSR, 1937–1949*, Westport 1999.
- Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów, cz. 1: Lata 1917–1939, t. 7, red. S. Stępień, Przemysł 2014.
- Polacy w Gruzji / Poles in Georgia, [katalog wystawy zorganizowanej przez NDAP, Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Narodowe Archiwa Gruzji i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”], oprac. M. Filina, W. Materski, Warszawa 2010.
- Polit J., *Gorzki triumf. Wojna chińsko-japońska, 1937–1945*, Kraków 2013.
- Polit J., *Chiny*, Warszawa 2004.
- Polit J., *Lew i Smok. Wielka Brytania a kryzys chiński 1925–1928*, Kraków 2006.
- Polit J., *Pod wiatr. Czang Kaj-szek 1887–1949*, Kraków 2008.
- Polonsky A., *Dzieje Żydów w Polsce i Rosji*, tłum. M. Wilk, Warszawa 2014.
- Polska myśl polityczna XIX i XX wieku, t. 6: *Między Polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrzesiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988.
- Ponomariow W.N., *Krymskaja wojna i russko-amierikanskije otnoszenija*, Moskwa 1993.
- Potapowa N.D., *Tribuny syrych kaziematow. Politika i diskursiwnyje strategii w diele diekabristów*, Sankt Petersburg 2017.
- Poznański K., *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 r.*, Wrocław 1968.
- Poznański K., *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1869. Lata zmagania i nadziei*, t. 1: *Przebudowa systemu szkolnictwa i wychowania w Królestwie Polskim w latach 1831–1839*, t. 3: *Polityka oświatowa caratu w latach 1834–1861*, Warszawa 2001–2004.
- Poznański K., *Sprawa przebudowy oświaty i wychowania w Królestwie Polskim po upadku powstania listopadowego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 23, 1980, s. 65–99.
- Pożarski K., *Niezłomny pasterz w Rosji. Sługa Boży biskup Antoni Malecki 1861–1935*, Warszawa 2010.
- Prawilowa Je., *Finansy Impierii. Dien’gi i własť w polityce Rossii na nacyonalnych okrainach, 1801–1917*, Moskwa 2006.
- Prus K., *Fiodor Tiutczew o Polsce i Polakach*, Rzeszów 1985 (Prace Humanistyczne. Studia z Literatury Rosyjskiej i Radzieckiej, 1, 25).
- Przebinda G., *Od Czaadajewa do Bierdiajewa. Spór o Boga i człowieka w myśli rosyjskiej 1832–1922*, Kraków 1998.
- Pypin A., *Istoriya russkoj etnografii*, Sankt Petersburg 1890.
- Pypin A., *Kwestia polska w literaturze rosyjskiej*, Warszawa 1881.
- Pyzur E., *Mikhail N. Katkov: Advocate of English Liberalism in Russia, 1856–1863*, „The Slavonic and East European Review” 45 (105), 1967, s. 439–456.
- Raack R.C., *Polska i Europa w planach Stalina*, tłum. P. Kościński, Warszawa 1997.
- Radwan M., *Kościół greckokatolicki w zaborze rosyjskim około 1803 roku*, Lublin 2005.
- Radzik R., *Białorusini – między Wschodem a Zachodem*, Lublin 2012.
- Radzik R., *Między zbiorowością etniczną a wspólnotą narodową. Białorusini na tle przemian narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej XIX stulecia*, Lublin 2000.
- Radzik R., *Rosyjski imperializm wspólnotowy. Trójjedyny naród ruski w badaniach socjologicznych*, Lublin 2016.
- Radziwiłłowicz D., *Polskie formacje zbrojne we wschodniej Rosji oraz na Syberii i na Dalekim Wschodzie w latach 1918–1920*, Olsztyn 2009.

- Rak K., Kucharczyk G., *Piekielni sąsiedzi. Jak Rosja i Niemcy dogadywały się kosztem Polski*, Warszawa 2024.
- Ramotowska F., *Akta Wielkiej Prowokacji w r. 1864*, „Teki Archiwalne” 14, 1973, s. 54–92.
- Ramotowska F., „Wielka prowokacja” 1864 r. w świetle nowych źródeł archiwalnych, „Przegląd Historyczny” 64, 1973, nr 1, s. 85–116.
- Reguła A., *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934.
- Rejtlat A., *Faddiej Bułgarin: ideolog, żurnalist, konsultant siekrietnoj policyi. Statji i materiaty*, Moskwa 2016.
- Renik K., *Religie, które przeżyły. Rozmowy z ludźmi wiary z Rosji, Armenii, Tadżykistanu, Kirgistanu i Kazachstanu*, Kraków 1996.
- Renner A., *Defining a Russian Nation: Mikhail Katkov and the ‘Invention’ of National Politics*, „The Slavonic and East European Review” 81, 2003, nr 4, s. 659–682.
- Renner A., *Russischer Nationalismus und Öffentlichkeit im Zarenreich 1855–1875 (Beiträge zur Geschichte Osteuropas)*, Köln 2000.
- Resis A., *Russophobia and the „Testament” of Peter the Great*, 1812–1980, „Slavic Review” 44, 1985, nr 4, s. 681–693.
- Rezmer W., *Jęńcy polscy w niewoli sowieckiej*, w: M. Korkuć, W. Rezmer, Z. Karpus, *Jęńcy 1920*, Kraków–Warszawa 2020, s. 65–165.
- Riabczuk M., *Od Małorosji do Ukrainy*, wstęp i oprac. B. Berdychowska, tłum. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Kraków 2002.
- Riasanovsky N.V., *Nicholas and Official Nationality in Russia 1825–1855*, Berkeley–Los Angeles 1969.
- Riasanovsky N.V., *Russia and the West in the Teaching of the Slavophiles. A Study of the Romantic Ideology*, Cambridge (Mass.) 1952.
- Rieber A.J., *Stalin, Man of the Borderlands*, „The American Historical Review” 106, 2001, nr 5, s. 1651–1691.
- Riejfman P.S., „Moskowskije Wiedomosti” 1860-ch godow i prawitielstwiennyje krugi Rossii, „Uczyenyje zapiski Tartuskogo Uniwersitieta” 358: *Trudy po russkoj i słowianskoj filologii*, t. 24, 1975.
- Riewunienkow W.G., *Polskoje wosstanie 1863 g. i jewropiejskaja diplomatija*, Leningrad 1957.
- Riga L., *The Ethnic Roots of Class Universalism: Rethinking the „Russian” Revolutionary Elite*, „American Journal of Sociology” 114, 2008, nr 3, s. 649–705.
- Rodkiewicz W., *Russian Nationality Policy in the Western provinces of the Empire (1863–1905)*, Lublin 1998.
- Rogaczewskij A.B., *Liprandi Iwan Pietrowicz*, w: *Russkije pisatieli 1800–1917. Biograficzeskij słowar’*, t. 3, red. P.A. Nikołajew, Moskwa 1994, s. 362–264.
- Rohoziński J., *Bawelna, samowary i Sartowie. Muzułmańskie okrainy carskiej Rosji 1795–1916*, Warszawa 2014.
- Rohoziński J., *Najpiękniejszy klejnot w carskiej koronie. Gruzja pod panowaniem rosyjskim 1801–1917*, Warszawa 2018.
- Rohoziński J., *Święci, biczownicy i czerwoni chanowie. Przemiany religijności muzulmańskiej w radzieckim i poradzieckim Azerbejdżanie*, Wrocław 2005.
- Rolf M., *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie*, tłum. W. Włoskiewicz, Warszawa 2016.
- Romanowska M., *Rosyjski model dekolonizacji Aleksandra Etkinda*, „Arcana” 2005, nr 4–5 (64–65), s. 49–82.
- Romanowski A., *pozytywizm na Litwie. Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich w latach 1864–1904*, Kraków 2003.
- Romanowski D., *Trzeci Rzym. Rozwój rosyjskiej idei imperialnej*, Kraków 2013.
- Römer M., *Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego*, Lwów 1908.

- Rougemont D. de, *Vingt-huit siècles d'Europe*, Paris 1961.
- Rozental W.N., *Pierwsze odkrytoje wystupienije russkich libierałow w 1855–1856 gg.*, „Istorija SSSR” 1958, nr 2, s. 113–130.
- Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918–1940)*. *Studia i szkice*, red. M. Kornat, Warszawa 2012.
- Russia's Orient. Imperial Borderlands and Peoples 1700–1917*, red. D.R. Brower, E.J. Lazzerini, Bloomington 1997.
- Russification in the Baltic Provinces and Finland, 1855–1914*, red. E.C. Thaden, M.H. Haltzel, Princeton 1981.
- Russkij biograficzeskij słowar'*, t. 1–25, Moskwa–Pietrograd 1896–1918.
- Russkij konsierwatizm XIX stoletija. idieologija i praktika*, red. W.Ja. Grosuła, Moskwa 2000.
- Russkije konsierwatory*, red. A.I. Bochanow, Moskwa 1997.
- Russkije pisatieli 1800–1917. Biograficzieskiu słowar'*, t. 1–3, red. P.A. Nikołajew, Moskwa 1989–1994.
- Rusko-polskie riwolucyonnyje swjazi 60-ch godow i wosstanije 1863 goda*, red. W.A. Diakow i in., Moskwa 1962.
- Rutkowski M., *Zmiany strukturalne w Królestwie Polskim wczesnej epoki paskiewiczowskiej. Studium efektywności administracyjnej, społecznej i gospodarczej zniewolonego państwa*, t. 1–2, Białystok 2004.
- Rutkowski T.P., *Pańska, szlachecka, faszystowska. Polska w sowieckiej propagandzie, kulturze i historiografii 1917–1945*, Warszawa 2020.
- Rużycka I.W., *Proswieszczennaja biurokracya (1800–1860-je gg.)*, Moskwa 2009.
- Rużycka I.W., *Stosunek establishmentu Cesarstwa Rosyjskiego do Królestwa Polskiego przed powstaniem listopadowym 1830–1831 i po nim*, w: *Miedzy ugodą a insurekcją. Granice polsko-rosyjskiego kompromisu politycznego w epoce Królestwa Polskiego 1815–1830. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 190. rocznicę koronacji 1829 roku (24 maja 2019 roku)*, red. H. Głębocki, Warszawa 2023, s. 175–210.
- Ryba M., *Donacje rosyjskie na ziemiach Królestwa Kongresowego. Rozważania na kanwie polskich zmagani o niepodległość w XIX i XX w.*, „Roczniki Humanistyczne” 54, 2006, nr 2: *Ecclesia – cultura – potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa ofiarowane Siostrze Profesor Urszuli Borkowskiej*, cz. 2.
- Rychlikowa I., *Deklasacja drobnej szlachty polskiej w Cesarstwie Rosyjskim. Spor o „pułapkę na szlachtę” Daniela Beauvois*, „Przegląd Historyczny” 79, 1988, nr 1, s. 121–147.
- Rzegocki A., *Wolność i sumienie. Fenomen liberalnego katolicyzmu w myśli Lorda Actona*, Kraków 2004.
- Sadikow P.A., I.P. Liprandi, w *Biessarabii 1820-ch godow (Po nowym matieriałam)*, w: *Puszkini: wriemiennik puszkinskoi komissii*, t. 6, Moskwa–Leningrad 1941, s. 266–295.
- Sadowska B., *Miedzy nauką a polityką. Działalność naukowa i społeczno-polityczna Aleksandra Hilferdinga (1831–1872)*, Gdańsk 2020.
- Sadowski J., *Krótki kurs historii WKP(b) i problem narracji totalitarnej*, „Slavia Orientalis” 66, nr 2, 2017.
- Sahanowicz H., *Łosy białoruskiej historiografii. Od sowietyzacji do zachodniorusizmu nowego typu*, „Studia Białorusinistyczne” 2009, nr 3, s. 103–144.
- Sapargalijew G., Djakow W., *Polacy w Kazachstanie w XIX w.*, tłum. A. Trombała, J. Plater, Warszawa 1982.
- Schiller J., *Universitas rossica. Koncepcja rosyjskiego uniwersytetu 1863–1917*, Warszawa 2008.
- Sebag Montefiore S., *Stalin. Dwór czerwonego cara*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2004.
- Sebag Montefiore S., *Stalin. Młode lata despoty*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2008.
- Serczyk W.A., *Koliszczynna*, Kraków 1968.
- Serejski M., *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970.

- Shearer D.R., *Social Disorder, Mass Repression, and the NKVD during the 1930s*, „Cahiers du Monde russe” 42, 2001, nr 2/4: *La police politique en Union soviétique, 1918–1953*, s. 505–534.
- Shore M., *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanych i rozczarowanych marksizmem*, tłum. M. Szuster, Warszawa 2008.
- Sibir’ w sostawie rossijskoj imperii*, red. L.M. Damieszek, A.W. Riemniew i in., Moskwa 2007.
- Siemientkowski R.J., M.N. Katkow. *Jego żyzn’ i literaturnaja diejatel’nost. Biograficzeskij oczerk*, Sankt Petersburg 1892.
- Siewiernyj Kawkaz w sostawie Rossijskoj Imperii*, red. W.O. Bobrownikow, I.L. Babicz Moskwa 2007.
- Sikorska-Kulesza J., *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX wieku*, Warszawa 1995.
- Simonowa I., *Fiodor Czyżow*, Moskwa 2002.
- Sin Ukraini. Wołodimir Bonifratijowicz Antonowicz*, t. 1–2, red. W. Korotkij, W. Ulianowski, Kijów 1997.
- Skazani jako „szpiedzy Watykanu”: z historii Kościoła katolickiego w ZSRR 1918–1956*, red. R. Dzwonkowski, Ząbki 1998.
- Składanowski H., *Relacje sowiecko-polskie w podręcznikach do nauczania historii w systemie oświatowym Rosji bolszewickiej i ZSRS w latach 1917–1991*, Toruń 2014.
- Skorupko S., *Mikucki Stanisław (1814–1890)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków 1976, s. 171–172.
- Skowronek J., Tanty M., Wasilewski T., *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1977.
- Skrzypek A., *Niepełniony sojusz? Stosunki sowiecko-rosyjskie 1917–1941*, Warszawa 1992.
- Slezkine Y., *Dom Władzy. Opowieść o rosyjskiej rewolucji*, t. 1: *W drodze*, t. 2: *W domu*, t. 3: *Przed sądem*, tłum. G. Chodkowski-Gyurics, G. Kulesza, K. Michałowicz, M. Różycki, D. Skotarek, Warszawa 2019.
- Slezkine Y., *The USSR as a Communal Apartment, or How a Socialist State Promoted Ethnic Particularism*, „Slavic Review” 53, 1994, nr 2, s. 414–452.
- Sliozkin Ju., *Arkticzeskije zierkała. Rossija i małyje narody Siewiera*, Moskwa 2008.
- Śladkiewicz N.G., *Oczerki istorii obszczestwiennoj mysli w Rossii w konce 50-ch – naczale 60-ch godow XIX wieku*, Leningrad 1962.
- Ślawianowiedienije w doriewolucyjnojj Rossii. Bibliograficzeskij słowar’*, Moskwa 1979.
- Śłużby specjalne w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, red. A. Misiuk, Warszawa 1998.
- Sm. [W. Siemiewskij], A.F. Gilferding, „Russkaja Starina” 1872, nr 10, s. 452.
- Smirnowa I.A., A.O. Smirnowa-Rossiet w russkoj kulturze XIX wieku, Moskwa 2004.
- Smirnowa T., *Polacy w radzieckim przedwojennym Leningradzie*, Sankt Petersburg 2006 (Polonica Petropolitana, 7).
- Smirnowa T.M., *Polskie obszczestwa w Sankt Pietierburgie*, Sankt Petersburg 2013.
- Smith A.D., *Kulturowe podstawy narodów. Hierarchia, przymierze i republika*, tłum. W. Usakiewicz, Kraków 2009, s. 114–121.
- Smoliński A., *Przemysł ciężki, rolnictwo i komunikacja sowieckiej Ukrainy w latach trzydziestych XX w. w świetle akt Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego oraz dokumentów polskiej służby dyplomatycznej w ZSRS. Przyczynek do oceny potencjału militarnego Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki sowieckiej oraz ZSRS w okresie międzywojennym*, Oświęcim 2016.
- Snyder T., *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, tłum. B. Pietrzyk, Warszawa 2011.
- Snyder T., *Stalin i Europa*, w: *Stalin i Europa: 1928–1953*, red. T. Snyder, R. Brandon, tłum. S. Kędzierski, Poznań 2014, s. 7–26.
- Snyder T., *Tajna wojna: Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2008.

- Sokołow B., Rokossowski, Poznań 2014.
- Sokołow B.W., *Obraz historii Polski w kinie sowieckim (1922–1992)*, „Arcana” 2017, nr 6, s. 98–106.
- Sokyrska W.W., Srogosz T., *Hajdamacy i koliszczyzna w historiografii polskiej i ukraińskiej: polsko-ukraiński dwugłos*, „Przegląd Nauk Historycznych” 16, 2017, nr 2, s. 8–41.
- Solak A., *Żołnierze Niepodległej. Polskie wojsko w Rosji 1914–1920*, Kraków 2018.
- Sommer T., *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Radzieckim*, Warszawa 2014.
- Sommer T., *The Polish Operation: Stalin's First Genocide of Poles 1937–1938*, „The Sarmatian Review” 31, 2011, nr 3, s. 1618–1625.
- Sommer T., Kopiński T., *Execute the Poles. The Genocide of Poles in the Soviet Union, 1937–1938. Documents from Headquarters*, „The Polish Review” 55, 2010, nr 4, s. 417–436.
- Souvarine B., *Stalin. Rys historyczny bolszewizmu*, tłum. A. Foryt, Kraków 2016.
- Spustek I., *Polacy w Piotrogradzie 1914–1917*, Warszawa 1966.
- Stalin i Europa: 1928–1953*, red. T. Snyder, R. Brandon, tłum. S. Kędzierski, Poznań 2014.
- Stalin i stalinizm. Rozmowy George'a Urbana*, London 1987 (przedruk: Warszawa [1988]).
- Staliūnas D., *Affirmative Action in the Western Borderlands of the Late Russian Empire?*, „Slavic Review” 77, 2018, nr 4, s. 978–997.
- Staliūnas D., *Between Russification and Divide and Rule. Russian Nationality Policy in the Western Borderlands in the mid-19th Century*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 3, 2007, s. 357–373.
- Staliūnas D., *Granicy w pograniczu. Białorusi i etnolingwistyczna polityka Rosyjskiej Imperii na Zachodnich Ukrainach w okresie Wielkich Reform*, „Ab Imperio” 2003, nr 1, s. 261–292.
- Staliūnas D., *Lithuanian Identity, Language, and Script in Russia's National Policy (in the 1860s)*, w: *Raidžių draudimo metai*, red. D. Staliūnas, Vilnius 2004, s. 253–254.
- Staliūnas D., *Litwini a powstanie 1863 roku*, w: *Wbrew królewskim aliansom. Rosja, Europa i polska walka o niepodległość w XIX wieku*, red. Ł. Adamski, S. Dębski, Warszawa 2016, s. 267–281.
- Staliūnas D., *Making Russians. Meaning and Practice of Russification in Lithuania and Belarus after 1863 (On the Boundary of Two Worlds. Identity, Freedom, and Moral Imagination in the Baltics)*, Amsterdam–New York 2014.
- Staliūnas D., *Polsza ili Rus'? Litwa w składzie Rosyjskiej Imperii*, Moskwa 2022.
- Staliūnas D., *Problema administracyjno-terytorialnych granic w „nacyjalnej polityce” imperyjskiej władzy. Kowieńska gubernia w połowie XIX wieku*, w: *Rosyjska imperia: strategii stabilizacji i próby odnowienia*, red. M.D. Karpaczew, M.D. Dołbiłow, Woroneż 2004, s. 147–166.
- Staliūnas D., *Visuomenė be universiteto? Aukštojo mokytojų atkūrimo problema Lietuvoje: XIXa. vidurys – XXa. pradžia*, „Lietuvių Atgimimo Istorijos Studijos” 16, 2000, s. 205–206.
- Staliūnas D., *Zmiana nazwy obszaru geograficznego jako narzędzie symbolicznego zawłaszczania – Litwa i jej usytuowanie na rosyjskich mapach wyobraźniowych*, w: *O ziemię naszą, nie waszą. Ideowe aspekty procesów narodotwórczych w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. Ł. Adamski, Warszawa 2017, s. 247–259.
- Staliūnas D., Dołbiłow M., *„Unia Mińska” – próba odwrócenia Unii Brzeskiej (projekt przyłączenia katolików do Cerkwi prawosławnej w Imperium Rosyjskim – 1865–1866)*, tłum. H. Głębocki, cz. 1, „Arcana” 2005, nr 4–5 (64–65), s. 136–154; cz. 2, 2008, nr 1 (79), s. 41–61.
- Stasik F., *Adam Gurowski, 1805–1866*, Warszawa 1977.
- Stasik F., *Działalność Adama Gurowskiego w USA (1850–1866)*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1967, nr 10, s. 49–83.
- Stasik F., *Polska emigracja polityczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1831–1864*, Warszawa 1973.

- Stella-Sawicki J., *Szkie z powstania 1863 roku*, Lwów 1889.
- Stobiecki R., *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998.
- Stroński H., *Deportacja – masowe wywózki ludności polskiej z Ukrainy do Kazachstanu w 1936 roku*, „Przegląd Polonijny” 1997, nr 3, s. 107–122.
- Stroński H., *Jak i dlaczego w 1935 r. zlikwidowano Marchlewszczyznę – polski rejon narodowościowy na Ukrainie*, w: *Europa Środkowo-Wschodnia jako obszar wielu kultur i polityk. Studia historyczne i politologiczne ofiarowane Profesorowi Nikołajowi Iwanowowi*, red. A. Kwiatek, Z. Machelski, Opole 2020, s. 317–332.
- Stroński H., *Marchlewszczyzna 1925–1935: polski rejon narodowościowy na sowieckiej Ukrainie*, Warszawa 2023.
- Stroński H., *Przemoc jako uniwersalny środek działania stalinizmu*, „Szkice Humanistyczne” 2005, nr 11, s. 261–269.
- Stroński H., *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998.
- Stroński H., *Wielka prowokacja NKWD. Sprawa Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie w latach 1933–1938*, w: *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 867–877.
- Stroński H., *Życie religijne ludności polskiej na Ukrainie radzieckiej w warunkach represji w latach trzydziestych XX w.*, w: *Kultura i świadomość etniczna Polaków na Wschodzie. Tradycja i współczesność*, red. A. Kuczyński, M. Michalska, Wrocław 2004, s. 107–116.
- Studnicki W., *Finlandia i sprawa finlandzka*, Kraków 1910.
- Studziński C., *Powstańcy polscy z roku 1863 w redakcji ukraińskiej „Mety”*, Lwów 1937.
- Sucharski T., *Obywatele „archipelagu polskiego” na „oceanie” ukraińskim, czyli O strukturze narodowościowej Marchlewszczyzny radzieckiej*, w: *Ukraińcy i ich sąsiedzi na przestrzeni wieków*, t. 2: *Polityka, gospodarka, religia, kultura i życie codzienne*, red. B. Halczak, R. Drozd, Stupsk–Warszawa 2021, s. 141–156.
- Sud’ba dwóch impierii. Rossijskaja i Awstro-Wiengierskaja monarchia w istoriczeskom razwittii ot rascwiewa do kruszenija*, red. A.N. Sacharow i in., Moskwa 2006.
- Suła D., *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918–1937*, Warszawa 2013.
- Sulak S.G., A.F. Gilferding o Rusinach, „Rusin” 2023, nr 73, s. 114–149.
- Suleja W., *Kresy Wschodnie w myśli politycznej polskiej irredenty w okresie popowstaniowym (1864–1914)*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 6: *Między Polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrzesiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 167–186.
- Suny R.G., *Beyond Psychohistory. The Young Stalin in Georgia*, „Slavic Review” 50, 1991, nr 1, s. 48–58.
- Sydor P., *Państwo i prawo w koncepcji rewolucji permanentnej Lwa Trockiego. Marksistowska wizja dziejów w warunkach kraju zacoфанego*, Kraków 2016.
- Szapował J., *Wsewołod Balicki i „Hołodomor” w latach 1932–1933*, w: *Hołodomor – Polska: polskie ofiary 1932–1933*, red. M. Dworczyk, R. Kuśnierz, Warszawa 2019, s. 26–44.
- Szapował J., *Zołotariow W., Żydzi w kierowniczych organach ukraińskiego NKWD w latach 1929–1939 w świetle archiwów ukraińskich*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 5, 2012, s. 191–222.
- Szatkowski W., *Goralenvolk. Historia zdrady*, Zakopane 2024.
- Szczerbatow A., *Gienierał-feldmarszał kniaz’ Paskiewicz, jego żyzn’ i diejatielnost’*, t. 4, Sankt Petersburg 1894; t. 5: 1832–1847, Sankt Petersburg 1896; t. 6: 1848–1849, Sankt Petersburg 1899; t. 7: 1850–1856, Sankt Petersburg 1904.
- Szczerbatow A., *Rządy księcia Paskiewicza w Królestwie Polskim (1832–1847)*, Warszawa 1900.
- Szczukin W., *Russkoje zapadnicestwo. Gieniezis, suszcznost’ – istoriczeskaja rol*, Łódź 2001.

- Szewczenko M.M., *Siergiej Siemienowicz Uwarow*, w: *Russkije konsierwatory*, red. A.I. Bochanow, Moskwa 1997, s. 95–136.
- Szordykowska B., *Historia Finlandii*, Warszawa 2011.
- Szot Z., *Przymusowe migracje wewnętrzne w Rosji*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP Kraków”, z. 198, Prace geograficzne, t. 17, 1998, s. 55–60.
- Szpoper D., *Michaił Speranskij i jego rzekome „zestanie” na Syberię w latach 1818–1821*, „Studia Iuridica Lublinensia” 35, 2016, nr 3, s. 907–921.
- Szpoper D., *Michaił Katkow – u początków myśli politycznej apologety rosyjskiego samodziśawia*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 43, 2021, nr 2, s. 125–148.
- Szpoper D., *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczpospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003.
- Szporluk R., *Polska: powstanie teorii i praktyki nowoczesnego narodu*, w: idem, *Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów*, Kraków 2003.
- Szporluk R., *Ukraina: od imperialnej peryferii do suwerennego państwa*, w: idem, *Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów*, Kraków 2003.
- Szporluk R., *Upadek imperium carskiego i ZSRR: kwestia rosyjska a ekspansja imperialna*, w: idem, *Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów*, Kraków 2003.
- [Szporluk R., Nowak A.], *Czy polska była imperium? Rozmowa z Romanem Szporlukiem*, w: A. Nowak, *Od imperium do imperium. Spojrzenia na historię Europy Wschodniej*, Kraków 2004, s. 337–355.
- Szubtarski G., *Antykościelne ustawodawstwo w ZSRR za rządów Włodzimierza Lenina (1917–1923)*, „Kościół i Prawo” 2 (15), 2013, nr 2, s. 63–75.
- Szultka Z., *Postowie historyka do nowego wydania „Resztek Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego” Aleksandra Hilferdinga. Głos językoznawcy w obronie Aleksandra Hilferdinga*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 31, 1993, s. 231–292.
- Szultka Z., *Wokół książki Aleksandra Hilferdinga o Kaszubach*, „Zapiski Historyczne. Kwartalnik Poświęcony Historii Pomorza” 78, 2013, nr 1, s. 147–167.
- Szumski J., *Polityka a historia. ZSRR wobec nauki historycznej w Polsce w latach 1945–1964*, Warszawa 2016.
- Szwarc A., *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864–1905)*, Warszawa 1996.
- Szwarc A., *Polskie i rosyjskie echa listu otwartego margrabiego Zygmunta Wielopolskiego do Michała Katkowskiego z 1881 r.*, w: *Słowiańszczyzna i dzieje powszechne. Studia ofiarowane prof. L. Bazyłowowi*, red. L. Jaśkiewicz, W. Barbasiewicz, Warszawa 1985, s. 100–113.
- Szybieka Z., *Historia Białorusi 1795–2000*, tłum. H. Łaskiewicz, Lublin 2002.
- Szygowski J., *Powstanie polskie w r. 1863 i Stany Zjednoczone*, Paris 1961.
- Szyldier N.K., *Impierator Nikołaj Pierwyj, jego żyżń i carstwowanije*, t. 1–2, Sankt Petersburg 1903.
- Szyszkow A.S., *Rassużdienije o lubwii k Otieczestwu*, w: *Byt’ Rossii w błagodienstwie i sławie. Postłania wielikim kniaziam, cariam i impieratoram, politiceskim diejatieliam o tom, kak ulutszyt’ „gosudarstwiennnoje ustrojenije”*, Moskwa 2002, s. 207–225.
- Šapoval I., *La lejovschina en Ukraine (1936–1938)*, „Vingtième siècle. Revue d’histoire” 107, 2010: *La Grande Terre en URSS*, s. 39–54.
- Śliwowsky W. i R., *Aleksander Hercen*, Warszawa 1973.
- Śliwowska W., *Dwa nieznanne epizody z życia emigranta P. Dołgorukowa*, „Przegląd Historyczny” 58, 1967, nr 22, 309–318.
- Śliwowska W., *Mikołaj i jego czasy (1825–1855)*, Warszawa 1965;
- Śliwowska W., *Petersburg i społeczeństwo rosyjskie wobec kwestii polskiej*, w: *Powstanie styczniowe: wrzenie – bunt – Europa – wizje*, Warszawa 1991, s. 541–569.
- Śliwowska W., *Postłowie*, w: W.B. Lincoln, *Mikołaj I*, tłum. H. Krzeczkowski, Warszawa 1988.

- Śliwowska W., *Rosja-Europa od końca XVIII do lat osiemdziesiątych XIX w.*, w: *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983, s. 321–363.
- Śliwowska W., *Sprawa pietraszewców*, Warszawa 1964.
- Śliwowska W., *W kręgu poprzedników Hercena*, Wrocław 1971.
- Śliwowski R., *Z perspektywy stulecia. Sprawa polska w publicystyce i literaturze pięknej lat sześćdziesiątych XIX wieku*, „*Slavia Orientalis*” 1963, nr 1, s. 3–30.
- Ślusarczyk J., *Polska a państwo radzieckie: kalendarium 1918–1939*, Warszawa 1996.
- Świątek A., *Gente Rutheni, nazione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji / Gente Rutheni, nazione Poloni. From the History of Ruthenians of the Polish Nation in Galicia*, Kraków 2015.
- Świerczek M., *Modus operandi GPU na przykładzie operacji „Trust” opisanej w Trio ch stolicach W.W. Szulgina. Próba analizy*, „*Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego*” 7, 2015, nr 12, s. 211–223.
- Świerczek M., *Największa klęska polskiego wywiadu. Sowiecka operacja dezinformacyjna „Trust” 1921–1927*, Warszawa 2020.
- Świerczek M., *Jak Sowieci przetrwali dzięki oszustwu. Sowiecka decepcja strategiczna*, Warszawa 2021.
- Świerczek M., *Największa klęska polskiego wywiadu: sowiecka operacja dezinformacyjna „Trust” 1921–1927*, Warszawa 2020.
- Świętochowski T., *Azerbejdżan i Rosja. Kolonializm, islam i narodowość w podzielonym kraju*, Warszawa 1998.
- Taki W., *Car i sultan. Osmanska impierija głazami Rossijan*, Moskwa 2017.
- Taki V., *From Partisan War to the Ethnography of European Turkey. The Balkan Career of Ivan Liprandi, 1790–1880*, „*Canadian Slavonic Papers*” 58, 2016, nr 3, s. 257–285.
- Taki W., *Rossija na Dunaje. Impierija, elity i polityka reform w Mołdawii i Walachii 1812–1834* *gody*, Moskwa 2021.
- Tanty M., *Bosfor i Dardanele Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982.
- Tanty M., *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd Słowiański w Moskwie 1867 roku*, Warszawa 1970.
- Tapie V.L., *La Russie et l'Europe*, w: *L'Europe du XIX et du XX siècle (problemes et interpretations historiques)*, t. 2, Milan 1959, s. 838–872.
- Tarle E., *Impierator Nikołaj I francuskoje obszczestwiennoje mnienije*, w: *Zapad i Rossija. Statji i dokumenty iz istorii XVIII–XX w.*, Pietrogrod 1918.
- Tarle E.W., *Wojna krymska*, t. 1–2, tłum. W. Zawadzki, Warszawa 1953.
- Tatiszczew S.S., *M.N. Katkow w inostrannoj politike*, „*Russkij Wiestnik*” 1897, nr 8, s. 115–131.
- Thaden E.C., *Conservative Nationalism in Nineteenth-Century Russia*, Seattle 1964.
- Thaden E.C., *Dilemmas of Borderland Policy in the Era of Great Reforms: Poland and Finland, 1855–1881*, w: *Russification in the Baltic Provinces and Finland, 1855–1914*, red. E.C. Thaden, M.H. Haltzel, Princeton 1981, s. 25–32.
- Thaden E.C., *Proswieszczennaja biurokracya (1800–1860-je gg.)*, Moskwa 2009.
- Thaden E.C., *Samarin and Official Policy in the Baltic Provinces*, w: *Interpreting History. Collective Essays on Russia's relations with Europe*, red. E.C. Thaden, współpr. M.F. Thaden, New York 1990, s. 257–267.
- Thaden E.C., współpr. M.F. Thaden, *Russia's Western Borderlands, 1710–1870*, Princeton 1984.
- Thom F., *Beria. Oprawca bez skazy*, tłum. K. Antkowiak, Warszawa 2016.
- Thompson E.M., *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, tłum. A. Sierszulska, Kraków 1999.
- Tichomirow A., *Michaiła Kojatowicza koncepcja „Rosji Zachodniej” w kontekście relacji rosyjsko-polskich*, w: *Mysłą i słowem. Polsko-rosyjski dyskurs ideowy XIX wieku*, red. Ł. Adamski, S. Dębski, Warszawa 2014, s. 315–332.
- Tichomirow A., *„Wiestnik Zapadnoj Rosji”. Oświata w kontekście idei „zapadnorusizmu” (1862–1866)*, „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 45, 2006, s. 275–307.

- Tichomirow B.N., *Pietierburg Dostojewskiego-pietraszewca (opyt postrojenija sprawocznika-putiewoditiela)*, „Nieizwiestnyj Dostojewskij” 2019, nr 3, s. 18–66.
- Tielicyn W.L., *Zapiski umierszego (ob Iwanie Pietrowicze Liprandi)*, Moskwa 2009.
- Tokariw W., *Polak i Polska w filmie radzieckim 1920–1953 (filmografia)*, oprac. W. Tokariw, w: *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, red. A. de Lazari, Warszawa 2006, s. 441–457.
- Tokariw W., *Polskie wątki w kinie radzieckim w latach 1920–1953*, w: *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, red. A. de Lazari, Warszawa 2006, s. 447–449.
- Tokariow W.A., *Istorija strany / istorija kino. Epocha Stalina: ekrannyje normatiwy. „Kara panam! Kara!” Polskaja tiema w priedwojennom kino (1939–1941 gody)*, „Otiieczestwiennaja Istorija” 2003, nr 6, s. 47–59.
- Tolz V., *Russia: Inventing the Nation*, London 2001.
- Tołczyk D., *Gułag w oczach Zachodu*, Warszawa 2009.
- Tomaszewski J., *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 6: *Między Polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrześciński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 91–118.
- Topij A., *Ludność niemiecka wobec rusyfikacji guberni bałtyckich 1882–1905*, Bydgoszcz 1997.
- Topitsch E., *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły*, tłum. D. Aleksandrowicz, Wrocław 1996.
- Trzeciakowski L., *Spółczesność polskie w oczach Otto von Bismarcka*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 4, s. 165–179.
- The Tsar, the Empire, and the Nation. Dilemmas of Nationalization in Russia's Western Borderlands, 1905–1915*, red. D. Staliūnas, Y. Aoshima, Budapest 2021.
- Twardowskaja W.A., *Idieologija porieformiennogo samodierżawija (M.N. Katkow i jego izdanija)*, Moskwa 1978.
- Tyszka K., *Nacjonalizm w komunizmie. Ideologia narodowa w Związku Radzieckim i Polsce Ludowej*, Warszawa 2004.
- Ulam A.B., *Expansion and Coexistence. The History of Soviet Foreign Policy 1917–1967*, New York 1969.
- Uspienski B.A., *Nikołaj I i polski język (Językowa polityka Rosyjskiej imperii w stosunku do Carstwa Polskiego: woprosy grafiki i orfografii)*, „Die Welt der Slaven” 49, 2004, s. 1–38.
- Uspienski B.A., *Russkaja inteligencja kak specyficzeskij fenomen russkoj kultury*, w: *Russkaja inteligencja i zapadnij intelektualizm: istorija i tipologija*, Moskwa 1999.
- Uwarkina M., *Walka z polskim „wywiadem” na terenie ZSRR oraz rozpoczęcie masowych deportacji Polaków z Zachodniej Ukrainy do Kazachstanu w roku 1936*, w: *Rosja w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, red. A. Lewandowski, W. Wojdyło, G. Radomski, Toruń 2013, s. 83–110.
- Uwarow S.S., *O priepodawanii istorii otnositelno k narodnomu wospitaniju*, w: *Byt’ Rossii w blagodiensztwie i slawie. Posłania wielkim kniaziam, carami, imperatorom, političeskim diejatieliam o tom, kak ulutszyt’ „gosudarstwiennoe ustrojenije”*, Moskwa 2002, s. 227–235.
- Viola L., *Imperium Stalina. Gułag i policyjna kolonizacja w Związku Sowieckim w latach trzydziestych*, w: *Stalin i Europa: 1928–1953*, red. T. Snyder, R. Brandon, tłum. S. Kędziński, Poznań 2014, s. 27–49.
- Viola L., *Stalinist Perpetrators on Trial. Scenes from the Great Terror in Soviet Ukraine*, New York 2017.
- W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji sowieckiej i ZSRR wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019.
- Waldenberg M., *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000.
- Walicki A., *Aleksander Hercen: kwestia polska i geneza pewnych stereotypów*, Warszawa 1991.

- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Walicki A., *Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*, Warszawa 1983.
- Walicki A., *Polska, Rosja, Stany Zjednoczone w koncepcjach Adama Gurowskiego*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 23, 1977, s. 161–187.
- Walicki A., *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002.
- Walicki A., *Rosyjskie słowianofilstwo a filozofia heglowska*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 8, 1962, s. 53–98.
- Walicki A., *Twórca rosyjskiego socjalizmu*, w: A. Hercen, *Pisma filozoficzne*, t. 2: *Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*, tłum. W. Bienkowska, wstęp i przyp. A. Walicki, Warszawa 1966, s. VII–XLIII.
- Walicki A., *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964 (wyd. 1; wyd. 2 zm.: Warszawa 2002).
- Walicki A., *Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005.
- [Walicki A., Zadencki J.], *Rosja w upadku – rozmowa z Andrzejem Walickim*, „Arcana” 1998, nr 2 (26), s. 33–51.
- Wandurski W., *Zeznania w więzieniu GPU*, „Pamiętnik Teatralny” 1996, nr 3–4, s. 487–510.
- Wannow M., *Kaszubi. Przewodnik śladami podróży badawczej rosyjskiego uczonego Aleksandra Hilferdinga latem 1856 roku, opatrzonego posłowiem traktującym o małej ojczyźnie Kaszubów, rozwoju ich świadomości regionalnej oraz ochrony praw ich małej ojczyzny w dużym regionie*, tłum. M. Szewczyk, tłum. przedm. i aneksu na j. niem. H. Nogosseck, Gdańsk 2008.
- Wapiński R., *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994.
- Wasilewski L., *Finlandia*, Kraków 1925.
- Wasilewski L., *Litwa i Białoruś. Przeszłość, teraźniejszość – tendencje rozwojowe*, Kraków [1912].
- Weeks T.R., *Defining Us and Them. Poles and Russians in the „Western Provinces”, 1863–1914*, „Slavic Review” 53, 1994, nr 1, s. 26–40.
- Weeks T.R., *Nation and State in Late Imperial Russia Nationalism and Russification on the Western Frontier, 1863–1914*, DeKalb (Ill.) 1996.
- Werth P.W., *At the Margins of Orthodoxy. Mission, Governance, and Confessional Politics in Russia's Volga-Kama Region, 1827–1905*, Ithaca 2002.
- Werth N., *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim*, w: S. Courtois, N. Werth, J.-L. Panné, A. Paczkowski, K. Bartoszek, J.-L. Margolin, R. Kauffer, P. Rigoulot, P. Fontaine, Y. Santamaria, S. Boulouque, *Czarna księga komunizmu: zbrodnie, terror, prześladowania*, oprac. Y. Santamaria, K. Wakar, wstęp do pol. wyd. K. Kersten, tłum. K. Wakar i in., Warszawa 1999, s. 57–256.
- Werth N., *Przemysleć na nowo lata Wielkiego Terroru*, w: *Wielki Terror 1937–1938*, oprac. T. Kizny, współpr. D. Roynette, Warszawa 2013, s. 181–221.
- Werth N., *Związek Sowiecki 1917–1945*, w: *Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010, s. 19–44.
- Węgrzynowicz S., *Patrioci i zdrajcy. Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec mikołajowskiej polityki Rosji w latach 1846–1856*, Kraków 2014.
- Whitewood P., *The Purge of the Red Army and the Soviet Mass Operations, 1937–38*, „The Slavonic and East European Review” 93, 2015, nr 2, s. 286–314.
- Wiałicki A., *Dzierżyniyszczyna 1932–1937. Region skazany na likwidację*, tłum. J. Kurkowski, red. J. Szumski, Warszawa 2021.
- Widerszal L., *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w 1831–1863*, Warszawa 1934.
- Wiech S., *„Bić po kieszeniach”. Polityka represji ekonomicznych i finansowych wileńskiego generał-gubernatora Michaiła Murawjowa (1863–1865)*, w: *Przypominać zapomniane, odkrywać nieznane. Polskie losy. Kościół – Syberia – Rosja (XIX–XX w.). Studia ofiarowane Profesorowi Eugeniuszowi Niebelskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, Lublin 2019, s. 224–240.

- Wiech S., *Królestwo Polskie i zabór rosyjski w latach 1856–1914*, w: *Historie Polski w XIX wieku*, red. A. Nowak, t. 3: *Historie polityczne*, cz. 2, red. S. Wiech, T. Gąsowski, Warszawa 2013, s. 7–260.
- Wiech S., *Litwa i Białoruś. Od Murawjowa do Baranowa (1864–1868)*, Kielce 2018.
- Wiech S., *Litwa i Białoruś w epoce rządów Murawjowa, Kaufmana i Baranowa*, w: *idem, Litwa i Białoruś. Od Murawjowa do Baranowa (1864–1868)*, Kielce 2018, s. 15–170.
- Wiech S., *Litwa i Białoruś. Rządy Potapowa (1868–1874)*, Kielce 2021.
- Wiech S., *Litwa i Białoruś. Rządy Potapowa (1868–1874)*, w: *idem, Litwa i Białoruś. Rządy Potapowa (1868–1874)*, Kielce 2021, s. 15–330.
- Wiech S., *Sytuacja społeczno-polityczna Kraju Zachodniego na początku lat 60. XIX wieku w świetle oceny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, w: *Z dziejów ucisku narodowego w zaborze rosyjskim w latach 1861–1917. Studia i źródła*, t. 1, red. S. Wiech, Ł. Wołczyk, Kielce 2019, s. 13–68.
- Wiech S., *U źródeł drugiego Komitetu Zachodniego. Sprawa polska na Ziemiach Zabrzanych w latach 1860–1862*, „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*” 54, 2019, nr 1, s. 147–173.
- Wiech S., *W przededniu powstania*, w: *idem, Litwa i Białoruś. Od Murawjowa do Baranowa (1864–1868)*, Kielce 2018, s. 15–27.
- Wieczorkiewicz J.W., *A Polish Chapter in Civil War America. The Effects of the January Insurrection on American Opinion and Diplomacy*, New York 1967.
- Wieczorkiewicz P.P., *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001.
- Wieczorkiewicz P.P., *Sprawa Tuchaczewskiego*, Warszawa 1994.
- Wieczorkiewicz P.P., *Stalin i generalicja sowiecka w latach 1937–1941. Sprawa Tuchaczewskiego i jej konsekwencje*, Warszawa 1993.
- Wieczorkiewicz P.P., *Wokół polskiej polityki Stalina*, w: *Łańcuch historii. Studia i publicystyka*, red. J. Błaziejowska, oprac. S. Cenckiewicz, Łomianki 2012, s. 307–308.
- Wielki Terror 1937–1938*, oprac. T. Kizny, współpr. D. Roynette, Warszawa 2013.
- Wielki Terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938. Represje wobec Polaków*, wstęp M. Majewski, W. Luarsabiszwili, O. Tuszuraszwili, H. Kuromiya, wybór i red. D. Alawerdaszwili, E. Kukhalaszwili, W. Luarsabiszwili, S. Koller, M. Majewski, O. Tuszuraszwili, Warszawa–Tbilisi 2016.
- Winkowieckij I., *Russkaja Amierika. Zaokieanskaja kolonija kontinentalnoj imperii 1804–1867*, Moskwa 2015.
- Winnicki Z., *Szkice kojdanowskie. Kojdanowsko-Polski Region Narodowościowy w BSSR. Uwagi o genezie oraz przesłankach funkcjonowania, stan badań problematyki*, Wrocław 2005.
- Witczak J.K., *Historycy rosyjscy wobec rewolucji bolszewickiej i rzeczywistości radzieckiej w latach 1917–1838*, Toruń 2012.
- Wittke C., *Refugees of Revolution. The German Forty-Eighters in America*, Philadelphia 1952.
- Wituchnowskaja M., *Kariety na granice konkurirujuszczich nacyonalnych projektow: socyjo-ekonomiczeskoje razliczija rossijskoj i finlanskoj Karelzii kak faktor nacyonalnoj polityki*, „*Ab Imperio*” 2003, nr 1, s. 113–148.
- Własowa Z.I., Biestuzew-Riumin K., Aleksandr Fiodorowicz Gilferding, „*Słowianskoje Obozrenije*” 9, 1892, s. 2–14.
- Włodarkiewicz W., *Rola polskiego wywiadu wojskowego w rozpoznaniu zagrożenia sowieckiego Rzeczypospolitej w latach 1931–1939*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Kraków 2011, s. 193–207.
- Wojtkowiak J., *Łańcuch śmierci z perspektywy 15 lat*, w: P.P. Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001, s. 995–1009.
- Wojtkowiak J., *Polowanie na „dálniewostocznyków”. Represje wobec korpusu oficerskiego dalekowschodniego zgrupowania radzieckich sił zbrojnych w latach 1936–1939*, Poznań 2007.
- Wojtkowiak J., *Represje wobec tak zwanych inorodcow, oficerów Armii Czerwonej w czasie wielkiej czystki*, „*Res Historica*” 43, 2017, s. 185–205.

- Wojtkowiak J., *Stosunki radziecko-japońskie w latach 1931–1941*, Poznań 2000.
- Woldman A.A., *Lincoln and the Russians*, Cleveland and New York 1952.
- Wolff D., *Stalin's Postwar Border-Making Tactics: East and West*, „Cahiers du Monde russe” 52, 2011, nr 2/3, s. 273–291.
- Wolff L., *Wynalezienie Europy Wschodniej. Mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, tłum. T. Bieroń, Kraków 2020.
- Wołczuk J., *Rosja i Rosjanie w szkołach Królestwa Polskiego 1833–1862. Szkice do obrazu*, Wrocław 2005.
- Wołgin I., *Na skraju otchłani. Dostojewski a dwór carski*, tłum. M. Kotowska, Warszawa 2001.
- Wołkogonow D., *Stalin*, t. 1–2, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 1999.
- Wołkogonow D., *Trocki*, tłum. S. Głabiński, Warszawa 1996.
- Wołkogonow D., *Trocki. Niewolnik idei, ideolog zbrodni*, tłum. S. Głabiński, Warszawa 2008 (wyd. 2 książki: *Trocki*, Warszawa 1996).
- Wołos M., *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski o okresie kryzysu politycznego 1925–1926*, Kraków 2013.
- Woronow L.M., *Finansowo-ekonomiczskaja diejatielnost' M.N. Katkowa*, „Russkij Wiestnik” 1897, nr 8, s. 101–114.
- Wortman R.S., *Scenarii władzy. Mify i ceremonii rosyjskiej monarchii*, t. 1: *Ot Piotra Wielkiego do śmierci Nikołaja I. Materiały i badania*, Moskwa 2002.
- Wosstanije 1863 g. i rosyjsko-polskie rewolucyjne związki 60-tych lat. Bibliograficzny ukazatel literatury na rosyjskim języku, oprac. I.A. Kałojewa, M.A. Nikołajewskij, N.M. Naszajewa, red. I.S. Miller, Moskwa 1962.
- Woźniak A., *Polacy w Gruzji. Katalog wystawy w Muzeum Niepodległości*, Warszawa 1996.
- Wróblewska J., *Szwecja wobec powstania styczniowego*, Wrocław 1986.
- Wrzesińska K., *Ariowie i Turańczycy. Ariowie i Turańczycy. Poglądy Franciszka H. Duchyńskiego na temat rasy i cywilizacji, „Sprawy Narodowościowe” (nowa seria)*, t. 46, 2015, s. 46–63.
- Wrzosek M., *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.
- Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska, t. 1–2, red. W. Dżakow, S. Kieniewicz, I. Miller, T. Snytko, Moskwa 1963.
- Wykaz dóbr ziemskich skonfiskowanych przez rządy zaborcze w latach 1773–1867, oprac. J. Iwaszkiewicz, w: *Ziemiaństwo i większa własność ziemska*, Warszawa 1929, s. 5–53.
- Wyskoczko L.W., *Imperator Nikołaj I. Czelowiek i gosudar'*, Sankt Petersburg 2001.
- Wyszczelski L., *Polska mocarstwowa. Wizje i koncepcje obozów politycznych II Rzeczypospolitej. Międzymorze, federalizm, prometeizm, kolonie i inne drogi do wielkości*, Warszawa 2015.
- Wyszczelski L., *Rozpruwanie Rosji. Prometeizm – idea i realizacja: „Polacy tego nie chcą wiedzieć, że dla nas zawsze konkurencję stanowi Rosja, jakkolwiek ona jest”*, Warszawa 2016.
- Zajączkowski W., *Rosja i narody. Ósmy kontynent. Szkic dziejów Eurazji*, Warszawa 2009.
- Zajączkowski W., *W poszukiwaniu tożsamości społecznej. Inteligencja baszkirska, buriacka i tatarska wobec kwestii narodowej w Cesarstwie Rosyjskim i ZSRR*, Lublin 2001.
- Zajoncowski P.A., *Kryzys samodierżawia na rubieżach 1870–80 lat*, Moskwa 1964.
- Zajoncowski P.A., *Rosyjskie samodierżawie w końcu XIX stulecia*, Moskwa 1970.
- Zamoyski A., *Święte szaleństwo. Romantycy, patrioci, rewolucyoniści 1776–1871*, tłum. M. Ronikier, Kraków 2015.
- Zamoyski A., *Urojone widmo rewolucji. Tajne spiski i tłumienie ruchów wolnościowych 1789–1848*, tłum. M. Ronikier, Kraków 2016.
- Zapadnyje okrajy Rossijskoj Imperii, red. M. Dołbiłow, A. Miller, Moskwa 2006.
- Zasztowt L., *Europa Środkowo-Wschodnia a Rosja XIX–XX wieku. W kręgu edukacji i polityki*, Warszawa 2007.
- Zasztowt L., *Koniec przywilejów – degradacja drobnej szlachty polskiej na Litwie historycznej i prawobrzeżnej Ukrainie w latach 1831–1868*, „Przegląd Wschodni” 1, 1991, nr 3, s. 615–640.
- Zasztowt L., *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997.

- Zdrada J., *Droga emigranta (Henryk Wzyński 1834–1879)*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 1, s. 49–68.
- Zdrada J., *Zmierzch Czartoryskich*, Warszawa 1978.
- Ziemiański I., *Zarys historii P.O.W. na Wschodzie*, w: *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, red. W. Lipiński, J. Stachiewicz, Warszawa 1930, s. 215–222.
- Zienkowskij W.W., *Russkije mysliteli i Jewropa. Kritika jewropiejskoj kultury u russkich myslitelej*, Paryż b.d.
- Zorin A.L., *Kormia dwugławowego orła. Litieratura i gosudarstwiennaja idieologija w Rossii w pierwoj trietii XIX wieku*, Moskwa 2001.
- Zubiński T., *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939*, Poznań 2015.
- Zubow A.B., *Trietij russkij nacjonalizm*, „Znamija” 1993, nr 1.
- Zychowicz P., *Pakt Ribbentrop–Beck, czyli jak Polacy mogli u boku III Rzeszy pokonać ZSRR*, Warszawa 2012.
- Zyzniewski S.J., *Miljutin and the Polish Question*, w: *Russian Thought and Politics*, red. H. McLean, M.E. Malia, G. Fischer, Mouton–S.-Gravenage 1957 (Harvard Slavic Studies, 4), s. 237–248.
- Żurawski vel Grajewski R.P., *Wielka Brytania w „dyplomacji” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec kryzysu wschodniego (1832–1841)*, Warszawa 1999.
- Żurawski vel Grajewski R.P., *W kręgu księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i Wielkiej Emigracji*, Kraków 2023.
- Życki A., *II Rzeczpospolita w publicystyce sowieckiej. Polityka, gospodarka, stereotypy*, Warszawa–Ostrołęka 2006.
- Żyro T., *Boża plantacja. Historia utopii amerykańskiej*, Warszawa 1994.

Słowniki, atlasy i księgi pamięci

- Dzwonkowski R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003.
- Encyklopediczeskij słowar’*. Brokgauz i Jefron, t. 7a, Sankt Petersburg 1893.
- [Erkiert R.], *Atlas ethnographique des Provinces habitées en totalité ou en partie par des Polonais, par R. d’Erkert, capitaine aux gardes, membre effectif de la Société Géographique Impériale de Russie*, St. Petersbourg 1863.
- Kalbarczyk S., *Wykaz łagrów sowieckich, miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939–1943*, t. 1–2, Warszawa 1993–1997.
- Kropaczew S.A., Sielicki A.I., *Martyrologium Polaków z Kubania. Represjonowani w toku „operacji polskiej” NKWD w latach 1937–1938 / Martirolog Polakow Kubani. Riepriesirowannyje w chodie „polskoj” opieracyi” NKWD 1937–1938 gg.*, Majkop 2016.
- Leningradskij martirolog 1937–1938 gg. Kniga pamiaty żertw političeskich riepriesii*, t. 1–13, red. A.Ja. Razumow, Sankt Petersburg 1995–2014.
- Łagry. Przewodnik encyklopedyczny*, red. N. Ochotin, A. Roginski, tłum. R. Niedzielko, Warszawa 1998.
- Martyrologium Polaków, obywateli ZSRS na północnym zachodzie Rosji 1919 (1937–1938)*, 1953, oprac. ks. K. Pożarski, Sankt Petersburg 2012.
- Pietrow N.W., Skorkin K.W., *Kto rukowodił NKWD 1934–1941. Sprawocznik*, red. N.G. Ochotin, A.B. Roginski, Moskwa 1999.
- Pożarski K., *Rzymsskokatolicki Cmentarz Wyborski w Sankt Petersburgu (1856–1950). Księga Pamięci*, Sankt Petersburg–Warszawa 2003.
- „Przechodniu powiedz Polsce...” *Księga Pamięci Polaków-ofiar komunizmu -pochowanych na Lewaszowskim Pustkowiu pod Sankt Petersburgiem*, t. 1, Sankt Petersburg 1995.
- Rittich A.F., *Atlas narodnonaselenija Zapadno-Russkogo kraja po ispowiedanijam*, Sankt Petersburg 1864.

- Rossi Ż., *Sprawocznik po GULAGu*, cz. 1–2, przedm. A. Biezanson, Moskwa 1991.
- Wojtkowiak J., *Polacy i Litwini, oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922–1941. Słownik biograficzny*, Warszawa 2015.
- Zostali na Wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRS 1945–1991*, t. 1, red. A. Hlebowicz, Warszawa 2021.

Prace w druku

- Głębocki H., *Sprawa polska i Polacy w rosyjskiej propagandzie wobec Zachodu w epoce powstania styczniowego*, w tomie pod red. A. Góraka z konferencji pt. *Powstanie 1863. Represje i pamięć. Międzynarodowa konferencja naukowa w 160. rocznicę wybuchu powstania styczniowego*, Warszawa, Instytut Historii UKSW, 18–19 I 2023 r.
- Gurowski A., *Wybór pism*, t. 3: *Dzienniki, wspomnienia, listy*, wybór, wstęp i red. H. Głębocki (złożone do druku wiosną 2023 r.).

Portale, strony i publikacje internetowe

- chrome-extension://efaidnbnmnnibpcajpcgclcfndmkaj/https://www.polskipetersburg.pl/images/upload/bibliografia_wybor/Bibliografia_ogolna_1945–2017_aktualizacja_10.10.2017.pdf – zestawienie bibliograficzne nt. dziejów Polaków w Petersburgu (5 VIII 2025).
- <http://komitet.org.pl/> – portal Polskiego Komitetu Słowiańskiego.
- <http://marchlewsczyzna.pl>.
- <http://old.memo.ru/history/nkvd/kto/index.htm> – baza danych nt. funkcjonariuszy NKWD na stronie Memoriału (10 VIII 2024).
- <http://rodacy37.pl>.
- <http://visz.nlr.ru/project/index.html> – projekt „Wozwraszczennyye imienia”.
- <http://visz.nlr.ru/search/peter.html> – „Leningradskij martyrolog”, 1937–1938.
- <http://www.kul.lublin.pl/dzwonkowski/a.html> – ks. R. Dzwonkowski, biogram ks. Bolesława Jurewicza (18 X 2024).
- <http://www.kullublin.pl/dzwonkowski/a.html> – ks. R. Dzwonkowski, biogram bp. Antoniego Małeckiego (18 X 2024).
- <http://www.operacja-polska.pl> – portal Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.
- <http://www.pravoslavie.ru/jurnal/culture/gilferding.htm> (15 VIII 2006).
- <http://www.sciesielski.republika.pl/sov-dep/spisdep.html>.
- <https://jzi.org.pl/miejscowosci-suwalczyzny/z/>.
- <https://krzysztofpozarski.com/sluga-bozy-biskup-antoni-malecki-1861-1935/> – biogram bp. Antoniego Małeckiego (12 X 2024).
- <https://lev.mapofmemory.org/> – portal poświęcony cmentarzowi na Lewaszowskim Pustkowiu.
- <https://prasapolukr.ijp.pan.pl> – portal Pracowni Polszczyzny Kresowej Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk.
- <https://tvn24.pl/swiat/petersburg-policja-przerwala-promocje-wydanej-po-polsku-ksiadzki-poswieconej-pamieci-o-zbrodniach-stalinowskich-st7455186> (14 X 2024).
- <https://visz.nlr.ru/blockade/show/1180889> – biogram Witolda Jacyny (1890–1942) (17 X 2024).
- https://zbioryspoleczne.pl/serie/PL_1001_AW_V_15 – zbiory Ośrodka „Karta” w Warszawie (15 X 2024).
- 1863, *Etnograficeskii atlas zapadno-russkich i sosiednich oblastiej sost. R.F. Erkiertom*, https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%A4%D0%B0%D0%B9%D0%BB:Etnograficeskiy_atlas_Zapadno_Russkich_gubernij,_1863.jpg (21 III 2025).

- Chot' rodom on nie sławianin, no był Sławianstwom wsiem uswojen", <http://www.pravoslavie.ru/jurnal/culture/gilferding.htm> (15 VIII 2006).
- Diergiłazow L.W., *Istoriografija izuczenija asimmetricheskich konfliktow*, „Istoriija” 2008, <http://cyberleninka.ru/article/n/istoriografiya-izucheniya-asimmetrichnyh-konfliktov#ixzz2hzbEnQvL> (10 I 2019).
- Materiały z zasobów archiwalnych Karelii, poświęcone badaniom folkloru guberni ołoneckiej, <http://archives.karelia.ru/nark/projects/mosaic/search.phtml?lng=en&area=1011&parent=276&level=1&page=0> (18 VIII 2006).
- Michail Katkow. *Patriot, wyrwawszyj jazyk „Kołokola”*. Poczemu tak aktulana bor'ba połu-zabytogo publicysta XIX wieku s żurnalom i idiejami Giercena, <https://rg.ru/2022/09/01/mihail-katkov-patriot-vyrvavshij-iazuk-u-kolokola.html> (9 IX 2023).
- Pietrow N., „Operacja polska” NKWD w kontekście Wielkiego Terroru lat 1937–1938, <http://www.operacja-polska.pl>.
- Pietrow N., Roginskij A., *Polskaja opieracyja NKWD 1937–1938 gg.*, <http://old.memo.ru/history/POLAcy/00485ART.htm> (24 VIII 2017).
- Russkij biograficzeskij słowar'*, <http://www.rulex.ru>: <http://archives.karelia.ru/nark/projects/mosaic/search.phtml?lng=en&area=1011&parent=276&level=1&page=0> (20 IX 2006).
- Szkierin W.A., „Żertwa wieczerniaja...” Kto i zaczem sfabrykował dielo Pietraszewcew? <http://elar.urfu.ru/bitstream/10995/19603/1/rim-2008-37.pdf> (14 I 2019).
- Wołgin Igor, *Liprandi i Dubielt*, „Sieans” 2014, nr 23/24, <https://seance.ru/n/23-24/biopic-2/liprandi-i-dubelt-k-zagadke-odnogo-politicheskogo-protsessa> (15 I 2019).
- Wołkowa Je.A., *Okruženije Dostojewskiego kak faktor formirovaniya jego obschestvenno-istoricheskich wzgladov w 1840–1850 gody*, „Uczyeniye zapiski. Elektronnyj naucznyj žurnal Kurskogo gosudarstwiennogo uniwersiteta” 2017, nr 1 (41), [s. 1–5], <https://cyberleninka.ru/article/n/okruzhenie-f-m-dostoevskogo-kak-faktor-formirovaniya-ego-obschestvenno-istoricheskikh-vzglyadov-v-1840-1850-gody/viewer> (22 III 2025).
- Wostrikow A., *Liprandi. Osobyje poruczenia*, „Sieans” 2014, nr 23/24, <https://seance.ru/n/23-24/biopic-2/liprandi-osobyie-porucheniya/> (16 I 2019).

Artykuły z portalu Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie „Polski Petersburg” (<https://www.polskipetersburg.pl>)

- <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/polonia-w-petersburgu-po-1989-r> (15 X 2024).
- Daniel A.Ju., „Operacja Polska” Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR (NKWD), <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/operacja-polska-nkwd> (13 X 2024).
- Gorskoje szosse nr 143, Lewaszowo, <https://www.polskipetersburg.pl/instytucja/gorskoje-szosse-nr-143-lewaszowo> (14 X 2024).
- Nykiel B.K., Wodzianowska I., *Rzymskokatolickie parafie i kaplice Petersburga/Piotrogradu oraz dekanatu petersburskiego*, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/rzymskokatolickie-parafie-i-kaplice-petersburga-piotrogradu-oraz-dekanatu-petersburskiego> (17 X 2024).
- Pożarski K., *Polacy katolicy w Sankt Petersburgu*, chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpc-gclefindmkaj/https://www.polskipetersburg.pl/images/upload/biblioteka/Polacy_katolicy_w_Sankt_Petersburgu_Krzysztof_Pozarski.pdf (10 X 2024).
- Smirnowa T., *Ludność polska w Petersburgu-Piotrogradzie-Leningradzie*, <https://www.polskipetersburg.pl/szukaj> (9 X 2024).
- Smirnowa T.M., *Polski Dom Oświaty imienia J. Marchlewskiego (PDO)*, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/polski-dom-oswiaty> (11 X 2024).
- Smirnowa T.M., *Teatr Polski i Polskie Studio Teatralne*, <https://www.polskipetersburg.pl/biblioteka/teatr-polski-i-polskie-studio-teatralne> (13 X 2024), fragment książki T.M. Smirnowej, *Narodowe teatry Piotrogradu-Leningradu (1917–1941)*.
- Szkarowskij M.W., *Malecki Antoni*, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/malecki-antoni> (12 X 2024.).

- Wodzianowska I., Szkarowskij M.W., *Cieplak Jan*, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/cieplak-jan> (11 X 2024).
- Ziółkowska E., *Usunięty został pomnik ku czci Polaków zamordowanych w Lewaszowie*, <https://www.polskipetersburg.pl/aktualnosci/usuniety-zostal-pomnik-ku-czcu-polakow-zamordowanych-w-lewaszowi>, informacja Ewy Ziółkowskiej, b. dyrektor Instytutu Polskiego w Sankt Petersburgu (15 X 2024).

Cytowana literatura piękna i filmy

- Cherezińska E., *Turniej cieni*, Poznań 2016.
- Wystrzał*, film fabularny, produkcja: Polska 1965, reż. i scen. J. Antczak.

'What to do with Poland?' The Polish Question in the Ideologies and Strategies of the Russian and Soviet Empires towards Their Peripheries (from Nicholas I to Stalin)

(Summary)

This book explores the ideological and political dimensions of the Russian and Soviet empires' struggles with the Polish question, encompassing both its 'white' and 'red' forms, up until the first half of the twentieth century. Both periods of Russian policy towards its multi-ethnic peripheries faced a common challenge: addressing the legacy of the Polish-Lithuanian Commonwealth, which was dismantled at the end of the eighteenth century. The Polish question, often referred to in Russia as the 'fatal affair', emerged from this 'afterlife' of the Commonwealth – as a complex set of issues stemming from the Poles' desire to preserve their identity and reclaim their sovereignty. The source studies included in this volume are based on extensive research conducted in post-Soviet archives since their opening in the early 1990s. They demonstrate the debates among the Russian and Soviet imperial elites and outline the policies implemented towards the Poles and the Polish question.

The first part of the book includes two detailed sketches that illustrate how the Polish question affected Russia's theoretical premises and practical strategies regarding its western peripheries since the reign of Tsar Nicholas I. These sketches reveal how the imperial centre responded to the Polish challenge. This response was accompanied by the evolution of official ideology and administrative measures toward other border regions (*okrainy* in plural). The developments ranged from the theory of 'official nationality' and the parallel concept of the 'triune Russian nation' (all-Russian nation) developed during Nicholas I's era to the 'affirmative action of the empire' under Alexander II and the imperial-centric, conservative nationalism that emerged under Alexander III.

Poles represented the most advanced and modern national identity in Eastern Europe, exemplifying the most developed model of a modern nation in the region. The strength of Polish patriotism was evident not only through various forms of resistance, armed struggle, and organic efforts but also through the influence of a distinct, non-imperial republican political tradition. In response, the pre-modern Russian Empire had to modernise both its traditional methods of integrating its outskirts (*okrainy*) and its own identity and ideology during the nineteenth century.

This accelerated the process of forming a modern Russian national consciousness under the slogan of nationalising the state and applying the experiences gained from the struggle with the Poles to other peripheral regions. In the nineteenth century,

this primarily occurred in the Western Krai, which was regarded, especially by Slavophiles, Pan-Slavists, and nationalists, as the heart of the 'Russian World'. Various strategies were considered for dealing with the Kingdom of Poland, ranging from efforts to homogenise it to attempts to eliminate this centre of Polish identity, destabilising the western provinces of Russia.

The clash with Polish patriotism prompted a stronger sense of self-identification among Russians and eventually among other ethnic groups seeking nationhood, who drew inspiration from the Polish example. The Polish resistance to being assimilated by the empire, a process that Jean-Jacques Rousseau suggested they adopt in light of the collapse of the Polish-Lithuanian Commonwealth, contributed to Russia's disintegration. This resistance inspired other national movements, which voiced their demands during the revolutions of 1905 and 1917–1918.

The second part of the book includes extensive source studies related to the authors who shaped the main directions of imperial policy towards the Polish people, particularly in the second half of the nineteenth century. These authors represented significant currents of Russian thought, including the Slavophiles, Pan-Slavists, liberals, and conservatives.

Yuri Samarin, a prominent figure among the classical Slavophiles and a Hegelian philosopher, was one of the key advocates for the reform that aimed to liberate Russia's peasants. He became the principal ideologist of the radical wing of the Organising Committee, which was led by the so-called 'liberal bureaucrat' Nikolai Milutin. This group sought to achieve the social and cultural reconstruction of Polish society in the Kingdom of Poland following the 1863 Uprising. Samarin also developed the most comprehensive historiosophical justification for the experiment of 're-Slavisation' of the Polish people, advocating for the acquisition and education of Polish peasants, as well as the dismantling of the traditional noble, Latin culture and its spiritual guide, the Catholic Church.

Similarly radical ideas about Polish peasants and the western peripheries of the Russian Empire were expressed by ethnographer, pan-Slavist, and diplomat Aleksandr Hilferding, associated with the Slavophiles. Both in his theoretical texts and in his practical activities within Pan-Slavist circles and the Organising Committee, he advocated for an imperial 'affirmative action' approach aimed at supporting peasants and non-Russian populations in the western and Baltic provinces of the empire. One of his proposals included an experiment to replace the Latin alphabet with the Cyrillic alphabet in the Congress Kingdom and Lithuania.

Mikhail Katkov, a prominent publicist within the circle of Russian Occidentalists, emerged as a key figure in shaping public opinion from 1863 onwards. In reaction to the perceived threat from Poland, he developed a new mass ideology focused on imperial-centric conservative Russian nationalism. This ideology served as a new justification for the tsarist regime. It is often overlooked that this sworn enemy of the Poles was once not only a well-known liberal, deeply interested in English culture and its constitutional system, but also an outright Polonophile. His shift in views mirrored the broader logical transformation experienced by an entire generation of the liberal Russian intelligentsia during the era of significant reforms in the context of confrontation with the Poles. This change involved abandoning the ideals of freedom in favour of upholding the integrity of a multi-ethnic empire.

An exceptional illustration of concealed anti-Polish initiatives among the highest elites of the empire during the January Uprising is Major General Ivan Liprandi. He remains one of the most enigmatic figures of nineteenth-century Russia and was

immortalised in literature by his friend, Alexander Pushkin. This representative of the imperial 'deep state', i.e. the secret services, is considered the creator of Russian military intelligence, the predecessor of the notorious Soviet Main Intelligence Directorate (GRU) and its methods of so-called '*myatezh voina*' (or mutiny war, asymmetric or guerrilla warfare). He was a veteran of many special operations throughout Europe, tracking down revolutionary conspiracies and organising diversionary activities in the wars with Turkey in the Balkans; in 1863–1864, in the Polish lands, he developed a secret plan to provoke a fratricidal conflict between the 'white' and 'red' factions to put an end to the uprising. The then version of the provoked 'Polish-Polish war', inspired by the strategy of exploiting rival political factions in the Polish-Lithuanian Commonwealth during the eighteenth century, aimed to deter the risk of intervention by powers opposed to Russia.

The most comprehensive view of the Polish-Russian conflict can be found in the pan-Slavic ideas of Count Adam Gurowski. His political and ideological journey, influenced by thinkers such as Hegel, Saint-Simon, Fourier, and Bentham, took him from involvement in conspiracies before 1830 through his participation in the radical left during the November Uprising (1830–1831) and the Great Emigration to disillusionment with revolutionary ideals and a national apostasy. In place of Poland, which he considered unviable, he chose 'young' Russia and its tsar as his new homeland and a tool for realising universal ideas under the slogan of pan-Slavism. This faith in Russia and its destiny to build a Russian-Slavic empire in Eurasia in the service of humanity did not waver, even when he became disillusioned with Nicholas I, and abandoned his empire and then Europe, to become a well-known journalist and one of the first experts on Russia in the United States. In the New World, he attempted to persuade Americans to form a geopolitical alliance with 'Russia as it is' on behalf of universal progress. From this global perspective, Poland and its uprising in 1863 were seen merely as obstacles to the proposed alliance between the two 'countries of the future'. He recommended overcoming these obstacles through complete linguistic and cultural Russification, claiming that it was for the good of the Poles themselves and humanity as a whole.

The final section of the book explores the ongoing processes of de-Polonisation in the former Eastern Borderlands of the Polish-Lithuanian Commonwealth (Polish: *Kresy Wschodnie*). This process began in the nineteenth century and continued into the totalitarian era of the USSR after 1917. This part examined the complexities of the Polish question within the context of a multi-ethnic 'red empire' that emerged in a new form.

The studies included in this part of the book show the broad context, mechanisms, and logic of Soviet nationality policy in Russian Eurasia, which resulted in the so-called Polish operation of the NKVD in 1937–1938, the largest ethnic genocide in Europe before the Second World War, carried out in peacetime.

The analysis of the various stages of ethnic, social, and cultural engineering from 1917 to 1939 is enriched by the unique perspectives of the victims. They include accounts and testimonies of the last witnesses, primarily children from Leningrad, which was one of the main clusters of Poles in the USSR and the place where they faced particularly harsh persecution. These accounts are further supported by an interview with Nikita Petrov from the Moscow human rights organisation *Memorial*, a prominent Russian researcher of the communist terror system in the USSR, who has played a significant role in uncovering the extent of crimes against Poles.

Despite a radical change in the ideological justification for the communist regime, which demonstrated its anti-imperialism, the Bolshevik regime inherited, together with the Tsarist Empire's territories, its geopolitical and ethnic problems. The new Bolshevik state continued to be dominated by non-Russian nationalities on its peripheries. Concessions to them in the form of autonomy and the policy of so-called *korenizatsiya* (translated as 'indigenisation' or 'nativisation') were a condition for the survival and consolidation of Soviet power, as well as preparation for the transfer of the revolution abroad.

Therefore, in the first phase of ethnic policy known as *korenizatsiya*, Polish citizens of the USSR, along with other minorities separated by borders, were 'tested' as human resources for the future 'world revolution'. After abandoning the scenario of 'exporting the revolution' in favour of building 'communism in one country', Polish subjects became victims of the next phase of ethnic policy.

The 'Stalinist revolution' of the 1930s, along with the associated collectivisation, aimed to dismantle uncontrolled local rural and ethnic communities. The resistance of these communities, particularly in Ukraine and among the Polish population, made them suspect in the eyes of the regime. As the threat of war grew during the 1930s, there were increasing concerns about 'transborder' minorities, especially Poles, who were viewed as a collective 'fifth column' representing countries deemed particularly hostile. As a result, the repression and abolishment of the Polish autonomy that had begun were completed by the ruthless, genocidal actions of Stalin's repressive apparatus. Mass crimes and the extermination of groups deemed disloyal were justified as necessary actions in preparation for war. It was framed as a need to 'destroy all enemies of the one and indivisible Soviet state', as declared in a toast during the anniversary of the revolution in November 1937. Stalin clearly defined the objectives of his policies.

Poland embodied the most significant enemy, the resurrected 'fascist' Second Polish Republic, obstructing the land bridge that traditionally connected the Inter-marium to Europe and hindering the expansion of the 'red empire' under the guise of world revolution.

The American researcher of Soviet ethnic policy, Terry Martin, points out that the principle of 'national Piedmonts' and the concentration of ethnic groups divided by borders, which in the 1920s led to the development of national autonomy in the peripheries (*okrainy*), subsequently became, after the end of the *korenizatsiya* stage, the reason for the deportations, repressions, and, ultimately, the extermination of entire nations, including the Poles.

This perspective does not fully account for the rationale behind the mass repression, genocide, and attempts to destroy an entire community. Firstly, the various stages of the Soviet 'Polish experiment' were connected by a consistent policy aimed at educating a 'new man'. This policy conflicted with the strong Polish identity shaped by the Catholic faith and patriotic traditions. The Soviet totalitarian system displayed consistent patterns in its approach to the Polish case, struggling to address the resistance from the inhabitants of the 'farther Borderlands', which extended beyond the borders established by the Treaty of Riga in 1921.

The Bolsheviks, who, along with the Russian Empire, took on its challenges, sought to address national issues, including the Polish question, through notably brutal methods. Once again, the 'human resources' from the *okrainy* were exploited via mass deportations, forced resettlement, and the Gulag system. It was done to colonise Eurasia and exploit its resources, aiming to build potential for global expansion.

This completed the long process of 'de-Polonisation' of the territories of the former Polish-Lithuanian Commonwealth, which the 'white' empire had started.

The programme to establish an integrated communist state was subordinated to the USSR's foreign expansionist goals. This was especially evident in light of the anticipated 'second imperialist war' that Stalin had expected and helped provoke. Those plans made Poles, in the initial stage, instruments for transferring the revolution and then the threat to the fulfilment of the Bolshevik's broader expansionist goals, particularly in the key Western direction.

The unique aspect of the never-punished crimes committed against Poles in 1937–1938 and the Katyn massacre of 1940, from the standpoint of international law, is that the highest state authorities officially sanctioned them. The genocide of approximately 200,000 Poles living in the USSR was carried out during peacetime and targeted defenceless citizens under the direct orders of a state recognised in international relations.

The NKVD's 'Polish operation' was on a monstrous scale. Poles made up the majority of victims during the ethnic operations of the Great Terror. Out of every one hundred people arrested in the Polish operation, over eighty were executed. The ruthlessness of this crime, which had all the characteristics of genocide, and the accompanying mass deportations, gave it a 'precursory' nature, not only in relation to subsequent operations of the Great Terror, but also to future actions in Europe after 1939. In this manner, the Soviet state laid the groundwork for its revolutionary ambitions across the continent and the world. After the outbreak of the Second World War, similar genocidal strategies of the two totalitarian powers, Germany and the USSR, prepared and tested on their own citizens in the 1930s, were to transform the entire area of Central and Eastern Europe, between the Baltic and Black Seas, into what Timothy Snyder called 'Bloodlands'.

Mass violence and crimes, and the fear that persisted as a result, became the permanent foundation of the Soviet empire and the communist regimes it installed in Central and Eastern Europe until 1991. The seizure of power in Russia in the early twenty-first century by the 'Cheka corporation' made possible not only a return to the pre-revolutionary imperial tradition but also an upbeat assessment of the entire Soviet period and its totalitarian legacy. This represents the foundation of power in contemporary Russia, along with its geopolitical ambitions to restore Putin's neo-imperial rule over its former territories (*okrainy*) from the nineteenth and twentieth centuries. To legitimise this system of power, the Russian political elite – rooted in the KGB – has drawn upon the tradition of nineteenth-century Russian nationalism and imperialism, which grappled with the Polish 'fatal affair'. However, the life experiences and value systems of these elites are shaped not only by the reconstructed concept of the 'Russian World', but also by the education and training they received in organisations such as the Cheka, GPU, NKVD, and KGB during the Soviet era, when the secret burial of victims of mass crimes took place. In addition to this unique education and sociological background, these elites inherited the legacy of live experience and mentality of the cadres of the Soviet totalitarian regime, who were responsible for the genocide of Poles and other nations, as well as for the conquest of Poland and Central and Eastern Europe throughout the twentieth century.

Translated by Grażyna Waluga

Indeks osób

- Achmatowicz Aleksander* 522
Acton John Emerich Edward Dalberg, lord Aldenham 15, 165, 348, 349
Adamska Iryna 318, 341
Adamski Łukasz 42, 131, 191, 286
Agurski Michaił (Agursky Mikhail) 555, 578
Akielewicz Mikołaj (Mykalojus Akelaitis) 193
Aksakow Iwan 95, 96, 98, 143, 157, 158, 164, 169, 188, 191, 218, 219, 222, 223, 236, 240, 241, 243–245, 253, 254, 263, 282, 308, 311, 314, 315, 353, 386
Aksakow Konstantin 95–97, 143, 145, 159, 219, 222, 254, 262, 270
Aksakowa Anna 97
Alawerdaszwili D. 529
Aleksander bp kowieński (właśc. Andronik Pawłowicz) 195
Aleksander I Newski, książę Nowogrodu Wielkiego, wielki książę kijowski 582
Aleksander I Romanow, car Rosji 24, 25, 29, 35, 39, 45, 59, 60, 80, 106, 111, 115, 116, 123, 132, 218, 256, 258, 355, 357, 439, 466, 469, 493
Aleksander II Romanow, car Rosji 17, 101, 108, 109, 126, 148, 185, 187, 188, 199, 223, 250, 320, 342, 346, 350, 352, 379, 384, 386, 387, 389, 408, 422–424, 429–431, 434, 439, 444, 466, 482, 483
Aleksander III Romanow, car Rosji 149, 160, 199, 202, 204, 208, 260, 306, 321, 350, 351, 386, 466
Aleksandra Fiodorowna Romanowa, cesarzowa Rosji 397
Aleksandravičius Egidijus 171, 194, 212, 284, 310
Aleksandrowicz Dariusz 546
Aleksiejewa Irina 69
Aleksiejewicz Swietłana 673
Aleksy I Romanow, car Rosji 85, 132
Algarotti Francesco 418
Alliujewa Anna 603
Alliujewa Nadieżda 603
Alpatow Władimir 508, 584
Altunian Aleksandr 55–58
Amsterdamski Stefan 77
Anderson Benedict 15, 77, 170
Andruszkiewicz Benedykt ks. 725
Anna Iwanowna Romanowa, caryca Rosji 25, 113, 418
Anna Leopoldowna, księżniczka meklemburska, księżna Brunszwiku 418
Annienkow Pawieł 86
Antczak Jerzy 473
Antkowiak Jacek 549
Antkowiak Krystyna 112, 663
Antonelli Piotr 481
Antonowicz Włodzimierz (Wołodymyr Antonowycz) 182, 183
Antosiewicz Maciej 554, 555, 684
Applebaum Anna 564, 567–570, 630, 643, 665
Apraksin 197
Arcimowicz Władimir 252
Arendt Hannah 663
Armfeld Aleksandr 201
Arsenjew Konstantin 108
Arżakowa Laryssa 293
Ashworth Jaime 14
Avrich Paul 421
Azatjan Armen 116

- Baabar Bat-Erdenijn* 612
Babrowski Jörg 505, 507, 547–551, 554–556, 560, 561, 563–565, 570, 572, 573, 635, 645, 656, 659, 660, 673
Babic Irina 113
Bagiński Henryk 525
Bagration Piotr 470
Bajkow Aleksander 732
Bakota Izabela 14
Bakunin Michaił 80, 82, 85, 92, 97, 137, 345, 413, 421, 422, 488
Bal Dorota 546
Balcerak Wiesław 615, 622
Baliasnikow Michaił 685
Balicki Maciej 121
Balicki Wsiewołod 596, 603, 648
Balzac Honoré de 471
Bałuk-Ulewiczowa Teresa 504
Bar Adam 221
Baranow Aleksandr 123
Baranow Eduard 196, 196
Barańska Anna 19, 196, 493
Bardach Juliusz 153, 154
Barsukow Nikołaj 136, 139, 140, 145, 147, 342, 367
Bartieniew Piotr 334, 347
Bartoszek Karel 610, 630
Baskow, kupiec 708
Bassin M. Marc 43
Batalina M. 134, 262
Batiuszkow Pompejusz 365
Batowski Henryk 47
Baudouin de Courtenay Jan Nieciśław 116, 291, 313
Bauer Bruno 145
Baumgarten Leon 45
Baumgartner Wiktor 594
Bazhenova Hanna (Bażenowa A.) 292, 293
Bazyłow Ludwik 41, 135, 161, 336, 343, 387, 678
Bąbiak Grzegorz P. 755
Beauvois Daniel 126, 127
Beck Józef 593, 621, 623, 626
Bednarek Jerzy 564, 591
Bednarek Kasper 687
Bekietowa E. 339
Bekowicz-Czerkasski Aleksandr 116
Bell-Fialkoff Andrew 573
Benckendorff Aleksander von 32, 37, 71, 398, 399, 476
Beneš Edvard 628
Bentham Jeremy 395, 397
Berdychowska Bogumiła 187
Berezhnaya Liliya 573
Berezowski Antoni 483
Berg Fiodor 200, 201, 250, 299, 306, 307, 490, 493, 496
Berg Nikołaj (Mikołaj) 309, 310, 338
Bergman Stefan 397
Beria Ławrientij 556, 599, 659, 663, 664, 697
Berlin Isaiah 38, 39, 65, 66, 79, 89–92
Bernstein Namier Lewis 92
Bezwiński Adam 226
Białokozowicz Bazyli 32, 33, 226
Biały Andrzej 535
Bibikow Dymitr 128, 130, 221, 230, 231, 235
Bieliński Wissarion 84–88, 333
Bielowski August 281
Bielustin Ioann 243
Biełozierski Wasilij 188
Bieńkowska (Anisimow-Bieńkowska) Wiera 80, 83, 88, 413
Bierdinskich Wiktor 589
Bierielowicz Albert 564
Biermanskij K.L. 336
Bieroń Tomasz 435
Biesiedowskij Grigorij 517
Biestużew-Riumin Konstantin 266, 306, 726
Biezobrazow Michaił 336
Biezobrazow Nikołaj 336
Biezugolnyj Aleksiej 512
Billington James Hadley 91
Bing Julius 401
Biskupski Mieczysław B.B. 435
Bismarck Otto von 339, 387–389, 462
Black James L. 39, 354
Blanc Louis 444
Blank Stephen 514
Bloom kpt 470
Błachowska Katarzyna 19, 39, 43, 103, 130, 131
Błażejowska Justyna 553
Błochin Wasilij 645, 663, 664
Błudow Antonina 32, 140, 143, 344, 351, 423, 424
Błudow Dymitr 106, 112, 146, 191, 351, 423, 439
Bobrownikow Władimir 113
Bobrowski Stefan 491
Bobrowski Tadeusz 221, 280
Bobryk A. 541
Bodiański Osip 270
Bohun Michał 156, 546
Bohunow Serhij 564

- Bohusz-Sięstrzeńcewicz Stanisław zob. Sie-
strzeńcewicz Stanisław Bohusz
- Bolek Anna 291
- Bolívar Simón 401, 473
- Bołochwitinow Nikołaj 123
- Bołtunowa Jekatierina 57
- Borawski Paweł 113
- Borbón Isabel Fernandina de 400
- Borejsza Jerzy Wojciech 121, 755
- Borkowicz Maryla 121
- Borkowska Flora 161
- Borkowski Kazimierz 115
- Borowski Izydor 120
- Bortnowski Władysław 31, 32, 34, 35
- Boruta Mirosław 176
- Borysionok Jurij 80
- Borzęcki Jerzy 523, 527
- Botkin Siergiej 737
- Boudou Adrien 110
- Boulouque Sylvain 610, 630
- Bourgoing Paul de 27
- Bożek Jakub 546
- Bóbr-Tylingo Stanisław 434
- Brandenberger David 574
- Brandon Ray 560, 672
- Branicki Franciszek Ksawery 115
- Branny Andrzej 156
- Breżniew Leonid 43, 89
- Bridge F. Roy 137
- Brisbane Albert 403, 436
- Brodowska Leokadia 712
- Brodskij Nikołaj 96
- Brower Daniel R. 115
- Broz Tito Josip 579
- Brus Anna 25
- Bruski Jan Jacek 20, 500, 503, 510, 520, 521,
523, 531, 567, 593, 601, 602, 628
- Brzezina Maria 291
- Brzeziński Bartłomiej 546
- Bucharin Nikołaj 506, 545, 546, 559, 604,
752
- Budberg Andriej 351
- Budionny Siemion 688
- Budkiewicz Konstanty ks. 542
- Budzisz Marek 124
- Bullen Roger 137
- Bullit William 621
- Buława Adam 161
- Bułhak Henryk 434
- Bułharyn Tadeusz 34, 35, 55–58, 105
- Buszczyński S. 156, 294
- Butaszewicz-Pietraszewski Michaił 465, 469,
480–482, 486, 492
- Butterwick-Pawlikowski Richard 513
- Buturlin Dymitr 142
- Byczkow A.F. 63
- Bykow P.W. 70, 277
- Caban Wiesław 9, 20, 90, 127, 128, 147
- Cadio J. 550
- Cadot Michael 54
- Calder Loren David 218, 219
- Calhoun John Caldwell 447
- Calvert Charles, lord Baltimore 418
- Cameron Sarah 569, 574
- Canaris Wilhelm 587
- Capisani Giampaolo R. 507
- Carrère d'Encausse Hélène 112, 502, 508
- Castrén Matthias Aleksander 167
- Cenckiewicz Sławomir 553
- Centek Jarosław 617
- Ceynowa Florian 282
- Chanykow N.W. 224
- Chaustow W.N. 631
- Chevalier Michel 391, 392, 401, 402
- Chimiak Łukasz 195, 198
- Chlewniuk Oleg (Khlevniuk Oleg) 546, 547,
551, 571
- Chodarkowskij Michaił (Khodarkovsky Michael)
114, 115
- Chodkowski-Gyurics Gabor 535
- Chojnicka Krystyna 82, 84, 563
- Chomiakow Aleksiej 33, 103–105, 143, 163,
219, 222, 225–230, 244, 254, 262, 270, 274,
278, 334
- Christoforow Igor 336
- Christoforow W.S. 571
- Chruszczow Nikita 742, 747
- Chwalba Andrej 293
- Cichocki Marek 456, 458, 459
- Cieplak Jan abp 542, 682, 683, 695, 706, 712
- Ciesielski Stanisław 113, 503–505, 508, 509, 512,
543, 546, 547, 551, 552, 554, 567, 569, 576–
584, 586
- Cieślak Tadeusz 166
- Cimek Henryk 516
- Ciołkosz Adam 503
- Clarke Roger A. 126
- Clayton Alfred 36, 499
- Cloet Quincy 513
- Coleman Arthur Prudden 428, 430
- Coleman Marion Moore 428, 430

- Comerford Vincent* 593
Conan Doyle Arthur 471
Conquest Robert 630, 631, 742
Conrad Joseph (Józef Konrad Korzeniowski) 221, 322
Cooper James Fenimore 401, 404
Courtois Stéphane 610, 630
Creuzer Georg Friedrich 392
Crews Robert D. 117
Curtis George William 455
Custine Astolphe de 25, 42, 100, 101, 390, 391, 415, 417
Cymbajew Nikołaj 81, 95, 164
Cymburski Wadim 70
Cyryl św. 276, 278, 291
Cywiński Bohdan 107–109, 114, 125, 205, 556
Czaadajew Piotr 63, 89
Czajkowski Piotr 732
Czaplicki B. 679
Czarnecka Katarzyna 536, 538
Czartoryski Adam Jerzy 121, 147, 394, 395
Czartoryski Władysław 339
Czaykowski Bogdan 617
Czebotariewa Walentina 594
Czekański 508
Czeriepica Walerij 164, 190, 191, 193, 284, 286
Czerkasska Jekatierina 231, 251, 252, 259, 307
Czerkasski Władimir 185, 188, 191, 222, 224, 237, 243, 246–248, 250, 251, 252, 255, 256, 290, 292, 307, 364, 383
Czernikow N.W. 59
Czernucha Walentina 342, 343, 350, 352, 384
Czernyszew Aleksandr 467
Czernyszewski Nikołaj 92, 385
Czestilin 299
Cziczerin Borys 106, 308, 333, 336, 343, 378, 380, 381
Czubaty Jarosław 29
Czubiński Antoni 516
Czułaki Michał 739
Czwojdrak Aleksandra 542
Czyżewskij Dmitrij 219
Czyżow Fiodor 98, 243, 253, 422, 424, 444

Ćwikiewicz Aliaksandr 190

Dachajew Machacz 722
Dal Władimir 139
Dalrymple William 120
Damieszek I. 121
Damieszek L. 121

Dana Charles A. 404
Daniel Aleksandr 684
Danilewski Nikołaj 386, 422, 440, 465
Daniłow Wiktor 564, 589
Danton Georges 487
Darwin Charles 374, 440
Daszkiewicz Jarosław 538
Dawidowicz Jan 687
Dąbal Tomasz 652, 656
Dąbski Jan 523
Dembowska Anna 678
Dembowski Leon 306, 307
Derengowski Piotr 407
Dębski Sławomir 131, 191, 286, 515, 593, 616, 623, 628, 629
Diec Joachim 58, 62, 330, 614
Diergilażow L.W. 476
Djakow Władimir 116, 151, 161
Djilas Milovan 503, 513, 579, 619, 620
Długolecki Piotr 626
Dmochowski Tadeusz 123
Dmowski Roman 178
Dobieszewski Janusz 83, 96
Dochturow Dymitr 470
Dołbiłow (Dolbilov) Michaił 19, 51, 106, 109, 110, 126, 133, 134, 157, 170, 171, 173, 263, 283, 304, 311, 312, 314, 364, 365
Dołgich Jelena 112
Dołgorukow Piotr 363, 364
Dołgorukow Wasilij 483
Dołgorukow Michaił 469
Doński Dymitr 132
Doroń Władysław 546
Dost-Muhammed, emir Afganistanu 119, 120
Dostojewski Fiodor 92, 353, 465, 480, 481
Dostojewski Michał 353
Dowdall Alex 513
Dowkont Szymon (Simonas Daukantas) 193, 194
Dowty Alan 409
Drabkin Ja.S. 620
Drahomanow Michaił 185
Drobner Bolesław 520
Drozd Roman 531
Drucki-Lubecki Franciszek 112
Dryblak Łukasz 20
Dubelt Leoncjusz 69, 71–76, 90, 126, 143
Dubiecki Marian 182
Duchanow Maksim 260
Duchiński Franciszek 156
Dudzinska Jewgienija 254

- Dumas Aleksander 471
 Duraczyński Eugeniusz 553
 Dutka Wojciech 183
 Dutkiewicz Józef 119
 Dworczyk Michał 566
 Dybicz Iwan 267, 477
 Dylągowa Hanna 25, 153
 Dymitrow (Dimitrow, Dimitrov) Georgij M. 555, 559, 618, 619
 Dzierżyński Feliks 482, 521, 530, 532, 536, 603, 639, 664
 Dzięgiel Ewa 536, 538
 Dzwonkowski Roman ks. 535, 541–544, 603, 666, 677, 682, 687, 694, 695, 707
 Dżabajew Dżambuł 713

 Eberhardt Piotr 69, 515, 523, 570
 Ehrlich Andrzej 92
 Eichmann Adolf 663
 Eisenstein Siergiej 584
 Ejdelman Natan 80, 465, 482
 Ejmontowa R.G. 59
 Ellman Michael 631
 Elżbieta Piotrowna Romanowa, caryca Rosji 36, 266
 Emerson Ralph Waldo 404
 Engels Fryderyk 406, 580
 Erkiert Rodrigo 318
 Etkind Aleksandr 62, 63, 68, 81, 322, 373, 560

 Fadiejew Rostisław 223
 Fajnhauz Dawid 161
 Fałowski Adam 291
 Feldman Józef 140, 388, 389
 Felton Cornelius Conway 455, 459, 460
 Fertacz Sylwester 620
 Fiedosowa Tamara 161
 Fiedotow Georgij 85
 Fieoktistow Jewgienij 196–198, 247, 333, 336, 339, 351, 358, 383
 Fietisenko O.L. 255
 Figes Orlando 121, 535
 Filaret (Wasilij Michajłowicz Drozdow), metropolita 222, 229
 Filipowicz Mirosław 19, 457
 Fircks Theodor von (pseud. D.K. Schédo-Ferroti) 256
 Fischer George 247
 Fischer LeRoy Henry 391, 400, 405–408, 421, 436, 437, 455
 Fitzpatrick Sheila 535, 546, 547

 Flamm Ludwik 727
 Flige Irina 686
 Fontaine Pascal 610, 630
 Forycki Remigiusz 101
 Foryt Artur 555
 Fourier Charles 391, 394, 402–405, 440
 Franciszek Józef I Habsburg, cesarz Austrii, król Węgier, Czech i Chorwacji 141, 280
 Frazik Wojciech 492
 Fredericks Cecylia 397
 Fredro Aleksander 709
 Frinowski Michał 644, 647
 Friszke Andrzej 516
 Fryderyk II Wielki Hohenzollern, król Prus 418
 Fryderyk Wilhelm IV Hohenzollern, król Prus 27
 Fudalej Krzysztof 515
 Fuller Margaret 404
 Furet François 609, 610

 Gacuk A.A. 185
 Gadomska Barbara 564
 Gadomska-Bounakoff Wanda 564
 Gadon Lubomir 340
 Gaj Ljudevit 98
 Gajek Józef 297
 Gałagan Grigorij 188–190
 Garczyk Bartłomiej 524, 527, 533, 543, 654, 678, 679, 681, 682, 686
 Gardin Władimir 540
 Garewicz Jan 422, 432, 444, 458
 Garibaldi Giuseppe 488
 Gatagowa L.S. 500, 550
 Gąsowski Tomasz 109, 152, 263
 Gellner Ernest 49
 Geraci P. Robert 205
 Gerber Rafał 383
 Getka-Kenig Mikołaj 42
 Getty John Arch 554, 630, 663, 744
 Gieburowski Wacław 693
 Giejns Aleksandr 493, 494
 Georgijewski A.I. 350
 Gierasimow I. 152
 Giercen Aleksandr zob. Hercen Aleksandr
 Gieren 365
 Giers Mikołaj 389
 Giessien S.Ja. 80
 Gilewicz Joanna 122, 535
 Gillard David 116
 Giza Antoni 247, 332, 377

- Gleason J.H. 54, 120
 Glinka Michaił 386
 Głębiński Stanisław 546
 Głębocki Henryk 13, 14, 18, 25, 39, 46, 70, 71, 79, 90, 99, 101, 112, 126, 134, 152, 159, 168, 172, 178, 192, 206, 208, 280, 285, 317, 318, 325, 339, 341, 353, 357, 364, 390, 391, 393, 396, 398, 400, 401, 403, 408, 409, 411, 413, 414, 422–424, 426, 428, 429, 436, 438, 439, 450, 457, 460, 462–464, 489, 495, 509, 524, 525, 528, 529, 542, 640, 646, 687, 690, 741, 742, 754, 756
 Głuszczenko J. 206
 Głuszkowski Piotr 35, 56, 57, 90, 128, 134, 520, 551
 Goćkowski J. 156, 546
 Godwin Parke 455
 Godziński Stanisław 612
 Goethe Johann Wolfgang 87
 Gogolewski Ignacy 473
 Golder F.A. 123, 410
 Golicyn Aleksandr 75, 126
 Golovine Ivan zob. Gołowin Iwan
 Gołąbek Józef 125
 Gołowin Iwan 82, 424
 Gołownin Aleksandr 170, 256, 264, 343, 350, 358, 365
 Gołownin N.S. 229
 Gołuchowski Agenor 231
 Gonczarow Iwan 385
 Gorbaczow Michaił 660
 Gorczakow Aleksandr 137, 148, 163, 197, 240, 257, 350, 389, 410, 428, 429
 Gorczakow Michaił 139
 Gorelik Jewgienij 646
 Göring Hermann 620
 Gorizontow Leonid 19, 53, 110, 111, 126, 134, 211, 326
 Gorjaninow A. 360
 Gorki Maksim 561
 Gorłow S.A. 515
 Gorodetsky G. 627
 Gowin Anna 156
 Goworski Ksenofont 192
 Górak Artur 110, 115, 153, 317, 429
 Górnicka-Kalinowska Joanna 609
 Grabowski Michał 221, 280
 Grabski Andrzej Feliks 156
 Graczykowska Tamara 538, 542
 Granowski Timofiej 82, 88, 89, 144
 Greeley Horace 403
 Greenfeldt Liah 37, 51, 155
 Gregorowicz Stanisław 690
 Gregory Paul R. 665
 Griecz Nikolaï 105
 Grigunt Władimir 328
 Grigorjew Wasilij 321–324
 Grigorowicz Wiktor 270
 Groh Dieter 397
 Groniowski Krzysztof 249, 251, 290, 306
 Gross Feliks 102
 Gross Zygmunt 391, 403, 406, 407, 432, 435
 Grosu Władysław 37
 Grünberg Karol 515
 Gruszczyk M. 620
 Grygajtis Krzysztof 502, 510, 511, 514, 516, 518, 519, 553, 599, 613, 625, 626, 629
 Grzegorz XVI (Bartolomeo Alberto Cappe-llari), papież 110
 Grzybowski Wacław 626
 Grzywacz Andrzej 510
 Guizot François 61, 62
 Gunther Władysław 70
 Gurjanow Aleksandr 528, 665, 685
 Gurowski Adam 99–103, 137, 390–460, 756
 Gurowski Ignacy 400, 409
 Gurowski Melchior Bolivar 401
 Gursztyn Piotr 593
 Gusiew Siergiej 517
 Gutkowski Jan bp 109

 Hahn Hans Henning 121
 Haiman Mieczysław 401, 430
 Halczak Bohdan 531
 Halicz Emanuel 126, 166
 Haltzel Michael H. 106, 202, 369
 Hammen Oscar 54
 Handelsman Marcelli 97, 121, 147, 153
 Haniewicz Wasilij 655
 Hanka Václav 98
 Hannibal Abram (Ibrahim) 472
 Harris James 588
 Hartley Janet M. 122
 Harusewicz Jan 712
 Has Marek 491
 Hasting (właśc. Nikolaï Garting) 351
 Haushofer Karl 587, 588
 Hegel Georg Wilhelm Friedrich 219, 333, 354, 391, 392, 422, 437, 481
 Heine Heinrich 394
 Helena Pawłowna, wielka księżna 191, 237, 716, 720, 724, 738

- Heller Michail* 660
Herbert Zbigniew 669
Herbigny Michel d' bp 707
Hercen Aleksandr (Aleksandr Giercen) 78, 80–82, 85, 90, 189, 226, 335, 342, 343, 350, 386, 408, 413, 416, 419–421, 444, 457, 481, 482
Herder Johann Gottfried von 66, 93
Hertz Paweł 25, 42
Herzl Theodor 176
Hess Rudolf 587, 588
Hilferding (Gilferding) Aleksandr 17, 164, 165, 168, 169, 172–174, 177, 206, 261, 265–270, 272–282, 284–294, 296–313, 315, 316, 319, 320, 322, 323, 325, 353, 755
Hilferding Fiodor 267
Hilferding Iwan 266
Hilferding Warwara z d. Rydel 275
Hill Faith 514
Hitler Adolf 516, 587, 593–595, 608–610, 612, 619, 620, 622, 624, 662
Hlebowicz Adam 689
Hnatiuk Aleksandra 187
Hoff Jacobus Henricus van 727
Hoffmann Ernst Theodor Amadeus 732
Holiczenko Aleksander 602
Hołowacki Jakow 189
Hołowiński Ignacy abp 194
Hołówka Teresa 49
Hopkirk Peter 116
Horbatowski Piotr 537
Hosking Geoffrey A. 40, 41, 43–45, 51, 55
Hroch Miroslav 38, 40, 49, 50, 107, 124, 175, 180, 301, 305, 505
Hrycak Jarosław 53, 134, 154, 180, 210, 212, 213
Hryciuk Grzegorz 586
Hryniewiecki Ignacy 387, 389
Hugo Victor 444, 471
Hull Cordell 629
Hułas Magdalena 52, 546

Ignatiew A.W. 142
Ignatiew Nikołaj 389
Ilminski Nikołaj 199, 205, 207, 320–324
Inglot Mieczysław 33–35, 55
Ingram Edward 116
Iosifowa Pawlina 218, 257
Isakow Siergiej 202, 257, 260, 369
Iskra, ataman kozacki 472
Iszutin W.W. 461
Iwan I Kalita, książę moskiewski 583

Iwan III Srogi, wielki książę moskiewski 132, 583
Iwan IV Groźny, car Rosji 112, 556, 582–584, 700
Iwanow A.I. 98
Iwanow Nikołaj 388, 512, 523, 527–538, 541, 543, 544, 589–592, 594, 596–598, 603–605, 631, 636–640, 643, 644, 647–653, 655–660, 662, 663, 665, 666, 746
Iwaszkiewicz Janusz 111, 491
Iwaszkiewicz Karolina 547

Jagoda Gienrich 605, 697
Jakowlew Nikołaj 508
Jakóbiec Marian 226
Jakubowski Wiktor 397
Jakunin W.I. 69
Jan Bosco św. 706
Janicka Barbara 392
Janowski Jan Nepomucen 394, 432, 433
Jansen Mark 663
Janssen Lindsay 593
Janta Aleksander 400, 405, 454
Jasieński Bruno 537, 729
Jasiewicz K. 649
Jaskólski Adam 520, 551
Jaśkiewicz Leszek 313, 377
Jaworski Krzysztof 537
Jażwińska Helena 161
Jedlicki Jerzy 250, 459
Jegorow Aleksandr 658
Jegorow Borys 94, 336
Jelavich Barbara 138, 139
Jeleckij A. 461
Jelski Aleksander 340
Jełagin Wasilij 169, 253, 254, 282
Jełagina Awdotia 334
Jermołow Aleksiej 111, 229
Jerzy XII, król Kartlii i Kachetii (Gruzji wschodniej) 113
Jewsiewicki Władysław 119
Jeżewski Władysław 209, 500, 535, 630
Jeżow Nikołaj 556, 583, 599, 605, 632, 637–639, 641, 643–645, 647, 652–654, 657, 661, 663, 664, 684, 697, 748, 750
Jędrzejewska Irena 617
Jogiches Leon (pseud. Jan Tyszka, Grozowski) 717
Johnson Andrew 405
Jordan Zygmunt 166
Józefowicz Michail 221, 365

- Józewski Henryk 602
 Jurewicz Bolesław ks. 682, 695, 696
 Jusupow G.D. 733
 Jusupowa Zinaida ks. 681, 709

Kabytow P. 37
Kaczorowski Bartosz 611
 Kaczyńska Elżbieta 122, 208
 Kaganowicz Łazarz 548, 556, 557, 615
Kajdański Edward 524
 Kakowski Aleksander kard. 707
Kalabiński Stanisław 678
Kalbarczyk Sławomir 569
Kalęba Beata 171, 284
 Kalinin Michaił 615
Kałojewa I.A. 151
Kamiński Henryk 79
Kamiński Antoni 80, 97, 421
Kamiński Łukasz 551
 Kankrin Jegor 55
Kantor Julia 593
Kantor R.M. 385
Kantor Władimir 336
 Kapica Piotr 732
Kappeler Andreas 36–38, 40–43, 48, 50, 107, 108, 129, 149, 150, 155, 160, 208, 293, 326, 499, 500
 Kapustin Michaił 338, 340
 Karakozow Dymitr 260, 385, 386
 Karamzin Nikołaj 16, 23, 32, 33, 35, 39, 59, 62–64, 85, 130, 132, 236, 258, 357, 375
 Karnowicz Jewgienij 306
 Karol XII Wittelsbach, król Szwecji 472
 Karp Felicjan 193
Karpaczew M.D. 51
Karpińska Małgorzata 109
 Karpiński Wojciech 456
Karpowa Jelena 320
Karpus Zbigniew 526
Kaspe Światosław 15, 44
Kasztanowa Olga 26
 Katarzyna II Wielka, caryca Rosji 36, 44, 113, 132, 469, 696
 Katkow Michaił 13, 17, 92, 148, 154, 156–158, 172, 177, 188, 193, 196–198, 202, 218, 240, 242, 245, 256, 257, 260, 284, 293, 310, 314, 315, 319, 321, 325, 327–389, 649, 755
 Katz Martin 329, 332–334, 343, 376
 Kauffer Remi 610, 630

 Kaufman Konstantin von 192, 196, 197, 205–207, 257, 285, 310, 313, 322–324, 365–367, 493
 Kawielin Konstantin 87, 96, 219, 223
 Kazimierz III Wielki, król Polski 277
Każmierczak Elżbieta 672
Ken Oleg 522
Kersten Krystyna 610
Kędziński Sławomir 560, 672
Kępiński Antoni 79
Khlevniuk Oleg zob. Chlewniuk Oleg
Khodarkovsky Michael zob. Chodarkowskij Michaił
 Kieniewicz Hieronim 161
Kieniewicz Stefan 127, 151, 153, 161, 221, 250, 383
Kieszczynski Lucjan 516
King Charles 113
 Kipling Rudyard 373
 Kirejewski Piotr 262, 271
 Kiriejew Aleksandr 237
 Kiriejewski Iwan 219
Kiriunin A.Je. 502
 Kirkor Adam Honory 340
 Kirkor Stanisław 340
 Kirow (Kostrikow) Siergiej 570, 596, 603, 605, 637, 709, 732
 Kisielow Paweł 106, 141, 475, 479
Kitajew Władimir 329, 336
Kizny Tomasz 539, 630
 Klaczko Julian 339
Klassa Barbara 457
Klimecki Michał 140
 Klimienow 252
Kloczkowski Jacek 318
Kłobukowski Michał 120
Koberdowa Irena 341, 359, 376, 383
 Kochanowski Jan 693
 Koestler Arthur 548
Kogan M.S. 80
Kohn Hans 102
 Kojałowicz Michaił 164, 191, 192, 243, 284, 286
Kokin Serhij 564, 591
 Kolberg Oskar 175, 273, 296, 297–299
Kolbuszewski Jacek 153
Kolejka Josef 102
Koller Stanisław 529
 Kolupanow Nil 226
Kołakowski Leszek 546, 576
Kołakowski Piotr 519, 602
 Kołczak Aleksandr 526

- Komar Wołodymyr* 510
Komko Tadeusz 725
Komolowa N.P. 620
Komzołowa Anna 170, 283
Konarski Bernard 273
Koniew Iwan 579
Konopielko Teresa 542, 677
Konopka-Wichrowska Maria 626
Konopnicka Maria 729, 741
Konstanty Pawłowicz Romanow, wielki książę 25, 26, 147, 218, 235, 237, 256, 346, 352, 358, 359, 365, 382, 383, 392, 401, 428, 439, 462, 464, 493
Konstantynów Dariusz 320
Kopiński Tadeusz 666
Koprowski Piotr 82
Korczak-Zawadzka Zofia 338
Kordel Jacek 34, 354, 434
Korduba Myron 185
Korf Modest 106, 112
Korhonen Keijo 200, 371
Korkuć Maciej 526, 666
Kornat Marek 34, 354, 434, 509, 510, 593, 600, 614, 618, 619, 621–629, 662, 669
Korniłow Aleksandr 328, 346
Korniłow Iwan 173, 300, 313–315, 364, 365
Korotkij W. 182
Korsz Jewgienij 334
Koryn Andrzej 387, 539
Korzeniowski Apollo 338
Korzeniowski Józef 709
Korzeniowski Mariusz 525, 679
Kosior Stanisław 603, 649
Kosołapow R.I. 502
Kossowicz Kajetan 269, 270, 322
Kossuth Lajos 145, 444
Kostiuszko Iwan 249
Kostomarow Nikołaj 164, 184, 185, 188, 189, 367, 368
Koszelewa L.P. 500, 550
Koszelow Aleksandr 222, 224, 226, 241, 252, 254
Kościński Piotr 624
Kot Stanisław 696
Kotowska Maria 465
Kotyńska Katarzyna 53, 187
Kowalczyk Elżbieta 516, 519
Kowalenko W.I. 47
Kowalewski Jegor 274
Kowalewski Józef 116
Kowalska Dorota A. 536, 538
Kowalski Krzysztof 502
Kowalski Sergiusz 39, 66, 92
Koyré Alexandre 219
Kozak Stefan 125
Kozik Jan 183
Kozlov Denis 654, 685
Kozmin Borys 342
Kożyrska Antonina 650
Kożynow Wadim 70
Krasilnikow S.A. 589
Kraśniński Zygmunt 396, 400
Kraszewski Józef Ignacy 340, 705
Kraushar Aleksander 291
Kropaczew Sierhij 648, 656
Król Eugeniusz Cezary 622
Król Marcin 392, 456
Kruszyński Marcin 602
Krzeczkowski Henryk 24, 545
Krzyżaniak Elżbieta 297, 298
Krzyżanowska Zofia 82
Krzyżanowski Julian 297
Kucharczyk Grzegorz 34, 109, 389, 434, 515, 600, 623
Kucharska Eugenia 33
Kucharzewski Jan 39, 93, 99, 100, 103, 104, 331, 347, 356, 363, 375, 376, 482
Kuczyński Antoni 525, 541
Kujbyszew Walerian 726
Kukhalaszwili Eliso 529
Kula Marcin 576
Kulakauskas Antanas 171, 194, 212, 284, 310
Kulczycka-Saloni Janina 339
Kulesza Grzegorz 535
Kulik Mariusz 25, 525
Kulikow 738
Kulin Wasilij 300, 310, 313,
Kulisz Pantelejmon 184–186, 188
Kulakowski Petro 564, 591
Kumaniecka Janina 535
Kumaniecki Jerzy 523
Kurkowski Jarosław 532
Kuromiya Hiroaki 510, 529, 566, 571, 586–588, 601, 612, 630, 643
Kurpisowa Genowefa 32, 81, 353
Kuszeko A. 109, 114
Kuśmierek Zbigniew 617
Kuśnierz Robert 566, 591, 596, 603, 633, 635, 636, 643, 648, 650, 652, 664, 665
Kutuzow Michaił 579
Kwiatek Aleksander 535
Kwiecień Marcin 510

- Langeron 470
Latawiec Krzysztof 110, 189, 196, 525
Lazari Andrzej de 49, 83, 378, 540, 616
Lazzerini Edward J. 115
Lebiediew A.N. 47
Lebiediew Kastor 351
Leder Witold 672
Lednicki Wacław 32, 33, 70, 102
LeDonne John P. 115, 118, 514
Ledru-Rollin Alexandre 444
Legieć Jacek 189, 196, 493, 525
Leibnitz Gottfried Wilhelm 112
Leinwand Aleksandra J. 387, 539, 622
Lejkina-Swirskaia Wiera 161
Lelewel Joachim 394, 395, 412, 457
Lemke Michaił 29, 33, 34, 82, 189, 343, 385, 482
Lenin (Uljanow) Władimir 329, 466, 499–504, 539, 551, 555–557, 563, 575–577, 579, 618, 621, 629, 631, 719, 745
Leontjew Konstantin 275
Leontjew Paweł 334
Leontowicz Wiktor 44
Leonićzyk Sergiusz 524, 689
Leplewski Izrael 645
Leroy-Beaulieu Anatole 246–248, 250, 256
Lerski Jerzy Jan 401, 434
Lesowski Stiepan 410
Lewak Adam 121
Lewandowski Józef 509
Lewandowski Arkadiusz 587
Libera Paweł 510, 587
Lieven Dominic 47, 107, 515, 560
Limanowski Bolesław 351
Lincoln Abraham 403, 407, 408, 428, 430, 432, 436, 456
Lincoln W. Bruce 24, 27, 30, 52, 106, 108, 135, 247, 545
Lipiński Wacław 525, 601
Lipko Stanisław 116
Liprandi Iwan 139, 461, 465–492, 494, 496, 756
Liprandi Paweł 469
Liprandi Pedro (Piotr) 478, 479
Liprandi Zinaida z d. Samurkas 478
Lipszyc Paweł 410, 430, 432, 456
Litwin Michaił I. 684, 685
Litwina A.A. 71
Litwinow Maksim 609, 615, 662
Liwszyn A.Ja. 571
Lizak Wojciech 544
Longfellow Henry Wadsworth 405, 454
Lönnrot Elias 167
Lortholary Albert 397
Luarsabiszwili Władimir 529
Lubimow N.A. 328, 346
Luden Heinrich 392
Luksemburg Róża 506, 718
Lustiger Arno 672
Luter Marcin 442

Łabędzki Jan 492
Łagowski Bronisław 79
Łamański Władimir 188, 191, 265, 284, 297
Łapiński Teofil 161
Łaptiewa Ludmiła 267, 270, 281, 308
Łaskiewicz Hubert 53
Ławrow P.A. 266, 308
Łepkowski Tadeusz 49
Łojek Jerzy 24, 32
Łoziński Mieczysław 544
Łuczewski Michał 177
Łukaszenka Aleksandr 193, 620
Łukaszewicz Lesław 281
Łukaszewicz Witold 391
Łukawski Zygmunt 115, 116, 122, 523, 678
Łuksza M. 639
Łunin Michaił 80
Łużny Ryszard 70, 79, 233

Machelski Zbigniew 535
Machiavelli Niccolò 142, 466
Machnik Jan 520
Maciejewski Wacław Aleksander 186
Maciejowski Maciej 645, 664, 684
Maciejowski Wacław 291
Mackinder Halford John 515
Magnicki Michaił 59
Maistre Joseph de 62, 71, 76, 465–467
Majewski Jacek 120
Majewski Marcin 529, 564, 591, 636
Majski G.M. 557
Majzner Robert 602
Malak Kazimierz 617
Malarecka Bogumiła 115
Malia Martin E. 51, 52, 54, 91, 247, 397, 546, 560, 606, 610
Malicki Jan 509
Malinowa O. 51, 59, 155
Malinowski Franciszek Ksawery ks. 165, 281, 292
Malinowski R. 502
Małecki Antoni bp 682, 688, 706, 707
Małkin Mark 409

- Manasein Nikołaj 204
Mangiaracina Cayet 739
Mannerheim Karl 710
Manning Robert T. 564
Manuilski Dmytro 521–523
Marachow Grigorij 212
Marat Jean-Paul 487
Marchlewski Julian 531, 681
Marczewska-Zagdańska Hanna 409
Margolin Jean-Louis 610, 630
Maria Fiodorowna Romanowa, cesarzowa Rosji 218
Marinina O.W. 71
Markiewicz B.M. 257
Markowicz Nikołaj 85
Marks Karol 406, 408, 457, 539, 577
Marples David R. 646
Martin Alexander M. 38, 57, 62
Martin Terry Dean 499–502, 504–509, 511, 512, 529, 550, 551, 553, 554, 563, 573–575, 594, 596, 635, 654, 665, 666, 670, 671, 685, 746
Martynow Iwan 243, 254
Maryjański Andrzej 570
Masiarz Władysław 524
Masłak Władimir 648
Masłow W.S. 336
Maślanka Łukasz 52, 62
Materski Wojciech 509, 523, 586, 593, 614, 622, 623, 625, 662
Matwiejew Giennadij 53, 326
Mazade Charles de 352, 384
Mazur Grzegorz 510
Mazzini Giuseppe 145, 394, 444
Mazurek Lech 461
Mądzik Marek 525, 679
McLean Hugh 247
McMeekin Sean 542, 559
Mendelejew Dymitr 729
Metody św. 276, 278, 291
Metternich Klemens von 67, 400
Meyendorff Jerzy 140, 141
Michalska Małgorzata 541
Michalska-Bracha Lidia 493
Michałkow Siergiej 576
Michałowicz Klaudyna 535
Michnik Adam 512
Mickiewicz Adam 45, 47, 63, 64, 82, 87, 98, 226, 270, 338, 344, 348, 349, 393, 396, 412, 418, 424, 668, 703, 705, 740
Mierecki Piotr 591
Mielgunow E. 341
Mienszykow Aleksandr 142
Mienżyński Wacław 530
Mierosławski Ludwik 245
Mieszczerskij Władimir 352
Mieszko I, książę Polski 259
Miezienczew N.W. 189
Migurska Albina z d. Wiśniowska 709
Migurski Wincenty Maciej 709
Mikołaj I Romanow, car Rosji 17, 23–33, 36, 37, 41, 43, 44, 47, 48, 52–57, 59, 67, 72, 73, 78–81, 89–94, 96, 97, 99, 101, 103–105, 107–111, 114, 115, 117–119, 121, 123, 125, 126, 128–130, 132, 134–137, 140–142, 144, 147, 158, 159, 168, 170, 220, 227–232, 264, 291, 333, 358, 369, 393, 394, 396–400, 406, 411, 416, 419–421, 424, 427–429, 434, 438, 439, 467, 476, 479, 481, 545, 579
Mikołaj II Romanow, car Rosji 39, 192, 208, 466, 561, 631
Mikołajczyk Urszula 646
Mikołajczyk-Trzcinska Walentyna 30
Mikucki Stanisław 173, 189, 270, 271, 272, 291, 307, 308, 311, 312, 315, 319, 321, 323
Mikulicz Sergiusz 509
Milukow Paweł 37
Mill John Stuart 374, 391, 395
Miller Aleksiej 37, 86, 98, 103, 109, 125, 131, 134, 165, 171–173, 184, 185, 187–190, 193, 262, 265, 305, 312, 316, 320, 331, 343, 368
Miller Forrest A. 384
Miller Ilja 151, 161, 250, 383
Milutin Dymitr 106, 162, 168, 199–201, 229, 251, 259, 275, 285, 287, 289, 305, 306, 365, 367, 383, 384, 486, 492
Milutin Nikołaj 17, 184, 191, 199–201, 224, 229, 246–248, 250–252, 256, 259, 260, 275, 284, 290, 292, 293, 299, 306, 307, 309, 310, 359, 365, 383, 384, 464, 471, 484, 486, 491, 492, 495
Milutin Władimir 486
Minakow Ju. 59
Mironienko S.W. 109
Mironowicz Eugeniusz 531, 575
Mirowski Mikołaj 512, 517, 518
Miturin Dmitrij 30
Mitzner Piotr 537
Mochacki Maurycy 99, 295, 393–395, 457
Modzelewski Jan Wincenty Michał 344, 345
Moklak Jarosław 184
Molenda Jan 525
Moller Aleksandr 251, 365

- Mołotow Wiaczesław 515, 522, 566, 593, 615, 618, 619, 622, 623, 730
 Mordwinow Aleksandr 481
 Morgentaler L. 81, 218
 Morris James 587
 Morrison A. 115
 Mościcki Henryk 133
 Moullec G. 619
 Możejko Eugeniusz 166
 Mrozek Andrzej 37, 330
 Mucha Bogusław 80
 Muchanow Paweł 268
 Muklewicz Romuald 657
 Mulina Swietłana 90, 147
 Mälinen Maria 400
 Muratowa K.D. 332
 Murawjow Michaił 192, 193, 195, 196, 202, 207, 248, 257, 260, 285, 318, 352, 358, 359, 366, 383, 493, 495
 Murawjow Nikita 47, 173
 Murawjow-Amurski Nikołaj 122, 123
 Musiał Bogdan 512, 513, 516–523, 551, 552, 562–564, 566, 567, 569, 571, 572, 600, 615–617, 666

 Nachlik Je. 184, 185
 Nadieżdin Nikołaj 83, 218
 Nadskakuła Olga 546
 Najder Zdzisław 426
 Naleźniak Paweł 529, 640, 646
 Nałęcz Tomasz 601
 Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 28, 36, 38, 52, 59, 65, 67, 116, 338, 467, 470
 Napoleon III Bonaparte, prezydent Francji, cesarz Francuzów 163, 280, 305, 336, 351, 374, 384, 394, 462
 Napoleon Józef Bonaparte zw. Plon-Plon 141
 Narinskij Michaił 616, 628
 Nast John 406
 Naszajewa N.M. 151
 Natanson Władysław 731
 Naumov (Naumow) Oleg 630, 663
 Nawrocki Zbigniew 564, 591, 602
 Nayt N. 37, 129, 170
 Nazarewicz Ryszard 516
 Nazimow Władimir 170–172, 192, 264, 283, 284
 Neja Jarosław 524
 Nérard François-Xavier 535
 Nesselrode Karl Robert 140–142, 267, 408
 Nestor z Kijowa 280
 Neuman Iver B. 37, 155
 Niebelski Eugeniusz 90
 Nieczajew Sergiusz 660
 Nieczkina Milica 46, 151
 Niemojowski Bonawentura 392
 Niemojowski Wincenty 392
 Niewiedziński S. (S.G. Szczegłowitow) 328
 Niewierow January 88
 Niewieżyn Władimir 557, 559, 628
 Nifontow (Nifontov) Aleksandr S. 81, 91, 105, 218, 227
 Nijakowski Lech M. 669
 Nikitienko Aleksandr 385
 Nikołajew P.A. 56, 266, 329, 461
 Nikołajewskij M.A. 151
 Nikon (Nikita Minow), patriarcha 234
 Nizowcew D.B. 47
 Noack Christian 593
 Nogossek Hanna 272
 Nolde Borys 218, 229, 232, 246, 256, 257, 308
 Norow Awraam 143
 Norwid Cyprian Kamil 396
 Nowacki Karol 435
 Nowak Andrzej 14, 16, 19, 23, 32, 33, 35, 39, 41, 42, 85, 90, 109, 126, 152, 153, 156, 161, 202, 213, 236, 263, 294, 325, 326, 344, 391, 393, 397, 403, 412, 422, 456, 509, 510, 513, 520, 525, 527, 616, 624
 Nowak Jerzy Robert 327
 Nowak-Kiełbikowa Maria 434
 Nowakowski Walenty 271
 Nowiński Franciszek 146, 524
 Nowicki Światosław Florian 425
 Nowikow Nikołaj 173, 257, 311, 313
 Nowikowa Olga 272
 Nowiński Franciszek 524
 Nowosilcow Nikołaj 29
 Nykiel Beata 706

 O'Brien Fitz-James 436
 Oboleński Dymitr 136, 244, 351
 Obruczew Nikołaj 366
 Ochab Maryna 610
 Ochmański Jerzy 313
 Ochotin Nikita 528, 635, 636, 645, 666, 684
 Odojewski Aleksandr 33
 Odojewski Władimir 243
 Odrowąż-Pieniążek Janusz 401
 Ogariow Nikołaj 85
 Ogiński Ireneusz ks. 193

- Ohryzko Jozafat 339
 Olejnikow Dmitrij 71
 Olszamowska-Skowrońska Sophie 110
 Olszewski Paweł 115
 Opacki Zbigniew 156
 Orlik Olga 142
 Orłow Aleksiej 97, 140, 229
 Orłow I.B. 571
 Orłow Michaił 471
 Orłow-Dawydow Władimir 336
 Orłowski Jan 33, 357
 Orwell George 644
 Orzeszkowa Eliza 692, 703, 705
 Oshima Hiroshi 587
 Osikowicz Żanna 648
 Ospowat Aleksandr 70
 Osten-Saken Fiodor 298, 299
 Ostwald Wilhelm 727
 Owsiany Helena 533, 678
 Ozimek Jakub 41, 560
- Paczkowski Andrzej* 538, 586, 610, 630
Paduszek Konrad 587, 602
Palmer Alan 166
Palmerston Henry John Temple 121
Panajewa (Gołowaczowa) Awdotja 34
Panné Jean-Louis 610, 630
Pantielejew Longin 338, 339
Pańko Grażyna 38, 505
Papanin Iwan 739
Papłowski Józef 268, 270
Parker Theodore 404
Paskiewicz Iwan 24, 27, 29, 30, 34, 75, 97, 110, 136–142, 267, 398, 399, 486
Passiek Tatjana 333, 386
Paszkiewicz Piotr 320
Patek Artur 172, 501, 524, 544
Patenaude Bertrand M. 545
Paweł I Romanow, car Rosji 44, 45, 116, 696
Pawilonis Józef ks. 703
Pawlenko Nikołaj 145
Peplowski Andrzej 519, 571, 586–588, 601, 602, 612
Perowski Lew 106, 117, 228, 479, 480
Perowski Wasilij 117, 118
Persak Krzysztof 551
Pestel Iwan 45, 46
Petrovich Michael Boro 102, 325, 334
Piątkowski Leszek 31, 332, 337
Pieczorin Władimir 89, 144
- Pietrow Nikita* 528, 529, 554, 636, 638, 640, 645, 659, 663, 665, 666, 669, 684, 685, 742–754, 756
Pietrowskij-Sztern J. 109
Pietrzyk Bartłomiej 510, 654
Pigarijew Kirill 70
Piłsudski Józef 509, 519, 520, 522, 566, 575, 593, 596, 601, 602, 622, 750
Piotr I Wielki, car Rosji 36, 38, 44, 49, 55, 58, 82–84, 88, 112, 113, 116, 132, 138, 140, 258, 418, 563, 528, 584, 692, 696, 733
Piotrowski Bernard 167, 199, 219, 232
Piotrowski Rajmund 714
Pipes Richard 37, 39, 208, 330, 500, 502–504, 506, 530, 543, 576, 617, 618
Piskorski Leon 677, 688–690, 716
Pisuliński Jan 510
Pius IX (Giovanni Maria Mastai Ferretti), papież 110, 450
Pius XI (Ambrogio Damiano Achille Ratti), papież 707
Plater Jan 116
Plechanow Georgij (Jerzy) 397
Plehwe Waczesław 209
Plochy Serhij 23, 86, 211, 580
Pobiedonoscew Konstantin 148, 199, 203, 260, 321, 351, 381
Pobol N.L. 589
Poczekajew R.Ju. 115
Pogodin Michaił 35, 53, 61, 72, 95, 131, 136, 139, 140, 144–147, 159, 173, 218, 225, 236, 295, 315, 334, 364
Pohl J. Otto 599, 600
Pokrowski Michaił 578, 581–583
Pokrowskij Nikołaj 589
Polak Jędrzej 138
Polewoj Nikołaj 130
Polian P.M. 589
Polit Jakub 518, 611
Polonsky Antony 109, 125
Połński Jakow 277
Połowcow Aleksandr 189, 190
Ponomariow W.N. 142, 409
Pons Silvio 588
Popow Andriej 233, 334, 410
Popow M. 109
Poprawska Urszula 505, 673
Potapow Aleksandr 192, 197
Potapowa Natalia 24
Potiomkin Władimir 626–628
Potocka Delfina 400

- Potocki Jerzy 629
 Pottinger Eldred 120
 Pozern Borys 684, 685
Poznański Karol 100, 289
 Pozzo di Borgo Carlo 357
Pożarskaja S.P. 611
Pożarski Krzysztof ks. 648, 679, 682, 683, 686, 691
Prawiłowa Jekatierina 166, 358
 Prokofiew Siergiej 584
 Prus Bolesław (Aleksander Głowacki) 327, 729, 740
Prus Kazimierz 70
Prus-Wojciechowska Justyna 645
Przebinda Grzegorz 83
 Przeciszewski Adolf 193
 Przecławskij Osip (Przecławski Józef Emanuel) 243, 384, 385
Przeniosło Marek 493
 Przewalski Nikołaj 554
Przyłuska Marta 626
 Przyrembel Stanisław ks. 695
 Pugaczow Jemielian 76, 583
 Puszkina Aleksandr 32, 33, 85, 130, 316, 355, 413, 418, 465, 468, 469, 472, 473, 482, 683, 696
 Puszkina Olga 268
 Puszkina Siergiej 268
 Putin Władimir 90, 593, 708
Pypin Aleksandr 37, 165, 244
Pyziur Eugène 335

 Quanten Emil von 166

Raack Richard C. 624, 628
 Raczynski Edward 623
 Radhen Edyta 255, 257
Radomski Grzegorz 587
Radożycki I.T. 469
Radvanyi Jean 508
Radwan Marian 110
Radzik Ryszard 103, 164
Radziwiłł Krzysztof 80
Radziwiłłowicz Dariusz 526
 Rajewski Michał 281
 Rajewski Włodzimierz 473
Rak Krzysztof 515, 600, 623
Ramotowska Franciszka 491
 Razin Stiepan 583
Razumow A.Ja. 686
 Razumowski Aleksiej 117

 Reagan Ronald 669
 Redens Stanisław 603, 653
 Regel Robert E. 691, 693
Reguła Jan Alfred 516
Rejtblat Abram 56
 Renner Andreas 330
 Resis Albert 54
 Rezmer Waldemar 526
 Riabczuk Mykoła 187
 Riasanovsky Nicholas Valentine 52–54, 60, 64, 68
 Ribbentrop Joachim 515, 593, 623
Rieber Alfred J. 553, 555
Riejfman P.S. 385
Riemniew Aleksandr 121
Riewunienkow Władimir 464
Riga Liliana 664
Rigoulot Pierre 610, 630
 Ripley George 404
 Ripley Sophia 404
 Rittich Aleksandr 318
 Robespierre Maximilien de 487
 Rodkiewicz Witold 126, 152
Rogaczewskij A.B. 461
Roginskij Arsienij 528, 635, 645, 666, 684, 685
Rogowaja L.A. 500, 550
Rohoziński Jerzy 114, 117, 204, 320, 508
Rojek Wojciech 172
 Rokicki Konrad 519
 Rokossowski Konstanty 658
Rolf Malte 152, 153, 198, 208, 209, 327
Romanowska Magdalena 81
Romanowski Andrzej 196, 367
Romanowski Dymitr 71
Römer Michał 312
 Ronikier Michał 92
 Ropp Eduard abp 694
 Rossi Żak (Jacques) 569
 Rostowcew Jakow 69
Rotfeld Adam D. 616
 Rottkirch 191
Rougemont Denis de 397
 Rousseau Jean-Jacques 13
Roynette Dominique 539, 630
Rozental W.N. 335
Roźdiestwienskij S.W. 99
Różycki Mateusz 535
Rublow Ołeksandr 591
 Rüdiger Teodor 478
 Runicz Dymitr 32, 59
 Ruryk książę 280

- Russell Bertrand 555
Rutkowski Krzysztof 126, 127
Rutkowski Marek 111
Rutkowski Tadeusz Paweł 34, 354, 434, 540
Rużycka Irina 31, 106, 111, 112
Ryba Mieczysław 111
Rybarska Ewa 639
Rychlikowa Irena 127
Ryckenkow S.Ju. 502
Rydzewski Włodzimierz 546
Rykw Aleksiej 519
Rylejew Konrad (Kondratij) 47
Rylski Tadeusz (Faddiej Rylskij) 182
Rymkiewicz Jarosław Marek 20
Rzegocka Jolanta 156
Rzegocki Arkady 156
Rzepa T. 689
Rzepecki Ludwik 292
Rzewuski Henryk 63, 221
- Sabaniew Iwan* 475
Sacharow A.N. 108, 571
Sadikow P.A. 472
Sadowska Bianca 266–268, 273, 276–276, 282
Sadowski Jakub 583
Sahanowicz Hienadź 193
Saint-Martin Louis-Claude de 469
Saint-Simon Henri 394, 401, 403
Salawa Krzysztof 138
Samarin Dymitr 217, 223
Samarin Jurij 98, 105, 111, 129, 130, 157, 168, 177, 185, 188, 191, 199, 202, 217–260, 265, 266, 270, 275, 286–288, 294, 306–308, 321, 325, 353, 363, 366, 369, 383, 755
Samarin Piotr 243, 251
Samarin Władimir 251
Santamaria Yves 610, 630
Sapargalijew Gajrat S. 116
Sarachanowa Ałła 34
Saul Norman E. 409–411, 424, 430, 434, 450
Savigny Friedrich Carl von 392
Sazonow Nikołaj 82
Schelling Friedrich Wilhelm Joseph von 333
Schiller Joanna 293
Schlegel August Wilhelm 628
Schlegel Karl Wilhelm Friedrich 62, 63, 65–68
Schleiermacher Friedrich 392
Schlosser Friedrich Christoph 392
Schlözer August Ludwig von 62
Sebag Montefiore Simon 554, 555, 684
- Selezniew Fiodor* 331
Serczyk Jerzy 515
Serczyk Władysław A. 115, 168
Serejski Marian H. 354, 434
Seton-Watson Hugh 617
Seward William Henry 405, 407
Sękowski Józef 132, 133
Shearer David R. 546
Sher Benjamin 630
Shore Marci 537
Sidorowa Marina 32, 71
Sielicki Aleksandr 648, 656
Siemaszko Josif 310
Siemientkowski R.J. 329
Siemiewskij W. 266
Sienkiewicz Henryk 426, 692, 694, 703, 705, 729
Sienkowski Osip (Józef) 132
Sierakowski Zygmunt 160
Sierszulska Anna 43
Siestrzeńcewicz Stanisław Bohusz abp 132, 133
Siewostianow G.N. 515
Siezin Dmitrij 648
Siezin Siergiej 648
Sikorska-Kulesza Jolanta 19, 109, 127
Sikorski Władysław Eugeniusz 696
Simonich Iwan 120
Simonowa Inna 98, 424
Skarbak Jan 110
Skarbak-Szacki Bronisław 604, 652
Składanowski Henryk 575, 578, 582, 583
Skobielew Michaił 713
Skorkin K.W. 645, 659, 684
Skorupka Stanisław 271
Skotarek Dariusz 535
Skowronek Jerzy 139, 140
Skowronek Maria 161
Skowrońska Zofia 110
Skowroński Jarosław 116
Skrukwa Agata 297, 298
Skrzypek Andrzej 515
Skulbaszewski Antoni 657
Slezkine Yuri (Slizkin Ju.) 122, 507, 535
Śladkiewicz Naum 335
Słowacki Juliusz 99, 393, 396, 703
Smalianczuk Aleksandr 639
Smirnowa Aleksandra z d. Rosset hr. 104, 222, 224, 227, 233, 234, 236, 238, 239, 241, 242, 252, 253, 255, 256, 258, 366
Smirnowa I.A. 104

- Smirnowa T.M.* 678, 679, 681, 683, 685, 686
Smith Anthony D. 39, 40, 49
Smolin Michail 331
Smoliński Aleksander 602
Snellman Johan Wilhelm 200, 210
Snyder Timothy 510, 560–562, 567, 601–603, 636, 648, 649, 654, 665, 668, 670, 672, 677, 746
Snytko Tamara 151, 161
Sobieski Marian 297
Sockow Lew 628, 674
Sokołow A.K. 571
Sokołow Borys 540, 658
Sokyrskaja Władysława 168
Solak Andrzej 525
Sołłohub Maria 248, 254
Sołowjow Jakow 290
Sołowjow Siergiej 68, 144, 252
Sommer Tomasz 388, 529, 541, 584, 594, 598, 603–605, 631, 632, 635–638, 640–647, 649, 652, 655, 661, 662, 665, 666, 677, 685, 687, 746
Souvarine Boris 555
Spasowicz Włodzimierz 339
Sperański Michail 63, 121, 122
Sprusiński Michał 401
Spustek Irena 679
Srebrakowski Aleksander 586
Srezniewski Izmail 270
Srogosz Tadeusz 168
Stachiewicz Julian 601
Stalin Józef 501–506, 508, 512–518, 521, 522, 532, 539, 540, 545–551, 553–560, 562–565, 568, 570, 571, 573–584, 586–589, 592–596, 599–601, 603, 605, 606, 608, 609, 611–619, 622, 624, 625, 628–633, 635–637, 640, 643–646, 648, 649, 652, 653, 657–665, 669, 671, 672, 673, 697, 698, 703, 710, 715, 730, 732, 742–754
Staliūnas Darius 19, 110, 124, 126, 128, 130–134, 157, 170, 171, 173, 190, 194, 202, 204–208, 212, 264, 265, 283, 284, 304, 312–314, 316–319, 326, 327, 364
Stanisław August Poniatowski, król Polski 706
Stankiewicz Aleksandr 333, 334
Stankiewicz Nikołaj 88, 333
Starzeński Wiktor 172
Stasik Florian 391, 394, 396, 400, 401, 406, 407, 432, 435–437, 455, 719
Stefańska Ewa 522
Stein Heinrich Friedrich Karl vom 67
Stella-Sawicki Jan 182
Stępień Stanisław 591
Stobiecki Rafał 577, 578
Stöckl Eduard de 408
Stołypin Arkadij 330
Stołypin Piotr 209, 329, 381
Strachow Nikołaj 353, 363
Strassenburg Stanisław 721
Stroganow S. hr. 229
Stroński Henryk 528, 531, 535, 541, 549, 589–591, 597, 598, 649, 650
Strużyński Marian (Marian Reniak) 492
Studnicki Władysław 167, 200, 201, 371
Stużiński Cyryl 183
Sucharski Tadeusz 531
Sudolski Zbigniew 33, 400
Sue Eugène 76, 226, 471
Sula Dorota 526
Sulak S.G. 275, 279
Suleja Włodzimierz 153
Sumner Charles 421
Suny Ronald Grigor 555
Suworow Aleksandr 75, 220, 266, 383, 423, 431, 579, 583, 584
Suworow Wiktor 615
Suworowa N. 121
Swinton John 436
Swinton William 436
Sydor Paweł 546
Syroczyński Leon (pseud. Lewko Czornyj) 183
Syrokomla Władysław 729
Syska Katarzyna 645
Szabaciuk Andrzej 535
Szachierowa W. 121
Szachowski Aleksandr 203
Szafar Tadeusz 617
Szafarzyk Paweł Józef (właśc. Pavol Jozef Šafárik) 98
Szajnocha Karol 281, 339
Szalikowa Natalia 363, 384
Szamil, imam kaukaski 113, 114
Szapowalenko Nikołaj 709
Szapował (Šapoval) Jurij 564, 591, 648, 652, 664
Szarek Jarosław 666
Szatelen Michail 729, 732
Szatkowski Wojciech 296
Szczebalski Paweł 283, 285, 338–341
Szczerbakowa Je.I. 32
Szczerbatow Aleksandr 24, 27, 29

- Szczerbinin Michaił 358, 381, 382
 Szczęsny Robert 686
 Szczors Nikolaï 598
 Szczukin Wasilij 85–87, 89, 96, 325
 Szestakow Aleksandr 583
 Szewczenko M.M. 59
 Szewczenko Taras 86, 167, 169, 282
 Szewczyk Miłosława 272
 Szewyriow Stiepan 53, 61, 63, 64, 71–73, 96, 229, 270
 Szkarowski M.W. 542
 Szkierin W.A. 481
 Szlagor Józef 709
 Szordykowska Barbara 200
 Szot Zygmunt 524
 Szpopier Dariusz 19, 122, 172, 332
 Szporluk Roman 15, 43, 50, 52, 90, 91, 95, 149, 156, 157, 159, 160, 175, 176, 179–181, 213, 293, 325, 326, 348
 Szykow Tierientij 685
 Szubarczyk Piotr 666
 Szubtarski Grzegorz 543
 Szudża, szach Afganistanu 120
 Szultka Zygmunt 272, 273
 Szumski Jan 151, 517, 532
 Szuster Marcin 537
 Szuwalska Iwona 91
 Szuwałow Piotr 197, 384
 Szwarc Andrzej 387, 482
 Szweykowski Zygmunt 327
 Szybieka Zachar 53, 134, 211, 212
 Szydłowska-Ceglowa Barbara 524
 Szygowski Juliusz 434
 Szydler Nikolaï 24, 27–29, 31, 32
 Szyłowski M. 121
 Szymak-Rejferowa Jadwiga 34
 Szyrinski-Szychmatow Aleksandr 171, 192
 Szyszkow Aleksandr 55–59

 Štúr Ľudovít 98

 Śliwowska Wiktoria 24, 27, 45, 52, 53, 55, 60, 79, 80–82, 97, 151, 226, 331, 341, 342, 346, 347, 364, 376, 397, 480, 545
 Śliwowski René 80, 331, 342, 357, 376
 Świątek Adam 181, 184
 Świerczek Marek 492, 623
 Świerczewski Karol 657
 Święcicki Paulin (pseud. Danyło Łozowskiy, Lach z Ukrainy) 183
 Świętochowski Tadeusz 507
 Tadayuki Hayashi 106, 263
 Taki Wiktor (Victor) 139, 140, 474
 Talalaj Michaił 418
 Tanty Mieczysław 121, 139, 140, 334
 Tapié Victor Lucien 54, 397
 Tarasiuk Dariusz 20, 525, 679
 Tarle Eugeniusz (Jewgienij) 53, 109, 136–146
 Tatiszczew Siergiej 328
 Tchetilina zob. Czestilin
 Tejkowski Bolesław 620
 Temkinowa Hanna 82
 Thaden Edward C. 37, 105, 106, 126, 200, 218, 220, 255, 257, 259, 329, 369, 371, 386
 Thaden Marianna Forster 105, 126, 220, 369, 371
 Thibaut Anton Friedrich 392
 Thom Françoise 663
 Thompson Ewa M. 43
 Tichomirow Andrzej 190–192, 286, 318
 Tichomirow B.N. 465
 Tielicyn Wadim 461, 469, 471, 474, 476–478, 480, 481, 483, 486
 Tiutczew Fiodor 13, 33, 69–71, 136, 137, 143, 147, 163, 229, 240, 272, 275, 277, 308, 309, 325, 349–351
 Tocqueville Alexis de 336, 390–392, 402, 415, 443, 455
 Tokariew (Tokariow) W. 540, 541
 Tolz Vera 37, 43, 155
 Tołczyk Dariusz 539, 561, 610
 Tołstoj Dymitr 243, 293, 324, 365, 367, 384
 Tołstoj Lew 467, 709
 Tołstoj Nikolaï 229
 Tomaszewski Jerzy 153, 628
 Topij Andrzej 199, 203, 259
 Topitsch Ernst 546
 Torkunow Anatolij 616
 Trepow Fiodor 307, 490
 Trocki Lew 501, 518, 519, 545–547, 550, 564
 Trombala Anna 116
 Tropień E.K. 708
 Trubieckaja Olga 237, 247
 Trzeciak Stanisław 712
 Trzeciakowski Lech 388
 Tschizewskij Dmitrij 397
 Tuchaczewski Michaił 514, 588, 617, 652, 656, 658
 Tucholski Jędrzej 564, 591
 Turczynowiczowa Maria 297, 298
 Turgieniew Iwan 88, 335, 342
 Turgieniew Nikolaï 79

- Tuszuraszwili Omar* 529
Tuwim Julian 32
Twardowska Walentina 329, 338, 345, 349, 350, 358, 359, 362, 363, 375, 379, 383, 384, 387
Tychomyrow Wiktor 564
Tyrowicz Marian 394
Tyszka Krzysztof 580
Tyszkiewicz Adrian 614

Uborewicz Hieronim 652
Ulam Adam Bruno 611
Ulianowski W. 182
Uljanow Aleksandr 466
Uljanow Władimir zob. Lenin Władimir
Unszlicht Józef 639
Urbański Jakub 569
Usakiewicz Wojciech 40
Usow P. 136
Uspienski Aleksandr 651, 655
Uspienski Borys 54, 100, 291
Ustriałow Nikołaj 130–132, 159, 261, 291
Uwarow Siergiej 37, 54, 55, 58–65, 67–69, 71, 77, 97–102, 131, 398, 399

Vidocq Eugène-François 471, 472
Viola Lynne 560–564, 589, 663, 664

Wachtang VI, król Kartlii 113
Waga Antoni Stanisław 268, 269
Wakar Krzysztof 610
Waldenberg Marek 500, 503, 504, 506
Walicki Andrzej 19, 39, 43, 52, 60, 65–67, 80, 82, 83, 88, 92, 94, 96, 97, 158, 218, 219, 223, 224, 226, 314, 332, 380, 381, 391, 397, 403, 411–413, 437, 439, 440, 442, 446, 456, 546, 577, 578, 579
Waluga Grażyna 663
Wałujew Dymitr 278
Wałujew Piotr 13, 161, 171–173, 188, 197, 238, 248, 249, 336, 343, 350, 352, 358, 359, 368, 382–385
Wanag Nikołaj 582
Wandurski Witold 537
Waniejan S.S. 329
Wannow Marianne 272
Wapiński Roman 153
Warchał Michał 421, 438, 439
Wasilczykow Ilarion 235
Wasilenko Daria 648
Wasilewska Adela 725

Wasilewski Leon 200, 313
Wasilewski Tadeusz 139, 140
Weeks Theodor R. 19, 126, 152, 160, 190
Weissberg-Cybulski Aleksander 742
Wereszycki Henryk 464
Werth Nicolas 551, 610, 630, 634
Werth Paul W. 37, 207, 320
Weseli-Ginter Agnieszka 643
Węgrzynowicz Sławomir 30
Whitewood Peter 656
Whitman Walt 404, 436
Wiałiki Anatol 532, 534, 536, 592, 594, 639, 652, 653
Wiatrowycz Wołodymyr 591
Wiaziemski Piotr 79
Widerszał Ludwik 161
Wiech Stanisław 19, 109, 110, 126, 152, 170, 171, 196, 197, 263, 264, 283
Wieczerek Joseph W. 434
Wieczorkiewicz Paweł Piotr 482, 553–555, 600, 622, 623, 656–658, 662
Wieliczka-Szarek Joanna 666
Wielopolski Aleksander 152, 172, 174, 248, 289, 346, 358, 400, 423, 428, 461, 463, 464, 484, 493, 495
Wielopolski Zygmunt 387
Wieniediktowicz Faddiej 56
Wigiel Filip 472
Wiktoria, królowa Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii, cesarzowa Indii 118
Wilenskii S.S. 643
Wilk Mateusz 109
Wilson Woodrow 671
Winkowieckij Ilja 124
Winnicki Zdzisław 532
Winogradow W.N. 142
Wintzingerode Ferdinand von 467, 470
Witczak Jan Krzysztof 578, 582
Witczak Łukasz 23, 580
Witkiewicz Jan 119, 120
Witte Fiodor 307
Wittke Carl Frederick 402
Wituchnowskaja M. 167, 314
Własowa Z.I. 266
Włodarkiewicz Wojciech 302
Włodzimierz I Wielki, książę Nowogrodu, wielki książę kijowski 186, 187
Włoskiewicz Wojciech 152, 327
Wodzianowska Irena 682, 706
Wojciechowska Beata 493

- Wojdyło Witold* 587
Wojkow plk 349, 350
Wojtkowiak Jakub 518, 611, 613, 626, 629, 657
Woldman Albert A. 409
Wolff David 515
Wolff Larry 435
Wolter (François-Marie Arouet) 418, 469
Wołczuk Janina 100
Wołczyk Łukasz 171, 263
Wołgin Igor 465, 480
Wołk-Łaniewski Jerzy 546
Wołkogonow Dmitrij 546
Wołkow Michaił 137
Wołkowa Je.A. 465
Wołonczewski Maciej (Motiejus Valančius), bp 194, 195
Wołos Mariusz 519, 520, 593, 614
Wołyński Olgierd 687
Woroncow Michaił 114, 115, 204, 374, 474, 475, 485
Woroncowa Elżbieta z d. Branicka 115, 474
Woronow L.M. 328
Woroszyłow Kliment 521, 548, 557, 559, 657
Wortman Richard S. 58
Wostrikow A. 481
Woznyj Anatolij 481
Wójcik Zbigniew 434
Wróblewska Jadwiga 126, 166
Wrzesińska Katarzyna 156
Wrzesiński Wojciech 153
Wrzosek Mieczysław 525
Wścieklica Bolesław 82
Wyganowski Stanisław 698, 704
Wyrwa Maciej 639
Wyskoczko Leonid 97, 108, 125
Wyszczelski Lech 510
Wyszynski Andriej 641, 644, 748
Wyziński Henryk 339, 340, 376
Wyzner Elżbieta 52, 546

Yanushevska Lyudmyla 536, 538

Zabłocki-Diesiatowski Andriej 275
Zacharowa Larysa 109, 486
Zadencki Jarosław 43
Zajączkowski Wojciech 149, 160, 209, 320, 499, 500, 502, 503, 518, 575, 634

Zajonczkowski Andriej 142
Zajonczkowski Piotr 161, 249, 329, 366, 384
Zakowski Leonid (Henriks Štubis) 653, 654, 663, 684
Zakrewski Arseniusz 220
Zakrzewski Maciej 390
Zamoyski Adam 92
Zasztowt Albert 273
Zasztowt Leszek 19, 109, 126–128, 152, 170, 196, 212, 264, 293
Zawadzki Waclaw 80, 109
Zbierzychowski Henryk 709
Zdrada Jerzy 339, 352, 383, 464
Zdziechowski Marian 388
Zechenter Anna 529, 640, 643, 646, 655
Zelenov Michaił 574
Zeltzer Janina 80
Zemsał Piotr 520, 551
Zieleniew Je.I. 69
Ziemiański Ignacy 601
Zienkowski Wasilij 53, 64
Zinkiewicz-Tomanek Bożena 291
Zinowjew Grigorij 517, 520, 521
Zinowjew Michaił 202
Zinowjew W. 121
Ziółkowska Ewa 689
Złotnicki Jacek 663
Zołotariow Wadim 664
Zorin Andriej 54, 59–63, 65, 67–69, 77
Zubiński Tadeusz 611
Zubow Andriej 386
Zychowicz Piotr 593
Zyzniewski Stanley J. 247

Żarnowski Janusz 45, 397
Żdanow Andriej 582, 618, 685
Żeromski Stefan 524
Żukow Gieorgij 629
Żukowska-Maziarska Anna 627
Żukowski S. 290
Żukowski Wasyl 32, 33
Żurawski vel Grajewski Radosław Paweł 121, 318
Życki Artur 540
Żyro Tomasz 401, 404
Żytlowski Wiktor 602

Henryk Głębocki (ur. 1967) – historyk, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego (Instytut Historii). Specjalizuje się w dziejach Europy Wschodniej, Imperium Rosyjskiego i sowieckiego, stosunków polsko-rosyjskich w XIX i XX w. oraz historii PRL. Prowadził na ten temat badania w kilkudziesięciu zbiorach rękopisów i archiwach w Rosji i krajach postsowieckich, a także w Europie i Ameryce. Autor i współautor kilkunastu książek i edycji źródeł, m.in.: *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej 1856–1866* (wyd. 1: 2000 – Nagroda Klio; wyd. 2: 2023), *Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)* (2006), „Diabeł Asmodeusz” w niebieskich binoklach i kraj przyszłości: hr. Adam Gurowski i Rosja (2012), A. Gurowski, *Wybór pism* (t. 1: 2022, t. 2: 2024), *Jak się nie dać „strawić” Imperium? Polski realizm i idealizm polityczny wobec Rosji 1815–1921* (2023), *Towarzystwo Patriotyczne oraz tak zwany spiszek koronacyjny 1829 roku* (współred., 2024).

Książka powstała na podstawie badań prowadzonych w archiwach postsowieckich od początku lat 90. XX w. Przedstawia zmagania Imperium Rosyjskiego oraz państwa sowieckiego z kwestią polską w XIX i pierwszej połowie XX w. Ukazuje antypolskie strategie imperialnego centrum, jego ideologię oraz jej twórców. Przedstawia także cele i kontekst komunistycznego „eksperymentu polskiego”, realizowanego przez totalitarne „czerwone imperium” w XX w. Omawia przyczyny jego zakończenia „operacją polską” NKWD z lat 1937–1938, największym etnicznym ludobójstwem przed II wojną światową w Europie.

